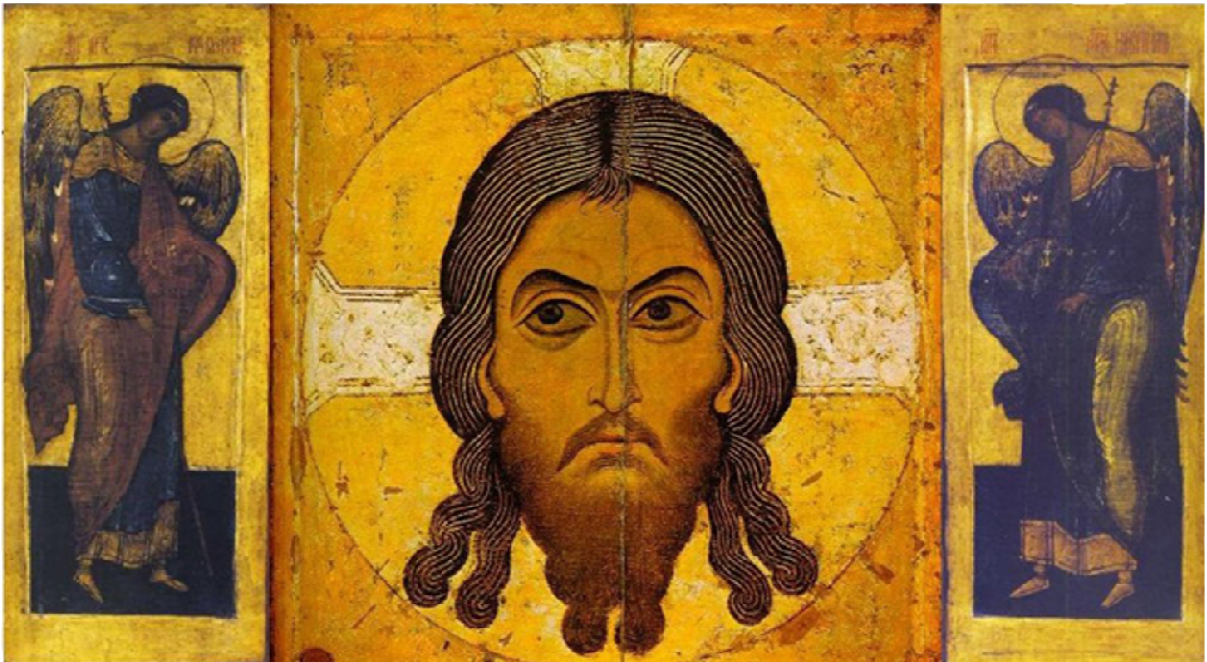




Православно-монархическое Братство во имя Первоотборного образа Всемилостивого Спаси  
Prawosławno-Monarchistyczne Bractwo imienia Ikony Miłosiwego Chrystusa Zbawcy



# SBORNIK 2015





## Молитвами святых отец наших, Господи Иисусе Христе Сыне Божий, помилуй нас!!!

Nasze Prawosławno-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy Православно-Монархическое Братство во имя Нерукотворного образа Всемилоствого Спаса powstało rok temu w maju 2014 roku. Jest nas wystarczająco wielu i jesteśmy starszymi ludźmi z pewnym doświadczeniem duchowym w prawosławiu oraz bagażem wszystkiego co zachodzi na naszych oczach, aby trochę więcej wymagać od naszej Cerkwi w Polsce jak i od siebie samych. Z niepokojem patrzymy na wydarzenia w otaczającym nas świecie, a w szczególności dotyczącym prawosławia, szczególnie w Polsce. Bractwo powstało z myślą o skupieniu ludzi i informowaniu innych o tym co się dzieje w prawosławiu na świecie i zagrożeniach, o którym nasza cerkiew w Polsce nas nie informuje ani też nie przygotowuje wiernych tak jak to czynią cerkwie w Rosji czy Grecji do przeciwdziałania zagrożeniom idącym naprzeciw ortodoksji. Wybraliśmy jako na nasz znak Ikonę Nierukotworną Chrystusa Zbawcy, która jest też znakiem Wiary i jedności słowiańskiej. Obecnie chorągwie z w/w ikoną pojawiły się też nad Sławiańskiem, Ługańskiem, Kramatorskiem. Na chorągwiach widnieje oblicze Zbawiciela i słowa: „Za trójjedyną Ruś”. To jest starożytna chorągiew kijowskiej i moskiewskiej Rusi. Pod tą chorągwią walczyły ruskie drużyny od czasów kijowskich kniaziów aż do pierwszych rosyjskich carów z dynastii Rurykowiczów i Romanowych. Łopotała ona na Kulikowym Polu podczas pierwszego, powszechnego boju o odrodzenie zjednoczonej Rusi. Naszymi patronami są Św.Spirydion, Św.Nifont (biesoprogoniciel), Św. Męczennik Atanazy Brzeski, Św. Męczennik Młodzieniec Gabriel. Dzisiaj musimy się zebrać pod Ikoną Spasa Nierukotwornego oraz wyżej wymienionych patronów do modlitwy dla zachowania naszej Prawosławnej Wiary niszczonej i atakowanej z różnych stron w podstępny sposób. Cierpi cały naród prawosławny na Ukrainie zarówno Rosjanie i Ukraińcy. Podstępnie są wykorzystywani wszyscy w imię różnych ideologii do wzajemnego mordowania się. Brat przeciw bratu. Ktoś może zapytać -Kto z kim walczy?

**Otóż moi drodzy wojna nie toczy się między Rosją i Ukrainą. Nie toczy się również między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. I oczywiście nie toczy się między Polską i Rosją. Toczy się ona między światową oligarchią finansową z jednej strony i narodami z drugiej strony. Kontrolowane przez oligarchię państwa, rządy, instytucje są wystawiane i zagrożone do wojny.**

Bractwa powstawały zazwyczaj gdy Cerkiew Prawosławna stawała naprzeciw takich zagrożeń jak np. unia z rzymskim papieństwem kosztem zdrady prawosławia tak jak za czasów Unii Brzeskiej. Obecnie w dobie apostazji i chorych ekumenicznych dążeń jest również czas na powołanie takiego bractwa, które przynajmniej będzie informować wiernych o tym co zachodzi w prawosławiu na naszych oczach. Wszystkich, którym leży na sercu dobro prawosławia zapraszamy do współpracy i proszę pisać na adres: [bractvospasa@wp.pl](mailto:bractvospasa@wp.pl)

Wierzmy, że oprócz nas są jeszcze ludzie , którzy są jednomyślni z nami i nie będziemy sami w naszych działaniach w obronie prawosławia przed ekumenicznymi i innymi heretyckimi zakusami. Na przykład „Nasi duchowni przyzwyczaili już nas do takich „spędów” typu opłatek, modlitwy ekumeniczne, itp., dlatego nie powinniśmy popadać w zdumienie. Dużo takich „ciekawych” imprez można spotkać w naszym Ordynariacie i nie tylko. Zjeżdża się wtedy „nieznanego pochodzenia generalicja”, która w cerkwi nie potrafi się zachować. Rozstawiane są dla nich krzeselka z przodu cerkwi, oni siadają, zakładają „nóżka na nóżkę” i tak się „modlą. Patrząc na „wyczyny” niektórych kapelanów, można dojść do wniosku, że wbito naszej Cerkwi, nie tylko nóż ale i siekiere w plecy. Przepraszam, ale takie mam odczucia. Niestety w pewnych kwestiach te „instytucje” nawzajem się wykluczają. Pojawiają się pytania typu: w jakim stroju duchowny powinien się modlić cerkiewnym czy wojskowym, w jakim nakryciu głowy, czy przed

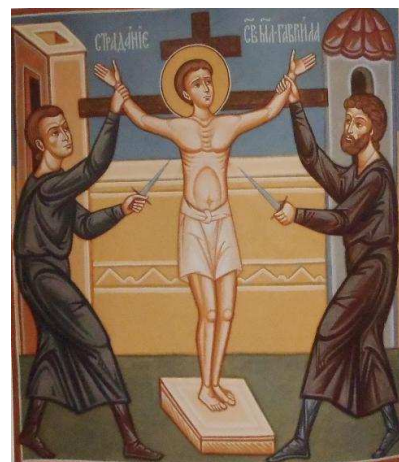
krzyżem zdjąć to nakrycie czy też nie, itp. Odpowiedź jest prosta. **Przede wszystkim są oni „żołnierzami Chrystusa” i tego należy się trzymać.**

Jeżeli chodzi o nauczanie w Cerkwi to jest ono na niewysokim poziomie. Przeważnie jest to tłumaczenie Ewangelii i jak są większe święta to tłumaczony jest ich sens. Pomijam jakiego poziomu są lekcje religii prowadzone przez niektórych katechetów (nie wszystkich!).

Często jednak bywa tak, że kazania sprowadzają się do stwierdzeń „bez Boha nie do poroża”, „sława Bohu za wsio” i „poza Cerkwią spasienia niet”. Na pewno wierni z takich pouczeń dużo wyniosą. Nie dziwny się więc, że jak zajedziemy do monasteru za naszą wschodnią granicą i powiemy, że jesteśmy z Polski, to możemy zostać potraktowani jak dzieci „specjalnej troski”, „sieroty” lub prawosławni kategorii „E” – bo oni niestety mają o nas takie zdanie i o takich przypadkach słyszałem osobiście. Brak jest nauczania jak zachować się w Cerkwi, jak godnie przystąpić do spowiedzi i Eucharystii. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że podchodząc do tych sakramentów bez odpowiedniego przygotowania i pokajania nie będą one przez Boga przyjęte. Zasada jest taka: byłem, odbębniłem i sława Bogu. Wyjdę z Cerkwi, będę dalej robił swoje, po drodze wpadnę do szeptuchy bo tylko ona może mi pomóc – nie Bóg – , a za parę miesięcy przyjdę do spowiedzi, duchowny pobłogosławi i będzie w porządku – Bóg mi wybaczy. W większości przypadków bycie prawosławnym sprowadza się do przyjscia do Cerkwi w niedzielę na liturgię i to nie zawsze bo poprzedniego dnia była „dobra” impreza do „białego rana”. Często bywa tak, że myślimy jesteśmy „daleko” (np.: co ugotować na obiad, jaki film obejrzeć lub w jaką grę zagrać na komputerze) i znów modlitwa nie została przyjęta, ale byłem, odbębniłem, itp.. Modlitwa w domu w wielu przypadkach nie istnieje. Wielu nie wie jaki jest „ustaw” modlitw porannych, wieczornych, akatystów, kanonów, nie mówiąc już o takiejże modlitwie. Problem w tym, że uważamy się za „wielkich” prawosławnych, bardzo wierzących w Boga i duchowieństwo nas w tej herezji utwierdza, a wielu z nas nawet nie zaczęło być prawosławnymi – owoce są marne. Wystarczy, że każdy z nas policzy ile czasu dziennie poświęca modlitwie i niech to będzie odpowiedzią jak naszego Boga kochamy. A przecież wystarczy prosta modlitwa Jezusowa, którą można w myślach mówić wszędzie. **Tematy współczesne w ogóle są przemilczane lub są tematami „tabu”. Do nich należą: aborcja, homoseksualizm, gender, a niedługo eutanazja i „czipowanie”. Polska jest teraz tą ideologią mocno atakowana, a Cerkiew milczy.** No bo jak tu potępić partię, która te zbrodnie popiera, a do niej należy nasz wybitny poseł? Kiedyś słuchałem kazania, w którym była mowa o ludziach, którzy są „ciepło – chłodni” czyli „letni”. Patrzą na otaczający świat i takim go przyjmują jakim on jest –bez żadnej krytyki. W sprawie aborcji i homoseksualizmu nasz poseł wstrzymał się od głosowania, żeby jak to się sam wyraził „nie drażnić swoich kolegów”. Moim zdaniem zmarnował głos prawosławnych w Polsce. Szatan wraz ze swoimi dziećmi (wszelkiej maści synami ciemności i buntu) atakuje nas z coraz większym impetem, a nasza Cerkiew milczy. Jeżeli wszystkie te ustawy odnośnie aborcji, homoseksualizmu i eutanazji zostaną uchwalone, a my i nasi duchowni będziemy milczeć, to pamiętajmy, że też będziemy za to odpowiedzialni i będziemy mieć „krew na rękach”. Brutalne ale prawdziwe. Teraz bardzo popularna jest zmiana nazwy danej czynności. Słowo „morderstwo” zostało zastąpione słowem „aborcja” i „eutanazja”. Co gorsza jeżeli sami bez przymuszonej woli zgodzimy się na eutanazję, to będzie to już „samobójstwo”, a dla chrześcijanina wiemy co to oznacza. Może i człowiek przeżyje swoje życie po chrześcijańsku to na końcu i tak znajdzie się szatan i powie tylko „podpisz” i wpadniemy w jego sidła. Słowo „pomoc” też jest bardzo popularne. Tylko „podpisz”, a my ci pomożemy (zamordujemy). W szatańskiej Europie Zachodniej jest to na porządku dziennym. A nasi duchowni milczą. Często słyszymy, że „klechy” do rządu nie powinny się wtrącać. Moim zdaniem póki Polska jest krajem chrześcijańskim to duchowni powinni mieć jednak trochę do powiedzenia. Bo później „durny” naród wybiera „zbrodniców” typu Palikot i jego świta, których głównym celem jest zdejmowanie krzyży, propagowanie narkotyków i homoseksualistów.

Niedługo staniemy przed problemem kart czipowych i samego „czipowania”. Cerkiew milczy. Grecja „się postawiła” to załatwili ją kryzysem, ale i tak mogą być z siebie dumni, bo odparli pierwszy atak szatana. Jestem ciekawy co my w tej kwestii zrobimy z naszymi „letnimi” duchownymi? W Rosji wcale nie jest lepiej. W tej sprawie „krzyczą” tylko nieliczni. Śp. patriarcha Aleksiej odnosił się do „czipowania” negatywnie – widział w nim „znamię Antychrysta”. Temat patriarchy Cyryla przemilczę – nie chcę się znaleźć na kardiologii. A cóż mamy teraz? „Guru” Rosyjskiej Cerkwi profesor Osipow zapytany o dane zagadnienie zbulwersował się i poprosił o pokazanie mu gdzie w Ewangelii jest napisane, że „czipowanie” jest „pieczęcią Antychrysta”. Żałosne. I mówi to człowiek, który ma przed swoim nazwiskiem przedrostek i to nie byle jaki (prof.). No bo jakby inaczej. Przecież człowiek żyjący ponad 1900 lat temu powinien wiedzieć, że „znamię Antychrysta” będzie nazywane „czipem”. Może jeszcze powinien znać jego zasadę działania? Problem jest w tym, że ta osoba w większości poglądów ma rację i wierzą mu nie tylko ludzie świeccy ale i duchowni. Dlatego też większość prawosławnych Rosjan może ostateczną walkę przegrać. Na potwierdzenie moich słów dodam, iż Polska Cerkiew tego człowieka nagrodziła. Upadek duchowieństwa dla „obeznanych w temacie” jest bardzo widoczny. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich bo są również kapłani mający powołanie i dużą duchowość. Osoba duchowna nie może żyć tak jak osoba świecka, bo jest wzorem do naśladowania. Polska Autokafeliczna Cerkiew nigdy nie miała ojca duchownego, a tylko „zarządców” mniej lub bardziej uduchowionych i teraz mamy tego efekt. Rygoru nie ma żadnego, a tylko wszędobylskie pobłażanie. Z pokolenia na pokolenie jest coraz gorzej, bo i wróg się umacnia, a jak nie widzimy wroga to jest niedobrze bo nie wiemy z kim walczyć. Seminarzyści są kształceni przez swoich starszych kolegów, ale tylko wiedzy teoretycznej – nie duchowej. Z kolei my uczymy się od nich już tej wiedzy „nijakiej”. Chciałbym zaapelować do naszych kochanych duchownych, aby nie bali się mówić na tematy „trudne”, żeby sami więcej czytali i się kształcili w temacie otaczającego nas świata i przekazywali tą wiedzę swoim parafianom. Nie oszukujmy się – żyjemy w „czasach ostatecznych”(być może na samym początku) i trzeba to jasno powiedzieć. Młodzież jest bombardowana muzyką, filmami i gramami o tematyce satanistycznej. Publicznie jest na scenie niszczone Biblia, a otumaniony naród z „zdeformowanymi mózganiami” patrzy i klaszcze. Niech zrobią to z Koranem – zobaczymy co będzie. Cerkiew Prawosławna jest rozbijana od wewnątrz i zewnątrz i póki jeszcze możemy to powinniśmy walczyć. Jeżeli wejdziemy w fazę końcową to pozostanie tylko ucieczka albo „męczeństwo”. Niestety nasi duchowni tego nie widzą lub nie chcą widzieć. Zbawić nas może tylko silna modlitwa, post i pokajanie. Może poprzez te elementy Bóg nas „oświeci” i pokaże drogę do zbawienia. Musimy w to wierzyć. My ludzie świeccy odpowiadamy za swoją duszę i naszych dzieci. Duchowni natomiast mają pod opieką również dusze swoich parafian i nie chciałbym być w ich „skórce”, gdy zostanie zadane im pytanie: cóż uczyniliście dla mojej trzódki, że tak mało ich się zbawiło?

Uczyć się, nauczać i żeby nie było tak jak w przypadku św. Gabriela, że fakty zostały przeinaczone pod wpływem poprawności politycznej, a autor „poczytnego” felietonu prawdopodobnie pod wpływem presji napisał: „**Trzeba silnej wiary i rozsądku, by uświadomić sobie, na czym polega problem. U nas, w Polsce, ta kwestia została już wyjaśniona i mamy jasne stanowisko naszego Kościoła, które zabrania obarczania Żydów winą za morderstwo św. Gabriela i odżegnuje się od jakichkolwiek wątków antysemitycznych w żywocie męczennika z Białostoczczyzny. Nie wiemy dokładnie, kto zabił młodzieńca, ale wiemy, że zginął on śmiercią męczeńską i dzięki swojemu życiu i śmierci stał się bliski Bogu.**” .. Rozumiecie moi drodzy, że za-



Męczeństwo św. Gabriela

brania się po 300 latach „ciemnemu” ludowi Podlasia, mimo iż nie przedstawiono wystarczających dowodów, że mordu rytualnego nie dokonał (kto?) no właśnie kto? Samą polichromię w Zwierkach trzeba byłoby zamalować, bo przecież zabrania się! A przecież na polichromii widać, że to jest rytualny mord i jest on charak-

terystyczny podobnie jak rany na ciele małego męczennika. **Jeżeli kogoś uraziłem to proszę o wybaczenie, gdyż nie było to moją intencją. „Przelałem na papier” tylko moje przemyślenia, bo widzę, że nasza Cerkiew zboczyła „z kursu”.**

**W chwili obecnej nikt z PAKP nie informuje o tym jakie dokumenty są przygotowywane na tzw sobór wszechprawosławny, nawet nie ma możliwości zapoznania się z tym co strona polska przygotowuje i co im Patriarcha Bartłomiej zlecił??? Niniejsza strona internetowa ma za zadanie przybliżenie Prawosławnym w Polsce co przyniesie tzw. panprawosławny sobór przygotowywany na 2016 rok jak również informowania o zagrożeniach wobec Prawosławia.**

STRONY INTERNETOWE NA KTÓRYCH JEST BIEŻĄCE INFO O NADCHODZĄCYM TZW. PAN PRAWOSŁAWNYM SOBORZE:

- ✓ <http://sobor2016.com>
- ✓ <http://www.sobor8.ru>
- ✓ <http://antimodern.ru/8-sobor>

My jako wierni możemy modlić się i kajać, aby Bóg oddalił to wszystko od nas i ratował nas i naszych pasterzy od zdrady Prawosławia i jego podmiany:

### **Молитва о святой Церкви**

О Премилосердный, всеильный и человеколюбивейший Господи, Иисусе Христе Боже наш, Церкви Зиждителю и Хранителю. Воззри благосердным оком Твоим на Сию люто обуреваемую напастей бурей. Ты бо рекл еси, Господи: «Созижду Церковь Мою и врата ада не одолеют Ей». Помяни обещание Твое не ложное: «Се, Аз с вами есмь во вся дни до скончания века». Буди с нами неотступно, буди нам милостив, – молит Тя многострадальная Церковь Твоя, – укрепи нас в правоверии и любви к Тебе, благодатию и любовью Твоею заблуждающие обрати, отступльшие вразуми, ожесточенные умягчи. Всякое развращение и жизнь, несогласную христианскому благочестию, исправи. Сотвори, да вси свято и непорочно поживем, и тако спасительная вера укоренится и плодоносна в сердцах наших пребудет. Не отврати лица Твоего от нас, не до конца гневающийся Господи. Воздаждь нам радость спасения Твоего. Всяку нужду и скорбь людей Твоих утоли, огради нас всемогущею силою Твоею от напастей, гонений, изгнаний, заключений и озлоблений, да Тобою спасаеми, достигнем пристанища Твоего небесного и тамо с лики чистейших небесных сил прославим Тебе, Господа и Спасителя нашего со Отцем и Святым Духом во веки веков. Аминь

### **Молитва старца Гавриила**

Господи, молю Тебя, с небес услыши нас, призри на нас, подай милость Свою, с миром отпусти нас, чтобы ходили по Твоему пути, исполняли заповеди Твои и отрекались от зла. Научи нас, Господи, молиться пред Тобою и исполнять Твой святой закон, чтобы сердце наше стало преданным Тебе и всем нам жить по святому закону Твоему.

### **Modlitwa Starca Gawriiła**

Zbawco, proszę Cię, wysłuchaj nas z Nieba, spójrz na nas, daj Łaskę Swoją i pozwól nam odejść w pokoju, abyśmy chodzili Twoją Drogą, wypełniali Twoje Przykazania i wyrzekali się zła. Naucz nas, Zbawco, modlić się przed Tobą i wypełniać Twoje Święte Prawo, aby nasze serca stały się wierne Tobie i abyśmy wszyscy żyli według Twego Świętego Prawa.

+++++

„Спаси и помилуй, Господи Иисусе Христе, Святейшие православные патриархи, со всеми благочестивыми архиереи, и весь освященный чин, и причет церковный и даруй им цело, безмятежно, благоверно, право, по преданию Святых Отец на Вселенских Соборах Духом Святым узаконненому, исправляти слово Твоея истины, Церковь добре управити и вернии овцы Христовы негиблеми соблюсти. Аминь „

### Молитва о даровании веры

Милосердый Господи! Да будет воля Твоя, хотящая всем спастись и в разум истины приидти! Спаси и сохрани раба Твоего (имя), прими сию молитву мою, яко вопль любви, заповеданной Тобою! Архангеле Божий Урииле! Умоли Господа нашего Иисуса Христа, Да умягчит сердца недугующих неверием сродников моих, Да просветит их светом спасительного ведения истины! Всемогущими молитвами Твоими, Да придут они к покаянию и познанию веры в Сына Божия. Искупившего Кровию Своею весь род человеческий. Аминь

### Православно-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy Православно-Mонархическое Братство во имя Нерукотворного образа Всемиловитого Spаса

*Niedziela Wszystkich Świętych. Św. św. męczenników Chełmskich i Podlaskich.  
-Rok 2015-*



# Święty. Spirydion z Trimitionu

7 czerwiec 2015

12 grudnia obchodzimy pamięć świętego biskupa Spirydiona Trymituńskiego<sup>1</sup>, który razem ze św. Mikołajem brał udział w I Soborze Powszechnym w Nicei w 325 roku, a na którym to potępiono ariańską naukę, a którą obecnie głoszą Świadkowie Jehowy. Św. Spirydion Cudotwórca na oczach wszystkich Ojców Soboru uczynił bardzo wielki cud: ścisnął cegłę, z której pociekła woda, do góry uniósł się płomień ognia, a w rękę została sama glina. W ten sposób Święty wyjaśnił naukę o Trójcy Świętej: tak jak z jednolitej cegły wydzielili się trzy różne żywioły, tak samo w Jednym i niepodzielnym Bogu istnieją trzy różne Hipostazy Boskie – Ojciec, Syn i Duch Święty. Święty Spirydon – Droga do świętości Święty Spirydon urodził się we wsi Aska w pobliżu Tremituntu (pomiędzy Nikozją a Famagustą) na Cyprze, położonym na Morzu Śródziemnym. Jego rok urodzenia nie jest, niestety, dokładnie znany (ok. 250-260 r. po Chr.). Święty był synem prostych ludzi i od najmłodszych lat przyzwyczajano go do pracy: pomagał ojcu w uprawie pola, pasł owce. Jego zamiłowanie do pracy było zadziwiające a Święty nieustannie odczuwał potrzebę zajmowania się czymś. Dobry młodzieniec bezinteresownie dzielił się z ludźmi owocami swojej pracy, pomagając sierotom, kalekom i ubogim. Kiedy święty Spirydon poznał prawdziwą chrześcijańską wiarę, całym sercem umiłował Chrystusa i dążył do życia według przykazań Bożych i miłosierdzie ani trochę nie zmniejszyło się po ślubie Spirydona. Ożenił się z szanowaną kobietą, z którą żył w chrześcijańskim, pobożnym małżeństwie przez wiele lat. Urodziła im się córka, której dali imię Irena. Jednak żona Świętego zmarła w dość młodym wieku i Spirydon otoczył opieką swoją, osieroconą małąletnią córkę. Wychowywał ją w wierze Chrystusowej, uczył modlitw. Święty Spirydon żył w czasach, kiedy chrześcijanie byli okrutnie prześladowani przez pogańskich władców Cesarstwa Rzymskiego a Galeriusza i Licyniusza. Niektóre źródła mówią o tym, że również sam Święty był prześladowany a wtrącono go do więzienia i zmuszano do odstąpienia od świętej wiary. Jednak Spirydon nie uległ prześladowcom i nie wyrzekła się Chrystusa. Wkrótce potem został uwolniony dzięki słynnemu Edyktowi Mediolańskiemu (edykt o wierze) z 313 roku, o uznaniu chrześcijaństwa i zaprzestaniu prześladowań. Święty Spirydon nadal pracował i pomagał potrzebującym. Jego bogobojne życie było przykładem dla wielu ludzi. W późniejszych latach życia Spirydon postanowił poświęcić się Bogu. Został wyświęcony na diakona, a następnie hieromnicha. Jego rozum uskrzydlił się światłem ducha, a on sam stał się wzorem chrześcijańskiego kapłana. Wśród duchowieństwa i ludu Spirydon był otoczony wielkim szacunkiem; ludzie przychodzili do świątyni słuchać jego kazań. W swojej posłudze kapłańskiej Spirydon odznaczał się tak godnie, że kiedy opustoszał tron biskupi w Tremituncie, w 325 roku został wybrany nowym biskupem na tę katedrę. W swojej nowej godności także podążał drogą cnoty, służył ludziom i umacniał ich wiarę chrześcijańską w sercach. Za swój trud został nagrodzony przez Boga darem czynienia cudów a mógł uzdrawiać nieuleczalnie chorych i swoim słowem wypędzał demony. Cudowna przemiana Po ciężkiej suszy pewien rolnik nie miał pieniędzy na zakup ziarna do nowego siewu. Poprosił o trochę ziarna bogatego gospodarza: – Okaż miłosierdzie i pożycz mi trochę ziarna. Kiedy zbiorę plony, oddam ci wszystko, nawet z nadwyżką. – Bez pieniędzy nie dostaniesz ode mnie ani ziarenka a odpowiedział skąpy bogacz. Biedak zapłakał i udał się do świątyni. Słyszał o wielkoduszności świętego Spirydona, więc opowiedział mu o swoim nieszczęściu. Święty pocieszył biednego rolnika i kazał mu wrócić do domu. Następnego dnia Święty sam przyszedł do bieda-



<sup>1</sup> „Opiekun morza Śródziemnego. Św. Spirydion”- film - <https://www.youtube.com/watch?v=NUD4XvKdbSU>



ka i przyniósł sztabkę złota. – Weź to złoto i zanieś je sprzedawcy zboża – powiedział Spirydón. – Niech da ci tyle ziarna, ile potrzebujesz, a w zastaw niech weźmie tę sztabkę złota. Kiedy i u ciebie obrodzi zboże, zwrócisz mu dług i zabierzesz złoto, które przyniesiesz mi z powrotem. Biedak z wdzięcznością wziął złoto i pośpieszył do bogacza. Ten zaś, widząc skarb, ucieszył się i natychmiast wydał tyle ziarna, ile potrzebował biedny rolnik. Jesienią biedak zebrał bogate plony i po żniwach zwrócił z nadwyżką pożyczone u bogacza zboże. Zabrał z powrotem zastawione złoto i odniósł je Świętemu. Spirydón wziął sztabkę i podążył do swojego ogrodu. – Chodźmy – zawołał do rolnika – odniesiemy złoto Temu, Kto tak szczerze nam go użyczył. Gdy weszli do ogrodu, święty Spirydón położył złoto przy ogrodzeniu, podniósł oczy ku niebu i zaczął się modlić: – Panie Jezu Chryste, wołaj swą wszystko twórzący i przemieniający. Tak jak niegdyś łaskę Mojżesza zamieniłeś w węża, tak i teraz przemień to złoto w to, czym było wcześniej. Sztabka złota nagle się poruszyła, ożyła i przemieniła w węża. Na widok tego cudu biedak zadrżał ze strachu i upadł na ziemię. Zaś wąż umknął do swojej jamy. Gdy biedny rolnik doszedł do siebie, wrócił do domu, nie mogąc nadziwić się wspaniałością cudu uczynionego przez Boga po modlitwach świętego Spirydóna. Na pierwszym Soborze Powszechnym W 313 roku współwładcy Imperium rzymskiego – święty Konstantyn i Licyniusz wydali w Mediolanie słynny edykt (dekret) o swobodnym wyznaniu wiary chrześcijańskiej. Tym samym zakończyły się prześladowania chrześcijan. Gdy po zwycięstwie nad Licyniuszem święty Konstantyn został jedynym władcą Imperium rzymskiego, stworzył warunki do szerokiego rozprzestrzeniania wiary Chrystusowej. Opuścił również stolicę Cesarstwa Rzym, gdzie silne było pogaństwo, na brzegu Bosforu założył nową, chrześcijańską stolicę Konstantynopol i zbudował tam wiele świątyń. Wydawało się, że Kościół Chrystusowy zyskał spokój. Zaczęło mu jednak zagrażać inne niebezpieczeństwo – herezja (fałszywa nauka) Ariusza, kapłana z Aleksandrii w Egipcie. Wyznawcy herezji Ariusza przeczytali boskości i wieczności Chrystusa, uważając, że nie jest On równy Bogu Ojcu i został przez Boga stworzony. Ta fałszywa nauka, głoszona w pięknej poetyckiej formie, zatruwał dusze wielu ludzi. Zawzięte spory arian z wyznawcami prawdziwej wiary często kończyły się rozlewem krwi. Chcąc położyć kres niezgodzie i konfliktom w Kościele Chrystusowym, pierwszy chrześcijański cesarz, święty Konstantyn, zaproponował wszystkim biskupom, aby zbrali się na soborze powszechnym. Do niewielkiego miasta Nicei zaczęli przyjeżdżać wybitni przedstawiciele Kościoła: święci Mikołaj biskup Miry Licyjskiej, Makary Jerozolimski, Eustacjusz z Antiochii, Atanazy Wielki, błogosławiony Jakub z Nisibis i wielu innych sług Bożych. Przybyli również przedstawiciele fałszywej nauki na czele z Ariuszem. Na sobór udał się też biskup Tremituntu święty Spirydón. 20 maja 325 roku w pałacu cesarskim w Nicei rozpoczął się Pierwszy Sobór Powszechny, w którym uczestniczyło 318 Ojców Kościoła. Otwierając sobór, święty Konstantyn w swojej mowie powitalnej wezwał wszystkich obecnych do pokoju i zgody. Na soborze rozstrzygnięto wiele problemów. Ariusz i jego zwolennicy próbowali narzucać swoją heretycką naukę. Popierali ich greccy filozofowie – mędrce, wśród których szczególnym krasomówstwem wyróżniał się Eulogiusz. Wyśmiewał on argumenty obrońców prawdziwej wiary. Święty Spirydón, człowiek niedoświadczony w podobnych sporach, lecz mający mocną wiarę, ogromną miłość do Boga i gorącą modlitwę, poprosił, aby pozwolono mu podjąć dyskusję z tym mędrcem. Hierarchowie Kościoła, wiedząc, że jest on całkowicie nieobeznany z grecką filozofią, odradzali mu udział w tym sporze. Spirydón jednak rozumiał, jaką siłę ma mądrość dana od Boga i jak słaba jest przy niej mądrość ludzka, dlatego śmiało zwrócił się do Eulogiusza: – Filozofie, wysłuchaj mnie. Jeden jest Bóg, który stworzył niebo, ziemię i człowieka. Swoim Słowem i Duchem stworzył wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne. Wierzymy, że Słowo to Syn Boży i Bóg, który żył wśród ludzi, cierpiał i umarł dla naszego zbawienia, i zmartwychwstał... I nie staramy się badać tych tajemnic ciekawskim umysłem. I ty nie ośmielaj się dociekać, jak to jest możliwe, ponieważ tajemnice te są wyższe od twojego umysłu i dalece wykraczają ponad każdą ludzką wiedzę. Po krótkiej chwili milczenia święty biskup zapytał: – Czy i tobie się tak nie wydaje filozofie? Eulogiusz milczał. Nie mógł zaprzeczyć słowom Świętego, w których wyczuć można było Boską siłę. W Biblii jest powiedziane: „albowiem nie w słomie, lecz w mocy przejawia się królestwo Boże” (1 Kor 4, 20). W końcu Eulogiusz powiedział: – Myślę, że wszystko, co mówisz, jest prawdą. – Jeżeli tak jest, to opowiedz się po stronie prawdziwej wiary – powiedział biskup Spirydón. Filozof, zwracając się do swoich uczniów i przyjaciół, powiedział: – Posłuchajcie! Przy

swej umiejętności dyskusowania mogę wysunąć przeciwko jednym dowodom – inne. Ale kiedy z ust tego biskupa zamiast dowodów zaczęła płynąć jakaś szczególna siła – wszystkie inne prawdy są wobec niej bezsilne, tak jak człowiek nie może sprzeciwić się Bogu. Jeżeli ktokolwiek z was myśli tak jak ja, niech uwierzy w Chrystusa i pójdzie za radą biskupa Spirydona, przez którego usta przemówił sam Bóg! I mędrzec Eulogiusz przyjął prawosławną wiarę chrześcijańską. Następnie potępiając arianizm, święty Spirydon namacalnie zademonstrował dowód jedności Trójcy Świętej. Wziął do ręki kawałek cegły i mocno ją ścisnął. Z jego ściśniętej dłoni w górę błysną ogień, w dół popłynęła woda, a w ręce Świętego została glina. – Spójrzcie, to są trzy żywioły, a cegła tylko jedna – powiedział na to Spirydon – tak jak Trójcy Świętej: trzy Osoby, ale jeden Bóg. Trzeba zwrócić uwagę, że na soborze przeciw Ariuszowi aktywnie występował także gorliwy obrońca chrześcijaństwa – święty Mikołaj Cudotwórca, arcybiskup Miry Licyjskiej. Pierwszy Sobór Powszechny zakończył się zwycięstwem nad herezjami – fałszywe wymysły Ariusza zostały odrzucone. Sobór zatwierdził siedem pierwszych artykułów Symbolu Wiary, określił czas obchodzenia Świętej Paschy, a także ustalił zasady hierarchii kościelnej i dyscypliny. Wskreszenie dziecka i jego matki w Antiochii do świętego Spirydona przyszła pewna pogańska kobieta. Przyniosła w ramionach swojego martwego syna i, gorzko płacząc, położyła go u nóg biskupa. Ze złamanym sercem błagała Świętego, aby wskrzesił jej syna. Miłosierny Spirydon zwrócił się z modlitwą do Boga i przywrócił dziecku życie. Matka chłopca, widząc swego syna żywego, nie wytrzymała radości i upadła bez tchu. Obecni przy tym ludzie zaczęli płakać i prosić świętego cudotwórcę, aby ją również wskrzesił. Wzburzony tym, co zaszło, Święty upadł na kolana i ponownie zwrócił się do Boga. I modlitwa sługi Bożego przywróciła życie matce. Kobieta wstała, jakby obudzona ze snu, przytuliła swoje żywe dziecko i zaczęła dziękować Spirydonowi za dokonane cuda. Kupujący kozy Pewnego razu do domu Świętego, po jego powrocie z Antiochii, przyszedł pewien człowiek i poprosił: – Sprzedaj mi ze swego liczego stada sto kóz. – Dobrze. Połóż pieniądze i weź tyle kóz, za ile zapłaciłeś – odpowiedział Spirydon. Kupujący zostawił pieniądze równe wartości 99 kóz, a za jedną, chowając monetę, nie zapłacił. Pomyślał, że biskup w swojej serdecznej prostocie nie będzie zagłębiał się w takie życiowe drobiazgi i nie przeliczy pieniędzy. Nieuczciwy kupiec odliczył sto kóz i popędził je za ogrodzenie. Tymczasem jedna z kóz wróciła do zagrody. Oszust złapał ją i pociągnął za sobą. Zwierzę jednak wyrwał się i znów przybiegło do zagrody. Sytuacja powtórzyła się trzykrotnie: kupiec wyprowadzał kozę za ogrodzenie, ona zaś się wrywała i wracała na stare miejsce. W końcu człowiek złapał kozę, zarzucił na ramiona i poniósł do siebie. Biedne zwierzę głośno beczało, bodło i wrywało się z rąk. Widząc to, ludzie bardzo się temu dziwili. Wtedy do kupca podszedł święty Spirydon. Nie chcąc przy wszystkich ujawniać jego oszustwa, cicho powiedział: – Spójrz, zwierzę nie na próżno nie chce iść z tobą... Zapłaciłeś za tę kozę? Kupiec zawstydzony swojego grzechu, przyznał się do winy i poprosił biskupa o przebaczenie. A kiedy zapłacił odpowiednią kwotę, koza sama pokornie i spokojnie poszła do domu człowieka, który ją kupił. Znak Boży Święty Spirydon kontynuował liczne dzieła miłosierdzia i cudów. Nad Świętym spoczywała tak wielka łaska Boża, że w czasie żniw w najgorętszą porę dnia jego głowa była pokryta chłodną rosą zstępującą z nieba. Pewnego razu Chrystus w cudowny sposób uprzedził Świętego o oczekującym go przejściu od ziemskiego do niebiańskiego życia. Tak jak zwykle, święty Spirydon, nie bacząc na swoją wysoką godność, wyszedł ze swoimi pomocnikami w pole zbierać plony. Pogoda dopisywała: świeciło słońce, niebo było czyste. Nagle, w najgorętszej porze dnia, nadpłynęła chmura i spadł niewielki deszcz. Włosy na głowie Świętego przybrały różne barwy: jedne były żółte, drugie – czarne, jeszcze inne szare. Pomocnicy Świętego bardzo się zdziwili. – Nie bójcie się – powiedział im Święty. – To Bóg dał mi znak, że przyszła pora rozdzielenia mojej duszy z ciałem. Rzeczywiście, nie minęło kilka dni, jak święty cudotwórca Spirydon, podczas modlitwy oddał swą świętą i sprawiedliwą duszę Bogu. Przedtem nakazał wszystkim miłować Boga i bliźnich, czynić dobro i pomagać innym. Czcigodne relikwie świętego Spirydona zostały z honorami pochowane w świątyni w Tremintuncie. W 1456 roku zostały one przewiezione do miasta Kerkira na greckiej wyspie Korfu, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego. Święty Spirydon z Termituntu uważany jest za wielkiego obrońcę i wybawcę od wszelkich życiowych nieszczęść i katastrof. Umacnia on ludzi w trwaniu w prawosławnej wierze, troszczy się o wdowy i sieroty, wybawia od suszy, głodu i nędzy, pomaga w sprawach rodzinnych, majątkowych i w uprawie

ziemi, oświeca żyjących w grzechu, uzdrowia chorych. Święty pomaga ludziom na całym świecie, spełnia prośby tych, którzy z wiarą proszą go o pomoc.<sup>2</sup>

Pielgrzymi odwiedzający Grecję wiedzą, jakie niezwykle skarby natury religijnej posiada ten prawosławny kraj. Największym z nich jest niewątpliwie Atos. Do tego szczególnego miejsca na ziemi podążają pielgrzymi z całego świata. Kolejnym cudownym miejscem są Meteory z monasterami na ich szczytach jakby zawieszonymi w chmurach. Niemal każda wyspa tego kraju, oprócz walorów turystycznych, posiada piękne monastery i świątynie. Szczęśliwy jest turysta, który oprócz wymarzonego wypoczynku, może poznać te duchowe skarby. W Grecji byłem kilkakrotnie zarówno jako turysta jak też pielgrzym. Niezwykłe wrażenie zrobiła na mnie wyspa Korfu, położona w pobliżu Albanii. Jest to niewątpliwie wyspa unikalna i to z wielu powodów. Po pierwsze architektura zabudowy zdecydowanie inna niż na pozostałych wyspach. Nie znajdziemy tu błękitu czy bieli tak charakterystycznych jak np. dla Santorini. Stara zabudowa wyspy przypomina bardziej miasta włoskie niż greckie. Być może dlatego Korfu zaliczana jest do jednej z najpiękniejszych wysp Grecji. A wynika to z faktu, że od 1386 po 1791 rok, a więc przez całe czterysta lat rządili tu Wenecjanie. Kerkira – stolica wyspy, założona w VIII w. p.n.e. dzięki Wenecji przyjęła wygląd włoskich miast średniowiecza. Oprócz niezwyklej architektury, Korfu posiada coś bardziej wartościowego, co czyni ją znaną w całym prawosławnym świecie. Sprawcą tego są relikwie świętego Spiridona. Poznajmy choć niektóre z zachowanych fragmentów jego życia. Pochodził z Cypru. Żył na przełomie III i IV w. W młodości był pasterzem owiec. Prowadził życie ascetyczne. Wiele się modlił. Siła jego modlitwy czyniła cuda. W czasach panowania Konstantyna Wielkiego dostąpił godności biskupa miasta Trimifunt, stąd znany jest jako Spiridon Trimifuncki. W 325 r. brał udział w obradach I Soboru Powszechnego. Natchniony Duchem Świętym wygłosił płomienną mowę w obronie czystości nauki o Trójcy Świętej przeciwko herezji Ariusza, podważającej Boskość Chrystusa. Jako dowód, że Trójca Święta ma trzy hipostazie i jest jednym Bogiem, dokonał cudu: wziął do ręki zwykłą cegłę, z której po chwili wybuchł płomień i pociekła woda – cegła zaś zachowała swoje pierwotne właściwości. Taka jest Trójca Święta – oświadczył. Wniósł ewidentny wkład w postanowienia Soboru i sformułowanie pierwszej części wyznania wiary, czyli Credo. Relikwie świętego przez trzysta lat znajdowały się na Cyprze, następnie przeniesiono je do Konstantynopola. Po zawładnięciu Bizancjum przez Turków w 1453 r. w obawie przed zniszczeniem zostały przeniesione na wyspę Korfu. I tu stał się cud – Turkom nie udało się zawładnąć wyspą dzięki wstawiennictwu św. Spiridona. Objawił się on napastnikom powodując ich panikę i ucieczkę. Pomimo iż za życia święty nigdy nie był na wyspie Korfu stał się jej niezwyklej opiekunem. Tak jak za życia tak i po śmierci czyni niezliczone cuda. Do dziś uzdrowia nieraz śmiertelnie chorych, a nawet wskrzesza umarłych. Zwykle pojawia się chorym zapowiadając ich uzdrowienie. Czczony jest jako opiekun biednych i bezdomnych. Dwukrotnie uratował wyspę od epidemii dżumy, głodu i posuchy. W Piśmie Świętym napisane jest, że „Bóg jest Bogiem żywych”. Św. Spiridon jest tego jaskrawym przykładem. Pomimo iż od śmierci świętego upłynęło ponad 1600 lat jego relikwie zachowują niezwyklej właściwości. Zachowała się biel ciała, które jest elastyczne i ciepłe ze stałą temperaturą 36,6 st.C. Ciężar ciała – jak u dorosłego mężczyzny. Rosną włosy i paznokcie. Kilkakrotnie w roku zmieniane jest odzienie, a szczególnie obuwie świętego. Za każdym razem widoczne są ślady zużycia – starcie jak przy chodzeniu. Ludzie wierzą, że święty odwiedza ich, gdy proszą o pomoc. Relikwiarz jest zamykany na klucz. Zdarza się, że tym samym kluczem nie można otworzyć sarkofagu. Dowodzi to, że święty w tym czasie przebywa poza świątynią. Relikwie św. Spiridona były badane przez naukowców z całego świata. Nie potrafili znaleźć naukowego wyjaśnienia tego fenomenu. Na wyspę Korfu od lat przybywa wielu pielgrzymów. Jednym z nich był kiedyś wielki pisarz rosyjski Mikołaj Gogol. Na wyspie istnieje tradycja, że w dniu pamięci świętego, tj. 25 grudnia, relikwie zabierane są ze świątyni i noszone z procesją po mieście. Przed procesją wierni zwykle adorują relikwie oddając pokłon świętemu. Uczynił to samo i Gogol. W świątyni był pewien Anglik – sceptyk, protestant. Był przekonany, że relikwie są efektem balsamowania, a środki chroniące ciało przed rozkładem są wprowadzone np. przez otwór w plecach. Gdy zbliżył się do sarkofagu wydarzył się wielki cud – święty na oczach wszystkich usiadł i obrócił ple-

<sup>2</sup> Źródło : Św. Spiridon z Tremituntu Święty Spiridon z Korfu

camy do Anglika by przekonać go, jak Chrystus św. Tomasza, o realności cudownie zachowanych relikwii. Oglądał to porażony strasznym cudem Gogol. Po powrocie do Rosji opowiedział o tym świętemu Ambrożemu w Optinój Pustelni koło Smoleńska. Św. Ambroży w jednym ze swoich pism zamieszcza tę relację Gogola. Od tego czasu w Pustelni Optinój codziennie czytany jest akatyst do św. Spiridona. Niezwykle jest także miejsce gdzie znajdują się relikwie świętego. Świątynia położona jest w centrum miasta Kerkira. Zbudowana została w 1590 r. w stylu włoskim, charakterystycznym dla wysp Jońskich. Z daleka widoczna jest wysoka dzwonnica. Wnętrze świątyni – ściany i sufit pokrywają barwne weneckie freski, przedstawiające wydarzenia z życia świętego. Niezwykle piękne są srebrne lichtarze. Ikonostas wykonany z marmuru. Wokół sarkofagu znajduje się ogromna ilość wot za cudowne uzdrowienia. Znaczne wsparcie finansowe dla świątyni udzielali monarchowie Rosji – Katarzyna Wielka i Paweł I. Św. Spiridon stał się umiłowanym opiekunem mieszkańców Kerkiry. Każdego dnia o godzinie 17 otwierany jest sarkofag i wtedy ustawia się kolejka do relikwii. Nawet ludzie idący do pracy wstępują do cerkwi aby prosić świętego o błogosławieństwo na podejmowany trud. W Rosji św. Spiridon jest czczony niemal na równi z jego rówieśnikiem – św. Mikołajem Cudotwórcą. Pod wezwaniem świętego jest wiele cerkwi po całej Rosji. W 2004 r. Korfu odwiedził jako pielgrzym Patriarcha Cyryl. W 2010 r. przebywała w Rosji część relikwii świętego – prawa ręka. Tysiące ludzi stało godzinami aby oddać pokłon świętemu. Kończąc te kilka słów o niezwykle fenomenie chrześcijaństwa nasuwa się następująca refleksja: Jakże dziwny jest ten świat Prawosławia. Żadna religia świata nie została obdarzona przez Boga tak wielkim darem łaski jak Prawosławie. Od wieków łaska ta promieniuje zarówno od mnóstwa relikwii świętych jak też niezliczonej ilości cudownych ikon. Nie zdajemy sobie sprawy jakie bogactwo posiadamy. To skrawek nieba pozostawiony tu na ziemi dla nas grzesznych. Być może niektórym z nas wydaje się, że relikwie świętych są martwymi, zasuszonymi ciałami. Zaprzecza temu przykład relikwii św. Spiridona. Relikwie świętych są żywe. Część z nas widziała relikwie św. Aleksandra Swirskiego. Leżą już ponad 500 lat zachowując wygląd i cechy ciała żywego człowieka. Znamiennym dowodem zachowania życia w relikwiach jest następujące zdarzenie w Kijewo-Pieczerskiej Ławrze. Pewnego razu na Wielkanoc do podziemi zstąpił dla kadzenia kapłan i zawołał: „Chrystus Zmartwychwstał, święci ojcowie !” I w odpowiedzi przerażony usłyszał jak jednym głosem zawołali: „Zaiste Zmartwychwstał Chrystus !” Warto wiedzieć, że znaczna część ze 123 znajdujących się tam relikwii liczy już ponad tysiąc lat ! O ważności relikwii w Prawosławiu świadczy fakt, że żadna liturgia nie może być odprawiona bez relikwii świętych, których cząsteczka jest pomieszczona w każdym antyminsie. A co możemy powiedzieć o ikonach. To zaiste prawdziwy dar niebios. Od tych świętych obrazów promieniuje niebiańska łaska. Niezliczona jest ilość cudownych uzdrowień i to nieraz w chorobach, w których medycyna już jest bezsilna. W ostatnich czasach masowo ikony zaczęły wydzielać cudowne miro (mirotoczyć). Na niektórych ikonach Matka Boża płacze. Strumienie łez widoczne są na Jej policzkach. Z kolei ikony Chrystusa opływają żywą krwią. Udowodniono, że krew jest identyczna jak na całunie turyńskim. Jest to zjawisko przerażające. Niektórzy odczytują je jako wizualne posłanie Niebios dla opamiętania się ginącej w grzechu ludzkości. I ostatnią szczególną cechą Prawosławia są nabożeństwa. Św. Jan z Kronsztadu nazywa je również darem niebios. Ich treść i forma są dziełem Ojców Kościoła i świętych mnichów natchnionych Duchem Świętym. To są trzy najważniejsze nasze skarby: relikwie święte, ikony i prawosławne nabożeństwa. One wskazują nam drogę i sens naszej egzystencji, wprowadzają nas, już tu na ziemi, w inny przemieniony świat. I tylko od nas zależy czy przyjmimy te Boskie dary czy też odrzucimy je, skazując siebie na wieczne zatracenie<sup>3</sup>. Grecy są dumni, że św. Spiridon sprawuje opiekę nad ich wyspą. Urodził się jako cypryjski pasterz w 270 roku n.e. Po śmierci ukochanej żony postanowił poświęcić resztę życia Cerkwi. Wstąpił więc do monasteru, by ostatecznie zostać biskupem Tremithus, wówczas jednego z większych miast na Cyprze. Wielka kiedyś religijna metropolia przetrwała jako mała wioska Trimethusia. W 325 r. biskup Spiridon uczestniczył w Pierwszym Soborze Powszechnym w Nicei, gdzie błyskotliwie obronił naukę o Trójcy Świętej. By ją zilustrować, posłużył się glinianym pasterskim dzbankiem. Każda pojedyncza jednostka składa się z trzech jedynych w swoim rodzaju elementów, które jak to

---

<sup>3</sup> Jan Pielgrzym, *Grecja – list z Korfu. Wędrowki św. Spiridona*

naczynie tworzą trzy pierwiastki: woda, ogień i glina. Każde pojedyncze indywiduum, jak boska trójca, nie istnieje bez jednego z tych trzech ogniw, tak jak gliniane naczynie nie powstanie, jeżeli woda, glina i ogień nie zespolą się w jedność – przemawiał z pasją. Nagle dzbanek stanął w płomieniach, a z jego dna silnym strumieniem wytrysnęła woda. Po chwili z glinianego naczynia pozostał tylko pył i kurz. Boska interwencja utwierdziła zebranych w prawdziwości wywodów cypryjskiego duchownego. Tradycja glinianego naczynia przetrwała do dziś. W Wielką Sobotę rano Grecy zrzucają z balkonów gliniane wazy. Zabranie do domu kawałka rozbitej skorupy zapewnia opiekę bożą nad domostwem przez cały następny rok. W ten sposób święty Spirydón stał się patronem wszystkich garncarzy. Pewnego razu biskup napotkał biedaka, którego obdarował złotym ziarnem. Zażądał od niego, by po zebraniu plonów oddał mu tyle ziarna, ile dostał. Tak się też stało. Biskup rzucił ziarna na ziemię, a te zamieniły się w węża. Odtąd wszyscy uwikłani w długi (nie tylko pieniężne) wzywają go na pomoc. Duchowny zmarł na Cyprze w 348 r. Kiedy otwarto grób, chcąc przenieść trumnę do Konstantynopola, by ochronić ją przed najazdem Arabów, okazało się, że ciało pozostało nietknięte. W trumnie znaleziono gałązkę bazylii, która w greckiej kulturze symbolizuje króla. Odczytano to jako znak boży potwierdzający przepowiednię za życia Spirydona jego kanonizację. Kiedy w 1453 r. Turcy oblegli Konstantynopol, relikwie świętego trafiły, tym razem już na stałe, na wyspę Korfu. Nietlennoje ciało znajduje się w Kerkirze, w cerkwi pod jego wezwaniem. Św. Spirydón również po śmierci chronił wyspę przed różnymi nieszczęściami. W 1550 r. ocalił ją przed klęską głodu. Zgodnie z legendą z powodu niesprzyjających wiatrów żaden okręt nie mógł dopłynąć do redy. Nagle w Wielką Niedzielę w porcie zacumował statek przewożący mąkę. Na pytanie mieszkańców, co go tutaj sprowadziło, kapitan odpowiedział, że miał sen, w którym św. Spirydón zachęcił go do zmiany kursu na Korfu, ponieważ panuje tam głód. Mieszkańcy odwdzięczyli się za ten cud, ustanawiając w Wielką Sobotę procesję na cześć świętego. Tego dnia wystawia się przed cerkwią szkatułę z relikwiami, by wierni mogli oddawać mu hołd i całować jego jedwabne sandały. Dwa razy biskup ocalił wyspę przed cholera – w 1630 i w 1673 roku. Bogobojni Grecy zebrali się w cerkwi pod jego wezwaniem, by modlić się do swego patrona o wybawienie przed zarazą, która zabrała już 60 ofiar. Od tego dnia było ich coraz mniej, a w Niedzielę Palmową cholera ustąpiła z Kerkiry, z wściekłości i furii zarysowując jedną z fortyfikacji starej twierdzy (rysę pokazuje się turystom jako dowód opieki świętego nad miastem). Na cześć tego wydarzenia w Niedzielę Palmową odbywa się procesja, w której relikwie św. Spirydona obnosi się wokół murów obronnych starego miasta szlakiem zarazy uciekającej z Korfu. Spirydónowi przypisują Grecy zwycięstwo nad Turkami, którzy w 1716 r. na miesiąc opanowali wyspę. W obozie tureckim krążyła plotka o świętym, który w przebraniu duchownego straszy tureckich żołnierzy, siejąc wśród nich panikę. Zwycięstwo nad Turkami przypisano boskiej interwencji świętego, jak również dowódcy floty Schulenburgowi, który poprowadził upartych Greków do zwycięstwa. Wenecjanie, którzy w tym czasie zarządzali wyspą, wystawili Schulenburgowi pomnik w stolicy wyspy. Na cześć tego wydarzenia Antonio Vivaldi napisał okolicznościową operę pt. „Juditha triumphans”, z której jedynie oratorium przetrwało do naszych czasów. Co roku 11 sierpnia odbywa się procesja upamiętniająca to zwycięstwo. Św. Spirydón jest jednym z nielicznych wędrujących świętych. Mieszkańcy wyspy co roku ofiarują mu ozdobne jedwabne sandały, by mógł przemierzać Korfu i chronić ich przed nieszczęściami<sup>4</sup>. Święty Spirydón, biskup Tremithus, jest jednym z ulubionych w Grecji i Rosji świętych. Według wielu świadectw zanoszona do niego modlitwa o podstawowe życiowe sprawy – znalezienie pracy, zdanie egzaminów, rozwiązanie problemów z mieszkaniem – zawsze przynosi jego cudowną pomoc. Na wyspie Korfu mówi się, że kiedy zmieniane są szaty na relikwiach świętego, jego buty okazują się zdeptane – to oczywisty znak tego, że św. Spirydón także po śmierci chodzi po ziemi i nam pomaga. Spirydón urodził się w III w. na Cyprze, był pastuchem, a po śmierci żony został wybrany biskupem Tremithus (obecnie wioska Tremithousa). Brał udział w I soborze powszechnym (325 r.) w Nicei, gdzie potwierdził prawdziwość jedności Trójcy Świętej. Według tradycji na potwierdzenie prawosławnej wiary święty wziął cegłę i ją ścisnął: w mgnieniu oka pojawił się ogień, pociekła woda, a w jego ręku została glina. „Oto trzy żywioły, a cegła jedna – powiedział biskup Spirydón – tak w Przenajświętszej Trójcy –

<sup>4</sup> Piotr Makal *Cuda św. Spirydona*

Trzy Osoby, a Jedno Bóstwo”. Święty odszedł do Pana ok. 348 r., ale do dzisiaj nie zostawia bez wsparcia proszących o jego pomoc. Problemy mieszkaniowe<sup>1</sup> Pewnego razu, archimandryta Jan (Krestiankin) długo rozmawiał z ludźmi. – Ojczulku [batuszka – P. M.] – skarży się staruszka – już pół życia czekamy w kolejce na mieszkanie, a do tej pory mieszkamy w siódmkę w pokoiku. Jest tak ciasno, że wnuki śpią na jednym łóżku naprzeciwko siebie i nogami podpierają sobie podbródki. W ślad za staruszką skarży się mężczyzna i prawie krzyczy, opowiadając, jak dziesięć lat odpracował w hucie ze względu na obiecane mieszkanie, ale po pierestrojce fabryka przestała istnieć. I co teraz robić? – Modlilibyście się do św. Spirydona – mówi batuszka – i już dawno mielibyście mieszkanie. Na wszelki wypadek zapisuję imię świętego, choć nie zamierzam się do niego modlić. Nie mam problemów z mieszkaniem. Choć, mówiąc szczerze, mam. Jednak po tym jak nasza rodzina odczekała w kolejce po dwupokojowe mieszkanie ćwiartkę wieku, a w końcu uzyskaliśmy jednopokojowe – niczego więcej nie oczekuję od władzy. Oczywiście, nie wypisano nas z kolejki, obiecując dać odpowiadające nam mieszkanie, ale sądząc po terminach – chyba nastąpi to pośmiertnie. Nasza rodzina ma teraz inne plany – kupimy dom niedaleko monasteru w Pieczorach (ok. Pskowa). Mamy odłożone na ten cel pieniądze. Nie ma z tym problemu, jeśli masz pieniądze. Co jest jednak dziwnego – później, będąc praktycznie bez pieniędzy, kupiłam dom niedaleko pustelni optyńskiej (Optinoj pustyni), a tutaj (w Pieczorach), mimo że miałam pieniądze, nijak kupić się nie udawało. Co więcej, za każdym razem, jak wyruszałam, żeby obejrzeć dom z ogłoszenia, to tak zaczynały mnie boleć nogi, jakby w pięty wbijano igły. A jak już dojechałam na miejsce, to okazywało się, że dom albo już został sprzedany, albo właściciele rozmyślili się i nie chcą go sprzedawać. Przemęczyłam się pół roku, szukając domu, a następnie spytałam archimandryty Jana: – Ojczulku, dlaczego nie udaje mi się kupić dom w Pieczorach? – Ponieważ Twoje miejsce nie jest tutaj, ale w pustelni optyńskiej. Przebaczyć Boże moją ignorancję, ale w tamtym czasie o żadnej pustelni optyńskiej nie słyszałam, a ze słów starca pojąłam tylko to, że chcą mnie wygnać z moich ulubionych Pieczor. I z tą urazą przyszedłam do mojego duchowego ojca, archimandryty Adriana. Jednak on także pobłogosławił mój wyjazd do Optiny. Pojechałam. Nie spodobało mi się. Ruiny cerkwi, a wokół stosy śmieci. Monaster dopiero zaczęto odbudowywać. I ta „ohyda spustoszenia” w miejscu świętym na tyle mnie przeraziła, że natychmiast udałam się do archimandryty Cyryla (Pawłowa) ze skargą na starców, którzy chcą mnie wysiedlić niewiadomo dokąd. Pamiętam, jak o. Cyryl uśmiechał się, słysząc moje zawodzenia, a potem, błogosławiąc moją przeprowadzkę, powiedział: – Błogosławiona Optina, święta ziemia. O jakże jestem wdzięczna Bogu, który mnie osiedlił na tej świętej ziemi! Ale jakże ciężka była do niej droga! – Dla Boga jesteśmy jak ciężko chorzy – mówiła mi później jedna mniszka. – Każdy z nas ma swoją dumę i swoją koronę na głowie. A Bóg żałuje nas, nierozsądnych, i leczy operacyjnie. Mówiąc w skrócie, przyjazd do Optiny poprzedzony był taką „operacją”, podczas której odcinano wszystko, czym się szczyliłam. Oszczędności zjadła inflacja. A to, co uprzednio wydawało się znaczące: sukces literacki, publikacje, życie w kręgu sław – wszystko stało się zbędne i niemiłe, gdy syn zachorował, a mama była umierająca. W mieszkaniu było czuć silną woń lekarstw, za oknami było słychać ryk silników aut pędzących po moskiewskiej autostradzie, a w szarym smogu wielkomiejskich dymów czasami nie było nawet jak oddychać. Jakże marzyliśmy wtedy o jakiejś wiosce i o łycku, choćby łycku świeżego powietrza! Dopóki jednak wydziwiałam, nie chcąc przenosić się do Optiny, ceny miejscowych domów, które wcześniej kosztowały mniej, wzrosły tak, że nie było już mnie na nie stać. I stało się tak, jak ostrzegał o. Jan (Krestiankin): nad głową zawisły czarne chmury i ogarnęła mnie taka rozpaczliwa beznadziejność, że nawet nie tyle, co pomodliłam się, ale wręcz zawołałam do św. Spirydona, błagając o pomoc. Pomoc przyszła natychmiast. Oczywiście wmawiałam sobie, że tak się w życiu nie dzieje. Ale tak było. Wkrótce kupiliśmy dom w pobliżu pustelni optyńskiej. Tam zaczęli wracać do życia moi bliscy. Pamiętam, jak syn, po czteromiesięcznym pobycie w szpitalu, początkowo niepewnie poszedł do ogrodu, a potem wyrwał się do kąpieli w rzece. Teraz znów, jak za dawnych lat, pływam z nim na wyścigi. A moja mama – dobra, stara mama. Niesie właśnie z ogrodu rzodkiewki i cieszy się, że wzeszła marchewka. Coraz częściej wspominam stareńkiego batuszkę Jana, który upominał nas, nierozsądnych: „Opatrzność Boża rządzi światem i losami każdego z nas”. Dokładnie tak. Ale zrozumiałam to dopiero tutaj. Pomoc dzieciom<sup>2</sup> Wydarzyło się to w ubiegłym roku [2007 – P. M.]. Do tej pory

mieszkali z mężem i trójką dzieci w małym, dwupokojowym mieszkanku. Kiedy na świat przyszło czwarte, jasne się stało, że w szóstkę się tam się nie pomieszczą, i trzeba szukać większej kwatery. Sprawa była pilna, czas płynął, a odpowiedniego mieszkania nie było. I wtedy Olga zaczęła zamawiać w najbliższej cerkwi molebny do św. Spirydona, pamiętając, że pomaga on właśnie w problemach mieszkaniowych. Po pierwszym nabożeństwie – nie było żadnych rezultatów. Po drugim – tak samo. I zdarzyło się wtedy, że znajomy, bardzo dobry człowiek, ni z tego, ni z owego podarował dla dzieci Olgi ikonkę św. Spirydona: „Słyszałem, że św. Spirydon pomaga dzieciom”. Tak jakby święty chciał poprzez znajomego przekazać wiadomość: nie zniechęcajcie się, sprawa idzie naprzód, choć tego jeszcze nie widzicie. Wkrótce znalazło się mieszkanie – czteropokojowe, z przestronną kuchnią i przedpokojem. Do tego było tanie, bo na parterze. To też był plus, bo teraz czterech „tupaczy” mogło sobie tupać, nie przeszkadzając sąsiadom. A z okien było widać cerkiew, w której Olga zamówiła molebny św. Spirydonowi. Co jeszcze było niesamowite – dwadzieścia lat temu to mieszkanie służyło okolicznym dzieciom, które przychodziły pograć w warcaby i ping ponga. Taki to „dziecięcy apartament” wypatrzył święty, który dzieciom pomaga. Przeprowadzili się przed samym Nowym Rokiem. Nie trzeba dodawać, ile było radości. A św. Spirydon spogląda z ikony i jakby mówi: „Nigdy nie traćcie ducha, radujcie się, Bóg jest blisko!”. Troparion, ton 1 Pierwszego Soboru byłeś obrońcą i cudotwórcą, mający Boga w sercu Spirydonie, ojczyźnie nasz. Przeto zmarłą w grobie przywołałeś i zmięję w złoto zamieniłeś, i kiedy śpiewałeś święte modlitwy, aniołów współsłużących tobie miałeś, o świętobliwy. Chwała Temu, który daje tobie moc, chwała Koronującemu Ciebie, chwała Temu, który poprzez Ciebie uzdrawia wszystkich. ŚWIĘTY SPIRYDON Miejscowi powiadają, że na Korfu co drugi mężczyzna to Spiros. Imię to zasłynęło za sprawą św. Spirydona, który parokrotnie dokonał cudownego ocalenia wyspy przed głodem, zarazą i najazdem Turków. Nie dziwi zatem fakt, że rodzice chętnie obdarowują tu pierworodnych synów tym imieniem. Spirydion jest imieniem pochodzenia grecko-łacińskiego, wywodzące się od łac. słowa spiritus — „duch”. A kim był Spirydion? Pochodził z Cypru. Żył na przełomie III i IV w. W młodości był pasterzem owiec. Prowadził życie ascetyczne. Wiele się modlił. Siła jego modlitwy czyniła cuda. Pomimo iż od śmierci świętego upłynęło ponad 1600 lat, wierni wierzą, że jego relikwie zachowują niezwykle właściwości. Ponoć do dzisiaj zachowała się biel jego ciała, które jest elastyczne oraz ciężar ciała, taki jak u dorosłego mężczyzny. Ponadto, kilkakrotnie w roku zmieniane jest odzienie świętego, a szczególnie jego obuwie. Za każdym razem widoczne są ślady zużycia – starcie jak przy chodzeniu. Ludzie wierzą, że święty odwiedza ich, gdy proszą o pomoc. Św. Spirydion to postać bardzo znana w całym prawosławnym świecie, nie tylko w Grecji, ale również w Rosji. Na wyspę Korfu od lat przybywa wielu pielgrzymów. Istnieje bowiem tradycja, że w dniu pamięci świętego, tj. 25 grudnia, relikwie zabierane są ze świątyni i noszone z procesją po mieście. Przed procesją wierni zwykle adorują relikwie oddając pokłon świętemu. Owe relikwie złożone są w niezwykłym miejscu jakim jest świątynia położona w centrum miasta Korfu. Zbudowana została w 1590 r. w stylu włoskim, charakterystycznym dla wysp Jońskich. Z daleka widoczna jest wysoka dzwonnica. Wnętrze świątyni – ściany i sufit pokrywają barwne weneckie freski, przedstawiające wydarzenia z życia świętego. Niezwykle piękne są srebrne lichtarze. Ikonostas wykonany z marmuru. Wokół sarkofagu znajduje się ogromna ilość podziękowań za cudowne uzdrowienia. Za cnotliwe życie Spirydion otrzymał od Boga dar czytania w ludzkich myślach i dokonywania cudów. Do św. Spirydona wierni modlą się o uzdrowienie z różnych chorób oraz podczas głodu. Na ikonach święty przedstawiany jest jako stary mężczyzna z zazwyczaj krótką, siwą brodą. Ubrany jest w liturgiczne szaty biskupie. Prawą dłoń ma uniesioną w błogosławieństwie, w lewej trzyma Ewangelię. Niekiedy ma na sobie charakterystyczną spłaszczoną z góry, białą czapkę lub płonącą Ewangelią w dłoni. Na wyspie, oprócz sporej ilości mężczyzn o imieniu Spiros, znajduje się mnóstwo hoteli pod tą nazwą, ulic, kafejek czy restauracji. Cud św. Spirydona w cerkwi katedralnej w Karistose (Grecja) w 1930 r. O cudzie św. Spirydona opowiedziała w 1976 r. Staruszka Zinowija Sideri (żyła 102 lata), jedna z wielu świadków, obecnych w czasie tego wydarzenia, o którym to w swoim czasie pisano w ateńskiej gazecie „Skript” Oto, co opowiedziała staruszka Zinowija: „Nadeszło święto Bożego Narodzenia wg nowego kalendarza [katolickiego – tłum.]. Wtedy, jeszcze nie przeszłam do starostylników. Przyszłam na wsienoszcznoje do cerkwi pw. św. Mikołaja. Byłotampełnonarodu. Stanęłam z lewej strony, nieopodal świą-

tyennej kolumny. Na tej kolumnie, nade mną wisiła ikona św. Spirydona, darowana przez Antonia Limidisa. Ikona była przyozdobiona kwiatami, pozostałymi jeszcze po święcie świętego [Spirydona – tłum.] wg nowego kalendarzowego stylu. Kiedy kapłan, służący Liturgię, ojciec Siła, po małym wchodząc zaczął kadzić i śpiewać troparion Bożego Narodzenia: „Roźdiestwo twoje, Chryste Boże nasz...”, ikona świętego Spirydona nagle zaczęła tak silnie uderzać w kolumnę, że aż zleciały z niej kwiatki. Widząc ten znak, naród oniemiał ze strachu. Kapłan i chór przestali śpiewać. Wtedy, ktoś z ludzi krzyknął: „Dzisiaj święto św. Spirydona wg starego kalendarza. Śpiewajcie troparion świętego!” Chórzyści i kapłan „oniemieli”. W tym momencie wszyscy wierni jednocześnie zaśpiewali: „Sobora pierwago pokazałsia jesi pobornik i cudotworec, Bogonosnie Spirydonie, otcze nasz... „ (troparion świętego). W momencie, gdy jeszcze śpiewano troparion świętemu, jego ikona zaczęła stopniowo „cichnąć”, i na koniec całkowicie przestała uderzać w kolumnę”. Na następny dzień gazeta „Karestin” poinformowała o tym cudownym wydarzeniu. Wszyscy mieszkańcy Karistose i jej okolic mówili o cudzie i przyznawali prawość powstania starostylników. Później, 29 grudnia, gazeta „Karestin” napisała: „...Na następny dzień ikona znikła ze swego miejsca. Wielu uważa, że była ona specjalnie schowana, aby w przyszłości nie pojawiały się znów pytania na temat kalendarza, o którym to rozmawiali wierni, z których większość przeszła do starostylników. I tak, wspólnota w Karistose jest przepełniona sprawiedliwym żalem i uważa, że ktoś z wrogością się naśmiewa nad religijnymi uczuciami i świętymi ikonami, gdyż do dziś ikona nie została zwrócona na swe miejsce, nie zwracając uwagi na protesty wszystkich mieszkańców”. („Ta Patria”, T.VII, 1988, str.132-133)

## Św. Męczennik Młodzieniec Gabriel

9 czerwiec 2015

Czy zabójstwo małego Gowdela było (żydowskim?) mordem rytualnym?... To niezmiernie trudne pytanie. Ilość ran i sposób ich zadania przemawiają raczej na: „tak”, ale... z ostatecznymi wnioskami jeszcze poczekajmy. Postępujmy najpierw innych. W rozpatrywanej kwestii żadnych wątpliwości nie ma Julius Streicher. Ten żyjący przed II wojną światową Niemiec, wyliczając w „Der Stürmer” (1934) zabójstwa, które Żydzi dokonali w imię rytuału, pod datą 1684 rok zapisał: *Gabriel aus Grodno, in Bialystok*. Bezstronny?... czy antysemita?... Tak zdecydowanego przekonania nie ma już np. „Kurier Poranny”. W artykule z 21 września 1992 roku redaktor: „(tom)” – taki widnieje tam podpis – dowodzi, że w bibliotece Beth Hatefutsoth w Tel Awiwie dziennikarz „Porannego” natrafił kilka lat temu na krótką notatkę na temat uśmiercenia Gabriela Gowdela. O mord na późniejszym świętym posądzono zabłudowskich Żydów. Według zapiski zbrodni miała dokonać rodzina arendarza ze Zwierek. Krew dziecka przez starozakonnych miała zaś być wykorzystana do wyrobu macy. Proces dowiódł ich winy i zostali skazani. Teksty źródłowe, którymi obecnie dysponujemy, bardzo zwięźle, niemal





oszczędnościowo, omawiają wyżej poruszany wątek. Stwierdzają one jedynie, iż w rezultacie podjętego śledztwa ustalono okoliczności przestępstwa. Z sądowych ksiąg Rady Miejskiej wynika, że o zamordowanie chłopca rzeczywiście oskarżono dzierżawcę wsi Zwierki. Arendarzowi jednak winy nie dowiedziono – został uniewinniony<sup>3</sup>. W aktach natomiast odnotowano: *kto chce wiedzieć szczegółowiej o śmierci św. Gabriela, ten powinien zajrzeć do Ksiąg Grodzkich Magdeburgii Zabłudowskiej*, w których opisano dokonaną na małym Gowdelu zbrodnię i związaną z nią rozprawę sądową. Szutko był Izraelitą – nie ma co do tego wątpliwości. Ale czy na podstawie jego narodowej przynależności o zbrodnię na św. Gabrielu można obwiniać cały kahał Żydów z Zabłudowa, albo wręcz cały semicki naród?... Ks. prot. Grzegorz Misijuk, który z ramienia ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej w 1992 roku dbał o organizacyjną stronę przeniesienia relikwii z Grodna do Białegostoku, w wywiadzie dla Radia Białystok podkreślał: *...w każdym pokoleniu, w każdym czasie, znajdzie się ktoś nieodpowiedzialny, nierozumny, który zdecyduje się na niewinną, niepotrzebną śmierć drugiego człowieka. Po prostu oprawca, bandyta czy jakbyśmy tego nie nazywali. Nie można za to winić narodu jako całości. Nikt nie chce, ażeby jemu przypisywano błędy ojców czy braci tylko dlatego, że tamten ktoś okazał się wyrzutkiem społeczeństwa (...). To nie Żydzi są winni! Pośród prawosławnych, rzymskich katolików czy innych wyznań również mogą znaleźć się tacy, którzy ważą się na czyjeś życie. Relikwie stają się przestrogą dla naszych społeczeństw nie jako oskarżenie tego, co było kiedyś, a jako ostrzeżenie dla nas samych<sup>4</sup>*. Nic ująć, nic dodać. Chyba że... W 1994 roku wydano w Moskwie książkę pt. „Swiataja Junost”. Oto co w niej czytamy: *...zgodnie z podejrzeniami, które rozpowszechniły się wśród chrześcijan i są, o zgrozo, potwierdzone wielokrotnymi przypadkami, niektóre zwyrodniałe sekty wykorzystują (...) krew niewinnych chrześcijańskich dzieci. W tym celu wcześniej wyznaczana jest ofiara. Stanowi ją zazwyczaj dziecko z jakiejś biednej rodziny. Sprowadzają je z kolei do siebie i trzymając w pozycji stojącej z zakneblowanymi ustami, ostrymi narzędziami kłują tak, żeby z żył wypłynęła cała krew. Później, prawie bez krwi, dobijają i wyrzucają nie pogrzebanym. Te mroczne przestępstwa dokonywane są przede wszystkim przed Paschą, dlatego też i męczeństwo młodzieńca Gabriela wydarzyło się 11 kwietnia 1690 roku. Wniosek? – Cóż. Nie islam, hinduizm czy judaizm, a żerujące na tych religiach zwyrodniałe (częstokroć ekstremistyczne) sekty, ponoszą winę za tak potworne ceremonie.*

Reasumując: niewinne dziecko Piotra i Anastazji Gowdel zostało w bestialski sposób pozbawione życia. Z rodzinnego domu porwał je arendarz Szutko – żydowskiej narodowości dzierżawca wsi Zwierki. Uprowadzenie sześciolatka czyni go więc współwinnym zbrodni. W czyje ręce najemca przekazał chłopca w Białymstoku? – Tego nie wiadomo. Czy jego śmierć była częścią makabrycznego rytuału? – To również pozostanie tajemnicą. Która z sekt i w jakim celu dokonała zabójstwa młodzieńca Gabriela? – Nie da się tego definitywnie wyjaśnić dysponując dzisiejszymi materiałami. Ciało umęczonego nieszczęśnika pogrzebano na zwierkowskim cmentarzu. Jego zwłoki spoczęły w bliskim sąsiedztwie cmentarnej cerkiewki (świątynia stała po lewej stronie drogi, w odległości ok. 1 km od traktu do Białegostoku). Przez 30 lat nikt nie zakłócał spokoju tego miejsca. Ale, ale – nie zapominajmy o opowieści p. Omeliańczuk... – I co było dalej pani Lidio?... – Dalej było życie, życie ze wszystkimi jego radościami i smutkami. Odeszli w zaświaty rodzice owego Gawrysia. Jego mogiłka zarosła trawą, a wreszcie i całkiem zniknęła. I oto wypadło w tym miejscu chować jakiegoś nieboszczyka. Kopią ludzie grób, kopią, i raptem... pod łopatą jakieś głucho dudnienie. Wydobyli skrzynię na powierzchnię. Trumienka! Tylko deski poczerniały ze starości, ale trzymają się mocno, wprost dudnią przy uderzaniu. Cud jaki, czy co? Zdjęli wieko. W trumience leżało dziecko, calutkie, jakoby dopiero przed chwilą złożone do grobu, leżało spokojnie, z rozpromienioną twarzą, z rączkami złożonymi jak do modlitwy... I była przy nim kartka z pergaminu i napis w języku cerkiewnoślawiańskim, że swą duszę oddał Bogu za wiarę Chrystusową, prawdziwą, prawosławną... Wzruszyła się pani Lidia. W zasadzie na tym kończy się jej opowieść-legenda. Podziękujmy więc naszej rozmówczyni. Dalej zaczyna się udokumentowana prawda historyczna. Ale nim ją poznamy – nieco uzupełnień. Małego Gowdela pochowano w 1690 roku. W pobliżu jego grobu niebawem pojawiły się mogiły i innych zmarłych dzieci. W ten sposób mieszkańcy rodzinnej wsi wyrażali swą cześć i szacunek względem męczeńskiej śmierci syna Piotra i Anastazji. Kto wie, być może odczuwano również

jakaś szczególną łaskę płynącą z tego miejsca. 30 lat później, w 1720 roku, na terenie powiatu Białystok szalała epidemia. Zaraza zbierała obfite żniwo wśród okolicznej ludności. Na cmentarzach w Zabłudowie i Zwierkach zaczynało brakować miejsc na chowanie zmarłych. Pewnego razu, podczas jednego z takich pogrzebów, naruszono grób Gabriela. Okazało się, że mimo długiego okresu spoczywania w ziemi ciało chłopca nie uległo rozkładowi. Wkrótce po tym incydencie epidemia ustała. Liczne uzdrowienia, do których dochodziło przy grobie sześciolatka, zapoczątkowały narodziny lokalnego kultu męcz. Młodzieńca Gabriela. Odkopane ciało św. Dziecięcia uroczyście przeniesiono do zwierkowskiej cerkwi. Podniosła ceremonia zakończyła się umieszczeniem relikwii w oddzielnej krypcie w podziemiach kaplicy. Niestety w 1746 roku świątynia w Zwierkach doszczętnie spłonęła. Ogień jednak moszczej nie naruszył. Podczas pożaru opalona została jedynie rączka męczennika, a nietlenne ciało (pod wpływem działania dymu) przybrało brązowy kolor. Ocalałe w tak niezwykły sposób relikwie krestnym chodem ze zgłiszcz cmentarnej krypty trafiły do Zabłudowa (złożono je w prezbiterium klasztornej cerkwi). Z woli Bożej w monasterze Zaśnięcia NMP nastąpiło kolejne cudowne wydarzenie – opalona rączka zagoiła się i pokryła świeżą skórą. Cerkiew Prawosławna w Polsce nie najlepiej wspomina XVIII-ty wiek. Był to niezwykle trudny czas. Mając poparcie władz świeckich unia szybko się rozprzestrzeniała. Wyznawcy ortodoksji tracili na rzecz unitów kolejne świątynie. W białostockim powiecie również „powiało grozą”. Zabłudowska cerkiew i budynki monasteru wymagały natychmiastowego remontu. Na domiar złego mnichom wytoczono proces o prawo do klasztornej ziemi. Zachodził uzasadniony lęk względem dalszego funkcjonowania obiteli (supraskaławra też przeszła na unię pod przymusem). Przełożony klasztoru – archimandryta Karczyński – w obawie przed ewentualną profanacją relikwii nakazał przenieść moszczy do monasteru św. Trójcy w Słucku. W ówczesnym czasie miasto to było znaczącym ośrodkiem prawosławia w Rzeczypospolitej. Jego położenie (w orbicie wschodniej granicy) nie sprzyjało agresywnym ruchom innowierców. I tak, za zgodą patriarchy konstantynopolitańskiego Cyryla V i z błogosławieństwa metropolity kijowskiego Tymoteusza (Szczerbacznego), 9 maja 1755 roku z Zabłudowa do Słucka wyruszyła uroczysta procesja. Nietlenne ciało „małego” Gowdela złożono do specjalnego sarkofagu. 300-kilometrową trasę raka pokonała na ramionach pielgrzymów. Okres pobytu relikwii w Słucku spowodował, iż syna Piotra i Anastazji coraz częściej tytułowano: „słuckim”. W 1820 roku, w stulecie odkrycia moszczej, Męczennik Gabriel został zaliczony do grona świętych. Akt kanonizacji ogłosił Grzegorz V, patriarcha Konstantynopola. <sup>1</sup> J. Wirski, Święty Gabriel Męczennik, „Tygodnik Podlaski”, 1988, nr 8 (41), s. 9 <sup>2</sup> Swiatoj muczenik mladienec Gawriil Słuckij, „Russkij Pałomnik”, 1914, z. 18, s. 284 <sup>3</sup> A. Mironowicz, Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku, Białystok, 1991, s. 246 (przypis 294) <sup>4</sup> J. Smyk, Świętego Gabriela śmierć dla życia, Polskie Radio Białystok, maszynopis audycji radiowej, 1993, s. 6 i 12 <sup>5</sup>

Тропарь, гласъ 5:

Святе младѣнче Гаврііле, ты за Прободѣннаго насъ ради отъ іудей, лють отъ тѣхже въ рѣбра прободѣнь былъ еси, и за Истошівшаго кровъ Свою за насъ, все тѣло твоѣ на истощѣніе крове въ лютыя язвы предалъ еси, нынѣ же во славъ вѣчной съ Нимъ веселишия. Тѣмъ поминай тамо и насъ, молимъ, здѣ чтущихъ тя, прося намъ и здравія тѣлесемъ и спасѣнія душамъ нашимъ.

Кондакъ, гласъ 6:

Отѣчество твоѣ Звѣрки бысть, мучениче Христовъ Гаврііле, идѣже отъ истыхъ звѣрей — іудеевъ восхищѣнь: абіе родителей лишѣнь еси, таже вся поряду лють претерпѣвъ, въ отѣчество небѣсное преселѣнь еси. Восхищай и насъ здѣ отъ всякихъ напастей и скорбей и умоли, молимъ тя, улучити вѣчное наслѣдіе твоѣ.

<sup>5</sup> źródło: [http://www.soborbialystok.pl/strona/podstrony/zywot\\_gabriela.html](http://www.soborbialystok.pl/strona/podstrony/zywot_gabriela.html)

Икосъ:

Просла́вимъ, бра́тіе, Гаврі́ила младе́нца, о Христе́ злострада́нія прія́вшаго, той бо, яко ягня не-  
злѣбное, льстивому іудею послѣдовавъ, изъ до́ма о́тца восхище́нь бы́сть и въ те́мную по-  
гре́бницу вве́ржень, ужа́сная же терза́нія и избоде́нія плѣти своея́ претерпѣвъ надолѣзъ, яко  
же́ртва чи́стая Трои́ць принесѣся и мно́гая заступле́нія о молящихся ему́ чрезъ мно́гая лѣта по-  
казу́еть, вся́ приходя́щія въ це́рковь его́ зра́комъ нетлѣннаго тѣлесе́ своего́ умили́я. Тому́ ўбо во-  
зопі́имъ: умоли́, мо́лимъ тя́, уллучи́ти и на́мъ вѣ́чное насле́діе твоё.

Велича́ніе:

Велича́емъ тя́, страстоте́рпче святы́й младе́нце Гаврі́иле, и чте́мъ честна́я страда́нія твоя́, яже за Хр-  
иста́ претерпѣ́ль еси́.

## SŁUŻBA POŚWIĘCONA MĘCZENNIKU GABRIELOWI

- [http://osanna.russportal.ru/index.php?id=liturg\\_book.menaion\\_sept\\_aug.april\\_m2002](http://osanna.russportal.ru/index.php?id=liturg_book.menaion_sept_aug.april_m2002)
- [http://www.novisrbjak.narod.ru/PDF\\_files/lzdrizv/04-20\\_Gavril\\_Zabludovski.pdf](http://www.novisrbjak.narod.ru/PDF_files/lzdrizv/04-20_Gavril_Zabludovski.pdf)

P.S. AUTOR TEGOŻ FELIETONU poniżej PRAWIE UDOWADNIA, ŻE TO winni są ESKIMO-  
SI...??? „Kto stoi za śmiercią św. męczennika Gabriela? Zapraszamy do lektury kolejnego felie-  
tonu!” AUTOR NAPISAŁ: „Trzeba silnej wiary i rozsądku, by uświadomić sobie, na czym polega  
problem. U nas, w Polsce, ta kwestia została już wyjaśniona i mamy jasne stanowisko naszego  
Kościoła, które zabrania obarczania Żydów winą za morderstwo św. Gabriela i odżegnuje się od  
jakichkolwiek wątków antysemitycznych w żywocie męczennika z Białostoczczyzny. Nie wiemy do-  
kładnie, kto zabił młodzieńca, ale wiemy, że zginął on śmiercią męczeńską i dzięki swojemu  
życiu i śmierci stał się bliski Bogu. ”

### **więcej**

[http://www.cerkiew.pl/index.php?id=felietony&tx\\_ttnews\[tt\\_news\]=18366&tx\\_ttnews\[backPid\]=3541&cHash=8a8ebcfb0824c693462e397784d88f6b](http://www.cerkiew.pl/index.php?id=felietony&tx_ttnews[tt_news]=18366&tx_ttnews[backPid]=3541&cHash=8a8ebcfb0824c693462e397784d88f6b)

A SAM FELIETON PISANY „*Страха ради иудейска*”

<http://3rm.info/27803-straha-radi-iudeyska-vgtrk-izvinilas-...> „

Страха ради иудейска”

[http://www.cerkiew.pl/index.php?id=wiad\\_kraj...](http://www.cerkiew.pl/index.php?id=wiad_kraj...)

ЖИТЬ БЕЗ СТРАХА ИУДЕЙСКА! <http://www.rusidea.org/?a=2203>

Память св. Гавриила от жидов умученного

<http://www.rusidea.org/?a=25050301>

<http://www.rusidea.org/?a=2121>

Żydzi oburzeni uczczeniem św. Gabriela Zabłudowskiego

<http://www.konserwatyzm.pl/.../zydzi-oburzeni-uczcczeniem-sw-g...>

### **INNE DOSTĘPNE MATERIAŁY O MORDACH RYTUALNYCH:**

<https://stopsyjonizmowi.wordpress.com/?s=mord+rytualny>

<http://prawica.net/node/20661>

<https://piotrbein.wordpress.com/201>

2/10/11/klimon-solowiecki-zydowskie-mordy-rytualne/

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/rytualne-morderstwa-ofiary-z-dzieci-cz-1-2013-08>

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zydowski-mord-rytualny-w-anglii-przed-1290-r-a-wspolczesne-krwawe-rytualy-yiddish-2-2015-03>

PROSIMY O KOPIOWANIE GAZETKI O MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA MŁODZIEŃCA GABRIELA .DAWNO TEMU WYDANEJ PRZEZ PEWNE BRAC-TWO, KTÓRE NIE ISTNIEJE, ALE GAZETKA POZOSTAŁA I JEST TAM PRAWDA OBEC-NIE PRZEMILCZANA I TUSZOWANA W IMIĘ POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ ZAŚ TU JEST CAŁY TEKST O TYM WSZYSTKIM :

[http://chomikuj.pl/grk55/\\*c5\\*9aw.+M\\*c4\\*99czennik+M\\*c5\\*82odzieniec+Gabriel/11+SW+GABRIEL+ga zetka+WOP.4984024342.pdf](http://chomikuj.pl/grk55/*c5*9aw.+M*c4*99czennik+M*c5*82odzieniec+Gabriel/11+SW+GABRIEL+ga zetka+WOP.4984024342.pdf)

## Święty Nifont (Biesoprogoniciel)-święty nieznany w Polsce

23 czerwiec 2015

Święty znany z dawnej Rusi dziś niestety zapomniany, a w Polsce praktycznie nieznany. Żył w XIII wieku i prowadził walkę duchową z pogaństwem i pogańskimi obrzędami. Uświada-miał ludowi czym jest oddanie się tego typu praktykom. Jego duchowe ostrzeżenie brzmiało „Проклят всяк, кто оставит церковь Божию и последует русалиям” (Przeklęty każdy ten kto zostawia Cerkiew Bożą i idzie za rusaliami lub „Przeklęty każdy, kto znienawidzi



Икона Нифонта „Бесопрогонителя” .  
Надпись: „Проклят всяк, кто оставит  
церковь Божию и последует русалиям

Cerkiew”) . Na ikonie przedstawiany jest wraz ze zwitkiem papieru i zapisem tego ostrzeżenia. Znane jest Jego pouczenie „O Rusaliach”, które miało na celu ostrzeżenie i ratowanie ludzi przed udziałem w pogańskich rytuałach i demonicznych obrzędach. („Играния бесовские” очень хорошо описаны в „Слове святого Нифонта о русалиях”, написанном (на основе греческого жития) в Ростове в 1220 г. при князе Василии, сыне Константина Мудрого. На городской площади около церкви Нифонт встретил 12 русальцев, возглавляемых „унылым и дряхлым” старцем; затем он увидел музыканта-флейтиста, „скачя с сопельми и с ним идяше множество народа, послушающе его; инии же плясаху и пояху...

влекомы в след сопелника”. Горожане давали деньги музыкантам 73. Святой Нифонт „бе одержим великою печалью о таковой погибели... и моляшесе остати всем игр

бесовъских, – наипаче же свое имение дают бесу лукавому, иже суть русалия инии же скоморохом”. В „Слове” христианское начало противопоставляется языческому: молитва собирает ангелов божьих, „а сопели и гусли, песни неприязньскы, плясания, плескания – собирают около себе студныя бесы” Князь бесов встретил однажды праздничную процессию: „и се человек сrete я скачя с сопелми и с ним идяше множество народа, послушающе его; инии же плясаху и пояху...” Нифонт упрекает тех, кто дает деньги на устройство языческих празднеств, „иже суть русалия” и „учаше многи игры оставляти и на позоры не ходити” 74.) Rusalia – to oddawanie czci duchom, rusałkom i innym pogańskim stworze-niom(demonom) – odbywały się 4 razy w roku. Słowiański kalendarz zawierał dwa główne cykle rusalii – zimowych (12 dzienny cykl) i letni. «Русальная неделя» rozpoczynała się od 4 czerwca. Teraz nie ma dokładnych danych o tym, w jakim sposób świętowały się „kupalskie” rusalia. Jednak jak dziś możemy zobaczyć, skrawki dawnych obrządków dotwały do początku naszego stulecia i są nadal kultywowane w świadomej i mniej świadomej formie. Oczekiwanie

„купальских” русалий było powszechne na terytorium dawnej Rusi, mimo iż Chrzest Rusi był dawno (!), to problem pogańskiego świętowania istniał cały czas. Było przyjętym ubierać na święto w samą lepszą odzież i rytualne maski. Cerkiewni autorzy XI stulecia dawali taki opis temu, co odbywało się : „śpiew diabelski, gwara bezczynna, плясование, позорование, скакание, многовертимое плясание, hańba, drwina, игрища неподобные». Nie będziemy dokładnie zatrzymywali się na detalach rusalnych rytuałów, powiemy tylko, że cały tydzień „rusalcy” nie brali udziału w prawosławnych chrześcijańskich obrządkach, a nawet nie pozwalali chrzcić się w owym czasie, gdy odbywali swe pogańsko-demoniczne rytuały. Stopniowo jednak Cerkiew potrafiła położyć kres magicznemu rozpasaniu. Nawiasem mówiąc, 6-jednotygodniowy Post Piotrowy był między innymi wprowadzony właśnie w celu wykorzenienia rusalii, kupalinek i innego pogaństwa. Post zazwyczaj wypadł często w główne pogańskie święto – rusalii na Iwana Kupały. Zachowała się też duża ilość gróźb i przekleństw, którymi Cerkiew odstraszała pastwę od udziału w demonicznych spektaklach. Właśnie jedna z nich jest wypisana na zwitku Św. Prepodobnego Nifonta , która już została wyżej wymieniona . Święty wart ponownej uwagi i kierowania do Niego modlitwy o ochronę w dobie odradzającego się neopogaństwa, okultyzmu i czaro-dziejstwa oraz wciągania w to młodzieży pod pozorem folku i niewinnej zabawy.

**Prepodobnyj otcze Nifontie moli Boga o nas!!!**

## **Tak zwana „rodzima” religia. „Święto” Iwana Kupały – geneza i pochodzenie**

*23 czerwiec 2015*

**Przyjrzyjmy się zatem sednu zagrożenia, którego większość nie jest świadoma.**

Każdego roku, „kulturalna” część społeczeństwa w coraz większych rozmiarach obchodzi noc na 7 lipca – tak zwanego Kupałę .Jeśli chodzi o święta, to obecnie w Rosji obchodzona jest ogromna ich ilość. Jak głosi przysłowie ludowe, powód zawsze się znajdzie.

Jednym z tych ‚święt’ jest Kupała. W poniższym artykule postaramy się dokładnie wyjaśnić jego pochodzenie i kult i jaką pełni obecnie rolę. Kupała jest jednym z głównych świąt starożytnych, pogańskich Słowian, chociaż najprawdopodobniej nie jest to święto słowiańskiego pochodzenia. Nieprzypadkowo jest ono obchodzone w dzień letniego przesilenia. Kupała to święto Jaryły – solarnego bóstwa. Istnieje ogromna ilość pogańskich kultów solarnych. Ubóstwienie słońca jest nie tylko częścią tradycji wszystkich pogan – stanowi ono niezmienną zasadę ich rzeczywistości.



Kiedy słońce zaczyna się zmniejszać – „umiera”, trzeba go „podkarmić”. Tego dnia we wszystkich kultach solarnych obowiązkowo były składane ofiary. Ptaki, zwierzęta, a czasem nawet i ludzie byli paleni w charakterze ofiary ubóstwionemu słońcu, aby mogło się ono „podkarmić” ich energią i nie „umrzeć” (starożytni Aztekowie w tym właśnie celu mordowali codziennie ludzi).

Dym ofiarnego ogniska, zgodnie z pogańskimi wierzeniami, jest najszybszym sposobem dostarczenia energii ofiar na „niebo”. To właśnie dlatego w noc Kupały przyjęto palić ogniska – jest to

szczątkowa pozostałość starożytnych kultów, którego znaczenia nie pamiętają już sami poganie.

Związany jest z tym obyczaj skakania przez ognisko – jest to pozostałość rzucania losów. Co do wyboru ofiary, to nawet czasami pogański kapłan nie podejmował się tego. Dlatego chłopcy i dziewczęta skakali przez ognisko do tego momentu, aż ktoś nie wpadł do niego [2]. Uważano, że w ten sposób „bogowie” wybrali sobie ofiarę (ciekawe, czy ci, którzy dzisiaj skaczą przez ognisko wiedzą o tym, że stanowią oni potencjalną ofiarę?)

Po złożeniu ofiar rozpoczynano orgie. Ponieważ ze słońcem związana była kwestia zapłodnienia, która była uważana za źródło życia i płodności, dlatego też jego kult (zapłodnienia) kojarzył się właśnie z aktywnym „zapłodnieniem”: stosunek seksualny z przypadkowym partnerem był więc punktem kulminacyjnym „cudownej i tajemniczej” nocy Kupały.

Oto co piszą na temat przebiegu tego święta współcześni neo-poganie [3]: „Dziewczęta i kobiety (starożytni poganie, w odróżnieniu od współczesnych animatorów imprez masowych, nie puszczali dzieci na takie imprezy) idą na „kumowanie”. Najpierw gromadzą się z dala od mężczyzn, ale, pozostając na widoku, zaczynają wybierać sobie „miłego” (partnera na noc), oceniając z kumoszkami jego walory i wady. Ciągłe słyhać kobiecy śmiech (w czasie oceniania walorów kolejnego młodzieńca), natomiast mężczyźni stoją i czekają, zgadując: uda się, czy się nie uda. Między młodzieńcami a dziewicami chodzi (pogański – uw. Tłum.) kapłan, łagodząc wszystkie spory i przekazując pytania i życzenia od jednych do drugich. Na koniec, kiedy zakończono już ocenianie wszystkich młodzieńców i dziewic, zaczyna się obrzęd wyboru narzeczonych (czyli tych, którzy zostali złączeni losem na tę jedną noc, to znaczy przeznaczonych sobie – uw. Tłum.)

Dziewczyna bije dłonią chłopaka po ramieniu i ucieka, a on ją goni. Kiedy złapie dziewczynę, przyprowadza ją do małego ogniska, przez które obydwoje skaczą. Jeśli w czasie skakania ich ręce nie rozłączą się oznacza to, że chłopak i dziewczyna są sobie przeznaczeni.

Natomiast jeśli ich ręce się rozłączą, to obydwoje szukają sobie innej pary do skoków (i nie tylko do tego). Na brzegu wybrana para wymienia się wiankami, po czym każdy kładzie swój wianek na płocie z drzewa i słomy, stawia zapaloną świecę w środku wianka i puszcza go na wodę. W wodzie gaszą oni główne. Cała rzeka napęlnia się błędzącymi ognikami. Następnie narzeczeni (to znaczy ci, którzy zostali złączeni do poranka), wzięwszy się za ręce, po raz ostatni przeskakują przez Ogień Kupały i biegną do rzeki, gdzie zrzucają z siebie ubranie i nadzy obmywają się w nocnej wodzie”.

O tym, co zgodnie z tradycją pogańską dzieje się dalej, nie będziemy mówić w szczegółach. Sami twórcy tej instrukcji, rozumiejąc „specyficzność” swoich zaleceń, spieszą dodać, że << **...nie jest to rozpusta, lecz „pełna egzaltacji ofiara, składana bogom”, oraz, że „dzieci, poczęte w noc kupały, bogowie obdarzają magiczną siłą”**. Taka jest pełna prawda na temat owego „niegroźnego”, ludowego święta. Tak więc Kupała to dzień „uprawomocnionej” rozpusty. Właściwie nie jest to niczym nowym. U wielu pogan rozpowszechniona była świątynna prostytutka, orgie w czasie świąt, itd. To wszystko było uważane za „ofiary bogom” i wcale nie mniej „egzaltowaną”. **Powstaje tutaj tylko pytanie jakim bogom? Dla prawosławnego (wierzącego) człowieka odpowiedź na to pytanie jest w pełni jasna – demonom.** Prawdziwy Bóg jest Bogiem czystości i świętości. Jego Przykazania wzywają do małżeńskiej wierności, chronią świętość rodziny. **Wyuzdana rozpusta pod maską „egzaltowanego nabożeństwa” jest ofiarą szatanowi. Nie wymyślone, stworzone przez człowieka Jaryle, lecz realnemu duchowi kłamstwa i zatracenia.** Świeccy organizatorzy „święta” kupały nie planują oczywiście na swoich imprezach podobnego scenariusza i nawet nie mówią o tym, lecz, wpisując go w świadomość ludu, tworzą fundament do jego odrodzenia w całej pełni. Jaka jest gwarancja tego, że za kilka lat ludzie, którzy przywykli do tego „święta”, nie dowiedzą się o jego pełnym „scenariuszu” i nie zaczną go odradzać? Nawet pobieżne zapoznanie się z kupałą pokazuje, że ani sam przedmiot kultu – „bóg” Jaryło, ani moralna treść „święta” niczego dobrego dla człowieka nie niosą. Naturalnie, trudno zakładać, aby dzisiaj ktoś na serio wierzył w „boga” Jaryłę. Jednak i zwykłego człowieka, który przeszedł na kupałę, aby po prostu odpocząć, owo święto nie uczyni lepszym i czystszym. W najlepszym wypadku pozwoli się odprężyć. W najgorszym

– zaśmieceni umysł i serce (jeśli taki człowiek może jeszcze coś w tej sferze utracić). Mówiąc ogólnie, owo „ludowe” „święto” jest już od dawna bardzo obce dla ludu (tak samo jak obce dla ruskiego narodu są bolszewickie święta).

Kto więc obecnie organizuje uroczystości „Kupały”? Komu są one potrzebne? Jakkolwiek by to nie było dziwne, wspierają je (najprawdopodobniej z niewiedzy – no bo przecież muszą one coś organizować) wioskowe Domy Kultury. Czyżby nie było u nas żadnych innych świąt, czy nie mamy czego wspominać z naszej historii? Przecież wielu młodych ludzi nie pamięta, kiedy była bitwa na jeziorze Pejpus, na Kulikowym polu, czy pod Borodino. Czy ktoś z młodzieży pamięta wydarzenia z okresu Wielkiej Smuty z XVII w., walki z kampanii anty-napoleońskiej? Jestem przekonany, że o większości tych wydarzeń młodzież nie ma zielonego pojęcia. Jednak o Kupale i Walentynkach wiedzą wszystko, bo „troskliwi” rodzice, nauczyciele, telewizja nie pozwolą im o nich zapomnieć – a jakże, będą ich tym diabolizmem bombardować – „bo to przecież część naszej kultury”, „no i wszyscy już o tym mówią i tym żyją”. Jest to niestety charakterystyczny znak naszych czasów – już nie tylko próby, ale i faktyczne opogonienie chrześcijańskich świąt, co niechybnie zmierza do zmiksowania chrześcijaństwa z różnymi formami diabolizmu (pogaństwem, okultyzmem, spirytyzmem, kabałą, itp., itd.) w celu zniszczenia jego zbawczej substancji i zbawczego depozytu, który przechowywało ono od czasów Apostolskich. Można to zauważyć na przykładzie cerkiewnych świąt, które powoli są pozbawiane swojej duchowej i wychowawczej treści, stają się powodem albo do odcięcia człowieka od duchowego przeżywania święta i skupienia się na jego stronie czysto zewnętrznej, albo, co jeszcze gorsze, zainteresowania albo wciągnięcia do okultyzmu.

## **Święty Męczennik Atanazy Brzeski** **Святой Преп. Афанасий Брестский**

*12 lipiec 2015*

*O, PANIE BOŻE SPRAWIEDLIWY!*

*JAKŻE MOGŁA WAGA NIEPRAWOŚCI PRZECHYLIĆ SIĘ TAK NISKO, ŻE JUŻ DNA SIĘGNIE WKRÓTCE?*

*JUŻ OJCOWIE NASI SĘDZIWI WIARĘ PRAWOSŁAWNĄ CZCIĆ ...PRZESTAJĄ, WSZYSCY NIBY SIĘ JEJ WSTYDZĄ.*

*NIEJEDNEGO SŁAWA I BOGACTWO TEGO ŚWIATA, PAPIZM I ZUCHWALE MYŚLENIE ZWODZI (ACH, BIADA NAM!)*

*AŻ W KOŃCU WIARĘ PRAWOSŁAWNĄ ZARZUCAJĄC, NA INNE WYZNANIA PO KRYJOMU PRZECHODZI.*

*I JUŻ WIELU NASZYCH DROGICH KATOLIKÓW LUDZIOM PROSTYM ZARZUCA PRZESTARZAŁOŚĆ I ZASTÓJ ZA SPRAWĄ WIARY PRAWDZIWEJ I CERKWI WSCHODNIEJ*

*„I TA WIARA, I TA SŁUSZNA JEST!” – MÓWIĄ ZBOŻNIE.*

*LECZ NIEMOŻLIWE JEST, BY WIELE WIAR BYŁO DOBRYCH I SŁUSZNYCH, GDYŻ NAPISANE JEST:*

*„JEDEN JEST PAN, JEDNA WIARA, JEDEN CHRZEST” I WIELE INNEGO...*

Święty mnich męczennik Atanazy Brzeski,

„DIARIUSZ”<sup>6</sup>

<sup>6</sup> Profil na FB: <https://www.facebook.com/656787361003928/photos/a.656823134333684.1073741828.656787361003928/656823137667017/?type=1&fref=nf>

Dokładna data narodzin św. Atanazego Filipowicza nie jest znana. Przyjmuje się, że było to pomiędzy rokiem 1595 a 1600. Pochodził z rodziny niebogatego szlachcica lub miejskiego rzemieślnika. Wykształcenie odebrał w jednej z brackich szkół, przez co został dobrze przygotowany do obrony wiary prawosławnej przed atakami unitów i rzymskich katolików. Posiadał doskonałą znajomość języka polskiego, rosyjskiego, łacińskiego i greckiego. Przez okres siedmiu lat przebywał na dworze Lwa Sapiehy – Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym czasie zajmował się edukacją Łuby, syna Maryny Mniszek. Jednak życie dworskie nie cieszyło Atanazego, wciąż tęsknił za drogą doskonalenia duchowego.

W 1627 roku opuścił dwór Sapiehy i wstąpił do Monasteru Ducha Świętego w Wilnie. Wkrótce okazało się, że duszę jego pociąga droga jeszcze intensywniejszych zmagających duchowych niż te, które praktykowane były w Monasterze Ducha Świętego. Opuścił więc ten monaster i w poszukiwaniu odpowiedniego dla siebie miejsca udał się najpierw do Monasteru Kutielskiego, znajdującego się niedaleko Orszy, a następnie do Monasteru Mieżyhgrskiego koło Kijowa. Umocniwszy się w swoim powołaniu, wrócił do Wilna. W drodze powrotnej spotkał chrome go, którego wziął na plecy i niósł przez dłuższy czas. Nieznajomy wprowadził Atanazego w istotę życia chrześcijańskiego oraz pouczył go o nieustannej modlitwie serca. W pewnym momencie nieznajomy zniknął. Fakt ten Atanazy zinterpretował, iż to Sam Bóg, poprzez to tajemnicze wydarzenie, wzywa go na służbę w obronie Prawosławia.

W 1632 r. św. Atanazego wyświęcono na hieromnicha i mianowano namiestnikiem Monasteru Dubowskiego. Nie pozostał tam jednak zbyt długo, bo już w 1636 roku monaster przejęli jezuita. Św. Atanazy wraz z mnichami udał się do Monasteru Kupiatickiego, położonego koło Pińska. Monaster ten został założony 15 listopada 1182 r., w miejscu zjawienia się cudownej ikony Matki Bożej. Wybudowano tam cerkiew, którą w 1240 r. spalili Tatarzy, a cudowna ikona Bogarodzicy była zasypana popiołem przez 250 lat. W XV w. ikonę ponownie odnaleziono i odbudowano monaster. W 1655 r. monaster zajęli unicy, a ikonę wywieziono do soboru p.w. św. Sofii Mądrości Bożej. Z tą ikoną Bogarodzicy związane są losy św. Atanazego.

Św. Atanazy po przybyciu do monasteru zaprzyjaźnił się z mnichem Makarym Tokarewskim. Wkrótce powierzono Świętemu zbieranie ofiar na odbudowę głównej cerkwi p.w. Kupiatickiej Matki Bożej. Przed wejściem do monasteru gorąco modlił się przed ikoną Kupiatickiej Bogarodzicy, prosząc Ją o wskazanie hojnych ofiarodawców. Matka Boża wysłuchała zanoszone prośby i przemówiła do niego: „Car wybuduje mi cerkiew. Idź do niego.” Św. Atanazy, posłuszny słowom Bogarodzicy, udał się do Moskwy. Podróż w tym czasie była bardzo trudna i niebezpieczna, ze względu na trwającą wojnę. Niemniej jednak Matka Boża doprowadziła go bezpiecznie do celu. Święty został przyjęty przez cara Michała Fiodorowicza i hojnie obdarowany.

Po wypełnieniu tego trudnego zadania, zostało mu wyznaczone nowe, które realizował do końca swego ziemskiego pielgrzymowania. W 1640 roku mnisi z Monasteru św. Symeona w Brześciu przedstawili dwóch kandydatów na stanowisko ihumena: Makarego Tokarewskiego i Atanazego Filipowicza. Wybór padł na Atanazego, który udał się do Brześcia.

Od pierwszych dni swego pobytu w tym mieście, niezłomnie walczył o poprawę sytuacji wspólnoty prawosławnej. W swych kazaniach umacniał prawosławnych chrześcijan w mocnym i konsekwentnym wyznawaniu wiary prawosławnej. Na różne sposoby starał się przyczynić do



opierania się wszelkim formom prozelityzmu, jakie groziły ze strony Kościoła rzymskokatolickiego. Działań swych nie ograniczał tylko do Cerkwi, aktywny był również na arenie politycznej. Jednym z jego osiągnięć było wystąpienie u króla Władysława IV o dekret potwierdzający wszystkie przywileje bractwa brzeskiego oraz dający pełną swobodę dla działań Cerkwi prawosławnej. Szkoda tylko, że dekret ten nigdy nie został zatwierdzony, na co z pewnością miały wpływ napady jezuitów i unitów. Gdy św. Atanazy prosił o wstawiennictwo hetmana Lwa Sapiechę, usłyszał słowa: „Bądźcie wszyscy unitami, a wtedy wszystko otrzymacie”.

Wyższe duchowieństwo prawosławne w Warszawie, zajęte swymi sprawami, pozostało całkowicie obojętne na prośby Świętego. O dobru Cerkwi nikt nie chciał mówić Św. Atanazy, przejęty głębokim smutkiem, tak pisał w swoim dzienniku: „O Boże sprawiedliwy, ciężar niesprawiedliwości doszedł już do samych granic, już nie troszczą się o wiarę prawosławną, o utwierdzenie chwały Bożej; wszyscy jakby się wstydzi...”

W czasie trudnych dni, Święty bardzo często modlił się przed ikoną Kupiatickiej Matki Bożej. Pewnego razu, gdy czytał akatyst, usłyszał głos Bogarodzicy: „Atanazy skarż się teraz na sejmie, ukazując wszystkim moją ikonę Kupiaticką w krzyżu widniejącą. Wystąp przed królem i państwem polskim, grożąc sprawiedliwym gniewem Bożym, który niebawem się objawi, jeśli nie zmienią swej postawy. Przede wszystkim niech na wieki osądzą unię – to jest szczególnie potrzebne – a wtedy może im być jeszcze dobrze”. Św. Atanazy podporządkował się woli Przenajświętszej Bogarodzicy i udał się w 1643 roku na sejm do Warszawy. Po drodze wstąpił do monasteru św. Onufrego w Jabłecznej, gdzie przed czyniącą cuda ikoną św. Onufrego błagał o wstawiennictwo. Podczas obrad sejmu rozdawał możnowładcom i senatorom ikonki Kupiatickiej Matki Bożej wraz ze słowami ostrzeżenia przed gniewem i sądem Bożym za podtrzymywanie unii oraz prześladowanie prawosławnych przez jezuitów i unitów oraz groził królowi polskiemu gniewem Bożym, jeśli unia nie zostanie zlikwidowana, a Cerkiew prawosławna nie odzyska wszystkich należnych jej praw.

Te słowa stały się przyczyną jego wielu cierpień. Zamknięto go w więzieniu na okres trwania sejmu. W celu wypełnienia poleceń Matki Bożej wszedł na drogę „szaleństwa z powodu Chrystusa”. W święto Chrztu Pańskiego potajemnie uciekł z więzienia ubrany tylko w kłobuk i mantię. Tego dnia biegał po ulicach Warszawy. Zaglądał do kościołów i wołał donośnym głosem: „Biada odszczepieńcom i niewiernym”. Za takie zachowanie srogo go ukarano. Rzucono go w głęboki rów z błotem, kopano, bito, a potem osądzono. Pozbawiono go godności ihumena i zabroniono mu sprawowania posługi kapłańskiej. Szukano też potwierdzenia tego wyroku u metropolity Piotra Mohyły, który jednak po dokładniejszym zbadaniu całej sprawy, przywrócił mu wszystkie godności i po jakimś czasie odprawił do Brześcia.

Sytuacja jaka zastaje św. Atanazy w Brześciu była dla prawosławnych jeszcze trudniejsza niż dotychczas. Ich położenie stało się jeszcze gorsze. Nasiliły się bowiem prześladowania ze strony łańskiego i unickiego duchowieństwa i laikatu. Bezczeszczono cerkwie prawosławne. Wielokrotnie przerywano nabożeństwa w cerkwiach, ze względu na wtargnięcia do świątyni rozjuszonego tłumu unitów bądź łacinników.

W obliczu tak wielu zagrożeń, św. Atanazy gorąco modlił się przed ikoną Kupiatickiej Matki Bożej. W czasie jednej z modlitw, ponownie usłyszał głos Bogarodzicy: „Atanazy, prosz

jeszcze wskazując na moją ikonę, podczas przyszłego sejmku, aby król i państwo polskie uświadomiło sobie potrzebę zlikwidowania przeklętej unii. Dobrze im będzie, jeżeli posłuchają, będą żyć szczęśliwie w nadchodzących latach”. Św. Atanazy nie zdołał do końca wypełnić tych słów, ponieważ aresztowano go i osadzono w więzieniu w Warszawie. Został oskarżony o to, iż podczas pobytu w Moskwie spiskował przeciwko Polsce.

Z więzienia Święty napisał list do króla, w którym opisał prześladowania Cerkwi prawosławnej w Polsce, całe dzieje Prawosławia, wyjaśnił prawdy o Kościele powszechnym, znaczenie i ważność Soborów, bezprawne wprowadzenie unii oraz zdradzieckie poczynania biskupów: Pocięja, Terleckiego i Rahozy, a w końcu przypomniał o obietnicy króla, który zobowiązał się zaprowadzić pokój dla Cerkwi prawosławnej. Napisał też drugi list, po otrzymaniu którego, król nakazał uwolnić Atanazego pod warunkiem, że metropolita kijowski weźmie go pod swoją opiekę. Po uwolnieniu Święty przebywał w Ławrze Kijewo-Pieczerskiej aż do śmierci Piotra Mohyły w 1647 r.

Po powrocie św. Atanazego do Brześcia w 1648 r. wybuchło powstanie, którego przywódcą był Bogdan Chmielnicki. 1 lipca Atanazego aresztowano i oskarżono o dostarczanie prochu powstańcom. Podczas dokładnej rewizji całego monasteru nie znaleziono nic, co mogłoby obciążyć Świętego. Wówczas zarzucono mu zbezczeszczenie imienia świętej unii. Na pytanie biskupa łuckiego Andrzeja Gębickiego: „Czy przeklinałeś świętą unięczennik odpowiedział: „Zaprawdę jest ona przeklęta!” Po tych słowach zakuto go w kajdany i uwięziono w więzieniu zamkowym w Brześciu. Nocą z 4 na 5 września jezuita starali się przebiegłością i groźbami skłonić go do wyrzeczenia się Prawosławia oraz przyjęcia unii. W zamian obiecywali życie. Św. Atanazy odrzucił tę propozycję. O świcie został wywieziony do lasu znajdującego się około dwóch kilometrów od Brześcia. Torturowano go przypalając ogniem, a następnie na jego oczach wykopano mogiłę i załadowano karabin dwoma nabojami. Przed samą śmiercią, jeszcze raz zaproponowano męczennikowi, aby wyrzekł się słów jakie wypowiedział przeciwko unii. Wówczas Święty bez lęku odpowiedział: „Co powiedziałem, to potwierdzam i z tym umrę.” Jeden z hajduków otrzymał wówczas rozkaz, aby strzelić mu w głowę. Widząc jednak odwagę Atanazego, padł on przed nim na kolana i prosił o przebaczenie oraz błogosławieństwo. Św. Atanazy przebaczył mu i pobłogosławił. Hajduk dwukrotnie strzelił w jego głowę. Męczennik mimo to stał nadal oparty o sosnę. Jeszcze żył, gdy wrzucano go do mogiły. Święty zwrócony twarzą do nieba złożył na krzyż ręce na piersi i wyprostował nogi. Zakopano go żywcem.

Tej pamiętnej nocy nikt w mieście nie spał. „Nocą podczas której zamęczono Świętego, wielki strach nas ogarnął” – pisali uczniowie Atanazego, którzy z ukrycia w zaroślach obserwowali ostatnie minuty ziemskiego życia swego nauczyciela. „Noc była jasna, bezchmurna, a strasznie grzmiało i przerażające błyskawice rozciągały się po całym niebie.

1 maja 1649 r. uczniowie potajemnie wykopali ciało św. Atanazego. Po ośmiu miesiącach przebywania w ziemi nie uległo ono rozkładowi. Fakt ten bardzo umocnił kult Świętego. Jego relikwie złożono do grobu znajdującego się w głównej cerkwi monasteru św. Symeona w Brześciu.

Kult św. Atanazego i pamięć o jego męczeństwie były ciągle żywe w pamięci wierzącego ludu prawosławnego. Nad relikwiami Świętego pojawiało się niebiańskie światło, a ludzie u jego

grobu doświadczali uzdrowień. W 1856 r. został uzdrowiony z paraliżu dziesięcioletni chłopiec – Aleksander Poliwanow, a w 1860r. uzdrowienia od śmiertelnej choroby doznał ks. Wasilij Sołowiow. Dokonało się wiele innych cudownych uzdrowień, których nie sposób opisać w tak skrótowym żywocie.

8 listopada 1815 r. spłonęła cerkiew św. Symeona wraz ze znajdującymi się w niej relikwiami św. Atanazego. Z pogorzeliska wydobyto części relikwii, które złożono pod ołtarzem odbudowanej cerkwi. W 1823 r. przeniesiono je do sarkofagu, w którym były wystawione do kultu wiernych. 20 września 1893 r. relikwie przeniesiono do nowo wybudowanej cerkwi pod wezwaniem św. Atanazego Brzeskiego w Grodnie. Następnego roku jedną część relikwii przekazano do monasteru żeńskiego w Leśnej Podlaskiej. Po ewakuacji mniszek w głąb Rosji święte relikwie Atanazego odbyły długą wędrówkę z Rosji przez Syberię do Francji, gdzie złożono je w miejscowości Provemont.

Na gorącą prośbę Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Abła Prawosławnego Biskupa Lubelskiego i Chełmskiego oraz po błogosławieństwie J.E. Witalija, Zwierzchnika Rosyjskiej Cerkwi Emigracyjnej, relikwie zostały przekazane przez Serafima Arcybiskupa Brukseli i Zachodniej Europy – Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej.

Dnia 27 października 1996 roku, poświęconą na relikwiarzu w Leśniańskim Monasterze Bogarodzicy ikonę św. Atanazego Brzeskiego wraz z częścią jego św. relikwii uroczystie wniesiono do miasta Biała Podlaska i umieszczono w dolnej cerkwi pod wezwaniem św. Atanazego Brzeskiego.<sup>7</sup>

## **Przeklęta jest obecna wasza unia!**

*12 lipiec 2015*

**Przeklęta jest obecna wasza unia!**

„Przyjęliście dar bezcenny – Święte Prawosławie. Chrońcie Je. Jeśli osłabnie wiara wasza – pokonają was wasi wrogowie i staniecie się ich niewolnikami”. (Z odezwy św.św. Cyryla i Metodego do Słowian). „Ze szczerego serca św. Atanazy oznajmił to, co nie tylko teraz, ale także przed sejmem i królem mówił: „Przeklęta jest obecna wasza unia! I niech wam będzie wiadome, że jeśli jej ze swojego państwa nie wykorzenicie i nie pozostawicie w spokoju wschodniej wiary prawosławnej, to ściągniecie na siebie gniew Boży.<sup>8</sup>” W „Diariuszu” możemy przeczytać napisane przez świętego słowa: „A jeśli zapyta mnie kto: Czyim jesteś prorokiem, że tak mówisz? – z pokornym sercem mu odpowiem: Nie jestem prorokiem, lecz sługą Boga, Stwórcy mojego, posłanym, aby nieść każdemu prawdę. A jeśli ktoś zapyta: A kto jest tego świadkiem? – to ze strachem Bożym odpowiem: Jego święte tajemnice nie potrzebują wielkich dociekań, lecz wiary.” Święty Atanazy prorokował i wierzył. I wszystko przebiegało zgodnie z jego prorocत्वami. Po męczeńskiej śmierci z rąk łacinników wzrosła zażartość wojny kozackiej, a po ośmiu latach rozpoczęła się wojna między Rusią Moskiewską a Rzeczypospolitą, nieład wewnętrzny w Polsce i jej upadek – jak pisał Oleg Breski<sup>9</sup>: Unia jest perfidną i nieuczciwą metodą prozelityzmu, jest koniem trojańskim w łonie Prawosławia – mówią znawcy tematu. Patriarszy list okólny z 1838 r.

<sup>7</sup> Źródło: <http://www.lublin.cerkiew.pl/page.php?id=157>

<sup>8</sup> Patrz: <http://www.lublin.cerkiew.pl/page.php?id=157>

<sup>9</sup> Patrz: [http://www.lublin.cerkiew.pl/aktual.php?id\\_n=13795&id=139](http://www.lublin.cerkiew.pl/aktual.php?id_n=13795&id=139)

nazwał unię „metodą skrytą i narzędziem piekielnym”, a unitów „wilkami w owczej skórze, podstępnych i szalbierskich” Wiemy w jaki sposób powstał Kościół katolicki. Odchodzenie od jedności z Kościołem Powszechnym narastało na przestrzeni wieków. I choć oficjalną datą odpadnięcia jest rok 1054, to faktyczny rozłam Kościołów nastąpił dopiero w 1204 r. tj. po IV Krucjacie Wschodniej, haniebnym podboju, zniszczeniu i ograbieniu Konstantynopola oraz wymordowaniu tysięcy jego prawosławnych mieszkańców. Uczynili to „chrześcijanie” chrześcijanom, dzieci „siostrzanego kościoła”. Do dzisiaj cywilizowany świat nie może zapomnieć tej straszliwej zbrodni, konsekwencją której był finał 1000-letniej historii Cesarstwa Bizantyjskiego i otworzenie wrót dla islamu nie tylko na tereny dzisiejszej Turcji ale i znacznej części Europy. W okowach islamu przez pięć stuleci znalazły się, między innymi, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Serbia. I jeżeli dziś, gdy narody te odzyskały wolność, ze strony „braci w wierze” padają stwierdzenia, że woła oni półksiężyc islamski na kopułach Agia Sofia w Stambule niż grecki, a więc prawosławny krzyż – to opadają ręce – z kim do unii.<sup>10</sup> „Watykan z uporem, również obecnie, wspiera unię. Praktyka dowodzi, że jest ona najłatwiejszym i najskuteczniejszym sposobem prozelityzmu wśród prawosławnych. Daje też papieżowi fałszywe poczucie powszechności, gdyż zawiera w swym łonie chrześcijan na Wschodzie i na Zachodzie, którzy posługują się rytym liturgii prawosławnej i łacińskiej. Ponadto, ułatwia Watykanowi prowadzenie polityki międzynarodowej i promuje jego cele polityczno-ekonomiczne.” „Na koniec, rzecz paradoksalna – unicy, być może dla zdławienia swoich rozterek psychicznych i wątpliwości co do dokonanego wyboru wyznania – śmiertelnie nienawidzą swoich byłych współwyznawców i okazują się być najbardziej fanatycznymi stronnikami papieskiej instytucji. A tego właśnie, szczególnie dzisiaj, potrzebuje papież. Zastanówmy się, dlaczego Watykanowi tak zależy na podporządkowaniu sobie Prawosławia i dlaczego tak prawosławni obawiają się unii z Kościołem katolickim.”<sup>11</sup>

*IV Wyprawa Krzyżowa:*

[http://janpielgrzym.ucoz.com/p.../iv\\_wyprawa\\_krzyzowa/6-1-0-26](http://janpielgrzym.ucoz.com/p.../iv_wyprawa_krzyzowa/6-1-0-26)

*PLAN WATYKANU POŁĄCZENIA KOŚCIOŁÓW:*

[http://janpielgrzym.ucoz.com/.../plan\\_watykanu\\_polac.../6-1-0-33](http://janpielgrzym.ucoz.com/.../plan_watykanu_polac.../6-1-0-33)

## **Biblia posiada linearną koncepcję historii**

*12 lipiec 2015*

Biblia posiada linearną koncepcję historii; każdy moment czasu jest w niej unikalny, niepowtarzalny i odpowiedzialny.

W czasie biblijnym możliwe są niepowtarzalne wydarzenia. Najważniejszym z nich było przyjście Chrystusa. Chrystus nie apeluje ani do rozumu, ani do pamięci, dlatego skutek Jego przyjścia jest większy. Sobą zmienił On całą strukturę kosmosu. Ponieważ przyszedł nie z książkami, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie... Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu (Hbr 9,12.14) Teraz mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą (Hbr 10,19-20).

Jeśli do tej świątyni, w której człowiek spotyka Boga, można było wejść drogą ofiar dokonywanych przez ludzi, wówczas można byłoby pozytywnie ocenić znaczenie innych, niechrześcijańskich dróg religijnych. Jeśliby do tej świątyni człowiek wchodził za pomocą mnożenia swo-

<sup>10</sup> Patrz: [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/unia\\_koscielna/6-1-0-76](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/unia_koscielna/6-1-0-76)

<sup>11</sup> Patrz wyżej

jej wiedzy o Realności, drogą gromadzenia gnozy, wtedy można byłoby oczekiwać na nową religię jako owoc „ewolucji ludzkiej kultury”. Ale Bóg zechciał, by wejście do tej świątyni odbyło się przez Jego miłość i ofiarę. Ta ofiara już jest złożona. Jeden raz na zawsze.

Nie warto się bać niezwykłości Bożej decyzji. Nie warto uciekać od Chrystusa i Jego Kościoła do Szambali, Indii albo w „Trzeci Testament”. Bóg od dawna już czeka na nas w cerkwi przy sąsiedniej ulicy, w którym w każdą niedzielę od rana sprawuje się Tajemnica Miłości. Ta Miłość, która kiedyś stworzyła słońce i gwiazdy, żyje i uobecnia się w kielichu Eucharystii: Eucharystia południem wiecznym trwa, I wszyscy łączą się w EUCHARYSTII z radością, I Kielich Boski źródło szczęścia ma, Niewyczerpane źródło szczęścia i miłości...

## VIII Sobór Prawosławny – Czasy Ostateczne – Część I

13 lipiec 2015

Czasy ostateczne i antychryst

By Br. Antoni



Prawosławni Chrześcijanie (ale także rzymscy-katolicy czy protestanci) znający eschatologiczną naukę Cerkwi Św. opierającą się na Piśmie Świętym i na Świętych Ojcach, wyróżniają się innym spojrzeniem na rzeczywistość niż reszta ludzkości. Chodzi o podejście do spraw takich jak do globalizmu, światowych rządów (wielkiego zrzeszenia państw o charakterze sekularnym – demo-liberalnym lub komunistycznym), zakulisowych tajnych organizacji (politycznych, plutokratycznych lub wolnomularskich), czy do ekumenizmu.

Pan nasz, Jezus Chrystus, powiedział: „*Królestwo moje nie jest z tego świata*” (Jn. 18:36) i nazwał Złego „*księciem tego świata*.” (Jn. 18:36). Niestety ludzkość, łącznie z wieloma nominalnymi i naiwnymi chrześcijanami, ciągle dąży do budowy ziemskiej utopii, nowej wieży Babel. Jak mówił świętej pamięci o. Seraphim Rose „*Jest później niż wam się wydaje*” – a więc czasy eschatologiczne zbliżają się.

Św. Paweł wskazał na to co wstrzymuje przyjście antychrysta (II Tes. 2:7): „*Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, a wówczas ukaze się Niegodziwiec...*” Według Św. Jana Chryzostoma (Złotoustego) oraz innych Ojców komentujących ten werset, tym co wstrzymuje ujawnienie się na świecie antychrysta jest istnienie prawowitej władzy reprezentowanej i symbolizowanej przez Rzymskie Imperium. Idea ta wcieliła się w najpełniejszej formie w Chrześcijańskim Imperium: najpierw przez Bizancjum, kiedy to Konstantynopol stał się drugim Rzymem; a następnie poprzez Ortodoksyjne Rosyjskie Imperium, gdy z kolei Moskwa stała się Trzecim Rzymem. „Wiek Konstantyński” dobiega swojego kresu w r. 1917, gdy upadło Prawosławne Imperium Rosyjskie a w świecie nastąpił wiek bezprawia, ateizmu i apostazji, wojen i ludobójstwa, takiego jakiego jeszcze świat nie widział. Według bł. o. Seraphima Rose i św. bp. Jana Maksymowicza, Cesarz Męczennik Mikołaj II - Romanov – był ostatnim reprezentantem tego ideału prawowitej powszechnej chrześcijańskiej władzy – tym który „powstrzymywał” panowanie antychrysta. Jego okrutne i wymowne morderstwo dokonane przez mroczne siły kabalistyczne było więc wstępem do czasów eschatologicznych.

Ludzkość zmęczona wojnami i głodem wciąż oczekuje na nowego zbawcę, który zakończy wszystkie konflikty, połączy ludzkość w jeden nowy polityczny organizm (tzw. Novus Ordo Seclorum), zjedna wszystkie wyznania w jedno ekumeniczne ciało, oraz zorganizuje lepszą, na

światową skalę, dystrybucje ziemskich zasobów. W rezultacie obali głód i doprowadzi do ziemskiego pokoju – niestety będzie to pokój zgubny dla ludzkiej duszy. Tym nowym zbawcą ludzkości będzie nie Chrystus, ale jego przeciwnik: antychryst.

Czasu jego przyjścia nie można precyzyjnie określić, możemy jedynie poznać jego poprzedników oraz znaki jego przyjścia. Może ujawnić się to za kilka albo kilkaset lat. Temat antychrysta jest dziś często przemilczany w „postępowych” kręgach prawosławnych, aby nie zakłócać pozornie błędnego spokoju. Niestety, dzięki nowoczesnej technologii (radiokomunikacja, TV, komputery, GPS, micro-chipy) światowy rząd jest realną możliwością i staje się coraz bardziej prawdopodobny. (Chrześcijanie słusznie obawiają się znamienia antychrysta, w formie dowodów osobistych – micro-chipów zawierających numery 666, i chirurgicznie implantowanych na dłoni lub na czole.)

Zachęcamy więc do zapoznania się z treścią broszur opisujących epokę antychrysta. Podajemy podobne informacje po polsku, po angielsku, oraz po rosyjsku. Treść tych broszur jest oparta na Świętej Tradycji, Piśmie Świętym, oraz pismach Ojców Kościoła. Czyli to nie jest czyjaś prywatna opinia, ale nauka Cerkwi Świętej. Nie dajmy się zwieść przez ciemne siły światowego establishmentu, które przygotowują grunt pod globalny ustrój antychrysta.<sup>12</sup>

## VIII Sobór Prawosławny ? materiały pomocnicze do jego oceny

13 lipiec 2015

Rok 2016 może okazać się przełomowym dla wyznawców Prawosławia, czyli dla wiernych Ortodoksyjnego Kościoła Katolickiego. Otóż w tym właśnie roku ma odbyć się Sobór Wszechprawosławny który ma mieć charakter Soboru Powszechnego Cerkwi Prawosławnej, a skutki jego mogą być nieobliczalne. Sobór przyniesie albo wzmocnienie i pokrzepienie wiary dla nas, Chrześcijan czasów ostatnich, albo szkody i spustoszenie, jeśli okaże się anty-soborem. Moderniści, liberałowie oraz wszelkiej maści reformatorzy pokładają w soborze wielkie nadzieje na to by cerkiew „uśpółcześnić”. Natomiast tradycjoniści i konserwatyści obawiają się rewolucji takiej jak dokonano w kościele rzymsko-katolickim podczas soboru Vaticanum II. Nasz więc stosunek do postanowień soborowych będzie kluczowy w walce o zbawienie duszy. Tylko do nas – do wiernych prawosławnych – należy ocena czy sobór był autentyczny, czy raczej był wyrazem Prawosławnych „scholastyków”, którzy uważają, że Cerkiew Św. przez ostatnie wieki była na błędnym tropie, a oni, „oświeceni”, swoim wyższym intelektem, wyprowadzą nas, wbrew Św. Tradycji, na nową drogę. Ale zanim omówimy rodzaj publikowanych przez nas materiałów pomocniczych w ocenie zbliżającego się soboru warto przypomnieć kluczowe punkty odniesienia.

Otóż jak pisał jeden z wybitnych teologów: „**Kościół Prawosławny wierzy, iż jest jedynym, świętym, katolickim i apostołskim Kościołem**”. To Św. Cerkiew Prawosławna zachowała Apostolską wiarę w pełni bez żadnych zmian, bez żadnego dodatku lub uszczerbku. Cerkiew Prawosławna jest katolicką (kafolicką lub soborną) ponieważ obejmuje prawowiernych wyznawców wszystkich miejsc, czasów, i ludów, oraz zawiera pełną prawdę, oraz posiada pełnie zbawiennych środków.

Do roku 1054, istniał jeden, niepodzielony Kościół, wschodu i zachodu. Właśnie Prawosławie zachowało tę wspólną wiarę, kierując się słowami Św. Pawła z Pisma Św. (1:8), „**ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosił – niech będzie przeklęty**”. Niestety od końca X w., Kościół Rzymski uległ przemożnym wpływom politycznym i teologicznym (i.e. filioque) zlatynizowanych barbarzyńców germańsko-frankońskich, i nie zachował owej zbawczej czystości wiary. Uległ też pokusom spekulatywnej teologii scholastycznej, wprowadzając w drugim millenium różne błędy i innowacje nie znane ani w Piśmie Św., ani w Tradycji (jak na przykład: dodanie filioque do Credo, wyznawanie su-

<sup>12</sup> Więcej informacji: <http://prawoslawnikatolicy.pl/viii-sobor-czasy-ostateczne/#more-3884>

premacji i nieomyślności papieża, nauki o czyścicy i o niepokalanym poczęciu, użytek komunii z niekwaszonego chleba, komunii udzielana wiernym bez Krwi Św., nieudzielanie bierzmowania i komunii niemowlętom i dzieciom, Msza/Liturgia bez epiklezy, powszechnie stosowany chrzest przez polewanie, przymusowy celibat kleru etc.). Podczas gdy u Protestantów każdy stał się własnym papieżem interpretującym wiarę po swojemu, i dlatego dziś istnieją tysiące reformacyjnych sekt.

Sam ten fakt stoi już w jaskrawym przeciwieństwie do nauki Pisma Św.: „**jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest**” (Ef.4:5).

Z tego co dotychczas wiadomo, Sobór, między innymi, będzie poruszał sprawy dyscypliny kościelnej, reformy liturgicznej, ekumenizmu, rasizmu oraz unii z Rzymem.

A teraz przystąpmy do krótkiej charakterystyki materiałów, które zamierzamy państwu udostępnić w ramach cyklu publikującego materiały pomocnicze do oceny zbliżającego się soboru. Będą to:

1.) Dokumenty autorytatywne i oficjalne: Kanony (tzn. prawa) Apostolskie oraz z Siedmiu Soborów Powszechnych, oraz encykliki wschodnich patriarchów wyrażające nieomyślną naukę Świętej Tradycji niepodzielonego Kościoła, ze szczególnym skupieniem na moralnie obowiązującym, stosunku Prawosławia do wspólnot innowierców;

2.) Materiały prezentujące prawosławną eschatologię (tzn. naukę o rzeczach ostatecznych) jak tło pomagające w ocenie pewnych zjawisk które coraz powszechniej występują wokół nas: globalizm, dążenia do zjednoczenia politycznego bez Boga (czyli zmierzanie odbudowy wieży Babel) oraz nieuchronne panowanie antychrysta;

3.) Materiały pomocne do oceny praworządności i prawowierności soborowych postanowień. (Czy to co postanowią wyższe władze lub większość jest zawsze legalne i moralnie obowiązujące?);

4.) Czy tak zwany Patriarcha Ekumeniczny czyli Patriarcha Konstantynopola jest Prawosławnym papieżem? Jaką rolę odegrał Patriarchat Konstantynopol w czasach współczesnych, jeśli chodzi o obronę lub niszczenie wiary;

5.) Uwypuklenie różnic pomiędzy Ortodoksyjną wiarą Katolicką a papizmem.

6.) Nauka o papieństwie. Co na ten temat uczył Ojcowie wschodu i zachodu.

7.) Krótkie biografie kluczowych postaci:

a.) Św. Atanazy Wielki obrońca wiary przeciw herezji, który został ekskomunikowany i strącony ze swojej biskupiej stolicy przez „wyższe władze”, podczas gdy ostatecznie okazało się iż owa większość episkopatu myliła się popadając w arianizm;

b.) Św. Marek z Efezu – jedyny biskup prawosławny sprzeciwiający się unii z Rzymem na soborze Florenckim (1439), który samodzielnie uratował Cerkiew od zagłady;

c.) Św. Jan Chryzostom (tzn. Złotousty) – jeden z największych Ojców Kościoła, który za swoje prawdziwe reformy w kierunku przestrzegania kanonów i przywrócenia dyscypliny cerkiewnej został strącony ze swojej stolicy biskupiej w Konstantynopolu i kilkakrotnie zesłany na wygnanie przez „wyższe władze”;

d.) Św. Aleksy Toth (Towt) – Apostoł Zjednoczenia, prawdziwy ekumenista, który na ziemi amerykańskiej pod koniec XIX w. przywrócił ok. 30,000 błądzących Unitów (czyli Greko-Katolików) do swej matczynej Ortodoksyjno-Katolickiej Cerkwi;

e.) Przykłady męczenników, ofiary watykańskiego wyznaniowego, „drang nach osten”.

f.) Patriarcha Melitios Metaxakis (mason) i jego próby zniszczenia Cerkwi od wewnątrz.

g.) Słowo o teologach modernistach – co wyznają i kim są.

8.) Próby Reformy liturgii – czy raczej jej zniszczenia. o. Schmemmann vs. o. Pomazansky. Oraz przykłady zniszczenia Apostolskiej Liturgii Rzymskiej przez modernistów i masonów podczas Vaticanum II.

9.) Rasizm – Czy rasy, narody, i grupy etniczne są dziełem Bożym i mają prawo do niezależnego bytu, kultury, terytorium, i posłannictwa, czy muszą wtopić się w bezpłciowy mętny tygiel (tzw. melting-pot) propagowany przez globalistów?

10.) Organizacje pracujące na zagładę Christianitas oraz Cerkwi Chrystusowej;

11.) O ekumenizmie i czym on jest. O tym iż, w imię miłości bliźniego, musimy nawracać odłączonych braci do powrotu do Ortodoksyjnego Kościoła Katolickiego. a nie utwierdzać ich błędną i zgubną drogę.

Dokumenty, artykuły, i opracowania będą podawane po polsku, angielsku, oraz po rosyjsku. Niestety nie posiadamy możliwości tłumaczeń na wszystkie trzy języki naraz.

Sprawy, ja na dzień dzisiejszy, biorąc pod uwagę ducha czasów współczesnych oraz powszechnie wyznawaną ekumeniczną herezję, przedstawiają się bardzo krytycznie. Św. Genadios Scholarios ostrzegął nas: **"Mieście na oku waszych biskupów, jeśli chodzi o ich ortodoksje, aby nie posunęli się tak daleko aż do uczenie doktryn przeciw prawdziwej wierze, oraz celebrowania z heretykami i schizmatykami"**. W toku prawosławnej historii, takie postępowanie nie było rzadkością. Wiemy że mamy wśród nas pobożnych, prawowiernych biskupów, ale są i tacy którzy, świadomie lub nieświadomie, łamią kanony oraz wygłaszają błędne nauki. Chodzi o nieskazitelne zachowanie wiary Apostołów i Ojców, która została nam przekazana. Chodzi również o zbawienie duszy, jak również też o zabezpieczenie lokalnych prawosławnych wspólnot przed rozkładem w obliczu synkretycznego ekumenizmu. Modlimy się żeby nasz episkopat mężnie stanął w obronie starej wiary i naszej lokalnej cerkwi i nie uległ żadnej presji wynikającej z politycznej poprawności.<sup>13</sup>

## **Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie!!!**

13 lipiec 2015

„Tylko prawosławni chrześcijanie, wyposażeni w patrystyczną normę życia duchowego i starannie doskonalone nauki o rozeznaniu duchowym, mogą od razu odrzucić wszystkie zwodzenia szatańskie naszych czasów. Z tego powodu szatan uważa ich za największych swoich wrogów i czyni wszystko, co tylko jest w jego mocy, aby podkopać ich pozycje. Ale z tego samego powodu musimy robić wszystko co możemy, aby jak najmocniej przywrzeć do twierdzy Prawosławia, jak nawoływał o. Seraphim.”

„Ten, kto nie doświadczył Królestwa Bożego w sobie samym – pisał św. biskup Ignacy Brianczaninow – nie będzie w stanie rozpoznać antychrysta, kiedy nadejdzie”. W Cerkwi Prawosławnej widzimy Chrystusa bez zniekształceń. Wiemy, Kim On jest i znamy Jego Królestwo pośród nas, bez fantazji, hysterii, gorączkowych stanów emocjonalnych, bez jakichkolwiek mrzonek i wyobrażeń. Wiedząc o tym nie będziemy jałowi i puści, czekając aż coś nowego nas wypełni, gdyż jesteśmy napełnieni Chrystusem, który jest wszystkim we wszystkich (Kol 3:11). Mając Królestwo Chrystusa pośród nas, odziedziczymy je na wieczność.

” Fałszywi prorocy współczesnego wieku, łącznie z tymi, którzy oficjalnie są „prawosławni”, coraz głośniejsze ogłaszają nadchodzący adwent „nowej ery Ducha Świętego”, „nowe zesłanie Ducha Świętego”, „punkt Omega”. Jest to dokładnie to, co w autentycznych prawosławnych proctwach nazywane jest panowaniem antychrysta. Właśnie w naszych czasach, dzisiaj, te przepowiednie dotyczące szatana zaczynają się wypełniać, przez działanie potęgi demonów. Cała współczesna duchowa atmosfera staje się obciążona potęgą demonicznych doświadczeń inicjacyjnych, i jako „tajemnica nieprawości” rozpoczyna przedostatni akt i zaczyna brać w posiadanie ludzkie dusze – aby w rzeczywistości zagarnąć w posiadanie samą Cerkiew Chrystusa, jeśli będzie to możliwe.

Przeciwko tym potężnym „religijnym doświadczeniom” prawdziwi prawosławni chrześcijanie muszą uzbroić się w powagę, stając się w pełni świadomi czym jest prawosławne chrześcijaństwo i jak bardzo jego cel różni się od celu wszystkich innych religii, czy to „chrześcijańskich”, czy niechrześcijańskich.

Prawosławni chrześcijanie! Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie; nigdy nie pozwólcie aby stała się ona tylko kwestią przyzwyczajenia; nigdy nie mierzcie jej jedynie przy pomocy ludzkich miar i nie oczekujcie, że będzie logiczna czy zrozumiała dla tych, którzy nie ro-

<sup>13</sup> Więcej informacji: <http://prawoslawnikatolicy.pl/viii-sobor/>



zumieją niczego więcej oprócz spraw czysto ludzkich lub którzy sądzą, że otrzymali Ducha Świętego w jakiś inny sposób niż ten, w jaki Cerkiew Prawosławna Go przekazuje. Prawdziwe Prawosławie przez swoją naturę musi być postrzegane jako zupełnie nie na miejscu w tych demonicznych czasach, gdyż jest to malejąca mniejszość wzgardzonych i „głupich” pośród religijnego „przebudzenia” zainspirowanego przez całkiem inny rodzaj ducha. Ale czerpmy pociechę z pewnych słów naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa: Nie bój się, mała trzódko, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo (Łk 12:32).

Niech wszyscy prawosławni chrześcijanie umocnią się przed czekającą nas bitwą, nigdy nie zapominając, że w Chrystusie zwycięstwo należy już do nas. On obiecał, że bramy piekielne nie przemogą Jego Cerkwi (Mt 16:18) i że z powodu wybranych skróci On dni ostatniego wielkiego ucisku (Mt 24:22). Zaprawdę: Jeśli sam Bóg stoi za nami, to któż przeciw nam? (Rz 8:31). Nawet pośród najokrutniejszych pokus słyszymy wezwanie: ufajcie, Jam zwyciężył świat (J 16:33). Żyjmy tak, jak żyli prawdziwi chrześcijanie wszystkich epok, w oczekiwaniu końca wszystkich rzeczy i przyścia naszego umiłowanego Zbawcy; ponieważ mówi Ten, który o tym świadczy: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź Panie Jezu! (Ap 22:20).”

## Religie „monoteistyczne”

### Czy mamy tego samego Boga co i niechrześcijanie?

13 lipiec 2015

„Hebrajczycy i muzułmanie, i chrześcijanie... te trzy wyrazy identycznego monoteizmu, przemawiają najbardziej autentycznym i starożytnym, a nawet śmiałym i najbardziej pewnym głosem. Dlaczego miałyby nie być możliwe w imię tego samego Boga, zamiast rodzić nieprzyjaźń nie do pogodzenia, połączyć się raczej we wzajemnym szacunku, zrozumieniu i pokojowym



współistnieniu? Czyż odniesienie do tego samego Boga, tego samego Ojca, bez uprzedzeń w teologicznych dyskusjach, pewnego dnia nie zaprowadzi nas raczej do odkrycia czegoś tak oczywistego – że wszyscy jesteśmy synami tego samego Ojca, a zatem też wszyscy jesteśmy braćmi?”

*Papież Paweł VI, La Croix, sierpień 1970 rok*

W czwartek 2 kwietnia 1970 roku w Genewie miała miejsce wielka religijna manifestacja. W ramach drugiej konferencji „Związku Zjednoczonych Religii”, reprezentanci dziesięciu wielkich religii zostali zaproszeni na zebranie w katedrze św. Piotra. Powód tej „wspólnej modlitwy” określono następująco: „wierni wszystkich tych religii byli zaproszeni do współistnienia w kulcie tego samego Boga!” Zobaczmy zatem, czy to twierdzenie jest uzasadnione w świetle nauki Pisma Świętego.

Żeby lepiej wyjaśnić tę kwestię, ograniczmy się tylko do trzech religii, które historycznie następowały jedna po drugiej w następującej kolejności: judaizm, chrześcijaństwo, islam. Te trzy religie roszczą sobie prawo do wspólnego pochodzenia – jako czciciele Boga Abrahama. Zatem jest to bardzo szeroko rozpowszechniona opinia, że ponieważ wszyscy roszczą sobie pretensje do bycia potomstwem Abrahama (żydzi i muzułmanie w porządku cielesnym, chrześcijanie zaś według ducha), wszyscy też wyznajemy Boga Abrahama i wszystkie trzy religie oddają cześć (naturalnie każda na swój własny sposób) temu samemu Bogu. Ten sam Bóg sta-

nowi w jakiś sposób nasz wspólny punkt i „wzajemne zrozumienie”, i zaprasza nas do „braterskich stosunków”, jak wielki rabbi dr Safran podkreśla, parafrazując psalm 133: „Jak dobrą jest rzeczą widzieć jak bracia razem siedzą...”

W tej perspektywie jasne jest, że Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek, Syn współwieczny z Ojcem, bez początku, Jego Wcielenie, Jego Krzyż, Jego chwalebne Zmartwychwstanie i Jego drugie i straszne przyjście – stają się drugorzędnymi detalami, które nie powinny powstrzymać nas przed zbrataniem się z tymi, którzy uważają Go za „zwykłego proroka” (według Koranu) albo za „syna prostytutki” (zgodnie z pewnymi tradycjami talmudycznymi)! Tak więc umieszczamy Jezusa z Nazaretu i Mahometa na tym samym poziomie. Nie wiem czy chrześcijanin warty swojej nazwy może godzić w swoim sumieniu takie rzeczy.

Ktoś mógłby stwierdzić, że w tych trzech religiach, gdy pominie się przeszłość, można przyjąć, że Jezus Chrystus jest nadzwyczajną i wyjątkową istotą i że został przysłany przez Boga. Ale dla nas, chrześcijan, gdyby Chrystus nie był Bogiem, to również nie moglibyśmy uważać Go za „proroka” albo za innego „Bożego wysłannika”, tylko za wielkiego, nieporównywalnego z nikim oszusta, który ogłosił sam siebie „Synem Bożym” i zrównał sam siebie z Bogiem (Mk 14:61-62). Zgodnie z tym ekumenicznym twierdzeniem, Trynitarny Bóg chrześcijan byłby na tym samym poziomie trans-wyznaniowym co monoteizm judaizmu, islamu, starożytnej herezji Sabeliusza, współczesnych antytrynitarian oraz pewnych sekt iluminatów. Nie byłoby Trzech Osób w Jednym Bóstwie, lecz jedna Osoba, dla niektórych niezmienna, a dla innych kolejno zmieniająca „maski” (Ojciec – Syn – Duch)! Jednak wciąż są chętni gotowi udawać, że jest to „ten sam Bóg”.

Mógłby ktoś teraz naiwnie zaproponować: „Jest jeszcze wspólny punkt dla tych trzech religii – wszystkie wyznają Boga Ojca!” Jednak zgodnie ze świętą wiarą prawosławną jest to absurd. Wyznajemy zawsze: „Chwała Świętej, Współistotnej, Życiodajnej i Niepodzielnej Trójcy”. Jak moglibyśmy oddzielać Ojca od Syna, gdy Jezus Chrystus stwierdza Ja i Ojciec jedno jesteśmy! (J 10:30); a święty Apostoł Jan, Ewangelista i Teolog, Apostoł Miłości, jasno stwierdza: Każdy, kto wypiera się Syna, nie ma też i Ojca (1 J 2:23).

Nawet gdyby wszystkie trzy religie nazywały Boga Ojcem, to faktycznie czym jest on Ojcem? Dla żydów i muzułmanów jest On Ojcem ludzi jako swego stworzenia; podczas gdy dla nas, chrześcijan, jest On przede wszystkim zanim świat powstał (J 17:24) Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa (Ef 1:3), i przez Chrystusa jest On naszym Ojcem przez wybranie nas (Ef 1:4-5) poprzez odkupienie. Jakie jest w takim razie podobieństwo pomiędzy Boskim Ojcostwem chrześcijaństwa a innymi religiami?

Ktoś inny może jeszcze powiedzieć: „Wszystko jedno, Abraham przecież oddawał cześć prawdziwemu Bogu, a żydzi poprzez Izaaka, i muzułmanie poprzez Hagar są potomkami tego prawdziwego cziciela Boga”. Tutaj trzeba wyjaśnić kilka rzeczy; Abraham na pewno nie czcił Boga w formie jednoosobowego monoteizmu innych religii, ale w postaci Trójcy Świętej. Czytamy w Piśmie Świętym: Potem ukazał mu się Jahwe pod dębami Mamrego... i pokłonił się aż do ziemi (Rdz 18:1-2). Pod jaką postacią Abraham czcił Boga? Pod jednoosobową postacią czy też w formie Trójjedności? My, prawosławni chrześcijanie okazujemy cześć temu starotestamentowemu objawieniu Trójcy Świętej w dzień Zesłania Ducha Świętego, kiedy stroimy nasze cerkwie gałęziami drzew symbolizującymi te starożytne dęby i kiedy czcimy wśród nich ikonę Trzech Aniołów, dokładnie tak jak ojciec nasz Abraham oddawał im cześć! Cieleśne pochodzenie od Abrahama na nic nam się nie przyda, jeżeli nie odrodzimy się w wodach chrztu w wierze Abrahama. A wiara Abrahama była wiarą w Jezusa Chrystusa, jak sam Władca stwierdził: Ojciec wasz, Abraham, cieszył się, że ujrzy mój dzień. I ujrzął i uradował się (J 8:56). Taka też była wiara Proroka Króla Dawida, który słyszał Ojca Niebieskiego mówiącego do swego Współistotnego Syna: Powiedział Pan do Pana mego (Ps 109:1; Dz 2:34). Taka była wiara trzech młodzieńców w piecu ognistym, kiedy zostali uratowani przez Syna Bożego (Dan 3:25); i świętego proroka Daniela, który miał wizję dwóch natur Jezusa Chrystusa w tajemnicy Wcielenia, kiedy Syn Człowieczy pojawił się w czasach starożytnych (Dan 7:13). Oto, dlaczego Chrystus w mowie do (biologicznie bezspornego) potomstwa Abrahama, powiedział: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, wypełnialibyście dzieło Abrahama (J 8:39), a to dzieło jest abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał (J 6:29).

Kto w takim razie jest potomstwem Abrahama? Synowie Izaaka według ciała czy synowie Hagar Egipcjanki? Czy Izaak i Izmael są potomstwem Abrahama? Czego naucza Pismo Święte przez usta boskiego Apostoła? Otóż Abrahamowi właśnie i jego potomstwu dano obietnice. Nie powiedziano: potomstwu, jakby chodziło o wielu, lecz mówiono o jednym: „I potomkowi twemu”, to jest Chrystusowi (Gal 3:16). Dopiero w Jezusie Chrystusie Abraham stał się ojcem wielu narodów (Rdz 17:5; Rz 4:17). Po takich obietnicach i zapewnieniach jakie znaczenie może mieć cielesne pochodzenie od Abrahama? Zgodnie z Pismem Świętym Izaak uważany jest za ziarno lub potomstwo, ale tylko jako obraz Jezusa Chrystusa. W przeciwieństwie do Izmaela (syna Hagar; Rdz 16:1n), Izaak zrodzony był w cudownej „wolności” z bezpłodnej matki, w podszłym wieku i na przekór prawom natury, podobnie do naszego Zbawiciela, który zrodzony był w cudowny sposób z Dziewicy. Wspiął się na górę Moria tak jak Jezus wszedł na Kalwarię, dźwigając na ramionach drzewo ofiary. Anioł oswobodził Izaaka od śmierci, tak jak Anioł odsunął kamień od grobu, aby pokazać pusty grób, w którym Zmartwychwstały już nie przebywa. W czasie modlitwy Izaak spotkał Rebekę na równinie i zaprowadził ją do namiotu swojej matki Sary, tak jak Jezus spotka Swoją Cerkiew na obłokach, aby zaprowadzić Ją do niebieskich dóbr, Nowego Jeruzalem, najbardziej upragnionej ojczyzny.

Nie! Nie mamy tego samego Boga co niechrześcijanie! Warunkiem sine qua non wiedzy o Ojcu jest Syn: Kto Mnie widzi, widzi też Ojca. Każdy dochodzi do Ojca tylko przeze Mnie (J 14:6,9). Nasz Bóg jest Bogiem Wcielonym, któregośmy widzieli na własne oczy, w któregośmy się wpatrywali i którego dotykały nasze dłonie (1 J 1:1). Niematerialny stał się materialnym dla naszego zbawienia, jak stwierdził św. Jan Damasceński, i objawił się w nas. Ale kiedy objawił On Samego Siebie wśród żydów czy muzułmanów, abyśmy mogli przypuszczać, że oni też znają Boga? Jeżeli mają pełne rozumienie Boga bez Jezusa Chrystusa, to w takim razie Chrystus wcielił się, umarł i powstał z martwych na próżno!

Zgodnie ze słowami Chrystusa, oni jeszcze w pełni nie weszli do Ojca. Mają wyobrażenia o Ojcu, ale te wyobrażenia nie zawierają ostatecznego objawienia Boga danego ludzkości w Jezusie Chrystusie. Dla nas, chrześcijan, Bóg jest niepojęty, niezgłębiony, nieopisany i niematerialny jak stwierdził św. Bazyl Wielki. Dla naszego zbawienia stał się cielesny (dla naszego zjednoczenia z Nim), zaczął istnieć w czasie, stał się widzialny i materialny, przez objawienie tajemnicy Wcielenia Swojego Syna. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. Oto, dlaczego św. Cyprian z Kartaginy stwierdził, że ci, dla których Cerkiew nie jest Matką, ci też nie mają Boga za Ojca!

Niech Bóg ochroni nas przed apostazją i od nadchodzącego antychrysta, którego zwiastuny z dnia na dzień są coraz liczniejsze. Niech ochroni nas przed wielkim uciskiem, którego nawet wybrani nie mogliby znieść bez Jego łaski, dzięki której skróci On owe dni. Niech ochroni nas w „małej trzódce”, „reszcie według wyboru łaski”, abyśmy tak jak Abraham mogli uradować się światłem Jego Oblicza, przez modlitwy Przeczystej Bogurodzicy i Zawsze Dziewicy Maryi, wszystkich niebieskich sił, obłoku Świadców, Proroków, Męczenników, Hierarchów, Ewangelistów i Wyznawców, którzy pozostali wierni aż do śmierci, którzy przelewali krew dla Chrystusa, którzy zrodzili nas przez Ewangelię Jezusa Chrystusa w wodach chrztu. Jesteśmy ich synami – słabymi, grzesznymi i z pewnością nic nie wartymi; ale nie będziemy wyciągać naszych rąk do obcych bogów! Amen.

O. Bazyl Sakkas

*La Foi Transmise, 5 kwiecień 1970*

# Święci Ojcowie o zakazie modlitwy z heretykami i wchodzenia do ich świątyń

13 lipiec 2015

**Św. Atanazy Wielki, kanon 4. Nie należy brać udziału w eucharystii z heretykami (List do Antiocho-  
sa):**

**Pytanie:** Jeśli w święto Paschy znajdzie się ktoś w miejscu, gdzie nie ma możliwości przystąpienia do komunii w kościele katolickim, jak powinien się zachować w dniu świątecznym: przystąpić do komunii, czy nie?



**Odpowiedź:** Jeśli wielkie i poważne niebezpieczeństwo grozi człowiekowi, który oddał swą żonę i współżyje z inną kobietą, nawet gdyby się znalazł na obczyźnie, to o ileż większe grozi temu, kto zdradza prawą wiarę i uczestniczy w komunii z heretykami? I jak ci, którzy chcą sprzedać swoje towary przebywając w obcym kraju nie przyjmują obcej monety zamiast monety z pieczęć cesarską, tak samo należy myśleć i o komunii Chrystusa.

Usilnie starajmy się unikać komunii od heretyków ani im jej nie udzielajmy, abyśmy nie mieli udziału w ich fałszywej wierze i w ich potępieniu: „Nie dawajcie psom tego, co święte, ani nie rzucajcie swych pereł przed wieprze”. Jeśli komunია stanowi nasze zjednoczenie z Chrystusem, to jednoczy nas też między sobą (Por. 1 Kor 10, 16); w intencji więc jednoczymy się z tymi, którzy wraz z nami przyjmują komunię. Z intencji powstaje owo zjednoczenie, a nie dzieje się ono bez udziału naszego rozumu: „Wszyscy bowiem jesteśmy jednym ciałem, ponieważ bierzemy z tego samego chleba”, jak mówi święty apostoł.

**Św. Bazyli Wielki, kanon 96. [Czy wolno pozdrawiać heretyków]:**

**Pytanie:** Czy znalazłszy się przypadkowo w towarzystwie heretyków, pogan czy Żydów można z nimi spożyć posiłek albo ich pozdrowić?

**Odpowiedź:** Pan nie zabronił nikogo pozdrawiać, to znaczy witać w zwykły sposób; powiedział bowiem: „Jeśli pozdrawiacie tylko swoich przyjaciół, cóż szczególnego czynicie” Czyż i poganie tego nie czynią?”. Jeśli zaś idzie o wspólne spożywanie posiłku, posiadamy instrukcje apostoła dotyczącą osób, których mamy unikać; mówi on: „napisałem wam w liście, żebyście nie obcowali z rozpustnikami. Nie idzie o rozpustników tego świata w ogóle ani o chciwców i zdzierców lub bałwochwalców; musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten świat. Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie spożywali posiłków z takim, który nazywając siebie bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą”.

**św. Tymoteusz bp Aleksandryjski, kanon 9 (Odpowiedzi prawne na pytania postawione mu przez biskupów i duchownych, Pytanie i Odpowiedz):**

**Pytanie:** Czy duchowny może się modlić w obecności arian albo innych heretyków, czy też nie ma przeszkód, żeby się modlił, to znaczy składał ofiarę?

**Odpowiedź:** Podczas świętej ofiary, przed pocałunkiem pokoju, diakon woła: „Odejdźcie, wy, którzy nie należycie do wspólnoty”. [Heretycy] nie mogą więc być obecni, chyba że wyznają nawrócenie i porzucają herezję.

## **św. Cyryl Aleksandryjski, kanon 8. Posługę eucharystyczną należy sprawować wyłącznie w świątyniach prawosławnych:**

**Wyjaśnienie:** Jeśli idzie o dra, to znaczy sprawowaną ofiarę mistyczną, to należy ją składać wyłącznie w świętych kościołach należących do [wspólnot] prawowiernych i nigdzie indziej, a ci, którzy tak nie czynią, jawnie przekraczają prawo. Zasadę tę można wyprowadzić ze Świętych Pism. Prawo bowiem nakazało w określone dni, to znaczy w święto Paschy, składać ofiarę z baranka, który był typem Chrystusa. Napisano: „[Baranek] będzie zjedzony w jednym domu. Nie wynoście jego mięsa na zewnątrz” (Wj 12, 46). Na zewnątrz zatem wynoszą dar ci, którzy nie składają go w jednym, katolickim domu Chrystusa, to znaczy w Kościele. Na podobną zasadę wskazuje inny fragment prawa, gdzie napisano: „Jeśli ktoś ofiaruje cielca albo owcę w obrębie obozu i nie przyprowadzi ich przed wejście do Namiotu, ów człowiek będzie wyłączony spośród ludu” (Kpł 17, 3-4). Ci zatem, którzy składają ofiarę na zewnątrz namiotu, są właśnie heretykami, a zagłada spadnie na nich i na tych, którzy ośmielają się tak czynić. Wierzimy, że ofiary składane w Kościele są uświęcone, błogosławione i przyjęte przez Chrystusa. (Ibidem, s. 107-108)

Wszystkie powyższe kanony zostały opublikowane w pracy:

Synodi et collectiones legum, vol. III: Canones Patrum Graecorum, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2009.

**JEŚLI ZATEM MÓJ DROGI CZYTELNIKU ZOBACZYSZ – WŁADYKÓW CZY BATIUSZKÓW – KTÓRZY MODLĄ SIĘ Z NIEPRAWOSŁAWNymi KAPŁANAMI LUB UCZESTNICZĄ W EKUMENICZNYCH NABOŻEŃSTWACH TO WIEDZ, ŻE CZYNIĄ ONI GRZECH ŚMIERTELNY JAKIM JEST APOSTAZJA (ODSTĘPSTWO) OD PRAWOSŁAWIA**

### **MASZ WYBÓR:**

- CZY Z NIMI POZOSTAĆ
- CZY WYJŚĆ I W KONSEKWENCJI ODEJŚĆ OD NICH, TYM ZAŚ ZBAWIĆ SIEBIE I TWYCH BLISKICH OD KARY BOŻEJ

## **Św. Izydora z Sewilli: O Antychryście i jego znakach**

*13 lipiec 2015*

### **O Antychryście i jego znakach**

(Sentencje, Księga I, rozdz. 26)

25, 1-2. **Antychrystem jest każdy, kto nie żyje zgodnie z wymogami swego powołania, czy też czegoś innego naucza. – Albowiem wielu nie ujrzy czasów Antychrysta, a jednak znajdzie się wśród członków Antychrysta.**<sup>14</sup>

25, 3. **Zanim przyjdzie Antychryst, przybędą przed Nim tłumnie ludzie będący jego członkami, którzy winą bezbożnych czynów wyprzedzą własną głowę, zgodnie z wypowiedzią apostoła, który twierdzi, że tajemnica niegodziwości już działa**<sup>15</sup> **nawet zanim się objawi.**

25, 4. **Za panowania Antychrysta będą miały miejsce liczne znaki, aby, o ile jest to możliwe, wprowadzić w błąd wybranych**<sup>16</sup>. **Lecz jakże zostaną wprowadzeni w błąd, skoro są wybrani? Otóż zbłądzą, gdy przez moment zawahają się z powodu licznych niezwykłych zdarzeń, jednak nie odpadną od swojej wytrwałości pod naciskiem klęsk i znaków. Dlatego też mówimy „jeśli jest to możliwe”, ponieważ wybrani nie mogą zginąć. Wkrótce opa-**

<sup>14</sup> 1 J 2, 18. 22

<sup>15</sup> 2 Tes 2, 6-7.

<sup>16</sup> Mt 24, 24.

miętają się i mocą pobożności powstrzymają błędzące serca, wiedząc, iż Pan przepowiedział, że gdy przeciwnicy będą tego dokonywać, święci się nie zachwieją. 25, 5. Gdy nadejdzie Antychryst, uczyni tak niezwykle cuda i znaki, że nawet w sercach wybranych powstaną pewne wątpliwości. **Jednak ich rozum szybko je pokona; za przyczyną rozumu pojmą, że ta znaki mają miejsce dla zwiedzenia złych oraz wypróbowania wybranych. W tym czasie święci okryją się sławą dzięki wytrwałości, a nie przez cuda, jak pierwsi męczennicy. Bowiem przetrzymają również bardzo okrutną wojnę, gdyż stoczą bój nie tylko przeciwko prześladowcom, ale też przeciwko tym, którzy będą lśnili cudami.**<sup>17</sup>

25, 6. W czasach Antychrysta Synagoga będzie srożyć się przeciwko Kościołowi z okrucieństwem jeszcze większym niż to, z którym prześladowała chrześcijan, gdy przyszedł zbawiciel<sup>18</sup>.

25, 7. Skoro niegdyś diabeł wykazał się wobec męczenników potworną drapieżnością, mimo że był związany, będzie jest bardziej okrutny za czasów Antychrysta, już uwolniony<sup>19</sup>. Albowiem jeśli potrafił tyle uczynić związany, cóż uczyni po uwolnieniu?

25, 8. Im bliższy koniec świata widzi diabeł, tym okrutniejsze wszczyna prześladowania. Wie przecież, że zaraz potem zostanie osądzony, i dąży do tego, by powiększyć liczbę swoich towarzyszy, z którymi będzie wrzucony do ognia gehenny.

25, 9. Im krótszy jest czas, który, jak zauważa diabeł, pozostaje do chwili jego potępienia, tym gwałtowniej się miota, prześladowując sprawiedliwych, za przyzwoleniem sprawiedliwości Bożej, by sprawiedliwi okryli się chwałą, grzeszni się skalali, a także by wyrok potępienia diabła stał się jeszcze bardziej surowy.<sup>20</sup>

*Św. Izydora z Sewilli, Sentencje, przekł. i oprac. T. Krynicka, Kraków 2012, s. 72-73.*

## BYĆ PRAWOSŁAWNYM

*14 lipiec 2015*

**Dziś porozmawiamy o nas samych, o naszych zwyczajach, nawykach szczególnie w aspekcie naszego wyznania, stosunku do Cerkwi, udziału w nabożeństwach itp. Temat dotyczy nas wszystkich, nie wyłączając osób duchownych.**

**Nie jest moim zamiarem krytykowanie kogokolwiek. Chcę tylko zwrócić uwagę na pewne sprawy, które przynajmniej niektórym pozwolą uzmysłwić istotę Prawosławia, a tym samym przybliżyć się do Boga.**

Większość wyznawców prawosławia zwykle wyróżnia się pobożnością. Powinniśmy jednak wiedzieć, że sama przynależność do Kościoła prawosławnego jeszcze nie zbawia. Jednakże, i to musimy dobitnie podkreślić, **umożliwia, jak żadne inne wyznanie, dostąpienie zbawienia.** Dzieje się tak dlatego, że Prawosławie zachowało Prawdy Objawione w stanie nieskażonym przez czas i ludzi. I wyłącznie od nas zależy, czy prawdy te przyjmujemy do naszych serc i będziemy postępować jak nauczał nas Sam Zbawiciel Jezus Chrystus i dostąpimy zbawienia, czy odrzucimy je skazując siebie na zaturę.

---

<sup>17</sup> Mt 24, 4-28.

<sup>18</sup> Ap 2, 9; 3, 9.

<sup>19</sup> Ap 20, 1-7.

<sup>20</sup> Ap 12, 12.

Zacznijmy więc od samego początku. Przyjmując święty chrzest otrzymujemy załóżek, niejako nasienie, z którego powinien wyrosnąć owoc dający życie wieczne. W sakramencie bierzmowania otrzymujemy pieczęć daru Ducha Świętego. Jeśli jeszcze do tych sakramentów dodamy bogobojne życie to zbawienie, z pomocą Bożą, może stać się naszym udziałem. Zastanówmy się co rozumiemy przez bogobojne życie. Czy chodzenie do cerkwi, przestrzeganie świąt i postów, unikanie ciężkich grzechów, wymienionych w 10-ciu Przykazaniach, już załatwia sprawę? Otóż nie. Na bogobojne życie składa się wiele innych rzeczy. Omówmy najważniejsze z nich.

Ostatnio gdzieś przeczytałem określenie „pobożność na pokaz” (pokaznoje błagocześnie). Obawiam się, że określenie to można odnieść do wielu z nas. Jest to zewnętrzne okazywanie naszej pobożności, której zwykle nie posiadamy. Nieraz w takim stanie spędzamy całe nasze życie. W otaczającym nas środowisku pragniemy uchodzić za ludzi pobożnych. Dążenie jest szlachetne ale jeśli życia naszego nie napełnimy treścią Ewangelii staje się ono puste. Chrystus mówi do nas: „*Nie każdy wołający do Mnie Panie, Panie wejdzie do Królestwa Niebieskiego, lecz ten kto spełnia wolę Ojca Mego Niebieskiego*” (Mt.7.21). A z tym u nas bywa różnie. Oczywiście najłatwiej winą obarczyć otaczający nas świat, brak czasu, no i nieustanną „opiekę” naszego złoczyńcy, anioła zła. To wszystko jest prawda, jednak nie możemy w tym wszystkim zapominać po co żyjemy, jaki sens ma nasze życie, dokąd zmierzamy. Nie zauważamy jak szybko przemija czas, a z nim ucieka i nasze życie. Nie wszystkim jest dane aby wędrówkę naszą zakończyć spowiedzią i przyjęciem Świętych Darów. A Sam Zbawiciel nas ostrzega: „*W czym zastanę z tym będą sędził*”. A zatem powinniśmy dążyć aby w każdej chwili być gotowymi do pożegnania się z tym światem. Bogobojne życie to przede wszystkim nasz udział w nabożeństwach. Święci Ojcowie mówią – bez Cerkwi nie ma zbawienia. Niegdyś Cerkiew była dla wielu jak statek na wzburzonym morzu, która prowadziła wiernych do „cichej przystani”. Taką powinna pozostać na zawsze. Chrystus mówił, że nawet wrota piekielne jej nie pokonają. Zobaczmy, tu zaczyna się i kończy nasze życie. Tu w sakramentach otrzymujemy łaskę Świętego Ducha. Tu oczyszczamy nasze dusze z grzechów w sakramencie Spowiedzi, a w sakramencie Eucharystii przyjmujemy ciało i krew naszego Zbawiciela. Nigdy w historii ludzkości Bóg nie był tak blisko człowieka z tak wielkim darem łaski. Wielu z nas nie uświadamia sobie tej rzeczywistości. Być może dlatego Cerkiew traktujemy niedostatecznie poważnie.

Gdy przezwyciężymy piętrzące się przeszkody, a często i lenistwo, by pójść na nabożeństwo, powinniśmy wiedzieć, że idziemy do miejsca unikalnego na ziemi. Niegdyś nasi rodzice w tym dniu nie spożywali śniadania, nawet wtedy gdy nie przystępowali do św. Komunii. Osoby duchowne wchodząc do świątyni czytają specjalną modlitwę i oddają pokłon ikonom. Wierni powinni czynić to samo. Ikony, jak mówią święci, są okienkami do innej rzeczywistości, do rzeczywistości duchowej. Święty Serafin z Sarowa widział Chrystusa, jak w czasie Liturgii stał przed carskimi wrotami i błogosławił wiernych, po czym wstąpił do ikony po prawej stronie tych wrót.

Powinniśmy dążyć do poznania naszych nabożeństw, ich rodzajów, treści i sensu. W Rosji nazywają to „wocerkowlenijem”. Wszędzie dostępna jest literatura na ten temat. Szczególnie powinniśmy znać Liturgię, jej sens. Jest to nabożeństwo stanowiące apogeum wszystkich naszych nabożeństw. Nie zdajemy sobie sprawy, że w czasie Liturgii następuje największy cud wszech czasów – chleb i wino przemieniają się w autentyczne ciało i krew naszego Zbawiciela. I tylko ze względu na nas Bóg ukrywa tę wielką tajemnicę nie zmieniając wizualnej postaci świętych darów aby umożliwić nam przyjmowanie ich dla odpuszczenia grzechów i życia wiecznego. Przykro oglądać gdy szczególnie w czasie kanonu eucharystycznego część wiernych rozmawia czy zajmuje się czymś innym. Być może nie rozumieją treści Liturgii. Jednakże od dawna wiadomo, że nie znajomość prawa, czy np. nabożeństwa, nie usprawiedliwia złego czynu. Zapytajmy – dlaczego w pierwszych wiekach wśród chrześcijan było tak wielu świętych? Otóż ludzie ci, nie bacząc na groźące prześladowania czy nawet śmierć, wierzyli w prawdziwość cudu Eucharystii i prowadzili życie zgodne z nauką Zbawiciela.

Zwróćmy jeszcze uwagę jak wielu z nas niegodnie kładzie na swoim ciele znak św. krzyża. I znowu przypominają się słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego: „*przeklęty ten kto wykonuje czynności Boże z lekceważeniem*”(Jer.48.10). A czymże jak nie lekceważeniem jest „machanie

ręką” przed swoim obliczem. Nie zdajemy sobie sprawy jak wielkie znaczenie i moc posiada św. krzyż. Tego znaku jak ognia boją się biesy. A my z lenistwa i przyzwyczajenia żegnamy się tak niegodnie. Być może nie zwracamy uwagi, że przywołujemy w tym czasie imię Świętej Trójcy. A znak św. krzyża powinniśmy kłaść na czoło – by Bóg oświecił nasz umysł, na nasze ciało – by dał nam zdrowie, na ramiona – by dał siłę do walki ze złem. Nieraz poprzeczkę krzyża kładziemy nie na ramionach lecz poniżej piersi. Tworzymy więc krzyż odwrócony górami do dołu. Krzyż taki wisi w lożach masońskich, wiadomo w jakim celu. Warto o tym pamiętać.

Zabierajmy do cerkwi nasze dzieci. Od niemowlęcia niech przystępują do św. Komunii. Unikniemy w przyszłości problemów z ich wychowaniem. Jak wielki jest to dar dla życia dziecka niech posłuży przekaz jednej z wierzących, której było odkryte jak po przyjęciu Świętych Darów twarz niemowlęcia świeciła się nieziemskim światłem. Mówmy naszym dzieciom o Bogu. Tę naukę, pierwsze słowa modlitwy, nauczonej przez mamę, pamięta się przez całe życie. Czyńmy to od najmłodszych lat póki nasze dzieci nie zaczną czerpać nauk z ulicy czy z Internetu.

Będąc w samej świątyni starajmy się naśladować nie ewangelicznego faryzeusza lecz celnika, który uderzając w piersi modlił się: „Boże bądź miłościw mnie grzesznemu”. Gdy nawet nie rozumiemy słów nabożeństwa czyńmy w umyśle modlitwę Chrystusową: „*Panie Jezu Chryste, Synu Boży zlituj się nade mną grzesznym*”. Starajmy się, aby te niezwykle chwile naszej obecności w cerkwi wykorzystać dla naszego zbawienia. Duch świętości i uwielbienia Boga i Jego świętych zanośmy do naszych domów, do naszych rodzin. Starajmy się czytać jak najczęściej św. Ewangelię i Psalterz. A gdy okoliczności nie pozwalają czytamy przynajmniej rozdz. 5 – 7 Ewangelii wg św. Mateusza. W tych kilku rozdziałach zamyka się niemal cała nauka naszego Zbawiciela. Napełniajmy nasze życie treścią duchowości i modlitwy. Z czasem stanie się to nawykiem i Bóg pomoże nam abyśmy trwali w tym stanie przez resztę naszego życia.

Szanujmy więc prawosławie i chrońmy ten bezcenny skarb, dany nam przez Boga. Pamiętajmy jednocześnie, że od tych którzy tak wiele otrzymali, wymagać się będzie więcej. Nawet za każde złe słowo odpowiemy przed Bogiem w dzień sądu (Mt.12.36). Przystępujmy zatem jak najczęściej do sakramentu Spowiedzi i Komunii świętej. Nie ma na ziemi lepszego środka oczyszczającego nasze ciała i dusze przed zgubnym wpływem otaczającego nas świata, pełnego pokus i zła. Ratujmy nasze dusze póki jeszcze możemy, póki jeszcze istniejemy na tym świecie.

I na zakończenie przytoczmy wypowiedź jednego z naszych hierarchów o prawosławiu: „Prawosławie to wzniosły sposób życia człowieka, to jego treść i sens. To duch, prowadzący prawdziwie modlącego się w niezwykły, niewypowiedzialny trans. To tęsknota za szczęśliwością wieczną”.<sup>21</sup>

## **Sergiusz Aleksandrowicz Nilus na temat herezji sergianizmu**

*15 lipiec 2015*

*Prywatny list znanego rosyjskiego pisarza duchowego Sergiusza Aleksandrowicza Nilusa, skierowany do Lwa Aleksandrowicza Orłowa, w którym autor obszernie wypowiada się na temat herezji sergianizmu. Szczególnie warte zainteresowania są argumenty Nilusa skierowane przeciwko duchowemu kompromisowi z mocami piekielnymi, reprezentowanymi w jego czasach przez bolszewizm oraz jego współpracowników, sług i poleczników.*

Czernihów, 9-11 lutego 1928

Mój wielce drogi Lwie Aleksandrowiczu!

Dawno już nie wzruszałem się tak, jak dzisiaj w czasie lektury Pańskiego listu. Tak zachować swoją duszę w wieku 28 lat, i to jeszcze w naszych złych i w najwyższym stopniu nieprawych czasach! Jakże to Bóg pomógł ją Panu tak zachować – nie można tutaj się nie wzruszyć! Trzeba Panu śpiewać pochwały, mój drogi, chwała i cześć Pańskim rodzicom, a przede wszystkim

<sup>21</sup> [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/byc\\_prawoslawnym/5-1-0-163](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/byc_prawoslawnym/5-1-0-163)



Władcy Bogu, który zachował Pana wśród siedmiu tysięcy nie skłoniwszych swojego karku przed Baalem! Raduję się i znowu powiem – raduję się i składam dziękczynienie mojemu i Pańskiemu Stworzycielowi, że udało mi się w dwunastej godzinie mojego życia spotkać Pańską duszę i jeszcze raz dane mi było przekonać się naocznie, że jak bardzo nie byłoby małe stado Chrystusowe, wrota piekielnie nie mogą go przemóc. Całym sercem obejmuję i całuję Pana, perełko Boża drogocenna! Niech Zbawiciel i Matka Boża ochraniają Pana i zachowują od wszelkiego zła i wrogiej napaści!

Z powodu miłości i wiary Pańskiej Bogu tak się podobało uczynić, że mój list pójdzie nie pocztą, a z umyślnym i dlatego mam nadzieję, że z Bożą pomocą udzielę wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie Pańskie pytania. Zacznę od najważniejszego – od siergiuszowskiej smuty.

W swoim liście pisze Pan, że szanując każdą prawowitą władzę i jedność cerkiewną i nie widząc w działaniach metr. Sergiusza niczego sprzecznego z kanonami, modli się Pan za niego i za obecny Synod, a także za wszystkich rządzących hierarchów Cerkwi Rosyjskiej. Ale proszę mi powiedzieć: Annasz i Kajfasz – z punktu widzenia formalnej starotestamentalnej prawowierności byli kanoniczni, czy też nie, gdy skazywali Zbawiciela na ukrzyżowanie? A Judasz – czyż nie był jednym z Dwunastu? A jednak pierwsi chrześcijanie nigdy nie modlili się za nich jako za GŁOSZĄCYCH W SPOSÓB PRAWY SŁOWO PRAWDY. Taka jest właśnie w moich oczach (i nie tylko w moich) odezwa metr. Sergiusza z 16 (29) lipca 1929. Odezwa ta, wedle diabelsko trafnego wyrażenia sowieckiego organu "Izwestija", to próba "zbudowania krzyża w taki sposób, żeby robotnikowi zmieścić się w nim młot, a chłopu – sierp". Innymi słowy: żeby zamienić krzyż sowiecką pieczęcią – pieczęcią "bestii" (Apok. XIII, 16).

Oto, w jaki sposób my, nie chcący skłonić swojej głowy przed Baalem i "bestią, której rana się uleczyła", rozmyślaliśmy na ten godny wszelkiego płaczu temat. "Usta kapłana powinny strzec wiedzy, z ust jego oczekuje się pouczeń roztropnych, gdyż jest on wysłannikiem Władcy Zastępów. Ale wyście zeszli z tej drogi i dla wielu staliście się zgorszeniem w zakonie, wniwecz obróciliście przymierze Lewiego – mówi Władca Zastępów. Przeto i ja uczynię was wzgardzonymi i poniżonymi przed całym narodem, dlatego że nie zachowaliście dróg Moich, a w swoich pouczeniach mieliście wzgląd na osobę" (Mal 2, 7-9). Wspomnieliśmy te słowa Bożego proroka po lekturze Odezwy metr. Sergiusza i zorganizowanego przezeń Tymczasowego Świętego Synodu Patriarszego z dnia 16 (29) lipca 1927. Słowa te stanęły przed nami jak oskarżenie tej drogi, na którą weszli oni swoją Odezwą tak zdecydowanie i bez oglądania się wstecz. Czy może Cerkiew, która jest "filarem i utwierdzeniem Prawdy", czy może ona i jej hierarchia, w obliczu jakichkolwiek wypadków i dla jakichkolwiek celów stawać na drogę kłamstwa i dogadzania względem czysto ludzkim? Nie, albowiem jest to bezwarunkowo zakazane przez Słowo Boże (Dz 4, 19, Ez 3, 18). Wszystko, co mówi się w imieniu Cerkwi, powinno oddychać prawdą Chrystusową, z niej wypływać, być z nią zgodne; wszelkie zaś odejście od prawdy, jakimkolwiek względami nie byłoby usprawiedliwiane, jest opluwaniem przeczystego Oblicza Chrystusowego i w ostateczności zawsze przynosi Cerkwi szkodę i wstyd. Wstydliva i szkodliwa jest również ta rzecz, którą rozpoczął metr. Sergiusz, wstydliva i szkodliwa dlatego, że nie ma w niej prawdy, cała jest pełna kłamstwa, czysto ludzkich wyobrażeń i kalkulacji.

Po przewrocie październikowym Cerkiew Rosyjska stanęła w obliczu władzy państwowej nie tylko nie religijnej, ale jaskrawo antychrześcijańskiej, odrzucającej samą istotę chrześcijaństwa, władzy całkowicie przeciwstawnej i wrogiej Chrystusowi, a dlatego w fatalny sposób skazanej na walkę przeciwko Niemu. Cerkiew stoi komunizmowi na przeszkodzie w najgłówniejszych, najbardziej zasadniczych punktach. Odrzuca ona komunizm z jego filozofią materialistyczną, jej kategorycznymi koncepcjami i praktycznymi środkami ich realizacji. Ta sprzeczność jest dokładnie taka sama, jak sprzeczność między "tak" i "nie", między potwierdzeniem i zaprzeczeniem i dlatego wrogie działania władzy państwowej przeciwko Cerkwi były nieuchronne. Jednakże do tej pory władza nie miała w sobie dostatecznie dużej mocy, żeby zacząć otwartą walkę z Cerkwią jako taką – robiła to pod pozorem walki z polityczną kontrrewolucją hierarchii cerkiewnej i organizacji cerkiewnych. Jeśli jednak nawet fakty politycznej kontrrewolucji występowały w słowach i działaniach nielicznych, pojedynczych osobistości hierarchii cerkiewnej, to, po pierwsze, były bardzo rzadkie, a po drugie – szybko się zakończyły. Poza tym nie ulega naj-

mniej w wątpliwości, że jeśli by nawet nie było takich faktów, to jednak wrogi Cerkwi działania władzy sowieckiej na pewno miałyby miejsce, gdyż wyływają one z przyczyn (znanych Panu z mojej książki) znacznie głębszych, niż zachowanie tych lub innych osobistości, a to znaczy, że w żaden sposób nie można widzieć stosunków między władzą a Cerkwią tylko jako wyniku nastrojów pojedynczych hierarchów. Gdy w taki sposób widzi to władza, to jeszcze można to jakoś zrozumieć, ale kiedy w taki sam sposób uważa działacz cerkiewny, gdy również on napięte stosunki między władzą a Cerkwią stara się wyjaśnić tylko jako rezultat kontrrewolucyjnych nastrojów politycznych kręgów cerkiewnych, – trudno w ogóle znaleźć termin dla takiego zachowania; do tej pory tego rodzaju insynuacjami zajmowali się “obnowieńcy” i pozostali zdrajcy i wrogowie Cerkwi Chrystusowej. I my w swoim własnym imieniu i w imieniu całej Cerkwi, z oburzeniem odrzucamy takie oskarżenia jako kłamstwo i oszczerstwo.

Teraz zaś do tego chóru fałszywych świadków dołączył się również Zastępca Strażnika Tronu Patriarszego ze swoim “Tymczasowym Świętym Synodem Patriarszym”. Wyjaśniając, dlaczego Cerkiew Prawosławna w Rosji jest aż do teraz prześladowana, piszą oni: “Przeszkodą w tym może być jedynie to, co było przeszkodą budowy życia cerkiewnego na zasadach lojalności także w pierwszych latach władzy radzieckiej. Jest to – niedostateczna świadomość całej powagi tego, co dokonało się w naszym kraju. Powstanie władzy sowieckiej wielu ludziom wydawało się nieporozumieniem, czymś przypadkowym i dlatego – niedługowiecznym”.

W innym miejscu nieufność rządu wobec Cerkwi metr. Sergiusz nazywa “naturalną i usprawiedliwioną”, tj. winą za ową nieufność w całości obciąża Cerkiew, a nie rząd. W taki sposób wymordowanie zastępów kapłanów i ludzi cerkiewnych, konfiskata świątyń i wszelkiej własności cerkiewnej, – będące bezprawiem nawet z punktu widzenia obecnego prawodawstwa, – są wedle opinii metr. Sergiusza spowodowane jedynie tym, że Cerkiew dzień za dniem oczekiwała upadku władzy sowieckiej, w czymś tam sprzeciwiając się tej władzy, i że dlatego nie my mieliśmy rację, a “żywiści-obnowieńcy”, którzy od razu “wyczuli koniunkturę” i pospieszyli już pięć lat temu uczynić to, co teraz z takim opóźnieniem uczynił metr. Sergiusz.

Nie wiadomo, z jakich pobudek metr. Sergiusz wypowiedział te niesłychane w ustach hierarchy cerkiewnego stwierdzenia, ale dla każdego prawosławnego chrześcijanina jest oczywiste, że w stwierdzeniach tych nie ma prawdy, że jest to niebezpieczne oszczerstwo przeciwko Cerkwi, przeciwko jej biskupom i że w rzeczywistości wrogi stosunek władzy sowieckiej wobec Cerkwi Prawosławnej nie był ani “naturalny”, ani “sprawiedliwy”, jako próbuje twierdzić metr. Sergiusz.

Jedna nieprawda pociąga za sobą następną. Pokazaliśmy, jak w niesprawiedliwy sposób metr. Sergiusz oskarża biskupów prawosławnych o kontrrewolucyjne politykanctwo i w ten sposób staje w jednym rzędzie z obnowieńcami i pozostałymi wrogami Cerkwi. I oto, wiedząc, że te wystąpienia wywołają sprawiedliwe oburzenie i sprzeciw prawdziwie wierzących, metr. Sergiusz, chcąc się obronić, znów mówi nieprawdę. Ta kolejna nieprawda polega na tym, że metr. Sergiusz zawczasu stara się oczernić w oczach rządu i w oczach narodu tych, którzy z powodu sumienia nie mogą poprzeć nieprawych działań jego i Synodu.

Oskarża ich o polityczną kontrrewolucję, gdy mówi, że jakoby wszyscy, którzy nie popierają go w jego nowym przedsięwzięciu, uważają, iż “nie można zrywać z poprzednim ustrojem, a nawet z monarchią, nie zrywając jednocześnie z Prawosławiem”. Metr. Sergiusz wie, że w obecnych czasach niebezpieczne jest nawet najmniejsze podejrzenie o kontrrewolucję i mimo to nie boi się ściągać tego niebezpieczeństwa na kapłanów i na zwykłych członków Cerkwi, na swoich braci i dzieci, oskarża ich o kontrrewolucję, i to za co? Za to, że nie są w stanie ze względu na sumienie przyznać, że “radości i sukcesy Związku Sowieckiego – to nasze radości i sukcesy, a niepowodzenia – to nasze niepowodzenia”. Że “wszelki cios, skierowany przeciwko Związkowi, uznajemy za cios skierowany przeciwko nam”. Czyż chrześcijanie, którzy nie mogą każdej radości bezbożnego, toczącego wojnę z religią, komunizmu uważać za swoją radość, a każdy sukces – za swój sukces, są przez to politycznymi wrogami władzy sowieckiej? I czy można w ogóle wymagać od wierzącego chrześcijanina takiego utożsamiania swoich życiowych orientacji z bezbożnym komunizmem, jak tego żąda metr. Sergiusz? Niech metr. Sergiusz nie chowa się za kazuistyczne rozróżnienie Związku Sowieckiego i komunizmu: jest ono wykluczone przez wielokrotne oświadczenia członków rządu, na przykład takie, jakie złożył Bucharin,

który powiedział, że “nasza partia jest nierozzerwalnie związana z ZSRS” (Izwestija, 18/VII/27 r., Nr 187/3121). I tak oczywiście jest. Dlatego całkowicie na sumieniu metr. Sergiusza leży grzech niesprawiedliwego i niepotrzebnego oskarżenia swoich braci o ciężkie przestępstwa polityczne, grzech poniżającego, potwornego łgarstwa i płaszczenia się przed silnymi tego świata, które uczynił w imieniu Świętej Cerkwi, wbrew wyraźnemu zakazowi Apostoła “upodobniania się do tego świata” (Rz 12, 2).

Cóż skłoniło metr. Sergiusza do takiego grzechu przeciwko Cerkwi Rosyjskiej? Oczywiście pragnienie uzyskania w taki sposób statusu legalności dla organizacji cerkiewnych, wbrew przykładowi naszego Zbawiciela, który zdecydowanie odrzucił drogę kompromisów zawieranych z sumieniem celem otwarcia sobie możliwości uzyskania poparcia od sił tego świata (Mt 4, 8-10). Sam metr. Sergiusz oświadcza w druku o tym rezultacie, w uzupełnieniu do “odezwy” (Izwestija, 19 sierpn. 27 r.). Sam metr. Sergiusz przyznaje, że jego wysiłki “zdają się nie pozostawać bez rezultatu”, że “wraz ze stworzeniem Tymczasowego Świętego Synodu Patriarszego rośnie nadzieja” nie tylko “na doprowadzenie całego zarządzania naszą Cerkwią do należytego ładu i porządku”, ale również “umacnia się wiara w możliwość życia w pokoju”. Nie jest nawet pewny tego, że legalizacja obejmie coś więcej, niż Synod, a tylko MA NADZIEJĘ, czyli nie otrzymano na razie nic, oprócz mglistych perspektyw i nieokreślonych obietnic. Nawet z punktu widzenia kategorii świeckich jest to żalony wynik.

“Chyba nie trzeba wyjaśniać znaczenia i wszelkich konsekwencji dokonanej w ten sposób przemiany w położeniu naszej Cerkwi Prawosławnej” – mówi metr. Sergiusz. Tak, chyba rzeczywiście nie trzeba, dlatego, że wszystko jest jasne. Jasne, dlaczego wraz z legalizacją Synodu nie legalizuje się zarazem całej Cerkwi. Tak powinno być w sytuacji, gdyby Synod był rzeczywiście centrum Cerkwi, zjednoczonym z nią w myślach i w życiu. Ale w rzeczywistości tak nie jest i wraz z legalizacją Synodu Cerkiew nadal pozostaje w nielegalnym położeniu, gdyż to nie Cerkiew została zalegalizowana, a zaledwie tylko nowa orientacja, która w dodatku ma jaszkrawo polityczny charakter. Cerkiew natomiast zalegalizują wtedy, gdy sama, w postaci soboru, ostatecznie usprawiedliwi przedsięwzięty przez metr. Sergiusza “interes”, to znaczy – dopuści się tego samego grzechu samoopluwania i zbrodniczego kompromisu. Jasne jest również to, dlaczego metr. Sergiusz, mówiąc o “drugim Soborze Lokalnym” mówi nie o tym, że sobór ten wybierze Patriarchę (jak powinien by powiedzieć), a tylko o tym, że sobór wybierze nam nie tymczasowy, lecz stały centralny zarząd cerkiewny. Przemilczenie bardzo znamienne. Jasne, dlaczego była potrzebna taka zastrzona formuła nowych stosunków Cerkwi i władzy, wedle której jej “radości i sukcesy są naszymi radościami i sukcesami, a niepowodzenia – naszymi niepowodzeniami” itd. Jest to otwarte, poniżające, śmieszne i bezużyteczne łgarstwo, sprawiedliwie ocenione w komentarzach prasy do “Odezwy” (Izwestija, 19-VII-27), jednakże niezbędnie potrzebne do tego, by warunki legalizacji prowadzonej przez metr. Sergiusza były w możliwie jak najwyższym stopniu nie do przyjęcia dla wszystkich uczciwych działaczy cerkiewnych; żeby potem już nie mocą sądu państwowego, a mocą sądu jakoby samej Cerkwi można ich było opluwać jako politycznych kontrrewolucjonistów i w ten sposób pozbawić najlepszych pasterzy możliwości uczestniczenia w życiu cerkiewnym i doprowadzić do ostatecznego osłabienia Cerkwi. W końcu jasne jest również i to, jak będzie się odbywała sama legalizacja: będą takie albo inne ankiety, tak, jak to było już swego czasu u “żywistów”, z zobowiązaniami znanymi już nam z “Odezwy”, a może nawet jeszcze i nieznanymi. Ci, którzy odrzucą te zobowiązania będą zamykani, wtrąceni do więzień. Słowem, wszystko zostanie po staremu, a prawdziwa Cerkiew będzie prześladowana. W całej tej żalony sprawie nowe będzie tylko to, że prześladowanie Cerkwi Rosyjskiej będzie usprawiedliwiane przez jej tymczasową głowę, metr. Sergiusza.

Czyniąc to, co czyni (J 13, 27) metr. Sergiusz powinien był przynajmniej wypełnić to, czego sam żądał od metr. Agatangela, od byłego arcybiskupa Grzegorza Jekaterynburgskiego i innych pretendentów do stworzenia nowych orientacji, – poprosić o błogosławieństwo u swojego przełożonego w hierarchii. Przecież metr. Sergiusz jest tylko zastępcą Strażnika Tronu, czyli osobą nie samodzielną i zobowiązaną do działania przynajmniej nie wbrew wskazówkom tego, czyje imię, jako imię swojego Przełożonego, sam wygłasza w czasie Boskiej Liturgii. Dlatego powinien był zaczerpnąć opinii metr. Piotra na temat jego stosunku do bardzo ważnego i odpowiedzialnego przedsięwzięcia, które zamierzał podjąć i działać tylko z jego błogosławieństwa...

Tymczasem – ani w protokołach posiedzeń Synodu, ani w samej “Odezwie” nie ma nawet śladu wskazującego na to, że tak się stało i że otrzymano błogosławieństwo. Wręcz przeciwnie, powoływanie się na zmarłego Patriarchę Tichona i jego dość apokryficzne słowa (co zresztą – tak jest! – strasznie zbliża metr. Sergiusza do WCU, Łubieńców i innych, którzy rzekomo kontynuują dzieło zmarłego Patriarchy), daje pełną podstawę dla wniosku, że pozwolenie od metr. Piotra nie zostało otrzymane. A skoro tak, to jest to gruba samowola. Na ile ważne było dla metr. Sergiusza otrzymanie błogosławieństwa od metr. Piotra można zrozumieć wtedy, gdy uświadomimy sobie, że w przypadku jego niezgody z działalnością swojego zastępcy, metr. Sergiusza, ten ostatni staje się od razu takim samym “uzurpatorem władzy”, jak te osoby, o których wspomina w swojej odezwie. Taka właśnie, mój drogi Lwie Aleksandrowiczu, była opinia moja i osób podobnie myślących o “odezwie” metr. Sergiusza. Kwestię, którą poruszył w związku z duchowieństwem, które wyemigrowało rozważaliśmy również z tego punktu widzenia, z jakiego odnieśliśmy się do całej “Odezwy”. – Teraz już Pan go zna. – Brakowało nam tylko potwierdzenia w postaci autoryzowanego wyższymi święceniami głosu prawdziwej Cerkwi w osobie Jej episkopatu. I głos ten nie kazał na siebie czekać. W dołączonej do niniejszego listu kopii “Odezwy” autorstwa cieszącej się największym autorytetem części piotrogrodzkiego duchowieństwa, skierowanej do metr. Sergiusza, błogosławionej przez metr. Józefa i biskupów Dymitra i Sergiusza, a także w liście biskupa Wotkińskiego Wiktora do metr. Sergiusza zobaczy Pan, że głos ten przygotował metr. Sergiuszowi i jego synodowi miejsce w “cerkwi tych, którzy knują zło”, od czego niech Pana i mnie uchwata Zbawiciel.

Pozostaje jeszcze Pańskie pytanie: “Co mamy robić? Dokąd iść?” W moim najgłębszym przekonaniu Prawdziwa Cerkiew Chrystusowa, “Niewiasta obleczona w słońce” (Apok 12, 1) już znajduje się na pustyni, gdyż aniołowie naszej Cerkwi – Cyryl i Piotr, najwyżsi hierarchowie i biskupi – wyznawcy Cerkwi lokalnych – wszyscy oni znajdują się na wygnaniu w miejscach pustynnych – a co za tym idzie, i my, wierni tej samej Cerkwi, znajdujemy się na pustyni. A cóż innego można robić na pustyni, jak tylko się modlić? Boże, bądź miłościw! Boże, bądź miłościw!

Póki jeszcze jest świątynia Boża nie należąca do “cerkwi tych, którzy knują zło”, to chodź do cerkwi, kiedy tylko można; a jeśli nie ma – to módl się w domu; jeśli nawet domownicy to wrogowie człowieka – to módl się w komórcie serca: Władco Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym! I: Przenajświętsza Bogurodzico, zbaw mnie! Zapyta Pan: A gdzie przyjmować Najświętsze Tajemnice (Ciała i Krwi Chrystusowych)? U kogo? Odpowiem: Bóg wskaże, albo nawet Anioł przyniesie Najświętsze Tajemnice, albowiem w cerkwi tych, którzy knują zło nie ma i nie może być Ciała i Krwi Chrystusowych. U nas, w Czernihowie, spośród wszystkich cerkwi tylko Cerkiew Troicka pozostała wierna Prawosławiu; ale jeśli i ona dalej zachowa modlitwę za egzarchę Michała, a więc i modlitewną jedność z nim, który działa z, błogosławieństwa Sergiusza i Synodu, przerwiemy z nią łączność. Wierzmy, że za naszą wiarę Zbawiciel pošle nam w dobrym i odpowiednim czasie, niczym przep. Marii Egipskiej, swojego Zosimę.

Tak wierzymy. Tak wyznajemy...

Okazja odkłada swój odjazd, dodam jeszcze do “Odezwy” metr. Sergiusza słowa Pisma Świętego: “Biada wam, synowie odstępcy, mówi Jahwe, wykonujecie zamiary, ale nie Moje, i przywierza zawieracie, które nie są z Ducha Mego. W ten sposób dorzucacie grzech do grzechu. Idziecie, aby zstąpić do Egiptu, a nie pytaliście się ust Moich, spodziewając się pomocy od potęgi faraona i schronienia w cieniu Egiptu. I będzie wam potęga faraona na zawstydzenie, a ufność w cieniu Egiptu na zelżywość... Wszystkich ich spotka wstyd od ludu, który im nie mógł być pożyteczny. Żadnej nie będzie od niego pomocy i korzyści, a tylko wstyd wam przyniesie i wielkie pohańbienie” (Iz 30, 1-5).

Proszę sobie przypomnieć sen, w którym pokazano wzajemne wybaczenie kozła i krzyża. Jeśli czytał Pan moją książkę *Bliz jest*, pri dwieriech, to ta symbolika będzie dla Pana jasna. Takie jest właśnie znaczenie Sergiusza i jego synodu. Metr. Sergiusz kierował bezbożnymi “Zebrańiami religijno-filozoficznymi” w Petersburgu, w czasach metr. Antoniego (Wadkowskiego) i rozkajanych obnowieńców. Czy mogło od niego wypłynąć coś dobrego?...

11 lut. – Okazja wciąż nie jedzie, i tak wiele, nieskończenie wiele trzeba jeszcze opowiedzieć o tym, czego świadkiem uczynił mnie Bóg – tylko świadkiem.

Oto na przykład leży przede mną obszerny list świadomych “świadków prawdy” – biskupów, więźniów sołowieckich. Został skierowany do metr. Sergiusza również z powodu jego “Odezwy”. Ileż w tym liście oburzenia, ile bólu! Jest długi i nie mam ani czasu, ani siły go Panu przepisywać (wszak jestem chory na serce, “obłożnie chory”, wedle świadectwa Komisji z GPU). Oto co, między innymi, piszą sołowieccy biskupi:

“Cóż mamy powiedzieć, gdy zarządzający Cerkwią hierarcha wydaje surowy wyrok o ‘słowach i czynach’? Czyż te słowa nie stawiają czarnego krzyża nad wszystkimi pełnymi męki, niewypowiedzianymi cierpieniami, które przeżyła Cerkiew w ostatnich latach – nad całą tą walką, która wydawała się heroiczną? Czyż podwigu Cerkwi nie nazywają teraz przestępstwem? Jak te słowa przeczytają ci, którzy znajdują się teraz na dalekim wygnaniu? Co poczują, widząc oskarżyciela w osobie swojego pełnego odpowiedzialności współbrata? Czyż z ich poblady ust nie wyrwie się słowo “oszczerstwo”? Czyż nie będą mieli wrażenia, że ten wyrok biskupów, którzy podpisali deklarację, narusza nawet spokój umarłych (zamordowanych za słowo Boże)?”

I dalej: “... W związku ze spodziewaną legalizacją metr. Sergiusza proponuje ‘wyrazić pokorną naszą wdzięczność wobec rządu radzieckiego za taką uwagę wobec potrzeb duchowych ludności prawosławnej’

Za co tu dziękować?

Na razie znamy tylko jeden fakt: metr. Sergiusz i członkowie Synodu mają możliwość obradować w Moskwie i układać deklarację.

Oni są w Moskwie.

Ale pierwszy hierarcha Cerkwi Rosyjskiej, metr. Piotr, już nie pierwszy rok, bez sądu, skazany został na straszne, męczące więzienie.

Oni są w Moskwie.

Ale metr. Cyryl, który już stracił rachubę lat swojego wygnania, na które został skazany, znów – bez sądu, znajduje się obecnie, o ile tylko jeszcze żyje, o wiele wiorst za granicami Kręgu Polarnego.

Oni są w Moskwie.

Metr. Arseniusz, wymieniony wśród członków Synodu, nie może przyjechać do Moskwy i w turkiestańskich pustyniach, wedle jego słów, gotuje się do wiecznego odpoczynku.

I zastępy rosyjskich biskupów niosą męczeński podwиг między życiem i śmiercią w warunkach nieprawdopodobnie przerażających...

Czyżby za to wszystko mamy być wdzięczni?! Za te nieprzeliczone cierpienia ostatnich lat?! Za to, że zagasła lampada przep. Sergiusza?! Za to, że drogocenne resztki przep. Serafina, a jeszcze wcześniej – św. Biskupów Teodozego, Mitrofana, Tichona, Joasafa zostały wystawione na niewiarygodne bluźnierstwo?! Za to, że zamilkły dzwony nad moskiewskim Kremlem i że zamknięto drogę do moskiewskich świętych hierarchów?! Za to, że Peczerscy Święci i Ławra Peczerska znajdują się w rękach bezbożnych?! Za to, że nasz północny Monaster (sołowiecki) stał się dla nas miejscem nie kończących się mąk?! Za tę mękę, za krew metr. Beniamina, Włodzimierza i innych zamordowanych hierarchów?!

Za co tu dziękować?!”

Nie czynię dalszych wypisów z tego płaczu hierarchów, płaczu wyznawców – wystarczy Panu i mnie. Od serdecznego wzburzenia ledwie mogę pisać. Dodam od siebie: czyż mamy dziękować za Diwiejewo, rozegnane w odpowiedzi na zaproszenie metr. Sergiusza do “wyrażenia wdzięczności za uwagę”?!

Jak długo, o Boże!

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

Niech Pana, drogi mój, chroni Bóg i Matka Boża.

Pański S.<sup>22</sup>

---

<sup>22</sup> Źródło artykułu: <https://swiadectwopravdy.wordpress.com/2012/05/01/sergiusz-aleksandrowicz-nilus-na-temat-herezji-sergianizmu/>

## **Bóg nie ustanowił wielu dróg zbawienia**

15 lipiec 2015

„Bycie miłosiernym nie polega tylko na uśmiechaniu się i byciu za pan brat z tymi, którzy nienawidzą Jezusa Chrystusa, z tymi, którzy negują Trójcę Świętą czy też z tymi, którzy oddzielili się od owczarni Chrystusowej. Czy pragnienie dobra bliźniego polega na czymś takim? Miłością nie jest pozostawienie kogoś w błędzie, ale wyrwanie go z niego.

Bóg nie ustanowił wielu dróg zbawienia. Zbawiciel nie umarł na krzyżu po to, żeby założyć jedną z kilku religii, spośród których można by sobie wybrać dowolną. „Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony, kto nie uwierzy i nie ochrzci się będzie potępiony” Mk XVI, 16.

Herezją jest przyznanie tego, że poprzez swoją łaskę uświęcającą Bóg działa w innych religiach. Może On udzielić łask służących nawróceniu i pomocy nie ochrzczonym, ale nie może udzielić więcej łaski niż tym, którzy są członkami Kościoła.”

## **PAKP ekumenizm-WARTE PRZYPOMNIENIA!<sup>23</sup>**

15 lipiec 2015

*O, PANIE BOŻE SPRAWIEDLIWY!*

*JAKŻE MOGŁA WAGA NIEPRAWOŚCI PRZECHYLIĆ SIĘ TAK NISKO, ŻE JUŻ DNA SIĘGNIE WKRÓTCE?*

*JUŻ OJCOWIE NASI SĘDZIWI WIARĘ PRAWOSŁAWNĄ CZCIĆ ...PRZESTAJĄ, WSZYSCY NIBY SIĘ JEJ WSTYDZĄ.*

*NIEJEDNEGO SŁAWA I BOGACTWO TEGO ŚWIATA, PAPIZM I ZUCHWALE MYŚLENIE ZWODZI (ACH, BIADA NAM!)*

*AŻ W KOŃCU WIARĘ PRAWOSŁAWNĄ ZARZUCAJĄC, NA INNE WYZNANIA PO KRYJOMU PRZECHODZI.*

*I JUŻ WIELU NASZYCH DROGICH KATOLIKÓW LUDZIOM PROSTYM ZARZUCA PRZESTARZAŁOŚĆ I ZASTÓJ ZA SPRAWĄ WIARY PRAWDZIWEJ I CERKWI WSCHODNIEJ*

*„I TA WIARA, I TA SŁUSZNA JEST!” – MÓWIĄ ZBOŻNIE.*

*LECZ NIEMOŻLIWE JEST, BY WIELE WIAR BYŁO DOBRYCH I SŁUSZNYCH, GDYŻ NAPISANE JEST:*

*„JEDEN JEST PAN, JEDNA WIARA, JEDEN CHRZEST” I WIELE INNEGO...*

*Święty mnich męczennik Atanazy Brzeski,*

*„DIARIUSZ”*

## **Objawienie o nieznanym tajemnicach Bożych, które Święty Przepodobny Ojciec Makary Egipski otrzymał od Anioła Bożego**

17 lipiec 2015

*Tekst dotyczący pośmiertnych losów duszy ludzkiej. Być może częściowo apokryficzny (pewne nieścisłości, np. co do tego, że „Syn zna datę końca świata” – nie zaś Ojciec, jak uczy tego Św. Ewangelia; podobnie odbiega od innych tekstów w szczegółach opisów mytarstw) – niemniej co do zasady wyraża tradycyjną naukę Cerkwi na temat pośmiertnych losów duszy. Jest jeszcze czas na pokajanie!*

---

<sup>23</sup> PAKP ekumenizm 1-film youtube- <https://www.youtube.com/watch?v=Qb5CtGkUBa8>

Tekst pochodzi z książki „Cwietnik”, wydanej we Włodzimierzu w 2003 roku, str. 56-74.

Pewnego razu, gdy przepodobny ojciec nasz Makary chodził po pustyni, objawił się mu Anioł Gospodni i idąc za nim, powiedział do Makarego: “Pobłogostaw, Święty Ojczy”. Makary odwróciwszy się, powiedział do niego: “Niech cię Bóg błogostawi, dziecko”. Nazwał go dziećciem, albowiem widział, że jest młody, a ujrawszy go w stroju mniszym, myślał, że jest mni-chem z pustyni. Gdy szli przez chwilę razem, święty dostrzegł jego nadzwyczajne piękno i powiedział: “Patrząc na ciebie, dziecko, i dziwię się twojej piękności, albowiem cudowny jest twój wygląd; nigdy nie widziałem takiego piękna u człowieka, jak widzę u ciebie. Dlatego zaklinam cię imieniem Bożym, żebyś mi powiedział prawdę o tym, kim jesteś i skąd przybywasz”. Anioł odpowiedział mu: “Nie jestem spośród ludzi tego świata, jestem Aniołem Gospodnim, posłanym przez Boga Wszechmogącego, aby obwieścić i objawić ci Jego tajemnice, które od długiego już czasu pragniesz poznać i powiem ci o tym, czego pragniesz się dowiedzieć”. Usłyszawszy te słowa starzec padł na ziemię, dziękując Bogu ze słowami: “Dziękuję Ci składam, Gospodnie Boże mój, albowiem nie pogardziłeś mną, niegodnym sługą Twoim, lecz posłałeś Twojego świętego Anioła, aby objawił mi Twoje święte tajemnice, których nie mogę przeniknąć i których mój ograniczony rozum nie jest w stanie zgłębić, a o których już od dawna pragnęłam się dowiedzieć od Ciebie, mojego Stwórcy”. Wtedy Anioł Gospodni ponownie odezwał się do niego: “Powiedz mi, Abbo, co chciałbyś, abym ci powiedział?”. Starzec zaś ponownie uczynił ziemny pokłon i z bo-jaźnią zaczął pytać tymi słowami: “Powiedz mi, Święty Aniele, dusze, które przeszły tam, do przyszłego wieku – czy wzajemnie się rozpoznają?”. Anioł zaś odpowiedział, mówiąc: “Słuchaj Abbo: tak, jak ludzie w tym życiu, położywszy się wieczorem, rano wstają, spotykają się i witają się wzajemnie – i taki jest obyczaj wśród ludzi żyjących na ziemi – tak samo tam dusze sprawiedliwych oraz grzeszników znajdują się wzajemnie; i to znajdują nie tylko znajomych, czy tych, którzy są z ich rodu, lecz również tych, których nigdy nie znali i nie widzieli; za pomocą Bożego objawienia wszyscy mogą się rozpoznać i znają swoje imiona, tak sprawiedliwi, jak i grzeszni”. Starzec zapytał ponownie: “Powiedz mi, święty Aniele Gospodni, co się dzieje z duszą po jej rozłączeniu z ciałem? I dlaczego wspomina się umarłych [na modlitwie]?”. Anioł zaś odpowiedział mu: “Posłuchaj, Abbo: po odłączeniu się duszy od ciała, zabierają ją święci Aniołowie i idą z nią na niebiosa, aby oddać pokłon tronowi Boga Wszechmogącego. Od ziemi zaś do niebios wstępuje się jakby po drabinie [schodach] i na każdym jej stopniu stoi pułk demonów, które nazywają się powietrznymi celnikami [mytari]. Spotykają oni duszę niesioną przez Aniołów Gospodnich i przynoszą spis jej grzechów i walczą o tę duszę ze świętymi Aniołami, mówiąc: ‘Ta oto dusza, tego-i-tego miesiąca, i tego-i-tego dnia, takiej-i-takiej daty, w tę-i-tę noc, uczyniła następujący grzech: albo ukradła, albo kogoś zabiła, albo obraziła, albo gwałt na kimś uczyniła, albo wzięła coś cudzego i zaparła się tego, albo niesprawiedliwie sądziła, albo była skąpa, chciwa i niemiłościwa, albo nienawidząca, zawistna i zachłanna, dopuściła się swietokradztwa, czy obżerała się i upijała, czy gdzieś z kimś rozpustę uprawiała, czy dopuściła się zdrady małżeńskiej, czy onanizowała się gdzieś, czy sodomski grzech popełniła, czy mężczyzna z kobietą w nienaturalny sposób zgrzeszyli, czy mężczyzna z mężczyzną, czy ze zwierzęciem, czy z jakimkolwiek żyjącym stworzeniem, jak to zdarza się wśród ludzi. To wszystko i inne rzeczy – jak to, gdzie [dusza] jadła i piła, czy brata swojego nie zgorszyła, czy nie osądziła kogoś, nie obraziła kogoś, czy z kimś się kłóciła, czy oddała złem za złó, czy oszczerstwo rzuciła na kogoś, czy pyszniła się, czy była leniwa, czy nieposłuszna, czy zajmowała się pustym gadulstwem – [w taki sposób] demony ukazują wszystkie spisane grzechy ludzkie, a będą też ujawnione wszystkie myśli. Natomiast święci Aniołowie, uwalniając duszę, pokazują demonom swoje spisy, w których zapisane są dobre czyny tej duszy, jeśli coś dobrego uczyniła kiedyś na świecie: czy dobre czyny w monaszestwie, czy pościła, czy często się gdzieś modliła, czy wyznawała swoje grzechy z prawdziwym pokajaniem, czy na kolana padała ileś razy we dnie i w nocy, czy ziemne pokłony kładła, albo płakała kiedyś łzami, albo ubolewała, albo westchnęła, albo zamiast spać w którejś noc stała na modlitwie, albo cierpiała nagość, albo na gołej ziemi spała bez pościeli, albo okazała posłuszeństwo, czy powstrzymywała się od narzekania, czy pokorna była, i głowę swoją z pokorą schylała przed każdym człowiekiem, przychodniów do domu swojego przyjmowała, udzielała jałmużny biednym, nagim dawała odzież i ich nagość pokrywała w imię Boże, wyba-wiała obrażonego z obrazy, odwiedzała chorych lub im służyła i odwiedziła uwięzionych. Jeśli

dusza będzie miała takie i im podobne czyny, to zabiorą ją ze sobą Święci Boży Aniołowie i wejdą z nią na wyższy stopień. Tam zaś znowu spotykają ją jeszcze gorsi mytari, książęta biesowscy, zgrzytając na nią swoimi zębami i znów oczekuje ją wielkie badanie, gdyż usiłują oni wyrwać duszę z rąk anielskich. Dusza zaś, trzęsie się ze strachu, drży i boi się, chowa się, gdzie tylko może, skrywa się w objęciach anielskich. A święci Aniołowie również trdują się z wielką starannością, aby wyzwolić duszę z rąk demonów. I jeśli im się to uda, to biorą ją i wstępują na jeszcze wyższy stopień i tam ponownie ma miejsce straszne badanie. Wtedy owe demony oraz Anioły Gospodnie z wielką zaciętością i wszelkimi możliwymi sposobami walczą przeciwko sobie o to, aby znaleźć coś swojego w owej skruszonej duszy, po to, aby okazało się z kim ma zostać, z aniołami, czy z biesami. I jeśli również stamtąd święci Aniołowie ją uwolnią, to znów ją biorą, wstępują jeszcze wyżej i ma miejsce kolejne badanie – i w taki sposób aż do samych bram niebiańskich: wchodzi się jak po stopniach, na których znajdują się biesowskie mytarstwa. Najwyższe zaś ze wszystkich to mytarstwo rozpusty, przed samymi bramami niebios. Nikt nie jest w stanie opisać tego strachu i przerażającej niepewności, o czcigodny Ojczy, którymi napełniają się docierające tam dusze na widok nieczystych demonów! O, jakież strach wtedy obejmuje nieszczęsne te dusze – gdy wszystkie demony wyją, wykrzykując przeciwko niej oskarżenia takimi słowami: 'Stój! Czekaj! Nie idź! Jak śmiesz tu przychodzić! Co, nie grzeszyłeś rozpustą? Co, nie splugawiłeś szaty twojego chrztu świętego? Co, nie skalałeś anielskiego obrazu mniszego, w którym, jak obiecałeś Bogu, miałeś w czystości i świętości przebywać przez całe swoje życie na ziemi? A skoro skalałeś się, obietnicy swojej nie dochowałeś i splugawiłeś się, żyłeś w rozpuszczeniu i w tym przebywałeś, to jak śmiesz teraz tutaj iść? Stój, nie idź! Nie możesz przejść! Nie możesz się nas pozbyć! Dokąd teraz pójdziesz, skoro nie możesz dać żadnej odpowiedzi? Wiedz, że masz iść z powrotem, do ciemności piekielnych, na wieczne męki!' I wtedy, gdy owa nieszczęsna dusza okaże się winna czynów, o które jest oskarżana, złe demony porywają ją z rąk anielskich, wracają z nią i zanoszą w ciemności głębin piekielnych, na miejsce straszne i pełne bóleści. Biada wówczas owej duszy, biada nad biadami biada i gorycz nad goryczami, lepiej by było dla tego człowieka, gdyby się nigdy nie narodził. Nikt nie opisze tego nieszczęścia, o czcigodny Ojczy! Żaden język nie może opisać bólu tego nieszczęścia! Ja, chociaż jestem aniołem, to drzę na myśl o takiej męce i cierpieniach. Ale gdy dusza okaże się czysta i bezgrzeszna, przechodzi owe mytarstwa powietrzne z wielką radością, wstępuje na niebiosy i spotykają ją świetliści święci Aniołowie z kadzidłem i świecami, całują ją i prowadzą do tronu Gospodniego, aby oddała pokłon tronowi Boga Wszechmogącego. I ogląda tam oblicza Świętych, Archaniołów i Aniołów, słyszy ich śpiew, widzi tam wszystkich Świętych i wszechdobro, które tam jest, a wszyscy radują się z jej powodu, radością niewypowiedzianą i nieopisaną. Nikt nie jest w stanie opisać, o czcigodny Ojczy, tego dobra i radości niewypowiedzianej! Skoro zaś pytasz mnie jeszcze, dlaczego i z jakiego powodu wspomina się modlitewnie zmarłych, to ci o tym opowiem. Modlitwy na trzeci dzień (tretiny) za zmarłą duszę mają miejsce z tego powodu, że po trzech dniach dusza uwalnia się od mytarstw i przychodzi oddać pokłon tronowi Gospodniemu. Dlatego właśnie na trzeci dzień wspomina się duszę na modlitwie i znosi się błaganie za nią do Gospodzina. Po oddaniu zaś pokłonu dusza idzie z aniołami w świat i pokazują jej te miejsca, gdzie czyniła zło i te miejsca, w których czyniła jakieś dobro, gdy była jeszcze tutaj. Wziąwszy więc duszę aniołowie idą z nią na ziemię, pokazują jej wszystkie miejsca i przypominają jej: miesiąc i dzień, noc i godzinę, we dnie i w nocy – gdzie mieszkała, gdzie chodziła, i to, co zrobiła złego, mówiąc: tutaj, na tym miejscu, ukradłeś; a tutaj oszczerstwo rzuciłeś; a na tym miejscu dopuściłeś się sodomii; a w tym miejscu czyniłeś rozpustę, z taką-i-taką osobą; a tu onanizowałeś się; a tu dopuściłeś się rozpusty łamiącej porządek natury; a tu rozpustę uprawiałeś ze zwierzęciem; a tutaj zdrady się dopuściłeś małżeńskiej; a tutaj dziecko pozabawiłeś niewinności; a tam zabiłeś; tutaj kajałeś się i przysięgałeś; a tutaj miałeś w sobie zażyć; w tym miejscu obraziłeś kogoś; a w tym klóciłeś się i oddawałeś złem za zło; tutaj bluźniłeś; tu zaś dopuściłeś się gwałtu; tam zrabowałeś, a tutaj niesprawiedliwie sądziłeś; tutaj wzięłeś cudze, a potem się zaparłeś tego; tam sprzedałeś powyżej ceny. I w ten sposób pokazują całe pozostałe zło, po kolei, dochodząc do wręcz do rzeczy najmniejszych: na kogo się gniewał, kogo osądził, lub wyśmiał, lub obłudnie oszukiwał, lub był próżny, albo leniwy i senny, albo w dobrej rzeczy nieposłuszny, albo w pychę wpadł z powodu pięknych szat, albo wynosił się nad



innych, lub był niemiłościwy, lub objadał się i upijał, lub brata zniechęcił i wszystko to, cokolwiek i gdziekolwiek uczynił, nawet z pustym gadaniem, jak już powiedziałem, wszystko to odsłaniają i przypominają duszy Aniołowie Boży. Potem zaś również pokazują jej, jeśli coś gdzieś uczyniła dobrego, mówiąc: tutaj, na tym miejscu dałeś jałmużnę; a tutaj pościłeś; na tym miejscu ubrałeś nagiego; tutaj wybawiłeś obrażanego; na tym miejscu odwiedziłeś chorego; a tutaj posłużyłeś choremu; a tam odwiedziłeś uwięzionego; a w tym miejscu przyniosłeś pokajanie; tutaj śpiewałeś molebeń, a tutaj służyłeś Liturgię; tutaj śpiewałeś akatyst do Bogurodzicy, a w tym miejscu czytałeś psalterz; tutaj przez całą noc śpiewałeś, stałeś i zanosłeś do Boga modlitwy, a tutaj przelewałeś łzy z powodu grzechów swoich i ubolewałeś nad nimi; tutaj przecierpiałeś nagość, a tutaj na gołej ziemi, bez pościeli spałeś; tam robiłeś pokłony, a tutaj wprowadziłeś przychodnia do domu i zmiłowałeś się nad nim, a w innym miejscu inne rzeczy, i tak dalej. Krótko mówiąc: poczynawszy od dnia narodzin, aż do ostatniego dnia życia, pokazują duszy wszystko, gdzie i co uczyniła, dobrego i złego. Dziewiątego zaś dnia dusza ponownie wstępuje na niebo i idzie oddać pokłon tronowi Bożemu, tak samo, jak trzeciego dnia, i tak samo, jak wtedy, zanoszone są modlitwy za duszę, które nazywają się dewiatyny. Po drugim pokłonie Aniołowie ponownie idą z nią na ziemię i pokazują jej raj, zasadzony przez Samego Boga, Stwórcę wszystkiego dobrego, to znaczy – miejsca odpoczynku sprawiedliwych, orzeźwiający mieszkania, sady oliwne, łono Abrahamowe, domy wszystkich świętych, mieszkania wieczne i wszystkie pozostałe rzeczy, które od założenia świata zostały przygotowane tym, którzy stali się mili Bogu: radość i wesele wieczne i niewypowiedziane, w których dusze wszystkich cierpiących ból zapominają o czasie przebywania na ziemi i dusza ta błaga miłościwych aniołów, aby pozostawili ją tam, by mogła mieszkać ze sprawiedliwymi. Aniołowie jednak biorą duszę i odchodzą z nią z raju Gospodniego na miejsce mąk wiecznych, przygotowanych diabłu i jego aniołom, a także wszystkim tym, którzy czynili jego wolę, to znaczy grzesznikom – i pokazują jej wszystko, mówiąc: to jest robak nieusypiający, a to jest właśnie ów tartar, zima, w której nie można się ogrzać, i mróz okrutny, a to jest ogień wieczny, a to jest piekło pod głębinami ziemi i przepaść, a to są ciemności zewnętrzne, a to jest kipiąca smoła, a to smród odrażający, i pokazują jej pozostałe wszystkie męki, które zostały przygotowane dla grzeszników zgodnie z miarą ich grzeszności i mówią: ta męka dla tych, a tamta dla tamtych. Najcięższe zaś męki, gorsze od wszystkich mąk, o czcigodny Ojczy, które nie mają sobie podobnych – to męki kapłanów, którzy dopuścili się rozpusty lub zdrady małżeńskiej, a następnie, przebywając w tych grzechach, służyli, zwłaszcza, gdy są to hieromnisi. Natomiast czterdziestego dnia, gdy na ziemi modlą się do Gospodzina za duszę i wspominają ją, czyli odbywają się sorocziny, dusza jeszcze raz przychodzi, aby oddać pokłon do tronu Władcy Chrystusa Boga, i wtedy otrzymuje odpowiedź od spoczywającego na tronie Boga Ojca i Gospodzina naszego Jezusa Chrystusa: w tym bowiem momencie Gospodzin nakazuje Aniołom, aby umieściły ową duszę na jej miejscu, które sama sobie przygotowała swoimi czynami. I wtedy zostaje tam umieszczona i spoczywa aż do powszechnego zmartwychwstania wszystkich, to znaczy – do powtórnego i straszego Przyjścia Chrystusowego. I wtedy dusza, jeśli ma dobre czyny, weseli się, raduje i przebywa w tryumfie z innymi duszami sprawiedliwymi, które tam zażywają słodczy dobra. Jeśli jednak dusza ma wiele grzechów i nie oczyści się tutaj przez pokajanie, to siedzi w piekle pod głębinami ziemi, pod ziemią i pod morzem, w ciemnościach piekielnych, z podobnymi do siebie duszami grzesznymi, do powtórnego i groźnego Przyjścia Chrystusowego, płacząc i zawodząc i wzdychając z głębi serca”. Starzec, usłyszawszy te słowa od Anioła, zapłakał i powiedział ze skrucą: “O, biada takiemu człowiekowi! Zły jest ten miesiąc, dzień i czas, w którym się narodził!”. Odpowiedział mu Anioł: “O, czcigodny Ojczy! Tak! Tak! Bardzo zły i biada mu, jeśli jest grzesznikiem! Błogostawiony, wielce błogostawiony jest ten człowiek, który stał się Bożym przyjacielem, synem i dziedzicem Jego Królestwa”. Po tych słowach Starzec zapytał Anioła: “Błagam cię, Święty Aniele Gospodni, powiedz mi, czy grzesznicy mają jakieś pocieszenie i czy będzie koniec męki?”. Anioł mu odpowiedział: “W żaden sposób, czcigodny Ojczy: nie ma ani pocieszenia dla grzeszników, ani żadnego końca męki nie będzie; nie będzie również nigdy końca słodczy, radości i pokoju sprawiedliwych, na wieki wieków nie będą one odmienione. Tak, jak nie można policzyć piasku rozsypanego na całej ziemi, ani kropli deszczu, ani piasku, który jest w wodach morskich, tak samo nie ma możliwości określić, ani zamknąć liczby lat z jednej strony mąk grzeszników, a z drugiej ochłody, radości i

pokoju sprawiedliwych; lecz w najmniejszym stopniu nie będzie im końca, ani mąk grzeszników, ani wesela i pokoju sprawiedliwych: nie będzie im końca!”. Przepodobny ponownie zapytał Anioła tymi słowami: “Błagam cię, Święty Aniele, powiedz mi, którzy święci mają najwięcej miłosierdzia do człowieka, których świętych powinien wzywać biedny człowiek w swoich błaganiach o to, by zanosili za niego modlitwy do Boga?” Święty Anioł Gospodni odpowiedział: “Święci Aniołowie, oni mają bardziej od innych, wielce miłosierny stosunek do człowieka, ponieważ dla zbawienia człowieka jaśniej oglądają Boga Miłującego człowieka. Jednakże również wszyscy święci mają łaskę i miłosierdzie i gorąco błagają Boga za ludzi, ale ludzie są nierozumni i niewdzięczni, zawsze czynią to, co zasługuje na gniew i codziennie dodają grzechy do grzechów. Nawet wtedy, gdy ubłagawszy świętych, otrzymują oni dobra w tym życiu, zaraz potem znów wracają do marnych swoich czynów i nie wypełniają przykazań Najlepszego i Najmiłosierniejszego Boga. Najbardziej zaś Gospoża Wszechmiłościwa i Włodarka nasza Bogurodzica, bardziej, niż wszyscy Aniołowie, bardziej, niż wszyscy Święci, nieustannie błaga Swojego Syna, Chrystusa Boga naszego o zbawienie ludzi i powiadam ci, czcigodny Ojcze, że wszyscy ludzie, we dnie i w nocy, o każdej godzinie, powinni ustami, umysłem i sercem swoim, przez wszystkie dni swojego życia, czcić Jej nigdy nie gasnącą pamięć, Włodarki naszej, Zawsze Błogosławionej i Niepokalanej Dziewicy Maryi, Matki prawdziwego naszego Boga. Ale nawet gdy jakiś człowiek zapragnie mieć nieustanną pamięć i modlitwę do Niej, czy do Świętych Aniołów, czy pozostałych Świętych Bogu Miłych, albo gdyby potrudził się jakimiś dobrymi czynami – to ciało jest zmęczone i słabe, ciężkie do wszelkiego dobrego czynu, czasami w ogóle nie nadaje się do niczego i jest leniwe, więcej: człowiek jest ziemski i skłonny do ziemskich marności tego wieku. I do tego wszystkiego diabeł, który dobra nienawidzi, z obtudną przymilnością uczy człowieka, aby ten czynił rzeczy niepotrzebne, należące do tego skończonego i rozkładającego się świata, i doprowadza umysł człowieka do zapomnienia o czynieniu dobra. A jeśli nawet [człowiek] otrzyma coś dobrego od Boga, to pozostaje za to niewdzięczny i nie wie, jak oddać cześć za to, co dla niego korzystne. Jeszcze więcej, ludzie są tak zamroczeni wszystkimi złymi uczynkami, a także marnymi przybytkami tego świata, stają się w nich tak ociężali, otyli i zatłuszczeni, że nie tylko nie poprawiają swoich serc, ale zaczynają uważać, że wszystkie owe otrzymane dobra mają dzięki sobie, a nie od Boga. W ten sposób okazując Mu pogardę, ściągają jeszcze większy Jego gniew na siebie. Potem zaś, gdy o coś błagają, to ich modlitwa nie jest wysłuchiwana, z powodu ich niewdzięczności. Jednakże gdy opamiętają się i powracają do właściwych uczuć i ponownie zaczynają prosić o Boże miłosierdzie dla siebie, to przez modlitwy miłych Mu Świętych, lub Świętych Aniołów, a przede wszystkim przez modlitwy Przepczystej Bogurodzicy, a zwłaszcza wtedy, gdy sami prawdziwie porzucą swoje zło, oraz z tego powodu, że miłujący człowieka Bóg jest miłosierny i nie do końca się gniewa, ani nie żywi wrogości na wieki – to dzięki temu wszystkiemu ponownie skłania On Swoje ucho ku ich błaganu i niewidzialną swoją łaską, w sposób Jemu tylko znany, daruje im to, o co proszą. O czcigodny Ojcze! Cały świat ziemski od dawien dawna aż do naszych czasów utrzymuje się i zbawia modlitwami jednej Przenajświętszej Bogurodzicy, bardziej, niż modlitwami wszystkich świętych i wszystkich aniołów”. Odpowiedział mu Przepodobny, mówiąc: “Ja również wiem, gospodzinie mój, Aniele, że wszystko to, o czym mi mówiłeś, to prawda. Ale chciałbym cię jeszcze zapytać, gospodzinie mój, powiedz mi, który grzech jest przed Bogiem najcięższy ze wszystkich?” Anioł mu odpowiedział: “Każdy grzech, czcigodny Ojcze, odłącza człowieka od Boga, ale najgorsza ze wszystkich jest pamiętliwość [pamiatozłobije], próżność i pycha. Grzechy te same w sobie mogą sprowadzić człowieka do przepaści piekielnej i same te grzechy przewyższają wszystkie inne grzechy, które mogą zgubić cały świat. Właśnie z powodu próżności i pychy największy z aniołów został hersztem ciemności i odstępcą, wrogiem Bożym – diabłem. To z powodu próżności faryzeusz zaprzepaścił trudy swoich cnót i wszyscy ci, którzy mieli w sobie próżność – zginęli: albowiem próżni, pyszni i pamiętliwi męczą się bardziej od innych grzeszników. Jednakże jest jeszcze gorsza męka, od wszystkich mąk niższa: męka kapłanów, którzy żyli w rozpuście i służyli, albo przebywając w wierze Chrystusowe nieprawidłowo wierzyli i obrazili w ten sposób tajemnice Boże. W tym samym miejscu znajdują się również pogańscy szamani, mnisi, hieromnisi i mniszki, którzy wpadli w rozpustę”. Przepodobny ponownie zwrócił się do Anioła: “Chciałbym cię, Święty Aniele Gospodni, zapytać również o to, czy niedługo będzie koniec tego świata?”.

Anioł mu odpowiedział: “Nie wiem tego, czcigodny Ojcze i nikt ze świętych aniołów i pozostałych Miłych Bogu tego nie wie. Wie o tym tylko Sam Jeden Chrystus Bóg, albowiem czasy i lata należą do Jego wyłącznej władzy. Nie znamy ani dnia, ani czasu tego i nie objawił nam tego. Wiemy tylko tyle, że gdy miejsce odpadłych – które się zwolniło od momentu upadku chóru anielskiego, który stał się teraz mrocznym złem o imieniu szatan – gdy miejsce to zapełni się świętymi, przepodobnymi i uświęconymi mężami, mnichami, i będzie wypełnione taką godnością, jak na początku – wtedy będzie bliski koniec tego świata. Pozostali zaś, którzy uwierzyli Chrystusowi, a potem się Go wyrzekli i zachowali swojej świętości – ci wpadną w wielkie pożałowanie i mękę. Kapłani zaś, którzy złamali Boże prawa i za nic mieli oddawanie chwały Bogu, ale chodzili za świeckimi sprawami, oni zdadzą sprawę Bogu w dzień sądu, albowiem obecny czas jest czasem działania, a przyszły wiek – czasem odpłaty. A co się stanie z kapłanami pijakami? – powiedział Anioł – Oczekuje ich wielka męka, jeśli nie przyniosą pokajania”. Starzec zaś znowu zapytał: “Powiedz mi jeszcze o tych, którzy nie szanują świętego dnia Zmartwychwstania Gospodniego, Gospodzina Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, czyli niedzieli: czy wielki mają grzech?”. Anioł odpowiedział: “Biada im, gdyż oczekuje na nich wielka męka. Ci bowiem, którzy nie zachowują dni Gospodnich, i zmartwychwstania Chrystusowego, za nic mają samego Gospodzina, jak żydzi. Ponieważ jest napisane: ten, kto nie świętuje od sobotniego wieczoru aż do poniedziałkowego świtu, jest przeklęty. A jeśli ktoś szanuje dzień zmartwychwstania Chrystusowego, ten czci samego Gospodzina, to samo odnosi się do świąt Gospodnich, dni pamięci wielkich jaśniejących świętych miłych Bogu, których wystawiają i błogosławią Cerkwie Boże; taki człowiek, w czasie odejścia swojej duszy z ciała znajdzie u nich ogromną pomoc, z powodu ich wielkiej śmiałości, którą mają przez Gospodzinem. Albowiem mogą takim ludziom pomóc, ubłagać Boga o przebaczenie ich grzechów, wybawić ich od diabelskich sieci za to, że pamięć tych świętych czczą świętując uczciwie, z wiarą i miłością. Również tutaj na ziemi, jeśli ktoś z wiarą prosi o coś Boga wszechszczodrego, wszechdobrego i miłującego człowieka, to otrzymuje z powodu modlitw tych świętych. Ale ludzie czasów ostatecznych, którzy troszczyć się będą o gromadzenie marności, wyrzucą ze swoich serc strach Boży i miłość do miłych Mu świętych, a także do swoich bliźnich i pójdą za ciałem i swoją wolą. Lecz wiedz, czcigodny Ojcze, że nikt, kto nie czci dni zmartwychwstania Chrystusowego, i Jego wybranych świętych, nie ujrzy Gospodzina”. Westchnął Starzec na te słowa i z goryczą w sercu powiedział: “Biada nam, zaślepionym marnością tego świata”. Ponownie więc Anioł zwrócił się do niego: “Pytaj, czcigodny Ojcze, o co chcesz; albowiem nadszedł czas, abym poszedł i stanął i wychwalał Gospodzina mego”. Starzec ponownie jęknął i powiedział: “O, biada mi, oto dobry sługa swojego Gospodzina, pośpiesza oddać chwałę Gospodzinowi, chociaż jest bezgrzeszny i bezcielesny; a my w beznadziejności i grzechach, będąc prochem i popiołem, lekceważymy nasze zbawienie”. I ponownie zwrócił się Starzec do Anioła: “Proszę cię, święty Aniele, objaw mi, która z modlitw mnicha jest Bogu przyjemna?”. Anioł odpowiedział: “Jeśli ktoś umie czytać, to niechaj śpiewa psalmy Dawidowe, gdyż psalmy jednoczą człowieka z Chrystusem, tak samo, jeśli ktoś czyni nieustanną modlitwę Jezusową słowami: Gospodzinie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną, grzesznym. Albowiem ci, którzy nie czytali ksiąg wielu, a tylko tę jedną modlitwę czynili, zbawili się. Tę modlitwę mogą odmawiać starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety; każdy, kto pragnie zbawienia – niech tę modlitwę nieustannie odmawia ustami, w każdym miejscu, o każdym czasie, czy jest w celi, czy w drodze, czy je obiad, czy zajmuje się rękodzielnictwem, czy dniem, czy w nocy, na siedząco, czy na stojąco; Bóg oczekuje tej modlitwy również od chorych i jest ona wystarczająca dla wszystkich, którzy pragną się zbawić”. Przepodobny powiedział do Anioła: “Powiedz mi jeszcze, święty Aniele, jedną rzecz: jeśli jeden człowiek nauczy i pokieruje innym człowiekiem tak, aby ten chodził drogą zbawienia i wyciągnie go z grzechów, czy ma za to jakąś zasługę u Boga?”. Anioł odpowiedział: “Jest napisane: kto wyprowadza godne z niegodności, będzie niczym moje usta. Jeśli więc ktoś nauczy innego człowieka, zawróci z drogi grzechu i pokieruje go na drogę zbawienia, to zarówno swoją duszę uczyni wolną od wszelkiego grzechu, jak i przyjmie wielką nagrodę od Boga. Jeśli natomiast ktoś swoją radą doprowadza człowieka do zła, to nie tylko gubi jego, ale również swoją duszę oddaje szatanowi. Jest to grzech wielki i ciężki”. Po tych zaś słowach Anioł powiedział do Przepodobnego: “Abbo, zbawiaj się, umacniaj się i pobłogosław” – i wzniósł się od niego na niebo. Starzec zaś upadł na

ziemię i oddał mu pokłon ze słowami: "Idź w pokoju, święty Aniele, sługo Gospodni, który stoisz przed obliczem Trójcy Jednoistotnej, i błagaj Władykę, Boga i Stwórcę wszystkiego za mnie grzesznego". Potem Starzec, składając dziękczynienie Bogu i wychwalając Jego Przenajświętsze Imię za to, że objawił mu te wszystkie rzeczy, powrócił do swojej jaskini, a braciom, których napotkał, opowiedział to wszystko, co słyszał od Anioła, na chwałę Ojca i Syna i Świętego Ducha, teraz i zawsze i na wieki wieków, amiń.<sup>24</sup>

## Что Христось писалъ на землѣ? [Святитель] Николай (Велимировичъ) Орхидскій

18 lipiec 2015

**Святитель] Николай (Велимировичъ) Орхидскій**

*Вниманію благочестивыхъ вѣрующихъ предлагается исключительное по своему содержанию слово преосвященнаго епископа Николая Орхидскаго «Что Христось писалъ на землѣ?». Въ немъ съ необычайной силой показывается Божественная премудрость, любовь и всевѣдѣніе Господа Іисуса Христа. Это слово важно также для пониманія евангельскаго духа милосердія и всепрощенія. Наконецъ, если мы бываемъ смущены не только кажущимися, но дѣйствительными прегрѣшеніями ближнихъ, это слово показываетъ, каковы должны быть наши чувства по отношенію къ нимъ и какихъ чувствъ нельзя допускать, если мы хотимъ быть истинными христіанами.*



*Христос и грешница, В.Д. Поленов (1888 г.)*

Однажды благодный<sup>25</sup> Господь сидѣлъ передъ Иерусалимскимъ храмомъ и насыщаль гладныя души Своимъ сладчайшимъ<sup>26</sup> ученіемъ. Множество народа собралось вокругъ Него (Іоан. 8,2). О вѣчной радости говорилъ Господь народу, о вѣчной радости праведниковъ въ вѣчномъ отечествѣ на небесахъ. И народъ наслаждался Божественными словами. Горечь многихъ огорченныхъ душъ и злоба многихъ озлобленныхъ исчезала, какъ снѣгъ подъ яркими лучами солнца. Кто знаетъ, какъ долго продолжалось бы это чудное видѣніе міра и любви между небомъ и землей, если бы не случилось нѣчто неожиданное. Человѣколюбивый Мессія никогда не уставаль поучать народъ, а благочестивый народъ никогда не чувствовалъ утомленія отъ слушанія цѣлительной и чудесной премудрости. Но случилось нѣчто устрашающее, дикое и жестокое. Оно пришло, какъ и теперь чаще всего приходитъ, отъ книжниковъ и фарисеевъ.<sup>27</sup>

<sup>24</sup> Źródło artykułu: <https://swiadectwoprawdy.wordpress.com/2012/05/16/objawienie-o-nieznanych-tajemnicach-bozych-ktore-swiety-przepodobny-ojciec-makary-egipski-otrzymal-od-aniola-bozego/>

<sup>25</sup> Любяцій, заботяційся и беспокояційся о другихъ. Это означаетъ деятельную любовь къ другимъ.

<sup>26</sup> Проникнутымъ добротой и кротостію.

<sup>27</sup> Книжники и фарисеи по внѣшности заботились объ исполненіи закона, но въ дѣйствительности нарушали его. Господь Іисус Христось подробно обличалъ ихъ (Матф. гл. 23). Среди многочисленныхъ обличеній, Онъ сказалъ: «Горевать вамъ книжки и фарисем, лицемѣры... вы по наружности кажетесь людьми праведными, а внутри исполнены лицемѣрія и беззаконія».

Что же они сдѣлали? Можетъ быть, поймали предводителя разбойниковъ? Ничего подобнаго. Они насильно привели несчастную грѣшную женщину, «взятую въ прелюбодѣяніи»; привели съ торжествующей похвалой и оглушительными грубыми восклицаніями. Поставивъ ее передъ Христомъ, они закричали: **«Учитель! Эта женщина взята въ прелюбодѣяніи; А Моисей въ законѣзаповѣдалъ намъ побивать такихъ камнями: Ты что скажешь?»** (Іоан. 8,4-5; Лев. 20,10; Втор. 22,22). Ты что скажешь?

**Такъ представили дѣло грешники, обличители чужихъ грѣховъ и спеціалисты въ сокрытіи своихъ собственныхъ ранъ.** Испуганный народъ расступился на двѣ части, давая мѣсто своимъ старѣйшинамъ. Нѣкоторые отъ страха разбѣжались, потому что Господь говорилъ о жизни радости, а эти крикуны вопили объ убійствѣ.

Было бы умѣстно спросить: почему эти старѣйшины и блюстители закона сами не побии камнями жену-грѣшницу? Для чего они привели ее къ Іисусу? Законъ Моисеевъ давалъ имъ право на это (Лев. 20,10). Никто бы не возражалъ. Кто теперь, въ наши дни, восстаетъ, когда совершается смертная казнь над каким-нибудь преступникомъ? Почему же еврейскіе старѣйшины привели эту жену-грѣшницу къ Господу? Не для того, чтобы получить отъ Него облегченіе наказанія или помилованіе. Ни къ какомъ случаѣ не для этого! Они привели ее съ продуманнымъ адскимъ планомъ, чтобы уловить Господа въ словахъ, противныхъ закону, для того, чтобы обвинить и Его. Однимъ ударомъ они хотѣли убить двѣ жизни — и преступной женщины и Христа. «Ты что скажешь?» Зачѣмъ они спрашивали Его, когда Моисеевъ законъ ясен? Евангелистъ объясняетъ ихъ намѣреніе слѣдующими словами: **«Говорили же это, искушая Его, чтобы найти что-нибудь къ обвиненію Его»** (Іоан. 8, 6). Они уже не разъ поднимали на Него руки, чтобы побить Его камнями, чтобы Его убить, но Онъ уклонялся. Но сейчас они нашли удобный случай, чтобы осуществить свое желаніе. И это именно здѣсь, передъ Соломоновымъ храмомъ, въ которомъ хранились скрижали закона въ ковчегѣ завѣта, именно здѣсь, передъ огромнымъ собраніемъ народа (Іоан. 8, 2) долженъ былъ Онъ, Христосъ, высказаться противъ Моисеева закона, и тогда ихъ цѣль достигнута. Они бы побии камнями и Христа и жену-грѣшницу. Они даже съ большимъ усердіемъ побии бы камнями Его, чѣмъ ее, какъ послѣ передъ Пилатомъ усерднѣе просили объ освобожденіи разбойника Вараввы, чѣмъ Христа.

Всѣ присутствовавшіе ожидали, что произойдетъ одно изъ двухъ: или Господь по Своему милосердію освободитъ грѣшницу и этимъ нарушитъ законъ, или же, что Онъ подтвердитъ законъ, сказавши: «дѣлайте, какъ написано въ законѣ», и этимъ нарушитъ Свою заповѣдь о прощеніи и милосердіи. Въ первомъ случаѣ Онъ былъ бы осужденъ на смерть, а во второмъ былъ бы подверженъ посмеянію и издѣвательствамъ.

Когда искушители задали вопросъ: «Ты что скажешь?», наступила мертвая тишина. Тишина среди собравшагося народа. Тишина среди судей грѣшной женщины. Тишина съ затаеннымъ дыханіемъ въ душѣ жены-грѣшницы. Великая тишина наступаетъ въ большихъ циркахъ, въ которыхъ укротители звѣрей выводятъ укрощенныхъ львовъ и тигровъ и приказываютъ имъ по своему желанію исполнять разные движенія, номера и положенія. **Но передъ нами находится не укротитель звѣрей, а укротитель людей, обязанность значительно труднѣе первой. Ибо часто гораздо труднѣе укротить сд-**

блвашихся дикими отъ грѣха, чѣмъ укротить дикихъ отъ природы. «Ты что скажешь?», еще разъ продолжали наступать на него горящїе злобой, искаженные лица.

Тогда Законодатель нравственности и челоѳического поведенїа наклонился къ землѣ, заравнялъ ладонью пыль и «писалъ перстомъ на землѣ» (Іоан. 8,6). Что же Господь писалъ на пыли? Евангелистъ промолчалъ объ этомъ и не записалъ. Это было слишкомъ отвратительно и гнусно, чтобы быть записаннымъ въ Книгѣ Радости. Но осталось это въ Преданїи, и это было страшно. Господь писалъ нѣчто неожиданное и поразительное для старѣйшин, обвинителей жены-грѣшницы. Онъ перстомъ по землѣ открывалъ ихъ тайныя беззаконїа. Ибо эти ловцы чужихъ грѣховъ были искусны въ сокрытіи собственныхъ грѣховъ. Но напрасно скрывать что-нибудь отъ очей Всевидящего.

**М(ешуламъ)** похитилъ церковныя драгоценности — писалъ персть Господень на пыли;

**А(шеръ)** совершилъ прелюбодѣянїе съ женой своего брата;

**Ш(алумъ)** ложно поклялся;

**Е(ледъ)** ударилъ своего отца;

**А(марихъ)** присвоилъ имущество вдовы;

**М(еррари)** совершилъ содомскїй грѣхъ;

**І(оель)** поклонялся идоламъ.

И такъ подрядъ писалъ на пыли страшный персть Праведнаго Судїи. А тѣ, къ кому это относилось, наклонившись, читали написанное съ невыразимымъ ужасомъ. Отъ страха они дрожали. Они не смѣли посмотреть въ глаза одинъ другому. О женѣ-грѣшницѣ они больше не помышляли. Думали только о себѣ и о своей смерти, которая была написана на пыли. Ни одинъ языкъ больше не могъ повернуться, чтобы произнести этотъ непрїятный и лукавый вопросъ: «Ты что скажешь?» Господь не произнесъ ничего. То, что такъ грязно, заслуживаетъ только, чтобы быть написаннымъ на грязной пыли. Другая причина, почему Господь писалъ на пыли, еще большая и чудесная. То, что пишется на пыли, быстро стирается и не остается. Христос не желалъ, чтобы ихъ грѣхи разглашались всѣмъ и каждому. Если бы Онъ этого хотѣлъ, Онъ бы ихъ объявилъ передъ всѣмъ народомъ и, обвинивъ ихъ, довелъ бы ихъ до побїенїа камнями, согласно закону. Но Онъ, незлобивый Агнецъ Божїй, не помышлялъ о мести или смерти тѣмъ, которые готовили Ему тысячу смертей и которые больше хотѣли Ему смерти, чѣмъ себѣ вѣчной жизни. Господь хотѣлъ только ихъ направить, чтобы думали о себѣ и о своихъ грѣхахъ. Онъ хотѣлъ напомнить имъ, чтобы подъ бременемъ своихъ беззаконїй они не были строгими судьями чужихъ беззаконїй. Только этого хотѣлъ Господь. И когда это было исполнено, пыль снова была заровнена, и написанное исчезло.

Послѣ этого великїй нашъ Господь выпрямился и благостно сказалъ имъ: «Кто изъ васъ безъ грѣха, первый брось въ нее камень» (Іоан. 8,7). Это было подобно тому, какъ если бы кто-нибудь отобралъ оружіе отъ своихъ враговъ, а затѣмъ сказалъ имъ: «Теперь стрѣляйте». Недавнїе гордые судьи жены-грѣшницы стояли теперь безоружные, въ положенїи преступниковъ передъ Судьей, нѣмые и неподвижные. А благостный Спаситель опять, наклонившись низко, снова что-то писал на землѣ (Іоан. 8,8). Что Онъ теперь писал? Может быть, ихъ другїе тайныя преступленїа, чтобы они надолго не

открывали своих сомкнутых уст, или же писалъ, какими должны быть народные старѣйшины и вожди. Намъ не обязательно это знать. Самое важное заключается въ томъ, что Онъ Своимъ писаниемъ на пыли достигъ трѣхъ результатовъ: во-первыхъ, разбилъ и уничтожилъ бурю, которую подняли противъ Него еврейскіе старѣйшины; во-вторыхъ, разбудилъ умерщвленную совѣсть въ ихъ закоренѣлыхъ душахъ – хотя бы на короткое время и, въ-третьих, спасъ грѣшницу отъ смерти. Это видно изъ евангельскихъ слов: «Они же (старѣйшины), услышавши то и будучи обличаемы совѣстью, стали уходить одинъ за другимъ, начиная отъ старшихъ до послѣднихъ; и остался одинъ Иисусъ и женщина, стоящая посреди»(Іоан. 8, 9).

Площадь передъ Соломоновымъ храмомъ внезапно опустѣла. На ней не осталось никого, кромѣ тѣхъ двоихъ, которыхъ старѣйшины обрекли на смерть – грѣшницы и Безгрѣшнаго. Женщина стояла, а Онъ еще оставался низко склоненнымъ къ землѣ. Вокругъ мертвая тишина. Внезапно Господь снова выпрямился, посмотрѣлъ вокругъ Себя и, не видя никого, кромѣ женщины, сказалъ ей: **«Женщина! Гдѣ твои обвинители? Никто не осудилъ тебя?»** (Іоан. 8, 10). Господь зналъ, что ее никто не осудилъ, но этимъ вопросомъ хотѣлъ ободрить женщину, чтобы она лучше услышала и поняла то, что Онъ ей скажетъ. Онъ поступилъ, какъ искусный врачъ, который сначала ободрить больного, а затѣмъ даетъ ему лѣкарство. «Никто не осудилъ тебя?» Къ женщинѣ вернулась способность говорить, и она ответила: «Никто, Господи!» Эти слова произнесло то несчастное создание, которое только что передъ тѣмъ не имѣло надежды, что вообще когда-нибудь сможетъ произнести слово, создание, которое вѣроятно, впервые въ жизни ощутило вѣяние истинной радости.

Наконецъ, благостный Господь сказалъ женщинѣ: **«И Я не осуждаю тебя; иди и впредь не грѣши»**(Іоан. 8, 10-11). Когда волки отстаютъ отъ своей жертвы, тогда, конечно, и пастырь не пожелаетъ смерти своей овцѣ. **Но необходимо знать, что Христово неосужденіе означаетъ много больше, чѣмъ человѣческое неосужденіе.** Когда люди не осуждаютъ тебя за твой грѣхъ, это означаетъ, что они не присуждаютъ наказанія за грѣхъ, но оставляютъ твой грѣхъ съ тобой и въ тебѣ. Когда же Богъ не осуждаетъ, это означаетъ, что Онъ прощаетъ твой грѣхъ, извлекаетъ его изъ тебя, какъ гной, и дѣлаетъ твою душу чистой. Поэтому Христовы слова: **«И Я не осуждаю тебя»** означаютъ то же, что и слова: **«Прощаются тебѣ грѣхи твои», Иди, дочь, „и впредь не грѣши”**.

Какая несказанная радость! Какая радость отъ истины, ибо Господь открылъ истину заблудившимся. Какая радость отъ правды, ибо Господь сотворилъ правду. Какая радость отъ милости, ибо Господь показалъ милость. Какая радость отъ жизни, ибо Господь сохранилъ жизнь. Это есть Евангеліе Христово (греческое слово), что значитъ Благовѣстіе. Это радостная вѣсть, наука о радости, это одна страница изъ Книги Радости. *«Православный Путь».* Церковно-богословско-философскій Ежегодникъ. Приложение къ журналу *«Православная Русь»* за 1985 годъ. *Jordanville: Типографія преп. Іова Почаевскаго. Свято-Троицкій монастырь, 1986. С. 5-9.*<sup>28</sup>

<sup>28</sup> Źródło artykułu: <http://tauszev.livejournal.com/68112.html>

# Co pisał Chrystus na ziemi?

18 lipiec 2015

św. Mikołaj Serbski (Welimirowicz)

**Pójdźmy na ogromne widowisko, żeby wyciągnąć wnioski, nauczyć się i zrozumieć, kto jest źródłem niewyczerpanej radości – tej radości, której żywo doświadczali w sobie Chrystusowi apostołowie i męczennicy. Pójdźcie z nami i wy, grzesznicy, bo to w największym stopniu was dotyczy. Posłuchajmy języka, który was nie osądza, pochylmy się pod miłującą was rękę i spójrzmy w płaczące z waszego powodu oczy. Idźcie, stańcie przed Królem i wy, ubodzy i złamani duchem, żeby użyzył wam swej nieśmiertelnej szlachetności, przyoblekł w majestatyczną purpurę, położył na wasze głowy królewskie wieńce i posadził obok Siebie na ucztę razem ze świętymi aniołami. Pójdźcie, popatrzcie i usłyszcie, jak On, Wszechmiłujący, postępuje z grzesznikami – aby radość zaświeciła w waszych sercach.**

Pewnego razu, z rana, dobry Pan siedział przed świątynią w Jerozolimie, karmiąc spragnione ludzkie dusze swoją najśodsza nauką. Wokół Niego zebrało się wiele ludzi (J 8,2). O wiecznej radości mówił Pan ludziom, o niewiedzącej błogości sprawiedliwych w nieśmiertelnej niebiańskiej ojczyźnie.

I niczym miodem nasładzali się ludzie Bożym słowem, tak że gorycz wielu cierpiących dusz i złość wielu przez nią zniewolonych tajała jak śnieg w ostrym słońcu. I kto wie, ile trwałaby ta przepiękna harmonia świata i miłości, gdyby nie zdarzyło się coś nieprzewidzianego. A tak ani miłujący człowieka Mesjasz nigdy nie odczułby zmęczenia pouczeniem narodu, ani Boga miłujący naród nie zasłabłby od słuchania cudownej i uzdrawiającej mądrości.

Ale stało się coś strasznego, barbarzyńskiego, okrutnego. I to coś nastąpiło, ma się rozumieć, ze strony uczonych w Piśmie i faryzeuszy, jak zresztą i dzisiaj najczęściej bywa. Gdziekolwiek nasładzaliby się ludzie pokojem i zgodą z Bogiem, tam bezzwłocznie wtargną uczeni w Piśmie i faryzeusze, ci godni pożałowania wodzowie razem ze swoim diabłem, żeby wnieść zamęt i okropny krzyk, żeby naruszyć ten pokój i tę Bożą harmonię, niezrozumiałą dla ich głuchych i miałkich dusz, i w żaden sposób przez nich nie docenianą.

I tak, cóż takiego osiągnęli ci uczeni w Piśmie i faryzeusze? Może odnieśli zwycięstwo nad jakimś silnym wojskiem? Albo schwytali jakiegoś wybitnego zbójnickiego atamana? Nic podobnego.

Ale przyciągnęli pewną nieszczęsną i grzeszną kobietę, przyłapaną na cudzołóstwie, doprowadzając ją z triumfalną wyniosłością i przy ogłuszającym zgiełku. Postawili ją przed Chrystusem i uroczyście ogłosili: „Nauczycielu, tę oto kobietę pojmano na cudzołóstwie, a Mojżesz w zakonie kazał takie kamieniować. Ty zaś co powiesz?”

Tak przedstawili tę sprawę ci „niejawni” grzesznicy, chętni do tropienia cudzych błędów, mistrzowie pięknego, estetycznego przykrywania własnych wrzodów. Przestraszony lud rozstąpił się, ustąpił miejsca starszyźnie, która zamierzała wypełnić swe złe zamierzenia. Niektórzy rozbiegli się ze strachu, ich nerwy nie były w stanie wytrzymać tego strasznego widowiska, które tak gwałtownie zakłóciło poprzednie minuty spokoju. Pan mówił bowiem o życiu i radości, a ci krzykacze otwarcie domagali się zabójstwa. W tym czasie, gdy On siał radość i czułość w sercach słuchaczy, a Jego ziarno, padając na dobrą ziemię, zaczynało wschodzić, ci władcy ludu, liderzy żądzy władzy i bezwstydnosci, niczym grad zbijali te zasiewy.

Zasadne staje się pytanie: dlaczego ta starszyzna, strażnicy zakonu, nie ukamieniowali kobiety bez długich dywagacji, Pięcioksiąg przecież dawał im do tego prawo (Lew. 20,10), dlaczego zaprowadzili ją do Jezusa?

Przecież zabicie własnymi rękoma grzesznicy to dla nich nie pierwszozna! A czyż jej krew byłaby pierwszą przelaną na ich ziemi! Kogo by to w tamtych czasach zadziwiło? Albo kto temu by się sprzeciwił? Nikt, z pewnością nikt. Na próżno by szukać takiego człowieka. Kto dzi-



siaj oburza się, jeśli dokonuje się śmiertelna kaźń jakiegoś złodzieja? Mojżeszowy zakon zaliczał grzech cielesny, grzech cudzołóstwa, do przestępstw karanych śmiercią.

Dlaczego więc ci żydowscy naczelnicy przywieźli tę grzeszną kobietę do Pana? Oczywiście nie po to, żeby wyprosić złagodzenie kary albo zmiłowanie, zaiste nie po to. Skrywali w swoich sercach wcześniej obmyślony piekielny plan, a mianowicie chcieli złapać Chrystusa na tym, kiedy wypowie się przeciwko zakonowi i tym samym znaleźć powód, aby Go oskarżyć. Sami zepsuci, nie dążyli do tego, by zmniejszać zło w świecie, lecz przeciwnie – ze wszech miar kultywować je. Jednym uderzeniem chcieli zniszczyć dwa życia – zarówno kobiety, która naruszyła prawo, jak i Chrystusa. Przecież akcent w ich wypowiedzi postawiony jest na ostatnim pytaniu: „Ty zaś co mówisz?”.

Dlaczego stawiają to pytanie, jeśli zakon Mojżeszowy jest jasny? Ewangelista, opisujący to wydarzenie, wyjaśnia ich plany następującymi słowami: „A mówili to, kusząc Go, by mieć powód do Jego oskarżenia”. Przecież na Niego także usiłowali podnieść rękę, żeby ukamieniować albo zabić w inny sposób, ale albo wymykał się z ich rąk, albo bali się ludu, „gdyż miał Go za proroka” (Mt 21,46). Ale teraz mieli dobrą okazję do spełnienia swego życzenia. Tutaj, akurat przed świątynią Salomona, gdzie w Arce Przymierza pod osłoną skrzydeł cherubinów przechowywane były tablice dziesięciu przykazań, w obecności ogromnego tłumu On, Chrystus, wypowie się przeciwko prawu Mojżeszowemu i wtedy ich cel zostanie osiągnięty. Wtedy ukamieniują zarówno Chrystusa, jak i kobietę – grzesznicę. Zresztą znacznie chętniej ukamienowaliby Jego, nie ją, jak później przed Piłatem zażądają uwolnienia rozbójnika Barnaby, a nie Chrystusa.

Czyż nie widzicie teraz jasno, jaka ciemna i gradowa chmura zawisła nad grzesznicą i nad Bezgrzesznym? Wszyscy obecni oczekiwali, że zdarzy się jedno z dwóch – albo Pan w swoim miłosierdziu wyzwoli grzesznicę, a więc odrzuci zakon, albo potwierdzi go i powie: „Czyńcie tak jak jest napisane w zakonie” – i tym samym zniesie swoje przykazanie o miłosierdziu i przebaczeniu. W pierwszym przypadku czekałaby Go kara śmierci, w drugim drwina i szyderstwo. Najprawdopodobniej w tłumie byli też tacy, którzy wstrzymując oddech oczekiwali, że Chrystus znajdzie jakieś trzecie rozwiązanie, wielkie i nieznanne. Mogli nimi być naoczni świadkowie wcześniejszych sporów Pana ze złymi i tępotnymi uczonymi w Piśmie i faryzeuszami, stale nękającymi podstępными (diabelskimi) pytaniami. I oto ci sami kusiciele, to samo komando myśliwych do łowienia cudzych grzechów w swoje sieci, ci sami krwiopijcy, dla których krew proroków była słodsza niż krew grzeszników.

„Ty zaś co mówisz?”. Kiedy kusiciele zadali to pytanie, wszyscy wkoło zamarli. Grobowe milczenie zapadło wokół sędziów upadłej kobiety. Ucichły głosy w zgromadzonym tłumie. Także kobieta wstrzymała oddech, oczekując na decydującą o jej losie odpowiedź. Taka martwa cisza zapada w cyrkach, kiedy poskramiacze zwierząt wyprowadzają na arenę lwy i tygrysy, zmuszając ich z własnej woli robić te czy inne sztuczki. Ale teraz stał przed nimi nie poskramiacz zwierząt lecz ludzi – a ta profesja jest znacznie trudniejsza, często bowiem jest dużo trudniej poskromić zdziczałe w grzechu dusze niż dzikie z natury zwierzęta.

„Ty zaś co mówisz?”. Przed zbudowaną z białego kamienia świątynią stał Ten, który jest większy niż świątynia (Mt12,6). Cały plac wypełniały ludzkie głowy, wszyscy milczeli, wbijając w Niego wzrok. I nikt w tym nieogarnionym tłumie nie mógł przypuszczać, że wyrok, który ogłosi w tej chwili, w ten przepiękny słoneczny dzień, przed świątynią mądrego cesarza w sprawie grzesznego i nieszczęsnego ludzkiego stworzenia, które za kilka minut miało zostać zniszczone, rozdrobnione, zamienione na krwawą miazgę – nikt, mówię, nie śmiał nawet podejrzewać, że Jego słowa okażą tak znaczący wpływ na czas i miejsce, jak to się stało w istocie. Nikomu nawet nie przemknęło przez myśl, że ta Jego odpowiedź po dziewiętnastu stuleciach będzie z nabożeństwem, zdziwieniem i radością powtarzana w naszym mieście – i w Nowym Jorku, i w Tokio, i na całej ziemi. Wiedział o tym tylko On jeden. Tylko Jemu było wiadome, że nie wszyscy Jego słuchacze byli obecni w tym miejscu i o tej godzinie. Tylko On jasno przewidział, że Jego odpowiedzi będzie słuchać i przekazywać, także chrześcijańskie pokolenie XX wieku, liczące wiele milionów dusz. Zresztą do nich należy dodać także pozostałe miliony i miliardy chrześcijan żyjących, słuchających i powtarzających to przed nami, a także tych, którym przyjdzie to robić później. Tylko On, Wszystkowiedzący, wiedział, że Jego odpowiedź stanie się mo-

ralnym miernikiem (probierzem) dla wszystkich pokoleń ze wszystkich plemion i narodów aż do końca świata.

Przez chwilę Chrystus milczał – zamyślił się, utkwivszy wzrok w ziemi. Jest przecież napisane, że „nie zwracał na nich uwagi”, na swoich nienawistników i kusicieli, ale milcząc rozmyślał. Jego sposób myślenia różni się od naszego. Jego myślenie był oglądem patrzeniem – wzrokiem duchowym. Duchem wnikał w najskrytsze tajemnice bytu, w tajemnice rzeczy, w tajemnice ludzkich dusz, w najwyższe tajemnice nieba, w głębokie tajemnice ziemi, w odległe tajemnice czasu i przestrzeni. Wierzę, że wtedy widział On i nas, którzy zebraliśmy się w tej cerkwi, żeby usłyszeć i wyobrazić sobie wydarzenia tamtej epoki. Ale kiedy to wszystko widział, we wszystko wnikał, obejmując wszystkie przedziały historii stworzonego świata w jednym duchowym postrzeganiu (umysłowej kontemplacji), miał już gotową odpowiedź.

„Ty zaś co mówisz?” – znów przystąpiły do Niego osoby, zaczerwienione i zmienione od złości. I wtedy Prawodawca ludzkiego zachowania i moralności schylił się do podnóża nóg swoich, rozgarnął dłonią piasek i zaczął „pisać palcem na ziemi”. W ten sposób nastąpiło trzecie rozwiązanie, nieoczekiwane, nagłe, dramatyczne. Cóż więc napisał Pan na ziemi? Ewangelista milczy, nie wypowiedziawszy ani słowa. Było to coś zbyt nikczemnego i odrażającego, żeby mogło zostać zapisane w Księdze Radości. A o tym, że Pan pisząc naprawdę odkrył coś strasznego, świadczy natychmiastowe rozwiązanie całej sytuacji, które nastąpiło od razu, jak tylko zakończył ostatnie zdanie. I chociaż Ewangelista nie zechciał nam o tym napisać, pozostały nam słowa ludowej tradycji. Z tej tradycji dowiadujemy się co pisał Pan palcem na ziemi. Pisał coś, co poraziło uczonych w Piśmie i faryzeuszy, oskarżycieli tej upadłej niewiasty, a mianowicie (publicznie) ujawnił przed nimi najbardziej skrywane ich nieprawości. Przecież ci myśliwi, polujący na ludzkie grzechy i sędziowie jawnych i wszystkim znanym grzesznikom i grzesznic, byli wyszukаныmi mistrzami w ukrywaniu własnych moralnych upadków. Zresztą bezcelowe jest ukrywanie czegokolwiek przed oczyma Wszystkowidzącego, którego wiedza wynika z widzenia:

M(eszulam) przejął należącą do świątyni własność – pisał palec Pana na ziemi.

A(szer) popełnił grzech cudzołóstwa z żoną swego brata.

Sz(alom) złożył krzywoprzysięstwo.

E(led) uderzył swego ojca.

A(mariah) zajął majątek wdowy.

M(erani) popełnił grzech sodomii.

J(oel) pokłonił się bożkom.

I tak po kolei straszny palec sprawiedliwego Sędziego ujawniał grzechy oskarżycieli. Ci natomiast, których to dotyczyło, ze spuszczonym wzrokiem czytali to wszystko ze strachem. Przecież najskrytsze i starannie ukrywane przed nimi nieprawości, depczące zakon Mojżesza, były Mu znane. a teraz także nakreślone przed ich oczyma. W jednej chwili coś skłuło im usta. Ordynarne i bezwstydne samochwały i jeszcze bardziej nachalni sędziowie cudzej nieprawdy stali teraz niemi i nieruchomi, niczym kamienie w ścianach świątyni. Drżąc ze strachu, nie byli w stanie spojrzeć sobie w oczy. O kobiecie grzesznicy nawet już nie myśleli. Wszystkie ich myśli skoncentrowały się na sobie i na swoim, napisanym na piasku, wyroku śmierci. Ani jeden język już nie mógł się poruszyć, żeby powtórzyć to podstępne (diabelskie) i natarczywe pytanie: „Ty zaś co mówisz?”.

Pan natomiast zachowuje milczenie. Tak więc nic im nie powiedział, brzydząc się swoimi przeczystymi ustami nazywać ich grzechy. Dlatego posłużył się słowami napisanymi na piasku. Przecież to, co jest tak wstrętne, zasługuje jedynie na to, żeby zostać napisane na czymś nieczystym, jak nieczysty jest deptany nogami piasek. Druga przyczyna tego, że Pan napisał słowa właśnie na ziemi, była bardziej znacząca: wszystko to można szybko i łatwo, nie pozostawiając śladu, zetrzeć. A Chrystus nie pragnął wszystkim ogłaszać ich grzechów. W przeciwnym razie wypowiedziałyby je przed całym ludem, oskarżyłyby ich, i wszystko skończyłoby się na tym, że zgodnie z zakonem lud ukamieniowałyby ich.

Ale On, Boży Baranek, nawet nie pomyślał o zemście i wydaniu na śmierć tych, którzy przygotowali Mu już śmierć tysiąc razy i bardziej życzyli Mu tej śmierci niżli wiecznego życia dla siebie. Pan natomiast chciał jedynie skierować ich myśli na ich własne grzechy, żeby pod ich ciężarem przestali być sędziami cudzych nieprawości i, świadomi własnych przestępstw, nie

narzucali się ludowi jako wodzowie. Przecież zarażonym trędem grzechu nie wypada zostać lekarzami analogicznych przypadków u innych. Oto czego pragnął Pan. I kiedy pouczenie dobiegło końca, słowa na ziemi zostały starte.

Po tym nasz wielki Pan, podniósłszy oczy, spojrzął na nich i powiedział: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. (cdn.)

-**ciąg dalszy TU:**[http://przegladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=3163&id=8](http://przegladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=3163&id=8)

## **CZY JEST POTRZEBA ZWOŁANIA SOBORU „WSZECHPRAWOSŁAWNEGO”???... czyli co nas czeka jeżeli taki sobór się odbędzie.**

*18 lipiec 2015*

**Święty optiński starzec Nektariusz (Tichonow, †1928 r.) powiedział: „Nie będzie już więcej Soborów. Było 7 Soborów, podobnie jak jest 7 Sakramentów i 7 Darów Ducha Świętego. Liczba wyrażająca pełnię, jest dla naszych czasów 7. Liczba przyszłego wieku to 8”.**



**Nadchodzący „Pan-prawosławny” sobór nie będzie spełniał roli ciała osądającego, lecz będzie miał charakter reformatorski. „Zbuduję Moją Cerkiew i bramy piekielne Jej nie przemogą” (Mt. 16,18). Zbawiciel nasz Jezus Chrystus zbudował Swoją Świętą, Powszechną i Apostolską Cerkiew – Filar i Podporę Prawdy.**

**Siedem Soborów Powszechnych po wszystkie wieki zatwierdziło Prawdziwe Nauczanie Cerkwi i Jej Tradycję. Z całą dokładnością wyłożono dogmaty Wiary Prawosławnej, ustanowiono najważniejsze kanony Cerkwi, potępiono herezje oraz osoby, które odeszły od Prawdy Bożej, oraz zatwierdzono czyste Wyznanie Prawosławnej Wiary i ochroniono wewnętrzne życie Cerkwi od nowinek i od wszelkiego wolnomyślicielstwa **PO WSZE CZASY**, aby nikt nie mógł sobie pozwolić na kupczenie Prawdą. **POWSTAJE PYTANIE PO CO NAPRAWDĘ CHCĄ ZWOŁAĆ TEN NOWY (PANPRAWOSŁAWNY) SOBÓR W 2016, A PÓŹNIEJ ÓSMY SOBÓR???****

Święty arcybiskup Teofan (Połtawski) na temat 8 Soboru: “O ósmym soborze powszechnym... mogę powiedzieć jedynie słowami prep. Teodora Studyty: “Nie każde zebranie się biskupów jest soborem, a jedynie zebranie biskupów stojących w Prawdzie”. Prawdziwie powszechny sobór zależy nie od liczby zebranych na nim biskupów, lecz od tego, czy będzie on mędrkować lub uczyć po prawosławnemu. Jeśli odstąpi od prawdy, on nie będzie powszechnym, chociażby i nazywał siebie tym imieniem. – Znamienity “rozbójniczy sobór” był w swym czasie dużo bardziej liczebniejszym od wielu powszechnych soborów, i tym nie mniej nie został uznany za powszechny, lecz otrzymał nazwę “zbójckiego soboru”!..

Święty starzec Kuksza Odeski (Wieliczko, †1964 r.) powiedział: „Nadchodzą czasy ostateczne. Szybko będzie ekumeniczny Sobór, nazwany „świętym”. Jednak będzie to ten sam Ósmy Sobór, który będzie zgromadzeniem bezbożnych. Na tym Soborze wszystkie religie zjednoczą się w jedno. Potem zostaną zniesione wszelkie posty, stan mniszy zostanie całkowicie zniszczony, a biskupi będą się żenić. Nowy styl kalendarzowy zostanie wprowadzony w całej

Powszechnej Cerkwi. Bądźcie czujni. Starajcie się chodzić do cerkwi, póki są one jeszcze nasze. Wkrótce nie wolno będzie tam chodzić, wszystko się zmieni. Tylko wybrani to zobaczą. Ludzie będą zmuszeni, żeby chodzić do cerkwi, ale nam nie wolno będzie tam w żadnym wypadku chodzić. Błagam was, trwajcie w Prawosławnej wierze do końca waszych dni i zbawiajcie się” („The Orthodox Word”, 1991 r., N 158.P.138-141).

Już od wielu lat kierownictwo Cerkwi Prawosławnej bez udziału prawosławnych wiernych i bez konsultacji z nimi czyni przygotowania do Ósmego, „Pan-Prawosławnego Soboru”, który ma się odbyć w 2016 roku. Metropolita Hilarion (Daszewski-Ałfiejew) w swoim wystąpieniu z 22 marca dał jasno do zrozumienia, że „jest to projekt”, który przygotowują oni już od ponad 50-ciu lat.

Tymczasem w lipcu 2011 roku turecki patriarcha Bartłomiej rozesłał zaproszenia na spotkania przygotowawcze – konsultacje do wielkiego pan-prawosławnego soboru. W owych zaproszeniach hierarcha przedstawił 10 zasadniczych tematów spotkań przygotowawczych:

- 1) Prawosławna diaspora. Określenie jurysdykcji prawosławnych wspólnot, żyjących poza granicami swoich państw narodowych.
- 2) Procedura przyznania statusu cerkiewnej autokefalii;
- 3) Procedura przyznania statusu cerkiewnej autonomii;
- 4) Dyptych. Zasady wzajemnego kanonicznego uznania przez Prawosławne Cerkwie;
- 5) Ustanowienie ogólnego kalendarza świąt;
- 6) Zasady i przeszkody zawarcia ślubu;
- 7) Problem postu we współczesnym świecie;
- 8) Stosunki z innymi konfesjami chrześcijańskimi;
- 9) Ruch ekumeniczny;
- 10) Wkład Prawosławia w zaprowadzeniu chrześcijańskich ideałów pokoju, braterstwa i wolności.

**Jeśli chodzi o pierwsze cztery punkty, to były one rozpatrywane na Siedmiu Soborach Powszechnych, a święci Ojcowie przyjęli postanowienia, które nam pozostało jedynie wypełniać.** Piąty punkt również został już rozpatrzony na Pierwszym Soborze Powszechnym w Nicei i wszystkim prawosławnym nakazano kierować się menologium (w Cerkwi Prawosławnej jest to księga liturgiczna zawierająca zbiór krótkich opisów żywotów świętych w układzie kalendarza kościelnego, przeznaczona do odczytywania w trakcie nabożeństwa – kat. martyrologium), zgodnie z kalendarzem juliańskim. Jednakże ekumeniści-moderniści podjęli tę kwestię, aby zagłosować za nowym stylem (nowym, oficjalnym świeckim kalendarzem, tzw. gregoriańskim – uwaga tłum.), który jest zgodny z watykańskim i wprowadzić go w życie. Szósty punkt został wniesiony przez tureckiego patriarchę Bartłomieja w celu zaspokojenia modernistycznej chuci, ponieważ porusza problem żonatych biskupów i powtórnych małżeństw kapłanów.



**Punkt siódmy wiąże się z pragnieniem zniesienia postów przez ekumenistów (ewentualnie ich osłabienia), wbrew postanowieniom Siedmiu Soborów Powszechnych. Natomiast ostatnie trzy punkty to nic innego, jak zaakceptowanie i zatwierdzenie bluźnierczej herezji ekumenizmu.**

W czasie Stambulskiego Soboru Zwierzchników Cerkwi Prawosławnych w marcu 2014 roku turecki patriarcha Bartłomiej przedstawił trzy zasadnicze tezy:

Po pierwsze, wszystkie postanowienia, które były podejmowane na „pan-prawosławnych” spotkaniach i konferencjach, a dotyczą sprawy kontaktów z nieprawosławnymi w ciągu ostatnich 50 lat, są traktowane jako obowiązkowe normy kanoniczne, których krytyka jest bezprawna;

Po drugie: Najważniejszą kwestią w chwili obecnej jest sprawa wewnętrznej jedności Cerkwi, dlatego, aby nie dopuścić do odejścia od przyjętych norm i w celu uniknięcia wewnętrz-

nych rozdźwięków, konieczne jest powołanie organu regulacyjnego – ponadnarodowej struktury synodalnej.

Takim nad-narodowym organem ma właśnie zostać „Pan-Pravosławny Sobór”, co przyczyni się do tego, że wszelkie sprzeciwy wobec ekumenizmu będą traktowane jako przestępstwa przeciwko jedności Cerkwi.

Reasumując, okazuje się, że celem Soboru, przygotowywanego na 2016 rok, jest uprawomocnienie herezji ekumenizmu, w celu zachowania, tak naprawdę, fałszywej jedności Cerkwi. Jest to zdrada Pravosławia, podeptanie Świętej Tradycji, odrzucenie Pisma Świętego, ducha świętych Ojców i całej wewnętrznej struktury Cerkwi Pravosławnej.

Na tej podstawie można śmiało stwierdzić, że „dialog międzyreligijny” występuje dzisiaj w charakterze sprawnego narzędzia zniszczenia Cerkwi i podważenia duchowej jedności ruskiego pravosławnego narodu. Wydarzenia na Ukrainie pokazały, że ów „dialog” stanowi realne zagrożenie dla narodowego bezpieczeństwa państwa.

Problem przygotowań do Soboru w 2016 roku nie jest problemem wewnętrznym Cerkwi, lecz jest problemem, który dotyczy norm życia duchowego całego pravosławnego społeczeństwa.

### ***Oto jest Baranek Boży, Który gładzi grzechy świata***

*Na chwałę i cześć Boga, w Trójcy Świętej Wystawianego i Przenajświętszej Włodarce naszej Bogurodzicy i wszystkim świętym*

*Nie ma na ziemi żadnego dzieła, wyższego od Pokajania*

*Nie ma nic drogocenniejszego od Wiary Ewangelicznej*

*I nie ma większego szczęścia, jak wyznawanie Prawdy i cierpienie za Chrystusa. Amen.*

*W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*

### **Rada Występnych**

9 marca 2014 roku w Stambule odbyło się Zgromadzenie Zwierzchników i przedstawicieli 13 Cerkwi Lokalnych, na czele z patriarchą ekumenicznym Bartłojem. W trakcie posiedzeń zgromadzenia podjęto decyzję o zwołaniu „świętego Soboru Powszechnego Cerkwi Pravosławnej” do Stambułu na 2016 rok, jeśli nie przeszkodzą temu nieprzewidziane okoliczności. Turecki patriarcha Stambułu Bartłoj wezwał Zwierzchników wszystkich Cerkwi Pravosławnych świata do przygotowania się do pan-pravosławnego soboru. W zaproszeniach, porozsyłanych przez patriarchę Bartłoję do Zwierzchników Lokalnych Cerkwi Pravosławnych, przedstawiono 10 zasadniczych tematów przyszłego pan-pravosławnego soboru.

1. Pravosławna diaspora. Określenie jurysdykcji pravosławnych wspólnot poza granicami ich państw narodowych.

2. Procedura przyznania statusu cerkiewnej autokefalii;

3. Procedura przyznania statusu cerkiewnej autonomii;

4. Dyptych. Zasady wzajemnego kanonicznego uznania Pravosławnych Cerkwi;

5. Ustanowienie ogólnego kalendarza świąt;

6. Zasady i przeszkody zawarcia sakramentu ślubu;

7. Problem postu we współczesnym świecie;

8. Stosunki z innymi konfesjami chrześcijańskimi;

9. Ruch ekumeniczny;

10. Wkład Pravosławia w zaprowadzeniu chrześcijańskich ideałów pokoju, braterstwa i wolności.

**Nadchodzący „Pan-pravosławny” sobór nie będzie spełniał roli ciała osądającego, lecz będzie miał charakter reformatorski. „Zbuduję Moją Cerkiew i bramy piekielne Jej nie**

**przemogą” (Mt. 16,18). Zbawiciel nasz Jezus Chrystus zbudował Swoją Świętą, Powszechną i Apostolską Cerkiew – Filar i Podporę Prawdy. Siedem Soborów Powszechnych po wszystkie wieki zatwierdziło Prawdziwe Nauczanie Cerkwi i Jej Tradycję. Z całą dokładnością wyłożono dogmaty Wiary Prawosławnej, ustanowiono najważniejsze kano-ny Cerkwi, potępiono herezje oraz osoby, które odeszły od Prawdy Bożej, oraz zatwierdzono czyste Wyznanie Prawosławnej Wiary i ochroniono wewnętrzne życie Cerkwi od nowinek i od wszelkiego wolnomyślicielstwa PO WSZE CZASY, aby nikt nie mógł sobie pozwolić na kupczenie Prawdą.**

*Turecki patriarcha Bartłomiej chce przyspieszyć zwołanie Pan-prawosławnego soboru „Podjęliśmy decyzję o przyspieszeniu procesu zwołania świętego i wielkiego Soboru wszystkich Cerkwi Prawosławnych” – powiedział patriarcha Bartłomiej, który określił zwołanie Soboru jako jedno z głównych zadań tureckiego patriarchatu i wyraził pogląd, że Sobór i jego wyniki „będą mieć ogromne znaczenie dla całego Prawosławnego świata”. Patriarcha Bartłomiej podkreślił, że jest orędownikiem zwołania soboru od samego momentu swojego wyboru na patriarszy tron. To samo pragnienie wyraził również patriarcha Moskiewski Cyryl, który w podobnym tonie wzywa do przyspieszenia przygotowań do pan-prawosławnego Soboru.*

„Przygotowania do pan-prawosławnego soboru powinny przebiegać bardziej energicznie” – taką opinię wyraził Patriarcha Moskiewski i całej Rusi Cyryl w Stambule na spotkaniu Zwierzchników Cerkwi Prawosławnych, które poświęcone było w głównej mierze przygotowaniom do nowego wszech-prawosławnego soboru. „Jeśli rzeczywiście pragniemy zwołać pan-prawosławny sobór, to powinniśmy się nauczyć pracować w takim (tj. przyspieszonym– uw. Tłum.) trybie” – powiedział ekumenicznie zorientowany patriarcha, a jego zdanie podzielili wszyscy, którzy zebrali się w rezydencji tureckiego patriarchy. **Patriarcha Cyryl, będąc wyrazicielem marzeń swego nauczyciela – metropolity Nikodema (Rotowa), jednego z ojców-założycieli współczesnego ruchu ekumenicznego, pała żądzą realizacji jego zamysłów.**



Митр. Никодим (Ротов) с будущим патр. Кириллом (Гундяевым)

Sam Cyryl Gundiajew był osobistym sekretarzem, najbliższym uczniem, a także kielejnikiem i protegowanym niechlubnej pamięci metropolity Nikodema (Rotowa), znanego zagorzałego ekumenisty, papisty i modernisty. Od 30 sierpnia 1970 roku Cyryl Gundiajew pełnił obowiązki osobistego sekretarza leningradzkiego metropolity. W grudniu 1975 roku zostaje członkiem Komitetu Centralnego i Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Kościołów. Od 1975 roku zostaje członkiem komisji „Wiara i Porządek” Światowej Rady Kościołów, natomiast od 3 marca 1976 roku członkiem synodalnej Komisji do spraw jedności chrześcijan i stosunków cerkiewnych. W latach od 1971 do 1974 roku był przedstawicielem Moskiewskiego Patriarchatu przy Światowej Radzie Kościołów w Genewie, natomiast od 1975 do 1998 r. członkiem Komitetu Centralnego i Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Kościołów.

Dalej kariera przyszłego patriarchy rozwija się błyskawicznie: od 1994 roku zostaje honorowym prezydentem Światowej Konferencji „Religia i pokój”, następnie od 2002 r. współprzewodniczącym Rady Europejskich Liderów Religijnych, a od 2006 r. członkiem Zjednoczonej Komisji do spraw polityki narodowej i wzajemnych kontaktów państwa i organizacji religijnych. Również od 2006 r. współprzewodniczącym Światowej Konferencji „Religie za pokój”, oraz kierownikiem grupy roboczej, opracowującej „Podstawy nauczania Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej o godności, wolności i prawach człowieka”.

Patriarcha Cyryl brał czynny udział w pracach między-chrześcijańskich organizacji – jako delegat w Zgromadzeniach Generalnych Światowej Rady Kościołów (ŚRK): w IV Zgromadzeniu (Upsala, Szwecja, 1968 r.), V (Nairobi, Kenia, 1975 r.), VI (Vancouver, Kanada, 1983 r.) i VII

(Canberra, Australia, 1991 r.), oraz jako honorowy gość w IX Generalnym Zgromadzeniu ŚRK (Porto-Alegre, Brazylia, 2006 r.), jak również na Światowej Konferencji Misyjnej „Zbawienie dzisiaj” (Bangkok, 1973 r.).

Jest prezydentem Światowej Konferencji „Wiara, nauka i przyszłość” (Boston, 1979) i Światowej Konwokacji – „Pokój, sprawiedliwość i pełnia stworzenia” (Seul, 1990 r.). Brał udział w zgromadzeniach Komisji „Wiara i Porządek” Światowej Rady Kościołów w Akrze (Ghana, 1974 r.), w Limie (Peru, 1982 r.), w Budapeszcie (Węgry, 1989 r.)

Był głównym referentem na Światowej Konferencji Misyjnej w San-Salvador, Brazylia (listopad, 1996 r.), delegatem XI Generalnego Zgromadzenia Europejskich Kościołów (Sterling, Szkocja 1986 r.) i XII Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Europejskich Kościołów (Praga, 1992 r.), a także był jednym z głównych prelegentów na Europejskim Zgromadzeniu Konferencji Europejskich Kościołów „Pokój i sprawiedliwość” (Bazylea, 6-21 maja 1989 r.).

**Duchowym kierownikiem patriarchy Cyryla był metropolita Nikodem (Rotow) (świeckie imię Borys Giorgijewicz – 1929-1978), znany działacz ruchu ekumenicznego, inicjator wejścia Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej do Światowej Rady Kościołów, oraz promotor „prawosławno”-katolickiego dialogu. Był wyznawcą mirologii (*irenologii* – jest to tzw. „teologia pokoju”, „październikowa teologia” – heretycki kierunek w modernistycznej „prawosławnej” teologii lat 60-80 XX wieku, którego źródłem jest gnoza, oraz związany z nią modernizm końca XIX i początku XX wieku (Sołowiow, ks. Pietrow, ks. Florencki), o zbawieniu wszystkich ludzi, niezależnie od wyznawanej wiary, jak i całego stworzenia. Mirologia stworzyła ideologiczne podłoże dla udziału chrześcijan (m. in. prawosławnych) w tak zwanej „walce o pokój”, to znaczy w pacyfistycznej sowieckiej propagandzie, mającej na celu osłabienie zagrożenia z Zachodu. „Walka o pokój” staje się głównym zadaniem chrześcijanina, natomiast w celu osiągnięcia założonego celu, konieczna jest ideologiczna akceptacja humanizmu, marksizmu, ateizmu. Mirologia pozostaje w ścisłej łączności z ekumenizmem, oraz w kluczowych punktach pokrywa się z zachodnią „teologią wyzwolenia” – uw. Tłum.<sup>29</sup>**

Rotow zapragnął rzucić Rosyjską Cerkiew Prawosławną pod nogi papieża. W celu osiągnięcia swojego zamysłu, opracował iście szatański plan, którego głównymi założeniami było:

- 1. Wychować i skierować na kluczowe stanowiska biskupów, oddanych sprawie ekumenizmu.**

- 2. Zmienić program nauczania w Duchownych Szkołach (Seminariach i Akademiach), które mają wejść w ekumeniczny nurt protestanckiej teologii.**

- 3. Dokonać wymiany duchownych, zastępując przeciwników ekumenizmu młodymi i aktywnymi pasterzami – ekumenistami.**



Rotow dążył do tego, aby żaden biskup nie był mianowany bez jego wiedzy, a nowo-wyświęconych hierarchów wysyłał na staż w samo piekło ekumenicznych sabatów, co dawało mu możliwość sprawdzenia ich wierności w praktyce, zanim otrzymywali nominacje na kluczowe stanowiska.

Rotow starał się, aby jego wychowankowie posiadali tytuły naukowe: doktorów, doktorów habilitowanych. W takim wypadku za teologa uznawano tylko tego, kto miał odpowiednie wykształcenie i tytuł.

Takie chwytły były potrzebne Rotowowi w tym celu, aby w wypadku niezadowolenia ze strony wierzących, Komisja Teologiczna, składająca się z samych nikodemowców, była w stanie w pierwszej kolejności obronić każdą herezję, przedstawiając ją w szatach „kanoniczności” – czyli jako jedną z cerkiewnych opinii teologicznych, a następnie potwierdzić jej „prawdziwość”

<sup>29</sup> Na podstawie: <http://antimodern.wordpress.com/2009/06/12/mirology/>

przy poparciu poważanych „teologów”. Po objęciu Leningradzkiej Katedry, Rotow szczególną uwagę skierował na зараżenie jadem ekumenizmu Sankt-Petersburskiej Akademii Duchownej, wysyłając jej absolwentów na studia do rzymsko-katolickich i protestanckich uczelni teologicznych w Niemczech, Włoszech, Szwajcarii, co później było przyczyną podważania i niszczenia przez nich Prawosławnych Dogmatów.

**Metropolita Nikodem Rotow pragnął zwołania Soboru Powszechnego, jednak nie udało mu się wprowadzić w życie swojego marzenia zwołania „Ósmego Powszechnego”, czego przede wszystkim pragnęli i pragną ekumeniści w celu uprawomocnienia swojej herezji. Przeszkodziła w tym niespodziewana śmierć Rotowa 5 września 1978 roku u nóg papieża Jana Pawła I.**

### ŚMIERĆ W WATYKANIE

3 września 1978 roku Nikodem przebywał w Watykanie na czele delegacji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w związku z intronizacją papieża Jana Pawła I w Watykanie. 5 września, o godzinie 10:00 rano, w czasie audiencji u papieża, metropolita Nikodem doznał zawału serca – doszło do nagłego zatrzymania akcji serca.

Jak opowiadają -wszystko to przepowiedziała Błazenna Pelagia Rizańska, z którą Metr. Nikodem Rotow spotkał się w 1965 .Powiedziała mu wprost: „Zdechniesz jak pies u stóp swego papieża” i tak się stało.



***„49-letni leningradzki metropolita Nikodem, który reprezentował w Watykanie Rosyjską Cerkiew Prawosławną, wypełnia obowiązkowy ob-  
rząd, całując papieski pantofel. Po krótkiej rozmowie Rotow źle się poczuł, i skłoniwszy się przed papieżem na kolana, oddał ducha. Jednocześnie, kierując się ekumeniczną tra-  
dycją, papież odczytał nad zmarłym modlitwę na odejście duszy”.***

### ŚWIATOWA RADA KOŚCIOŁÓW



Światowa Rada Kościołów (World Council of Churches), jest kierowniczym organem ruchu ekumenicznego. Jest to organizacja, która dąży do globalnej jedności w światowym ruchu ekumenicznym, który łączy wszystkie chrześcijańskie kościoły i wspólnoty całego świata, jak również i wszystkie religie. Słowo „ekumenizm” pochodzi od greckiego wyrazu «oikumene» – zamieszkała ziemia, albo od łacińskiego «oecumenicus» – powszechny.

Światowa Rada Kościołów została utworzona na I Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w Amsterdamie w 1948 roku z połączenia trzech protestanckich ruchów: „Wiara i porządek”, „Życie i działalność”, „Międzynarodowa rada misyjna”. Siedziba Rady znajduje się w Genewie (Szwajcaria). Obecnie Światowa Rada Kościołów obejmuje ponad 330 kościołów, wyznań i wspólnot w ponad 100 krajach świata i reprezentuje ponad 400 milionów chrześcijan. Obecnie członkami Światowej Rady Kościołów jest kilka Autokefalicznych Cerkwi Prawosławnych (w tym **ROSYJSKA i POLSKA Cerkiew Prawosławna**), dwadzieścia konfesji spośród wspólnot protestanckich: Anglikanie, luteranie, kalwiniści, metodyści i baptyści ...



Oprócz tego szeroką reprezentację posiadają różne zjednoczone i niezależne wspólnoty: reformowani, presbiterianie, wspólnoty kongregacjonalistyczne, kwakrzy ...

**Rosyjska Cerkiew Prawosławna, a dokładniej Jej „przedstawiciele”, czyli zdrajcy Cerkwi Prawosławnej, jak mówi o nich Pismo Święte:** „Oni wyszli od nas, ale nie byli nasi: ponieważ gdyby byli nasi, to pozostaliby z nami; jednak oni wyszli, a przez to okazało się, że nie są nasi” (I Jana 2, 19)), **jest członkiem Światowej Rady Kościołów od 1961 roku.**

**Delegacja Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Moskiewskiego Patriarchatu podpisała „dokument bazowy” Światowej Rady Kościołów, „Symbol wiary” ruchu ekumenicznego. Zgodnie ze statutem i rezolucją Światowej Rady Kościołów – tak zwanej „teorii rozgałęzień” – ani jeden kościół (czy konfesja) nie posiada pełni prawdy, wszystkie kościoły są równoprawne. Dopiero wtedy, gdy ostatecznie dojdzie do zjednoczenia wszystkich religii, zapanuje pełnia „boskiej prawdy”.**

Rosyjska Cerkiew Prawosławna Moskiewskiego Patriarchatu **podobnie jak i PAKP jest członkiem Światowej Rady Kościołów, A ZGODNIE Z NAUCZANIEM I STATUTEM ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW PRAWOSŁAWIE NIE POSIADA PEŁNI BOŻEJ PRAWDY**, co jest heretyckim twierdzeniem – więcej – jest bluźnierstwem przeciwko Jedynej Prawdzie – Jezusowi Chrystusowi. **Światowa Rada Kościołów jest religijnym organem globalizacji, (dlatego też z ust hierarchów PAKP, jako członków Światowej Rady Kościołów, można było usłyszeć słowa o tym, że globalizacja powinna przebiegać również i w sferze religijnej, że nie należy się bać globalizacji – uw. Tłum.)** utworzonym i finansowanym przez tajne stowarzyszenia, należące do tak zwanych najbogatszych rodzin świata. Jest to klub włodarzy tego świata. Światowa Rada Kościołów współpracuje z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym, ściśle współdziała z ONZ-tem, bierze udział w Światowych Kongresach pod egidą ONZ-tu. Dla realizacji niektórych projektów Światowa Rada Kościołów otrzymuje pomoc finansową z ONZ-tu.

W 1992 roku w Rio-de-Janeiro przedstawiciele Światowej Rady Kościołów wzięli udział w pracach forum Globalnego ONZ-tu, na którym gospodarze spotkania – wiodące, światowe siły polityczne podjęły kwestię Globalnego Zarządzania światem. W tym samym czasie Światowa Rada Kościołów w czasie Ekumenicznego Szczytu Ziemi przeprowadziła konferencję „W poszukiwaniach nowego nieba i nowej ziemi”. Jeden z dokumentów szczytu jest w pełni poświęcony stosunkowi Cerkwi do „Nowego Porządku Świata”.

Wszystkie kościoły, wyznania i religie, które weszły do Światowej Rady Kościołów, jako członkowie organizacji religijnej, funkcjonują w niej na prawach związku, bractwa.

Podpisują ogólny statut organizacji, wpłacają składki, składają ofiary pieniężne, przechodzą obrzęd poświęcenia i przysięgają na wierność tejże organizacji i ruchu ekumenicznego. **Przysięgają i oddają pokłon „wszechmogącemu”, który ich zjednoczył, przeprowadzają rytualne obrzędy religijne, wspólne modlitwy, nabożeństwa ekumeniczne, dochodzi do wspólnej ekumenicznej „eucharystii” i bluźnierczej „Komunii”.** Wszystkie obrzędy, modlitwa i czytania w czasie ekumenicznego nabożeństwa są głęboko symboliczne i napełnione mistycznym znaczeniem. Nabożeństwom towarzyszy bicie werbli, dźwięki pogańskich afrykańskich instrumentów dętych (używanych w religii voo-doo), śpiew protestanckich pieśni. Uczestnicy modlą się o sukces ruchu ekumenicznego i o szybkie zjednoczenie wszystkich kościołów. W zgromadzeniach uczestniczą: buddyści, żydzi, talmudyści-kabaliści (kabała to tajemne nauki okultystyczne ... magowie to czarnoksiężnicy, którzy składają ofiary rytualne), mahometanie ... , przedstawiciele organizacji mniejszościowych o nietradycyjnej orientacji i innych diabolistów ... Wszyscy oni modlą się i wyznają swoją jedność i braterstwo ze wszystkimi obecnymi. Wszyscy uczestnicy potwierdzają: „amen”.

„Wierzymy i wyznajemy: jedno braterstwo, jedną wiarę, jeden kościół (cerkiew) – (globalno-ekumeniczny), „jednego boga” (szatana), – „aby wszyscy byli jedno”, – i wszyscy mówią: „niech tak się stanie”.

Wszystkie konfesje i wszyscy zebrani potwierdzają swoją wierność Światowej Radzie Kościołów («Recommitment to WCC »). Śpiewane są hymny „Kościoła jednego fundamentu” («The Church's One Foundation»).

Po wyznaniu wiary i złożeniu przysięgi na wierność „jednemu ekumenicznemu kościołowi”, wypowiedzianej razem z wszystkimi, również i z „prawosławnymi” przedstawicielami, wygłasza się następujące oświadczenie:

**„Jesteśmy natchnieni taką wizją kościoła, który doprowadzi wszystkich ludzi do kontaktu z bogiem i do wzajemnej, międzyludzkiej współpracy, gdzie dokonywać się będzie jeden „chrzest”, będzie udzielana jedna „święta komunია”, oraz zostanie zatwierdzone jedno ogólne słuźenie”.**

**„Odkrywamy siebie na kulturę dialogu i solidarności, szukając współdziałania z wyznawcami innych religii”;**

**„Żadne niepowodzenia, ani wątpliwości, ani zagrożenia, nie osłabią naszego dążenia do wspólnego kroczenia drogą do jednościi”.**

**„Potwierdzamy, że ten, kto nas jednoczy, jest silniejszy od tego, kto nas rozdziela”.**

Na tych sabatach bezboźnych i satanistycznych mszach oddaje się cześć i słuźy się wrogowi rodzaju ludzkiego, oraz wyrzeka się Prawdy Bożej. To właśnie w takich radach bezboźnych, sabatach biorą udział „przedstawiciele” Cerkwi Prawosławnej. Prawie wszyscy biskupi i niektórzy kapłani na czele z Patriarchą Cyrylem Gundiajewem biorą aktywny udział w tych heretyckich, zdradzieckich sabatach. Natomiast sam Cyryl Gundiajew nie jest podrzędnym członkiem, lecz liderem tego światowego, powszechno-heretyckiego ruchu (Powszechnego zła).

Na Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w Canberze – metropolita Cyryl, obecny Patriarcha, bluźnierczo oświadczył:

**„Światowa Rada Kościołów jest naszym wspólnym domem i ów fakt, że prawosławni uważają go za swój dom i pragną, aby ów dom był kolebką jednego kościoła, potwierdza szczególną odpowiedzialność prawosławnych za los Światowej Rady Kościołów, nasz obowiązek wspomagania rozwoju dialogu ekumenicznego”.**

Po tej wypowiedzi Cyryl przeszedł przez pogańskie ognie „oczyszczające”, wziął udział w świętokradczej „liturgii”, której towarzyszyły wycia pogańskich magów-szamanów, Papuasów i huk muzyki rockowej, wysłuchał bluźnierczego kazania czarnoskórej „kapłanki” – feministki, która mówiła o Bogu w rodzaju żeńskim. Metropolita Cyryl tak podsumował swoje wrażenia:

**„To, co się dzieje w czasie Zgromadzenia, uczestnicy powinni zabrać ze sobą i przekazać swoim narodom”.**

A oto oświadczenie Metropolity Cyryla na poniższe pytanie redaktora:

– „Czy jesteście w stanie wy, liderzy judaizmu, islamu, watykańskiego katolicyzmu i prawosławia, trzymając się za ręce, zademonstrować to, że stanowicie jednośc w dziedzinie moralności?”

**– „Możemy to zrobić bez jakichkolwiek trudnościi, ponieważ reprezentujemy jeden system wartości moralnych, który przekazujemy światu”.**

Święty Synod Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej zatwierdził dokument końcowy Światowego Szczytu Liderów Religijnych, który odbył się w Moskwie w dniach od 3-5 lipca 2006 roku. Szczyt został zwołany z inicjatywy Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi Aleksija II, przewodniczącego Zarządu Mahometan Kaukazu, Szejk-ul-imama, Allachszukiura Pasza-zade, oraz Międzyreligijnej Rady Rosji. Wzięło w nim udział ponad 200 zwierzchników i przedstawicieli społeczności chrześcijańskich, mahometańskich, żydowskich, buddyjskich i innych religii i wspólnot religijnych z 49 państw świata.

„My, uczestnicy Światowego Szczytu Liderów Religijnych – zwierzchnicy i przedstawiciele chrześcijańskich, mahometańskich, żydowskich, buddyjskich, hinduistycznych, szintoistycznych wspólnot z 49 państw świata – zebraliśmy się w Moskwie w przeddzień szczytu „Wielkiej Ósemki”.

**W dokumencie końcowym Światowego Szczytu Liderów Religijnych stwierdzono, że judaizm, pogaństwo, mahometanizm, watykański katolicyzm, protestantyzm i pozostałe tradycyjne religie i konfesje, oraz Prawosławie głoszą i wyznają tego samego boga – „najwyższego”, oraz że łączą ich wszystkich (Prawosławnych i przedstawicieli wymienionych religii) te same wartości moralne.**

Pod tym dokumentem swoje podpisy złożyli prawosławni biskupi. Wśród przedstawicieli judaizmu na szczycie byli obecni chasydzi w osobie głównego rabina Rosji

**Berła Łazara – talmudysty i kabalisty, który, jak pozostali chasydzi, otwarcie oddaje cześć lucyferowi.**

W dokumencie końcowym szczytu nie ma ani słowa o Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie, ale jest mowa o wspólnym dla wszystkich religii ‚najwyższym‘ (diable). Natomiast udział wszystkich, którzy podpisali dokument końcowy jest udziałem w budowie nowego światowego porządku (Novus Ordo Saeculorum) i królestwa antychrysta. („Każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa Chrystusa, nie jest z Boga i to jest duch Antychrysta, który, jak słyszeliście, nadchodzi i już teraz przebywa na świecie” (1 J 4,2).)

26-27 kwietnia 2010 w Baku odbył się Światowy Szczyt Liderów Religijnych. Pracom pierwszego plenarnego posiedzenia przewodniczył Świętobliwy Patriarcha Moskiewski i całej Rusi Cyryl.

My, uczestnicy Światowego Szczytu Liderów Religijnych – zwierzchnicy i przedstawiciele chrześcijańskich, mahometańskich, żydowskich, buddyjskich, hinduistycznych, wspólnot z 21 państw świata – zebraliśmy się w Baku w celu przedyskutowania aktualnych problemów naszych czasów, spośród których na tym spotkaniu szczególnie wydzielił się temat wpływu globalizacji na religię i tradycyjne wartości.

**\*komunikat konferencji „Prawosławni i katolicy wspólnie w obronie rodziny” (Watykan, 13 listopada 2013 roku)**

Papieska Rada do spraw Rodziny i Wydział Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych Moskiewskiego Patriarchatu przeprowadzili w Rzymie 13 listopada 2013 roku konferencję na temat „Prawosławni i katolicy wspólnie w obronie rodziny”. Przewodniczący Wydział Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych Moskiewskiego Patriarchatu, Metropolita Wołokołamski Hilarion i Przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Rodziny, Arcybiskup Vincenzo Paglia swoimi wykładami otworzyli konferencję.

Powstaje pytanie – jak my, wierni, mamy się w tej sytuacji zachować? Przecież nie możemy mieć nic wspólnego z odstępcami i heretykami-globalistami, oraz ekumenistami, ponieważ są to fałszywi pasterze, którzy już dawno zostali pozbawieni swoich godności na Niebiosach.

– Metropolici zdradzili Boga i utracili łaskę Bożą, ale jak na razie nie zostali od niej odcięci – czy w takim wypadku nie mamy do czynienia w Cerkwi z tą sytuacją, kiedy **„na miejsce niegodnych sług ołtarza, Zbawiciel nasz niewidzialnie posyła Swoich Aniołów w celu wypełnienia Boskiego Sakramentu”**. Są to słowa świętego męczennika Damaskina (Cedricha) **Święci Ojcowie uczą, aby nie dopuszczać do jakichkolwiek rozłamów i nie opuszczać Cerkwi Prawosławnej, ale, z drugiej strony, przestrzegają, aby nie wspominać w modlitwach heretyckich biskupów.**

**Nie wolno porzucać Cerkwi i dopuszczać do rozłamów, wrogowie tylko na to czekają i dążą do tego, aby później wszystko sobie podporządkować. Chrystus oddał Swoją Cerkiew w ręce Swoich uczniów. Również i nam przypadła ta Wielka Cześć, tak samo jak Apostołom, obrony naszej Świętej Cerkwi.**

Jeden z Optyńskich starców powiedział: „Prawosławie funkcjonuje w warunkach nieładu i ubóstwa. Dzieje się tak dlatego, aby pokazać ludziom, że trwa ono (Prawosławie) bynajmniej nie przez ludzkie wysiłki i dzięki ludzkiemu porządkowi, lecz dzięki Wszechmocy Bożej”.

**Duchowe nauki Przepodobnego Ihumena i Wielkiego Wyznawcy Tedora Studyty. WIARA W BOGA I MEŻNE WYZNANIE WIARY SĄ CZYMŚ NIEROZŁĄCZNYM**

„Jedno bez drugiego nie istnieje. Jest rzeczą niemożliwą, aby Wierzyć w Boga, a nie wyznawać tej Wiary przed ludźmi, wyrzekać się Wiary ... „Nie powołuj się na większość i nie chwal się nocnymi czcicielami Boga, których nazywasz świadomymi. Jeśli oni czczą Boga, to gdzie podziła się śmiałość ich mowy?”. „A przecież milczenie (przeciwko herezji) jest częścią jej akceptacją ... Dlatego też teraz, mój umiłowany, nastał czas, abyśmy zabrali głos ... Każdy, kto broni Prawdy i cierpi z Jej powodu, jest Fundamentem i Zwieńczeniem Cerkwi ...”

„W obecnych czasach prześladowań chrześcijan i Chrystusa, nie tylko najznacniejsi moi uczniowie powinni dawać świadectwo wiary – głosząc i nauczając Słowo Prawdy, ale i uczniowie powinni śmiało głosić Prawdę i swobodnie o Niej mówić. Nie są to moje słowa – grzesznika, lecz Świętego Jana Złotoustego, jak i innych Ojców”. Wynika to z przykazania Bożego – aby nie milczeć, kiedy istnieje zagrożenie Wiary. Mów i nie milcz! „A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim” (Hebr. 10,38). Oraz: «Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą» (Łuk. 19,40). Tak więc, kiedy rzecz dotyczy kwestii Wiary, wtedy nie wolno mówić: „Kim ja jestem? Kapłanem? Nie. Kierownikiem? Nie. Żołnierzem? Rolnikiem? Też nie, jestem biedakiem, zarabiającym tylko na dzienny posiłek. Dlatego nie do mnie należy zabieranie głosu w tej sprawie, ani troska o nią ...

Tak, to kamienie wołają, a ty nadal milczysz i jest ci wszystko jedno? Przyroda nieożywiona słucha Boga, a ty nie słuchasz? Świat nieożywiony, który nie podlega Sądowi Bożemu, jakby bojąc się nakazu, wydaje z siebie głos, a ty, który będziesz musiał się stawić przed Bogiem w czasie Straszego Sądu, aby zdać sprawę ze swojego życia i z każdego swojego słowa, nawet gdybyś był ubogi, bezsensownie mówisz: „A co ja mam do tego? ...” Tak więc, ostatni z biedaków nie będzie miał żadnego usprawiedliwienia w Dzień Sądu, jeśli nie zacznie teraz mówić, jako ten, który ma być osądzony i tylko za tę jedną rzecz, a tym bardziej każdy z wysoko postawionych dostojników, aż do tego, który stoi najwyżej w hierarchii i otrzymał diadem, a którego również czeka nieubłagany Sąd. Ponieważ, jak mówi Pismo Święte „silni mocniej będą doświadczani” oraz: „Najmniejszy znajdzie litościwe przebaczenie, ale mocnych czeka mocna kara.” (Mądr. 6, 6). Dlatego i ja, nieszczęsny, zabieram głos, drżąc przed Sądem.

### **Straszny Sąd za milczenie**

Tak więc, umiłowany, zawsze oświecaj innych światłością słowa, jak mówi Pismo Święte i świeć „wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5,15). „Dziecko moje umiłowane, umacniaj się w Bogu i ani na chwilę na upadaj na duchu w obawie przed zasłaniem. Niezachwianie trwaj w Wierze. Jeśli zażądają, to wyznaj swoją Wiarę. Jeśli trzeba będzie przecierpieć zniewagi, to znoś je wraz z Chrystusem, przyjmij więzienie, wypij do końca żółć tych mąk, dobrowolnie wejdź na Krzyż, ponieważ każdemu, kto pragnie nieść cierpienia, zostanie to uznane za prawdziwe cierpienie ... Któż ma się cieszyć, weselić i odczuwać wewnętrzną radość, jak jak nie ten, kto został uwięziony i cierpi za Chrystusa”. „Błagam cię, moje ukochane dziecko! Trwaj mężnie w Wierze. Jeśli trzeba będzie oddać swoje życie, to oddamy je wraz z Chrystusem, aby żyć z Nim na wieki. Przecież i tak umrzemy, jakbyśmy tego unikali”. „Przyniosłeś swoje wyznanie Wiary, zostałeś uwięziony, zostałeś przetopiony jak złoto w smutku i chorobie. Pokaż, moje dziecko, jeszcze większą niezłomność i cierpliwość, abys zajaśniał jak słońce”. „Błogostawieni, którzy oddali swoje życie za Zbawiciela, ponieważ za jedną chwilę otrzymają całe wieki. WIECZNOŚĆ!”.

Umacniaj się mój synu, idź raczej na zesłanie i śmierć, niżeli miałbyś się zgodzić na grzech i naruszenie Chrystusowej Ewangelii. Dlatego, ja, pokorny sługa, powtarzam: radujcie się w Bogu, ojcowie i bracia; radujcie się, prześladowani z powodu Prawdy (Mat. 5, 10); „radujcie się, żyjący w górach i pieczarach, jak i ukrywający się w miastach i tajemnych miejscach”. Sam Chrystus, Którego wyznają, raduje się i niesie trudy ascezy z każdym Wyznawcą”.

*Wielki Wyznawca Chrystusa, Przepodobny Ojciec nasz Teodor Studyta.*

– „Wszyscy, którzy biorą udział w globalizmie, – w tajemnicy nieprawości (w nadaniu ludziom numerów, czipów, w budowie królestwa bestii, – piekła na ziemi). Ci, którzy biorą udział w ekumenizmie, – w zjednoczeniu wszystkich religii, herezji, sekt .... i wszelkiego rodzaju ohydy. Wszyscy, którzy przygotowują i popierają Ósmy sobór (sabat) – gdzie dokona się zdrada Prawdziwego Boga.

– Wkrótce zbiorą owoce swoich uczynków. A wszystkie ich niegodziwości spadną na ich głowy. Ich udziałem w wieczności jest Piekielna Otchłań, będą na wieki cierpieć nieskończone męki, gdzie robak nigdy się nimi nie nasyci, a ogień nigdy nie zagaśnie.

**Wszystkich wrogów Bożych czeka wyrok: – przekleć, idźcie precz ode Mnie w ogień wieczny.**

... Zostanie wrzucony w jezioro ognia i siarki ... I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków (Ap. 20,10). Kim jest ten, kto tak nienawidzi Prawdy Bożej i całej ludzkości? Któż może powstać przeciwko Cerkwi Chrystusowej, jak nie szatan i jego uczniowie? Są to czasy ostateczne. Czasy Apostołów, Wyznawców i Ascetów.

**Czasy twardego stania w Prawdzie Chrystusowej. Jesteśmy ostatnimi prawosławnymi.**

## **BÓG DAŁ NAM CZAS – ZIEMSKIE ŻYCIE ZDRADA BOGA W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNEGO PRZEZ LUDZKOŚĆ**

**„Ósmy Sobór Powszechny nie będzie prawosławny, będzie na nim nieoficjalnie obecny antychryst, będą witać antychrysta z otwartymi rękami”** – powiedział ihumen Gurij Czeżłow.

Natomiast gromadzi i jednoczy wszystkie herezje i fałszywe nauki ojciec wszelkiej ohydy i fałszu wraz ze swoimi niewolnikami.

„Na Ósmym Soborze Powszechnym-antychrystowym dokona się nie tylko zjednoczenie „kościół”, lecz i ogólnoswiatowe wyrzeczenie się Boga w Trójcy Świętej Jedynego przez ludzkość”.

**„Dziecko, jeśli będziesz musiał umrzeć za swoją świętą Wiarę, śmiało idź na śmierć. Tak samo Święci umierali za Wiarę, a teraz żyją w Chrystusie.”** Przepodobny Teodozjusz Kijowsko-Peczerski.



*Uczestnicy Dnia Modlitwy o Pokój, Asyż, 24 stycznia 2002 r.*

### **Kościoły prawosławne**

„Jan Paweł II wraz z delegatami Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich modlił się w dolnej bazylice św. Franciszka. Na treść nabożeństwa ekumenicznego złożyły się czytania, śpiewy, wezwania. **Jedno z nich wypowiedział po polsku archimandryta Jerzy Pańkowski, reprezentujący w Asyżu Kościół prawosławny w Polsce: «Panie, Sługo żyjącego Boga i nasz Pokoju: / Ty nas wzywasz do pokoju w jednym cielem».**

Na zakończenie nabożeństwa wszyscy odśpiewali po łacinie «Ojcze nasz». Ostatnią modlitwę odmówił Papież: «Miłosierny Boże, nieskory do gniewu i wielki w miłości, Ojcze, Synu i Duchu Święty, bądź dla nas wszystkich, dla Kościoła Świętego, dla ludzi, których On miłuje, błogosławieństwem i pokojem teraz i przez wszystkie dni».<sup>30</sup>

### **Uczestnicy Dnia Modlitwy o Pokój Asyż, 24 stycznia 2002 r.**

Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopola: Patriarcha Bartłomiej I, greckoprawosławny metropolita we Włoszech i egzarcha w Europie Południowej abp Gennadios, ordynariusz Regionu i dyrektor Biura Kościoła Prawosławnego przy Wspólnocie Europejskiej bp Emmanuel, diakon patriarchalny Stefanos, Basilios Karaghiorghis; greckoprawosławny Patriarchat Aleksandrii i całej Afryki: ordynariusz Nilopolis i wikariusz patriarchalny Aleksandrii bp George Vladimirov; greckoprawosławny Patriarchat Antiochii i całego Wschodu: Patriarcha Ignacy IV Hazim i biskup pomocniczy Lukas El Houry, metropolita Europy Zachodniej i Środkowej Gabriel Saliby i sekretarz Dimitri Yamanoglu; greckoprawosławny Patriarchat Jerozolimy; prawosławny Patriarchat Moskwy: metropolita Wołokołamska i Jurjewa oraz wikariusz patriarchalny Moskwy Pitirim, biskup Kercza Hilarion, biskup Korsunia Innokentij; prawosławny Patriarchat Serbii: metropolita Zagrzebia i Lublany Jovan; prawosławny Patriarchat Rumunii: biskup Harghity i Covasnej Ioan Salagean; prawosławny Patriarchat Bułgarii: wikariusz biskupi w Europie Środkowej i

<sup>30</sup> Źródło: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZW/asyz\\_pokoj\\_2002.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZW/asyz_pokoj_2002.html)

Zachodniej archiprezbiter Ivan Petkin; prawosławny Kościół Finlandii; prawosławny Kościół Cypru: biskup Trimuthus i wikariusz greckoprawosławnego arcybiskupa Nei Justiniany i całego Cypru Vasilios, Christos Economou; Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny: archimandryta Jerzy Pańkowski; prawosławny Kościół Albanii: arcybiskup Tirany i Durrësi oraz całej Albanii Anastas, sekretarz generalny Świętego Synodu o. Jani Trebicka.

**Św. Hilarion Troicki powiedział :”W kwestiach wiary może być tylko jedna ortodoksja, może istnieć jedynie prawda bądź fałsz... Wszystkie chrześcijańskie wyznania nie mogą należeć do jednej Powszechnej Cerkwi Chrystusowej, ale jedno z nich jest prawdziwą Cerkwią(kościółem). Natomiast pozostałe poza cerkiewnymi wspólnotami ... Jedyną prawdziwą Cerkwią jest Cerkiew prawosławna... Uznanie możliwości zbawienia poza Cerkwią oznacza uznanie konieczności istnienia Cerkwi”.**

**Ekumenizm – to nadherezja! Cerkiew Prawosławna – to statek, płynący po wzburzonym oceanie. My prawosławni znajdujemy się na tym statku.**

**Gdy jest koniecznym bronić wiary, a ty tego nie czynisz – twa dusza ginie.**

**Lecz jeśli zginiesz broniąc wiary – trafisz do Królestwa Niebieskiego.**

**КОГДА НЕОБХОДИМО ЗАЩИЩАТЬ ВЕРУ, И ТЫ ЭТОГО НЕ ДЕЛАЕШЬ, – ТВОЯ ДУША ПОГИБАЕТ;**

**А ЕСЛИ ПОГИБНЕШЬ, ЗАЩИЩАЯ ВЕРУ, – ПОПАДЕШЬ В ЦАРСТВО НЕБЕСНОЕ.**

**Преподобноисповедник**

**Гавриил Тбилиский (Ургебадзе)**



## **WALKA Z PRAWOSŁAWIEM**

Globalna rada występnych i ekumeniczny sabat.

Na światowych radach, szczytach, seminariach, .... heretycy zatwierdzają coraz to nowe metody walki z Prawosławiem, toczy się wojna z Cerkwią Prawosławną. Na ósmym Zgromadzeniu Generalnym Światowej Rady Kościołów w 1999 roku, w Zimbabwie, podjęto następujące decyzje:

Światowa Rada Kościołów powinna skierować swoją uwagę przede wszystkim na współpracę z Prawosławnymi Cerkwiami, co oznacza, że należy zdusić w Prawosławnych Cerkwiach ich sprzeciw wobec ekumenizmu. W tym właśnie celu patriarcha i biskupi, którzy zdradzili Chrystusa i biorą udział w ruchu ekumenicznym, muszą usunąć wszystkich gorliwych duchownych z Monasterów i parafii na ich miejsce mianować swoich, posłusznych nowo utworzonemu globalnemu systemowi antychrysta i nowej religii –lucyferiańskiego ekumenizmu. Należy powoli zniszczyć Sakramenty Cerkwi, w pierwszej kolejności Spowiedź, która ma się stać tylko formalną formułką, czyli, ogólną, – kapłan spieszy się, nie pozwalając wiernemu na szczere rozkajanie się w swoich grzechach, oraz na przyniesienie Bogu Prawdziwego Pokajania. Tego rodzaju nadużycia tłumaczy się brakiem czasu i kapłanów, że niby jeden kapłan nie jest w stanie wysłuchać wszystkich uważnie i wypowiedać. Należy narzucić wiernym taki pogląd, że spowiadać się można jedynie raz w rok, a przyjmować Pryczastie – ile tylko chcesz. Zdraycy wiedzą, że wierni podchodzą do Czaszy (Kielicha) bez szczerego, omytego łzami pokajania – w stanie grzechu, przez co, zamiast uświęcenia, wpadają w jeszcze cięższy grzech, ściągając na siebie karę Bożą. A takimi ludźmi można łatwo sterować.– **Łatwo można im wmówić, że nie trzeba bać się globalizacji, numerków w dokumentach tożsamości, czipów, że są to naturalne współczesne nam procesy, natomiast Kanony Cerkwi i Tradycja Świętych Ojców to tylko prywatna opinia. Tacy odstępcy mówią swoim wiernym, żeby nie bali się niczego, że wszystko jest w porządku – bo przecież złoci się kopyły cerkwi. „Rosja się odradza, a kiedy antychryst przyjdzie, to my was o tym poinformujemy i staniemy**

**w waszej obronie. A teraz jedźcie, pijcie, żeńcie się ... samochody, komputer, biznes ... niczego się nie bójcie!”**

**– Ławrentij Czernihowski mówił: „Cerkwie będą złościć, a dusze będą czernieć”.**

„Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Moim Ojcem, Który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed Moim Ojcem, Który jest w niebie”. (Mat. 10, 32-33).

„Kto się bowiem Mnie i słów Moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy powstydzi się, gdy przyjdzie w chwale Ojca Swojego razem z aniołami świętymi”. (Mk. 10,38)

**Kto broni Cerkwi, ten broni Królestwa Niebieskiego i ten jest Prawdziwym sługą Bożym i Prawdziwym dzieckiem Matki Cerkwi.**

A kto walczy przeciwko Cerkwi Bożej, to lepiej byłoby, gdyby taki człowiek w ogóle się nie narodził ... biada takiemu człowiekowi, który zdradza Syna Człowieczego ... byłoby lepiej dla takiego człowieka, gdyby zawieszono mu kamień młyński na szyję i rzucono go w morze.

Obecnie dokonuje się zdrada i wyrzeczenie się Prawdy – Jezusa Chrystusa Zbawiciela. Syn Boży jest powtórnie krzyżowany.

**Milczy patriarcha, milczą biskupi, milczy duchowieństwo, milczą starcy, milczą mnisi ... Natomiast słudzy Króla Niebieskiego, synowie Światłości, uczniowie Chrystusowi milczeć nie mogą:**

**„Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: „Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!” Odrzekł: „Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”,. (Łuk. 10, 39-40).**

**Uczniowie mężnie, z radością trudzą się na chwałę swojego Władcy, za Wiarę Ewangeliczną, za Świętą, Powszechną, Apostolską Cerkiew. Czy nie słyszeliście o tym?**

## **STRASZNY SĄD ZA MILCZENIE**



Archimandryta Arsenij  
(Papaczok), Rumuński starzec (13  
sierpnia 1914 – 19 lipca 2011)

**Wszyscy was znienawidzą za Imię Moje (nie za numer, .... lecz za Imię). Trwajcie w Prawdzie!**

**Piszcie listy do urzędu podatkowego i do innych instytucji i instancji, odmawiajcie przyjęcia dokumentów z numerkami, całego tego globalno-elektronicznego systemu (dopóki nie jest na to za późno) – to jest wasze Wyznanie Wiary. Z tymi listami odmownymi (w których wyrzekliśmy się przyjęcia numerków i globalnego systemu elektronicznego) staniemy przed naszym Zbawicielem, Jezusem Chrystusem, na Straszonym Sądzie. Całe Królestwo Niebieskie śledzi nasz podwójny trwanie w Prawdzie.**

**Żądajcie:**

**– Wyjścia Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i wszystkich Cerkwi**

**Prawosławnych (w tym i PAKP) ze Światowej Rady Kościołów;**

**– Zdjęcia numerów kodowych z Prawosławnych Monasterów i Świątyń;**

**– potępienia i odrzucenia wszystkich numerów, nadawanych człowiekowi (NIP= ros. ИНН, numer ubezpieczeniowy=ros. Снилс, ...), potępienia całego tego globalno-elektronicznego systemu (elektronicznych kart, czipów ...), uznania tego za działanie antychrześcijańskie, prowadzące dusze na potępienie (całą ludzkość)**

– Potępić i nie dopuścić do zwołania heretyckiego Ósmego soboru powszechnego Nasza Cerkiew Prawosławna jest Cerkwią Wojującą, a wszystkie dzieci Świętej, Powszechnej i Apostolskiej Cerkwi są żołnierzami Chrystusowymi.

W chwili obecnej nikt z PAKP nie informuje o tym jakie dokumenty są przygotowywane na ósmy sobór, nawet nie ma możliwości zapoznania się z tym co strona polska przygotowuje i co im Patriarcha Bartłomiej zlecił??? Niniejsza broszura ma za zadanie przybliżenie Prawosławnym w Polsce co przyniesie tzw. pan-prawosławny sobór przygotowywany na 2016 rok.

**STRONY INTERNETOWE NA KTÓRYCH JEST BIEŻĄCE INFO O NADCHODZĄCYM ÓSMYM TZW. PAN PRAWOSŁAWNYM SOBORZE:**

- ✓ <http://sobor2016.com/>
- ✓ <http://www.sobor8.ru/>
- ✓ <http://antimodern.ru/8-sobor/>

**ŚWIĘTA WSPÓLNOTA GÓRY ATOS WZYWA PATRIARCHĘ BARTŁOMIEJA DO ZACHOWANIA JEDNOŚCI WIARY PRAWOSŁAWNEJ**

W podanym do publicznej wiadomości na początku lutego br. oficjalnym liście wszystkich 20 monasterów Góry Atos skierowanym do patriarchy Konstantynopola Bartłomieja, datowanym na dzień 18/31 grudnia 2014 roku, hagiorycy oddali cześć jego ojcowskiej postudze, a w pokorze przed Bogiem, wzywając na świadków Chrystusowej wiary świętych, którzy strzeżli prawowierności jej przekazu, między innymi przed łacińskimi herezjami, odnieśli się z bólem do naruszającego kanony prawosławnej wiary faktu wspólnej modlitwy i liturgicznego pocałunku patriarchy z papieżem rzymskim na Fana-rze w dniu apostoła Andrzeja, patrona Cerkwi konstantynopolitańskiej.

Święta Wspólnota określiła tę zakazaną w świetle prawosławnej dogmatyki i tradycji litur-gicznej praktykę, zrównującą Cerkiew Chrystusa z herezją papizmu, mianem skandalu, a jednocześnie wezwała patriarchę Bartłomieja do zerwania z takim kursem dialogu, który na-rusza jedność wiary.

Atoskie monastery jednogłośnie ostrzegły, że w przeciwnym razie nie będą wspo-minać patriarchy podczas Boskiej Liturgii – miało to już miejsce przed pięćdziesięcioma laty, kiedy patriarcha Atenagoras podjął kanonicznie nieskuteczne akty zniesienia ana-tem przeciwko papizmowi.

**ΕΠΙΣΤΟΛΗ ΤΗΣ Ι. ΚΟΙΝΟΤΗΤΑΣ ΑΓ. ΟΡΟΥΣ.pdf**

„Спаси и помилуй, Господи Иисусе Христе, Святейшие прав-ославные патриархи, со всеми благочестивыми архиереи, и весь освященный чин, и причет церковный и даруй им цело, безм-ятежно, благоверно, право, по преданию Святых Отец на Всел-енских Соборах Духом Святым узаконненому, исправляти слово Твоя истины, Церковь добре управити и вернии овцы Христовы негиблеми соблюсти. Аминь „

**WIELKI POST 2015**

**Prawosławno-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy**



# ПОСЛАНИЕ ПАТРИАРХА ИЕРУСАЛИМСКОГО ИРИНЕЯ. „Экуменизм – это ересь!” Всемирный Совет Церквей – экуменическое сборище!”

19 Lipiec 2015 r.

Дорогие отцы, братья и сестры!

Его Блаженство Патриарх Иерусалимский Иринея, насильственно свергнутый слугами антихриста и заговорщиками с патриаршего престола, и, пребывающий уже более 10 лет в заключении, обратился ко всей полноте Вселенской Церкви с Посланием. Это свидетельство и исповедание Божественной Истины трудно переоценить. В такой сложный для всего мира и Вселенского Православия момент – это глоток живительной влаги для душ человеческих.

Аксиос, дорогой наш во Христе, истинный Патриарх Иринея! Православная паства Вселенской Церкви полностью поддерживает и молится за Вас!

Слава Богу за всё! Аминь



## ПОСЛАНИЕ<sup>31</sup>

Наша Мерность обращается к Нашей пастве и ко всей Христоименитой Полноте Вселенского Православия, к Нашим братьям – Предстоятелям Православных Церквей, к Нашим во Христе братьям – Святогробским отцам.

Основываясь на том, что насильственное Наше свержение и удаление с престола Иерусалимского Патриархата в 2005 г. произошло антиканонично и противозаконно, **Мы заявляем о том, что остаемся единственным в силе и истине Патриархом Иерусалимским.**

В связи с тем, что Нашу Мерность обвиняют в еретичестве, экуменизме, расколе, считаем необходимым указать на такой общеизвестный в Церкви факт: преподобный Агафон спокойно принял все оскорбления, но когда ему сказали, что он еретик, то он возразил, сказав: «те оскорбления я принял потому, что это полезно для моей души, а это не принимаю, потому что быть еретиком – значит быть отлученным от Бога». Так поступали наши Святые Отцы, так учит нас поступать и наша Матерь Церковь. А потому, считаем своим долгом заявить нижеследующее:

1. Наша Мерность никогда не была и не является еретиком и экуменистом. Экуменизм – мозаика, сложенная из ересей и расколов. Экуменизм – это ересь.

Это полное собрание всех ересей и извращений в вере, ибо экуменизм собирает и объединяет в единое лоно всех: от в истине стоящих до еретиков, присоединяет к себе давно отпавших и извратившихся в своей вере раскольников и даже иноверных. При этом вопрос о покаянии не обсуждается, но все они признаются равночестными перед Богом. Где же в этом нечестивом сборище может быть истина? Могут ли на одном древе расти и

<sup>31</sup> Скачать (download) послание Патриарха Ирины [7,35 Mb] : poslanie-patriarxa-irineya.zip

плоды съедобные, и плоды ядовитые? И плоды сладкие, и плоды горькие? Экуменическая церковь – она не живая, но мертвая, ибо ложь убивает в ней всякую истину.

2. Наша Мерность не вводила повторно Иерусалимский Патриархат во Всемирный Совет Церквей, который является экуменическим сборищем. Я полностью согласен и всемерно поддерживал и поддерживаю решение приснопамятного Патриарха Иерусалимского Диодора, который в 1979 году вывел Иерусалимскую Церковь из ВСЦ.

Теория ветвей, насаждаемая и признаваемая во Всемирном Совете Церквей, несостоятельна, поскольку отделившиеся от Церкви сообщества суть не живые ветви, но отломившиеся и иссыхающие. «Кто не пребудет во Мне, извергнется вон, как ветвь, и засохнет; а такие ветви собирают и бросают в огонь, и они сгорают» (Ин. 15:6).

3. В отношении готовящегося к проведению в 2016 году Всеправославного Собора. Его Святейшество Патриарх Константинополя подготавливает вместе с Поместными Церквями Всеправославный Собор, для вынесения на него якобы нерешенных вопросов Православной Церкви.

Но, во-первых, большинство вопросов из повестки дня готовящегося Всеправославного Собора уже были решены в Православной Церкви: экуменизма, отношения к инославным, о посте, о календаре, о православном крещении, о браке и т.д. Поэтому велика опасность того, что на этом соборе может произойти предательский пересмотр православного богословия и антропологии.

А во-вторых, Всесвятейший Патриарх Константинополя и Предстоятели Православных Церквей полностью игнорируют факт совершенного в 2005 году Вселенского Преступления в отношении Нас. Или они успокоили свою совесть, думая, что я по своей воле „замкнулся”, добиваясь и вымаливая место на троне?

**Константинопольский Патриарх сам, „стоя на месте святе”, разжег Схизму на Святом Сионе, в лоне Матери Церквей, от Которой воссияла Истина и Свет в Мире.**



Святой Дух соработничает только стоящим в истине православным христианам. Он не может соучаствовать в делах неправедных. Поэтому игнорирование Предстоятелями Православных Церквей неразрешенной проблемы в отношении антиканоничного свержения с престола Нашей Мерности делает невозможным Богодухновенность предстоящего Собора, и он в этом случае будет безблагодатным и

небогоугодным.

Как никогда, на данном судьбоносном этапе, Богом поставленные и призванные хранить веру Предстоятели Церквей, епископы, должны занять святоотеческую исповедническую позицию защиты Православия от тех, которые Им торгуют и вводят Его в политику угождения миру сему, лежащему во зле.

Спасти можно только возвращением к Богочеловеку через всеусердное и всестороннее покаяние и усвоение православной веры Святых Апостолов, Святых Отцов, Святых Вселенских Соборов.

Отеческое Наше сердце не выносит более вида Тела Церкви Христовой, кровоточащего по вине преступников и отступников, и призывает, и просит всех членов Сионской Матери Церквей и всего Православия, а также всех представителей компетентных органов, прийти и поспособствовать со страхом Божиим, верою и любовью, восстановлению канонического порядка в Нашей Патриархии, дабы, по ишествии сатаны с ангелами его из стада Христова, мы причастились Истины вместе с учреждённой самим Христом Матерью Церквей, во славу веры, во славу народа Бога нашего.

Обильно ниспосылая Наше благословение, ожидаем всяческого киринейского труда, молясь, дабы Живодавец Господь осиял всех Светом невечернего Своего Света.

Во Святом Граде Иерусалиме 2015 года, июня 20 дня

ВАШ ПРЕБЫВАЮЩИЙ В ЗАТОЧЕНИИ ПАТРИАРХ ИЕРУСАЛИМСКИЙ

ИРИНЕЙ I

## **Czym jest „starczewo”?**

*22 lipiec 2015*

Słowo starczewo pochodzi z języka cerkiewnosłowiańskiego i w tłumaczeniu na język polski oznacza mniej więcej to samo, co pełnienie posługi starca.

Kim jest ów starzec? Przeciętnemu człowiekowi słowo starzec będzie się kojarzyć z osobą w podeszłym wieku. Starość kojarzy się także z mądrością. Człowiek stary to człowiek doświadczony przez życie. Wiele już w swym długim życiu widział i wiele doświadczył. Często zwracamy się do ludzi starszych wiekiem, a więc bardziej od nas doświadczonych, z prośbą by coś nam poradzili w trudnej życiowej sytuacji.

Podobnie jest w życiu duchowym. Gdy spotykamy, na naszej drodze do Boga, jakąś trudność zwracamy się do tego kto jest bardziej od nas doświadczony, by ten, korzystając z własnego duchowego doświadczenia, udzielił nam mądrej rady i pomógł pokonać przeszkodę. Oczywiście w tym przypadku nie chodzi o starość w sensie fizycznym, lecz w sensie duchowym. Starcem jest ten kto ma bogate doświadczenie w życiu duchowym. W tym sensie starcem może zostać nawet ktoś młody wiekiem, o ile w swoim życiu duchowym czynił szybkie postępy.

Jak się zostaje starcem? Na to pytanie trudno udzielić odpowiedzi, ponieważ starczewo jest darem danym od Boga, o który bynajmniej sam starzec nie zabiega. Starzec to człowiek, który walczy z własnymi namiętnościami i oczyszcza swe serce z grzechu. W ten sposób coraz bardziej zbliża się do Boga i tym samym coraz bardziej staje się przesiąknięty Łaską Ducha Świętego. Można zatem powiedzieć, że starzec w prawosławiu to taki żyjący święty. Zazwyczaj starcem okazuje się być jakiś mnich.

Starzec staje się narzędziem w rękach Boga. Poprzez niego Bóg objawia ludziom swoją wolę lub stara się dotrzeć do ich serc. Stąd zadziwiające dary starca jak np. widzenie przyszłości, przeszłości czy też ukrytych w sercu myśli i odczuć drugiego człowieka.

Po polsku mówimy starzec, po cerkiewnosłowiańsku starec, zaś po grecku geront. Jednym z najstarszych źródeł pisanych mówiących o starcach i poradach przez nich udzielanych jest „Księga starców” (gr. Gerontikon), dzieło opowiadające o mnichach żyjących od początku IV wieku na egipskiej pustyni. W języku polskim „Księga starców” była również wydawana jako „Apoftegmaty Ojców Pustyni”.

# Sens ofiary Chrystusa

22 lipiec 2015

W sensie religijnym pojęcie „ofiary” ma dwa różne znaczenia. Poganie składali bogom ofiary by im za coś podziękować – za szczęście rodzinne, za dobrobyt, za pomyślny rozwój wydarzeń. Składali też bogom ofiary by uśmierzyć ich gniew. Gdy ludzi dotykało w życiu jakieś nieszczęście lub miał miejsce jakiś kataklizm uważano, że to kara za ich grzechy, którymi rozgniewali bogów. Należało zatem złożyć danemu bóstwu ofiarę, by uśmierzyć jego sprawiedliwy gniew. Bóstwo usatysfakcjonowane złożoną ofiarą przestaje się gniewać na ludzi i nieszczęścia mijają. Bóstwo można było zatem uczynić bardziej przychylnym lub bardziej je rozgniewać. Jest to oczywiście sprzeczne z tym, co mówi chrześcijaństwo. Dla nas bowiem Bóg jest zawsze niezmienny. Wszystkich ludzi kocha jednakowo i zawsze pragnie ich dobra.

„Ofiarę” możemy również rozumieć inaczej. Nie jako „ofiarę przebłągalną”, tak jak rozumieli ją poganie, lecz jako „ofiarę miłości”. To drugie rozumienie jest właściwe dla chrześcijaństwa. Z ofiarą miłości mamy do czynienia wówczas gdy człowiek idzie na dobrowolną śmierć, żeby ratować swego bliźniego. Sam Chrystus mówi, że „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Jeżeli będziemy postrzegali Boga tak jak poganie, na sposób prawniczy, Bóg będzie dla nas przede wszystkim ustawodawcą i sprawiedliwym sędzią. Będzie dla nas tym, który ustanowił przykazania i nakazał ich przestrzegać. Z tych, którzy będą się ich trzymać Bóg będzie zadowolony i nagrodzi ich za to, zaś na tych którzy je złamią Bóg się rozgniewa i ich ukarze. Jeśli tak będziemy patrzeć na Boga wówczas każdy nasz grzech będzie nam się jawił jako złamanie przykazań niczym w kodeksie karnym za co może nas spotkać adekwatna kara. Żeby jej uniknąć pójdziemy szybko do spowiedzi by Boga za to przestępstwo przeprosić i uśmierzyć Jego gniew. Wyznanie na spowiedzi grzechów i uczynienie stosownej pokuty spowoduje, że przebłągamy Boga. Jego sprawiedliwy gniew zostanie uśmierzony, nasza nieprawość będzie odpuszczona, zaś my sami unikniemy kary i otrzymamy nagrodę w postaci zbawienia. Jeśli w taki sposób będziemy patrzeć na Boga wówczas grzech Adama będzie prostym złamaniem ustanowionego przez Boga prawa o niespożywaniu z tego drzewa owoców. Zaś konieczność opuszczenia przez nich Raju, a także śmierć, choroby i cierpienia, to kara Boża za to przestępstwo. Przystępstwo tak wielkie, że ani Adam, ani Ewa ani nikt z ich potomków nie byli w stanie uśmierzyć sprawiedliwego gniewu Bożego. Konieczna była ofiara, która by była tak wielką ofiarą, by była w stanie ten gniew uśmierzyć. Tą ofiarą staje się ofiara Chrystusa. Jego cierpienia na krzyżu są tym, co uśmierza Boży gniew. Bóg Ojciec zostaje przebłągany, grzech Adama odpuszczony, a bramy Raju ponownie otwarte.

Problem jednak w tym, że jeżeli tak będziemy postrzegać ofiarę Chrystusa to czym się będziemy różnić od pogan? Cóż by było nadzwyczajnego i specyficznego w chrześcijaństwie skoro miałyby ono patrzeć na Boga tak jak setki pogańskich religii?

Unikalność chrześcijaństwa w stosunku do innych religii polega przede wszystkim na tym, że objawia nam ono, że Bóg jest miłością! Tak właśnie o Bogu mówią Święci Ojcowie i tak wierzy po dziś dzień prawosławie. Grzech dla prawosławia jest czymś w rodzaju choroby. Choroby która, gnieździ się w sercu i trawi nas od środka. Choroby, która oddala nas od Boga, a przez to nam szkodzi, bo największe szczęście jakiego możemy doświadczyć to życie z Bogiem. Bóg, który nas kocha niezmierną miłością, pragnie naszego dobra. Wiedząc, że grzesząc sami sobie szkodzimy, bo oddaliśmy się przez to od Niego i sami siebie skazujemy tym samym na cierpienie, chce nam pomóc. Bóg niczym lekarz daje nam lekarstwo na naszą chorobę. Takim lekarstwem jest spowiedź i Eucharystia, które leczą naszą duszę z choroby grzechu. Wyznajemy grzechy na spowiedzi bo tym samym nasza dusza zostaje uleczona.

Grzech Adama jest też chorobą. Następstwem grzechu Adama są cierpienia, choroby, śmierć. Jest to naturalna konsekwencja wyboru, którego dokonał Adam. Wyboru przed którym ostrzegał go miłosierny Bóg. Adam jednak nie posłuchał i zgrzeszył. Konieczność opuszczenia przez naszych prarodziców Raju była nie tyle karą Bożą, co konsekwencją ich grzechu. Od tego momentu natura ludzka, za sprawą grzechu Adama została skażona. Znalazła się w swoim nienatural-

nym, chorym stanie. Wraz z człowiekiem skażeniu grzechem uległa również przyroda. Wszyscy potomkowie Adama i Ewy odziedziczyli ich naturę, taką jaką stała się ona po grzechu, a więc skażoną, chorą. Ani nasi prarodzice, ani nikt z całej ludzkości nie był w stanie odwrócić konsekwencji grzechu Adama. Nikt nie był w stanie uleczyć naszej upadłej natury, a tylko jej uleczenie pozwoliłoby nam na powrót do Boga. Stwórca jednakże nie opuścił swojego stworzenia. Kochając człowieka nieskończoną miłością i pragnąc mu pomóc, już w momencie gdy pierwsi ludzie opuszczali Raj zapowiedział, że nie zostawi ich samym sobie, zapowiedział nadejście Zbawiciela – „Ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (Rodz. 3, 15). Cała historia Starego Testamentu była historią przygotowania ludzkości na przyjście Zbawiciela. W końcu Zbawiciel przychodzi – Bóg staje się człowiekiem. Chrystus jednoczy w sobie dwie natury: boską i ludzką. Ludzka natura, którą przyjął Chrystus była to natura upadła. Tą naturę Chrystus uzdrowił przez swoją ofiarę na krzyżu. Używamy tu terminu „przebóstwienie”. Zatem skażona przez grzech, upadła ludzka natura zostaje uzdrowiona dzięki ofierze Chrystusa.

Ofiara, którą Chrystus za nas złożył na krzyżu to ofiara miłości. Ofiara jaką Zbawiciel złożył w imię miłości do człowieka, by uleczyć jego upadłą naturę i umożliwić nasze zbawienie. Ofiara Chrystusa nie była uczyniona gdzieś na zewnątrz, lecz w samym Chrystusie. To właśnie w Nim ludzka natura zostaje uświęcona. Ponieważ ludzka natura w Chrystusie została uleczonej toteż dłużej nie podlegał On śmierci, która jest właściwa dla natury upadłej i dlatego zmarł twychwstał.

Upadła natura nie pozwalała człowiekowi zjednoczyć się z Bogiem. Ofiara Chrystusa uleczyła ludzką naturę i umożliwiła nam zjednoczenie się z Bogiem. Bez tej ofiary nie byłoby to możliwe. Dlatego właśnie jest ona tak bardzo dla nas ważna! Dlatego też święto Paschy, które upamiętnia to wydarzenie jest najważniejszym spośród wszystkich świąt!

Ktoś mógłby jednak spytać – skoro Chrystus uleczył ludzką naturę, to dlaczego wciąż nękają nas choroby, cierpienia i śmierć? Mamy wolną wolę. Bóg nikogo nie zbawia na siłę. To czy przyswoimy sobie owoce ofiary Chrystusa zależy od nas samych, od naszej wolnej woli. Chrystus ustanowił Kościół i w nim właśnie możemy przyswoić sobie owoce tej ofiary. Poprzez sakramenty – chrzest, który nas wszczepia w Ciało Chrystusa; spowiedź, w której odpuszczane są nasze grzechy; Eucharystię i inne sakramenty. Wszystko to są środki, które służą jednemu celowi: leczeniu naszej upadłej natury, leczeniu z grzechu naszej duszy. Mają nam pomóc uświęcić naszą naturę i uczynić ją uleczonej tak jak uleczył ją Chrystus na krzyżu. Mają nam pozwolić przyswoić w swoim życiu owoce ofiary Zbawiciela. Im bardziej zaś nasza natura będzie stawała się uleczonej z grzechu tym bardziej będzie się jednoczyć z Bogiem.<sup>32</sup>

## Starzec uświadamia człowiekowi jego grzechy

24 lipiec 2015

Zazwyczaj nie jesteśmy świadomi zniewalających nas namiętności. Może zabrzmieć to paradoksalnie, lecz im człowiek bardziej się zbliża do Boga tym bardziej staje się świadom swoich grzechów. Im zaś jest dalej od Niego, tym bardziej uważa siebie za bezgrzesznego. Stąd też osoba nie prowadząca życia duchowego, nie walcząca z grzechem, nie żyjąca życiem sakramentalnym i znajdująca się tym samym daleko od Boga, uważa samą siebie za wolną od grzechu. Niewolnik nie zdaje sobie sprawy z faktu własnej niewoli – *Po co mam iść do spowiedzi skoro niczym nie zgrzeszyłem?*

Jeden z Ojców Pustyni, Sisoes Wielki, słynący z wielkiej świętości życia, w chwili śmierci zaczął coś szeptać. Zdziwieni uczniowie zapytali: *Z kim rozmawiasz ojcze? Starzec odrzekł: Aniołowie przyszli po mnie i chcą zabrać mą duszę, lecz proszę ich by mi dali jeszcze trochę czasu na pokajanie!* Zdziwieni uczniowie odparli: *Ależ ojcze, przecież ty nie potrzebujesz więcej pokajania!* Starzec im odrzekł: *Doprawdy moi mili, nie wiem nawet czy w ogóle zacząłem*

<sup>32</sup> Źródło artykułu: <http://ksiega-starcow.blogspot.com/2011/04/darmowy-hosting-obrazkow.html>

się kajać! Świętość Sisoesa dla jego uczniów była czymś oczywistym, lecz sam Sisoes, który tak bardzo zbliżył się do Boga, miał świadomość własnej grzeszności. Już w Starym Testamencie, prorok Izajasz w momencie spotkania z Bogiem, w obliczu jego potęgi, chwały i świętości zakrzyknął: *Biada mi! Zginałem, bo jestem człowiekiem o nieczystych wargach!* (Iz.6, 5).

Jak pisał św. Ignacy Branczaninow: *Nie widzę własnego grzechu, ponieważ wciąż jestem jego sługą. Nie może dostrzec własnego grzechu ten kto się nim rozkoszuje i pozwala sobie na skosztowanie go chociażby jedną myślą i uczuciem serca. Ten tylko może ujrzeć własny grzech, kto w sposób zdecydowany wyrzekł się wszelkiej przyjaźni z grzechem (...).*

Świadomość własnych grzechów bezkresnych niczym piasek morski jest początkiem życia duchowego. Jak powiedział sam Zbawiciel: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają* (Mt.9,12). Jeżeli ktoś jest przekonany o własnym zdrowiu z całą pewnością nie uda się do lekarza po lekarstwo. Tak samo ten, kto nie jest świadom własnej grzeszności i zniewolenia przez różne namiętności nie będzie szukał z nich wyzwolenia. Po co mu Chrystus? Po co Zbawiciel? Od czegoż miałby go wyzwolić? Dopiero świadomość własnych grzechów popycha człowieka do poszukiwania ratunku, do szukania kogoś kto go wyzwoli. Dopiero wtedy rodzi się prawdziwa potrzeba Chrystusa.

Jak uświadomić sobie własne grzechy? Odpowiedzi udziela nam św. Symeon Nowy Teolog: *Dokładne wypełnianie przykazań Chrystusa pokazuje człowiekowi jego niemoc.* Jeśli zatem będziemy starali się szczerze i skrupulatnie wypełniać przykazania Boże i żyć zgodnie z Ewangelią, to z czasem zaczniemy dostrzegać własne grzechy, a wówczas zdamy sobie sprawę z własnego upadku. Wówczas odczujemy potrzebę Chrystusa.<sup>33</sup>

## Opowiadanie o świętym Spirydonie tudzież o jego skromności i stałości charakteru

29 lipiec 2015

Mamy przekazy<sup>34</sup>, że w tym czasie żył także Spirydón, biskup Tremituntu<sup>35</sup> na Cyprze. Sądzę, że dla ukazania jego siły moralnej dość będzie się powołać na żywą ciągle sławę, jaka go otacza po dziś dzień. Niewątpliwie całe mnóstwo spośród cudów, których z pomocą Bożą dokonał, zna miejscowa ludność; co do mnie, nie będę chował pod korzec faktów, o których wieści przetrwały aż do naszych czasów.

I tak, był on wieśniakiem, miał żonę i dzieci; nie był jednak dlatego mniej doskonały w sprawach Bożych. Opowiadają, że kiedyś nocą do zagrody jego owiec wtargnęli łotrzykowie. Ale kiedy zabierali się do grabieży, ni stąd ni zowąd poczuli na sobie więzy, choć nie było na miejscu nikogo, kto by ich miał związać. Równy ze świtem przybył właścicieli zastał ich w tych sidłach; wprawdzie uwolnił ich od niewidzialnych więzów, ale udzielił im nagany za to, że gdy mogli poprosić i otrzymać, czego pragnęli, woleli raczej ukraść i głuchą nocą narazić się na tak wielkie przykrości. Ponieważ jednak żal mu się ich zrobiło, a jeszcze bardziej chciał ich nakłonić do wstąpienia na lepszą drogę życia, powiedział: „Odejdźcie, ale weźcie sobie najpierw tego oto baranka, boście umęczeni z niewyspania i nie powinniście odchodzić od mej owczarni pośród skarg na swą biedę”. Nie jed-



<sup>33</sup> Źródło artykułu: [http://ksiega-starcow.blogspot.com/2009\\_12\\_01\\_archive.html](http://ksiega-starcow.blogspot.com/2009_12_01_archive.html)

<sup>34</sup> Opowiadania o św. Spirydonie, podobnie jak wiele innych, znajdzie czytelnik u Sokratesa Scholastyka, dz. czyt., s. 102—103.

<sup>35</sup> Gr. Trimethus lub Tremithus, łac. Trimethus, oraz Trimythus; u nas pojawia się też spolszczenie Trimita

nego ogarnie z pewnością podziw dla takiej postawy, ale nie mniej zadziwi go również i następująca historia. Otóż córce jego, młodej dziewczynie imieniem Irena, ktoś ze znajomych oddał na przechowanie jakiś cenny przedmiot. Ona zaś przyjąwszy depozyt zakopała go w domu<sup>36</sup>, aby troskliwie się nim mogła opiekować. A kiedy przypadkowo dziewczyna nagle umarła, nie zdążywszy nic powiedzieć o kryjówce, przyszedł zainteresowany człowiek, domagając się zwrotu depozytu. Chociaż Spiridon nie wiedział, o czym ten mówi, przeszukał jednak domostwo, a gdy nic nie znalazł, człowiek ów zaczął płakać, rwać z rozpaczony włosy i zdradzać nurtującą go myśl o samobójstwie. Tknięty współczuciem Spiridon poszedł na grób dziecka i zawołał dziewczynkę po imieniu. Skoro zaś odpowiedziała na jego wezwanie, zapytała depozyt, a uzyskawszy wskazówkę, wrócił do domu; i kiedy w miejscu oznaczonym przez zmarłą ów przedmiot odnalazł, zwrócił go właścicielowi. Ponieważ już przy tym jestem, nie od rzeczy będzie przytoczyć jeszcze następujące zdarzenie. Ów Spiridon miał zwyczaj część zbieranych przez siebie płonów rozdzielać pomiędzy żebrzących, część zaś pożyczać bez procentu każdemu, kto tylko zechce. Kiedy jednak pożyczał czy odbierał pożyczkę, nie dawała ni nie przyjmował osobiście: pokazywał tylko, gdzie jest spichlerz, i polecał każdemu, by sobie brał, ile potrzebuje, a potem zwrócił tyle, ile wie, że wziął. Otóż pewien człowiek zaciągnąwszy w opisany tu sposób pożyczkę, przyszedł potem, aby ją zwrócić. Skoro jednak otrzymał zgodne z przyjętym tu zwyczajem polecenie, aby sam, osobiście, zaniósł do spichlerza to, co pożyczył, wpadł na pomysł niegodziwy. Mianowicie w przeświadczeniu, że nikt tego nie spostrzeże, w ogóle nie zwrócił należności, lecz zagrabiwszy potajemnie to, co winien był oddać, odszedł stworzywszy pozory uiszczenia się z długu. Rzecz jednak nie na długo miała pozostać w ukryciu. Po jakimś bowiem czasie człowiek ów ponownie zmuszony był zaciągnąć pożyczkę. Spiridon odesłał go do spichlerza, udzieliwszy mu pozwolenia, aby sam sobie odmierzył, ile zechce. Ale ten, spostrzegłszy, że w magazynie pustki, oznajmił to Spiridonowi. Święty mu na to: „Wszak to zdumiewające, człowieku! Jakże to: tobie jednemu si zdało, że w spichlerzu brakuje zapasów żywności! Rozejrzyj się więc w sobie, czy może, pożyczwszy już kiedy indziej, w ogóle nie zwróciłeś poprzedniego długu? W przeciwnym wypadku bezwzględnie otrzymasz to, czego ci trzeba. Idźże więc ponownie i ufaj, że znajdziesz!” Tak więc winowajca przyłapany na złodziejstwie sam się zdradził ze swym przewinieniem.

Godzi się wszakże wyrazić podziw także i dla powagi, jaką odznaczał się ten święty człowiek, -oraz dla skrupulatności, która towarzyszyła jego funkcjom kościelnym. I tak opowiadają, że w jakiś czas potem biskupi Cypru zgromadzili się w jednym miejscu dla załatwienia pewnej sprawy. Był tam razem z nimi wspomniany Spiridoni Tryfiliusz, biskup miasta Ledra, człowiek w ogóle wymowny, który ponadto długo przebywał w Berytos<sup>37</sup> zajmując się studiami prawniczymi. Otóż zw trakcie nabożeństwa Tryfiliusz, któremu zlecono wygłosić wobec ludu kazanie, w chwili kiedy trzeba było zacytować słynne owo powiedzenie: „Weźmij łożę twoje, a chodź” (Mt 9,6), zamiast powiedzieć „łożę”, zmienił nazwę przedmiotu i powiedział „hamak”. Na to pełen oburzenia Spiridon zawołał: „Ejże, ty! Czyś lepszy od Tego, który powiedział „łożę”, iż wstydzisz się używać Jego słów?” I wypowiedziawszy tę myśl, poderwał się z biskupiego tronu na oczach całego ludu. W ten sposób dał lekcję skromności człowiekowi, który się pysznił swym wykształceniem. A mógł śmiało go zawstydzić, jako człowiek czcigodny i sławny ze swych czynów, a jednocześnie starszy wiekiem i latami kapłaństwa. Jego pogląd na sprawę uprzejmości wobec gościa pozwala nam poznać następujące zdarzenie. W czasie Wielkiego Postu, już po czterdziestnicy, przybył do niego ktoś z podróży; przybył zatem w dniach, w których biskup wraz z domownikami zwykł był przestrzegać ścisłego postu i jadać tylko w oznaczonym dniu, pozostałe natomiast spędzać całkowicie na czczo. Kiedy jednak spostrzegł, że przybysz wielce jest utrudzony, rzecze do córki: „Proszę cię, umyj gościowi nogi i daj mu jeść!” A gdy dziewczę odparło, że nie ma nawet chleba ani mąki, bo na cóż miano by się o to starać, skoro post, najpierw się pomodlił i poprosiło przebaczenie, a następnie polecił córce, aby usmażyła wieprzowiny, jaka akurat znalazła się w domu, zamarynowana. Skoro tylko mięso się usmażyło, polecił po-

<sup>36</sup> Popularny na Wschodzie sposób przechowywania cennych rzeczy, zrozumiwały wobec faktu, że ludność, szczególnie wiejska, mieszkała w budynkach prymitywnych, pozbawionych kamiennej czy drewnianej posadzki.

<sup>37</sup> Port na wybrzeżu fenickim (dziś Bejrut), zwany później, jako kolonia rzymska z prawami italskimi, Iulia Augusta Felix. Miasto słynne także z uprawy wina.

dróżnemu usiąść razem z sobą przy stole, i podsunąwszy mu pieczeń, począł jeść i zapraszać gościa, aby poszedł w jego ślady. A ponieważ ten się wzbraniał mówiąc, że jest chrześcijaninem, rzekł do niego biskup: „Tym bardziej nie powinienes się wzbraniać. Bo dla czystych wszystko jest czyste, jak to objawiło Słowo Boże” (por. Tt 1,15). Tyle więc o Spirydonie<sup>38</sup>.

## Sakrament Eucharystii

30 lipiec 2015

Sakrament Eucharystii, jak wiemy, jest jednym z siedmiu sakramentów w Kościele prawosławnym. Jest to sakrament o wyjątkowym znaczeniu dla naszej egzystencji na ziemi, a w szczególności dla życia wiecznego. Większość sakramentów jak chrzest, bierzmowanie, ślub, kapłaństwo czy ostatecznie namaszczenie przyjmujemy praktycznie raz w życiu i to nie wszyscy. Do Eucharystii, poprzedzonej sakramentem Spowiedzi, przystępujemy wielokrotnie. Wiemy, że sakrament ten został ustanowiony przez Samego Jezusa Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy w przede dniu Golgoty. Od początków chrześcijaństwa sakrament ten zajmuje centralną część Liturgii i stanowi apogeum wszystkich prawosławnych nabożeństw.



Przyzwyczailiśmy się do naszych nabożeństw i wydaje się, że część z nas nie wyróżnia na Liturgii kanonu eucharystycznego. Zastłuchani jesteśmy w śpiew cerkiewny, słuchamy modlitw i ektenii, często żegnamy się. Wszystko to jest ważne, gdyż sama obecność na nabożeństwie już uświęca, a szczególnie jeśli dodajemy do tego naszą modlitwę. Jednakże każdy uczestnik tej Boskiej Agapy powinien wiedzieć coś jeszcze – być świadomym, że na naszych oczach dzieje się cud wszech czasów – bo jakże inaczej można nazwać Cud Eucharystyczny. Tu na ołtarzu

zwykły chleb i wino mocą Ducha Świętego stają się ciałem i krwią naszego Zbawiciela. I nie jest to zamiana symboliczna, zależna od naszej wiary, ale jak najbardziej realna, potwierdzona w wielu przypadkach rzeczywistą obecnością krwi w kielichu i ciała na dyskossie. W takiej postaci nieraz widzieli ten sakrament święci ojcowie. Jednakże aby umożliwić wiernym przyjęcie tego sakramentu, Bóg zachowuje wizualną jego stronę pod postacią chleba i wina.

Aby zobrazować wielką tajemnicę związaną z tym sakramentem chciałbym przytoczyć kilka niezwykłych zdarzeń opisanych w książce „Ług duchownyj” autorstwa Błogosławionego Jana Moscha. (Wyd. Moskwa, Sibirskaja Błagozwońnica. 2013 r.). Może na początku kilka słów o samej książce. Jest to niewątpliwie dzieło unikalne. Autor, żyjący w VI, odwiedził wszystkie istniejące w tym czasie monasterie i pustelnie Egiptu, Synaju i Małej Azji. Opisał nie tylko wydarzenia, ale też zebrał wypowiedzi wielkich anachoretów na temat zbawienia. Opowieść o tym dziele zasługuje jednak na osobne opracowanie. Wróćmy zatem do sprawy Eucharystii.

Od pokoleń do nabożeństwa przystępują dzieci. Obserwują zachowanie duchowieństwa, podają kadzidło, wynoszą świece. Modlitwy eucharystyczne aktualnie czytane są przez duchowieństwo po cichu. W VI w. za czasów cesarza Justyniana istniał zwyczaj czytania tych modlitw pół głosem. Zatem słyszały je dzieci przystępujące do nabożeństwa. A ponieważ dzieci

<sup>38</sup> Źródło artykułu: [http://www.pistis.pl/biblioteka/sozomen\\_hermiasz\\_historia\\_kosciola.pdf](http://www.pistis.pl/biblioteka/sozomen_hermiasz_historia_kosciola.pdf)



łatwo zapamiętują nie tylko ryt nabożeństwa ale i słowa modlitw, w tym kanonu eucharystycznego, zdarzył się taki oto cud:

Miało to miejsce w Syrii. Dzieci pasły owce. Jak to bywa w takim wieku, chciały zabawić się. Postanowiły odsłużyć Liturgię. Znały jej porządek i modlitwy kanonu eucharystycznego, gdyż już kilka lat przystępowały do nabożeństw. Wybrały spośród siebie osobę, która miała pełnić funkcję duchownego oraz dwóch diakonów. Znaleźli stosowny płaski kamień i rozpoczęły zabawę. Na kamieniu, jak na ołtarzu położyli chleb, a w glinianym pojemniku wino. Duchowny stanął przed ołtarzem, a diakoni po bokach. Duchowny wygłaszał modlitwy, w tym tajne, które zapamiętał z Liturgii. Gdy wszystko było spełnione według obowiązującego rytu liturgicznego, tuż przed przystąpieniem do rozdrobienia chleba, nagle spadł z nieba ogień, który spopielił wszystko łącznie z kamieniem. Dzieci popadały na ziemię jak martwe. Stan taki trwał wiele godzin. Ponieważ nie wróciły do domu w określonym czasie zaniepokojeni rodzice zaczęli ich szukać. Znaleźli je leżące na ziemi bez oznak życia. Zszokowani, nieświadomi co było przyczyną zajścia, zabrali swoje dzieci do domu. Dopiero następnego dnia dzieci zaczęły odzyskiwać przytomność. Po czasie opowiedziały co wydarzyło się na pastwisku, jak zabawiały się w odprawianie św. Liturgii i jak nagły ogień spadł z nieba i spopielił wszystko łącznie z kamieniem służącym za ołtarz. O wszystkim poinformowano miejscowego biskupa, który z wielką uwagą wysłuchał opowieści dzieci. Następnie z duchowieństwem udał się na miejsce zdarzenia, gdzie naocznie przekonał się o wielkim cudzie. Zdecydował aby tam był zbudowany monaster z cerkwią usytuowaną w taki sposób aby ołtarz był ustawiony na miejscu cudu. Dzieci uczestniczące w tym niezwykłym wydarzeniu po latach przyjęły stan zakonny stały się mnichami w tym monasterze.

Podobny cud z ogniem z nieba miał miejsce i w Starym Testamencie. Prorok Eliasz w celu nawrócenia pogan na wiarę w żywego Boga zaproponował aby czciciele Baala zbudowali ołtarz ofiarny i modlili się do swojego boga o zesłanie ognia i spalenia złożonej ofiary. Po bezskutecznych zabiegach ogień nie pojawił się. Wtedy prorok sam zbudował ołtarz z kamieni, złożył na nim ofiarę, otoczył ołtarz rowem i napełnił go wodą. Również cały ołtarz oblał wodą. Po modlitwie proroka spadł z nieba ogień i nie tylko spalił złożoną ofiarę, ale i spopielił cały kamienny ołtarz.

Przez cud zstąpienia ognia z nieba prorok udowodnił ludziom, że Jahwe jest prawdziwym Bogiem i wielu w Niego uwierzyło. W przypadku dzieci, Bóg nie dopuścił do sprofanowania świętego sakramentu, bowiem nie zdawały one sobie sprawy, że wydarzył się rzeczywisty cud Eucharystyczny i nie świadome mogły potraktować wino i chleb nie jako święty sakrament.

A oto wydarzenie z nieświadomym czytaniem modlitw eucharystycznych. Miało ono miejsce w Palestynie w monasterze św. Jana Chozewity. Jeden z mnichów posłany był do wsi po chleby i wino dla Eucharystii. (Tradycja wypieku prosfor dla Eucharystii przez wiernych trwa np. w Grecji po dzień dzisiejszy). W drodze powrotnej zaczął czytać modlitwy kanonu eucharystycznego. Po ich zakończeniu nie zauważył niczego szczególnego. Chleby i wino zostały złożone na ołtarzu dla oświecenia. Tego dnia Liturgię sprawował w św. Jan Chozewita, późniejszy biskup Cezarei Palestyńskiej. Po kilkakrotnych modlitwach eucharystycznych zaczął nagle płakać. Powiedział, że nie widzi schodzenia Ducha Świętego na dary, który zawsze schodził na każdej odprawianej przez niego Liturgii. Przerażony pomyślał, że popełnił jakiś ciężki grzech. Wtedy zjawił mu się anioł, który oświadczył, że dary były już oświeczone łaską Ducha Świętego w czasie przynoszenia ich do świątyni.

Od tego czasu zostało wydane postanowienie zakazujące osobom świeckim, a nawet diakonom, wygłaszania modlitw eucharystycznych. Prawo takie zachowują jedynie kanoniczni biskupi i kapłani i to wyłącznie w czasie sprawowania Liturgii.

I jeszcze jedno podobne wydarzenie. Liturgię sprawował jeden z biskupów tym razem w Rzymie. Obecni w ołtarzu duchowni zauważyli, że biskup nie kończąc modlitw epiklezy, zaczyna czytać je od początku. Po czterech razach czytania tych modlitw zapytali go o co chodzi. Biskup odpowiedział, że nie widzi schodzenia Ducha Świętego na złożone dary, jak to zawsze miało miejsce gdy sprawował św. Liturgię. Wtedy poprosił aby od ołtarza odszedł jeden z diakonów. Gdy diakon odszedł, niezwłocznie zstąpił Duch Święty. Jego wizualnym potwierdzeniem było zawieszenie w powietrzu nad ołtarzem chusty pokrywającej dary (c.sł. wozducha).

Ostatnie dwa przykłady świadczą jak wielkich świętych miał starożytny Kościół. Odkryte im były nawet tajniki Ducha Świętego. Jednocześnie widzimy, że niegodny duchowny na Liturgii może stanowić przeszkodę w zstąpieniu Ducha Świętego na złożone dary.

Czego jeszcze naucza nas sakrament Eucharystii? Wiemy, że we wszystkich sakramentach następuje działanie Ducha Świętego. Działanie to odbywa się bezpośrednio na osobę przyjmującą dany sakrament. W sakramencie Eucharystii natomiast chleb i wino mocą Ducha Świętego przemieniają się w ciało i krew naszego Zbawiciela. Dlatego przyjmujący ten sakrament uzyskują fizyczną, choć niewidzialną, łączność z samym Bogiem stosownie do słów Chrystusa: „*przyjmujący Moje ciało i pijący Moją krew, we Mnie przebywa i Ja w nim*”. Zaiste Eucharystia to straszny sakrament. Szczególnie straszne jest przyjmowanie Eucharystii w sposób niegodny. W historii ostatnich lat w Rosji znany jest przypadek gdy młody kapłan celebrował Liturgię bez stosownego przygotowania. Gdy nagle zmarł lekarze stwierdzili, że całe wnętrze miało czarne, jak spalone. Dlatego modlimy się, aby przyjmowany sakrament nie był na nasze osądzenie, lecz dla żywota wiecznego.

Powiedzmy jeszcze o przyjmowaniu św. darów w starożytności. Począwszy od czasów apostołskich i przez całe pierwsze wieki istniała tradycja przystępowania do św. Komunii każdego dnia. Komunii udzielano pod dwoma postaciami. Chleb podawano do złożonych na znak krzyża dłoni. (Taka praktyka istnieje po dzień dzisiejszy w kościołach monofizyckich). W cerkwiach północnej Afryki wierni zabierali część darów do domu. Przyjmowali je po porannych modlitwach. Udzielana była także Komunia małym dzieciom. W IV w. praktyka codziennej Komunii już zanikała. W Kapadocji zaczęto przystępować do tego sakramentu cztery razy w tygodniu – w poniedziałek, środę, piątek i sobotę. W innych miejscach praktykowano przyjmowanie raz w miesiącu. Taka praktyka istnieje po dziś dzień w większości Kościołów prawosławnych.

Kończąc te rozważania na temat najważniejszego z sakramentów starajmy się zarówno w czasie naszej obecności na Liturgii być skoncentrowanymi w modlitwie, a osoby przystępujące do św. Sakramentu – stosownie przygotowane do spotkania z Samym Zbawicielem<sup>39</sup>.

## Skuteczność Psalmu 90

30 lipiec 2015

.... ostatnio przypomniało mi się o dużej skuteczności modlitwy Psalmami, a w szczególności Psalmem 90. Jaka jest siła tego Psalmu sam doświadczyłem na sobie w różnych momentach swego życia. Wiedziałem wcześniej jak ważny jest Psalm 90, który chroni i wybawia z wszelakiego zła i nieszczęść, ale na dobre uświadomiła mi to lektura książki **NA TEJ ZIEMI TYLKO UCZYMY SIĘ ŻYĆ**<sup>40</sup> - **O. Walentina Biriukowa**. Dopiero po przeczytaniu tej książki uzyskałem świadomość jaką broń dał nam BÓG. Psalm 90 to też ochrona i ratunek przed złymi mocami.

### Oto te ważne fragmenty dotyczące Psalmu 90:

„W 1977 roku, w Samarkandzie byłem świadkiem jeszcze jednego przypadku zdumiewającego uzdrowienia po modlitwach.

Kiedyś pewna matka przyprowadziła do mnie dwie córki; jedna z nich miała ataki.

– Ojczy, może ojciec wie, jak wyleczyć Olę? Cał-



<sup>39</sup> Źródło artykułu: [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/sakrament\\_eucharystii/7-1-0-200](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/sakrament_eucharystii/7-1-0-200)

<sup>40</sup> Portal na którym jest zamieszczona książka O. Walentina Biriukowa: <https://heavenrose.wordpress.com/2010/09/23/na-tej-ziemi-tylko-uczmy-sie-zyc/>

kiem zamęczyły ją ataki —dziedzają się dwa razy dziennie.

– Córka jest ochrzczona? – pytam.

– A jakże, ochrzczona...

– A krzyżyk nosi? Matka zawahała się:

– Ojciec... jak by tu powiedzieć... Dopiero dwa tygodnie temu nałożyliśmy jej krzyżyk.

Pokiwałem głową: co to za chrześcijanin bez krzyża? Tak samo jak żołnierz bez karabinu. Zupełnie bezbronny. Zacząłem z nimi rozmawiać. **Poradziłem wypowiadać się i przyjąć komunię, i codziennie odmawiać Psalm 90.** – „Kto przebywa w pieczy Najwyższego”.

Po trzech dniach przysłała ta kobieta z dwiema córkami, Olą i Gałą. Wypowiadały się, przyjęły komunię i **zaczęły codziennie po 40 razy odmawiać psalm, tak, jak im radziłem (tej zasady modlitewnej nauczyli mnie rodzice).** I stał się cud – **tylko dwa dni cała rodzina odmawiała Psalm 90., a już Olę przestały męczyć ataki.** Wyleczyła się z ciężkiej choroby bez żadnych szpitali. Wstrząśnięta matka przysłała do mnie i pyta, ile pieniędzy się należy za „pracę”.

– Cóż znowu, matko – mówię – to nie ja zrobiłem, tylko Pan Bóg. Sama pani widzi: tego, czego nie potrafili lekarze, dokonał Bóg, kiedy tylko zwróciłyście się do Niego ze skruchą.

\* \* \*

### **Z Psalmem 90. związany jest jeszcze jeden przypadek uleczenia – z głuchoty.**

Przyszedł do naszej Wozniesińskiej świątyni w Nowosybirsku pewien starszy człowiek imieniem Nikołaj. Zaczął się skarżyć na dolegliwości:

– Ojciec, już od dawna źle słyszę, od 4 klasy. A teraz to już zupełnie jest nie do wytrzymania. W dodatku boli mnie wątroba i żołądek.

– A ty przestrzegasz postu? – pytam.

– Ależ nie, jakiego postu! Co dadzą w pracy – to zjem. A trwał piąty tydzień Wielkiego Postu.

– Nikołaj – mówię mu – aż do Paschy jedz tylko postne **jedzenie i 40 razy dziennie odmawiaj „Kto przebywa w pieczy Najwyższego”.**

Kiedy już minęła Pascha, Nikołaj przyszedł ze łzami w oczach i przyprowadził ze sobą brata Władimira.

– Ojciec, niech ci Bóg błogosławi!... W czasie Paschy zaśpiewano „Chrystus zmartwychwstał”, a ja nie słyszę. No, myślę sobie, ojciec mówił – pościć, a Bóg pomoże, a ja jak byłem głuchy, tak głuchy zostałem. Jak tylko to pomyślałem – jakby mi korki z uszu wyskoczyły. Od razu, w jednym momencie, zacząłem normalnie słyszeć.

Oto, co znaczy post, oto, co znaczy modlitwa. Oto, co znaczy odmawiać „Kto przebywa w pieczy Najwyższego”. Bardzo nam jest potrzebna czysta, pełna skruchy modlitwa – bardziej niż woda i jedzenie. Jeżeli w szklance jest mętna woda – nie będziemy jej pić. Tak samo Bóg chce, żeby z naszej duszy płynęła czysta, a nie zmacona modlitwa, oczekuje od nas czystej skruchy... A do tego mamy teraz i czas, i swobodę. Byle by tylko była gorliwość.”

Taka reguła modlitewna oczywiście najlepiej z postem zalecana była przez O.Walentina. Modląc się 40 razy Psalmem 90 można jeszcze po dziesięciu razach mówić modlitwę „DA WOSKRESNIET BOG”. Reguła modlitewna wygląda wtedy tak:

1. **10 x PSALM 90 potem 1 x DA WOSKRESNIET BOG**
2. **10 x PSALM 90 potem 1 x DA WOSKRESNIET BOG**

3. 10 x PSALM 90 potem 1 x DA WOSKRESNIET BOG

4. 10 x PSALM 90 potem 1 x DA WOSKRESNIET BOG

### Тексты молитв по польску i церкiewнословя́нску:

#### NIECH POWSTANIE BÓG

*Niech powstanie Bóg, i rozproszą się Jego wrogowie, i niech pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą. Jak dym się rozwiewa, tak niech się rozwieją, jak воск się rozplywa przy ogniu. Tak niech zginą szatani od oblicza miłujących Boga, Żegnających się znakiem krzyża świętego i z radością mówiących: Bądź pozdrowiony życiodajny krzyżu Boży, który odpędzasz szatany mocą ukrzyżowanego na Tobie Boga naszego Jezusa Chrystusa, który zstąpił do piekła, podeptał moc szatańską i dał nam Ciebie, krzyż Twój czcigodny, na odpędzenie wszelkiego nieprzyjaciela. O czcigodny i Życiodajny krzyżu Boży, pomagaj mi z Najświętszą Władczynią, Dziewicą Bogurodnicą, i wszystkimi świętymi na wieki. Amen.*

a potem odmawia się PSALM 90

*Kto mieszka pod opieką Najwyższego, w cieniu Boga niebieskiego przebywać będzie. Rzecz Panu: Wspomożycielem moim jesteś i ucieczką moją, Bogiem moim, i mam w Nim nadzieję. Albowiem On wybawi cię z sieci myśliwego i od zgubnego słowa. Piórami swymi okryje cię i pod skrzydłami Jego będziesz bezpieczny, jak puklerz ostoni cię prawda Jego. Nie ulękiesz się strachu nocnego, strzały lecące za dnia, ani rzeczy przechodzącej w mroku, napaści i biesa południa. Padnie u boku twego tysiąc i dziesięć tysięcy po prawicy twojej, ale do ciebie nie przybliży się. Zobaczysz oczyma twoimi i ujrzysz pomstę nad grzesznikami. Albowiem Ty, Panie, jesteś nadzieją moją, jako obrońcę wziętem sobie Najwyższego. Zło nie przystąpi do ciebie i boleść nie przybliży się do ciała twego. Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na ręce wezmą ciebie, abyś nigdy nie potknął nogi swojej o kamień. Na żmiję i bazyliżka nastąpisz, będziesz deptał lwa i węża. Albowiem we mnie ma nadzieję, więc wybawię go i ostonię go, albowiem poznał imię moje. Będzie wzywał do mnie i usłyszę go, z nim jestem w utrapieniu, wyzwolę go i wysławię go. Nasycę go długimi dniami i objawię mu zbawienie moje. Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

*Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwala Tobie, Boże (trzy razy).*

*Władco, zmiłuj się (trzy razy).*

#### **Знаменуј себя крестом и говори молитву Честному Кресту:**

**Да воскреснет Бог, и расточатся врази Его, и да бежат от лица Его ненавидящи Его. Яко исчезает дым, да исчезнут; яко тает воск от лица огня, тако да погибнут беси от лица любящих Бога, и знаменующихся крестным знамением, и в весели глаголющих: радуйся, Пречистый и Животворящий Кресте Господень, прогоняяй бесы силою на тебе пропятаго Господа нашего Иисуса Христа, во ад сшедшаго, и поправшаго силу диаволю, и даровавшаго нам тебе Крест Свой Честный на прогнание всякого супостата. О Пречестный и Животворящий Кресте Господень! Помогай ми со Святою Госпожею Девею Богородицею, и со всеми святыми во веки. Аминь.**

#### **Псалом 90 (Живый в помощи ...)**

*Толкование и пояснение к одному из наиболее почитаемых и известных псалмов*

*«Живый в помощи Вышняго, в крове Бога Небеснаго водворится. Речет Господеви: Заступник мой еси и Прибежище мое, Бог мой, и уповаю на Него. Яко Той избавит тя от сети ловчи, и от словесе мятежна, плещма Своима осенит тя, и под криле Его надеешься: оружием обыдет тя истина Его. Не убоишися от страха ночнаго, от стрелы летящия во дни, от вещи во тме преходящия, от сряца, и беса полуденнаго. Падет от страны твоя тысяща, и тма одесную тебе, к тебе же не приблизится, обаче очима твоима смотриши, и воздаяние грешников узриши. Яко Ты, Господи, упование мое, Вышняго положил еси прибежище твое. Не придет к тебе зло, и рана не приблизится телеси твоему, яко Ангелом Своим заповесть о тебе, сохрани ти во всех путех твоих. На руках возмут тя, да не ко-*

гда преткнеши о камень ногу твою, на аспида и василиска наступиши, и попереши льва и змия. Яко на Мя упова и избавлю и: покрыю и, яко позна име Мое. Воззовет ко Мне, и услышу его: с ним есмь в скорби, изму его, и прославлю его, долготою дней исполню его, и явлю ему спасение Мое».

„Częściej szukamy nie zbawienia duszy, tylko ziemskiej pomyślności. Narzekamy na cierpienia, chcemy zbudować pokój na ziemi. Ale na ziemi nigdy nie było i nie będzie pokoju. Dlatego że ziemia – to poligon wojenny. **Trwa na niej widzialna i niewidzialna walka. Duchowa wojna toczy się w naszych sercach.**

Wielu ludzi lęka się teraz nadejścia czasu antychrysta. Ale trzeba pamiętać, że straszna przyszłość będzie stworzona przez samych ludzi. Zaś Bóg zawsze tworzył miłość i dobro, a śmierć i zło sieje diabeł. I Pan Bóg zwycięży to zło, i żaden antychryst nie jest straszny dla chrześcijanina, jeżeli całym sercem ufa on Panu Bogu. Wielu ludzi odgaduje rok końca świata. Ale kto, oprócz Pana Boga, wie, kiedy to się stanie? **Dlatego powinniśmy zawsze być przygotowani na ten koniec.**

I ja też, oczywiście, myślę o tych czasach. Wiem: wszystko jest w rękach Boga. Ale jeżeli taka byłaby Jego wola, chciałbym dożyć Powtórnego Przyjścia. Dlaczego? Dlatego że wiem – czekają nas ciężkie cierpienia. Posmakowałem tych cierpień. I wszystko, co przeżyłem, okazało się pożyteczne dla duszy – i doświadczenie życia na zesłaniu, i przewyciężenie trudności wojny i blokady. Odbylem już ten kurs nauk i cieszę się, kiedy udaje się z Bożą pomocą wszystko przecierpieć.

Ale bywa, że ludziom trudno jest przeżywać napaści. Potrzebna im jest pomoc. Wszystkim – i słabym, i silnym – trzeba przypominać, że Pan Bóg zawsze pomoże. Doświadczywszy wszelkiego zła, trzeba pomagać ludziom. Ja znam smak nieszczęścia, uczyłem się współczuć bliźnim, rozumieć cudze cierpienia. **W cierpieniach – dzisiejszych i przyszłych – trzeba szczególnie uczyć się kochać bliźnich. Nie można ich krzywdzić. Powinniśmy przychodzić do każdego, do wszystkich z miłością Chrystusową. Modlić się za ludzi słabej wiary. Przemienić wszystko tą miłością, którą głosił nam Pan.**

Niewidzialna walka, wojna, bitwa ze złem o życie wieczne -wciąż trwa. Tak więc, najmilsze dzieci, najmilszy ludu Boży -bądźcie żołnierzami, brońcie niebiańskiej miłości, wiecznej prawdy. **A Pan Bóg wszystko nam przygotował – od A do Z. Tylko od nas zależy, jak będziemy się przygotowywać, jak będziemy spełniać Prawo Boże i bronić go, jak w każdej minucie, w każdej godzinie będziemy bronić tego niebiańskiego daru.**

A takie przykłady, o jakich mówiłem, umacniają naszą wiarę. Całe to życie jest szkołą. Całe nasze życie polega tylko na przygotowaniu do życia wiecznego. Tutaj, na ziemi, nie żyjemy, lecz tylko uczymy się żyć w Niebieskiej Ojczyźnie. **Chwała niech będzie Bogu za wszystko – za to, że Pan Bóg ma jeszcze dla nas cierpliwość i oczekuje od nas prawdziwej pokuty i modlitwy.”**

.....  
**Вот несколько полезных и важных советов данных нам протоиереем Валентином Бирюковым из своей многолетней священнической практики, данных им нам во время нескольких встреч с ним. Обязательно ежедневно читайте Святое Евангелие и Псалтирь, хотя бы три Кафизмы, ибо Псалтирь, как он говорит, это винтовка, стреляющая по врагу. Или, например, оскорбил или обидел тебя кто-то. Приди домой, встань на колени перед иконами, помолись за обидчика, прочитай за него трижды «Отче наш» и попроси Господа простить его, ибо не ведает, что творит. И чрезвычайно важный, крайне актуальный сегодня, подтвержденный практически на конкретных людях, способ исцеления от рака, а также от эпилепсии (припадки). Для этого больной должен обязательно исповедаться у священника, причаститься Святых Христовы Тайн и затем в течении 40 дней по 40 раз в день прочитывать Псалом 90 (Живый в помощи..). Но необходимо помнить, все дается человеку по его вере в Бога. Об этом говорил даже Иисус Христос.<sup>41</sup>**

<sup>41</sup>Fragment po rosyjsku z portalu: <http://3rm.info/26948-ne-berite-novyh-dokumentov.html>

# ŻYWOT SPIRYDONA

31 lipiec 2015



Pierwszym, poświadczonym przez źródła kościelne, biskupem cypryjskim był święty Spyrydon. Dysponujemy doskonałymi źródłami do jego żywota. Dzięki licznym cudom, a także uczestnictwu w Pierwszym Ekumenicznym

Soborze w Nicei w 325 roku, możemy prześledzić dokładnie jego karierę. A nie jest to kariera zwykłego duchownego. Historycy Kościoła, pisząc o nim, zawsze zaznaczają, że była to postać wybitna, nawet w czasach gdy cuda zdarzały się jeszcze stosunkowo często. W swoich historiach Kościoła wspominają o Spyrydonie zarów-

no Sokrates Scholastyk, jak i Sozomenos. Zaskakującym jest to, że pierwszy znany nam żywot Spyrydona datowany jest dopiero na VII wiek.

Jest to zapewne wynikiem niezwyklej popularności, dużo bardziej kontrowersyjnego, Epiphaniosa z Salamis, który swój urząd sprawował zaledwie kilka lat po świętym. Niestety, nie dysponujemy pierwszym żywotem spisany zaraz po śmierci Spyrydona. Jednakże dzieła, którymi dysponujemy, oparte są na zaginionej wersji. Najcenniejszy żywot został spisany przez Symeona Metaphrastes na początku XI wieku. Sam autor zaznaczył, że przy spisywaniu swojego dzieła korzystał z pracy Triphylliosa współczesnego Spyrydonowi. Spróbujmy, więc odtworzyć życie świętego Spyrydona, używając dostępnych źródeł. O jego pochodzeniu społecznym najdokładniej pisze Sokrates Scholastyk tymi słowami: Jeśli chodzi o Spyrydona, był to zwykły pastuch, który odznaczał się tak wielką pobożnością, że uznano go za godnego kandydata na pasterza wiernych. Sozomenos podaje, że był żonaty i miał dzieci. Żywot z VII wieku podaje nam informację, że urodził się w wiosce nazywanej Askia. Wiemy, że przed wstąpieniem na tron biskupi zmarła jego ukochana żona, matka jego jedynej córki. Dysponujemy, także ciekawym opisem jego charakteru pozostawionym nam przez Symeona Metaphrastes. Był z pochodzenia Cypryjczykiem. Nie był elokwentną osobą, ani elegancką w swoim sposobie bycia, nie cieszyły go tłumy ani życie publiczne, lecz był prosty i spokojny jak nikt inny. Taka maniera życia dla jednych zdawała się być odpychającą, lecz dla innych była przyczynkiem do świętości. Ascetyczny tryb życia w okresie, w którym powstawał ruch monastyczny uważany był za jedną z głównych cnót, które powinien posiadać wybrany przez Boga mąż. Należy powątpiewać w informację o braku elokwencji świętego, ponieważ wielokrotnie dawał jej dowody. Zapewne nie odebrał on żadnego formalnego wykształcenia, ponieważ okres dojrzewania spędził na górskich pastwiskach, jakich jest wiele na Cyprze. Spyrydon, jeszcze przed objęciem urzędu biskupa miasta Timitai, był osobą powszechnie rozpoznawaną. Święty był niezwykle pobożną postacią, żyjącą skromnie i każdym czynem sławiącą Boga. Właśnie dzięki tym cechom, po śmierci poprzedniego biskupa, Spyrydon został jednogłośnie obrany na nowego pasterza lokalnej społeczności. Pobożny mąż zgodził się przyjąć urząd, lecz nie chciał rozstawać się ze swoim poprzednim stadkiem. Sokrates z niejakim zdziwieniem pisze o tym w następujący sposób:

Jednakże przy nadzwyczajnej swej skromności, piastując godność biskupa pasał nadal owce.

Nikephoros Kallistos, kilka stuleci później, uznał, że gdy ktoś potrafi ostrożnie obchodzić się ze zwierzętami, potrafi też być pasterzem dla wiernych, strzec ich od niebezpieczeństw i być im ojcem. Już na początku swej pracy duszpasterskiej Spyrydon musiał stawić czoło su-  
szy, połączonej z plagą dziesiątkującą mieszkańców Cypru. Klęska, o której mowa, faktycznie-

miała miejsce za rządów Konstantyna Wielkiego i dotknęła przede wszystkim wschodnie prowincje Cesarstwa. Głód najbardziej dał się we znaki Antiochii, o czym pod datą 5824 wspomina Theophanes Confessor.

Cesarz nie pozostał bierny na nieszczęścia swoich poddanych, reagując ze zwykłą dla siebie energią. Ceny zboża zostały obniżone dekretem, zwiększono także skalę rozdawnictwa, za które odpowiedzialni byli prowincjonalni...<sup>42</sup>

### **Молитва святителю Спиридону Тримифунтскому**

О преблаженне святителю Спиридоне! Умоли благосердие Человеколюбца Бога, да не осудит нас по беззаконием нашим, но да сотворит с нами по милости Своей. Испроси нам, рабам Божиим (*имена*), у Христа и Бога нашего мирное и безмятежное житие, здравие душевное и телесное. Избави нас от всяких бед душевных и телесных, от всех томлений и диавольских наветов. Поминай нас у престола Вседержителя и умоли Господа, да подаст многих наших грехов прощение, безбедное и мирное житие, да дарует нам, кончины же живота непостыдная и мирная и блаженства вечнаго в будущем веце сподобит нас, да непрестанно возсылаем славу и благодарение Отцу и Сыну и Духу Святому, ныне и присно и во веки веков.

## **Religia Przyszłości**

*8 sierpień 2015*

Bardzo znaczącym przejawem duchowego stanu współczesnej ludzkości jest zakorzenienie wśród „chrześcijan” „charyzmatycznych” i „medytacyjnych” praktyk i doświadczeń. Tacy „chrześcijanie” znajdują się pod niezaprzeczalnie wielkim wpływem wschodnich religii, jednak jest to rezultat rzeczy bardziej zasadniczej: utraty poczucia i smaku chrześcijaństwa, co powoduje, że coś tak obcego dla chrześcijaństwa jak wschodnie „medytacje” może zawładnąć duszami „chrześcijan”.

Sposób życia skupiony wokół własnego „ja” i pełen samozadowolenia, według którego żyje większość dzisiejszych „chrześcijan”, jest tak wszechobecny, że skutecznie odcina dostęp do jakiegokolwiek głębszego rozumienia życia duchowego; kiedy tacy ludzie podejmują „życie duchowe” popadają po prostu w inny rodzaj samozadowolenia. Jest to jasno widoczne w kompletnie fałszywych religijnych ideałach ruchów „charyzmatycznych”, jak też różnych rodzajów „chrześcijańskich medytacji” – wszystkie one obiecują (i bardzo szybko dają) doświadczenie „zadowolenia” i „pokoju”. Jednak zupełnie nie są to dążenia chrześcijańskie, którymi pozostają zawsze zacięta walka i nieustanne zmagania. „Zadowolenie” i „pokój” opisane w tych współczesnych „duchowych” ruchach są zupełnie oczywistymi efektami duchowego zwodzenia, duchowego samozadowolenia, które oznaczają całkowitą śmierć każdego skierowanego do Boga życia duchowego. Te wszystkie rodzaje „chrześcijańskiej medytacji” działają jedynie na poziomie psychiki i nie mają nic wspólnego z duchowością chrześcijańską. Duchowość chrześcijańska uformowana została w żmudnych zmaganiach o Królestwo Niebieskie, które w pełni rozpocznie się dopiero wraz z rozpadem tego doczesnego świata, i prawdziwy chrześcijański bojownik nigdy nie znajduje spoczynku, nawet w przedsmaku wiecznego błogosławieństwa, które może mu zostać objawione podczas jego życia; natomiast religie wschodnie, którym nie objawiono istnienia Królestwa Niebieskiego, próbują jedynie osiągnąć stany psychiczne mające początek i koniec w tym życiu.

W naszym wieku odstępstwa poprzedzającym nadejście antychrysta diabeł został uwolniony (Ap 20:7) aby omamiać narody fałszywymi cudami, których nie mógł dokonywać podczas „tysiąca lat” trwania łaski w Cerkwi Chrystusa (Ap 20:3), aby zgromadzić w swoich piekielnych

<sup>42</sup> Całość do pobrania i przeczytania:

[https://www.academia.edu/670453/%C5%BBywot\\_Spyridona\\_w\\_Per\\_aspera\\_ad\\_astra\\_Materia%C5%82y\\_z\\_XVI\\_Og%C3%B3lnopolskiego\\_Zjazdu\\_Historyk%C3%B3w\\_Student%C3%B3w\\_Historia\\_Staro%C5%BCytna\\_Krak%C3%B3w\\_2008\\_s.\\_169-183](https://www.academia.edu/670453/%C5%BBywot_Spyridona_w_Per_aspera_ad_astra_Materia%C5%82y_z_XVI_Og%C3%B3lnopolskiego_Zjazdu_Historyk%C3%B3w_Student%C3%B3w_Historia_Staro%C5%BCytna_Krak%C3%B3w_2008_s._169-183)

żniwach te dusze, które nie umiły prawdy (2 Tes 2:10). Można stwierdzić, że czasy antychrysta są bardzo bliskie, co potwierdza fakt, że te szatańskie żniwa dokonują się nie tylko wśród pogan, którzy nie słyszeli o Chrystusie, ale bardziej nawet pośród „chrześcijan”, którzy zagubili istotę chrześcijaństwa. Do natury samego antychrysta należy ukazywanie królestwa diabła tak, jakby było ono Chrystusa. Obecny ruch „charyzmatyczny” i „chrześcijańskie medytacje” wraz z całą „nową religijną świadomością” do której przynależą, są zapowiedzią religii przyszłości, religii końca wieków, religii antychrysta, a ich główne „duchowe” zadanie to umożliwienie chrześcijanom przejścia demonicznej inicjacji, ograniczonej do tej pory wyłącznie do świata pogańskiego. Bardzo możliwe, że te „religijne eksperymenty” są wciąż jeszcze bardzo niepewne i niewyraźne, że jest w nich przynajmniej tyle samooszukiwania ile w typowych demonicznych obrzędach inicjacyjnych; niewątpliwie nie wszyscy, którzy z powodzeniem „medytowali” lub sądzą, że otrzymali „chrzest Ducha”, faktycznie przeszli inicjację do królestwa szatana. Jednak jest to celem tych „eksperymentów”. Bez wątplenia techniki inicjacji staną się coraz bardziej skuteczne, jak tylko ludzkość zostanie przygotowana na nie poprzez przyjęcie postawy bierności i otwartości na nowe „religijne eksperymenty”, które są wszczepione do tych ruchów.

Co doprowadziło ludzkość, łącznie nawet z „chrześcijaństwem”, do tego rozpaczliwego stanu? Z pewnością nie jakiś jawny kult szatana, który zawsze jest ograniczony do niewielu ludzi; jest to raczej coś dużo bardziej subtelnego, coś przerażającego dla myślącego świadomego prawosławnego chrześcijanina – jest to utrata Bożej łaski, która następuje po zaniku samej istoty chrześcijaństwa.

Prawdę mówiąc utrata Bożej łaski na Zachodzie nastąpiła wiele wieków temu. Dzisiejsi katolicy i protestanci zupełnie nie zasmakowali pełni Bożej łaski, nic dziwnego więc, że są niezdolni do dostrzeżenia demonicznego zafałszowania ich wiary. Lecz niestety! To duchowe fałszerstwo rozszerza się teraz nawet między prawosławnymi chrześcijanami, co pokazuje jak bardzo również i oni utracili smak chrześcijaństwa tak, że już dłużej nie potrafią rozróżnić prawdziwego chrześcijaństwa od pseudochrześcijaństwa. Zbyt długo prawosławni uważali cenny skarb swojej wiary za rzecz naturalną i zaniedbywali stosowanie w życiu czystego złota nauki Cerkwi. Jak wielu prawosławnych chrześcijan zdaje sobie sprawę z istnienia podstawowych tekstów dotyczących prawosławnego życia duchowego, które szczegółowo uczą jak odróżnić prawdziwą duchowość od fałszywej, teksty opowiadające o życiu i naukach świętych mężczyzn i kobiet, którzy osiągnęli obfitą i utrzesioną miarę łaski Bożej w swoim życiu? Jak wielu uczyniło swoim nauczaniem Opowiadań dla Lausosa, Drabiny św. Jana, Homilii św. Makarego, żywotów Bogonośnych Ojców Pustyni, Niewidzialnej walki, św. Jana Kronsztadzkiego Mojego życia w Chrystusie?

W żywocie wielkiego Ojca pustyni egipskiej, św. Paisjusza Wielkiego (19 czerwca) zobaczymy szokujący przykład jak łatwo można utracić Bożą łaskę. Pewnego razu jego uczeń szedł do miasta w Egipcie, aby sprzedać rękodzieło. Po drodze spotkał pewnego żyda, który widząc jego prostotę zaczął go zwodzić, mówiąc: „O mój kochany, czemu wierzysz w zwykłego, ukrzyżowanego Człowieka, gdy na pewno nie był On oczekiwanym Mesjaszem? Inny ma przyjść, ale nie On”. Uczeń, będąc słaby intelektualnie i pełen prostoty w sercu zaczął słuchać tych słów i pozwolił sobie na stwierdzenie: „Może to, co mówisz, jest prawdziwe”. Kiedy wrócił na pustynię, św. Paisjusz odwrócił się od niego i nie przemówił do niego ani słowem. Ostatecznie, po usilnych i długich błaganiach ucznia, święty przemówił do niego: „Kim jesteś? Nie znam cię. Mój uczeń był chrześcijaninem i posiadał łaskę Chrztu, ale ty nie jesteś kimś takim; jeśli rzeczywiście jesteś moim uczniem, w takim razie łaska Chrztu opuściła cię i obraz Boży został usunięty”. Uczeń ze łzami opowiedział swoją rozmowę z żydem, na co święty odparł: „Nieszczęsny człowiecze! Cóż może być gorszego i bardziej plugawego od takich słów, z powodu których wyrzekłeś się Chrystusa i Jego Boskiego Chrztu? Idź teraz i płacz nad sobą jeśli chcesz, bo nie masz już miejsca przy mnie; twoje imię zapisano razem z tymi, którzy wyrzekli się Chrystusa i razem z nimi pójdziesz na sąd i męczarnie”. Słyszając taki osąd uczeń poczuł wielką skruchę i wobec jego błagań święty zamilkł i modlił się do Boga, aby wybaczył ten grzech uczniowi. Bóg usłyszał modlitwę świętego i dał mu znak Swojego przebaczenia. Wtedy święty ostrzegł ucznia: „O dziecko, oddaj razem ze mną chwałę i dziękczynienie Chrystusowi Bogu, gdyż nieczysty, bluźnierczy duch odstał od ciebie, i zamiast niego zszedł na ciebie Duch Święty, przywracając ci łaskę



Chrzta. Tak więc strzeż się teraz, żebyś nie był opieszły i niedbały, bo sieć przeciwnika znowu spadnie na ciebie, a zgrzeszywszy, odziedziczysz ogień gehenny”.

Znaczące jest, że te „charyzmatyczne” i „medytacyjne” ruchy zapuściły korzenie właśnie pomiędzy „chrześcijanami ekumenicznymi”. Charakterystycznym elementem herezji ekumenizmu jest przekonanie, że Cerkiew Prawosławna nie jest jedyną prawdziwą Cerkwią Chrystusa; że łaska Boża jest obecna również w innych wyznaniach „chrześcijańskich”, a nawet w religiach niechrześcijańskich; że wąska ścieżka zbawienia zgodnie z nauczaniem św. Ojców Cerkwi jest jedynie „jedną ścieżką z wielu” wiodących do zbawienia; i że szczegóły dotyczące czyjejs wiary w Chrystusa nie mają większego znaczenia, tak jak czyjaś przynależność do jakiegoś poszczególnego Kościoła. Nie wszyscy prawosławni uczestnicy ruchu ekumenicznego całkowicie w to wierzą (mimo że protestanci i katolicy zazwyczaj tak), ale przez sam swój udział w tym ruchu, włącznie ze wspólnymi modlitwami z tymi, których wiara w Chrystusa i Jego Cerkiew jest błędna, mówią heretykom patrzącym na nich: „Może to, co mówicie, jest prawdziwe”, tak samo jak ów nieszczęsny uczeń św. Paisjusza. Nic więcej ponad to nie jest potrzebne dla prawosławnego chrześcijanina aby utracić łaskę Boga; a ile trudu kosztuje odzyskanie jej z powrotem!

W takim razie w jakiej wielkiej bojaźni Bożej i drzeniu muszą postępować prawosławni chrześcijanie aby nie utracić Bożej łaski, która z całą pewnością nie jest dana każdemu, ale prowadzi do nieba wyłącznie tych, którzy trzymają się prawdziwej wiary, prowadzą życie pełne chrześcijańskich uczynków i pieczołowicie pielęgnują łaskę Bożą. Przede wszystkim dzisiaj prawosławni chrześcijanie muszą postępować o wiele bardziej uważnie, gdyż są otoczeni przez fałszywych chrześcijan, którzy ofiarowują swoje własne doświadczenia „łaski” oraz „Ducha Świętego” i mogą obficie cytować Pismo Święte i świętych Ojców, aby to „udowodnić”. Na pewno są już blisko czasu ostateczne, kiedy duchowe zwodzenie będzie tak przekonujące, aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet wybranych (Mt 24:24).

Fałszywi prorocy współczesnego wieku, łącznie z tymi, którzy oficjalnie są „prawosławni”, coraz głośniejsze ogłaszają nadchodzący adwent „nowej ery Ducha Świętego”, „nowe zesłanie Ducha Świętego”, „punkt Omega”. Jest to dokładnie to, co w autentycznych prawosławnych proctwach nazywane jest panowaniem antychrysta. Właśnie w naszych czasach, dzisiaj, te przepowiednie dotyczące szatana zaczynają się wypełniać, przez działanie potęgi demonów. Cała współczesna duchowa atmosfera staje się obciążona potęgą demonicznych doświadczeń inicjacyjnych, i jako „tajemnica nieprawości” rozpoczyna przedostatni akt i zaczyna brać w posiadanie ludzkie dusze – aby w rzeczywistości zagarnąć w posiadanie samą Cerkiew Chrystusa, jeśli będzie to możliwe.

Przeciwko tym potężnym „religijnym doświadczeniom” prawdziwi prawosławni chrześcijanie muszą uzbroić się w powagę, stając się w pełni świadomi czym jest prawosławne chrześcijaństwo i jak bardzo jego cel różni się od celu wszystkich innych religii, czy to „chrześcijańskich”, czy niechrześcijańskich.

Prawosławni chrześcijanie! Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie; nigdy nie pozwólcie aby stała się ona tylko kwestią przyzwyczajenia; nigdy nie mierzcie jej jedynie przy pomocy ludzkich miar i nie oczekujcie, że będzie logiczna czy zrozumiała dla tych, którzy nie rozumieją niczego więcej oprócz spraw czysto ludzkich lub którzy sądzą, że otrzymali Ducha Świętego w jakiś inny sposób niż ten, w jaki Cerkiew Prawosławna Go przekazuje. Prawdziwe Prawosławie przez swoją naturę musi być postrzegane jako zupełnie nie na miejscu w tych demonicznych czasach, gdyż jest to malejąca mniejszość wzgardzonych i „głupich” pośród religijnego „przebudzenia” zainspirowanego przez całkiem inny rodzaj ducha. Ale czerpmy pociechę z pewnych słów naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa: Nie bój się, mała trzódka, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo (Łk 12:32).

Niech wszyscy prawosławni chrześcijanie umocnią się przed czekającą nas bitwą, nigdy nie zapominając, że w Chrystusie zwycięstwo należy już do nas. On obiecał, że bramy piekielne nie przemogą Jego Cerkwi (Mt 16:18) i że z powodu wybranych skróci On dni ostatniego wielkiego ucisku (Mt 24:22). Zaprawdę: Jeśli sam Bóg stoi za nami, to któż przeciw nam? (Rz 8:31). Nawet pośród najokrutniejszych pokus słyszymy wezwanie: ufajcie, Jam zwyciężył świat (J 16:33). Żyjmy tak, jak żyli prawdziwi chrześcijanie wszystkich epok, w oczekiwaniu końca

wszystkich rzeczy i przyjścia naszego umiłowanego Zbawcy; ponieważ mówi Ten, który o tym świadczy: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź Panie Jezu! (Ap 22:20).

## КАК ОХРАНЯЛОСЬ ПРАВОСЛАВИЕ В РОССИЙСКОЙ ИМПЕРИИ. СВОД УГОЛОВНЫХ ЗАКОНОВ.

9 sierpień 2015

*Ниже мы приводим раздел Уголовного Кодекса Царской России «Уложение о наказаниях уголовных и исправительных» 1845г. и 1869 г. Факсимильную копию этих текстов, а также текстов более поздних редакций, можно скачать с сайта Российской Государственной Библиотеки rsl.ru, где они находятся в свободном доступе в универсальном хранилище.*

Более ранние версии отличаются наличием некоторых строгих наказаний, вроде клеймления, или числа ударов, несовместимого с жизнью. Самая поздняя версия уложения, вышедшая после «Манифеста об укреплении начал веротерпимости» 1905 г. уже не содержит указаний к уголовному преследованию инославных христиан, занимавшихся прозелитизмом.

Для уточнения употребляемых в «Уложении» терминов, например, степеней наказаний, оговоренных статьей 21, или значения «прав состояния» обращайтесь к соответствующим главам оригинального текста «Уложения...».

---

**Скачать архив сканов редакции „Уложений...” 1869г. и текст редакции 1845г.:**

- [ugolovnie-nakazanie-za-oskorbl-veri.rar \[1,84 Mb\]](#) (скачиваний: 1085)

Приводим текст Раздела № 2 «Уложение о наказаниях уголовных и исправительных» 1845 г.

(ниже сканы редакции : <http://dlib.rsl.ru/viewer/01003543969#?page=69>)

Глава Вторая

О преступлении против Веры и постановлений церкви

**ОТДЕЛЕНИЕ ПЕРВОЕ**

**О отвлечении и отступлении от веры.**

**190.** За отвлечении, чрез подговоры, обольщения или иными средствами, кого-либо от Христианской веры Православного или другого исповедания в веру Магометанскую, Еврейскую или иную не Христианскую, виновный приговаривается: к лишению всех прав состояния и к ссылке в каторжную работу в крепостях на время от восьми до десяти лет, а если он по закону не изъят от наказаний телесных, и к наказанию плетьюми чрез палачей в мере, определенной статьею 21 сего Уложения для пятой степени наказаний сего рода, с наложением клейм. Когдаж при том будет доказано, что им употреблено насилие для принуждения к отступлению от Христианства, то он присуждается: к лишению всех прав состояния и к ссылке в каторжную работу в рудниках на время от двенадцати до пятнадцати лет, а если он по закону не изъят от наказаний телесных, и к наказанию плетьюми чрез палачей в мере, определенной статьею 21 для третьей степени наказаний сего рода, с наложением клейм.

**191.** Отступившие от Христианской веры Православного или другого исповедания в веру не Христианскую, отправляются к духовному начальству прежнего их исповедания, для увещания и вразумления. До возвращения в Христианство они не пользуются правами своего состояния и на все сие время имение их берется в опеку.

**192.** Если Магометане и Евреи, вступившие в брак с лицами Евангелическо-Лютеранского или Реформатского исповедания, будут, вопреки данным ими подпискам, воспитывать детей своих не в Христианской вере, или же будут угрозами и обольщениями приводить супругов или детей к своему закону, или препятствовать им свободно отправлять обряды их религии, то брак их расторгается и они подвергаются: лишению всех прав состояния и ссылке на поселение в отдаленнейших, или менее отдаленных местах Сибири, смотря по обстоятельствам, более или менее увеличивающим или уменьшающим вину их.

**193.** Евреи, хотя и неизобличенные в соращении Христиан, но державшие их у себя для постоянных домашних услуг, кроме случаев законом дозволенных, подвергаются за сие: взысканию по пяти рублей за каждые сутки. За повторение сего преступления, они сверх того приговариваются: к аресту на время от трех недель до трех месяцев.

**194.** Если даже и в случаях, когда по закону им дозволено иметь в услужения Христиан, Евреи будут держать лица женского пола Христианской веры в одних с собою домах, те же сие они подвергаются: денежному взысканию от ста до двух сот рублей. Определенное с них за первый сего рода проступок денежное взыскание возвышается половиною суммы оного за каждое повторение сего проступка.

**195.** За соращение из Православного в иное Христианское вероисповедание, виновный приговаривается: к лишению всех особенных лично и по состоянию присвоенных ему прав и преимуществ и к ссылке на житье в губернии Тобольскую или Томскую, или, буде он по закону не изъят от наказаний телесных, к наказанию розгами в мере, определенной статьею 35 сего Уложения для пятой степени наказаний сего рода и к отдаче в исправительные арестантские роты гражданского ведомства на время от одного года до двух лет. Когдаж будет доказано, что для соращения из Православного в другое Христианское вероисповедание были употреблены принуждение и насилие, то виновный подвергается: лишению всех прав состояния и ссылке на поселение в Сибирь, а если он по закону не изъят от наказаний телесных, и наказанию плетьюми чрез палачей в мере, определенной статьею 22 сего Уложения для второй степени наказаний сего рода.

**196.** Отступившие от Православного в иное Христианское вероисповедание, отсылаются к духовному начальству для увещания, вразумления их и поступления с ними по правилам церковным. До возвращения их в Православие, принимаются правительством, для охранения их малолетних детей и подвластных им крепостных людей от соращения, указанный в законах меры (см. Т. XIV, Уст. о Предупр. и Пресеч. Преступл. ст. 49-54). В имениях их, населенных Православными, на все сие время назначается опека и им воспрещается иметь в оных жительство.

**197.** Кто в проповеди или сочинении будет усиливаться привлекать и соращать Православных в иное, хотя Христианское, вероисповедание, или же еретическую секту, или раскольнический толк, тот за сие преступление подвергается: в первый раз лишению некоторых, на основании статьи 53 сего Уложения, особенных прав и преимуществ и заключению в смиренном доме на время от одного года до двух лет; а во второй заключению в крепости на время от четырех до шести лет, также с потерю некоторых, по статье 53, особенных прав и преимуществу в третий же раз он присуждается к лишению всех особенных лично и по состоянию присвоенных ему прав и преимуществ и к ссылке на житье в губернии Томскую или Тобольскую, с заключением на время от одного года до двух лет, или, буде он по закону не изъят от наказаний телесных, к наказанию розгами в мере, определенной статьею 35 сего Уложения для четвертой степени наказаний сего рода и к отдаче в исправительные арестантские роты гражданского ведомства на время от двух до четырех лет. Те, которые будут, заведомо и также с намерением соратить Православных в другое вероучение, распространять такие проповеди и сочинения, подвергаются: заключению в смиренном доме на время от шести месяцев до одного года, смотря по определяемой судом мере вины их.

**198.** Родители, которые, быв по закону обязаны воспитывать детей своих в вере Православной, будут крестить их или приводить к прочим таинствам и воспитывать по обрядам другого Христианского исповедания, присуждаются за сие: к заключению в тю-

рьме на время от одного года до двух лет. Дети их отдаются на воспитание родственникам Православного исповедания, или, за неимением оных, назначаемым для сего от правительства опекунам, также Православной веры.

Тому же наказанию подвергаются и опекуны, которые будут воспитывать вверенных им детей Православного исповедания в правилах другого вероучения. При сем они немедленно устраняются от опеки.

**199.** За препятствование кому-либо присоединиться добровольно к церкви Православной, виновные подвергаются: заключению в тюрьме на время от трех до шести месяцев. Но если, для помешательства переходу в Православие, были ими употреблены угрозы, притеснения, или насилия, то они приговариваются: к лишению некоторых, на основании статьи 53 сего Уложения, особых прав и преимуществ и к заключению в смиренном доме на время от двух до трех лет. Сверх того, во всяком случае им воспрещается иметь при себе крепостных дворовых людей Православного исповедания, и управлять теми своими населенными имениями, в коих находятся Православные

**200.** Кто зная, что жена его или дети, или другие лица, за коими ему предоставлено законом наблюдение и попечение, намерены отступить от Православного вероисповедания, не будет стараться отклонить их от сего намерения и не возьмет никаких зависящих от него по закону мер для воспрепятствования исполнению оного, тот за сие приговаривается: к аресту на время от трех дней до трех месяцев, смотря по мере вины, и, сверх того, если он Православный, предается церковному покаянию.

**201.** Священнослужители других Христианских вероисповеданий, которые заведомо допустят Православных к исповеди, причащению или елеосвящению, или же детей их к крещению или миропомазанию по своим обрядам, подвергаются за сие: в первый раз удалению от мест на время от шести месяцев до одного года; а во второй лишению духовного сана и отдаче под надзор полиции. За исправление какой-либо из сих духовных треб для Православных по неведению, они подвергаются: строгому выговору, как за несогласную с важностью их звания неосмотрительность.

**202.** Лица духовенства иностранных Христианских исповеданий, избличенные в преподавании катехизиса малолетним исповедания Православного, или же в делании им противных Православию внушений, хотя и без доказанного намерения совратить их, подвергаются за сие: в первый раз удалению от своих мест и должностей па время от одного года до трех лет; во второй лишению духовного сана и заключению в тюрьме на время от одного года до двух лет, с отдачею после того под надзор полиции.

**203.** Лица Римско-Католического, как белого, так и монашествующего духовенства в губерниях Западных, хотя и не употреблявшие никаких мер для совращения Православных, но имевшие оных вопреки запрещению для услужения в своих домах, при церквях или монастырях, подвергаются за сие: денежному взысканию по десяти рублей за каждого.

**204.** Духовные иностранных Христианских исповеданий, за принятие, без особого на каждый случай разрешения, кого-либо из иноверных Российских подданных в свое вероисповедание, подвергаются: в первый и второй раз строгому выговору; в третий удалению от должности на два года, а в четвертый лишению сана, и соединенных с ним особых прав и преимуществ

**205.** Кто в общенародных собраниях будет начинать неприличные споры, расприпли брань о различии вероисповеданий, тот за сие подвергается, смотря по обстоятельствам, более или менее увеличивающим или уменьшающим вину его: пли строгому выговору именем суда, или же денежному взысканию от пяти до десяти рублей, или, наконец, и аресту на время от трех до семи дней.

## ОТДЕЛЕНИЕ ВТОРОЕ.

### О ересьях и расколах.

**206.** Виновные как в распространении существующих уже между отпадшими от церкви Православной ересей и расколов, так и в заведении каких-либо новых повреждающих веру сект, подвергаются за сие преступления: лишению всех прав состояния и ссылке на поселение: из Европейской России в Закавказский край, из областей Кавказской и Каспийской и из губернии Грузино-Имеретинской в Сибирь, а по Сибири — в отдаленнейшие оной места. Те, которые, на основании статьи 79 сего Уложения, будут, вместо поселения, отданы в военную службу рядовыми, не могут получать ни отставки, ни временных отпусков, если не обратятся в Православие.

Таким же наказаниям и на том же основании подвергаются раскольники, которые, по заблуждению Фанатизма, осмелятся явно оскорблять церковь Православную или духовенство оной.

Сократившиеся из веры Православной в какую-либо ересь, отсылаются к духовному начальству для увещания их и вразумления.

**207.** Последователи сект, именуемых духоборцами, иконоборцами, малаканами, иудействующими, скопцами, а равно и другие принадлежащее к ересям, которые установленным для сего порядком признаны или в последствии будут признаны особенно вредными, за распространение своей ереси и соращение в оную других, по совершенном изобличении в сем преступлении, подвергаются: лишению всех прав состояния и ссылке: из Европейской России в Закавказский край, из областей Кавказской и Каспийской и из губернии Грузино-Имеретинской в Сибирь, а по Сибири в отдаленнейшие оной места, для водворения особо от других поселенцев и старожилов. Малаканы и прочие из принадлежащих к ересям, признанным особенно вредными, дозволяющие себе проповедывать свое лжеучение публично Православным, за самое первое сего рода действие признаются распространителями раскола.

**208.** Последователи означенных в предшедшей 207 статье и вообще признанных особенно вредными сект, а равно и скопцы, которые, скрыв принадлежность свою к такой секте, припишутся к городскому сословию в местах, где сие законами им воспрещено, подвергаются за сие лживое о себе показание: ссылке в Закавказская области, или отдаче в военную службу в Кавказский корпус, если они годны к службе, хотя и нестроевой. К тому же наказанию приговариваются и те из раскольников вообще и скопцы, которые, дав при городских или сельских выборах подписку, что не принадлежат ни к какому расколу, поступят в какие-либо по общественным выборам должности.

**209.** За допущение малолетних Христиан производить духовные обряды по жидовской вере, или иной какой-либо ереси, или же участвовать в оных, родители сих детей или воспитывающие их подвергаются, так же как за соращение совершеннолетних в раскол: наказанию, выше сего в статье 207 определенному. Сами малолетние, производящие сии обряды, отсылаются: способные к военной службе в батальоны и полубатальоны военных кантонистов. а неспособные — на казенные Фабрики.

**210.** Когда распространение ереси и раскола было сопровождается насилием или другими, увеличивающими вину обстоятельствами, то изобличенный в сем преступлении присуждается: к лишению всех прав состояния и к ссылке в каторжную работу в рудниках на время от двенадцати до пятнадцати лет, а буде он по закону не изъят от наказаний телесных, и к наказанию плетьюми чрез палачей в мере, определенной статьей) 21 сего Уложения для третьей степени наказаний сего рода, с наложением клейм.

**211.** За оскпление других, по заблуждению фанатизма, хотя и без употребления насилия, виновные в том раскольники приговариваются: к лишению всех прав состояния и к ссылке в каторжную работу на заводах на время от четырех до шести лет, а буде они по закону не изъяты от наказаний телесных, и к наказанию плетьюми чрез палачей в мере, определенной статьей 21 сего Уложения для седьмой степени наказаний сего рода, с наложением клейм. За оскпление самого себя, изобличенный в том подвергается: ли-

шению всех прав состояния и ссылке в Закавказский край, или в Сибирь на поселение, на основаны предшедшей 206 статьи.

**212.** Те из раскольников, хотя и неизобличенные в совращении Православных, которые принадлежат к ересям, соединенным с свирепым изуверством и Фанатическим посягательством на жизнь свою или других, или же с противонравственными гнусными действиями, по совершенном их в том изобличении, подвергаются: наказанию выше сего в статье 207 определенному. В случае, когда по побуждениям сего Фанатизма учинено смертоубийство, или покушение на убийство, они подвергаются: наказаниям, определенным за убийство с обдуманном заранее намерением, в статье 19-25 сего Уложения, или за покушение на оное, на основании правил, постановленных выше сего в статьях 120 и 121.

**215.** Если последователь ереси или раскола, обратившийся в Православную веру и, в следствие того, возвращенный из места ссылки, снова совратится в ересь или раскол, то он подвергается: лишению всех прав состояния и ссылке на поселение безвозвратно за Кавказ, или в отдаленнейшие места Сибири, на основании постановлений ст. 206 и 207 сего Уложения.

**214.** Изобличенные в издании старопечатных книг не в Московской Синодальной или единоверческой типографии, а равно и в продаже и распространении каким-либо образом книг сего рода, или же в приобретении книг раскольнических для употребления их в Божественной службе, подвергаются за сие: в первый раз денежному взысканию от ста до двух сот рублей; во второй вдвое. Изобличенные в том более двух раз приговариваются: сверх денежного положенного за второй раз взыскания, к заключению в тюрьме на время от трех до шести месяцев. Найденные у них книги отбираются и отсылаются к епархиальному начальству по принадлежности.

**215.** За заведение раскольнических скитов или иных сего рода обиталищ и за построение новых и починку старых каких-либо для службы и моления по раскольническим обрядам зданий, под наименованием церквей, часовен или молитвенных домов, и за устройство престолов в существующих уже часовнях, наконец и за обращение крестьянских изб в публичные молельни, виновные приговариваются: к заключению в тюрьме на время от одного года до двух лет, смотря по мере вины. Все ими устроенное подвергается ломке и материалы продаются в пользу местного Приказа Общественного Призрения.

**216.** Если кто из Евреев, высланных по распоряжению правительства из мест, в коих открыта, так называемая, жидовская ересь, в оное самовольно возвратится, то он за сие подвергается: наказанию розгами от двадцати до сорока ударов и отдаче в военную службу рядовым без выслуги, или же, в случае неспособности к службе, ссылке на поселение за Кавказ.

**217.** Давший пристанище высланному по распоряжению правительства из места, где открыта жидовская ересь, и вопреки того возвратившемуся Еврею, подвергается, если он помещик, арендный, посессионный или временный владелец казенного имения: в первый раз денежному взысканию пятидесяти рублей; а во второй такому же взысканию вдвое; в третий раз имение такого помещика берется в опеку на всю жизнь его, от временного владельца казенное имение отбирается, а посессор арендный также отрешается от управления имением и объявляется в столичных и местных губернских ведомостях, что он к тому неспособен. Когда же виновными в сем окажутся лица, принадлежащие к сословию крестьян или городских обывателей, то они подвергаются: в первый и второй раз аресту на время от трех недель до трех месяцев, или, буде они по закону не изъяты от наказаний телесных, наказанию розгами от двадцати до тридцати ударов; а в третий раз заключению в тюрьме на время от шести месяцев до одного года.

## **ОТДЕЛЕНИЕ ТРЕТИЕ.**

### **О уклонении от исполнения постановлений церкви.**

**218.** Новообращенные в Православную веру, которые, не исполняя уставов церкви, будут придерживаться каких-либо иноверческих обычаев, отсылаются к духовному начальству для вразумления их и поступления с ними по правилам церковным.

**219.** Лица Православного исповедания, уклоняющиеся от исповеди и причащения Св. Таин, по нерадению или небрежению, подвергаются: церковным наказаниям по усмотрению и распоряжению духовного епархиального начальства, с наблюдением токмо, чтоб при сем не были надолго отлучаемы должностные от службы, а поселяне от домов и работ своих.

**220.** Родители, не приводящие к исповеди детей своих, достигнувших уже положенного на сие возраста (начиная с семи лет), подвергаются за то: особому внушению от духовного и замечанию от местного гражданского начальства.

**221.** Кто будет без особого надлежащего дозволения ходить с образами, свечами, или книгами для сбора на церковные строения, монастыри или другие богоугодные заведения, тот по отобрании свеч, книг и собранных им денег, подвергается, если он духовный, наказанию по усмотрению его начальства, а если мирянин, денежному взысканию от пятидесяти до ста рублей. Собранные им деньги, если они были предназначены на известную церковь или монастырь, отсылаются к епархиальному начальству; собранные на иное богоугодное заведение, обращаются в местный Приказ Общественного Призрения.

**222.** Изобличенные в погребении Христианина Православного, или же Римско-Католического, Армяно-Грегорианского, Армяно-Католического, или же одного из Протестантских исповеданий, без совершения при сем надлежащих христианских того исповедания обрядов, подвергаются: аресту на время от трех недель до трех месяцев, смотря по обстоятельствам, более или менее увеличивающим или уменьшающим вину их. Из сего исключаются случаи явной невозможности или непомерной трудности пригласить Священника к погребению умершего, за весьма дальним расстоянием в местах безлюдных, или же по обстоятельствам войны, моровой язвы и другим необыкновенным.

*Скачать архив сканов редакции „Уложений...” 1869г. и текст редакции 1845г.:*

- o [ugolovnie-nakazanie-za-oskorbl-veri.rar](#)

[1,84 Mb] (скачиваний: 1085)

## В белорусском монастыре на стене появился нерукотворный лик Христа

11 sierpień 2015



На стене разрушенного монастыря появился нерукотворный лик Христа – такой же, как на знаменитой Туринской плащанице.

Чудо произошло в Свято-Успенском монастыре на границе Беларуси и России. Засиявший на стене образ Христа, словно две капли воды, похож на знаменитый плат Нерукотворный Убрус, сохранивший материальный отпечаток лика Христа Спасителя. Как и Его образ с Туринской плащаницы – куска ткани, в который было обернуто тело распятого Иисуса, сообщает сайт Life.ru.

Монахи потрясены – каким образом лик Христа сам собой мог проявиться в монастырской обители?

– Это великое чудо, – говорит иеромонах Илларион. – Образ проявился буквально в один миг. Точь-в-точь как на Нерукотворном Убрусе!

Монастырь стоит буквально в 600 метрах от границы с Россией, на белорусской земле Мстиславского района Могилевской области. Он в жутких руинах, древняя обитель была в запустении почти девяносто лет. Местные жители припомнили, что первый раз

Нерукотворный лик Спасителя в монастыре увидели в 1942 году воспитанники детского интерната, размещавшегося на территории монастыря в здании бывшего церковно-земельного училища. Образ проявился на белой известковой стене класса, там, где до революции висела черная доска (об этом до сих пор свидетельствует просверленная дырка), а стены никогда не видели каких-либо красок, кроме известковой побелки. Началось паломничество. На это незамедлительно отреагировали оккупационные власти, распорядившись уничтожить лик. Стену выскребли до кирпичей, потом отштукатурили и опять побелили...

Лик Спасителя в этот раз проявился на том же месте, что и в 1942-м году. И тоже буквально за ночь – пришедшие в здание строители обомлели: на них со стены смотрел лик Иисуса Христа! Словно с фотографии, каким-то образом перенесенной на цементную основу! Монахи не нашли на стене следов красок, поэтому они считают изображение Нерукотворным. Удивленным и обрадованным православным паломникам нет числа. Что касается ученых, исследователей феномена, то их пока в обители не видели. Свидетельством сотворенного Богом чуда стало мироточение небольшого фотоснимка, где был запечатлен фрагмент стены с ликом Спасителя. Эта фотография попала в поселок Локоть Брянской области, в дом монаха Иосифа и замироточила там...<sup>43</sup>

## BABILON W ASYŻU.

### MATERIAŁY O APOSTAZJI I CHORYM EKUMENIZMIE.<sup>44</sup>

14 sierpień 2015

Poniżej zamieszczamy materiał po polsku dotyczący filmu „Babilon w Asyżu”.

Już 1 stycznia podczas swojego noworocznego kazania B16, zaprosił wiernych na 25 rocznicę spotkania ekumenicznego w Asyżu słowami: „... aby przypomnieć sobie wielki historyczny gest swojego poprzednika i uroczyście obiecać aktualizować i odnowić obietnicę wiernych wszystkich religii i żyć własną religią jak służbą światu...” Pytamy! Jaki jest rzeczywisty cel tego osobliwego spotkania? Ten tzw. „historyczny gest” jest całkowitą totalną zdradą chrześcijaństwa. Dlaczego??? Gdyż w rzeczy samej chodzi o synkretizm spotkania, który niesie ducha Asyżu wśród kleru i wierzących, a także ma określić drogę apostazji jaką pójda oszukane dusze do wiecznego potępienia.



Głównym mottem tych New Age spotkań są tanie populistyczne frazy typu, wszyscy mamy tego samego Boga, wszyscy będziemy zbawieni każdy w swojej własnej religii. Ale to jest HEREZJĄ MAKSIMUM!!!

Duch Asyżu ukazuje pogaństwo jako alternatywną drogę do zbawienia, a wtedy Chrystus na darmo umarł na Krzyżu, a tym samym Bóg zostaje zrównany z pogańskimi demonami. Tą straszną zmianę wniósł w Kościół papież Jan Paweł II w 1986 roku, a on sam był głównym inicjatorem i reżyserem pierwszego spotkania. Zaprosił on do Asyżu przedstawicieli fałszywych

<sup>43</sup> Źródło artykułu: <http://inok-arkadij.livejournal.com/>

<sup>44</sup> Link do filmu „Вавилон в Ассизи.avi”: <https://www.youtube.com/watch?v=FP-BgFP-9GU>



religii –buddystów, hinduistów, animistów, muzułmanów, shintoistów, zoroastrystów, szamanistów i z każdym z nich serdecznie się przywitał. Papież pozwolił zdjąć wszystkie krzyże, a te które nie dały się zdjąć przykryto. Tym czynem oddał poganom do dyspozycji chrześcijańskie świątynie, gdzie sprawowali swoje obrzędy przywołujące demony. Na przykład buddyści odmawiali mantrę w Kościele Św. Ap. Piotra w Asyżu, a na ołtarzu postavili posązek Buddy. Tak zwane „modlitwy” odbywały się też wspólnie. Jan Paweł II głosił herezję, że mamy wspólnie z poganami jednego Ojca i dlatego też to spotkanie zakończył modlitwą „Ojcze nasz”. Tego typu synkretyczne spotkanie powtarzało się corocznie w różnych innych miejscach. Jan Paweł II potwierdzał też swój synkretyczny gest z Asyżu przy dużo innych okazjach. On sam osobiście ponownie uczestniczył w spotkaniu w Asyżu w 2002 roku. Co mówi Pismo Święte o takich przedsięwzięciach jak Asyż? „Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. „ (1list do Koryntian 20-21) Natomiast gest w Asyżu zaprzecza Pismu Świętemu, Duchowi Ewangelii i całej apostołskiej Tradycji, Ojców Kościoła, Męczenników i Świętych. Do Jana Pawła II można odnieść następujące słowa Pisma Świętego:” Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni.”(Ks.Powt.Pr.18:12) Swoim historycznym gestem papież w Asyżu postawił chrześcijaństwo na równi z pogańskimi religiami. Określając w kościele linię apostazji od Chrystusa i Jego Ewangelii tym samym otworzył przekleństwo na kościół. Jak pojawiło się to przekleństwo w kościele katolickim?

Za pontyfikatu Jana Pawła II doszło do masowej apostazji. To odpadnięcie zostało wywołane rozprzestrzenieniem historyczno-krytycznej teologii na teologicznych uczelniach i tzw. poszanowanie innych religii w rezultacie czego doszło do utraty wiary i moralności. Najbardziej widoczne stało się to wśród kleru. Przejawem widocznej strasznej apostazji bronionej autorytetem Jana Pawła II były homoseksualizm i pedofilia. Wstydem jest dla całego kościoła katolickiego, że tych obrzydliwości na dzieciach dopuszczały się osoby duchowne. Szokujące jest jedno, że na te wydarzenia wysocy w hierarchii kościelnej duchowni milczeli. Winnych nie karano, a wręcz na odwrót- ich przestępstwa ukrywano.

Na przykład założyciel Legionistów Chrystusa Marcial Maciel w przeciagu dziesięcioleci wykorzystywał młodych seminarzystów. JP II pozwalał na istnienie tego zgromadzenia i razem ze swoimi doradcami przez wiele lat ignorowano istniejące dowody popełnionych przestępstw. Jednym ze światowych skandali stał się pedofilski skandal w bostońskiej diecezji, który został wykryty w 2003 roku. Na przykład ksiądz John Jurgen seksualnie wykorzystał ponad 100(!) dzieci, a największy szok w tej całej sprawie to jest to, że o tym wszystkim wiedzieli kościelni hierarchowie. Kościół potajemnie wypłacił ponad 1,3 mld dolarów żeby ofiary zmusić do milczenia. JP II był o wszystkim dokładnie poinformowany, on odpowiadał za bezprawie i bezkarne przestępstwa dokonane na niewinnych dzieciach. Tym między innymi dał bolesną pokusę zgorznienia dla wierzących i niewierzących.



13 września agencja Retuers zawiadomiła, że dzieci które stały się ofiarami seksualnej przemocy złożyły do międzynarodowego sądu w Hadze skargę na najwyższych hierarchów kościoła katolickiego. Chodziło o B16 niegdysiejszego prefekta kongregacji i wiary, a także o byłych sekretarzy kardynałów: Sodano, Bertone i Navarro. Do sądu złożono 80 stronicową skargę i 20 tys. stron dowodów mówiących o przestępstwach wykorzystania dzieci, za którą to ponosi odpowiedzialność hierarchia kościoła. Jednak głównego oskarżonego między oskarżonymi nie ma, ponieważ zamiast odpowiedzialności przed sądem został 1 maja beatyfikowany .My jesteśmy świadkami absurdalnej sytuacji JP II został ogłoszony błogosławionym, a ci którzy wykonywali jego polecenia i kierowali się tzw. papieską tajemnicą oskarżeni o te zbrodnie przeciw ludzkości i czeka ich sąd.

Beatyfikacją JP II, B16 postawił ducha Asyżu, ducha zdrady na ołtarz kościoła. Wygnał z kościoła Świętego Ducha i ściągnął na cały kościół przekleństwo. Wszyscy duchowni, którzy po

łże-beatyfikacji są w duchownej jedności z papieżem apostatą, Święta Liturgia sprawowana przez nich jest nieważna. Jak również wszystkie sprawowane przez nich są też nieważne. Już papież Paweł IV swoją bullą ogłosił nieważnymi i nie działającymi wszystkie poczynania apostazyjnej hierarchii i ogłosił, że jeżeli papież dopuści się herezji to przestanie być papieżem. Bóg zabrał od oficjalnego współczesnego kościoła codziennie sprawowaną ofiarę. W tym stanie apostazji zamiast tego by kościół czynił pokutę, B16 zwołuje wszystkich do asyjskiego Babilonu. Tu razem z innymi uczestnikami wyznawcami pogańskich religii chce świętować 25 lat ducha Asyżu i jego władz. Na oficjalnym kościele którego głową jest B16 ciąży Boże przekleństwo za otwartą zdradę Chrystusa i Jego Ewangelii. Spotkanie w Asyżu ma jeden cel, żeby tzw. logika Asyżu jawiła się jako nowa katolicka tradycja. Wybaczenie, tolerancja i jedność w rzeczywistości są przykrywką do wprowadzenia new age za pośrednictwem oficjalnej hierarchii. Za globalizacją religii pod kierownictwem new age świadczy i kler, zaproszeniem na spotkanie w Asyżu. Tu widzimy jak franciszkanin z żydem śpiewa, że allah jest ich wspólnym bogiem. Widać jak za przykładem Asyżu z radością wyrzekli się wiary w jedynego prawdziwego Boga i stali się innowiercami. Drugim klipem w duchu Asyżu jawi się występ grupy Kwiaty, a w ich śpiewie przed mikrofonem widzimy różnych przedstawicieli pogańskich religii.

Buddyści recytują mantrę. Żydzi czytają „SHEMA ISRAEL” co w tej sytuacji jest po prostu wyśmiewaniem Boga. Ten bluźnierczy występ kończą seminarzyści słowami: „Chwała Ojcu i Synowi i Świętemu Duchowi”<sup>45</sup>.

Prologiem Asyżu było tzw. Wszechświatowe Spotkanie w Monachium, które odbyło się 11-13 września. Brali w nim udział przedstawiciele pogańskich religii. B16 w swoim liście z 1 września 2011 roku napisał, że jest szczęśliwy iż to spotkanie odbędzie się w samym Monachium, jego dawnej archidiecezji. Także wspominał o 25 letnim jubileuszu spotkania w Asyżu oraz o spotkaniu, które miało się odbyć tam za kilka dni. Spotkanie w Monachium i Asyżu jest kolejnym przejawem publicznej zmiany Chrystusa i jego Ewangelii. Pismo Święte mówi: „Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. ... Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?” (2list do Koryntian 6,14) My zaś dodajmy: „Jakie modlitewne spotkanie z poganami w Asyżu z pozoru modlitwa za pokój, a w rzeczywistości jest pogańskimi obrzędami, o których Bóg mówi: „Nie róbcie tego zgorzenia, którego ja nienawidzę.” Bóg w swoim słowie pogaństwo nazywa obrzydliwością, dlatego żaden chrześcijanin, który kocha Boga nie może uczestniczyć w tych synkretycznych spotkaniach. Spotkanie z 2011 roku w Asyżu jest jubileuszową zdradą Chrystusa i Jego nauczania. Tu jednak ponownie będą się spotykać najwyżsi kościelni hierarchowie. Ich zgoda, a tym bardziej uczestnictwo w tej antychrystowej akcji jest kolejnym dowodem ich apostazji od Chrystusa i Ewangelii. Apostazyjna hierarchia na czele, której stoi B16 stała się przyczyną przekleństwa dla całych narodów. B16 beatyfikacją JP II postawił na ołtarz kościoła apostazyjne nauczanie i ducha antychrysta, a tym samym przyjął rolę Judasza. Tak jak kiedyś postąpiła faryzejska hierarchia z Judaszem, tak i teraz obecna podobnie odniosła się do B16. Do katolików, którzy chcą się wliczać w poczet wiernych Bogu i Jego Przykazaniom odnoszą się słowa Pisma Świętego: „Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich” (2list do Koryntian 6,17)

#### WYJDŹCIE Z BABILONU!

Prologiem Asyżu było tzw. Wszechświatowe Spotkanie w Monachium, które odbyło się 11-13 września. Brali w nim udział przedstawiciele pogańskich religii. B16 w swoim liście z 1 września 2011 roku napisał, że jest szczęśliwy iż to spotkanie odbędzie się w samym Monachium, jego dawnej archidiecezji. Także wspominał o 25 letnim jubileuszu spotkania w Asyżu oraz o spotkaniu, które miało się odbyć tam za kilka dni. Spotkanie w Monachium i Asyżu jest kolejnym przejawem publicznej zmiany Chrystusa i jego Ewangelii. Pismo Święte mówi: „Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. ... Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?” (2list do Koryntian 6,14) My zaś dodajmy: „Jakie modlitewne spotkanie z poganami w Asyżu z pozoru modlitwa za pokój, a w rzeczywistości jest pogańskimi obrzędami, o których Bóg mówi: „Nie róbcie tego zgorzenia, którego ja nienawidzę.” Bóg w swoim słowie pogaństwo

<sup>45</sup> „Hierarchia Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (MP) buduje kościół antychrysta, <http://wiadomosci.monasterujkowice.pl/?p=5747>

nazywa obrzydliwością, dlatego żaden chrześcijanin, który kocha Boga nie może uczestniczyć w tych synkretycznych spotkaniach. Spotkanie z 2011 roku w Asyżu jest jubileuszową zdradą Chrystusa i Jego nauczania. Tu jednak ponownie będą się spotykać najwyżsi kościelni hierarchowie. Ich zgoda, a tym bardziej uczestnictwo w tej antychrystowej akcji jest kolejnym dowodem ich apostazji od Chrystusa i Ewangelii. Apostazyjna hierarchia na czele, której stoi B16 stała się przyczyną przekleństwa dla całych narodów. B16 beatyfikacją JP II postawił na ołtarz kościoła apostazyjne nauczanie i ducha antychrysta, a tym samym przyjął rolę Judasza. Tak jak kiedyś postąpiła faryzejska hierarchia z Judaszem, tak i teraz obecna podobnie odniosła się do B16. Do katolików, którzy chcą się wliczać w poczet wiernych Bogu i Jego Przykazaniom odnoszą się słowa Pisma Świętego:” Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich”(2list do Koryntian 6,17) WYJDŹCIE Z BABILONU!

+++++

## ”BABILON W ASYŻU

W 1986 r. w Kościele katolickim miało miejsce wydarzenie bez precedensu. Mianowicie, papież Jan Paweł II zaprosił do Asyżu, do katedry św. Franciszka, przedstawicieli wszystkich religii, w większości pogańskich, w celu wspólnych modłów o wzajemną miłość i pokój dla świata. Głównym mottem spotkania było oświadczenie papieża, że „wszyscy mamy tego samego Boga i wszyscy będziemy zbawieni w ramach swoich własnych religii”. Już samo to oświadczenie pokazuje, że pogaństwo zostało zrównane z chrześcijaństwem i uznano je jako alternatywę zbawienia. Wynika z niego, że Chrystus zbędnie cierpiał, umarł na krzyżu i po 3 dniach zmarł. Inicjatorem i reżyserem pierwszego spotkania był sam papież.

Do Asyżu, oprócz przedstawicieli wyznań chrześcijańskich, zostali zaproszeni: buddyści, hinduiści, animiści, mahometanie, hinduiści, zoroastrzy, hindusi, szamani itp. Papież zdecydował aby zdjęto w bazylice wszystkie krzyże, a niemożliwe do zdjęcia aby zostały zasłonięte. W ten sposób udostępnił poganom jedno z najważniejszych w katolicyzmie sanktuariów by tam odprawiali swoje obrzędy. Niektórzy z nich wywoływali nawet demonów. Buddyści np. w kościele św. Piotra ustawili na ołtarzu posąg Buddy. Wszyscy zebrani modlili się razem, każdy do swojego boga. Papież Jan Paweł II posunął się nawet do wygłoszenia oświadczenia, że mamy z poganami wspólnego Ojca i dlatego spotkanie zakończył modlitwą Ojcze Nasz. Papież doskonale wiedział, że poganie składają ofiary nie Bogu lecz biesom. Pismo Święte mówi: ”Nie wpręgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? (2Kor. 6. 7-18). Dalej Apostoł Paweł pisze: „Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu biesowskiego” (1Kor.10. 19-21). A zatem spotkanie w Asyżu znalazło się w sprzeczności z Pismem Świętym i duchem Ewangelii, z duchem całej tradycji apostoelskiej, ojców Kościoła, męczenników i świętych. Chrześcijaństwo postawione zostało na poziomie religii pogańskich, a w Kościele nakreślono linię apostazji, tj. wyrzeczenia się Chrystusa i Jego Ewangelii. Ściągnięto tym samym ciężkie piętno na Kościół katolicki. Objawiło się ono w postaci masowego odstępstwa od Boga. Synkretyczna filozofia rozprzestrzeniła się między innymi na fakultetach teologicznych. W rezultacie doszło u wielu do upadku wiary i moralności. Zjawiska te w szczególności dotknęły kler. Widocznym przejawem apostazji, za którym stał autorytet papieża, był homoseksualizm i pedofilia. Wielką hańbą dla całego Kościoła katolickiego było to, że wypaczeń tych dopuszczali się na niewinnych dzieciach osoby duchowne. Szokuje też fakt, że wszyscy dostojnicy Kościoła milczeli, nie karano winnych, a ich przestępstwa ukrywano. I tak założyciel „Legionów Chrystusa” Marcel Maciel, na przestrzeni dziesięcioleci, dokonywał gwałtów na młodych seminarzystach. Papież przez wiele lat ignorował te przestępstwa. Jednym z głośnych skandali było pedofilskie przestępstwo w Bostonie. Wykryto je w 2002 r. Niejaki duchowny o imieniu John zgwałcił ponad 100 dzieci! Jest mało prawdopodobne aby papież nie był o tym wszystkim szczegółowo informowany, stał się tym samym współodpowiedzialnym za przestępstwa dokonywane na niewinnych dzieciach. W konsekwencji Kościół katolicki wypłacił ogromne sumy, aby zatuszować przestępstwa i zmusić ofiary do milczenia. Agencja Reutera

jednak informowała, że ofiary gwałtów i ich rodziny przesyłały do Hagi pozew przeciwko zwierzchnikom Kościoła katolickiego. Sprawa dotyczy bliskich współpracowników Jana Pawła II – kardynała Sudano, kardynała Bartone, kardynała Nevado i wielu innych. Do sądu wpłynęło bardzo wiele dowodów przestępstw dokonanych na dzieciach. Głównego oskarżonego nie wskazano, bowiem już nie żył, a wkrótce został beatyfikowany. Przez beatyfikację papieża, Benedykt XVI postawił na ołtarzu Kościoła duch Asyżu, duch zdrady i ściągnął na cały Kościół katolicki przekleństwo. Mało tego, dla uczczenia pamięci swojego wielkiego poprzednika, papież Benedykt XVI, w 2011 r. zaprosił do Asyżu przedstawicieli tych samych religii, by świętować 25-



lecie pierwszego spotkania. Dążeniem papieża jest aby duch Asyżu, jego logika stała się nową tradycją katolicyzmu. Hasła Asyżu – pokój, miłość pomiędzy narodami, są jedynie przykrywką dla wprowadzenia ducha New Age, globalizacji świata i utworzenia jednej wspólnej religii. Wspólne modły w Asyżu, śpiewy i tańce pogańskie, wymieszane z tekstami chrześcijańskimi, to czyste bluźnierstwo. W Asyżu nie było głoszenia Dobrej Nowiny dla przedstawicieli narodów żyjących w pogaństwie i wątpliwe, czy

ktokolwiek z nich zastanowił się, że wyznaje fałsz prowadzący go do zguby. Tak więc i po szczycie w Asyżu wyznawcy religii niechrześcijańskich pozostali przy swoich wierzeniach. Nie można jednak tego powiedzieć o Kościele katolickim. Kościół ten stracił bardzo wiele. Do herezji, tworzonych na przestrzeni wieków po odpadnięciu od Kościoła Powszechnego, dołożył jeszcze Asyż. Smutna to wiadomość dla chrześcijan. Przykro, że do galopującej globalizacji w zakresie wspólnej polityki, ustawodawstwa, ekonomiki, obronności itp. dokłada swoją cegiełkę jeszcze Kościół katolicki. Scenariusz tych wydarzeń znajdujemy zarówno w Piśmie Świętym jak i w proroczych wypowiedziach Ojców Świętych. Uwieńczeniem tego procesu, jak przepowiada Apokalipsa, będzie objawienie się światu jedyne polityczno-religijne przywódca – antychrysta.<sup>46</sup>

## **Świadkowie Jehowy są organizacją Szatana !**

### **Charles Taze Russell założyciel organizacji był masonem 33 stopnia i pochodził z rodu Illuminati Russell**

*16 sierpień 2015*

Sensacja !

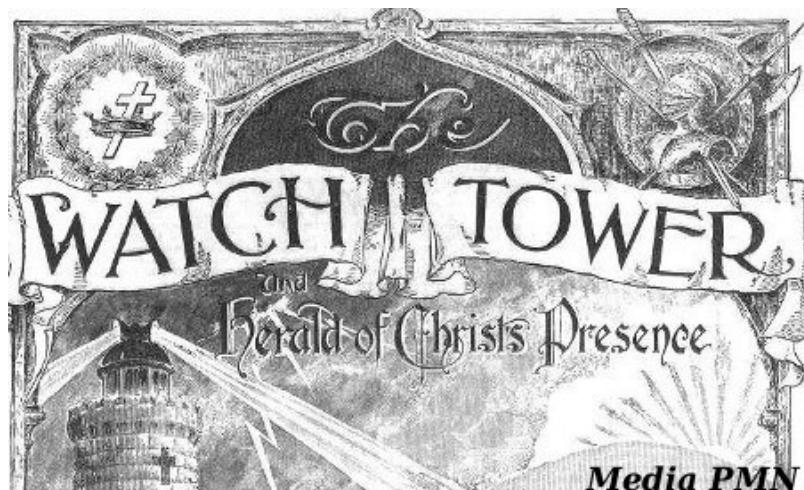
Świadkowie Jehowy są organizacją Szatana, opartą o okultyzm masonerii. Charles Taze Russell założyciel Badaczy Pisma Świętego, w następnym czasie przekształconych w organizację Świadków Jehowy w 1931 – był masonem 33 stopnia, podobnie jak Józef Smith, który założył kościół mormonów.

Charles Taze Russell był przyjacielem rodu Rothschildów i satanistą. Bankierzy Rothschildowie i inne rody bankierów Illuminati finansowali działania Badaczy Pisma Świętego – dzisiejszych Świadków Jehowy. Czynili to poprzez „składki” w ramach organizacji B'nai B'rith – tylko zrzeszających Żydów, kontrolowanej przez ród Rothschildów.

<sup>46</sup> [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/babilon\\_w\\_asyzu/6-1-0-162](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/babilon_w_asyzu/6-1-0-162)

Sprawa finansowania obecnych Świadków Jehowy została udowodniona w amerykańskim sądzie w roku 1922. Postacią kluczową zaangażowaną w ten proceder był Frank Goldman (nazwisko bankierów), ten sam, który został następnie przywódcą B'nai B'rith – Łoży Synów Przymierza.

Zachodzi pytanie: Dlaczego Żydzi finansowali Badaczy Pisma Świętego i czy dalej finansują Świadków Jehowy? Odpowiedź brzmi: Charles Taze Russell miał za zadanie wypromować żydowski syjonizm! Syjonizm promowany jest nadal. Przez religie można manipulować ludzkością. Okazuje się iż nawet Adolf Hitler był wspierany przez bankierów Rothschildów, którzy są masonami, iluminatami i satanistami.



W ramach wieloletniego ustalania faktów jasno wynika z nich iż Świadkowie Jehowy finansowani są przez Żydów, którzy chcą władać całym Światem tworząc: Jeden Rząd, Jedną Armię, Jeden Bank i totalną niewolę dla ludzkości, którzy stoją dziś za wszelkim złem na świecie.

W wydawanej przez organizację Charlesa Taze Russella Strażnicy zauważyć można w górnym lewym

rogu – na zdjęciu w początku artykułu – krzyż masonski z koroną, który był używany również przez Templariuszy, którzy oddawali się czczeniu Baphometa (czytaj: Szatana).

Obok twórcy „wyznania” Badaczy Pisma Świętego – Charlesa Taze Russella postacią podobną był twórca kościoła mormonów – Józef Smith, dlatego iż obaj panowie oprócz bycia masonami należeli do rodu Illuminati (czytaj: oświeceni).

William Huntington Russell z rodu Illuminati w roku 1832 założył słynne stowarzyszenie pn. „Czaszki i Kości” (czytaj: na Uniwersytecie w Yale) do którego między innymi należeli członkowie rodów z USA, należący do arystokracji finansowej. W tajnym stowarzyszeniu byli: George H. W. Bush, George W. Bush, William H. Taft, John Kerry. Tajne stowarzyszenie „Czaszki i Kości” jest elitarną organizacją para-masonską. Tajne stowarzyszenie „Czaszki i Kości” posiada swoją wyspę. Sprawa powiązania zarządu organizacji Świadków Jehowy z ONZ-tem, wcześniejszą Ligą Narodów – Organizacją Szatana.

Z Archiwum Infoekspres.pl – Wtorek 18 grudnia 2012 rok, godz. 13:29:42

„Towarzystwo Strażnica – Świadków Jehowy, przez 10 lat było członkiem ONZ, które nazywa Organizacją Szatana !”

Świadkowie Jehowy – ręka w rękę ze „szkarłatną bestią”

6 MILIONÓW \* Świadków Jehowy – należących do Towarzystwa Strażnica było 10 lat oszukiwanych przez ciało kierownicze tej organizacji, bowiem w roku 1991 Towarzystwo Strażnica związało się członkostwem z ONZ, które wg biblii jest „szkarłatną bestią”.

Po informacji prasowej w magazynie Guardian w roku 2001 – Świadkowie Jehowy z ciała kierowniczego, w ciągu 2 dni złożyli pismo o wykreślenie ich z listy 1500 organizacji pozarządowych.

Warto dodać, że w nauce biblijnej – studium, przestrzega się przed „szkarłatną bestią”, która najpierw wg nich była Ligą Narodów, a potem została ONZ-tem.



Zapisywanie się do podobnej organizacji, czy też jej wspieranie jest wg Świadków Jehowy „obrzydliwością w oczach Boga i Jego ludu”

Począwszy od Russella, poprzez Józef Smitha do Rothschilda i innych

Jak się okazuje Charles Taze Russell założyciel Badaczy Pisma Świętego był powiązany ściśle z szatańską masonerią, która dziś jest demaskowana.

Okazuje się, że ci ludzie zaplanowali Nowy Porządek Świata – NWO. To oni są tajemniczym Rządem Światowym, który narzuca całemu światu globalny system totalitaryzmu, narzuca kontrolę i inwigilację – pchając ludzkość do zniewolenia, a nawet depopulacji przez szereg „narzędzi” do uśmiercania.

Legenda:

6 MILIONÓW \*

– Oznacza liczbę HOLOCAUSTU Żydów.

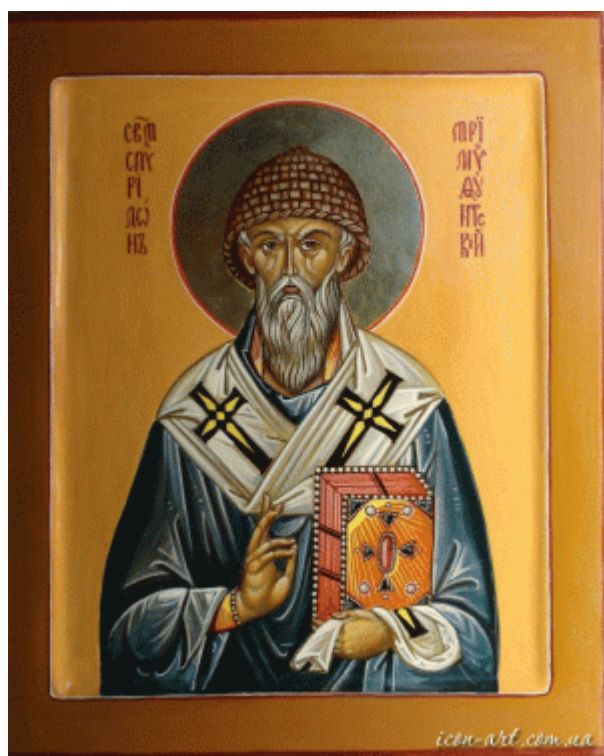
– Oznacza wiele TRAGEDII Żydów od roku 1915-1938 wg prasy amerykańskiej i innej. Zobacz film –[http://www.dailymotion.com/video/x2i6za0\\_szesc-milionow-zydow-1915-1938\\_school](http://www.dailymotion.com/video/x2i6za0_szesc-milionow-zydow-1915-1938_school)

– Oznacza liczbę Świadków Jehowy – na świecie, którzy służą globalnym spiskowcom knującym od wieków przeciwko wszystkim narodom na Ziemi .

Piotr Moskwa<sup>47</sup>

## Cud św. Spirydona w cerkwi katedralnej w Karistose (Grecja) w 1930 r.

21 sierpień 2015



O cudzie św. Spirydona opowiedziała w 1976 r. Staruszka Zinowija Sideri (żyła 102 lata), jedna z wielu świadków, obecnych w czasie tego wydarzenia, o którym to w swoim czasie pisano w ateńskiej gazecie „Skript” Oto, co opowiedziała staruszka Zinowija: „Nadeszło święto Bożego Narodzenia wg nowego kalendarza [katolickiego –tłum.]. Wtedy, jeszcze nie przeszłam do starostylników. Przyszłam na wsienoszcznoje<sup>48</sup> do cerkwi pw. św. Mikołaja. Byłotampełnonarodu. Stałam z lewej strony, nieopodal świątynnej kolumny. Na tej kolumnie, nade mną wisiła ikona św. Spirydona, darowana przez Antonia Limidisa. Ikona była przyozdobiona kwiatami, pozostałymi jeszcze po święcie świętego [Spirydona –tłum.] wg nowego kalendarzowego stylu.

Kiedy kapłan, służący Liturgię, ojciec Siła, po małym wchodzie<sup>49</sup> zaczął kadzić i śpiewać troparion Bożego Narodzenia: „Roźdiestwo twoje, Chryste Boże nasz...”, ikona świętego Spirydona nagle zaczęła tak silnie uderzać w kolumnę, że aż zleciały z niej kwiatki. Widząc ten znak, naród

oniemiał ze strachu. Kapłan i chór przestali śpiewać. Wtedy, ktoś z ludzi krzyknął: „Dzisiaj święto św. Spirydona wg starego kalendarza. Śpiewajcie troparion świętego!”

Chórzyści i kapłan „oniemieli”. W tym momencie wszyscy wierni jednocześnie zaśpiewali: „Sobora pierwago pokazalsia jesi pobornik i cudotworec, Bogonosnie Spirydonie, otcze nasz...”

<sup>47</sup> Źródło artykułu: <http://www.infoekspres.pl/2015/03/27/swiadkowie-jehowy-sa-organizacja-szatana-charles-taze-russell-zalozyciel-organizacji-byl-masonem-33-stopnia-i-pochodzil-z-rodu-illuminati-russell/>

<sup>48</sup> *Wsienoszcznoje bdienije* (pol.- całonocne czuwanie) Nabożeństwo trwające całą noc.

<sup>49</sup> *Mały wchód inaczej male wyjście* – moment wyjścia podczas Liturgii kapłana z Ewangelią.

„ (troparion świętego). W momencie, gdy jeszcze śpiewano troparion świętemu, jego ikona zaczęła stopniowo „cichnąć”, i na koniec całkowicie przestała uderzać w kolumnę”.

Na następny dzień gazeta „Karestin” poinformowała o tym cudownym wydarzeniu. Wszyscy mieszkańcy Karistose i jej okolic mówili o cudzie i przyznawali prawość powstania starostylników.

Później, 29 grudnia, gazeta „Karestin” napisała: „...Na następny dzień ikona znikła ze swego miejsca. Wielu uważa, że była ona specjalnie schowana, aby w przyszłości nie pojawiały się znów pytania na temat kalendarza, o którym to rozmawiali wierni, z których większość przeszła do starostylników. I tak, wspólnota w Karistose jest przepętniona sprawiedliwym żalem i uważa, że ktoś z wrogością się naśmiewa nad religijnymi uczuciami i świętymi ikonami, gdyż do dziś ikona nie została zwrócona na swe miejsce, nie zwracając uwagi na protesty wszystkich mieszkańców”.

(„Ta Patria”, T.VII, 1988, str.132-133)

## Próby zniesławienia Zawsze Dziewicy Maryi przez Żydów i heretyków

28 sierpień 2015

Żydowski oszczerca przekonali się wkrótce, że bardzo trudno jest zniesławić Matkę Jezusa, a na podstawie informacji, które sami zebrali, dużo łatwiej było udowodnić bogobojność Jej życia. Dlatego porzucili swoje oszczerstwa, które już zostały podjęte przez pogan (Orygenes, Przeciw Celsusowi, I) usiłując wykazać przynajmniej, że Maryja nie była dziewicą gdy zrodziła Chrystusa. Twierdzili nawet, że proroctwo przepowiadające narodzenie Mesjasza z Dziewicy w ogóle nie istniało, i dlatego całkowicie daremnie chrześcijanie wywyższali Jezusa twierdząc, że to właśnie w Nim to proroctwo się wypełniło.

Znaleźli się żydowski tłumacze (Aquila, Symmachus, Theodotion) którzy na nowo przetłumaczyli Stary Testament na Grekę i w tych nowych tłumaczeniach dobrze znane proroctwo Izajasza (Iz 7:14) brzmiało: Oto młoda kobieta poczne i porodzi syna. Twierdzili, że hebrajskie słowo „Aalma” oznacza „młodą kobietę” a nie „dziewicę”, jak było ono tłumaczone w świętym przekładzie siedemdziesięciu (Septuagincie), gdzie ten fragment został przetłumaczony: Oto dziewica („parthenos”) poczne i porodzi Syna<sup>1</sup>.

Postępując się tymi nowymi tłumaczeniami żydzi chcieli udowodnić, że chrześcijanie na podstawie niepoprawnego tłumaczenia słowa „Aalma” zaczęli przypisywać Maryi rzecz zupełnie niemożliwą, zrodzenie dziecka bez udziału mężczyzny, podczas gdy w rzeczywistości zrodzenie Chrystusa w najmniejszym stopniu nie różniło się od innych ludzkich urodzin.

Jednak zły zamiar tych nowych tłumaczy został wyraźnie wyjawiony, ponieważ po porównaniu różnych fragmentów Pisma Świętego stało się jasne, że słowo „Aalma” oznacza dokładnie dziewicę. I rzeczywiście, nie tylko żydzi, ale nawet poganie na podstawie swoich wła-



snych tradycji i różnych prorocत्व oczekiwali odkupiciela świata zrodzonego z dziewicy. Ewangelia jasno stwierdza, że Jezus Chrystus zrodzony został z Dziewicy.

*Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? – zapytała Maryja, która ślubowała dziewictwo, Archanioła Gabriela, zwiastuna Bożego Wcielenia.*

*Archanioł odpowiedział – Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. (Łk 1:35)*

*Później Anioł pojawił się również sprawiedliwemu Józefowi, który zastanawiał się nad potajemnym oddaleniem Maryi ze swojego domu, widząc Ją brzemienną bez rozpoczęcia pożycia małżeńskiego. Archanioł Gabriel powiedział do Józefa – Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło, i przypomniał mu prorocत्व Izajasza o dziewicy, która pocznie (Mt 1:18-25)*

*Różdżka Aarona, kóra zakwitła, kamień oderwany od góry nie dotknięty ludzką ręką, który widział we śnie król Nabuchodonozor, a który objaśnił mu prorok Daniel, zamknięta brama widziana przez proroka Ezechiela, oraz wiele innych figur ze Starego Testamentu zapowiadało zrodzenie z Dziewicy. Tak jak Adam został stworzony przez Słowo Boże z nieuprawionej i dziewiczej ziemi, tak również Słowo Boże utworzyło ciało dla Siebie z dziewiczego łona, aby Syn Boży stał się nowym Adamem po to, by naprawić upadek w grzech pierwszego Adama (św. Ireneusz z Lyonu, Księga III).*

Niepokalane poczęcie Chrystusa może być i było odrzucane przez tych, którzy zaprzeczają Ewangelię, podczas gdy Cerkiew Chrystusa od początku wyznawała, że Chrystus „wcielił się z Ducha Świętego i Maryi Dziewicy”. Ale zrodzenie Boga z zawsze Dziewicy było skądś zgorszenia dla tych, którzy chcieli nazywać się chrześcijanami, ale nie chcieli upokorzyć się w swoich wyobrażeniach i dbać pilnie o czystość własnego życia. Czyste życie Maryi było wyrzutem także dla tych, którzy nie dbali o czystość swoich myśli. Więc aby wykazać, że są chrześcijanami nie ośmielali się już zaprzeczać, że Chrystus zrodzony był z Dziewicy, ale zaczęli twierdzić, że Maryja była dziewicą dopóki nie zrodziła Swojego Pierworodnego Syna, Jezusa (Mt 1:25).

Po narodzeniu Jezusa – powiedział fałszywy nauczyciel Helvidius w IV wieku, a po nim wielu innych, – Maryja rozpoczęła normalne życie małżeńskie z Józefem i miała z nim dzieci, które w Ewangelii nazywane są braćmi i siostrami Chrystusa. Jednak słowo dopóki nie oznacza, że Maryja pozostała dziewicą tylko do pewnego czasu. Słowo „dopóki” i słowa podobne do niego często oznaczają wieczność. W Piśmie Świętym powiedziane jest o Chrystusie: Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość i wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie (Ps 71:7). Nie oznacza to jednak, że gdy zgaśnie księżyc przy końcu świata, nie będzie już Bożej sprawiedliwości; a dokładnie właśnie wtedy ona zatryumfuje. A co znaczą słowa: Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy? (1 Kor 15:25). Czy nasz Władca będzie królował tylko do czasu, gdy Jego nieprzyjaciele będą pod Jego stopami?! A Dawid w czwartym Psalmie stopni mówi: Oto jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów i jak oczy służącej na ręce jej pani, tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu, dopóki się nie zmiłuje nad nami (Ps 122:2). A zatem prorok będzie miał zwrócone oczy na Boga dopóki nie uzyska miłosierdzia, a uzyskawszy je obróci oczy ku ziemi? Zbawiciel w Ewangelii powiedział do Apostołów: A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28:20). A więc po skończeniu świata Chrystus odejdzie od Swoich Apostołów, i gdy będą sędzić dwanaście pokoleń Izraela siedząc na dwunastu tronach nie będą już w jedność z Bogiem?

Podobnie nedorzecznie jest utrzymywać, że bracia i siostry Chrystusa były dziećmi Jego Przenajświętszej Matki. Termin „brat” i „siostra” ma kilka różnych znaczeń. Podkreślając pewne pokrewieństwo między ludźmi lub bliskość duchową, słowa te używane są czasami w szerszym, a czasami węższym znaczeniu. W każdym razie ludzie nazywani braćmi i siostrami mają wspólnych rodziców, lub też tylko wspólnego ojca lub tylko matkę; albo mają różnych ojców i matki, ale ich rodzice później (po owdowieniu) zawarli związek małżeński (rodzeństwo przyrodnie); albo jeśli ich rodzice są bardzo bliskimi krewnymi.

W Ewangelii nigdzie nie znajdujemy przesłanek, aby ktoś nazywany bratem Jezusa uważany był także za dziecko Jego Matki. Przeciwnie, wiadome było, że Jakub i inni byli synami



Józefa, Oblubieńca Maryi, który był wdowcem i miał dzieci z pierwszego małżeństwa (św. Epifaniusz z Cypru, Panarion, 78). Podobnie siostra Bogurodzicy, Maria, żona Kleofasa, która stała razem z Nią pod Krzyżem Chrystusa (J 19:25) również miała dzieci, które z powodu tak bliskiego pokrewieństwa miały pełne prawo nazywać się braćmi Jezusa. To, że ci nazywani braćmi i siostrami Jezusa nie byli dziećmi Jego Matki jasno wynika z faktu, że Chrystus przed Swoją śmiercią powierzył Swoją Matkę ukochanemu uczniowi Janowi. Czemu miałby to uczynić, gdyby miała Ona jeszcze inne dzieci oprócz Niego? One same zaopiekowałyby się swoją Matką. Synowie Józefa, uważanego za ojca Jezusa, nie uważali się zobowiązani do opieki nad kimś, kogo uważali za macochę, lub przynajmniej nie kochali Jej tak bardzo jak dzieci kochają swoich naturalnych rodziców, albo tak jak kochał Ją adoptowany syn, Jan Apostoł.

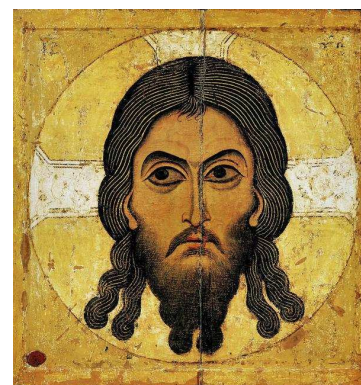
W ten sposób staranne badanie Pisma Świętego wykazuje całkiem jasno nieistotność i nieprawdziwość zarzutów przeciwko zawsze Dziewicy Maryi, zawstydzając tych, którzy nauczają inaczej.

*Prawosławny kult Maryi, Bożej Rodzicielki  
Autor: Św. Abp Jan Maksymowicz<sup>50</sup>*

## **Przeniesienie nie ręką ludzką uczynionej ikony Chrystusa z Edessy do Konstantynopola (944).**

*28 sierpień 2015*

**Zapraszamy naszych sympatyków do świętowania jutro (sobota 29-08-2015 (16-08) mało znanego święta w cerkwi prawosławnej w Polsce „Przeniesienie nie ręką ludzką uczynionej ikony Chrystusa z Edessy do Konstantynopola (944)”. Święto zawsze wypada dzień po Uspieniju Przenajświętszej Bogurodzicy. Jest to nasz bractwowy prazdnik i wszystkich prosimy o modlitwę za nas i za naszą działalność.**



*О, Преплагий Господи Иисусе Христе, Боже наш, Ты древле человеческого естества Твоего лице, пресвятою водою смыв и убрусом отер, чудесно убо на том же убрусе изобразити Себе и Едесскому князю Авгарю во исцеление его от недуга послати благоволил еси. Се и мы ныне грешнии рабы Твои, душевными и телесными недуги нашими одержимы, лица Твоею, Господи, ищем, и с Давидом во смиреннии душ наших зовем не отврати лица Твоею, Господи, от нас, и не отклонися гневом от рабов Твоих, помощник нам буди, не отрини нас и не остави нас. О, Всемилостивый Господи, Спасителю наш, изобрази Сам Себе в душах наших, да во святых и правде жительствующе, будем сынове Твои и наследницы Царствия Твоего, и тако Себе, Премилостиваго Бога нашего, купно со Безначальным Отцем Твоим и Пресвятым Духом славити не престанем во веки веков. Аминь.*

### **OBRAZ NIE RĘKĄ LUDZKĄ UCZYNIONY**

Najbardziej chyba tajemniczy wizerunek w dziejach ludzkości- twarz Chrystusa odbita na chuście. Mandylion. Słowo „mandylion” pochodzi z greki i oznacza chustę. Przedstawiany jest w wielu wersjach.

bgar V Ukkama bar Ma’nu (autentyczna postać historyczna), władca państwa zwanego Osroene, położonego na terenie dzisiejszej Turcji, zachorował na trąd. Słyszając, że w Palestynie żyje

<sup>50</sup> Wersja do druku na stronie: <http://www.monasterujkowice.pl/books.php?b=017&c=print>

cudotwórca imieniem Jezus, posłał archiwistę, aby Go doń sprowadził. Gdy Jezus odmówił przybycia, archiwista usiłował namalować Jego oblicze wierząc, że portret uzdrowi władcę.

Siedział na skraju drogi i mozolnie rysował, nie wychodziło mu, nie umiał. Jezus widząc jego wysiłek i wiarę, zwilżył swoją twarz, a potem osuszył ją kawałkiem płótna, który dał archiwście. Stał się cud- na chuście odbił się dokładnie wizerunek twarzy Jezusa. Posłaniec przywiózł płótno swojemu królowi do Edessy- stolicy tego państwa (dzisiaj to miasto Şanlıurfa).

Król Abgar spojrział na Oblicze i przez tę kontemplację został uzdrowiony. Stał się wyznawcą Jezusa.

Trudne były późniejsze losy tego płótna, a potem ikony. W VI wieku użyto go jako palladium w czasie ataku wojsk perskich. Potem, w 944 roku wojska Bizancjum stały pod Edessą. Cesarz Roman Lekapen zgodził się na odstąpienie od oblężenia, pod warunkiem wydania przez Arabów mandylionu. Cudowny wizerunek został z wielką pompą przewieziony do Konstantynopola i stał się jedną z największych relikwii chrześcijaństwa.

W roku 1204 krzyżowcy zdobyli i zniszczyli Konstantynopol – słuch o ikonie zaginął. Powstało jednak wiele jego kopii malarskich i powstają one do dziś. Niektórzy uważają, że zaginiony Mandylion to część Całunu Turyńskiego, jego historię łączą z Templariuszami. Inni wierzą, że można dziś Mandylion oglądać w kościele San Bartolomeo w Genui.

Jeszcze inna hipoteza łączy mandylion z niezwykłym obrazem, znajdującym się w miejscowości Manoppello we Włoszech (A. Badde). Mandylion znajduje się też w spisie relikwii, które przekazane zostały francuskiemu królowi Ludwikowi Świętemu, podobno jest też w Rzymie, w bazylice watykańskiej. Która z tych wersji jest prawdziwa? – Tego nie wiemy i wątpię, żebyśmy kiedykolwiek stali się tego pewni. Ale czy to ważne?

Istotna jest raczej zbieżność wyglądu twarzy Chrystusa w obrazach i ikonach powstających w różnych częściach świata, w różnym czasie i niezależnie. Jego rysy zostały utrwalone podobnie w ikonografii- zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

Ważne jest też silne oddziaływanie tej ikony na patrzącego, jej magiczne przyciąganie, a półmrok i pałace się obok świece zwielokrotniają to wrażenie. Tak- to ikona ikon, najważniejsza i pierwsza!

W Jezusie Chrystusie Bóg stał się człowiekiem i dlatego możliwe jest Jego uosobienie na ikonach, Jego Bóstwo i tajemnicze uobecnienie. Dlatego też można i należy czcić – nie tyle ikony, ile Boga, którego przedstawiają, bo w ten sposób adorujemy niewidzialną Boską naturę. **To podobnie jak ze zdjęciem ukochanej osoby: wpatrujemy się- nie w kawałek naświetlonego papieru- a w twarz ukochanej osoby, tęsknimy za nią i nieraz całujemy fotografię myśląc o tej osobie. Nie kochamy fotografii tylko tego, kogo przedstawia.**

Ikony- kopie Mandylionu uważane są za cudowne, gdyż wszystkie powtórzenia, niezależnie od ilości, posiadają tę samą energię praobrazu i w niczym nie są gorsze od oryginału. Na ikonie głowę Chrystusa otacza aureola krzyżowa. Taki nimb z krzyżem przysługuje tylko Jezusowi, inni święci mają zwykłe aureole, bez krzyża.

Na nimbie czasem wypisane są greckie litery oznaczające „Jestem Który Jestem” – imię Boga, przynależne też Boskiej naturze Chrystusa, a na chuście lub obok widnieje skrót imienia IC XC (ze staro-cerkiewno-słowiańskiego Iisus Christos).

Spójrzmy na tę ikonę. To jest najstarszy typ takiej ikony. Jest prawie monochromatyczna- podobno pierwszą ktoś namalował własną krwią, a kolor czerwony z biegiem lat zbrązowił.

Na wschodzie o ikonie Świętego Oblicza mówi się Spas nierukotwornyj – Obraz nie uczyniony ludzką ręką. Z greckiego to Acheiropoietos. Ikonopis tylko go odtwarza według własnego widzenia.

Na Mandylionie Chrystus ma otwarte oczy, pogodną twarz spojrzenie nieco surowe, ale jednocześnie dobre i przemawiające do widza.

Na prostokącie deski jest zaznaczona struktura złożona z linii, okręgów i wielokątów. Można je odnaleźć i opisać. Można doszukiwać się symbolicznych znaczeń obrazu.

*Na przykład tak odczytujemy te figury:*

Okrąg aureoli symbolizuje Boga i Jego doskonałość, wpisany zaś w nią pięciokąt jest symbolem człowieka (5 zmysłów) . Czworobok pozostaje symbolem ziemi i stworzonego świata (4 żywioły) . Wszystko to wskazywałoby, że w Jezusie spotkali się Stwórca i stworzenie, Bóg i

człowiek. Symbolika przecinających się osi tworzących krzyż wyjaśnia, że to spotkanie jest dramatyczne.

Najważniejszym jednak rezultatem tej geometrii jest to, że wszystko w tej konstrukcji zbiega się w oczach. Ikona Świętego Oblicza przemawia spojrzeniem. W szeroko otwartych oczach maluje się surowość- jest to spojrzenie Chrystusa sędziego. Frontalne przedstawienie Oblicza oznacza, iż jest Ono otwarte na dialog, nie tylko osądza, ale i zaprasza.



Na wzór Mandylionu przez wieki powstało wiele ikon na drewnie. Tak utrwalił się wizerunek Chrystusa. Co ciekawe istnieje podobna legenda na Zachodzie, ale dotycząca chusty św. Weroniki. Rysy twarzy Jezusa są podobne, ale w mandylionie nie widać śladów cierpienia i męki, twarz jest spokojna i dostojna. Natomiast św. Weronika podobno otarła twarz Chrystusa w czasie drogi krzyżowej więc widać koronę cierniową, krew i umęczenie. Nierzadko oczy są zamknięte.

Niestety, nie ma źródeł historycznych, które by potwierdzały istnienie takiej osoby- Weroniki. Być może święta Weronika nigdy nie istniała. Nie wspomina o niej żadna Ewangelia. O tym, że podała Chrystusowi chustę, by otarł twarz, mówią tylko apokryfy – pisma nie uznane przez Kościół za wiarygodne. A mimo to Weronika<sup>51</sup> i jej chusta przetrwały w sztuce.

El Greco też namalował scenę z Weroniką. Jednak na tym obrazie to nie kobieta jest ważna, ani nawet chusta- ważne jest Oblicze Jezusa, które jakby wyłania się z chusty. **Chusta jest w ruchu- faluje, lekko unosi się w powietrzu, jakby poruszona Boską mocą. Ten obraz świetnie ukazuje, że „Weronika” to wcale nie żadna kobieta, żadna osoba, ale po prostu prawdziwy obraz Jezusa.**

## Cud pojawienia się na niebie Świętego Krzyża

4 wrzesień 2015

### POJAWIENIE SIĘ NAJCZCIGODNIEJSZEGO KRZYŻA

Nad kaplicą św. Jana Teologa w Atenach w czasie świętowania święta Podwyższenie Czciwego Krzyża; na niebie około północy z 26 na 27 września 1925 r. (wg państwowego kalendarza, 13/14 września wg cerkiewnego).



Komunikat „Stowarzyszenia Prawosławnych”,  
opublikowany 14/27 września 1925 r.

Opowiadanie to dokładnie oddaje świadectwa naocznych świadków i dużej liczby policjantów. Objawienie się Krzyża spisano ze wspomnień świadków widzących ten cud z odległości 200 metrów ze strony północno-wschodniej.

„Stowarzyszenie Prawosławnych” – grupa trzymająca się starego cerkiewnego kalendarza, uważając wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego przeciwnym Cerkwi i anty kanonicznym, świętowała dziś 14 września wg

<sup>51</sup> Imię Weronika pochodzi od łacińsko-greckiego zwrotu vera eikon co oznacza prawdziwy obraz – czyli prawdziwe Oblicze Jezusa.

tradycyjnego cerkiewnego kalendarza, święto Podwyższenia Najczcigodniejszego Krzyża. Na to święto o godzinie 21.00 niedaleko kaplicy św. Jana Teologa na obrzeżach miasta, gdzie było odświeżone *całonocne czuwanie* zebrało się więcej niż 2000 członków stowarzyszenia. Rzeczywiście, to zebranie wiernych nie pozostało bez zainteresowania ze strony władz policji, które pojawiły się o 23-ej, jak sami twierdzili „dla utrzymania porządku.”

Jednak jaki by nie był ich cel, po kilku minutach od ich przybycia, z przyczyn przewyższających jakikolwiek ludzki rozum i siłę, byli oni zmuszeni stać się chcąc nie chcąc częścią wielkiej liczby wiernych, których było już tak wielu, że nie mogli zmieścić się nawet na cerkiewnym podwórzu. O godz. 23.30 prosto nad cerkwią ze wschodu pojawił się wyraźny biały krzyż. Jego światłość całkowicie przyćmiła gwiazdy oświecając w tym czasie cerkiew i podwórze, tak jakby była skierowana na nie elektryczna lampa. Linia horyzontalna niebiańskiego Krzyża skłaniała się na prawo, a w dolnej jego części był drugi mniejszy krzyż. Ten niebiański znak można było oglądać nieprzerwanie przez pół godziny, po czym zaczął on pomału gasnąć. To co zdarzyło się po pojawieniu się tego niebiańskiego znaku, nie można oddać słowami. Wszyscy obecni na nabożeństwie upadli na kolana, płacząc ze wzruszenia i *jednym sercem i jednymi ustami* zaczęli śpiewać i wysławiać Boga. Policjanci zapomnieli o swoim nadrzędnym zadaniu i na nowo odkryli w głębinach swoich serc wiarę dziecięcych lat. Cerkiew dla wszystkich zmieniła się w zakątek innego świata, znajdującego się poza granicami ziemi. Ludzie byli objęci niewypowiedzianym i świętym wzruszeniem, wszyscy płakali. Nabożeństwo było długie i zakończyło się około godziny 4 nad ranem. Potok ludzi zaczął powracać do miasta, każdy opisywał cud który odbył się w nocy, wszyscy byli przepełnieni wzruszeniem.

Zapewne będą ludzie którzy nie uwierzą, zmartwią się tym, co się wydarzyło. Możliwe, że będą i tacy którzy, uważając siebie za mądrych, będą szukać wyjaśnień tegoż objawienia w jakiejś iluzji lub spróbują odrzucić go tym, lub innym wymyślonym argumentem. Lecz oba te podejścia okażą się nieuzasadnionymi, mając na uwadze, że sprawa idzie nie o chwilowym świetlistym widzeniu, a o objawieniu, które oglądano dłużej niż pół godziny. O objawieniu widzianym i wywołującym zachwyty u więcej niż 2000 osób. Bardzo dobrze się zdarzyło, że wśród tych, którzy widzieli i doświadczyli strach i bogobojność przed tym Bożym i jaśniejącym Krzyżem, byli i przedstawiciele policji. A więc i Cerkiew i rządowe organy, są zobowiązane przeanalizować i sprawdzić to, co się wydarzyło na oficjalnym poziomie. Ze wszystkiego co było powiedziane wierzymy, że pojawienie się Bożego Krzyża w dniu święta Podwyższenia Najczcigodniejszego Krzyża wg starego kalendarza jawi się jeszcze jednym Bożym potwierdzeniem prawdziwości wiary tych, którzy trzymają się tego kalendarza. Wydarzenie to także daje do myślenia dla tych, którzy dzisiaj zarządzają cerkiewnymi sprawami, aby przejrzała ich swoje niekanoniczne postanowienie w związku z jednostronnym wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego, tak jak poprzez to postanowienie odrzucili oni od siebie większą część prawosławnych.

– Kierujący radą „Stowarzyszenia Prawosławnych”

Perikl Geturis, Konstantyn Berlis, Andreas Baporidis, Aleksander Simonidis, Joanis Sideris, Konstanty Kociaftopulos, Charalampios Mawrojanis

---

W 1923 roku Grecka Cerkiew bez porozumienia z całą Cerkwią Prawosławną przy użyciu siły, wprowadziła drogą nieposzanowania jedności liturgicznego porządku, ustanowionego nam przez św. Ojców, tzw. nowy styl kalendarzowy („poprawiony” juliański kalendarz, lub neo-juliański). Działania te podjął konstantynopolitański patriarcha-mason Melecjusz Metaksakis dla

usunięcia różnic między nami i katolikami, aby poprzez to wejść na drogę ekumenicznego niekanonicznego zjednoczenia nas z heretyckim zachodnim „chrześcijaństwem”. W Grecji takie czyny doprowadziły do podziału w Ciele Chrystusowym jakim jest Cerkiew (do dziś nie zaleczonym). Wierni nie godząc się na przyjęcie katolickiego kalendarza, stworzyli „Prawosławne Stowarzyszenie”, które z czasem z pomocą atoskich mnichów zmieniło się w Grecką Starostylną Cerkiew, liczącą w tym czasie (opisywanego wyżej wydarzenia) 800 parafii.

## Нашествие иноплеменников и междоусобная брань...

6 wrzesień 2015

Bracia i siostry!!!

**Jako Bractwo Prawosławne zwracamy się o modlitwę o pokój na świecie i Ukrainie. Otóż moi drodzy wojna nie toczy się między Rosją i Ukrainą. Nie toczy się również między Rosją i Stanami Zjednoczonymi<sup>52</sup>. I oczywiście nie toczy się między Polską i Rosją. Toczy się ona między światową oligarchią finansową z jednej strony i narodami z drugiej strony. Kontrolowane przez oligarchię państwa, rządy, instytucje są wystawiane i **zagrzewane do wojny**. Prosimy też o modlitwę o ratunek dla nas w Europie. Wszyscy widzimy, że Polska i Europa istnieje teoretycznie...<sup>53</sup>. a tzw imigranci w 80% mężczyźni (JEST TO PÓKI CO POKOJOWY FINANSOWANY DESANT DO EUROPY)<sup>54</sup> i to bez dokumentów tożsamości. Rządy Europy nie potrafią i nie chcą tego powstrzymać, a co gorsza nie dadzą rady. Prawo europejskie w tym przypadku też nie działa, a każdy zasłania się tzw. humanitaryzmem. Tyle, że nie działa to w drugą stronę tzn do chrześcijan w krajach muzułmańskich. Jako chrześcijanie, pierwsze co odczuwamy to chęć pomocy. Jako pomoc rozumiemy maksymalne otwarcie się na potrzebujących. Okazuje się jednak, że to otwarcie nie do końca może być dobre. Powinniśmy być świadomi, kogo wpuszczamy do domu. W internecie pełno wrzuszających zdjęć, umierających dzieci czy zatroskanych matek. Czy jest tak w rzeczywistości? Niestety, nie do końca.**

### Młodzi, pretensjonalni mężczyźni

Na to, co dzieje się na greckich wyspach i w samych Atenach jestem szczególnie wrażliwy. W Grecji mam wielu przyjaciół, także z różnych jej stron codziennie na bieżąco jestem informowany. Zapytałem jak to tam wygląda, czy faktycznie pełno dzieci umiera i czy te kobiety są takimi bohaterkami? Pierwsze co usłyszałem, to słowa „jakie kobiety”? „jakie dzieci”?<sup>55</sup> Okazuje się, że większość uchodźców to mężczyźni. I to nie stanowiłoby problemu. Problemem jest to jak się zachowują i czego żądają. Są bardzo krzykliwi, awanturują się, mają pretensje!

### Różnica kultur

Ich postawa z naszej perspektywy jest niezrozumiała. Wyobraźmy sobie, że przyjmujemy uchodźca do domu, dajemy mu miejsce do spania i jedzenie a ten ma pretensje, że dajemy mu margarynę zamiast masła? Hmm. Raczej nie bylibyśmy zadowoleni. Tak się niestety dzieje, a to nie bez istotnej kulturowej różnicy. Muzułmańscy mężczyźni są inaczej wychowywani niż chrześcijańscy. Te zachowania wynikają z ich wzorca „idealnego” mężczyzny.<sup>56</sup>

<sup>52</sup> *Masoneria wykorzystuje Watykan żeby zislamizować Europę:* <http://www.bibula.com/?p=83180>

<sup>53</sup> *„Prawo szariatu zostanie wprowadzone także w Polsce. Ludzie będą szczęśliwsi” – zapowiada imam Anjem Choudary:* <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/233475-prawo-szariatu-zostanie-wprowadzone-takze-w-polsce-ludzie-beda-szczesliwsi-zapowiada-imam-anjem-choudary>

<sup>54</sup> *Czy organizacje z USA finansują przemyt imigrantów do Europy?:* <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/czy-organizacje-z-usa-finansuja-przemyt-imigrantow-do-europy-2015-08>

<sup>55</sup> *Зачем Ротшильды финансируют миграцию в ЕС:* <http://cont.ws/post/116667>

<sup>56</sup> *Mocny, rzeczowy wpis przeciwko nielegalnym imigrantom, usunięty z dyskusji. PRZECZYTAJ!:* <http://www.fronda.pl/a/mocny-rzeczowy-wpis-przeciwko-nielegalnym-imigrantom-usuniety-z-dyskusji-przeczytaj,56403.html>

Czy nam się to podoba czy nie, wszyscy jesteśmy przesiąknięci kulturą chrześcijańską. Czy potrzebujemy zalewu agresywnych muzułmanów, żeby w końcu to zrozumieć? Czy w każdym przypadku musi sprawdzić się zasada „mądra Polska po szkodzie”?<sup>57</sup>

## DZIEWULSKI W CZERWCU OSTRZEGAŁ:”



– Europa zaczyna sprowadzać sobie na głowę problem, którego nie potrafi rozwiązać. Nie twierdzę, że nie powinniśmy pomagać ludziom, którzy przeżywają dramat wojny, ale czym innym jest przyjmowanie uchodźców, a czym innym dokładne identyfikowanie tych ludzi. Z informacji, które otrzymuję z Włoch wynika, że ponad 80 proc. tych osób to imigranci, którzy nie mają żadnych dokumentów. Często te dokumenty są przez nich wyrzucane, ponieważ to są w dużej części imigranci zarobkowi, a także imigracja narzucana przez Państwo islamskie. Ten brak dokumentów powinien być powodem, dla którego taka osoba nie dostanie azylu – tłumaczy. Zamachowiec samobójca zdetonował ładunek w szyickim meczecie w stolicy Kuwejtu. Zginęło co najmniej 25 osób. Do ataku przyznali się terroryści samozwańczego Państwa Islamskiego – informuje agencja AFP.

– Przyjdzie czas, że nierozwiązany problem na Sycylii, będzie prowadził do tego, że im więcej imigrantów, tym więcej oczekiwań i żądań. Oni chcą mieć pieniądze, niekoniecznie pracę i żyć na zasadzie „nam się należy” – a nikomu się nic nie należy. Tym ludziom należy się jedynie pomoc w ucieczce od wojny. Może przyjdzie czas, że urosną oni w siłę i będą próbowali sforsować obiekt, który teraz służy im za schronienie, bo ile można żyć w takim zamknięciu? – dodaje.”

– Przyjdzie czas, że nierozwiązany problem na Sycylii, będzie prowadził do tego, że im więcej imigrantów, tym więcej oczekiwań i żądań. Oni chcą mieć pieniądze, niekoniecznie pracę i żyć na zasadzie „nam się należy” – a nikomu się nic nie należy. Tym ludziom należy się jedynie pomoc w ucieczce od wojny. Może przyjdzie czas, że urosną oni w siłę i będą próbowali sforsować obiekt, który teraz służy im za schronienie, bo ile można żyć w takim zamknięciu? – dodaje.”<sup>58</sup>

Bruno Waterfield, brytyjski korespondent z Brukseli opublikował na Twitterze listę rozmieszczenia 160 tysięcy azylantów. Polska ma przyjąć ponad 10 tysięcy. Dziennikarz wskazał, że plan został mu przekazany przez użytkownika twittera o nicku @JunckerEU. Jest to oficjalne konto przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean Claude Juncker, urząd ten sprawuje od 2014 roku do październik 2019. Post został opublikowany 3 września, oznacza to, że plan sprowadzenia imigrantów do UE był od dawna przygotowywany w najdrobniejszych szczegółach przez najwyższe władze UE.<sup>59</sup>

„Dzisiaj, co rusz, przeglądając informacyjne witryny internetowe, przed oczami każdego z nas pojawiają się sceny, jakich udziałem staje się morski limes naszego kontynentu. Desant na tratwach, pontonach i łodziach. Marsz na północ i zachód. Ludy innego języka. Szczepy nieznanymi obyczajów. Chociaż ponoć funkcjonujemy w rzeczywistości „globalnej wioski”, zetknięcie się nawet z delikatnym jeszcze exodusem odprysków innych cywilizacji będzie dla autochtónów coraz większym szokiem.”<sup>60</sup>

<sup>57</sup> *Holokaust chrześcijan – TO SIĘ DZIEJE NAPRAWDĘ!!! – ARTYKUŁ PRZEZNACZONY TYLKO DLA LUDZI DOROSŁYCH (+18 LAT) !!!*: <https://forumdlażycia.wordpress.com/2014/08/16/holokaust-chrzescijan-to-sie-dzieje-naprawde-artykul-przeznaczony-tylko-dla-ludzi-doroslych-18-lat/>

<sup>58</sup> Czytaj więcej na: [http://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-dramatyczne-zamachy-nie-ma-rozwiazania-tego-problemu-jest-wa,nId,1842494#.wykop.plutm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](http://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-dramatyczne-zamachy-nie-ma-rozwiazania-tego-problemu-jest-wa,nId,1842494#.wykop.plutm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox)

<sup>59</sup> *Polska ma przyjąć ponad 10 tysięcy azylantów, listę opublikował brytyjski korespondent z Brukseli*: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/10-tysiecy-azylantow-przyjmie-polska-liste-opublikowal-brytyjski-korespondent-z-brukseli-2015-09>

<sup>60</sup> *Mikołaj Kamiński: Bitwa o Europę, czyli wróg u bram!*: <http://kierunki.info.pl/2015/09/mikolaj-kaminski-bitwa-o-europe-czyli-wrog-u-bram/>

Nasze dziedzictwo wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej, i to jej zawdzięczamy to, że teraz na tzw. zachodzie niektórzy mogą pozwolić sobie na ateizm, a nawet na kontestowanie chrześcijaństwa, na coś co wielu nazywa „wolnością”.  
W imię tak pojętej „wolności” trwa odseparowywanie człowieka zachodu od religii. Jednak nasza tradycja, nasze korzenie są w chrześcijaństwie i tej tradycji jesteśmy coś winni.

W imię tej tradycji i wartości, praw człowieka i w podzięce za „wolność” jaką obdarzyło nas chrześcijaństwo, naszym obowiązkiem jest ująć się za tymi ludźmi, oddać chrześcijanom to co im świat zachodu zawdzięcza.

Nie można chować głowy w piasek i udawać, że nic się nie dzieje.

To UE razem z USA<sup>61</sup> zburzyły pewną kruchą równowagę w tamtym regionie świata, którą zapewniali paskudni dyktatorzy, ale jak mawiają piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami.

Te nasze dobre chęci doprowadziły do tragedii tych ludzi. Ich krew przynajmniej w pewnym stopniu plami nasze ręce. Czas gra rolę, czas coś z tym zrobić, inaczej ten koszmar rozleje się na kolejne kraje islamskie.

Stworzony został krwawy potwór, którego trzeba powstrzymać. Kalifat, który pławi się we krwi niewinnych ludzi.<sup>62</sup>

**Nie można dłużej milczeć.**

W tym samym czasie władze USA i Izraela zapowiedziały że nie zamierzają przyjmować uchodźców. Mamy więc do czynienia z planem celowej destabilizacji Europy, doprowadzenia jej mieszkańców do punktu “kompletnego wyczerpania fizycznego moralnego i duchowego” w celu odrzucenia chrześcijaństwa przez “masy pozbawione iluzji” co do tego że może ono im dać obronę przed dzikimi hordami islamistów. Nie będzie pozwolenia ze strony Kościoła nie tylko na obronę przed islamem, ale będzie nakaz jego bezwarunkowej akceptacji. To spowoduje masowy odwrót od chrześcijaństwa w Europie. Ktoś kto wymyślił ten koncept, musiał znać księgę “Sztuka wojny” starożytnego chińskiego myśliciela Sun Zi. Pisał on pięćset lat przed Chrystusem że najwyższą formą strategii jest zaatakowanie strategii przeciwnika. I oto ktoś zaatakował chrześcijańskie miłosierdzie i chce je wykorzystać do zniszczenia samego chrześcijaństwa.

Tak więc zbliżamy się do końca przedstawienia skoro nawet biskupi zrzucają maski bezwstydnie wykorzystując słowa Jezusa do zniszczenia chrześcijaństwa w Europie. Przy tym robią to całkowicie świadomie, jak bowiem przyznał w wywiadzie z 5 września, abp H. Hoser, “nie ulega wątpliwości że Europa będzie muzułmańska jeżeli tendencje się nie zmienia”.<sup>63</sup>

**PONIŻEJ ZESTAW MODLITW DLA NASZEGO RATUNKU PRZED INWAZJĄ INNOPLMIENNYCH I NIEWOLĄ:**

Сугубые молитвы о прекращении смуты на Украине.

Братие и сестры,

Мы все видим, что сейчас происходит на Украине, видим, что ситуация очень сложная и трудная. Сейчас идет время тяжелой смуты, когда единый народ идет друг против друга, когда подымает руку брат на брата, сын на отца. Наша Церковь не ставит задачу разбираться кто прав, а кто виноват, мы вне политики. Цель Церкви – это спасение души и в непрестанных молитвах, что мы все и делаем. Чтобы разбираться в политике, надо заниматься политикой, мы же живем Христом и верой, – этим и спасаемся. Беря опыт наших благочестивых предков, просим всех, кто имеет дерзновение, помолиться каноны Одигитрии и явлению Казанской иконы Божией Матери о прекращении смуты на Украине.

<sup>61</sup> Więcej na: <http://www.bibula.com/?p=83180>

<sup>62</sup> *Masoneria wykorzystuje Watykan żeby zislamizować Europę:* <http://www.bibula.com/?p=83180>

<sup>63</sup> Tamże.

Это молитвословие составлено в честь освобождения Руси от интервентов и прекращения междоусобной брани 1612г.. Пусть и жителям Украины помогут эти молитвы к Пресвятой Деве.

➤ [http://raoc.info/biblioteka/moleben\\_protiv\\_smuti\\_1612.pdf](http://raoc.info/biblioteka/moleben_protiv_smuti_1612.pdf)

Молимся о еже сохранитися граду сему, и святей обители сей, и всякому граду и стране от глада, губительства, труса, потопа, огня, меча, нашествия иноплемеников и междоусобных брани: о еже милостиву и благоуветливу быти благому и человеколюбивому Богу нашему, отвратити всякий гнев, на ны движимый, и избавити ны от належащаго и праведнаго Своего прещения, и помиловати ны. Господи, помилуй (3 раза).

Молитва от страха перед грядущими бедствиями:

**О, Господи наш Премилосердный! Молим тя мы все с великими слезами и стенаниями сердца, укрепи дух наш в день лют. Дай нам силу противостать злобе антихриста. И отжени от его лютых прельщений. Во дни страшной гибели не остави нас сирыми, соедини нас в стадо Твое малое, пошли нам пастырей Твоих честных в те страшные дни гонения. Да Святыми Дарами Тела и Крови Твоей они укрепят наше сердце и соделают сильными и безстрашными против злобы мучителя. Ей, Господи, Иисусе Христе, Боже наш! Ты знаешь немощь естества человеческого. Укрой нас от лютой злобы и коварства антихриста, и сонмы Ангелов Твоих да защитят нас. Аминь.**

Молитва Пресвятой Богородице:

**О, Пресвятая Госпоже, Владычица наша, Богородице Дево! Вышшая Ангел и Архангел и всея твари Честнейшая! Просим и молим Тя всегрешнии раби Твои: не отыми омофора святого Своего! Помози претерпеть все горести, скорби, лишения, соблазны и обольщения близгрядущего антихриста. Да дарует нам Господь по молитвам Твоим веру искреннюю и непоколебимую. Просвети, Владычице, наш ум, да распознаем лукавые сети врагии, и не впадем в них по неведению. О, Пречистая Госпоже! Собери нас, рассеянное малое стадо Христово, воедино. Спаси православное монашество последнего века сего, всех православных христиан! Буди Сама, Пречистая, наша Спасительница и Питательница! Все упование на Тя возлагаем, Мати Божия, сохрани нас под Кровом Твоим!**

## **Święty Spirydon – gorliwy obrońca Prawosławia przed papizmem.**

*7 wrzesień 2015*

W 1719 roku, trzy lata po tureckiej ekspansji na Kerkyrę, dowódca wyspy Korfu, admirał weneckiej floty Andrea Pizani, oraz jego doradca teolog Francisco Fraggipani, jak również część włoskich katolików żyjących na wyspie z wdzięczności za wybawienie postanowili wybudować w prawosławnej świątyni świętego Spirydona katolicki ołtarz. Admirał poinformował o tym postanowieniu prawosławnych kleryków prosząc ich o zezwolenie na takie przedsięwzięcie. Rzecz jasna duchowni kategorycznie odmówili nie bojąc się konsekwencji swej decyzji, lecz to nie powstrzymało dowódcę. Wtenczas prawosławny kler oraz miejscowi prawosławni wierni zwrócili się o niebiańską pomoc do świętego arcybiskupa Spirydona, upraszając o ochronę świątyni przed jej zbezczeszczeniem ze strony katolików.



Nocą święty Spirydón zjawił się we śnie weneckiemu dowódcy i powiedział: „Czemuż mnie niepokoisz? Ołtarz twej wiary nie godzi się mieć w mej świątyni”. Święty domagał się rezygnacji z tego przedsięwzięcia, uprzedzając że w przeciwnym wypadku, wszyscy temu winni zostaną ukarani. Wystraszony dowódca zwrócił się do swego doradcy który powiedział, że to wszystko jest jedynie złym działaniem diabła. Uspokoiwszy się, Pizani zamówił potrzebne materiały do budowy ołtarza. Wtenczas cały lud prawosławny wyspy z jeszcze większym błaganiem zaczął modlić się do swego patrona, aby ten nie dopuścił zbezczeszczenia świętego miejsca. Tej samej nocy święty Spirydón przyodziany w mnisze szaty znów zjawił się we śnie admirałowi Pizani, uprzedzając



go: „Prosiłem cię abyś nie niepokoił mnie. Jeśli ośmielisz się przystąpić do wypełnienia swego zamiaru, to będziesz mocno tego żałować, lecz wtedy będzie już za późno”. Rankiem admirał opowiedział o widzeniu swemu doradcy, na co ten obwinił go w tchórzostwie, wyśmiewając go powiedział że tak wykształcony człowiek nie powinien dowierzać sennym zjawom.

11 listopada 1719 roku admirał Pizani wraz ze swymi ludźmi wyprawił się do cerkwi świętego Spirydona, jakoby pokłonić się jego relikwiom i zapalić świeczkę. W rzeczy samej przybyli oni do świątyni aby dokonać pomiarów miejsca gdzie ma stanąć katolicki ołtarz. Prawosławni klerycy próbowali przeciwdziałać temu, lecz znów bez rezultatów. Katolicy nie ustępowali od swych zamiarów. Lecz ich planom nie było sądzone się spełnić. Nocą 12 listopada (wg cerkiewnego kalendarza) na morzu podniósł się straszny sztorm, uderzenia piorunów wstrząsnęły miastem. O północy strażnik, znajdujący się u wejścia do twierdzy Fort Castelli, ujrzał przyodzianego w mnisze szaty starca trzymającego w ręku zapaloną pochodnię. Na pytanie: „Ktoś ty? Dokąd idziesz?” starzec odpowiedział: „To ja, Spirydón”. W tym momencie trzy strumienia ognia wyleciały z cerkiewnej dzwonnicy, jednocześnie rozdał się ogłuszający wybuch i skład z prochem wraz z bliżej usytuowanymi domami wyleciał w powietrze. Dziewięćset katolików (żołnierzy i cywili) zginęło natychmiast od wybuchu, zginęli wszyscy czynni uczestnicy tego nie miłego Bogu przedsięwzięcia. Znalaziono martwym również i admirała Pizani – jego szyja była zaciśnięta dwoma polanami, a jego doradcę odnaleziono za murami twierdzy w kanalizacyjnym rowie. Od tego strasznego wybuchu nie ucierpiał ani jeden prawosławny, gdyż katolicy zabraniali im nocą znajdować się na terenie twierdzy. Nie ucierpiał i strażnik, który widział świętego Spirydona trzymającego pochodnię. W czasie wybuchu niewidzialna siła przeniosła go w inne miejsce, gdzie nie doznał ani jednego zadrapania.

W świątyni świętego Spirydona upadł na ziemię ofiarowany przez admirała srebrny lampion, w rezultacie czego była u niego naruszona podstawa. Ten lampion znów powieszono na swe miejsce, gdzie po dziś dzień jawi się niemym świadkiem tej tragedii. W tym samym czasie w Wenecji jeden piorunów uderzył w zamek, należący do admirała, przebiła ścianę i spaliła jego portret. Z całego zamku ucierpiał jedynie portret.

Tak oto, gorliwy obrońca Prawosławia święty Spirydón swym wielkim i strasznym cudem ochronił swój naród, swoje miasto, swoją świątynię od zbezczeszczenia.

Niedawno z inicjatywy polskich ekumenicznych hierarchów PAKP-u sprowadzono do Polski cząstkę relikwii świętego arcybiskupa Spirydona. W nawale euforii zapomniano ludowi Bożemu opowiedzieć dokładniej o tym świętym. O jego niemałym udziale w obradach Pierwszego Soboru Powszechnego, zniszczeniu herezji arianizmu, ustanowieniu jednego i uświęconego kalendarza (juliańskiego) i Paschalii (aleksandryjskiej) używanych od wieków w Cerkwi Chrystusowej. Święty Spirydón znalazł szczególne umiłowanie wśród wiernych tradycji greckich prawdziwie prawosławnych chrześcijan (starostylich). Gdy cała nowostylna Grecja w dniu święta Świętego Spirydona wbrew Świętym Ojcom świętuje z papistami Boże Narodzenie, jedynie starostylni Grecy w tym dniu (25 grudnia wg kalendarza apostazji) zbierają się aby uczcić pamięć świętego, oraz prosić go o pomoc w opamiętaniu swym zbłądzonym współbraciom. Niejednokrotnie święty poprzez jawne cuda ukazywał Grekom na konieczność używania cerkiew-

nego kalendarza Świętych Ojców (patrz tekst o „Cud św. Spirydona w cerkwi Katedralnej w Karistose”, oraz „Święty arcybiskup Spiridon i nowy kalendarz w Cerkwi”).

Powracając do tekstu chciałoby się zapytać, dlaczego dziś święty nie przejawia swej gorliwości w obronie wiary Prawosławnej, dlaczego relikwie będące w Polsce nie stały się manifestem prawdy wiary, dlaczego nie dokonały się cuda? Odpowiedzi należy szukać w dwóch odmiennych postawach prawosławnych kleryków i wiernych z greckiej wyspy władanej przez katolickich Włochów, oraz tych współczesnych będących z nazwy prawosławnymi mieszkającymi w katolicko-ateistycznej Polsce. Pierwsi zrobili wszystko co było w ich możliwości (nie bacząc na grożące prześladowania) aby obronić wiarę i świętości Prawosławia, a drudzy... cóż sami widzimy ekumeniczne spotkania, udostępnianie świątyń dla homilii katolickich biskupów skierowanych do prawosławnej owczarni, wprowadzanie tych że samych klechów do ołtarza dla zgorszenia wiernych. Tego nigdy nie dopuściliby się osiemnastowieczni prawosławni duchowni i wierni. Stąd nie dziwny się milczeniu świętych sług Bożych. Wywieszka z napisem „prawosławni” sama w sobie nie gwarantuje mistycznej jedności z prawowiernym Niebem i świętymi, takimi jak choćby święty arcybiskup Spiridon.<sup>64</sup>

## LUDOBÓJSTWO W CHORWACJI

13 wrzesień 2015

### 13.09 PRZYPADA DZIEŃ MĘCZENNIKÓW Z JASENOVAC. CHCIELIBYŚMY PRZYBLIŻYĆ NIECO HISTORII PRAWOSŁAWNIM W POLSCE O SERBSKICH MĘCZENNIKACH BARDZO NAM BLISKICH W CZASIE BO Z DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Dziś poruszamy temat trudny, można bez ogródek powiedzieć tragiczny. Będziemy mówić o straszliwej eksterminacji prawosławnej ludności serbskiej w Chorwacji w latach 1941 - 1945. Z tego względu osoby chore, bądź wrażliwe o słabych nerwach, nie powinny czytać tego tekstu. A piszemy dlatego, aby nie zaginęła pamięć o naszych braciach w wierze, w bestialski sposób zamordowanych tylko dlatego, że byli prawosławnymi.



Wiemy, że każde odejście z tego świata pociąga za sobą smutek, a nieraz rozpacz. Jednakże odejście w wieku starczym uważamy za zjawisko naturalne. Tragicznym jest odejście spowodowane przez innych ludzi. Ale i tutaj, gdy ginie na froncie żołnierz, odejście takie uważamy za czyn chwalebny – zginął w obronie ojczyzny. Gdy jednak giną tysiące wziętych do niewoli, a więc bezbronni – mówimy o zbrodni wojennej. Tak nad Bugiem hitlerowcy rozstrzelali 30 tysięcy jeńców radzieckich. Tu o śmierci żołnierzy decyduje wojna, choć to żadne usprawiedliwienie. Ale są też zagłady żołnierzy z pobudek politycznych. Do takich należy rozstrzelanie ponad 20 tysięcy oficerów

<sup>64</sup> Materiał opublikowany za: <https://maptys.wordpress.com/2015/09/06/swiety-spiridon-gorliwy-obronca-prawoslawia-przed-papizmem/#more-612>

polskich pod Katyniem. Nie wchodziły tu w rachubę względy etniczne, bowiem wśród zamordowanych byli też oficerowie prawosławni.

Trudno sobie wyobrazić żeby były jeszcze gorsze motywy zbrodni. A niestety były i to stosunkowo niedawno. Tym razem były to motywy czysto wyznaniowe. Nie mamy tu na względzie mahometan, a więc narodów skrajnie fanatycznych. To działo się, niestety, w Kościele, założonym przez samego Zbawiciela, którego „wikariusz” czy „namiestnik”, jak go mianują katolicy, zasiada na tronie w Watykanie. Nie chodzi nam o rozgrzebywanie jeszcze krwawiących ran, ale chcemy zwrócić uwagę, że sprawcami tak ogromnej liczby straszliwych mordów były m.in. osoby duchowne. W rozumieniu prostego człowieka – każdy kto wkłada na siebie habit mnisi, bądź sutannę – uważany jest za osobę szczególną, o wysokim poziomie moralnym, cnocie, a nieraz i jako nosiciel szczególnych darów łaski Ducha Świętego. I tak też traktuje ich Kościół, choć jak zobaczymy, nie każdy.

Jest rok 1941. Państwa Osi najechały Jugosławię. Chorwaccy ustasze, czyli skrajnie nacjonalistyczni powstańcy, tworzą Państwo Chorwackie podległe Niemcom. Przywódcą państwa zostaje znany terrorysta i morderca Ante Pavelic. Od razu przystępuje do czystek etnicznych. Na początku planuje wysiedlenie Serbów. Następnie jak grzyby po deszczu powstają obozy koncentracyjne, do których kierowani są głównie Serbowie. Docelowo założono ich 40. Polityka Pavelica zyskuje poparcie katolickiego kleru. Rozpoczyna się przymusowe nawracanie na katolicyzm prawosławnej ludności serbskiej. Prymas Stepinac w przemianach w kraju widzi „rękę Boga”, sam staje się duszpasterzem armii ustaszów. Pavelic i Pius XII regularnie składają sobie świadectwa uprzejmości. Na jednej z audiencji papież zapewnia faszystowskiego mordercę Pavelica o swojej osobistej lojalności i udziela mu błogosławieństwa, zachęcając tym samym do ludobójstwa. Obserwatorzy zagraniczni oburzali się, że papież przestaje z osławionym terrorystą.

Szefami części obozów koncentracyjnych zostają „bracia” franciszkanie. Zastąpili, niestety, ze strasznego okrucieństwa i mordów. Jeden z korespondentów pisał o nich: „Uczniowie św. Franciszka i jego duchowi potomkowie zioną nienawiścią i zabijają niewinnych ludzi, swych braci w Ojcu Niebieskim, mających ten sam język, tę samą krew, ten sam kraj rodzinny, mordują ich, grzebią ich żywcem...” Morderstwa w Chorwacji to przypadek szczególny. Kler prawie zawsze dokonywał zbrodni cudzymi rękoma, wykorzystując do tego władzę świecką. Nawet wyroki kościelnej inkwizycji wykonywali cywile, co daje dzisiaj kościelnym fałszerzom historii pretekst do umywania rąk i uchylania się odpowiedzialności za zbrodnie. W chorwackim ultra faszystowskim państwie puściły wszelkie moralne hamulce, tak że duchowni katolicy mordowali ludzi własnymi rękami. Według historyków łącznie 953 duchownych katolickich brało czynny udział w rzeziach. Katolicy księża i mnisi, w tym szczególnie franciszkanie przewodzili wielu bandom ustaszowskich morderców, a franciszkański zakonnik Miroslav Filipovic został komendantem największego obozu zagłady w Jasenovacu – bałkańskim Oświęcimiu. Do prześladowań kler katolicki nawoływał Chorwatów z ambon, a minister oświaty Budak jawnie głosił: „Część Serbów wybijemy, część wygnamy, a resztę, która musi przyjąć religię katolicką, włączymy do narodu chorwackiego... Wszystkie nasze poczynania wynikają z wierności wobec religii i Kościoła katolickiego”.

Jednakże nie tylko franciszkanie brali udział w rzezi, bo np. jezuita Kamber był szefem policji w Bośni, a opisy dokonywanych przez niego tortur i morderstw dorównują sadyzmem mordom UPA na Wołyniu. Gorliwi katolicy ustasze lubili się fotografować w czasie akcji, dzięki czemu dobrze udokumentowali swoje zbrodnie. Masowe groby także świadczą o zbrodniach klero – faszystowskiego reżimu. Tylko w obozie w Jasenovacu zamordowano 120 tysięcy ludzi, w tym 19 tysięcy dzieci. Obóz zasłynął z masowego ucinania ludziom głów. 28 sierpnia 1942 r. załoga obozu urządziła zawody w dokonywaniu mordów przez ścinanie głów. Zwycięzcą okazał się katolicki duchowny franciszkanin Brzica, w ciągu jednego dnia specjalnym nożem do podrywania gardeł ściął głowy 1360 ludziom!

Ulubionym zajęciem szefa obozu zakonnika Filipovica było mordowanie kobiet i dzieci. W obozie nazywano go „braciszkiem szatana”. To co wyczyniali ustasze to była ślepa furia i szaleństwo. Zachowane zdjęcia tych zbrodni pokazują kobiety z odciętymi piersiami, wylupione oczy, odcięte genitalia, dzieci wbijane na pal, setki narzędzi zbrodni: noży, toporów, haków na mięso itp. Włoski dziennikarz sfotografował ustasza, który miał na szyi „naszyjnik” z ludzkich języków i oczu. Jakich bestialstw dopuszczali się oprawcy, przekonał się pewien włoski reporter wojenny, któremu szef państwa Ante Pavelic wręczył wielką misę wypełnioną czymś przypominającym ostrygi. Na pytanie Włocha co to jest Pavelic odpowiedział, że jest to prezent jego wiernych ustaszów: 40 funtów serbskich oczu.

Bombami zabijali ustasze i ich duchowni pomocnicy między innymi dzieci, które najpierw jeszcze żywe wrzucano do masowych grobów. Potem na to wrzucano ich zabitych rodziców, którzy oglądali egzekucję swoich dzieci. Karabinów i broni maszynowej używali do masowej egzekucji przeprowadzanych z wyszukaniem okrucieństwem. Strzelali w nogi, potem w brzuchy, wreszcie w piersi. Nożami rzeźniczymi mordowano odmawiających przyjęcia katolicyzmu. Mnisi i żołnierze mordowali toporami. Rozcinali głowy, brzuchy i klatki piersiowe. Łamali kręgosłupy i rozcinali arterie. Dzieśiatkowano też ofiary drewnianymi młotami. Po uderzeniu ofiary padały martwe. Przeprowadzano tzw. ciche egzekucje. Bandy morderców wykonywali je ze szczególną lubością; do zabijania dzieci i kobiet stosowali żelazne pręty, którymi rozpruwano brzuchy i łona po wielokrotnym zgwałceniu. A wszystko za to, że były prawosławne i nie chciały przejść na katolicyzm.



Srbosjek był połączony z czymś w rodzaju rękawicy. Używany był przez chorwackich strażników obozów koncentracyjnych do szybkiego zabijania więźniów



W okrucieństwach wyróżniali się spragnieni krwi słudzy „świętego Kościoła katolickiego”.

W maju 1941 r. kilkaset Serbów zapędzono do jednej z cerkwi, do której wpadli ustasze z siekierami i nożami. Krwawa łaźnia trwała wiele godzin. Inicjatorem mordu był m.in. przeor katolickiego klasztoru franciszkańskiego Hermann. Okrutnie też mordowano prawosławnych duchownych. 81 – letniego biskupa Platova podkuto jak konia, następnie wykłuto oczy, obcięto nos i uszy by wreszcie dobić. Duchownego Branko Dobrosavijevica i jego syna poddano strasznym torturom – wylupili oczy i obdarli żywcem ze skóry.

17 lutego 1942 r. szef niemieckich służb specjalnych meldował do SS: „Kościół katolicki, ze względu na środki, jakie stosuje przy nawracaniu, forsował w ostatnich czasach potworności popełniane przez ustaszowców. Faktem jest, że mieszkający w Chorwacji Serbowie, którzy przyjęli katolicyzm, mogą nadal żyć nie nagabywani. Widać z tego, że napięcie chorwacko – serbskie polega w istotnej mierze na walce, jaką Kościół katolicki prowadzi przeciw Kościołowi prawosławnemu”.

W ciągu kilku lat w Chorwacji trwał straszliwy terror skierowany głównie przeciwko prawo-

sławnym Serbom, a także Żydom i Cyganom. W trakcie masowych eksterminacji zginęło 850 tysięcy ludzi, z czego 750 tysięcy Serbów, 60 tysięcy Żydów i 26 tysięcy Cyganów. Liczby te historycy jednak uważają za zaniżone bowiem dotyczą tylko ofiar zidentyfikowanych, głównie mordowanych w obozach śmierci. Według źródeł greckich („Papiestwo wczoraj i dziś”) liczba prawosławnych Serbów zamordowanych w Chorwacji sięga 1,5 mln. Oprócz tego 250 tys. Serbów, w obawie przed śmiercią, przeszło na katolicyzm. Krwawa łaźnia, jaką ustasze sprawili Serbom rozpoczęła się od agresji państw Osi na Jugosławię 6 kwietnia 1941 roku. Bestialskie masakry ludności serbskiej stały się codziennością pierwszego okresu (1941-1942) istnienia NDH, ale były kontynuowane do końca wojny. Aparatem represji NDH do 1942 roku kierował Eugen Dido Kvaternik (1910-1962), syn marszałka Slavko Kvaternika (1878-1947), najbliższego współpracownika Ante Pavelicia. Okrucieństwo ustaszy przerażało nawet Niemców i Włochów, w tym oficerów SS i SD. Symbolem tego okrucieństwa jest m.in. Branko Jungić, młody Serb z miejscowości Grabovac pod Kozarą, któremu ustasze w 1942 roku oderżnęli głowę piłą do cięcia drzewa za to, że nie chciał dokonać konwersji z prawosławia na katolicyzm.

O zbrodniach ludobójstwa w Chorwacji doskonale wiedział Watykan i udzielał tym zbrodniom cichego poparcia. Kilkakrotnie u papieża Piusa XII bywał szef ustaszowców – Ante Pavelic, zbrodniarz, skazany wcześniej na karę śmierci za zamach na króla Serbii Aleksandra. W maju 1945 r. Pavelic uciekł z Chorwacji i w przebraniu zakonnika dotarł do Włoch. Był w Castel Gandolfo – rezydencji papieża. W 1947 r. Pavelic uciekł z Europy na fałszywych dokumentach wystawionych przez Watykan. W Argentynie Pavelic został postrzelony i po uzyskaniu błogosławieństwa papieża Jana XXIII udał się na „zasłużony odpoczynek” – do piekieł.

Kolejną ważną postacią, popierającą ludobójstwo w Chorwacji był wspomniany wyżej arcybiskup Zagrzebia – Stepinac. To on nazywał bluźnierczo morderstwo na narodzie serbskim „dziełem bożym”. Chyba nie zdawał z tego sobie sprawy o jakiego boga mu chodzi. W dniu zagłady 250 Serbów z pobliskich wsi pisał on: „Któż mógłby nam czynić zarzut z tego, że jako duszpasterze podzielamy radość i entuzjazm narodu, wyrażając głęboką wdzięczność Bożemu majestatowi. Mimo, że aktualne wydarzenia, tak wielkiej wagi, są bardzo zawikłane, łatwo w tym dziele dostrzec rękę Boga („przez Pana się to stało i to jest cudowne w oczach naszych” – psalm 117). A więc, zdaniem hierarchy, to Bóg jest odpowiedzialny za ludobójstwo w Chorwacji!

O zbrodniach ludobójstwa w Chorwacji doskonale wiedział Watykan i udzielał tym zbrodniom cichego poparcia. Kilkakrotnie u papieża Piusa XII bywał szef ustaszowców – Ante Pavelic, zbrodniarz, skazany wcześniej na karę śmierci za zamach na króla Serbii Aleksandra. W maju 1945 r. Pavelic uciekł z Chorwacji i w przebraniu zakonnika dotarł do Włoch. Był w Castel Gandolfo – rezydencji papieża. W 1947 r. Pavelic uciekł z Europy na fałszywych dokumentach wystawionych przez Watykan. W Argentynie Pavelic został postrzelony i po uzyskaniu błogosławieństwa papieża Jana XXIII udał się na „zasłużony odpoczynek” – do piekieł.

Kolejną ważną postacią, popierającą ludobójstwo w Chorwacji był wspomniany wyżej arcybiskup Zagrzebia – Stepinac. To on nazywał bluźnierczo morderstwo na narodzie serbskim „dziełem bożym”. Chyba nie zdawał z tego sobie sprawy o jakiego boga mu chodzi. W dniu zagłady 250 Serbów z pobliskich wsi pisał on: „Któż mógłby nam czynić zarzut z tego, że jako duszpasterze podzielamy radość i entuzjazm narodu, wyrażając głęboką wdzięczność Bożemu majestatowi. Mimo, że aktualne wydarzenia, tak wielkiej wagi, są bardzo zawikłane, łatwo w tym dziele dostrzec rękę Boga („przez Pana się to stało i to jest cudowne w oczach naszych” – psalm 117). A więc, zdaniem hierarchy, to Bóg jest odpowiedzialny za ludobójstwo w Chorwacji!

W diecezji Stepinaca dochodziło do najgorszych okrucieństw. Bratnia krew płynęła tam strumieniami. Prawosławnych siłą nawracano na katolicyzm i nie było słycać



głosu oburzenia ze strony hierarchy – informowało 16.02.1942r. londyńskie radio. Stepinac pisał o prawosławiu oszczerczo, że „nie ma w nim ani moralności ani zasad, ani prawdy, ani sprawiedliwości, ani uczciwości”. Za zgodą hierarchy ustasze zburzyli, bądź ograbili setki cerkwi i klasztorów prawosławnych, w wielu z nich utworzyli sale tortur, używając najbardziej wymyślnych narzędzi. „Prawie nie sposób wyobrazić sobie ekspedycję karną straszliwej kadry ustaszów bez księdza, w szczególności franciszkanina, który im przewodził” – pisał włoski reporter Falconi. Stepinac za „zasługi” dla wolnej Chorwacji został pojmany i osądzony w Zagrzebiu na 16 lat więzienia: „za współpracę z ustaszami i współudział w przymusowym nawracaniu prawosławnych Serbów na katolicyzm oraz ich mordowaniu za odmowę zmiany wiary”.

W diecezji Stepinaca dochodziło do najgorszych okrucieństw. Bratnia krew płynęła tam strumieniami. Prawosławnych siłą nawracano na katolicyzm i nie było słyhać głosu oburzenia ze strony hierarchy – informowało 16.02.1942r. londyńskie radio. Stepinac pisał o prawosławiu oszczerczo, że „nie ma w nim ani moralności ani zasad, ani prawdy, ani sprawiedliwości, ani uczciwości”. Za zgodą hierarchy ustasze zburzyli, bądź ograbili setki cerkwi i klasztorów prawosławnych, w wielu z nich utworzyli sale tortur, używając najbardziej wymyślnych narzędzi. „Prawie nie sposób wyobrazić sobie ekspedycję karną straszliwej kadry ustaszów bez księdza, w szczególności franciszkanina, który im przewodził” – pisał włoski reporter Falconi. Stepinac za „zasługi” dla wolnej Chorwacji został pojmany i osądzony w Zagrzebiu na 16 lat więzienia: „za współpracę z ustaszami i współudział w przymusowym nawracaniu prawosławnych Serbów na katolicyzm oraz ich mordowaniu za odmowę zmiany wiary”.

Jednak po 5 latach, po interwencjach Watykanu, wypuszczono na wolność. W 1952 r. został kardynałem. W 1998 r. papież Jan Paweł II beatyfikował swojego faszystowskiego kardynała, narażając się na powszechną krytykę całego cywilizowanego świata za uświęcenie zbrodniarza. Światli teolodzy katolicy krytykowali papieża za tę kontrowersyjną beatyfikację, a dzisiaj jest to jeden z powodów poddawania w wątpliwość beatyfikacji samego „nieomylnego” Jana Pawła II przez część samej hierarchii kościelnej. Żaden z uczestniczących w morderstwach „duchownych duszpasterzy”, nawet szef obozu – franciszkanin Filipovic – nie został przez Watykan pociągnięty do odpowiedzialności ani ekskomunikowany. Mało tego – w Watykanie utworzono specjalną komisję zajmującą się przetrzutem do Ameryki Południowej i Australii tysięcy zbrodniarzy wojennych. Nie tylko masa chorwackich morderców, tropionych przez aliantów, ale także zbrodniarze wojenni z faszystowskich Niemiec korzystali z usług tej organizacji, aby rozplątać się po świecie. Nie czynił tego Watykan za darmo. Być może przewidując konieczność ucieczki, zbrodniarze przetrzucili do Rzymu tony zrabowanego złota.

Dziś do byłego obozu koncentracyjnego w Jasenovacu przybył po raz pierwszy kardynał Bozanic – arcybiskup Zagrzebia. Wielu ludzi spodziewało się przynajmniej z ust tego hierarchy – słów przeprosin za czynny udział duchowieństwa i „braci” zakonnych w ludobójstwie Serbów w latach 1941 – 1945. Niestety, obecny następca Stepinaca, obwieścił, że Kościół nie ma za co przeproszać. Nazwano to skandalem i polityczną spekulacją. Milczy też Watykan. Nawet w nowej 5 tomowej historii Kościoła katolickiego, gdzie porusza się nieraz wątpliwej wartości historycznej sprawy Kościoła, zbrodnie w Chorwacji i tak liczny w nich udział kleru i zakonników katolickich – przemilczano. Widocznie Watykan, podobnie jak biskup Stepinac, upatruje w tym ludobójstwie „palec Boży”. A więc nic Watykanowi do tego.

Ocenę, kto zasiada na „tronie Piotrowym w Stolicy Apostolskiej”, pragnący wszelkimi sposobami zniszczyć prawosławie, jedyną prawdziwą wiarę, pozostawiam czytelnikowi.

Ofiarom ludobójstwa – Wiecznąja pamiat’. Oddali oni swoje życie za wiarę Prawosławną, za Chrystusa, a Cerkiew ofiary takie zalicza do grona świętych. Dziś setki tysięcy zamordowanych Serbów, tysiące niewinnych dzieci, należy już do Cerkwi Triumfującej. Złożona przez nich ofiara życia to wielki skarb Cerkwi Prawosławnej Serbii, która pozyskała tysiące świętych orędowników przed Tronem Bożym.

Nikły procent Polaków zna prawdę o zbrodniach katolickich Chorwatów. Świadczy to o zakresie wpływów Kościoła rzymsko-katolickiego. Owo ludobójstwo właściwie do dnia dzisiejszego pozostaje przykryte milczeniem. Przyczyna tego jest prosta – olbrzymi wpływ Kościoła katolickiego na oświatę i edukację. To w interesie Kościoła jest ukrywanie prawdy o tych i in-

nych zbrodniach, popełnianych przez całe tysiąclecia na narodach całego świata – pisze jeden z internautów.<sup>65</sup>

- Chorwaccy faszyci (ustasze) organizowali liczne pogromy ludności żydowskiej po objęciu władzy w dniu 10 kwietnia 1941 roku i stworzeniu tak zwanej **Wielkiej Chorwacji**. Radykalny nazista Ante Pavelić i jego ustasze utworzyli **dywizję nazistowskich muzułmanów „Handžar” (ang. Handzar)**. Wystawili się oni znacznymi zbrodniami na narodzie Serbskim pospołu z ustaszami Pavelicy. Oddziały ustaszów razem z dywizją bośniackich muzułmanów „Handžar” pacyfikowały **żydowskie wioski, pałac synagogi i mordując ludzi**, a ściślej wedle swego mniemania podludzi, czyli istoty gorsze i podlejsze rasowo. Dywizją muzułmańską „Handžar” formalnie dowodził wielki mufti Jerozolimy, Haj Amin al-Husseini. Po miesiącu czasu, 10 maja 1941 roku założono **pierwszy w Chorwacji** faszystowski obóz koncentracyjny **Danica**, głównie dla mordowania żydów całymi rodzinami. Za każdego zatrzymanego i deportowanego Żyda, rząd chorwacki płacił **30 marek**. Miało to być symboliczny odwet na 30 srebrników zapłaconych Judaszowi za głowę Jezusa. Do jesieni 1943 roku do obozów koncentracyjnych deportowano **30 tysięcy Żydów**. W maju 1941 roku wprowadzono w faszystowskiej Chorwacji pierwsze **ustawy antyżydowskie**, oparte na kryteriach ‚rasowych’. W tym samym miesiącu do obozu koncentracyjnego w **Danicy odjechali pierwsi Żydzi**. Dla prawosławnych Serbów nie przewidywano generalnego nawrócenia, lecz głównie likwidację. Podobnie, jak w Niemczech, elementy ‚niższe rasowo’ musiały być oznakowane: **Serbowie** nosili niebieską opaskę z literą **P** (od Pravoslavac), a Żydzi – gwiazdę Dawida.<sup>66</sup>
- Jak każdy nazistowski obóz koncentracyjny, Jasenovac spełniał dwie funkcje: obozu pracy niewolniczej i obozu zagłady. Więźniowie byli zatrudnieni m.in. przy rozbudowie obozu i wyrobieniu narzędzi zagłady, produkowanych na terenie kompleksu przemysłowego obozu III-Cegielnia, w tym przede wszystkim „serbosieków”. Te krótkie, lekko zakrzywione i umocowane na specjalnej rękawicy noże umożliwiały precyzyjne zadawanie ciosów, podrzynanie gardła i wyłupywanie oczu. Największą sprawność w posługiwaniu się „serbosiekami” osiągnął strażnik Petar „Pero” Brzica (1917-?), także były franciszkanin. Podczas urządzonych w obozie 28 sierpnia 1942 roku „zawodów” Brzica poderznął gardło co najmniej 670 (sam twierdził, że 1360) nowo przybyłym więźniom w ciągu jednej nocy. Inne ofiary zarąbano siekierami, roztrzaskiwano im głowy młotkami, wieszano na drzewach, rzadziej rozstrzeliwano.

\* \* \*

#### ARTYKUŁY POWIĄZANE:

- ❖ <https://bohdanpietka.wordpress.com/2015/04/17/jasenovac-auschwitz-balkanow/>
- ❖ [http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/ustasze,\\_chorwacja\\_i\\_faszyzm\\_-\\_ante\\_paveli%C4%87\\_a\\_zbrodnie\\_i\\_mordy.html](http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/ustasze,_chorwacja_i_faszyzm_-_ante_paveli%C4%87_a_zbrodnie_i_mordy.html)
- ❖ <http://azbyka.ru/days/sv-sobor-novomuchenikov-jasenovackih>

<sup>65</sup> Artykuł został opracowany na podstawie materiałów opublikowanych w Internecie.

[http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/ludobojstwo\\_w\\_chorwacji/6-1-0-45](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/ludobojstwo_w_chorwacji/6-1-0-45)

<sup>66</sup> *USTASZE, Chorwacja i Faszyzm - Ante Pavelić a Zbrodnie i Mordy:*

[http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/ustasze,\\_chorwacja\\_i\\_faszyzm\\_-\\_ante\\_paveli%C4%87\\_a\\_zbrodnie\\_i\\_mordy.html](http://www.macierz.org.pl/artykuly/nauka/ustasze,_chorwacja_i_faszyzm_-_ante_paveli%C4%87_a_zbrodnie_i_mordy.html)

# Tatuże, makijaże, przekłuwanie ciała itp. praktyki są również ciężkim grzechem

21 wrzesień 2015

## Słowo wstępne od autora opracowania:

W pierwszej części tematu „Znaki apostazji (odstępstwa od wiary). Nowa moda i jej skutki”<sup>67</sup> dotyczącej noszenia spodni przez kobiety, zamieściłem liczne wypowiedzi Pasterzy i Świętych Kościoła Katolickiego i Cerkwi Prawosławnej, wyjątki z objawień Matki Bożej, cytaty z Pisma Świętego i dokumentów Soborów i Synodów Powszechnych, jednoznacznie potępiających ten niegodziwy sposób ubierania się kobiet. Wielka szkoda, że obecnie w naszych kościołach nie słyszy się podczas kazań od kapłanów ostrzeżeń dla niewiast przed tą modą XX i XXI



wieku, tak jak to jest w cerkwi Prawosławnej w Rosji, gdzie często kapłani bez ogródek ostrzegają kobiety, że np.: [...] „całe piekło zapchane jest przez kobiety w spodniach” lub [...] „Kobiety wlaży w męską odzież, stara i młoda zaczęła nosić spodnie. Wszystkie one rozum straciły, jest to bardzo złe, bardzo złe, nie wolno tego robić, kobieta powinna być kobieca, w sukience lub spódnicy. To – jest grzech śmiertelny”.

Dopiero po śmierci przekonamy się, czy ostrzeżenia Kościoła, Świętych i nauk Pisma Świętego o niebezpieczeństwie utraty Królestwa Niebieskiego z powodu korzystania coraz to nowych trendów mody są prawdziwe. Gdy poznamy wtedy całą prawdę, na zmianę naszego postępowania będzie już za późno. Przyjdzie za swoją lekkomyślność, albo przebywać przez całą wieczność w zapchanym piekle, albo przez długie lata cierpieć w czyśćcu. Warto się zatem zastanowić i zmienić swoje życie tak, aby nie być obrzydliwym z racji swego postępowania w oczach Boga i żyć w zgodzie z Jego naukami, aby po śmierci znaleźć się w Jego Królestwie.

Zdaję sobie sprawę, że przeciętnej kobiecie o wiele trudniej będzie zrezygnować z kosmetyków, noszenia kolczyków, chodzenia do fryzjera, głębokich dekoltoń itd., niż z noszenia spodni. Natomiast diabelska moda na tatuże i przekłuwanie ciała stanie się obecnie powszechną, albo – wiem zapisane w Apokalipsie św. Jana przyjmowanie znaku Bestii przez ludzi musi się wypełnić. W chwili obecnej odbywa się psychologiczne przygotowanie ludzi – „do czipa poprzez piercing (z ang., czytaj pirsing) – przekłuwanie ciała”.

W części (2) opracowania wykorzystałem kilka artykułów z portali Cerkwi Prawosławnej, podobnie jak i w części (1), uważając, że podane w nich treści mogą być przydatne dla Katolików i przyczynić się do zmiany życia i powrotu na drogę zbawienia, szczególnie w obecnych czasach, gdy pasterze w kościołach nie ostrzegają wiernych przed niegodziwym ubieraniem się i korzystaniem z praktyk, obrzydliwych Bogu. Podaję tytuły artykułów, zamieszczonych w opracowaniu:

1. Tatuże zgubne są dla duszy i niebezpieczne dla zdrowia
2. Biblia i tatuże
3. Dlaczego Cerkiew nie pochwała tatuży i przekłuwania ciała (piercingu)?
4. Tatuże. Skąd ta moda i czym grozi?
5. Szkody, powodowane przez tatuż i przekłuwanie ciała
6. kolczykach
7. Makijaże, kosmetyki

<sup>67</sup> Noszenie spodni przez kobiety jest ciężkim grzechem: <http://wolna-polska.pl>



Zdaję sobie sprawę z tego, że ostrzeganie i nawoływanie do zmiany stylu życia, jest walką z wiatrakami, większość ludzi będzie szła za Zwodzicielem jak stado baranów. Dlatego jeżeli nadal kobiety i mężczyźni będą „ozdabiać” swoje ciała tatuażami i piercingiem, to chciałbym podać chociaż pewne informacje o tym, jak w miarę bezpiecznie z nich korzystać, aby unikać różnych chorób i dolegliwości. Oczywiście, informacje te nie będą reklamą tych zakazanych w wierze chrześcijańskiej pogańskich metod ozdabiania ciała, lecz jedynie ostrzeżeniem. Może uchroni to niektóre osoby przed osobistą tragedią. Podam również krótkie wprowadzenia do tematyki, zamieszczając historie tatuaży, pojawienia się kolczyków i piercingu. Kolczyki również należą do piercingu, chociaż zwykle nosi się dwa kolczyki lub jeden. Nie jest istotne, ile jest kolczyków. Nawet przy jednym kolczyku jest to piercing – przekłucie ciała i to jest bunt wobec Pana Boga, który stworzył nasze ciała i usiłowanie poprawiania swego Stwórcy, dlatego osoba taka jest w oczach Boga obrzydliwa.

### **Świadomość religijna jednoznacznie określa tatuaż jako zwrócenie się do demonów ... Niemożliwe jest zwrócenie się do Boga, nie zrywając więzów z demonami ...**

Jeśli przyjrzymy się temu związkowi człowieka z demonem z innej strony, to tatuaż można uważać za swego rodzaju przysięgę wierności. Człowiek poświęca siebie temu duchowi. W wielu kulturach wykształcił się niezbyt poważny stosunek do słowa. Słowo jest łatwo zmienić. Łatwo jest oszukać słowem. Ale wykonany tatuaż towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Przez tatuaż duch nieczysty pozyskuje sobie człowieka na zawsze – zarówno do czasu, dopóki nosi on swoje marne ciało na ziemi, jak i po śmierci. I to jest straszne wyobrazić sobie pośmiertny los chrześcijanina, kiedy stojąc przed Bogiem, na swoim ciele będzie miał tatuaż, wskazujący na jego przynależność do demona.

Niedawno Stowarzyszenie „Róża” w Krakowie ([www.intronizacja.pl](http://www.intronizacja.pl)) wydało 2 broszurki pod tytułem „**Droga do paszczy smoka**”, które tworzą przewodnik wiedzy na temat współczesnych zagrożeń duchowych ze strony szeroko pojętego okultyzmu. Autorka opracowań Anna Kuraś wyjaśnia, co jest grzechem, a co nie jest w przypadku kontaktu z okultyzmem. Czytelnik zdobywa wiedzę nie tylko na temat omawianych praktyk okultystycznych, ale może sobie wyrobić opinię o metodach działania złego ducha i ustrzec się przed nowymi formami jego podstępów, ukrytych w trendach szeroko pojętej mody (niegodziwe stroje, masaże, piercing, bioenergoterapia, homeopatia, muzyka rockowa, literatura, gry komputerowe, zabawki dla dzieci, pewne formy rozrywki, samorozwoju czy terapii itp.); mody, czyli najrozmaitszych „nowości” we wszystkich dziedzinach życia człowieka, za pomocą których szatan zamierza zniszczyć Kościół Chrystusowy i doprowadzić do upadku religii chrześcijańskiej.

W części, mówiącej o masażach i piercingach, autorka podaje ich pochodzenie i wskazuje na zło, które niosą dla człowieka, na zagrożenie dla jego życia duchowego. Warto zapoznać się z obu częściami tego bardzo dobrego opracowania.

.....

## **1. Tatuaże zgubne są dla duszy i niebezpieczne dla zdrowia**

W Biblii jest jednoznaczny zakaz tatuaży: „**Nie będziecie nacinać ciała swego na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan**”. (Księga Kapłańska 19:28);

„**Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego. Po zmarłym nie będziecie nacinać sobie skóry ani strzyć krótko włosów nad czołem, bo wy jesteście ludem poświęconym Panu, Bogu swemu**” (Księga Powtórzonego Prawa 14:1-2).

Bóg powtórzył to przykazanie dla kapłaństwa: **Potem Pan powiedział do Mojżesza: „Mów do kapłanów, synów Aarona, i powiedz im... Nie będą sobie strzygli głowy do skóry, nie będą golili krajów brody, nie będą nacinali swojego ciała”**. (Księga Kapłańska 21: 1,5).

Bardzo ważnym jest, że zakazowi towarzyszy odniesienie do tego, że ich Bogiem jest Pan. To jest – do Pierwszego Przykazania Prawa: „**Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z**

**ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie”(Wj 20: 2-3).**

Tatuaż w całej historii ludzkości odgrywał różną rolę. W starożytnym świecie, gdzie jeden człowiek mógł zostać własnością innego, tatuaż, na przykład, spełniał funkcję znaku (cechy). Tatuaż redukuje człowieka do poziomu zwierzęcia: było nosi znak (piętno) właściciela, a niewolnik tatuaż z imieniem swego właściciela.

Jednak w świecie pogańskim podstawą znaczenia tatuażu było odwołanie się do duchów (to jest, jak my, chrześcijanie wiemy, do demonów). Przez wizerunek na ciele (symbole sakralne) człowiek przywołuje ducha, któremu oddaje pokłon, do swojego życia.

**Tatuaż odrzucany jest przez Cerkiew właśnie ze względu na jego mistyczne znaczenie. Przez tatuaż człowiek łączy się z duchami nieczystymi i złymi, ale – nie z Bogiem. Natura tatuażu jest zawsze kultowa, magiczna.**

Oczywiście, dzisiaj tatuaże robi się nie dla jakiegoś mistycznego rytuału, a prędeż ze względu na modę lub tradycję. Ale sama ta czynność – naniesienie tatuażu – jest głęboko pogańskie ...

Dlatego nie ma nic dziwnego w tym, że tatuaże mają negatywny wpływ na ludzkie życie. I tak, dziennikarka Swietłana KUZINA w swoim artykule „Fatalne tatuaże”, po rozmowach ze specjalistą od usuwania tatuaży Konstantinem Awramienko, podała na to wiele przykładów:

Aleksiej Woronin z Odincowa napisał do naszej gazety: *„Moja ukochana dziewczyna była cichym, dobrym Aniołem. Żyliśmy ze sobą w doskonałej harmonii przez dwa lata, nawet zamierzaliśmy wziąć ślub. I oto pewnego razu w salonie wykonała na pośladku tatuaż – diabełka ze sztyletem. I nagle bardzo się zmienił jej charakter. Zaczęła wywoływać kłótnie o nic, stała się zazdrosną i dostała zły język. Jakby ten diabełek dźgał ją nożem w plecy. W końcu rozstaliśmy się. Czy tatuaż może zmienić człowieka?”*

– *Może –* zapewnia Konstantin Awramienko – *tatuaż zmienia życie ludzi – tych, którzy nieświadomie wykonali tatuaż o wątpliwej treści. Przekonałem się o tym sam.*

Konstantin Awramienko, optyk – fizyk z wykształcenia, od kilku już lat zajmuje się usuwaniem tatuaży ze skóry swoich klientów. Powiedział, że tatuaże czasami zmieniają charakter ludzi i dosłownie przyciągają kłopoty. Ale moda na te „ozdoby”, niestety, nie przechodzi. Zazwyczaj pacjenci opowiadają Konstantinowi, dlaczego postanowili pozbyć się tatuażu.

## **DZIEWCZYNA I DEMONY**

– *Przyszła do mnie dziewczyna z chińskim hieroglifem. Również na pupie –* opowiada Awramienko. – *Płakała i błagała, abym natychmiast usunął tatuaż. Według jej słów, natychmiast po naniesieniu rysunku, posypały się na nią nieszczęścia. W ciągu roku straciła pracę, urodziła martwe dziecko i odszedł od niej mąż. A ostatnią kroplą, która nieomal nie doprowadziła ją do samobójstwa, był grupowy gwałt, dokonany na niej przez pijanych nastolatków. Gdy trochę doszła do siebie, przybiegła, aby usunąć swój tatuaż, który, jak wyjaśniłem, oznaczał słowo „demon”. Obecnie w jej życiu wszystko jest w porządku.*

## **SPADOCHRONIARZ I PAJĄK**

– *Był u mnie były spadochroniarz ze skomplikowanym tatuażem: samolociki, skrzydła, spadochron i śmierć z kosą. Błagał mnie, abym za wszelkie pieniądze stał rysunek śmierci. Powiedział, że jest realistą i nigdy nie wierzył w magię. Ale kiedy zaczął chodzić z tym tatuażem, szczęście (powodzenie – dod. A.L.) odwróciło się do niego plecami.*

## **OCHRONIARZ I LICZBA „13”**

– *Dwadzieścia lat temu, 40-letni strażnik w banku na Arbacie wykonał na małym palcu tatuaż – liczbę „13”. I przez te wszystkie lata, jak powiedział, prześladował go „pech”. Wpierw ciężko zachorowała matka i żeby zapłacić za leczenie, musiał sprzedać dom. Potem miał wypadek samochodowy, za który w rozliczeniu stracił mieszkanie. Córka stała się narkomanką. Rodzina się rozpadła.*

*Kiedy usunąłem tatuaż, w jego życiu wszystko się zmieniło ... Poznał kobietę, którą pokochał, a od zmarłego dziadka odziedziczył wspianą dom letniskowy. Teraz liczba „13” jest jeszcze trochę widoczna. Niedawno zadzwonił do mnie i poprosił: – Przyjdź i usuń do końca, może życie zmieni się jeszcze bardziej na lepsze?*

## **DZIEWCZYNA I MOTYL**

– 16-letnia dziewczyna wykonała sobie tatuaż na plecach – pięknego kolorowego motyla. Od tego czasu najważniejszą sprawą w jej życiu było, aby każdego wieczoru zapoznawać nowego chłopca. Po ukończeniu szkoły średniej, nie poszła na studia, tylko biegła do nocnych klubów. Młodzi ludzie traktowali ją bez szacunku. Nie wytrzymała z cudzych łóżek.

Jej chłopak naopowiadał jej różnych świństw i zaczął się spotykać z jej przyjaciółką. Ktoś poradził jej, aby pozbyła się tatuażu, kierując do mnie. Wyjaśniłem jej, że według starych wierzeń, motyl – to znak prostytutek. Po usunięciu tatuażu jej chłopak wrócił do niej i po miesiącu się poślubił. Obecnie spodziewa się ona dziecka.

## **CHŁOPIEC I ŚMIERĆ**

– Ostatnio poproszono mnie, abym przyjechał do I-go Szpitala Miejskiego i usunął tatuaż z 15-letniego chłopca, leżącego w śpiączce – mówi Konstantin. – Byłem bardzo zaskoczony: czy nie można poczekać, aż się obudzi? Okazało się, że na mój przyjazd bardzo nalegali jego rodzice, którzy dopiero w szpitalu zobaczyli u syna straszny napis na prawym ramieniu: «Live quickly die young» (co po rosyjsku znaczy: „Żyj szybko, umrzyj młodo”).

Okazuje się, że rodzice wysłali chłopca na wypoczynek na Cypr. Tam zrobiono mu tatuaż. Po tym on jakby się zerwał z łańcucha. W ciągu dwóch miesięcy zdążył rzucić szkołę, kilka razy trafić do milicji za chuligaństwo i złapać chorobę weneryczną. A potem wziął samochód ojca i przy prędkości 120 km na godzinę uderzył w słup. Poduszka bezpieczeństwa (Airbag) uratowała życie. Ale złamał miednicę i biodro.

– Usuwać cały napis bałem się – kontynuuje Awramienko – a nuż nagle powstaną komplikacje? Postanowiłem usunąć tylko słowo «DIE» (umrzyj), co zmienia sens napisu. I wtedy nastąpiło coś dziwnego. Chłopiec leżał nieprzytomny. A ja zrobiłem mu również miejscowe znieczulenie. Zacząłem usuwać tatuaż, a chłopak w śpiączce (!) nagle zaczął odsuwać swoje ramię, a drugą ręką próbował odepchnąć urządzenie.

Puls wzrósł do 138 uderzeń. Podwoiłem dawkę – chłopak jednak wciąż wszystko czuł. Obecnie przy tym trzy pielęgniarki i ordynator oddziału intensywnej opieki medycznej, podobnie jak i ja, byli w szoku. Odnosiło się wrażenie, jakby sam szatan wszedł w niego i nie pozwalał pozbyć się śmiertelnych słów. Kiedy usunąłem tatuaż, tętno wróciło do normy, a stan zdrowia chłopaka szybko się polepszył.

## **SUMUJĄC**

– Uważam, że nie powinniśmy robić tatuaży – podsumowuje Awramienko. – Nie bez powodu jest zakaz w Ewangelii: „Nie ozdabiajcie swoich ciał rysunkami i napisami.”

– Wykonać tatuaż jest łatwo, – mówi Konstantin. – Znacznie trudniej jest się go pozbyć. Niestety, ludzie nie mają pojęcia, z czym przyjdzie im się zmierzyć. Jakie męki przeżyć ... Tutaj niezbędna jest ingerencja chirurga. Najstarszy sposób – ściąć kawałek skóry nożem lub skalpelem.

U chirurga plastycznego usuwanie tatuażu o dużej powierzchni trwa kilka lat. Czas ten można skrócić przez przeszczepienie na wycięte miejsce skóry pacjenta, na przykład, z pleców lub pośladków. Ale wówczas pojawią się rany w dwóch miejscach. Próbuje się usuwać tatuaże również laserem. Przepala on tkanki na znaczną głębokość. One obumierają. W tym miejscu pojawią się blizny. Dlaczego to wszystko opowiadam? Po to, abyś dziesięć razy wpierw pomyślał, zanim zrobisz sobie tatuaż.

## **Na Witrynie Kulturolog.ru w artykule o tatuażach podano analizę tego zjawiska.**

Dla przykładu, jest oczywiste, że posiadacz tatuażu prowokuje uwagę otoczenia. To daje mu poczucie własnej wartości. Przyciąga uwagę dowolny tatuaż, ale trzeba konkretyzować – uwagę na co? W pierwszej kolejności – na ciało ... Tatuowanie jest ze swej natury spowiedzią, wyznaniem cielesności. Człowiek, który zrobił sobie tatuaż, można powiedzieć, wyznaje kult swego ciała ... Oczywiście, taki bieg w to, co jest zewnętrzne, jest oznaką duchowej słabości.

## Składowa mistyczna

Tatuaż może zmienić życie człowieka. Aby to zrozumieć, niekoniecznie trzeba zwracać się do mistyki. Po dokonaniu świadomego aktu naniesienia tatuażu na swoje ciało, biorąc za wyznacznik jakiś znak, określający siebie, a często rzucając tym wyzwanie dla ludzi wokół ciebie, człowiek w żaden sposób nie może już pozostać takim, jakim był przedtem. I ta zmiana nie przyniesie człowiekowi ani ciszy, ani pokoju w duszy. Tatuaż działa jak kotwica, mówiąc językiem psychoanalizy.

Tatuaż nieustannie przypomina swemu nosicielowi o tym, jakiego wyboru on dokonał, przynaglając odpowiednie emocje. Nie można nakłuć sobie rysunku wilka i nie nabyć przy tym trochę czegoś wilczego. Naturalnie, zwyczajnie prawdziwego wilka nie wchodzi tu w rachubę, mówimy o wizerunku zwierzęcia, tak jak go sobie wyobrażamy.

Ogólnie rzecz biorąc, człowiek jest istotą symboliczną, a świat, który postrzegamy i uświadamiamy sobie, w mniejszym stopniu jest światem fizycznym. Za każdym obiektem fizycznym, za każdą rzeczą stoi tradycja uświadomienia sobie, symbole i znaki, których nawet nie zawsze zauważamy. Wiele znaków wpływa na nas przez podświadomość.

Czasami nie doceniamy siły znaku, ale tatuaż wcale nie jest takim przypadkiem. Nie wolno tylko ulegać handlowej reklamie salonów tatuażu, dążących do przedstawienia tatuaży jako swojego rodzaju modnej ozdoby. Wykonującym tatuaże niewygodne jest mówić o poważnych rzeczach, ale ci, którzy podchodzą do tatuażu poważnie, znają jego symboliczną moc. Oto dlatego nie należy nakłuwać nawet niewinne, na pierwszy rzut oka, rysunki. Nawet nakłuty na ciało wizerunek motyla, jak pokazuje podany powyżej przykład, może doprowadzić do negatywnych konsekwencji w życiu.

Również wśród znaków, używanych w tatuażach, jest dużo pentagramów i innych magicznych symboli, w tym również takich, których magiczny charakter jest nieoczywisty. Ale on jest; takie są, na przykład, hieroglify lub runa. Magiczne znaki od dawien dawna wykorzystywano dla różnych pogańskich rytuałów, w których zwykle były potrzebne krew i ofiara. Tatuowanie nie odbywa się bez krwi; osoba na ciele której jest ono wykonywane, występuje w charakterze ofiary. Znak, ofiara i krew – wszystko jest na swoim miejscu, co przemienia nanoszony tatuaż w pogański rytuał.

Współczesna świadomość uważa podobne rytuały za bezzębną archaiczność, jednak psychologia człowieka nie bardzo się zmieniła. W przeszłości za pomocą podobnych rytuałów ustalano władzę jednej osoby nad drugą. Są podstawy, aby uważać, również dziś, że tatuaż może być wykorzystywany w charakterze jednej z technik zombie, czyli poddanie woli człowieka woli innej osoby. Pozostaje tylko powiedzieć, że wola może być nie tylko ludzką, ale i demoniczną. **Dlatego świadomość religijna jednoznacznie określa tatuaż jako zwrócenie się do demonów ... Niemożliwy jest powrót do Boga, nie zrywając więzów z demonami ...**

Jeśli przyjrzymy się temu związkowi człowieka z demonem z innej strony, to tatuaż można uważać za swego rodzaju przysięgę wierności. Człowiek poświęca siebie temu duchowi. W wielu kulturach wykształcił się niezbyt poważny stosunek do słowa. Słowo jest łatwo zmienić. Łatwo jest oszukać słowem. Ale wykonany tatuaż towarzyszy człowiekowi przez całe życie.

Przez tatuaż duch nieczysty pozyskuje sobie człowieka na zawsze – zarówno do czasu, dopóki nosi on swoje marne ciało na ziemi, jak i po śmierci. I to jest straszne wyobrazić sobie pośmiertny los chrześcijanina, kiedy stojąc przed Bogiem, na swoim ciele będzie miał tatuaż, wskazujący na jego przynależność do demona.

Tutaj, podobnie jak i wszędzie, lepiej nie przekraczać fatalnej granicy, – jest to łatwiejsze niż wracać z powrotem.<sup>68</sup>

## 2. Biblia i tatuaże

Ludzie często zastanawiają się: co Bóg przykazywał nam w związku z tatuażami? Biblia nie ma zbyt wiele bezpośrednich odniesień do tatuaży. To dlatego, że ludzie, którzy nanosili na

<sup>68</sup> Źródło: *Татуировки душепагубны и опасны*: <http://3rm.info/publications/58551-tatuirovki-dushepagubny-i-opasny>

swoje ciała podobne odwieczne napisy i wizerunki, nie należeli do narodu, który otrzymał prawo Mojżesza. To byli ludzie wierzeń pogańskich.

Tak więc, w Księdze Kapłańskiej znajdujemy słowa: „**Nie będziecie nacinać ciała swego na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan**”. Podany cytat jest więcej niż oczywisty. Bóg mówi: „nie” dla takich zwyczajów. Ale dlaczego potępia się taki czyn? Aby zrozumieć to Przykazanie, konieczne jest, aby wniknąć w kulturę tamtego czasu.

Większość kultur tamtej epoki było barbarzyńskich ze swojej natury, natomiast plemiona Izraela utworzyły nowy naród. Prawo, dane przez Boga Mojżeszowi, było fundamentem, na którym się ten naród utrzymywał. Naród izraelski został powołany do życia w zupełnie innym systemie wartości, różnym od kultury przemocy, rabunku i śmierci, właściwym innym, sąsiednim narodom. Tatuując swoje ciała, Żydzi niczym by się nie różnili od pogan, dokonujących mordów rytualnych, „święte” gwałty, masowe rzezie i wielbiących namiętności, niszczące w skutkach dla ludzkiej duszy. Jest to prawdopodobnie jedna z przyczyn, z powodu których Bóg daje Przykazanie przeciwko tatuażom.

W naszej kulturze tatuaże nie mają już tego sensu, jak w czasach Mojżesza. W erze Łaski Bożej ciało jest świątynią Ducha Świętego, przebywa w niej Chrystus w mocy Eucharystii. Jeśli spojrzymy na powody, dla których ludzie nanoszą na siebie tatuaże, to zobaczymy, że większość z nich chce po prostu odróżnić się od innych. Jednak nonkonformizm, naśladowanie trendów w modzie, pragnienie, aby szokować – to wszystko jest obce Prawu Miłości Chrystusa, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Niektórzy uważają, że tatuaże uczynią ich pięknieszymi. Mówi to o ich pragnieniu ulepszenia tego, co zostało stworzone przez Boga (por.: Ps 138: 14)<sup>69</sup>. Lub wskazuje na kompleks niższości i na to, że nie są oni zadowoleni ze swojego ciała, a także świadczy o potrzebie nowej tożsamości, poszukiwaniu swego drugiego, bardziej interesującego „ja”, co jest charakterystyczne dla osoby, przeżywającej kryzys; nie mając zasług, które można byłoby zademonstrować, więc starają się oni zadziwić innych (w pierwotnym znaczeniu tego słowa również). Tymczasem nowość tatuażu może wywołać zdziwienie, nie więcej niż na sekundę, aby następnie utopić się w strumieniu banalności, widzianych już nie jeden raz.



W świecie muzułmańskim chrześcijanie tatuują sobie krzyż na rękę po to, aby w przypadku śmierci być pochowanym po chrześcijańsku. Jednak

mówi to również o ich życzeniu umrzeć za Chrystusa i wyznawać Go aż do śmierci, jeśli zostaną porwani przez radykalnych islamistów, dla których chrześcijaństwo jest stałym celem. W tym przypadku tatuaż może oznaczać powołanie do męczeństwa, pragnienie spowiedzi przed śmiercią i niezwykłą miłość do Ukrzyżowanego.

Tak więc, gdy tatuaże nie świadczą o wierze, są one nieudanym substytutem osobowości, kultury, erudycji, poczucia humoru, radości życia, otwartości, wiary i twórczej wyjątkowości. Służą one jedynie jako wskaźnik desperackich poszukiwań własnego „ja”, coraz bardziej krzykliwego, poszukiwań w tych miejscach, w których go nie było i nigdy nie będzie.

Kapłan Ioan Walentin Istrati

Tłumaczenie z rumuńskiego Rodion Szyszkow

Doxologia.ro<sup>70</sup>

### 3. Dlaczego Cerkiew nie pochwała tatuaży i przekłuwania ciała (piercingu)?

<sup>69</sup> „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje Dzieła i moja dusza w pełni to wie” (Ps 138: 14)

<sup>70</sup> Źródło: Библия и татуировки: <http://3rm.info/publications/51843-bibliya-i-tatuirovki.html>

(Albo dlaczego nie należy robić tatuaży lub innych nakłuć na ciele?)

1. **Dlatego, że jest to obrzydliwe dla Boga (Bóg zabrania to zrobić).**

Pan ostrzega Swoj naród, aby nie wykonywać żadnych nacięć i nakłuć na ciele: Księga Kapłańska 19:28: „**Nie będziecie nacinać ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan**”. Również Księga Powtórzonego Prawa 14: 1 „**Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego. Po zmarłym nie będziecie nacinać sobie skóry ani strzyc krótko włosów nad czołem**”.

2. **Ponieważ praktyka ta kojarzy się z bałwochwalstwem.**

Świadczy o tym fragment z 1 Księgi Królewskiej 18: 22-29 (jest dość długi – od A.L.).

Warto też zwrócić uwagę na relacje pomiędzy pogańskim bałwochwalstwem i kolczykami:

Księga Rodzaju 35: 2-4: „**Rzekł więc Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: „Usuńcie spośród was (wizerunki) obcych bogów, jakie macie; oczyśćcie się i zmieńcie szaty. Pójdziemy bowiem do Betel i tam zbuduję ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem. Oddali więc Jakubowi wszystkie (wizerunki) obcych bogów, jakie posiadali oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je pod dębem w pobliżu Sychem**”.

3. **Ponieważ praktyka ta kojarzy się z okultyzmem.**

Księga Kapłańska 19:28: „**Nie będziecie nacinać ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan**”. Również Księga Powtórzonego Prawa 14: 1 „**Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego. Po zmarłym nie będziecie nacinać sobie skóry ani strzyc krótko włosów nad czołem**”.

Według pogańskich zwyczajów nakłucia i nacięcia na ciele były wykonywane albo na cześć zmarłych (jako pamiątka lub wspomnienie o zmarłych), albo w celu wejścia w trans podczas seansów okultystycznych i wstąpienia w obcowanie z umarłymi (wywoływanie duchów). Pan Bóg ostrzegał Swoj naród wybrany przed tym, aby nie zajmowali się oni okultyzmem w jakiegokolwiek formie, nazywając okultyzm – „obrzydliwością”:

Księga Powtórzonego Prawa 18: 9-12: „**Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popelniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni**”.

A więc, piercing, nakłucia i nacięcia na ciele mają pogańskie korzenie okultystyczne. W Nowym Testamencie praktyki samookaleczenia kojarzono z opętaniem. W Ewangelii Marka 5: 2-5 „**Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nie mógł go już nikt związać. Często bowiem wiązano go w pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł się kamieniami w grobach i po górach**”.

Również w Starym Testamencie, nacięcia na ciele związane były z opętaniem. Wróćmy znów do historii w 1 Księdze Królewskiej, rozdz. 18. W wersecie 28 mówi się, że kapłani Baala kłuli siebie nożami i włóczniami, czcząc Baala, a w wersecie 29 nazywa się to opętaniem: „**Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. Nawet kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi**”.

Uwaga A.L.:

*(W tekście rosyjskim zamiast użytego w polskiej wersji słowa „prorokowali”, które w tym miejscu wyraźnie nie pasuje, (bo o jakich prorocत्वach byłaby tu mowa), występuje słowo „бесновались”, co można przetłumaczyć jako „wściekali się, złościli się”, co nie ma nic wspólnego z prorokowaniem, co jednak też nie jest zupełnie poprawne, ponieważ po rosyjsku słowo „бесновались” przede wszystkim znaczy: „byli opętani” lub „byli pod wpływem złego ducha”; i z tego powodu tak się zachowywali; po rosyjsku słowo „бесноватый” – znaczy „opętany przez złego ducha” (biesa), a „беснование” – znaczy „opętanie przez złego ducha”, ale też wściekłość; więc zamiast słowa „prorokowali” można by tu było użyć słów, np. „będąc w stanie opętania wściekali się aż do czasu.... Natomiast w tłumaczeniu Biblii przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne werseł 29 przetłumaczono w sposób następujący: „A gdy minęło południe, oni trwali jeszcze w swoim upojeniu aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi”. Zatem opis zachowania się proroków Baala staje się bardziej zrozumiałe.*

#### 4. Ponieważ praktyka ta jest nieposłuszeństwem wobec Stwórcy

Gdy Pan Bóg stworzył człowieka: mężczyznę i kobietę, to powiedział, że zrobił to bardzo dobrze: Księga Rodzaju 1: 31a „**A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre**”.

A więc, stworzenie człowieka przez Boga było bardzo dobrze. Ci, którzy uważają, że nakłucia (tatuaze) na jego ciele i nacięcia mogą udoskonalić stworzenie Boga, uczynić go jeszcze piękniejszym i atrakcyjniejszym, czynią wyzwanie Stwórcy. Swymi tatuażami, przekłuciami i nacięciami świadczą o tym, że Bóg stworzył ich niewystarczająco dobrze. W rzeczywistości – jest to samookaleczenie.

#### 5. Ponieważ nasze ciało – to świątynia Boża

Słowo Boże uczy nas, że nasze ciała są świątynią Ducha Świętego, i że nikt nie ma prawa, aby bezczęścić tę świątynię. W 1 Liście do Koryntian 3:16, czytamy: „**Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was**”? Ponadto, 1 Koryntian 6: 19-20: „**Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za (wielką) bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!**”. (W tekście rosyjskim zdanie to brzmi następująco: „**Chwalcie więc Boga w ciałach waszych i duszach waszych, które są Boże**”). Tatuaze i inne nacięcia i nakłucia na ciele – są takie same jak napisy na ścianie świątyni. One nie ozdabiają świątyni, a bezczeszczą ją i Boga, Który mieszka w niej.

#### 6. Ponieważ to nie chwali Boga

W 1 Liście do Koryntian 6: 19-20 pisze: „**Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za (wielką) bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele i w duchu waszym, które są Boże**”. I dalej w 1 Liście do Koryntian 10:31-33: „**Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się stara przypodobać wszystkim pod każdym względem, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni**”.

Słowo Boże wzywa nas, aby chwalić Boga nie tylko w naszych duszach, ale także naszymi ciałami.

#### 7. Ponieważ nas to nie upiększa

Biblia wzywa nas, zwłaszcza kobiety, aby ubierać się w przyzwoite stroje ze wstydlivością i niewinnością: 1 Tymoteusza 2: 9-10: „**Podobnie i kobiety – w skromnie zdobnym odzieniu, niech się przyozdabiają ze wstydlivością i umiarem, nie przesadnie zaplatany-**

***mi włosami albo złotem lub perłami, albo kosztownym strojem, lecz przez dobre uczynki, co przystoi kobietom, które się przyznają do pobożności***".

Co to jest przyzwoity i niewinny strój? Jest to skromna odzież, przykrywająca, a nie reklamująca intymne miejsca. Odzież taka nie jest wyzywająca. Wróćmy do tatuaży i wszelkiego rodzaju nakłuc i nacięć na ciele: są one i pokazujące cechy człowieka, przeciwne wstydlivości i niewinności. W związku z tym, tatuaze i piercing nie odnoszą się do elementów „skromnego stroju”.

## **8. Ponieważ może to być niebezpieczne dla zdrowia**

Jednym z niebezpieczeństw związanych z nakłuciami i nacięciami na ciele – jest ryzyko zarażenia się jakąś chorobą. Ostatnie badania medyczne potwierdziły obawy lekarzy o tym, że AIDS może być przekazywany przez zakażone igły i tusz, używane podczas tatuazu. Co więcej, okazało się, że nie tylko AIDS jest w ten sposób przekazywany, ale i zapalenie wątroby oraz inne wirusy i choroby.

Ponadto głębokie nakłucia skóry uszkadzają zakończenia nerwowe, znajdujące się w skórze i pod nią. Może to prowadzić do zaburzeń fizjologicznych organizmu w przyszłości.

Dzisiejsza aktywna propaganda tatuazu w społeczeństwie i powszechne zainteresowanie tatuazami wśród różnych warstw ludności, jest niczym innym, jak praniem mózgow i niczym innym, jak tylko przygotowaniem społeczności międzynarodowej do przyjęcia znamienia bestii, opisanego w 13 rozdziale Apokalipsy św. Jana Apostoła.

**Tak więc, każdy człowiek będzie musiał dokonać swego wyboru, jaki znak przyjąć: Ducha Świętego, czy Antychrysta.**

**Jakiego wyboru dokonasz Ty?**<sup>71</sup>

## **4. Tatuaze. Skąd ta moda i czym grozi?**

Skąd do naszych krajów, a nawet na cały świat, przyszła moda na tatuaze?

Kto wcześniej nanosił sobie tatuaze? Więźniowie i żołnierze! A dzisiaj tatuaze robią sobie wszyscy, bez wyjątku. I żołnierze i cywile. Nawet kobiety, i cierpiąc ból nanoszą na swoje ciała te modne wielokolorowe paskudztwa.

Można oczywiście się pocieszać, że to wszystko jakoś przyszło przez przypadek, ale nasze życie jest takie, że przypadków nie ma. Jak mawiał Marek Cynceron: „Jeśli człowiek myśli, że w historycznym ruchu społeczeństwa mają miejsce przypadki, to jest on kompletnym idiotą.” Ponieważ nie uważam się za idiotę (zaznacza autor artykułu), to chciałbym zrozumieć, dlaczego to się robi i po co.

Jeśli zajmiemy się historią tatuazu, to odkrywamy, że sięga ona daleko w przeszłość. Jeszcze starożytni mieszkańcy ziemi zauważyli, że zraniona skóra może podczas gojenia się wchłonać barwniki, zmieniając swój kolor na bardzo długi czas. Następnie starożytne plemiona zaczęły sztucznie zmieniać kolor skóry, aby nanieść na nią przemyślane rysunki. Słowianie używali do rysowania na skórze glinianych pieczęci z wcześniej naniesionymi wzorami. Później tatuazom ogłosił wojnę Kościół Chrześcijański i praktycznie je wykorzenił, ale w 50-60 latach ubiegłego stulecia, ruchy młodzieżowe reanimowały ten zwyczaj.

Potem wszystko poszło w narastającym tempie. Mnóstwo salonów masażu, mnóstwo ludzi, którzy już zrobili sobie masaż, lub planują, aby go zrobić. A podskórne wizerunki z prostych stylizowanych rysunków przekształciły się niemal w dzieła sztuki, gdzie zamiast płótna występuje całe ciało.

Na wszystko to z pewnością ładnie się patrzy, ale spójrzmy na to z drugiej strony. Ci sami starożytni, oprócz upiększania siebie i swoich krewnych, podobną metodą oznaczali swoje bydło i swoich niewolników. Z farbami i nakłuciami za pomocą igieł, oczywiście, nikt się nie bawił, brał po prostu rozgrzany przedmiot z określonym rysunkiem i natychmiast wypalał go na skórze. Szybko i z gniewem znakowano bydło i niewolników.

<sup>71</sup> Źródło: *Dlaczego Cerkiew nie pochwala tatuazu i przekłuwania ciała (piercingu)*: <http://3rm.info/publications/36808-otatuuirovkah.html>, <http://www.ruslug.ru/?p=5597>, <http://www.liveinternet.ru/users/5283958/post282419628/>



Dzisiaj w zasadzie niewolnictwa nie ma, nie ma też potrzeby znakowania niewolników, ale są plany rządu światowego, według których planuje się przekształcić planetę w duży obóz koncentracyjny, a wszystkich ludzi – w niewolników. Wymyślona już jest odpowiednia pieczęć – implantowany mikroczip. Oczywiście jest, że ludzie to nie bydło, i tak po prostu nie pozwolą oznaczać siebie jak stado. I co to znaczy? Ideę o naniesieniu znaków na przyszłych niewolników trzeba przeprowadzić stopniowo, nie spiesząc się. I obowiązkowo oblekając ją w nieszkodliwy kształt. Wydawałoby się, cóż w tym strasznego? Rysunek na skórze. Okazuje się, że wcale nie są przypadkowe te rysunek, jest to jeden z elementów wprowadzenia powszechnej czipizacji ludzkości.

Biorąc pod uwagę obecne trendy, tatuaże staną się coraz bardziej powszechne. Na razie wszystko idzie dobrowolnie, a sam tatuaż nie jest powszechnie popierany przez społeczeństwo. Co więcej, w wielu dużych firmach jest tzw. „dress-kod”, zgodnie z którym tatuaże są niedopuszczalne. Ale zwyczaje się zmieniają, poziom kultury spada, salony tatuażu rosną jak grzyby po deszczu, a kiedy opinia publiczna stanie się jeszcze bardziej tolerancyjna dla rysunków na skórze, wtedy rozwój tatuaży uzyska drugi oddech. Tym razem będą je robić wszyscy pracownicy dużych korporacji międzynarodowych w trybie obowiązkowym.

Człowiekowi, który utracił „dziewictwo” swojej skóry, psychologicznie będzie łatwiej pójść na wszczępienie w siebie mikroczipa. Można do tego zaliczyć i piercing – przekłuwanie skóry różnymi przedmiotami. Wszystko, co jest napisane w odniesieniu do tatuaży, jest prawdziwe też w odniesieniu do piercingu (z ang. – przekłuwanie ciała – od A.L.).

Takie oto są sprawy. Nie są tak całkiem niewinne te rysunek i dziureczki, jak by się wydawało na pierwszy rzut oka. Zło zawsze miało, ma i mieć będzie atrakcyjne opakowanie!<sup>72</sup>

## 5. Szkody, powodowane przez tatuaż i przekłuwanie ciała

Historia tatuażu ma wiele tysięcy lat. Tylko mało kto myśli, jakie szkody powodował i powoduje tatuaż dla zdrowia człowieka, gdy ten dekoruje nim swoje ciało. Wykonanie tatuażu lub piercingu wymaga trochę czasu. Ludzie idą na to, nie myśląc o powikłaniach. Z biegiem czasu, wielu z nich tego żałuje, ale poprawić wykonane jest nieraz bardzo trudno, nie mówiąc już o kosztach materialnych.

A więc dlaczego tatuaż i przekłuwanie ciała są niebezpieczne dla zdrowia?

– Po pierwsze, nieprzestrzeganie higieny może powodować takie choroby jak AIDS, wirusowe zapalenie wątroby, tężec. Co piąta osoba, która przekłuwa sobie jakąkolwiek część ciała ma różnego rodzaju powikłania, szanse zachorowania na zapalenie wątroby dla osoby z tatuażem wzrastają dziewięciokrotnie. Każdego roku w samej tylko Europie do szpitali trafia ponad sto tysięcy osób z zapaleniem wątroby po przekłuciu ciała (piercingu). Jeśli Państwo cenią swoje zdrowie, to należy wybrać profesjonalny salon tatuażu, w którym przestrzegane są wszystkie normy higieniczne.

– Po drugie, podczas tatuowania wykorzystuje się środki chemiczne, które mogą zawierać duże ilości ołowiu, litu i miedzi. Mogą one powodować reakcje alergiczne lub powikłania, które przyjmują przebieg przewlekły. Zarejestrowane są przypadki, kiedy u zdrowych osób po naniesieniu tatuażu zaczęła się rozwijać astma oskrzelowa, a cząstki farby odkładają się w węzłach chłonnych na całe życie. Przed podjęciem decyzji o tatuażu można postawić na skórze mały punkt i obserwować reakcję organizmu.

– Po trzecie, specjaliści akupunktury twierdzą, że każdy punkt na skórze jest odpowiedzialny za określony obszar ciała i narząd. Jeśli trafi się w ten punkt, to możliwe jest nabycie jakiejś choroby.

Ludzkie ciało zmienia się na przestrzeni lat, zniekształcając kontury tatuażu i jego kolor, a piercing może przeszkadzać, zahaczając o ubrania lub po prostu się znudzić. W związku z tym, w miarę upływu czasu może pojawić się pytanie o jego usunięciu.

<sup>72</sup> Źródło: *Tatuaże. Skąd ta moda i czym grozi?*: <http://baloven.info/obshhestvo/tatuirovka-otkuda-moda-i-chem-grozit/>

Usunięcie tatuażu może być kosztowne i bolesne. Dla usunięcia rysunku lub zmniejszenia jego powierzchni, może być potrzebne wykonanie do 12 seansów laserowego szlifowania skóry w ciągu roku.<sup>73</sup>

### Tatuaże z henny

Tatuaże z henny to piękna, ale groźna pamiątka z wakacji – mogą prowadzić do poważnych poparzeń skóry. Wiele kobiet decyduje się na przywiezienie pięknej „pamiątki” z wakacji, pod postacią tatuażu z henny. W wielu krajach, będących częstym celem podróży turystów, takich jak np. Turcja, tatuaże z henny można wykonać niemal wszędzie, również na ulicy. Podjęcie decyzji o wykonaniu tatuażu w niesprawdzonym miejscu to bardzo duża lekkomyślność. To oryginalne, tymczasowe zdobienie może nieść ze sobą jednak poważne konsekwencje dla zdrowia. Mary Bates, 16-letnia dziewczyna z Albanii, w czasie wakacji zrobiła sobie tatuaż z henny przy kostce nogi. Wkrótce miejsce to zaczęło puchnąć, a tatuaż zaczął się sączyć, przeobrażając w bolesną ranę. Okazało się, że henna, którą wykonano tatuaż, zawierała w swoim składzie fenyletylenodiaminę, składnik farby do włosów. Doszło do reakcji, która wywołała u dziewczyny poważne poparzenia chemiczne, które pozostawiły na jej ciele blizny.

Mary, która wcześniej marzyła o karierze modelki, musi zrezygnować z walki o karierę – jej lewa noga została trwale oszpecona. Ponadto nigdy nie będzie mogła zafarbować włosów, ponieważ składniki farby mogą wejść w ponowną reakcję chemiczną w jej organizmie. Wszystkiemu winien był wakacyjny tatuaż. To nie był pojedynczy przypadek.<sup>74</sup>

### Przekłuwanie ciała

Pasja przekłuwania ciała objęła w ostatnich latach nasz kraj i całą Europę. Tu już nie chodzi o wyrażanie protestu przez nastolatków z tak zwanych grup ryzyka, a o powszechne „upiększanie” siebie kolczykami w nosie, języku, pępku, brwiach, narządach płciowych. Młode dziewczyny chcą zabłysnąć wobec innych dziewcząt ilością ozdób na ciele, czasami same przekłuwają swoje ciała. Na ciele człowieka są punkty (ośrodki) refleksyjne (odruchowe). Na uszach, brzuchu i innych miejscach istnieje wiele takich ośrodków (punktów) – w miejsca te ofiary zachodniej mody wstawiają kawałki żelaza. Ci, którzy to robią, zajmują się elementarnym okaleczaniem ciała człowieka.



Dotyczy to również mody na liczne pierścienie w uszach. Przecież ucho jest usiane biologicznie aktywnymi punktami, które są związane z wszystkimi narządami. Nic dziwnego, że ucho ma kształt zarodka w brzuchu matki, leżącego z głową w dół (odpowiada mu płatek uszny). A jeśli człowiek nawieszał sobie pierścieni wzdłuż całej małżowiny, to te pierścienie nieustannie podrażniają strefy szyjnego, piersiowego i innych odcinków kręgosłupa i w tych strefach powstają poważne problemy. Modniś taki będzie miał bóle głowy, szyi, odpowiednich narządów klatki piersiowej. A następnie zaczną się poważne schorzenia, jeśli on na czas nie zda sobie sprawy, że ich przyczyną są z głupoty zawieszony pierścienie w uszach i nie powstrzyma tej kpiny z samego siebie.

Nie mówiąc już o tym, że normalny człowiek, nie pozbawiony duchowości, nie zacznie w podobny sposób bezcześcić swoje ciało – które przecież jest świątynią Boga. Również współczesna biologia udowodniła, że pępowina zawiera tak zwane komórki macierzyste, które tworzą podstawy organizmu. Komórki te są również komórkami krwiotwórczymi. A

<sup>73</sup> Źródło: *Szkody powodowane przez tatuaż i przekłuwanie ciała*: [http://apteka.uz/novosti\\_medycyny\\_i\\_farmaceutki/vred\\_ot\\_tatu\\_i\\_pirsinga](http://apteka.uz/novosti_medycyny_i_farmaceutki/vred_ot_tatu_i_pirsinga)

<sup>74</sup> Źródło: *Szkodliwość tatuażu z henny*: [http://www.buzzfeed.com/juliegerstein/this-teen-got-a-henna-tattoo-and-ended-up-with-a-m?bffbhealth&utm\\_term=4ldqpk1#.mrOlmZaQ9](http://www.buzzfeed.com/juliegerstein/this-teen-got-a-henna-tattoo-and-ended-up-with-a-m?bffbhealth&utm_term=4ldqpk1#.mrOlmZaQ9)

kręć, jak wiadomo, jest nie tylko substancją fizjologiczną, ale i substancją mistyczną. A więc pępek na ciele – to nie jest zwykłe miejsce. Jest to bardzo ważne centrum, do którego wprowadzenie dowolnego obcego przedmiotu może doprowadzić do poważnych zaburzeń chorobowych w organizmie i różnego rodzaju chorób, jak również profanacji świątyni ciała i duszy.

Jeśli spojrzeć na ten problem głębiej, to dzisiaj do ciała człowieka wprowadzają pierścionki i kolczyki. A czy następnym etapem będzie czip? Możliwe jest, że na początku taka „implantacja” czipów ” również będzie realizowana poprzez modę. Przecież moda pomogła w pomyslnym wdrożeniu „kieszonkowych szpiegów” – telefonów komórkowych. Kto obecnie myśli o ich szkodliwym promieniowaniu i innych negatywnych aspektach? Jeśli chodzi o korzyści, związane z „czipizacją” to one są już teraz reklamowane! Na dzień dzisiejszy w świecie jest już dużo ludzi – nosicieli implantów czipowych. W ten sposób w chwili obecnej odbywa się psychologiczne przygotowanie dandysów i modniś – „do czipa poprzez piercing”. Prowadzone jest celowe działanie, skierowane na złamanie wewnętrznych psychologicznych barier po to, aby uczynić zwykłą i powszechnie przyjętą praktykę wprowadzania do naszego ciała jakichkolwiek obcych przedmiotów – czegokolwiek i gdziekolwiek. Pierścień do pępka, pierścień do nozdrza, błyszcząca blaszkę w brew, do wszystkich miejsc narządów płciowych, a następnie – już niedługo, do czoła z wszczepionym czipem i stanie się taki człowiek sprawnie sterowanym zombie. I pozbawi sam siebie człowieka Życia Wiecznego z Bogiem w Królestwie Niebieskim, i jeszcze tutaj, na ziemi, skaże siebie na męki psychiczne i fizyczne.

### **Szkodliwość piercingu – w czym jest niebezpieczny**

Piercing – to dość powszechne zjawisko w naszym czasie. Ludzie, pasjonujący się tym zjawiskiem, starają się wyrazić siebie, pokazać, że nie są oni tacy sami, jak wszyscy pozostali. Jednak w piercingu ukrytych jest wiele niebezpieczeństw. Źle wykonane przekłucie może spowodować straszliwe skutki.

Piercingiem nazywane są przekłute uszy, nos, język, pępek, intymne części ciała i brwi. Pasjonuje się piercingiem z reguły młodzież. Często piercing wykonują młodzi ludzie, którzy chcą jakoś wyróżnić się z tłumu i pokazać swoją wyjątkowość.

Po tym, jak kolczyk w nosie czy w pępku znudzi się, to go po prostu się wyjmuje. Miejsce przekłucia zarasta, ale blizna zostaje na całe życie. Dlatego przed tym, nim wybierzemy sobie miejsce dla kolczyka trzeba obowiązkowo rozważyć wszystkie za i przeciw i przekonać się o tym, że starając się wyróżnić z tłumu, można nie tylko spowodować szkodę zdrowiu, ale i na całe życie zyskać niezbyt ładne blizny.<sup>75</sup>

### **Top miejsc dla piercingu**

1. Pierwsze miejsce zajmuje, oczywiście, stary, „dobry” piercing w uszach. Ten rodzaj piercingu jest najbardziej rozpowszechniony, ponieważ popularność zdobył już bardzo dawno temu i kolczyki w uszach nosiły nasze mamy, babcie, a nawet prababcie.
2. Następnym w kolejce jest pępek. Tak się składa, że jeżeli dziewczyna ma ładny, płaski brzuch, to dlaczego nie przywołać do niego uwagi jakimś ciekawym kolczykiem.
3. Szczególni miłośnicy dziurawią język i brwi.
4. Na ostatnim miejscu topu – piercing części intymnych ciała.

Według badań Agencji do Spraw Ochrony Zdrowia najmniej komplikacji jest przy przekłutych uszach (około 10% przypadków) i przekłuciu pępka (około 15% przypadków). Najwięcej komplikacji jest przy piercingu języka, który długo się goi z powodu stałej wilgoci w jamie ustnej i jedzenia.

Ludzie zajmują się piercingiem już kilka stuleci i komplikacji po przekłuciu można bez problemu uniknąć. Bardzo ważnym jest, aby tę operację robił specjalista. W przeciwnym razie istnieje wielkie niebezpieczeństwo wielkiego krwotoku z powodu przekłucia naczynia krwionośnego. Dla ranki bardzo ważna jest także codzienna higiena.

<sup>75</sup> Źródło: *Szkodliwość piercingu – w czym jest niebezpieczny* <http://beila.ru/305-vred-pirsinga-chem-on-opasen.html>

W większości lekarze są przeciwni piercingowi. Tłumaczą to tym, że samo naruszenie skóry ludzkiej dla zabawy jest nienaturalne. W takim przypadku człowiek może podłapać różne zakażenia, takie jak wirusowe zapalenie wątroby, tęzec i inne – a to są poważne choroby, a nie żarty.

### **Alergia z powodu piercingu**

Często w miejscu, gdzie dokonano przekłucia, może powstać reakcja na metal kolczyka, który styka się ze świeżą raną. Jednak w takim przypadku nie trzeba się śpieszyć z zakupem złota, ponieważ również i na złoto może być alergia. Istnieje niewielki procent ludzi, cierpiących na „złotą alergię”.

Aby pozbyć się alergii, można spróbować wybrać kolczyk z innego metalu, niż który był dotąd. Jakość kolczyka jest zależna od jego składu. Na przykład, do wielu ozdób dodaje się nikiel, a on dość często wywołuje reakcję alergiczną; jeżeli niklu w składzie jest więcej, to i ryzyko podrażnienia jest odpowiednio większe.

### **Z jakiego metalu powinien być kolczyk?**

Aby uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek po przekłuciu skóry, trzeba wiedzieć, z jakiego metalu najlepiej wybrać kolczyk.

Złoto. Jakość tutaj zależy od próby, zaznaczonej na wyrobie. Im jest ona wyższa, tym lepsza jest jakość wyrobu i tym mniej jest w nim różnych domieszek. Ale z dodatkiem domieszek złoto staje się bardziej wytrzymałe i twardsze, tak że specjaliści jednak zalecają korzystać ze złota jednak o niższej próbie. Oczywiście, po tym, jak rana całkowicie się wygoi.

Srebro. Miłośnikom srebra radzimy zwrócić uwagę na bardziej pewny metal, ponieważ srebro narażone jest na zadrapania, deformacje i pęknięcia. Dodatkowo, przy długim użytkowaniu metal się utlenia i w wyniku tego może powstać alergia.

Stal nierdzewna chirurgiczna. Metal ten poddawany jest przetapianiu próżniowemu, dzięki czemu jest najbardziej bezpiecznym dla piercingu. Gdy ktoś wybierze kolczyk z takiego metalu, to raczej nie będzie wiedział, czym jest podrażnienie. Chyba że ma alergię na wszystkie metale bez wyjątku.

Niob. Hipoalergiczny (nie wywołuje alergii), dość popularny metal w piercingu. Zrównoważone są u niego pojęcia: „cena – jakość” i wyrób z niobu można zakładać od razu po przekłuciu.

Tytan. Prawdopodobnie najrzadszy metal, stosowany w piercingu, w szczególności z powodu jego ceny. Nie jest tani, za to nie wywołuje alergii, jest wytrzymały i ma wysoką jakość. Według długości gojenia niezwykłych miejsc dla piercingu na pierwszym miejscu znajduje się język, uszy, nos i brwi – goją się one około dwóch tygodni. Intymny piercing goi się ponad dwa tygodnie, a piercing pępka średnio 5-6 miesięcy. Co piąty salon nie posiada odpowiedniego pozwolenia na prowadzenie działalności. Piercingiem bardziej pasjonują się kobiety, niż mężczyźni.

Na początku wszystko jest proste. Cóż w tym skomplikowanego – zrobić igłą przekłucie. Ale komplikacje mogą pojawić się właśnie po tym zabiegu, z powodu którego można spowodować szkodę dla organizmu:

Język – znajdując się w jamie ustnej, stale kontaktuje się on z wilgotnym środowiskiem bakteryjnym. Oprócz tego założony kolczyk może uszkodzić emalię zębów i sprzyjać powstawaniu odprysków i uszkodzeń zębów.

Uszy – jeżeli przekłucie wykonuje dyletant, to prawdopodobnie rana będzie zainfekowana. W efekcie może być utrata czucia w płątku usznym, a nawet głuchota. Przekłuwanie górnej części małżowiny usznej może doprowadzić do jej deformacji i pogorszenia słuchu.

Pępek – przekłuty pępek goi się długo i często skutkuje zapaleniem żyły pępkowej, co powoduje rozchodzenie się tkanek przedniej ściany jamy brzusznej i prowadzi do rozwoju przepukliny pępkowej. Przyczyną złego gojenia się rany tego miejsca jest nieustanny kontakt z odzieżą. Najmniejsze nieprzestrzeżenie higieny rany może doprowadzić do komplikacji. Specja-

liści radzą na najbliższe miesiące przykrywać ranę plastrem, aby uchronić ją przed uszkodzeniami.

**Brodawki piersi** – procedurę tę kobietom mistrzowie piercingu nie radzą robić. Podczas przekłucia mogą być uszkodzone przewody mleczne, po których w okresie karmienia piersią przepływa mleko.

**Usta** – nieostrożne przekłucie w okolicy ust grozi zakłóceniem w wydzielaniu śliny w ustach. Ślina może się wydzielać o wiele bardziej obficie, aniżeli przed zabiegiem. Możliwe jest również powstanie cysty.

**Brew** – podczas przekłucia igła może trafić w naczynia krwionośne i sploty nerwowe, co może spowodować obrzęk, krwiak lub częściowe lub całkowite sparaliżowanie mięśni twarzy. Dekorowanie brwi może powodować nieustanne majaczenie przed oczami, co doprowadzić może do zezowatości.

**Nos** – najbezpieczniejszy rodzaj piercingu, gdy chodzi o bezpieczeństwo. Nie ma tu ani wilgoci, ani zewnętrznych bodźców.

Za najbardziej niebezpieczny można uważać piercing części intymnych ciała.

Tutaj skutkiem przekłucia mogą być infekcje i zapalenie przewodów moczowych. Ludzie, chcący za pomocą piercingu wzmocnić doznania seksualne, często osiągają efekt odwrotny w postaci częściowej lub całkowitej utraty wrażliwości.

### **Komu nie wolno robić piercingu?**

Na koniec, o przeciwwskazaniach. Nie wolno robić piercingu kobietom w ciąży, ludziom, uczulonym na metale, chorym na cukrzycę, na wirusowe zapalenie wątroby, choroby krwi, zaburzenia psychiczne. Przeciwwskazane jest także robienie piercingu chorym na infekcję HIV.

I jeszcze jedno, zapamiętajcie, dziewczęta. Chociaż współczesne salony mogą przekłuć wam dowolną część ciała, zastanówcie się jeszcze raz: czy jest to wam potrzebne? Większość moich koleżanek, które robiły piercing – usuwały go w ciągu jednego roku, czy dwóch, a potem robiły jeszcze operacje, aby usunąć blizny. Szkodliwość piercingu może być bardzo różnorodna, począwszy z różnych zapaleń i reakcji alergicznych, a kończąc na zakażeniu krwi i różnych chorobach nieuleczalnych.

Piękno wymaga ofiar, ale czy każdemu mężczyźnie podoba się dziewczyna z „dziurami” na twarzy? Nie wszystkim, pamiętajcie o tym.

### **Piercing pępka i ciąża**

[...] Istnieje ryzyko, zarówno dla zdrowia matki jak i dziecka. W salonie mogą być wykorzystane niesterylne narzędzia, co może doprowadzić do zakażenia HIV, AIDS, wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C. Dlatego pomysł przekłuwania pępka w czasie ciąży jest złym pomysłem.

Przekłucia, wykonane podczas ciąży będą się goić o wiele dłużej, ponieważ u kobiet w ciąży i tak jest obniżona odporność, co zwiększa prawdopodobieństwo zaistnienia zakażenia. A więc, lepiej nie ryzykować swoim zdrowiem i zdrowiem dziecka.<sup>76</sup>

## **6. O kolczykach**

### **Historia pojawienia się kolczyków**

Kolczyki pojawiły się we Wschodniej Europie w okresie wczesnego wieku brązowego (około 3000 lat p.n.e.). Pierwsze kolczyki wykonywano z materiałów naturalnych – muszelek, płytek, drewnianych patyczków. Kolczyki nosili mieszkańcy starożytnego Egiptu i Asyrii, starożytne Greczynki, żołnierze Imperium Rzymskiego, królowie i marynarze.

Rosyjskie słowo „серьги” (pol. „kolczyki”) do języka rosyjskiego przyszło z języka tureckiego i tłumaczy się jako „кольца” (co odpowiada w języku polskim słowom „kółka”, „pierścienie”); również słowo „кольца” idealnie prawie odpowiada polskiemu słowu „kolczyki” – od A.L.)

<sup>76</sup> Źródło: *Piercing pępka i ciąża* ...<http://www.baby.ru/blogs/post/29654629-935607/>

Po raz pierwszy kolczyki pojawiły się 7 tysięcy lat temu na terytorium Azji. Początkowo kolczyki nosili tylko mężczyźni – był to symbol władzy, prestiżu w społeczeństwie. Po kolczykach można było określić zawód i zajmowane stanowisko człowieka. Niewolnicy rzymscy nosili w uchu jeden kolczyk.

Po otwarciu starożytnych grobów egipskich faraonów, odnaleziono mnóstwo ozdób z drogocennymi kamieniami, w tym i kolczyki.

U aborygenów Australii, ludów Afryki, a także Indian, kolczyk w uchu mężczyzny oznaczał przynależność do stanu wojowników – myśliwych. Również kolczyki w plemionach początkowo były traktowane jako zabezpieczenie przed złymi siłami. Scytyjska arystokracja oddawała pierwszeństwo kolczykom w postaci pierścieni.

W średniowieczu istniał prawny zakaz noszenia kolczyków, był to symbol rozpusty i nie-skromności, a naruszenie całości ciała (przekłucie) uważane było za grzech. Kolczyki nosili piraci, cyganie, złodzieje... Uważano, że po przekłuciu ucha, marynarz uzyskuje ostry wzrok. Współczesne badania to potwierdzają. Najważniejszym jest tutaj znalezienie prawidłowego na uchu miejsca dla przekłucia.

W epoce Odrodzenia kolczyki znów wróciły do mody jako upiększenie dla kobiet i mężczyzn. Kolczyki w uchu nosili nawet królowie. Obok kolczyków z metali, mistrzowie wykonywali upiększenia z kości słoniowej, pancerza żółwia, cennych gatunków drewna.

Na Rusi kolczyki były popularne i oznaczały status ich posiadacza. Prości śmiertelnicy nosili ozdoby z drewna i miedzi, bogaci mieszczaństwo nosili kolczyki ze srebra. Tylko rodzina książęca nosiła złote kolczyki z drogocennymi kamieniami.

Wojownicy również nosili kolczyki w uchu. Jednak od 11 stulecia od kolczyków zaczęto stopniowo odchodzić. W czasach Piotra I kolczyki nie były popularne wśród dworzan, ale były popularne wśród wieśniaków. Moda na kolczyki wróciła w czasie panowania Cara Pawła I.

U kozaków noszenie kolczyków miało znaczenie symboliczne. Kolczyk w lewym uchu oznaczał, że kozak jest jedynakiem u matki, w prawym – że jest on ostatnim mężczyzną w rodzinie. W obu uszach kolczyki nosili kozacy, którzy byli głową rodziny i kontynuatorami rodu.

Męskie kolczyki z reguły nie odznaczały się pomysłowością, natomiast kobiece, szczególnie carskie, odznaczały się ciężarem i różnorodnością drogocennych kamieni.

Obecnie kolczyki noszą zarówno mężczyźni jak i kobiety, jako zwykłe, na co dzień oraz drogie, ozdobne. Współczesne kolczyki – to prawdziwa sztuka jubilerska połączenia różnych materiałów, technologii i kamieni. Dzisiejsze dekoracyjne zmienne nasadki dają możliwość zmiany elementów w zależności od gustu, nastroju, ubioru itd.

A jednak kolczyki w naszych czasach – to ozdoba bardziej kobieca.<sup>77</sup>

### **Czy szkodliwe jest przekłucie uszu?**

Okazało się, że może to być niebezpieczne i oto dlaczego. U wszystkich ludzi na małżowinie ucha znajdują się szczególne punkty, które bezpośrednio są związane z różnymi narządami: językiem, oczami, mięśniami twarzy i tak dalej. Jeżeli podczas przekłucia zostanie ten mały punkt naruszony, to można przez długi okres czasu męczyć się z powodu podrażnienia tego narządu, którego punkt został naruszony.

Podczas noszenia kolczyków mogą wystąpić następujące powikłania:

W części opracowania, dotyczącej szkodliwości piercingu, podano niebezpieczeństwa, związane z przekłuciem uszu. Jeżeli przekłucie ucha wykonuje dyletant, to prawdopodobnie rana będzie zainfekowana. W efekcie może być utrata czucia w płątku usznym, a nawet głuchota. Przekłucie górnej części małżowiny usznej może doprowadzić do jej deformacji i pogorszenia słuchu.

Ale największe dolegliwości mogą powstać z powodu naruszenia podczas przekłucia dziesiątków punktów refleksyjnych na nerwach lub splotach nerwowych, rozmieszczonych na całej małżowinie usznej. Każdemu punktowi refleksyjnemu odpowiada jakiś narząd lub część ciała. Podobne punkty znajdują się też na innych częściach ciała człowieka – dłoniach, stopach, nosie, plecach itd.). Podczas różnych terapii, zajmujących się leczeniem organizmu poprzez

<sup>77</sup> Źródło: *Historia pojawienia się kolczyków* <http://obrazzhizni.com/aksessuary/istoriya-vozniknoveniya-serezhek.html>

pobudzanie tych punktów refleksyjnych, czas pobudzania trwa, w zależności od metody terapii i schorzenia, od 4 do 30 minut. Natomiast przekłute punkty w wyniku piercingu pobudzane są przez lata, a nieraz przez całe życie. Nerozsądni i głupi ludzie cierpią w tym czasie na różne dolegliwości i leczą się, wydając pieniądze na ich usuwanie, które jednak nie ustępują, bo nie jest usunięte źródło tych schorzeń.

Oddziałując dowolnymi metodami na te punkty (prądem, magnelem, nakłuwaniem, gorącym, masażem itp.), można wpływać na stan narządów.<sup>78</sup>

## Aurikuloterapia

Aurikuloterapia to sposób leczenia (akupunktura, akupresura, masaż), w którym pobudza się określone punkty w obrębie małżowiny usznej, na której znajdują się receptory wszystkich narządów, układów i części ciała.

Metoda ta wywodzi się ze Starożytnych Chin. Pierwsze wzmianki o masażu stref refleksyjnych ucha pojawiły się IV w p. n. e. w dziele pt. „Kanon Medycyny Wewnętrznej”. W połowie ubiegłego wieku skuteczność metody, praktykowanej już w Europie i Stanach Zjednoczonych i prace naukowe nad refleksologią ucha, wpłynęły na dynamiczny rozwój tej metody leczenia. W Europie pionierami są Francja i Niemcy. Francuski lekarz Paul Nogier, w latach 1951-1956, po przeprowadzeniu szczegółowych badań, opracował mapę punktów, rozwinął i udoskonalił techniki zabiegowe metodą nakłuwania małżowiny usznej – czyli aurikuloterapię. Za swoje osiągnięcia, geniusz i badania naukowe, Nogier był nominowany do Nagrody Nobla w 1996r.

Na poszczególne strefy receptorowe małżowiny usznej można oddziaływać w różny sposób. Rozwój cywilizacyjny doprowadził do postępu w dziedzinie wykorzystywania nowych technik, jak i sprzętu terapeutycznego. Obecnie istnieje wiele różnych sposobów stymulacji receptorów na małżowinie usznej, a wśród nich: stymulacja elektryczna, stymulacja magnetyczna, czy też laserowa. W leczeniu pojedyncza sesja aurikuloterapii trwa od 20 do 30 minut. Zaleca się przeprowadzenie od 4 do 6 sesji, w przypadku mniej nasilonych schorzeń, i od 8 do 12, w przypadku schorzeń cięższych.

Aurikuloterapia może pomóc na: bóle głowy, migreny, bóle zatok, trądzik, alergie, cukrzyca, astmę, chorobę wrzodową, bóle stawów, bóle kręgosłupa, skoliozy, nadciśnienie, bolesne miesiączkowanie, hemoroidy, problemy o podłożu psychicznym, bezsenność, zaburzenia snu, depresje, nerwice, nadwaga, słabe trawienie, zespół jelita drażliwego, uzależnienie od nikotyny czy alkoholu, nieżyt ucha środkowego, szumy uszne itd.<sup>79</sup>

## Kolczyki są szkodliwe dla dzieci

Oto kilka krótkich artykułów (lub wyjątków z artykułów) na ten temat. Niestety, nie znajdzie się w nich nawet jednego słowa na temat tego zgubnego postępowania, bardzo grzesznego w oczach Boga i zapisanego w Piśmie Świętym oraz o szkodliwości przekłuwania uszu dla duszy dziecka, grożącej zejściem z drogi zbawienia i utratą życia wiecznego w Niebie.

Przypomnijmy sobie jeszcze raz relacje pomiędzy pogańskim bałwochwalstwem i kolczykami, zapisanymi w Piśmie Świętym:

**Księga Rodzaju 35: 2-4: „Rzekł więc Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: „Usuńcie spośród was (wizerunki) obcych bogów, jakie macie; oczyśćcie się i zmieńcie szaty. Pójdziemy bowiem do Betel i tam zbudujemy ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem. Oddali więc Jakubowi wszystkie (wizerunki) obcych bogów, jakie posiadali oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je pod dębem w pobliżu Sychem”.** „

Wydaje się, że w dziedzinie piercingu uszu w Polsce nastąpiło zjawisko obłędu: uszy przekłuwają się kilkumiesięcznym niemowlętom, a ich mamusie chciałyby, aby ten zabieg lepiej wykonywać podczas porodu, za jednym bólem. O obłędzie lub kompletnej głupocie świadczą wypowiedzi mamusiek w Internecie.

<sup>78</sup> Źródło: *Czy szkodliwe jest przekłuwanie uszu?* <http://vrednoli.com/vredno-li-prokalyvat-ushi/>

<sup>79</sup> Źródło: *Aurikuloterapia* <http://www.fizjoreflex.pl/aurikuloterapia>

## **Kolczyki są szkodliwe dla dzieci**

Przekłuwanie uszu dzieciom w pierwszych latach życia może powodować alergię. Winny jest temu zawarty w kolczykach – nawet jeśli są one złote czy srebrne – nikiel.

Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawili wyniki badań, które jednoznacznie wskazują na to, że wczesne przekłuwanie uszu może być później przyczyną wielu alergii. To przez nikiel, który jest zawarty w kolczykach.

– Małe dziewczynki, którym przekłuto uszy, częściej mają objawy alergiczne, nie tylko we wczesnych latach życia, ale i w późniejszych – ostrzegają alergolodzy z Collegium Medicum UJ w Krakowie.

Zdaniem alergologów, nie ma znaczenia, jakie kolczyki rodzice zakładają swoim dzieciom. Wszystko jedno, czy mała dziewczynka, np. jednoroczna, ma kolczyki złote, czy srebrne, czy też z innych tworzyw. Biżuteria zawiera nikiel. Ten metal bardzo często powoduje uczulenia.<sup>80</sup>

## **Kolczyki u dziewczynek – przekłuwać uszy czy nie?**

Ostatnio przeczytałam: “moja córka ma już prawie 3 miesiące i niedawno otrzymała z okazji chrztu złote kolczyki z cyrkonią. Pięknie by w nich wyglądała i tak się zastanawiałam, czy nie pójść z nią na zabieg przekłucia uszu do kosmetyczki? Chyba teraz będzie lepiej przebić jej uszka, ponieważ nie będzie pamiętała tego bólu.” Przekłuwanie uszu dzieciom – to temat kontrowersyjny. Ileż to mądrych i niemądrych komentarzy się naczytałam na forach na ten temat. Teraz, kiedy sama jestem mamą dziewczynki, zastanawiam się, nad przekłuciem jej uszek tak około roczku. Postanowiłam więc zgłębić temat, by mieć pewność, że będzie to słuszna decyzja. Mój rozsądek nie dał się podejść tylko z tego powodu, że będzie ładnie wyglądać w kolczykach, lub bo inni też przekłuwają.

Uświadomiłam sobie, że moja córka to osobna istota, która ma swoje prawa, własne zdanie. W przyszłości może się okazać, że będzie mi miała za złe, że gdy była niemowlakiem podjęłam sama decyzję dotyczącą jej ciała i urody.

Po drugie wzięłam pod uwagę powikłania, czy możliwość pojawienia się stanu zapalnego. To, że w moim otoczeniu nie spotkało to żadnego dziecka, nie oznacza, że ich nie ma. Maluch tego nie zrozumie, a ja jako matka nie jestem w stanie spokojnie patrzeć, jak moje dziecko cierpi przez moją głupotę. Nie ukrywajmy, ropiejące uszko boli. A wszystko to w imię czego? Bo miałam kaprys?

Zdaję sobie także sprawę, że kolczyki u tak małego dziecka są zagrożeniem, bo może zahaczyć nim o ubranko, szalik, firankę – do tego chwila nieuwagi i tragedia gotowa, bo nie jestem w stanie monitorować cały czas, co robi dziecko.<sup>81</sup>

## **Należy zakazać przekłuwania uszu dzieciom!**

Szlag mnie jasny trafia, gdy widzę małą dziewczynkę z kolczykami. Mamusia ćwierka słodko i zachwyca się, jak to mała ślicznie wygląda. Och, przecież nic nie czuła, jest malutka, a dwu-, trzymiesięczne dziecko tak uroczo wygląda w kolczykach na swoim chrzcie. Małe dziecko wygląda słodko i uroczo samo w sobie. Do zdrowego rozwoju nie potrzebne mu kolczyki, a dobra opieka. Rodzicowi, który zdecydował się na kolczykowanie niemowlaka, mam ochotę zasadzić kopa!

Zdajesz sobie sprawę z tego, jakie zagrożenia niesie za sobą przekłucie uszu? Pominę naderwanie ucha, przez samo dziecko, rozerwanie podczas zakładania-zdejmowania ubranek, czy zaczepienie o włosy. Kolczyki mogą wywołać reakcję alergiczną, która nawet po wyjęciu kolczyków może objawić się w późniejszym wieku (organizm zapamiętuje, że coś go uczuła, broni się później ze zwielokrotnioną siłą przed tym). Zadanie bólu dziecku (to nieprawda, że maluch nic nie czuje) jest równe torturze. Czy ty, drogi rodzicu, lubisz być nakłuwany? Dodam też czas gojenia: u jednych trwa to kilka dni, u innych tygodni. Przez miesiąc należy bezwzględnie

<sup>80</sup> Źródło: *Kolczyki są szkodliwe dla dzieci*: <http://dzieci.pl/kat,1033591,title,Kolczyki-sa-szkodliwe-dla-dzieci,wid,16838659,wiadomosc.html?smgputicaid=61583b>

<sup>81</sup> Źródło: *Kolczyki u dziewczynek – przekłuwać uszy czy nie?*: <http://wrolimamy.pl/przekluwanie-uszu-dzieciom/>



przemywać specjalnym płynem. W czasie gojenia się ranek dziecko ma zaburzony sen, gdyż podczas snu narażone jest na zaczepienie uchem o piżamkę, poduszkę, maskotkę, z którą śpi. Zdarza się, że organizm broni się przed ciałem obcym i ranka zaczyna się „mazać” (wycieka z niej ropa, tworzy się stan zapalny). Byłaś/byłeś świadom tych zagrożeń? Czy przekłucie uszek maluszka nie było chwilowym impulsem?

Czemu służy przekłucie uszu małym dzieciom? Tylko zaspokojeniu zachcianki rodzica. Masz ochotę na kolczyk, to zainstaluj sobie go wszędzie, gdzie tylko masz ochotę, ale malucha zostaw w spokoju. Dziecko powinno mieć prawo do dokonywania wyborów, również tych, czy chce kolczyki, czy nie. Mam całe uszy dziurek po kolczykach. W lewym nosiłam ich osiem, w prawym trzy. Popęłniłam błąd przy synu, dałam mu namówić się na kolczyk. Miał trzy lata i sam zdecydował o tym, że chce go nosić (oboje z jego ojcem mieliśmy przekłute uszy, on też chciał). Przyznaję się do tego, że decyzja była podjęta zbyt pochopnie. Wyjął kolczyk w pierwszej klasie szkoły podstawowej, założył go ponownie w gimnazjum.

Córka zdecydowała się na kolczyki w wieku dziewięciu lat. Zgodziłam się, gdyż uważam, że w tym wieku dziecko potrafi podjąć świadomą decyzję. Młodsza córka chciała kolczyki, jak siostra, dostała naklejki na uszy – 30 par w opakowaniu, na 30 dni miesiąca, po trzech dniach przestała o nie prosić – znudziły jej się. Nie określam wieku minimalnego, ale powinna być taka regulacja prawna. Przekłucie uszu małym dzieciom, to ich okaleczanie. Maluchowi do szczęścia nie potrzeba żelastwa w uszach.<sup>82</sup>

### **Brytyjczycy chcą zakazać przekłuwania dzieciom uszu**

Przekłucie uszu to forma przemocy wobec dzieci – tak uważają brytyjscy rodzice, którzy dążą do prawnego zakazania tego procederu.

W Internecie dostępna jest petycja skierowana do brytyjskiego rzecznika praw dziecka. Zebrano już ponad 40 tysięcy podpisów od osób, które uważają, że przekłucie dzieciom uszu powinno być prawnie zabronione.

Susan Ingram, która jest pomysłodawczynią akcji podkreśla, że kolczykowanie wywołuje niepotrzebny ból i strach. W żaden sposób nie służy dziecku, ma jedynie zaspokoić rodzicielską próżność. Dodaje, że skoro inne formy krzywdzenia dzieci są zakazane, w tym przypadku nie powinno być odstępstwa.<sup>83</sup>

### **Kilka wypowiedzi „mądrych” mamusiek z Internetu:**

\*/ Powiem tak. Żałuję, że mama nie zrobiła mi tego, jak byłam całkiem malutka i nie pamiętałabym bólu, gojenia i innych niedogodności.

\*/ Noszę kolczyki, od kiedy miałam parę miesięcy, moja córka dostała je na roczek, teraz ma 8 lat i obie jesteśmy zadowolone i bardzo lubimy kolczyki. Jednak muszą być złote, albo srebrne, ze względu na alergię.

\*/ Moja bratanica miała zrobione w okolicach roczku i chwala za to jej mamie, bo młoda to panikara, a uwielbia srebrną biżuterię. Wiec gdyby nie było dziurek, byłyby pretensje do mamy...

\*/ Kolczyki w przypadku niemowląt – to skrajna głupota.

\*/ No tak, niech mamy podejmują decyzje, wszak dziecko to ich własność, czy nie? Dobrze, że nie ma mody na kolczyk w nosie, bo to by przeszkadzało w ssaniu smoczka!!!!

\*/ Ja córeczce przebiłam, jak miała niecałe 4 m-ce i wszystko jest i było ok.

\*/ Pytanie: tylko po co takiemu małemu dziecku kolczyki? Pomaga to w czym dziecku, czy może mamusi?

\*/ To akurat moja prywatna sprawa i moje dziecko.

\*/To po co czekać aż 4 miesiące, ja proponuje od razu przy porodzie, za jednym bólem.

\*/ Przebijają po porodzie, ale ja nie miałam kolczyków ze sobą.

\*/ Skoro przebicie uszu niemowlakowi to takie super fajne, to co tam taki malutki tatuażyk z imieniem mamusi najlepiej.

<sup>82</sup> Źródło: *Należy zakazać przekłuwania uszu dzieciom!*: <http://www.mama-trojki.pl/2015/06/nalez-y-zakazac-przekuwania-uszu-dzieciom.html>

<sup>83</sup> Źródło: *Brytyjczycy chcą zakazać przekłuwania dzieciom uszu*: [http://dzieci.pl/kat,1033939,title,Brytyjczycy-chca-zakazac-przekluwania-dzieciom-uszu,wid,17640816,wiadomosc.html?\\_tictsrn=3&smgputicaid=61583d](http://dzieci.pl/kat,1033939,title,Brytyjczycy-chca-zakazac-przekluwania-dzieciom-uszu,wid,17640816,wiadomosc.html?_tictsrn=3&smgputicaid=61583d)

\*/ Mój mąż jest Nigeryjczykiem i był zdziwiony, że córce po urodzeniu nie przekuto uszu w szpitalu. Tam jest to norma tak samo jak obrzezanie chłopca przy urodzeniu.

## 7. Makijaże, kosmetyki

Nie jest tajemnicą, że współczesne kobiety, w przeciwieństwie do swoich prababć, prawie wszystkie są postrzyżone i ufarbowane. Według słów Apostoła Pawła, kobieta, która zdjęła z głowy chustkę, powinna być ostrzyżona na znak swojej hańby. I kobiety już się strzygą od około stu lat. I tak się przyzwyczyły do hańby, że zrzuciły nawet spódnice i paradują w męskich portkach.

A jak się odnieść do kosmetyki? Tradycje kosmetologii sięgają swymi korzeniami do starożytności. W pogańskich plemionach, potomkach Chama, którzy oddalili się od Boga, było przyjęte malowanie się wśród mężczyzn. W indiańskich pogańskich plemionach mężczyźni również malowali się przed wzięciem udziału w pogańskich rytuałach, związanych z kultem złych duchów.

Dlaczego malowali się czarownicy? Częściowo z obawy przed tymi, kogo przywoływali. Również ukrywali się pod „maskami”. Ale również dla sukcesu przedsięwzięcia. Będąc stworzeniami Bożymi, czarownicy świadczyli o wrogości ze swoim Stwórcą i solidarności z demonami, zmieniając swój wygląd, otrzymany od Boga i wyrzekając się Jego Daru. Szatan sam od siebie stworzyć lub wymyślić nic nie może. On może tylko drwić, bezcześcić, oszpecać. Dlatego potrzebne są jemu nie tylko kosmetyki, ale także tatuaże i piercing.

W języku medycznym wykorzystywanie takich ozdób jest nazywane – „oszpecaniem obrazu” i jest poważną chorobą psychiczną. Przecież wszyscy ludzie są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Nawet kolczyki w uszach naszych dziewcząt są szkodliwe. To jest również „piercing” – atrybuty starożytnych rytuałów szamańskich, łącznie z ofiarami z ludzi.

Dlaczego więc nasze kobiety, młode dziewczyny, a nawet staruszki zaczęły naśladować pogan? Wielu mówi, że im obrzydliwie jest widzieć siebie w lustrze, gdy są nie umalowane, wielu nawet śpi w makijażu. To nic innego, jak tylko odchylenia w psychice. Zastanówmy się, skąd się wzięły te odchylenia. Ot, po prostu, kobiety te widzą w lustrze rano albo morderczynię swoich dzieci (wykonywane aborcje), albo wróżkę i czarownicę lub bezwstydną nierządnicę. I na prawdę czują się obrzydliwie. Ponieważ daną przez Boga duszę nie da się oszukać. Bez względu na to, jak głupi by nie był człowiek i daleki od Boga, na poziomie podświadomości on wszystko rozumie doskonale. Dlatego kryje się za maskami. I im grubsza jest warstwa kosmetyków, tym więcej jest krwi na rękach „ślicznotki”.

Chcą, czy nie chcą tego, nasze współczesne kobiety, ale to właśnie kosmetyki na ich twarzach je rozróżniają. Kosmetyki na twarzy dziewczyny mówią o tym, że jest ona gotowa do służenia złu. Stosowanie kosmetyków – to nieustanne świadectwo mody. Nasze ulice wypełnione są nieszczęśliwymi samotnymi Amazonkami, na twarzach których leżą pieczęcie od L’Oreal, Oriflame, itp. Pieczęcie nierządu, zabójstw i czarów. W przypiływie dumy наносimy wzory na swoje twarze. Chcemy być piękniejsi. Chcemy namalować lepiej niż Bóg, wznieść się ponad Nim.

I stajemy pod sztandary starożytnego przeciwnika Boga. Po umalowaniu (makijażu – od A.L.), człowiek jest pozbawiony pierwotnego obrazu, staje się brzydki, ukrywając pod maską swoją twarz, staje się bezosobowy. Demony w karze za pychę zostały pozbawione obrazu Bożego. Starają się zemścić się na Bogu, mszcząc się teraz na ludziach, starając się, aby jak najwięcej ludzi oszpecić, aby zaspokoić swoją pychę, upodobnić ich do siebie, a nie do Stwórcy.

Człowiek – to dzieło Rąk Bożych. Wszystkie zwierzęta, wszelką roślinność Ziemia wydała na Jego Słowo, a człowieka Bóg stworzył Swoimi Rękami z prochu ziemi i nadal opiekuje się i dba o Swoje stworzenie. Piękny, niepowtarzalny obraz. Dzień po dniu, rok po roku, zmienia się



twarz człowieka, pojawia się coraz więcej i więcej rys, linii i zmarszczek. A twarz jest ciągle „rysowana”, dopóki nie stanie się doskonała. Starajmy się ostrożnie pielęgnować harmonię naszego życia. Zmyjmy ze swoich twarzy znamiona afrykańskich, indiańskich, greckich i rzymskich bożków. Zwróćmy się do Boga. Pokutą zmyjmy grzech ze swoich dusz. Z otwartymi twarzami spotkajmy Zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa.<sup>84</sup>

### **Słowo końcowe od autora opracowania**

Kończąc drugą część opracowania, myślę, że dobrze byłoby napisać jeszcze trzecią część na temat innych, zgubnych rodzajów mody, dotyczących na przykład: noszenia różnych znaków okultystycznych, czy satanistycznych (pierścieni Atlantów, talizmanów, amuletów), nabywania i eksponowania w mieszkaniach przedmiotów okultystycznych – ozdób i pamiątek w postaci figurek słoników, sów, afrykańskich masek, wykonanych przez szamanów i czarowników, papirusów z Egiptu, posążków bóstw wschodnich, japońskich lalek, tzw. ozdób „tureckie złe oko”, itp., noszenia czerwonych nici (nici Racheli), różańców New Age, zapalania kadzidełek, korzystania z wahadełek i przedmiotów, związanych z chińską sztuką feng-shui, gromadzenia literatury i innych wydawnictw okultystycznych, pornograficznych czy satanistycznych, korzystania z nagrań muzyki rockowej, techno itp., z horoskopów, usług wróżbitów, gier komputerowych, korzystania z usług medycyny okultystycznej – energoterapii, czy bioenergoterapii przez dotyk, na odległość, poprzez różnego rodzaju przedmioty (kamienie) lub barwy (chromoterapia), korzystania z leków homeopatycznych, technik doskonalenia umysłu (Silva, NLP, reiki itp.), metod szybkiego uczenia się, uprawiania wschodnich medytacji, jogi, spędzania czasu w dyskotekach i wielu innych rodzajów mody, podsuwanych nieustannie człowiekowi przez szatana, aby go zgubić. Na szczęście w Polsce jest dużo literatury o tych diabelskich zagrożeniach dla duszy człowieka i przy odrobinie wysiłku każdy może znaleźć te materiały, zapoznać się z nimi i zmienić co nieco w swoim życiu, aby żyć w przyjaźni z Bogiem, swoim Stwórcą. Polecam szczególnie wspomnianą wyżej książkę „**Droga do paszczy smoka**” (2 części). Korzystajmy z tej literatury, porzućmy złe nawyki i ostrzegajmy innych.

**Opracował i tłumaczył Andrzej Leszczyński**

## **Św. Męczennik Młodzieniec Gabriel i prawda o Jego męczeńskiej śmierci.**

*22 wrzesień 2015*

*DZIŚ 22-09-1992 mamy przeniesienie relikwii św. Gabriela*

**PROSIMY O KOPIOWANIE GAZETKI O MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA MŁODZIEŃCA GABRIELA .DAWNO TEMU WYDANEJ PRZEZ PEWNE BRACCTWO, KTÓRE NIE ISTNIEJE, ALE GAZETKA POZOSTAŁA I JEST TAM PRAWDA -OBECNIE PRZEMILCZANA I TUSZOWANA W IMIĘ POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ**

**ZAŚ TU JEST CAŁY TEKST O TYM WSZYSTKIM :**

<http://wolna-polska.pl/wp-content/uploads/2015/09/11-SW-GABRIEL-gazetka-WOP.pdf>

---

<sup>84</sup> Źródło: *Znaki apostazji (odstępstwa od wiary). Nowa moda i jej skutki:* <http://3rm.info/5743-znamieniya-apostasii-novaya-moda-i-ee-posledstviya.html>

# Prawosławie albo śmierć!

## Albo Prawosławie jest w duszy, albo śmierć duszy...

24 wrzesień 2015



Tego typu transparent posiada dwojakie znaczenie. Pierwsze, najbardziej proste i zrozumiałe jest takie: że z pomocą Bożą, ani groźba śmierci, ani sama śmierć nie zmuszą nas do wyrzeknięcia się nauki prawosławnej, oraz przyjęcia jakiegokolwiek nowatorstwa (modernizmu), naruszającego jej czystość i pełnię.

Drugie znaczenie tego hasła zawiera się w tym, że stwierdza ono, że po za Prawosławiem, po za cerkiewną nauką Cerkwi Prawosławnej – która jest prawdziwym niezaprzeczalnym Nauczaniem Samego Chrystusa-Zbawiciela, przekazaną nam przez apostołów – , że po za nią nie może być zbawienia! Po za Prawosławiem – tylko wieczna śmierć, ciemność, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mt 8,12); wieczny ogień, przygotowany wg słów Pisma Świętego, diabłu i jego aniołom (Mt 25,41); gdzie robak nie umiera i ogień nie gaśnie (Mr 9,48).

Wyrażenie „Prawosławie albo śmierć!”, tak jak i każde słowo ludzkiego języka – jest tylko symbolem, zewnętrznym wyrazem pewnej wewnętrznej duchowej realności. Wychodząc z tego założenia staje się zrozumiałym, dlaczego ten transparent tak drażni (przeraża) wszystkich cerkiewnych liberałów. Przeszkadza im on spokojnie żyć, przeszkadza w podejmowaniu wszystkich zaistniałych problemów starym wypracowanym sposobem: potajemnie w wąskim gronie „swoich”, drogą przemilczeń i kompromisów ze w złu znajdującym się świecie, w zgodzie z logiką dwulicowości i obłudnej sergiańskiej zasady politycznego realizmu i poprawności.

Wezwanie „Prawosławie albo śmierć!” wyraźnie wyraża pragnienie znacznej części wierzących wiernych życia nie wg ludzkich praw, które zawsze są niedoskonałe, lecz w zgodzie z odczuciem chrześcijańskiego sumienia. A sumienie to – w sercu u tych, kto jeszcze nie zagłuszył jego głosu – dosłownie wzywa o konieczności ze względu na zbawienie swej duszy chronienia prawdy Prawosławia od ataków odstępców, takich jak choćby ekumenistów, nowatorów lub innych cerkiewnych liberałów.

Miłość, miłosierdzie i wiara – niektórzy nazwą orężem walki za Prawosławie, – bez wątpienia są to największe chrześcijańskie cnoty. Tylko, że cóż to za miłość, która z taką obojętnością patrzy na bezczeszczenie Ukochanego?

To samo dotyczy i cnoty miłosierdzia. Czyż można nazwać miłosierdziem obojętność lub tchórzostwo, usprawiedliwiające przestępczą beczynność, chcąc tym samym zachować „po-

kój” za wszystkimi bez „zbędnej” analizy? Bezczytność, która w określonych przypadkach wg słów św. Ojców jest bezpośrednią nienawiścią do Boga.

Wypowiedzi o miłosierdziu, zrozumieniu, cerkiewnej ekonomii i posłuszeństwie, o łagodności i pokorze usłyszeć można za każdym razem, gdy naród Boży nie wytrzymuje grożąc pociągnięciem do odpowiedzialności cerkiewnych urzędników, lub wezwaniem do ukarania wysoko postawionych heretyków, lub też poruszając „zakazane” dla rozmów tematy.

I na koniec wiara – największy skarb chrześcijanina. Nie posiadając wiary wg słów Pisma Świętego nie można podobać się Bogu. Lecz jak może istnieć wiara u tych, którzy z bojaźni przed konsekwencjami, z obojętnością patrzą na odstępców w sutannach, depczących podstawy nauki cerkiewnej?

Nikt nikomu nie grozi śmiercią. Tak, dzięki Bożemu miłosierdziu, obecnie nikt nie grozi prawosławnemu człowiekowi fizyczną śmiercią, tylko za jedno wyznanie wiary. Niestety obecnie odbywa się coś bardziej strasznego: bez użycia jakiegokolwiek fizycznej siły, bez prześladowań i tortur, niezauważalnie w niebezpieczeństwie okazuje się wieczne zbawienie milionów wiernych!

I dzieje się tak, gdyż ludzie, którzy zgodnie ze swą kapłańską godnością i hierarchiczną pozycją powinni jak oka w głowie strzec czystości i nieskazitelności naszej świętej wiary, pierwsi atakują na jej święte Prawdy! Inni podobni im, chociaż i nie uczestniczą bezpośrednio w takim świętokradztwie, to z obojętnością patrzą z boku na bezprawie, usprawiedliwiając się chęcią nie naruszania cerkiewnego pokoju.

Tacy kłamliwi pasterze i chrześcijanie grożą nam konsekwencjami stokrotnie większymi, niż prześladowania i fizyczne tortury.

Gdzie nie ma Prawosławia tam nie ma zbawienia – ostrzega nas św. Ignacy Branczani-  
now

. Temu, kto chce się zbawić – powtarza za nim św. Atanazy Wielki pasterz Aleksandryjski – przede wszystkim należy mu trzymać się powszechnej [Prawosławnej – G.N.] wiary, jeśli jej kto w całości i nienaruszalności nie zachowa, oprócz wszelkiej nieumiejętności, na wieki zginie. Prawda i zbawienie są dane Cerkwi – zaświadcza św. męcz. arcypasterz Hilarion Troicki, – Łaciństwo, odpadłszy od Cerkwi, sprzeniewierzyło się tej świadomości... Protestantyzm całkowicie zniszczył idee Cerkwi [Kościoła] i zbawienie w Cerkwi zamienił miłość własną (ros. samoliubije).

Tego typu świadectw, można by przywołać dziesiątki, jeśli nie setki.

Niektórzy natomiast mogą powiedzieć, że temat ekumenizmu należałoby zapomnieć raz na zawsze – najwyraźniej dla nich wszystko już stanęło na swoim miejscu, lecz dla nas tak się dopiero stanie wtedy, gdy Cerkiew Prawosławna opuści wszystkie heretyckie, ekumeniczne organizacje i gdy sama herezja ekumenizmu zostanie soborowo osadzona i przeklęta, a jej główni propagatorzy przyniosą publiczne pokajanie, lub zostaną odłączeni od społeczności Cerkiewnej.

*Na podstawie: Prosto pszik ili pocetuj Judy.*

*Otwiat rektoru Wiatskoho duchownoho ucziliszcza.*

*Konstantin Duszanow- sekretar mitropolita Ioanna Snyczewa*

*Oprac. – G.N.*

*(M., 1993, Dzieła zebrane T. 4, str.78)*

*Psaltir s wozsledowanijem*

*Chrystianstwa niet bez Cerkwi. Montreal, 1986, str.5.*

## **Prawosławie albo śmierć!**

Nasi prarodzice Adam i Ewa w Raju nie wiedzieli czym jest śmierć. Bóg ustanowił dla nich wielki w swojej doniosłości post – nie jeść owoców z drzewa poznania dobra i zła, ...bo gdy z niego spożyjesz. niechybnie umrzesz (Rdz 2, 17). Po naruszeniu przykazania Bożego Adam stał się śmiertelny. Swoje życie na ziemi zakończył po 930 latach. Wszyscy patriarchowie żyjący przed potopem, którzy zachowywali i przekazywali nam wiedzę o Bogu, żyli prawie tysiąc lat, albowiem tysiąc lat w oczach twoich jest jak dzień wczorajszy, który przeminął (Ps 89, 5). Jedynie prorok Enoch, który zgodnie z prorocstwem powróci na ziemię przed końcem świata, przeżył 365 lat: Enoch chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg (Rdz 5, 24). Po potopie

czas życia ludzi na ziemi zaczął się skracać i Bóg powiedział: będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat (Rdz 6, 3). Tylko prorok Mojżesz przeżył dokładnie sto dwadzieścia lat i umarł nie ze starości, lecz w wyniku posłuszeństwa Bogu wzrok jego nie był przyćmiony i siły jego nie opuściły (Pwt 34,7). Starotestamentowy prorok Mojżesz uwolnił naród wybrany z niewoli egipskiej i przeprowadził go przez pustynię. Celem czterdziestoletniej wędrówki przez Pustynię Synaj było oczyszczenie narodu, z którego miał narodzić się nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Prorok Mojżesz pozostawił modlitwę, w której przewidziany został, na skutek naszych grzechów, ustalony czas naszego życia na ziemi: miarą lat naszych jest lat siedemdziesiąt lub gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to tylko trud i marność... (Ps 89, 10).

Znajdują się takie miejsca na ziemi np. w Azji, Południowej Ameryce i na Kaukazie, gdzie ludzie żyją dłużej. Na tej liście znajdują się także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie medycyna za wszelką cenę stara się opóźnić proces starzenia, a nawet odmładza ciało człowieka. Powiedzione zostało: Czcij lekarza czią należną z powodu jego posług, albowiem i jego stworzył Pan... Pan stworzył z ziemi lekarstwa, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził (Syr 38, 1-4). Jednak w walce ze starością nic należy polegać tylko na lekarzach. Prawie wszyscy pamiętamy piękne rosyjskie bajki o „żywej wodzie”, starożytne mity Azji, Dalekiego Wschodu, Afryki i Ameryki, w których pojawia się temat „eliksiru nieśmiertelności lub młodości”. W dzisiejszych czasach również prowadzone są ekspeiymenty, które mają ten sam cel. Niewątpliwie współczesny styl życia, dzisiejsza żywność, stres wywołują w człowieku choroby i przedwczesną starość.

Najważniejsze jednak jest nie to, jak długo będziemy żyć, ale jaki będzie stan naszej duszy w momencie nadejścia śmierci.

Każdego dnia powinniśmy się modlić rano, w ciągu dnia i wieczorem do Boga proroków Abrahama, Izaaka i Jakuba, Przenajświętszej Trójcy Otcu-Cariu, Synu-Christu i Swiatomu Duchu-Utieszytielu. Powinniśmy pościć w środy i piątki oraz pamiętać o śmierci – to ochroni nas od popełnienia wielu grzechów. Należy modlić się w wolnych chwilach w ciągu dnia i co ważne – nie bać się śmierci. A miłował Pana, Boga twego i posłuszny był głosowi jego, i przy nim trwał; albowiem on jest żywotem twoim, i przedłużeniem dni twoich (Pwt 30, 20). Miłość prawosławnego chrześcijanina pokonuje wszelki strach, który często podsuwany jest przez diabła i demony, które zmuszają do uległości przed żądzami. Nie należy bać się śmierci, lecz Boga. Przestrzegać Bożych przykazań, kochać Cerkiew i bliźnich, wszystkie decyzje „badać” Duchem Świętym, przygotowywać swoją duszę do życia wiecznego, nic tracić sił na złe, nieczyste działania.

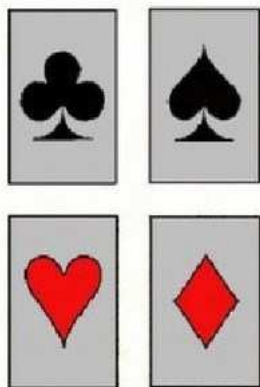
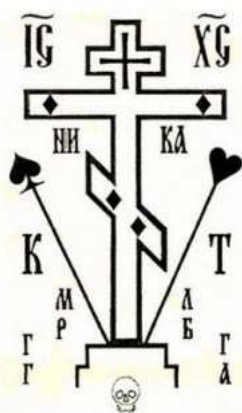
A wszystkim tym, którzy nie dowierzają Bogu i Cerkwi, którzy nie poznali Go na podstawie historycznej rzeczywistości, w związku z walką w świecie dobra i zła, która toczy się w ludzkich sercach oraz tym, którzy chcą żyć według własnych praw, Duch Święty mówi: Nie masz człowieka, co by miał moc nad duchem, aby go powstrzymać, ani ma mocy nad dniem śmierci i nie ma czym się bronić w tym boju, ani nie uratuje nieprawość tego kto ją popełnia... i podobny do cienia, nie przedłuza swych dni ten, kto nie ma bojaźni przed Bogiem (Ekl 8, 8-13). *Jeromonach Jewtichij (Dowganiuk) „Prawosławna Ruś” 2007, Nr 15*

## **SATANISTYCZNY CHARAKTER SYMBOLIKI MAŚCI KARCIANYCH**

*24 wrzesień 2015*

Gorszące, bluźniercze motywy kalania świętego Krzyża przez nienawidzących Go i zwalczających nietrudne są do wyjaśnienia. Gdy jednak widzimy prawosławnych chrześcijan, wciągniętych do tej brudnej sprawy, tym bardziej nie możemy milczeć, bowiem – zgodnie ze słowami arcypasterza Bazylego Wielkiego – milczeniem zdradzalibyśmy Boga!

Tak zwane „karty do gry”, przechowywane na nieszczęście w wielu domach, są narzędziem obcowania z biesami. Za pośrednictwem kart człowiek niechybnie wchodzi w kontakt z demonami – wrogami Boga. Wszystkie cztery „maści” karciane obrazują nie co innego, jak krzyż Chrystusa, wraz z innymi, szanowanymi przez chrześcijan przedmiotami: włócznią, gąbką i gwoździami – słowem wszystko to, co było narzędziem cierpień i śmierci Boskiego Zbawiciela. W karty gra się u nas wszędzie. Mało kto wie jednak, jak zgubną moc mają one dla duszy człowieka.



Zafascynowanie kartami rozwija namiętne pragnienie osiągnięcia przewagi nad współzawodnikami i służy rozwojowi pychy.

W razie przegranej gracz wpada w rozdrażnienie i gniew, nawet we wściekłość, albo w posępną, desperację, samobójcze myśli. Karciane gry często kończą się oszustwem, bójkami, utratą

mienia, zabójstwem.

Karty deprawują duszę człowieka, toteż są ulubionymi zabawkami magików, szulerów, wróżbiarek, złodziei, pijaków... Dla chrześcijan stanowią szczególne niebezpieczeństwo, ponieważ pozabawiają życia wiecznego.

*W czym tkwi zabójcza siła kart?*

Karty do gry są środkiem obcowania człowieka z demonami. Stworzone zostały przez ciemne siły jako bluźniercza kpina z cierpień na krzyżu Gospoda naszego Jezusa Chrystusa. Kolory karciane oznaczają:

*krzyż, na którym poniósł śmierć Zbawiciel;*

*włócznię – przebito nią Jego bok;*

*gąbkę – podano Mu na niej ocet;*

*czworograniaste gwoździe – Zbawiciel przybity był nimi do krzyża.*

Wielu ludzi z niewiedzy, „łupiąc w durnia”, pozwala sobie bluźnić Gospodu, biorąc na przykład kartę z wyobrażeniem krzyża Chrystusa, któremu kłania się pół świata, i rzucając ją pogardliwie ze słowem (wybacz, Panie!) „trefl”, co w przekładzie z hebrajskiego oznacza „skalany”, „nieczysty” {błąd: od fr. trefle dosł. koniczyna}.

Mało tego, śmiałkowie owi, grający w samobójstwo, rzeczywiście wierzą, że krzyż ten może być pobity przez jakąś marną „kozyrową (atutową) szóstkę”, w ogóle nie wiedząc, że „kozyr” i „koszer” pisze się, np. po łacinie, jednakowo. (kozyra, kozera – dawn. ‘atut w kartach’, wg. Brucknera od ‘kozy’)

Dawno należałoby wyjaśnić prawdziwe reguły wszystkich gier karcianych, przy których „wychodzą na durnia” wszyscy ci, co grają. Według tych reguł rytualne ofiary, nazywane przez talmudystów po hebrajsku „koszernymi” (tzn. „czystymi” (hebr. koszer = właściwy, odpowiedni) mają jakoby przewagę nad Żywotwórczym Krzyżem!

Jeżeli wie się o tym, to nie sposób wykorzystywać kart w innym celu niż do skalania świętości chrześcijańskich, biesom na radość. Zrozumiała również staje się rola kart we „wróżbach” – tych haniebnych poszukiwaniach biesowskich objawień. Czy trzeba w związku z tym udowodnić, że każdy, kto dotyka talii kart, a nic wyraża potem szczerą skruchę, spowiadając się z grzechu bluźnierstwa, ma gwarantowany bilet do piekła?

A zatem: jeżeli „trefle” to bluźnierstwo opętanych karciarzy wobec wyobrażeń krzyża, nazywanych zresztą niekiedy przez karciarzy „krzyżykami” – to co oznaczają „piki” („wino”), „kiery” („czerwień”) i „kara” („dzwonek”)? Nie będziemy trudzić się przekładaniem tych przekleństw na rosyjski (ros. odpowiednio: „wini”, „czerwi”, „bubny”), otworzymy lepiej Nowy Testament, by wyłać na biesowskie plemię niezdolny dlań potok światła.

Arcypasterz Ignacy Brianczaninow naucza: „Poznaj ducha czasu, przestuduj go, ażeby móc się ochronić przed jego wpływami” (Ociecz., str. 549).

Karciany kolor „piki” znieważa ewangeliczną pikę, tzn. włócznię św. męczennika Longina Setnika. Tak jak przepowiedział Swoje przebudzenie Gospod`, ustami proroka Zachariasza: I patrzeć będą na tego, którego przebudli (Zach 12, 10) – tak się też stało: jeden z żołnierzy (Longin) przebił Mu bok włócznią (por. J 19, 34).

Karciana maść „kiery” („czerwień”) wykpiwa ewangeliczną gąbkę na trzcinie. Tak jak przepowiadał Swoje otrucie Chrystus, ustami proroka Dawida: Podali mi piotun jako chleb pocieszenia, a kiedym pragnął, poili mnie octem (Ps 69, 22) – tak też się stało: jeden z nich (żołnierzy) wziął gąbkę, napełnił ją octem, zatknął na trzcinę i dał Mu pić (Mt 27, 48).

Karciana maść „karo” („dzwonek”) bluźni czterograniastym, kutym gwoździom, którymi ręce i nogi Zbawiciela przybite były do drzewa Krzyża. To, co ustami piewcy psalmów Dawida prorokował Gospod` o Swoim ukrzyżowaniu: przebudli mi ręce i nogi (Ps 22, 17) – spełniło się. Apostoł Tomasz, który rzekł: — Jeżeli nie zobaczą śladów gwoździ na Jego rękach i nie włożą palca w Jego bok, nie uwierzą (J 20, 25) – uwierzył, bo ujrzał (por. J 20, 29). Apostoł Piotr, zwracając się do współplemieńców, świadczył: Izraelici — mówił — słuchajcie: Ukrzyżowaliście Jezusa z Nazaretu (...) przygwoździliście Go do krzyża rękami niesprawiedliwych (Rzymian) i zabili, a jednak zmartwychwstał, uwolnił Go Bóg z więzów śmierci (por. Dz 2, 22-24).

Ukrzyżowany z Chrystusem nie skruszony rozbójnik, podobnie jak dzisiejsi karciarze, znieważał krzyżowe cierpienia Syna Bożego i z zawziętości, z braku skruchy, na zawsze odszedł do piekła, podczas gdy rozbójnik rozumny, dając wszystkim przykład, wyraził skruchę na krzyżu i dzięki temu odziedziczył wieczne życie z Bogiem. Toteż zapamiętajmy na trwałe, że dla nas, chrześcijan, nie może być żadnego innego przedmiotu ufności i nadziei, żadnego innego oparcia w życiu, żadnego innego sztandaru, jednoczącego nas i przynoszącego nam natchnienie, prócz jedyne go, zbawczego sztandaru nieżywiejącego Krzyża Gospodniaho.

Chrześcijanin więc, grający w karty, przechowujący je u siebie lub korzystający z usług innych, posługujących się kartami, staje się bluźniercą wobec cierpień Jezusa Chrystusa na krzyżu. W ten sposób przygotowuje sobie miejsce w piekle, z diabłem i wszystkimi jego sługami. Kto zgrzeszył grą w karty, powinien wyrazić skruchę na spowiedzi, ażeby mógł śpiewać wraz z innymi:

Hospodi, orużije na diawoła Kriest Twój dał jesi nam. Triepieszczet bo i triasietsia, nie śmiej a wzirati na siłu Jego, Jako bo martwych wosstawlajet i smierf uprazdni. Siego radipokłaniajemsia pogriebieniju Twojemu i wosstaniju!

( Hospodi, oręż na diabła, Krzyż Twój, dałeś nam. Trzęsie się bowiem diabeł, drżąc przed Jego mocą Jako iż martwych On wskrzesza, likwidując śmierć. Gwoli tego kłaniamy się pogrzebowi Twojemu i Twojemu Zmartwychwstaniu!)

*Na podstawie: Poczajewskoho Listka*

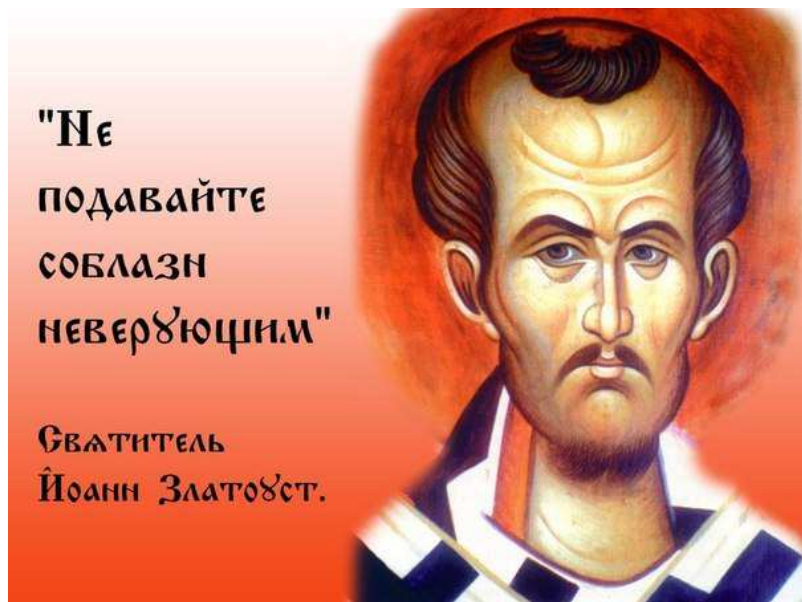
## **Musimy postępować tak jak uczył nas święty Jan Złotousty (Chryzostom).**

*25 wrzesień 2015*

### **Bracia i siostry!**

Najważniejsze- nie milczeć! Jeżeli widzimy, że dokonuje się bluźnierstwo lub świętokradztwo to musimy koniecznie reagować i powstrzymywać dokonującą się nieprawość. I nie jest absolutnie ważne z kim mamy do czynienia, czy to bezdomny żebrak, czy oligarcha, czy biskup.





Musimy postępować tak jak uczył nas święty Jan Chryzostom:

„A gdy teraz mowa jest o bluźnierstwie to chcę prosić was wszystkich o jedną przysługę zamiast tej mowy i rozważania, a mianowicie żebyście w mieście powstrzymali tych, którzy bluźnią. Jeśli usłyszysz, że ktoś na rozdrożu lub na placu bluźni Bogu to podejdź i zgań go. Jeśli trzeba będzie go uderzyć to nie wahaj się, uderz go w twarz, rozbij mu usta, uświęć swoją rękę ciosem i jeżeli oskarżą cię i zaciągną do sądu, idź...”

„Niech wiedzą żydzi i

**Grecy, że chrześcijanie to stróże, obrońcy, rządcy i nauczyciele miasta (tak jak Rosjanie są gospodarzami swojej ziemi) i niech to samo wiedzą rozpustnicy i zdeprawowani, że właśnie oni muszą bać się sług bożych ażeby, jeżeli zechcą powiedzieć coś podobnego, oglądali się wokół siebie i dygotali ze strachu aby chrześcijanin nie podsłuchał, nie zaatakował i dotkliwie nie pobił”**

Dlatego my na swojej ziemi rosyjskiej mamy obowiązek i powinniśmy w dosłownym a nie w przenośnym sensie naśladować wskazania świętego Jana Chryzostoma. Jeżeli usłyszymy, że ktokolwiek rozpowszechnia poniżej przedstawione łgarstwo o Zbawicielu to nie obawiamy się i wytłumaczymy oraz wyjaśnimy wszystko bluźniercy. Dopomóż nam Boże!

P.S.<sup>85</sup>

*Tradycja zachowała opowieść o tym, jak na I Soborze Powszechnym w Nicei w 325 r., nie mogąc znieść bluźnierczych słów Ariusza, św. Mikołaj uderzył go w twarz, za co został pozbawiony oznaki godności biskupiej – omoforionu i wtrącony do więzienia. Jednak niedługo potem wielu z ojców soboru miało sen, w którym Chrystus podawał św. Mikołajowi Ewangelię, a Bogurodzica zakładała na niego omoforion. Po takim znaku świętego uwolniono i przywrócono do uprzedniej godności.*

## O CHRZEŚCIJAŃSTWIE BEZ KRZYŻA.

28 wrzesień 2015

**O małym rozrzedzonym chrześcijaństwie, zbliżającej się islamizacji, nowych europejskich wartościach, nienawiści do prawdziwego chrześcijaństwa i o tym w co może się to przeistoczyć.**

**Komfortowe chrześcijaństwo – to życzenie, aby nie nieść krzyża.**

Czym jest tzw. komfortowe i różowe chrześcijaństwo? Czy jest to choroba naszych czasów?

Jak Chrystus powiedział? : „Weź krzyż swój i idź za Mną”. To jest sens i prawda całego chrześcijaństwa

Zaś komfortowe wygodne chrześcijaństwo to przede wszystkim niechęć do niesienia krzyża.

<sup>85</sup> Źródło: Św. Mikołaj: <http://www.bydgoszcz.cerkiew.pl/sw-mikolaj>

Ta choroba nie dotyczy tylko naszych czasów, ona zaczęła się z pojawieniem się chrześcijaństwa, gdyż zawsze byli chrześcijanie gorliwi jak i leniwi.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa już były niewygodne: prześladowania, a chrześcijanami zostawali tylko odważni i gorliwi. Natomiast ci, którzy przypadkowo znaleźli się w ich szeregach wyrzekali się Chrystusa lub ci którzy byli filozofami i uczonymi i nie chcieli przestawić się na chrześcijańską naukę to przestawiali chrześcijaństwo po swojemu według swoich światopoglądów i swojej wygody.

Tak właśnie wśród gnostyków pojawiają się pierwsze herezje: to też ze swojego rodzaju komfortu-tak żeby wygodnie było im myśleć tak jak sobie chcą i od niczego się nie wzbraniać względem swoich poglądów, które mogą być i stały się w efekcie sprzeczne z nauką Chrystusa.

Od momentu gdy Konstatyn Wielki pozwolił chrześcijanom legalnie wyznawać swoją wiarę i właściwie od tego też momentu rodzi się fenomen „komfortowego chrześcijaństwa”. Dlaczego właśnie paradoksalnie wtedy monasterium zaczynają się coraz bardziej rozprzestrzeniać? Dlatego, że dla gorliwych chrześcijan swoją gorliwość nie było możliwym już chronić jak należy w miastach i trzeba było iść najlepiej w okolicę jakiegoś monasterium lub do samego monasterium.

Komfortowe chrześcijaństwo było zawsze. A termin „różowe chrześcijaństwo” pojawił się w XIX wieku wśród słowianofili, myślicieli, którzy obudzili interes w sekularyzowanym społeczeństwie wobec chrześcijaństwa (podobnie jak pod koniec sowieckiej epoki). Pojawili się ludzie, którzy chcieli żyć tak jak sobie chcesz (róbta co chceta) i nie odmawiać sobie niczego, a przy tym nazywać się chrześcijanami.

W końcu XX wieku –w latach osiemdziesiątych początku dziewięćdziesiątych wielu inteligentów pobiegło do cerkwi. Tylko po co tam pobiegli? Nie za Chrystusem, ale tylko dlatego że była taka moda i cerkiew była w opozycji do władzy, a w czasach komunistycznych w większej części władza była w przeciwna cerkwi, a nie na odwrót. I tak w cerkiew wpłynęła ogromna ilość ludzi z środowisk inteligentkich, którzy nie przyszli za Chrystusem, ale za czymś innym. Teraz ci ludzie z tej cerkwi odchodzą.



Podobny obraz z owego czasu można było zobaczyć i w monasterium. W latach 90-tych również dużo ludzi przyszło do monasterium. Przeżyli tam po 10 do 15 lat, niektórzy przyjęli stan mniszy, a teraz też odchodzą. Dlatego, że nie przyszli za Chrystusem, ale z powodu złożonych problemów i trudności życiowych, często nie było im gdzie indziej się podziać. A ojcowie duchowi błogosławili na pójście do monasterium. Człowiek taki szedł do monasterium nie mając do tego mniszego od Boga powołania. Przemęczył się tam 10-15 lat i tak nie mając powołania odchodził. Odchodzą teraz ludzie, którzy przyszli po coś innego niż zbawienie duszy i dlatego wcześniej czy później rozczarowują się. Jeśli więc ludzie przychodzą do cerkwi nie za Chrystusem to od razu zaczynają się pokusy.

Niektórzy nawet i nie zdążą należycie i dojść do cerkwi, bo jak na nich jaka to babuszka naskoczy, to taki człowiek i od razu wychodzi. Te babuszki to taki konkretny cerkiewny filtr.

Często są wyzywane i krytykowane, a one zwyczajnie odfiltrują tych ludzi, którzy właśnie przyszedli do Cerkwi nie za Chrystusem, a z jakichś innych powodów.

Wiele osób chce żeby Cerkiew była „cerkwią dobrych ludzi”. A Cerkiew to uzdrowicielka. Tutaj wszystkie maski i zasłony spadają, a ludzie ukazują się takimi jakimi i są w rzeczywistości. Cała brzydota w całej krasie ukazuje się tu bez maskowania. Nic nie da się ukryć.

Przychodząc do Cerkwi my powinniśmy cierpieć i nosić ciężary innych. Przecież i nasze ciężary też noszą inni. Cały czas jednak zastanawiamy się jakie to mamy cierpienia od innych niosąc cudze ciężary i nie zastanawiamy się nad tym jak inni bardziej cierpią niosąc nasze ciężary.

Ludzie, którzy nie przychodzą do cerkwi za Chrystusem, szukają jakiegoś komfortu i wygody, spokojnego stanu ducha. Będzie ten stan spokojny i komfortowy tylko inny i do niego należy dorosnąć.

Obecnie w sprzyjający czas ludzie mogą chodzić do cerkwi, bo nikt nikogo prześladuje. Niektórzy jednak myślą jak to ciężko, bo i służba długo trwa i posty ciężkie, a i do pracy trzeba iść po służbie albo przed służbą.

**Jednak procent prawdziwych chrześcijan na przestrzeni wieków się nie zmienił i jest ciągle na poziomie 3-6% od całości nazywanej chrześcijanami. Wszystko też zależało od intensywności prześladowań i czasu w jakim się żyło.**

Islamski Kalifat to siła, która ma za zadanie obecnie zlikwidować paradoksalnie antychrześcijańską Europę.

Niektórzy podziwiają tak zwaną gorliwość wyznawców islamu szczególnie w wyjąłowanej i zabitej duchowo Europie zachodniej i mając pustkę duchową przyjmują islam ci pseudochrześcijanie. Prawdziwy chrześcijanin tak jak na przykład prawosławny, który jest świadom swojej wiary i jej nauki -nigdy nie przyjmie islamu z powodów domniemanej jego atrakcyjności i „gorliwości” jego wyznawców. Chrześcijanie, którzy tylko powierzchownie znają islam wiedzą, że nie ma tam zbawienia. A idą do islamu ci , którzy nie mają nijakich podstaw i elementarnej wiedzy o chrześcijaństwie. I to jest nasza tragedia.

Duże tempo i siła islamizacji Europy ciągle nabiera tempa, a najbardziej chłonna staje się też młodzież europejska na wyjąłowanej duchowo ziemi. Swoją gorliwość wyrażają w muzułmańskich postach nie jedząc i nie pijąc. To właśnie też i niektórym neofitom islamskim imponuje.

Ludzie w chrześcijaństwie stali się z wygody i komfortu słabi i uważają, że jakiego krzyża by nie nieśli to każdy jest dla nich za ciężki. Wszyscy stali się słabymi, a do tego doszły współczesne technologie, komputery, internet i cała rozrywkowa komercja. Młodzież non stop pacia palcami po tabletach i telefonach praktycznie nie rozstając się z nimi –a właśnie to osłabia i paraliżuje wolną wolę. Wszystko to po to żeby spętać człowieka i uzależnić chytry zastawionymi pułapkami technologicznymi i internetowymi, tak by nie wydostać się z tej matni i sieci. Słabnie wola podwizniczestwa i wszyscy z tego doskonale zdają sprawę, ale nie mogą z tym nic zrobić tylko mówić i mówić i mówić... A z mówienia jak wiemy nic nie wynika tak już nas ta pajęczyna skrępowwała. Jest ten stan człowieka ukazany nawet w najnowszej części Terminatora, gdzie ludzie są przyklejeni do tabletów, telefonów i są żywymi zombie z tymi urządzeniami w ręku.

Jeżeli Bóg się w to nie wmixsza i nie przerwie tego to sami z tym nie poradzimy.

Widzimy obecnie agresywny islam w postaci Islamskiego Kalifatu. A z drugiej strony w Europie wyrosły nowe „europejskie wartości” w postaci małżeństw jedнопłciowych, gender,, i innych lewackich ideologii, które zakorzeniają się już w post chrześcijańskiej Europie zachodniej i są mocno sprzeczne z tym czym ten kontynent był jak się ochrzcił.

Nowy układ sił już się ustanawia na naszych oczach. Kara Boża nadchodzi dla bezbożnej Europy między innymi za legitymizację grzechów sodomickich. To są grzechy , które nie mogą przedłużać swego istnienia i Bóg zacznie w tej kwestii działać i jak mówią atoscycy starcy-kara nadejdzie.

Apostazja Europy, co ja mówię **Świata** jest wielka i jeżeli Boga nikt nie potrzebuje to Bóg tym bardziej od nas się odwróci. Po wypadku **11 września** 2001 córka **Billy Grahama** w wywiadzie TV na pytanie: – „Jak Bóg mógł pozwolić na coś takiego”? – odpowiedziała: -„Jestem przekonana, że Bóg jest do głębi zasmucony z tego powodu, podobnie jak i my, ale od wielu już

lat mówimy Bogu, żeby wyniósł się z naszych szkół, z naszych rządów oraz z naszego życia, a ponieważ jest dżentelmenem, jestem przekonana, że w milczeniu wycofał się. Jak możemy się spodziewać, że Bóg udzieli nam Swojego błogostawieństwa i ochroni nas, skoro my **żądamy**, aby On zostawił nas w spokoju?

Zobaczmy – myślę, że stało się to wówczas, kiedy Madeline Murray O'Hare (została zamordowana) narzekała nie chcąc żadnych modlitw w naszych szkołach, a my powiedzieliśmy OK. Potem ktoś powiedział, żeby lepiej nie czytali Biblii w szkole, Biblii, która mówi: „Nie zabijaj, nie kradnij, kochaj swego bliźniego jak siebie samego”, a my powiedzieliśmy OK.

Następnie, ktoś powiedział, abyśmy lepiej nie czytali w szkołach Pisma Świętego, Pisma Świętego, która powiada „nie zabijaj”, „nie kradnij”, „kochaj bliźniego jak siebie samego”. I powiedzieliśmy – OK.

Dr. Benjamin Spock powiedział, że nie powinniśmy karać kłapsem naszych dzieci, kiedy one zachowują się nieprawidłowo, bo ich małe osobowości mogą być wykrzywione, i możemy naruszyć ich poczucie wartości (syn dr Spocka popełnił samobójstwo). I byliśmy przekonani, że ekspert powinien wiedzieć, co mówi, więc powiedzieliśmy OK, nie będziemy im więcej dawać kłapsów.

Potem ktoś powiedział, że nauczyciele i dyrektorzy szkół nie powinni karać naszych dzieci, kiedy się źle zachowują. I władze szkolne powiedziały, że żadnemu nauczycielowi nie wolno dotknąć ucznia, kiedy się źle zachowuje, bo nie chcemy przecież złej opinii o szkole, i oczywiście, nie chcemy być ciągnięci po sądach. (Istnieje duża różnica pomiędzy karaniem a dotykaniem, biciem, wstrząśnięciem, upokorzeniem, kopaniem, itd.)

A my przyjęliśmy ich argumenty.

Następnie ktoś powiedział: – pozwólmy naszym córkom przerywać ciążę, kiedy zapragną, i nie muszą one nawet informować o tym rodziców.

I powiedzieliśmy – co za wspaniałe pomysły!

Potem, jakiś mądry członek rady szkolnej powiedział, że odkąd chłopcy są chłopcami, to tak czy inaczej będą TO robić, dajmy więc naszym synom tyle kondomów, ile potrzebują, aby mieli całą tę radość, której pożądamy, a my nie powiemy o tym ich rodzicom, że dostają kondomy w naszych szkołach.

I powiedzieliśmy, że jest to następny wspaniałe pomysły.

Następnie jakiś wysoki, wybrany przez nas oficjał, powiedział, że nie jest ważne, co robimy prywatnie, jak długo wykonujemy dobrze naszą pracę. I my, zgadzając się z nim, dodaliśmy, że nie jest ważne, co ktokolwiek, włączając w to naszego prezydenta, robi prywatnie, dopóki mamy pracę, a ekonomia jest w porządku.

I ktoś powiedział, wydrukujmy kolorowe magazyny ze zdjęciami nagich kobiet, i nazwijmy to zdrową, zrozumiałą pochwałą piękna kobiecego ciała. I powiedzieliśmy, że nie mamy z tym problemu.

I ktoś jeszcze posunął tę pochwałą ciała nieco dalej, i opublikował zdjęcia nagich dzieci, i posunął się jeszcze dalej, czyniąc je dostępnymi w Internecie.

A my powiedzieliśmy, że to jego prawo do wolności słowa.

I przemysł rozrywkowy powiedział: – zróbmy telewizyjne programy i filmy promujące profanację, przemoc i nielegalny seks. I stwórzmy muzykę, która zachęca do gwałtów, narkotyków, samobójstw i tematów satanistycznych.

I my powiedzieliśmy, że to jest tylko rozrywka, że nie ma szkodliwych efektów, i skoro nikt nie bierze tego na serio, rozwijajmy tę rozrywkę szeroko.

Teraz, pytamy siebie dlaczego nasze dzieci nie mają sumienia, dlaczego nie odróżniają one dobra od zła, i dlaczego nie mają problemów z zabijaniem obcych, kolegów z klasy, i siebie. Proszę, dopisz sobie w tym miejscu więcej .....

**Możliwe, że jeśli pomyślimy o tym wystarczająco długo i intensywnie, wyjaśnimy to sobie. Myślę, że tu pasuje: „Zbieramy to, cośmy zasiali!”**

**„Dobry Boże, dlaczego nie uratowałeś tej małej dziewczynki w Michigan?”**

**Z poważaniem, „zaniepokojoy uczeń.”**

## **I ODPOWIEDŹ:**

**„Drogi ‚zaniepokojony uczniu‘. Wyrzucono mnie ze szkół.”**

**Z poważaniem, BÓG.**

Śmieszne, jak łatwo jest ludziom obrzucać Boga błotem, i następnie zastanawiać się, że świat zmienia się w piekło...

Śmieszne, jak łatwo wierzymy w to, co jest w prasie i telewizji, ale podważamy wszystko, co jest w Piśmie Świętym.

Śmieszne, jak każdy chce iść do nieba, pod warunkiem, że nie będzie musiał wierzyć, myśleć, mówić czy robić cokolwiek, co nakazuje Biblia. Śmieszne, jak ktoś, kto powiada „Ja wierzę w Boga”, wciąż idzie za szatanem, który, nawiasem mówiąc, również „wierzy” w Boga.

Śmieszne, jak szybko jesteśmy gotowi oskarżać, ale nie być oskarżanymi.

Śmieszne, kiedy możesz wysłać tysiące „kawałów” poprzez e-mail, i one rozprzestrzeniają się jak pożar lasu, ale kiedy zaczniesz słać wiadomości o Bogu, ludzie zastanawiają się dwa razy, zanim podzielą się nimi z innymi.

Śmieszne, kiedy niemoralność, brutalność, wulgarność i nieprzyzwoitość latają wolne w cyber przestrzeni, ale publiczne dyskusje o Bogu są zakazywane w szkołach i miejscach pracy.

Śmieszne, kiedy ktoś może być podniosłym, nabożnym chrześcijaninem w niedzielę, i niewidocznym chrześcijaninem przez resztę tygodnia.

### **Wesoło ci? Śmiejesz się?**

Śmieszne, jak kiedy będziesz chciał wysłać ten post innym, nie wyślesz tego do wielu, ponieważ nie jesteś pewien, w co oni wierzą, lub – co sobie o tobie pomyślą, kiedy im to wyślesz.

Śmieszne, jak mogę być bardziej przejęty tym, co inni o mnie pomyślą, niż tym, co pomyśleli o mnie Bóg.

### **Czy myślisz?**

Przekaż dalej powyższe przemyślenia jeśli uważasz, że są ważne. Jeśli nie – wyrzuć je. Nikt przecież nie będzie tego wiedział. Na pewno!

Ale jeśli wyrzucisz te myśli, nie siedź i nie narzekaj, w jakim złym stanie jest świat.... Ja wysłałem ten tekst wszystkim na mej liście. Ludzkie serca są dzisiaj bardziej czułe z powodu wydarzeń, które miały miejsce ostatnio w Nowym Jorku, Pensylwanii i Waszyngtonie. Spróbujmy to zmienić.

„Przyjaciele, to cisi aniołowie, którzy pomagają nam stanąć na nogach, kiedy nasze skrzydła mają kłopoty z przypomnieniem sobie, jak się fruwa.”

Mt5:13bg „ Wy jesteście sól ziemi; jeżeli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do czego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana.” ...I JEDNĄ Z TYCH KAR w naszych dniach ma być islam, który już maszeruje nieubłagalnie szybkim tempem w naszą stronę. Już jest na naszej ziemi, niektórzy bagatelizują i niedowierzają, a politycy usypiają społeczeństwa mówiąc , że panują nad wszystkim i gwarantują bezpieczeństwo. Co mówi księga apokalipsy w podobnym temacie:”Ap.Ja16:„A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia – ci nienawidzić będą Nierządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł, i to jeden zamysł wykonali – i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią.”

### **I PAMIĘTAJCIE PÓKI JESZCZE CZAS!:**

„W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. „(Łk 13,1-5)

**Nikt dziś nie idzie za chrześcijaństwem z krzyżem, bo krzyż stał się dla niektórych za ciężki i jest nie do niesienia lecz jest nie do zniesienia. Św. Paweł pisał do chrześcijan**

w Koryncie: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. (...) Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (1Kor 1,18.22—25).

Ludzie wręcz nienawidzą takiego wymagającego chrześcijaństwa jakim jest prawosławie. Wolą lekkie, przyjemne, do niczego nie zobowiązujące tzw. różowe chrześcijaństwo, które nie drażni swoimi wymogami i rygorami. Poza tym siła lewicy, która objędną się z dewiacjami i stała się też ich głosem protestuje przeciw budowom świątyń chrześcijańskich, mówi o zdejmowaniu krzyży z miejsc publicznych oraz chce wygonić religię ze szkół i co najgorsze młodzież wtóruje tym pomysłom. W libertyńsko lewackiej Europie sytuacja zaczyna być identyczna jak w 1917 roku przed rewolucją bolszewicką w Rosji. Podobnie jak wtedy ludzie teraz nie wiedzą i nie rozumieją co czynią i wydaje im się, że występują w imię swojej wolności. W 1917 też uważali, że idą za wolnością i jak wielu za tę „wolność” potem cierpiało w obozach i innych NKWD-owskich katowniach. Zrozumienie przychodziło za późno, że poszło się nie tą drogą co trzeba. Drogą bez krzyża, a często i z bluźnierstwem.

Przy końcu tego wieku nie zabraknie proroków Boga, jak również sług szatana. Jednak w czasach ostatecznych ci, którzy prawdziwie służą Bogu będą całkowicie ukryci przed ludźmi i nie będą wykonywać wśród nich znaków i cudów, tak jak w czasie obecnym, ale będą szli wąską ścieżką pokory, ale w Królestwie Niebieskim będą oni więksi niż Ojcowie, którzy byli wystawiani z powodu cudów. Bo w tym czasie nikt nie będzie działał cudów przed oczyma ludzi, które by pobudzały ludzi i inspirowały ich do dążenia z zapałem do trudu ascezy... Wielu ogarniętych ignorancją upadnie do czeluści, idąc na zatracenie po szerokiej i przestronnej drodze.(Prococtwo św. Nifonta z Konstancji z Cypru)

Dziś ISIL jest w stanie pójść gdzie tylko sobie zażyczy i są ku temu bardzo wyrafinowane metody od tzw. uchodźców poprzez przesyłki z pomocą w których jest broń zamiast jedzenia, a media głównego nurtu milczą, bo to nie politycznie i to teoria spiskowa w ich świadomości. Tylko kto w to wierzy, że to teoria? Czy jest później niż nam się wydaje? Chyba tak. Został tylko czas na poukładanie sobie wszystkiego w naszym życiu z Bogiem poprzez Jego ofiarę, Krzyż i cierpienie oraz Zmartwychwstanie. Od naszej postawy będzie też zależało, czy będziemy chrześcijanami prawosławnymi bez krzyża i Boga czy to zostanie powstrzymane. Jeżeli ściągniemy tą biedą na siebie to już jej dalszego rozwoju jej nie powstrzymamy. Przykładem może być Ukraina, gdzie jeszcze trzy lata temu nie było wojny, a dziś nie ma logiki żeby to powstrzymać i zawrócić. Widzimy, że pociąg ten już zajechał daleko i go nie dogonimy. Tak samo może być z tym naszczestwieniem innoplemienników (najściem innoplemiennych) na ziemi Europy.

My zaś osłabieni –ludzie do Cerkwi nie chodzą, a jak chodzą to z zasady tzw. niedzielnego chrześcijaństwa, które nie zbawia, monastery nie mają powołań, pasterze przyduszeni ekumenizmem nie uczą prawidłowego wyznawania wiary prawosławnej. Patrząc na to wychodzi pełny paraliż.

**„Przyjęliście dar bezcenny – Święte Prawosławie. Chrońcie Je. Jeśli osłabnie wiara wasza – pokonają was wasi wrogowie i staniecie się ich niewolnikami”.** (Z odezwy św.św. Cyryla i Metodego do Słowian).

**„Należy też zwrócić uwagę, że islamiści nie boją się Niemców czy ogólnie Europy Zachodniej, tylko Polski i Rosji. Jest to może związane z tym, że dla nich jesteście Ludem Księgi (a więc wierzącymi), w przeciwieństwie do ateistów, dla których islam nie zna innego wymiaru kary niż śmierć”** – wyjaśnił Ozdyk.<sup>86</sup>

Jak postępował Bóg w takich sytuacjach? Kara, nakazanie, wojna żeby ludzie się przestraszyli i zwrócili się ku Bogu. Żeby źle nie zrozumieć-to nie Bóg posyła karę tylko ludzie czynią wojny i są winnymi z tym związanych kataklizmów. Jeżeli odrzuca się krzyż i wiarę w

<sup>86</sup> Źródło: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/islamisci-pogardzaja-niemcami-a-boja-sie-polski#>

Boga to kto ma ratować jeżeli nawet sam zainteresowany nie chce być ratowany? Bóg to dopuszcza w ostateczności, bo nie zostaje już żadnych innych środków do naprawienia.

Widzimy jakie jest coraz większe pobłażanie grzechu na zachodzie. Widzimy jak papież Franciszek zaczyna szukać ścieżek, aby usprawiedliwić grzech aborcji i pozwolenia na łatwiejsze rozwody. Długo by wymieniać... A wszystko to dzieje się w imię „miłości i troski” o bliźniego.

Kiedy już będzie cerkiew/kościół antychrysta-a będzie bo jest budowana na naszych oczach, dlatego, że on wszystkim objawi siebie bogiem i da pozwolenie na każdy grzech w imię tolerancji i fałszywej miłości. Antychryst powie:” Chrystus wam wszystkiego zabraniał, a ja wam pozwalam na wszystko i będziecie żyć rajskim życiem”. Stanie się on „lepszy” od Chrystusa. Te słowa o tej „miłości” już dawno są słyszalne w zsodomiałej Europie. Ciągłe wyrzuty i przekonywanie chrześcijan, że nie mamy miłości powodują takie ruchy i działania papieża, że zaczyna on poklepywać chorego po plecach i mówić, że jest zdrowy.

Następuje też rozmywanie pojęcia grzechu, wiecznej kary, piekła i nieba to relatywizm usypiający czujność ludzką. Jaki jeszcze wpływ ma takie działanie na człowieka bardzo dobitnie mówi o tym archimandryta Łazarz (Abaszydze)i kilkakrotnie tu nawiązę do Jego nauczania.

Nie wolno już straszyć „biednego podopiecznego”, ach ci „niedobrzy” „fanatyczni” „surowi” nauczyciele chrześcijaństwa ciągle chcą zganić i ukarać tego podopiecznego i żądają by coś odrzucać, zawsze czegoś zakazać (i ciągle straszą tą wieczną karą ).Nie tak jak ci nowocześni, którzy próbują bronić „prostego człowieka”, „takiego jaki jest-ze wszystkimi jego słabościami i skłonnościami”. Trzeba go „kochać” po prostu bez upiększeń, nie przekształcać podług swoich planów, ale ze wszystkimi wadami i dziwactwami.

Do tego dać mu jeszcze „nadzieję”(zawartą w nauczaniu o apokatastazie), że będzie zbawiony nawet razem z demonami, mimo iż nie wierzy lub tak sobie wierzy lub w ogóle jest zwyrodnialcem czy jeszcze czym innym. Bo jeżeli demony mają szansę na „pokajanie” i „zbawienie” to i „podopieczny” ją ma tym bardziej. To właśnie po to się odgrzebuje takie wstrętne nauki jak apokatastaza, aby „pomóc” takim ludziom.

**Pamiętajmy ,że śmiertelnie choremu, umierającemu dobry lekarz nigdy nie pozwoli by żył jak zdrowi na tych samych prawach. Nawet surowo zakaze mu jeść i robić to co mogłoby pogłębić chorobę. I tylko zdecydowany wróg mógłby proponować i zalecać ciężko choremu, by spożywał dla niego zabójcze jedzenie, poklepując go przy tym dobrotliwie i przygadując: „no przyjacielu jesteś całkiem zdrowy”(historia się powtarza jak przy grzechu pierwородnym, i jakby ten sam lekarz co wtedy-szatan).**

**Wszyscy zakazani jesteście śmiertelną niemocą i dlatego mamy obowiązek przestrzegać się wzajemnie, zakazywać sobie nawzajem wszystkiego, co mogłoby pogłębić chorobę. Tylko ten może wzgardzić leczeniem i ostrożnością kto albo nie uważa choroby za groźną, albo machnął ręką na życie.**

Często nie chcą nawet słyszeć o grzechu pierwородnym i o odkupieniu ludzkości przez Chrystusa; dla nich każde grzeszne poruszenie jest „naturalne”, a każdy grzech ma swoje okoliczności łagodzące.

Większa część współczesnej ludzkości rzeczywiście „machnęła ręką” na swoje zbawienie **.Podświadomie sobie zdaje sprawę ,że idzie prostą drogą do piekła, jednak trzyma się zasady: „jak umierać to z muzyką”.**

Względem tego chciałbym przytoczyć po raz kolejny zdanie arch. Łazarza jako ostrzeżenie przed zgubami tego świata tym razem dosłownie :”Dysponujemy wolnością, wiedzą ;każdy człowiek usłyszał wołanie: wzywa go Hospod’ -„Światłość Cicha”-do radości niebieskich ustroni. Wzywa go też i szatan-upadły jutrzemek- do ciemności piekła, w otchłanie mroku! Oto i wolność! Wolność-okiełznać swoje namiętne pożądania, wolność-zerwać te więzy, a wraz z nimi i maski ze swoich zgubnych dążeń! Wolność-to weselić się, pośmiać się, pobawić ze swoim życiem, podeptać i zniszczyć w sobie wszystko to, co pozostało jeszcze z dawnej godności i piękna-w w doczesnym, szybko mknącym zyciu, i wiecznie płacić za ten żalony miraż szczęścia-wieczną męką. Wolność-przetrzymać w krótkotrwałym potoku czasu ogni namiętności, płomień pokus, nie poddać się słodkiemu oszustwu, zwodniczym śpiewom syren, nie zamieniać swojego pierwородztwa na żalony chwilowe „zadowolenie”. **Wolność-to wybór wiecznego życia, albo wiecznej śmierci!**

**Właśnie przed obliczem tej wolności pojawia się zgorszenie, albowiem: „zgorszenie przyjąć musi, (by wypróbować nasz wybór)ale biada człowiekowi, który je sięje! [Mt.18,7]” .”**

**Ekumeniści i papież mówią: -Zjednoczmy się we wszystkich kościołach w miłości!**

**My prawosławni zaś odpowiadamy :** „ W wieku niemal powszechnej ciemności i demonicznego zwodzenia, kiedy dla większości „chrześcijan” Chrystus stał się tym, co prawosławne nauczanie odnosi ściśle do antychrysta, jedynie Cerkiew Chrystusowa posiada i przekazuje łaskę Boga. Jest to skarb bezcenny, którego istnienia większość świata „chrześcijańskiego” nawet się nie domyśla. Świat „chrześcijański” natomiast rzeczywiście chwytą za ręce siły ciemności, łącząc się z nimi aby zwodzić wiernych z wielu Kościołów, ślepo ufających, że „imię Jezus” uchroni ich przed odstępstwem i bluźnierstwem, zapominając o budzącym lęk ostrzeżeniu Chrystusa: W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż w Twoim imieniu nie prorokowaliśmy? I w Twoim imieniu nie wyrzucaliśmy czartów? I w Twoim imieniu nie dokonywaliśmy wielu cudów? Wtedy im powiem: Ja was nigdy nie znałem. Odejdźcie ode Mnie, zło czyniący! (Mt 7:22-23).

Święty Paweł ponawia swoje ostrzeżenie przed nadchodzącym antychrystem dając takie polecenie: Trwajcie więc, bracia, niewzruszenie w nauce, którą otrzymaliście czy przez ustne nauczanie, czy to przez nasz list (2 Tes 2:15). Ale choćbyśmy sami czy nawet anioł z nieba głosił wam coś innego, niż myśmy wam głosili, niech będzie wyklęty! Jak poprzednio stwierdziliśmy, tak i teraz powtarzam: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię inną od tej, którą otrzymaliście, niech będzie wyklęty! (Gal 1:8-9).

Prawosławną odpowiedzią na każdą najnowszą „odnowę” i zjednoczenie , nawet na tę ostateczną straszną „odnowę” antychrysta, jest Ewangelia Chrystusa, którą jedynie Cerkiew Prawosławna przechowała w niezmienionej postaci w nieprzerwanej sukcesji od Chrystusa i Jego Apostołów, oraz łaska Ducha Świętego, którą jedynie Cerkiew Prawosławna przekazuje tylko wiernym swoim dzieciom, które podczas chrztu otrzymały i zachowały prawdziwą pieczęć darów Ducha Świętego. Amen.”

**Bóg to nie tylko Miłość, ale Świętość, Sprawiedliwość i Prawda.**

**„Jam jest Prawdą”-powiedział Chrystus i dlatego powinniśmy pamiętać o tym co napisano powyżej jeżeli jakby chcieli nas zjednoczyć bez Prawdy , ale poprzez ekumeniczną „miłość”.**

Czysto liberalne podejście dziś reprezentuje papieństwo -oni kochają jeden drugiego i u nich prawdziwe zrozumienie i miłość. A u was nie ma miłości tylko jedna nienawiść-tak mówią do nas . A to nie jest nienawiść – tylko Prawda ich pali. Prawdziwa miłość pali ich – właśnie ze względu na swoją prawdę, która pochodzi prosto od Chrystusa.

I kiedy zbliżamy się do tej Prawdy Chrystusa i zaczyna się głoszenie prawdziwej wiary, my natykamy się na sprzeciw, na nienawiść, na blokadę. Natomiast głoszenie lukrowatej miłości nie powoduje nijakich przeszkód i sprzeciwu tylko powszechną akceptację i zachwyty tego świata. A przecież Chrystusa królestwo jest nie z tego świata, dlatego prawdziwemu świadomemu prawosławnemu nie sposób się zbliżyć do tej lukrowatej „miłości” głoszonej przez ten świat już od momentu, gdy pozna głos prawdziwej wiary.

Cudzołożna miłość- i dokładnie z taką przyjdzie antychryst w celu dalszego uwodzenia, zwodzenia i końcowym efekcie oszukania możliwie jak największej ilości ludzi. Dlatego trzeba rozumieć: gdzie Miłość tam powinna być i Prawda. To są dwa skrzydła, na których człowiek podniesie się do nieba, dwie właściwości Boga. Nie może być jednej właściwości, która działa na szkodę drugiej i ją bagatelizuje. W żadnym wypadku nie powinna Miłość szkodzić Prawdzie lub Prawda być nie ogrzana Miłością: ona zabija, taka Prawda, która nie jest ogrzana Miłością. Ta Miłość bez Prawdy to jak chrześcijanin bez krzyża. Ta Prawda bez Miłości to jak krzyż bez Chrystusa.

Bardzo znaczącym przejawem duchowego stanu współczesnej ludzkości jest zakorzenienie wśród „chrześcijan” „charyzmatycznych” i „medytacyjnych” praktyk i doświadczeń. Tacy „chrześcijanie” znajdują się pod niezaprzeczalnie wielkim wpływem wschodnich religii, jednak jest to rezultat rzeczy bardziej zasadniczej: utraty poczucia i smaku chrześcijaństwa, co powo-



duje, że coś tak obcego dla chrześcijaństwa jak wschodnie „medytacje” może zawładnąć duszami „chrześcijan”.

Sposób życia skupiony wokół własnego „ja” i pełen samozadowolenia, według którego żyje większość dzisiejszych „chrześcijan”, jest tak wszechobecny, że skutecznie odcina dostęp do jakiegokolwiek głębszego rozumienia życia duchowego; kiedy tacy ludzie podejmują „życie duchowe” popadają po prostu w inny rodzaj samozadowolenia. Jest to jasno widoczne w kompletnie fałszywych religijnych ideałach ruchów „charyzmatycznych”, jak też różnych rodzajów „chrześcijańskich medytacji” – wszystkie one obiecują (i bardzo szybko dają) doświadczenie „zadowolenia” i „pokoju”. Jednak zupełnie nie są to dążenia chrześcijańskie, którymi pozostają zawsze zacięta walka i nieustanne zmagania. „Zadowolenie” i „pokój” opisane w tych współczesnych „duchowych” ruchach są zupełnie oczywistymi efektami duchowego zwodzenia, duchowego samozadowolenia, które oznaczają całkowitą śmierć każdego skierowanego do Boga życia duchowego. Te wszystkie rodzaje „chrześcijańskiej medytacji” działają jedynie na poziomie psychiki i nie mają nic wspólnego z duchowością chrześcijańską. Duchowość chrześcijańska uformowana została w żmudnych zmaganiach o Królestwo Niebieskie, które w pełni rozpocznie się dopiero wraz z rozpadem tego doczesnego świata, i prawdziwy chrześcijański bojownik nigdy nie znajduje spoczynku, nawet w przedsmaku wiecznego błogosławieństwa, które może mu zostać objawione podczas jego życia; natomiast religie wschodnie, którym nie objawiono istnienia Królestwa Niebieskiego, próbują jedynie osiągnąć stany psychiczne mające początek i koniec w tym życiu.

W naszym wieku odstępstwa poprzedzającym nadejście antychrysta diabeł został uwolniony (Ap 20:7) aby omamiać narody fałszywymi cudami, których nie mógł dokonywać podczas „tysiąca lat” trwania łaski w Cerkwi Chrystusa (Ap 20:3), aby zgromadzić w swoich piekielnych żniwach te dusze, które nie umiły prawdy (2 Tes 2:10). Można stwierdzić, że czasy antychrysta są bardzo bliskie, co potwierdza fakt, że te szatańskie żniwa dokonują się nie tylko wśród pogan, którzy nie słyszeli o Chrystusie, ale bardziej nawet pośród „chrześcijan”, którzy zagubili istotę chrześcijaństwa. Do natury samego antychrysta należy ukazywanie królestwa diabła tak, jakby było ono Chrystusa. Obecny ruch „charyzmatyczny” i „chrześcijańskie medytacje” wraz z całą „nową religijną świadomością” do której przynależą, są zapowiedzią religii przyszłości, religii końca wieków, religii antychrysta, a ich główne „duchowe” zadanie to umożliwienie chrześcijanom przejścia demonicznej inicjacji, ograniczonej do tej pory wyłącznie do świata pogańskiego. Bardzo możliwe, że te „religijne eksperymenty” są wciąż jeszcze bardzo niepewne i niewyraźne, że jest w nich przynajmniej tyle samooszukiwania ile w typowych demonicznych obrzędach inicjacyjnych; niewątpliwie nie wszyscy, którzy z powodzeniem „medytowali” lub sądzą, że otrzymali „chrzest Ducha”, faktycznie przeszli inicjację do królestwa szatana. Jednak jest to celem tych „eksperymentów”. Bez wątplenia techniki inicjacji staną się coraz bardziej skuteczne, jak tylko ludzkość zostanie przygotowana na nie poprzez przyjęcie postawy bierności i otwartości na nowe „religijne eksperymenty”, które są wszczepione do tych ruchów.

Co doprowadziło ludzkość, łącznie nawet z „chrześcijaństwem”, do tego rozpaczliwego stanu? Z pewnością nie jakiś jawny kult szatana, który zawsze jest ograniczony do niewielu ludzi; jest to raczej coś dużo bardziej subtelnego, coś przerażającego dla myślącego świadomego prawosławnego chrześcijanina – jest to utrata Bożej łaski, która następuje po zaniku samej istoty chrześcijaństwa.

Prawdę mówiąc utrata Bożej łaski na Zachodzie nastąpiła wiele wieków temu. Dzisiejsi katolicy i protestanci zupełnie nie zasmakowali pełni Bożej łaski, nic dziwnego więc, że są niezdolni do dostrzeżenia demonicznego zafałszowania ich wiary. Lecz niestety! To duchowe fałszerstwo rozszerza się teraz nawet między prawosławnymi chrześcijanami, co pokazuje jak bardzo również i oni utracili smak chrześcijaństwa tak, że już dłużej nie potrafią rozróżnić prawdziwego chrześcijaństwa od pseudochrześcijaństwa. Zbyt długo prawosławni uważali cenny skarb swojej wiary za rzecz naturalną i zaniedbywali stosowanie w życiu czystego złota nauki Cerkwi. Jak wielu prawosławnych chrześcijan zdaje sobie sprawę z istnienia podstawowych tekstów dotyczących prawosławnego życia duchowego, które szczegółowo uczą jak odróżnić prawdziwą duchowość od fałszywej, teksty opowiadające o życiu i naukach świętych mężczyzn i kobiet, którzy osiągnęli obfitą i utręśioną miarę łaski Bożej w swoim życiu? Jak wielu uczyniło

swoim nauczanie Opowiadań dla Lausosa, Drabiny św. Jana, Homilii św. Makarego, żywotów Bogonośnych Ojców Pustyni, Niewidzialnej walki, św. Jana Kronsztadzkiego Mojego życia w Chrystusie?

W żywocie wielkiego Ojca pustyni egipskiej, św. Paisjusza Wielkiego (19 czerwca) zobaczymy szokujący przykład jak łatwo można utracić Bożą łaskę. Pewnego razu jego uczeń szedł do miasta w Egipcie, aby sprzedać rękodzieło. Po drodze spotkał pewnego żyda, który widząc jego prostotę zaczął go zwodzić, mówiąc: „O mój kochany, czemu wierzysz w zwykłego, ukrzyżowanego Człowieka, gdy na pewno nie był On oczekiwanym Mesjaszem? Inny ma przyjść, ale nie On”. Uczeń, będąc słaby intelektualnie i pełen prostoty w sercu zaczął słuchać tych słów i pozwolił sobie na stwierdzenie: „Może to, co mówisz, jest prawdziwe”. Kiedy wrócił na pustynię, św. Paisjusz odwrócił się od niego i nie przemówił do niego ani słowem. Ostatecznie, po usilnych i długich błaganiach ucznia, święty przemówił do niego: „Kim jesteś? Nie znam cię. Mój uczeń był chrześcijaninem i posiadał łaskę Chrztu, ale ty nie jesteś kimś takim; jeśli rzeczywiście jesteś moim uczniem, w takim razie łaska Chrztu opuściła cię i obraz Boży został usunięty”. Uczeń ze łzami opowiedział swoją rozmowę z żydem, na co święty odparł: „Nieszczęsny człowiecze! Cóż może być gorszego i bardziej plugawego od takich słów, z powodu których wyrzekłeś się Chrystusa i Jego Boskiego Chrztu? Idź teraz i płacz nad sobą jeśli chcesz, bo nie masz już miejsca przy mnie; twoje imię zapisano razem z tymi, którzy wyrzekli się Chrystusa i razem z nimi pójdziesz na sąd i męczarnie”. Słyszając taki osąd uczeń poczuł wielką skruchę i wobec jego błagań święty zamilkł i modlił się do Boga, aby wybaczył ten grzech uczniowi. Bóg usłyszał modlitwę świętego i dał mu znak Swojego przebaczenia. Wtedy święty ostrzegł ucznia: „O dziecko, oddaj razem ze mną chwałę i dziękczynienie Chrystusowi Bogu, gdyż nieczysty, bluźnierczy duch odstał od ciebie, i zamiast niego zszedł na ciebie Duch Święty, przywracając ci łaskę Chrztu. Tak więc strzeż się teraz, żebyś nie był opieszawy i niedbały, bo sieć przeciwnika znowu spadnie na ciebie, a zgrzeszywszy, odziedziczysz ogień gehenny”.

Znaczące jest, że te „charyzmatyczne” i „medytacyjne” ruchy zapuściły korzenie właśnie pomiędzy „chrześcijanami ekumenicznymi”. Charakterystycznym elementem herezji ekumenizmu jest przekonanie, że Cerkiew Prawosławna nie jest jedyną prawdziwą Cerkwią Chrystusa; że łaska Boża jest obecna również w innych wyznaniach „chrześcijańskich”, a nawet w religiach niechrześcijańskich; że wąska ścieżka zbawienia zgodnie z nauczaniem św. Ojców Cerkwi jest jedynie „jedną ścieżką z wielu” wiodących do zbawienia; i że szczegóły dotyczące czyjejś wiary w Chrystusa nie mają większego znaczenia, tak jak czyjaś przynależność do jakiegoś poszczególnego Kościoła. Nie wszyscy prawosławni uczestnicy ruchu ekumenicznego całkowicie w to wierzą (mimo że protestanci i katolicy zazwyczaj tak), ale przez sam swój udział w tym ruchu, włącznie ze wspólnymi modlitwami z tymi, których wiara w Chrystusa i Jego Cerkiew jest błędna, mówią heretykom patrzącym na nich: „Może to, co mówicie, jest prawdziwe”, tak samo jak ów nieszczęsny uczeń św. Paisjusza. Nic więcej ponad to nie jest potrzebne dla prawosławnego chrześcijanina aby utracić łaskę Boga; a ile trudu kosztuje odzyskanie jej z powrotem! W takim razie w jakiej wielkiej bojaźni Bożej i drzeniu muszą postępować prawosławni chrześcijanie aby nie utracić Bożej łaski, która z całą pewnością nie jest dana każdemu, ale prowadzi do nieba wyłącznie tych, którzy trzymają się prawdziwej wiary, prowadzą życie pełne chrześcijańskich uczynków i pieczołowicie pielęgnują łaskę Bożą. Przede wszystkim dzisiaj prawosławni chrześcijanie muszą postępować o wiele bardziej uważnie, gdyż są otoczeni przez fałszywych chrześcijan, którzy ofiarowują swoje własne doświadczenia „łaski” oraz „Ducha Świętego” i mogą obficie cytować Pismo Święte i świętych Ojców, aby to „udowodnić”! Na pewno są już blisko czasy ostateczne, kiedy duchowe zwodzenie będzie tak przekonujące, aby zwiść, jeśli to możliwe, nawet wybranych (Mt 24:24).

Fałszywi prorocy współczesnego wieku, łącznie z tymi, którzy oficjalnie są „prawosławni”, coraz głośniejsze ogłaszają nadchodzący adwent „nowej ery Ducha Świętego”, „nowe zesłanie Ducha Świętego”, „punkt Omega”. Jest to dokładnie to, co w autentycznych prawosławnych proctwach nazywane jest panowaniem antychrysta. Właśnie w naszych czasach, dzisiaj, te przepowiednie dotyczące szatana zaczynają się wypełniać, przez działanie potęgi demonów. Cała współczesna duchowa atmosfera staje się obciążona potęgą demonicznych doświadczeń inicjacyjnych, i jako „tajemnica nieprawości” rozpoczyna przedostatni akt i zaczyna brać w posia-

danie ludzkie dusze – aby w rzeczywistości zagarnąć w posiadanie samą Cerkiew Chrystusa, jeśli będzie to możliwe.

Przeciwko tym potężnym „religijnym doświadczeniom” prawdziwi prawosławni chrześcijanie muszą uzbroić się w powagę, stając się w pełni świadomi czym jest prawosławne chrześcijaństwo i jak bardzo jego cel różni się od celu wszystkich innych religii, czy to „chrześcijańskich”, czy niechrześcijańskich.



Prawosławni chrześcijanie! Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie; nigdy nie pozwólcie aby stała się ona tylko kwestią przyzwyczajenia; nigdy nie mierzcie jej jedynie przy pomocy ludzkich miar i nie oczekujcie, że będzie logiczna czy zrozumiała dla tych, którzy nie rozumieją niczego więcej oprócz spraw czysto ludzkich lub którzy sądzą, że otrzymali Ducha Świętego w jakiś inny sposób niż ten, w jaki Cerkiew Prawosławna Go przekazuje. Prawdziwe Prawosławie przez swoją naturę musi być postrzegane jako zupełnie nie na miejscu w tych demonicznych czasach, gdyż jest to malejąca mniejszość wzgardzonych i „głupich” pośród religijnego „przebudzenia” zainspirowanego przez całkiem inny rodzaj ducha. Ale czerpmy pociechę z pewnych słów naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa: Nie bój się, mała trzódka, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo (Łk 12:32).

Niech wszyscy prawosławni chrześcijanie umocnią się przed czekającą nas bitwą, nigdy nie zapominając, że w Chrystusie zwycięstwo należy już do nas. On obiecał, że bramy piekielne nie przemogą Jego Cerkwi (Mt 16:18) i że z powodu wybranych skróci On dni ostatniego wielkiego ucisku (Mt 24:22). Zaprawdę: Jeśli sam Bóg stoi za nami, to któż przeciw nam? (Rz 8:31). Nawet pośród najokrutniejszych pokus słyszemy wezwanie: ufajcie, Jam zwyciężył świat (J 16:33). Żyjmy tak, jak żyli prawdziwi chrześcijanie wszystkich epok, w oczekiwaniu końca wszystkich rzeczy i przyjścia naszego umiłowanego Zbawcy; ponieważ mówi Ten, który o tym świadczy: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź Panie Jezu! (Ap 22:20).

## **Droga do Antychrysta.**

*4 październik 2015*

Dzisiaj obserwujemy zaostrenie przejawu kolejnej herezji judaizatorów, tym razem w postaci ostatecznego utworzenia „zjednoczonego kościoła chrześcijańskiego” w celu spotkania, wspólnie z synagogą, moshacha – Antychrysta, pod pretekstem Drugiego Przyjścia Chrystusa.

Zgodnie z tym planem, kluczowym ogniwem – wytrychem jest sekta „mesjańskich żydów”, którzy uwierzyli w Chrystusa ale są zgrupowani w swojej żydowskiej synagodze. I sekta ta powinna odegrać szczególną rolę...

„Teologiczną” heretycką podstawę „mesjańskich żydów” promuje teraz aktywnie Watykan i przytuleni do niego ekumeniści, w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej tę duchową minę już dawno podłożył Alieksandr (Mień), którego zwolennikami jest cała obecna wierchuszka rosyjskiego prawosławnego duchowieństwa.

Prace Mienia, przezwanego „posterunkowym syjonizmem”, w bieżącym roku w naszej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, uroczyste pobłogosławiono z zamiarem wydawania ich masowo.

Judeo – katolicki „dialog” przechodzi w fazę końcową. Na tym video brzmi „teologiczna” wypowiedź heretyckiego papisty w której ujawnia on plan ostatecznego utworzenia „zjednoczonego kościoła chrześcijańskiego” w celu przyjęcia, wspólnie z synagogą, moshacha – Antychrysta, pod pozorem Drugiego Przyjścia Chrystusa.

Zgodnie z tym planem, jako kluczowe ogniwo – wytrych wystąpi mało znana sekta „mesjańskich żydów”, którzy uwierzyli w Chrystusa ale zgrupowani są w swojej żydowskiej synagodze. Sekta ta powinna odegrać szczególną rolę.

Teoria „zastąpienia” przedstawiona tutaj przez heretyckiego papistę jest starą ideą, opracowaną jeszcze po wojnie przez żyda Julesa Isaac’a dla „oczyszczenia” chrześcijaństwa. Ale oczyszczenie powinno odbyć się, według ich planu, w trzech etapach:

1 – „*viduy*” (spowiedź) – *szczerze uznanie swoich błędów*

2 – „*teshuva*” (skrucha) – *zwrócenie się do innego zachowania*

3 – „*tikkun*” (pokuta, odkupienie) – *naprawa, poprawienie się*

Jest to program radykalnej mutacji chrześcijaństwa. Współcześni katolicy znajdują się na drugim etapie, który według intencji żydów (wyrażonych przez P. Ginewskiego), „nie będzie ukończony do czasu kiedy doktryna szacunku nie będzie sformułowana w tekstach dydaktycznych i wprowadzona do nowego katechizmu a jej rozpowszechnienie nie sformuje licznych, myślących po nowemu, uczniów i nauczycieli” (patrz O. Cziwierikowa – „Izmiana w Watykanie. Zagovor pap protiv Christianstwa (Zdrada w Watykanie. Spisek papieży przeciwko chrześcijaństwu)).

Tak więc wzmiankowana mesjańska sekta przygotowuje trzeci etap kiedy już rozpoczną się poprawki tekstów Ewangelii, co, najprawdopodobniej, zdarzy się w trakcie nowego przekładu Biblii, który jest już przygotowywany przez katolików.<sup>87</sup>

WARTO UZUPEŁNIĆ WIEDZĘ O MIENIU TU: <http://www.blagogon.ru/digest/105/>

P.S.

Oksymoron judeochrześcijaństwo akceptowany jest obecnie przez wielu chrześcijan, nawet wyznających poglądy konserwatywne. Ów obrzydliwy twór przypomina miksturę alchemiczną powstałą przez połączenie dwóch wzajemnie sprzecznych składników. Niemal powszechna aprobata i popularność tego absurdalnego terminu doskonale obrazują bezdenną ignorancję historyczną naszych czasów. Ojcowie Kościoła nie znali czegoś takiego jak tradycja judeochrześcijańska, ponieważ judaizm nie istniał przed Chrystusem. Przed Jego przyjściem istniała wiara Izraelitów, stopniowo niszcząca, podkopywana przez szkodliwe nauki przekazywane przez faryzeuszów i saduceuszów.

Jak można mówić, że judaizm (religia żydowska) jest fundamentem chrześcijaństwa, jeśli według św. Pawła jest to religia oparta na stworzonych przez ludzi tradycjach, a wedle Jezusa Chrystusa, tradycje te są próżne (Mt 15,9). Jak można twierdzić, że judaizm stanowi rdzeń, z którego wyrasta chrześcijaństwo, kiedy Stary Testament nic nie wspomina o judaizmie? Na darmo szukać w nim tego terminu, a jednak modernistyczni chrześcijanie niemal wyłącznie właśnie judaizmem określają religię Starego Testamentu, Jahwe i Jego ludu.<sup>88</sup>

## Pożegnanie z Cerkwią

6 października 2015

*Położył jesi na gławach ich wiency. Co symbolizują korony trzymane nad głowami młodych w czasie tainstwa braka? Są to wiency muczenichestwa. Każdy zawierający małżeństwo, łącząc się z drugim człowiekiem w płot' jedinu, zakładając rodzinę – wstępuje na drogę życia muczenika. Nie ma w tym stwierdzeniu ani drwiny, ani patosu. Takie jest po prostu życie. Rozwiązywanie codziennych problemów, wychowanie dzieci, utrzymanie rodziny, tierpienije, wybaczenie, zmęczenie, drażliwość itd. itd.*

<sup>87</sup> Źródło: <http://www.raskolu.net> za: <http://3rm.info/publications/59101-na-puti-k-antihristu-sekta-messianskih-evreev-i-ee-osobaya-rol.html>

<sup>88</sup> Źródło: *Meandry judeochrześcijaństwa czyli wielkie kłamstwo talmudystów* <http://www.bibula.com/?p=61235#sthash.fzHojVoq.xZMMyzcX.dpuf>

Co to jest rodzina? Najmniejsza komórka każdej społeczności, gdzie pielęgnuje się i przekazuje wiarę, tradycję, język, obyczaje, historię swojego rodu, społeczności. Dlaczego rodzina to mała, domowa cerkiew? Podobnie jak w Cerkwi panuje w niej określony porządek i hierarchia. Ojciec to *swiaszczennik*, matka – *diakon*, dzieci – *czada* tej małej cerkwi.

Ojciec odpowiada za domową cerkiew. Jest strażnikiem obowiązujących w rodzinie zasad (duchowych i moralnych), sam pogłębia swoją wiedzę (teologiczną i świecką), uczy i przekazuje swoje doświadczenia matce i dzieciom, zapewnia bezpieczeństwo rodzinie, także materialne. Matka szanuje ojca, wspomaga go, uzupełnia, podpowiada. Swoją kobiecą naturą sprawia, że mała cerkiew jest świątynią ciepłą, przytulną i pełną miłości. Dla wszystkich członków rodziny jest źródłem siły i dobroci. Dzieci jak gąbka, powinny nasiąkać przekazywanymi wartościami, żyć zgodnie z zasadami prawosławia, przekazywać tę wiedzę i umiejętności kolejnym pokoleniom.

Taka rodzina prawosławna żyje prawosławnym życiem. Wszyscy uczestniczą w nabożeństwach, spowiedzi, *priczastiju*. Poszczą, obchodzą święta zgodnie z prawosławnym kalendarzem, dzieci uczestniczą w lekcjach religii, w domu wszyscy pamiętają o porannych i wieczornych modlitwach. Zbierają się na wspólne posiłki, dyskutują problemy związane z wiarą prawosławną. Pamiętają jak ważne jest tzw. *bogomyslie* – czyli własne rozmyślania o zasadach swojej wiary, nauczaniu *lisusa Christa*, nauczaniu *Otcow* naszej cerkwi, o swoim postępowaniu, stosunku do innych ludzi. Starają się razem czytać Ewangelię (przynajmniej zapoznać się z treścią *woskresnych cztienij*), zastanawiają się nad znaczeniem słów modlitw w języku cerkiewnosłowiańskim i powoli zaczynają rozumieć ten przepiękny i przebogaty język, utworzony przecież specjalnie dla modlitwy. Czytają i dyskutują literaturę prawosławną. Uczą się i razem śpiewają kolędy, poznają przysłowia i ludowe piosenki. Wychodzących z domu rodzice błogosławią znakiem krzyża. Wyrażają w ten sposób swoją akceptację, a jednocześnie przywołują imię Boże dla pomocy, *pokrowicielstwa*, *sochranienija ot złych czelowiek i biesow i strastiej*.

To nie jest wyidealizowany obraz prawosławnej rodziny z dawnych czasów. Takich rodzin jest wiele. Zresztą, czy człowiek, dla którego prawosławie jest wartością najcenniejszą, który szanuje swoich przodków, zna i pielęgnuje wypracowane przez nich wiekami mądrość życiową, zasady postępowania przesiąknięte prawosławnym pojmowaniem świata i życia, wie, że jego podstawowym, świętym obowiązkiem jest żyć zgodnie z tymi zasadami i przekazać je swoim dzieciom – czy taki człowiek może dopuszczać inny model rodziny? Nawet w dzisiejszym, zsekularyzowanym, pędzącym ku samozagładzie świecie, gdzie rewolucjoniści i reformatorzy, wilki w owczych skórach, wciąż na nowo, w coraz bardziej wyuzdany sposób definiują pojęcia dobra i zła?

Utworzenie i pielęgnowanie takiej rodziny, nawet dla dwojga prawosławnych, *cerkownych*, przywiązanych do tradycji ludzi – nie jest sprawą prostą. Wszyscy mamy słabości i ułomności, *mnogi boriut nas strasti*. Sukcesy i porażki, radości, kłopoty, smutki i obawy to nieodłączny element codziennego życia. Ile trzeba sił, wytrwałości, *tierpienija*, nieustannej pracy nad sobą i **wiary**, żeby „ciągnąć ten wóz” do przodu. Jak bardzo potrzebne jest niewzruszone oparcie w najbliższych i członkach swojej społeczności. A na *gławach* naszych – *wiency*. Tak to po prostu wygląda w praktyce.

Co wiedzą na ten temat młodzi ludzie, którzy chcą być razem, zawrzeć związek małżeński, założyć rodzinę? Każde z nich wychowało się przecież w swojej rodzinie, obserwowało blaski i cienie codziennego, wspólnego życia, mają własne spostrzeżenia i doświadczenia. A jednak.

Można patrzeć i nie widzieć, słuchać i nie słyszeć. A gdy przychodzi mieszanka *strastiej* nazywana potocznie miłością (która wbrew nazwie, z miłością opisywaną w Ewangelii ma niewiele wspólnego) – rozum traci dostęp do swojego właściciela. *Błażen, iże imiet i razbijet mładiency twoja o kamień* (Ps. 136). Ale do tego trzeba widzieć swoje *strasti*. Zdawać sobie sprawę z ich obecności. Mieć siłę, żeby tłumić je w zarodku (*mładiency – strasti* rodzące się w umyśle) zanim zaczną nami kierować. Miłość to nie jest fajerwerk uczuć (które, jak wiadomo, podlegają ciągłym zmianom). Miłość do *dobrodietiel'* – cnota, wielkość, doskonałość. To stan naszej woli, stan duszy. Wyrasta w codziennym życiu całej rodziny. Wymaga ogromnego

wysiłku i cierpliwości, wspólnego przejścia przez radości i smutki, cierpienie, strach i nadzieję. Nauka miłości to zadanie na całe życie.

Czy silną, prawosławną rodzinę może zbudować dwoje ludzi gdy jedno z nich trzyma się wiary i tradycji, a drugie jest *nowostylnikiem*? Tu zaczynają się kłopoty. Dla zachowania jedności i spokoju w rodzinie ktoś musi ustąpić. Kto?

Warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość. Reformator odchodzi od tradycji ponieważ „to wszystko jedno, to mało istotne”. Wszystko jedno jaki kalendarz, jaki język. Ważna jest wiara (?). Jeżeli ci wszystko jedno to wróć do tradycji. Niestety. To „wszystko jedno” działa u rewolucjonistów tylko w jedną stronę. Zniszczyć, odrzucić, zlekceważyć, wprowadzić nowe wartości. Powrotu nie ma. Chyba, że nagle pojawi się strach Boży *ipamiat' smiertnaja*. Ale to zwykle ma miejsce dopiero wtedy gdy taki człowiek ze zdumieniem dojdzie do wniosku, że on też musi odejść z tego świata.

A co jeśli jedno z młodych jest innowiercą? Tu kolejna prawidłowość, której młodzi nie znają, a przynajmniej nie rozumieją. Związek z drugą osobą nie jest związkiem tylko tych dwóch osób. To będzie związek z matką i ojcem tej drugiej osoby, rodzeństwem, dziadkami, ciotkami, wujkami, gronem ich znajomych, a także z postawami moralnymi panującymi w tej rodzinie, przyzwyczajeniami, tradycjami, pojmowaniem historii, bohaterami do naśladowania, językiem i kalendarzem. Związek na całe życie. Potrafisz to wszystko pokochać i zaakceptować tak jak swoją drugą połowę? Oni ze swoich wartości nie zrezygnują. Nie zrezygnuje także ta druga, wybrana przez ciebie osoba. Po prostu dlatego że nie przestanie być członkiem swojej dotychczasowej rodziny, swojej społeczności, kościoła itd. Czy możesz oczekiwać od niej odejścia od „swoich”? Czy masz w ogóle do tego prawo?

Będziesz walczyć o to żeby wziąć ślub w cerkwi. Właściwie po co? Co ci to da i co z tego ma wyniknąć? Po pewnej walce, być może, druga strona nawet się na to zgodzi. Czy stworzyliście w ten sposób prawosławną rodzinę, która będzie pielęgnować prawosławne wartości? *Tainstwo* to nie magia. To wielkie zobowiązanie i odpowiedzialność.

Ale rozum dalej śpi. Pojawiają się dzieci. Jeśli jesteś zdeterminowany – walczysz dalej. I po wielu ciężkich awanturach udaje ci się doprowadzić do tego, że zostaną ochrzczone w cerkwi. Może nawet zaczną chodzić do cerkwi na lekcje religii. Ale musisz być czujny jak czekista. Ty masz inną mentalność, a twoja druga połowa – inną. Inne tradycje, wartości, zasady, podejście do ludzi i problemów, podejście do życia, świata materialnego i duchowego, inną ocenę historii i wydarzeń bieżących. Ty jesteś osamotniony. Druga połowa ma za sobą szkołę, ulicę, radio i telewizję, kolegów i znajomych. No i rodzinę – też czujną. Jest znane łacińskie przysłowie: „*nec Hercules contra plures*”, czyli „siła złego na jednego”, a w tłumaczeniu wolnym i swawolnym „i Herkules d... gdy ludzi kupa”.

Zamiast poświęcać czas, siły i środki na przygotowanie swoich dzieci do życia, kształtowanie ich prawosławnej osobowości i gotowości do przekazywania kolejnym pokoleniom naszych wartości – będziesz walczyć.

Dzieci rosną w atmosferze „dwa w jednym”. Ty i druga połowa macie przecież jednakowe prawo do wpajania im swoich wartości. U ciebie jeszcze post, a u nich już *Roźdiestwo*. U nich już paschalna radość – u ciebie jeszcze na przykład *strastnaja siedmica*. Czy twoje dzieci są prawosławne? Nie wystarczy dać się ochrzcić. Nie wystarczy chodzić w niedzielę do cerkwi. Prawosławnym trzeba być w każdej chwili, na co dzień. To styl życia i jego jakość. Czy udało ci się stworzyć domową cerkiew? Gdzie *swiaszczennik*, *diakon*, gdzie *czada* tej cerkwi?

Jeśli masz jeszcze siły i wciąż walczysz „o swoje” – żyjesz w świecie iluzji albo rozpacz. W końcu dowiadujesz się, że w trakcie kolejnych wakacji twoje dzieci zostały przechrzczone. Przecież poza kościołem nie ma zbawienia. Tak mówi katechizm. A o przyszłość dzieci trzeba dbać. Teraz masz przed sobą wiele lat pracy dla utrzymania swojej rodziny. Siłą rzeczy będziesz się skupiać na życiu materialnym. Rzucasz się w wir obowiązków. Starasz się robić karierę. Chcesz pokazać światu, że twoje małżeństwo to jednak sukces. Czasami nawet zaglądasz do cerkwi. A gdy dzieci zostaną pożenione zgodnie z jedyną słuszną wiarą – pozostanie ci do spełnienia jeszcze jeden obowiązek. Wziąć prawdziwy ślub. Przecież twoja druga połowa, która cierpliwie przeszła przez życie u twojego boku też musi dostąpić zbawienia. A bez „praw-

dziwego” ślubu – może być kłopot. Teraz jesteś już wolny i możesz się oddać pielęgnowaniu swojej tradycji.

*Na rekach wawilonskich tamo siedochom i płakachom....  
Kako bo wospojem piesń Gospodniu na zemli czuźdiej.*(Ps. 136)

To schemat potwierdzany przez życie. Przez pewien czas gorączkowo wierzysz, że twoje małżeństwo to wyjątek. Ci, którzy grają w totolotka, też mają taką wiarę. Tyle, że brak wygranej to niewielka strata. Przegrane życie – to jednak coś więcej.

Czy chęć małżeństwa z innowiercą wywołuje radość i akceptację rodziców i innych członków prawosławnej rodziny? Wprost przeciwnie. Znają życie, wiedzą co będzie dalej. Poza tym są zdruzgotani własną porażką. Starali się przekazać dzieciom prawosławne wartości, tradycję, pojmowanie świata. Tak jak potrafili. A przecież *wsiako drewo ot płoda swojego poznajet-sia* (Łk. 6.44)). Czyli ich starania były niewystarczające?

A w jaki sposób młody człowiek, który uznał, że dorósł do założenia rodziny, wykorzystał wpajaną mu wiedzę? Czy zaczął żyć zgodnie z prawosławnymi zasadami? Czy zaczął od siebie wymagać, pracować nad sobą, *ponuźdat' siebia*? Czy na pewno jest już gotów do podejmowania tak ważnych decyzji? Czy rozumie co robi? Mówi się „życie to nie bajka”. Wymaga odpowiedzialności i ciężkiej pracy. A tu – jest „miłość” i będzie bajka.

Rodzice są załamani. Nie zaakceptują takiego związku (chyba, że – formalnie, pod przymusem sytuacji). *Czti otca twojego i matier' twoju, da blago ti budiet, i da dołgoletien budieszi na zemli.* Jeśli ktoś występuje przeciw woli rodziców, łamie *zapowied'*, to nasuwa się pytanie: czy jest to człowiek prawosławny?

Każdy z nas jest członkiem swojej rodziny, społeczności, Cerkwi. Ma wobec nich określone zobowiązania. Ma przywileje i obowiązki. Wierność zasadom, tradycji, religii, odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, praca na rzecz najbliższych – to swego rodzaju patriotyzm. Bez patriotycznej postawy każdego z nas, rodzina, społeczność czy grupa przestanie z czasem istnieć. Jak nazywa się ten kto lekceważy najbliższych, swoje tradycje, normy, zasady? Sprzedaje je w imię swoich bezrozumnych zachcianek i słabości. Jest takie słowo – *predatiel'*.

Prawosławne małżeństwo, budowa domowej cerkwi, utrzymanie prawosławnej rodziny i właściwe wychowanie dzieci to *muczeniczeskij podwig*. Ale także radość, satysfakcja i poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Związek z innowiercą to zmarnowane życie, pożegnanie z Cerkwią i z najbliższymi. Sprzedałeś swoich raz, sprzedasz i następny. Dalej jest już coraz łatwiej. *Strastí* nazywane miłością, w których własny egoizm i pociąg fizyczny są silniejsze od rozumu, w końcu się ulatniają. Czasami nawet dość szybko. A ty walczysz przez całe życie właściwie nie wiadomo o co. Na domiar złego próbujesz także nas zmieniać, ponieważ przestaliśmy pasować do ciebie i twojego nowego otoczenia. Próbujesz reformować naszą Cerkiew i tradycje. To co było budowane systematycznie przez pokolenia, chcesz rozpaczliwie dostosować do swojej przegranej sytuacji.

W efekcie to wielka tragedia dla ciebie, przekreślony wysiłek twoich przodków, a także cios dla Cerkwi i społeczności, z której się wywodzisz. Bo Cerkiew jest silna patriotyzmem swoich wiernych i siłą ich rodzin.

Nasz metropolita często powtarza: *Nie bojsia małoje stado* (Łk. 12.32). To prawda. Ale ty sprawiasz, że stado staje się coraz mniejsze.

*Sretenije Gospodnie 2013*<sup>89</sup>

<sup>89</sup> Źródło: *Pożegnanie z Cerkwią* <http://cerkiewnykalendarz.blogspot.com/2013/02/pozegnanie-z-cerkwia.html>

# Czy satanizm jest promowany jako jedyna, światowa religia XXI wieku ?

21 październik 2015



Jeszcze nigdy w historii satanizm nie był tak intensywnie i masowo propagowany, i nigdy chrześcijaństwo nie przeżywało tak wielkiego kryzysu. Wszystko to chyba nie przypadkowo dzieje się w jednym czasie...

Wiele wskazuje na to, że powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż satanizm, być może pod inną nazwą i w bardziej akceptowalnym ubranku, promowany jest na nową, światową religię XXI wieku, wieku dominacji elit i całkowitego zniewolenia społeczeństw.

Do tego jednak, aby satanizm został zaakceptowany, niezbędne jest całkowite zdewaluowanie wszystkich podstawowych wartości, które wskazywały nam drogę ku dobru i czyniły nas silnymi wewnątrz. Trzeba więc **zniechęcić nas do naszej wiary i naszych dotychczasowych religii, zrazić do czynienia dobra jako naiwnego, niepraktycznego postępowania i wpoić w nas cyniczny model życia, w którym bliskie i szczerze relacje ludzkie nie będą miały racji bytu. Trzeba też nauczyć nas, że zło, w różnych postaciach nie koniecznie jest czymś nagannym, a czasami wręcz czymś pożądanym.**

Czy to wszystko jest możliwe ?

Systematyczna deprawacja dostojników kościelnych i medialne nagłaśnianie (skądinąd zasłużonych) afer w Kościele Katolickim, coraz silniejszy – międzynarodowy nacisk na oddzielanie wiary i religii od życia publicznego, nawet banalne zniesienie imienia Chrystusa z angielskojęzycznych kartek świątecznych (w miejsce Merry Christmas drukuje się teraz Merry Xmas), propagowanie przemocy w grach i filmach, jako coś pozytywnego, nieograniczona perwersja w programach rozrywkowych i muzyce oraz upowszechnianie znaku uwielbienia Bahometa (Szatana) jako znaku miłości (w podtekście: cielesnej, perwersyjnej), to tylko niektóre, wyraźne sygnały naszych czasów.



Sygnały, które mogą świadczyć o tym, że jakaś niewidzialna siła, obejmująca swym zasięgiem praktycznie cały świat, już od lat stara się zniszczyć nasze odwieczne wartości i przeobrazić nas na bardziej lub mniej świadomych wyznawców Szatana, czyli niewolników zła w każdym możliwym wydaniu.

Większość zwykłych obywateli tego świata widzi te zmiany, ale kładzie je na karb mody i zwykłej głupoty, mając nadzieję, że i ta moda minie. Nie dostrzegają, że jest to zjawisko postępujące i nasilające się już od dziesiątków lat. Polskie społeczeństwo, ze względu na stosunkowo niedawne przyłączenie się do świata zachodu, nie odczuwało tego wcześniej tak wyraźnie, więc nie ma też aktualnie w społeczeństwie poczucia, iż jest to trwające wiele lat, a nawet dekad zjawisko. Większość ludzi w Polsce, jak i na świecie nie rozumie, że ich własne dzieci są już w swych najmłodszych latach wystawione na perwersję, przemoc i okultystyczną symbolikę, w każdym aspekcie ich życia. Nie rozumieją, że to powoduje u dzieci zanik uczuciowości, duchowości i hartu wewnętrznego, co czyni ich coraz słabszymi psychicznie i w końcu do cna zdemoralizowanymi.

Czego najbardziej ludzie nie rozumieją, to fakt, że poprzez ciągłą ekspozycję na te same zjawiska jw., oni sami obojętnieją na zło, stając się słabymi, nastawionymi na czysto materialny



był istotami. Tacy ludzie, chcąc czy nie chcąc stają się łatwym łupem wszystkiego, co mieści się w granicach definicji zła, co niektórzy wierzący określają jako działanie Szatana.

Lekceważenie zła w naszym codziennym życiu prowadzi nas prosto w czeluść płytkich relacji międzyludzkich, czyli osamotnienia, psychicznego cierpienia i mentalnej niewoli, aby w końcu doprowadzić nas do całkowitego wyniszczenia. Nawet nie zauważamy jak szybko zmieniają się normy społeczne i jakie ma to dla nas skutki. Rządzą nami kłamliwi i bezduszni politycy, nastawieni tylko na własną karierę i korzyści materialne. Kłamstwo i udawanie staje się niezbędnym narzędziem naszego codziennego życia, potęgując stres i izolując nas od innych ludzi. Nasze dzieci, w coraz młodszym wieku oddają się rozpuście i narkomani. Znikają więzy rodzinne i sąsiedzkie. Polscy żołnierze wysyłani są na ludobójcze misje wojskowe, inicjowane przez międzynarodowe korporacje (walka o zasoby naturalne ziemi) – vide: „[Polska zaatakuję Iran?](#)„. Jesteśmy coraz bardziej wyzyskiwani i nakładane są na nas coraz bardziej absurdalne, ograniczające nasze naturalne prawa przepisy.

Jak to jest możliwe, że jeszcze niedawno byliśmy inni i w tak krótkim czasie, tak bardzo się zmieniliśmy? Jeszcze kilkadziesiąt lat temu kłamstwo nas niezmiernie raziło, rodzina była najważniejsza, znaliśmy naszych sąsiadów i pomagaliśmy sobie wzajemnie, a nasza historia jak i kultura były dla nas ważne.

Czy są to tylko zwykłe, naturalne zmiany społeczne, jak wielu zwykło sądzić?

Wszystko wskazuje na to, że jest to jednak celowe działanie pewnych ludzi. Ludzi, którzy mają władzę i pieniądze, aby w sposób zaplanowany wpływać na nas i zmieniać nas w skali całych społeczeństw. Do tego służą im skorumpowane media i skorumpowani politycy, ponieważ tak jedni, jak i drudzy pożądamy pieniędzy tych, co się nimi posługują. Co to są za ludzie?

Tylko nieliczni zapaleńcy, drażący temat, zdają sobie sprawę jak wielki zasięg ma kult Szatana w świecie. Afera z „Bohemian Grove” ujawniła uczestnictwo wielu prominentnych ludzi polityki i biznesu w rytuałach satanistycznych w USA i Meksyku (wpisz nazwę Bohemian Grove w Google). Świat muzyczny jest wręcz przesycony tematyką i symboliką okultystyczną / sataniczną. W naszych artykułach wspominaliśmy już rewelacje głównego egzorcysty Watykanu, który ujawnił istnienie praktyk satanistycznych pośród najwyższych dostojników kościelnych, także tych rezydujących w samym Watykanie. Nawet w Polsce, coraz mocniej szerzy się satanizm, często zawoalowany w tzw. „artist performance”, co omówimy poniżej.

Nie wszyscy wierzą w Boga i nie wszyscy wierzą w Szatana. Jednak jakiegokolwiek imię nadać złu, to jest ono dla nas wszystkich: wierzących czy niewierzących jednakowo destrukcyjne.

Czy stać nas na zlekceważenie tej tematyki?

Jeśli jednak okazałoby się, że to co tutaj opisujemy jest choć w części prawdą, to cena jaka przyjdzie nam niedługo zapłacić za bagatelizowanie tego tematu, będzie straszliwa.

Większość z nas już wie, że na świecie są ludzie niezmiernie bogaci, tak bogaci, że ich majątki liczone są w dziesiątkach, czy nawet setkach miliardów dolarów. Ci ludzie mają przemożny wpływ na politykę i gospodarkę światową, dysponując często funduszami przewyższającymi fundusze nawet dość zamożnych krajów. Są to ludzie, którzy dobra materialne



***Satanistyczna symbolika Illuminati w programie dziecięcym Nickelodeon:***

przedkładają ponad wszystko i doskonale zdają sobie sprawę z tego, iż są w stanie utrzymać swoje majątki tylko wtedy, kiedy tych samych dóbr będą pożądać także inni.

Dlatego też ludziom tym nie jest na rękę duchowy i moralny rozwój społeczeństw. Takie społeczeństwa mogły by przedkładać inne wartości ponad te materialne, przez co nie można by je było uzależnić od siebie, a to groziło by utratą kontroli i w konsekwencji utratą władzy majątków. Inwestowanie w demoralizowanie młodych pokoleń, opłaca się, ponieważ te właśnie pokolenia, wypełniając swój czas nieustanną walką o zaspokajanie swoich materialnych potrzeb, będą tym ludziom nieświadomie posłusznie służyć.

Aby tego wszystkiego dokonać, ludzie ci zaczęli organizować się w ekskluzywnych klubach, takich jak Bilderberg Group, Council for Foreign Relations (CFR – pozarządowa instytucja) czy też Komisja Trójstronna. Przez wiele lat istnienie niektórych z tych organizacji uważano za mit i wymysł głosicieli teorii spiskowych. Na szczęście już od kilku lat, w mass-mediach otwarciemówi i pisze się o ich dorocznych, tajemniczych spotkaniach.

Już jako zorganizowane przedstawicielstwa największych fortun świata, nie mieli oni problemu z podporządkowaniem sobie nastawionych na zyski potentatów medialnych oraz zachłannych władzy i prestiżu polityków, o czym świadczy także, przesłany przez Rockefellera list z podziękowaniami dla właścicieli największych mediów (łatwo znaleźć w Google).

Oprócz religijnego, istnieje zatem także całkiem racjonalny powód, aby satanizm był przez tych ludzi po cichu popularyzowany, ponieważ jest to najbardziej materialnie i zmysłowo zniewalająca forma kształtowania człowieka.

Problem był tylko w tym, żeby pokonać bariery ludzkiej psychiki, która jeszcze do niedawna, po prostu nie akceptowała zła w tak otwartych formach (np. perwersja, przemoc czy kult Szatana). Ludzi należało zatem stopniowo przyzwyczajać do wszystkiego co kojarzy się ze złem, jako czegoś niekoniecznie groźnego. Zaczęły powstawać filmy o zbrodniarzach, prezentowanych jako pozytywne postacie. Zaczęto projektować gry komputerowe, w których masowe, krwawe zabijanie staje się całkiem przyjemną rozrywką. Świat muzyki rozrywkowej coraz bardziej opływa w perwersję, krwawe sceny i naśladowanie przemocy, ucząc swych młodocianych fanów, że w tym wszystkim jest dużo nowej i fajnej zabawy.

Plan najwidoczniej się udał.

Tłumy młodych ludzi zachwycają się przepętnionymi perwersją i satanistyczną symboliką występami gwiazd ( w tym także polskich). Już prawie nikt nie nosi na koszulkach wizerunku Jezusa lub Buddy, ale nadruki z wizerunkiem Szatana, satanistycznymi symbolami, krwią i golizną, stają się coraz bardziej modne i są coraz odważniej noszone.

Politycy coraz zręczniejsi (czytaj: perfidniejsi) przekonują społeczeństwa do dokonywania w ich imieniu zbrodni na innych narodach, bezczelnie tłumacząc atakowanie coraz to nowych, odległych krajów i mordowanie w nich, często dziesiątek tysięcy niewinnych cywili, w tym kobiet i dzieci – krajów które nigdy nie wyrządziły nam żadnej krzywdy – w imię wysłanej z palca demokracji i bliżej nieokreślonego bezpieczeństwa międzynarodowego. Czynią to, kiedy powszechnie wiadomo, iż prawdziwe przyczyny takich inwazji to tylko żądza posiadania złóż naturalnych i kontroli nad poszczególnymi, strategicznymi częściami świata. Społeczeństwa Europy i USA dają ciche przyzwolenie na takie działania, ponieważ dzięki nieustannym manipulacjom i stosowanym na nich socjotechnikom, w między czasie zobojeźniały na krzywdy i cierpienie milionów ludzi na świecie. Cierpienie zadawane tym ludziom właśnie w ich imieniu.

W Europie propaguje się eutanazję na masową skalę. W Holandii powstał mobilny zespół do przeprowadzania eutanazji na życzenie. Tylko w tym roku autorzy projektu spodziewają się co najmniej 2 tysięcy zamówień.

Amerykańscy uczeni, już od lat próbują udowodnić, że dopiero co narodzone dzieci nie są ludźmi i można je bezkarnie zabijać

W USA i Europie próbuje się z coraz lepszym skutkiem legalizować pedofilię.

Tego typu zatruwających przykładów można by mnożyć, ponieważ dotyczą one już prawie każdej dziedziny naszego życia...

**Tak – plan elit najwidoczniej się udał i jego realizacja wciąż jeszcze trwa. Deprawacja społeczeństw i oślepianie ich wrażliwości na najbardziej nawet potworne zachowania i czyny wciąż postępuje i daje coraz lepsze efekty.**

Przypatrzmy się tylko niektórym przykładom (satanistycznej) manipulacji, jakiej jesteśmy na co dzień poddawani:



*To właśnie muzycy heavy metalowi: Ozzy Osbourne i Ronnie James Dio, jako pierwsi w przemyśle rozrywkowym, zaczęli upowszechniać ten satanistyczny znak wśród młodzieży (lata '70 XX wieku)*

**Objaśnienie powyższego znaku:**

*„The corna (Italian for horns), also mano cornuta (horned hand) or simply the devil horns is a hand gesture with a vulgar meaning in Mediterranean countries and a variety of meanings and uses in other cultures. Its origins can be traced to Ancient Greece. It is identical to the Karana mudra of Eastern religions. While the „Hook 'em Horns” sign used by fans of University of Texas athletics is visually similar, it is used in different context.”<sup>90</sup>*

**Tłumaczenie:**

„Corna (po włosku: rogi), a także mano cornuta (rogata ręka) lub po prostu rogi diabła, ma w obrębie krajów śródziemnomorskich znaczenie wulgarnie oraz wiele znaczeń i zastosowań winnych kulturach. Jej korzenie sięgają do starożytnej Grecji. Jest identyczny ze zna-

kiem KaranaMudra, religii Wschodu. Choć znak „Hook ,Em Horns”, używany przez fanów zespołu lekkoatletycznego University of Texas jest wizualnie podobny, to jest on używany w innym kontekście..”

Jakimś „cudem” jednak, znak ten zaczął być w pewnym momencie kojarzony z symbolem miłości, w co wielu uwierzyło. Jak mogło do tego dojść ?

Otóż w roku 1955 niejaki Harley Clark wymyślił takie pozdrowienie dla fanów drużyny sportowej „Longhorns” (Długie Rogi) uniwersytetu w Texasie. Pozdrowienie to stało się szybko popularne i jest tam stosowane do dzisiaj. Mało kto wie, że Clark zainspirował się pomysłem okultystki: Hellen Keller, która jako głuchoniema dodała ten znak do amerykańskiego systemu znaków dla głuchoniemych, jako znak miłości, chociaż taki już istniał (skrzyżowane ręce na piersi). Różnica polegała jedynie na tym, że w przypadku satanistycznego ułożenia dłoni, kciuk znajduje się po jej wewnętrznej stronie, a w przypadku znaku Hellen Keller, na jej zewnętrznej stronie.

Czy jest więc możliwe, aby mający najlepszych doradców od Public Relations i wizerunku politycy nie wiedzieli, że znak zaproponowany przez Hellen Keller ma podwójne znaczenie ? Czy papież Benedykt XVI, który przez lata był głównym teologiem Watykanu nie zdaje sobie z tego sprawy, czy też nie przywiązuje znaczenia do symboliki ?

**Jak symbol, oryginalnie oznaczający pozdrowienie / uwielbienie Szatana, mógł stać się tak szybko, tak popularny na świecie ?**

<sup>90</sup> Źródło: <http://www.thedevilshorns.com/index.php/component/content/article/14>

Mimo, że tzw. celebryci już od dziesiątek lat zwyczajowo pozdrawiali ludzi podniesioną, otwartą dłonią, która symbolizowała pokojowe intencje, to jednak nowy, szatański znak dłoni rozprószył się niesamowicie szybko, i bez wyraźnej przyczyny zastąpił na dobre stary gest. Udało im się przekonać niczego nieświadomych Amerykanów, a za nimi i Europejczyków, iż wyżej pokazany, satanistyczny znak pozdrowienia Bahometa, jest znakiem miłości, tyle że od teraz „w wersji amerykańskiej”. Zapomnieli wspomnieć, że jednak w tym przypadku chodzi o wyuzdaną i perwersyjną miłość cielesną, czyli jeden z satanistycznych rytuałów okazywania miłości do Bahometa / Szatana, co pokrywa się z promowanym przez nich stylem życia, w którym nie ma miejsca dla starych religii i wartości, ale za to jest miejsce na perwersję, przemoc i zakłamanie.



Moda na pokazywanie tego znaku rozprzestrzeniła się niestety nie tylko w Ameryce i Europie Zachodniej. Aktualnie, ten znak używa się także masowo w Polsce.

Na jednym ze swoich koncertów Doda poprosiła publiczność, aby wszyscy pokazali ten znak, wyjaśniając, iż jest to znak miłości. Trudno jest zarzucić jej nieświadomość, kiedy to właśnie ten koncert przesycony był symboliką satanistyczną i kiedy weźmie się pod uwagę jej związek z oficjalnie wyznającym satanizm Nergalem.

*Na zdjęciu: Doda promuje pozdrowienie Bahometa, jako znak miłości, choć zdjęcie zrobiono na imprezie z nagimi modelkami, odgrywającymi na żywo miłość lesbijską. taki znak, z takim właśnie przesłaniem promuje się u najmłodszych fanów Dody*

**Dlaczego piszemy tutaj o satanizmie, jako przyszłościowej religii o zasięgu światowym ?**

Ponieważ trudno jest wytłumaczyć zwykłą fascynacją amerykańskim stylem życia takie samo pozdrowienie prezydenta Iranu i ortodoksyjnego Rabina oraz czczenie dłoni układającej się w taki znak przez prawosławnych popów. Każdy tych przypadków z osobna na pewno ma jakieś tam wytłumaczenie, ale identyczny symbol popularyzowany, czy wręcz czczony w różnych częściach świata i w całkowicie odmiennych kulturach, nie można już tłumaczyć zwykłym zbiegiem okoliczności.



Z

Polecamy artykuł w powyższym temacie:

<http://zenobiusz.wordpress.com...satanizm-w-rosyjskiej-cerkwi-prawoslawnej>

Posłuchajcie też wyznań Leszka Dokowicza na temat roli satanizmu w muzyce techno (Leszek pracował na najważniejszych imprezach światowych):

<https://www.youtube.com/watch?v=4ju2KgXmJHs>

# Władcy Chaosu

21 październik 2015

## DEATH TO THE WORLD *The Last True Rebellion*



Michael Moynihan, Didrik Soderlind –  
„Władcy Chaosu”, KAGRA 2010, tłum.  
Bartosz Donarski.

Okładka tej publikacji może zarówno przyciągać, jak i zniechęcać – wszystko zależy od tego, jakie kto ma upodobania estetyczne i czego oczekuje. Fotografie płonącego kościoła zdobi tytuł „Władcy Chaosu” i podtytuł „Krwawe powstanie satanistycznego metalowego podziemia”, u samej góry widnieje zaś cytata z magazynu „Kerrang!”: „Najbardziej niesamowita opowieść w historii muzyki... książka wagi ciężkiej”. Tył okładki wypełniają podobne sformułowania, a także zdjęcia głównych protagonistów książki, zaopatrzone w ich mniej lub bardziej szokujące wypowiedzi. Zachęcające recenzje przytoczone są jeszcze w środku na pierwszych kilku stronach i dopiero potem rozpoczyna się właściwa część pracy – istotnie będącej dość wnikliwą analizą formy i treści subkultury black-metalowej, jej korzeni i historii.

Głównym autorem publikacji, wydanej po raz pierwszy w USA w roku 1998, jest Michael Moynihan – człowiek znany przede wszystkim jako kompozytor muzyki projektu Blood Axis, czerpiącego z folkloru, industrialu i muzyki symfonicznej. Moynihan nigdy nie ukrywał swoich pro-pogańskich zapatrywań i sympatii do przesłania ta-

kich myślicieli jak Fryderyk Nietzsche czy Juliusz Evola. Stawia go to w rzędzie specyficznych niechrześcijańskich (lub nawet – antychrześcijańskich) „tradycjonalistów integralnych”, doszukujących się sedna kultury Europy nie w jej dziedzictwie katolickim i prawosławnym, ale w antycznym oraz „barbarzyńskim” (germańskim, słowiańskim, celtyckim etc.) pogaństwie. Blisko tu choćby do francuskiej Nowej Prawicy oraz – jak się okazuje – do rozmaitych obszarów kojarzonych nie z klasyczną prawicą, a z postmodernizmem, nihilizmem czy „radikalizmem apokaliptycznym”, by użyć tu określenia jednego z publicystów Frondy. Nie przypadkiem bowiem Moynihan współtworzył antologię „Apocalypse Culture II”, swoistą expozycję okropności, badającą ekstremalne obszary współczesnej kultury – czy też antykultury.

Moynihanowi przy pracy nad „Władcami Chaosu” pomagał niejaki Didrik Soderlind, opisywany jako norweski dziennikarz i niezależny publicysta, a przy tym... dorywczy pracownik norweskiej filii „Międzynarodowego Związku Humanistyczno-Etycznego”. Czyżby chodziło o stowarzyszenie International Humanist Ethics Union, któremu Green Army Fraction (radikalnie tradycjonalistyczny szwedzki projekt nurtu „power electronics”) dedykuje utwór o jakże wdzięcznym tytule „Kill Every Last Member of IHEU”?

Zdawać by się mogło, że pisanie ponad 400-stronicowej książki na temat jednej z wielu młodzieżowych subkultur, to przysłowiowe robienie „z igły wideł”, doszukiwanie się głębi, której nie ma, strata czasu, albo po prostu wypisywanie drobnych szczegółów istotnych dla fascynatów, a nużących osoby „z zewnątrz”. Co do ostatniego punktu, to istotnie – książka w dużym (być może – zbyt dużym) stopniu skupia się na opisywaniu ciągu wydarzeń i sytuacji, które doprowadziły np. do pamiętnego mordu dokonanego przez Varga Vikernes na osobie Oysteina Aarsetha, albo do zabójstwa 15-letniego Sandro Beyera przez muzyków grupy Absurd. Z drugiej strony fakty związane z tymi i podobnymi historiami (pobiciami, podpaleniami, morderstwami, samobójstwami etc.) niewątpliwie wiążą się z ideologią przyświecającą sprawcom. Ta z kolei również została przeanalizowana przez autorów – i to z kilku stron, o czym świadczą wywiady nie tylko z muzykami, ale także z policjantami, pastorami, socjologami czy nawet przywódcą Kościoła Szatana, Antonem Szandorem La Veyem, prezentującym „lekkostrawny” model satanizmu ateistycznego, satanizmu dla „bogatyń i zadowolonych”, w odróżnieniu od tych, którzy w kulcie diabła poszukują ścieżki rozpacz i samozniszczenia. A black metal – przynajmniej w

przypadku tych (nielicznych?), którzy potraktowali jego założenia poważnie – komponuje się bardziej z postawą tych drugich:

*(...) Jednym z dziwniejszych aspektów blackmetalowej mentalności na wczesnym etapie rozwoju gatunku, był nacisk kładziony na cierpienie. W przeciwieństwie do innych systemów wyznaniowych, w których wiekiste potępienie jest zazwyczaj zarezerwowane dla wrogów, blackmetalowcy uznali, że oni również zasłużyli na wieczne męki.*

(str. 64)

Można bagatelizować przekaz kapel black-metal i sprowadzać go li tylko do młodzieńczego rozwyrzenia (na zasadzie argumentu o tych, którym „znudziła się guma do żucia”), można też umniejszać jego wpływ na młodzież, zanim się to jednak zrobi, warto uzmysłowić sobie, że często zjawiska społeczne i kulturowe posiadają tło głębsze nie tylko niż to się wydaje otoczeniu, ale nawet – niż to się wydaje uczestnikom, bohaterom tychże zjawisk. Na tej zasadzie mieszkańiec puszczy amazońskiej uczestniczący w plemiennym rytuale czy stara kobieta z Kalkuty odmawiająca każdego ranka określoną modlitwę nie muszą wiedzieć nic o „hierofanii”, „teofanii”, religioznawstwie porównawczym, teorii pierwotnego monoteizmu etc. – ale to w niczym nie umniejsza wartości analizy ich poczynań, jakiej mógłby dokonać np. Mircea Eliade. Powstanie black metalu, gatunku tak silnie exponującego upodobanie do ciemnej strony duchowości, do pustki, rozpacz, frustracji i nawet diabła par excellence (pomińmy tu na razie przypadki black metalu całkowicie neopogańskiego, chrześcijańskiego, czy poruszającego zupełnie inne tematy – założmy, że skupiamy się na najbardziej „ortodoksyjnym” nurcie) – jest wyraźnym znakiem czasu.

Ta ofensywa brutalnego antychryścianizmu z kilku przyczyn zasługuje na analizę głębszą niż sprowadzenie jej do rzędu chuligańskich wybryków oraz bardziej wnikliwą od prostego uznania, że mamy do czynienia z paskudnymi czcicielami diabła i w związku z tym nie ma nad czym się zastanawiać, a jedynie potępić i pognać.

We „Władcach Chaosu” sporo miejsca poświęcono metafizyce black metalu, sposobowi w jaki rozumowali twórcy tego nurtu, czy nawet relacji pomiędzy black metalem, a germańskim, pogańskim obrzędem „dzikich łowów”, o czym traktuje ciekawy esej „Oskorei” autorstwa Kadmona (czyli Gerharda Petaka z grupy Allersellen, wydawcy pisma „Aorta”). Mamy także rozważania na temat symboliki wilka, rekonstruowania wierzeń przedchrześcijańskich, kryzysu moralności i „sensu życia” w krajach skandynawskich, czy kultów satanistycznych.

Znamienne jest – choć nie do końca wyjaśnione w książce – że eksplozja black metalu nastąpiła w Norwegii i Szwecji, a więc w krajach, które co prawda nominalnie są luterańskie, ale w praktyce silnie zateizowane, zlaicyzowane, zaś nawet owa luterańska wiara serwowana jest w postaci rozwodnionej, złagodzonej, liberalnej, humanitarnej etc. Zdawałoby się, że to paradox – ale znamy już takie przypadki z historii, by wspomnieć tylko pierwszą rewolucję komunistyczną, która (wbrew przekonaniom Marxa) nastąpiła nie w rozwiniętym kraju kapitalistycznym z silną klasą robotniczą, a w mocno rolniczej, pół-feudalnej jeszcze Rosji. Zresztą jakimś tropem mogą tu być następujące cytaty:

*(...) Świat przedstawiany w kazaniach jest bardzo idylliczny. Muzyka blackmetalowa rozbudza w słuchaczach potężne, destruktywne siły, moce, o których nie mówi nauka Kościoła, nie dając odpowiedzi na pytanie, czym jest zło. (...) Ale gdy już o nim wspomina [Kościół o Szatanie, przy czym formalnie chodzi tu o szwedzki „Kościół Luterański” – przyp. ATW] przedstawia go jako niegroźnego kozła, groteskową postać. Takie działanie pozbawia Kościół jakiegokolwiek możliwości definiowania zła. (...) Nie zauważali tego [tj. przedstawiciele Kościoła nie zauważali oddalenia młodzieży od sfery kościelnych wpływów – przyp. ATW]. Przedstawiciele Kościoła zaczęli mówić za to o tym, jak dobrze idzie im z kościelnymi chórami dla młodzieży, letniami obozami dla młodych i tak dalej. Kościół jest bardziej zajęty sporami na temat tego czy błogosławić związki homoseksualne.*

(Jacob Jervell, emerytowany profesor teologii i pastor Kościoła Państwowego, str. 99-100)

*Norweski Kościół Państwowy nie kieruje się żadnymi surowymi regułami. Myślę, że to nawet dość śmieszne, mamy tu bowiem kobiety pełniące funkcje biskupów i księży, homoseksualnych*

*kapłanów i homoseksualne małżeństwa, co raczej nie idzie w zgodzie z tym, o czym mówi Biblia.*

(Ishahn, grupa Emperor, str. 238-239)

*Kiedy rozmawiałem z Ihsahnem, powiedział mi, że w Kościele najbardziej mierzi go jego słabość, to, że nie ma zasad. Brak kręgosłupa moralnego jest jedną z rzeczy, które najbardziej w nim nienawidzi. Gdyby Kościół zmienił swą postawę wobec ludzi, sądził i był w tym stanowczy, darzyłby go większym szacunkiem.*

(Pal Mathiesen, publicysta gazety „Morgenbladet”, str. 255)

Oczywiście nie należy z tego pochopnie wyciągać zbyt daleko idących wniosków, niemniej jednak wypowiedzi te świadczą o tym, że modernistyczna polityka łagodzenia zasad kościelnych (w istocie tyczy to także współczesnego katolicyzmu), skupiania się wyłącznie na tym, co banalne, miłe, ładne, uśmiechnięte i kojące, pomijania „strefy mroku” – skutkować może taką właśnie reakcją. Znane są wszak hipotezy, jakoby sam Fryderyk Nietzsche przybrał tak bardzo antychrześcijańską postawę dlatego właśnie, że dane mu było poznać chrystianizm przede wszystkim przez pryzmat liberalizującego się i płytkiego protestantyzmu, a nie „męskiej” wersji średniowiecznego katolicyzmu czy prawosławia. Fakt faktem – są to jedynie luźne spekulacje.

Warto uświadomić sobie także, że w pewnym sensie ortodoksyjny, teistyczny satanizm jest głosem gnostycyzmu, ten zaś – choć niewątpliwie heretycki – miał pewne odniesienie do chrześcijaństwa. Nie sugeruję oczywiście, że ortodoksyjni blackmetalowcy (założmy, że mówię tu o tych, którzy serio traktują swoje zaangażowanie w „mroczną ścieżkę”) są świetnym materiałem na rzymskich katolików, albo że balansują o krok od chrystianizmu, warto sobie jednak uświadomić pewne szczególne paradoksy. Czy na przykład obecne w black metalu postawy takie jak antykosmizm, negacja stworzenia, rozpaczliwy i potępieńczy krzyk „tęsknoty za pustką”, wreszcie samookolaczenia świadczące o wrogim nastawieniu do ciała – nie są wynaturzonym echem, krzywym zwierciadłem chrześcijańskiej wizji „śmierci dla świata”, ugaszenia popędów, umartwienia i „anty-światowości”? Pamiętajmy zresztą, że w przypadku niektórych ascetów (Ojców Pustyni, świętych średniowiecza) ta „śmierć dla świata” sięgała naprawdę radykalnych form. Co prawda – nie było w niej pychy, a umartwienie nie miało charakteru żalu do Boga i przekory, a wręcz przeciwnie. To oczywiście fundamentalne różnice między gnozą, a ortodoksyjnym chrześcijaństwem, niemniej i tak warto zbadać ten dziwny, graniczny obszar. Przytoczę tu wypowiedź na odnośny temat autorstwa jednego z forumowiczów Frondy – wypowiedź, która zdała mi się na tyle ciekawa, że ją zarchiwizowałem:

*Poza tym problem jest dość ważki, a jeżeli nie ważki, to interesujący. Wydaje się bowiem istnieć pewien obszar wspólny, w którym stykają się chrześcijaństwo (tradycyjny katolicyzm i prawosławie, orto- i heterodoksyjne), reakcjonizm (oddzielam go tu trochę od chrześcijaństwa), ideologie radykalnego centrum, „mroczne” pogaństwo, a także pewne refleksje wywodzące się ze strony nie-dobrości, rozsadzające jednak skorupę prymitywnego satanizmu, lecące w stronę gnostycyzmu. Ten obszar wspólny to anty-światowość, nie-ludzizm, antyeudajmonizm, koncentracja na tym, co jest „poza”.*

*Wesołe piosenki neo, odnowowe świadectwa [chodzi o Neokatechumenat i Odnowę w Duchu Świętym – przyp. ATW], spokojna harmonia i poukładanie tomizmu czy tym bardziej kochający wszystko i wszystkich pastor – takich dziwnych poszukiwaczy nie przyciągną. Ale już karmelita czy inny kontemplacjonista trzymający w celi czaszkę, koledzy z „Death To The World” z ich par excellence blackową estetyką, delektujący się śmiercią Legioniści [członkowie rumuńskiego Legionu Michała Archanioła z okresu międzywojennego – przyp. ATW], jansenizujący de Maistre czy plwający na całą fajność i zajebistość świata Gomez Davila – owszem.*

(Trajan, forum Frondy)

Jest coś poruszającego w opisach trybu życia konsekwentnych przedstawicieli blackowej subkultury w okresie opisywanym przez Moynihana i Soderlinda, zwłaszcza w zestawieniu z

faktem, że przynajmniej niektórzy z nich dali swoje „czarne świadectwo” zaangażowania i przeżywania.

*(...) Dokładnie tacy, jak się spodziewałem [byli członkowie grupy Mayhem – przyp. ATW]. Dead był równie wysoki jak ja i bardzo wychudzony. (...) Zachowywali się również tak, jak się spodziewałem, nie rozmawiali zbyt wiele (...)*

(Bard Eithun „Faust”, grupa Emperor, str. 75)

*(...) Wielu w ogóle się nie śmiało; cały czas byli bardzo poważni. Nic nie może być „dobre”. (...) w Helwecie śmiech nie był na miejscu (...)*

(Ishahn, grupa Emperor, str. 238)

*(...) Zaczęło się też od całej tej „anty-LaVeyowskiej” postawy, która na scenie była rzeczą powszechną, ponieważ jego forma satanizmu jest bardzo ludzka. Nikt z nas nie chciał humanitarnego satanizmu; miałeś być niemal jak sam Szatan. (...) Według LaVeya nawet zwykła gospodyni domowa może być satanistą (...) i myślę, że niektórych przeraziło to, że poglądy, które głosi mogą pozbawić ich wiążącej się z tym wyjątkowości.*

(Ishahn, grupa Emperor, str. 238)

Dodać tu można, że wspomniany Dead popełnił samobójstwo podcinając sobie żyły i strzelając głowę ze strzelby. Co w związku z tym uczynił jego kolega Euronymus i jak z kolei on skończył – to historie znane, a na pewno łatwo znaleźć informacje o nich, nie ma zatem potrzeby po raz tysięczny powtarzać tych sensacji. Gdy mówimy o podobieństwie tych postaw i zachowań do autodestruktywnej pogardy dla świata, głoszonej przez niektórych gnostyków, warto przytoczyć cytaty z Alexandra Dugina:

*Druga ścieżka, „ścieżka lewej ręki”, widzi wszystko w odwróconej perspektywie. Nie mlecznobiała harmonia, ale czarne cierpienie. Nie wyciszony spokój, ale okrutny, gorejący dramat rozdzielonego życia. To „ścieżka wina”. Jest niszcząca, przerażająca, panują na niej gniew i przemoc. Dla tego kto nią kroczy rzeczywistość jest piekłem, ontologicznym wygnaniem, torturą, zagłębieniem się w serce jakiejś niepojętej katastrofy której początek leży u źródeł istnienia. (...) Templariusze, Dante, Lautreamont... Nigdy się nie uśmiechali. To szczególnego naznaczenie, ślad potwornego doświadczenia które było powszechne wśród „podróżników ścieżki lewej ręki”.*

(Alexander Dugin, „Gnostyk”)

Czy istnieje jakieś podobieństwo tej ścieżki do jakiegokolwiek formy chrześcijaństwa? Ktoś mógłby pospiesznie zaprzeczyć lub przyznać, że jeśli rzeczywiście istnieje, to tylko w tym znaczeniu, że opisywane podejście jest diaboliczną karykaturą ascezy, umartwienia, wyrzeczenia, cierpienia chrześcijańskiego. Być może! Ale jeśli nawet, to i tak warto zadać sobie pytanie, jaka motywacja przyświeca owym adeptom „lewej ścieżki”, gdzie tkwi błąd, w którym momencie słuszna skądinąd postawa niechęci do tego, co płytkie, próżne, małe, śliskie, mieszczańskie, przyjemne i banalne rozszczepia się na dwie drogi?

Cytowany forumowicz Frondy wspomniął o „Death to the World”, amerykańskim magazynie prawosławnym – i tu tkwi pewien trop. Nie jest wykluczone, że biografia ludzi, którzy stali za powstaniem tego czasopisma, mogła potoczyć się podobnie jak dzieje norweskich blackmetalowców. Faktycznie, Justin Marler, dobiegający dwudziestego roku życia gitarzysta metalowej formacji Sleep, wyrastał z podobnego nastawienia rezygnacji i frustracji. Zaprowadziło go to jednak do czegoś zupełnie innego – a mianowicie do radykalnego, ascetycznego chrześcijaństwa i wybrania drogi zakonnej w ramach prawosławia. Najpierw trafił do monasteru św. Hermana w północnej Kalifornii, później zaś – na maleńką wysepkę, zagubioną przy krańcach Alaski. Samo to, choć nieczęste, nie byłoby jeszcze paradoxalne, ale Justin Marler (już jako mnich John) wraz z innymi zakonnikami o podobnych doświadczeniach (ojcem Damascene i Matką Neonilla) rozpoczął wydawanie czasopisma, którego istotą była transformacja mrocznego, gniewnego buntu subkultur punkowej i metalowej w stronę konsekwentnego chrystianizmu.

Uprzedzając zarzuty, rezultat miał niewiele wspólnego z częstokroć kiczowatą i cukierkowatą estetyką „rocka chrześcijańskiego”, „Jezusa OK”, „fajnego Pana Boga” etc. Przeciwnie –



pismo, które przybrało nazwę „Śmierć dla Świata” zarówno w swej treści, jak i formie odwoływało się do tematyki pokuty, cierpienia, śmierci, wyrzeczenia, umartwienia i męczeństwa. Pomijając głębszy aspekt (choć oczywiście jest on obecny i jak najbardziej istotny), już sama oprawa graficzna tego wydawniczego przedsięwzięcia (którą można poznać choćby tu: <http://www.deathtotheworld.com>) robi wrażenie zaskakująco umiejętnym osadzeniem religijnej ikonografii w estetyce podziemnego fan-zine’a rockowego. Prawosławne ikony i fotografie mnichów sąsiadują tu z prowokacyjnymi tytułami, a wszystko w barwach czarnej i białej, często kroć z przewagą tej pierwszej. Ale ta czerń ma swoją wymowę, o czym pisze w jednym z tekstów ojciec Michael Shanbourne, wspominając jak to wybrał się w swym czarnym stroju prawosławnego kapłana do jednego ze sklepów:

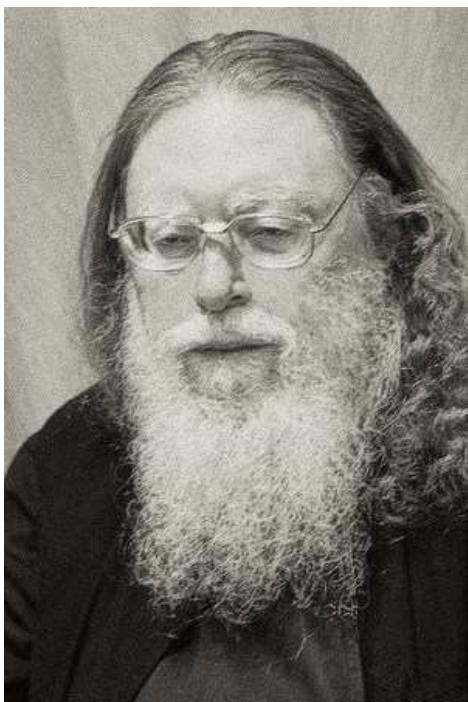
*Nieoczekiwanie młody człowiek, cały ubrany na czarno, przystąpił do mnie i obejrzawszy mnie od góry do dołu, powiedział: „Koleś, skąd to wytrzasnąłeś?” (...) Dobrą chwilę zabrało mi zrozumienie, o co pytał. (...) Odpowiedziałem: „Hm, dostałem to w klasztorze”, uśmiechając się i nie oczekując, że zrozumie. (...) Następna rzecz, którą pamiętam to fakt, że dyskutowaliśmy o sprawach duchowych. Zapytałem go, czemu był tak zainteresowany moim czarnym płaszczem i wówczas zaczął dzielić się ze mną swoją „duchowością”. „Czczę diabła”, powiedział nieomal nonszalancko. (...) Jego ciemne włosy były rozczochrane, twarz blada, oczy zmęczone i pełne rezygnacji. (...)*

*Prawdopodobnie miał okazję widzieć płytkie, zwyczajne „chrześcijaństwo”, które tak przenika naszą kulturę, to które mówi: „Ja jestem OK, ty jesteś OK”, opatrując to odrobiną religijnych haseł. (...) Mój czarny płaszcz nie jest symbolem duchowej ciemności i beznadziei. To moja deklaracja tego, że jestem umarły dla tego świata – i żywy dla Chrystusa! A Chrystus jest życiem.*

(Father Michael Shanbourn, „Videos from Hell”, <http://www.deathtotheworld.com/cs/index.html>, tłum. Adam T. Witczak)

## O FANATYZMIE archymandryta RAFAŁ (Karelin)

23 październik 2015



Ludzkie słowo jest środkiem komunikacji i ekspresji. W naszym leksykonie są słowa, które nie zawsze ściśle określają sens, raczej ukrywają niż wyjaśniają istotę rzeczy. Niektóre słowa są etykietami i pseudonimami dla tych, kto nie zgadza się z czyjąś opinią lub pozycją. Jednym z takich słów, których znaczenie nie zawsze może być dostatecznie jasne, jest modne dziś słowo „fanatyzm”. Często osobę twardo stojącą w swym przekonaniu, nazywa się fanatykiem, tylko dla tego, że ma silną pozycję filozoficzną, którą on nie chce i moralnie nie może zmienić. Pamiętajmy, że były czasy, gdy fanatykami miewano wszystkich ludzi religijnych, wierzącej osoby zwano obskurantem, fanatykiem, a wiarę w Boga przedstawiano, jako wynik ignorancji, bigoterii i hipokryzji. Teraz, w czasach obecnych, słowo „fanatyzm” znowu zaczyna się używać by, w pewnym stopniu, oczernić albo dyskredytować człowieka, który ma swoje przekonanie i nie może go zmienić, jak rękawiczki, lub jako kameleon zmienia kolor w zależności od środowiska. Dlatego musimy zrozumieć, co jest fanatyzm, a co uczciwość.

Fanatyzm rozumiem, jako duchową dumę, orientowaną na samą siebie, przekonaną nie w prawdzie, a wyjątkowo w ważności swojej opinii. Fanatyzm – to niedobór, a nawet brak, miło-

ści do innych, fanatyzm – to przekonanie, pewna postawa braku chęci zrozumienia drugiej osoby; fanatyzm – jest niezniszczalny duchowy płaszcz, przez który człowiek nie jest w stanie zobaczyć niczego innego; fanatyzm jest w pewnym sensie samo religia. Creдем wyznania tych osób jest: „Moja opinia ma zawsze rację!”

Co do przekonania i uczciwości, jest – co innego? Człowiek, opierając się na własnych religijnych przekonaniach, jest w stanie wyjaśnić i bronić swych zasad, potrafi odpowiedzieć na pytania, dlaczego są dla niego prawdą, i życiem. Człowiek żyjący według uczciwych zasad a nie, jako fanatyk, potrafi zwrócić uwagę na istotę, na fundament swej wiary. Nie zmiana swych przekonań, nie wahanie się, nie zastąpienie prawdy korzyścią, to jest pragmatyzmem –nie znaczy, bycia fanatykiem. Uważam, że pojęcia „prawda ” i ” korzyść ” przyszłość łączy między sobą. Prawda nie stwarza żadnych wewnętrznych sprzeczności, jej wyznający nigdy się nie zawstydy, mający nadzieję w niej nie popełni błędu, nigdy nią się nie rozczaruje. Człowiek zastępujący prawdę krótkoterminowym zyskiem, nigdy nie osiągnie wysokich wyników i celu. Chwilowa korzyść, otrzymana przeciwko swemu przekonaniu, może później doprowadzić do tragedii. Ta efemeryczna korzyść będzie wysadzona i zniszczona przez potencjał kłamstwa i sprzeczności tkwiących w niej samej, bo kłamstwo ma odśrodkowy kierunek. Każde kłamstwo w sobie zawiera elementy zepsucia i zgnilizny. Prawda – jest niepodzielna i nieprzekupna.

Ludzie wewnętrznie obojętni do religii i tylko nominalnie należące do chrześcijaństwa, traktują niezachwiane przywiązanie do świętego prawosławia, jako fanatyzm i niechęć rozejrzenia się dookoła i zobaczenia istnienia wielu innych religii. Nie przedstawiają, że prawosławie można wybrać nie tylko, jako jedną z prawd, nawet, jako najwyższą prawdę, lecz tylko, jako prawdę jedyną i uniwersalną. Spojrzenie na prawosławie, jako uniwersalną prawdę – jako jedyny sposób do zbawienia i prawdziwej komunii z Bogiem – jest nie do przyjęcia dla tych ludzi, którzy są obojętni wobec religii. Widzą, że to jest negacją całej historii światowej kultury i cywilizacji. Ale w tym przypadku koniecznym jest, by zobaczyć, jaki stosunek do prawosławia mieli święci ortodoksyjni ojcowie.

\* \* \*

Wszyscy Ojcowie Kościoła, wszystkie Sobory Powszechne i Lokalne zawsze nauczali, że prawda jest jedna, a w sferze moralności nie może być pluralizmu prawd i relatywizmu. W nauczaniu wszystkich ortodoksyjnych świętych Ojców oraz we wszystkich przyjętych dekretach rady, jako ” konstytucji ” kościoła prawosławnego, opiera się wyłącznie o zasady prawdy Prawosławia. W żadnym z przyjętych soborowych dekretów nie można odnaleźć nawet wskazówki o istnieniu wielu innych prawd, oprócz prawosławia, bądź pewnych zbawczych religii. Jeżeli przyjmujemy, zobowiązanie do prawosławia i przekonanie, że ono jest jedynym prawdziwym zbawieniem, za pozycję fanatyka, oznacza i to, że wszystkie przyjęte decyzje Soborów Powszechnych i Lokalnych, mamy również odbierać, jako owoc fanatyzmu, ponieważ wszystkie mówią o jednej i tej samej prawdzie.

W przyjętych decyzjach Powszechnych i Lokalnych Soborów czuje się szczególną troskę o czystość wiary, o czystość prawosławia, ojcowie są niezwykle wrażliwi na każdy odstęp, od starożytnej tradycji kościelnej do najbardziej niebezpiecznych odchyłeń, które mogą być zawarte w dowolnej treści, nieprawdziwe lub nieściśle. Przecież wiemy, jak skrupulatnie studiowano na powszechnych soborach wszystkie przedstawiane dokumenty, na podstawie, których formułowano zasady, a szczególnie przy utwierdzeniu kanonów i dogmatycznych dekretów. Czasami różnice zdań wśród członków katedry powstały z powodu tylko jednego wyrazu, który mógłby przyczynić się do definicji niejasności.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę przekonanie, że zbawienie jest tylko w prawosławiu, jako fanatyzm, to i przyjęte decyzje soborów powszechnych powinny być traktowane przez nas, jako dzieła ludzi niewykształconych i niemających miłości chrześcijańskiej, wtedy zupełnie nie musimy się przestrzegać tych ważnych decyzji soborowych. Ale co wtedy pozostanie od naszego prawosławia? Kościół nie zna żadnego „liberalnego” prawosławia. Kościół wie tylko jedyne prawosławie – te, który prowadzi nas do litery i ducha tradycji kościoła pochodzącego z Apostołów. Liberalne prawosławie nie istnieje, teozoficzne – też. Religijny ” egalitaryzm ” „zgodnie, z którym wszyscy będą zbawieni, w co by oni wierzyliby by wierzyli, jest fałszywym i nie do przyjęcia. Prawosławie sugeruje wyjątkowość, niepowtarzalność i wieczność prawdy. Zasadą przyjęcia

kilku prawd jest niewiara w żadną z nich. Jeżeli będziemy odbierać przekonanie, jako fanatyzm, a obojętność w przekonaniu, jako chrześcijańską miłość, to, dokąd możemy przypisać takich świętych ojców, jak Cyprian z Kartaginy, który powiedział: "Komu Kościół nie jest matką, temu Bóg nie będzie Ojcem. „- do ludzi, przez których mówi Duch Święty, czy do złych fanatyków o wąskich poglądach? Do kogo będzie należał Święty Mikołaj z Miry, który tak gorąco sprzeczał się z arianami? Do tych, kto miłował Jezusa Chrystusa, jak Go miłowali Apostołowie, wręcz – do fanatyków, niemogących zrozumieć i zaakceptować opinii innych ludzi? Nie możemy nazwać ani jednego ze świętych, bądź z nauczycieli i Ojców Kościoła, którzy dyskutowaliby nad pluralizmem prawd. Jeżeli takich bogobojnych mężów nazywa się fanatykami, to, co wtedy oznacza słowo „fanatyzm”?

\* \* \*

Konserwatyzm to nie fanatyzm. Słowo " konserwatyzm " jest nie tylko w ujemnym znaczeniu, jak często się mówi w świecie. Konserwatyzm – oznacza " zachowywanie „. Cerkiew prawosławna nie ewoluuje, jak kościół rzymsko katolicki. Święte prawosławie twierdzi, że ewolucja w dziedzinie dogmatycznej nie istnieje, i że święci Ojcowie oraz Sobory Powszechne ujawniają dogmaty, które były już w pierwotnym objawieniu. Nic jakościowo nowego oni nie wnieśli oprócz określania, ujawniania i zidentyfikowanie wszystkich rzeczy, które już się wydarzyły. Teoria ewolucji opiera się na zasadzie rozwoju od prostego do złożonego, od prymitywnego i niższego – do wyższego. Zasadą ewolucji w dziedzinie dogmatycznej zawsze jest założenie, że w przyszłości mogą pojawiać się jakieś nowe doktryny, dogmaty i objawienia. Kościół prawosławny, uczy nas, że idzie się nie z biedoty, lecz z bogactwa. I te wszystkie bogactwa dał nam Pan Jezus Chrystus w Swoim Objawieniu. Wszystkie te bogactwa od początku założone są w nauczaniu pierwotnego Kościoła. Święci Ojcowie oraz Sobory Powszechne wykonali naprawdę tytaniczną, ogromną pracę. Ale co to za praca? One sformułowali to, co było w świętej Tradycji i Piśmie Świętym, a definicje dogmatyczne ucieleśnili w tak doskonałej formie werbalnej, że nie wnieśli niczego nowego. Szczególnie takie idealne określenia były bardzo ważnymi w czasach, gdy Kościół był w niebezpieczeństwie błędnej interpretacji niektórych prawd Kościoła prawosławnego. Bardzo często to było bezpośrednią przyczyną natychmiastowego zniekształcenia oraz złego zrozumienia Świętej Tradycji i Pisma Świętego heretykami.

W chrześcijańską wiarę nie wolno wprowadzać żadnych nowych elementów, ponieważ Pan Bóg dał nam całą prawdę. Pan Bóg na początku swojej Ewangelii dał nam, mówiąc prężnie, zagęszczoną energię i tej energii jest dostatecznie dla Kościoła przez całą jego historię. Wiemy, nie więcej niż Kościół wiedział, tysiąc lat temu. I w tamtych czasach Kościół nie wiedział więcej niż w czasie Apostołów. Kościół zawsze jest podobnym do siebie samego. W Kościele nie ma przyrostu. W Kościele jest tylko jedno – ujawnianie: ujawnianie znaków, ujawnianie znaczenia obrazów. Teologia to opowieść o wiecznych doktrynach Kościoła w języku zrozumiałym dla współczesnego człowieka. W teologii nie ma nowych odkryć, jak, powiedzmy, w fizyce lub chemii. Nawet, kiedy mówimy w religijnej kwestii, to jest nie dokładnym. W Kościele nie ma i nie może być kwestii religijnych. Mogą być pewne trudności z odnalezieniem dokładnych ustnych określeń w procesie ujawnienia znanej prawdy religijnej. Prawda religijna nie jest określana po przez poziom dyskusji lub debatowanie. Prawdą kościelną – określają nauki Kościoła, która zawsze istniała. Na przykład, w XIV wieku były tzw. spory Palamite, mówiono, że Kościół przyjął " nową " doktrynę Istoty Boskiej i Boskich energii. Lecz jeżeli zwrócimy się do patrystyki, to widzimy, że " palamitami " oprócz św. Grzegorza Palamasa były St. Makary Wielki, Święty Symeon Nowy Teolog, Grzegorz z Synaju, i wielu innych, ta doktryna zawsze istniała wśród Ojców Kościoła Wschodniego. Już św. Bazyl Wielki nauczał o Boskich atrybutach i Boskiej istocie. W jego książce „Przeciw Eunomiusz " odnajdujemy doktrynę o Boskiej naturze i Boskich imionach. Święty Grzegorz Palamas sformułował prawosławne nauczanie, które zostało potwierdzone przez dwa Konstantynopolskie synody. Ale to nie było nowym krokiem lub nowym etapem rozwoju doktryny chrześcijańskiej, lecz prawidłową teologiczną identyfikacją już istniejącej i dobrze znanej kościołowi prawdy.

Trzymanie się pozycji, że nie mogą być połączone sprzeczności – a prawosławie dysponuje pełnią prawdy i nie potrzebuje wzmocnienia prawdy z zewnątrz – nie może być traktowane, jako przejaw osobistego fanatyzmu. Sama historia Kościoła, Święci Ojcowie oraz przyjęte decy-

zje na powszechnych i lokalnych Soborach potwierdzają ten fakt, że ani jedna decyzja kościoła nie jest i nie może być anulowana, w przeciwnym razie zniknie same święte Prawosławie. Inną kwestią jest to, czy prawda ta jest dostatecznie zachowana po za-prawosławiem, i na ile jest zniekształcona w różnych innych religijnych wyznaniach? Jakże, bowiem mogę sądzić tych, którzy są na zewnątrz? ( 1 Kor. 5,12-13 ) . Myślę, naszym głównym zrozumieniem jest to, że zbawienie może być tylko w Kościele prawosławnym. Innowierstwo i heterodoksja poza naszym obrębem, one są oceniane nie nami, a Bogiem.

Официальный сайт: <http://karelin-r.ru>

tlumaczenie „Obrońcy ortodoksji”

## **Dlaczego warto, a nawet trzeba zostać w Cerkwi do końca liturgii/nabożeństwa?**

*25 październik 2015*

Na służbę należy przychodzić 5-10 minut przed rozpoczęciem nabożeństwa. **Nie wolno notorycznie się spóźniać na liturgię, ponieważ na wozgłas :” „Błogosłowieńno Carstwo... ” („Błogosławione Królestwo Ojca i Syna i Ducha Świętego...”)** „**powinniśmy być już na nabożeństwie. Jeżeli zaś spóźnimy się to tak jakbyśmy stawiali siebie poza tym królestwem i lekceważyli Chrystusa.** Podczas służby nie należy chodzić po świątyni nawet po to, żeby postawić świecę. Przykładać się do ikon należy również przed początkiem nabożeństwa i po nim lub w odpowiednim czasie – na przykład, na całonocnym czuwaniu podczas jeleopomazanija. Nie wolno chodzić po świątyni podczas najważniejszych fragmentów służby, które wymagają szczególnego skupienia. Chodzi tu przede wszystkim o czytanie Ewangelii, śpiewanie „Wieruju” oraz szczególnie o kanon eucharystyczny zaczynający się śpiewem chóru „Милость мира, жертву хваления”, a kończący się wozgłasem kapłana „Изрядно о Пресвятей, Пречистой...”. W przypadku całonocnego czuwania chodzi również o czytanie Ewangelii i wielkądoksologię (великое славословие). Takiej uwagi wymaga także sześciopsalmie i pieśń Bogurodzicy «Честнейшая i modlitwa «Единородный Сыне...» na liturgii. W te szczególnie uroczyste momenty nie wolno wchodzić i wychodzić ze świątyni, stawiać świec i przykładać się do ikon. Nie na próżno przed „Wieruju” wypowiedzany jest w świątyniach rozkazujący wozgłas: «Двери! двери! премудростью вондем!». A następnie, po wyznaniu wiary: – «Станем добре, станем со страхом! вондем! святое возношение в мире приносити!». Drzwi świątyni, nie tylko jak to było dawniej, lecz i teraz mogłyby być w tym czasie zamknięte, aby nikt swoim wchodzeniem i wychodzeniem nie przeszkadzał modlić się w skupieniu w te najważniejsze i najświętsze chwile Boskiej Eucharystii. Przecież w kinie, teatrze, czy filharmonii drzwi są zamykane po rozpoczęciu przedstawienia, żeby nie rozpraszać widzów. I nikomu to nie przeszkadza! Dlaczegoż zatem w naszych świątyniach Bożych każdy może wchodzić i wychodzić w dowolnym momencie nabożeństwa i spacerować po świątyni. Przecież to odciąga wiernych od modlitwy.

**Ten moment liturgii kiedy jest spełniana Eucharystia, a potem podawana wiernym wszyscy powinni stać z szacunkiem i bojaźnią i nie siadać już na ławeczce do końca nabożeństwa.**

Na służbie należy uczestniczyć od początku do końca. **Uczestnictwo w nabożeństwie – to nie obowiązek, lecz ofiara Bogu. Czy będzie przyjemnie gospodarzowi domu, do którego przyszli gości, jeżeli wyjdą oni przed zakończeniem uroczystości? Wychodzić ze świątyni należy tylko po zakończeniu nabożeństwa. Inaczej jest to grzech przed Bogiem.** Wyjść z cerkwi przed czasem można tylko z powodu niemocy lub poważnej konieczności. Po zakończeniu liturgii wierni w ciszy podchodzą do krzyża, aby go pocałować. Odchodząc należy pokłonić się duchownemu. **Wychodząc z cerkwi przed końcem nabożeństwa i nie podchodząc do ucałowania krzyża, z którym wychodzi duchowny, wykazujemy brak szacun-**

**ku i bojaźni Bożej wobec zbawczej ofiary i cierpienia jaką Chrystus poniósł za nas na krzyżu. Odrzucamy tym samym Jego Zmartwychwstanie, którym i nas chce obdarować.**

Dbłość Świętej Cerkwi o nas trwa i po nabożeństwie, abyśmy nie pozbawili się pobożnego nastroju, który z miłosierdzia Bożego uzyskaliśmy w świątyni. Cerkiew przykazuje nam rozchodzić się ze świątyni w pobożnym milczeniu. Powinniśmy być wdzięczni Bogu za możliwość przebywania w Jego domu teraz oraz modlić się, żeby Pan pozwolił nam do końca życia uczęszczać na nabożeństwa. Święty Jan Kronsztadzki powiedział, że «Cerkiew, chociaż i zbudowana na ziemi, to przynależy do instytucji niebiańskich».

**Jeżeli będziemy wchodzić do świątyni z pobożnością, jeżeli naszym postępowaniem w cerkwi będzie kierować myśl, że znajdujemy się na niebiosach, to Pan spełni wszystkie nasze prośby.** W tym miejscu należałoby również zaapelować do naszych pasterzy o więcej odwagi. My wierni nie zawsze znamy wszystkie normy i reguły postępowania. Zapewne nikt z nas nie obrazi się za pasterskie słowa pouczenia, za naukę pobożności i skupionej modlitwy w świątyni. Kapłani są również i od tego.

**Bóg posłał na ziemię Swojego Jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa jako jedyną możliwą dla Siebie ofiarę. I Syn został ukrzyżowany na Golgocie. Wielka Ofiara i bezcenna! Jednorodzony Syn Boży zostaje stracony. On – Niewinny, cierpi karę, aby wybaczone i zbawiono winnych. Czyż nie jest to przejaw Miłości?! Podczas każdej Liturgii Św. Ofiara ta zostaje złożona ponownie. Kolejny raz Chrystus idzie na stracenie i składa się w ofierze w imię naszego zbawienia. Na Ołtarzu Św. obecny jest Sam Chrystus. Duch Święty zstępuje na żertwiennik (stół ofiarny) i zamienia chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa. Ofiara została złożona.**

**I Bóg ponownie Ją przyjmuje. W imię Ofiary Swojego Syna daje nam wybaczenie(przebaczenie) i to o co prosimy Go w tym czasie. Pytam zatem -czyżby to tylko obraz?**

Należy rozumieć, że Cerkiew przepelniona jest mocami Niebieskimi. Kto zechce zetknąć się z nią, temu udziela się jej siły. W styczność z nią wprowadzają różnorodne cerkiewne modlitwy czy modlitewne ceremonie (rytuały). Bez względu na to, przez jaki rytuał zetkniesz się z Cerkwią, dotkniesz jej całej mocy. A poza Cerkwią- cokolwiek byś robił – nie ma zbawienia (św. Teofan Zatwornik).Nie, tu dokonuje się prawdziwy Sakrament!

**Jeśli znajdując się pałacu króla, martwiłbyś się i niepokoił , by nie zrobić nic nie stosownego wobec godności tego miejsca , to jakim szacunkiem i czcią powinienes wchodzić do Domu Króla niebiańskiego!** Jeśli w pałacu stałbyś pełen trwogi , mimo że nie widziałby cię, a może i byłby nieobecny ,to jaka twoga powinna towarzyszyć ci w Domu Bożym , gdzie Wszechobecny jest zawsze ,gdzie wszystkowiedzący widzi cię bez przerwy ( Metropolita Moskwy Filaret)

Pozostaw zatem wszystko i zacznij chodzić do cerkwi razem z całą rodziną. Weź ze sobą także i innych, aby i oni pojednali się z Bogiem. W ten sposób zbawisz ich, ponieważ „**poza Cerkwią nie ma zbawienia**” -**jak mówią św. Ojcowie.** I Bóg wynagrodzi cię, nawet jeśli nawrócisz tylko jedną osobę.

## **KULT IKONY W PRAWOSŁAWIU**

Na wstępie powiedzmy czym jest ikona. Zgodnie z prawem kanonicznym ikoną nazywa się przedstawienie oblicza Pana Boga, Przenajświętszej Bogarodzicy, świętych aniołów i wysławianych przez Boga świętych ludzi.

Stosownie do postanowień VII Soboru Powszechnego „ikony powinny być jednym ze środków dla podtrzymania i umocnienia prawdziwej wiary i bogobożności, a mianowicie:

- ikony, podobnie jak księgi, chociaż pisane nie literami lecz obliczami i postaciami, powinny nauczać chrześcijan prawd wiary i religijności,
- podtrzymywać uwagę modlącego się, kierować jego myśli i uczucia ku postaciom przedstawionym na ikonach,
- kreować szlachetne uczucia u modlącego się i jego miłość do postaci przedstawionych na ikonach, wyrażające się w oddawaniu pokłonów, całowaniu i kadzeniu ikon, zapalaniu przed nimi świec i lampek”.

Dlatego Cerkiew wymaga aby ikony, zarówno pod względem treści jak i poziomu wykonania, odpowiadały tak ważnemu ich przeznaczeniu.

Kult ikon w prawosławiu istnieje niemalże od czasów apostołskich. Pierwsze ikony Bogarodzicy były napisane przez Ewangelistę Łukasza. Część z nich zachowała się do naszych czasów. Ikony Zbawiciela, aniołów i świętych także pojawiają się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Według tradycji pierwszą ikoną Zbawiciela było odbicie świętego Oblicza na chuście, znane jako „Nierukotworny Spas”. Pełny rozkwit kultu ikon zaczyna się od III w. i trwa nieprzerwanie aż do czasów ikonoklazmu.

Dziś żyjemy w czasach można by rzec wolności religijnej. Możemy swobodnie wyznawać swoją wiarę, modlić się i adorować święte ikony. Tak niestety nie było zawsze. Jak wiemy autorami największych herezji dogmatycznych byli ludzie wykształceni, najczęściej osoby duchowne, w tym zajmujące najwyższe stanowiska w hierarchii kościelnej. Np. twórcą herezji nestorianizmu był patriarcha bizantyjski Nestor. I co najgorsze, herezje były często popierane przez panujących cesarzy. Tak też było z herezją ikonoklazmu. Obrona wszystkich dogmatów Cerkwi pociągała za sobą wielkie cierpienia i często krew męczenników. Szczególnie dramatyczna była obrona kultu ikony. Prześladowania ikon i ich obrońców trwały ponad 100 lat! W tym czasie miały miejsce detronizacje, a nawet zabójstwa metropolitów i duchowieństwa. W obronie ikon stanął prosty lud i monastery. Monastery broniące ikon likwidowano, a mnichów poddawano torturom, topiono w morzu, piszącym ikony ucinano ręce, grzebano żywcem. Sprawę rozstrzygnął dopiero VII Sobór Powszechny zwany w 787 r. Zwyciężył kult ikon. Uznano to za triumf prawosławia. Niestety, nie wszyscy przyjęli jego postanowienia. Tym niemniej kult ikon w Cerkwi został przywrócony. Rozwinął się on szczególnie na Wschodzie, w Bizancjum, następnie na Rusi i innych krajach, które przyjęły prawosławie. Kościół katolicki, niestety, utracił ten bezcenny skarb. Powstały tam dzieła wybitnych malarzy, przedstawiające Bogarodnicę i świętych. Nie noszą one jednak cech właściwych ikonom. Mianowicie brak w nich duchowości, która promieniuje z prawosławnych ikon kanonicznych.



Aktualnie nie wyobrażamy sobie naszych świętych, a nawet naszych mieszkań bez świętych ikon. Dlatego obco czujemy się w świątyniach katolickich, czy protestanckich, pozbawionych ikon. Święci ojcowie mówią, że ikona to okienko do innej, duchowej, rzeczywistości. I szczególnie w naszych czasach ta duchowa rzeczywistość jakże namacalnie przemawia do nas przez ikony. Doznajemy od nich wielu cudownych uzdrowień. Niektóre ikony mirotoczą, a nawet opływają krwią. Jest to niewątpliwie wezwanie Niebios o nasze nawrócenie.

Dzisiaj, niestety, w świadomości części społeczeństwa następuje degradacja świętych obrazów, ich duchowy upadek jako obiektów sakralnych. Sprzyja temu wyjątkowo duża produkcja ikon tzw. podróbek, często niskiej jakości. W ten sposób ikona staje się przedmiotem komercjalizacji i popada w niekontrolowaną przez Cerkiew sytuację. Zamienia to ikonę z przedmiotu natchnienia i modlitewnej kontemplacji w przedmiot kultury masowej. Ikona wyrwana z kontekstu modlitwy i liturgicznego działania przekształca się w przedmiot ludzkiego wytworu. Dzisiejszy stosunek do ikon odzwierciedla wiele problemów, związanych z sekularyzacją nie tylko społeczeństwa ale i samego chrześcijańskiego życia. Jeśli nie zatrzymamy podmiary cerkiewnej sztuki i jej siły twórczej, to powstanie realne zagrożenie utraty tego bezcennego bogactwa Cerkwi.

Na ulicach miast nie rzadko wystawiane są ikony w postaci współczesnej sztuki. Wykorzystuje się je także w reklamie towarów i usług, w tym napojów alkoholowych. Używa się ikony do dekoracji talerzy, breloczków, poduszek itp. Największe nasilenie tego rodzaju „twórczości”

obserwuje się przed świętami Wielkiej Nocy. Począwszy od pocztówek, wszelakich obrusów, koszyczków na święconki, do jajek wielkanocnych – wszędzie widnieją na tych przedmiotach ikonki Zbawiciela, Bogarodzicy, świętych. A po świętach pocztówki z życzeniami i skorupki z jajek trafiają do koszy na śmieci.

Wyjątkowej profanacji ikon dopuszczają się m.in. zachodni propagatorzy mody współczesnej. Jedna z nich zaprezentowała swoją najnowszą kolekcję damskiej odzieży udekorowanej niezliczoną ilością ikonek Zbawiciela, Bogarodzicy czy świętych. Nawet na wysokich koturnach proponowanych butów umieszczono ikony świętych. Pachnie to już ewidentnym satanizmem.

Nie wszyscy wiedzą, że w sklepach pojawia się już obuwie z wytłoczonymi na podszwach krzyżykami. A prawo kanoniczne zabrania nawet umieszczania znaku krzyży w miejscach deptanych przez ludzi.

Jeszcze 100 lat temu w Rosji obowiązywało prawo zabraniające budowy obiektów cywilnych w miejscach gdzie niegdyś stały cerkwie. Prawo to obowiązuje do dziś w judaizmie. Zabraniano również wykorzystywania materiału z rozbieranych cerkwi na cele budownictwa świeckiego. Wynikało to z faktu, że cerkwie to Domy Boże i wiele świątyń posiadało ikony nacienne – freski czy mozaiki. Bardzo wielką cenę zapłaciła Rosja za wdeptanie tysięcy ikon w ziemię w okresie komuny. Starzy ludzie mówili, że profanacja ikony i przedmiotów świętych nieuchronnie kończy się śmiercią złoczyńcy. Aż strach pomyśleć, że i my, być może nieświadomie, depreczemy gruzy z resztkami ikon z soboru Aleksandra Newskiego, zburzonego w latach 20-tych, w Warszawie. Znajdują się one m.in. pod Wistostradą. A ikony w tym soborze, wykonane techniką mozaiki, pokrywały 10 tys. m<sup>2</sup>. Jedynie Agia Sofia w Konstantynopolu miała ich aż 16 tys. m<sup>2</sup>. A co się stało z gruzami ze zburzonych w latach trzydziestych 138 cerkwi. Na gruzach tych również były resztki ikon.

Co do samej ikony – z jednej strony powinniśmy się cieszyć, że po latach izolacji ikony z życia wielu ludzi, na skutek panującego ustroju politycznego, nareszcie ikona stała się dostępna prawie każdemu. Z drugiej strony martwi nas publiczna profanacja ikony, wszelakie jej podróbki, nie mające prawie nic wspólnego z ikoną wykonaną zgodnie z obowiązującymi kanonami. Nie kupujemy takich ikon. Nie kupujemy również przedmiotów udekorowanych ikonami, takich jak kubki, talerze, bransolety. Nie wyrzucamy do śmieci żurnali, kalendarzy czy innych czasopism, w których znajdują się wizerunki świętych. Jeżeli przechowujemy pieczętowanie wizerunki naszych rodziców, czy osób nam bliskich, to jakże niewspółmierna powinna być nasza troska o święte ikony. Chrońmy ten bezcenny skarb prawosławia, za który wielu przecierpiało prześladowania, a nawet oddało swoje życie.<sup>91</sup>

## **CZEŚĆ ODDAWANA IKONIE W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.**

**Całowanie i pokłonienie się przed ikonami jest formą czci oddanej Bogu, a także miłości i oddania Temu kto jest przedstawiony na ikonie-Jezusowi Chrystusowi, Bogurodzicy, Aniołom czy Świętym. Wierząc, że Bóg jest wszechobecny i Jego Świętych, my prawosławni chrześcijanie całując ikonę, nie mamy wątpliwości, że ten pocałunek przyjmuje ten kto jest przedstawiony na ikonie. Podobnie jak z naszym odnoszeniem się do relikwii świętych. W tym roku mogliśmy się pokłonić relikwii Św. Spiryдона. Kłaniając się i całując ikonę my oddajemy cześć temu kto jest przedstawiony na tej ikonie, a nie desce z której jest ikona. Można powiedzieć, że jest to podobne temu jakbyśmy całowali fotografię ukochanego czy ukochanej. Podobnie jest jak całuje się błogosławiącą rękę biskupa, batuszki, czy hieromnicha, którzy są nosicielami Chrystusa my dosłownie całujemy rękę samego Chrystusa.**

Cześć oddawana poprzez ikonę dotyczy tego kto jest przedstawiony na niej i całując tą świętość my przechodzimy do poznania swojego niedostojeństwa, ale możemy mieć nadzieję, że jej uświęcająca siła oczyści nas od naszej grzeszności. Całując ikonę świadczymy o naszym Prawosławiu.

<sup>91</sup> Źródło: *KULT IKONY W PRAWOSŁAWIU* [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/kult\\_ikony\\_w\\_prawoslawiu/4-1-0-190](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/kult_ikony_w_prawoslawiu/4-1-0-190)

**Nijakiego dla duszy oświecenia nie otrzyma ten kto kłania się i całuje ikonę bez silnej wiary i należnej czci.**

« „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie.”» (MT. 15:8-9). Na pewno często zauważacie w cerkwi ślady szminek i pomadek, które często są zostawiane na ikonie czy krzyżu. Oczywiście zadanie szminki to chronić i „upiększać” usta, ale jak to wygląda nieprzystojnie taki ślad po szmince na tych świętych przedmiotach. Oprócz tego szminka i pomadka po prostu je niszczy i przyspiesza czas ich zniszczenia. Należy z szacunku do samego Boga i Jego Świętości zetrzeć z ust szminę zanim ucałujemy ikonę czy inny przedmiot kultu po przyjściu w Cerkiew.! Jak postacie to wasza wewnętrzna sprawa, ale czy nie lepiej wyjść z Cerkwi piękniejszym wewnątrz niż zewnętrznym pozornym pięknem robić zgorszenie? Bogu ważniejsza jest nasza wewnętrzna uroda niż zewnętrzne ozdoby. **POMYŚLCIE! SZCZEGÓL-NIE KOBIETY.**

**Nieraz chyba staliście obok ikony, na której w świetle dziennym odbijały się ślady szminki? Nie bardzo to miły widok nieprawdaż? Szminka może wyglądać dobrze na ustach , a przykrym i starszym jest kiedy jej ślady zostają na ikonie, krzyżu, łyżeczce do pryczastija, czaszy, ręce biskupa czy batiuszki, płaszcznicy i innych tego typu rzeczy. Szminka niszczy ikony i o ile można to próbować czyścić to pomyślcie jakie to nie-taktowne wobec innych ludzi, a co dopiero wobec danej świętości jak ikona i inne przedmioty kultu w Cerkwi. **WARTO TO PRZEMYŚLEĆ I ZASTOSOWAĆ SIĘ DO W/W PORAD, ABY NALEŻYCI ODDAWAĆ CZEŚĆ POPRZEZ IKONY BOGU.****

## **O „PACIACIAKOWEJ” W CERKWI.**

*25 października 2015*

Tytuł tego artykułu specjalnie został TAK nadany po to, aby uzmysłowić , a tym samym zawstydzić część kobiet, które malują bezwiednie usta szminą przed pójściem do cerkwi. Po czym jak już się znajdują wewnątrz świątyni to „paciają”, bo trudno powiedzieć , że całują ikonę właśnie tą szminą/pomadką na ustach. „Pacniają” tu, „pacniają” tam, aż popacniają wszystkie ikony, które później się lepia od szminki i nie ma już miejsca gdzie ucałować.

I tu powstaje pewien paradoks.

Jaki??? A no taki, że zamiast czci i szacunku oddawanej przedstawionej postaci na ikonie następuje swego rodzaju ikonoklazm czyli przyjmijmy, że jest to nieświadome niszczenie ikony. Jedynie obecnie szyba chroni od zniszczenia ikony „pacianiem” ustami ze szminą . Znanie są przypadki parafii, gdzie w wyniku „całowania” naszminkowanymi ustami płaszcznica została zniszczona i trzeba było zakupić nową.

Przeciętna Paciakiakowa mam nadzieję, że nie za bardzo zdaje sobie sprawę z tego co robi paciając/”całując” ikonę ustami, które są nasmarowane szminą czy pomadką? A ten artykuł ma uzmysłowić jej co jest nie tak w całowaniu ikon uszminkowanymi ustami.

Po co komu w cerkwi krasota(piękno) ust kobiecych podkreślonych szminą czy pomadką? Przecież wszyscy przychodzą się modlić, a nie podziwiać krasoty ust przeciętnej Paciakiakowej. Pomijam walory ubiorowe, bo to temat na oddzielny artykuł. Przed Bogiem liczy się inne piękno niż wyżej wymienione. **Bł. Hieronim, znając dobrze naturalną skłonność kobiet do ozdób i pięknych strojów, podobnie jak św. Jan Chryzostom przestrzegał matki, by zbyt-nie hołdowały dziewczęcej próżności, gdyż powinna pamiętać, że ma się podobać przede wszystkim Chrystusowi, jednemu Oblubieńcowi: „Niech strój i odzienie wskazu-**





**je jej, komu została przyobiecana. Nie przekłuwaj jej uszu, nie maluj szminką i purpurą ust poświęconych Chrystusowi, nie gnieć szyi perłami i złotem.”**

Dlatego warto zreflektować się i choć na te kilka godzin nabożeństwa udać się bez szminki, aby należycie oddać cześć i uwielbienie przez ikonę świętym czy samemu Bogu. Problem ten nie jest nowy, a świadczy o tym to, że gdy żył Św. Jan Szanghajski wydał specjalny cerkiewny ukaz właśnie dotyczący niedopuszczalności całowania ikon umalowanymi ustami, który brzmiał mniej więcej tak :”**Wymienia się w obowiązku duchowieństwa, a w szczególności nastojateli cerkwi zwracać uwagę, aby osoby które mają pomalowane usta nie całowały i nie przykladały się do ikon, krzyża, ani żadnej innej świętości, ponieważ zostawiają na niej ślad szminki. Należy o tym wywiesić informację przy wejściu do cerkwi i niejednokrotnie wspominać w kazaniach jak jest to wielki grzech i brak szacunku w tak niegodny sposób oddawać cześć ikonom, świętościom tym samym profanując je. Dlatego też idąc do cerkwi nie należy malować ust szminką, by nie czynić powyższego zgrzeszenia. Nie wolno tym bardziej z pomalowanymi ustami iść do Priczastija/Eucharystii, a świąszczennik ma obowiązek nie dopuścić takiej osoby.”**

Obecnie idąc z „duchem czasu” Paciakiakowe wymusiły stosowanie w cerkwi ściereczki najczęściej leżącej na ikonie w górnym prawym rogu. Pewna starsza kobieta powiedziała mniej więcej coś takiego:” Nie dość, że brudzą ikonę usmarowanymi ustami to jeszcze na ikonie leży brudna ścierka, która służy do wycierania szminki pozostawionej przez malujące usta kobiety. Przychodzą i zostawiają swoje brudy na ikonie i obok niej.”

Taki wzorcowy przykład jak powinno być , gdy były w 2014 relikwie cząsteczki Św. Krzyża i dłón Św. Magdaleny:

– Proszę zetrzeć z ust szminkę, ze szminką na ustach relikwii nie wolno całować – upominał ktoś zażywną panią w chuście na głowie.

([http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,16488835,Swieta\\_dlon\\_Marii\\_Magdaleny\\_w\\_Warszawie\\_\\_\\_To\\_wielki.html#ixzz3EXkkJKXJ](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,16488835,Swieta_dlon_Marii_Magdaleny_w_Warszawie___To_wielki.html#ixzz3EXkkJKXJ))

## **Jeszcze o ekumenizmie**

*27 październik 2015*

O ekumenizmie napisano już wiele. Piszą o nim zarówno jego obrońcy jak i przeciwnicy. Ostatnio przeczytałem bardzo ciekawą wypowiedź duchownego z Mińska białoruskiego ks. [zapewne chodzi o kapłana prawosławnego] Piotra Andryjewskiego, opublikowaną na stronie internetowej pravoslavie.ru. Myślę, że wypowiedź ta zainteresuje grono czytelników.

Od kilku dziesięcioleci trwają już rozmowy teologiczne z katolikami, anglikami, monofizytami i innymi wyznaniem, celem których jest powrót odpadniętych kościołów na łono Cerkwi Chrystusowej. Dotychczasowe osiągnięcia tego dialogu są nie wielkie. Przeciwnicy ekumenizmu oskarżają Kościoły prawosławne za ich udział w tych rozmowach uważając je za „drogę do nikąd”. Decyzje o udziale tego czy innego kościoła w dialogu ekumenicznym podejmuje zwierzchnik danego Kościoła. Wiadomo, że część Kościołów prawosławnych wystąpiło ze Świątowej Rady Kościołów. Do nich należy Cerkiew bułgarska, gruzińska oraz jerozolimską. Nigdy w dialogu ekumenicznym nie uczestniczył Atos.

Sam udział w dialogu jeszcze nie pozbawia danego Kościoła łaski Ducha Świętego. Powinniśmy jednak wiedzieć, jakie warunki muszą spełnić odpadnięte konfesje, aby Kościół Chrystusowy mógł przyjąć je do udziału w jedności eucharystycznej. Niestety nawet w środowisku teologów prawosławnych zdania na ten temat są podzielone. Niektórzy uważają, że jeśli np. katolicy chcą zjednoczenia – niech więc przyjmą wszystkie nasze dogmaty i sprawa załatwiona. Nie sposób połączyć katolicyzmu z prawosławiem bez usunięcia naleciałości dogmatycznych. I chociaż zdanie takie podziela wielu prawosławnych, Niestety, nie jest to jedyny warunek połączenia Kościołów. Dzieli nas nie tylko różnice dogmatyczne.

Musimy wiedzieć, że współczesny katolicyzm nie jest tym katolicyzmem, który w 1054 r. oddzielił się od prawosławia. W ciągu tysiąca lat samodzielnej egzystencji katolicyzm, dzięki

ludzkim wymysłem i natchnieniu szatana, zniweczył podstawy chrześcijaństwa. Co da formalne wyrzeczenie się fałszywych dogmatów, jeżeli dogmaty te istnieją w dziełach katolickich teologów, zaliczonych do grona świętych tego Kościoła? Jeśli dogmatami tymi kierowali się w swoim życiu tysiące katolickich świętych i co w istotny sposób wpłynęło na katolicki mistycyzm. Nawet współcześnie żyjący katolicy, również obciążeni tymi dogmatami, wejdą do prawosławia z całą gwardią Watykanu: z Tomaszem z Akwinu, z Ignacym Lojola, Franciszkiem z Asyżu, z wielką i małą Teresą, z Tomaszem Kempieńskim, z Mikołajem Kresta i innymi. Wejdą do nas ci, o których pisał św. Ignacy Branczaninow: „Nie igrajcie z waszym zbawieniem. Będziecie bowiem wiecznie opłakiwać. Zajmijcie się czytaniem Nowego Testamentu i Ojców Świętych Kościoła prawosławnego, tylko nie Teresy, nie Franciszka i innych zachodnich „mystyków”, których Kościół katolicki zaliczył do grona świętych” (Zbiór pism. 1995r. str. 396). Prawosławnym „świętym” stanie się nagle znany ze swojego okrucieństwa wobec prawosławnych loasaf Kunczewicz, który w 1623 r. kazał rozkopywać groby prawosławnych i resztki wyrzucać psom. Do tego „szlachetnego” grona należałoby jeszcze dodać biskupa Stepanicza z Chorwacji, który aktywnie uczestniczył w latach czterdziestych u.w. w ludobójstwie Serbów, a którego kanonizował papież Jan Paweł II. Serbowie zatem powiększyliby grono swoich świętych o swojego oprawcę. Podobnych „świętych” w Kościele katolickim znalazłoby się wielu.

Gdyby doszło do zjednoczenia na podstawie wyrzeczenia się fałszywych dogmatów, prawosławni mogą okazać się w roli mieszkańców starożytnej Troi, którzy wciągnęli do siebie konia z wrogimi wojskami. Jeśli prawosławni przyjmą do jedności eucharystycznej katolików łącznie z ich nagromadzonym przez całe tysiąclecie „dorobkiem”: dziełami i mistyką ich świętych, z których wielu było pod wpływem omanienia, postanowieniami ich soborów – zakończy się to ruiną prawosławia. Musimy zdawać sobie sprawę, że katolicy nie zrezygnują z czegoś co wyznawali przez wieki. Czy możliwe jest wyrzeczenie się modlitewnej praktyki, metod życia duchowego i mistyki, które zostały nagromadzone przez stulecia i wyznawane przez szereg pokoleń? Jest to już sprawa wewnętrzna, niejako wrodzona i dlatego wyrzeczenie się jej, pozostawienie raz na zawsze i rozpoczęcie życia po nowemu – jest rzeczą nie do pomyślenia aby była realną do wykonania. Tak więc nawrócenie na drogę prawdy po przez dialogi całych odpadniętych konfesji – jest rzeczą nie możliwą. Przez dialogi teologiczne możliwe jest nawrócenie jedynie poszczególnych osób. To się zdarza, kiedy pod wpływem oświecającej łaski Ducha Świętego poszczególni członkowie pozostawiają dotychczasowe swoje wierzenia i wracają na łono Kościoła Chrystusowego. Jednakże przyjęcie prawosławia przez całe konfesje – czy to katolicyzm, czy monofizytyzm nie wydaje się być możliwe. Dla przykładu warto przytoczyć podpisane w 1982 r. porozumienie z monofizytami z nadzieją, że przyznają się do swoich błędów. Niestety, w odpowiedzi sugerowali aby prawosławni zweryfikowali postanowienia Soborów Powszechnych, które ich zdaniem bezpodstawnie nałożyły na monofizytów anatemy. Obowiązujące do dzisiaj anatemy stanowią bowiem barierę zjednoczeniową z tymi konfesjami.

Większą perspektywę zjednoczeniową posiada dialog z katolikami, z których anatema została przed laty zdjęta samowolnie przez patriarchat bizantyjski. W XXI w. dialog ten stanowi podstawową część procesu globalizacji i jest m.in. popierany przez władze USA, które uważają siebie za gospodarzy całego świata. Dotychczasowy dialog z katolikami, koncentrujący się na prymacie papieża, jego nieomylności wskazuje, że proces zjednoczeniowy zmierza jednak w kierunku połączenia katolicyzmu z prawosławiem. Może to nastąpić nawet na podstawie wyrzeczenia się np. z dogmatów filioque i nieomylności papieża. Cała reszta z tysiącletnią spuścizną, z wątpliwej świętości „świętymi”, obcą prawosławiu tradycją może wlać się do Kościoła Chrystusowego i ekumeniści roztrąbią na cały świat osiągnięty niezwykle akt miłości i braterstwa. Wtedy cała gwardia Watykanu z niezliczoną ilością „świętych” automatycznie powiększy grono prawosławnych świętych. Odbije się to bardzo negatywnie na duszach prawosławnych chrześcijan. Można to uznać początkiem końca prawosławia. Aby do tego nie doszło już dziś prawosławni, a szczególnie ich przedstawiciele uczestniczący w dialogu ekumenicznym, powinni dobrze sobie uświadamiać, że dzielą nas z odpadniętymi konfesjami nie tylko dogmaty, ale i cała fałszywa, przez wielki nagromadzona, tradycja.

Niektórzy uważają, że dążenie Watykanu do zjednoczenia z prawosławiem to nic innego jak jego dalekosiężna polityka „podboju” tego Kościoła. Watykan praktycznie od wieków jest

cichym wrogiem prawosławia. Podejmowane były przeróżne próby zawładnięcia rdzennie prawosławnych terytoriów. Nie wykluczone, że tym się kierował Watykan popierając „drang nach Osten” Hitlera. Będąc przeświadczony, że padnie ZSRR przygotowano nawet wizję podziału tych ziem na poszczególne diecezje katolickie. Potwierdza to chociażby fakt ustanowienia tych diecezji na części terytorium przez Jana Pawła II. Wystarczy poczytać dzieje panowania katolików na wschodzie w czasie włączenia tych ziem do Korony. Często praktyki magnatów katolickich wobec prawosławnych nie odbiegały od stosowanych przez Mongołów.

Świadomi tego co czeka prawosławnych po zjednoczeniu z katolikami przeciwnicy ekumenizmu twierdzą, że nasi „światli duchowni”, kuszeni przez siły zła, szykują zagładę prawosławia. Nie powinniśmy zapominać, że począwszy od uczonych w Piśmie Izraelitów, którzy odrzucili Chrystusa, po przez świątłych papieży, którzy oderwali tak wielką rzeszę chrześcijan od źródeł prawdy, liderzy duchowni przede wszystkim ponoszą główną odpowiedzialność za rozłam w Kościele. Oby dobry Bóg nie dopuścił do kolejnej unii z katolikami i pozwolił by odradzające się prawosławie długo jeszcze świeciło niby latarnia morska na bezkresnym oceanie triumfującego ateizmu i umożliwił dostąpienie zbawienia nie tylko wyznawcom prawosławia, ale i poszczególnym synom kościołów odpadniętych<sup>92</sup>.

## Cyrylica – pismo Aniołów

27 października 2015



Cyrylica jest trudna temu kto przywykł do pisma łacińskiego. Dla Anglików, Holendrów, Niemców cyryliczne litery wydają się jakby odbiciem w lusterku. Aby pozbyć się tej dyskomfortowej sytuacji zachodni czytelnik musi na chwilę zapomnieć o istnieniu pisma łacińskiego, lub w ogóle nie potrafić czytać, tak jak królowie średniowiecznej Francji.

Mało kto wie, że kilka pokoleń francuskich monarchów składało królewską przysięgę na Ewangelię napisaną cyrylicą. Do francuskiego miasteczka Reims Pismo Święte w 1060 roku przywozła Anna – córka ruskiego kniazia Jarosława Mądrego, – która, jak wiadomo wyszła za mąż za króla Francji Henryka I. Gdy przywieziono ją na koronację, ta domagała się aby zezwolono jej złożyć przysięgę koronacyjną na swojej cyrylicznej Ewangelii.

W rezultacie przez kilka wieków wszyscy królowie Francji przysięgali właśnie na tę księgę. Uważaną ją za tajemniczą, napisaną językiem aniołów. Niebiański język „rozszyfrował” dopiero car Piotr I. Otóż, gdy przyjechał on do Reims pokazano mu Ewangelię i ten od razu przeczytał kilka stron.

Może i niepotrzebnie. Kto wie, jak to wszystko mogło się rozwinąć.<sup>93</sup>

<sup>92</sup> Źródło: *JESZCZE O EKUMENIZMIE*: [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/jeszcze\\_o\\_ekumenizmie/6-1-0-166](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/jeszcze_o_ekumenizmie/6-1-0-166)

<sup>93</sup> Więcej; *Небесная письменность*: <http://cyrillitsa.ru/past/603-pismo.html>

# KONIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ EUROPY

2 listopad 2015

Dziś Europa Zachodnia przeżywa wyjątkowo trudny okres, związany z napływem setek tysięcy nielegalnych imigrantów ze świata islamu. Szacuje się, że do końca 2015 r. do Europy napłynie grubo ponad milion. Liczba ta powiększy już dziś zamieszkujących tu wyznawców islamu, szacowanych na kilkadziesiąt milionów. Ale to dopiero początek. W Turcji, w obozach na wyjazd do Europy, czeka 2 mln imigrantów, w Libanie 1,5 mln. Kolejne miliony szykują się w Afryce, Pakistanie, w Iraku, a nawet w odległym Bangladeszu, Malezji i Indonezji. Jak twierdzą pesymiści, przy obecnym tempie zalewania Europy i wysokiej rozrodczości rodzin muzułmańskich, za 35 lat na naszym kontynencie będzie 150 mln wyznawców Allacha.



Istnieje opinia, że ludzie ci uciekają przed toczącymi się w ich ojczyznach wojnami, grozi im śmierć, są więc uchodźcami, którym europejska wspólnota powinna pomóc. A jak jest naprawdę. Na żaden z muzułmańskich krajów nie napadł zewnętrzny wróg. W Bangladeszu, Tunezji, Malezji, Indonezji panuje spokój. W Afganistanie i Iraku władze sprawują proamerykańskie rządy. Prawdą jest że, północną Nigerię terroryzują bandyci. W Libii, Somalii, Darfurze, w górach Afganistanu walczą zbrojne bandy. Ale czy

mieszkańcy tych krajów, uciekający do Europy, kwalifikują się jako imigranci ratujący życie ucieczką? Wynika z tego, że większość uchodźców kieruje się do Europy w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Potwierdza to szczególne zainteresowanie Niemcami, gdzie opieka socjalna jest najwyższa. Wyjątek stanowi tu Syria. W trwającej cztery lata wojny w tym kraju zginęło ćwierć miliona ludzi. Media podają, że ponad połowa kraju już została zajęta przez terrorystów. Większość miast legła w gruzach. Mieszkańcy tych terenów już koczują w Turcji czy Libanie, a wielu usiłuje dostać się do Europy. W rękach terrorystów znalazły się najważniejsze ośrodki chrześcijańskie. Podobna sytuacja występuje na północy Iraku, również zamieszkałej przez wielu chrześcijan. Dlatego pomoc imigrantom z tych terenów jest konieczna. Polska zadeklarowała przyjęcie do dwóch tysięcy Syryjczyków. Unia natomiast ustaliła kwoty dla poszczególnych państw, z czego dla Polski wypada przyjęcie aż 12 tys. uchodźców. I wszystko to jest oparte o aktualną ilość imigrantów, którzy dotarli do Europy. A co dalej? Nikt nie jest w stanie określić realnej, docelowej ich ilości.

Zastanawiające, dlaczego uciekinierzy z tych krajów nie szukają azylu u bogatych sąsiadów, opływających w dostatku krajów Zatoki Perskiej – Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Kataru, Kuwejtu, Omanu, Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Są to kraje tak samo muzułmańskie, używają tego samego języka arabskiego, a więc są to bracia w wierze. Nawet Koran obligeuje wspierać biednych, będących w potrzebie wyznawców Allacha. Strumień uchodźców wybrał jednak obcą im Europę.

Z drugiej strony nie jest tajemnicą, że świat islamu został zburzony przez Stany Zjednoczone. Sprawiedliwie byłoby aby Ameryka udzieliła azylu uciekinierom z Bliskiego Wschodu, Libii i Afganistanu. Jednak tak się nie dzieje.

Razem z napływem imigrantów dostają się do Europy terroryści islamscy. Nie muszą oni prowadzić tu wojny, zburzą nasz świat zamachami terrorystycznymi. Niemal wszyscy wyznawcy Allacha dzielą świat na wyznawców islamu i niewiernych, których bezwzględnie należałoby nawrócić na islam. Już zapomnieliśmy, jak setki tysięcy mężczyzn i kobiet od Indonezji po Algierię wiwatowało po atakach 2001 r. na Trade Center w Nowym Jorku. Nie pamiętamy, że europejskie meczety są wylegarnią ekstremistów. Tylko we Francji, gdzie mieszka 8 mln mahometan, zbudowano już 2200 meczetów. Dochodzi do coraz liczniejszych ataków na chrześcijan. W Nigerii chrześcijan ścigają i mordują jak bandytów. Pamiętamy obrazek jak islamiści podpaliли kościół katolicki pełen ludzi, którzy spłonęli żywcem. W Libii jeszcze przed naszymi oczyma stoi

rzeź niczemu niewinnych Koptów. Podobne sceny napływają również z Bliskiego Wschodu. Być może ci bezkarni mordercy chrześcijan już przeniknęli do Europy by kontynuować swoje dzieło. Duchowi przywódcy islamu wręcz przekonują, że chrześcijaństwo powinno zniknąć z ich państw. W czołówce państw likwidujących chrześcijan jest Somalia, Irak, Afganistan, Sudan, Iran, Pakistan, Erytrea, Arabia Saudyjska, Libia, Jemen itp. W wielu tych krajach chrześcijaństwo istnieje od wieków, a nawet sprzed inwazji islamu. Dziś, podobnie jak w pierwszych wiekach naszej ery, musi schodzić do katakumb.

Tym czasem same Niemcy deklarują przeznaczyć w tym roku na pomoc uchodźcom, którzy tam się osiedlą 10 mld Euro. Do Niemców z pewnością dołączą inne kraje Unii, w tym Polska. Nie zastępuje to jednak dalszego napływu imigrantów, przeciwnie stanowi dalszą zachętę do przesiedleń. W islamie już się mówi, że marzeniem wielu nie jest już Mekka lecz bogata i życzliwa Europa.

Wielu ludzi zastanawia się co stało się przyczyną tak straszliwej inwazji na Europę obcych cywilizacji, z tak odmiennym fanatycznym wyznaniem, co niewątpliwie zagraża zachowaniu narodowego charakteru państw, jego dobrobytu, kultury, a nawet egzystencji od pokoleń zamieszkujących tu narodów.



14 maja 1999 roku Jan Paweł II w Watykanie całuje Koran, wyrażając „wielki szacunek dla islamu”. Podobny gest uczynił 6 maja 2001 roku w Damaszku.



W 1776 roku prawosławny nowomęczennik św. Piotr z Trypolisu na Peloponezie zostaje powieszony przez Turków za wyznanie wiary w Chrystusa i odmowę ucałowania Koranu.

Otóż nic nie dzieje się bez przyczyny. Widocznie Europa już na to zasłużyła. Nawet na przestrzeni jednego czy dwóch pokoleń nastąpiły tu niewiarygodne zmiany w szczególności w zakresie postaw ludzkich, ich zachowań, wyznawanej wiary itp. Niegdyś Europa nosiła miano Europy chrześcijańskiej. Jeszcze przed rozłamem Kościołów ilu było to świętych. Niektórzy uważają, że był to bastion chrześcijaństwa. A co zostało z tej dawnej Europy. Europa zachodnia odwróciła się od Boga. Bogiem okrzyknięto rozpasaną konsumpcję i opętane gromadzenie dóbr doczesnych. Do tych spraw Bóg już nikomu nie jest potrzebny. Opustoszały kościoły już nagminnie zamieniane na meczety lub

obiekty użyteczności publicznej. Mało tego postępująca laicyzacja społeczeństw doprowadziła do wielu negatywnych zmian w relacjach międzyludzkich. Zanika tradycyjna rodzina, zastępuje ją współżycie partnerskie, często pomiędzy osobami tej samej płci. Już to nikogo nie razi. Mało tego zarówno ustawodawstwo unijne jak i kościół sankcjonują tego typu związki. Jeśli do tego dodamy swobodę seksualną, prawnie dopuszczalne aborcje, in vitro, a nawet w niektórych krajach eutanazję, uzyskamy obrazek współczesnej Europy. Czy sądzimy, że jesteśmy lepsi niż starożytni mieszkańcy Sodomy i Gomory? Chyba nie. Czekają więc nas taki sam los i nie koniecznie w postaci płonącej siarki z nieba.

Jak się zagłębi w opisy dziejów narodu wybranego w Starym Testamencie to zobaczymy, że każde odstępstwo narodu od wiary w Boga, powodowało najazdy i podboje Palestyny przez obce pogańskie ludy. Taką karą była 48 letnia niewola babilońska, najazdy i przesiedlenia asyryjskie, lokalne wojny i podboje. Ostatnią klęską, nie licząc holokaustu, było powstanie prze-

ciwko Rzymowi w 70 r. Zginęło wtedy ponad milion Izraelitów, a tysiące sprzedawano na rynkach jak niewolników. Był to ewidentny dopust Boży za Golgotę i ukrzyżowanie Mesjasza.

Dziś dumna ze swoich osiągnięć Europa musi zmierzyć się z najazdem obcych cywilizacji, które mogą położyć jej kres, jako rozwiniętej cywilizacji zachodniej. Nie mówimy już o końcu Europy chrześcijańskiej, której praktycznie nie ma już od dawna.

Jeszcze zaledwie kilkanaście dni temu w wielu państwach przechodziły masowe demonstracje przeciwko islamizacji Europy. Wydawało się, że Unia Europejska posiada panaceum na to zjawisko, na zahamowanie fali imigrantów z Azji i Afryki. Okazuje się, że Europa jest bezsilna. Potok przybyszów jest tak ogromny, że przerasta możliwości jakiegokolwiek kontroli. Wielu celowo pozbyło się swoich paszportów. Odmawiają też pozostawienia odcisków palców, aby nie kontrolować ich jak zaobrączkowanych ptaków.

Ale oto niedawno świat obiegły zdjęcia wyłowienia z morza ciała dziecka, dziecka kogoś z imigrantów. Wywarło to tak silne wrażenie, że zmieniło nastawienie Europejczyków do imigrantów. Zaczęto ich witać z kwiatami i obiecywać azyl i dach nad głową. To dobrze. Gorzej byłoby zamykać przybyszów w gettach. Niezwykłą pomoc koczującym przybyszom okazują narody słowiańskie.

Wielu polityków zastanawia się jak zapobiec nadciągającej katastrofie w Europie wywołanej falą imigrantów. Niektórzy sugerują aby imigrantów z Europy kierować do bezpiecznych miejsc w północnej Afryce i na Bliski Wschód i tam przekazywać wyasygnowane środki finansowe na pomoc humanitarną. A tymczasem napływ imigrantów trwa. Czas pokaże jak poradzi sobie Europa z nawałnicą obcych cywilizacji.<sup>94</sup>

## ALARM POKUTNY

*3 listopad 2015*

Lata, w jakich żyjemy, można porównać do zawrotnego kołowrotu zmieniających się ideologii religijno-politycznych i zachodniej ekspansji rozluźnienia etycznego. Według Ojca, jakie są największe etyczne bolączki w dzisiejszym chrześcijaństwie, wymagające niezwłocznego leczenia?

**–Bez wątpienia dla prawosławnych chrześcijan nastąpił okres próby. Teraz każdy wykaże się ,ku czemu Ignie jego serce i nieograniczona wola ludzka. Ku służbie Bogu i przestrzeganiu Jego świętych przykazań czy ku wszelkiej rozpuście i adoracji szatana.** Wypełniające się znaki czasu dobitnie świadczą ,iż żyjemy w czasach ostatecznych. Fakt ten powinien nas pobudzić do rozpoczęcia pokuty. Pokuty jako poprawy grzesznego życia oraz sprzeciwu wobec rosnącego zła i mnożących się grzechów przybierających moc prawną. Rozpoczęcie pokuty jest palącą potrzebą, gdyż ludzkość stoi na skraju moralnej przepaści i rosnącej apostazji ,odstępstwa od Boga. Najbardziej rażącymi zjawiskami w chrześcijaństwie ,wymagającymi niezwłocznego uzdrowienia, są nieprawości osób duchownych, aborcja-przerywanie ciąży, poddawanie się działaniu obcych prawosławiu ideologii religijno-demonicznych i zachodniej propagandzie lansującej luźne życie.

-Dlaczego na pierwszym miejscu wymienia Ojciec osoby, które poświęciły się służbie Bogu i jakie ich winy ma na uwadze?

-Z bólem serca i łzami w oczach ośmielam się ukazać niektóre nadużycia moich współpracowników. Dotyczą one i mnie mnicha i kapłana. Słowa moje, przepełnione braterską miłością, niech nie posłużą zwiększeniu się ran, ale niech będą duchowym balsamem gojącym je. Rozpocząłem od błędów duchowieństwa, gdyż osoby stanu duchowego i mniszego są światłością i przykładem do naśladowania wiernym Cerkwi prawosławnej. Poza tym historia Kościoła

---

<sup>94</sup> Źródło: Oprac. na podst. "Angora" nr 37(1317) ZA:

[http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/inne/koniec\\_chrzescijanskiej\\_europy/8-1-0-209](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/inne/koniec_chrzescijanskiej_europy/8-1-0-209)

poucza nas, że grzechy wybrańców Bożych byłem niejednokrotnie powodem klęska, a nawet wojen. Przytoczę krótkie tego świadectwo z miesięcznika „Orthodoksos Martyria”. Jest tu charakterystyka religijno-politycznej sytuacji w Bizancjum, przed upadkiem Konstantynopola w 1453 r. Ówczesny patriarcha Józef II, zdając sobie sprawę z upadku moralności wśród duchowieństwa i wiernych, zaprosił do stolicy wybitnego teologa i słynącego świętością ascetę Józefa Wryeniosa (1350-1421), nauczyciela św. Marka z Efezu. Polecił mu zamieszkać w patriarchacie i zająć się nawróceniem narodu Bożego na drogę pokuty i zbawienia. Asceta Józef wiedział o rozpowszechniającym się grzechu. Swą misję rozpoczął od postawienia warunków patriarsze i cesarzowi. Miał na uwadze ich pomoc i współdziałanie. Pierwszego poprosił, by z poświęceniem i dyscypliną wykorzenił zło i nadużycie kleru. Cesarza, Manuela II Paleologa, o utrzymanie dyscypliny wśród wojska i zwrócenie uwagi na nieprawości ludu. Obaj przywódcy przystali na propozycję. Niestety, zło zdążyło się mocno zakorzenić. Nie wystarczyły już pouczenia, rady czy prośby. Potrzebny był rygor. Ku nieszczęściu ani patriarcha, ani cesarz nie wypełnili należycie swoich obietnic. Na stan, godny popłakania, patrzyli pobłażliwie. Zlekceważyli wymogi ascety. Zrozpaczony mnich powrócił do swojej pustelni. Żegnając mieszkańców stolicy, Józef miał powiedzieć: „Z żalem opuszczam to miasto. Za kilka lat umrę. Wiedźcie jednak, że stolica ze względu na grzechy jej mieszkańców z dopustu Bożego zajęta będzie przez Turków, ale prawosławie będzie zachowane.”

Słyszając te słowa wielki notariusz Duks Lukas z przerażeniem zawołał: Niemożliwe! Czyż Pan Bóg dopuści zniszczenie takiego miasta, kiedy obiecał Abrahamowi zachowanie Sodomy i Gomory, jeśli znajdzie się tam dziesięciu świętych? Tutaj są tysiące sprawiedliwych.

Wiem - odpowiedział Józef asceta. - Jednak za wielki grzechy, których nie zaniechali czynić jego mieszkańcy, wypełnią się słowa. Sam będziesz świadkiem tego wtedy wspomnisz moje słowa.

Tak też się stało. Jakie były winy mieszkańców Konstantynopola? Odpowiedź znajdziemy w pouczeniach mnicha Józefa. W rozdz. 47 oświadcza:

„Kiedy zobaczycie karający palec Boży, nie dziwcie się, dlaczego i skąd nadchodzi. Podziwiajcie raczej miłosierdzie Boże, gdyż nie istnieje zło, które by nie miało miejsca wśród nas... Większość z nas, mało tego, że nie zdaje sobie sprawy, co znaczy być prawosławnym chrześcijaninem, ale z lekceważeniem odnosi się do wszystkiego co Boskie. Kler otrzymuje chirotonię za pieniądze lub dary. Większość z nich sromotnie zgrzeszyło z kobietą lub popełniło inne wykroczenia seksualne. Ogarnęła ich bezuczuciowość i duchowe zamroczenie. Grzesząc, ośmielają się przystępować do Świętego Ołtarza. O, wybacz im Panie! Za podarki lub przekupstwo rozgrzeszają na spowiedzi z wielkich grzechów, zezwalając bez pokuty na przyjęcie Komunii Świętej.

Nagminnie są bluźnierstwa przeciw Bogu i świętościom, gdy tymczasem winniśmy położyć życie za Imię Boże. Przeklinamy współbraci, tym samym samych siebie, składamy przysięgę zaklinając się Imieniem Bożym i bez zastanowienia łamiemy ją. Narzekamy na Boga: raz, dlaczego pada deszcz, innym razem, dlaczego nie pada; dlaczego jedni są bogaci, inni biedni; jednym słowem stajemy się sędziami przed Bogiem.

Wszędzie nagość. Nie tylko mężczyźni są na wpół obnażeni, ale i płeć żeńska nie przejawia żadnego skrępowania. Panny oddają się rozpuście, wdowy pożera zazdrość o mężczyznę. Świętom cerkiewnym towarzyszą tańce, pieśni, pijaństwo, gorszące zwyczaje... W wypadku chorób ludzi lub zwierząt, każdy spieszy do znachorów i czarodziei, pomijając Boga, Cerkiew i prawych lekarzy. Nie ma dnia, żebyśmy nie uczestniczyli w obżarstwie, pijaństwie, seksualnej rozwiązłości, moralnych nieprawościach, nieprzyjaźni, zawiści, złodziejstwie czy zabójstwie... Wszystko to przybrało charakter publiczny, co zaś dzieje się potajemnie, wstyd mówić. Stan ten, jeśli nie ulegnie poprawie, doprowadzi do sprawiedliwej kary na nas”.

Kilkanaście lat później nastąpiło złupienie Konstantynopola, przez Turków (1453 r.)

-Czy dziś jest inaczej?

-Z żalem należy przyznać, że obecnie wielokrotnie przewyższamy naszych przodków. Ograniczę się do apelu o rozpoczęcie pokuty. Życie doczesne szybko przemija, przed nami wieczność...

## EKUMENIZM

3 listopad 2015

### MONASTER PARAKLITU OROPOS w ATTYCE. GRECJA 2010 PROLOG

Nasza Cerkiew jest ze swej natury katolicka i oczywiście ekumeniczna [1] (ogólnoświatowa). Ma wyciągnięte swoje ramiona do wszystkich ludzi, każdej rasy oraz epoki, i wzywa ich, by po niej przyszli. ... Tę konstytutywną i naturalną cechę Cerkwi, ekumeniczność – ogólnoświatowość, uzurpują sobie obecnie dwa ruchy, które wyrażają ducha dzisiejszej epoki: „ekumenizm” oraz globalizacja. ...

Być może dziwnie to brzmi, ale faktem jest, że dzisiaj „ekumenizm” zagraża ekumeniczności naszej Cerkwi, ponieważ coraz bardziej posuwa się do kompromisowo-synkretycznej taktyki, która podważa fundamentalne zasady wiary prawosławnej. A prawidłowa wiara, nie zapominajmy o tym, jest pierwszym i głównym warunkiem zbawienia człowieka, zgodnie z natchnioną przez Boga wypowiedzią Ojca Cerkwi: Ktokolwiek chce być zbawionym, przede wszystkim potrzebuje zachowywać wiarę prawosławną, której jeśliby kto nie przestrzegał całej i nienaruszonej, ten niewątpliwie zginie na wieki

(Symbol Wiary świętego Atanazego Aleksandryjskiego).

Tak więc, jeśli zbawcze przesłanie naszego Prawosławia zginie wśród błędnych przekazów innowierców i wyznawców innych religii, z racji jakiejś utopijnej wizji „ekumenicznej”, wówczas zniknie też nadzieja świata.

### TEORETYCZNE PRZEJAWY „EKUMENIZMU”

„Ekumenizm”, aby osiągnąć swój cel, jest zmuszony do zignorowania lub zrewidowania określonych podstawowych zasad Prawosławia. Promuje koncepcje „Rozszerzonego Kościoła”, zgodnie z którą Kościół jest jeden i zawiera w sobie chrześcijan każdego wyznania, od momentu przyjęcia przez nich chrztu. W ten sposób wszystkie wyznania chrześcijańskie są dla siebie „Kościółami Siostrzanymi”.

W tym samym duchu rozwija się też idea „Światowego Niewidzialnego Kościoła”: Kościół, który istnieje jakoby „niewidzialnie” i składa się ze wszystkich chrześcijan, objawi się również w swym widzialnym wymiarze dzięki próbom zjednoczeniowym.

Wpływ na te koncepcje wywarła teoria gałęzi, zgodnie z którą Kościół jest „drzewem” z „gałęziami”, czyli wszystkimi wyznaniem chrześcijańskimi, spośród których każda posiada tylko część prawdy.

Dodajmy też jeszcze teorię „dwóch płuc”, która się rozwinęła między prawosławnymi „ekumenistami” a rzymskimi katolikami. Zgodnie z nią Prawosławie i papieństwo są dwoma płucami, przy pomocy których Kościół oddycha. Aby mógł jakoby zacząć znowu oddychać właściwie, to obydwie płuca będą musiały zsynchronizować swoje oddychanie.

Na koniec do metod, które „ekumenizm” wykorzystuje dla zbliżenia chrześcijan, wchodzi też minimalizm dogmatyczny. Chodzi o próbę skurczenia dogmatów do najbardziej niezbędnych, do pewnego „minimum”, ażeby przeskoczyć różnice dogmatyczne między wyznaniem. Jednakże skutkiem tego jest zlekceważenie dogmatu, degradacja i uszczuplenie jego znaczenia. „Niech się zjednoczą – mówią – chrześcijanie, a dogmaty niech przedyskutują później teologowie”! Oczywiście, przy pomocy tej metody dogmatycznego minimalizmu, chrześcijanie być może z łatwością się zjednoczą. Jednakże czy tacy „chrześcijanie” mogą być prawosławnymi, to znaczy prawdziwymi chrześcijanami?

### OSTATECZNIE, CZYMŻE JEST „EKUMENIZM”

Po jego kolejnych przejawach ewolucji „ekumenizmu” oraz stopniowym odejściu od swych pierwotnych celów, prawosławni słusznie zapytują: Czyż nie widać wyraźnie, że celem

<sup>95</sup> Źródło: „Mnisi z Góry Atos o duchowości prawosławnej”



ekumenizmu nie jest jedność chrześcijan, lecz zapanowanie wszech-religii, zrównywanie wszystkich i przekształcenie Cerkwi Chrystusowej w jakiś „Klub religijnych ludzi”, w jakąś świecką organizację w rodzaju ONZ, pozbawioną łaski Bożej i prawdziwej duchowości?

W jaki sposób jednakże nasze tradycyjne Prawosławie ocenia „ekumenizm”?

„Ekumenizm, rzeczywiście w ten sposób, w jaki zaczął dominować sens tego terminu, z całą pewnością jest HEREZJA, ponieważ oznacza negację podstawowych cech prawosławnej wiary. Jak na przykład przyjęcie teorii gałęzi, to znaczy, że każdy zbiór posiada jakąś część prawdy i my, wszystkie kościoły powinniśmy się zjednoczyć wyłożyć na stół części prawdy, aby powstała całość. My wierzymy, że Prawosławie jest Jedną Świętą, Powszechną i Apostolską Cerkwią. Koniec! W tej kwestii nie ma dyskusji. W konsekwencji, ktokolwiek twierdzi coś odwrotnego może się nazywać „ekumenista” i ostatecznie być heretykiem” (Arcybiskup Aten Chrystodulos, Wywiad dla rozgłośni radiowej Cerkwi Greckiej, 24 maja 1998 r.).

„Ekumenizm” jest wspólną nazwą fałszywych chrześcijan, fałszywych kościołów Europy Zachodniej... Wszyscy ci fałszywi chrześcijanie, wszystkie te fałszywe kościoły, nie są niczym innym, jak tylko jedną herezją obok drugiej. Ich wspólne ewangeliczne miano, to herezja wszystkich herezji. Dlaczego? Dlatego że na przestrzeni historii różne herezji negowały lub deformowały niektóre cechy charakterystyczne Bogoczłowieka i Pana Jezusa; te jednak europejskie herezje oddalają całego Bogoczłowieka a na Jego miejsce stawiają Europejczyka” (Archim. Justyn Popović).

„Ekumenizm nie jest herezją ani herezją wszystkich herezji, jak to się zwykle określa. Jest czymś o wiele gorszym od herezji wszystkich herezji. Herezji były widocznymi wrogami Cerkwi. Mogła Ona z nimi walczyć. „Ekumenizm” jednak nie interesuje się dogmatami oraz różnicami dogmatycznymi kościołów. „Ekumenizm” jest fundamentalnym wykroczeniem, wypaczeniem oraz ignorancją prawdy, by nie powiedzieć usankcjonowaniem i utożsamianiem wszechherezji. Jest podstępny wrogiem, i stąd właśnie pochodzi śmiertelne zagrożenie” (Prof. Andreas Theodorou).

#### SPRZECIWY WOBEC RUCHU „EKUMENICZNEGO”

Obecnie na prawosławnym gruncie przybierają na sile coraz bardziej sprzeciwy wobec „ekumenizmu” oraz jego wyrazicieli. Światło dzienne ujrzały liczne książki, artykuły i opinie krytyczne, w których z bólem i niepokojem wyraża się pogląd, że podążamy na podstawie „planu” oraz „linii” ku niewoli babilońskiej Prawosławia w postaci herezji o wielu obliczach i wielu nazwach.

Niemalą jest wybitnych prawosławnych duchowych i teologów, którzy proponują natychmiastowe wystąpienie Prawosławia z Ruchu „ekumenicznego” i jego konferencji, ponieważ uważają jej w tym wszystkim nie tylko za bezowocny, ale też za szereg sposobów szkodliwy.

#### UDZIAŁ WIERNEGO LUDU w RUCHU „EKUMENICZNYM”

Wiemy, że kryterium Prawosławia pozostaje cała społeczność cerkiewna. Nikt, ani patriarchowie ani Sobory, nie mogą zignorować ani zakneblować świadomości i sumienia swoich wiernych. Dlatego też „nie powinien być prowadzony żaden dialog lub podejmowana jakakolwiek decyzja, jeśli nie zgadza się na to owo czuwające sumienie Cerkwi (czyli pełni łaski duchowni i mnisi, świeccy)” (Metrop. Nafraktu Hieroteusz).

Dialogi ekumeniczne, tak jak są teraz prowadzone, znajdują głównie przychylną w kręgach teologii akademickiej oraz w innych cerkiewnych lub nieinstytucjonalnych organach, które mają na celu konkretne korzyści polityczne, ekonomiczne o charakterze relacji oraz promocji międzynarodowej. Nie są postulatem ciała cerkiewnego, lecz są narzucane „z zewnątrz” i „z góry”. Ten fakt pokazuje pewne chore zjawisko: usamodzielnienie się dzisiaj instytucji administracyjnych Cerkwi Prawosławnych. To znaczy cerkiewna administracja jest oddzielona od myśli teologicznej, ale też od poglądów, niepokojów oraz doświadczenia cerkiewnej pełni.

W ten sposób dzieje się tak, że lud Boży nie uczestniczy aktywnie ani też jest odpowiedzialnie i obiektywnie informowany na temat dialogów. Zresztą, decyzje nie zawsze posiadają pieczęć autentycznej soborowości, lecz są podejmowane zazwyczaj przez „profesjonalistów” w zakresie „ekumenizmu”. Charakterystycznie wyznaje pewien prawosławny hierarcha: „Prawo-

sławny lud nie wie nic o Ruch „ekumenicznym” ... lecz być może Ruch „ekumeniczny” ma szczęście, że prawosławna ludność nie wie, co się dzieje w Genewie”! [13 Periodyk „Ekklesia” nr 13 s. 500a Ateny 1994].

#### NASZ OBOWIĄZEK

Żyjemy niewątpliwie w okresie ogólnoswiatowych przemian kształtujących świat. Wydarzenia, które są już sterowane, następują z niepohamowanym tempem. „Ekumenizm” rozwija się w wyrównującej perspektywie globalizacji, którą narzucają potężne ośrodki polityczno-ekonomiczne. Nikt już nie wierzy poważnie, że „ekumenizm” może zaoferować widzialne rozwiązanie w zakresie postulatów chrześcijańskiej jedności.

Jako prawosławni chrześcijanie nie powinniśmy ani spacerować w obłokach, ani też pozostać w stanie beczynności. Jeśli rzeczywiście szanujemy ludzkie życie, jeśli odczuwamy ból z powodu udręczonego przez ślepe zaułki tradycji religijnych świata Zachodu, ale też z powodu znajdującego się w pułapce demonicznych błędów świata Orientu, to mamy obowiązek pozostać oddanymi naszej Świętej Cerkwi. Zachować w nieskazitelności naszą wiarę przekazaną przez św. Ojców, upraktyczniając ją w naszym życiu i zmaganiach duchowych, dla naszego uświęcenia i zbawienia. Prawidłowa wiara i właściwy sposób życia uczynią nas zdolnymi do świadczenia o Prawosławiu, ale też – dlaczego by nie? – do męczeństwa, jeśli kiedy czasy będą tego wymagać...

Obstawanie przy Prawosławiu, to znaczy przy prawidłowości życia, oraz bezkompromisowe zachowanie prawdy, która wyzwala i zbawia, nie jest egoizmem, ani fanatyzmem, ani brakiem tolerancji. Taka postawa ma wymiar ekumeniczny, wyraża miłość i umiłowanie ludzi Cerkwi Prawosławnej. Stanowi też ostatnią możliwość, jaka ona daje, dla radykalnej przemiany duchowej na obszarze Zachodu, ale też dla wyjścia Orientu z niewoli sił demonicznych. [1] Termin „katolicki” (grec.: katholiós) znaczy „powszechny”, natomiast „ekumeniczny” (grec.: oikumenikos, wywodzący się od słowa „dom”, „mieszkanie”) znaczy tyle, co „dotyczący/rozciągający się na cały zamieszkały świat”. Stosowanie tych terminów w innym sensie, niż podane tutaj, jest więc nadużyciem. Dlatego, w celu właściwego zrozumienia niniejszej publikacji, w tłumaczeniu rozróżniono sens właściwy tych dwóch terminów od ich sensu potocznego, poprzez każdorazowe użycie w takim wypadku cudzysłowu (przyp. tłum) *Książka „EKUMENIZM”*

*Manaster PARAKLITU OROPOS w ATTYCE  
GRACJA 2010 rok<sup>96</sup>*

## DLACZEGO KOBIETY KONIECZNIE MUSZĄ ZAKRYWAĆ SWOJĄ GŁOWĘ CHUSTKĄ?

*4 listopad 2015*

Do odpowiedzi na powyższe pytanie przytoczymy świadectwa ze staroprawosławnej/staroobrzędowej gazety „Cerkiew” z początku XX wieku, w której cytuje się pouczenia św. apostoła Pawła:

***“Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy! Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę!” (1 Kor., XI, 5,6).***

Nakaz nakrywania przez kobiety głowy w świątyni święty Paweł uzasadnia tak: *Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa Bóg. Każdy mężczyzna modląc się lub prorokując z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową,*

<sup>96</sup> Broszurka “Ekumenizm” do ściągnięcia w formacie PDF na str:

<https://redakcjapartyzant.files.wordpress.com/2013/03/broszurka-ekumenizm.pdf>

hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie zakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy. Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę. Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów (1 Kor 11,3-10).

**Św. Jan Złotousty objaśnia te słowa następująco:**

*“Mężczyźni apostoł zaleca być z odkrytą głową nie zawsze, a tylko w czasie modlitwy... Kobięcie zaś zaleca być z nakrytą zawsze; dlatego powiedział:”Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę”, a kontynuując swoją wypowiedź apostoł dodaje:“Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy!”.*

Jeśli mając ostrzyżoną(ogoloną) głowę byłby wstyd to oczywiście tym bardziej wstyd być z odkrytą głową. Apostoł nie zatrzymuje się tylko na tym, a jeszcze dodaje : **“Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów”**; ukazując, że nie tylko w czas modlitwy, ale zawsze ona powinna mieć zakrytą głowę (Творения его, т.Х, стр.257).



Apostoł mówi dalej: *Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga. Osądźcie zresztą sami, czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga? Czyż sama natura nie poucza nas, że hańbą jest dla mężczyzny nosić długie włosy, podczas gdy dla kobiety jest to właśnie*

*chwałą* (1 Kor 11,11-15).

Naszą (mężczyzn) głową jest Chrystus, a my jesteśmy głową kobiety (por. 1 Kor 3, 23). My jesteśmy chwałą Boga, a naszą chwałą jest kobieta. Nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. *Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania* (1 Kor 11,20). Dlaczego? Właśnie ze względu na wymienione wyżej przyczyny, a oprócz tego, ze względu na aniołów. Jeśli, mówi apostoł, nie zwracasz uwagi na mężczyznę, to zawstydz się aniołów. I tak, pokrycie głowy jest znakiem pokory i podporządkowania. Ono uczy patrzeć w dół, uczy pokory i zachowania cnoty. Cnota zaś i chwała podporządkowanego zawiera się właśnie w tym, by przebywać w pokorze.

Co do samych włosów szczególnie długich istnieją dwie stare tradycje zaplatania warkoczy. Mężatki zaplatają w dwa warkocze, a panny w jeden.

***“Церковь”, 1913, № 39***

Należy też dodać , że chusty tradycyjnie nie wiąże się podwójnym węzłem, a podpina się szpilką/agrafką. Zamężne kobiety idąc do cerkwi dodatkowo zakładają pod chustę specjalną czapczkę, którą otrzymały podczas ceremonii ślubnej.

В некоторых местах, в основном в южных областях, практикуют подвязывание платка на один “накидной” узел.

Podwójne wiązane węzły chusty kojarzą się z powieszeniem się Judasza i uznawane są za bluźnierczy symbol tak jak męskie krawaty dla mężczyzn.

Na niektóre służby (na przykład Podniesienie Krzyża Świętego, Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela), a także przed spowiedzią i po niej rano aż do św. Priczastija (dla dorosłych) istnieje tradycja zakładania chusty ciemnego koloru. **Każdemu kto chce polemizować w sprawie obowiązku noszenia przez kobiety nakrycia głowy, odpowiedzieć można słowami apostoła Pawła, który spór o chusty zakończył tak:Może ktoś uważa za właściwe**

*spierać się nadal, my jednak nie jesteśmy takiego zdania: ani my, ani Kościoły Boże (1 Kor 11,16; BT).*

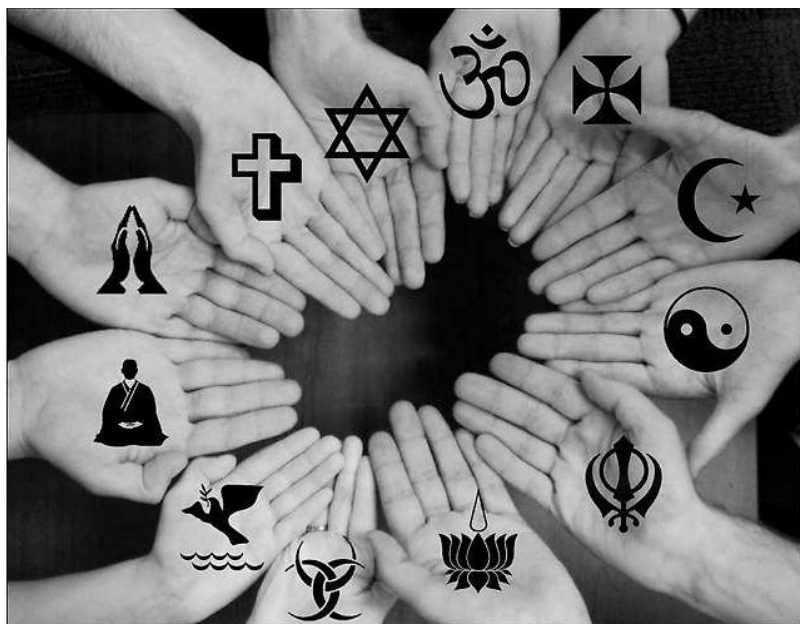
## **Globalne imperium grzechu budowane jest na okultystyczno-magicznych fundamentach**

*6 listopad 2015*

***Według słów Jewgienija Cziernysziowa, świat stoi na progu nowej ery w której, według planów satanistów, dla ruskiego świata miejsca nie przewidziano.***

W poprzednim artykule omówiliśmy jak globalna „elita” z pomocą „społeczności międzynarodowej”, to znaczy kontrolowanych przez nią organizacji, promuje nową „religię tolerancji” budując globalne imperium grzechu.

Dużą rolę w tworzeniu dyktatury satanizmu odgrywa Watykan, który wypełnia ważną funkcję pogodzenia chrześcijaństwa (dokładniej jego papieskiej wersji) z satanizmem, Boga z diabłem a dobra ze złem.



Rozważmy teraz światopoglądowe korzenie na których murarze Nowego Porządku Światowego budują globalny konklawier tolerancji. Korzenie te wyrastają z okultystyczno-magicznej gleby.

Na początku przypomnijmy, że intuicyjne odrzucenie przez Rosjan złowrogich „wartości” nowej fałszywej religii opiera się na intuicyjnym odczuciu przez nich nauk Chrystusa i prawdziwego chrześcijaństwa ponieważ kultura ruska powstała i opiera się na prawosławiu i nawet niewierzący Rosjanin, sam nie zdający sobie z tego sprawy, nieświadomie podziela podstawowe zasady moralności chrześcijańskiej.

Wypływa ona z tego dogmatu, że świat stworzony został przez Boga i, ponieważ Bóg jest dobry, świat sam w sobie nie jest zły. Zło NIE istnieje, taki oto, wydawałoby się paradoksalny, rodzi się wniosek, który jednakże jest CHRZEŚCIJAŃSKIM poglądem na świat.

Zaprzecza on istnieniu zła jako samoistnego bytu i uważa zło za konsekwencję dobrowolnego odejścia od dobra. Dlatego zło jest po prostu rezultatem wolnego wyboru człowieka, jego zbłądzenia, a nie jakiejś samoistnej substancji. Nawiasem mówiąc, stąd wypływa najważniejszy wniosek, że istnienie samo w sobie jest dobrem a odejście od dobra to odejście od istnienia. W konsekwencji zło jest dążeniem do nicości, to znaczy do śmierci.

Przypomnijmy sobie nasze sowieckie kreskówki albo filmy dla dzieci. Wszystkie filmy i osoby w nich występujące są dobre, nawet kiedy popełniają zło. Intuicyjnie czujemy, że źli bohaterowie są źli nie obiektywnie ale z powodu swojego błędnego wyboru.

I my im nawet współczujemy. Oni po prostu błędzą. Dlatego w końcu źli bohaterowie często zdają sobie sprawę, że mylili się i znowu stają się dobrymi a powrót do dobra jest często nieodzownym warunkiem ich powrotu do życia. Dobro utożsamiane jest z życiem i istnieniem a zło z nicością, to znaczy ze śmiercią.

Spójrzmy teraz na zachodnie kreskówki i filmy. W nich wszystko jest zupełnie inaczej. Zło przedstawione jest jako obiektywnie istniejące i niezależne. A w filmach ostatnich 20, 30 lat z całą siłą promowana jest idea nierozróżnialności dobra od zła, ich pełnego połączenia i zmie-

szania, tak, że one są po prostu PRZEJAWEM jednego i tego samego a czego to już jest niemożliwością ażeby się zorientować ponieważ punktów odniesienia nie ma (UNESCO nie na darmo tolerancyjnie ogłosiło dogmat o odrzuceniu absolutnej prawdy).

Na tym buduje się duchowe podstawy nowej fałszywej religii, nie ma zła ani dobra i wszystko jest względne. W swojej istocie jest ona wojowniczo antychrześcijańska albowiem żeby zmieszać dobro ze złem trzeba zniszczyć chrześcijański światopogląd, radykalnie je rozdzielający i nie dopuszczający do żadnego kompromisu. Oto dlaczego kraje europejskie agresywnie wypalają u siebie resztki chrześcijaństwa i jednocześnie racjonalne myślenie mas.

Tylko ślepy może nie zauważać agresywnego wciskania w masową świadomość magicznych elementów niszczących racjonalne myślenie, które zbudowane jest na podziale (słowo „rozum” oznacza nie tylko umysł ale „rozdzielający umysł”).

Neopogaństwo przecież podniosło głowę nie przypadkowo. Na Rusi nie jest to powrót do starożytnych wierzeń słowiańskich ale do, finansowanego zza granicy, projektu potrzebnego właśnie do erozji moralności. W jakim celu to się robi?

Rzecz w tym, że w pogaństwie przedmioty są obdarzone właściwościami magicznymi a władza nosi charakter wybranych posiadających tajemną wiedzę o tych właściwościach. Tak przygotowywana jest gleba dla magicznej władzy globalnych elit, którą masy powinny pokornie przyjąć.

I dzieci obchodzące w przedszkolach „rok kozy”, przebierające się, beczące i bodące się, to jest akurat to od czego wszystko się zaczyna. Od najmłodszych lat dziecku wbija się do głowy pewnik, że jedno przechodzi w drugie, że człowiek może stać się kozą a koza człowiekiem, że jedno jest w istocie tym drugim a to drugie jest tym samym i że dobro może stać się złem a zło dobrem. Tak niszczy się tożsamość i tak dziecku odbiera się instrument do rozróżniania dobra od zła. Na tym polega prawdziwy sens fałszywej religii tolerancji, która jak rdza rozkłada moralność.

Wielu ją przyjmuje właśnie dlatego, że w ich podświadomość, jeszcze w dzieciństwie, ŚWIADOMIE były wszczepione odpowiednie archetypy. Weźmy inny przykład, różnicę płci. Okultystycznie – magiczna świadomość zachodnich elit zniszczyła i tę różnicę zamieniając ją genderem. Gender to jest teatralna rola, która może być zmienna a to oznacza, że samych genderów może być mnóstwo.

Przypomnijmy grę z kozą, widać, że dziecko już ma gotowe doświadczenie przyjęcia przyszłego „genderu”. Zmiananie płci sięga do Kabały, która jest okultystycznym nurtem w judaizmie, a który opiera się na tajemnej wiedzy dostępnej jedynie dla wtajemniczonych.

Zauważmy tutaj na marginesie nieoczekiwaną, na pierwszy rzut oka, cechę chrześcijańskiej myśli, która polega na krańcowej racjonalności **radykalnie rozdzielającej Boga i świat, ducha i materię, dobro i zło**. Zwróćmy uwagę, że prawdziwym istnieniem dysponuje tylko Bóg, jako Duch, a materia ma charakter podporządkowania duchowemu, a zło dobremu. Ten podział nie toleruje żadnych kompromisów.

W Kabale, i nie tylko, świat jest emanacją, to znaczy wy wpływem, przejawem „bóstwa”, i istnieje wiecznie. Tak więc Bóg, który jest znany religiom abrahamowym (chrześcijaństwo, judaizm, islam) jest odrzucany a w jego miejsce proponuje się ubóstwienie świata, to znaczy rzeczy materialnych i przedmiotów.

Stworzenie z niczego (łacińskie „ex nihilo”) dla świadomości magicznej jest nieznanne, obce. Tak więc w celu wyjaśnienia skąd się wszystko wzięło wykorzystywana jest idea RODZENIA SIĘ. Dlatego w świat wprowadza się ZASADĘ PŁCICHOŚCI.

Jest to podstawowy i najważniejszy moment, z którego trzeba sobie jasno zdawać sprawę. Świat rozumiany jako jedność (w traktatach mówi się o świętej jedności) posiada jednocześnie pierwiastek męski i pierwiastek żeński, one są wymieszane. A ponieważ człowiek myśli odbiciem świata to i on niesie w sobie piętno androgynii, to znaczy, że posiada jednocześnie pierwiastek męski i pierwiastek żeński.

Tym bardziej, że androgynia uważana jest za pierwotny stan człowieka. „Pieśń Pieśni” Zoharu mówi, że Adam początkowo był stworzony jako androgyn, mężczyzna – kobieta, połączony w kręgosłupie i dopiero potem Bóg rozdzielił Adama. Jest to bezpośrednio sprzeczne z chrześcijaństwem, które rozdziela mężczyznę od kobiety od samego początku.

Zmieszanie ich w wymagowanego androgyna jest prostą drogą do „równouprawnienia płci”, „równości genderowej” i innych tolerancji. **Uderzające jest to, że „równouprawnienie płci”, które przedstawiane jest jako wielkie osiągnięcie „postępu” sięga korzeniami „okultystyczno – pogańskiej” mistyki i magii.**

W związku z tym z satysfakcją powtórzmy za naszym świętym historykiem, Andriejem Fursowem, który będąc ateistą ale człowiekiem o zdecydowanie racjonalnym myśleniu, podkreśla, że magia i religia wzajemnie się wykluczają i dlatego narzucanie magicznych archetypów jest skierowane przeciwko prawosławiu.

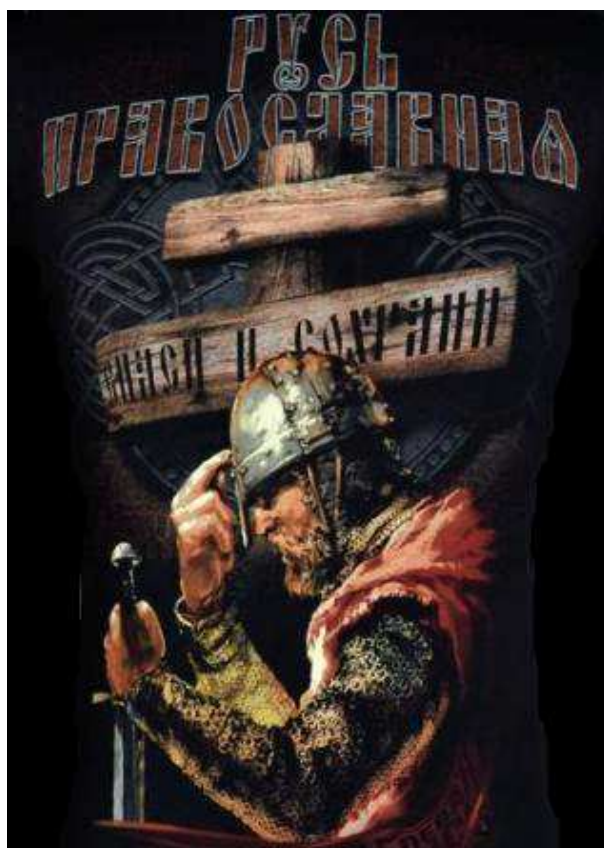
A klin wbity w prawosławie to klin wbity w Rosję. Albo religia albo magia. Tak samo jak albo dobro albo zło. Człowiek nie może jednocześnie iść ku dobru i oddalać się od niego. Ale w magii może. Materia i duch w Kabale są w istocie tylko dwoma odzworowaniami pewnej substancji świata. A mężczyzna i kobieta, jak wynika z fałszywej nauki, to tylko przejaw istoty idealnego androgyna a także mężczyzna to kobieta a kobieta, w swojej istocie, to mężczyzna. **I ten podział trzeba PRZEZWYCIĘŻYĆ w post-człowieku. Oto do czego potrzebny jest trans-humanizm! Jego celem jest zniszczenie obrazu Bożego w człowieku i „ulepienie” nowego gendero – równorzędnego Frankensteina!**

Teraz już wszystko staje się jasne. Agresywne zloty sodomitów, ich szatańskie zbiegowiska, rejestracja ich współżycia, propaganda perwersji płciowych – to są już praktyczne konsekwencje wprowadzania okultystyczno – magicznej mistyki. Przecież światem rządzą idee. A obecnie rozpłomienia się ideowa wojna o ustanowienie globalnej władzy wybranych, władzy, która będzie miała magiczny charakter.

A sprawa jest jeszcze w tym, że Kabala i inne „okultystyczno – pogańskie” nurty mają charakter tajnej wiedzy dla wtajemniczonych, którzy dzięki swojemu wybraństwu powinni rządzić światem. Oznacza to, że wiedza tajemna wprowadza do wąskiego kręgu wybranych.

Na tej zasadzie zbudowane są wszystkie tajne stowarzyszenia, które w erze kapitalizmu są po prostu nieodzowne do przezwyciężenia ograniczeń państwowych bo przecież kapitalizm ekonomiczny jest to jeden rynek światowy.

Ale kiedy już powstały te tajne stowarzyszenia to rozwiązują one nie tylko zadania o charakterze ekonomicznym ale coraz więcej zadań dotyczących globalnego sterowania świadomością ludzi. Ponieważ jakiegokolwiek takie stowarzyszenie jest bardzo zamknięte to ono jedynie poprzez sam fakt swojego istnienia implikuje władzę wybranych co oznacza, że musi być oparte na świadomości magicznej. Tak więc dla niego potrzebny jest „Harry Potter”, fantasy, gry komputerowe, itp. To wszystko są przekaźniki magicznych wartości, które kasta nowych „starszych” i „faryzeuszów” promuje w skali globalnej.



Nie przypadkiem Władimir Putin, rozumiejąc skąd i dokąd wieje wiatr zachodniego „postępu”, ostatnimi laty coraz częściej odwołuje się do spraw duchowych. W tym aspekcie jego waldajskie przemówienie z 2013 roku jest w dużym stopniu programem i trzeba je poddać przejrzeniu. Stoimy na progu nowej ery w której ruskiemu światu, według planu satanistów, miejsca nie przewidziano. Dlatego sprawa jest bezgranicznie prosta – życie albo śmierć. Takie jest wyzwanie dla Rosji na XXI wiek. I rozstrzyga się ono w duszy każdego człowieka.

*Autor: Jewgienij Cziernysziow, Donieck<sup>97</sup>*

<sup>97</sup> Źródło: <http://www.amin.su/content/analitika/9/4328/>

# GRABARZE CERKWI W POLSCE!!! CZYLI NOWA ŚWIECKA TRADYCJA.

10 listopad 2015

**Drodzy Prawosławni w Polsce!**

**Zwracamy się do Was jako Prawosławne-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy!**

Widząc ostatnie wpisy dotyczące pewnego pogrzebu w Polsce i to w cerkwi prawosławnej do jakich wniosków możemy dojść??? ... ŻE NASTAŁA NOWA ŚWIECKA TRADYCJA ŻEBY NIE RZEC BOLSZEWICKA!

TU KRÓTKI FILMIK: <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2015-11-07/tak-wygladal-pogrzeb-kiszczaka-general-spoczal-na-prawoslawnym-cmentarzu/>

„Pogrzeb Kiszczaka odbył się w porządku prawosławnym, niektórzy twierdzą, że to ulubiona uroczystość byłych ubeków i esbeków, bo ściśle związana z tradycją Rosji Radzieckiej. Zwłoki Kiszczaka spalono i urnę zalano betonem, wcześniej prawosławni duchowni nie zgodzili się na wniesienie prochów do cerkwi. Nad mogiłą wdowa po mordercy wypowiedziała kilka grafomańskich wersów kłamstwa, które po cichu i z wyłączeniem komentarzy przedrukowała Gazeta Wyborcza. „

„SKANDAL NA WARSZAWSKIEJ WOLI: PRAWOSŁAWNY POGRZEB KOMUNISTYCZNEGO ZBRODNIARZA

Generał Czesław Kiszczak był zdeklarowanym ateistą – jakim więc cudem ten komunistyczny zbrodniarz został pospiesznie pochowany w prawosławnym obrządku? Ile za to wszystko zapłaciła prawosławnej parafii św. Jana Klimaka na warszawskiej Woli żona oprawcy (formalnie wyznania rzymskokatolickiego)? Jawne kpiny z rzeczy świętych!

Przypomnijmy, że wszyscy nieprawosławni i jawnogrzesznicy są z zasady pozbawieni cerkiewnego pochówku (potwierdzają to choćby decyzje synodalne Cerkwi Rosyjskiej z lat: 1727, 1730, 1797, 1880 i 1932). Dodatkowo, spopielenie zwłok przeczy tradycji chrześcijańskiej i stanowi przeszkodę do odprawienia nabożeństwa pogrzebowego. Pochówek ciała prawosławnego chrześcijanina, zgodnie z wiarą w przyszły udział w Zmartwychwstaniu Chrystusa, ma miejsce trzeciego dnia od śmierci.”

„Podczas gdy oplakująca zmarłego rodzina Czesława Kiszczaka nie szczędziła pochwał i peanów na cześć człowieka z niewykonanym wyrokiem sądowym, z boku, cichcem stojąc, siostra ks. Sylwestra Zycha, bestialsko zamordowanego podczas napadu wspominała ofiary komunizmu.

Ks. Sylwester Zych, jako wikariusz pod Warszawą, włączał się w akcję wieszania krzyży w szkołach. Był, oprócz ks. Stefana Niedzielaka czy ks. Stanisława Suchowolca kapłanem wspierającym opozycję w okresie PRL. Sprawca jego napadu do dziś żyje na wolności, zapewne opływając w luksusach. Jego nazwisko nie jest znane.”

Czesław Kiszczak, szef MSW w okresie PRL prawomocnie został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu za wprowadzenie stanu wojennego. Wyroku nie wykonano. Kiszczak był też oskarżony o przyczynienie się do śmierci 9 górników z kopalni „Wujek”. Współpautor Okragłego Stołu. Miał 90 lat.

Pan nasz Jezus Chrystus przykazał: „*Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono*” (Łk 6,37). Święci Ojcowie oświeceni Świętym Duchem pouczają nas, prawdziwie rozumować słowa i przykazania Boże i wypełniać je czynem. Osądzenie moralnych występków bliźnich jest ciężkim grzechem, gdyż osądzając my wyprzedzamy Sąd Boży. Lecz osądzać herezję, bluźnierstwo i błazeństwo, według nauki Świętych Ojców, nie tylko nie jest grzesznym, lecz wręcz przeciwnie – jest dozwolonym, jest koniecznością i czymś chwa-

lebny dla prawosławnego chrześcijanina. Jest to gorliwość w sprawach Bożych, jest to miłość ku Prawdzie, jest to cnota Prawego wyznawstwa. I aby nie być obojętnymi widzami, milczącymi uczestnikami deptania wiary: Dziś już wszystkie granice tzw ekonomii zostały przekroczone, dosłownie i w przenośni. Nie można stosować dyplomację tam, gdzie jej się nie da zastosować – w zachowaniu Prawosławia. Na Was, wierni z PAKP, patrzy cały prawosławny chrześcijański świat.

Dajcie dobry przykład wyznania wiary i napiętnowania ekumenicznej wszechherezji i bolszewickiego podejścia do cerkwi. Swym milczeniem nie wprowadzajcie w zgorzenie naszych braci i siostr – prawosławnych Chrześcijan. Bóg i Przenajświętsza Matka Boża pomszczą i rozprawią się nie tylko z heretykami za podeptanie wiary, lecz ze wszystkimi tymi, którzy milcząc zezwalali na to, którzy mogli obronić a nie obronili. **CERKIEW TO NIE WŁASNOŚĆ PRZEKUPNEJ HIERARCHII!**

Nie pozwólmy zatem , pogrzebać naszej wiary przez hierarchię , która dopuszcza się tego typu poczynań. Mówmy o tym głośno i protestujmy! Jako Bractwo zwracamy się do Was drodzy wierni, aby każdy złożył pisemny protest w/w sprawie na adres:

**Kancelarii Prawosławnego Metropolity Warszawskiego i całej Polski:**

03-402 Warszawa, Al. Solidarności 52

tel. 22 619-08-86, fax 22 619-29-96

<http://www.orthodox.pl>

Adresy email:

**Kancelaria Metropolity:** kancelaria@orthodox.pl

Media w Polsce dzięki takim posunięciom hierarchii PAKP kpią z nas i z naszej wiary, a duch bolszewizmu wylał w pełnej krasie. Czy my jako wierni mamy żyć w tym!? żadną miarą! Czy Cerkiew Prawosławna ma zbierać takie oferty pogrzebowe? To może od razu założyć przedsiębiorstwo pogrzebowe i być otwartym grabarzem prawosławia w Polsce?

Kto dał zgodę na pogrzeb człowieka innej denominacji i tego wymiaru negatywnie-historycznego tym bardziej , że cerkiew prawosławna nie zezwala na nabożeństwa pogrzebowe nad wiernymi z innych wyznań, tym bardziej , że modlono się nad skrzynką ze skremowanymi szczątkami. A przypomnijmy ŻE: „W myśl Bizantyjskiego Prawa Kanonicznego kremacja w Kościele prawosławnym jest zabroniona. Pierwsze zakazy dotyczyły praktyk pogańskich oraz agnostyków, u których kremacja była powszechnie stosowana. Kościół jest zdecydowanym jej przeciwnikiem, ponieważ przeczy ona chrześcijańskiej wartości fizycznego stworzenia, czyli wartości ludzkiego ciała.”

**Rozumiemy, że dany człowiek musi być pochowany, a Bóg go będzie sądził z grzechów , a nie my.**

**Tylko jest pytanie, dlaczego łamie się kanony cerkiewne i za pieniądze LUB Z INNYCH POBUDEK robi się przez to zgorzenie wymierzone w wiernych!!!?**

JAK WIDAĆ ŻYWY KONTAKT Z KOMUCHAMI I BOLSZEVIKAMI TO STAŁA PRAKTYKA Takim posunięciami PAKP strzeliło sobie w stopę niejednokrotnie, albowiem w swoim czasie obecna władza przypomni. Nie ma co się dziwić, że prezydent jakiejś tam ustawy o mniejszości wyznaniowej czy narodowościowej nie podpisze.

W związku z narastającą destruktywną działalnością hierarchów polskiej Cerkwi, przejawiającą się w notorycznym niszczeniu monastycyzmu, bolszewickim traktowaniu wiernych w PAKP. Do prowadzenia do duchowego rozkładu naszych parafii i przetworzenia ich tylko w miejsca zborów pieniędzy. Zhańbienia i zniesławienia Prawosławia przed obliczem innowiernych obywateli Polski, jak i przed prawosławnymi braćmi za granicą którzy patrzą na naszą Cerkiew w Polsce jak na modernistyczną i na połowę unicką. Za wytworzenie sytuacji z



powodu której gorliwi wierni z Polski poszukują duchowości za granicą i jak ognia unikają kontaktów z waszymi seminaryjnymi wychowankami – obecnie kapłanami samych dochodowych parafii.

Za Wasze notoryczne deptanie Tradycji naszej Cerkwi i brak elementarnego posłuszeństwa wobec niezmiennej nauki Cerkwi Chrystusowej, przez co część kleryków i kandydatów do tej godności odeszła do innych Cerkwi za granicą. Za wciąganie kleryków i wiernych w zgubny dla zbawienia wir mętnego ekumenizmu. Wchodzenie w modlitewno-liturgiczną jedność z nieprawosławnymi z pseudo-Kościółów, ze zborów i sekt, a tym samym za nieustanne łamanie Boskich Kanonów Cerkwi Prawosławnej, takich jak:

*Kanon Apostolski, 10. O każdym modlącym się z ekskomunikowanymi:*

*Jeśli duchowny modli się z duchownym wykluczonym uznając go wciąż za duchownego, zostanie wykluczony.*

*Kanon Apostolski, 31. O prezbiterach, który z powodu lekceważenia własnego biskupa oddzielenie sprawuje ofiarę:*

*Jeśli prezbiter, okazując lekceważenie swemu biskupowi składa ofiarę w oderwaniu od wspólnoty i wznosi własny ołtarz nie mając żadnego uzasadnionego zarzutu wobec biskupa co do jego pobożności i sprawiedliwości, zostanie złożony z urzędu jako żądny władzy, gdyż jest despotą, a razem z nim inni przyłączający się do niego duchowni; świeccy zaś zostaną wykluczeni. Karę tę można wymierzyć po pierwszym i drugim, a nawet po trzecim napomnieniu ze strony biskupa.*

*Kanon Apostolski, 45. O każdym kapłanie modlącym się z heretykami:*

*Biskup, prezbiter lub diakon, który się modli tylko wraz z heretykami, zostanie wyłączone; gdyby jednak zachęcał ich do pełnienia funkcji duchownych, winien być złożony z urzędu.*

*Kanon Apostolski, 46. O kapłanach uznających chrzest heretyków:*

*Biskupa lub prezbitera, którzy uznają chrzest lub ofiarę heretyków, nakazujemy złożyć z urzędu. „Jakaż jest bowiem wspólnota Chrystusa z Beliarem? Albo wierzących z niewierzącymi?”*

*Kanon Apostolski, 65. O modlących się w zgromadzeniach Żydów lub heretyków:*

*Jeśli jakiś duchowny lub świecki wejdzie do synagogi Żydów lub do świątyni heretyków, aby się modlić, zostanie złożony z urzędu i wyłączony.*

*Kanon Apostolski, 70. O tych, którzy świętują z Żydami:*

*Jeśli biskup lub inny duchowny pości z Żydami, z nimi świętuje bądź przyjmuje od nich podarunki z okazji ich świąt, na przykład praśniki czy coś podobnego, zostanie złożony z urzędu. Świecki zostanie wyłączony.*

*Kanon Apostolski, 71. O zanoszących ofiary do świątyń pogańskich i do synagog:*

*Jeśli chrześcijanin zaniesie do świątyni pogańskiej lub synagogi żydowskiej oliwę lub lampki, zostanie wyłączony.*

*48. [Zachęty końcowe]:*

*Oto, biskupi, nasze decyzje dotyczące kanonów. 2 Jeśli będziecie ich wiernie przestrzegać, osiągniecie zbawienie i żyć będziecie w pokoju; jeśli nie będziecie im posłusznymi, zostaniecie ukarani i trwać będziecie w ustawicznej wzajemnej niezgodzie, ponosząc karę za swe nieposłuszeństwo.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 6: Heretyk nie ma prawa wstępu do cerkwi i do kaplicy dedykowanej męczennikom heretykom, dopóki trwają w herezji, zakazuje się wstępu do domu Bożego.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 9: O tych, którzy wchodzą do jaskiń heretyków, aby tam się modlić Nie wolno dopuścić, aby członkowie Cerkwi udawali się na cmentarze albo tak zwane «martyria» należące do jakichkolwiek heretyków, aby tam się modlić albo spełniać jakiekolwiek czynności związane z kultem; wiernych, które dopuściliby się tego czynu, należy ekskomunikować na określony czas, a przyjąć ich na powrót można po odbyciu przez nich pokuty i wyznaniu błędu.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 10: O małżeństwach z heretykami członkowie Cerkwi nie powinni obojętnie pozwalać na związki małżeńskie swoich dzieci z heretykami.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 31: O tych, którzy zawierają związki małżeńskie z heretykami nie należy zawierać związków małżeńskich z żadnymi heretykami ani oddawać im synów i córek; można raczej przyjmować ich dzieci, pod warunkiem, że zgodzą się przyjąć wiarę chrześcijańską.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 32: Nie należy przyjmować błogosławieństwa od heretyków nie należy przyjmować od heretyków błogosławionego chleba, gdyż jest on raczej przeklęty, a nie błogosławiony.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 33: Nie należy modlić się razem z heretykami i schizmatykami zakazujemy wspólnej modlitwy z heretykami i schizmatykami.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 34: Nie należy udawać się do fałszywych męczenników heretyckich żaden chrześcijanin nie powinien opuszczać męczenników chrześcijańskich i udawać się do fałszywych męczenników, to znaczy do męczenników heretyckich, ani do biskupów rzeźzonych heretyków, gdyż oni pozostają z dala od Boga. Ci, którzy udają się do nich, niech będą wyklęci.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 37: Zakaz przyjmowania darów świątecznych od Żydów i heretyków od Żydów i heretyków nie należy przyjmować darów świątecznych ani uczestniczyć w ich uroczystościach.*

*Synod Lokalny w Laodycei, kanon 39: Chrześcijanie nie powinni uczestniczyć w świętach pogańskich nie wolno uczestniczyć w świętach pogan ani brać udziału w ich bezbożnych działaniach.*

*Synod Lokalny w Gangra: kanon 20: O okazujących wzgardę zgromadzeniom przy grobach męczenników:*

*Jeśli ktoś, powodowany uczuciem pychy i pogardy ganiłby zgromadzenia wiernych przy grobach męczenników albo nabożeństwa tam odprawiane oraz pamięć o nich, niech będzie wyklęty.*

*Epilog[17] = kanon 21 w „Kormczej Knigie”: [1] Przez wydanie niniejszych kanonów nie chcemy wyłączać z Cerkwi Bożej pragnących oddawać się ascezie zgodnie z przepisami Pisma Świętego, lecz tych, którzy podejmują decyzję o życiu w ascezie powodowani pychą, którzy wywyższają się ponad ludzi wiodących zwyczajne życie i wprowadzają nowe zasady niezgodne z przepisami Pisma i kanonami Cerkwi. Ze swej strony zapewniamy o naszym podziwieniu dla życia w czystości i pokorze, pochwalamy wstrzeźliwość połączoną ze skromnością i pobożnością, sławimy pokorne odrzucenie spraw doczesnych, szanujemy czcigodny związek małżeński, nie*

*gardzimy bogactwem, jeśli łączy się z nim sprawiedliwość i dobroczynność; pochwalamy prosty i skromny strój, pozbawiony przepychu i służący do okrycia ciała, lecz odrzucamy przesadę w strojach zbyt swobodnych i zbytkowych. Otaczamy szacunkiem domy Boże, a zgromadzenia w nich aprobujemy jako święte i zbawienne; nie ograniczamy pobożności jedynie do tych domów, lecz okazujemy cześć każdemu miejscu zbudowanemu w imię Boże. Uznajemy wszelkie zgromadzenie religijne zebrane w Cerkwi Bożej dla dobra wspólnoty. Pochwalamy szczególną dobroczynność braci względem ubogich sprawowaną zgodnie z tradycją z pośrednictwem Cerkwi. Krótko mówiąc, modlimy się, aby w Kościele dokonywało się to wszystko, co zostało nam przekazane przez Pismo Boże i tradycję apostołską.*

*Synod dyscyplinarny w Elwirze (Grenada, ok. 306 r.): kanon 50: 49. Aby Żydzi nie błogosławili plonów wiernych Upomina się właścicieli, aby nie dawali plonów, przyjmowanych od Boga z dziękczynieniem, Żydom do błogosławienia, aby naszego błogosławieństwa nie czynić nieważnym i bezużytecznym. Jeśli po tym zakazie ktoś się na to waży, ma być usunięty z Cerkwi. 50. O chrześcijanach, którzy uczują z Żydami Jeśli jakiś duchowny lub wierny jada z Żydami, niech będzie odsunięty od komunii, aby się poprawił.*

*Anatemy Synodu Lokalnego w Konstantynopolu zwanego „Synodem Jedności” (920 r.): Kanon 1: Wszystko istniejące poza Cerkiewną tradycją i nauczaniem [Cerkwi] i Świętych i chwalebnych Ojców, to, co przyszło jako nowatorstwo i dokonało się w taki sposób, lub po tym ma się dokonać, podpada pod Anatemę.*

*Kanon 3: Gardzących świętych i Bogiem natchnionych kanonów błogosławionych Ojców naszych, którzy [kanony] i Świętą Cerkiew wzmacniają i całą społeczność chrześcijańską urządzają i wskazują drogę do boskiej pobożności – Anatema.*

*Anatema Synodu Lokalnego w Konstantynopolu (1084 r.): Kanon 11: Błędnie rozumującym w Bogu mądre wypowiedzi Świętych Ojców Cerkwi Bożej, i targających się fałszywie tłumaczyć, i zmieniać sens Nauki [Cerkwi], wyraźnie i dokładnie łaską Świętego Ducha wyłożonej, Anatema. św. Atanazy Wielki, kanon 4. Nie należy brać udziału w eucharystii z heretykami (List do Antiochosa):*

*Pytanie: Jeśli w święto Paschy znajdzie się ktoś w miejscu, gdzie nie ma możliwości przystąpienia do komunii w cerkwi powszechnej, jak powinien się zachować w dniu świątecznym: przystąpić do komunii, czy nie?*

*Odpowiedź: Jeśli wielkie i poważne niebezpieczeństwo grozi człowiekowi, który oddał swą żonę i współżyje z inną kobietą, nawet gdyby się znalazł na obczyźnie, to o ileż większe grozi temu, kto zdradza prawą wiarę i uczestniczy w komunii z heretykami? I jak ci, którzy chcą sprzedać swoje towary przebywając w obcym kraju nie przyjmują obcej monety zamiast monety z pieczęć cesarską, tak samo należy myśleć i o komunii Chrystusa. Usilnie starajmy się unikać komunii od heretyków ani im jej nie udzielajmy, abyśmy nie mieli udziału w ich fałszywej wierze i w ich potępieniu: „Nie dawajcie psom tego, co święte, ani nie rzucajcie swych pereł przed wieprze”. Jeśli komunია stanowi nasze zjednoczenie z Chrystusem, to jednoczy nas też między sobą (Por. 1 Kor 10, 16); w intencji więc jednoczymy się z tymi, którzy wraz z nami przyjmują komunię. Z intencji powstaje owo zjednoczenie, a nie dzieje się ono bez udziału naszego rozumu: „Wszyscy bowiem jesteśmy jednym ciałem, ponieważ bierzemy z tego samego chleba”, jak mówi święty apostoł.*

*św. Bazyl Wielki, kanon 96. [Czy wolno pozdrawiać heretyków]:*

*Pytanie: Czy znalazłszy się przypadkowo w towarzystwie heretyków, pogan czy Żydów można z nimi spożyć posiłek albo ich pozdrowić?*

*Odpowiedź: Pan nie zabronił nikogo pozdrawiać, to znaczy witać w zwykły sposób; powiedział bowiem: „Jeśli pozdrawiacie tylko swoich przyjaciół, cóż szczególnego czynicie” Czyż i poganie tego nie czynią?”. Jeśli zaś idzie o wspólne spożywanie posiłku, posiadamy instrukcje apostoła dotyczącą osób, których mamy unikać; mówi on: „napisałem wam w liście, żebyście nie obcowali z rozpustnikami. Nie idzie o rozpustników tego świata w ogóle ani o chciwców i zdzierców lub bałwochwalców; musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten świat. Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie spożywali posiłków z takim, który nazywając siebie bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą”. św. Tymoteusz bp Aleksandryjski, kanon 9 (Odpowiedzi prawne na pytania postawione mu przez biskupów i duchownych, Pytanie i Odpowiedz):*

*9. Pytanie: Czy duchowny może się modlić w obecności arian albo innych heretyków, czy też nie ma przeszkód, żeby się modlił, to znaczy składał ofiarę?*

*Odpowiedź: Podczas świętej ofiary, przed pocałunkiem pokoju, diakon woła: „Odejdźcie, wy, którzy nie należycie do wspólnoty”. [Heretycy] nie mogą więc być obecni, chyba że wyznają nawrócenie i porzucają herezję.*

*św. Tymoteusz bp Aleksandryjski, kanon 25 (Odpowiedzi prawne na pytania postawione mu przez biskupów i duchownych, Pytanie i Odpowiedz):*

*25. Pytanie: Jeśli przyjdzie heretyk chcąc przyjąć komunię albo wziąć błogosławiony chleb ze stołu, czy można mu go dać, czy nie? Wielu bowiem takich przychodzi, w tym nawet ich diakoni, chociaż nie dzieje się to często.*

*Odpowiedź: Jest to niedopuszczalne, chyba że któryś z nich ukryje się w zatłoczonej cerkwi; wówczas szafarz nie ponosi za to odpowiedzialności ze względu na tłum i brak rozeznania.*

*św. Cyryl Aleksandryjski, kanon 8. Posługę eucharystyczną należy sprawować wyłącznie w cerkwiach powszechnych:*

*Wyjaśnienie. Jeśli idzie o dra, to znaczy sprawowaną ofiarę mistyczną, to należy ją składać wyłącznie w świętych cerkwiach należących do [wspólnot] prawowiernych i nigdzie indziej, a ci, którzy tak nie czynią, jawnie przekraczają prawo. Zasadę tę można wyprowadzić ze Świętych Pism. Prawo bowiem nakazało w określone dni, to znaczy w święto Paschy, składać ofiarę z baranka, który był typem Chrystusa. Napisano: „[Baranek] będzie zjedzony w jednym domu. Nie wynoście jego mięsa na zewnątrz” (Wj 12, 46). Na zewnątrz zatem wynoszą dar ci, którzy nie składają go w jednym, poszechnym domu Chrystusa, to znaczy w Cerkwi. Na podobną zasadę wskazuje inny fragment prawa, gdzie napisano: „Jeśli ktoś ofiaruje cielca albo owcę w obrębie obozu i nie przyprowadzi ich przed wejście do Namiotu, ów człowiek będzie wyłączony spośród ludu” (Kpł 17, 3-4). Ci zatem, którzy składają ofiarę na zewnątrz namiotu, są właśnie heretykami, a zagłada spadnie na nich i na tych, którzy ośmielają się tak czynić. Wierzymy, że ofiary składane w Cerkwi są uświęcone, błogosławione i przyjęte przez Chrystusa.*

*Św. Hipolit Rzymski, Kanon 1 (wersja arabska). O Świętej wierze:*

*To wszystko napisaliśmy i wyznajemy prawdziwie. A co do tych, którzy ośmieli się mówić to, czego nie należy o słowie Bożym, zgodnie z tym, co powiedział Pan nasz Jezus Chrystus, to zebraliśmy się w wielkiej liczbie i przy pomocy Bożej, oddzieliliśmy ich, albowiem nie zgadzają się oni ze świętymi księgami, które wypowiedział Bóg, ani z nami uczniami ksiąg. Dlatego od-*

*dzieliliśmy ich od Cerkwi i złożyliśmy ich los w Bogu, który osądzi każde stworzenie sprawiedliwie. Tych zaś, którzy jeszcze nie wiedzą nauczamy, bez złości czy zawiści, aby nie popadli w złą śmierć jak heretycy, lecz aby byli godni życia wiecznego i aby nauczali tej świętej wiary swoje dzieci, i tych, którzy przyjdą po nich.*

*Św. Hipolit Rzymski, Kanon 1 (wersja arabska):*

*Niech kler czuwa, aby nikt spoza wierzących nie był dopuszczony od spożywania Najświętszego Misterium.*

*Św. Hipolit Rzymski, Kanon 1 (wersja arabska):*

*Na każdego, kto zachowa te kanony i na cały Izrael Boga, niech zstąpi pokój Pański i Jego miłosierdzie. Nieprzyjaciel nie znajdzie odpoczynku w nich, ale oni znajdą odpoczynek ze wszystkimi świętymi w Królestwie naszego Pana Jezusa Chrystusa.*

*św. Bazyle Wielki, kanon 89:*

*Bardzo zasmuca mnie fakt, że ustawy Ojców są lekceważone w Cerkwi i że zaniedbano ich ścisłego przestrzegania (πισσα κριβεια τιν κκλησιιν πελήλαται). Obawiam się też, aby w skutek wzrostu tej obojętności sprawy Cerkwi nie uległy całkowitemu zamętowi.*

**Napominamy Wam Wasza Eminencjo i Wasze Ekscelencje, że w Cerkwi króluje prawo, a nie despotyzm zwierzchnika i jego grupki biskupów („lex est rex, non rex est lex” – nie wola króla jest prawem lecz prawo króluje).**

**Ze względu na dobro nas – wiernych naszej Cerkwi, prosimy Was władcy o dobrowolne odejście od zajmowanych Wami katedr i tym samym na zwołanie soboru lokalnego (składającego się z wiernych) naszej Cerkwi i o umożliwione wybrania nami dostojnych kandydatów do biskupich chirotonii (święceń), których udziela hierarchowie z pośród grona innych Cerkwi Lokalnych. Aby w Polsce wola Narodu Bożego zgodna z Wolą Bożą od czasów nadania patriarszego Tomosu w końcu się ziściła.**

**Upraszając o Waszą roztropność i szczerą chęć uleczenia ran jakich zadaliście na Ciele Chrystusowym .**

**Z poważaniem i troską**

**Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy!**

**P.S. NINIEJSZYM INFORMUJEMY, ŻE BĘDZIE ZBIERANA LISTA PROTESTACYJNA WŚRÓD WIERNYCH PRAWOSŁAWNYCH W POLSCE DOTYCZĄCA OSTATNICH POCZYNAŃ DUCHOWIEŃSTWA PAKP.**

**PROSZĘ SPOJRZEĆ NA KOMENTARZE, STRACH CZYTAĆ**

**:<https://www.facebook.com/PrawoslawniPrzeciwkoEkumenizmowi/photos/a.401234789964414.101244.401203743300852/926801574074397/?type=3&theater>**

## **Nie każda władza od Boga pochodzi.**

*12 listopad 2015*

Obecnie wielu Rosjan(i **nie tylko**), chociaż mają świadomość tego, że Rosja jest zniewolona przez bezbożników, pożerających naród, nie umie okazać sprawiedliwego gniewu i mężnego sprzeciwu tejże władzy, zostali bowiem zniewoleni utartym „chrześcijańskim” stwierdzeniem, zaczerpniętym z listów świętego Apostoła Pawła: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te,

które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ścigną na siebie wyrok potępienia. Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. (Rzym. 13, 1-3).

No tak, na co zasłużyliście, to (od Boga) otrzymaliście, dlatego teraz to znóście. A prawosławny lud sprzeciwia się temu z całej duszy i rozumie, że owe słowa są przeciwne zdrowemu rozsądkowi, a nawet najzwyczajszemu instynktowi samozachowawczemu, bo przecież wie, że pokora wobec morderców i deprawatorów – to samobójcze szaleństwo, a jednak sam tę niewolę znosi, bo niby Bóg tak nakazał.

**Ta niszczycielska dla naszej świadomości „zasada” jest jedynie wynikiem nieprawidłowego rosyjskiego przekładu Pisma Świętego,**

przekładu, który został nam podstępnie podsunięty, jako ideologiczny fundament naszego prawosławnego postrzegania władzy i państwa i wprowadzony już dawno, w czasach masonskich przekładów Pisma Świętego na język rosyjski przez [zinfiltrowane przez masonów] Towarzystwo Biblijne w XIX wieku.

W takim razie odwołajmy się do źródła, a wtedy na bazie cerkiewnosłowiańskiego tekstu Nowego Testamentu przywrócimy prawdziwe spojrzenie Prawosławia na władzę. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian użył sformułowania, które na język rosyjski zwykle tłumaczy się rzeczywiście w ten oto sposób: „Nie ma władzy, która nie byłaby od Boga”, albo jeszcze bardziej ogólnikowo: „Każda władza od Boga pochodzi”. Na tym zbudowane jest fałszywe twierdzenie, dotyczące domniemanej konieczności okazywania chrześcijańskiej pokory wobec jakiegokolwiek władzy – bezbożnej, walczącej z Bogiem, władzy nieprawosławnej, czy ludobójczej. A przecież w cerkiewnosłowiańskim tekście nie tak to ujęto. Cytuję: „**Нестъ власть, аще не отъ Бога, сущия же власти отъ Бога учинены суть**” (polskie tłumaczenie: „**Nie jest władza ta (władza), która [dosł: jeśli] nie jest od Boga, a prawdziwą władzą jest [ta] ustanowina od Boga**” [czyli władza ludzi prawdziwie od[danych Bogu, nie bezbożników]), co dosłownie oznacza, nie należy uznawać za władzę tą, która nie pochodzi ona od Boga. Każda prawdziwa władza została ustanowiona przez Boga! Słowo „сущий” oznacza tutaj właśnie „autentyczny, prawdziwy”; porównajcie stare ruskie wyrażenie “сущая правда”. Również grecki tekst źródłowy oddaje dokładnie to samo znaczenie, oraz podkreśla dokładnie tę samą wagę warunku, wyrażoną spójnikiem: „аще” – czyli „jeśli”.

Dlatego nie każda władza od Boga pochodzi i nie każdej władzy należy słuchać, lecz tylko władzy, ustanowionej przez Boga, chrześcijańskiej, a zatem prawdziwej. Dlatego święty Apostoł Paweł uważa występowanie przeciwko takiej władzy za sprzeciwianie się woli Bożej. Taki jest prawdziwy stosunek Prawosławia do władzy, bo gdyby był on inny, to mieszkańcy Rusi nigdy nie zrzuciliby jarzma tatarskiego, ani nie odparliby najazdu polskiego, czy francuskiego, ani inwazji Niemców. To właśnie prawosławne odrzucenie antychrześcijańskiej, bogobójczej władzy powinno również obecnie natchnąć nas do walki o przywrócenie w Rosji władzy chrześcijańskiej, prawosławnej, prawdziwej – władzy, ustanowionej przez Boga.

Bóg, Który zniszczył strach przed władzą, udzielił prawosławnym Swojego błogosławieństwa, by sprzeciwiali się bezbożnej władzy: „Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób, albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć”. (Łuk. 12, 11-12). To stwierdzenie do chwili obecnej jest niezmienną i podstawową zasadą w systemie wartości prawosławnego chrześcijanina, dla którego służenie Bogu jest bez wątpienia ważniejsze od służenia władzy. Dlatego taki człowiek postępuje w taki sam sposób, jak postępowali prześladowani przez władzę święci Apostołowie. W Księdze Dziejów Apostolskich jest mowa o apostołach Piotrze i Ja-





(„Oświeciciel” (ros. “Просветитель”), Słowo siódme).

Te słowa były stosowane na Rusi w praktyce. Święty przepodobny Sergiusz z Radoneża pobłogosławił świętego księcia Dymitra Dońskiego na bitwę przeciwko tatarskiej ordzie, a święty Irynarch Perejasławski wezwał do siebie księcia Dymitra Pożarskiego i obiecał pomoc Bożą w wypędzeniu Polaków z Kremla. A w wieku XX święty patriarcha Tichon, podobnie jak święty Hermogenes w czasie polsko-litewskiej interwencji, rozsyła wezwanie do narodu, nawołując do stawienia oporu polskim najeźdźcom: „Powiedz narodowi, że jeśli się nie zjednoczy, i ponownie nie zdobędzie Moskwy z bronią w ręku, to zginiemy, a Święta Ruś zginie z nami”. Do stawienia oporu bezbożnej bolszewickiej władzy wzywał wtedy również arcybiskup Andronik, święty męczennik Permski, zamęczony przez bolszewików: „Błagam wszystkich Rosjan, którzy jeszcze zachowali odrobinę wiary w Boga i miłość do umęczonej i ginącej Ojczyzny, błagam wszystkich, by stanęli w obronie Cerkwi i Rosji”. W czasie przesłuchania święty męczennik Andronik powiedział czekistom tylko jedno: „Jesteśmy otwartymi wrogami, nie ma mowy o żadnej ugodzie. Gdybym nie był biskupem i musiałbym decydować o waszym losie, rozkażałbym was natychmiast powiesić, biorąc ów grzech na siebie”.

Święci biskupi Hermogenes, Tichon, Andronik sprzeciwiali się władzy – władzy obcej, nieprawosławnej, bezbożnej i dzięki temu otrzymali od Boga wieńce męczeństwa. W takim razie dlaczego my, mając w naszej Cerkwi tak wielkie przykłady trwania w Wierze i miłości do narodu, mamy się dzisiaj godzić na obcą, bezbożną władzę?

W czasie bolszewickich prześladowań modlono się o wybawienie Rosji z niewoli: „Władco, Jezu Chryste, Boże nasz, wybacz nam nieprawości nasze. Modlitwami Przczystej Twojej Matki wybaw ruski lud z niewoli bezbożnej władzy. Amen”.

Czy nasi przodkowie modlili się o to, gdyby wierzyli, że komunistyczna władza pochodzi „od Boga”? A jak w takim razie traktować władzę antychrysta, bo, jak z tego wynika, jego również trzeba będzie uznać za „sługę bożego”? A przecież przygotowuje się nas do tego, byśmy uznali władzę antychrysta, a usprawiedliwia się to wszystko z pomocą fałszywych wyjaśnień i tłumaczeń.

**My natomiast, pamiętajmy prawdziwe słowa świętego Apostoła Pawła: „Nie jest władzą ta (władza), która nie pochodzi od Boga”, co oznacza – Nie ma obowiązku słuchać jej i podporządkowywać się, jeśli nie jest ona od Boga. I postępujmy zgodnie z tymi słowami.<sup>98</sup>**

<sup>98</sup> Źródło: <http://www.rons.ru/mironova-vlast.htm>

# O męskiej rozpuście

24 listopad 2015

Temat rozpusty i niewinności (lub nierządu i czystości – od A.L.) wywołał bezprecedensową reakcję! Nigdy wcześniej nasze publikacje nie zebrały tylu opinii i komentarzy. Cóż, na wasze prośby, będziemy kontynuować ten temat i napiszemy o mężczyznach. Zaczniemy od definicji. ROZPUSTA<sup>99</sup>, NIERZĄD – to jakakolwiek intymność przed ślubem. A jeśli mąż i żona zdradzają siebie nawzajem – to jest to jeszcze cięższy grzech – grzech CUDZOŁÓSTWA.

Omawiany grzech obejmuje wspólne mieszkanie bez ślubu, masturbację (onanizm, samogwałt) i inne rodzaje rozpusty.

Z jakiegoś powodu przyjęto uważać, że temat czystości i dziewictwa dotyczy tylko kobiet. I często właśnie kobiety obwinia się za wszystkie grzechy i konsekwencje rozpusty. Ale trzeba przyznać, że mężczyzna w tej sprawie ponosi OGROMNĄ odpowiedzialność, ponieważ sam Pan obdarzył go szczególnym statusem: być głównym – to znaczy ZA WSZYSTKO ponosić odpowiedzialność. I co się dzieje? Ten, który powinien dawać przykład dobrego, pobożnego życia, chronić kobietę przed złem – kusi ją, znieważa, kłamie i zdradza?

**„Jest to niezbędne dla zdrowia, wstrzemięźliwość jest szkodliwa, dziewczyny same włączają do łóżka i stały się bardzo dostępne, a na końcu jest to grzech kobiety, a mężczyzna nie ma z tym nic wspólnego. Do tego koledzy mnie wyśmiewają, gdy nie będę taki jak wszyscy”** – w różny sposób mężczyźni usprawiedliwiają grzech rozpusty. Grosza nie są warcy tacy koledzy. A w ogóle, to z nikim i nigdy nie dyskutujcie na temat swego życia osobistego (oprócz pokuty podczas Spowiedzi św. u kapłana). Co zaś dotyczy zdrowia, to daje nam je TYLKO BÓG! Kto i kiedy od grzechu i błota stał się zdrowszy i bardziej szczęśliwy?

Biada tym lekarzom, którzy wymyślili te kłamliwe teorie, popychając mężczyzn do grzechu śmiertelnego. Usprawiedliwianie, że „rozpusta jest dla zdrowia” – to jest podobnie szalone jak to, gdyby się powiedziało, że oto pójdę, zbiję do śmierci dziesięciu czy dwudziestu ludzi, ale mięśnie napompuję, dobrą gimnastykę zrobię. Rozpusta – to taki sam straszny grzech, jak zabójstwo !!!

Przez wszystkie wieki na Rusi mężczyźni słynęli z najwyższych zalet duchowych i cnót chrześcijańskich – męstwa, szlachetności, pokory, godności, hojności ... Aleksander Newski, Fiodor Uszakov, Michaił Kutuzow, Mikołaj II i mnóstwo świętych, wśród których byli wielcy wodzowie, wojownicy, książęta – wszyscy oni byli wierzącymi prawosławnymi ludźmi – to była dumą kraju, przecież oni ratowali swoje rodziny i Ojczyznę, umierali za Chrystusa, nie żałując życia i wykazując najwyższy stopień miłości i szlachetności.

A co jest teraz? Czym dzisiaj szczycą się w większości współcześni mężczyźni: karierą, pieniędzmi, samochodami, i co najgorsze – ilością uwiedzionych kobiet? Czy błoto i dobra materialne, zdobyte w sposób nieuczciwy – mogą być wskaźnikiem sukcesu? Zauważmy również, że nigdy wcześniej w historii mężczyźni nie byli tak zatroskani o swój wygląd zewnętrzny (zazwyczaj jest to udziałem kobiet). Dlaczego?

Szczególnie ostro temat rozpusty dotyczy tych mężczyzn, którzy coś w tym życiu osiągnęli – jakiś status, pozycję, sukces finansowy. Kobiety dla nich stają się rzeczami, i im więcej ich jest, tym lepiej – a to już jest maniackalna pasja. O kobiety się kłóca, kolekcjonują je, niepotrzebne wyrzucają. Wielu z tych ludzi zaczyna wierzyć w siebie do tego stopnia, że w swoim szaleństwie idą przeciwko SAMEMU BOGU i Jego Świętym Przykazaniom! Śmieszne i straszne. Jeden z aniołów kiedyś też tak się wbił w pychę, że na zawsze stał się diabłem.

<sup>99</sup> od tłumacza: Rosyjskie słowo „БЛУД” tłumaczy się na język polski jako „nierząd, rozpusta, wszeteczność”. Pochodnymi od tego słowami, określającymi osoby są: „блудница”, „блудник”; w języku polskim odpowiadają im słowa: „nierządnica, rozpustnica, lubieżnica, wszetecznic” – w odniesieniu do kobiety i „rozpustnik, lubieżnik, wszetecznik” – w odniesieniu do mężczyzny. Zauważmy, że w języku polskim nie ma określenia dla mężczyzny, pochodzącego od słowa „nierząd”. Do mężczyzn po prostu to słowo nie ma odniesienia. Obok powszechnie używanego słowa „nierządnica” w stosunku do kobiet, nie używa się słowa „nierządnik” w odniesieniu do mężczyzn. Ciekawe, dlaczego? Prawdopodobnie wynika to z przyjętych w społeczeństwie ocen przedstawicieli obu płci, zachowujących się niemoralnie. O ile rozpustne kobiety na ogół nie cieszą się poważaniem i są potępiane, to mężczyźni z reguły nie są potępiani, a niekiedy nawet z powodu swojej „jurności” są traktowani z uznaniem (O, dobry z niego kogut! itp. określenia)



Wielu mężczyzn skarży się na to, że teraz mało jest przyzwoitych kobiet – prawie wszystkie są łatwo dostępne. Trudno zakwestionować. Ale, mówiąc z ręką na sercu, czy są godni rozpustni mężczyźni czystych, przyzwoitych dziewczyn? Dlatego rozpustnicy wybierają nierządnicę. Zazwyczaj u biegających za spódniczkami mężczyzn jest jedna dewiza; – po ros: „*Наше дело не рожают – насладился и бежат*”, w tłumaczeniu: „*Ciąża, rodzić – nie dla nas, gdy użyłeś – zmiataj w czas*”. . A straszne skutki rozpusty, w szczególności ABORCJA – to męski grzech! Mężczyzna jest bezpośrednim współuczestnikiem dzieciobójstwa.

I co się dzieje? Mężczyzna, który jest powołany, aby być prawdziwym duchowym wojownikiem staje się po prostu marionetką w rękach diabła? A kobiety, również chodzące w ciemnościach, łatwo wpadają w te śmiertelne sieci kłamstwa, występku i perwersji. I co jest najstraszniejsze – one same kuszą silną płęć. A co otrzymują? Łzy i cierpienia, upokorzenie, i niekończące się zdrady. Jeśli mężczyzna żyje rozpustnie przed ślubem i nie żałuje tego, to stając się mężem, nie powstrzyma się, i być może będzie żył w jeszcze w większej rozpuście. Od takich „mężczyzn” trzeba uciekać! Sami toną w grzechowym bagnie i kobiety wciągają do tej przepaści.

Nie trzeba dostosowywać się do opętanego świata, który już dawno oszalał. Trzeba słuchać tylko swojego sumienia i Boga! Jest takie powiedzenie: „Zmarł w 30, pochowany w 60”. Rozpusta jest straszna dlatego, że czyni z nas duchowych trupów, kiedy serce twardnieje jak kamień, a grzech staje się normą. Jest to początek końca ... A jeśli nie daj Boże wojna ??? Czy będą zdolni bronić Ojczyzny ci, którzy przyzwyczaili się do zdrady, kto ugrzązł w rozpuście i których myśli są tylko o „tym”? Skończeni rozpustnicy – to zwykle żałosni tchórze. Odważny i silny mężczyzna nigdy nie stoczy się do rozpusty i zdrady. A co robić ze zdrajcami na wojnie?

Nieodpowiedzialność, niedojrzałość i straszna bezmyślna DUMA chowa się za męską rozpustą. To haniebna kradzież, porównywalna ze zwierzętami. Podążanie za rozpustnymi przyjemnościami można porównać z narkotykowym uzależnieniem, przy czym już w stadium śmiertelnym. To jest tak jak pies, który liże językiem żelazną piłę i krwawiąc, nie może zaprzestać. Jest to BARDZO NIEBEZPIECZNA GRA! Rozpadają się rodziny, ojcowie opuszczają rodziny, porzucają swoje dzieci, urządzają bijatyki i skandale, zdradzają, zmieniają niezliczoną ilość kobiet i czego się spodziewają? Jeśli mężczyzna jest głową rodziny, to ON JEST WINIEN, ponieważ jest głównym.

Ani jeden grzech, zwłaszcza tak ciężki jak rozpusta, nie pozostanie bez kary i odpłata będzie bardzo straszna. Prawa duchowe działają, nawet jeśli człowiek nie wierzy w nie. Jako kapłan, spowiadając setki mężczyzn różnego wieku i statusu oświadczam: nieuniknione nieszczęścia, nędza i choroby przychodzą do życia rozpustników. I często mężczyzna sam rozumie, że jest mu bardzo źle, ciężko i samotnie, nawet gdy z zewnątrz wszystko wydaje się być w porządku. Nie domyśla się on, dlaczego tak bardzo cierpi jego dusza ... Ale daj Boże, jeśli mężczyzna jednak zdąży na czas okazać skruchę, zdecydowanie porzuci grzech rozpusty i staje na drodze poprawy. Ponieważ po śmierci skruchy już nie będzie. A śmierć może przyjść w każdej chwili.

Czystość, modlitwa, życie z Bogiem, udział w Sakramentach Świętych Spowiedzi i Komunii – to niezwykle ogromna i wyjątkowa siła ratująca. Nie na darmo tak atakuje się Wiarę i Cerkiew, bo tylko Bóg może nas uratować. Diabeł natomiast będzie robił wszystko, co możliwe, aby nas zgubić! A przez rozpustę – to najskuteczniejszy i najprostszy sposób, aby zabić człowieka i doprowadzić go do pełnej rozpacz. I tu nie ma żadnego stanu pośredniego. Jesteś złodziejem, czy nie jesteś złodziejem. Jesteś mordercą, czy nie jesteś mordercą.

**Albo jesteś z Bogiem, albo z diabłem. Wybór należy do ciebie ...”**

**Kapłan Piotr Gurianow<sup>100</sup>**

**Tłumaczył Andrzej Leszczyński**

23.11.2015 r.

P.S. „Mężczyźni nie chcą się w dzisiejszych czasach żenić, gdyż kobiety przestały być im poddane. Innymi słowy: mężczyzna widzi, że w małżeństwie nadal istnieją wszystkie obowiązki

<sup>100</sup> Źródło: *О МУЖСКОМ БЛУДЕ* <http://3rm.info/publications/60254-o-muzhskom-blude.html>

męża, nie istnieją jednak jego przywileje. Jest jak biznesmen mający zainwestować bardzo wiele w projekt, który przyniesie jedynie niewielkie zyski. Nie jest to myślenie godne pochwały, ale skoro wychowujemy mężczyzn na Piotrusiów Panów, to może inaczej myśleć nie potrafią?”

## Przygotowania do wszech-prawosławnego Soboru [z komentarzem]<sup>101</sup>

25 listopad 2015

(1)

w 1:12:55 pada pytanie odnośnie dokumentu „**stosunek prawosławia do ekumenizmu**„. Odpowiedź brzmi „dokument odnosi się **pozytywnie** wobec ruchu który nawiązuje do relacji między chrześcijanami ... [dokument] mówi o założeniu Światowej Rady Kościołów ... dlatego my rozmawiamy z innymi chrześcijanami [pomimo tego] oni inaczej uczą”

Niestety odpowiedź ta nie dotyka samej istoty szerzącej się w Cerkwiach ekumenicznej herezji, którą nie jest prowadzenie dialogu [Cerkiew do takiego dialogu z innowiercami jest zobligowana swoją apostołskością], ale niedozwolone jest nawiązywanie duchowej wspólnoty, wspólnoty modlitewnej, udzielania wspólnych błogosławieństw, sprawowania wspólnych modlitw i obrzędów, proklamowanie przez innowierców ewangelii jakie niejednokrotnie ma miejsce na ekumenicznych modlitwach w cerkwi, praktykowanie tego wszystkiego czego jasno i dobitnie zabraniają kanony Kościoła prawosławnego (patrz: kanony-kosciola-a-ekumenizm).

Pozytywna ocena w tym zakresie roli Światowej Rady Kościołów i całego ekumenicznego ruchu który w umysłach prawosławnych wiernych, a nawet duchownych- poprzez niedozwolone praktyki modlitewne – rozmywa prawdę o Jedynym, Świętym, Katolickim i Apostolskim Kościele (jakim jest Prawosławie). Ot, spójrzmy na drenaż umysłów jakiemu został poddany jeden z prawosławnych absolwentów CHAT-u: [prawoslawnikatolicy.pl/chrzest-rzymsko-katolicki/](http://prawoslawnikatolicy.pl/chrzest-rzymsko-katolicki/) (skądinąd, ks. Mariusz wycofał się ze swojego fałszywego ekumenicznego w tym zakresie nauczania -choć przydała by się publiczna deklaracja skoro popełniony przez ks. Mariusza artykuł przez kilka lat „wisi publicznie w internecie”).

Kiedy już teraz deptane są w tym zakresie wszystkie kanony, cóż będzie się działo gdy na wszech-prawosławnym soborze, bez jawnego potępienia istoty szerzącej się ekumenicznej herezji powstanie jedynie dokument wyrażający „pozytywny stosunek Cerkwi do tegoż ruchu”.

<<Nie pada w [tym dokumencie] co prawda słowo „heretycy”>> a my pytamy dlaczego nie pada? Czy herezja przestała być herezją. Widzimy więc, iż w tym zakresie zbliżający się sobór naśladuje metodę przyjętą przez rzymsko-katolicki Sobór Watykański II: Koncentrował się on zasadniczo na pozytywnych aspektach głoszonej nauki, a dyskretnie przemilczał nauczanie tradycyjne „politycznie niewygodne” (choć jawnie go nie zakwestionował). Do czego ta metoda doprowadziła: w zaledwie kilka dziesięcioleci zakwestionowane i podważone zostało tradycyjne i ongiś oczywiste nauczanie!

Wspomnę jeszcze jedną sprawę jaka jest owocem „ekumenicznej herezji”: chodzi o uznanie chrztu udzielanego przez innowiercze kościoły. (Sakrament chrztu znakiem jedności. Deklaracja Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia). Uznanie to obejmuje nawet formę nie mającą wiele wspólnego z apostołskim chrztem (przez polanie albo nawet pokropienie). Za nią z wolna idzie uznanie bierzmowania i eucharystii, tak iż osobom pragnącym przyjąć prawosławie drogą kanoniczną odpowiada się, iż chrzest i bierzmowanie miały już w kościele katolickim (takiej odpowiedzi udzielił katechumenowi sekretariat arcybiskupa ordynariusza). Taka jest powszechna obiegowa opinia naszych pasterzy którzy mówią, iż chrztu powtarzać nie wolno! To jest temat na który powinien wypowiedzieć się wszech-prawosławny sobór w czasach gdy ekumeniczna pan-heretka przynosi w cerkwi straszliwe żniwo. Kiedy nieliczni jeszcze bi-

<sup>101</sup> Komentarz do filmu: *Przygotowania do Wszechprawosławnego Soboru* <https://www.youtube.com/watch?v=8CvDrOt5Eo4>

skupi pragną udzielać Rzymsko-katolickim konwertytom sakramentów inicjacji chrześcijańskiej patriarcha ekumeniczny Bartłomiej osobiście ingeruje – zabraniając takiej praktyki.

Wzywamy więc wszech-prawosławny sobór aby jasno, nam wiernym prawosławnym odpowiedział: czy udzielenie rzymsko-katolickiemu konwertycie chrztu świętego jest naruszeniem „wyznania wiary w jeden chrzest” czy jedynie jego pierwszym udzieleniem, od którego można by czasem odstąpić ze względu na ekonomiję (o ile był on w kościele łańciskim dokonany w prawidłowej apostoelskiej formie – poprzez zanurzenie). Te i tym podobne problemy wypływające z szerzącego się ekumenicznego indyferentyzmu wymagają jasnej i klarownej ortodoksyjnej deklaracji. Wiernym trudno jest zrozumieć jak to jest możliwe, iż ten sam chrzest udzielony w Polsce przez rzymskich katolików jest ważny dla PAKP i „nie wolno go powtarzać” przy konwersji do cerkwi, podczas gdy np. św Góra Atos i niektórzy biskupi greccy uważają, iż chrzest tejże samej osoby, ważny nie jest i go udzielają. Czy należymy jeszcze do tej samej cerkwi?

(2)

Bardzo cieszą zapewnienia, iż prezentowane dokumenty zostaną publicznie ogłoszone w języku polskim, tak by wierni mogli zapoznać się z ich treścią i wyrazić swoje uwagi.

Swego czasu ucieszyła informacja o tym, iż podejmowane na soborze decyzje muszą być przyjęte jednogłośnie. Entuzjazm opadł gdy okazało się, iż owa jedno-głośność polega na tym, że każda Cerkiew ma jeden głos, a w ramach głosu danego lokalnego kościoła będzie odbywało się głosowanie większościowe. Czy tak rzeczywiście będzie? Co z obecnością prawosławnych mnichów i innych wiernych na soborze. Czy Każdy biskup który na ten sobór zapra- gnie przybyć będzie mógł tego dokonać?

*Komentarz: Eliasż Leszek Szczepaniak<sup>102</sup>*

## Na drodze do Antychrysta. Mechanizmy judaizacji chrześcijaństwa.

27 listopad 2015



Dokładnie pół wieku temu wewnątrz Kościoła Katolickiego nastąpił przewrót, który zapoczątkował zatwierdzenie wewnątrz katolicyzmu żydowskiej herezji, i który realizowany jest pod pozorem katolicko – żydowskiego „dialogu”. Mówimy tu o przyjęciu Deklaracji Nostra aetate („W naszej epoce” – od A.L.) z 1965 roku, która zmieniła chrześcijańską naukę Kościoła Chrystusa i przejęła żydowski punkt widzenia na relacje między Starym i Nowym Testamentem oraz wybraństwo narodu żydowskiego.

Wydarzenie to było przygotowywane od dłuższego czasu i jest wynikiem głębokiej dywersji ideologicznej, opracowanej przez żydowskich teologów i filozofów oraz jest wdrażane przez zwolenników ich poglądów wewnątrz samego Kościoła Katolickiego.

Jak wiadomo, chrześcijaństwo naucza, że wybraństwo starożytnego narodu żydowskiego polegało na tym, aby zachowując prawdziwy Monoteizm (wiarę w Jednego Boga – dod. A.L.), doczekać się przyjścia Mesjasza, a następnie ponieść Dobrą Nowinę o jego Przyjściu ludom ziemi, czego następnie dokonali Apostołowie. Jednak naród żydowski odrzucił Mesjasza – Chrystusa Zbawiciela, o którym świadczyli prorocy, i tym samym zakończył okres swego wy-

<sup>102</sup> Źródło: Cerkiew.pl Opracowanie: PrawosławniKatolicy.pl

braństwa, przekazanego Apostołom i tym wspólnotom chrześcijańskim, które stały się podstawą nowego Ludu Bożego – Kościoła Chrystusowego.

Sam Chrystus powiedział Żydom: „**43. Dlatego powiadam wam: królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. 44. Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go. 45. Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. 46. Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka**”. (Mt 21, 43-46). I jeśli, według Apostoła, Kościół Chrystusowy jest „wybranym plemieniem ..., narodem świętym, ludem (Bogu) na własność przeznaczonym” (1 P. 2.9), to wszelkie twierdzenia o trwającym niby nadal wybraństwie przez Boga całego narodu żydowskiego są teologicznie bezpodstawne.

Właśnie to twierdzenie zostało zdecydowanie odrzucone przez faryzeuszy oraz ustalony na podstawie ich nauczania talmudyczny judaizm i stało się głównym celem krytyki i potępienia. Judaizm twierdził i nadal twierdzi wyłączne prawo Żydów, zagwarantowane im przez sam fakt urodzenia się, do dominującej pozycji w świecie, rozpatrując chrześcijaństwo albo jako bałwochwalstwo, albo jako możliwą do przyjęcia przez pogan formę monoteizmu, prowadzącą ich do oddania czci Bogu Izraela.

Ostatnie twierdzenie pochodziło od Majmonidesa i właśnie ono stało się podstawą planu zniszczenia od wewnątrz nauki katolickiej. Najbardziej plan ten został rozwinięty przez włoskiego rabinę, uczonego – kabalistę Eli Benamozega (1823-1900), który nazywany jest „Platonem włoskiego judaizmu” i „jednym z nauczycieli współczesnej myśli żydowskiej”<sup>103</sup>.

W 1884 r. E. Benamozeg wydał swoją książkę „**Izrael i Ludzkość. Badanie problemu uniwersalnej religii i jego realizacja**”, w której Kościołowi Katolickiemu zaproponował zreformowanie swojej nauki w trzech kierunkach:

- zmienić swój pogląd na naród żydowski,
- który powinien być zrehabilitowany jako naród starszy, jako naród kapłanów,
- który był w stanie zachować w swojej czystości pierwotną religię.

Ten naród nie jest Bogobójcą, nie został odrzucony przez Boga, ale przeciwnie, został powołany, aby zapewnić szczęście i jedność całej ludzkości; – „aby zrzec się boskości Chrystusa”, Syna Człowieczego, który był prostym rabinem, Żydem, i nim pozostał. Głosić Chrystusa można tylko jako człowieka, który zaproponował nauczanie o moralności w imię szczęścia wszystkich ludzi; – można zgodzić się na taką nową interpretację, ale nie na zniesienie tajemnicy Trójcy Świętej.

Tylko przy tych trzech warunkach Kościół Katolicki stanie się „Kościółem prawdziwego katolicyzmu”, tego katolicyzmu, który Benamozeg nazywa noahizmem – religią dla wszystkich narodów, które należą do „przestrzeni chrześcijańskiej”. Noahizm – to są prawa „potomków Noaha (Noego)”, których nie ma w Torze i które zostały przedstawione przez mędrców Talmudu (Traktat Sanhedrynu 56), zgodnie z zasadami interpretacji słów i zwrotów z Tory.

Noahizm wychodzi z tego, że istnieją tylko dwie drogi zbawienia: dla Żydów, którzy pozostają narodem wybranym przez Boga – to ściśle przestrzeganie 613 przykazań Starego Testamentu, a dla nie-Żydów (o ile nie przeszli oni konwersji na judaizm, to jest nie zostali Żydami) – przestrzeganie 7 Przykazań Noego. Jest to minimalny zestaw wymagań, które, zgodnie z naukami Żydów, otrzymał od Boga Adam i Noe i który przedstawia się następująco:

- 1) wiara w jedyne Boga i zakaz bałwochwalstwa;
- 2) szacunek dla Boga, zakaz bluźnierstwa;
- 3) szacunek dla ludzkiego życia, zakaz zabójstwa;
- 4) szacunek dla rodziny, zakaz cudzołóstwa;
- 5) szacunek dla mienia bliźniego, zakaz kradzieży;
- 6) szacunek dla istot żywych, zakaz używania do potraw mięsa, wyciętego z żywego zwierzęcia;
- 7) powołanie sędziów, obowiązek ustanowienia sprawiedliwego systemu sądownictwa.<sup>104</sup>

<sup>103</sup> Źródło: Laurigan M. L'Eglise et la synagogue depuis Vatican II. Editions du Sel, 2007. P.38

<sup>104</sup> Źródło: Centre Noachide Mondial // <http://fr.noahideworldcenter.org/>

Zgodnie z tym podejściem, nowym celem Kościoła Katolickiego powinno być rozpowszechnianie nauki humanizmu noahidskiego, a papieski prymat pozwoli na tej podstawie zjednoczyć wszystkich Chrześcijan. Religia noahizmu stanie się „religią naturalnej moralności”, uniwersalność której umożliwi zjednoczenie już całej ludzkości pod zwierzchnictwem Żydów.

Tak więc, plan został opracowany i rozpoczęło się poszukiwanie dróg jego realizacji. Pierwsze kroki w kierunku ustalenia „dialogu” między Katolikami i Żydami zostały podjęte jeszcze przed II Wojną Światową.

Ważną rolę w tym odegrał znany żydowski filozof i teoretyk syjonizmu Martin Buber (1878-1965), który zaproponował koncepcję dialogu Żyda i Chrześcijanina, dialogu dwóch wyznań. Rozpatrywał on Chrystusa w kontekście judaizmu I wieku i uważał, że Chrystus był Żydem i ich „wielkim bratem”, i że Chrześcijaństwo może być postrzegane jako droga do Boga. W odpowiedzi na to również niektórzy katolicki teolodzy i filozofowie zaczęli bronić pozytywnego podejścia teologicznego do koncepcji rabinicznej, wzywając Chrześcijan, by traktować ją z szacunkiem. Jednak ich próby, aby zmienić nastawienie hierarchii Kościoła, wtedy nie zakończyły się sukcesem.

Wydarzenia z okresu wojny i to ugodowe stanowisko, które Kościół Katolicki zajął wobec reżimu nazistowskiego, stworzyły zupełnie nową sytuację, w której rozkręciwszy temat Holokaustu, żydowscy przywódcy dostali w swe ręce potężne narzędzie nacisku na papieżstwo.

Ze strony judaizmu początkowo mówiło się o dobrze przemyślanej i konsekwentnie realizowanej strategii, której celem jest doprowadzenie do przeglądu podstawowych postanowień nauki chrześcijańskiej. Kluczową ideą, uzasadniającą potrzebę rewizji Chrześcijaństwa, było twierdzenie o tym, że nauka ta zawiera w sobie „**nauczanie pogardy**” w stosunku do Żydów, co i stało się przyczyną tzw. świeckiego antysemityzmu nowego czasu.

Nauczanie to z kolei Żydzi związali z zasadniczym chrześcijańskim twierdzeniem o pozabawieniu Izraela obietnic i łask (Bożych – dod. A.L.), które zaczęli nazywać „ideą zastępstwa” Izraela przez Kościół i które uważali za najbardziej niebezpieczne. Wychodząc z tego również i Holokaust jest rozpatrywany przez nich jako „kulminacja wielowiekowych prześladowań, właśnie ze strony Chrześcijan”. Stąd wniosek, że polityka Hitlera miała sukces tylko dlatego, że była oparta na wielowiekowych oskarżeniach Chrześcijan w stosunku do Żydów.

Typowym przykładem takiej oceny są, na przykład, następujące oświadczenia współpracownika Centrum Studiów Żydowskich w Oksfordzie, rabina Solomona Normana: *„w swojej istocie stosunek Hitlera do Żydów niczym nie różni się od chrześcijańskiego; różnica polega tylko na metodach, które on wykorzystywał”; „Żydzi widzą Chrześcijan, w przeważającej części, jako prześladowców. Stosunkowo niewielką ich liczbę zaliczają do ofiar, a już u bardzo niewielu Chrześcijan odnajdują współczucie dla poszkodowanych Żydów. Po Holokauście Żydzi już nie mogli poważnie uwierzyć w*

*moralną legitymację Kościoła”; „z żydowskiego punktu widzenia Chrześcijanin w ogóle, już ze względu na jego chrześcijańską wiarę nie posiada godności moralnej, nie mówiąc już o jakiegokolwiek wyższości moralnej”<sup>105</sup>.*

**Formuła „nauczanie pogardy”** („l'enseignement du mepris») z wynikającymi z niej wnioskami została wprowadzona przez francuskiego żydowskiego historyka i pisarza Julesa Isaaca (1877-1963), który przez długi czas był inspektorem edukacji narodowej we Francji. Odegrał on wiodącą rolę w kształtowaniu się „dialogu” żydowsko – katolickiego.

ego główne idee zostały przedstawione w książkach „Jezus i Izrael” (1946) i „Geneza antysemityzmu” (1948), „Nauczanie pogardy” (1962), w których nauka chrześcijańska została poddana ostrej krytyce jako główne źródło antysemityzmu i jako najbardziej niebezpieczna jego forma ze względu na jej głęboką naturę teologiczną. Aby podważyć tę teologiczną naturę, zakwestionował on wartość historyczną opowieści ewangelicznych, przedstawiając i Ewangelistów i Ojców Kościoła, jako kłamców i prześladowców, pełnych antyżydowskiej nienawiści i ponoszą-

<sup>105</sup> Źródło: Norman S. Themes in Christian-Jewish Relation// Христианско-иудейский диалог. Хрестоматия. Составитель Хелен П.Фрай. М.: Библиейско-богословский институт св. апостола Андрея, 1998, 2002. С.35. Dialog chrzescijańsko – żydowski. Antologia. Zestawiła Helen P. Fry. Moskwa.: Biblijno-teologiczny Instytut św. Apostoła Andrzeja, 1998, 2002. s.35

cych moralną odpowiedzialność za Oświęcim i Holocaust. Na tej podstawie zostało postawione zadanie „oczyszczenia” nauki (doktryny) chrześcijańskiej<sup>106</sup>.

„**Oczyszczenie**” oznaczało uznanie tego, że Żydzi nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za śmierć Chrystusa; zmianę lub usunięcie tych modlitw, w których mówi się o Żydach; usunięcie tych miejsc z pism Ewangelistów, w których opowiada się o Mękach Chrystusa (zwłaszcza dotyczy to Ewangelii św. Mateusza, którego Jules Isaac oskarża o zniekształcenie prawdy, ponieważ to właśnie u niego jest powiedziane: „**A cały lud zawołał: Krew Jego na nas i na dzieci nasze**”) – Mt 27, 25.

I wreszcie złożenie obietnicy, że Kościół w końcu zmieni swoje zachowanie, spokojnie, wyrazi skruchę, przepraszając Żydów i dokładając wszelkich niezbędnych starań w celu poprawienia nauki, aby wyeliminować to zło, które ta nauka przyniosła Żydom.

Sekwencja tego procesu „oczyszczania” została przedstawiona przez innego uczonego żydowskiego Pola Giniewskiego (-2011) w jego książce „Chrześcijański antyjudyzm. Mutacja”<sup>107</sup>. Przy użyciu odpowiednich pojęć zaczerpniętych z tradycji żydowskiej, wydzielił on trzy etapy: 1) „**widuj**” (**spowiedź**) – szczere uznanie wad i błędów; 2) „**teszuwa**” (**pokuta**) – zwrot do innego zachowania, i 3) „**tikkun**” (**zadośćuczynienie**) – naprawa.

Dopiero potem zamiast „**nauczania pogardy**”, zostanie ułożone „**nauczanie szacunku**”.

\* \* \*

Przygotowania praktyczne do pierwszej fazy („widuj”) rozpoczęły się w 1946 roku, kiedy przy wsparciu amerykańskich i brytyjskich organizacji żydowskich w Oksfordzie odbyła się pierwsza Konferencja Katolików i Protestantów, wzywających do ustanowienia kontaktów z Żydami. A w 1947 roku, po serii spotkań międzynarodowych z sympatyzującymi mu działaczami katolickimi, Jules Isaac opublikował memorandum „**Poprawka nauk katolickich, dotyczących Izraela**” – którego podstawowe tezy weszły do Deklaracji z 10 punktów, przyjętej na zwołanej w tym samym roku Konferencji przedstawicieli Chrześcijan i Żydów w Seelisbergu w Szwajcarii<sup>108</sup>.

Deklaracja Zelisbergska stała się programem reformy Chrześcijaństwa, domagającej się uznania faktu, że po pierwsze: Chrześcijaństwo jest zakorzenione w judaizmie (pierwsze 4 punkty), a po drugie: że judaizm nie powinien już być dalej przedstawiany przez Chrześcijaństwo w negatywnej formie (pozostałe 6 punktów):

- 1) W Starym i Nowym Testamencie mówi z nami jeden i ten sam Żywy Bóg;
- 2) Jezus urodził się z matki Żydówki z rodu Dawida i ludu Izraela, i Jego wieczna miłość i przebaczenie rozprzestrzenia się na Jego własny naród i na cały świat;
- 3) Pierwsi uczniowie Chrystusa, Apostołowie i Męczennicy byli Żydami;
- 4) Główne przykazanie Chrześcijaństwa, miłość Boga i bliźniego, zawarte już w Starym Testamencie i potwierdzone przez Jezusa, jest obowiązkowe dla Chrześcijan i Żydów we wszystkich ich relacjach międzyludzkich, bez wyjątku;
- 5) Unikać poniżania judaizmu biblijnego lub post biblijnego w celu wywyższania Chrześcijaństwa;
- 6) Unikać używania słowa „Żyd” wyłącznie tylko w znaczeniu „wroga Jezusa” lub określenia „wrogowie Jezusa” dla wskazania narodu żydowskiego jako całości;
- 7) Unikać przedstawiania Męki Chrystusa w taki sposób, jakby wina za śmierć Jezusa spoczywała na wszystkich Żydach lub tylko na Żydach. W rzeczywistości śmierci Jezusa żądali nie wszyscy Żydzi. I to nie tylko Żydzi ponoszą za to odpowiedzialność, ponieważ Krzyż, który nas wszystkich zbawia, świadczy o tym, że Chrystus umarł za grzechy nas wszystkich (*w oryginalnej Ewangelii napisane jest: za wielu – od A.L.*); należy przypominać wszystkim chrześcijańskim rodzicom i opiekunom o tej ciężkiej odpowiedzialności, którą oni ponoszą za to, że przedstawiają Ewangelię, a zwłaszcza historię Męki w sposób uproszczony;

<sup>106</sup> Źródło: *Vicomte Lūon de Poncins. Le judansme et le Vatican. Une tentative de subversion spirituelle*. ORC. Traduction. 2007. P. 9-10.

<sup>107</sup> Źródło: *Giniewski P. L'antijudansme chrétien : la mutation* [http://www.nostra-aetate.org/La-lettre-Serviam/SERVIAM\\_010.pdf](http://www.nostra-aetate.org/La-lettre-Serviam/SERVIAM_010.pdf)

<sup>108</sup> Źródło: *Vicomte Lūon de Poncins. Op.cit. P. 12.*

8) Należy unikać wypowiedziania przekleństw biblijnych i krzyków wzburzonego tłumu: „**Krew Jego na nas i na dzieci nasze**”, nie wspominając przy tym, że ten krzyk nie może przeważać nad nieskończone silniejszą modlitwą Jezusa: „**Ojcie! Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią**”;

9) Unikać rozprzestrzeniania bluźnierczej opinii, że naród żydowski został odrzucony, przeklęty i skazany na cierpienia;

10) Należy unikać takiego przedstawiania Żydów, jak gdyby oni nie byli pierwszymi, którzy należeli do Kościoła<sup>109</sup>.

Jak widzimy, Deklaracja ta została sporządzona dość poprawnie w oparciu o podstawienie (zamianę) pojęć. Mówiąc o Żydach, identyfikowała ona talmudyczny Judaizm z religią Starożytnego Izraela i Kościołem Starotestamentowym, a współczesnych Żydów – ze wszystkimi Żydami (zwłaszcza, że w języku francuskim, niemieckim i angielskim słowa użyte w tekście artykułu jako „евреў” i „уџеў” oznaczane są tym samym jednym słowem – „Żyd”). (Podobnie jest w języku polskim, natomiast w języku rosyjskim do określania członków tego narodu używane są dwa słowa: „евреў” i „уџеў”, z tym, że słowo „jewriej” – „евреў” oznacza Hebrajczyka, prawdziwego Żyda, potomka Abrahama, natomiast słowo „уџеў” (Judejczyk), które w Polsce rozumiane jest również jako „Żyd” – nie ma nic wspólnego z określeniem „Żyd” (prawdziwym Żydem, określanym jako „jewriej” = „Hebrajczyk”) i większość współczesnych tzw. Żydów nie ma nic wspólnego z Abrahamem i jego potomstwem. Są to po prostu Chazarzy, którzy bezprawnie zawłaszczyli nazwę „Żyd”. Potwierdzenie tego znajdujemy w Apokalipsie 2,9 i 3,9 – uwaga od A.L.)

Była to główna chytraść żydowska, skierowana na to, aby podważyć najgłębszy fundament Chrześcijaństwa – naukę o Kościele Chrystusowym.

Na Konferencji została zatwierdzona Międzynarodowa Rada Chrześcijan i Żydów (MRCŻ lub ICCJ), która w następnym roku na Konferencji we Fryburgu (Szwajcaria) otrzymała oficjalny status, który pozwolił jej na odgrywanie kluczowej roli w tworzeniu nowych relacji między Chrześcijanami i Żydami<sup>110</sup>. Tutaj została przyjęta ustawa, a w Genewie otwarto biuro Rady. Równocześnie został upubliczniony adres londyński.

W 1948 roku Jules Isaac utworzył Stowarzyszenie Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni Francji, a w Niemczech tworzą się Towarzystwa Współpracy Żydowsko-Chrześcijańskiej, które zjednoczyły się w Niemiecką Radę Koordynacyjną (NRK, po ros. – ГКС – od A.L.). NRK opracowała tzw. Osiem Tez Szwalbachskich, które poszerzyły i pogłębiły Deklarację Zelisbergską, wzywając do wykorzystania takiego języka teologicznego i takiej interpretacji tekstów biblijnych, które nie byłyby obraźliwe dla Żydów. Co więcej, tutaj już zwracano uwagę na społeczno – polityczne konsekwencje nowych relacji z Żydami, ponieważ wskazano, że doświadczenie Holocaustu zobowiązuje każdego Chrześcijanina, aby wziął odpowiedzialność za zwalczanie antysemityzmu<sup>111</sup>.

Po utworzeniu odpowiednich struktur i nawiązaniu kontaktów z rzymskim duchowieństwem, Jules Isaac otrzymał od niego wielkie wsparcie i wystarał się o krótką audiencję u Piusa XII, któremu wręczył „10 punktów „Seelisberga”. Spotkanie to jednak nie miało żadnych konsekwencji, natomiast po przyjsciu do władzy modernisty Jana XXIII, sytuacja w radykalny sposób się zmieniła.

W czerwcu 1960 roku, przy wsparciu Ambasady Francji w Rzymie i osobiście przez kardynała Bea, Jezuitę, lidera postępowców, Jules Isaac spotkał się z papieżem, którego próbował przekonać o potrzebie rewizji „nauczania o pogardzie”, przekazując mu odpowiednie Memorandum : „**O potrzebie reformy nauki chrześcijańskiej o Izraelu.**”

To spotkanie było ważnym gestem Jana XXIII w stosunku do Stowarzyszenia Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni, i nie na próżno na kilka miesięcy przed nim (19 marca 1959 roku),

<sup>109</sup> Źródło: *Les douze points de Berlin // Serviam, №22, 26 novembre 2009 // [http://www.nostra-aetate.org/HTML\\_La-lettre-Serviam/2009/SERVIAM\\_022.html](http://www.nostra-aetate.org/HTML_La-lettre-Serviam/2009/SERVIAM_022.html) 0*

<sup>110</sup> Źródło: См. офиц. сайт: <http://www.jcrelations.net/Stati.64.0.html?&L=7>

<sup>111</sup> Źródło: *Время нового призвания. Иудейско-христианский диалог через 70 лет после II мировой войны и шоа. Czas nowego wezwania. Dialog żydowsko-chrześcijański po 70 latach od zakończenia II Wojny Światowej i Holocaustu.* 2009, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., Sankt Augustin /Berlin.

papież polecił zniesienie wyrażenia: „**Pomódlmy się także za perfidnych Żydów**» (Pro perfidies Judaeis) i „**Wszchemogący, Wieczny Boże, w Miłosierdziu Swoim nie odrzucający nawet perfidnych Żydów**”, wypowiedzianych w Liturgii Wielkiego Piątku. W jednej ze swoich notatek, napisał na ten temat następująco: „*W ostatnim czasie niepokoji Nas kwestia o „pro perfidies Judaeis” w nabożeństwie Wielkiego Piątku. Z wiarygodnego źródła wiemy, że nasz poprzednik, świętej pamięci Pius XII, już usuwał ten przymiotnik z osobistej modlitwy i zadawał się wypowiedzią: „**Pomódlmy się ... i o Żydów.**” Mając te same zamiary, zdecydowaliśmy, że w nadchodzącym Świętym Tygodniu te dwa wyrażenia [zostaną skrócone w ten sam sposób]*”<sup>112</sup>.

Następnie, jesienią 1960 roku, po raz pierwszy w historii Watykanu, papież przyjął 130 amerykańskich przedstawicieli Zjednoczonego Apelu Żydowskiego (United Jewish Appeal – od A.L.), którzy przekazali mu podziękowania za uratowanych w czasie epoki nazizmu Żydów i powitał ich słowami:

**„Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca Niebieskiego ... Ja jestem Józef, wasz brat”.**

\* \* \*

W ciągu następnych dwóch lat rozpoczęło się intensywne przygotowanie do Soboru Watykańskiego II, na którym miał być surowo potępiony „katolicki antysemityzm”. Nad odpowiednimi dokumentami pracowała specjalna grupa robocza w ramach Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, która nawiązała kontakty ze światem żydowskim i jego głównymi stowarzyszeniami we Francji, Izraelu i Stanach Zjednoczonych (Światowy Kongres Żydów – World Jewish Congress – WJC, Amerykański Komitet Żydowski – American Jewish Committee – AMC i Liga Przeciwko Zniesławieniu – Anti-Defamation League – ADL – of B’nai B’rith).

Wspólnie opracowywali oni również podstawowe postanowienia o stosunku do judaizmu. Ważną rolę w tym odgrywał rabin Abraham Joshua Heschel, chasydzki myśliciel, głowa Żydowskiego Seminarium Teologicznego (Jewish Theological Seminary) w Nowym Jorku, który następnie był obecny na Soborze jako oficjalny przedstawiciel AMC przy kardynale Bea. Duży wpływ na papieża miał też szef ŚKŻ (WJC) dr Goldmann.

Jeszcze przed otwarciem Soboru, w lutym 1962 roku, WJC przedstawił kardynałowi Bea deklarację, w której wyróżnił jako główne zadanie – walkę z antysemityzmem, i właśnie tę myśl, ale w innych słowach, wyrażało memorandum Bea, skierowane do papieża Jana XXIII w grudniu 1962 roku. Mówiło się w nim o potrzebie uznania grzechu chrześcijańskiego antysemityzmu, o odpowiedzialności Kościoła za jego rozpowszechnianie poprzez nauczanie i praktykę duszpasterską, a tym samym również i za prześladowania Żydów, a także o konieczności oddzielnego rozpatrzenia tego tematu.

Odpowiedź Jana XXIII była pozytywna, i problem ten został wprowadzony do porządku obrad. A we wrześniu 1964 roku, już przy papieżu Pawle VI, pierwsza wersja tekstu o religiach niechrześcijańskich, w której rozdział o judaizmie był podstawowym, został zaakceptowany na posiedzeniu. Jednak zawartość tekstu o judaizmie była bardzo rewolucyjna i niebezpieczna, że nawet tak liberalny papież, jak Paweł VI, w końcu nie zdecydował się zatwierdzić tej wersji i przeniósł jej rozpatrzenie na następne posiedzenie.

**Całkowicie zaprzeczał on odpowiedzialności żydowskich przywódców za śmierć Chrystusa, odrzucał wyrażenie „naród Bogobójca”, oskarżał Kościół o antysemityzm, kwestionował autentyczność pism Ewangelistów i dyskredytował nauczanie Ojców Kościoła i wielkich teologów katolickich.** W rezultacie tekst został przepisany w ostrożniejszych sformułowaniach i wszedł do Deklaracji Nostra aetate. I chociaż jej omawianie nigdy nie przestało wywoływać gorących dyskusji, 15 października 1965 roku otrzymała ona większość głosów i została zatwierdzona w dniu 28 października.

Zniekształcając tekst Ewangelii i ignorując słowa Zbawiciela, wypowiedziane do arcykapłanów i faryzeuszy, autorzy Deklaracji poszli na odrzucenie idei pozbawienia Żydów Królestwa Niebieskiego („idei wyrugowania, wypchnięcia” wg terminologii żydowskiej) i uznanie za praw-

<sup>112</sup> Źródło: *История II Ватиканского собора. Том I. Москва, Библиейско-богословский институт св. апостола Андрея, Historia II Soboru Watykańskiego. Tom I. Moskwa, Biblijno-teologiczny Instytut św. Apostoła Andrzeja, 2003.C. 467- 468 str. 467-468*



dziwego Boga nie trzyosobowego Boga, a Jahwe, który jest czczony przez współczesnych Żydów, zatwierdzając tym samym duchowe pokrewieństwo Żydów z Chrześcijanami. W tekście mówi się: „Chociaż władze żydowskie i ich zwolennicy nalegali na śmierci Chrystusa, to jednak to, co zostało popełnione w czasie Jego Męki, nie może być ogólnie poczytane za winę zarówno wszystkich żyjących wówczas Żydów, ani Żydów współczesnych. Chociaż Kościół Katolicki jest Ludem Bożym, jednak Żydów nie należy przedstawiać ani jako odrzuconych przez Boga, ani przeklętych, jakby to wynikało z Pisma Świętego.”

„Żydzi w większości swojej nie przyjęli Ewangelii, a wielu z nich nawet było przeciwnych Jej rozprzestrzenianiu (zob. Rz 11, 28). Tym niemniej, według Apostoła, przez wzgląd na ich ojców, Żydzi do dziś są miłowani przez Boga, Którego Dary i Powołanie są nieodwołalne (Rz 11, 28, 29)”.

Dokument stwierdza również: „Kościół wierzy, że Chrystus, który jest naszym Pokojem, pojednał Żydów i pogan na Krzyżu, i z obojga uczynił dla Siebie jedno” i że „wraz z Prorokami i tamtym Apostołem (Pawłem – od A.L.) Kościół czeka na dzień, który jest znany tylko samemu Bogu, kiedy wszystkie narody jednogłośnie wezwą Pana i będą służyć Mu jednomyślnie”. Tymczasem w liście do Efezjan (Ef 2:14-15) Apostoł Paweł mówi, że Chrystus pojednał na Krzyżu Ciałem i Krwią Swoją wierzących w Niego Pogan i Żydów, tj. wszystkich Chrześcijan, a o pojednaniu z niewierzącymi nie ma ani jednego słowa.

W ten sposób, fałszując istotę Ewangelii i Bożego Objawienia jako całości, Deklaracja Nostra aetate faktycznie odrzuciła naukę Kościoła Chrystusowego. Tak więc, znaczenie jej dla kolejnych odstępstw Katolicyzmu trudno przecenić. Nie przypadkowo, jeden z żydowskich autorów nazwał ją „teologicznym trzęsieniem ziemi”, które doprowadziło do powstania nowego świata. A członek Światowego Kongresu Żydów, Jean Halperin napisał, że ona „naprawdę otworzyła drogę do zupełnie nowego dialogu i zapoczątkowała nowe spojrzenie Kościoła Katolickiego na temat Żydów i judaizmu, wykazując gotowość do zamiany „**nauczania pogardy**” na „**nauczanie szacunku**”<sup>113</sup>.

Podobnie ocenia tę Deklarację również Griniewski: „Schemat o Żydach, który można było rozpatrywać jako zakończenie, przeciwnie, bardzo szybko okazał się początkiem nowego etapu w pomyślnym rozwoju stosunków żydowsko -chrześcijańskich”<sup>114</sup>. Przystępując do „dialogu” i pozwalając na zbliżenie zasadniczo różnych przekonań religijnych i norm etycznych, hierarchia Kościoła Katolickiego zaczęła przeprowadzać rewizję Nowego Testamentu i historii Chrześcijaństwa. Żeby dogodzić talmudycznemu judaizmowi, Watykan przystąpił do przeglądu podstawowych postanowień wiary chrześcijańskiej. Tak rozpoczął się pierwszy etap „oczyszczania” Chrześcijaństwa – „**uznanie błędów**” („widuj”).

\* \* \*

Dla zapewnienia aktywnego „dialogu” w 1970 roku utworzono Międzynarodowy Komitet ds. Stosunków między Kościołem Katolickim a Judaizmem, lub krótko – Międzynarodowy Komitet do spraw Stosunków Katolicko-Żydowskich (MKIKS), który odbywa swoje posiedzenia raz na 2 lata<sup>115</sup>. Ze strony żydowskiej uczestników dialogu reprezentuje Międzynarodowy Komitet Żydowski<sup>116</sup>, który zjednoczył przedstawicieli wszystkich trzech gałęzi judaizmu (ortodoksyjnej, konserwatywnej i liberalnej), a także różnych krajowych i międzynarodowych organizacji żydowskich, Naczelnego Rabinatu Izraela i Ambasady Izraela przy Stolicy Św.<sup>117</sup>,

A ze strony Kościoła Katolickiego za „dialog” odpowiada utworzona w 1974 roku Papieaska Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, przy Sekretariacie ds. Jedności Chrześci-

<sup>113</sup> Źródło: Laurigan M., *Vatican II: du «mythe de la substitution» a la religion noachide// Sel de la Terre*, № 46, automne 2003. P.7 [http://www.nostra-aetate.org/Bibliotheque/2003-10\\_SDT\\_Michel-LAURIGAN\\_Vatican%20II\\_Du-Mythe-de-la-substitution-a-la-religion-noachide\\_12p.pdf](http://www.nostra-aetate.org/Bibliotheque/2003-10_SDT_Michel-LAURIGAN_Vatican%20II_Du-Mythe-de-la-substitution-a-la-religion-noachide_12p.pdf)

<sup>114</sup> Źródło: Cm. Giniewski P., *L'antijudansme chrétien – La mutation*. Editions Salvator, 2000

<sup>115</sup> Źródło: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/pontifical\\_councils/chrstuni/relations-jews-docs/rc\\_pc\\_chrstuni\\_doc\\_19740101\\_commission-jews\\_fr.html](http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/relations-jews-docs/rc_pc_chrstuni_doc_19740101_commission-jews_fr.html)

<sup>116</sup> Źródło: Cm.: <http://ijcic.org/>

<sup>117</sup> Źródło: <http://www.paris.catholique.fr/Le-Comite-de-liaison-catholique.html>

jan<sup>118</sup>. Głównym zadaniem MKIKS stało się utworzenie nowej teologii stosunków żydowsko-katolickich, lub, jak nazwał go katolicki działacz Johan Baptist Met, „teologii po Oświęcimiu (Auschwitz)”, która stara się unikać jakichkolwiek sformułowań antyżydowskich i ma na celu „wzbogacić myśl chrześcijańską poprzez lepsze zrozumienie każdego terminu lub każdej rzeczywistości w judaizmie”. Obie strony umówiły się, że nowe rozumienie relacji powinno być odzwierciedlone w podstawach Katechizmu i edukacji dogmatycznej na uniwersytetach. Według słów badacza A.Val, „edukacja powinna być taka, żeby Żydzi mogli być w niej obecni, nie czując się źle zrozumianymi”.

Oczywiście, nowa teologia powstawała etapami, stopniowo przygotowując Katolików do przyjęcia postanowień, które nie są zgodne z nauką Kościoła. Pierwszą rzeczą, którą należało zrobić – to uzyskać bardziej jasne uznanie tego, że Żydzi nadal są narodem wybranym i że Stary Testament zachowuje swoją pełną moc.

Rewolucyjnym w tym planie dokumentem stała się Deklaracja pt. „**Stosunek Chrześcijan do judaizmu**”<sup>119</sup>, przygotowana przez Komitet ds. Stosunków z Judaizmem francuskiego Episkopatu, która została przyjęta przez Konferencję Episkopatu Francji w kwietniu 1973 roku. W deklaracji tej już jasno stwierdzono, że „nie można wyciągać z Nowego Testamentu wniosku, że naród żydowski utracił swoje wybraństwo”, że „Pierwsze Przymierze ... nie zostało anulowane przez Nowe” i że doktryna faryzeuszy nie jest sprzeczna z Chrześcijaństwem, a zatem, niezmiennym pozostaje powołanie narodu żydowskiego, który również dziś jest „błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi”<sup>120</sup>.

Ale poza tym tutaj po raz pierwszy stwierdzono, że naród żydowski ma misję w stosunku do ludzi na całym świecie, podczas gdy własna misja Kościoła „może tylko wchodzić w ten ogólnościowy plan zbawienia.” W związku z tym autorzy dokumentu zadawali takie retoryczne pytanie, które w rzeczywistości jednoczyło Chrześcijan i Żydów w oczekiwaniu na Mesjasza: „Mimo, że Żydzi i Chrześcijanie realizują swoje powołanie, idąc różnymi drogami, ich ścieżki stale się krzyżują. Czy nie dotyczy ich wspólna troska czasów mesjańskich?”.

Wreszcie, uznając, że „historyczna odpowiedzialność za śmierć Jezusa była podzielona między niektórymi władzami żydowskimi i rzymskimi”, dokument zdecydowanie potępił oskarżenie „Żydów o Bogobójstwo”, co można interpretować jako odmowę uznania Chrystusa jako Boga. Jak pisali o tym Archimandryta Serafin (Aleksijew) i Archimandryta Sergij (pol. Sergiusz) Jazadżijew), „tutaj ukryta jest bluźniercza chytrałość, równoznaczna z odrzuceniem Chrystusa jako Boga-Człowieka: jeżeli uznaje się fakt historyczny, że Żydzi – to zabójcy Chrystusa, ale przy tym zaprzecza się, że są oni BOGOzabójcy, to jest to równoznaczne z odrzuceniem Boskiej Godności Zbawiciela ze strony francuskiego Episkopatu w pełnej zgodzie z Rabinate!”<sup>121</sup>.

O tym „wygadała się” badaczka Helen Fry, która napisała we wstępie do opracowanej przez siebie antologii, dotyczącej dialogu żydowsko-katolickiego: „**W roku 1965 Kościół Katolicki zdjął z Żydów oskarżenie o „bogobójstwo”: wcześniej sądzono, że zabijając Jezusa, Żydzi zabili samego Boga**”<sup>122</sup>.

Deklaracja zrekonstruowała pozycję Żydów i nie przypadkowo wysoko ją oceniając, Rabinat Francji wskazał, że pokrywa się ona z naukami największych żydowskich teologów, według których religie, które wyszły z judaizmu, mają misję, aby przygotować ludzkość do nadejścia ery mesjańskiej, zapowiadanej przez Biblię.

<sup>118</sup> Źródło: В 1988 г. Секретариат заменён на Папский совет по содействию христианскому единству W 1988 roku Sekretariat został zamieniony na Papieską Radę ds. Popierania jedności chrześcijańskiej

//[http://www.vatican.va/roman\\_curia/pontifical\\_councils/chrstuni/sub-index/index\\_relations-jews\\_fr.htm](http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/sub-index/index_relations-jews_fr.htm)

<sup>119</sup> Źródło: «Пастырские наставления по случаю иудейской пасхи» „Pasterskie pouczenia dotyczące żydowskiej Paschy”

<sup>120</sup> Źródło: *L'attitude des chrétiens a l'égard du judaïsme. Orientations pastorales du Comité épiscopal pour les relations avec le Judaïsme, publiées par la Conférence épiscopale française. 16 avril 1973* //<http://www.portstnicolas.net/L-attitude-des-chretiens-a-l-egard.html>

<sup>121</sup> Źródło: Архим. Серафим (Алексиев) и Архим. Сергей (Язаджиев). *Ожидание новых «мессианских» времён // Православие или смерть. Москва. № 5. С. 21.* Archimandryta Serafin (Aleksijew) i archimandryta Siergij (Jazadżijew). *Oczekiwanie nowych czasów „mesjańskich” // Православие или смерть. Москва. Nr 5. s.21*

<sup>122</sup> Źródło: *Христианско-иудейский диалог. Хрестоматия. С.18. Dialog chrześcijańsko – żydowski. Antologia. s.18.*

A w roku 1974 Papieska Komisja ds. Stosunków z Judaizmem przygotowała znany dokument pt. „**Wytyczne i dodatki do stosowania soborowej Deklaracji Nostra aetate**»<sup>123</sup>, opublikowany przez Watykan z okazji 10. rocznicy Deklaracji. Potwierdzając nowe podejście do judaizmu, stał się on czymś w rodzaju Karty Dialogu między Katolikami i Żydami, która już praktycznie wyznaczyła kroki do jego realizacji.

Wyliczając łączące dwie religie postanowienia (wiara w Jedyne Boga, żydowska Biblia i in.), dokument ten wezwał do „wspólnych spotkań przed Bogiem w modlitwach”, do głoszenia Chrystusa z zachowaniem ostrożności („aby swoim świadectwem nie urazić Żydów”) i do odpowiedniego nauczania i przygotowywania teologów, którzy by w sposób nowy naświetlali historię stosunków między Katolikami i Żydami. W następstwie tego w wielu uniwersytetach zaczęły powstawać katedry judaizmu, a judaizm wszedł do programów nauczania religii w szkołach i seminariach. Z kolei gmina żydowska zaczęła tworzyć swoje organizacje stałego nauczania, otwarte dla Chrześcijan. \* \* \*

**Przy Janie Pawle II (1978-2005) hierarchia Kościoła podjęła bezprecedensową kampanię dotyczącą pokuty, uznając odpowiedzialność i winę całej wspólnoty katolickiej w różnych obszarach jego działalności w ciągu ostatnich 10 wieków, ale na stosunki z judaizmem został położony specjalny akcent.**

Pierwszym ważnym krokiem papieża stało się jego oświadczenie w Moguncji na spotkaniu z przedstawicielami społeczności żydowskiej, w którym rozwiął on tę niepewność w ocenie Starego Testamentu, która jest zawarta w Deklaracji Nostra aetate, i jasno scharakteryzował „dialog” między Katolikami i Żydami jako „**spotkanie między Ludem Bożym Starego Testamentu, nigdy nie odrzuconego przez Boga i Ludem Bożym Nowego Testamentu**”. Takie same jasne sformułowania zawarte były również w dokumencie z 1985 r. Papieskiej Komisji Do Spraw Stosunków z Judaizmem pt. „**Uwagi dotyczące prawidłowego przedstawiania Żydów i Judaizmu w Nauce i Katechizmie Kościoła Katolickiego**”, które w znacznej części odtwarzały francuską Deklarację z 1973 roku.

Powtarzając, że Żydzi są „Ludem Bożym Starego Testamentu, który nigdy nie został odrzucony” i zwracając uwagę na znaczenie krytycznego przemyślenia historii Kościoła, wysunął następujące zalecenia bardzo pozytywne dla judaizmu: – **Chrześcijanie mogą skorzystać z żydowskich tradycji podczas czytania Biblii; – Stary Testament zachowuje własną wartość Objawienia; – Jezus był Żydem, i zawsze nim pozostawał; – Wieczność Izraela – to fakt historyczny i zapowiedź w Boskim planie, co oznacza, że wybraństwo Żydów pozostaje, nawet jeśli Chrześcijanie postrzegają siebie również jako Lud Boży i Dzieci Boże.**

Wraz z przyjęciem tego dokumentu stało się możliwe wniesienie odpowiednich zmian również do nowego Katechizmu Kościoła katolickiego, ogłoszonego w roku 1992. Główną winę w nim za cierpienia Chrystusa obarczono Chrześcijan: „**Biorąc pod uwagę, że nasze grzechy ranią Samego Chrystusa, Kościół nie wahając się, uważa Chrześcijan za najbardziej odpowiedzialnych za cierpienia Jezusa, w tamtych czasach, gdy Chrześcijanie zbyt często obarczali ciężarem tej odpowiedzialności tylko Żydów; Powinniśmy rozpatrywać jako sprawców tego straszego grzechu wszystkich, którzy nadal grzeszą w grzechu.**

**To właśnie nasze przestępstwa zmusiły Pana naszego Jezusa Chrystusa do znoszenia cierpień na Krzyżu, i dlatego ci, którzy zanurzają się w niemoralność i zło, niewątpliwie „znów krzyżują w sobie Syna Bożego i wyśmiewają się z Niego” (Hebr. 6: 6). I należy tu przyznać, że nasze własne przestępstwo w tym przypadku jest większe, niż przestępstwo Żydów”<sup>124</sup>.**

W Katechizmie również jest potwierdzona szczególna misja współczesnych Żydów, którzy, tak jak i w innych dokumentach, utożsamiani są z Ludem Starożytnego Izraela: „**Lud Boży Starego Testamentu i nowy Lud Boży dążą do podobnych celów: na oczekiwanie Przyjścia (lub ponownego Przyjścia) Mesjasza. Ale z jednej strony oczekują Drugiego Przyjścia Mesjasza, który umarł i zmartwychwstał, został uznany przez Pana za Syna Bożego,**

<sup>123</sup> Źródło: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/pontifical\\_councils/chrstuni/relations-jews-docs/rc\\_pc\\_chrstuni\\_doc\\_19741201\\_nostra-aetate\\_fr.html](http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/relations-jews-docs/rc_pc_chrstuni_doc_19741201_nostra-aetate_fr.html)

<sup>124</sup> Źródło: *Катехизис Католической церкви. Katechizm Kościoła Katolickiego.*  
[//http://catholic.tomsk.ru/catechism/0122.htm#s4p2a1t2](http://catholic.tomsk.ru/catechism/0122.htm#s4p2a1t2)

a z drugiej – na **Przyjście Mesjasza, którego cechy pozostają ukryte, na końcu czasów temu oczekiwaniu towarzyszy dramat niewiedzy lub odrzucenie Jezusa Chrystusa**<sup>125</sup>.

Dialog z Żydami przejawia się nie tylko w oświadczeniach i dokumentach, ale także w odpowiednich gestach. Najbardziej znamienym z nich stało się pierwsze w całej historii Katolicyzmu odwiedzenie przez Papieża synagogi. Była to wizyta do głównej synagogi Rzymu, która nastąpiła 13 kwietnia 1986 roku, i która miała głębokie znaczenie symboliczne. Jako napisał jeden z żydowskich autorów, **„Kościół Chrystusowy przez Jana Pawła II przenosi się do synagogi, i otwiera swój związek z judaizmem, poznając swoją własną tajemnicę.”**



Papież nie tylko się spotkał, ale wszedł w modlitewną relację z naczelnym Rabinem Rzymu, doktorem Elio Toafem, co stało się otwartym naruszeniem kanonów kościelnych, zakazujących relacji religijnych z Żydami<sup>126</sup>. Zwracając się do rabinów w przemówieniu zatytułowanym **„Jesteście naszymi starszymi braćmi”**, podkreślił potrzebę większego uznania związku i „wspólnego dziedzictwa” między Żydami i Chrześcijanami, wspominając tylko jeden raz o Jezusie z Nazaretu, i to wyjątkowo tylko dlatego, aby podkreślić, że jest On „synem waszego narodu”, nie mówiąc ani słowa o tym, że jest On Synem Bożym.

Ważną konsekwencją uznania zachowania wybraństwa Żydów stał się zakaz ich konwersji na Chrześcijaństwo. W 1988 roku, z polecenia Watykanu, Tommaso Federichchi przygotował specjalny dokument pt. **„Misja i świadectwo Kościoła”**, w którym została odrzucona wszelka forma nawracania ze strony Chrześcijan w stosunku do Żydów, w związku z czym przed teologami katolickimi stanął problem usprawiedliwienia swego stanowiska, które w żaden sposób nie jest zgodne z tekstami Nowego Testamentu, w których mówi się, że wierzący w Chrystusa są wezwani, aby świadczyć o Nim.

Najbardziej rozwinięte w tym zakresie uzasadnienie nowego podejścia dał amerykański teolog Michael McGarry, który połączył je z wymaganiami Kościoła po Holokauście. Wskazując, że Holokaust stał się radykalnym wyzwaniem teologicznym dla Chrześcijaństwa i częścią jego historii, wysnuł następujący wniosek: **„Są teologiczne i biblijne podstawy, na mocy których Kościół, realizując swój program misyjny, powinien uczynić wyjątek dla Żydów, ponieważ Holokaust wymaga, żeby Żydzi pozostali Żydami, a nie byli postrzegani jako zwiastuny wiary w Chrystusa.”**

„Holokaust stawia pytanie o sam sens Kościoła, o określenie Kościoła w kontekście Bożego planu zbawienia. Chrześcijanie nie mogą już powtarzać wyuczzonego triumfalnego banału o wyborze, dokonany przez Boga na rzecz Chrześcijan i nie uznania przez Niego Żydów (lub w tym samym kontekście każdej innej tradycji religijnej) ... Czy możemy pozostać tacy sami jak przedtem, czy możemy tak samo odnosić się do siebie, operując tymi samymi konstrukcjami teologicznymi, etycznymi i historycznymi? ... Z odrobiną pokory Chrześcijaństwo zaczyna przyznawać: żeby ocaleć i pozostać przy tym uczciwym człowiekiem, trzeba określić się zgodnie z wymaganiami Kościoła post holokaustowego, co jest możliwe tylko w dialogu ze swoimi żydowskimi braćmi i siostrami”<sup>127</sup>.

<sup>125</sup> Źródło: *Катехизис Католической церкви. Katechizm Kościoła Katolickiego.*  
[//http://catholic.tomsk.ru/catechism/0122.htm#s4p2a1t2](http://catholic.tomsk.ru/catechism/0122.htm#s4p2a1t2)

<sup>126</sup> Źródło: Так, Правило 70-е «Правил святых апостол» гласит: «Аще кто, епископ, или пресвитер, или диакон, или вообще из списка клира, постится с иудеями, или празднует с ними, или приемлет от них дары праздников их, как то опресноки, или нечто подобное: да будет извержен. Аще же мирянин: да будет отлучен». Reguła (kanon) 70-ty „Reguła św. Apostołów” głosi: „Każdy: biskup lub kapłan, czy diakon lub w ogóle ktoś z listy duchownych, pości wraz z Żydami lub świętuje z nimi, albo przyjmuje od nich dary ich świąt, jak np. macę lub coś podobnego: niech zostanie usunięty ze stanu duchownego. Każdy świecki niech będzie odłączony ze wspólnoty (ekskomunikowany – od. A.L.)

<sup>127</sup> Źródło: Michael McGarry. *The Holocaust//Хрестіанско-юдейський діалог. Dialog chrześcijański – żydowski.* C. 84 s.84

Krócej, ale w sposób nie mniej jasno określony podejście to zostało uzasadnione w dokumencie Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych pt. „**Refleksje o Przymierzu i Misji**”, podpisanym również przez organizację, reprezentującą poglądy konserwatywnych i reformatorskich Żydów w Ameryce i przyjętym w 2002 roku. **Powiedziano w nim, że ponieważ biblijne Przymierze między Żydami i Bogiem nadal ma moc, to Żydzi nie powinni ratować się przez wiarę w Chrystusa: „Pogłębiająca się katolicka ocena wiecznego Przymierza między Bogiem i narodem żydowskim, wraz z uznaniem boskiej misji Żydów – świadectwa Miłości Boga, prowadzi do wniosku, że wybór Żydów jako obiektu misji chrześcijańskiej, teologicznie jest nie do przyjęcia w Kościele Katolickim”<sup>128</sup>.**

Inną ważną konsekwencją uznania wybraństwa Żydów było przejście do takiej interpretacji Biblii, które by nie obrażało Żydów. Podstawą do tego stał się dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. „**Interpretacja Biblii w Kościele**” z 1993 roku, w którym wielokrotnie mówi się o niedopuszczalności jakiegokolwiek interpretacji, „prowokującej, na przykład, antysemityzm lub inne rasowe dyskryminacje” albo jakiegokolwiek tłumaczenie (komentarz), niekorzystne dla Żydów.

**W związku z powyższym, w następnych latach ze wszystkich oficjalnych dokumentach Katolicyzmu zaczęto usuwać napomnienia o odpowiedzialności Żydów za zabójstwo Chrystusa, podczas cytowania Biblii zalecano, aby wykluczyć wszystkie słowa Chrystusa przeciwko Żydom, a w tekstach liturgicznych o orientacji antyżydowskiej, lub które zostały utworzone w duchu „wypierania”, zaczęto wprowadzać zmiany.**

Poważne wnioski teologiczne wyciągnęli Żydzi również z faktu ustanowienia w 1993 roku stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Izraelem, który do tej pory uznawany był jedynie de facto. Wielu badaczy oceniało ten ważny krok polityczny jako posiadający rewolucyjne znaczenie. **Rzecz w tym, że Kościół Katolicki zawsze nauczał, że wypędzenie Żydów z ich ziemi było karą za odrzucenie przez nich Jezusa, dlatego powrócić do ojczyzny będą mogli oni tylko po Jego zaakceptowaniu.**

Ponieważ Żydzi uważali, że właśnie to było powodem odmowy Watykanu na nawiązanie oficjalnych stosunków z Izraelem, to obecne uznanie Izraela ocenili oni jako „**uznanie przez Katolików swoich dawnych błędów historycznych i teologicznych i późniejsze ich odrzucenie.**” Jednak głównym żądaniem Żydów w stosunku do Kościoła Katolickiego były oficjalne przeprosiny i uznanie odpowiedzialności Kościoła za Holocaust, i właśnie do tego krok po kroku, stopniowo prowadziła Kościół jego hierarchia. **W 1991 roku, przemawiając na zakończenie Synodu Europejskiego, Jan Paweł II uznał odpowiedzialność Chrześcijańską za bierność wykazaną w czasie Holocaustu.**

W latach 1994-1995. odpowiednie deklaracje o swojej odpowiedzialności za Holocaust zostały opublikowane przez Katolickie Kościoły Polski, Niemiec i Węgier. A we wrześniu 1997 roku, Episkopat francuski przyjął Deklarację Pokuty w Drancy, w której Kościół Francuski prosił nie tylko o przebaczenie Boga i narodu żydowskiego za swoje zachowanie się w latach okupacji w czasie II Wojny Światowej, ale również uznał wpływ wielowiekowego antyjudyzmu na nauczanie chrześcijańskie, określające nienawiść do Żydów.

Następnie, w październiku i listopadzie tego samego roku 1997, w Watykanie odbyło się sympozjum na temat „**Chrześcijańskich korzeni antyjudyzmu**”, na którym Jan Paweł II zdecydowanie potępił antysemityzm, idąc na uznanie tego, że „**błędne i niesprawiedliwe interpretacje Nowego Testamentu dotyczące narodu żydowskiego i jego rzekome winy trwały bardzo długo, powodując uczucie wrogości wobec narodu żydowskiego.**”

Wreszcie, w marcu 1998 roku został wydany stosowny dokument Papieskiej Komisji do Spraw Stosunków z Judaizmem, nazwany „**Pamiętamy: Refleksje na temat Holocaustu**”, w którym zostało już postawione pytanie o związku nazistowskich prześladowań Żydów z zachowaniem Chrześcijańskim w stosunku do Żydów na przestrzeni wielu wieków, to jest zostało uznane, że w Holocaustie jest część winy i Chrześcijaństwa.

<sup>128</sup> Źródło: *Reflexions sur l'alliance et la mission*/Laurigan M. Op.cit. P.93; *Католики больше не хотят обращать евреев в христианство. Католики не chcą więcej nawracać Żydów na Chrześcijaństwo*  
//[http://www.sem40.ru/religion/narod\\_tori/6296/](http://www.sem40.ru/religion/narod_tori/6296/)

No, a koroną polityki „pojednania” Jana Pawła II stał się akt skruchy za grzechy Kościoła (Mea Culpa), dokonany podczas Mszy niedzielnej w Bazylice Świętego Piotra 12 marca 2000 roku. **Uznając winę Kościoła za 8 grzechów, Papież potępił antysemityzm jako „grzech przeciwko Bogu”, wezwał Chrześcijan do pokuty za okropności Holokaustu i wystąpił przeciwko misyjnej działalności Chrześcijan w stosunku do Żydów.**



A kilka dni później (26 marca) w kontynuacji tego aktu Papież przybył do Jerozolimy, i po odwiedzeniu Ściany Płaczu, umieścił w niej notatkę, której treść została podana w broszurze rabina Leona Kleniki, opublikowanej przez Ligę Przeciwko Zniesławianiu (ADL) w 2006 roku. W notatce było powiedziane: **„Boże naszych ojców, Ty wybrałeś Abrahama i jego potomstwo, aby Twoje Imię zostało doniesione do narodów: jesteśmy głęboko zasmuceni postępowaniem tych, którzy w ciągu dziejów, zmuszali cierpieć Twoich synów i prosząc o Twoje przebaczenie, chcemy żyć w prawdziwym braterstwie z ludem Przymierza”**<sup>129</sup>.

Tak został wykonany decydujący krok w przejściu od „nauczania pogardy” do „nauczania szacunku”, a efekty nie musiały długo czekać, przede wszystkim w relacjach amerykańskich Chrześcijan i Żydów.

W lipcu 2000 roku 170 wybitnych rabinów i uczonych żydowskich na spotkaniu w Baltimore wydało historyczną z ich punktu widzenia **Deklarację „Dabru Emet” („Mówcie prawdę”)**, opracowaną w duchu koncepcji dwóch dróg do Boga i opartą na ideach E. Benamozega i M. Bubera. Po raz pierwszy w historii autorzy dokumentu stwierdzając, że chrześcijaństwo radykalnie się zmieniło i bardzo szanuje judaizm, wezwali również Żydów do przemyślenia swego stosunku do Chrześcijaństwa, proponując 8 tez, na podstawie których powinny być budowane ich relacje.

**To – kult jednego Boga (poprzez Chrześcijaństwo setki ludzi przyszło do Boga Izraela); autorytatywne uznanie tej samej księgi; uznanie przez Żydów i Chrześcijan zasad moralnych Tory („wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz Boży”); uznanie, że nazizm nie był zjawiskiem chrześcijańskim (choć bez długiej historii chrześcijańskiego anty-judaizmu i chrześcijańskiej przemocy wobec Żydów, ideologia nazistowska nie mogłaby przetrwać i realizować się); poszanowanie prawa narodu żydowskiego do ziemi Izraela; wzajemny szacunek dla wierności każdego swojemu Objawieniu (Chrześcijanie służą Bogu przez Jezusa Chrystusa, a Żydzi – przez Torę); nowe relacje między Żydami a Chrześcijanami nie podważą tradycji żydowskiej; Żydzi i Chrześcijanie powinni współpracować na rzecz pokoju i sprawiedliwości (nasze wspólne wysiłki razem z innymi wspólnotami wiary pomogą zaprowadzić Królestwo Boże)”**<sup>130</sup>.

Deklaracja ta była w istocie ruchem taktycznym, pozwalającym Żydom uniknąć oskarżenia o izolacjonizm i opozycję w stosunku do chrześcijaństwa oraz dającym możliwość do bardziej aktywnego wciągania Chrześcijan do „dialogu”. I w żaden sposób nie oznaczała ona zmiany wspólnego stanowiska, jasno wyrażonego przez Helen Fry, aktywną uczestniczkę „dialogu” katolicko – żydowskiego: **„Judaizm może wspaniale obejść się i bez Jezusa ... Ale zarazem Żydzi mogą zaakceptować i przyjąć Jezusa jako człowieka, poprzez którego poganie poznali Boga Izraela.”**

<sup>129</sup> Źródło: *Pope John-Paul II, Visit to Jordan, Israel and the Palestinian authority: A Pilgrimage of prayer, hope and reconciliation*. ADL, 2006. P. 45.

<sup>130</sup> Źródło: <http://www.jcrelations.net/.2635.0.html?L=7>

W odpowiedzi na ten krok w sierpniu 2002 roku, amerykańska Rada Episkopatu do Spraw Ekumenicznych i Międzyreligijnych, wraz z Krajową Radą Synagog opublikowała już cytowaną przez nas Deklarację pt. „**Refleksje na temat Przymierza i Misji**”, w której została potwierdzona koncepcja dwóch dróg i przedstawiona (po raz pierwszy w tego rodzaju dokumencie) religia noahizmu 7 Przykazań Noego jako uniwersalnego prawa, które, jak podano, Judaizm uważa za obowiązkowe dla wszystkich narodów<sup>131</sup>.

A we wrześniu 2002 roku grupa chrześcijańskich uczonych – badaczy stosunków chrześcijańsko-żydowskich (USA) przyjęła swoją Deklarację pt. „**Święty obowiązek. O nowym podejściu nauki i wiary chrześcijańskiej do judaizmu i narodu żydowskiego**”<sup>132</sup>, w której autorzy dokumentu wyrażali skruchę z powodu „**nauczania pogardy**” i uznali potrzebę wypracowania „**nauczania szacunku**.”

W Deklaracji tej jasno sformułowano, że „zmiana chrześcijańskiego nauczania o judaizmie i narodzie żydowskim – jest głównym i życiowym obowiązkiem współczesnej teologii.” Wzywając Chrześcijan „do refleksji na temat ich wiary,” dokument ten obok starych tez („Bóg przebywa w Przymierzu zarówno z Żydami jak i Chrześcijanami”) zaproponował i nowe:

– „**Jezus z Nazaretu żył i umarł jako prawowierny Żyd**” – „**niezniszczalny charakter Przymierza Bożego z narodem żydowskim powinien znaleźć odbicie w chrześcijańskiej koncepcji zbawienia**” (jeśli Żydzi przebywają w zbawczym Przymierzu z Bogiem, to „od Chrześcijan wymagane jest nowe rozumienie powszechnego znaczenia Chrystusa”) - „**obwinianie Żydów o hipokryzję i legalizm tworzy fałszywy fundament dla chrześcijańskiej samoświadomości**” – „**kult chrześcijański, który wychowuje w pogardzie dla judaizmu, obraża Boga**” (przywódcy kościoła powinni „przeanalizować czytane podczas Mszy teksty Ewangelii i listów Apostołów, modlitwy, kazania i śpiewy w celu usunięcia z nich zniekształcone obrazy judaizmu”, potrzebne jest „zreformowane chrześcijańskie życie liturgiczne”)<sup>133</sup>.

Chociaż dokument ten pochodził tylko od jednej z grup, biorących udział w żydowsko-katolickim „dialogu”, to wyraźnie pokazał, w jakim kierunku pójdą dalsze ustępstwa ze strony katolicyzmu i protestantyzmu.

W ogóle, środowiska żydowskie były w najwyższym stopniu zadowolone z działalności Jana Pawła II. Dając jej ocenę, P.Giniewski w cytowanej już przez nas książce wskazywał, że hierarchia Kościoła Katolickiego przechodzi do drugiego etapu – „pokuty” („teszuwa”), czyli konwersji na inne postępowanie, który „nie zostanie zakończony do czasu, dopóki „**nauczanie szacunku**” nie zostanie sformułowane w tekstach dydaktycznych i wprowadzone do nowego Katechizmu, a ich rozprzestrzenienie nie ukształtuje licznych o nowym sposobie myślenia uczniów i nauczycieli.”

„**Cel jest ambitny – pisze on – należy zmusić do słuchania i przyjmowania nauki, mówiąc przeciwieństwo temu, czego uczono wcześniej, rozprzestrzeniać „ewangelię” miłości do Żydów. Gdy nowa nauka zastąpi starą, to z czasem, a czasu może będzie potrzeba wiele, wykorzeni antyjudajizm, a następnie i antysemityzm**”. To będzie czas „**Tikkun** „- **czas korekty**”<sup>134</sup>.

Jednocześnie Giniewski stwierdził istotny fakt: jeżeli w hierarchii Kościoła idee zbliżenia z judaizmem są szeroko rozprzestrzenione, to tego samego nie można powiedzieć o oddolnych wspólnotach chrześcijańskich. W swojej masie nie są oni zapoznani z tymi teoretycznymi innowacjami, które wprowadzają teolodzy katolicy. Dlatego właśnie na „oświecenie” katolickich „dołów” powinny być skierowane wysiłki intelektualnej postępowej „góry” Kościoła. Wykonaniem tego zadania zajęto się już za pontyfikatu Benedykta XVI (2005-2013).

\* \* \*

Nowy papież zajął się „skruchą”. W dużym stopniu było to ułatwione przez fakt, że przeszłość Ratzingera, a mianowicie przebywanie w szeregach Hitlerjugend i w służbie w niemieck-

<sup>131</sup> Źródło: *Reflexions sur l'alliance et la mission*/Laurigan M. Op.cit. P.99

<sup>132</sup> Źródło: <http://www.jcrelations.net/.2627.0.html?L=7>

<sup>133</sup> Tamże

<sup>134</sup> Źródło: Giniewski P. Op.cit. //www.nostra-aetate.org/La-lettre-Serviam/SERVIAM\_010.pdf; [http://www.nostra-aetate.org/La-lettre-Serviam/SERVIAM\\_010.pdf](http://www.nostra-aetate.org/La-lettre-Serviam/SERVIAM_010.pdf)

kiej baterii przeciwlotniczej, czyniło go dostatecznie podatnym na ciosy, aby jeśli to będzie konieczne, wywierać na niego presję.

Jednak szczególne znaczenie miał ten fakt, że sympatyzował on z judaizmem od młodości, dobrze się w nim orientował, był zafascynowany pracami Martina Bubera i był głównym inicjatorem polityki skruczy i „oczyszczenia” przy Janie Pawle II, opracowując teksty papieskie, poświęcone Żydom.

Wnosił zmiany do Katechizmu, wskazując w jednym z wywiadów: **„Podczas pisania Katechizmu naszym zamiarem było pokazanie, że bez Starego Testamentu i bez stałych kontaktów z żywym i wiecznym judaizmem, świat chrześcijański nie może być wierny swoim własnym korzeniom”**<sup>135</sup>. Tak więc, z żydowskiego punktu widzenia Benedykt XVI zapowiadał się, według słów Giniewskiego, na „dobrego” Papieża.

Całkiem możliwe, że takie zainteresowanie Papieża judaizmem związane jest z jego pochodzeniem. Niektórzy badacze podali informację, że babcia Benedykta XVI, Maria Tober-Peinter de Bolzano – była Żydówką i pochodziła z rodziny Toberów, w której jednym z członków był rabin Yonah Gerondi.

Jak zauważył jeden z badaczy, jeżeli Papież Jan Paweł II pokazał, jak należy nawiązywać stosunki, to Benedykt XVI – co należy omawiać podczas tych stosunków<sup>136</sup>. Będąc przede wszystkim teologiem, główną uwagę poświęcał on „wspólnym korzeniom” i wspólnemu „bogactwu dziedzictwu duchowemu”, starając się znaleźć jednolitą i kompleksową formułę teologiczną, która odzwierciedlałaby pełnię dwóch zupełnie sprzecznych idei – Odkupienia przez Chrystusa i wieczność Przymierza Boga z Żydami.

Jednym z jego pierwszych kroków była wizyta w synagodze w Kolonii w lecie 2005 roku, podczas której wziął udział w liturgii. W tym samym roku, Kościół Katolicki uroczystie obchodził Jubileusz 40. rocznicy Deklaracji *Nostra aetate*, podkreślając, że „należy napisać jeszcze wiele dzieł historycznych i teologicznych”, ponieważ chrześcijańska teologia judaizmu ma w tej chwili charakter „fragmentaryczny”. W celu pogłębienia tej teologii hierarchia kościelna zaczęła opracowywać podejścia „innovacyjne”, mające na celu zmianę postrzegania szeregowych katolików.

Pierwszym z nich była próba faktycznej rehabilitacji Judasza Iskarioty. W styczniu 2006 roku, bliscy przyjaciele Benedykta XVI – szef Papieskiej Rady do Spraw Historii, prałat Walter Brandmüller i pisarz Vittori Masuri – oświadczyli, że wizerunek Judasza stał się ofiarą „insynuacji teologicznej”, która stała się impulsem dla powstania i rozwoju antysemityzmu i że zamierzają oni promować do mas ideę, że on nie był zdrajcą, a tylko wypełniał Wolę Bożą.

Projekt został zatwierdzony przez samego papieża i dla promowania nowej interpretacji wizerunku Judasza Masuri i Brandmüller zorganizowali publikację znalezionego w XX wieku apokryficzno tekstu „Ewangelii Judasza”, należącego do jednej z sekt gnostyckich. Według niego, Judasz był jedynym, który zrozumiał prawdziwe orędzie o Jezusie Chrystusie i zdradził Go na Jego własną prośbę. I chociaż, ze względu na skandal, który wybuchł wśród wierzących, Watykan był zmuszony wystąpić przeciwko temu tekstowi, wyrwa została wykonana.

Zaczęły pojawiać się liczne książki o Judaszu, pokazujące go w pozytywnym świetle, a w listopadzie 2008 roku zostało mu poświęcone całe sympozjum, zorganizowane wspólnie przez Stowarzyszenie Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni Francji (IHDF) i B’nai B’rith, na którym wizerunek Judasza, podany w Nowym Testamencie, został całkowicie zniekształcony.

Jednym z jego pierwszych kroków była wizyta w synagodze w Kolonii w lecie 2005 roku, podczas której wziął udział w liturgii. W tym samym roku, Kościół Katolicki uroczystie obchodził Jubileusz 40. rocznicy Deklaracji *Nostra aetate*, podkreślając, że „należy napisać jeszcze wiele dzieł historycznych i teologicznych”, ponieważ chrześcijańska teologia judaizmu ma w tej chwili charakter „fragmentaryczny”. W celu pogłębienia tej teologii hierarchia kościelna zaczęła opracowywać podejścia „innovacyjne”, mające na celu zmianę postrzegania szeregowych katolików.

<sup>135</sup> Źródło: Martin Buber et Joseph Ratzinger// *Serviam*, № 1, 7 octobre 2008

<sup>136</sup> Źródło: *Время нового призвания. Иудейско-христианский диалог через 70 лет после II мировой войны и Шоа*  
// [http://www.iccj.org/redaktion/upload\\_pdf/201105191455030.twelve\\_points\\_russ.PDF](http://www.iccj.org/redaktion/upload_pdf/201105191455030.twelve_points_russ.PDF)



Pierwszym z nich była próba faktycznej rehabilitacji Judasza Iskarioty. W styczniu 2006 roku, bliscy przyjaciele Benedykta XVI – szef Papieskiej Rady do Spraw Historii, prałat Walter Brandmüller i pisarz Vittori Masuri – oświadczyli, że wizerunek Judasza stał się ofiarą „insynuacji teologicznej”, która stała się impulsem dla powstania i rozwoju antysemityzmu i że zamierzają oni promować do mas ideę, że on nie był zdrajcą, a tylko wypełniał Wolę Bożą.

Projekt został zatwierdzony przez samego papieża i dla promowania nowej interpretacji wizerunku Judasza Masuri i Brandmüller zorganizowali publikację znalezionej w XX wieku apokryficzno tekstu „Ewangelii Judasza”, należącego do jednej z sekt gnostyckich. Według niego, Judasz był jedynym, który zrozumiał prawdziwe orędzie o Jezusie Chrystusie i zdradził Go na Jego własną prośbę. I chociaż, ze względu na skandal, który wybuchł wśród wierzących, Watykan był zmuszony wystąpić przeciwko temu tekstowi, wyrwa została wykonana.

Zaczęły pojawiać się liczne książki o Judaszu, pokazujące go w pozytywnym świetle, a w listopadzie 2008 roku zostało mu poświęcone całe sympozjum, zorganizowane wspólnie przez Stowarzyszenie Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni Francji (IHDF) i B'nai B'rith, na którym wizerunek Judasza, podany w Nowym Testamencie, został całkowicie zniekształcony.

Nowatorskim stało się też wystąpienie Papieża we wrześniu 2008 roku podczas zwiedzania Paryża przed delegacją przedstawicieli francuskiej społeczności żydowskiej. W trakcie tego zwiedzania Papież nie tylko powtórzył znaną frazę Papieża Piusa XI **«My, chrześcijanie jesteśmy duchowymi Semitami i nie możemy być antysemitami»**, ale jeszcze zacytował Talmud Babiloński, chcąc pokazać wspólnotę nauki dwóch wyznań. Znamienne jest to, że był to właśnie Talmud, a nie Tora. Szef hebrajsko – języcznego Wikariatu Katolickiego w Izraelu D.Nehoz nazwał to „milczącą rewolucją”.

Kolejną nowością stało się zaproszenie przez Benedykta XVI głównego rabina Hajfy Sh.Y.Koena na publiczną sesję Synodu Episkopatów w październiku 2008 roku, podczas której po raz pierwszy był obecny nie Katolik. Wystąpił on z referatem o centralnym znaczeniu Pisma żydowskiego w tradycji żydowskiej, chociaż Synod omawiał temat „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”.

To właśnie na tym Synodzie w głównym referacie stwierdzono, że „stosunki między Chrześcijanami a Żydami powinny być przedmiotem, dotyczącym nie tylko specjalistów od dialogu, ale także wszystkich Chrześcijan”. I dlatego należy mówić o Żydach zawsze w czasie bardziej, uważać przetrwanie narodu żydowskiego za fakt duchowy, unikać wszelkiej teologii, mówiącej o zastępstwie w nauczaniu chrześcijańskim, podczas chrześcijańskiego czytania Starego Testamentu zostawiać miejsce dla czytania żydowskiego i dzielić wraz z Żydami eschatologiczne oczekiwanie.

„Zdecydowanie pozytywną” nazwali Żydzi również wizytę Benedykta XVI w styczniu 2010 roku w Rzymskiej synagodze, która jest centrum życia najstarszej żydowskiej wspólnoty w świecie poza granicami Izraela. A wcześniej, podczas tradycyjnego niedzielno kazania papież, przypominając o „bliskości i duchowym braterstwie” dwóch religii, podkreślił, że **„Żydzi i Chrześcijanie modlą się do jednego i tego samego Boga”**, i **zakończył swoje przemówienie płynnie po hebrajsku.**

Wszystkie te nowości odbywały się na tle głównego wydarzenia. Jeszcze w 2007 roku, z okazji upamiętnienia „dojrzałości” stosunków żydowsko-katolickich Międzynarodowa Rada Chrześcijan i Żydów (MRCŻ lub ICCJ) zebrała się w Sydney, aby obchodzić 60. rocznicę przyjęcia Deklaracji Zelisbergskiej. Stwierdzając, że w ciągu ubiegłych lat osiągnięto wielkie sukcesy, MRCŻ postanowiła zatwierdzić nowy dokument, skierowany tym razem nie tylko do Żydów i Chrześcijan, ale dla całego świata.

A w 2009 roku na spotkaniu w Berlinie przyjęta została Deklaracja Berlińska<sup>137</sup>, której sformułowanych 12 tez stało się celem i programem dla zatwierdzenia uniwersalnej religii pojednania z judaizmem. Wykracza ona poza ramy czystej teologii i dotyczy już sfery społeczno – etycznej. Gdyby wykorzystać terminologię Giniewskiego, to mowa tu jest o programie przejścia

---

<sup>137</sup> Źródło: *Время нового призвания. Иудейско-христианский диалог через 70 лет после II мировой войны и шоа. Czas nowego wezwania. Dialog żydowsko-chrześcijański po 70 latach od zakończenia II Wojny Światowej i Holokaustu.* 2009, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., Sankt Augustin /Berlin

katolicyzmu do etapu „zadośćuczynienia” („tikkun”), podczas którego powinno nastąpić głębokie rozmycie (erozja) Chrześcijaństwa i przekształcenie go w religię bez Chrystusa, Syna Bożego – noahizm.

Tezy zakładają uznanie bezwzględnego należenia Chrystusa i Apostoła Pawła do współczesnych im Żydów i interpretację ich nauki w kontekście judaizmu I wieku; przedstawienie Starego i Nowego Testamentu jako uzupełniających się i wzajemnie potwierdzających się; wystąpienie przeciwko jakimkolwiek błędnym chrześcijańskim czytaniom tekstów biblijnych, dotyczących Żydów, w takim stopniu, w jakim to czytanie może stać się przyczyną wrogości; podkreślanie związku między liturgią żydowską i chrześcijańską, oczyszczenie liturgii chrześcijańskiej z postanowień antysemitycznych, zwłaszcza w modlitwach, hymnach i innych.

Mówi się w nich o potrzebie zniesienia jakiegokolwiek nauczania uznającego, że Chrześcijanie zastąpili Żydów jako naród związany przysięgą z Bogiem; o naleganiu uznania wspólnej misji Żydów i Chrześcijan w przygotowywaniu świata do Królestwa Bożego (Nadchodzącego wieku, ros. -Грядущему веку – od A.L.); śledzeniu, aby nowe prądy teologiczne, pochodzące z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, a także ruchy feministyczne i wolnościowe w swojej ideologii wyrażały prawidłowe rozumienie judaizmu i relacji między nim a Chrześcijaństwem, i in<sup>138</sup>.

Cechą charakterystyczną tego dokumentu jest jego ogólny duch pojednawczy, ukierunkowany na wzmocnienie przyjaźni między religiami i zaniechanie jakiegokolwiek wrogości. Proponuje on krytyczne rozpatrzenie nie tylko tradycji chrześcijańskiej, ale i żydowskiej, dopuszczając krytykę tych tekstów żydowskich, które wydają się ksenofobiczne i rasistowskie, i odwrotnie, wyróżnianie tych, które opowiadają się za tolerancją i otwartością.

Czyli judaizm otwiera swoje przyjazne ramiona dla innych religii, ale mowa tu o żydowskiej wersji ekumenizmu. I tak jak fundamentem otwartości katolicyzmu jest nienaruszalny dogmat o papieskiej nieomyślności i prymacie papieskim, tak i judaizm pozwala na współpracę między religiami, ale tylko na podstawie uznania niezmienności wyjątkowej sytuacji Żydów jako narodu wybranego przez Boga. Prawdziwy stosunek do Chrześcijaństwa dobrze opisał jeden z duchowych przywódców judaizmu Joshua Jehuda w swojej książce „Antysemityzm – lustro świata”: „Chrześcijaństwo pretenduje do tego, aby nieść światu „prawdziwy” mesjanizm.

Stara się ono (Chrześcijaństwo – dod. A.L.) przekonać wszystkich pogan, w tym

Żydów. Ale dopóki istnieje monoteistyczny mesjanizm Izraela, który jest obecny, nawet nie ujawniając siebie w sposób otwarty ... to mesjanizm chrześcijański staje się tym, jakim on naprawdę jest: tylko imitacją, która znika w świetle prawdziwego mesjanizmu”. Stwierdził on także: „Wasz monoteizm jest fałszywym monoteizmem; jest to imitacja poboczna i zafałszowana wersja jedyne prawdziwego monoteizmu, którym jest monoteizm żydowski, i jeśli chrześcijaństwo powróci do swoich żydowskich korzeni, to zostanie ono ostatecznie potępione”<sup>139</sup>.



Judaizm zachowany jest w całej swojej pełni, podczas gdy inne religie ulegają rozmyciu i są wbudowywane do nowej uniwersalnej religii. Dlatego wielu żydowskich autorów kojarzy 12 punktów Deklaracji Berlińskiej z noahizmem, przedstawiając go jako podstawę do formułowania

<sup>138</sup> Źródło: *Время нового призвания. Иудейско-христианский диалог через 70 лет после II мировой войны и шоа. Czas nowego wezwania. Dialog żydowsko-chrześcijański po 70 latach od zakończenia II Wojny Światowej i Holokaustu*. 2009, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., Sankt Augustin /Berlin

<sup>139</sup> Źródło: Цит. по: Cyt. Wg Vicomte Lйon de Poncins. Op. cit. P. 20

globalnej etyki. Noahizm jest ekumenicznym „teologicznym minimum”, które powinno zjednoczyć ludzkość na podstawie możliwych do zaakceptowania przez wszystkich Przykazań, dzięki którym wraca ona do czasów przedchrześcijańskiego rozwoju cywilizacyjnego, i które (Przykazań – od A.L.) upraszczają i wyrównują świadomość ludzi i przygotowują ich do przyjęcia żydowskiego Mesjasza.

I znamienne jest to, że w tym samym czasie, kiedy przygotowywane były Tezy Berlińskie (2008 r.), Międzynarodowa Komisja Teologiczna przy Kurii Rzymskiej opublikowała dokument pt. **„W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne”**, w którym główną uwagę poświęcono nie Jezusowi Chrystusowi, a filozoficznej koncepcji prawa naturalnego, która pozwala na rozpoczęcie dialogu w poszukiwaniu tego uniwersalnego, które jest w każdym człowieku.

W szczególności w dokumencie tym stwierdza się: „Kościół Katolicki, świadomy konieczności wspólnego poszukiwania dla ludzi zasad jednolitego życia w pokoju i sprawiedliwości, pragnie podzielić z religiami i filozofiami naszych czasów źródła koncepcji prawa naturalnego. Prawem naturalnym my nazywamy podstawę etyki uniwersalnej, którą staramy się wywnioskować z obserwacji i refleksji na temat naszej wspólnej ludzkiej kondycji. To prawo naturalne nie jest statyczne, nie jest listą ostatecznych i niezmiennych zaleceń. Jest to źródło natchnienia w poszukiwaniu obiektywnej podstawy etyki uniwersalnej”<sup>140</sup>.

Poszukiwanie wspólnego „duchowego dziedzictwa” – jest główną zasługą Benedykta XVI, o którym dyrektor L'Osservatore Romano Giovanni Maria Viana napisał: **„Mało znajdzie się w XX wieku katolików, którzy zrobiliby tyle, co Józef (Joseph) Ratzinger, jako teolog, biskup, szef Kongregacji Nauki Wiary, a teraz jako papież, dla zbliżenia między Żydami i katolikami”**.

\* \* \*

Dojście do władzy Jezuita J. M. Bergoglio dało początek nowemu etapowi zarówno w życiu samego Kościoła Katolickiego, jak i w stosunkach z judaizmem.

Jak wiemy, cechą charakterystyczną (wizytówką) Jezuitów jest słynna jezuicka moralność, pochodząca z adaptacyjnej teologii, pozwalającej na dowolną interpretację podstawowych zasad religijnych i moralnych i dostosowywanie się do poglądów i obyczajów ludzi każdego czasu i miejsca.

**To właśnie Zakon Jezuitów, który przeniknął do organizacji rządowych na całym świecie oraz do cieniowych struktur ponadnarodowych, tworzy pod pozorem adaptacji nauki katolickiej do realiów życia jedyną religię światową i sieciowy rząd międzynarodowy (przypominamy, że to właśnie Jezuita kardynał A. Bea odegrał kluczową rolę w ekumenicznym zamachu na II Soborze Watykańskim). Po wyborze J. M. Bergoglio Zakon Jezuitów wyszedł na poziom bezpośredniego sterowania Watykanem, co pozwala w sposób najbardziej efektywny umieszczać Kościół Katolicki w tworzony system nowego porządku globalnego.**

W związku z tym główne wysiłki papież Franciszek skoncentrował na przebudowie systemu sterowania Kościołem (wyprowadzenie go spod wpływu starych wewnętrznych klanów kościelnych) oraz na realizacji tak zwanej „nowej ewangelizacji”.

**Pod tą ładną formułą ukryta jest stara treść, której istota polega na ekumenicznej otwartości w celu dalszego rozmywania, erozji chrześcijaństwa (zarówno etyki jak i dogmatów) w „jedyną światową religię” pod zwierzchnictwem papieża, który sam znajduje się pod kontrolą „starszego brata”.**

Zbliżenie z Żydami powinno zapewnić pełną zgodność postępowania w polityce w warunkach, kiedy religia stała się najważniejszym czynnikiem w polityce światowej, powołaną do uzasadnienia nowego porządku światowego (NWO).

Papież Franciszek nadaje się do tej misji, jak żaden inny, ponieważ wiąże go z Żydami najbardziej bliskie i ścisłe relacje. Jeszcze jako kardynał, napisał wspólnie ze znanym izraelskim rabinem Abrahamem Skorka, który sympatyzuje z homoseksualistami, książkę – dialog „W nie-

<sup>140</sup> Źródło: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/](http://www.vatican.va/roman_curia/)

bie i na ziemi”, jak również był autorem przedmowy do książki innego rabina Sergio Bergshama, którego nazywał jednym ze swoich nauczycieli.

Bergoglio niejednokrotnie odwiedzał synagogę w Buenos Aires, obchodził święta żydowskie, zapalał świece w czasie Chanuki. W ciągu wielu lat aktywnie współpracował z Żydowskim Kongresem Ameryki Łacińskiej (EFC), organizując spotkania młodzieży żydowskiej, uczestniczącej w jego programie „Nowe Pokolenia”.

Więc nic dziwnego, że szef EFC K. Epelman niezwykle pozytywnie wypowiedział się o nowym papieżu, mówiąc: „**Nie mamy żadnej wątpliwości, że będzie on wspaniale pracować, kierując Kościołem Katolickim**”. Z wielką radością powitało wybór Bergoglio również kierownictwo B’nai B’rith.

Z kolei papież w dniu jego wyboru zwrócił się do społeczności żydowskiej z listem, w którym, m.in. stwierdził: „**Mam gorącą nadzieję, że mogę przyczynić się do postępu, którym naznaczone są stosunki żydowsko-katolickie od czasu Soboru Watykańskiego II, w duchu odnowionej współpracy**”.

Zmieniając kwestię wzmocnienia stosunków z judaizmem w pytanie kluczowe, papież Franciszek został uhonorowany włączeniem go w listopadzie 2013 roku (8 miesięcy po wyborze) na listę 50 wybitnych Żydów roku, którą sporządza magazyn żydowski Jewish Daily Forward, który jest tubą liberalnego judaizmu w Stanach Zjednoczonych. Zdobył on również aprobatę prezydenta Światowego Kongresu Żydowskiego R. S. Laudera, który powiedział na spotkaniu z nim we wrześniu 2013 r.: „**Nigdy, począwszy od 2000 roku, stosunki między Kościołem Katolickim a Narodem Żydowskim nie były tak dobre**.”

**Działalność kolejnych zmieniających się papieży, w ciągu 5 ostatnich dziesięcioleci sprzyjała pokonaniu wielu uprzedzeń. To pomaga nam obecnie wspólnie pracować w zakresie obrony wolności religijnej wszędzie, gdzie jest ona zagrożona i o jakiegokolwiek by wspólnocie nie byłaby mowa**”.

W odróżnieniu od Benedykta XVI, pracującego na głębokim poziomie teologicznym, papież Franciszek postawił na zewnętrzną otwartość, przejawiającą się w aktywnej współpracy z Żydami, nie tylko w sferze religijnej, ale także w świeckiej sferze społeczno-politycznej. Otwarość ta ze szczególną siłą objawiła się w czasie jego pobytu w Jerozolimie w maju 2014 roku, podczas którego dokonał on bezprecedensowych kroków.

Oprócz kompleksu Ofiarom Holocaustu „Yad Vashem” i Ściany Płaczu, odwiedził on również grób założyciela Światowej Organizacji Syjonistycznej Teodora Herzla, co komentato-



rzy ocenili jako uznanie syjonizmu za jeden z ideologicznych rdzeni, na których jest oparta współczesna społeczność żydowska. **Natomiast podczas spotkania z niewielką grupą Żydów, ocalałych z Holocaustu, ucałował ich rękę, co stało się wyrazem skruchy w jego osobie całego Kościoła Katolickiego<sup>141</sup>. I wreszcie, na koniec, kartka z modlitwą „Ojczy nasz”, włożona do Ściany Płaczu, powinna symbolizować zwracanie się Katolików i Żydów do „jednego i tego samego Pana.”**

W czerwcu, już w Watykanie nastąpiło jeszcze jedno wydarzenie bez precedensu: modlitewne spotkanie papieża z prezydentami Izraela i Palestyny Szimonem Peresem i Mahmudem Abbasem w obecności Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja. Modlili się

<sup>141</sup> Źródło: <http://boruh.info/iudaizm/sobytiya/555-o-vizite-papy-frantsiska-v-izrail-v-mae-2014-g>

oni w różnych językach o pokój na Bliskim Wschodzie, a następnie w Ogrodach Watykańskich zasadzili drzewo oliwne pokoju<sup>142</sup>.

Nieco później papież udzielił wywiadu dla hiszpańskiej gazety La Vanguardia, w którym pobił wszelkie rekordy „judeofilii” jego poprzedników, mówiąc, że **„wewnątrz każdego chrześcijanina siedzi Żyd”** i że **„nie można być prawdziwym chrześcijaninem bez uznania swoich żydowskich korzeni”** – **„nie w rasowym, ale w religijnym sensie.”**

Przyznał również, że **codziennie modli się słowami Psalmów Dawida, jako Żyd, a następnie sprawuje Sakrament Eucharystii, jako chrześcijanin, pokazując w ten sposób, co to znaczy żyć z Żydami po bratersku**<sup>143</sup>.

A już absolutnie skandalicznym było spotkanie z prezydentem Izraela Rivlinem i jego osobistym sekretarzem, ortodoksyjną Żydówką Rivkan. **Zazwyczaj ten, kto spotyka się z papieżem, ściska mu rękę i kłania się przed nim.** Ale gdy kolejka przyszła do Rivkan, ta wyjaśniła papieżowi, że z powodów religijnych nie może uścisnąć mu ręki, ani się uklonić, ponieważ jest na nim krzyż, demonstrując w ten sposób antychrześcijańską istotę judaizmu. **W odpowiedzi na to papież, aby się przypodobać Żydówce, zasłonił ręką swój krzyż i skłonił się przed nią.**

Jednak głównym czynnikiem zbliżenia judaizmu i katolicyzmu było zagrożenie ze strony islamskiego terroryzmu, który został uznany za najbardziej niebezpiecznego wroga Chrześcijan i Żydów. Właśnie ten temat pozwolił papieżowi z pełną mocą wyrazić się o sobie jako o światowym przywódcy duchowym, powołanym do wzięcia na siebie odpowiedzialności moralnej za pokój i porządek.

Pierwsza taka deklaracja została złożona w związku z zaostrzeniem sytuacji w Iraku i Syrii podczas ofensywy sił IS i exodusu ludności cywilnej z terenów okupowanych.

Na początku sierpnia 2014 roku papież publicznie wezwał wspólnotę międzynarodową do „skutecznej politycznej decyzji na poziomie międzynarodowym i lokalnym, aby zatrzymać przestępczość i przywrócić prawo”.

A podczas swojej wizyty w Korei Południowej w tym samym miesiącu podczas konferencji prasowej, odnosząc się do sytuacji w Iraku i ofensywy sił IS, powiedział, że w przypadku niesprawiedliwej agresji, powstrzymanie bezprawnego agresora jest zgodne z prawem.

**„Podkreślam: zatrzymać, ja nie mówię, bombardować lub walczyć. Jeden naród nie może decydować, jak należy zatrzymywać”**<sup>144</sup>. Tak została usprawiedliwiona międzynarodowa interwencja w Iraku pod auspicjami ONZ.

Ale jeszcze bardziej znamienne było spotkanie papieża z Szymona Peresem w dniu 4 września w Watykanie, ponieważ w trakcie jej teraz już były prezydent Izraela zaproponował utworzenie Organizacji Zjednoczonych Religii, na czele której stałby papież.

Ponieważ **ONZ** jako instytucja polityczna wykazała swoją nieskuteczność w zwalczaniu terrorystów, **„którzy zabijają, przykrywając się imieniem Boga”**, tę misję powinna podjąć **„ONZ religii”** (*ONZ = Organizacja Narodów Zjednoczonych, czyli w tym wypadku jednej światowej religii – od A.L.*), która pomogłaby zakończyć wojny, wywołane przez fanatyków religijnych. **Papież, według Szymona Peresa, jako niekwestionowany autorytet moralny, byłby idealną głową takiej organizacji**<sup>145</sup>.

I oto już 13 września 2014 roku, podczas sobotniej Mszy św. na cmentarzu wojskowym Redipuglia, **papież Franciszek, korzystając ze swego autorytetu moralnego, po raz pierwszy powiedział, że widocznie, już można mówić o Trzeciej Wojnie Światowej, prowadzonej „fragmentarycznie”, wraz ze zbrodniami, morderstwami i zniszczeniami. Nieco później, po spotkaniu z delegacją Światowego Kongresu Żydów, potwierdził tę myśl, konkretyzu-**

<sup>142</sup> Źródło: <http://www.kasjauns.lv/ru/novosti/156083/papa-rimskij-objedinit-tri-religii-v-vatikane-sostojalasz-vstrecha-peresa-i-abbasa>

<sup>143</sup> Źródło: [http://www.alterinfo.net/LE-PAPE-FRANCOIS-EST-IL-UN-EX-JUIF-\\_a103373.html](http://www.alterinfo.net/LE-PAPE-FRANCOIS-EST-IL-UN-EX-JUIF-_a103373.html)

<sup>144</sup> Źródło: <http://www.lefigaro.fr/international/2014/08/18/01003-20140818ARTFIG00279-le-pape-francois-justifie-une-intervention-en-irak-pour-arreter-les-djihadistes.php>

<sup>145</sup> Źródło: <http://www.newsru.com/arch/religy/05sep2014/oor.html>

**jąc, że głównym wrogiem jest terroryzm, uosabiany przez IS, co sprawia, że konieczne jest wzmocnienie judeo-chrześcijańskiej solidarności dla pokoju<sup>146</sup>.**

Temat wspólnej walki z islamskim radykalizmem był głównym również na spotkaniu papieża z delegacją Konferencji Rabinów Europejskich (CER) 20 kwietnia 2015 roku, poświęconemu 50. rocznicy deklaracji Nostra aetate. Było to pierwsze w historii tej Konferencji spotkanie z papieżem od czasu powstania organizacji w 1956 roku. CER zrzesza 400 żydowskich wspólnot ortodoksyjnych z 40 krajów, wszystkich głównych rabinów i szefów sądów rabinicznych i ma status doradcy przy Radzie Europy i w instytucjach UE. Co dwa lata przeprowadza ona forum z udziałem różnych działaczy światowych. Obecne spotkanie zostało przygotowane z inicjatywy CER i było uzgadniane ponad rok.

Omawiano na nim nie tylko wzrost radykalnego islamizmu, ale także położenie gmin żydowskich w Europie, ważność memoriałowych, okolicznościowych imprez w Europie na pamiętkę Holocaustu i możliwości wpływania autorytetów moralnych na stosunki rosyjsko-europejskie oraz na zwalczanie antysemityzmu w Europie i Rosji<sup>147</sup>. Było to tym bardziej ważne, że prawie połowa uczestników delegacji reprezentowała Rosję i Rosyjski Kongres Żydów (RJC, ros. – PEK) – pośród nich był obecny prezydent RJC Jurij Kanner i prezydent samej Konferencji Pinchas Goldschmidt, który jest także naczelnym rabinem Moskwy<sup>148</sup>.

50 rocznicy Deklaracji Nostra aetate było poświęcone również inne wydarzenie – Kongres Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów (MSKHI) „Przeszłość, terażniejszość i przyszłość stosunków między Chrześcijanami i Żydami”, który odbył się pod koniec czerwca 2015 r. Jego przedstawiciele zostali przyjęci przez papieża, z którym wymienili wzajemne oświadczenia. Prezydent MSKHI A. Kyuningham wezwał do ścisłej współpracy w badaniu tekstów biblijnych, które zapewni poczucie współuczestnictwa i zgody, to jest do zbliżenia na poziomie duchowym<sup>149</sup>. **A papież przypomniał, że wyznają oni „jednego i tego samego Boga, Stwórcę wszechświata i Pana dziejów”, choć mają różne perspektywy.**

**Papież w sposób jezuicki pominął główną sprawę – o tym, że Jedyne Bóg istnieje w Trzech Osobach, i przemilczał o Boskości Jezusa Chrystusa, powtarzając żydowską formułę „dwóch dróg”: „Wyznania Chrześcijańskie odnajdują swoją jedność w Chrystusie; Judaizm znajduje swoją jedność w Torze. Chrześcijanie wierzą, że Jezus Chrystus jest wcielonym Słowem Bożym; Słowo Boże do Żydów głównie jest obecne w Torze.**

**Te dwie tradycje wiary za podstawę mają Jedyne Boga Przymierza, który objawia się ludziom przez Słowo. W poszukiwaniu prawidłowego zachowania się w stosunku do Boga, Chrześcijanie zwracają się do Jezusa jako źródła nowego życia, a Żydzi – do nauki Tory. Ten rodzaj teologicznego rozumienia relacji między judaizmem a chrześcijaństwem zaczyna się od Nostra aetate, i może, a nawet powinien rozwijać się na tym solidnym fundamencie”<sup>150</sup>.**

Tak więc, dyskretnie, bez głośnych potępień i szerokich dyskusji, nastąpiła rewizja chrześcijańskiej nauki o Kościele Chrystusowym, i przejście hierarchii Kościoła katolickich do oddawania czci żydowskiemu Bogu i do wspólnego z Żydami oczekiwania na tego, którego oni nazywają Mesjaszem, a Chrześcijanie – Antychrystem.

**Realizując potężną ekspansję ideologiczną i wykorzystując autorytet Watykanu jako wiodącej siły religijnej do wciągania hierarchii innych wyznań w strefę swoich wpływów, papieństwo w rzeczywistości jest tylko narzędziem w rękach potężnych struktur ponadnarodowych, wprowadzających uniwersalną religię światową i etykę globalną dla całej ludzkości. Tylko w tym świetle możemy zrozumieć sens tych procesów, które aktualnie zachodzą na Bliskim Wschodzie i do których tak aktywnie jest wciągana Rosja.<sup>151</sup>**

<sup>146</sup> Źródło: <http://www.lemondejuiif.info/2014/09/persecution-des-chretiens-le-pape-francois-aux-juifs-vous-avez-souffert-a-present-cest-notre-tour/>

<sup>147</sup> Źródło: <http://www.jcrelations.net/>

<sup>148</sup> Źródło: <http://help.rjc.ru/site.aspx?SECTIONID=85646&IID=2773922>

<sup>149</sup> Źródło: [http://www.jcrelations.net/Pr\\_sentation\\_des\\_congressistes\\_du\\_CICJ\\_au\\_pape\\_Fran\\_ois.5034.0.html?L=6](http://www.jcrelations.net/Pr_sentation_des_congressistes_du_CICJ_au_pape_Fran_ois.5034.0.html?L=6)

<sup>150</sup> Źródło: <http://www.jcrelations.com/>

<sup>151</sup> Źródła artykułu: НА ПУТИ К АНТИХРИСТУ. Механизмы иудаизации христианства. Ольга Четверикова <http://3rm.info/mainnews/59996-na-puti-k-antihristu-mehanizmy-iudaizacii-hristianstva-olga-chetverikova.html>

## SŁOWO KOŃCOWE OD TŁUMACZA

Artykuł zawiera w przypisach prawie 50 pozycji, głównie w języku francuskim i angielskim. Jest bardzo dobry, ale poruszany temat jest tak obszerny, że z oczywistych względów nie był w stanie przedstawić wszystkich wątków i mechanizmów, dotyczących judaizacji Kościoła Katolickiego.

Dlatego celowym byłoby zapoznanie się z innymi publikacjami o realizacji planu zniszczenia Kościoła Chrystusowego przez żydomasonerię, o stosowanych przez nią metodach, o prowadzonym tzw. „dialogu” żydowsko – katolickim, o utworzeniu jednej ogólnoswiatowej religii i przekazaniu władzy Antychrystowi. Warto więc zapoznać się chociaż z kilkoma pozycjami dostępnymi w Internecie:

I. Artykuł zamieszczony w <wolnej polsce>, wspaniale uzupełniający treść artykułu „**Na drodze do Antychrysta...**”. Broszura kard. Manninga miała początkowo (1861 r.) tytuł: „**Obecny kryzys w Stolicy Apostolskiej sprawdzony prorocstwem**”. Później została wznowiona pod bardziej chwytliwym tytułem „**Papież i Antychryst**” [The Pope & the Antichrist] (Tradibooks, 2007). Większość zawartości tej monografii zamieszczono w późniejszej, obszerniejszej pracy zatytułowanej: „**Doczesna władza namiestnika Jezusa Chrystusa**” [The Temporal Power of the Vicar of Jesus Christ].

**Kard. Manning wykazał to wszystko...**

**Papież i antychryst:**

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/kard-manning-wykazal-to-wszystko-2015-10>

Opublikowano Październik 23, 2015 Przez a303 W Żydomasońska rewolucja w „Kościele katolickim”

II. Seria 5 artykułów w „Zawsze wierni”:

\* Hugon Hajducki „Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski cz. I

[http://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/418](http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/418)

\* Hugon Hajducki: „Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski – cz. II: Pomiędzy judaizmem, syjonizmem a chrześcijaństwem

[http://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/445](http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/445)

\*Hugon Hajducki: „Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski – cz. III: Dogmat o wyjątkowości Holocaustu a doktryna katolicka

[http://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/467](http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/467)

\* Hugon Hajducki: „Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski – cz. IV: Dogmat o winie i odpowiedzialności Kościoła za Holocaust

[http://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/486](http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/486)

\* Hugon Hajducki: „Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski – cz. V

[http://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/506](http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/506)

Zamieszczam jedno zdanie z cz. 5:

*Gdy kto z nas napotka Żyda, niechaj westchnie o jego nawrócenie do Niepokalanej, chociażby tylko myślą, np. „Jezus, Maryja”, a gdy się zdarzy napotkać rabina, który ma większą odpowiedzialność, bo za siebie i za tych, których prowadzi, rachunek przed Bogiem zdać musi, wypada więc modlitwy ofiarować, chociażby Zdrowaś Maryjo (...)*

(ponieważ Kościół zaprzestał modlitw o nawrócenie Żydów ... – A.L.)

III. Zatrute źródło – masoneria. Broszura pod redakcją śp. ks. Tadeusza Kiersztyna (Kraków, 2010)

Wersja elektroniczna:

<https://marucha.wordpress.com/2012/05/19/zatrute-zrodlo-masoneria/>

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/masoneria-zatrute-zrodlo-2-2012-07>

oraz na dziesiątkach innych blogów i portali. Poniżej kilka wyjątków z tej publikacji:

W większości publikacji o niszczeniu Kościoła Katolickiego mówi się o wilkach przebranych w owcze skóry i działających w łonie Kościoła, za których uważa się masonów. I całym

złem, które oni czynią, obwinia się loże masońskie, nie mówiąc prawie nic o Żydach, kierujących tą organizacją Szatana. Wystarczy jednak nieco sięgnąć do historii, aby zrozumieć, że ... „z racji powiązań i dominacji przywódczej samej masonerii przez żydowskich syjonistów, powszechnie używa się zwrotu „żydomasoneria”.

**Na długo przed oficjalnym zjednoczeniem się światowej masonerii (1717 r.) kluczową rolę odgrywali w niej żydzi. Duch masonerii to duch judaizmu w jego najgłębszych wierzeniach. To jego idee, jego język, niemalże jego organizacja. Masoneria jest instytucją żydowską, której historia, stopnie, godność, hasła i nauki są żydowskie od początku do końca.**

Żydowskie korzenie współczesnej masonerii to fakt widoczny w całej jej historii. Żydowskie formułki stosowane przez masonerię, żydowskie tradycje widoczne w jej ceremoniach, wskazują na żydowskie pochodzenie i na żydowskich jej twórców...

Wielkie dziedzictwo proroków Starego Testamentu polegało m.in. na zapowiadaniu przyjścia na świat Mesjasza-Króla. Kiedy On przyszedł, grupa fanatycznych żydów wymusiła na Piłacie Jego ukrzyżowanie, tym samym odrzucając swego boskiego Króla i Jego łaskę odkupienia. Pierwsi chrześcijanie byli żydami. Wszyscy ci spośród żydów, którzy poszli za Chrystusem, wtopili się w chrześcijański uniwersalizm. Ci natomiast, którzy Go odrzucili, stali się tułaczami po świecie. Stworzyli oni własną żydowską cywilizację programowej odrębności od ludów, pośród których zamieszkali, zazdrośnie piastując swoje wybraństwo, swoją mesjanistyczną świadomość. Żydzi, będąc przekonani, że nadal mają specjalną pozycję w świecie, w strukturach masonerii odnaleźli szansę dla siebie, by zapanować nad światem (wg – Zatrute źródło, str. 22-23).

[...] Ogólnie rzeczą znaną jest, że jednym z dzieł Antychrysta ma być zjednoczenie żydów i ogłoszenie się długo oczekiwanym żydowskim mesjaszem. Dzisiaj sądzi się, że wyłoni się on z masonerii, ponieważ tam znajdzie on żydów najbardziej nienawistnych wobec chrześcijaństwa, sprawdzonych spiskowców i najbardziej nadających się, by ustanowić jego rządy.

Przez ostatnie 2 tysiące lat powstawały pisma rabiniczne, stanowiące interpretacje Prawa nadanego im przez Boga. Pod wpływem różnych okoliczności powstawały komentarze do interpretacji, komentarze do komentarzy itd. Ciągła kazuistyka mnożyła wyjątki od niezmiennych przepisów Prawa Bożego. **W ten sposób starotestamentowe posłannictwo „ludu wybranego” do nawracania pogan, zamienili oni na talmudyczne posłannictwo podboju ludzkości w jedno wielkie stado gojim – niewolników „ludu wybranego”.**

W Talmudzie nazywają chrześcijan bałwochwalcami, gorszymi od zwierząt, synami diabła: **Dusze żydowskie mają przywilej, aby być częścią samego Boga. Dusze innych ludów ziemi pochodzą od diabła i są podobne duszom bydła; nie-Żydzi zostali stworzeni jedynie po to, by służyć Żydom dzień i noc, bez uchylenia się od swej służby; ten który przelewa krew bezbożnych, składa ofiarę Bogu. Ci, którzy przeczą nauce Izraela, szczególnie uczniowie Nazarejczyka, winni są śmierci i tępienie ich jest zawsze dobrym uczynkiem. Księży nazywają kamarim, tj. wróżbiarzami, i galachim, tj. z ogoloną głową, bo szczególnie nie cierpią dusz poświęconych Bogu w klasztorze. Uczą też, że Żydowi wolno oszukać, okraść chrześcijanina, bo pieniądze nie-Żyda są bezpańskie, wobec czego Żyd ma prawo objąć je w posiadanie. Dobro chrześcijan jest dla Żyda jako majątność porzucona, jak piasek w morzu; pierwszy, który ją zajmie, jest jej prawym właścicielem; goje to stado**



**baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami.** Ta ideologia myślenia znalazła konkretną kreację w odrębnej masońskiej organizacji zwanej B'nai b'rith.

W Nowym Jorku zostały zatwierdzone 21 października 1843 r. konstytucje i rytuał nowej loży masońskiej pod nazwą **B'nai b'rith (Synowie Przymierza)** założonej przez niemieckich żydomasonów. W preambule do konstytucji widnieje zapis: **Związek B'nai b'rith bierze na siebie misję zjednoczenia Izraelitów (...) w celu obrony ich najwyższych ideałów, także i ludzkich, rozwijania i podtrzymywania podstawowych praw żydowskiego narodu w duchu jego wiary.**

Według Abrama Perelmana, członka B'nai b'rith, celem tej nowej organizacji masońskiej jest zachowanie i odnowienie duszy żydowskiej zgodnie z zasadami talmudycznego judaizmu. Tłumaczy to fakt, że B'nai b'rith, gromadząca w swych szeregach wyłącznie żydów i dążąca do wykreowania potęgi państwa żydowskiego i światowej dominacji żydów nad innymi nacjami, jawi się

jako skrajnie szowinistyczna i rasistowska organizacja. Cel ten realizuje między innymi przez zwalczanie wszelkich form antysemityzmu, to jest takich, które sama uzna za antysemityczne.

W działalności B'nai b'rith uwidacznia się mesjanizm żydowski zakładający, że żydzi w oczekiwaniu na czasy mesjańskie, kiedy to nastąpi ubóstwienie narodu żydowskiego, mają pewną duchową misję do spełnienia względem gojów (tzn. nie-Żydów), a mianowicie „oświecenie” ich przez wpojenie im pewnych zasad Talmudu (prawo noachickie). B'nai b'rith widzi więc swoją rolę w byciu pasterzami ludzkości. Jak tę rolę pojmują, ukazali już na początku XX w., na kilkanaście lat przed wybuchem rewolucji październikowej w Rosji. Delegacja B'nai b'rith, na czele której stał bankier Jakub Schiff, zażądała od rządu rosyjskiego równouprawnienia dla rosyjskich żydów. Gdy otrzymali odpowiedź wymijającą, Jakub Schiff oświadczył, że w takim razie w Rosji wybuchnie rewolucja, która da Żydom to, co im potrzeba. Słowa te nie były rzucone na wiatr.

[...] B'nai b'rith w krótkim czasie od powstania stała się awangardą wszystkich światowych ruchów wywrotowych i rewolucji, a sukcesy odnosiła dzięki potędze finansowej konsorcjów bankowych kierowanych przez Schiffa, Morgana, Rothschilda i Rockefellera.

W ciągu ostatnich 150 lat B'nai b'rith, ta elitarna żydowska organizacja, ściśle współpracując z iluminatami, bardzo szybko rozwijała się, podporządkowując swym celom światową masonerię. Z czasem założyła swe loże w 58 krajach, **nie wyłączając Watykanu.** Obecnie liczy ok. 80 tys. członków. Według żydowskiej gazety wychodzącej we Francji,

B'nai b'rith obecnie jest akredytowana przy większości najważniejszych organizacji międzynarodowych, jak ONZ, UNESCO czy Rada Europy. Ma także olbrzymie wpływy w USA, do tego stopnia, że kandydaci do fotela prezydenta przed wyborami stawiają się przed tą organizacją.

Z najnowszych badań wynika, że masoneria, Pilgrims Society, Komisja Trójstronna i Rada Stosunków Zagranicznych (CFR) są jedynie pasami transmisyjnymi do przekazywania rządowi świata woli arystokracji żydowskiej z B'nai b'rith. Bardzo groźnym instrumentem szantażu i cenzury w rękach B'nai b'rith jest powołana przez nią w roku 1913 w Chicago Liga Przeciw Zniesławieniu (Anti-Defamation League), w skrócie ADL, powołana do walki z antysemity-

**zmem.** ADL zbiera dane o aktach, które uznaje za antysemityczne, antysyjonistyczne i o tych, które stanowią przeszkodę w realizacji polityki B'nai b'rith. Oprócz tego prowadzi ewidencję organizacji i osób, których działalność jest uznana przez nią za niebezpieczną dla interesów Izraela. Działalność ADL skutecznie knebluje usta krytykom polityki Izraela, a prócz monitoringu przeciwników prowadzi propagandę i edukację na rzecz hegemonii Izraela.

[...] **ADL charakteryzuje się ponadto antykatolicyzmem i działa na rzecz judaizacji społeczeństw chrześcijańskich, osłabienia wiary katolickiej i wpływów Kościoła.** Po Soborze Watykańskim II ustanowiła w ramach wdzięczności Międzyreligijną nagrodę im. Kard. Augustyna Bea, jezuitę, który podczas trwania obrad soborowych lobbował na rzecz B'nai b'rith i w tym celu skutecznie wpłynął na całokształt wielu dokumentów soborowych. W 2010 roku kard. Stanisław Dziwisz odebrał nagrodę\*/ im. Kard. Augustyna Bea, przyznaną mu przez B'nai b'rith.

\*\*\*

\*/

Nagroda ADL jest nadawana dla podkreślenia wkładu duchowieństwa w realizację linii II Soboru Watykańskiego, **której kwintesencją jest soborowa deklaracja "Nostra aetate"**, traktująca o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Po odebraniu nagrody (100 tys. dolarów – dop. A.L) kardynał Stanisław Dziwisz powiedział: „**Jako biskup Krakowa chciałbym zapewnić, że Kościół katolicki w Polsce pragnie podążać za przykładem Jana Pawła II i odważnie odkrywać i odrzucać to wszystko, co czyni nasze życie niezgodne z Ewangelią. Dlatego też z przykrością dostrzegamy, że pomimo tak jednoznacznego nauczania ostatnich papieży na temat właściwego stosunku Katolików do Żydów jeszcze nie wszyscy wśród nas potrafili przewyciężyć w sobie uprzedzenia, urazy i szkodliwe stereotypy**” – powiedział metropolita krakowski.

Wg: <http://www.bibula.com/?p=22085> )

22.11.1938 roku dekret Prezydenta RP rozwiązał wszystkie loże masońskie, w tym B'nai b'rith. Ta żydomasońska loża triumfalnie powróciła do Polski 9.9.2007 roku, reaktywowana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego i witana wiernopoddaną przemową Podsekretarza Stanu w Biurze Prezydenta, Ewy Jończyk-Ziomeckiej, „eksperta od mowy nienawiści”. Loża B'nai b'rith ma nazwę

„Polin” (co w języku hebrajskim znaczy Polska). (Uwaga od A.L.)

[...] **Ostateczne zwycięstwo żydo- masonerii nad naszą wiarą i nad nami, niesione dziś nie na bagnietach, ale „obiektywem i piórem”, zdaje się być bliskie. Tej sytuacji tragizmu dodaje fakt, że wielu pasterzy Kościoła zamiast bronić owiec, razem z przywódcami z żydomasonerii gnają je na pastwiska Asmodeusza. Zdrada Jezusa Króla i Jego Kościoła szerzy się pośród najwyższej hierarchii. Ks. Gabriel Amorth, egzorcysta Watykanu i diecezji rzymskiej, przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, w kwietniu 2010 r. podał do publicznej wiadomości, że w Stolicy Świętej działa sekta satanistów, do której należą księża, biskupi oraz kardynałowie. We wrześniu tego samego roku dodał, że Watykan od dawna jest infiltrowany przez satanizm, czego przejawem są kardynałowie, którzy nie wierzą w Jezusa i biskupi, którzy są powiązani z Demonem. W szeregach hierarchii Kościoła katolickiego znalazło się podstępem wielu żydomasonów, którzy są opętani ideologią gnostycko-kabalistyczną, charakteryzującą się nie tyle niewiarą w złego ducha, co przypisującą mu ontologiczne dobro i boskość. Działają oni nie tylko w Watykanie, ale we wszystkich episkopatach, a**

im dalej od Rzymu, tym sytuacja może bardziej się pogarszać. Dotyczy to także Polski, a ponieważ jest to temat wstydlivy, na ogół się o nim milczy. **Dlatego chcemy wyrazić wdzięczność ks. prof. Czesławowi Bartnikowi**, który w sposób szczerzy i lakoniczny stwierdza: „**Niektórzy biskupi i niektóre instytucje katolickie korzystają na potęgę z pieniędzy masońskich. Większość stanowisk i godności kościelnych dla duchownych jest za pieniądze: z góry albo z dołu. Najwyższe z nich są niemal zarezerwowane tylko dla związanych z Narodem wybranym**”.

[...] Żydomasonerii szczególnie zależy na rozwinięciu swej działalności i psuciu poglądów w seminariach, bo jest świadoma, iż pewnego dnia młodzi seminarzyści zostaną księżmi, biskupami, kardynałami, będą kierować i zarządzać Kościołem. **Doszło już nawet do tego, że w niektórych seminariach – jak stwierdza ks. prof. Czesław Bartnik – klerykom wolno czytać z czasopism tylko „Gazetę Wyborczą”**. Cóż, pokrewieństwo poglądów i krwi niektórych biskupów z jej naczelnym jest oczywiste. (Z „Zatrute źródło – masoneria”)

\*\*\*

Może jeszcze kilka myśli o tzw. „dialogu” żydowsko – katolickim. Moim zdaniem jest on prowadzony, aby przekonać wiernych, że dialog jest poszukiwaniem drogi do jedności wszystkich religii w ramach tzw. ekumenizmu. O tym, czym jest faktycznie taki dialog, wielokrotnie mówił ks. prof. W. Chrostowski, który przez 15 lat był przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Żydami. Przyrównał on ten dialog do nieustannego walenia piłeczką pingpongową w betonowy mur. Po 15 latach „dialogu” Żydzi nie przyjęli żadnych postanowień, wysuwanych przez stronę katolicką. Trwali nieustępliwie przy swoich argumentach. To tylko polska strona ustępowała i szła na kompromisy, przyjmując żydowskie herezje, narzucane przez stronę żydowską i które w końcu doprowadziły do judeizacji, zażydzenia naszej wiary chrześcijańskiej. Po 15 latach, widząc bezsens tego dialogu, ks. prof. Chrostowski zrezygnował z przewodniczenia.

Można również zapytać: dlaczego Katolicy prowadzą dialog z przedstawicielami religii, którzy nadal nie uznają Syna Bożego Jezusa Chrystusa i Trójcy Świętej – podstaw naszej Wiary – pałają nienawiścią do Chrystusa, Jego Matki Maryi, świętych katolickich? Dlaczego nie dokonali najmniejszych zmian w Talmudzie, pełnym straszliwych przekleństw i bluźnierstw z podstaw naszej Wiary, naszych świętości? Z tego powodu święci papieże w swoich encyklikach i sobory powszechne zakazywały dialogu z masonami i żydami, aby uchronić naszą Wiarę przed skażeniem. Niestety, hierarchia Kościoła odrzuciła te zakazy i przystąpiła do dialogu z poganami (Żydami i przedstawicielami in. religii i sekt), co przyniosło katastrofalne skutki dla chrześcijaństwa.

Czy hierarchia ta pamięta o zakazach, podanych w Kanonach (Regułach) Świętych Apostołów? Przytaczam 5 z 85 Kanonów (<http://www.agioskanon.ru/apostol/001.htm>) :

7. Każdy: biskup lub kapłan, czy diakon, jeżeli święty dzień Wielkanocy przed wiosenną równonocą będzie obchodził wraz z Żydami: niech zostanie usunięty ze stanu duchownego.

45. Biskup, kapłan, lub diakon, który tylko się modlił z heretykami, niech będzie odłączony ze wspólnoty (ekskomunikowany – dod. A.L.). Jeżeli natomiast pozwoli on im na działanie jako służba kościelna: niech zostanie usunięty ze stanu duchownego.

65. Jeśli ktoś z duchownych lub świeckich do synagogi żydowskiej lub pogańskiej wejdzie się pomodlić: niech zostanie usunięty ze stanu duchownego i odłączony ze wspólnoty Kościoła (ekskomunikowany – od A.L.).

70. Każdy: biskup lub kapłan, czy diakon lub w ogóle ktoś z listy duchownych, który pości wraz z Żydami lub świętuje z nimi, albo przyjmuje od nich dary ich świąt, jak np. macę lub coś podobnego: niech będzie usunięty ze stanu duchownego. Każdy świecki niech będzie odłączony ze wspólnoty Kościoła (ekskomunikowany – od. A.L.).

71. Jeśli chrześcijanin przyniesie olej do świątyni pogańskiej lub synagogi żydowskiej w czasie ich świąt lub zapali świecę: niech zostanie odłączony od wspólnoty Kościoła.

Nikt tych Kanonów nie odwoływał, nie unieważniał. Będą one świadczyły przeciwko tym, którzy odwiedzali świątynie pogańskie, czy synagogi żydowskie lub palili w nich świece (w święto Chanuki...), itp.

\*\*\*

*Analizując treść powyższego artykułu łatwo można zobaczyć źródło tych wszystkich wydarzeń, których świadkami jesteśmy w ostatnich dniach, m.in. choćby tego, co się stało w piątkowo-sobotni wieczór (13/14.11.2015) w Paryżu...*

*Żeby coś zwalczać, najpierw trzeba to sztucznie sfabrykować.... Tak jak było to z WTC... Żeby zniszczyć Irak, najpierw trzeba było samemu, za pomocą własnych służb, zniszczyć te wieże i pokazać światu sfabrykowane filmiki jak to małe samolociki przebijają opancerzone ściany wieżowców, aby dostać się do środka i zniszczyć te gmachy. Żadnych szczątków tych samolotowych „winowajców” nigdy nie znaleziono, bo ich tam po prostu nie było.*

*Proszę zauważyć, że dzień wcześniej przed wydarzeniami w Paryżu (12.11.2015) odbył się zjazd na Malcie... I proszę wierzyć, że przywódcy typu Al Kaida, czy Dżihad itp., też biorą w nich udział... Dlaczego tam nigdy nie są wpuszczani żadni dziennikarze, ani żadna postronna „mysz” się nie przecisnie?...*

*Teraz jesteśmy świadkami zamachów terrorystycznych we Francji. Można się spodziewać, że będzie ich więcej i zostaną zainicjowane w różnych miejscach i w różnych krajach, aby w świecie powstała fobia zagrożenia terroryzmem. A środki masowego przekazu będą ten temat teraz na okrągło „młócić”, aby wzbudzić w nas nieustanne poczucie tego zagrożenia, czego owocem ma być zjednoczenie się narodów do walki z tym, niestety, zaplanowanym („na szczyście”) terroryzmem i włączenie się do walki „z nim” w imię tzw. solidarności i będą agitować wojsko z różnych krajów... A więc do wykonywania swoich planów, chcą posługiwać się, niestety, naszymi rękoma... Bo „problem” już jest stworzony, teraz trzeba będzie szukać wspólnych „środków zaradczych”, aby go „rozwiązać”, a pomogą nam w tym ludzie typu Obama i inni...*

*Z artykułu stopniowo poznajemy, w jaki sposób, na przestrzeni kolejnych ostatnich papieżstw, dokonywało się stopniowe przejmowanie Kościoła pod władzę tzw. „starszych”, czyli chazarskich nie-braci i nie-Żydów. Wszystko ma doprowadzić do jednej światowej religii i jednego przywódcy – Antychrysta – w czym obecnie już jawnie i czytelnie bardzo pomaga apostała Franciszek...*

*I jeszcze jedno... Dlaczego przywódcy UE otworzyli szeroko ramiona dla tzw. imigrantów, czyli inaczej mówiąc, uczynili masową „nagonkę” – gwałcąc w ten sposób wolność poszczególnych krajów?... Jak myślicie, co się za tym kryje?...*

**Tłumaczył Andrzej Leszczyński**

22.11.2015 r.

# **LIST JEDNEJ, ŚWIĘTEJ, POWSZECHNEJ i APOSTOLSKIEJ CERKWI do WSZYSTKICH PRAWOSŁAWNYCH CHRZEŚCIJAN (O HEREZJI PAPIZMU)**

*4 grudzień 2015*

Odpowiedź synodu patriarchów wschodnich na encyklikę papieża Piusa IX *In suprema Petri* z 6 stycznia 1848 roku. W encyklice tej papież ogłosił zamiar podjęcia dialogu z Kościołem prawosławnym, jednak *de facto* było to wezwanie skierowane do Kościołów prawosławnych, aby podporządkowały się papieżstwu i powrócili do jedności z Rzymem przez „przyjęcie wyznania wiary, które zachowuję i którego uczy Kościół katolicki”. Dlatego ogłosił również potrzebę dostosowania prawosławnych obrzędów do tradycji zachodnich oraz zapowiedział wzmoczenie i ożywienie ruchu unijnego na Wschodzie (polityka centralizacji i latynizacji). Zdaniem Piusa IX przyczyny rozłamu w Kościele były spowodowane drugorzędnymi różnicami, głównie o charakterze obyczajowym i etnicznym, a nie różnicami dogmatycznymi. Duży wpływ na treść tej encykliki miały stowarzyszenia unionockie, a zwłaszcza Towarzystwo Wschodnie na rzecz zjednoczenia wszystkich chrześcijan z jego inicjatorem ks. Hipolitem Włodzimierzem Terleckimi wraz z dwiema rosyjskimi arystokratkami – Zinaidą Grigoriewną Wołkońską i Zofią Swieczniną.

Patriarchowie wschodni przyjęli encyklikę jako atak na Kościół prawosławny oraz jako próbę ekspansji Kościoła katolickiego na terytoria wschodnie. Wrznięcie to pogłębione było także wcześniejszym powołaniem patriarchatu łacińskiego w Jerozolimie (w 1847 roku), które na Wschodzie przyjęto jako powrót Watykanu do polityki wschodniej z doby krucjat. Jeszcze tego samego roku, 6 maja, a więc zaledwie pięć miesięcy po ukazaniu się encykliki Piusa IX, cztery wschodni patriarchowie: konstantynopolitański, antiocheński, aleksandryjski i jerozolimski, spotkali się na synodzie w Konstantynopolu i wspólnie odpowiedzieli na papieski dokument.

Wszystkim i wszędzie, w Duchu Świętym, ukochanym i najdroższym braciom, przewielebnym biskupom z ich czcigodnym duchowieństwem i wszystkim prawosławnym wiernym sługom jednej, świętej, powszechnej i apostolskiej Cerkwi braterskie, w Duchu Świętym, ozdrowienie i [życzenia] wszelkiej pomyślności oraz Bożego zbawienia.

§1.

Konieczne jest, by święte i Boże nauczanie Ewangelii o naszym wybawieniu było głoszone wszędzie i bez ograniczeń, a wieczna wiara winna być przyjmowana w takiej czystości, w jakiej Zbawiciel nasz – który wychodząc z istoty Boga i Ojca dobrowolnie „ogłosił Samego Siebie, przyjąwszy postać sługi” [Flp 2,7] – objawił ją świętym uczniom swoim i w jakiej owi świadkowie jak donośne trąby, obwieścili Jego nauczanie wszystkiemu pod słońcem (gdyż „Po całej ziemi rozszedł się ich głos, aż na krańce świata ich słowa” [Rz 10,18]), a w końcu, tak samo niezmiennie, jak tę Dobrą Nowinę przyjęło tak wielu i tak wielkich ojców Cerkwi powszechnej ze wszystkich zakątków ziemi, którzy przekazali ją nam jednomyślnie – poprzez sobory i swoje własne pisma. Jednak zły duch, odwieczny wróg zbawienia ludzkiego, przyjąwszy postać życzliwego towarzysza, jak dawniej w Edenie sprawił, że człowiek odstąpił od jasnych i Bożych przykazań, tak również w duchowym Edenie, czyli w Kościele Bożym, nie przestaje zwodzić wielu, podsuwając im kłamliwe i wrogie Bogu pomysły, a posługując się nimi jak narzędziami, rozprzestrzenia jad herezji w czystych strumieniach prawosławnego nauczania i wielu poi z pucharów pozłacanych, jakoby ewangelicznym przepowiadaniem. Poi zaś tych, którzy z powodu swojej prostoty żyją beztrosko „nie zwracając uwagi na to, co słyszeli” [Hbr 2,1] i nie pytając „ojca bym im oznajmił” [Pwt 32, 7], [co jest] zgodnie z Ewangelią i z naukami wszystkich starożytnych nauczycieli, ani nie uznają słowa Pańskiego, przekazywanego ustnie i spisane, za konieczne do zbawienia duszy, ani [nie uznają] świadectwa nieprzerwanie trwającej Cerkwi, lecz gonią za bezecnymi nowinkami, jakby za nowym strojem, zupełnie wypaczając nauki Ewangelii.

## §2.

Stąd [biorą się] różne i cudaczne herezje, które Cerkiew, ubrana w hełm zbawienie i miecz Ducha, to jest słowo Boże [Ef 6,17], już u swej kolebki zmuszona była przewycięzać i [czyni to] aż do dzisiaj, i będzie tak czyniła w chwale przez wszystkie wieki, a po każdej walce sama będzie się stawała coraz bardziej święta i coraz silniejsza.

## §3.

Spośród tych herezji jedynie zupełnie zanikły, inne [dopiero] zanikają, jeszcze inne osłabły, a inne z kolei bardziej lub mniej rozkwitają i istnieją aż do czasu, gdy zostaną obalone. Jeszcze inne natomiast powracają, by na nowo przejść swoją drogę od pojawienia się do zniszczenia. Lecz wszystkie one – nędzne mędrkowania i ludzkie wymysły – razem ze swoimi twórcami zostały porażone gromem anatemy siedmiu soborów powszechnych i nie unikną [zniszczenia], choć by istniały tysiąc lat. Tylko jedna bowiem jest prawdziwa wiara powszechnej i apostołskiej Cerkwi, napełniona żywym słowem Bożym, która będzie trwała na wieki, zgodnie z prawdziwą Bożą obietnicą: bramy piekielne Jej nie przemogą [Mt 16, 18], to znaczy (jak objaśniają święci Ojcowie), usta niegodziwców i heretyków, cokolwiek by nie rozpowiadały, zgrozę i przekleństwo czy słodycz i pochwałę, nie pokonają spokojnych i łagodnych nauk prawosławnych.

Dlaczego jednak „życie przewrotnych upływa pomyślnie” [Jr 12,1], a nieprawi „pysznią się i rozpierają jak cedr zielony” [Ps 37,35], kusząc spokojne sługi Boże? Przyczyna tego nie jest jasna i Cerkiew Święta, chociaż codziennie modli się: niech odstąpi od nas paskudnik, wysłannik szatana ciągle słyszy od Pana: „Wystarczy ci Mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” [2Kor 12,9]; dlatego Cerkiew najchętniej więc będzie się chlubiła z słabości, aby zamieszkała w Niej moc Chrystusa” [2Kor 12,9] i „zeby się okazało, którzy są wypróbowani”. [1Kor 11,19]

## §4.

Pośród herezji rozprzestrzeniających się, Bóg wie jakimi drogami w wielu częściach świata, niegdyś był arianizm, a teraz papizm. A ten ostatni (podobnie jak pierwszy, który już sczeźł), chociaż teraz jest mocny, nie przetrwa do końca, lecz przemienie i zostanie obalony, a „donośny głos mówiący w niebie” powie o nim: „strącony”![Ap 12,10]!

## §5

Nowe nauczanie, które się pojawiło, jakoby Duch Święty pochodził od Ojca i Syna [filioque], wymyślone na przekór wyraźnemu i celowemu nauczaniu Pana naszego zgodnie z którym [Duch Święty] „od Ojca pochodzi” [J 15,26], i na przekór temu, co wyznaje cała Cerkiew powszechna, a co zostało poświadczane przez siedem soborów powszechnych następującymi słowami: „który od Ojca pochodzi” (Symbol wiary).

Narusza ono jedność (enekin) z jednego początku, i pokazuje w innej formie (eteroedi) pochodzenie Boskich Osób Trójcy Świętej potwierdzone świadectwem Ewangelii;

Przypisuje równym i równie czcigodnym Osobom [Bożym] różne i nierówne relacje, zlewa je lub miesza [ze Sobą];

Uznaje jakoby za niedoskonałe, ciemne i nieudane ułożone wcześniej Wyznanie jednej, powszechnej i apostołskiej Cerkwi;

Poniżej świętych Ojców pierwszego nicejskiego soboru powszechnego i drugiego [soboru] konstantynopolitańskiego, [twierdząc], że to czego nauczali o Synu i Duchu Świętym było jakoby niedoskonałe, czyli jakoby zataili tak ważny przymiot dwóch Osób Bożych wówczas, gdy należało przedstawić wszystkie ich Boskie cechy przeciwko arianom i macedonianom;

Obraża Ojców trzeciego, czwartego, piątego, szóstego i siódmego soborów powszechnych, którzy wszystkim na wszechświat ogłosili, że święty Symbol jest prawdziwy i pełny, i pod groźbą straszliwych klątw i nierozzerwalnych zaklęć zakazali, tak sobie, jak i innym, czegokolwiek do niego dodawać, ujmować, bądź [w nim] zmieniać, albo przedstawiać choćby o jotę. Poprawiając go i uzupełniając zmienia się całe teologiczne nauczanie Ojców soborowych, co też uczyniono odkrywając nowe różnice między Osobami Trójcy Świętej;

Zakradało się to do [nauczania] Cerkwi Zachodniej, jak wilk w owczej skórze, czyli nie jako pochodzenie (tis ekporeuseos), według greckiego określenia, użytego w Ewangeliach i w

Symbolu, ale pod nazwą „posłania” (tisapostolis), co wyznał papież Marcin Maksymowi Wyznawcy i jak to wyjaśniał Atanazy, bibliotekarz papieża Jana VIII;

Arogancko i z niesłychanym tupetem uderzyli w sam Symbol i zmienili wspólnie dziedzictwo chrześcijaństwa;

Wprowadziło to tylko zamęt do Cerkwi Bożej i podzieliło narody;

Kiedy [filioque] pojawiło się po raz pierwszy, zaostało odrzucone przez dwóch czcigodnych papieży Leona III i Jana VIII, który w liście do błogosławionego Focjusza nazwał współnikami Judasza tych, którzy jako pierwsi wprowadzili [je] do Symbolu;

Osądzone [to zostało] przez wiele świętych soborów [zwoływanych przez] czterech wschodnich patriarchatów;

Obłożone anatema, jako nowinka i dodatek wprowadzony do Symbolu, na [tak zwanym] ósmym soborze powszechnym, zwołanym w Konstantynopolu w celu pojednania Cerkwi Wschodniej i Zachodniej;

Odkąd pojawiło się w Cerkwach Zachodnich, zrodziło jeszcze podlejsze występki i powoli wprowadziło za sobą inne nowinki, w znacznej mierze przeciwne naukom Zbawiciela naszego jasno wyłożonym w Ewangeliach, które [winny być] starannie zachowywane aż do Jego [powtórnego] przyjścia. A tych Cerkwach [które przyjęły filioque] zostały wprowadzone takie [zmiany] jak: kropienie zamiast zanurzenia [podczas chrztu], odebranie Świętego Kielicha wiernym i komuniam tylko pod postacią chleba, używanie opłatków bez soli zamiast chleba kwaszonego, usunięcie z liturgii błogosławieństwa [epiklezy], czyli wezwania Świętego i Prawdziwego Ducha, a także [zmiany] naruszające stare apostołskie obrzędy Cerkwi powszechnej, czyli: odsunięcie chrzczonych dzieci od Bierzmowania i Komunii, odsunięcie żonatych [mężczyzn] od kapłaństwa, uznanie papieża za osobę bezgrzeszną i za następcę Chrystusa. W ten sposób wypaczono wszystkie stare, apostołskie obrzędy, wszystkie sakramenty i wszelki cerkiewne czynności, przy których trwała starożytna, święta i apostołska Cerkiew Rzymska, która była najbardziej szanowanym członkiem świętej, powszechnej i apostołskiej Cerkwi;

Zachęciło swoich obrońców, teologów zachodnich, by bez oparcia w Piśmie i w Ojcach dojść do niezliczonych, klamliwych mędrkowań, nie tylko do sprzecznych z Pismem komentarzy, jakich nie znajdujemy u żadnego z Ojców świętej Cerkwi powszechnej, ale też doskazywania świętych i nienaruszalnych tekstów świętych Ojców wschodnich i zachodnich;

Wydało się to dziwnym, niesłychanym i bluźnierczym także innym chrześcijańskim wspólnotom, które jeszcze przed jego [filioque] pojawieniem się, z powodu innych, sprawiedliwych przyczyn, na przestrzeni wieków zaostały oddzielone od Cerkwi powszechnej;

Niezależnie od wszelkich trudów i starań swoich obrońców, wobec przytoczonych przez nas dowodów, dotąd jeszcze nie można w jego [filioque] obronie przytoczyć żadnego przekonującego i wyraźnego dowodu z Pisma Świętego albo Ojców Cerkwi.

Taka nauka, w samej swej istocie i w swoich cechach, nosi oznaki nieortodoksyjnego nauczania, a wszelki nieprawe nauczania dotyczące dogmatów Cerkwi powszechnej o Trójcy Świętej, o relacjach między Osobami Boskimi, a także o pochodzeniu Ducha Świętego to herezja, a myślący w ten sposób – są heretykami, zgodnie z tym, co mówił święty Damazy, papież rzymski: „Kto o Ojcu i Synu myśli w sposób prawidłowy, a o Duchu Świętym nieprawidłowo, ten jest heretykiem” (Wyznanie wiary papieża Damazego przesłane Paulinowi, biskupowi Tessalonik).

Dlatego jedna, święta, powszechna i apostołska Cerkiew, wślad za świętymi Ojcami wschodnimi i zachodnimi, jak dawniej w czasach Ojców, tak i dzisiaj znów ogłasza na soborze, że nowo wprowadzone nauczanie, jakoby Duch Święty pochodził od Ojca i Syna, jest zwykłą herezją, a ich zwolennicy, kimkolwiek by nie byli, są heretykami, zgodnie ze wspomnianym orzeczeniem soborowym świętego papieża Damazego. Wspólnoty z nich złożone to wspólnoty hereetyckie, wszelkie zaś duchowne i modlitewne spotkanie prawosławnych sług (чад) Cerkwi powszechnej z nimi jest sprzeczne z prawem, zwłaszcza sprzeczne z siódmym kanonem trzeciego soboru powszechnego .

## §6

Ересь эта, со многими соединенными с нею нововведениями, как выше сказано, появившаяся около половины VII столетия, сначала неизвестная и безыменная, и под ра-

зными видами в продолжении четырех или пяти веков тайно распространявшаяся по епархиям европейского запада, потом, преодолев православие тех стран, по нерадению тогда бывших там пастырей и покровительству властей, мало по малу ввела в заблуждение не только испанские, дотоле еще не православные Церкви, но и германские, и галликанские, и даже италийские, которых православие возвещалось некогда во всем мире, и с некоторыми часто сносились святейшие Отцы наши, как то: Афанасий Великий и небоявленный Василий, и которых единение и общение с нами послужили к сохранению чистоты учения соборной и Апостольской Церкви до седьмого вселенского Собора. Когда же, завистию ненавистника добра, новизны касательно здравого и православного учения о Всесвятом Духе (на которого хула, по изречению Господа, не отпустится человеком ни в сей век, ни в будущий – Матф., 12, 31-32), – следовавшие одно за другим нововведения касательно Божественных таинств, особенно же таинства Спасительного Крещения, святости Причащения и Священства, когда сии несообразности, следуя непосредственно одни за другими, овладели самым старейшим Римом, тогда, она приобретши знаменитость в Церкви, облеклась отличительным именем „папизма”. Ибо из епископов Рима, именуемых папами, хотя некоторые в начале восстали против нововведения соборне, как то: Лев III и Иоанн VIII (о коих упомянуто выше), и отвергли его пред лицом всей вселенной, – один посредством известных серебряных дщиц; другой в послании к блаженному Фотию во время (так называемого) осьмого вселенского Собора и в послании к Сфендопулхру – касательно Мефодия, епископа моравского, но большая часть их преемников, обольстившись представляемыми им сею ересью, противными правилам Соборов, правами на преобладание над Церквами Божиими, и нашедши в том для себя много мирских выгод и много прибыли, измыслив единодержавие в соборной Церкви и единовластие в раздаянии даров Святого Духа, не только изменили бывшее у них древнее Богослужение, отсеки себя такими нововведениями от прочего древнего и истинно-христианского общества, но еще старались, не без постыдных ухищрений, как передает нам неложная история, увлечь за собою в отступничество от православия и остальные четыре патриархии и поработить таким образом соборную Церковь хотениям и велениям человеческим.

§7. Приснопамятные предшественники и Отцы наши, видя, как праотеческое Евангельское учение попирается ногами, как свыше истканый хитон Спасителя нашего раздирается руками нечестивыми, движимые любовью отеческою и братскою, оплакивали гибель такого множества Христиан, за нихже Христос умре, но вместе и употребляли много ревности и усилий, соборне и частно, чтобы, спасая православное учение святой, соборной Церкви, соединить опять, сколько возможно, разделенное, и подобно искусным врачам, общими силами старались исцелить член страждущий, перенося сами много и скорбей, и поруганий, и преследований, только бы Тело Христово не раздробилось на части, только бы не были попораны уставы Божественных и святых Соборов. Но Запад, по свидетельству неложной истории, остался упорен в заблуждении. И присноублажаемые мужи на деле испытали истину слов иже во Святых Отца нашего Василия Великого, который по собственному опыту говорил о епископах Запада, и в частности о бывшем при нем папе: „истины они не знают и знать не желают; с теми, кто возвещает им истину, они спорят, а сами утверждают ересь” (посл. к Евсевию самосатскому); и таким образом, по первом и втором братском внушении, узнав их нераскаянность, они отрясли (прах ног) и отрекшись от них, „предали” их „в неискусен ум” их (ибо „брань лучше мира, отделяющего от Бога”, как сказал иже во Святых Отец наш Григорий, пиша об арианах). С тех пор нет никакого духовного общения между ими и нами: потому что собственными руками изрыли они глубокую пропасть между собою и православием.

§8. Впрочем на сем не остановился папизм в своем посягательстве на мир Церкви Божией, но рассылая всюду так называемых миссионеров, людей коварных, он „переходит сушу и море, чтобы обратить хотя одного”, прельстить кого-либо из православных, извратить учение Господа нашего, исказить прибавлением Божественный Символ святой нашей Веры, представить излишним Богопреданное погружение в Крещении и бесполезным общение Чаши Завета, и бесчисленное множество другого, что дух новизны вн-



ушал готовым на все схоластикам средних веков и тогдашним, по любоначалию позволявшим себе все, епископам древнего Рима. Ублажаемые за благочестие предшественники и Отцы наши, хотя и были многократно и многообразно оскорбляемы и теснимы папизмом изнутри и отвне, непосредственно и посредством, но, укрепляясь упованием на Господа, сохранили и нам передали неповрежденным неоцененное наследие отцов своих, которое и мы, при помощи Божией, передадим, как многоценное сокровище, будущим поколениям, даже до скончания веков. Не смотря на то, паписты не успокаиваются донныне, и не успокоятся, по своей обычной вражде против православия, которое они, как отступившее от веры своих предков, имеют пред глазами живую, ежедневную уликою. О, если бы они устремили свои усилия против ереси, распространившейся и господствующей на западе! Нет сомнения, что если бы их усердие ко вреду православия было обращено к истреблению ереси и нововведений, согласно с благочестивыми намерениями Льва III и Иоанна VIII, сих последних присноблаженных православных пап, – давно бы не осталось и следа ее во вселенной и мы бы ныне все тожде мудрствовали, по заповеди Апостольской. Но ревность преемников их не была направлена к сохранению православной Веры, как приснопамятная ревность блаженного Льва III!

§9. Впрочем с некоторого времени нападения собственно от лица предшествовавших пап прекратились, а были только со стороны миссионеров, но теперь, вошедший в 1847 г. на епископскую кафедру Рима, под именем Пия IX, издал 6 января 1848 года окружное послание, надписанное к Восточным, состоящее в греческом переводе из 12 страниц, которое посланец его распространил, как некую наносную заразу, внутри нашей православной паствы. В сем послании он прежде ведет речь с отступавшими в разные времена от различных христианских обществ и самовольно переходившими к папизму, и следовательно, „ему своими“; потом обращает речь и к православным, хотя не называя по имени кого-либо из них в частности, но указывая по имени (стр. 3, ст. 14-18; стр. 4, ст. 19 и стр. 9, ст. 17 и 23) на Божественных и святых Отцев наших, явно говоря неправду о них и о нас, их преемниках и потомках; – представляя их принимающими постановления и определения пап, как бы правителей соборной Церкви, – нас же неверными их примерам, и следовательно выставляя нас пред вверенною нам от Бога паствою отступниками от собственных Отцев наших и небрежущими о священных для нас обязанностях и о душевном спасении духовных чад наших. Далее, присвоив себе, уже как собственное достояние, соборную Церковь Христову, ради того, что занимает, как он хвалится, епископский престол Святого Петра, он хочет таким образом прельщением склонить более простых людей к отступлению от православия, прибавляя следующие слова, странные для всякого, знакомого с Богословским учением: „нет никакой причины, по которой бы вы могли отказаться от возвращения в истинную Церковь и от общения с сим святым престолом“ (стр. 10, ст. 29).

§10. Каждый из наших братьев и чад во Христе, воспитанных и наученных в благочестии, читая сие с разумением и при свете данной ему от Бога мудрости, без сомнения поймет, что слова и нынешнего епископа римского, также как и его предшественников со времени отделения, не суть слова мира, как он говорить (стр. 7, ст. 8), и любви, но слова лести и обмана, направленные к собственному его возвышению, по обычаю действовавших вопреки Соборам его предместников. Посему и уверены мы, что как до настоящего времени, так и впредь православные не будут прельщены; ибо верно слово Господа нашего: По чуждем не идут, но бежат от него, яко не знают чуждого гласа (Иоан. 10, 5).

§11. При всем том, мы сочли отеческим и братским долгом нашим и священной обязанностию, чрез предлагаемое теперь благожелательное послание, и вас утвердить в православии, которое вы получили от предков, и вместе показать мимоходом слабость умствований римского епископа, которую и сам он очевидно понимает. Ибо он не Апостольским исповеданием своим украшает свой престол, но Апостольским престолом старается подтвердить свое достоинство; достоинством же (подтвердить) свое исповедание. А на самом деле это иначе. Ибо не только престол римский, который по одному только преданию почитается получившим преимущество от святого Петра, но и представляемый в священном Писании главным престол святого Петра – т. е. Антиохия, которой Церковь, по

свидетельству святого Василия (посл. 48 к Афанасию Великому), есть „главнейшая из всех Церквей во вселенной”, и, что всего важнее, о которой второй вселенский Собор в послании к Собору западных (честнейшим и боголюбивейшим братьям и сослужителям Дамасу, Амвросию, Вритону, Валериану и проч.) свидетельствуют так: „старейшей и, по истине, Апостольской Церкви, сущей в Антиохии сирийской, где впервые принято было досточтимое имя Христиан”, – и сия, говорим, Апостольская Церковь антиохийская никогда не имела преимуществ – не быть судимою по Божественному Писанию и соборным определениям, из уважения к ней, как истинному престолу святого Петра. Но что мы говорим? Сам святой Петр лично был судим перед всеми по истине благовествования (Гал. 12) и, по свидетельству Писания, оказался зазорен и неправоходящ. – Что после сего надобно подумать о тех, которые величаются и надмеваются обладанием только предполагаемого мнимого престола его? И точно, сам небоявленный Василий Великий, – сей вселенский учитель православия в соборной Церкви, на которого даже и епископы Рима вынуждаются указывать нам (стр. 8, ст. 31), определенно и ясно высказывал нам выше (§7), какое мнение мы должны иметь о суждениях неприступного Ватикана: „они истины не знают и знать не желают; с теми, кто возвещает им истину, они спорят, а сами утверждают ересь”; следовательно, те же самые святые Отцы наши, которых, как светильников и учителей самого Запада, с подобающим уважением перечисляет нам Его Блаженство, и которым увещевает нас следовать (там же), научают нас, чтобы мы не по престолу судили о православии, но о самом престоле и сидящем на престоле – по Божественным Писаниям, по Соборным уставам и определениям, и по Вере, всем проповеданной, т. е. по православию непрерывного учения (Церкви). Так судили и осудили Собором Отцы наши и Онория, папу римского, и Диоскора, папу александрийского, и Македония, и Нестория, патриархов константинопольских, и Петра Кнафея, патриарха антиохийского, и проч. Ибо, по свидетельству Писания, даже мерзость запустения была на месте святе (Дан. 9, 27 и Матф. 24, 15), то почему новизны и ересь не могут быть на престоле святом? Отсюда ясно открывается слабость и непрочность и других доказательств (стр. 8, ст. 9, 11 и 14) в пользу верховного владычества римского епископа. Ибо, если бы Церковь Христова не была основана на незыблемом камне исповедания Петрова: Ты еси Христос Сын Бога Живаго (которое было общим ответом со стороны Апостолов на предложенный им вопрос: вы же кого Мя глоголете быти [Матф. 16, 15-16], как объясняют нам Божественные Отцы восточные и западные), – то и сам Кифа был бы для нее слабым основанием, тем более папа, который, присвоив себе ключи царствия Небесного, как распорядился ими, известно из Истории. И о значении троекратного: паси овцы Моя, общие наши Божественные Отцы единогласно учат, что это не было каким-либо предпочтением святого Петра перед прочими Апостолами, тем менее его преемников, а просто восстановлением его в сан апостольский, из которого он ниспал чрез троекратное отречение. И сам святой Петр, как видно, точно также понял смысл троекратного вопроса Господа: любиши ли Мя?, и слов: паче сих (Иоан. 21, 15). Ибо вспомнив слова свои: аще и вси соблазнятся о тебе, аз никогдаже соблазнюся (§12); оскорбе, яко рече ему третье: любиши ли Мя? Но преемники его, для своих целей, принимают это изречение в смысле, слишком для них благоприятном.

§12. Еще Его Блаженство говорит (стр. 8, ст. 12), что Господь наш сказал Петру (Лук. 22, 32): Аз же молихся о тебе, да не оскудеет вера твоя, и ты некогда обраща, утверди братию твою. Молитва Господа нашего была не по тому случаю, что сатана просил (там же, ст. 31), да попущено будет ему подвергнуть искушению веру всех учеников, – Господь же позволил ему сделать сие только с Петром, потому особенно, что он высказал слова самолюбия и почитал себя выше других: аще и вси соблазнятся о Тебе, аз никогдаже соблазнюся (Матф. 26, 33), но это искушение было временное, когда Петр начат ротиться и клятися, яко не знаю человека (Матф. 26, 7е) – так слаба природа человеческая, оставленная самой себе! дух бо бодр, плоть же немощна (Матф. 26, 41); – временное, говорим, для того, чтобы потом, пришед в себя и очистившись слезами покаяния, он мол, еще более утвердить братьев своих в исповедании Того, Которому они не изменяли и не отрекались. О премудрые судьбы Господни! Как Божественна и таинственна была на зе-

мле последняя ночь Спасителя нашего! Священная та вечеря, – она самая, веруем мы, и ныне совершается ежедневно по слову Господа: сие творите в Мое воспоминание (Лук. 22, 19), и: елижды бо аще ясте хлеб сей и чашу сию пиете, смерть Господню возвещаете, дондеже придет (I Кор. 11, 26). Братская любовь, с такою попечительностью заповеданная нам общим Учителем: о сем разумеют вси, яко Мои ученицы есте, аще любовь имате между собою (Иоан. 13, 35); любовь, которой рукописание и заветы первые раздали папы, защищая и принимая еретические нововведения, вопреки тому, что нам благовествовано и что утверждено уставами общих учителей и Отцев наших, – та самая, говорим, любовь действует и ныне в душах христианских народов и особенно в руководствующих ими. Ибо мы дерзновенно исповедуем пред Богом и людьми, что молитва Спасителя нашего (стр. 7, ст. 33) к Богу и Отцу Своему об общей любви Христиан и совокупления во едину, святую, соборную и Апостольскую Церковь, в которую и веруем мы, да будет едино, якоже и мы едино есьмы (Иоан. 17, 22): действует в нас, как и в Его Блаженстве, и здесь-то наше братское стремление и ревность сретається с стремлением и ревностью Его Блаженства, – с тем только различием, что в нас эта ревность направлена к тому, чтобы соблюсти чистым и неприкосновенным Божественный, безукоризненный и всесовершенный Символ Христианской Веры, сообразно с Евангелием и определениями седми святых вселенских Соборов, и с учением непрерывно-продолжающейся соборной Церкви; а в Его Блаженстве к тому, чтобы укрепить и утвердить над всеми власть и господство восседающих на апостольском престоле и их нового учения. Вот сущность, кратко сказать, всего разноречия и несогласия между нами и ими; вот средостение ограды, которое, по Божественному предречению (там же, 10, 16) и ины овцы имам, яже не суть от двора сего: и тыя Ми подобает привести, и глас Мой (истину: „иже от Отца исходит”) слышат, при помощи прославляемой мудрости Его Блаженства, надеемся, разрушится во дни его. Скажем еще в третьих: если допустим, согласно с словами Его Блаженства, что молитва Господа нашего о Петре, которому предстояло отречение и клятвопреступление, тесно соединена и связана с престолом Петра, и что она простирает силу свою и на восседающих на нем в разное время, хотя, как выше сказано (§11), ничто не подтверждает сего мнения (как удостоверяет нас Писание примером самого святого Петра, и притом, после сошествия Святого Духа); то уверяем на основании слов Господа, что придет время, когда сия Божественная, по случаю отречения Петра, молитва да не оскудеет в конец вера его, воздействует и в ком-либо из преемников его, который и восплачет, подобно ему, горько, и обратившись, еще более утвердит нас, братий его, в православном исповедании, которое получили мы от предков. И – о, если бы Его Блаженство был таковым истинным преемником блаженного Петра! Но к сей смиренной молитве нашей, что мешает присоединить такой же и совет, искренний и от чистого сердца, во имя святой, соборной Церкви? Мы не дерзаем сказать: „без всякого отлагательства”, как сказал (стр. 10, ст. 22) Его Блаженство, но говорим: без поспешности, по зрелом рассуждении, и притом, если будет нужно, по совещании с мудрейшими, благочестивейшими епископами, богословами и учителями, которые, и в настоящее время, по Божественному домостроительству, находятся у каждого из народов западных.

§13. Его Блаженство говорит, что епископ лионский, святитель Иринеи пишет в похвалу римской Церкви: „необходимо, чтобы вся Церковь, т. е. все повсюду находящиеся верующие, согласовались (с нею) ради главенства сей Церкви, в которой сохранилось Апостольское предание в рассуждении всего, что известно между повсюду находящимися верующими”. Хотя сей святой Отец (Иринеи) говорить совсем не то, что разумеют ватиканские (епископы); но, предоставив им разуметь и толковать как угодно, скажем только: кто же отвергает, что древняя римская Церковь была Апостольскою и православною? Никто из нас не усумнится назвать ее даже образцом православия, и для большей ее похвалы мы приведем слова историка Созомена (Истор. Созом., кн. II, гл. 12) о том, каким образом до известного времени могло сохраниться в ней похваляемое нами православие, о чем Его Блаженство умолчал: „западная Церковь (говорить Созомен), сохраняя в чистоте отеческие догматы, свободна от распрей и суесловия”. Кто из Отцев, или из нас самих отвергает, предоставленное ей церковными правилами старейшинство

в порядке иерархическом, доколе она „сохраняла в чистоте отеческие догматы”, руководствуясь непогрешительным учением священного Писания и св. Соборов? Но теперь мы видим, что у ней не сохранился ни догмат о Святей Троице по Символу святых Отцев, собравшихся в первый раз в Никее, и в другой в Константинополе, – по Символу, который и прочие пять вселенских Соборов исповедали и подтвердили, подвергнув анафеме тех, кои изменяют в нем хотя одну йоту, как еретиков; не сохранился и Апостольский образ совершения святого Крещения, и призывания всесовершающего Духа на святые дары. Напротив, видим в ней и Евхаристию без причащения от святой чаши, которое, о ужас! почитается излишним, и очень многое другое, что не было известно не только нашим (восточным) святым Отцам, кои всегда именовались вселенским непогрешительным правилом и образцом православия, как говорит из уважения к истине и Его Блаженство (стр. 2), но – и древним святым Отцам запада; видим в ней и главенство, о котором всеми силами ревнует ныне и Его Блаженство, также как и его предшественники, и которое превращено ими из братского отношения и преимущества иерархического – в господственное. Что же надобно заключить о неписанных преданиях ее, когда и писанные представляют такое извращение и изменение к худшему? И кто так смел и так доверчив к достоинству Апостольского престола (папского), что дерзнет сказать, что, если бы ныне возвратился к жизни святой отец наш Иринеи, то, видя римскую Церковь в столь существенных и вселенских членах христианской Веры отступившею от древнего и первоначального Апостольского учения, – он первый не восстал бы против нововведений и самовольных учреждений этой Церкви, о которой тогда он справедливо отзывался с похвалою, как о соблюдавшей в чистоте отеческие догматы? Например, если бы святой Отец увидел, что римская Церковь не только из своего чина Литургии, по внушению схоластиков, исключила древнейшее и Апостольское призывание тайнодейственного Духа, и жалко исказила священнодействие в существенной его части, но и всячески старается изгнать оное из Литургии и прочих христианских обществ, клеветца, – (так недостойно Апостольского престола, который величается!) – будто „это вкралось после разделения (Церквей)” (стр. 11, ст. 11): что сказал бы он об этой новизне, он, который уверяет нас, что „земной хлеб, когда над ним совершится призывание (ekklisin) Бога, не есть уже простой хлеб” и пр. (Ирин., кн. IV, гл. 34, изд. Massuet 18), разумея здесь под словом „ekklisin”, именно то призывание, посредством которого совершается таинство Литургии? А что святой Иринеи так веровал, об этом заметил даже один из папских монахов ордена Монахов, Франциск Фев-Ардентий, издавший в 1639 году с толкованиями сочинения упомянутого святого Отца (см. 18-я гл. 1-й книги, отд. 114): *Panem et calycem commixtum per invocationis verba corpus et sanguis Christi vere fieri*, т.е.: (св. Иринеи учит, что) „хлеб Евхаристии и растворенное вино, чрез слова призывания, истинно становятся телом и кровию Христовыми”. Далее, что сказал бы он, услышав о наместничестве и главенства папы, – он, который по поводу небольшого и почти безразличного разногласия о времени празднования Пасхи (Евсев. „Церк. Ист.” V, 26), столь сильным и торжественным увещанием, противостал неуместному в свободной Церкви Христовой, повелительному тону папы Виктора? – Так-то сам Отец, приводимый Его Блаженством во свидетеля главенства римской Церкви, подтверждает, что достоинство ее состоит не в господстве, и не в главенстве, которых и сам Петр никогда не получали, – но в братском старейшинстве во вселенской Церкви и преимуществе, предоставленном папам ради знаменитости и древности их города. Так и IV вселенский Собор, сохраняя узаконенную III вселенским Собором независимость Церквей, следуя II вселенскому Собору (прав. 3), а чрез него и первому (прав. 6), назвавшему правительственную власть папы над западными Церквями не более как обычаем, – объявили, что „Отцы прилично дали преимущества (престолу древнего Рима); поелику то был царствующий град” (как. 28), – не сказав ничего о присвоенном ими (папами) преимущества от Апостола Петра и особенно о наместничестве римских епископов и их вселенском пастыреначальстве. Столь глубокое молчание о важных преимуществах и, притом, объяснение первенства римских епископов не из слов: паси овцы Моя и на сем камени созижду Церковь Мою, но просто из обычая и ради царствующего града, и притом первенства, данного не Господом, а Отцами, мы уверены, по-

кажется Его Блаженству, иначе объясняющему свои преимущества (стр. 8, ст. 16), тем более странным, чем более (как видно из §15) находит он решительным свидетельство упомянутого IV вселенского Собора в пользу своего престола; да и Григорий Двоеслов, именуемый великим, обыкновенно называет эти четыре вселенских Собора (кн. 1, посл. 25) как бы четырьмя Евангелиями и четырехугольным камнем, на котором создана Соборная Церковь.

§14. Его Блаженство говорит (стр. 10, ст. 12), что Коринфяне, по случаю возникшего у них несогласия, отнесли к Клименту, папе римскому, который обсудивши дело, отправил к ним послание и они читали оное в церквах. Но это событие есть очень слабое доказательство папской власти в Доме Божиим: так как Рим был тогда средоточием управления и столицей императоров, то всякое дело, сколь-нибудь важное, како в споре Коринфян, должно было там разбираться, особенно, если одна из спорящих сторон прибегала к постороннему посредничеству. Так бывает и до ныне. Патриархи Александрии, Антиохии и Иерусалима, в случае дел необыкновенных и запутанных, пишут к патриарху Константинополя потому, что сей город есть столица самодержцев и притом имеет преимущество, предоставленное Соборами. Если братским содействием исправится нуждающееся в исправлении, – то и хорошо; если же нет, то дело передается правительству по надлежащему. Но сие братское содействие в Христианской Вере, не бывает на счет свободы Церквей Божиих. Тоже надобно сказать и касательно приводимых Его Блаженством (стр. 9, ст. 5, 17) примеров из жизни святых – Афанасия Великого и Иоанна Златоустого, т. е. что это – примеры предстательства братского и подобающего преимуществам епископов римских Юлия и Иннокентия: между тем преемники их ныне требуют от нас покорности в искажении Божественного Символа, тогда как сам Юлий изъявил тогда негодование на некоторых за то, что „они возмущают Церкви отступлением от никейских догматов” (Созом. „Церк. Ист.”, кн. III, гл. 7), и угрожал им, „что не будет более терпеть, если они не перестанут вводить новизны”. – В деле Коринфян надобно еще заметить и то, что из тогдашних трех только патриарших престолов ближайший и важнейший для Коринфян был престол римский, к которому, по правилам они и должны были отнестись. Итак, здесь мы не видим ничего особенного и доказывающего право папы на господство в свободной Церкви Божией.

§15. Наконец, Его Блаженство (стр. та же, ст. 20) говорит, что четвертый вселенский Собор (который, конечно по ошибке, он переносит из Халкидона в Кархидон), по прочтении послания папы Льва I, воскликнул: „Петр сказал это устами Льва!” Дело точно так и было. Но Его Блаженству не надобно было бы оставлять без внимания и того, как и после какого тщательного исследования Отцы сказали упомянутые слова в похвалу Льва. Так как он (папа), может быть, заботясь о краткости, опустил одно обстоятельство весьма нужное и ясно показывающее, что важность вселенского Собора гораздо выше достоинства не только папы, но и Собора, его окружающего, – то мы вкратце представим дело, как оно действительно было. Из шестисот с лишком Отцев, присутствовавших на Халкидонском Соборе, почти 200 – мудрейшие из них назначены были Собором рассмотреть и по букве, и по мыслям означенное послание Льва, и не только рассмотреть, но и представить письменно и за своею подписью мнение свое о том, православно ли оно или нет. Почти 200 отдельных мнений и суждений о том послании находятся в описании четвертого заседания св. Собора, и они такого содержания, например §600: „Максим, епископ Антиохии сирийской сказал: послание Льва, святого архиепископа царствующего Рима, согласно с учением Веры, изложенной 318 святыми Отцами никейскими и 150 собравшимися в Константинополе, новом Риме, и святым епископом Кириллом в Ефесе, в чем и подписуюсь”. И еще: „Феодорит, боголюбивейший епископ кирский, (сказал): послание святейшего архиепископа Льва согласно с вероучением, изложенным в Никее святыми и блаженными Отцами, и с Символом Веры, изданным в Константинополе 150 Отцами, и с посланиями блаженного Кирилла, – и одобряя вышеозначенное послание, я подписался”. И так по порядку все объявляют: „согласуется послание”, „согласно послание”, „не противоречит послание, по мыслям своим и проч.” и уже после тщательного сличения его с прежними св. Соборами и по причине совершенного православия содержащихся в нем

мыслей, а не потому только, что то было послание папы, они произнесли, не щадя никаких похвал, те замечательные слова, которыми ныне хвалятся Его Блаженство. Но если бы и Его Блаженство прислал нам (изложение Веры), согласное с древними святыми семью вселенскими Соборами, вместо того, чтобы хвалиться благочестием своих предшественников, засвидетельствованным нашими предместниками и Отцами на вселенском Соборе, – то и он справедливо мог бы хвалиться своим православием, вместо доблестей предков являя собственную доблесть. Если Его Блаженству и теперь будет угодно прислать что-либо такое, что 200 Отцев по исследованию и обсуждению найдут согласным с прежними Соборами, – то и теперь, говорим мы, он может услышать и от нас грешных не только слова: „Петр сказал это”, или что другое уважительное, но и такие слова: „да облобызается святая рука, отершая слезы соборной Церкви”!

§16. Да, от мудрости Его Блаженства можно было ожидать такого предприятия, которое было бы достойно истинного преемника святого Петра, Льва I и Льва III, начертавшего, для ограждения православной Веры, Божественный Символ неповрежденным на несокрушимых дщцах, – предприятию, которое соединило бы Церкви западные с святою соборною Церковью, в которой остаются праздными и незанятыми – и каноническая первенствующая кафедра Его Блаженства и кафедры всех епископов запада; ибо Соборная Церковь, ожидая, конечно, обращения отпадших пастырей с их паствами, не определяет на оные новых святителей, посредством праздного наречения, когда они на самом деле заняты другими, дабы не унижать священства. И мы точно ожидали „слова утешения” и надеялись, что оно „обновит древние следы Отцев”, как писал святой Василий к святому Амвросию, епископу медиоланскому (письм. 55); но, к великому нашему удивлению, прочли упомянутое окружное послание к Восточным, из которого к крайнему душевному прискорбию увидели, что и прославляемый в мудрости Его Блаженство, подобно предшественникам своим со времени разделения (Церквей), изрекает те же слова развращения, т.е. неправильное прибавление к совершеннейшему священному нашему Символу, утвержденному вселенскими Соборами, – искажение священных Литургий, которых один небесный состав, и имена составителей, и одна почтенная древность и важность, признанная седьмым вселенским Собором (Деян. 6), – заставили бы оценить и отклониться назад даже ту святотатственную руку, которая заушила Господа славы. Из всего этого мы заключили, в какой неисходный лабиринт заблуждения и в какой неисправимый порок лжеумствования вверх папизм даже благоразумнейших и благонамереннейших епископов римской Церкви, когда они для сохранения „непогрешительной и следовательно обязательной наместнической власти и правительственного главенства между своими подчиненными”, принуждены касаться божественного и неприкосновенного и посягать на все, – показывая, правда, на словах уважение к „достопочтенной древности” (стр. 11, ст. 16), но на самом деле, питая неукротимую страсть к новизне по отношению к предметам священным, что видно из слов (папы): „нужно отделить от них то, что вкралось в них после раздельния и пр.” (там же, стр. 11), где он примешивает яд новизны к самой вечери Господней. Из сих слов можно подумать, что Его Блаженство подозревает, будто и в православной соборной Церкви произошло то же, что произошло, как он знает, в Церкви римской по утверждению папизма, т. е. изменение всех вообще таинств, и искажение их на основании схоластических мудрований, которыми он старается доказать такие же недостатки и в наших священных Литургиях, таинствах и догматах, отзываясь впрочем с уважением о их достопочтенной древности, и вовсе не думая, конечно по снисхождению чисто Апостольскому, как выражается он, „опечалить нас строгим отвержением (Литургий, обрядов и пр.)” (стр. 11, ст. 5). От такого же незнания Апостольских и соборных обычаев наших произошло, без сомнения, и другое его изречение: „но даже между вами не могло сохраниться единство учения и священного управления” (стр. 7, ст. 22), в котором (изречении) он странным образом приписывает нам собственный недостаток, подобно тому, как некогда папа Лев IX. в письме к блаженной памяти Михаилу Керулларию, обвинял греков в искажении Символа соборной Церкви, не стыдясь ни своего сана, ни истории. Но мы уверены, что если Его Блаженство припомнит Церковную археологию и историю, учение Божественных Отцев и древние Литургии Галлии и Испании и служебник древней

римской Церкви, то он с ужасом увидит, сколько и других несообразностей, существующих еще и ныне, произвел на западе папизм, между тем как у нас православие сохранило соборную Церковь непорочною невестою Жениху ее, – хотя мы и не имеем никакого светского надзирательства (*astinomian kosmikin*) или, как говорит Его Блаженство, „священного управления” (стр. 7, ст. 23), а только соединены союзом любви и усердия к общей Матери, в единстве веры, запечатленной семью печатями Духа (Апок. 5,1), т. е. семью вселенскими Соборами, и в послушании истине, – увидит, сколько, напротив, „нужно отделить от нынешних папских догматов и таинств”, как „заповедей человеческих”, для того, чтобы все-изменившая западная Церковь могла приблизиться к неизменной, соборной, православной Вере общих Отцев наших, по отношению к которой (как он, по словам его, знает, стр. 8, ст. 30) мы все стараемся сохранять то учение, какого держались наши предки (там же, ст. 31); почему и он сам хорошо делает, научая (там же, ст. 31) нас „следовать древним иерархам и верным восточных епархий”. А как разумели они (древние иерархи) учительскую власть архиепископов древнего Рима, и какое понятие должны иметь о них мы, чада православной Церкви, и каким образом должно принимать учение их, пример этого они показали нам соборне (§15) и небоявленный Василий внятно прояснил это (§7). Что же касается до верховной власти их (римских архиепископов), то поелику здесь мы не намерены предлагать об этом подробного исследования, приведем краткие слова того же Василия Великого: „хотел я писать к „главному их”” (*auton korifeo*; там же)...

§17. Из всего этого всякий, воспитанный в здоровом кафолическом учении, а тем более Его Блаженство, может заключить, как неблагочестно и несогласно с правилами Соборов покушаться на изменение наших догматов, Литургий и прочих священнодействий, которых древность, современная самому Христианскому учению, засвидетельствована всегдашним к ним уважением и верою в их неприкосновенность даже со стороны древних православных пап, у которых некогда все то было обще с нами; сколько с другой стороны благопотребно и благочестно исправить новизны, время вторжения коих в Церковь римскую мы определенно знаем, и против которых приснопамятные Отцы наши благовременно возвышали голос свой. Есть и другие причины, почему Его Блаженство легко может произвести такое преобразование. Во первых: наше все (догматы, постановления и проч.) было некогда в уважении у западных, имевших те же священнодействия и исповедавших один и тот же Символ; между тем как те нововведения не были известны нашим Отцам, не могут быть подтверждены писаниями, хотя только западных православных Отцев, и не могут быть доказаны ни по отношению к древности, ни к повсеместности. Далее: у нас ни патриархи, ни Соборы никогда не могли ввести что-нибудь новое, потому что хранитель благочестия (*iperaspistis tis thriskias*) у нас есть самое тело Церкви, т.е. самый народ, который всегда желает сохранить веру свою неизменною и согласною с верою отцев его, как то испытали многие из пап и латинствующих патриархов, со времени разделения нисколько не успевшие в своих против нее покушениях; между тем в западной Церкви, как прежде папы по временам и без труда, и с насилием, канонизировали в ней (вере) многие новизны ради благоустроения (*di'r iconomian*), как говорили они в защиту свою Отцам нашим, хотя на самом деле производили нестроение в теле Христовом; – так папа же опять, уже действительно ради святого и праведнейшего благоустроения, мог бы исправить „не мрежи”, но самый раздранный хитон Спасителя, восстановить почтенные и древние священнодействия, которые „способны сохранить благочестие”, как выражается сам Его Блаженство (стр. 11, ст. 16), и которые почитает он, по словам его (там же, ст. 14), и предшественники его уважали, – повторив достопамятное изречение одного из блаженной памяти своих предшественников (т.е. Целестина на III вселенском Соборе): „*Desinat novitas incessere vetustatem*, – да перестанет новизна восставать на древность”. Пусть хотя бы в одном этом послужит ко благу соборной Церкви доселе исповедуемая непогрешимость папских определений! Правда, в таком предприятии даже и такой папа, как Пий IX, при всей своей мудрости, благочестии и ревности о христианском единении вселенской Церкви, – как сам он выражается, – может встретить отвне и извнутри препятствия и затруднения; но здесь-то в особенности мы до-

лжны обратить внимание Его Блаженства (да не покажется это дерзостью с нашей стороны) на следующее положение в его послании (стр. 8, ст. 32) „в делах, касающихся исповедания Божественной веры, нет ничего столь тяжкого, чтобы не должно было претерпеть для славы Христовой и ради воздаяния в вечной жизни”. Посему долг Его Блаженства – показать пред Богом и людьми, что он, будучи началовождем Богоугодного предприятия, есть вместе и ревностный защитник гонимой истины Евангелия и святых Соборов, жертвующий даже и собственными выгодами, чтобы быть, по словам Пророка Исаии, начальником в мире и епископом в правде. Да будет же! Но доколе состоится сие вожделенное обращение отпадших Церквей к телу единой, святой, соборной и Апостольской Церкви, которой глава Христос (Ефес. 4, 15), мы же все уды отчасти, дотоле всякое их покушение и всякое их самозванное увещание, клонящееся к искажению нашей, от Отцев нам преподанной, неукоризненной веры, не только как подозрительное и опасное, но и как нечестивое и душепагубное – достойно соборного осуждения. Такому же осуждению подлежит в особенности и окружное послание „к восточным” епископам древнего Рима папы Пия IX; таким мы и объявляем его в соборной Церкви!

§18. Посему, возлюбленные братие, и сослужители нашего смирения как всегда, так в особенности в настоящее время, по случаю издания упомянутого окружного послания, мы считаем своею неперемною обязанностью, в следствие нашего патриаршеского и соборного решения, да не погибнет кто-либо из священной ограды соборной православной Церкви, святейшей нашей общей Матери; – не только себе самим напоминать ежедневно, но и вас просить, чтобы напоминали друг другу слова и увещания блаженного Павла (сказанные им) к святым предшественникам нашим, которых он собирал в Ефесе: „внимайте себе и всему стаду, в нем же вас Дух Святой постави епископы пасти Церковь Господа и Бога, юже стяжа кровию Своею. Аз бо вею сие, яко по отшествии Моем внидут волцы тяжцы в вас, не щадящи стада. И от вас самех востанут мужие глоголющие развращенная, еже отторгати ученики вслед себе. Сего ради бдите” (Деян. 20, 28-31). Предшественники и Отцы наши, выслушав сии Божественные наставления, пролили обильные слезы, и, повергаясь на выю его (Павла) целовали его. Так и мы, братие, слушая его, поучающего нас со слезами, повергнемся мысленно со слезами на выю его и, целуя, утешим его твердым обещанием нашим, что никто не отлучит нас от любви Христовой; никто не отклонит нас от Евангельского учения, никто не совратит нас от надежного руководства Отцев наших также, как и их никто не мог прельстить при всем старании, с каким по временам домогались этого люди, побуждаемые к тому искушителем; дабы, достигнув цели Веры, т. е. спасения душ наших и словесного стада, над которым Дух Святой поставил нас пастырями, – услышать нам от Господа: добре, рабе, благий и верный!

§19. Сие Апостольское увещание и убеждение чрез вас мы посылаем ко всему православному обществу верующих, где бы они ни находились: к священникам и иеромонахам, иеродиаконам и монахам; одним словом, ко всему причту и боголюбивому народу; к начальникам и подчиненным, богатым и бедным, родителям и детям, учителям и ученикам, образованным и необразованным, господам и рабам, – дабы все укреплялись и укрепляя советами друг друга, возмogli стать противу кознем диавольским. Ибо так заповедует всем нам и блаженный Апостол Петр: трезвитесь, бодрствуйте: зане супостат ваш диавол, яко лев рыкая ходит, иский кого поглотити. Емуже противитесь тверди верою (1 Петр. 5, 8-9).

§20. Вера наша, братие, (получила начало) не от человек и не чрез человека, но чрез откровение Иисуса Христа, которое проповедовали Божественные Апостолы, утвердили святые вселенские Соборы, предали по преемству великие мудрые Учители вселенной, и запечатлели своею кровию святые Мученики! Будем же держаться исповедания, которое мы приняли чистым от толиких мужей, отвергая всякую новизну, как внушение диавола: принимающий новое (учение) признает как бы несовершенною преподанную ему православную Веру. Но она, будучи уже вполне раскрыта и запечатлена, не допускает ни убавления, ни прибавления, ни другого какого-либо изменения, и дерзающей или сделать, или советовать, или замышлять сие, уже отвергся веры Христовой, уже



подвергся добровольно вечной анафеме за хулу на Духа Святого, как будто Он (Дух Святой) глоголал несовершенно в Писаниях и на вселенских Соборах. Сию страшную анафему, братия и возлюбленные чада во Христе, не мы изрекаем ныне, но изрек прежде всех Спаситель наш: иже речет на Духа Святого, не отпустится ему, ни в сей век, ни в будущий (Матф. 12, 32); изрек Божественный Павел: чуждуся, яко тако скоро прелагаетесь от звавшего вы благодатию Христовою, во ино благовествование, еже несть ино: точию нецыи суть смущающии вы, и хотящии превратити благовествование Христово. Но и аще мы, или Ангел с небесе благовестит вам паче, еже благовестихом вам, анафема да будет (Гал. 1, 6). Тоже изрекли и семь вселенских Соборов, и целый лик Богоносных Отцев. Итак, все замышляющие новизну – ересь или раскол – добровольно облеклись, по словам псалмопевца в клятву, яко в ризу (Пс. 108, 18), хотя бы то были папы, или патриархи, или клирики, или миряне: пусть даже будет это Ангел с неба, и он анафема да будет, аще благовестит вам паче, еже приясте. Так рассуждали Отцы наши, внимая душеспасительным словам Павла, – и пребыли твердыми и непреклонными в Вере, по преемству им преданной, сохранили ее неизменною и чистою среди стольких ересей, и предали ее нам всецелою и неповрежденною, как истекла она из уст первых служителей Слова. Так рассуждая, и мы предадим ее в грядущие поколения совершенно такую же, какою сами приняли, без всякого изменения, дабы и они, подобно нам, непостыдно и без упрека могли говорить о Вере своих предков.

§21. Посему, братие и возлюбленные чада о Господе, очистив души наши, по Апостолу, в послушании истины (1 Петр. 1, 22), будем внимать слышанным, да не когда отпадем (Евр. 2, 1). Вера, исповедуемая нами, непостыдна! Она преподана в Евангелии устами Господа нашего, засвидетельствована святыми Апостолами и священными семью вселенскими Соборами, проповедана во всей вселенной, засвидетельствована самими врагами ее, которые прежде уклонения своего от православия в ереси исповедывали ту же веру – или сами, или отцы, или праотцы их; она, по свидетельству истории, торжествовала над всеми ересями, которые нападали и нападают на нее, как видите, до настоящего времени. Наши святые и Божественные Отцы и предшественники, непрерывно преемствующие друг другу, начиная от Апостолов и от поставленных (Апостолами) преемников их даже до настоящего времени, – составляя одну неразрывную цепь и соединяясь рука-в-руку, образуют священную ограду, которой дверь – Христос, где пасется вся православная паства на плодородных нивах таинственного Эдема, а не „на стезях кривых и стропотных”, как говорить Его Блаженство (стр. 7, ст. 12). Церковь наша содержит безошибочные и неповрежденные тексты священного Писания, – Ветхий Завет в точном и верном переводе, а Новый – в самом подлиннике; священнодействия таинств, и в особенности Божественной Литургии, в ней суть те же самые, светлые и трогательные, как преданы Апостолами. Никакой другой народ, никакое другое Христианское общество не может похвалиться святым Иаковом, Василием, Златоустом: семь вселенских Соборов, сии семь столпов дома Премудрости, были созданы у нас: наша Церковь хранит подлинники священников определений их. Пастыри ее, ее честное пресвитерство и лик монашеский сохраняют древнюю неукоризненную степенность первых веков Христианства – в своем чинопочитании, в образе жизни и даже в самой простоте одежды своей. Да, по истине, в сию святую ограду (Церкви) беспрерывно вторгались и вторгаются, как видим, волцы тяжцы, по предсказанию Апостола, – что и доказывает, что в ней заключаются истинные агнцы „Пастыреначальника”; – но она всегда воспевала и воспеваает: обышедше обыдоша мя, и именем Господним противляхся им (Пс. 117, 11). Припомним еще одно обстоятельство, хотя и прискорбное, но которое может пояснить и доказать истину слов наших. Все христианские народы, какие только веруют ныне во имя Христово, не исключая даже самого запада, ни самого Рима, как это нам известно из списка первых пап, – научены истинной вере Христовой нашими святыми предшественниками и Отцами. Но уже впоследствии люди коварные, из коих многие были пастырями и архипастырями упомянутых народов, – увы! дерзнули своими жалкими мудрованиями и еретическими мнениями исказить православие тех народов, как свидетельствует неложная история и как предсказывал Апостол Павел.

§22. Познаем же из сего, братия и духовные чада наши, сколь великую благодать явил Бог в православной Вере нашей и единой, святой, соборной и Апостольской Его Церкви, которая, как мать, верная своему супругу, возвращает нас непостыдно и безукоризненно, да будем благоответны о нашем уповании (1 Петр. 3,15). Чем же воздадим мы, грешные, Господу о всех, яже воздаде нам? Неоскудевающий благами Господь Ісус Бог наш, стяжавший нас собственною кровию, ничего не требует от нас, как только приверженности нашей, ото всей души и от всего сердца, к безукоризненной святой Вере Отцев наших; преданности и любви к православной Церкви, возродившей нас не новоизмышленным окроплением, но Божественною банею Апостольского крещения, питающей нас, по вечному завету Спасителя нашего, собственным честным Телом Его; щедро, как истинная Мать, напоющая нас честною Кровию Его, пролитою нашего ради спасены и всего мира. Итак, обымем ее мысленно, как птенцы Мать свою, где бы мы ни находились – на севере, или юге, востока или западе; устремим свои взоры и мысли к Божественному и пресветлому виду и доброте ее; емлемся обеими руками за пресветлый хитон ее, которым облек ее своими пречистыми руками красный добротой Жених ее, когда избавил ее от рабства греха и соделал Своею вечною Невестой. Восчувствуем в душах наших скорбное чувство Матери, любящей детей своих, и детей, любящих Мать свою, когда дерзкие и злонамеренные хищники всячески стараются ее отвести в рабство, или их вырвать из матерних объятий. Будем питать в себе сие чувство – клирики и миряне, в особенностях тогда, когда духовный враг нашего спасения, представляя обольстительные удобства (стр. 11, ст. 2-25), употребляет все средства и ходит всюду, по словам блаженного Петра, иский, кого поглотит, – и когда на том пути, по которому мы проходим мирно и незлобиво, расставляет свои коварные сети.

§23. Бог же мира, возведый из мертвых Пастыря овцам великого (Евр. 13, 20), иже не воздремлет ниже уснет храняй Израиля, да оградит сердца и помышления ваши, и направит стопы ваши на всякое дело благое. Пребывайте здоровыми, радуясь о Господе!

1848 года, месяца мая, 6 дня.

Подлинное подписали:

Анфим, Божию милостию архиепископ Константинополя, нового Рима, и вселенский патриарх, о Христе Боге возлюбленный брат и Богомолец;

Иерофей, Божию милостию патриарх Александрии и всего Египта, о Христе Боге возлюбленный брат и Богомолец;

Мефодий, Божию милостию патриарх великого града Божия Антиохии и всего востока, о Христе Боге возлюбленный брат и Богомолец;

Кирилл, Божию милостию патриарх Иерусалима и всей Палестины, о Христе Боге возлюбленный брат и Богомолец.

Константинопольский Святейший Синод:

Епископы Паисий (Кесарии); Анфим (Ефеса); Дионисий (Ираклии); Иоаким (Кизика); Дионисий (Никомидии); Иерофей (Халкидона); Неофит (Дерков); Герасим (Адрианополя); Кирилл (Неокесарии); Феоклит (Верии); Мелетий (Писсидии); Афанасий (Смирны); Дионисий (Меленика); Паисий (Софии); Даниил (Лимноса); Пантелеимон (Дриинуполя); Иосиф (Ерсекия); Анфим (Воденов).

Антиохийский Святейший Синод:

Епископы Захария (Аркадии); Мефодий (Емесы); Иоанникий (Триполя); Артемий (Лаодикии).

Иерусалимский Святейший Синод:

Епископы Мелетий (Петры); Дионисий (Вифлеема); Филимон (Газы); Самуил (Неаполя); Фаддей (Севастии); Иоанникий (Филадельфии); Иерофей (Фавора).

(Перевод с греческого.)

# NA DRODZE DO KOŚCIOŁA ANTYCHRYSTA.

4 grudzień 2015

Papież Franciszek – do Patriarchy Bartłomieja: „Nie ma więcej przeszkód do Komunii Eucharystycznej”

30 listopada (nowy styl) w święto św. Andrzeja Pierwozwanego (tytuł św. Andrzeja Apostoła – od A.L.), na zakończenie Mszy Świętej, odprawionej na stadionie w Bangui, papież Franciszek zwrócił się ze szczególnym powitaniem i pozdrowieniem do patriarchy Konstantynopola Bartłomieja.



**(Uwaga red. – Już za jedno takie zdjęcie można pozbawiać stanu duchownego i pędzić precz ze świątyni!)**

Papież wysłał także specjalny list, który dzisiaj rano przeczytał w patriarchalnym kościele św. Jerzego w Fanarze, kardynał Kurt Koch, szef Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Jak zwykle, przywiózł on ze sobą do Stambułu delegację Stolicy Apostolskiej, w ramach tradycyjnej wymiany w święta

św. Andrzeja i św. Apostołów Piotra i Pawła – kiedy do Rzymu przybywa delegacja Patriarchatu Ekumenicznego.

„Stąd, z serca Afryki – powiedział papież Franciszek – chcę zwrócić się do ukochanego brata Bartłomieja, Patriarchy Ekumenicznego, i życzyć mu szczęścia i braterstwa. Proszę Boga, aby błogosławił nasze braterskie Kościoły”.

W liście skierowanym do patriarchy Bartłomieja I, papież Franciszek wyraża „braterską miłość i duchową bliskość” w głębokiej wspólnocie wiary i miłości.

„Dziś świat szczególnie potrzebuje pojednania, – pisze papież – zwłaszcza w świetle tej ilości krwi, która została przelana w ostatnich atakach terrorystycznych. Możemy towarzyszyć ofiarom naszą modlitwą i odnowić nasze zobowiązanie do zachowania trwałego pokoju poprzez popieranie dialogu między religiami”. Ojciec Święty podkreśla, że „obojętność i wzajemna niewiedza o sobie może jedynie doprowadzić do braku zaufania i, niestety, również do konfliktów”.

„Od tego czasu, kiedy papież Paweł VI i patriarcha Atenagoras rozpoczęli drogę do pełnej jedności, podpisując w 1965 roku Wspólną Deklarację Katolicko-Pravosławną, dalece nie wszystkie różnice zdań między obu Kościołami zostały przewycięzone”, – stwierdza papież. Tym niemniej „po przywróceniu stosunków miłości i braterstwa w duchu wzajemnego zaufania, szacunku i miłości, nie ma więcej przeszkód na drodze do Komunii Eucharystycznej, która nastąpi nie inaczej jak tylko poprzez modlitwę, oczyszczenie serc i utwalenie prawdy”.

Papież wyraża podziw dla szczególnej wrażliwości i starań patriarchy w dziedzinie ochrony środowiska.

Na końcu listu papież prosi patriarchę Bartłomieja i wszystkich wiernych prawosławnych o modlitwę w związku z Jubileuszem Miłosierdzia, z kolei ze swojej strony zapewniając o modli-

twach za pomyślną realizację tych przedsięwzięć, które są zaplanowane przez Cerkiew Prawosławną w przyszłym roku, w szczególności Powszechnego Soboru Prawosławnego.<sup>152</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

4.12.2015 r.

## W sprawie legalnego Patriarchy Jerozolimskiego ...

6 grudzień 2015

Na portalu „[POKUTA.RU/ ПОКАЯНИЕ.RU](http://www.pokaianie.ru/)”

К ВОПРОСУ О ЗАКОННОМ ИЕРУСАЛИМСКОМ ПАТРИАРХЕ...

<http://www.pokaianie.ru/article/37700/read/49107>

*Autor artykułu: Patriarcha Jerozolimski + Ireneusz (ros. + Иринаей I).*

List Błogosławionego Ireneusza (Иринея), Patriarchy Jerozolimskiego, przebywającego w więzieniu.

Nasza Marność zwraca się do Naszego stada i do całej Wspólnoty Chrystusowej Powszechnego Prawosławia, do naszych braci – Zwierzchników Cerkwi Prawosławnych, do wszystkich przywódców państw, do przedstawicieli organów obywatelskich, administracyjnych i prawnych, oficjalnych struktur Unii Europejskiej i ONZ i na koniec, do naszych Braci w Chrystusie – Ojców Świętego Grobu.

W oparciu o to, że

1. Przymusowe nasze usunięcie z tronu Patriarchatu Jerozolimskiego po Wielkanocy 2005 roku nastąpiło wskutek gróźb i agresji ze strony będących w spisku duchownych, którzy okazali się narzędziem bezprecedensowej w historii Cerkwi nie zamaskowanej dyplomatycznej greckiej politycznej ingerencji, nacisku i kierowania tym, co się stało.

Duchowni ci utworzyli grupę opozycjonistów i dokonali następujących przestępstw kanonicznych, a mianowicie: a) zignorowali uczynione im zaproszenie udziału w Świętym Soborze, zwołanym przez jego Przewodniczącego (Lokalnego Soboru w Laodycei, reguła 40-ta); b) nie ogłosili imienia swojego Patriarchy (Dwukrotny Sobór w Konstantynopolu, zasada 14 i 15), doprowadzili do zebrania niekanonicznego i bezprawnego „świętego synodu” (podczas gdy w tym czasie kanoniczny i zgodny z prawem Święty Synod nigdy nie omawiał na swym posiedzeniu sprawy o zakończeniu pełnomocnictw Patriarchy Jerozolimskiego, co przewidziane jest w odpowiedniej ustawie Królestwa Jordanii {№ 27/1958, paragraf 6} i w Świętych Kanonach), który przyjął nieuzasadnione postanowienia i szereg niekanonicznych i bezprawnych aktów, które przyczyniły się do aresztowania dożywotnio wybranego Patriarchy, a także mając na uwadze, że

2. Uczestnicy spisku zwołali nielegalny sobór i wybrali wyświęconego przez Nas arcybiskupa Teofila z Taboru, który wiedząc o swoim niekanonicznym położeniu i będąc nielojalnym w stosunku do Nas, począwszy od 2008 roku, trzyma Nas w izolacji w Naszym domu za zamkniętymi bramami zewnętrznymi; zabrania wszelkich kontaktów z przychodzącymi do Nas naszymi dziećmi duchowymi i Świętogrobskimi Ojcami, którzy pozostali wierni Naszej Marności, ich dożywotniemu Patriarsze i robi to tylko w jednym celu – wynikającym z tego, że pozbawiono Nas nawet lekarstw i opieki lekarskiej – w nadziei na „naturalną” Naszą śmierć.

**OŚWIADCZA SIĘ:**

Męczeństwo Naszego sumienia – to znak szczerości wobec wszystkich i każdego, „Teraz odbywa się sąd nad tym światem” (J 12, 31) – dotyczące przyczyny Naszego ofiarnego cierpienia i oczekiwania na uznanie kłamliwości zarzucanych Nam osobiście oskarżeń, które przyniosły szkodę Patriarchatowi Jerozolimskiemu.

<sup>152</sup> Źródło: <http://ru.radiovaticana.va/news/2015/11/30>

Na portalu „Moskwa – Trzeci Rzym”: <http://3rm.info/main/60548-na-puti-k-cerkvi-antihrista-papa-francisk-patriarhu-varfolomeyu-net-bolshe-prepyatstviy-k-evharisticheskomu-obscheniyu.html>

2 grudnia 2015

Ale także i o Naszym wezwaniu i zaproszeniu wszystkich przedstawicieli kompetentnych organów do przeprowadzenia śledztwa w świetle prawa cerkiewnego i obywatelskiego, dotyczącego usunięcia Naszej Marności z Tronu Patriarchy Cerkwi Jerozolimskiej, które nastąpiło bez uprzedniego wyroku sądowego – dokładnie tak, jak postąpiły władze Palestyny, powołując w 2005 roku komisję prawną, która orzekła Naszą niewinność w sprawie wszystkich wniesionych przeciwko Nam oskarżeń.

Wyrażamy Naszą zgodę na opublikowanie wszystkich osobistych lub należących do naszych krewnych rachunków bankowych, a także z kolei niech i nasi oskarżyciele przedstawią sądowi cerkiewnemu i obywatelskiemu te dokumenty, które według ich twierdzenia, istnieją przeciwko Nam. Jednocześnie prosimy, aby w podobny sposób postąpiły te osoby z Patriarchatu Jerozolimskiego, którzy rządzą lub współrządzą, albo uczestniczą w sprawach zarządzania Patriarchatem niekanonicznie i bez woli legalnego Synodu, zarówno też i wszyscy ci, którzy wówczas świadczyli przeciwko Nam w Konstantynopolitańskiej Latarni i występowali przeciwko pokojowemu uregulowaniu sprawy (podobnie jak i duchowni, którzy zorganizowali spisek wobec Patriarchy Bułgarskiego Maksyma, w końcu uniewinnionego), oraz ich przedstawiciele, którzy doprowadzili do rozkradzenia majątku Patriarchatu Jerozolimskiego, a mianowicie Teofil, który cudzołożnie wszedł na tron Cerkwi Jerozolimskiej i jego adwokat, pan Rami Mutrabi, aby ujawnili swoje ogólne lub osobiste rachunki bankowe w Jerozolimie, Grecji i innych miejscach, a także odpowiednio wszystkich przedstawicieli organów kompetentnych, którzy od tamtego czasu decydują o losach naszej Patriarchii.

**Nasze Ojcowskie serce nie może znieść więcej widoku Cerkwi Chrystusowej, krwawiącej z winy przestępców i apostatów, wzywa i prosi wszystkich członków Syjońskiej Matki Cerkwi i całego Prawosławia, a także wszystkich przedstawicieli kompetentnych organów o przyjscie i dopomożenie z bojaźnią Bożą, wiarą i miłością w przywróceniu ładu kanonicznego w naszym Patriarchacie, abyśmy po odejściu szatana i jego aniołów ze stada Chrystusowego, mogli przyjąć Komunię Prawdy na chwałę Wiary, na chwałę naszego narodu.**

Obficie przekazując Nasze błogosławieństwo, oczekujemy wszelkich wysiłków cyrenejskich, modląc się, aby Pan, Dawca Życia, oświecił wszystkich niegasnącym Światłem Swoim.

W Świętym Grodzie Jerozolimie, 2010 roku, września 2/15 dnia

Wasz przebywający w więzieniu Patriarcha Jerozolimski

+ Ireneusz I / + Ирины I.

**Temat powiązany z powyższym materiałem:**

<https://bractvospasa.wordpress.com/2015/12/06/o-obchodach-swieta-objawienia-panskiego-w-ziemi-swietej/><sup>153</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

5.12.2015 r.

## **O OBCHODACH ŚWIĘTA OBJAWIENIA PAŃSKIEGO W ZIEMI ŚWIĘTEJ**

*6 grudzień 2015*

W związku z poprzednim materiałem o patriarsze Jerozolimy Ireneuszu (ros. Иринеи), chcę kontynuować temat o Patriarchacie Jerozolimskim, oczernieniu patriarchy Ireneusza i jego usunięciu z Patriarchalnej Katedry Jerozolimy.

Dzisiaj opowiem wam o uroczystości Chrztu Pańskiego w 2010 roku w Ziemi Świętej.

Zacznę od tego, że metropolita jordański Benedykt (Cekuras) już trzeci rok z rządu nie pojawia się na przeciwległym brzegu rzeki Jordan, aby zanurzyć w rzece krzyż wspólnie z patriarchą Teofilem (ros. – Феофилом). **Pomimo tego, że jest to biskupstwo patriarchalne, metropolita Benedykt wbrew swemu sumieniu odmówił poparcia patriarsze Teofilowi. I**

<sup>153</sup> Źródło: <http://3rm.info/10992-k-voprosu-o-zakonnom-ierusalimskom-patriarxe.html>

**ktokolwiek by inny rzucał krzyż do Jordanu, aby było to widoczne, głównego pomocnika przez te lata u patriarchy Teofila nie było.**

Przypomnijmy, jak odbywało się święcenie rzeki Jordan. Zwykle, wszyscy patriarchowie rzucali krzyż do wody rzeki Jordan z obu brzegów, wtedy woda zaczynała wrzeć i Jordan zaczął płynąć do tyłu. Nie było tego ani w roku 2008-ym, ani w 2009-ym.

**W 2010 patriarcha Teofil najwyraźniej postanowił nie robić tego tak, jak robili to wszyscy patriarchowie przed nim wcześniej. Zazwyczaj wszyscy patriarchowie brali krzyż do prawej ręki i rzucali go do wody. Tym razem patriarcha Teofil rzucił krzyż do rzeki dwoma rękami od klatki piersiowej (tak jak się rzuca piłkę podczas gry w koszykówkę). Na krzyżu zawsze sadzany jest gołąb. Posadzili go i tym razem. Ponieważ krzyż został rzucony nieprawidłowo, gołąb nie mógł wzlecieć i spadł do wody. Prąd wody wyrzucił gołębia na brzeg. Jedna z izraelskich dziennikarek była w wysokich butach, więc wyciągnęła gołębia z wody i z okrzykami oburzenia odeszła z nim.**

Pomimo niepowodzenia z pierwszym gołębiem, archimandryta, który kierował tym procesem,

posadził drugiego gołębia na krzyż. **Z drugim gołębiem wydarzyła się jeszcze bardziej smutna historia, ponieważ trafił on pod krzyż i został przez ten krzyż potracony, i również został uniesiony prądem w dół, a następnie przybity falą do brzegu.** Nie było nikogo, kto by mógł go uratować, ponieważ ci, którzy stali we wodzie na brzegu jordańskim, nie mogli uratować gołębia, obawiając się strzałów izraelskich żołnierzy. Przecież Jordan w tych miejscach rozgraniczony jest siatką, która wyznacza brzeg jordański i izraelski. **Takie smutne przypadki z gołębiami wcześniej się nie zdarzały.**

Dzięki Opatrzności Pańskiej, objawionej w historii upadku gołębia do rzeki Jordan, wszystkim obecnym na uroczystości Objawienia Pańskiego, zostało wyraźnie wskazane przez samego Boga, że rzeka Jordan nie płynie do tyłu. Ponieważ w roku 2008 i 2009 rzeka Jordan również nie płynęła do tyłu, ale prawdy tej nikt nie ujawnił i dopiero wtedy, w 2010 roku Pan ujawnił prawdę wszystkim ludziom.

**Pozostał jeszcze trzeci raz, kiedy patriarcha Teofil rzuca krzyż do wody. Biskupi, oczywiście zdając sobie sprawę, że gołębie wskazują na to, że woda nie płynie do tyłu, postanowili przechytrzyć samego Pana i przywiązali gołębia do pastorału patriarchy po to, aby nie wsadzać gołębia na krzyż i nie skompromitować się po raz trzeci. Ale nic z tego nie wyszło, Pan zawstydził ich również i za trzecim razem, ponieważ gołąb nie chciał siedzieć na pastorału i usiłował wzlecieć. Z jego wysiłków nic nie wyszło i gołąb zawisł do góry nogami z rozpostartymi skrzydełkami.**

Święto Chrztu Pańskiego odbywało się w bardzo smutnej, nie uduchowionej i nie błogosławionej atmosferze, pogorszonej jeszcze faktem, że od strony izraelskiej żołnierze nie pozwolili wiernym zanurzyć się w rzece Jordan. Kpiąc z wierzących, nalali wody do wanien i zaproponowali wszystkim, aby ci zanurzali się w nich. **Jeszcze bardziej nieprzyjemnym było to, że dla wiernych prawosławnych nalano jakąś wodę do beczek i nazwano tę wodę „wodą chrzcielną”. Wszyscy, którzy nabrali tej „wody chrzcielnej” nazajutrz ją wylewali, ponieważ była stęchła i potwornie śmierdziała.**

**W ten sposób Pan po raz kolejny ujawnił Prawosławnym, kto jest prawdziwym Patriarchą Jerozolimy. Patriarcha Teofil, który zajął miejsce żywego i zdrowego, ale oczernionego przez wrogów Prawosławia, Patriarchy Jerozolimskiego Ireneusza, nie może być Patriarchą Jerozolimy. Być może patriarcha Teofil jest nawet bardzo, bardzo dobrym człowiekiem, ale to nie znaczy, że jest na swoim miejscu. Pan na to wyraźnie wskazuje.**

Większość biskupów, kapłanów i zakonników poszła za patriarchą Teofilem, chociaż doskonale wiedzieli całą prawdę o „przewinieniu” Patriarchy Jerozolimskiego Ireneusza, ale strach przed silnymi tego świata, przewyciężył nawet strach przed Panem.

Ponieważ prawdy nie lubią ci, którzy chcą władzy i pieniędzy, a także wierni, lojalni wobec tych u władzy, którym pozwolono przypaść do „świńskiego koryta” i nikt i nic ich od tego koryta oderwać nie może. Tak, a jeszcze i głupcy, którzy dla idei (czytaj – bożyszczą) będą darli swe gardła.

**Tak więc, obok patriarchy Ireneusza pozostało tylko kilka osób wiernych Panu, który, nie bojąc się śmiertelnego niebezpieczeństwa, pozostali Mu wierni. Pozostając wiernymi Panu, zachowali oni również wierność wobec swego prawdziwego patriarchy Ireneusza.**

Niechaj Pan odda każdemu według ich wiary i czynów!<sup>154</sup>

**Temat powiązany z powyższym materiałem:**

<https://bractvospasa.wordpress.com/2015/12/06/w-sprawie-legalnego-patriarchy-jeruzolimskiego/>

Słowo od tłumacza:

Zainteresowanych wątkiem o święceniu wody w Jordanie w Święto Chrztu i Objawienia Pańskiego, nazywanego w Rosji też Świętem Jordanu, które według kalendarza juliańskiego przypada 19 stycznia, odsyłam do mego opracowania, zamieszczonego w Gazecie Warszawskiej (<http://gazetawarszawska.com/2013/08/21/abc-prawoslawia-1-woda-swieta-w-dniu-chrztu-panskiego>) lub na blogu Prawosławni Katolicy – 16.5.2014 (<http://prawoslawni.katolicy.pl/woda-swieta-w-dniu-chrztu-panskiego>). Kto miałby trudność z otwarciem opracowania na tych blogach, podaję swój adres ([andrzejleszczynski1@wp.pl](mailto:andrzejleszczynski1@wp.pl)). Natychmiast wyślę. W kręgach naukowych Rosji i in. krajów bada się cudowne właściwości wody, których nabiera ona w Dniu Chrztu Pańskiego. Woda z dnia 19.1. na całej ziemi zmienia swoje właściwości, staje się bakteriobójczą i uzdrawiającą, wcale się nie psuje, zmienia też właściwości fizyczne (zwiększa gęstość optyczną) -i to nie tylko woda w rzekach, jeziorach, stawach, czy innych zbiornikach wodnych, ale również w kranach naszych mieszkań. Warto więc od rana tego dnia zrobić zapas wody i używać jej przede wszystkim do leczenia. W opracowaniu podano wyniki badań „świętej” wody i wody zwykłej. Okazuje się, że woda niesie w sobie określoną informację i wykazuje szokujące cechy: woda słyszy, woda pamięta, woda wyraża swoje emocje i odczucia... Japoński uczony Emoto Masaru zdołał uzasadnić to nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, przedstawiając w postaci niezwykle w swym pięknie zdjęć, na których pokazano różnorodność wariantów struktury wody (w zależności od jej „wrażenia”). „Wrażenia” wody zostały zarejestrowane w drodze jej nagłego zamrożenia w komorze kriogenicznej, a następnie obejrzone pod mikroskopem. Wyniki, które uzyskał, porażają wyobraźnię.

Katolicy są pozbawieni w zasadzie Łaski korzystania z Wody Świętej z Dnia Chrztu Pańskiego, którą Dobry Bóg od dwóch tysięcy lat daje swoim dzieciom do leczenia ciała i duszy. Niestety, wiedza o cudownych własnościach Wody Świętej z tego Święta w narodzie katolickim w Polsce jest zerowa. Nie jest to wina narodu. Po prostu o Cudzie Wody Świętej z Chrztu naszego Zbawiciela nigdzie się nie mówi i nie pisze, w katolickich mediach też.

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

8.12.2015 r.

## **O PROBLEMACH WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA MNISZEGO**

*8 grudzień 2015*

Zgodnie z nauczaniem Świętych Ojców, pójście do monasteru może mieć tylko trzy powody – miłość do Boga, pragnienie Królestwa Niebieskiego i chęć uczynienia pokuty za swoje grzechy, inne powody uważa się za nie wystarczające i nie dość godne. Świętobliwy Ioann Lestwicznik pisze: „Wszyscy, którzy gorliwie opuścili swoją dotychczasową codzienność życia, bez wątpienia uczynili to albo z troski o przyszłe Królestwo lub z powodu mnóstwa swoich grzechów, albo z miłości do Boga. Jeśli nie mieli oni żadnego z tych zamiarów, to usunięcie się ich ze świata było lekkomyślne. Zresztą, nasz dobry Sędzia Czynów czeka, jaki będzie koniec biegu ich życia.”

<sup>154</sup> Źródło: <http://3rm.info/10992-k-voprosu-o-zakonnom-ierusalimskom-patriarxe.html>

Jednak we współczesnych powszechnych monasterach obserwuje się znacznie szerszy zakres przyczyn usunięcia się ze świata. Oczywiście, są mnisi, którzy zostawili ten świat z trzech powodów, podanych przez Ojca Świętego. Ale tacy stanowią, z reguły, małe stado. Większość mieści się w czwartej kategorii, o której świętobliwy Ioann powiedział, że ci wycofali się ze świata, nie mając „żadnego z tych powodów”.



Bardzo korzystne byłoby zbadanie przyczyn, które pobudziły ich do takiego czynu.

Często zdarza się, że człowiek, zwolniony z więzienia, nie może dostać pracy, do życia w świecie jest on nieprzyzwyczajony. Tymczasem monaster jest to dobrowolne uwięzienie się dla Chrystusa, życie z ograniczeniami – coś w rodzaju więzienia. Dlatego tacy wybierają monaster zamiast świata.

Ktoś, kto dostał się do sieci ziemskich pokus, staje się nałogowym pijakiem lub narkomanem. Do monasteru przyprawdzają ich bliscy lub przychodzą sami, jak do ostatniej przystani nadziei. I dzięki Bogu, niektórzy z pomocą Bożą pozbywają się swoich wad, niektórzy zaś, żyjąc w świętej wspólnocie, piją i szukają pieniędzy na narkotyki.

Idą do monasteru również i dla kariery! Życie w świecie jest obecnie trudne. Utworzyć własny biznes nie jest łatwo, trudno znaleźć dobrą pracę; „ciepłe miejsca” już są porozprowadzane wśród swoich. A do klasztoru przyjmują wszystkich i zapewniają (choć znowu nie wszędzie) równe szanse dla dalszego rozwoju. To pociąga ludzi ambitnych, którzy dążą do osiągnięcia wysokiej pozycji w tym świecie.

W notatkach kronikarza klasztoru w Właamie mnicha Iuwiana (Krasnopierowa) spotyka się następującą cenną obserwację: „Fałszywi mnisi – karierowicze również w czasie pokoju byli wrzodami życia zakonnego, w myślach których były tylko awanse i korzyści osobiste. Niestety, większość tych łże-mnichów to ludzie mniej lub bardziej rozwinięci, niegłupi, przebiegli i doświadczeni w intrygach. Większość z tych pseudo-mnichów – to ludzie, którzy utracili swoje sumienie i którzy oddawali się różnym nałogom...”. Te zdania zostały napisane w pierwszej połowie XX wieku. **Dziś, na początku XXI wieku, problem karierowiczostwa monastycznego pogłębił się.**

Mnich Iuwian wskazuje na kilka charakterystycznych cech karierowiczów: dążenie do awansu – tj. jeżeli jest to nowo przyjęty, to stara się on jak najszybciej wyrwać do posłuszników, posłusznik- do mnichów, mnich – do jerodiakonów, jerodiakon – do jeromonachów, jeromonach – do ihumenów, ihumen- do archimandrytów, archimandryta – do biskupów, biskup – do arcybiskupów, arcybiskup – do metropolitów, a ci z kolei – do patriarchów.

Drugą charakterystyczną cechą – jest dążenie do osiągnięcia korzyści osobistych. Mnisi – karierowicze są za tymi, kto zwycięży. Jest im wszystko jedno, co będą robić, chodzi im tylko o to, aby być blisko władzy i korzystać z tych dóbr materialnych, które są z tym związane.

Rzeczywiście, mnisi – karierowicze – to z reguły ludzie przebiegli i doświadczeni w intrygach, rozwinięci, niegłupi, wykształceni. I, jak słusznie zauważył o. Iuwian, większość z nich – to ludzie, którzy stracili swoje sumienie i którzy oddają się różnym nałogom. Ale właśnie ten ostatni typ mnichów jest obecnie najbardziej popularny we współczesnych wspólnotach rosyjskich monasterów.

Dlaczego tak się dzieje i jak to się mogło stać? Odpowiedź na to znajdujemy w słowach wielkiego Starca Optyńskiego świętobliwego Anatolija II (Potapowa): „Moje dziecko, wiedz, że w dniach ostatecznych ... nastaną ciężkie czasy. I oto, w wyniku zubożenia pobożności pojawiają się w cerkwiach herezje i schizmy, i nie będzie wówczas zgodnie z przewidywaniami Ojców Świętych, na tronach biskupich i w klasztorach ludzi doświadczonych i mistrzów życia duchowego. Z tego powodu herezje rozprzestrzenią się wszędzie i wielu w błąd wprowadzą



... Heretycy przejmą władzę nad Cerkwią, wszędzie będą umieszczać swoje sługi, a pobożność będzie w pogardzie”.

W chwili obecnej herezja modernizmu i ekumenizmu opanowały wiele monasterów i usiłują one złamać ostatni opór. Przekonanych heretyków nie jest dużo i wydawałoby się, że powinni oni odczuwać braki kadrowe. Ale tu na pomoc im przychodzą właśnie mnisi – karierowicze. Innymi słowy, w obecnym smutnym czasie powstała najbardziej korzystna sytuacja dla karierowiczostwa monastycznego, najbardziej odżywcze dla niego środowisko.

I wielu z tych, którzy dziś przychodzą do monasterów, stają przed pytaniem: czy zachować wierność Prawosławiu i pobożności, ale potem całkowicie zapomnieć i nie myśleć o jakimkolwiek awansie; czy też dołączyć do depreczających Prawosławie i pobożność dla sukcesów w karierze monastycznej. Jednak takie myśli rodzą się tylko u ludzi o wielkiej pobożności i dużej wiedzy religijnej, którzy znają pisma Ojców Świętych i ich nauczanie o życiu monastycznym. Mnisi-karierowicze, dla których „bóg” – to brzuch i sukces zewnętrzny, spokojnie poświecają i Prawosławie i pobożność. Jest szansa na awans w karierze również dla młodych ludzi o niewielkiej pobożności i wiedzy religijnej, którzy przybyli do klasztoru bez przestudiowania przede wszystkim Wiary Prawosławnej i nauczania Ojców Świętych. Zadowolają się oni opiniami innych, i dlatego władze nie mają z nimi problemów. Stąd – załamania, odejścia mnichów z klasztorów lub wpadnięcie w jakieś nałogi.

Prawdziwe życie mniszę we współczesnej wspólnotie monastycznej zubożało. Jak podziemna rzeka płynie ono w niektórych klasztorach, ukryte przed wzrokiem zewnętrznych gości.

Na przykład, jeśli człowiek nie ma rosyjskiego paszportu z anty chrześcijańską symboliką (o szkodliwości której ostrzega wielu zmarłych i żyjących obecnie Starców), to do wielu monasterów takiego osobnika nawet nie przyjmą. Postrzyżyny mniszę – to maksimum, na co może liczyć, posiadając jedynie sowiecki paszport z roku 1974. **Miłość do Boga, pokuta, posłuszeństwo teraz nie są w cenie. Paszport z liczbą bestii – oto co dzisiaj jest przepustką do niektórych współczesnych wspólnot monasterskich oraz warunkiem postrzyżyn – słubów mniszych i dalszych awansów.**

Takie realia współczesnego życia monastycznego być może wprowadzają kogoś w przynębienie, jednak na próżno – Święci Ojcowie ostrzegali o tym z wyprzedzeniem! Pragnący prawdziwego życia mniszego w naszych czasach powinni przygotować się na prześladowania i odważne wyznawanie Wiary Prawosławnej. Świętobliwy Anatolij Optyński pisze: „**Będzie wielki ucisk mnichów od heretyków i życie mniszę będzie wtedy w pogardzie. Monastery zubożeją, zmniejszy się liczba mnichów, a ci, którzy pozostaną, będą cierpieć przemoc. Jednak ci nienawidzący życia monastycznego, mający tylko maskę pobożności, będą się starali przekonać mnichów, aby przeszli oni na ich stronę, obiecując im ochronę i ziemskie dobra, natomiast za nieposłuszeństwo grożąc wydaleniem. Od tych pogroźek na małodusznych przyjdzie wówczas wielkie przynębienie, ale ty, mój synu, raduj się, kiedy doczekasz do tego czasu, bo wtedy wierni nie pokazawszy innych cnót, będą otrzymywać korony za samo tylko stanie w wierze przez Słowo Pana (Mat. 10, 32). Bój się Pana, mój synu, bój się utracić przygotowaną koronę, być odrzuconym od Chrystusa w ciemności nieprzeniknione i męki wieczne, odważnie stój we wierze, a jeśli to konieczne, to z radością znoś wygnanie i inne boleści, ponieważ Pan będzie z tobą ... oraz Święci Męczennicy i Spowiednicy, oni z radością będą spoglądać na twój czyn.**”



Mnichom – karierowiczom wielebny mówi co innego: „**Ale biada w tamtych czasach mnichom, którzy zobowiązali się majątkiem i bogactwem oraz z miłości do pokoju podporządkować się heretykom. Będą usypiać swoje sumienia, mówiąc: „Zachowamy i ura-**

tujemy klasztor, a Pan Bóg nam wybaczy”. Nieszczęśliwi i zaślepieni wcale nie pomyślą o tym, że wraz z herezją wejdą do monasteru też demony, nie będzie on już wtedy świętym monasterem, ale tylko zwykłymi ścianami, skąd odstąpi Łaska”.

Natomiast o prawdziwych mnichach Wielebny Anatolij pisze, że zostaną oni zachowani i w naszych strasznych czasach przebiegłych prześladowań Prawosławia, ale będą się ratować bez rozgłosu: „Ale Bóg jest silniejszy od wroga i nigdy nie zostawi On sług Swoich i prawdziwi chrześcijanie pozostaną do końca tego wieku, tylko wybierac będą miejsca pustynne i na odludziu.”

Na zakończenie naszych badań o mnichach – karierowiczach przytaczamy złote słowa Świętego Anatolija: „Nie bój się smutku, a bój się zgubnej herezji, gdyż pozbawia ona Łaski i oddziela od Chrystusa. Dlatego rozkazał Pan, aby uważać heretyka za poganina i celnika. Tak więc, mój synu, nabieraj mocy w Łasce Chrystusa Jezusa, z radością spiesz z czynem wyznania wiary do znoszenia trudów, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (2 Tm 2, 3), który przepowiedział – bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia (Ap 2, 10)”.

Przygotował Aleksandr Pawłow<sup>155</sup>

Według materiałów źródłowych:

Św. Ioann Lestwicznik. „Drabina”. Wersja elektroniczna.

T. Szewczenko „Właamska ochrona: okres fiński,” wersja elektroniczna.

Portal „Antyekumenizm.” Św. Anatolij Optyński „Z listu do duchowego syna.”

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

7.12.2015 r.

## O pobycie Apostoła Andrzeja na ziemi ruskiej

13 grudzień 2015

### Chryścianizacja Rusi w relacji Powieści minionych lat

Gdy Andrzej nauczał w Synopie i przyszedł do Korsunia [miasta na Krymie], dowiedział się, że niedaleko Korsunia jest ujście dniewowe, i zapragnął pójść do Rzymu, i przyszedł, i stanął pod górami na brzegu. I nazajutrz wstawszy rzecze do będących z nim uczniów: „Czy widzicie te góry? Owóz na tych górach zajaśnieje łaska Boża, będzie gród wielki i cerkwie mnogie wzniesie Bóg”. I wstąpił na góry te, błogosławił je, i postawił krzyż, i pomodlił się do Boga, i zszedł z góry tej, gdzie później stanął Kijów, i poszedł Dnieprem w górę.

### O pobycie Apostoła Andrzeja na ziemi ruskiej<sup>156</sup>

[...] Dniepr wpada ujściem w Morze Ponckie, które to morze zowią Ruskim; na jego brzegach nauczał, jak powiadają, święty Andrzej [Apostoł], brat Piotrowy.

Gdy Andrzej nauczał w Synopie i przyszedł do Korsunia [miasta na Krymie], dowiedział się, że niedaleko Korsunia jest ujście dniewowe, i zapragnął pójść do Rzymu, i przyszedł, i stanął pod górami na brzegu. I nazajutrz wstawszy rzecze do będących z nim uczniów: „Czy widzicie te góry? Owóz na tych górach zajaśnieje łaska Boża, będzie gród wielki i cerkwie

mnogie wzniesie Bóg”. I wstąpił na góry te, błogosławił je, i postawił krzyż, i pomodlił się do Bo-

<sup>155</sup> Źródło: *O проблемах современного монашества* <http://3rm.info/publications/55979-o-problemah-sovremennogo-monashestva.html>

<sup>156</sup> Źródło: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Siedlicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 7 – 8

ga, i zszedł z góry tej, gdzie później stanął Kijów, i poszedł Dnieprem w górę. I przyszedł do Słowien, gdzie dziś Nowogród, i widział ludzi tam mieszkających – jaki jest obyczaj ich, jak się myją i chłuszczą, i zdziwił się. I poszedł do Waregów, i przyszedł do Rzymu, i opowiadał, jako nauczał i co widział, i rzekł do nich: „Dziwo widziałem w ziemi słowieńskiej, idąc tu. Widziałem, łącznie drewniane, i rozpalą je do czerwoności, i rozbiorą się, i będąc nadzy oblewają się ługiem garbarskim, i biorą pręcie młode, i biją się sami, i do tego biją siebie że złażą ledwo żywi, i oblewają się wodą zimną, i tak ożyją. I to czynią każdego dnia, nie męczeni przez nikogo, jeno sami się męczą, i to poczytują sobie za kąpiel, a nie męczarnię”. Ci zaś, słysząc o tym, dziwili się. Andrzej zaś, zabawiwszy w Rzymie, przyszedł do Synopy.

### **Misja Cyryla i Metodego oraz jej znaczenia dla Rusi<sup>157</sup>**

Św. Paweł nauczycielem Rusi

Był jeden naród słowiański: Słowianie, którzy siedzieli nad Dunajem i których pobili Węgrzy, i Morawianie, i Czesi, i Lachowie, i Polanie, teraz zwani Rusią. Dla nich bowiem najpierw przełożono księgi, dla Morawian; pismo to nazwano słowiańskim, które to pismo jest u Rusi i u Bułgarów dunajskich.

Gdy Słowianie byli ochrzczeni, kniaziowie [wielkomorawscy] Rościsław i Świętopełk, i [książę panoński] Kocel posłali do cesarza Michała, mówiąc: „Ziemia nasza ochrzczone lecz nie ma u nas nauczyciela, który by nami kierował i pouczał nas, i objaśnił księgi święte; nie rozumiemy bowiem ani języka greckiego, ani łacińskiego. Jedni uczą nas tak, a owi inaczej, dlatego nie rozumiemy ani liter w księgach, ani ich znaczenia. I przyślijcie nam nauczycieli, którzy mogliby nam wyłożyć słowa ksiąg i ich znaczenie”. Słyszając to cesarz Michał wezwał wszystkich filozofów i przekazał im wszystko, co powiedzieli kniaziowie słowiańscy. I rzekli filozofowie: „Jest w Salonikach mąż, imieniem Leon. Ma on synów, rozumiejących język słowiański; jego dwaj synowie są mądrymi filozofami”. Słyszając to cesarz posłał po nich do Salonik, do Leona, mówiąc: „Przyślij do nas prędko synów swoich Metodego i Konstantyna”. Słyszając to Leon prędko przysłał. I przyszli do cesarza, i rzekł im: „Oto przysłali do mnie Słowianie prosząc o nauczyciela dla siebie, który mógłby im wyłożyć księgi święte, tego właśnie chcą”. I nakłonił ich cesarz i posłał ich w ziemię słowiańską do Rościsława, Świętopełka i Kocela.

Gdy zaś przyszli, zaczęli układać litery alfabetu słowiańskiego i przełożyli Apostoła [Dzieje Apostolskie i listy Apostołów] i Ewangelię. I radzi byli Słowianie, że usłyszeli o wielkości Bożej w swoim języku. Potem przełożyli Psalterz i Oktoich [księga liturgiczna Cerkwi prawosławnej] i inne księgi. I wystąpili przeciwko nim niektórzy ludzie, szemrali i mówili, że „nie godzi się żadnemu narodowi mieć pisma swojego, prócz Żydów, Greków i łacinników, wedle napisu Piłatowego, jaki był ma krzyżu Pańskim”. Słyszając to papież rzymski zganił tych, którzy szemrzą na księgi słowiańskie, mówiąc: „Niech się spełnią słowa Pisma świętego: ‚Sławicie Boga wszystkie narody’, i inne: ‚Niech wszystkie języki głoszą wielkość Bożą, jako im Duch Święty dał wymawiać’. Jeśli zaś kto zgani pismo słowiańskie, niech będzie odłączony od Kościoła dopóki się nie poprawi; są to bowiem wilcy, a nie owce, należy ich poznawać wedle owoców ich i strzec się ich. Wy zaś, dzieci, posłuchajcie nauczania Bożego i nie odstępujcie nauki cerkiewnej, jakiej was nauczał Metody, nauczyciel wasz.

Konstantyn zaś wrócił i poszedł nauczać naród bułgarski, a Metody pozostał na Morawach. Potem zaś kniaź Kocel ustanowił Metodego biskupem w Panonii na stolicy świętego Andronika, apostoła jednego z siedemdziesięciu, ucznia świętego apostoła Pawła. Metody zaś posadził dwóch popów w pisaniu biegłych i przełożył wszystkie księgi w zupełności z greckiego języka na słowiański w sześć miesięcy, począwszy od miesiąca marca do 26 dnia miesiąca października. Ukończywszy zaś, złożył należną cześć i sławę Bogu, który taką łaskę dał biskupowi Metodemu, Andronikowemu następcy; bowiem nauczycielem narodu słowiańskiego jest apostoł Andronik. Do Moraw chodził także apostoł Paweł i nauczał tu. Tu bowiem jest Iliria, do której dochodził apostoł Paweł i gdzie pierwaj żyli Słowianie. Dlatego też Paweł jest nauczycielem narodu słowiańskiego, od którego to narodu jesteśmy i my, Ruś; zatem i naszym, Rusi nauczycielem jest Paweł, ponieważ nauczał naród słowiański i ustanowił biskupem i następcą po

<sup>157</sup> Źródło: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Siedlicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 20- 22

sobie Andronika dla narodu słowiańskiego. A naród słowiański i ruski jedno jest, od Waregów bowiem przezwali się Rusią, a pierwsi byli Słowianami.

### **Chrzest Olgi<sup>158</sup>**

Roku 6463 [955]. Poszła Olga do Grecji i przysłała do Carogrodu [Konstantynopola]. Był wtedy cesarzem Konstantyn [Porfirogeneta], syn Leonowy; i przysłała do niego Olga, i ujrzał ją bardzo piękną licem i roztropną, i dziwił się rozumowi jej, rozmawiając z nią, i rzekł do niej: „Godna jesteś panować z nami w stolicy”. Ona zaś, zrozumiała o co chodzi, rzekła: „Jam poganica; jeśli zaś chcesz mię ochrzcić, to ochrzć mnie sam; jeżeli nie – to się nie ochrzczę” I ochrzcił ją cesarz z patriarchą. Oświeconą zaś będąc, radowała się duszą i ciałem; i pouczył ją patriarcha o wierze, i rzekł do niej: „Błogosławionaś ty między niewiastami ruskimi, boś umiłowiała światło, a ciemność zostawiłaś. Błogosławić cię będą synowie ruscy w przyszłe pokolenia wnuków twoich”. I pouczył ją o cerkiewnych przykazaniach, o modlitwie i poście, o jałmużnie i o zachowaniu ciała w czystości. Ona zaś, skłoniwszy głowę, stała i jako gąbka chłonąca przyjmowała naukę. I złożyła pokłon patriarche, mówiąc: „Modlitwy twoje, władcy, niechaj ochronią mnie od sidła nieprzyjacielskich”. Było zaś dane jej na chrzcie imię Heleny, jako i dawnej cesarzowej, matce Konstantyna Wielkiego. I pobłogosławił ją patriarcha, i odprawił ją.

I po ochrzczeniu wezwał ją cesarz i rzekł do niej: „Chcę cię pojąć za żonę.” Ona zaś rzekła: „Jakże chcesz mię pojąć, wszak ochrzciłeś mnie sam i nazwałeś mnie córką? A u chrześcijan jest to przeciw zakonowi – ty sam wiesz”. I rzekł cesarz: „Przechytrzyłaś mnie, Olgo”. I dał jej dary mnogie, złoto i srebro, powłok i naczyńia rozliczne, i odprawił ją, nazwawszy ją córką swoją. Ona zaś wybierając się do domu, przysłała do patriarchy, prosząc o błogosławieństwo dla domu, i rzekła do niego: „Ludzie moi poganie i syn mój, oby mię Bóg uchronił od wszelkiego złego”. I rzekł patriarcha: „Dziecię wierne! W Chrystusie ochrzciłaś się i w Chrystusa przyoblekałaś się, i Chrystus ochroni cię, jak ochronił Henocha w pierwszych pokoleniach, i potem Noego w arce, Abrahama od Abimelecha, Lota od Sodomian, Mojżesza od Faraona, Dawida od Saula, trzech młodzieńców w piecu, Daniela od zwierząt – tako i ciebie wybawi od nieprzyjaciela i od sidła jego”. I pobłogosławił ją patriarcha, i poszła w pokoju do swojej ziemi i przysłała do Kijowa.

Tak to było, jak za Salomona: przysłała królowa etiopska do Salomona, chcąc słyszeć mądrość Salomonową, i widziała wiele znamion mądrości. Tako też i ta błogosławiona Olga szukała dobrej mądrości Bożej. Lecz tamta – ludzkiej, a ta – Bożej. „Szukający bowiem mądrości znajdują ją. Mądrość na ulicach opowiada, a na drogach podnosi głos, na grodzkich wałach przepowiada, w bramach grodzkich głośno mówi: „Dąkądże nieświadomi będą wzbraniać się przed prawdą?””. Ta bowiem Olga od dzieciństwa szukała mądrości, tego co najlepsze na tym świecie, i znalazła perłę drogocenną, którą jest Chrystus. Rzekł bowiem Salomon: „Żądza sprawiedliwych słodka jest duszy” i: „Nakłoń serce twoje do rozumu”; „Ja miłuję miłujących mnie, a szukający mnie znajdują mię”. Pan rzekł: „Przychodzącego do mnie nie odpędzę precz”.

Ta tedy Olga przysłała do Kijowa i przysłał do niej cesarz grecki, mówiąc: „Hojnie obdarzyłem cię. Ty wszak mówiłaś mi: „Gdy wrócę na Ruś, mnogie dary przyślę ci: czeladź, wosk i skórę, i wojów ku pomocy”. Odpowiadając Olga rzekła przez posłów: „Jeżeli ty także postoisz u mnie w Poczajnie, jako ja w cieśninie Sund, to wtedy ci dam”. I odprawiła posłów, to powiedziawszy

Żyła zaś Olga z synem swoim Światosławem, i uczyła go matka do chrztu, a on nie zważał na to ani słuchał; lecz jeśli kto chciał ochrzcić się, nie wzbraniał, lecz szczył z niego.

### **Zabicie Waregów – chrześcijan na pogańska ofiarę<sup>159</sup>**

Był Wareg pewien, a dwór jego był, gdzie dziś cerkiew Świętej Bogurodzicy, którą zbudował Włodzimierz. Wareg ten przyszedł z Grecji i zachował wiarę chrześcijańską. A miał syna pięknego licem i duszą; na tego padł los przez zawiść diabelską. Nie cierpiał bowiem go diabeł, władzę mający nad wszystkimi, a ten był mu jak cień w sercu, i starał się go zniszczyć przeklęty, i podusił ludzi. I posłani do niego, przyszedłszy, rzekli: „Padł los na syna twojego, wybrali bowiem go bogowie sobie, chcemy więc złożyć ofiarę bogom”. I rzekł Wareg: „Nie są to bogowie, jeno drzewo; dziś jest, a jutro zgnije; nie jedzą bowiem ani piją, ani mówią, lecz są zrobieni

<sup>158</sup> Źródło: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Siedlicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999 s. 48 – 50

<sup>159</sup> Tamże, s. 66 – 67

rękami z drzewa. A Bóg jest jedyny, Jemu to służą Grecy i pokłon oddają; On stworzył niebo i ziemię, i gwiazdy, i księżyc, i słońce, i człowieka, i przeznaczył mu życie na ziemi. A ci bogowie co zrobili? Sami zrobieni są. Nie dam syna swego biesom”. Oni zaś poszli i powiedzieli ludziom. Ci zaś, wzięwszy oręż, poszli nań i roznieśli jego dwór. On zaś stał na sieni [krytej galerii na piętrze domostwa] z synem swoim. Rzekli do niego: „Wydadz syna swojego, abyśmy oddali go bogom”. On zaś rzekł: „Jeśli są bogowie, to niech pošlą jednego boga spomiędzy siebie i niech wezmą syna mojego. A wy czemu składacie ofiarę im?” I krzyknawszy, porąbali się pod nimi, i tak zabili ich. I nie wie nikt, gdzie ich pochowano. Byli bowiem wtedy ludzie ciemni i poganie. Diabeł radował się z tego, nie wiedząc, że tak rychło miała nastąpić zguba jego.

### **Chrzest Włodzimierza Wielkiego w Korsuniu<sup>160</sup>**

Roku 6496 [988]. I gdy minął rok [od wcześniej opisanych wydarzeń] poszedł Włodzimierz z wojami na Korsuń, gród grecki, i zamknęli się Korsunianie w grodzie. I stanął Włodzimierz z tamtej strony grodu koło przystani, na strzelenie z łuku od grodu. I walczyli zaciekle mieszkańcy grodu. Włodzimierz zaś opasał gród. Wycieńczyli się w grodzie ludzie, i rzekł Włodzimierz do grodzian: „Jeśli się nie poddacie, będę stał i prze trzy lata”. Oni zaś nie posłuchali go. Włodzimierz więc uszykował wojów swoich i kazał sypać przyspę [piaszczystą łachę na rzece] do [muru] grodu. Gdy ją sypali Korsunianie, podkopawszy mur grodzki, kradli sypaną ziemię i nosili do siebie w gród, sypiąc pośrodku grodu. Woje wciąż przysypywali więcej, a Włodzimierz stał. I oto mąż korsuński, imieniem Anastazy, strzelił, napisawszy tak na strzale: „Studnie są za tobą od wschodu, z nich woda płynie rurami; przekopawszy, przejmij ją”. Włodzimierz zaś, to słysząc, wejrzawszy na niebo, rzekł: „Jeśli to się spełni, ochrzczę się”. I natychmiast kazał kopać w poprzek rur i przejął wodę. Ludzie wycieńczyli się pragnieniem i poddali się. Wszedł Włodzimierz w gród i drużyna jego; i posłał Włodzimierz do cesarzy Bazylego i Konstantyna, mówiąc tak: „Oto gród wasz sławny wziętem; słyszę zaś, że siostrę macie dziewicę, otóż jeśli jej nie wydacie za mnie, uczynię ze stolicą waszą, jako i z tym grodem”. I słysząc to cesarze zamrucili się i przekazali wieść, tak mówiąc: „Nie przystoi chrześcijanom swoich dziewic za pogan wydawać. Jeśli się ochrzczisz, to i to [siostrę] dostaniesz, i królestwo niebieskie otrzymasz, i z nami jednowiercą będziesz. Jeśli zaś tego nie chcesz uczynić, nie możemy wydać siostry za ciebie”. To usłyszawszy, Włodzimierz rzekł do posłów: „Mówcie cesarzom tak: „Ja się ochrzczę, gdyż wybrałem już pierwiej zakon wasz i luba jest mi wiara wasza i nabożeństwo, o którym mi opowiadali posłani przez was męże”. I to słysząc cesarze radzi byli, i uprosili siostrę swoją, imieniem Anna, i posłali do Włodzimierza, mówiąc: „Ochrcij się, i wtedy pošlemy siostrę swoją tobie”. Rzekł zaś Włodzimierz: „Przyjdźcie z siostrą waszą ochrcić mnie”. I posłuchali cesarze, i posłali siostrę swoją, dostojników kilku i prezbiterów. Ona zaś nie chciała iść. „Jak w niewolę – rzecze – idę, lepiej by mi tu umrzeć”. I rzekli do niej bracia: „Oto nawróci przez ciebie Bóg ziemię ruską do pokajania, a ziemię grecką wybawi od srogiej wojny. Widzisz przecie, ile złego wyrządziła Ruś Grekom? I dziś jeśli nie pójdziesz, to samo wyrządzi nam”. I ledwie ją przymusili. Ona zaś siadając na statek, pożegnała bliskich swoich z płaczem i wyruszyła przez morze. I przybyła do Korsunia, i wyszli Korsunianie z pokłonem, i wwiedli ją do grodu i posadzili ją w pałacu.

Z Bożego zaś zrządzenia w tym czasie rozchorował się Włodzimierz na oczy i nie widział nic, i trapił się wielce nie wiedząc, co uczynić. I posłała do niego cesarzówna, mówiąc: „Jeśli chcesz się wyzbyć tej choroby, to co prędzej się ochrcij, jeśli nie, to nie pozbędziesz się niemocy tej”. To usłyszawszy, Włodzimierz rzekł: „Jeśli prawda to będzie, to zaiste wielki jest Bóg chrześcijański”. I kazał się ochrcić. Biskup zaś korsuński z popami cesarzówny, pouczywszy, ochrcił Włodzimierza. Gdy położył rękę nań, ten natychmiast przejrzał. Widząc zaś Włodzimierz tak nagle uzdrowienie, pochwalił Boga, mówiąc: „Dopiero poznałem Boga prawdziwego”. Gdy zaś zobaczyła to drużyna jego, wielu ochrciło się. Ochrcił się zaś w cerkwi Świętego Bazylego, a znajduje się cerkiew ta w Korsuniu, w środku grodu, gdzie targ odbywają Korsunianie; pałac zaś Włodzimierza wedle cerkwi stoi do dzisiejszego dnia, a cesarzówny pałac za ołtarzem. Po chrzcie zaś przywiedli cesarzównę do ślubu. Nie znający zaś prawdy mówią, jakoby

<sup>160</sup> Źródło: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Siedlicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 86 – 88

ochrzcił się. [Włodzimierz] w Kijowie, inni zaś mówią – w Wasylewie, a jeszcze inni inaczej opowiadają.

## O TYM, JAK NIE ZSZEDŁ ŚWIĘTY OGIEŃ

21 grudzień 2015

Autor przedstawia unikalne fakty historyczne na temat nie schodzenia Świętego Ognia rzymskim Katolikom i odnowicielom, a także historyczne świadectwa o tym Największym Cudzie.

Pan Bóg pozwolił mi zobaczyć zejście Świętego Ognia w 2000 roku. Chociaż wydawało się już, że nie uda się... Magiczne słowo „Millennium” było na ustach wszystkich. Jubileuszowa data zebrała w Jerozolimie mnóstwo ludzi, więcej niż kiedykolwiek. Wcześniej rano w Wielką Sobotę już na dalekich podejściach do Bazyliki Grobu Pańskiego kordony policji nie przepuszczały dalej nikogo. Tutaj spotkaliśmy się z naszymi znajomymi pielgrzymami, którzy spędzili noc w Świątyni. Okazało się, że ich, którzy spędzili tak wiele godzin na nogach, złośliwie wypędziła ze Świątyni izraelska policja! Zdaje się, że uwalniano miejsca dla „gości honorowych”. Ogarnął nas smutek i przypomnieliśmy sobie, że św. Serafin z Sarowa w ogóle nie błogosławił swoje dzieci, wyruszające na pielgrzymki do Jerozolimy – aby nie byli kuszeni tym, co się tutaj dzieje. Zresztą, mieliśmy jeszcze nadzieję. Naszą nadzieją był Aleksander Siemionow, który przez wiele lat usługiwał w greckiej bocznej kaplicy Świątyni. Mnie, małżeństwo Krutowych i Siergieja Matwiejewa z „Русского Вестника” (pol. – „Rosyjskiego Zwiastuna” – od A.L.) on rzeczywiście jakąś wschodnią przebiegłością zaułkami doprowadził nas do budynku, sąsiadującego z Bazyliką. Tutaj, jak się okazało, mieścili się greccy mnisi z Bractwa Świętogrobskiego. Dookoła – nie było nikogo, wszyscy już na pewno byli gdzieś obok Kuwuklii. Wchodzimy na płaski dach. Przed nami – kopuła Bazyliki. Przypomina się ciekawy szczegół: „Z czasów upadku Królestwa Jerozolimskiego nad Grobem Pańskim osiedliła się rodzina Alemidów. Zaczęła mieszkać w pomieszczeniu, w którym mieszkali łacińscy patriarchowie. W pokojach z oknami z widokiem na kopułę Grobu Pańskiego, był harem gospodarza. Celem zamieszkania nad chrześcijańską świątynią z widokiem do jej wnętrza była obserwacja (śledzenie) w celu uniknięcia jakichkolwiek spisków lub zabronionych zebrań. Później ten cel już nie był potrzebny, ale harem tam nadal istniał, a jego mieszkanki niekiedy zakłócali kościelne nabożeństwa, rzucając do wnętrza na modlących się różnego rodzaju nieprzyzwoite przedmioty”.

Na dole, przed wejściem do Bazyliki – tłum, rozcięty pasami ostatnich kordonów. Przejście przez nie – najtrudniejsze zadanie. Pełno policjantów, agentów służb specjalnych ... Jako pierwszych Siemionow prowadzi Krutowych – wszystkim nam razem nie uda się przecisnąć. Zostajemy, oczekując powrotu naszego przewodnika. Nad domami wschodzi słońce. Ciepło jego promieni jakby podgrzewało i ożywiało tłum na dole. Zaczynamy się denerwować. Siemionowa ciągle nie ma. Prawdopodobnie wrócić po nas już mu się nie uda. Co robić? Czy mamy pozostać tu, kiedy w pięćdziesięciu metrach od nas będzie schodził Ogień z Nieba? Wzrok nasz pada na greckie podriasniki (suknie – tuniki, noszone przez duchownych prawosławnych pod sutanną – od A.L.), wiszące na ścianie. Patrzymy na siebie ... Przebaczą nam, Panie, ten nasz przebiegły plan. Matwiejew ubiera podriasnik. Patrę na jego opaloną twarz. Niebieskie oczy, włosy – krótkie, ale w tej chwili staram się przekonać sam siebie, że w tłumie on może w zupełności uchodzić za świętogrobskiego mnicha. W ręku mam kamerę video; decydujemy, że „mnich” będzie mnie prowadził, jako dziennikarza telewizyjnego przez kordon. Serce w pierśsiach wali, idziemy. Przeciskamy się przez tłum. Siergiej pewnym gestem zaprasza mnie ciągle za sobą. Mijamy jeden kordon jak nóż przez masło. Kątem oka widzę obok niebieskie koszule policjantów. I oto drugi kordon jest za nami. Jesteśmy w Świątyni. Wszystko, przeszliśmy! Wygłupiliśmy znakomite izraelskie służby specjalne!

A dalej było wszystko mniej więcej tak, jak opisuje się to w znakomitych źródłach – od najdawniejszych czasów.

„Nikita Kliryk, który odwiedził Jerozolimę w roku 947, pisze: „Arcybiskup jeszcze nie wyszedł z Grobu, jak już nagle można było zobaczyć całą Świątynię Bożą, wypełnioną realizacją nie rażącym i boskim światłem tak, że pobożny lud przesunął się to w prawą stronę, to w lewą ... Podczas tego nieoczekiwanego zjawiska świetlnego wszyscy przepełnieni byli zdumieniem, a nawet bezbożni Tatarzy byli zdumieni i zawstydzeni ... w chwili obecnej Boskie wylanie światła rozprzestrzeniło się w całej Świątyni”.

Pielgrzym Trifon Korobiejnikow, który odwiedził Jerozolimę w 1583 roku, stwierdza, że w świątyni, „ogień chodzi ... jak błyskawica z nieba”.

**„W sobotę podczas niezliczonych tłumów ludzi oczekuje się zejścia „nura” – (z arab. światła – od. A.L.) „Świętego Ognia, gdy w niekontrolowanym wrzeniu ekstazy religijnej wrzeszczy mnóstwo modlących się z różnych plemion, kiedy gardłowymi głosami, niby gołębimi nie do powtórzenia trelami, w zachwycie zanoszą się Syryjki, z podnieceniem gestykulują śniadzi, oliwkowi Koptowie, rzewnie żegnają się rosyjscy chłopcy, myją się niepalącym płomieniem Błogosławionego Ognia i cieszą się, być może, bardziej, niż w samą Noc Paschy”.**

A oto jeszcze jedno świadectwo – biskupa błagowieszczęńskiego Gabriela (ros. – Гавриила).

– Czy widzieliście, jak schodzi ogień?

– Tak, widziałem dwa razy. Wtedy jeszcze żył arcybiskup Antonij (Zawgorodnij). I kiedy w Wielką Sobotę patriarcha wyszedł ze Świętym Ogniem, to my nie zaczęliśmy zapalać od niego, tylko szybko, wraz z władką Antonijem zanurkowaliśmy do Kuwuklii Grobu Świętego. Jeszcze jeden Grek wbiegł, władka i ja. I zobaczyliśmy w Grobie Pańskim niebieski, w kolorze błękitnym ogień, braliśmy go rękami, myliśmy się nim. Przez jakieś ułamki sekundy on nie pali, ale później już nabierał siłę i od niego zapaliliśmy świece.

– Ogień palił się na tym kamieniu?

– Na kamieniu. I wszystkie lampy oliwne palą się ... To trzeba widzieć! Ja też, gdybym nie widział, to wątpiłbym. Ale sam widziałem: ogień płonie, a my się myjemy. Lity kamień, marmur – i cały pokryty jest ogniem. Nie ma sadzy, nic, niczego ... Po prostu pali się ogień – to wszystko”.

Kiedy byłem w Świątyni, to wydawało się, że ten Ogień pali i małą wiarę i nadmierne mądrości ludzkie. Ale jak się okazuje, nie u wszystkich.

„Diakon Andriej Kurajew po powrocie z Jerozolimy w kwietniu 2008 roku, kiedy był obecny przy rozmowie patriarchy Teofila z dziennikarzami z Rosji, wprowadził do Internetu następujące stwierdzenie: „Niemniej szczerą była jego odpowiedź na temat Świętego Ognia: „Ta uroczystość jest reprezentacją, jak i wszystkie inne obrzędy Wielkiego Tygodnia. Jak niegdyś wieść od Grobu rozbłysła i oświetliła cały świat, tak i obecnie my w tej ceremonii dokonujemy reprezentacji tego, jak wieść o Zmartwychwstaniu od Kuwuklii rozeszła się po świecie. „Ani słowa „cud”, ani słowa „zejście”, ani słów „Święty Ogień” w jego przemówieniu nie było. Bardziej szczerze o zapalnicze w kieszeni on pewnie powiedziec by nie mógł ... ”

... O tym, że słowa i interpretacja diakona Andrieja Kurajewa nie odpowiadają rzeczywistości, powiedział szef rady opiekuńczej funduszu św. Andrzeja Pierwozwanego (Pierwszego Powołanego – tytuł św. Andrzeja Apostoła, brata św. Piotra – od A.L.), Władimir Jakunin, który zorganizował wyjazd dziennikarzy na Ziemię Świętą. **„Szczerze mówiąc, jestem zmartwiony interpretacją, która jest podana na stronie internetowej Kurajewa ... Zapis wypowiedzi patriarchy w języku angielskim posiada wzmiankę o Świętym Ogniu w języku angielskim – „Holy Fire” – „Święty Ogień”. Moim zdaniem, nie ma żadnego powodu dla traktowania wypowiedzi Patriarchy Jerozolimy jako interpretacji, które w rzeczywistości zaprzeczają świętości tego wydarzenia”.**

Dobrze jest przypomnieć postanowienie Lokalnego Soboru w Konstantynopolu z roku 1084: **„Dla tych, którzy zamiast tego, aby z czystą wiarą, w prostocie serca i z całej duszy uznawać za niewątpliwe wydarzenia wielkie cuda, dokonywane przez naszego Zbawiciela i Boga, przez Niepokalaną Jego Władczynię, naszą Bogurodnicę i innych świętych, usiłują poprzez mędrkowanie uznawać je za niemożliwe lub błędnie interpretują je tak, jak im**

się wydaje i uporczywie trwają w swojej opinii – niech będzie anatema (niech będą przeklęci – od A.L.).”

### **Kara Boża**

**„Kiedy była Reformacja, odnowicielem (reformatorem) został Konstantyn, Patriarcha Jerozolimy i nawiązał modlitewne kontakty z naszymi odnowicielami i potwierdził ten odnowicielski łże-sobór. Nadeszła Wielkanoc, wszedł on do Grobu Pańskiego, strażnicy tureccy go przeszukali, sprawdzili, że nie miał przy sobie zapalek, nie miał nic ukrytego; ubrany był tylko w chałat, bez bielizny, jak należy, w samej tylko spodniej koszuli, strażnicy wpuszczają go do Grobu Pańskiego, dają mu sprawdzony pęczek świec i zamykają i więcej nic. A on zaczął się modlić. O dwunastej ogień nie zszedł, nie ma ognia! Modli się, modli się – nie ma ognia i to wszystko. Turcy się rozżłoszcili, wyciągnęli go stamtąd i zabili. Rozszarpali na oczach wszystkich jak heretyka. Rozpoczęto dochodzenie, i okazało się, że był on odnowicielem, że miał związki z moskiewskimi odnowicielami, którzy jako schizmatycy, byli poza Łaską. I w tym roku Prawosławni Ognia nie otrzymali”.**

Tak napisał Starzec Sampson (Siewers). Jak to rozumieć? Ogień nie zszedł? A przecież mówi się, że kiedy to się stanie, to nastąpi Koniec Świata!

Tak, czy było już kiedyś takie coś wcześniej? Okazuje się – że było.

Brytyjski historyk Steven Runciman pisze o prześladowaniu Prawosławnych po zdobyciu Jerozolimy przez Krzyżowców w 1099 roku. Fakty są oparte na kronice Kościoła Zachodniego, **„Nieudanie rozpoczął pierwszy łaciński Patriarcha Arnold z Chocques (czyt. z Szoke): kazał wyrzucić sekty heretyków z należących do nich kaplic w Bazylice Grobu Pańskiego, a następnie zaczął torturować mnichów prawosławnych, chcąc się dowiedzieć, gdzie przechowują oni Krzyż i inne relikwie ... Kilka miesięcy później, Arnold został zastąpiony na tronie przez Daymbert’a z Pizy, który poszedł jeszcze dalej. Próbował on przepędzić wszystkich lokalnych chrześcijan, nawet prawosławnych, ze Świątyni Grobu Pańskiego i wpuszczać tam tylko Łacinników, pozbawiając pozostałych budynków cerkiewnych w Jerozolimie i wokół niej ... Wkrótce przyszła Kara Boża: już w 1101 roku w Wielką Sobotę nie nastąpił Cud Zejścia Świętego Ognia w Kuwukli, do czasu, dopóki nie zostały zaproszone do udziału w tym obrzędzie Wschodni Chrześcijanie. Wtedy król Baldwin I zadbał o zwrot miejscowym Chrześcijanom ich praw ...”**

**I Ogień znów zaczął schodzić. Ale tylko na modlitwę prawosławnego pierwszego hierarchy. Rosyjski opat Daniel, który odwiedził święte miejsca w latach 1106-1107, świadczy tak: „Potem nagle rozbłysło święte światło w Świętym Grobie, z Grobu wydobywały się jasne błyski.” \* („W Wielki Piątek, po nieszpórach, wycierają Grób Pański i myją lampy oliwne i następnie nalewają do nich czysty olej... I pozostawiają te lampy niezapalone. Następnie Grób pieczętują o drugiej w nocy. A wtedy gaszą wszystkie lampy i świece we wszystkich cerkwiach (kościółach) w Jerozolimie”.**

**„W tamten piątek, również ja, chudy i niegodny, poszedłem do księcia Baldwina (króla Baldwina I) i ukloniłem mu się do ziemi. Przywołał on mnie do siebie z miłością i powiedział: „Czego chcesz, rosyjski opacie?” Był to mąż cnotliwy i bardzo pokorny, i wcale niedumny. I rzekłem do niego: „Mój książę, panie mój! Błagam cię na Boga w imieniu rosyjskich książąt: pozwól mi, abym i ja postawił swoją lampę na Grobie Świętym od całej ziemi rosyjskiej”!**

**„Wówczas on poważnie i z miłością kazał mi umieścić lampę w Grobie Pańskim i posłał ze mną męża, swego najlepszego sługę, do rządcy Kościoła Świętego Zmartwychwstania, i do tego, kto posiada klucz do Grobu Pańskiego. A klucznik otworzył mi święte drzwi, kazał zdjąć buty, i tak bosego wprowadził mnie samego do Świętego Grobu Pańskiego z lampą, którą niosłem ze sobą i kazał mi ją postawić na Grobie Pańskim. I postawiłem ją swoimi grzesznymi rękami w nogach – gdzie leżały przeczyste nogi Pana naszego Jezusa Chrystusa. W Wielką Sobotę, o szóstej godzinie dnia, zbierają się wszyscy ludzie przed Świątynią Świętego Zmartwychwstania – niezliczone rzesze ludzi; mieszkańcy tej ziemi i cudzoziemcy ze wszystkich krajów: i z Babilonu i z Egiptu, i ze wszystkich końców ziemi. I wszyscy ci ludzie stoją z niezapalonymi świecami i czekają na otwarcie drzwi. Czekają kapłani i wszyscy ludzie, aż przyjdzie książę z drużyną; i wte-**



**dy następuje otwarcie drzwi Świątyni, i wchodzi ludzie do wewnątrz w wielkiej ciasnocie i ścisku, i wypełniają Świątynię tę i chóry. I wszyscy ci ludzie w Świątyni i poza nią nic innego nie mówią, oprócz „Panie, zmiłuj się!” Wzywają, grzmi to miejsce od krzyków tych ludzi. I oto strumieniami leja się łzy u wierzących ludzi. Nawet osoba o kamiennym sercu może wtedy uronić łzy. Ponieważ każdy spogląda wtedy w siebie, i wspomina swoje grzechy, i mówi każdy do siebie: „Czy naprawdę z powodu moich grzechów nie zejdzie Światło Święte?” I tak stoją ci wszyscy wierzący ludzie we łzach ze skruszonymi sercami. A oto stoi ten książę Baldwin z bojaźnią i pokorą wielką, i strumienie łez cudownie płyną z jego oczu.**

**Wszystkie troje drzwi Grobu były zapieczętowane, opieczęto pieczęcią królewską. A gdy nastąpiła ósma godzina dnia, zaczęli śpiewać nieszpory na szczycie Grobu popy (kapłani) prawosławni i mnisi, i wszyscy duchowni; i pustelnicy liczni tutaj byli ... I tak wszyscy oni śpiewali, a ja stałem tutaj, patrząc gorliwie na drzwi Grobu.**

**A kiedy minęła godzina dziewiąta i zaczęto śpiewać pieśń przejściową „Śpiewajmy Panu”, wtedy nagle przyszła niewielka chmura od wschodu i stanęła nad odkrytym szczytem tej Świątyni i zaczął padać niewielki deszcz nad Grobem Świętym, i zmoczył nas solidnie, stojących przy Grobie. I wtedy nagle zajaśniało Światło na Grobie Świętym, pokazały się bardzo jasne błyski z Grobu Pańskiego. I poszedł biskup z czterema diakonami, otworzył drzwi Grobu, i wziął świecę od księcia tego, Baldwina, i wraz z nią wszedł do Grobu, i pierwszą rzeczą, zapalił świecę księcia od tego świętego światła.**

**Światło święte nie jest takie jak ogień ziemski, ale świeci cudownie, inaczej, niezwykle; a płomień jego jest czerwony, jak cynober; i świeci się w sposób, niemożliwy do wypowiedzenia.**

**I tak wszyscy ludzie stoją z płonącymi świecami i na cały głos krzyczą: „Panie, zmiłuj się!” z wielką radością i uniesieniem. Takiej radości nie może mieć człowiek w innym przypadku, taką radość ma wtedy każdy chrześcijanin, który ujrział światło Boże, Święte.**

**I poszli ze Świątyni z palącymi się świecami i wielką radością, chroniąc swoje świece, aby nie zgasił je wiatr. I od tego świętego światła zapalają lampy oliwne w swoich świątyniach i śpiewy wieczorne kończą u siebie w domu. Wówczas i my z opatem i braćmi udaliśmy się do swojego klasztoru, niosąc zapalone świece i tam zakończyliśmy śpiewy wieczorne i udaliśmy się do swoich cel, chwając Boga, który dał nam, niegodnym, zobaczyć Łaskę Bożą ... „).**

**Nie tak dawno temu poznałem Jurija Leonidowicza Wdowina, byłego pracownika Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie. Delikatnym tematem nie schodzenia Ognia interesuje się on od dawna. Wiedza języka arabskiego pomogła mu zebrać wśród miejscowych mieszkańców jakieś okrucieństwa świadectw o tym, że podobny przypadek rzeczywiście miał miejsce w 1923 roku. Co więcej, zabity został nie tylko patriarcha, Turcy wyróżnili również i biskupów, którzy najwyraźniej nie podobali się Bogu. Po tym wydarzeniu w przywróceniu hierarchii pomogły konsekracje, dokonane przez biskupów RPCZ (Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi Za Granicą – od A.L.). Fakt ten potwierdza współczesne wydanie RPCZ (co prawda, bez wspomnienia faktu nie schodzenia Ognia i masakry, która nastąpiła po tym). Większość rozmówców Jurija Leonidowicza, którzy wyraźnie wiedzieli coś o tej sprawie, wolała milczeć. Jeden kapłan nawet powiedział: „Przestań tym się interesować... Ja sam to zrobiłem po pewnym przypadku ...”Inny, który służył w greckiej kaplicy Świątyni Grobu Pańskiego, który obiecał coś opowiedzieć, już następnego dnia, widocznie po rozmowie z kimś od Greków, udawał, że nawet nie rozumie, o czym jest mowa. W dziwny sposób „ślub milczenia” wiąże wszystkich: prawosławnych i muzułmanów, a nawet Żydów.**

**Ale powinny przecież pozostać jakieś świadectwa w literaturze, w prasie! W greckich informatorach Patriarchy Jerozolimy Konstantyna nic o nich nie ma. A współczesna tamtemu wydarzeniu prasa regionalna? W Aleksandryjskiej, największej bibliotece Jurijowi Leonidowiczowi powiedziano, że gazet z 1923 roku nie mają. Muzułmanin, murzyn z Kamerunu, z którym nasz naukowiec podzielił się swoimi wątpliwościami, ponuro poskarżył się: to wszystko Ameryka, masoni ... Również pracownik biblioteki, pół-Arab, pół-**

**Ukraińiec, obiecał pomóc. Niestety, na następny dzień, odmówił i on. Dziwne, ale coś podobnego zdarzyło się i w Bibliotece Literatury Obcej w Moskwie. Dociekliwemu badaczowi tam powiedziano, że roczniki interesujących go gazet uległy zniszczeniu podczas zalania, które miało miejsce w archiwum biblioteki.**

**To, co się stało w 1923 roku, było z pewnością Karą Bożą. Za co? Dlaczego właśnie wtedy?** Co się w ogóle wydarzyło w świecie w 1923 roku? Na stronie internetowej <http://www.pp-stsl.ru/pages/pp-listok/3-1996/03.html> czytamy: Święty Ogień nie pojawił się tylko w jedną smutną Wielkanoc, w 1923 roku. W tym czasie, Patriarcha Tichon został odsunięty od kierowania Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

A jednak – co się stało?

**1923 rok**

Aby zrozumieć sens losowych wydarzeń tego straszego roku, najpierw trzeba trochę się cofnąć. Chociaż na kilka lat, w „głęb” historii.

Po zwycięstwie nad Turkami w I Wojnie Światowej grecki parlament, kierowany przez masona Eletherusa Venizelosa, ostatecznie stanął po stronie Ententy, a w maju 1917 roku wypowiedział wojnę państwu Trójprzymierza. Na podstawie Nejskiego (1919) i Sevreskiego (1920) Traktatu Pokojowego, do Grecji przyłączono Północny Epir, zachodnią i prawie całą wschodnią Trację, wyspy morza Egejskiego – Imroz i Tenedos, Dodekanez, i znaczne obszary w Azji Mniejszej z ośrodkiem w Smyrnie. Jednak partia Venizelosa dążyła do przejęcia wszystkich ziem, należących niegdyś do starożytnego Bizancjum.

W styczniu 1920 roku, czasowo wypełniający obowiązki Patriarchy Konstantynopola Bruski Metropolita Doroteusz (ros. Доротеѣ – 1919-1921) **opublikował przesłanie – encyklikę „Do Kościołów Chrystusowych na całym świecie”**. W tym ekumenicznym przesłaniu było wezwanie do zjednoczenia się wszystkich kościołów chrześcijańskich, niezależnie od różnic doktrynalnych. Zostało ono napisane w duchu papieżstwa, jakby w imieniu całego Kościoła. Jako pierwszy krok w kierunku zbliżenia Encyklika proponuje „**przyjęcie jednolitego kalendarza w celu jednoczesnych obchodów najważniejszych świąt chrześcijańskich.**”

**Właśnie w tym czasie w podejrzanym okolicznościach na tron w Konstantynopolu wstąpił Meletios (pol. – Melecjusz, Metaksakis). Zauważmy, że przed tym jego kariera prawie że runęła ze względu na skomplikowane relacje z Patriarchą Jerozolimy Damianem.**

**W 1900 Patriarcha Damian mianował Meletiosa sekretarzem Świętego Synodu Patriarchatu Jerozolimskiego. Osiem lat później, w 1908 roku, ten sam Patriarcha wypędził go z Ziemi Świętej za „działalność przeciwko Grobowi Świętemu.”**

Meletios był chorobliwie ambitny i mściwy. Z całą pewnością można przypuszczać, że po wyborze na Patriarchę Konstantynopola to właśnie on przyłożył rękę do tego, aby Patriarcha Damian został obalony, a zamiast niego mianowany pechowy Konstantyn, przy którym Ogień nie zszedł na Grób Pański. W każdym bądź razie, Konstantyn w pełni podzielał odnowicielskie idee Meletiosa, który odmówił kontaktów z Patriarchą Moskwy i Wszechrusi, uznawał pseudo-cerkiewne organy odnowicieli, a także przeróżnych cerkiewnych „zwolenników niezależności” (ukraińskich, estońskich, itp). Meletios nawet wzywał arcypasterza Tichona do zrzeczenia się tronu patriarchy.

Ale – wybiegliśmy do przodu. Jak się zachowywał wypędzony z Patriarchatu Jerozolimskiego Meletios? Postawił na światową zakulisę. Według twierdzenia historyka Aleksandra Zerwudakisa, oficera brytyjskiego Ministerstwa Obrony Narodowej (1944-1950), w 1909 roku Meletios odwiedził Cypr i tu wstąpił do angielskiej loży masońskiej „English Harmony”. Już w następnym roku Metaksakis zostaje arcybiskupem Aten. \* („Masoński niemieckojęzyczny słownik



informuje, że w Greckiej Cerkwi Prawosławnej masonami byli „liczni patriarchowie. W szczególności ... Meletios, były Patriarcha Konstantynopola ... „Patriarcha Athenagoras nie ukrywał swojej przynależności do masonerii.”

Następnie wraz z grupą podobnie myślących odwiedził Wielką Brytanię, gdzie prowadził rozmowy na temat jedności między Kościołem Anglikańskim i Cerkwią Prawosławną. \* (W tym samym czasie Meletios założył „Grecką Prawosławną Archidiecezję w Ameryce Północnej.” Wcześniej w Ameryce nie było odrębnych jurysdykcji, a tylko parafie, składające się z różnych grup etnicznych, w tym Greków, oficjalnie znajdujących się pod jurysdykcją rosyjskiego biskupa. Wraz z upadkiem imperium diecezje Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej poza Rosją Sowiecką straciły swoją bazę. Założenie przez arcybiskupa Meletiosa czysto greckiej diecezji etnicznej w Ameryce stało się pierwszym w serii kolejnych podziałów według kryteriów etnicznych.

Meletios uważał, że według zasad kanonicznych najwyższy nadzór nad Cerkwią w Ameryce powinien należeć do Patriarchy Ekumenicznego. Apelował on do kanonu 28 IV Rady Soboru Powszechnego (Ekumenicznego), zgodnie z którym wszystkie cerkwie w krajach „pogańskich” należą do jurysdykcji Patriarchy Konstantynopola. Jurysdykcja ta, jego zdaniem, byłaby prędzej zaszczytną, a bardziej realnie objawiałaby się tylko w przypadku apelacji (odwołania) jednej z niezadowolonych stron. Żaden Patriarcha Konstantynopola do tej pory jeszcze nie próbował zamienić prymatu honoru na prymat władzy, lub soborowość Cerkwi jakiś mitem o najwyższym sędzi w „przypadkach wystąpienia jednej niezadowolonej strony „).

17 grudnia 1921 roku ambasador grecki w Waszyngtonie powiedział o tym, że Meletios **„w stroju wziął udział w anglikańskim nabożeństwie, kłaniając się wraz z anglikanami podczas modlitwy, całował ich ołtarz, wygłosił kazanie i później błogosławił obecnych!”** Święty Synod Cerkwi Grecji w listopadzie 1921 roku, powołał specjalną komisję do zbadania. Ale dopóki ono trwało, Meletios nieoczekiwanie został wybrany na Patriarchę Konstantynopola. **Synodalna Komisja kontynuowała swoją pracę, i na podstawie jej wniosków, 9 grudnia 1921 roku, Święty Synod Cerkwi Grecji usunął Meletiosa Metaxakisa za cały szereg naruszeń prawa kanonicznego, a także za popełnioną przez niego schizmę. Wbrew tej decyzji, 24 stycznia 1922 roku, Meletios został osadzony na tronie Patriarchów Konstantynopola. Następnie, pod silną presją polityczną, postanowienie o jego usunięciu zostało odwołane. Stało się to w dniu 24 września tego samego roku.**

Metropolita Herman (Karavangelis), który w tym czasie został już legalnie wybrany arcybiskupem Konstantynopola, poinformował, co następuje: **„W odniesieniu do mego wyboru na tron Ekumeniczny w 1921 roku nie było wątpliwości. Na 17 głosów 16 było za mną. Wtedy jeden z moich świeckich znajomych zaproponował mi 10.000 funtów za rezygnację z wszystkich praw do wybrania na rzecz Meletiosa Metaxakisa. Oczywiście, ja ze strapieniem i irytacją odrzuciłem tę propozycję. Natychmiast po tym, pewnej nocy odwiedziła mnie delegacja „Ligi Obrony Narodowej” w liczbie trzech osób i energicznie zaczęli mnie namawiać do zrzeczenia się z wybrania na rzecz Meletiosa Metaxakisa. Delegaci mówili o tym, że Meletios może wnieść 100.000 dolarów dla Patriarchatu i że jest on w bardzo dobrych stosunkach z biskupami protestanckimi w Anglii i Ameryce i może być bardzo przydatny w greckich narodowych interesach i że interesy międzynarodowe wymagają wybrania Meletiosa na Patriarchę. Taka również była wola Eleutherusa Venizelosa.**

**Przez całą noc rozważałem tę propozycję. W Patriarchacie panował chaos ekonomiczny. Grecki rząd przestał wysyłać pomoc, a innych źródeł dochodu nie było. Wynagrodzenie za pracę nie było wypłacane przez ostatnie dziewięć miesięcy. Organizacje charytatywne Patriarchatu były w krytycznym stanie materialnym. Z tych powodów oraz ze względu na dobro publiczne, przyjąłem tę ofertę.”**

**Charakterystyczne jest, że w 1922 roku, pod naciskiem Meletiosa Cerkiew Konstantynopola, bez uprzedniego zawiadomienia innych lokalnych Cerkwi Prawosławnych, uznaje kwestionowaną nawet przez Rzym ważność anglikańskiej hierarchii.**

A więc, to wszystko jest prehistoria. Wróćmy do początku 1923 roku.

4 stycznia delegacja turecka oficjalnie zażądała od członków Lozańskiej Konferencji Międzynarodowej przeniesienia Patriarchatu Konstantynopola poza granice Turcji, z powodu jego wrogości do rządu tureckiego w czasie ostatniej wojny. W przeciwnym razie, Turcy

grozili deportacją wszystkich Greków z Konstantynopola. Delegaci zaproponowali przeniesienie tronu Konstantynopolskiego na Świętą Górę Athos (Great Britain, Parliamentary Papers, Lausanne Conference on Near Eastern Affairs, 1922-1923, Records of Proceedings and Draft Terms of Peace, Turkey No 1 (1923), Cmd 1814, p. 336). (po pol. – Wielka Brytania, dokumenty parlamentarne, Lozańska Konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu i Spraw Wewnętrznych, 1922-1923, protokoły i projekt warunków pokoju, Turcja nr 1 (1923), Cmd 1814, s. 336 ). Delegacja francuska zaproponowała rozwiązanie kompromisowe – pozostawić Patriarchat w Konstantynopolu, ale pozbawić go władzy politycznej, z której korzystał wcześniej. Delegacja grecka poparła wniosek francuski.

10 stycznia lord Curzon, przewodniczący komisji wojskowo – terytorialnej Konferencji Lozańskiej, przy wsparciu wszystkich państw prawosławnych, w odpowiedzi na żądania delegacji tureckiej, oświadczył, że usunięcie Patriarchatu z Konstantynopola spowoduje szok na sumieniu całego cywilizowanego świata. Grecki premier Venizelos zaproponował Turkom przyjęcie oferty lorda, obiecując z kolei dołożenie wszelkich starań, aby usunąć z tronu Patriarchę Konstantynopola Meletiosa, swojego bratanka, który zszargał w oczach Turków swoją reputację, wspierając partię grecką. W odpowiedzi szef delegacji tureckiej, Ismet Pasha niechętnie zgodził się na te warunki.

Od 10 maja do 8 czerwca Patriarcha Ekumeniczny Meletios organizuje „Wszechprawosławny” („Pan-prawosławny”) Kongres. Wbrew postanowieniom Soborów z lat 1583, 1587 i 1593, podjął on decyzję o zmianie kalendarza Cerkwi Prawosławnej. Jak widzimy, to się stało już po nie zejściu Ognia w Jerozolimie. **A więc jak to jest, Meletios był całkowicie niewierzącym człowiekiem i nie zwracał żadnej uwagi na oczywiste oznaki gniewu Pańskiego? Być może uznał: że jeśli Ogień nie zszedł, a koniec świata nie nastąpił, to teraz już wszystko można?**

Warto zauważyć, że na „Wszechprawosławnym” („Pan-prawosławnym”) Kongresie uczestniczyli duchowni tylko z trzech lokalnych Cerkwi: Grecji, Rumunii i Serbii. W tym samym czasie przedstawiciele Patriarchatu Antiochii, Aleksandrii i Jerozolimy postanowili w nim nie uczestniczyć. Meletios przewodniczył na posiedzeniach tego zebrania. Po jego prawej stronie zasiadał anglikański biskup Charles Gore.

Wprowadzenie nowego kalendarza spowodowało u duchowieństwa parafialnego i ludzi, a zwłaszcza w monasterach skrajne rozczarowanie w całym świecie prawosławnym. Stał się oczywistym zamiar Konstantynopola, aby się zbliżyć do Zachodu na szkodę wielowiekowej jedności liturgicznej Lokalnych Cerkwi Prawosławnych. Tak zwany „Wszechprawosławny” („Pan-prawosławny Kongres”) przyjął nowy kalendarz z tych samych względów unii, z powodu których poprzednie sobory prawosławne potępiły go i odrzuciły: „dla jednoczesnej gloryfikacji wielkich chrześcijańskich świąt ze strony wszystkich Cerkwi”.

Podyktowany z góry, wprowadzany pod naciskiem politycznym, nowy kalendarz spowodował rozłamy i krwawe starcia uliczne. Wierzącym ludziom nie podobały się modernistyczne reformy. W Stambule doszło do poważnych zamieszek, podczas których oburzeni Prawosławni 1 czerwca zdewastowali pokoje Patriarchy i dali w skórę samemu Meletiosowi. Wkrótce został zmuszony do opuszczenia Stambułu i zrzeczenia się tronu we wrześniu tego samego 1923 roku.

Patriarcha Meletios budował rozległe plany i to małe i niechlubne zebranie rozpatrywało liczne problemy. Zostały poruszone sprawy, dotyczące rezygnacji ze świętowania ustalonego dnia Paschy, zawierania małżeństw po święceniach diakonów i prezbiterów, drugiego małżeństwa kapłanów, osłabienia postu, przenoszenia wielkich świąt arcybiskupich na niedzielę ...

25 czerwca Patriarcha Aleksandrii Focjusz w liście do Patriarchy Antiochii Grzegorza IV określa reformę kalendarzową jako „bezcelową, niekanoniczną i szkodliwą”. Zdaniem Patriarchy Focjusza, postanowienia Kongresu w Konstantynopolu „pachną herezją i schizmą.”

25 lipca Synod w Konstantynopolu, jeszcze pod przewodnictwem Patriarchy Meletiosa, zwraca się do lokalnych Cerkwi Prawosławnych, oświadczając, że oczekuje ich „ogólnej aprobaty” dla decyzji w sprawie reformy cerkiewno-kalendarzowej po to, aby ogłosić „decyzję Wszechprawosławnego (Pan-prawosławnego) Kongresu jako decyzji Jedynej, Świętej, Soborowej i Apostolskiej Cerkwi”.

23 sierpnia głowa Cerkwi Cypru, arcybiskup Cyryl w swoim liście do patriarchy Meletiosa proponuje „odroczyć wykonanie podjętych decyzji do tej pory, aż nie zostanie osiągnięte porozumienie wszystkich Cerkwi, w celu uniknięcia smutnych rozdziałów i schizmy.

6 września Patriarcha Jerozolimy Damian wysłał telegram do Patriarchy Meletiosa: „**Dla naszego Patriarchatu jest niemożliwe, aby przyjąć zmianę kalendarza cerkiewnego, ponieważ stawia ona nas w bardzo niekorzystnej sytuacji w Najświętszych miejscach pielgrzymkowych w stosunku do obrządku łacińskiego, oraz ze względu na niebezpieczeństwo prozelityzmu**”.

21 października Patriarcha Antiochii Grzegorz IV wysłał list nr 1356 metropolicie Antoniemu (Chrapowickiemu) w Karłowicach z załączeniem negatywnych opinii na temat reformy kalendarza Patriarchów Aleksandrii i Jerozolimy, w którym stwierdza się: „**Wszyscy Przewielebni Bracia, członkowie Soboru, podzielają nasz podziw dla głębokiego szacunku Waszej Eminencji dla świętych kanonów Świętej Cerkwi i Wasze niezachwiane przekonanie o potrzebie zachowania ich nienaruszalności. Nie mamy wątpliwości, że Wasza Eminencja, słynąca z gorącej gorliwości o jedność Świętej Cerkwi, będzie się starał i w przyszłości przykładać swoje wysiłki i autorytet do umocnienia jej budowy na Chwałę Bożą ...**”

8 listopada, wykorzystując fakt, że wiadomość o przejściu na nowy styl nie została jeszcze wydrukowana, Święty Patriarcha Tichon wydał dekret, w który nakazał odroczyć wprowadzenie nowego stylu. Aktywnym pomocnikiem Jego Świątobliwości w tej sprawie był święty męczennik arcybiskup Hilarion (Troicki). (Dokument: CA FSB DN-+1780 V.5 L.231 i Publ;... Sprawa patriarchy Tichona. Zbiór dokumentów z materiałów CA FSB M., 2000. s.362-363). Zmiana decyzji o wprowadzeniu nowego stylu była przykrą niespodzianką dla władz. Być może, był to jeden z powodów aresztowania i wysłania na Sołowki arcybiskupa Hilariona (Troickiego), który został aresztowany w dniu 15 listopada. W rzeczywistości, odważna obrona kalendarza juliańskiego kosztowała życie świętego męczennika Hilariona. **\*(Nowy kalendarz został formalnie wprowadzony przez Świętego Patriarchę Tichona 2 (15) października 1923 roku. Jednak to wywołało niezgodę u wiernych Cerkwi (choć praktycznie wszystkie parafie Moskwy przyjęły dane rozporządzenie). W ten sposób nowy styl działał w naszej Cerkwi tylko 24 dni).**

Z czasem jednak, wszelkiego rodzaju intrygi zmusiły przejść na nowy kalendarz cały szereg Lokalnych Cerkwi. Typowym przykładem stały się konsekwencje wyboru niezatapialnego Meletiosa na Tron Patriarchy Aleksandryjskiego. (anglo – masonskie związki nie przepadły!).

20 maja 1926 roku pod naciskiem rządu brytyjskiego rząd w Kairze potwierdził kandydaturę Meletiosa na tron papieża i Patriarchy Aleksandrii. Wcale nie zniechęcony Lokalnym Soborem swojego poprzednika, Meletios pod pretekstem troski o jedność greckiej diaspory z ojczyzną (w Grecji pod presją rządu rewolucyjnego nowy kalendarz został już wprowadzony) wprowadził nowy kalendarz również w Aleksandrii.

**Obecnie, tylko Rosyjska, Jerozolimaska, Serbska i Gruzińska Cerkiew, a także klasztory na Górze Athos do obliczania stałych świąt wykorzystują kalendarz juliański. Jednak te cztery Cerkwie Lokalne w sumie gromadzą 85-90% prawosławnych chrześcijan na całym świecie.**<sup>161</sup>

## Zdrada Tradycji

21 grudzień 2015

Zdrada tradycji stała się dominantą również następców Meletiosa.

Oto na przykład, Atenagoras. Przed jego wyborem na Stolicę Konstantynopola, został dostarczony amerykańskim samolotem wojskowym. Przy nim szczególnie aktywnie następowało zbliżenie z rzymskimi Katolikami. W 1964 roku odbyło się spotkanie i wspólne modlitwy Atenagorasa z papieżem Pawłem VI w Jerozolimie. 7 grudnia 1965 roku nastąpiło „zniesienie ana-

<sup>161</sup> Źródło: НЕСОШЕСТВИЕ ОГНЯ. Из книги Ю. Воробьевского „Орден Иуды” NIEZEJŚCIE OGNIА. Z książki J. Worobjewskiego „Order Judasza” <http://3rm.info/publications/56680-nesoshestvie-ognya-iz-knigi-yu-vorobevskogo-orden-iudy.html>

tem” jednocześnie przez Atenagorasa w Stambule i papieża Pawła VI w Rzymie. Aktem tym, pomimo naruszenia zasady soborowości (powszechności) w Cerkwi Prawosławnej, została uznana jakby równoznaczność prawdziwych anatem Cerkwi Prawosławnej i „łże-anatem” rzymskich Katolików.



Charakterystyczny był stosunek do tego Paisija ze Świętej Góry Athos. „Na pewien czas Starzec z przeważającą liczbą Ojców Świętogórskich przestał wypominać Ekumenicznemu Patriarsze Atenagorasowi jego niebezpieczne działania w stosunku do rzymskich Katolików, ale Starzec robił to z bólem. **„Modłę się – przyznał się pewnej osobie – aby Bóg zabrał dni mego życia i dał je Patriarsze Atenagorasowi, aby zdążył się on nawrócić”.**

W skierowanym do Atenagorasa słowie mnichów z Góry Athos zostało powiedziane: **„Tradycja Cerkwi i przykład Świętych Ojców uczą nas tego, że z tymi, którzy odpadli od Cerkwi Prawosławnej nie prowadzi się dialogu. Do nich zawsze skierowany jest raczej monolog cerkiewnego kazania, w którym Cerkiew wzywa ich do powrotu na jej łono poprzez odrzucenie wszelkich nauk, niezgodnych z Nią. Prawdziwy dialog polega na wymianie poglądów, dopuszczających możliwość przekonania jego uczestników w celu osiągnięcia porozumienia. Jak widać z encykliki „Ecclesia suam”, Paweł VI rozumie dialog jako plan naszego przyłączenia się do Rzymu lub przywrócenia relacji z nim za pomocą jakiejś formuły, z pozostawieniem jednak bez żadnej zmiany jego nauczanie wiary i, w szczególności, jego dogmatyczne nauczanie o pozycji papieża w Kościele. Ale każde porozumienie z zawartymi błędami jest obce całej historii Cerkwi Prawosławnej i Jej istocie. Mogłoby ono doprowadzić nie do jednomyślnego wyznania prawdy, a do mglistego zewnętrznego zjednoczenia, podobnego do porozumień różnie myślących wspólnot protestanckich w ruchu ekumenicznym.**

**Niechaj nie przenika taka zdrada Prawosławia do naszego środowiska”.**

A propos, kwestii zdjęcia anatem. Anatema ustaje tylko wtedy, gdy heretycy publicznie wyrzekną się swoich błędów i przyjmą wiarę prawosławną. Nawiasem mówiąc, to właśnie Jerozolimski Patriarcha Damian († 1932), zwracając się do odstępców, pisał: **„Jeżeli ktoś z powodu swojego niedoświadczenia odszedł od starożytnej ojcowskiej wiary, zatwierdzonej przez Świętych Apostołów i Powszechne Sobory, to niech nikt i nic nie wątpi, a wróci na prawdziwą drogę zbawienia, a Pan zadziwi Swoim Miłosierdziem nad wszystkimi, uznającymi swoje błędy, ponieważ On przyszedł na ziemię, aby szukać i zbawiać ginących i tych, którzy zbczyli z prawdziwej drogi.”**

Następca Atenagorasa, Patriarcha Konstantynopola Dimitrios kontynuował odstępczą tradycję. Publicznie przyznawał on papieską władzę jako zwierzchnik Cerkwi Konstantynopola i innych Cerkwi Wschodu. Jego opinia o tym, że papież rzymski został ustanowiony w swoim pierwszeństwie i jest jednym z pięciu Patriarchów Kościoła powszechnego, jest jasnym odchyleniem od Unii Łacińskiej.

Wprowadzenie nowego kalendarza okazało się etapem na drodze do antychrześcijańskiego zjednoczenia. W tajnych planach masonów, którzy przeniknęli do Prawosławia, mówi się o stopniowym uchylaniu się od prawdy. Na początku chcą oni, aby wszystkie Lokalne Cerkwie przeszły na nowy kalendarz. Przy tym będą one stwarzać wrażenie, że walczą o prawdę i mówić: „Nowa Paschalia – to naruszenie kanoniczne, a kalendarz – nie. Tylko ignoranci w dogmatach mogą potępiać zmieniony kalendarz”. Natomiast kiedy wszystkie Cerkwie Lokalne przejdą na nowy, w rzeczywistości kalendarz gregoriański, wtedy powinien wejść w życie kolejny etap – rzymska Paschalia. I prawosławni masoni będą mówić o konieczności usunięcia niedogodności, związanych z niezgodnością nowego kalendarza i aleksandryjskiej Paschalii. W ten sposób zamierza się przeprowadzić zakwestionowanie postanowień soborowych o Wielkanocy i zastą-

pić aleksandryjską Paschalie Łacińską. A propos, począwszy od lat 60-tych XX wieku wyznawcy nowego stylu kalendarza wielokrotnie podnosili kwestię potrzeby świętowania Wielkanocy z Katolikami, podobnie jak to robi Cerkiew w Finlandii.

I tu warto przypomnieć 7-mą Zasadę (Kanon) Apostolską: „**Jeśli jakiś biskup lub kapłan, lub diakon święty dzień Wielkanocy przed równonocą wiosenną razem z Żydami świętować będzie, niech będzie usunięty ze stanu duchownego**”. Dotyczy tego również 1-sza Zasada Soboru w Antiochii. Ona nie tylko zakazuje świętowania Wielkanocy razem z Żydami, ale wskazuje, że zakaz ten został ustalony i wydany przez I Sobór Powszechny. Co prawda, to soborowe postanowienie nie doszło do nas, ale o jego treści mówi się w znanym pośłaniu cesarza Konstantyna Wielkiego do wszystkich biskupów, którzy nie byli na I Soborze Powszechnym w Nicei.

W tym jest wina Kościoła Katolickiego, który z bezpośrednim naruszeniem i zniesieniem przepisów kanonicznych, świętował Wielkanoc w latach 1805, 1825, 1853, 1854 ... 1903, 1923, 1927 i wielu innych latach, równocześnie z żydowską Paschą.

Z Ewangelii jasno wynika, że chrześcijańska Wielkanoc odbyła się po żydowskiej. Ale u Katolików, na mocy nowej Paschalii, bywają nie tylko lata, kiedy Wielkanoc zbiega się z żydowską, ale gdy odbywa się ona przed Paschą Żydów tak, jak to było w roku 1839, 1840, 1842, 1843, 1845, 1849, 1850, 1856, 1891, 1894 i w wielu innych latach.

Na końcu lat 80-tych greccy wyznawcy starego kalendarza opublikowali obszerną dokumentację masońskiego programu, nazwaną od imienia Ioanna Vecchio – Patriarchy Konstantynopola, który niegdyś (jeszcze w czasach Bizancjum), wraz z łacinnikami wtargnął na Górę Athos. Domagając się wspierania jedności, zabił na Świętej Górze mnóstwo pokutników, mnichów. Ta dokumentacja zawierała dokumenty, ujawniające tajemnice masonów i ciemnych sił odnośnie Góry Athos.

W tym programie są takie słowa: „**Prawosławny Patriarcha Konstantynopola i wielu greckich metropolitów całym sercem są po naszej stronie. Istnienie mnichów innych narodowości na Athosie i wszelka ich tam działalność powinny być wyeliminowane jak najszybciej. Z wiarygodnego źródła wiemy, że Rosyjska Cerkiew przygotowała już cały program środków, sprzecznych z naszymi planami. Wszystkie osoby duchowne na Świętej Górze, sympatycy Rosji, Serbii, Bułgarii i innych obskurantów prawosławnych – zwolenników kalendarza juliańskiego, należy usunąć z Góry Athos, nawet siłą, do końca 1990 roku ...**”\*(Dlaczego tak ważną dla ekumenistów jest nasza zdrada kalendarza. Trudno się nie zgodzić: „Nie jest łatwo przekonać prosty naród, który chroni swoją wiarę i przestrzega dat swoich świąt o tym, że są oni tacy sami jak łacinnicy; w międzyczasie, jeśli będziemy równocześnie z heretykami obchodzić nasze święta cerkiewne, to argumenty staną się o wiele bardziej znaczące.”

Coś podobnego jeszcze 170 lat temu przepowiedział w swoim liście do mnichów z Góry Athos Święty Męczennik Kosmas Flamiacki, który walczył z brytyjskimi masonami na Wyspach Jońskich. **Ten wielki święty pisał, że masoneria będzie dążyć do zniszczenia prawosławnego zakonu, będącego twierdzą Świętej Góry i wysuwać tam opatów, przeszkolonych „w duchu błędu.”**

Podobne plany nieustannie, z Łaski Bożej, zawodzą, ale ekumeniści układają nowe. W 1992 roku, w Święto Przemienienia Pańskiego, w klasztorze Pantokratora zgromadzili się na tajnej naradzie: metropolita Meliton (Patriarchat Konstantynopola), archimandryta Wasilij (opat klasztoru Iviron), archimandryta Aleksij (opat klasztoru Ksenofont), archimandryta Wissarion (opat klasztoru Pantokrator). W toku spotkania został wypracowany antysłowiański, antyprawosławny program:

„1) Do wizyty Patriarchy Ekumenicznego (Konstantynopola) Bartłomieja (październik 1992 r.) należy opracować program umieszczenie opata i zasiedlenia greckimi braćmi („uzupełnienie”) bułgarskiego klasztoru Zograf.

2) To samo należy wykonać również w serbskim klasztorze Hilandar.

3) W ostatnim etapie podobnych zmian należy dokonać w rosyjskim klasztorze Św. Pantelejmona”.

Ekumeniści Patriarchatu Ekumenicznego od dawna planują przekształcenie Świętej Góry Athos w jedną z diecezji Konstantynopola z koniecznym przejściem jej na nowy styl kalendaryzowy. Przy tym rozpowszechnili oni wśród episkopatu niejawną zasadę: święceń kapłańskich udzielać tylko tym, którzy z aprobatą odnoszą się do ekumenizmu ...

Teraz – kilka słów o obecnym Patriarsze Konstantynopola Bartłomieju. (Więcej na jego temat – w mojej książce „Nadepnąć na żmiję”).

Dlaczego jest tak ważny dla całej „zakulisy” Patriarcha Bartłomiej? Zwróćmy się do jego pracy doktorskiej „Kodyfikacja świętych kanonów oraz instytucji kanonicznych w Cerkwi Prawosławnej.” Samo istnienie tej pracy wyciszane jest przez wielu ekumenistów. Habilitacja była bronią w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie. Młody wówczas archimandryta Bartłomiej Arhontonis szczególnie dziękował za pomoc rektorowi Instytutu Wschodniego Janowi Żużekowi, członkowi zakonu Jezuitów.

Fig. 49. W swojej pracy doktorskiej Bartłomiej wzywał do przeglądu i zniesienia kanonów kościelnych jako sprzecznych z nowoczesnymi warunkami. Dopuszczał on nawet możliwość „zniesienia ich, być może, w całości.” W duchu „modernizacji” (po wł. „aggiornamento”) Bartłomiej obficie cytuje źródła włoskie i łacińskie, nie zawsze tłumacząc je na język grecki. Za wzór w kodyfikacji prawa kanonicznego Bartłomiej uważa 1. Sobór Watykański (1869-1870.), następnie papieży Piusa X i Benedykta XV, którzy przygotowali i wdrożyli w życie „Kodeks Prawa Kanonicznego” dla Katolików (1917 r.). Następnie – papieża Piusa XII, który wprowadził w życie „Kodeks Prawa Kanonicznego Wschodniego” dla Unitów (lata 1949/57). Wreszcie, 2. Sobór Watykański (lata 1962/65), tak sprzyjający, według Bartłomieja, zbliżeniu wszystkich kościołów chrześcijańskich ze sobą!

Obecnie Patriarcha Bartłomiej wita nowego papieża Benedykta XVI. Oczywiście jest, że jakby daleko nie poszedł papież Ratzinger w swoim „nacisku na Wschód” Bartłomiej nie będzie mu się sprzeciwiał. Swego przeciwnika, wręcz przeciwnie, widzi on w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. I zgodnie z dawną fanarską fobią, lubi komentować o wymyślonych panslawizmie i rosyjskiej ekspansji. Przy tym Bartłomiej oświadcza: **„Głupia teoria o” Trzecim Rzymie” jest arogancka i ... niegodziwa, ponieważ „... „głosi ona ducha cesaropapizmu i watykanizmu; tego, co jest absolutnie nie do przyjęcia dla Cerkwi Prawosławnej”.**

**PS.**

*Być może w roku wejścia na tron (intronizacji) Antychrysta zejdzie nie Święty Ogień w Bazylice Grobu Świętego, a przepowiadany przez Apokalipsę ogień antychrysta.*

*Przepowiednia ta ma, między innymi, jasny historyczny pierwowzór. Kapelan Jeruzolimskich Królów- Krzyżowców, Fulk, opowiada o tym, jak pewnego dnia zachodni czciciele (z Krzyżowców) odwiedzili święte miasto, aby świętować w nim Wielkanoc. Kiedy przybyli do Jeruzolimy, całe miasto było w trwodze, ponieważ Święty Ogień nie schodził, i wierni przez cały dzień na próżno oczekiwali w Świątyni Zmartwychwstania Pańskiego. Wówczas, jakby przez niebiańskie natchnienie duchowieństwo łacińskie i król wraz z całym dworem swoim poszli ... do Świątyni Salomona, niedawno zamienionego przez nich w świątynię meczetu Omara, a tymczasem Grecy i Syryjczycy, pozostając przy Świętym Grobie, rozdzierając swe szaty, z krzykiem przywoływali Łaskę Bożą, i wówczas, w końcu, zszedł Ogień.*

*Odmiennego wyboru chrześcijanie Wschodu i Zachodu dokonali już dawno temu. \*(Przedrewolucyjny profesor A. Oleśnicki nazwał ten dzień „uroczystością poświęcenia ognia przy Grobie Pańskim” i początek pojawienia się tej uroczystości odnosi on do czasów Starego Testamentu, do budowy Świątyni Salomona w Jeruzolimie, kiedy na przygotowane ofiary spadł z nieba ogień, który następnie był stale podtrzymywany przez kapłanów. „Jeśli Niebiański Ogień, jako znak opatrnościowy troskliwości Ojca Niebieskiego ogrzewał swoim ciepłem Starotestamentową Jeruzolimę, to on nie mógł zgasnąć, – mówi profesor – dla Jeruzolimy Nowotestamentowej i w dalszym ciągu nie pocieszać sobą kochających gród wielkiego króla i jego Świątynię. Tylko swoje palenisko Ogień ma teraz nie wśród opustoszałych dziedzińców Świątyni Salomona, a w Sanktuarium Nowotestamentowym, w prawdziwej Arce Nowego Przymierza – w Grobie Pańskim. Jak Ogień Starotestamentowy zapalał się zwłaszcza w dniach składania wielkich ofiar, tak i Nowotestamentowy Święty Ogień zapala się w dniu wielkiej Ofiary Nowotestamentowej, gdy Kościół wyśpiewuje piękne słońce prawdy, które weszło do Grobu, aby roz-*



błysnąć z niego światłodajnym dniem Zmartwychwstania”. Tak więc, z Drugiej Świątyni, która została zburzona w roku 70-ym, Ogień przeniósł się do Świątyni Zmartwychwstania, zbudowanej w roku 335.

To zadziwiające, że nie tylko opinie teologiczne, ale także ludowe wierzenia odróżniały duchową istotę różnych ogni. Naukowiec Siergiej Maksimow jeszcze pod koniec XIX wieku tak podsumował wyobrażenia prostych Rosjan: „Po grzechu pierworodnym zostały otwarte wrota piekielne, a płomienie wyrwały się stamtąd i pojawiły na ziemi, aby szkodzić ludziom pożarami, oszukiwać błyskami w miejscach ukrytych skarbów, niepokoić ognistym pojawieniem się w powietrzu samych biesów w postaci skrzydlatych demonów, itp. Oprócz ognia piekielnego został posłany i ten ogień, który zapalał ofiary, składane Bogu, dzięki któremu usuwane były liczne katastrofy, nawiedzające ludzi i zwierzęta domowe w postaci różnych chorób.”

... Wiadomo, że Bóg przemawia do nas językiem cudów. I w tym przypadku – językiem braku wielowiekowego cudu. I ważne jest, aby zrozumieć, co On chce nam powiedzieć.

Po strasznych wydarzeniach 1923 roku, które posłużyły jako lekcja, Patriarcha Jerozolimski za reformatorami kalendarza nie podążył. W Świątyni Grobu Pańskiego nigdy nie zmieniają zegarów – na czas zimowy i letni. Nawet nienawidzący Izraelczyków Palestyńczycy to robią, ale Świętogradcy nadal zachowują wszystko w stałej niezmienności.

Co to wszystko oznacza? To, że nie należy dotykać czasu i kalendarza. Nie trzeba zmieniać tradycji.<sup>162</sup>

**30 kwietnia 2015 r.**

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

14.12.2015 r.

## **Stosunek do paszportów elektronicznych. Starzec Paisjusz (broszura)**

27 grudzień 2015

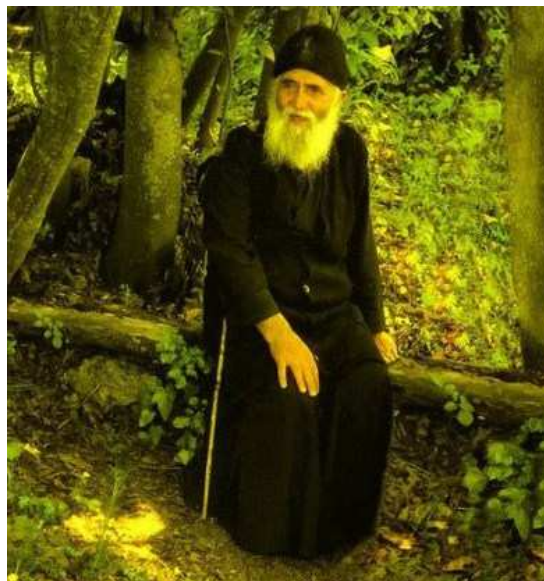
### **Kontekst historyczny**

Kiedy w Grecji zdecydowano się na wprowadzenie europejskiego paszportu, Kościół sprzeciwił się, ale nie wszedł do walki z rządem. Wszyscy dobrze wiemy, że paszport – to kawałek papieru. Na nim można napisać wszystko, a potem zmienić ale papier zawsze pozostanie tylko kawałkiem papieru.

Kiedy podjęto decyzję o paszportach z paskiem magnetycznym, czyli nadać numer osobie, wtedy Kościół, ludzie oraz mnisi z Athosu byli przeciwni temu z całej siły. Tutaj już mowa o przypisaniu indywidualnego kodu do osoby, co jest bezczeszczeniem godności człowieka.

Cały kraj wyszedł na ulice. Tego nikt nie oczekiwał! I stał się cud. Rząd wystraszył się takiego masowego sprzeciwu i anulował pasek magnetyczny w paszporcie. Paszport Schengen został wprowadzony bez paska magnetycznego.

Istnieje kilka tekstów Starca Paisiosa, ujawniających jego stosunek do paszportów elektronicznych, jednym z najbardziej znanych było przesłanie z 1997 roku „Znaki czasu – 666”, zostało opublikowane w 3 rocznicę śmierci Ojca Paisjusza. Niestety, wiele z tych tekstów nie wzbudza zaufania. Starzec popełniał dużo błędów gramatycznych i jego teksty były wielokrotnie poprawiane.



<sup>162</sup> Źródło: НЕСОШЕСТВИЕ ОГНЯ. Из книги Ю. Воробьевского „Орден Иуды” NIEZEJŚCIE OGNIА. Z książki J. Worobjewskiego „Order Judasza” <http://3rm.info/publications/56680-nesoshestvie-ognya-iz-knigi-yu-vorobevskogo-orden-iudy.html>

Nawet w tłumaczeniu Życia Starca, wykonanym przez Deromidonta, widzimy niewytłumaczalną wolność interpretacji tekstu. Na przykład: Tłumaczenie listu Starca: „Wielu, którzy to (przesłanie) przeczytali, zrewidowali swoje poglądy i zgodzili się ze Starcem...” Ale w tekście nie ma „przeczytali jego przesłanie”, mowa jest o światopoglądzie Starca. Poprawnie: „Wiele osób zmieniło swój punkt widzenia i zgodziło się ze stanowiskiem Starca”.

Lub tłumaczenie: „Po wprowadzeniu kart kredytowych ...” jest również interpretacją tłumacza. W tekście nie ma słowa „kredyt”, przeciwnie, najprawdopodobniej jest mowa o nowocześniejszych kartach. Starzec nie mówi o teraźniejszości, ale o przeszłości. Po prostu wtedy słowa Starca nie zostały prawidłowo rozumiane, ponieważ ludzie nie mogli sobie nawet wyobrazić, że się pojawiają karty osobiste.

Należy zwrócić uwagę na dziwną wolność interpretacji słów Starca Paisjusza w tej sprawie.

Dlatego zwróciliśmy się do źródła – greckiego tekstu „Życie Starca Paisjusza”, wykonaliśmy tłumaczenie z nowogreckiego. Tutaj, oczywiście, nie wszystko jest bezpośrednią mową Starca Paisjusza. W tym tekście narratorem jest jego biograf- Ojciec Isaak. Ale to jest tekst, któremu z pewnością można zaufać.

Starzec Paisjusz w przeciwieństwie do innych nie miał wątpliwości, mówił bezpośrednio.

Ojciec Paisjusz brał udział w „poszukiwaniach” ludzi, pomagając im znaleźć odpowiedzi na niepokojące pytania.

Głównym tematem, który szczególnie niepokoił wierzących w tamtym czasie, był właśnie problem nowych dowodów osobistych. Ale nawet na długo przed tym jak problem pojawił się w Grecji, Starzec kiedy miał okazję, to mówił ludziom o znakach czasu i Antychryście.

Następnie, gdy na produktach i towarach upowszechniono kod kreskowy z numerem 666, gdy grecki rząd zaczął podejmować kroki w celu wydania nowych dokumentów tożsamości, które – jak się okazało – miały zawierać taśmę magnetyczną, numer 666 i obraz diabła, Starzec zaczął mówić na ten temat więcej i więcej.

Wtedy mówić otwarcie o tych sprawach było niebezpiecznie. Duchowni z wykształceniem teologicznym unikali odpowiedzi na pytania o Antychryście, numerze 666 i nowych kartach tożsamości i odsyłali ludzi do Starca Paisjusza.

Początkowo, nawet w Kościele powstało zakłopotanie, ponieważ ogromna większość duchowieństwa, z wyjątkiem kilku jasnych umysłów, miała stosunek obojętny do tego co się działo, a niektórzy duchowni i biskupi – na szczęście nie było ich wielu – byli zachwyceni.

Starzec Paisjusz, w przeciwieństwie do innych, nie miał wątpliwości, mówił bezpośrednio. On nie tylko odpowiedział na wiele pytań wierzących w osobistych rozmowach z nimi, ale także w 1987 roku napisał swój słynny list „Znaki czasów – 666”. Ten list z ulgą przyjęło wielu wierzących, oni kierują się nim po dzień dzisiejszy.

Wiele osób zmieniło swój punkt widzenia i zgodziło się ze stanowiskiem Starca. Przewidując, że jego opinia w tej sprawie będzie cieszyła się popularnością w przyszłości, Starzec napisał list Znaki czasu własnoręcznie i umieścił swój podpis, aby zapobiec jakimkolwiek zmianom przez kogoś. Swoich poglądów w tej kwestii Starzec Paisjusz nie zmienił aż do śmierci.

### **Bestia 666**

Opinia wyrażona przez Starca w tej sprawie była owocem jego modlitwy i wrażliwości duchowej. Z jednej strony chciał, żebyśmy żyli życiem duchowym. A z drugiej – żebyśmy byli dobrze poinformowani o tym, co się dzieje, i byli gotowi do poświęceń.

Z jednej strony, nie powinniśmy być obojętni, a z innej – panikować i bezsensownie walczyć. Młodzi ludzie, którzy pytali Starca, czy warto tworzyć rodzinę ze względu na fakt, że mogą wystąpić apokaliptyczne wydarzenia, Starzec wzywał do tworzenia rodziny i pracy, mówił:

„Stwórz swoją rodzinę, ponieważ w latach prześladowań chrześcijanie postępowali tak samo...”

„Nasze lata,- mówił Starzec – to trudne lata. Nastąpi katastrofa. I póki ona będzie trwała, będziemy musieli cierpieć, i być może – pójść na męczeństwo. Tylko życie duchowe pozwoli nam związać koniec z końcem...”

Nie rozpaczaj ... Myślę, że te trudne lata, to Błogosławieństwo, ponieważ zmusza nas do życia bliżej Chrystusa. Te lata – to prawdziwa szansa dla większego wyczynu! Prawdziwa woj-

na w naszych czasach nie będzie wojną, w której wykorzystywana jest broń, to będzie duchowa wojna – z Antychrystem...”

Wszystko, co się dzieje, będzie kontrolowane przez bestię z Brukseli. Po wprowadzeniu kart (tłum. przez Deromidonta: „Po wprowadzeniu kart kredytowych ...” jest interpretacją tłumacza. W tekście nie ma wyrazu „kredyt”, przeciwnie, najprawdopodobniej jest mowa o nowoczesnych kartach. Po prostu wtedy słów Starca nie mogli zrozumieć prawidłowo, ponieważ nie mogli sobie nawet wyobrazić, że pojawią się karty osobiste) i nowych dowodów tożsamości podstępem zostaną wprowadzone pieczętki, zmuszą ludzi przyjąć pieczęć na rękę lub na czoło.

Kupować, sprzedawać, otrzymywać usługi będą mogły tylko osoby posiadające pieczęć. Wierzący, którzy nie przyjmą pieczęci, będą cierpieć mękę.

Więc już teraz musimy się uczyć żyć skromnie i, jeśli to możliwe, na potrzeby rodziny posiadać działkę, kilka drzew oliwnych oraz bydło. Ciężkie czasy będą trwać trzy – trzy i pół roku. Bóg nie zostawi ludzi bez pomocy. „

Gdyby obecnie chrześcijanie z własną logiką mieszkali w czasach prześladowań, to w Kościele nie byłoby ani jednego męczennika.

Niektórzy nie rozumieli i zgodnie z logiką i zdrowym rozsądkiem, wątpili: „No i co z tego? Cóż, nadrukują pieczęć na czole ... A ja zrobię na czole znak krzyża” lub „Otrzymam nowy dowód osobisty i narysuję na nim krzyżyk” lub „W moim sercu nie wyrzeknę się Chrystusa”.

Starzec odpowiedział następująco:

” Gdyby obecni chrześcijanie z własną logiką mieszkali w czasach prześladowań, to w Kościele nie byłoby ani jednego męczennika...”

Pierwsi chrześcijanie nie kierowali się logiką, lecz wiarą (!), stanowczo wyznawali Chrystusa i pragnęli męczeństwa.

Starali się ich przekupić wysokimi stanowiskami i tytułami, mówiono im:

„Po prostu powiedz głośno, że nie jesteś chrześcijaninem, ale w głębi serca możesz wierzyć!

Nie głos Chrystusa w tym miejscu, po prostu idź gdzie indziej i tam możesz głosić to, co chcesz! „

I co? Nie wyrzekali się Chrystusa.

Wręcz przeciwnie, byli szczęśliwi, że mogli przez swoje męczeństwo pokazać swoją miłość do Chrystusa.

Kościół musi powiedzieć prawdę

Starzec powiedział: „Kościół musi powiedzieć prawdę ... Musi zaprotestować w związku z tym co się dzieje i wymagać od państwa, żeby nowe dowody tożsamości przynajmniej nie były obowiązkowe. Kościół ma obowiązek wyjaśnić wiernym co teraz tak naprawdę się dzieje.

To jest obowiązek Kościoła ...

Powinien on wytłumaczyć każdemu, że przyjęcie nowego dowodu tożsamości będzie upadkiem „

Ojciec Paisjusz<sup>163</sup>

Tłum. z j. ros. Olga Ka.



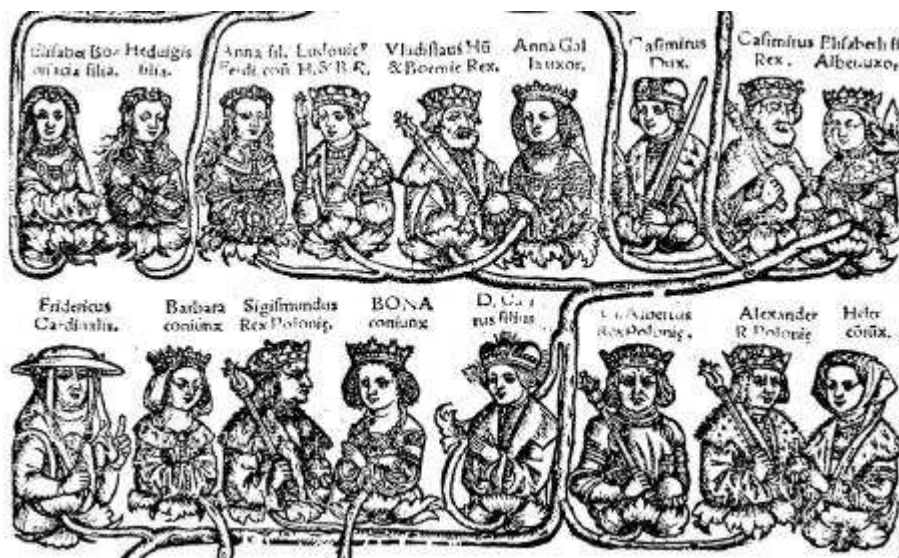
<sup>163</sup> Źródło: <http://3rm.info/10359-otnoshenie-k-yelektronnym-pasportam-starec-paisij.html>

# Helena z Rurykowiczów, kłopotliwa królowa. Kłopoty z Heleną (moskiewską)

27 grudzień 2015

500 lat temu, 20 stycznia 1513 r., zmarła Helena z dynastii Rurykowiczów. Była córką Iwana III, zwanego Srogim, i Zoe Paleolog. Jako jedyna księżniczka moskiewska w dziejach Rosji wyszła za wielkiego księcia Litwy, a potem polskiego króla – Aleksandra Jagiellończyka.

Litwa z Moskwą toczyły wtedy ciężkie boje o dominację w Europie Wschodniej, w co została wplątana Polska. Nie pomagały traktaty; w 1478 r. wielki książę Iwan III wchłonął potężny Wielki Nowogród, a w 1485 r. zajął Twer. Mało znaczące państwo moskiewskie stało się dwukrotnie większe. Iwanowi wielce pomogło też małżeństwo zawarte w 1472 r. z Zoe z bizantyjskiej dynastii Paleologów, co przełamało izolację Moskwy.



*Fragment drzewa genealogicznego Jagiellonów: Aleksander z żoną Heleną z Rurykowiczów (pierwsza para od prawej w dolnym rzędzie).*

Tymczasem Jagiellonowie, których imperium obejmowało ziemie Polski, Litwy, Czech i wielkich Węgier, toczyli walki nie tylko z Moskwą, ale i (dyplomatyczne) z Habsburgami o dominację w Europie Środkowej. Dom austriacki

znalazł sojuszników na wschodzie: w 1489 r. do Moskwy przybył poseł z Wrocławia Mikołaj Poppel, który zaproponował wydanie księżniczki Heleny za katolickiego księcia i koronę dla *gosudara* z rąk cesarza. Iwan III odmówił, więc kolejny poseł Joerg von Thurn w lutym 1490 r. zapewnił go, że sam król rzymski Maksymilian I myśli o ślubie z Heleną i sojuszu antyjagiellońskim z Moskwą (pomimo że był zaręczony, a od grudnia 1490 r. żonaty *per procura* z Anną Bretońską).

Wtedy do akcji wkroczyli Litwini i Polacy. Mieli ułatwione zadanie, gdyż już w 1484 r. pierwszy bojar Iwan J. Patrikijew zaproponował marszałkowi nadwornemu litewskiemu Janowi Zabrzezińskiemu wydanie Heleny za jednego z królewiczów polskich. Król Kazimierz Jagiellończyk zlekceważył ofertę – ale tylko do czasu, gdy zorientował się, że o księżniczkę zabiegają Habsburgowie. Być może z jego inicjatywy w kwietniu 1490 r. humanista i wychowawca królewiczów Kallimach napisał list do Zoe, wspominając o małżeństwie jej córki z Janem Olbrachtem.

W trakcie tych małżeńskich podchodów w czerwcu 1492 r. król Kazimierz nieoczekiwanie zmarł. Jego młodszemu synowi Aleksandrowi przypadł dziedziczny tron wielkoksiążęcy w Wilnie, starszy Jan Olbracht został wybrany na króla Polski. Aleksander nie zapowiadał się na inteligentnego władcę; „miał wzrost średni, twarz pociągłą, włosy przyczerniejsze, plecy rozrostłe, siłę dużą, ale zaś dowcip przytępiejszy i dla tegoż był milczący”, pisał biskup Marcin Kromer.

W październiku 1492 r. sejm litewski zdecydował o małżeństwie Aleksandra z Heleną. Po rozmaitych perturbacjach do Moskwy z Wilna ruszyło w styczniu 1494 r. poselstwo litewskie z zadaniem zawarcia rozejmu i zaręczenia Aleksandra z Heleną. „Nazajutrz, d[nia] 6 lutego na pokojach wielkiej księżnej Zofii [Zoe] posłowie ujrzeli narzeczoną... A gdy ją zobaczyli posłowie,

rozumieli, że anioł w ludzkim ciele i zadumawszy się pięknnością, stali jak wrzy”, podaje „Chronika Litowska i Żmojtskaja”.

**Helena była piękna niczym ta trojańska.** Istniała też uzasadniona obawa, że wejdzie mimowolnie w rolę swej antycznej imienniczki i wywoła wielką wojnę; tym razem religijną. Historyk Siergiej F. Płatonow sądził, że Helenie od kolebki przeznaczono odegranie politycznej roli. Temu służyło wychowanie w duchu uległości wobec Cerkwi, ojca i interesów jego państwa. Helena miała się stać „ambasadorem Moskwy w nowej ojczyźnie”, dodawał historyk Krzysztof Bojko.

Ślub *per procura* zawarto, ale od razu pojawiły się zastrzeżenia wyznaniowe. W końcu zawarto kompromis i 13 stycznia 1495 r. Iwan III odprowadził córkę do sań, wręczając jej tzw. Pamiętkę, jak postępować na Litwie: „Do świątyni łacińskiej nie chodzić, lecz do cerkwi greckiej”. Książ Siemion I. Riapołowski miał czuwać, „aby Helena brała ślub w cerkwi greckiej w ruskim ubiorze i przy dopełnieniu obrzędu ślubnego”, a jej mąż miał złożyć przyrzeczenie, że nie przymusi żony do zmiany wiary.

Kurii rzymskiej zależało na przyciągnięciu prawosławia, więc Aleksander uzyskał zgodę i błogosławieństwo papieża na związek ze „schizmatyczką”. Ślubu w katedrze udzielił parze biskup wileński Wojciech Tabor, zwany teokratą. Co zastanawiające, Iwan III nie dał córce posagu, więc niektórzy badacze rosyjscy, jak Gienadij F. Karpow, sądzili już w XIX w., idąc za niejawnymi sformułowaniami Heleny w liście do ojca, że „posagiem mogły być wszystkie ziemie ruskie znajdujące się w posiadaniu W. Ks. Litewskiego”.

Inaczej widział to król Zygmunt Jagiellończyk w 1548 r. „Wyprawy tej, cóż było? Oto trzewiki naszywane perłami”, ironizować będzie o posagu „Moskiewki”.

Chyba jednak się mylił, skoro okazało się, że wielka księżna uzbierała ośmiokrotność rocznych dochodów króla polskiego! Po prostu otrzymała sporą wyprawę od ojca, złożoną z naczyń srebrnych i złotych oraz strojów, futer, tkanin, ikon z diamentami itp.

Jak było do przewidzenia, polityka kołatała nawet do drzwi sypialni młodych małżonków. Z jednej strony naciskał Iwan, zaraz po ślubie wysyłając gońca z jednym oficjalnym, a drugim sekretnym listem, aby Helena „nie miała przy sobie urzędników i sług wiary łacińskiej i w żaden sposób nie wypuszczała bojarów naszych”, przysłanych do Wilna. Tajną korespondencją miał zarządzać poddiazcy Iwan Kotow. Z drugiej strony Aleksander żądał, by służący Helenie byli wezwani do Moskwy: „Ona bowiem ma dość własnych poddanych na usługi”.

Helena musiała wybrać pomiędzy lojalnością wobec męża a działaniem na rzecz ojca. Z zachowanych 30 listów Heleny i Iwana III wnioskujemy, że wybrała wierność wobec męża i nowej ojczyzny. Choć małżonkowie porozumiewali się po rusku, Helena nauczyła się polskiego. Zaczęła wierzyć w uczciwość katolików, skoro swe skarby złożyła u bernardynów wileńskich. Aleksander zabierał żonę niemal we wszystkie podróże, jak zaufanego przyjaciela. W Gdańsku jako pierwsza moskiewska księżniczka widziała morze; odwiedziła obraz Matki Bożej na Jasnej Górze. Przekonała się, że w Wilnie, od Ostrej Bramy do Spaskiej „ruska dzielnica przepelniona jest cerkiewkami”, więc budowa nowej, czego domagał się Iwan, nie jest konieczna. Za zezwoleniem Aleksandra wspierała świątynie donacjami, odnawiając sobór Przeczystej Bogurodzicy, monaster św. Trójcy i rozbudowując cerkiew w Mińsku. Oddała też własne księgi na rzecz wybudowanego w 1500 r. monasteru w Supraślu.

Parę wielkksiążęcą połączyły również zainteresowania muzyczne. Z Wawelu do Wilna został zaproszony słynny kapelmistrz Henryk Finck i jego muzycy. Aleksandrowi, wychowankowi Kallimacha, imponował też księgozbiór Heleny, która w samym Brześciu Litewskim nakupiła ksiąg za dużą sumę 25 kop groszy.

**Latem 1497 r. wielka księżna zaszła w ciążę.** Aleksander nie mógł jej towarzyszyć, gdyż ruszył z mocno spóźnioną pomocą dla brata pobitego straszliwie w Mołdawii. Dla ochrzczenia dziecka kanclerz księżnej prawosławny Iwan Sapieha zaczął budować w swych dobrach w Kaźni świątynię, którą obecnie nazwalibyśmy ekumeniczną. Wtedy do kontraktaku przystąpił biskup Tabor i bernardyni. Żądali, by księżna uznała unię florencką, czyli zwierzchność kościelną papieża, zachowując obrządek grecki. „Ja bez woli ojca mego uczynić tego nie mogę”, odrzekła Helena.

Sprawa ta miała poważne konsekwencje, gdyż Iwan III tylko czekał na pretekst, by uderzyć na państwo litewsko-polskie osłabione klęską w Mołdawii. Niejaki Fiedka Szostakow z otoczenia Heleny donosił, że „na Litwie wszczęto akcję nawracania prawosławnych na katolicyzm”. Wtedy książę moskiewski zagroził córce ojcowskim wyklęciem, gdyby zmieniła wyznanie; 3 maja 1500 r. zerwał przymierze z Litwą i uderzył na Zadnieprze jednocześnie z orzą, zaślaniając się „zagrożeniem prawosławia”.

Liczne nadania Aleksandra na rzecz Cerkwi i wielkie kariery prawosławnych rodów (Chodkiewiczów, Sapiehów, kniaziów Ostrogskich czy Glińskich) wskazywały jednak na coś odwrotnego. Każdy z tych rodów przysłużył się Rzeczypospolitej, choć początki hetmana Konstantego Ostrogskiego w wojnach z Moskwą były fatalne.

14 lipca 1500 r. nad rzeką Wiedroszą natrafił on na dziesięciokrotnie silniejszych moskwian kniazia Daniela Szczeni i uderzył z marszu. Nerozsądny atak doprowadził do strasznej klęski: Ostrogski i wszyscy dowódcy znaleźli się w niewoli.

25 czerwca 1501 r. przyfrunęła do Wilna kolejna tragiczna wieść: 17 czerwca zmarł król Polski Jan Olbracht. Aleksander skupił się na zdobyciu korony, powodowany obawą, że łańciska Polska może się nie zgodzić na wybranie męża prawosławnej księżnej. W sprawie żony wykazał się jednak determinacją: jadąc z Wilna ku granicy z Polską 28 sierpnia 1501 r. nadał Helenie wielką oprawę na ziemiach Mińska i Mohylewa. A tron i tak go nie ominął.

Po koronacji w grudniu 1502 r. wezwał żonę do Krakowa. Atmosfera okazała się tam nieprzychylna: kapituła krakowska żądała ponownego ochrzczenia „Moskiewki”. Ale Helena, choć otoczona panami polskimi, odmówiła. Chyba nie byłaby tak odważna, gdyby nie miała nadal wsparcia męża. Niemniej jednak stała się kłopotliwą postacią na Wawelu.

Papież Aleksander VI Borgia, znany ze skrajnie rozwiązłego trybu życia i nieślubnych dzieci, nakazywał polskiemu królowi skonfiskować jej posąg i dobra, a nawet „wykluczyć ją z łoża, domu i wszelkiej wspólnoty małżeńskiej”. Warunkiem jej powrotu do łoża miało być nawrócenie, więc do tego zadania kardynał Fryderyk Jagiellończyk wyznaczył zapewne Jana Łaskiego.

Jednocześnie Helena okazała się niezbędną w rozgrywkach politycznych. Gdy Smoleńskowi zagroziły wojska Iwana III, kardynał i biskupi koronni oficjalnie zwrócili się do niej, prosząc o mediację. Wielka księżna nie odmówiła i 2 stycznia 1503 r. napisała list do ojca. „Pan mój, król polski, ze swą matką, bracią i szwagrami rozumieli, że z Moskwy przyniosę z sobą do Litwy wszystko dobre, wieczny pokój, miłość pokrewieńską, przyjaźń i pomoc przeciw poganom. Dziś przeciwnie, wszyscy są przekonani, że ze mną złało się wszystko najgorsze: wojna, najazdy, rabunki, pożoga miast, przelew krwi chrześcijańskiej”.

Ale Iwan III, nieczuły okrutnik, tracący ludzi w wymyślny sposób, był zły na list Heleny: „neprichoże było jej o tom k nam pisaty” (nie przystoi tak pisać do nas). I zapewne to nie Helena, ale racja stanu spowodowała, że 28 marca 1503 r. *gosudar* zawarł rozejm z Litwą. Nadal jednak usiłował wykorzystać Helenę podczas wyszukania żon wśród Hohenzollernek dla swych synów.

Wielka księżna po porozumieniu się z mężem odmówiła swatów przed podpisaniem pokoju litewsko-moskiewskiego. Wysłała jedynie informację o niechęci kandydatek brandenburskich do przejścia na prawosławie. Tymczasem nowy papież Julian II pojął, że Aleksander nie może oddalić żony, bo to wywoła kolejną wojnę z Iwanem III. 22 sierpnia 1505 r. król uzyskał zezwolenie na współżycie i zgodę Rzymu, by Helena pozostała schizmatyczką.

**Idylla małżeńska została przerwana, gdy Aleksander w pierwszej połowie czerwca 1505 r. doznał w Radomiu pięciu ataków apopleksji.** Latem objawy nieco ustąpiły, ale para weszła w krąg śmierci. W 1503 r. zmarł prymas Fryderyk Jagiellon. 30 sierpnia 1505 r. odeszła z tego świata królowa matka Elżbieta Rakuszanka, niechętna do końca Helenie. 27 października 1505 r. pożegnał się z doczesnym światem Iwan III. W lipcu 1506 r. królowi jeszcze starczyło sił, by w testamencie zalecić bratu Zygmunтови i senatorom „Helenę, swoją małżonkę oraz jej sprawy i życzenia, ażeby (...) pozostała w należytym czci po koniec swojego życia”.

Aleksander zmarł 19 sierpnia 1506 r., mając 45 lat. Wasyl III, gdy dowiedział się o śmierci szwagra, wysłał do siostry Iwana Kobiaka Naumowa z jawnym i tajnym listem. „Możesz się wślawić, Heleno – pisał sekretnie – dziełem wielkim, to jest połączeniem Litwy, Polski

i Rosji, jeśli namówi[ysz] Panów swoich do obrania [mnie] królem; że różność wiar nie jest istotną przeszkodą”. Ale Helena odpowiedziała, że brat jej męża, Zygmunt Jagiellończyk, został już ogłoszony następcą Aleksandra w Wilnie i Krakowie.

Nowy król Polski zachowywał się wobec szwagierki wielkodusznie: tytułował ją *reginą*, pozostawił na zamku wileńskim, potwierdził nadanie Bielska, Suraża i Briąńska. Helena wystąpiła ponownie w roli anioła pokoju, prosząc na wiosnę 1507 r. brata, by zaniechał wojny z Litwą. Chciała wrócić do Moskwy, na co król Zygmunt się nie godził: wiedziała zbyt dużo o litewskich i koronnych sprawach. Narastało też napięcie związane z relacjami między ambitnym kniazem Michałem Glińskim a Wasylem III.

W liście króla Zygmunta I do Wasyla znalazł się *passus*, że królowa Helena skarżyła się mężowi, iż Gliński wyrządził jej wiele krzywd. Jakich – nie wiemy. Sprawa była o tyle zagadkowa, że zdradziecka działalność Glińskiego niebawem o mało nie rozerwała unii Polski z Litwą. Poza tym Helena była zbyt bogata, by dać jej wyjechać. Jedną tylko jej skrzynię ze skarbami liczyło trzech rachmistrzów przez trzy dni; a miała 14 takich skrzyń. Gwardian franciszkanów (bernardynów) w Wilnie, gdzie były złożone skarby, szacował je na 400 tys. florenów.

Dalsza część życia „Moskiewki” przypomina powieść z gatunku płaszcza i szpady. Zde-terminowana Helena planowała ucieczkę z postami moskiewskimi i skarbami po udaniu się do przygranicznej włości, Braślavia, gdzie operowały moskiewskie oddziały. Ochmistrzyńni jej dworu doniosła jednak o planie wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi. Gwardian Jan Komorowski odmówił wydania skrzyń, po czym wyprowadzono Helenę za rękaw z wileńskiej cerkwi Przczystej Bogurodzicy, zapakowano do sań i wywieziono do Troków i Birsztan.

W odpowiedzi Wasyl III wywołał kolejną wojnę (w końcu 1512 r.), pod pretekstem wyzwolenia siostry z niewoli. Być może zmęczeni starciami Litwini gotowi byli wypuścić wielką księżną do Moskwy, gdyż na przełomie 1512 i 1513 r. widzimy ją znów w Braślaviu. Nie zdążyli. Tamże bowiem wielka księżna litewska dostała wysokiej gorączki i po 11 dniach, 20 stycznia 1513 r., zmarła, mając niespełna 37 lat. Podejrzewano otrucie; jednakże nawet historyk rosyjski Mikołaj Karamzin pisał, że zmarła Helena „rozsądna i cnotliwa, będąc ofiarą smutku, nie trucizny, jak miano podejrzanie w Moskwie”.

Król Zygmunt odetchnął z ulgą. „Tak niemało kłopotu temu państwu naszemu ubyło”, napisał. Jej osoba przestała być pretekstem do wtrącania się Moskwy w sprawy prawosławia na Litwie. Helenę pochowano w cerkwi Przczystej Bogurodzicy w Wilnie, która doznała takich zniszczeń podczas powstania kościuszkowskiego, że zaginął nawet ślad grobu królowej. „Ze wszystkich żon jagiellońskich budzi bodaj najżywsze sympatie”, napisała z wycuciem i rzetelnością historyczki Małgorzata Duczmal.<sup>164</sup>

## Prawosławna królowa

27 grudzień 2015

**– Tyle jest radości w moim sercu, że mamy taką cudotwórczą ikonę! – mówi Walentyna Waszczuk z Bielska. – Każdego piątku idę do cerkwi *Prczystieńskiej* i modłę się podczas akatysty przed cudotwórczą ikoną Bogarodzicy. Dla mnie to największa świętość. Ona tak bardzo pomaga w chorobach, cierpieniu, we wszystkich sprawach, które leżą mi na sercu. Modłę się za dzieci, wnuków. Po modlitwie tak lekko na duszy. Bardzo bym się cieszyła, gdyby czczono ją nie tylko w Bielsku, ale i w całej Polsce. – Ona pokazuje, że prawosławni w Bielsku są od dziada pradziada – dodaje koleżanka pani Walentyny. – Pokazuje, że my tu nie obcy.**

Na pograniczu zawsze trzeba było bronić swej wiary i dowodzić, że prawosławni nie są obcy. Tak było i za królowej **Heleny** w końcu piętnastego i na początku szesnastego wieku. Helena, która w Bielsku pozostawiła swój niezatarty ślad, była córką moskiewskiego księcia **Iwana III**. Książę, wybitny mąż epoki, powiększył swoje księstwo siedmiokrotnie i uczynił największym

<sup>164</sup> Źródło: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1534503,1,helena-z-rurykowiczow-klopotliwa-krolowa.read>  
Temat powiązany: [http://www.przekladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=1528&id=8](http://www.przekladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=1528&id=8)

państwem Europy. Księstwo Moskiewskie zagrażało wschodnim granicom Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostającego w unii z Koroną. Ślub wielkiego księcia litewskiego **Aleksandra Jagiellończyka** z Heleną miał łagodzić napięcia między sąsiednimi księstwami. Ślub odbył się w 18 lutego 1495 roku w kościele św. Stanisława w Wilnie. Aleksander miał 34 lata, Helena, zadziwiająca wszystkich swą urodą, osiemnaście. Ślubu udzielali katolicki biskup **Wojciech Tabor** i duchowy opiekun Heleny o. **Foma**. Helena pozostała przy prawosławiu, zgodnie z wolą ojca i matki **Zoe (Zofii Paleolog)**, której stryj, cesarz **Konstanty XII**, poległ na murach zdobytego przez Turków w 1453 r. Konstantynopola. Aleksander złożył ustną przysięgę, że Helena będzie mogła „trzymać grecką wiarę” i że on nie będzie „przymuszać jej do wiary rzymskiej”. Jak się niebawem okazało, wolę tę było niezwykle trudno spełnić w katolickiej Polsce. O tym aspekcie było wiele w referacie prof. **Antoniego Mironowicza**.

Babka Aleksandra, ruska księżniczka **Zofia (Sonka) Holszańska**, musiała przed ślubem z **Władysławem Jagiełło** przejść z prawosławia na katolicyzm, nawet została ponownie ochrzczona przez katolickich księży. Już w dwa lata po ślubie zmarł metropolita **Makary**. Jego miejsce zajął **Józef Bołharynowicz**. Nowy metropolita podjął otwartą próbę podporządkowania Cerkwi Rzymowi. W liście do papieża **Aleksandra IV** złożył nawet katolickie wyznanie wiary. Dla unii prawosławia z Rzymem najważniejsze były dwie osoby: metropolita i Helena właśnie. Rzym skierował więc swój wzrok na Helenę. Rozpoczęło się „nawracanie” młodej księżnej. Początkowo usiłowała to czynić teściowa – **Elżbieta Rakuszanka** z synem **Albertem Fryderykiem Jagiellończykiem**, świeżo kreowanym kardynałem. Najgorliwszy w przekonywaniu Heleny był biskup Wojciech Tabor. Żądał, by ta przynajmniej przyjęła unię i uznała zwierzchność papieża. Ale wtedy usłyszał w odpowiedzi: „Bez woli ojca mego czynić tego nie mogę”. Naciski wzmogły się w 1500 roku, gdy Helena była w ciąży. Helena poroniła. Pozostała bezdzietna.

Aleksander 15 sierpnia 1501 roku został wybrany na króla Polski. Sytuacja skomplikowała się. Król do Krakowa przybył sam. Biskupi, poparci przez papieża, sprzeciwiali się koronacji jego prawosławnej żony. 12 grudnia 1501 roku odbyła się koronacja. Kardynał **Fryderyk** tylko Aleksandrowi włożył koronę na głowę. Król, chcąc złagodzić chociaż częściowy brak koronacji, urządził 4 lutego 1502 roku niezwykle uroczysty wjazd Heleny na Wawel. W zbudowanej przez Sonkę kaplicy wawelskiej zaczęto odprawiać prawosławne nabożeństwa. Wywołało to powszechne zgorszenie. Domagano się ponownego chrztu Heleny. To oburzyło króla. Zażądał on od brata, krakowskiego biskupa, ukrócenia nacisków. Konflikt zelżał. Niestety bernardyni i franciszkanie domagali się, by Helena przynajmniej uznała zwierzchnictwo papieża. Sytuacja Heleny była niezwykle trudna. Papież Aleksander IV w liście z 1501 roku do króla Aleksandra żądał, by król „skłonił żonę do przyjęcia wiary rzymskiej”. Jednocześnie papież „zwolnił” Aleksandra z dotrzymania danych Iwanowi III „obietnic i przysięgi”, że pozwoli Helenie pozostać prawosławną.

W instrukcji wysłanej do biskupa Wojciecha papież żądał, by Helenę odłączyć „od stołu i łoża” i skonfiskować nadane jej dobra, jeśli ta będzie trwała w „schizmatyckiej” wierze. Instrukcję trudno było wykonać, ponieważ Aleksander kochał żonę, ponadto od roku trwała moskiewsko-litewska wojna, w której wojska Iwana odnosiły sukcesy za sukcesem. Co by było, gdyby Helena przyjęła katolicyzm?

Dziś z dużym prawdopodobieństwem możemy odpowiedzieć: unia kościelna zostałaby wprowadzona w Wielkim Księstwie Litewskim o cały wiek wcześniej i być może nie zostałyby na tych ziemiach po prawosławiu ślady. Rzym wiedział, o jaką stawkę walczy. Król Aleksander zmarł w 1506 r. Nowym królem został **Zygmunt**, brat Aleksandra. On już nie czynił nacisków wobec Heleny odnośnie zmiany wiary. W 1507 r. nadał jej Bielsk, Brańsk i Suraz. Dla prawosławnych z tych miejscowości miało to ogromne znaczenie. To wtedy właśnie Helena przywiozła do zamkowej bielskiej cerkwi ikonę Bogarodzicy, która zasłynęła cudami i niewątpliwie wzmocniła wiarę bielszczan, która wiek później, w stuleciu walki z naporem unii, okazała się tak potrzebna. Helena stała się obrończynią prawosławia.

Helena zmarła 13 stycznia 1513 roku. Miała 37 lat. W swojej kronice **Komorowski** zanotował, że została otruta przez klucznika na rozkaz wojewody **Radziwiłła**, który chciał zagarnąć jej dobra. Inicjatywa otrucia miała pochodzić według Antoniego Mironowicza z królewskiego dworu. Królowa zastała pochowana w Wilnie w cerkwi Narodzenia Bogaro-



dzicy. Według tego samego badacza jej grób zniszczyli kościuszkowscy powstańcy w 1794 roku. Niszczycieli wszystko, co mogło mieć związek z Moskwą. Bielska Ikona pozostała najbardziej trwałym śladem opieki Heleny nad prawosławnymi. Królowa była też fundatorką monasteru św. Mikołaja w Bielsku, który stał się symbolem antyunijnej opozycji i ostoją prawosławia na Podlasiu. Został on przekształcony w zwykłą parafię w 1825 roku, już w zaborze rosyjskim. O ikonie piszą o. **Grzegorz Sosna** i matuszka **Antonina Troc-Sosna** w książce wydanej z okazji 500-lecia obecności ikony w Bielsku. Odnotowują oni zjawisko, które miało miejsce latem 1564 roku. W Bielsku na zamku odbywał się walny sejm. Był król. Trwały gorące rozmowy na temat podpisania unii państwowej między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Jak się później okaże unia państwowa, którą historycy nazwą lubelską (1569 rok), stanie się dobrym gruntem do wprowadzenia unii kościelnej. Litewski kronikarz **Marcin Bielski** tak opisuje zjawisko, które zaszło w Bielsku, gdy od cudownej ikony zesłała błyskawica: „22 lipca 1564 roku piorun wierzchni zamek spalił, który to ogień zajął od razu: po dwóch godzinach spalił się i zamek niski. Każdy uratował tylko to, co miał na sobie, jeden tylko król był na koniu”. Pożar bielszczyznę uznali za znak przestrogi, dlatego Bielsk i Drohiczyn nie podpisały aktu unii lubelskiej.

Z czasów współczesnych autorzy opisują sytuację z okresu drugiej wojny. O. **Łukasz Plutowicz** ze starostą mecenasem **Danielem Łukaszukiem** i **Ludmiłą Jermakowicz** wyjęli ikonę z kiotu w ołtarzu i umieścili ją w skrzyni, którą zakopali nieopodal cerkwi. Kilka dni później, w czasie artyleryjskiego ostrzału, jeden z pocisków uderzył w ścianę ołtarza, gdzie wcześniej znajdowała się ikona.

Po wojnie ikona wróciła na swoje miejsce. W 1971 roku ikonę poddano konserwacji na zlecenie wojewódzkiego konserwatora zabytków. W 1998 roku biskup bielski **Grzegorz** zechciał, by ikona „wyszła” do ludzi. Została ona umieszczona w kioście po lewej stronie nawy głównej. W ołtarzu umieszczono kopię ikony, nakładając na nią ryzę zdjętą z ikony podarowanej przez królową Heleną. Każdego piątku o godzinie siedemnastej służone są przed nią akatysty do Matki Bożej. – Wszystkim będę opowiadał o waszej pięknej, cudotwórczej, ogromnej ikonie Bogarodzicy – mówił o. prof. **Nikołaj Ozolin**. – Swoim bogactwem powinniście się maksymalnie dzielić z innymi. I będę opowiadał o ikonach bielskiej szkoły. W Paryżu i na Zachodzie znamy te ikony i bardzo je cenimy. Ale będę też opowiadał o perle szkoły – znajdującej się przy niej cerkwi.

**Anna Radziukiewicz**<sup>165</sup>  
fot. autorka

## **Antychryst stoi u drzwi i już nie puka lecz włamuje się**

27 grudzień 2015

**Gruziński Starzec Gabriel: Antychryst stoi u drzwi i już nie puka ale włamuje się.**

**Starzec nauczał: „W czasach ostatecznych ludzi uratuje miłość, pokora i dobroć. Dobroć otworzy bramy raj, pokora wprowadzi do niego a miłość pokaże Boga”.**

Wszystkich, którzy do niego przychodzili po błogosławieństwo, błagał on ze łzami: „Czyńcie dobro ażeby wasza dobroć uratowała was. Ziemia już w połowie stała się piekłem...”

*Z książki „Diadem Starca. Wspomnienia o gruzińskim podwiźniku (asceta, pokutnik, duchowy nauczyciel prawosławny – tłum.) ojcu Gabrielu”.*

Starzec nauczał: Wczasach ostatecznych ludzi uratuje miłość, pokora i dobroć. Dobroć otworzy bramy raj, pokora wprowadzi do niego a miłość ukaże Boga”.

Wszystkich, którzy do niego przychodzili po błogosławieństwo, błagał on ze łzami: „Czyńcie dobro ażeby wasza dobroć uratowała was. Ziemia już w połowie stała się piekłem, Antychryst stoi u drzwi i już nie puka ale włamuje się. Wy ujrzyście Antychrysta, on postara się królować na całej planecie. Wszędzie będą prześladowania. W Gruzji prześladowań będzie mniej bo przecież ona jest krajem Matki Bożej.

<sup>165</sup> Źródło: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1534503,1,helena-z-rurykowiczow-klopotliwa-krolowa.read>

Nie przebywajcie tylko osobno, trzymajcie się razem, w grupach po dziesięciu, piętnastu ludzi. Pomagajcie sobie wzajemnie. Nie bójcie się. W ciężkich chwilach ja będę z wami i pomogę chociaż mnie nie zobaczycie.

Wcześniej, chociaż i mówiono o nadejściu Antychrysta, to jednak nie było takich oznak. Były wojny ale nie było niebiańskich cudów i nie było powszechnego wyobcowania. W czasach ostatecznych nie patrzcie w niebo bo możecie zostać zwiedzeni cudami, które będą się tam działy, pomylicie się i zginiecie. Antychryst już się narodził. Jego znamię będą otwarciem nanosić na rękę i na czoło.

Produkty nie mogą wam zaszkodzić. Chociaż na nich naniesiona jest liczba Antychrysta to nie jest jeszcze jego znamię. Trzeba odmówić modlitwę „Ojcze nasz”, przeżegnać produkt, pokropić go wodą święconą i w ten sposób będzie poświęcone wasze jedzenie”.

Starzec powiedział nam, że: „W młodości siedziałem w swojej celi i na różne sposoby



chciałem wyliczyć nadejście Antychrysta. Modliłem się do Boga aby mnie uświadomił co do tego. Nagle nade mną pojawił się Anioł Pański, poprosił o papier i napisał na nim: „Walkę proroków Enocha i Eliasza z Antychrystem pokażą w telewizji. Kiedy nastąpi czas opuszczenia Góry Atos przez ikonę Matki Bożej Iwierskiej to zadzwoni dzwon, świątynie widocznie pokłonią się na znak pożegnania. Łaska Boża, że to wszystko będzie pokazane w telewizji i ujrzy to cały świat.

Diabeł ma 666 pułapek. W czasach Antychrysta ludzie będą oczekiwali zbawienia z kosmosu. To właśnie będzie największym oszustwem diabła. Ludzkość będzie prosiła o pomoc istoty pozaziemskie nie wiedząc, że w istocie są to demony”.

Starca zapytano czy można kraść jedzenie kiedy nie będzie go można kupić a on odpowiedział: „Jeżeli ukradniesz to naruszysz jedno z przykazań. Kto tak postąpi to i Antychrysta przyjmie. Człowiek wierzący będzie pokładać nadzieję w Bogu. A Pan w czasach ostatecznych uczyni dla Swojego ludu takie cuda, że jeden listek z drzewa wystarczy na cały miesiąc. Prawdziwie wierzący człowiek ziemię prze-

żegna a ona da mu chleb.

Jeżeli dziewczynę zgwałcą wbrew jej woli to pozostanie ona w oczach Boga dziewicą. Tak samo i będzie ze znamieniem Antychrysta – jeżeli będzie ono naniesione wbrew woli człowieka to nie będzie ono miało na niego wpływu. W Ewangelii jest napisane, że prześladowania będą wszędzie i biada temu kto sprzeniewierzy się Ewangelii. Nadejdą czasy kiedy trzeba będzie koniecznie uchodzić w góry, tylko nie pojedynczo, w góry i lasy uchodźcie grupami. Dla wierzących chrześcijan największym bólem będzie to, że oni sami uciekną w lasy a ich bliscy przyjmą znamię Antychrysta.

W czasach ostatecznych zwolennicy Antychrysta będą chodzić do cerkwi, będą się chrzcili i będą nauczać o ewangelicznych przykazaniach. Ale nie wierzcie tym, którzy nie będą czynić dobra. Tylko po czynach można poznać prawdziwego chrześcijanina”.

#### O CZASACH OSTATECZNYCH

Zapamiętajcie – Chrystus jest jedyny, drugiego nie będzie.

Wcześniej, chociaż i mówiono o nadejściu Antychrysta, to jednak nie było takich oznak. Były wojny ale nie było niebiańskich cudów i powszechnego wyobcowania.

W Gruzji zmieniają się obyczaje. Tych, którzy ulegną światowym pokusom, poznacie po tym, że będą oni chodzić rozebrani. Chrześcijanie będą odziani przyzwoicie. Według praw Świętej Cerkwi kobieta nie powinna nosić spodni. Po odzieniu człowieka widać jego duchowy stan.

Produkty, na których jest nanoszona znamię Antychrysta nie mogą wam zaszkodzić. To nie jest jeszcze znamię (pieczęć) Antychrysta. Trzeba odmówić modlitwę „Ojcze nasz”, przeżegnać produkt, pokropić go wodą święconą i w ten sposób będzie poświęcone każde jedzenie.

Nie jedzcie chleba od człowieka, który przyjął znamię Antychrysta.

W czasach ostatecznych zwolennicy Antychrysta będą chodzić do cerkwi, będą się chrzcili i będą nauczać o ewangelicznych przykazaniach. Ale nie wiercie tym, którzy nie będą czynić dobra. Tylko po czynach można poznać prawdziwego chrześcijanina.

Prawdziwa Wiara znajduje się w sercu a nie w umyśle. Za Antychrystem pójdzie ten, którego Wiara będzie w umyśle a ten, który będzie miał Wiarę w sercu to rozpozna go (Antychrysta – tłum.).

Miejsce na którym będą nanosić znamię (pieczęć) Antychrysta to nie jest dłoń ale palec wskazujący. Znamię (pieczęć) będą nanosić pod skórę za pomocą komputera i nie będzie ono widoczne. Na początku na życzenie. Ale kiedy Antychryst obejmie władzę i stanie się panem świata to będzie on zmuszać wszystkich do przyjęcia tego znamienia (pieczęci). Ci, którzy znamienia nie przyjmą zostaną ogłoszeni zdrajcami. Wtedy trzeba będzie uchodzić do lasu (w grupach – tłum.) po dziesięciu, piętnastu ludzi. W pojedynkę lub we dwójkę nie uratujecie się. Cokolwiek by się nie zdarzyło to nie traćcie nadziei pokładanej w Bogu. Pan pouczy jak postąpić. Kto będzie silny w Wierze ten nie odczuje ani głodu ani pragnienia a klęski żywiołowe go nie dotkną.

Diabeł ma 666 pułapek. W czasach Antychrysta ludzie będą oczekiwali zbawienia z kosmosu. To właśnie będzie największym oszustwem diabła. Ludzkość będzie prosiła o pomoc istoty pozaziemskie nie wiedząc, że w istocie są to demony.

Jeżeli ukradniesz to naruszyś jedno z przykazań. Kto tak postąpi to i Antychrysta przyjmie. Człowiek wierzący będzie pokładać nadzieję w Bogu. A Pan w czasach ostatecznych uczyni dla Swojego ludu takie cuda, że jeden listek z drzewa wystarczy na cały miesiąc. Prawdziwie wierzący człowiek ziemię przeżegna a ona da mu chleb.

Jeżeli dziewczynę zgwałcą wbrew jej woli to pozostanie ona w oczach Boga dziewicą. Tak samo i będzie ze znamieniem Antychrysta – jeżeli będzie ono naniesione wbrew woli człowieka to nie będzie ono miało na niego wpływu.

W czasach ostatecznych nie patrzcie w niebo bo możecie zostać zwiedzeni cudami, które będą się tam działy, pomylicie się i zginiecie.

Publikacja: 21.11.2015

Tłumaczenie: Tamara<sup>166</sup>

## **Chrześcijaństwo w Unii Europejskiej – czy to początek prześladowań ?**

*28 grudzień 2015*

**Ostatnio w Norwegii Barnevern (służba ochrony małoletnich) odebrała rodzinie pięcioro dzieci, w tym niemowlę, oskarżając ludzi o chrześcijański radykalizm i indoktrynację. Wszystko zaczęło się od tego, że córki tej rodziny odważyły się zaśpiewać chrześcijańską pieśń w publicznej szkole...**

Jak wiadomo, Unia Europejska od dawna stosuje prześladowania symboliki chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo wypierane jest ze szkół, uczelni i poddawane jest drwiną w przestrzeni informacyjnej UE, gdzie nastroje kreuje garść korporacji medialnych. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w tych krajach, które przeżyły agresję ze strony rządów UE i USA, i które są w pełni lub częściowo kontrolowane przez wojsko i najemników. Żołnierze tępią chrześcijaństwo, jako zjawisko w Syrii, Iraku i w części byłej Jugosławii – w Kosowie na przykład. Zginęły tam setki tysięcy chrześcijan, wypędzonych ze swoich domów. Uszkodzono lub zniszczono tysiące świątyń.

W krajach Zatoki Perskiej, które od czasów panowania brytyjskiego imperium kolonialnego, są całkowicie zależne od Zachodu, chrześcijaństwo jest zabronione. Arabia Saudyjska swoich obywateli chrześcijan skazuje na śmierć. Cudzoziemcy, których żyje tam ponad milion, rów-

<sup>166</sup> Źródło: <http://3rm.info/publications/27200-gruzinskiy-starec-gavrii-antihrist-stoit-u-dveri-i-ne-to-chto-stuchitsya-lomitsya.html>

niez nie mają prawa obnosić się ze swoją religią oficjalnie. I „zachodni obrońcy praw człowieka” w ogóle o tym nie mówią. Nic nie analizują na temat wolności wyznania w tym kraju, ale są żywotnie zainteresowani łamaniem praw człowieka w Rosji, chociaż Rosja, w porównaniu z Arabią Saudyjską, to cytadela wolności.

NATO ściśle kontroluje swoje służby arabskie w kategoriach wojskowych – za pośrednictwem baz danych, a także informacji ekonomicznych. „Fejkowi szejkwowie i emiraci” zabijają swoich muzułmańskich współbraci w Syrii lub na Północnym Kaukazie, wysyłając tam terrorystów, przebranych w szaty klaunów posłusznych i oddanych na wszystko. Sytuację tą trafnie opisał ekonomista John Perkins w książce pt. „Hit-Man. Wyznania ekonomisty od brudnej roboty”.

Oczywiście, pragnienie przywódców UE i Stanów Zjednoczonych, aby wykorzenić chrześcijaństwo, nie jest wyraźne, ale widać to jednoznacznie i dokładnie. W krajach UE chrześcijaństwo prześladowane jest przez tzw. miękkie siły za pośrednictwem mediów, systemu edukacji, prokuratury, a także z pomocą, finansowanych przez państwo, grup zbrojnych. W obszarach kontrolowanych przez Zachód chrześcijaństwo eliminowane jest metodami wojskowego terroryzmu. Żywym tego przykładem jest Ukraina.

Wszystko wskazuje na to, że rewolucja na Majdanie i wojna domowa na Ukrainie jest w całości dziełem rządów Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Warto wspomnieć przy tej okazji o występkach np. polskich polityków z pierwszych stron gazet podczas manifestacji w Kijowie. Rosjanie twierdzą, że z Europy Zachodniej trafili tam również wyszkoleni bojownicy, którym udzielono wsparcia politycznego i finansowego. Ogień artyleryjski na Ukrainie zniszczył, bądź uszkodził, ponad sto cerkwi. Ponadto ukraińscy nacjonałiści przejęli 28 świątyń, należących wcześniej do Patriarchatu Moskiewskiego. Walka z religią jest kontynuowana poprzez wykorzystanie tzw. „miękkiej siły”, a to dopiero początek. Marionetkowy rząd Ukrainy musi liczyć się z opinią publiczną w kraju i na świecie, dopóki nie pokona wewnętrznych wrogów, aby się wzmocnić. Przypuszcza się, że wówczas liczba wiernych może być eliminowana metodami Dzierżyńskiego i Trockiego. Przewrót w Kijowie miał miejsce w lutym 2014 roku, a już 06 czerwca tego samego roku zarejestrowano tam Kościół Lucyfera (gest władz w stronę satanistów).

Przy tej okazji warto wspomnieć wydarzenia z Jugosławii w 1999 roku. Europejczycy i Amerykanie rozpoczęli bombardowanie Belgradu w prawosławną Niedzielę Palmową, która w tym czasie zbiegła się z katolicką Wielkanocą. Przypadek, czy celowe działanie?

Pierwszy atak Hitlera na Jugosławię, który był ekspertem w dziedzinie okultyzmu, odbył się także w Wielkanoc 06 kwietnia 1941 roku. Trzy lata później amerykańskie samoloty zaatakowały Belgrad w prawosławną Wielkanoc 16 kwietnia 1944 roku. Liberatory zrzucały wówczas tysiące bomb. W dziewięciu nalotach zginęło około 1160 osób, w tym przeważającej większości cywile.

W Europie wyraźnie rozpoczęto przygotowania opinii publicznej na fakt, że chrześcijaństwo jest bardziej niebezpieczne niż „islamski fundamentalizm”, więc trzeba go zakazać i prześladować. Carl Bildt, minister spraw zagranicznych Szwecji, jeden z głównych architektów polityki wschodniej UE, wkrótce po wygraniu Euromajdanu wiosną 2014 roku powiedział, że w ciągu ostatnich kilku lat, Rosja „zmięła się na gorsze”. Według Bildt, Władimir Putin nie wykazuje zaangażowania w krzewienie światowych wartości. Informacje takie można znaleźć na Twitterze szwedzkiego ministra.

*„Nowa antyzachodnia i antydysydencka linia Putina opiera się na głęboko ortodoksyjnych i kontrowersyjnych pomysłach” – tłumaczy Bildt. „Jego pragnieniem jest zniszczenie Kościoła unickiego i Autokefalicznej Cerkwi Ukraińskiej. Marzy mu się jej powrót na łono Patriarchatu Moskiewskiego. Putin uważa również, że Rosja i Syria bronią praw chrześcijan, ale tylko tych prawosławnych, co stanowi poważne zagrożenie dla cywilizacji zachodniej”.*

Chrześcijaństwo nie pasuje do systemu wartości europejskich, które obejmują schlebianie najgorszym podłościom ludzkich namiętności. Wyrażający nienawiść do Putina przywódcy UE, reprezentują najczęściej antychrześcijańskie grupy religijne. Sprytnie wpływają oni na sfery, które dawno odcięły się od swoich chrześcijańskich korzeni.

Cerkwie w Europie Zachodnie są nie tylko miejscami kultu, ale także „punktami gromadzenia” słowiańskiej diaspory”, lojalnej wobec Rosji. Podobny problem Zachód ma z Kościołem

Katolickim, który stoi jeszcze na straży niepopularnych dziś wartości. Wydaje się, że w najbliższych latach lub nawet miesiącach UE rozpocznie poważniejszy atak przeciwko chrześcijaństwu. Obserwujemy to na co dzień także na naszym polskim podwórku.

Powszechnie słyszy się, że księża to „agenci Watykanu”, a duchowni prawosławni to „agenci Kremla”. **Nikt nie mówi o prześladowaniu za wiarę. Coraz częściej słyszy się głosy, że cerkwie powinny być zamknięte za nieprzestrzeganie norm sanitarnych, bo tam, jak mówią, tłum ludzi całuje ikony, a wierni jedzą jedną łyżką, biesiadując przy jednym stole itp. Służby sanitarne w lot przyjmują takie argumenty i zaczynają zamykać świątynie. Wymiar sprawiedliwości interesuje się młodymi ludźmi, wychowywanymi w ortodoksyjnych rodzinach, ponieważ tam rodzice rzekomo „torturują swoje dzieci, prowadzą na nielegalne msze, nie pozwalają spać do południa i wysyłają pociechy do szkół religijnych”. Poza tym, zdaniem europejskiej propagandy, opiekunowie wywołują strach u dzieci, bo Ukrzyżowanie to straszne okrutne widowisko. Ludzi wierzących oskarża się o nietolerancję wobec innych wyznań i wobec „świętych krów” współczesnej Europy, tj. homoseksualistów i imigrantów.**

Oczywiście, wykorzystuje się przy tym stare metody bolszewickie poprzez tworzenie pseudo struktur kościelnych, wspierając organizacje liberalno katolickie, czy też liberalno prawosławne. Nawiasem mówiąc, projekt ten realizowany jest już od dawna. Prawdziwi „chrześcijanie” to ci, którzy akceptują „chrześcijan LGBT”, a reszta to „totalitarna sekta”.

W Europie i na Ukrainie aktywnie używane są również ataki na kościoły z wykorzystaniem różnego rodzaju działaczy. Na Ukrainie banderowcy, przy cichym przyzwoleniu władz, rozbijają i zagarniają wspólnoty. W Skandynawii władze aktywnie korzystają z usług satanistów, którzy są zaangażowani w podpalenia miejsc kultu i pogromy przy „cichej” akceptacji „cywilizowanych” władz. Aby lepiej zrozumieć, co się dzieje, należy przyjrzeć się bliżej bogactwom zachodnich doświadczeń z podobnych procesów. Jeśli jakiś wybryk antychrześcijański udał się i przyniósł pożądane rezultaty, powtarzany jest w innym miejscu.

Ważnym „poligonem szatana” jest Norwegia. Niewiele osób wie, że w ostatnich latach sataniści spalili tam wiele nowo wybudowanych i starych kościołów, które były symbolami tego kraju, a także miejscami masowych pielgrzymek. Wiele artykułów na ten temat poczyniła Simeona Midgorda (np. Satanizm w Norwegii). Do mediów przekazywany jest zdewastowany, zniekształcony obraz tego, co się dzieje. Mówiono tam o stanowisku „chrześcijańskich” liberałów, którzy pod pretekstem „popularnego oburzenia” uznali, iż sieć kościołów jest zbyt „gęsta”, a duchowni nie rozpoznają nowych trendów wśród młodzieży. Nawoływano do modernizacji, więc świątynie zaczęto przekształcać w dyskoteki i miejsca rozrywki, aby przyciągać młodzież i do minimum ograniczyć czas kultu.

Kościół Luterński w Norwegii 18 listopada 2007 roku anulował zakaz wyświęcania pastorów, którzy żyją w otwartych związkach homoseksualnych. Należy pamiętać, że liczba 18 ma szczególne znaczenie dla satanistów (6 + 6 + 6). Potem, w dużej mierze pod pretekstem „poprawy stosunków Kościoła i społeczeństwa, w dniu 21 maja 2012 roku Kościół Luterński stracił poparcie oficjalnych agencji rządowych, aby wypuklić jego rozdział od państwa. Wraz z tym scentralizowane media norweskie aktywnie promują subkulturę satanizmu poprzez dobór odpowiedniej muzyki i tekstów.

Black Metal – bardzo antychrześcijański kierunek muzyczny narodził się właśnie w Szwecji i w Norwegii w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. MAYHEM, DARKTHRONE i BURZUM to trzy najczęściej reklamowane grupy w Norwegii. Hrabia Grishnackh, lider Burzum, został aresztowany pod zarzutem podpalenia dwóch kościołów...

Elity rządzące w Norwegii nie są do końca zadowolone z pośredniej promocji satanistycznych subkultur. Do szkół wprowadzono więc okultystyczne programy pod pretekstem „głębokiej edukacji ekologicznej”. Jeden z twórców tych programów, powiedział:

*„Dzisiaj musimy przeprowadzić ogromną ekspansję myślenia ekologicznego w tym kierunku, co ja nazywam ekozofią. „Sophia” w greckim oznacza „mądrość”. My mamy do czynienia z etyką, zasadami, normami i zachowaniami. Ekozofia lub głęboka ekologia, zakłada przejście od nauki do mądrości”.*

Zaczynają odgrywać radykalne ruchy w obronie natury, szczególnie buddyzm, zen, taoizm i hinduizm poprzez m.in. „głęboką duchowość ekologiczną w obronie natury”.

Dzieci, których rodzice starają się przeciwstawić takim antychrześcijańskim programom, na przykład poprzez odmowę uczestnictwa w zajęciach, szybko, zwłaszcza w Skandynawii, trafiają pod lupę lokalnego wymiaru sprawiedliwości. Młodych ludzi nie wolno karać, więc chowają się na luzie, chłonąc niemoralne wzorce.

Ogólnie rzecz biorąc, polityka „miękkiego” narzucania wartości społeczeństwa antychrześcijańskiego okazała się bardziej skuteczna niż masowe i brutalne prześladowania. Obecnie Norwegia jest znacznie mniej chrześcijańska niż, na przykład Ukraina, która przetrwała siedemdziesięcioletni okres ateistycznych prześladowań wierzących.

W Skandynawii gołym okiem widać naturalny upadek dominujących wyznań. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat szwedzki kościół stał się bardzo postępowy. Na kapłanów wysyła się tam kobiety, a funkcje biskupów pełnią homoseksualiści.

W Szwecji i Norwegii ostateczne i rażące wypaczenie nauki umożliwiło wprowadzenie małżeństw homoseksualnych i programu gender. Instytucja rodziny w Skandynawii została zniszczona przez metody, którymi posługiwali się Lenin i Trocki. Być może to początek masowego prześladowania wiary i tradycji, zakorzenionych w innych krajach Unii Europejskiej.

Źródło: vremya4e.com

Za: <http://zmianywnaziemni.pl/wideo/chrzescijanstwo-w-unii-europejskiej-czy-początek-prześladowan?page=2>

P.S. Wypada nawet dodać do tego, że nawet papieżka Bergoglio ogłosił, że to mogą być ostatnie Święta Bożego Narodzenia. Czyżby coś wiedział więcej? <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/bergoglio-ostrzegl-ze-tegoroczne-swieta-bozego-narodzenia-moga-byc-ostatnie-2015-12>

oraz to, że trzeba szybko synkretycznie się połączyć : „**Jestem przekonany, że to nie teologowie doprowadzą nas do jedności. Teologowie nam pomagają, nauka teologów będzie nam asystować, ale jeśli będziemy oczekiwać iż teologowie zgodzą się pomiędzy sobą to osiągniemy jedność dzień po Sądzie Ostatecznym.**”

### W przededniu apokalipsy



Koszerny Bergoglio z judeochrześcijańskiej sekty soborowej Vaticanum II jest apostatą. To co widzimy to następne kroki w kierunku stopienia wszystkich religii w jedną, preludium do nadejścia Antychrysta. Aktem apostazji jest zaprzeczanie, że Trójca Przenajświętsza jest prawdziwym Bogiem a czyni to właśnie Bergoglio, i tak samo zrównywanie fałszywych bogów z Trójcą Przenajświętszą jest aktem apostazji.

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną” – To było przykazanie a nie tylko sugestia. I jest to pierwsze przykazanie! **TYLKO MESJASZ JEZUS MOŻE PRZYNIEŚĆ POKÓJ NA ZIEMIĘ.**

„Wy z ojca diabła jesteście i pożądaniami ojca waszego czynić chcecie. On był zabójcą od początku i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, gdyż kłamcą jest, i ojcem jego” (Ewangelia Św. Jana 8:44).

# Rosyjscy prorocy cz. I. Pelagia Rianzańska o antychryście

28 grudzień 2015

Kochającemu Boga czytelnikowi przedkłada się serię broszur o błogosławionej staruszce Pelagii Rianzańskiej, opartych na wspomnieniach wielu ludzi. Niniejsza publikacja została przygotowana na podstawie tekstu, opublikowanego w almanachu „Życie wieczne” Numer 18 z roku 1996.

Wspomina Piotr Grigoriewicz Głazunow (miasto Rianzań)

## NARODZINY BŁOGOSŁAWIONEJ POLIUSZKI

Błogosławiona Pelagia urodziła się w miejscowości Pojarkowo, w powiecie Michajłowskim, w województwie Rianzańskim w 1890 roku. Była niewidomą od urodzenia i już w wieku trzech lat Pan dał jej dar jasnowidzenia. Bardzo dużo ludzi otrzymało od jasnowidzącej dziewczycy Pelagii mnóstwo budujących nauk, pouczeń i ostrzeżeń, chociaż tutaj pokażę bardzo małą część. Zmarła – błogosławiona, sprawiedliwa i wielka ascetka, spędzająca życie na modlitwie, niewidoma Pelagia Rianzańska – w 1966 roku.

Jasnowidząca Pelagia udzielała natychmiastowej odpowiedzi na każde pytanie; ale jeśli sprawa była bardziej złożona, to ona modliła się przez całą noc – rozmawiała ze Św. Serafimem z Sarowa i wtedy udzielała porad, jak postępować właściwie, bez popełniania błędów.

## OSOBA WIELKIEJ MODLITWY

Błogosławiona dziewczica Pelagia była bardzo rozmowna i poszczała. Niewidoma od urodzenia, nie jadła nigdy mięsa, a w pierwszym, czwartym i siódmym tygodniu Wielkiego Postu, w ogóle nic nie jadła, oprócz Komunii Św. i szklanki poświęconej wody dziennie.

Pelagia modliła się dużo, przez kilka godzin rano, w ciągu dnia, wieczorem i w nocy. Od wczesnego dzieciństwa do 75 lat niezmiennie czyniła 12-14 ukłonów na minutę. Błogosławiona Pelagia modliła się pięknie, uważnie, w skupieniu, starannie i po prostu jak wahadło zegara; wiele modliła się na kolanach. Dużo Akatystów umiała na pamięć. Znała siłę (moc) i znaczenie Krzyża.

Błogosławiona Pelagia czyniła po dziesięć tysięcy pokłonów w ciągu 14 godzin modlitwy na dobę. Trudno sobie wyobrazić – ile siły trzeba poświęcić na jeden dzień modlitwy. A przez siedem dni?! A przecież wyglądała ona jak pyszny pączek, najlepszy i z najlepszej maki!

## NARODZIŁ SIĘ DZIĘKI POLUSZCE

Pewnego razu moja mama zachorowała i postanowiła odwiedzić jasnowidzącą dziewczycę Pelagię. Kiedy przyjechała, wtedy błogosławiona Pelagia przyjęła ją bardzo przyjaźnie. Ona już wiedziała, że moja matka jest w ciąży ze mną i skrywa w głowie myśl – aby wykonać aborcję – i odwiedła ją.

Jasnowidząca Pola, jak ją nazywano, bardzo wiele razy ratowała mnie od nieuniknionej śmierci. I tym razem Pan przez swoją służebnicę zachował moje życie.

Sama Pola opowiadała mi o tym wiele lat później. Kiedy urodził się u mnie chłopczyk, chciałem nazwać go na cześć ojca – Piotr – i postanowiłem udać się do niej, aby z nią porozmawiać i poradzić się w tej sprawie. Kiedy jej powiedziałem, że urodził mi się chłopiec i chcę nazwać go Piotrem, była bardzo zadowolona.

I zaczęła mi opowiadać, że moja matka chciała dokonać aborcji i że ona powiedziała jej, że tego nie można robić! Powiedziała mamie, że chłopiec będzie bardzo dobry i że ona będzie jego chrestną matką, a kiedy jemu urodzi się chłopiec, to ja jemu będę kumą! Wszystko się spełniło!



## CZĘSTOTLIWI GOŚCIE

Kiedy po moim urodzeniu moja mama przychodziła do Poli, to ona od razu pytała: jak mój chrześniak?. Nakazywała mamie, aby dbała o mnie i szczególnie mnie doglądała! I tak żyliśmy w przyjaźni.

Często jasnowidząca Pelagia przyjeżdżała do nas w gościnę. Ona kochała mamę za jej czyn. Moja matka była z nią tak blisko i szczerza we wszystkim!

Kiedy błogosławiona Pola gościła u nas, to do nas przychodziło i przyjeżdżało wielu ludzi, aby porozmawiać i poradzić się jej. Pytań i odpowiedzi było bardzo wiele; pamiętam, ale nie wszystkie przekażę. Jeśli napisałoby się książkę, to bym wszystko ujął. Przekaze to, co jest istotne i ważne.

## MATKA BOŻA URATOWAŁA OD OGNIA

Dziewica Pelagia w wielu 12 lat, choć już od dziewięciu lat posiadała dar jasnowidzenia, przecierpiała diabelskie kuszenie. Szatan popychał ją do grzechu samobójstwa, ale jej nie dotknął. Przeżyła.

Pelagia opowiadała, że do niej podeszła kobieta w stroju zakonnicy i sprowadziła z drogi. To była Królowa Nieba z Ikony z Pokrowskiego klasztoru w Kijowie. Niebiańska Matka wzięła niewidomą Pelagię za rękę, doprowadziła ją do stodoły, posadziła na ławce i powiedziała: "Idź za Mną!". I nagle znalazły się w tak przerażającym miejscu, gdzie jest ocean ognia! .. Bogurodzica powiedziała trzykrotnie: „Patrz na swój grzech!”. I chociaż Pola była ślepa, natychmiast zobaczyła całe piekło !!! To jest bardzo trudne do opisanie ...

Święci Ojcowie mówili: „Jak narysowany ogień różni się od prawdziwego, tak prawdziwy ogień różni się od piekielnego!”.

## WYMADLAŁA DUSZE Z PIEKŁA

Błogosławiona Pelagia była w **AD** [co dosłownie znaczy: w piekle]. Jakże ona potem przez całe życie modliła się do Boga! Dzień i noc...

I mało kto wiedział – jaka to była wielka służebnica Boża! Otrzymała od Boga dar nieprzerwanej modlitwy umysłem i sercem, prowadzonej przez Ducha Świętego oraz dar łez. Ileż grzeszników ona tymi łzami oczyściła?! Ileż grzeszników ona z czyścica wymodliła?! Taki czyn niemożliwe jest sobie przedstawić i wyobrazić.

Błogosławiona Pelagia знаła nie tylko rodzaje męczarni (mąk czyścicowych – po ros. мытарств), porównywanych przez nią do **dwudziestu egzaminów (stopni)**, gdzie każda dusza po śmierci odpowiada za grzechy, ale i sama widziała w piekle (czyścicu) to, w jaki sposób i za jaki nie odpokutowany poszczególny grzech, jest dręczony dany człowiek. Podczas spotkań wiele razy rozmawiałem z nią o życiu pozagrobowym: jaka tam istnieje rzeczywistość, trudno sobie wyobrazić.

Opowiadała mi Pelagia wszystko szczegółowo, to było straszne do słuchania! Ale ja słuchałem jej i dzięki niej byłem bardzo uważny w życiu i ostrożny.

Pytań było wiele, zapytałem Polę: czy jest w naszej rodzinie komuś bardzo źle na tym świecie? Ona odpowiedziała – jest, moja daleka krewna „N”, która mieszkała z teściem!

Błogosławiona Babcia Pola mówiła – za kogo ze zmarłych powinienem się modlić. Za moją mamę ona sama modliła się przez cały rok, żeby – jak ona powiedziała – mama przeszła jeden rodzaj cierpień (męczarni)! Domyśliłem się, że za aborcję, chociaż ona nie uczyniła tego, ale zamiar również liczy się jako grzech.

## TY BĘDZIESZ ZE MNA!

Błogosławiona Pelagia nauczyła mnie czytać Psalmy i Kanony. A potem pobłogosławiła mnie, abym napisał dla jednej biednej kobiety cały Psalterz. Potrudziłem się i w ciągu dwudziestu dni był on napisany.

A wszystkich – po jej błogosławieństwie – zostało napisanych sześć Psalterzy – jasno, pięknie, jak słońce! Po napisaniu Psalterzy Pola powiedziała do mnie – ty będziesz ze mną!

## PRZEPOWIEDNIA OKRUTNEJ ŚMIERCI

Jasnowidząca Pelagia przepowiedziała – jaka będzie moja śmierć: Piotrze – czyli chrześniaku lub ojczy chrzestny – podaj mi rękę. Czy są na dłoni palce? Odpowiedziałem: oczywiście, są! Wtedy ona moje palce – z jednej ręki, a następnie drugiej oraz palce nóg – objęła swo-



imi palcami i powiedziała, że każdy palec będzie obcięty na dziesięć części dziesięć razy! Ale mi wtedy było cicho i spokojnie ...

– A śmierć moja będzie okrutna?

– Ona, widać, dla wszystkich będzie okrutna!...

### **BĘDZIESZ POMAGAĆ LUDZIOM**

Śługosławiona dziewczyna Pelagia długo opowiadała mi znaczenie różnych psalmów, licznych modlitw.

Pewnego dnia byliśmy razem przez trzy dni: ona tylko mówiła, a ja pisałem – o znaczeniu każdego świętego Bożego, kto w jakich chorobach pomaga i wiele więcej ... Cały zeszyt zapisałem!

Jasnowidząca Pola powiedziała do mnie: będziesz dużo pomagać ludziom, spotykać wielu chorych i do tej pory spotykam – pomagam wszystkim według zeszytu. Pamiętam jej słowa. Wszystko wypełniam.

### **OSTRZEŻENIA O CIĘŻKICH GRZECHACH**

Pewnego razu jasnowidząca Pelagia – z powodu ślubów w Wielki Piątek – powiedziała, że dla tych, którzy lekceważąc Boga, w weselu uczestniczą, nawet modlić się nie trzeba! I dodała: kto się nie zgadza, otrzymał podwójny grzech przed Panem Bogiem!

Śługobnica Boża, Pelagia powiedziała, że nie można modlić się za tych, **którzy palą ciała swoich bliskich i za samych spalonych! Marnie będzie w całym rodzie! Spalanie ciał – to nawet nie grzech, ale samo służenie szatanowi, od którego będą okrutne tortury!**

### **PRZEPOWIEDNIA O BAŁWANACH**

Prorocza Pelagia przepowiedziała, jeszcze w tym czasie, kiedy Chruszczow zamykał świątynie, że w Rosji będzie czas, w którym zostaną otwarte wszystkie świątynie. I u nas, w Zacharowie, otworzą świątynię. Ale wtedy będą one służyć jako spektakl dla ludzi. Ludzie nie będą umieć się modlić i będą bałwanami. Ten, kto się mało modli, letnio, słabo, byle jak, bez bojaźni Bożej, jest bałwanem.

Pewnego razu w Wielki Czwartek było 2100 przyjmujących Komunię Świętą. Kapłan komunikował wszystkich, ale Pan Bóg komunikował 38 osób! Wniosek wysuńcie sami.

Strasznym bluźnierstwem – mówiła Pelagia, przed przyjęciem Komunii – Świętych Tajemnic Chrystusowych – jest nie uczynienie trzech pokłonów! Gdzie są przewodnicy?! Ich nie ma! Przepadła Rosja bez pokłonów do ziemi!

W świątyni powinno się ściśle przestrzegać wszystkiego przed Bogiem, mieć bojaźń i szacunek dla świętych rzeczy (Krzyż, woda święcona, Ikony, figurki Świętych, relikwie itd.). Człowiek jest stworzony dla Nieba, a nie dla piekła. Do piekła idzie każdy z powodu swojej głupoty! Weźcie pod uwagę: **od Riazania do Michajłowa – siedemdziesiąt kilometrów. Oto, na jaką głębokość idą dusze do piekła!**

### **BLISKO NIE PODCHODŹCIE!**

W ostatnich czasach na każdego chrześcijanina będzie przypadało stu i więcej czarowników (magów, okultystów)! Och, jakie to straszne!

Prorocza dziewczyna Pelagia ostrzegała: **do kiosków z książkami i gazetami blisko nie podchodźcie!**

Ileż książek czarodziejskich (diabelskich, okultystycznych) pod przewodnictwem Żydów wychodzi w całym świecie?! Wkrótce i u nas stosami będą leżeć!

### **ZA GRZECHY – CHOROBY I ŚMIERĆ**

**W ostatnich czasach wszyscy ludzie będą chorować.** Jakaż będzie śmiertelność! **Wszystko dlatego, że ludzie nie będą się Krzyżem żegnać!** Chorób od Boga nie będzie! Sami wyciągajcie wnioski ...

Jasnowidząca babcia Pelagia powiedziała, że **przyjdzie czas, kiedy będzie mnóstwo chorych na raka głowy. Mówiła, że z gołą głową kobieta nie powinna chodzić, ani nawet spać!** Ta okrutna choroba będzie pochodziła od diabła.

A ileż osób umiera na raka, na serce i z powodu innych chorób? **Będzie ich umierać więcej, ale tylko już od magii i czarów.**

Ona mi powiedziała, że przed Antychrystem wszystkie choroby będą od diabła, w którego łapy oddadzą się ludzie, którzy przestaną się żegnać! Od Boga śmierci już nie będzie: zabić będą albo biesy, albo sługi Antychrysta.

Cały świat niesie narodowi Rosyjskiemu zło i śmierć, chce go zgładzić z powierzchni ziemi wszystkimi sposobami i środkami! To są słowa niewidomej dziewicy Pelagii.

### **O ZANIEDBANIACH ŻON POPÓW**

Błogosławiona dziewica Pelagia bardzo czyniła wyrzuty żonom popów z tego powodu, że one popychają do chciwości, wzbogacania się popów (kapłanów) – przez niedbalstwa w swoich żeńskich grzechach przed Bogiem!

Za grzech zaniedbania dręczenie jest na **piętnastym stopniu męczarni**: nieposłuszeństwo wobec władz i męża, noszenie masek lub zniekształcenie obrazu Bożego na twarzy, obecność bożków (pogańskich figurek, amuletów i znaków) a także przebywanie psów w domu, wróżby i uroki. Powiedziała, że takie żony czeka straszny los! W piekle jest specjalne miejsce dla takich matuszek (żon popów i zakonnic).

Mówiła ona jeszcze, że **pomadka często zawiera psi tłuszcz. Jeśli dom został poświęcony – to zamieszkuje w nim Pan, a jeśli wpuścili do domu psa – to Łaska Ducha Świętego odchodzi! U kogo psy mieszkają w jednym pomieszczeniu z lkonami, ten nie powinien być dopuszczony do Komunii!**

### **O DUCHOWYM ZUBOŻENIU KAPŁAŃSTWA**

Pytałem: Pola, powiedz mi – czy jest w kapłaństwie umiejętność przewidywania przyszłości? W odpowiedzi: – uważaj, prawie nie ma i nie będzie! I ja wzdygnąłem się na jej słowa, przedstawiając sobie w pamięci – ile w naszym kraju jest świątyń i klasztorów?! Do mojej świadomości to nijak nie dochodziło i nie mogłem w to uwierzyć ...

Wtedy jeszcze myślałem: ponieważ kapłani znajdują się przy ołtarzu – to są oni bliżej Boga, oni wszyscy – słudzy Boży?!

### **NIE BŁOGOSŁAWIŁA PRZYJĘCIA STANU DUCHOWNEGO**

Jeszcze w młodości chciałem zostać kapłanem, ale jasnowidząca Pola nie błogosławiła mi przyjęcia stanu duchownego. Powiedziała, że zbliżają się do nas takie czasy, w których będzie niemożliwe wypełnienie ani zakonnych, ani kapłańskich ślubów; że jeśli zostaniesz poświęcony, to wtedy się nie zbawisz! Dlatego w odniesieniu do mnie Pelagia powiedziała: na dziesięć wiorst od kapłana (tj. od stanu duchownego)! A sam trudź się, a także módl się gorliwie, nie tylko dniem, ale i nocą. Nocą na początek niewiele, a potem dużo. Niedługo pieczęć (czip)!

Posłuchałem jej. Teraz mam rodzinę, dzieci, a w świątyni w mieście Rizań służyłem jako pomocnik przy ołtarzu (ministrant).

### **O DOBRZE I ŹLE MODLĄCYCH SIĘ**

Arcypasterz Tichon Zadoński uczy o pięciu rodzajach modlenia się. Są to: płomienna modlitwa, modlitwa gorąca, ciepła, chłodna i lodowata. Sam wyciągnij wniosek – jak ty się modlisz?! Trzeba prosić: Panie, przyjmij moją modlitwę nie jak Niłty, a jak Afoniusza!

Afoniusz był tym żydowski kapłanem, który chciał przewrócić trumnę z Matką Bożą! Lecz anioł Pański obciął jemu obie ręce! Gdy Afoniusz pomodlił się ze skrucą do Syna Bożego – ręce znów wróciły na swoje miejsce.

Dostojewski modlił się jak ewangeliczny cierpiętnik ze łzami. Bywało tak, że całe Nabożeństwo odbył na kolanach i ani razu nie wstał. I nie lubił, żeby na niego zwracano uwagę. Bierzcie z niego przykład!

Wiele zakonnic i zakonników w klasztorach strasznie źle się modliło. Nie przestrzegali ślubów zakonnych. Bóg dopuścił, że za niedbałe postawy, za nieczyste życie, zakonnice w więziennych zostały siłą zgwałcone przez strażników, a następnie po męczeńskiej śmierci poszły do piekła! – mówiła błogosławiona Pelagia Rizańska.

### **URATOWAŁA DUCHOWIEŃSTWO OD EKSTERMINACJI**

Wszyscy czarownicy strasznie nienawidzą kapłanów prawosławnych. Takim strasznym czarownikiem był Chruszczow (1) – mówiła błogosławiona dziewica Pelagia. Chciał on uśmiercić jedną trzecią populacji i dlatego kazał siał kąkol z Ameryki zamiast pszenicy, aby wyjaławiać ziemię!

Chruszczow obiecał unicestwić całe duchowieństwo, a ostatniego kapłana pokazać w telewizji! Chrześcijanie, oto dla was wielki sekret: zbliża się okropna walka, aby całkowicie zniszczyć chrześcijaństwo!

Wielebny Serafim Sarowski powiedział do niewidomej dziewczicy Pelagii, aby modliła się do Boga i Matki Bożej przeciwko okrucieństwu Chruszczowa. I błogosławiona dziewczyna Pelagia podjęła czyn – sto dni – płomiennie modliła się, żeby Pan usunął ze stanowiska tego samozwańca!

Wielebny Serafim Sarowski powiedział do niewidomej dziewczicy Pelagii, aby modliła się do Boga i Matki Bożej przeciwko okrucieństwu Chruszczowa. I błogosławiona dziewczyna Pelagia podjęła czyn – sto dni – płomiennie modliła się, żeby Pan usunął ze stanowiska tego samozwańca!

### **O CZASACH ANTYCHRYSTA**

Błogosławiona Pelagia Rianzańska mówiła dużo o czasach ostatnich. Nastąpi ogromna boleść, kiedy słudzy Antychrysta będą pozbawiać wierzących żywności, pracy, emerytury... Będzie jęk, płacz i wiele innych zgryzot... Wielu będzie umierać i zostaną się tylko mocni w wierze, których Bóg wybierze i dożyją oni do Jego Powtórnego Przyjścia.

Kiedy Pan pozwoli ujawnić się Antychrystowi, wtedy większość duchowieństwa od razu przejdzie na drugą wiarę, a za nimi również i lud! – mówiła błogosławiona niewidoma Pelagia Rianzańska.

Antychryst obróci w zertwę wiele narodów, których szatan do tego przygotowuje, zamieniając ich w bydło – przeżuwaczy! Dzisiaj już każdemu człowiekowi znany jest ten diabelski wynalazek. Dla tego krótkiego czasu błogosławiona Pelagia powiedziała: żeby wierzący zrobili sobie zapas majowych lipowych listków, one będą służyły jako żywność. Nastanie straszny głód, a lipa – jest nieszkodliwa. Wielebny Serafim robił zapas ziół – ze stynki – i nią się żywił.

Żywności nie będzie, wody nie będzie, upał niewystłowny, ukąszenia zwierząt, na każdym kroku będą wisieć samobójcy.. Trzeba mnóstwo się modlić, aby nie dożyć tych strasznych dni, a szczególnie czytać Akatyst ku czci Siedmiu Świętych Proroków z Góry Atos.

Ogromna większość ludzi w świecie z powodu głodu przyjmie pieczęć (czip) od Antychrysta, bardzo niewielu jej (pieczęci) nie zechce. Ta pieczęć na zawsze zablokuje przyjmujących ją – na łaskę skruchy, żalu za grzechy, to znaczy, że oni nigdy się nie ukorzą i pójdą do piekła.

Żywności dla tych, którzy przyjmą pieczęć, wystarczy tylko na sześć miesięcy i wtedy u nich zacznie się wielka boleść, zaczną oni szukać śmierci i jej nie znajdą! – mówiła niewidoma Pelagia Rianzańska.

### **WROGOWIE KRZYŻA CHRYSZTUSOWEGO**

Błogosławiona Pelagia mówiła, że naród rosyjski będą niszczyć na wszelkie sposoby! A dla adwentystów – wiary szatańskiej – zielona ulica! W naszym kraju będzie tyle samobójstw! Wszystko jeszcze jest przed nami! Głód, a wraz z głodem kanibalizm! Wojna, a potem będą wybierać Antychrysta!

Należy dołożyć wszelkich starań, aby Pan zbawił od sodomskiego grzechu. Szatan daje komendę, aby bezcześcić tym grzechem, zwłaszcza duchownych i mnichów! O tym grzechu niewidoma Pelagia mówiła wiele, ale ja wtedy nie znałem znaczenia tego słowa. Ten grzech będzie rozprzestrzeniony na dużą skalę, to – homoseksualizm!

Antychrystowe nauki będą różnić się od prawosławnego nauczania Chrystusowego nawet tym, że będą zaprzeczać odkupieńczej roli Krzyża! – uprzedzała służebnica Boża Pelagia Rianzańska – Adwentyści Dnia Siódmego – to są pierwsi wrogowie Krzyża Chrystusowego! Wiele diecezji już straciło biskupstwo przed Bogiem z tego powodu, że biskupi nie stawiają oporu i nie rozliczają wrogów Krzyża! Wiele gwiazd spadło z nieba, jak przepowiedziano w Objawieniu (Ap 6,13), to znaczy: Kościół utracił wielu hierarchów przed Bogiem! Z tego powodu dosięgną Rosję straszne nieszczęścia, wiele miast będzie zniszczonych z ręki Samego Boga, chociaż będą również otwierać się wszystkie świątynie.

### **PRZEWIDYWANIE PRZYSZŁOŚCI**

Jasnowidząca dziewczyna Pelagia mówiła, że całe zło, które będzie koncentrować się w Rosji, zmiotą Chińczycy. Ona gorzko płakała z powodu Rosji.

- Co z nią się stanie, jakie ją dosięgną nieszczęścia?!
- Co się stanie z Moskwą?
- W mgnieniu oka znajdzie się pod ziemią!
- Co z Sankt-Petersburgiem?
- Tak będzie nazywać się morze!
- A Kazań?
- Morze! – mówiła Pelagia o tym, co jej zostało ukazane.

### **WIDZENIE DUSZY LENINA**

*[W poniższym fragmencie widać, że Pelagia w swojej prostocie serca chciała pomóc duszy Lenina, który jest w piekle i stąd jego tak przerażający wygląd! A ponieważ z piekła ma już wyjścia, ani żadnego ratunku, to dlatego właśnie Lenin nie okazał najmniejszej chęci na wyrażenie skruchy, ani poprawy swego losu i również dlatego na końcu tak ironicznie „zachichotał”... – dopisek własny B.K.]*

Anioł Pański oznajmił wielkiej jasnowidzącej Pelagii to, że za sześć godzin pojawi się przed nią dusza Lenina. Anioł ostrzegł ją przed tym, że jego wygląd jest taki, że każdy, kto go niespodziewanie zobaczy – to ze strachu i zgrozy od razu poniesie śmierć!

Ona przez sześć godzin gorąco modliła się na kolanach i składała pokłony, żeby Pan umocnił ją i ocalił ją od nieuchronnej śmierci!

Dusza Uljanowa (Lenina) powiedziała Pelagii, że jest jej duszno, gorąco i prosiła o pomoc: „tylko ty wszystko o mnie wiesz, ty możesz pomóc!”.

Błogosławiona Pelagia odpowiedziała, że może poprosić Pana Boga, aby wskrzesił go na trzy dni, żeby on opowiedział całemu światu, czym jest piekło, i publicznie skruszony przyznał się do zbrodni! Wtedy Bóg zlituje się nad nim. Ale Lenin zachichotał i powiedział: nie! A potem zniknął.

### **KARA BOŻA ZA CZARODZIEJSTWO (MAGIĘ, OKULTYZM)**

Co się będzie dziać na ziemi rosyjskiej?! Co za smutek naciągnie na nas w przyszłości?! – powiedziała jasnowidząca dziewica Pelagia. Czarodziejstwo (okultyzm) opanuje całą Rosję!

Wcześniej Paryż był siedliskiem szatana! Stamtąd przywozili nam czarodziejskie książki. Oto, po co jeździli nasi bogacze!

Później Warszawa była siedliskiem szatana. Uwili gniazdo bliżej Rosji.

Teraz Petersburg stał się siedliskiem szatana. Ileż przynieśli do niego czarodziejstwa (okultyzmu), że zawali się i utworzy się w tym miejscu morze! Jak go nazwą?...

Kazan i inne miasta będą w czeluściach ziemi. – mówiła sprawiedliwa, jasnowidząca Pelagia.

### **PRZEPOWIEDZIAŁA MĘCZEŃSKI WIENIEC**

Chociaż dziewica Pelagia była niewidoma i światła słonecznego nie widziała, ale za to znała światło Boże, do którego dążyła poprzez modlitwy i święte rzeczy. Widziała ona również prawdziwych pasterzy, których gorliwej służbie towarzyszyło błogosławieństwo Boże.

W 1936 r. gościła u nas błogosławiona Pelagia i przyszedł do niej ojczulek, diakon Symeon Iwanowicz. Zaczęli oni rozmawiać, Rozmawiali wiele i o wielu sprawach. Ojciec Symeon zadał jej pytanie: powiedz, Pelagia, mi coś takiego – czy Bóg słyszy moją modlitwę w czasie służenia Jemu? Ona przeżegnała się i powiedziała do niego takie słowo: kiedy ty odprawiasz nabożeństwo, to Bóg nie tylko słyszy, ale całą Swoją uwagę zwraca na ciebie! Przeżegnawszy się jeszcze raz, dodała: przygotuj się do przyjęcia nagrody – złotego wieńca!

I rzeczywiście: szybko ojczulka Symeona Iwanowicza aresztowali i rozstrzelali Obiecany złoty wieniec – otrzymany! Oto jaki jest świat, ile prawosławnych świętyń, ale Pan kocha tych, którzy duszą i czystym sercem głoszą Jego Chwałę.

### **ŚWIATŁO ŁASKI KAPŁAŃSKIEJ**

W 1950 roku byłem z nią w Moskwie na nabożeństwie w świątyni Wniebowzięcia z Ikoną Matki Bożej Iwierskiej, w Sokolnikach. Tam przyjęliśmy Komunię Świętą, pożywił się i niewidoma Pelagiuszka powiedziała, że kapłan, który nam udzielał Komunii podobny jest do Pana jak słońce, cały był w słonecznym świetle.

Jakże osiągnął on już taką łaskę? To znaczy, że można; to znaczy, że trzeba trudzić się bardziej i ukazywać ludziom drogę do Pana!

## JEDEN Z SIEDMIU KOŚCIOŁÓW

Błogosławiona dziewica Pelagia jeszcze w okresie dzieciństwa odbyła pielgrzymkę do ławy Świętego Sergiusza i Świętej Trójcy. W drodze do Św. Sergiusza powiedziała o Świątyni ku czci Ikony Zwiastowania Pańskiego, że ona będzie istnieć aż do końca czasów. Ta świątynia znajduje się w mieście Zarajsk, w województwie moskiewskim.

Miała z góry więcej ujawnione, że pod koniec czasów zostanie na tym świecie tylko siedem świątyń, siedem sanktuariów! Pan sam będzie ich strzegł aż do Swojego Powtórnego Przyjścia! Oznacza to, że będą one niezachwianie stać w prawdziwej wierze. A w innych miejscach będą tak zabijać, że ledwo kto żywy zostanie! Będzie wtedy szczególne okrucieństwo nad wierzącymi, takie, że nawet święci ojcowie nie potrafili opisać! I dlatego przyjeżdżajcie do Zarajska.

## SKAŻENIE WIARY U DUCHOWIEŃSTWA

O obojętności duchowieństwa wobec innych, obojętności na to, co się dzieje i inne straszne słowa mówiła mi świątobliwa Pelagia o kapłanach. Jej słowami byłem przerażony, nawet wchodziłem z nią w spór!... Ale mi powiedziała stanowczo: słuchaj i milcz, bo to obróci się tobie w grzech i Bóg nie przebaczy! Wtedy, kiedy ona mi to mówiła, bardzo się jej bałem i słuchałem. Wszystko zapamiętałem.

Wielokrotnie powtarzała Boża służebnica Pelagia:

Bogaci kapłani ukrzyżowali Pana!

2. Bogaci kapłani obalili Cara !!

3. Bogaci kapłani doprowadzą nas do Antychrysta !!! Sami dla siebie wyciągnijcie wnioski

...

Pelagia przepowiedziała, że wkrótce ludzie nie będą wiedzieć, jak się modlić, i nie będą się modlić. Mówiła, że **będzie wkrótce jedna światowa wiara na całym świecie**, i że nasze duchowieństwo dla niej będzie przygotowywać i przystosowywać świątynie!

Powiedziała, że **biskupi pozwolą, aby kazania głosili u nas Adwentyści Dnia Siódmego, którzy przekręcają pojęcie piekła i odrzucają Życiodajny Krzyż**. Oto, jaki cel będzie u naszego duchowieństwa: otworzyć wszystkie drzwi dla Antychrysta!

Błogosławiona dziewica Pelagia mówiła, że dawniej duchowieństwo przygotowywało ludzi dla Nieba, a teraz – dla piekła! **Kapłani i naród nie wiedzą, jak się przeżegnać**. Wszystko to uczyniono świadomie!

Większość duchownych nie posiada rozumu, nie kocha ani Boga ani ludzi. **Wszystko uczyniono przez kapłanów, aby ludzie modlili się niedbale, byle jak, chociaż cała siła jest w znaku Krzyża!**

## SIŁA I ZNACZENIE ZNAKU KRZYŻA

Wiem o jednym takim zdarzeniu, kiedy niewidoma Pelagia zaczęła się żegnać i trochę nie dociągnęła ręki do stawu barkowego i trafiła na dołek przy obojczyku, to ja dobrze pamiętam, jaką ona miała skruchę! Mówiła, że większość duchowieństwa nie rozumie tego, za co też pójdą do piekła! **Krzyż – jest symbolem zwycięstwa nad diabłem! I nie tylko...**

Błogosławiona Pelagia mówiła, że **przy odpowiednim złożeniu palców, wychodzi z nich ogień!** I kiedy my robimy na sobie znak Krzyża, **Święty Ogień płonie, uświęca i oczyszcza nasze ciało**. Krew, dostarczana przez serce przechodzi przez ognisty krzyż i dlatego **oczyszcza z wszelkiego złego i strasznego – wszystko się spala!** Dlatego **im częściej my robimy znak Krzyża – mówiła Pelagia – tym czystsza jest krew, tym wznioślejszy umysł i tym bliżej Boga jesteśmy, tym szybciej nasza modlitwa dochodzi do Pana**. W tym jest **znaczenie Krzyża!** Ale, niestety, wielu nie wie ...

## O LETNIOŚCI PASTERZY

Kapłani dają przykład ludziom – jak żyć bez znaku Krzyża – mówiła niewidoma Pelagia. Przez to oni oddają ludzi szatanowi! Tak, i ileż ciężkich grzechów jest w narodzie?! A oni milczą! Wyjątek – to rzadkość!

Nawet duchowne instytucje (seminaria) przygotowują kapłanów dla piekła! Powiedzcie, co może być straszniejszego?!

Ona powiedziała mi, że bogate duchowieństwo zawsze usprawiedliwia się bez wstydu i sumienia przed jej słowami. Ze skóry wręcz wychodzą, że tacy oni są dobrzy! Obecny stan kapłaństwa – wszystkim biada, biada! – mówiła błogosławiona Pelagia Riazańska.

### **CO CZEKA BISKUPÓW**

Pewnego razu Praskowia Semionowna zastała płaczącego swojego bratanka – Świętego. Serafima z Sarowa. I on wszystko objaśnił swojej ciotce. Jego odpowiedź została opublikowana w trzecim tomie „Podręcznika duchownego” (Moskwa, 1979, str. 601-602):

„Pan wyjawiał mi – powiedział on – że przyjdzie czas, kiedy biskupi rosyjskiej ziemi i inni duchowni będą uchylać się od obrony Prawosławia, od zachowania go w całej czystości – i dlatego gniew Boży ich porazi. Trzy dni stałem, prosiłem Pana o zmiłowanie nad nimi i prosiłem, aby lepiej pozbawił mnie, ubogiego Serafima, Królestwa Niebieskiego, aniżeli ich ukarać. Ale Bóg nie przychylił się do prośby ubogiego Serafima, i powiedział, że nie zlituje się nad nimi, gdyż będą uczyć doktryn i przykazań na ludzki sposób, a ich serca będą daleko ode mnie”.

Jakże wielu jest biskupów?! O czym oni myślą?! Jak oni myślą umierać?! Co ich czeka?! Wieczny ogień?! Są to słowa błogosławionej Pelagii, niewidomej, która widziała piekło.

### **OZNAKI PRZYJŚCIA ANTYCHRYSTA**

Większość duchowieństwa od dwudziestu wieków idzie w ogień wieczny i ciągną za sobą naród! Piekło już jest pełne!

Sama niewidoma Pelagia była w piekle. Jest to ocean ognia! Mówiła ona, że każdy powinien przedstawiać sobie ten obraz życia pozagrobowego, żeby nie wpaść do tego oceanu!

Przed przyjściem Antychrysta Chryścijanie z powodu kapłanów nie będą rozumieć prawdziwej nauki Chrystusa – mówiła jasnowidząca świątobliwa Pelagia.

Błogosławiona Pelagia przepowiadała, że w ostatnich czasach będzie podwyższenie emerytur i objaśniła, że to – dla szybkiego przyjścia Antychrysta.

### **FAŁSZYWI PASTERZE PRZECIWKO CAROWI**

Arcykapłani z pomocą właścicieli ziemskich obalili Cara! – mówiła Pelagia Riazańska. Dlatego ich dosięgła krew, męczeństwo i śmierć! Ich los po śmierci – to ogień wieczny! Powiedzcie, czy nie jest to prawdą?! Tak, prawdą! Kapłani długo obcinali tę gałąź, na której siedzieli, i dlatego – mówiła błogosławiona Pelagia – ogromne mnóstwo duchowieństwa **przyjęło straszne męki, i nie patrząc na męczeńską śmierć**, poszli do piekła! Przecież oni pozbawili Pomazańca Bożego ziemskiego tronu – na rzecz Antychrysta. Chryścijanie, wyciągnijcie sobie wnioski. Nawołujcie się nawzajem, pouczajcie jeden drugiego – to są słowa Apostoła (Ef 5, 11, Hbr 3, 11; 10, 25..). – Bo przecież boicie się otworzyć swoje usta! – mówiła niewidoma Pelagia.

*[Z kontekstu wynika, że arcykapłani z powodu, iż popełnili grzech przeciwko Duchowi Świętemu, bo walczyli z Bożymi Prawami, zdeponizowali i pozbawili życia Pomazańca Bożego, ustanowionego przez samego Ducha Świętego, dlatego nie było przebaczenia dla ich grzechu – dopisek własny B.K.J.]*

Pelagia Riazańska przepowiadała: kapłaństwo poprowadzi ludzi do piekła! Czynieć to będą z konieczności. Czy szliby sami do piekła, a naród żałowałiby?!...

Większość duchowieństwa chce stworzyć specjalną świątynię według ludzkiego rozumu, aby nie chwalić Chrystusa Niebieskiego! Kapłani nie chcą czcić legalnego Cara! Jest to odstępstwo od decyzji Ducha Świętego, które nie zostanie przebaczone na wieki!

Pasterze sami skrócili swoją przysięgę, aby nie służyć Carowi i nie uczyć tego narodu! Czyż duchowieństwo nie wie, że tego czynić nie wolno?! Wiedzą, ale działają celowo! Przed-Antychrystowe kapłaństwo prawie całe zginie – w wiecznym ogniu!

### **BĘDZIE ŻYCIE W CHRYSZCIE**

U Ariusza otworzył się brzuch i wypadły jelita – po modlitwie świętego Atanazego Wielkiego. Był to człowiek wielkiej modlitwy przed Bogiem! A obecne duchowieństwo – od młodych do starych – tylko czekają na Antychrysta, żeby zniszczyć siebie i naród! – powiedziała błogosławiona Pelagia Riazańska. Duchowieństwo ma o sobie wysokie mniemanie, tak, ale w jaką przepaść oni idą?! Wystarczyłoby im tylko się ukorzyć (wrazić skrucę przed Panem) i zacząć chwalić Króla Niebieskiego i Jego pomazańców – a wtedy wszystko powróci na swoje miejsce i życie stanie się – mlekiem i miodem płynące!

Sprawiedliwa Boża dziewica Pelagia mówiła, że można wybawić Rosję od Antychrysta i że wszystko jest w rękach patriarchów i arcybiskupów, ale oni – chcą bezbożnej władzy!

Wyobraźcie sobie – mówiła jasnowidząca Pelagia – ilu u nas było kapłanów przy Carach! Ale Prawdy życia oni nie mogli znaleźć. Życie według Prawdy, według Chrystusa zostanie znalezione po wskrzeszeniu z martwych Świętego Serafima Sarowskiego!...

Czarownicy zabili naszego Cara-Ojczulka i przechwycili nad nami władzę – mówiła niewidoma Pelagia Riazańska. Oni – pod postacią Niemców, Polaków i Rosjan [*chodzi o Chazarów prowadzących dywersyjną robotę w wymienionych narodach – dop. wł. B.K.*] – przechwycili całe bogactwo Rosji, aby zadusić prawosławny naród, żeby zniszczyć Cerkiew.

### **O PIECZĘCI ANTYCHRYSTA**

**Kiedy umrę** – powiedziała służebnica Boża Pelagia Riazańska – **narodzi się Antychryst!**

Mówiła ona, że **podczas koronacji Antychrysta** w Jerozolimie, **Żydzi zobaczą u niego** nie paznokcie na palcach, a **pazury!** To od razu będzie rozgłoszone między Żydami i wielu z nich nie przyjmie pieczęci Antychrysta.

Kto nie przyjmie pieczęci – wejdzie do Królestwa Niebieskiego i bez innych czynów i zasług! **A kto przyjmie pieczęć – stanie się biesem (diabłem) w ciele i już nigdy nie okaże skruchy za grzechy – otrzyma wieczny ogień!**

### **PROROCTWA O TRZECH WSKRZESZENIACH**

#### **Będą trzy wielkie cuda:**

**Pierwszy cud** – w Jerozolimie zostaną wskrzeszeni z martwych Święty Patriarcha Henoch i Święty Prorok Eliasz w trzecim dniu po ich zabójstwie przez Antychrysta!

**Drugi cud** – w Sergiejewskiej Ławrze Świętej Trójcy powstanie z martwych po ukoronowaniu Antychrysta Święty Sergiusz. Wstanie z relikwiarza. Na oczach wszystkich dojdzie do Katedry Zaśnięcia NMP, a następnie wstąpi do nieba! Oto, jakie będzie tutaj morze łez! Wtedy już w klasztorze nie będzie nic do roboty! Łaski nie będzie!

**A trzeci cud** będzie w Sarowie. Pan wskrzesi Świętego Serafima z Sarowa, który będzie żywy – przez dość długi okres czasu. Ci, którzy zechcą, zobaczą go żywego! Och, ileż wtedy będzie cudów! – mówiła błogosławiona, jasnowidząca dziewica Pelagia. Uważnie słuchałem jej słów, tylko słuchałem, nic nie mówiłem, byłem zadziwiony.

Niewidoma Pelagia mówiła, że Relikwie Św. Ojca Serafima znajdują się w Moskwie, u jednej pobożnej staruszki. Anioł Pański, gdy zajdzie taka potrzeba, nakłoni ją, aby zwróciła się do pierwszego hierarchy i aby powiedziała, że u niej są Relikwie Św. Serafima. Te święte Relikwie poniosą na ramionach przez Kaszyrę, po wołgogradzkiej drodze, przez Michajłow do Tambowa, a stamtąd do Sarowa. W Sarowie Ojciec Serafim zostanie wskrzeszony z martwych!

W tym czasie, gdy jego Relikwie będą nieśli, ludzi będzie masa i wielkie mnóstwo chorych zostanie uzdrowionych! O jego wskrzeszeniu z martwych w Sarowie – będzie ogłoszone w radiu i telewizji, a ludzi będzie – bez liku!

W tym czasie z całego świata przybędzie do Sarowa wielu cudzoziemców: kapłanów i po prostu ciekawych. Wszyscy uwierzą w zmartwychwstanie Św. Serafima: Tak, zaprawdę, jest to starzec, który poświęcił się Bogu na tej ziemi, w tym mieście. Taki to będzie światowy Cud!

Z Sarowa Serafim przejdzie na piechotę do Diwiejewskiego klasztoru. Towarzyszyć mu będą ostatni władca z carskim kapłaństwem i morze narodu... Po drodze do Diwiejewa Święty Serafim uczyni wiele cudów. Tak i w Diwiejewie również!

On będzie oskarżać duchowieństwo o zdradę, będzie nawoływał cały świat do pokuty – powiedziała służebnica Boża Pelagia – Serafim Sarowski objaśni całą historię, wszystko opowie i będzie upominać pasterzy jak niemowlęta, pokaże im, jak należy prawidłowo się żegnać i wiele więcej!...

Nawet Żydzi uwierzą w Ojczulka Serafima, a przez to – w Pana Jezusa Chrystusa! Wyobraźcie sobie obraz słońca świecącego nad światem!

### **CERKIEW OCZYŚCI SIĘ DLA ZWYCIĘSTWA**

Pelagia Riazańska mówiła, że biskupi Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi odstąpią od istoty Prawosławnej Wiary, nie uwierzą prorocctwom o zmartwychwstaniu Rosji! Dla ich oskarżenia zostanie wskrzeszony z martwych Święty Serafim Sarowski.

Po tylu zadziwiających cudach nowe duchowieństwo będzie mieć oddanie dla Boga, to znaczy, że będzie nauczać naród służyć Ojczulkowi-Carowi całym sercem! – przepowiadała jasnowidząca Pelagia.

Żydzi, którzy nie przyjmą pieczęci, opublikują okrutne prawo przeciwko czarom, które teraz sami wprowadzają i osobiście będą niszczyć wszystkich czarowników aż do ostatniego.

Błogosławiona jasnowidząca Pelagia przepowiadała, że Antychryst objawi się z Ameryki. I jemu odda pokłon cały świat, oprócz Carskiej Prawosławnej Cerkwi, która na początku będzie w Rosji! A potem Pan odda Swojemu małemu stadu zwycięstwo nad Antychrystem i jego królestwem! „Krzyż – dla królów – Godło Władzy... Tym zwyciężysz”!!!

**Блаженная девица Пелагия, моли Бога о нас грешных!**

**Błogosławiona dziewico Pelagio, módl się do Boga za nas grzesznych!**

Настоящее имя – Натан Соломонович Перлмутр.

Prawdziwe imię – Natan Salomonowicz Perlmutr

По заказу Православного Братства во имя святого Царя-искупителя Николая К.В.П.

Na zamówienie Prawosławnego Bractwa im. Świętego Cara-Odkupiciela Mikołaja

Угодница Божия Пелагия Рязанская. Выпуск 1 – Москва: Альманах „Жизнь вечная”, 1999 г.-32 с.

Służebnica Boża Pelagia Riazańska. Wydanie 1 – Moskwa: Almanach „Życie wieczne”, 1999 r., str. 32

Kochającemu Boga czytelnikowi przedkłada się serię broszur o błogosławionej staruszce Pelagii Riazańskiej, opartych na wspomnieniach wielu ludzi. Niniejsza publikacja została przygotowana na podstawie tekstu, opublikowanego w almanachu „Życie wieczne” Numer 18 z roku 1996.

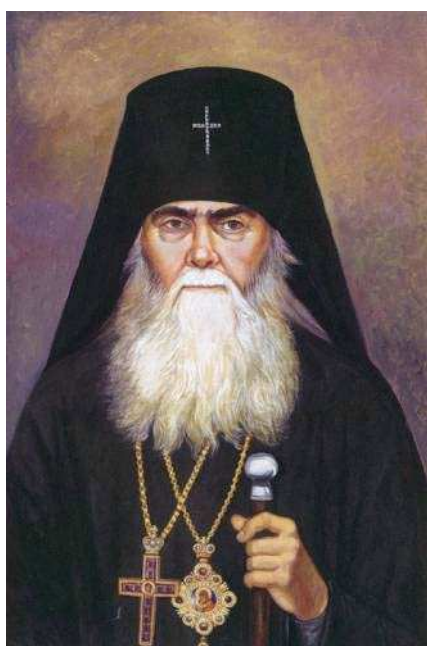
Autor-wydawca – K.W.P., 1999 r.

Załącznik do almanachu „Życie wieczne” Nakład 800 egz. Wydanie na prawach rękopisu.

Tłumaczenie i opracowanie: B.K. 15.12.2015<sup>167</sup>

## JAK MY, CHRZEŚCIJANIE, POWINNIŚMY SPOTYKAĆ NOWY ROK?

*30 grudzień 2015*



**„Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według uczynków jego” (Ap. 22, 12).**

Oto jeszcze kolejny rok naszego życia pograżył się w zapomnieniu. Dobroć Boga obdarzyła nas nowym rokiem. Czy doceniamy tę Łaskę Boga dla nas, czy dziękujemy Bogu za to?

Niestety! Jak niewiele pozostało dziś ludzi, którzy witają nowy rok modlitwą. Bodajże zdecydowana większość spotyka go niczym nie uzasadnioną, szaloną, bezmyślną, wyuzdaną zabawą, a nasi „prawosławni” Rosjanie robią to niejednokrotnie nawet dwa razy – i według nowego i według starego stylu, jakby chcąc wykorzystać dodatkowy powód do zabawy. Chociaż powodu tutaj, ściśle mówiąc, żadnego nie ma.

O czym przypomina nam nadejście nowego roku, jak nie o tym przede wszystkim, że jeszcze o jeden rok zostało skrócone nasze ziemskie życie, że jeszcze o kolejny rok znaleźliśmy się bliżej wspólnego dla wszystkich końca –

<sup>167</sup> Źródło: <http://www.vselprav.org/library/pelageia.htm>



grobu, a dla wielu z nas – że ten nowy rok, być może, będzie ostatnim rokiem ich życia.

Czy jest tu powód dla zabawy?

**Jeszcze arcybiskup Teofan Wyszeński i niezapomniany ojciec Jan z Kronsztadu w drugiej połowie ubiegłego wieku gorzko wyrzucali Rosjanom, że naśladując bezbożny Zachód, zaczęli na sposób pogański spotykać nowy rok, „kręcąc się z kielichami w ręku”, ponieważ to tylko ciemni pogaanie wierzyli, że im weselej spotkają oni nadejście nowego roku, tym bardziej udanym i szczęśliwszym będzie on dla nich. A więc pili i tańczyli do upadłego. A nam, chrześcijanom, to zupełnie nie do twarzy!**

Nas, chrześcijan, nadejście nowego roku powinno, odwrotnie, usposabiać do poważnego nastroju i gorącej modlitwy do Boga.

A szczególnie poważnymi i skupionymi na modlitwie powinniśmy być teraz, w przeżywanym przez nas czasie, kiedy z każdym nowym rokiem coraz bardziej i bardziej mnożą się straszne znaki nieuchronnie zbliżającego się do nas końca wszystkiego. Jeszcze tak niedawno życie ludzkości płynęło mniej lub bardziej normalnie, w pełni uzasadniając powiedzenie pełnego mądrości Koheleta: „**To co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem**” (Koh 1.9.). Ale oto od pewnego czasu, zwłaszcza po strasznej krwawej katastrofie, która spadła na naszą nieszczęsną ojczyznę – Rosję, coś jakby „nowego” zaczęło mocno i jasno przejawiać siebie. I rzeczywiście: jeżeli zastanowimy się głębiej nad wszystkim tym, co dzieje się obecnie w świecie, to przekonamy się, że dzieje się teraz coś nowego i straszego, czego nigdy wcześniej nie było na tak ogromną skalę.

**Przede wszystkim: jedna trzecia część świata dostała się w całkowite tyrańskie władanie szalonych bezbożników, którzy nienawidzą ludzi i którzy za główny cel swego życia i działalności uznają wytępienie w całym świecie wiary w Boga w ogóle, i zniszczenie Kościoła Chrześcijańskiego, w szczególności, i z uporem dążą do tego, nie zatrzymując się przed żadnymi, nawet najbardziej okrutnymi i nieludzkimi środkami, łącznie z rażącym wyszydzeniem, torturami, męczarniami, rozlewem krwi i morderstwami.**

A pozostałe dwie trzecie, stanowiące tak zwany „wolny świat”, z każdym nowym rokiem, patrzą coraz bardziej obojętnie na to wszystko i nie tylko nie przeciwdziałają takiej wołającej do nieba przemocy, ale często pomagają jej, sami u siebie, w rzeczywistości, robiąc to samo, ale tylko bardziej ostrożnymi, „pokojowymi” środkami, obłudnie, dla odwrócenia uwagi, zachowując pozór pełnej wolności wyznania, a nawet obrony Kościoła.

**Czy nie jest ten „nowy” – tak zwany „ruch ekumeniczny” – hurtowym „brataniem się” przedstawicieli wszystkich religii, którego całkiem niedawno nawet wyobrazić nie można było i który tak wielu urzeka i uwodzi wymagowaną miłością chrześcijańską, podczas gdy w rzeczywistości jest on bardzo daleki od prawdziwej miłości chrześcijańskiej, nierozzerwalnie połączonej z poszukiwaniem prawdy. A prawdą „ekumeniści” najmniej się interesują. Gdyby to tak nie było, to już dawno wszyscy „ekumeniści” przysliby do Prawosławia, a Prawosławni, biorący udział w „ruchu ekumenicznym”, nie odchodziliby od prawdziwego odwiecznego historycznego Prawosławia, zarażając się antychrześcijańskim duchem wolnomyślnego protestantyzmu.**

Tej samej natury – jest również zupełnie nowe zjawisko Soboru Watykańskiego. I jak charakterystyczne i tragiczne jest wrażenie tego Soboru, wypowiedziane przez pewnego obserwatora prawosławnego: wydawałoby się, powinniśmy się tylko cieszyć i witać obserwowane na tym Soborze dążenie do zbliżenia z Prawosławiem i planowane w tym kierunku reformy, ale wszystko to, ku naszemu głębokiemu smutkowi, nosi charakter takiego nieokiełznanego liberalizmu, gotowego iść jeszcze dalej, że konserwatywni Rzymscy Katolicy są bliżsi nam duchowo.

I nieprawdopodobnie wzrastająca przestępczość, we wszystkich najbardziej wyszukanych i wirtuozowskich formach – zwłaszcza u młodocianych, którzy w naszych czasach, nawet według zewnętrznego ich wyglądu, po wyrażeniu oczu i twarzy, przestają być podobni do dzieci, o których powiedział w Swoim czasie Pan, że „**do takich należy bowiem Królestwo Niebieskie**” (Mk 10, 14)!

A obłądna bezwstydną rozpusta, która nie była zaskakującą u pogan, którzy nie znali nauce o wysokiej godności dziewictwa, ale absolutnie jest nie do zniesienia u Chrześcijan!

Nie ma we współczesnym świecie – świecie „chrześcijańskim” – również tego, co było w starożytności w świecie pogańskim: ani godności, ani uczciwości, ani wstydu, ani ... sumienia. Czarne wielu nazywa białym, kłamstwo – nazywa się prawdą, a prawdę – kłamstwem. I mimo woli przychodzi na myśl to, o czym mówi Św. Apostoł Paweł w 2 Liście do Tesaloniczan: **„Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość”** (2 Tes 2: 11-12).

Jak wielu teraz z porażającą lekkomyślnością powtarza na głos, lub przynajmniej chociaż dla siebie, pełen dramatycznego sceptycyzmu pytanie Piłata: **„Co to jest prawda?”** (J 18, 33.). I odpowiedzi nie znajdują. A nawet i nie czekają na nią ...

I oto, nie patrząc na to wszystko, duchowo zaślepieni ludzie nadal krzyczą o jakimś „postępie”, o „pokoju na całym świecie,” o pomyślności ludzkości, która jakoby czeka na nią w najbliższej przyszłości, o jakichś „kuszących dalach” i „szerokich horyzontach”...

I niech nikt nie mówi, że „przesadzamy” lub głosimy pesymizm. Wówczas również i niezapomnianego Św. Teofana oraz Ojca Jana z Kronsztadu, i wielu innych wielkich filarów i lamp naszej Rosyjskiej Cerkwi, którzy ostrzegali naród rosyjski o zbliżającej się na nich strasznej karze Bożej, należałoby oskarżyć o pesymizm. A tymczasem przecież wszystko to, o czym oni tak mocno i jasno przepowiadali, malując wyjątkowo ponury obraz otaczającego ich życia, w pełni się spełniło.

Natomiast my tutaj wskazujemy tylko na ogólnie znane fakty, które mówią same za siebie i nie wymagają posiadania szczególnej przenikliwości po to, aby wyraźnie widzieć, dokąd one nas prowadzą.

Cała ludzkość reprezentuje sobą dziś ponury obraz dzisiejszego życia. Ale nie mniej ponure widowisko obserwujemy również w życiu naszych prawosławnych Rosjan za granicą. Zamiast tego, aby całkowicie i ostatecznie przejrzeć po tyłu przebytych przez nas ciężkich doświadczeniach – krwawej rewolucji, uchodźstwa (dla wielu nawet dwukrotnego), zsyłek i obozów koncentracyjnych, okropności II Wojny Światowej – wielu nadal żyje w nastrojach epoki przedrewolucyjnej i roku 1917, które doprowadziły do zniszczenia Rosji. Zamiast żałować swego poprzedniego wolnomyślicielstwa i pokornie przyjść do wiary w Chrystusa, schylając się z szacunkiem przed zbawiennym autorytetem założonej przez Niego Cerkwi, tak wielu – niestety! – i tu, i za granicą żyją poza wszelką wiarą lub odpadają do innej wiary, lub sami wymyślają sobie jakąś własną wymyśloną przez siebie wiarę, a ci, którzy z wyglądu zewnętrznego, pozostają prawosławnymi, często w ogóle nie uznają Cerkwi, wyniośle i arogancko odważają się osądzać i krytykować to, o czym nie wiedzą i czego nie rozumieją, i uważają się za godnych sami pisać dla Cerkwi własne prawa, odważając się robić Cerkiew instrumentem swoich bezmyślnych pasji – tych samych pasji, które doprowadziły do śmierci naszą Ojczyznę – Rosję, a tutaj są w stanie doprowadzić do upadku jedyną rzecz, którą jeszcze mamy – naszą Cerkiew. Zamiast pokory – straszna, nie kłaniająca się przed żadnym autorytetem pycha i zarozumiałość, żądza władzy i żądza zaszczytów, szalona chęć „odgrywania roli” oraz, równocześnie, – nie ofiarując nic dla Cerkwi i dla sprawy zbawienia swojej duszy, sycić się łąpczywie wszystkimi dostępnymi dobrodziejstwami tego tymczasowego, marnego życia.

I co szczególnie jest bolesne: taka duchowa brzydota i nieporządek dość często bezwstydnie są przykrywane rzekomą gorliwością o jakąś „prawdę”, głośnymi słowami o nacjonalizmie i patriotyzmie, i innych wysokich ideałach narodu rosyjskiego, chociaż często wychodzą one od osób, które nazywają siebie tutaj w Ameryce „Amerykanami pochodzenia rosyjskiego”, i tym samym tymi, którzy rzekli się swojego rosyjskiego imienia i swojej cierpiącej Ojczyzny, o wyzwolenie i uratowanie której niby zabiegają.

Na tle tego ogólnego ponurego obrazu jedynym pocieszeniem dla nas jest to, że jednak zachowała się w naszym środowisku jeszcze niewielka resztką szczerze wierzących prawosławnych ludzi rosyjskich, cichych i pokornych, niczego nie szukających osobiście dla siebie i nie dopominających się, ale całym sercem oddanych naszej Świętej Wierze i Cerkwi. Dla nich w większości nigdzie nie daje się wolnej drogi, na wszelki sposób usuwa się ich na boki i obraża, czasem uważa się nawet za dziwaków i nienormalnych tylko dlatego, ponieważ nie są oni podobni do innych, nie chcą iść z innymi „noga w nogę”, płynąć z ogólnym prądem. Spotykając ich

i widząc, jak są traktowani przez innych, mimo woli przypomina się przepowiednia starożytnych ojców-ascetów o tym, że „w ostatnich czasach wszyscy ludzie będą szaleć, a temu, kto nie szaleje, będą mówić: „ty szalejesz, ponieważ nie jesteś podobny do nas”.

Ale to właśnie ci ludzie przechowują na wygnaniu prawdziwą Świętą Ruś: – to oni budują świątynie Boże, aby w nich się modlić, a nie prowadzić wokół nich swoich osobistych porachunków, nie walczyć o pierwszeństwo i politykowanie lub zbierać się w celowo urządzonych pod tymi świątyniami w dolnych pomieszczeniach dla „cocktail party”, tańców, występów i innych rozrywek. Oni czczą swoich pasterzy – prawdziwych pasterzy, którzy uczą ich tylko modlitwy i życia duchowego, prowadząc ich prostą drogą do zbawienia. I oni naprawdę nie chcą niczego innego, jak tylko, aby się ratować – właśnie ratować się, a nie siać intrygi, zajmować się niskiej próby politykierstwem, wszczynać procesy sądowe i tworzyć nikomu niepotrzebne, za wyjątkiem wrogów naszej wiary i Cerkwi, „burze w szklance wody”.

Ci nieliczni, którzy jeszcze pozostali, prawdziwi – prawosławni rosyjscy ludzie rozumieją, że Cerkiew – jest dla wiecznego zbawienia ludzi, i że nie można Jej w sposób grzeszny wykorzystywać dla jakichkolwiek innych, ziemskich celów. I dlatego nie zaczną oni prowadzić „na przebój” – „nie na życie, ale na śmierć” bezmyślnej walki ze sobą, a tym bardziej – ze swoimi pasterzami, jeśli ci pasterze nic innego od nich nie chcą, jak tylko chrześcijańskiej wrażliwości ich dusz, modlitwy i pokuty – oni unikają tylko fałszywych pasterzy, którzy idą innymi drogami, obcymi dla prawdziwego duszpasterstwa i prawdziwej duchowości życia cerkiewnego.

Ale jakże mało jest takich ludzi, w których jeszcze żyje naszą Świętą Ruś! I z każdym nowym nadchodzącym rokiem staje się ich coraz mniej. **Większość urzeczona jest i całkowicie pochłonięta ogólnym życiem nowoczesnego w „pożądliwościach pięknych gnijącego” świata i stara się we wszystkim mu przypodobać – jego rozwiązłym obyczajom i zwyczajom, aby zrobić „karierę” i jak najwięcej nabyć różnych korzyści życiowych i materialnego dobrobytu.**

**Wszystko to razem wzięte – jest pewnym znakiem tego, że świat dobiega swego końca, a co więcej, dobiega teraz tak szybko i gwałtownie jak nigdy dotąd!**

Oczywiście, nie jest to wcale powód do „pesymizmu”, ponieważ my, Chryścijanie, doskonale wiemy, że tak być musi, i że koniec świata, prędzej czy później, jest nieunikniony.

Wiemy jednak, i oczywiście mamy nadzieję, że cud Miłości Bożej jeszcze może uratować jawnie ginący teraz świat i opóźnić nieunikniony finał, dla tych, którzy jeszcze mogą i są w stanie czynić pokutę i uratować się. Ale nie można lekkomyślnie zapadać w drzemkę, przymykając oczy na straszną rzeczywistość, na całą beznadzieję, dokonującą się przed naszymi oczami, z czysto ludzkiego punktu widzenia, zdrowego rozsądku i rozumu, i trzeba, jeśli jesteśmy naprawdę Chryścijanami, **być gotowymi na wszystko.**

W naszych uszach, a jeszcze bardziej w sercach, powinny nieustannie brzmieć groźne ostrzegawcze słowa Pana Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przez Jego umiłowanego ucznia – Jasnovidza w niezwykłym Objawieniu: „**Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według uczynków jego**” (Ap. 22, 12). I zamiast tego, aby przebywać w „kamiennej niewrażliwości”, łącząc się z życiem otaczającego nas świata, i spotykać Nowy Rok nierozumnie i lekkomyślnie, tak jak współczesny świat przyzwyczaił się go spotykać, zaciemniając swoją duszę niegodnym i nieprzyzwoitym dla prawdziwego Chryścijanina zachowaniem, zwróćmy się raczej do Boga ze łzawą pokutną modlitwą o to, aby odwrócił od nas „cały Swój gniew, sprawiedliwie na nas za grzechy nasze kierowany”, aby przebaczył nam „wszystkie grzechy świadome i nieświadome, w minionym czasie przez nas uczynione”, odsunął od nas „wszystkie niszczące dusze pożądania i skażone obyczaje”, aby „Swój Boży strach umieścił w naszych sercach, w celu wypełnienia Jego Przykazań”, „aby umocnił nas w wierze prawosławnej”, „aby ugasił w nas wszelkie nienawiści, niezgody i waśnie domowe”, „aby dał nam pokój, silną i szczerą miłość, dobry nastrój i cnotliwe życie”, „aby wykorzenił i zgasił wszystkie bluźniercze bezbożne niegodziwości” i „aby umocnił, utwierdził, rozszerzył i obdarzył pokojem” nasz jedynym skarb i prawdziwe schronienie” – Świętą Cerkiew Prawosławną.

## ANTYCHRZEŚCIJAŃSKI CHARAKTER NOWEGO ROKU

1 stycznia 2016

### PRZYCZYNA 1: NIECERKIEWNY, NIEPRAWOSŁAWNY CHARAKTER SAMEJ DATY

W Świętej Cerkwi jest określona data Nowego Roku (początek indyktu) – 1 września (14 września według nowego stylu). Właśnie do tej daty dopasowano odpowiednią kolejność liturgiczną. Natomiast cywilny Nowy Rok, obchodzony w zimie, nie ma nic wspólnego z kalendarzem kościelnym, ale został wprowadzony w Rosji przez Piotra I od 1700 roku na wzór Europy (choć obchodzony był on według kalendarza juliańskiego, a nie katolickiego gregoriańskiego tzn. według nowego stylu, tak jak w Europie).



ale Nowy Rok, obchodzony w dniu 1 stycznia, został wycofany z kręgu liturgicznego i przybrał charakter święta niechrześcijańskiego, o czym świadczą liczni rosyjscy święci, na przykład św. arcybiskup Teofan Pustelnik i św. Jan z Kronsztadu. Potępiali oni naród rosyjski za to, że

naśladując bezbożny Zachód, zaczął on na wzór pogański spotykać Nowy Rok: „Kręcić się z kielichami – jaki jest w tym sens? <...> Powiecie: zwyczaj nastał. – I ja potwierdzę: zwyczaj nastał, – i dodam: zwyczaj, wcale nie chrześcijański, lecz pogański, niegodny, bezbożny” (Św. Teofan Pustelnik. Słowo na Objawienie Pańskie – 6 stycznia 1865 r.).

Wraz z wprowadzeniem przez bolszewików po rewolucji nowego stylu, obecnego kalendarza cywilnego, obchody Nowego Roku w dniu 1 stycznia według niego przypadały na ostatnie dni Adwentu (Postu Bożonarodzeniowego) – dni, w których Typicon nakazuje Prawosławnym Chrześcijanom ścisłą abstynencję.

### PRZYCZYNA 2: ANTYCHRZEŚCIJAŃSKI CHARAKTER NOWEGO ROKU

Współczesny, zachowany z czasów sowieckich Nowy Rok i uroczystości z nim związane, początkowo wprowadzane były jako przeciwwaga, zamiast Święta Narodzenia Chrystusa i bolszewicy uważali przyjęcie przez Prawosławnych ich Nowego Roku za sukces propagandy antyreligijnej.

Okazuje się, że Prawosławni świętujący ten dzień, stają się przyjaciółmi bezbożnego świata w jego służeniu bożkom. I używanie słów „z miłości bliźniego” skromnych w kręgu ludzi spoza Cerkwi i urządzenie „postnego stołu” (próba formalnego przestrzegania postanowień Ustawy – Typikonu Cerkwi) – wszystkie te różne przejawy przyjaźni ze światem, która zgodnie ze słowami Pisma Świętego, jest wrogością wobec Boga (Jak 4, 4).

Kościół Chrystusa – nie jest z tego świata. Pierwsi chrześcijanie nie bali się wpiasywać (wchodzić) do współczesnego im społeczeństwa, a wręcz przeciwnie, nawet mu się przeciwstawiali, odważnie idąc na męczarnie, przyciągając swoim czystym życiem i ascetycznymi czynami nowych Chrześcijan do cerkiewnej zagrody. Natomiast teraz nie Cerkiew chryścianizuje (soli) świat, lecz świat stara się aktywnie „rozcerkiewnić” Chrze-

<sup>168</sup> Źródło: Na portalu „Prawosławnyj woin”: *КАК МЫ, ХРИСТИАНЕ, ДОЛЖНЫ ВСТРЕЧАТЬ НОВЫЙ ГОД?* Архиепископ Аверкий (Тавшев) *КАК МЫ, ХРZEŚCIJANIE, POWINNIŚMY SPOTYKAĆ NOWY ROK?* Arcybiskup Awierkij (Tawszew) <http://pravoslav-vojn.info/azi/1331-kak-my-xristiane-dolzny-vstrechat-novyj-god.html>  
29.12.2014 r.

ścijaństwo. I takie zbliżenie ze światem czyni wierzącego „solą, która straciła swój smak” (patrz: Mt 5, 13).

Obchody cywilnego Nowego Roku w dniu 1 stycznia według nowego stylu powinny być nie do przyjęcia dla Prawosławnych. W tym dniu, gdy bezbożny i ateistyczny świat świętuje swój Nowy Rok, Prawosławna Cerkiew upamiętnia świętego męczennika Bonifacego, który jest dla każdego letniego Chrześcijanina przykładem doskonałego wyznania wiary i porzucenia pożądlności.

Według materiałów <http://pkrest.ru><sup>169</sup>

31.12.2015 r.

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

1.1.2016 r,

## Modlitwa Do Świętego Archanioła Michała – Prepodobnego ojca naszego Justyna (Popowicza)

1 stycznia 2016



Prawosławne-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy zwraca się do wszystkich Prawosławnych, którym droga jest im ich wiara oraz Cerkiew o rozpoczęcie tzw. nowego roku kalendarzowego 2016 Modlitwą do Świętego Arcystratega Archanioła Michała ułożoną przez Świętego Prep. Justyna (Popowicza). Czasy są niespokojne, a to co się dzieje wokół nie napawa optymizmem. Jedynie szczerza modlitwa i prośba o pomoc do bezcielesnych sił niebieskich o ochronę nas i Cerkwi może przynieść ratunek dla nas wszystkich i następnych pokoleń przed drugim przyjściem Władcy naszego Jezusa Chrystusa.

PAMIĘTAJMY, ŻE W CZYM BÓG NAS ZASTANIE W TYM I BĘDZIE SĄDZIĆ!

### Modlitwa Do Świętego Archanioła Michała – Prepodobnego ojca naszego Justyna (Popowicza)

*Cały jesteś ogniem i gorliwością, Michale, Święty Wodzu Zwierzchni Wojsk Niebieskich i dlatego modlimy się do Ciebie: ogarnięte sennością dusze nasze rozpal ogniem gorliwości Twojej, abyśmy zawsze z radością i ożywionym sumieniem służyli Jedynemu Zbawcy naszemu, całym sercem spoglądając na Ciebie, bezgrzesznego i świętego brata naszego i Zwierzchniego Wodza naszego, Zwierzchniego Wodza wszystkich niebieskich i ziemskich wojsk Chrystusowych.*

*Przecudny Władca Jezus Chrystus założył Jeden Kościół (Cerkiew) z Aniołów i ludzi<sup>170</sup>, abyśmy, ludzie, w sposób tajemniczy przedstawiający Cherubinów na ziemi, spoglądali na naszych świętych braci niebieskich, na czele których stoisz Ty, promienisty i niezwykły Wodzu Zwierzchni Wojsk Niebieskich, Michale.*

*W Niebie zwyciężyłeś najgorszego szatana i zrzuciłeś go z Nieba na dno piekła – pomagaj nam zawsze, modlimy się do Ciebie, wszechmocny Archaniele, abyśmy i my niezwykłą mocą Twoją pokonywali podstępного szatana, atakującego nas ze wszystkich stron, i kuszące-*

<sup>169</sup> Źródło: Portal „Moskwa – Trzeci Rzym”: *Антихристианский характер Нового Года* <http://3rm.info/publications/31702-antihristianskiy-harakter-novogo-goda.html>

<sup>170</sup> List Świętego Pawła Apostoła do Efezjan i Kolosan, a także Hebrajczyków. 12, 22.

go nas przez bezbożnych ludzi, przez nieczyste myśli, przez ziemskie żądze, przez ogłupiające pasje.

*Cały jesteś święty, czysty i bezgrzeszny, Cudowny Najpierwszy Aniele Boży; modlimy się do Ciebie, o Najczystszy, modlimy się do Ciebie, o Bezgrzeszny, nauczaj nas w dzień i w nocy: życia świętego, czystego i bezgrzesznego, i daruj nam swoje cherubinowe siły, abyśmy żyli prawdziwie wzorem cherubinów na ziemi, w niezmiernej Miłości Bożej stworzeni jako Cherubini na ziemi. Nie zostawiaj nas w jadowitym bagnie naszych zmysłowych ziemskich pożądliwości, ale wznies nas na anielskie, niebiańskie wyżyny i umocnij nas, abyśmy po anielsku i w czystości żyli w ciele na ziemi.*

*Miłościwie wejrzyj na nas, niezwyknięty Archaniele, zejdź do nas, i przebudź nas, śpiących w grzechach, do walki: z przebiegłością, grzechem, śmiercią, diabłem, abyśmy pokonywali z łatwością, prowadzeni i wspomagani przez Ciebie: każdy grzech, każdą pasję, każdą śmierć, każdego biesa i samego diabła.*

*Wiemy, noszący Boga Archaniele, że masz władzę nad duchami nieczystymi, nad chorobami, nad śmiercią, nad grzechami. Napelnij dusze nasze swoją boską mocą, i niech stanemy nieustraszenie do walki i zwyciężymy, jak Cherubini, wszystkich wrogów naszego zbawienia, naszej wiary, naszej duszy.*

*Niezwyknięty Wojewodo Niebieskich Sił, oczyść Niebo z diabła i jego czarnych aniołów – oczyść też nasze dusze od wszelkiego grzechu, ponieważ grzechy nasze otwierają bramy naszych dusz i wchodzi przez nie w nas nieczyste, demoniczne siły, bezczeszcząc i zabijając nasze dusze, które powinny być anielsko czyste i anielsko nieśmiertelne.*

*Bez Twojej zwycięskiej pomocy, Niebieski Wojewodo, stajemy się łatwą zdobyczą sił nieczystych, dlatego z całego serca modlimy się do Ciebie: przyjmij nas do Swego niezwykniętego wojska i walcz za nas, kieruj nami i prowadź nas w każdej bitwie o naszą duszę, o nasze zbawienie, o naszą wieczność, dając nam zwycięstwo nad każdym grzechem i każdym deminem.*

*O, Najświętszy Archaniele, jesteśmy rozpaczliwie słabi przed demoniczną mocą wroga, jeśli nie pospieszysz nam z pomocą, z Boską mocą Swoją.*

*Z Tobą zawsze będziemy zwyciężać we wszystkich bitwach naszych o duszę naszą, o nasze zbawienie i naszą wieczność, a bez Ciebie będziemy bezradnie obaleni od upadku do upadku, od grzechu do grzechu, z piekła do piekła. Dlatego bądź zawsze z nami, nie opuszczaj nas z powodu grzechów naszych i obrzydliwości naszych, ale kochając nas Miłością Bożą, naucz nas nienawidzić grzech i wszystkie grzeszne pożądania i wypełniać swoje dusze wonnością cnót ewangelicznych. Dlatego polecamy Tobie dusze nasze, Najświętszy Najpierwszy Aniele Boży; modlimy się do Ciebie i błagamy, kieruj nas zawsze na drogi, prowadzące do Królestwa Niebieskiego, abyśmy razem z Tobą mogli wiecznie chwalić Najmiłosierdzniejszego Zbawiciela naszego – Najśłodszego Władcy Jezusa Chrystusa, Jego Najłitościwszego Ojca i Najłaskawszego Pocieszyciela Ducha, którzy godni są chwały i dziękczynienia teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.<sup>171</sup>*

### **Молитва святому Архангелу Михаилу преп. Иустина (Поповича)**

*Весь еси огонь и ревность, святой Архистратиже Михаиле, и сего ради молимся тебе: воздремавшие души наши зажги огнем ревности твоей, да всегда радостно и бодренной совестью служим Единому Господу нашему, всем сердцем взирая на тебя, безгрешного и святого брата нашего, и верховного Архистратига нашего, верховного Архистратига всего небесного и земного воинства Христова. Всечудный Господь Иисус Христос устроил Единую Церковь из Ангелов и людей, да взираем мы, люди, таинственно собой образующие Херувимов на земле, на святую небесную братию нашу, во главе которой стоишь ты, лучезарный и дивный Архистратиже Михаиле. Ты на небе победил всезлейшего сатану и сбросил его с неба на дно ада, — помогай и нам всегда, молимся тебе, всемогущий Архангеле, да и мы всепобедной силой твоей побеждаем*

<sup>171</sup> Modlitwa ma napis: „Tę modlitwę ułożył grzeszny archimandryta Justyn w dniu Święta Wniebowstąpienia Pańskiego 1956 roku w klasztorze Św. Ćelije.”

*вселукавого сатану, нападающего на нас со всех сторон и искушающего нас через безбожных людей, через нечистые помыслы, через земные похоти, через одурманивающие страсти. Весь еси свят, чист и безгрешен, дивный Первоангеле Божий; молимся тебе, всесвятый, молимся тебе, всечистый, молимся тебе, всебезгрешный, научай и нас день и ночь жити свято, чисто и безгрешно, и даруй нам твои херувимские силы, да живем истинно и херувимски на земле мы, по безмерному человеколюбию Божию образующие собой Херувимов на земле. Не остави нас в ядовитом болоте наших сластолюбивых земных похотей, но воздвигни нас в небесные ангельские высоты и созижди нас, да ангельски свято и чисто проживем в теле на земле. Милостиво воззри на нас, всепобедный Архангеле, ниспустишь до нас и нас, уснувших во грехах, пробуди на борьбу с лукавством, с грехом, со смертью, с дьяволом, да побеждаем мы легко, путеводимые и вспомоществуемые тобою, всякий грех, всякую страсть, всякую смерть, всякого беса и самого дьявола. Вемы, богоносный Архангеле, яко имаши власть над нечистыми духами, над болезнями, над смертью, над грехами. Исполни души наши божественною силою своею, да ратуем мы неустрашимо и да побеждаем херувимски всех врагов спасения нашего, веры нашей, души нашей. Всепобедный Воеводо Небесных Сил, ты очистил небо от сатаны и черных ангелов его, — очисти и души наши от всякого греха, ибо грехи наши отверзают врата душ наших и входят в нас ими нечистые, демонские силы, оскверняя и умерщвляя души наши, имеющие быть ангельски чистыми и ангельски бессмертными. Без твоей всепобедной помощи, Небесный Воеводо, мы легко становимся добычей нечистых сил; сего ради от всего сердца молимся тебе: прими нас в свое непобедимое воинство и ратуй за нас, и предводи нас, и руководствуй нас во всякой брани за душу нашу, за спасение наше, за вечность нашу, устрояя нам победу над всяким грехом и всяким демоном. О, пресвятый Архангеле, мы отчаянно немощны перед демонской силой вражией, аще ты не поспешишь к нам на помощь божественною своею силою. С тобою мы всегда будем побеждать во всех бранях за душу нашу, за спасение наше и вечность нашу, а без тебя мы беспомощно будем низвергаться из падения в падение, из греха в грех, из ада в ад. Сего ради буди всегда с нами, не оставляй нас за грехи и скверны наши, но, любя нас божественной любовью, научи нас возненавидеть грех и все греховные похоти и исполнить свои души благоуханием евангельских добродетелей. Темже убо души наши тебе предаем, пресвятый Первоангеле Божий; молим тебя и умоляем, наставляй нас всегда на пути, ведущие в Царство Небесное, да вкупе с тобою вечно славим всемилостивого Спаса нашего — пресладкаго Господа Иисуса Христа, и Его всечеловеколюбиваго Отца, и всеблагаго Утешителя Духа, Имже подобает слава и благодарение ныне и присно и во веки веков. Аминь.<sup>172</sup>*

Тłumaczył Andrzej Leszczyński

28.12.2015 r.

## **NIEZAUWAŻONY CUD ŚW. DYMITRA W BIAŁYMSTOKU W 2010 ROKU.**

*2 stycznia 2016*

**Drodzy prawosławni w Polsce, chyba coś nam umknęło to co wydarzyło się w 2010 roku 8 listopada/26paźdz.(st.styl) kiedy to przypadało Święto Świętego Dymitra Sołuńskiego.**

<sup>172</sup> Z modlitw, ułożonych przez Ojca Justyna do użytku liturgicznego (najczęściej są to modlitwy na końcu Akatysty), podajemy tutaj modlitwę do Św. Archanioła Michaela, obrońcy Klasztoru Świętoczelijskiego (ros.- Святочелийской обители). Ułożona w 1956 roku i opublikowana w „Żywotach Świętych” z miesiąca listopada. Wielebny Justyn (Popowicz), Zbiór dzieł, tom 1, Moskwa, 2004, str. 231-232

Ale może od początku i to może bardzo nietypowego, ale wiążąc pewne fakty doszliśmy do pewnych wniosków wynikających jeden z drugiego.

Od roku 2007 lub może i wcześniej do Polski w tym i do Białegostoku byli zapraszani tybetańscy mnisi do sypania tzw. mandali po czym wsypywano ją po odpowiednich rytualnych tańcach i muzyce do rzek w Polsce. Po czym następowało szereg poważnych powodzi w Polsce:

2010 rok – sierpień, Bogatynia, Leśna Miłośzów

2010 rok – maj/czerwiec (zobacz: Powódź w Europie Środkowej (2010))

2009 rok – czerwiec, południowe powiaty województwa podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego, opolskiego oraz dolnośląskiego

2008 rok – lipiec, południowe powiaty województwa podkarpackiego i małopolskiego



**PROSZĘ TEŻ SPOJRZEĆ NA PLAKAT JAKA TU MNOGOŚĆ SPONSORÓW W TYM POWIĄZANYCH NIEKTÓRYCH Z OKULTYZMEM I EZOTERYKĄ.**

Ktoś by się zastanawiał dlaczego powiązać należy te fakty? Sypanie mandali i powodzie w Polsce?

**MANDALA**  
ŚWIĘTY WYMIAR RZECZYWISTOŚCI  
INICJATYWA NA RZECZ POKOJU NA ŚWIECIE

**USYPYWANIE MANDALI Z PIASKU**  
przez Buddyjskich Mnichów z Himalajów.  
od 25 lipca do 2 sierpnia godz. 12:00 – 18:00  
Hala Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, ul. Grunwaldzka 11/15

**Poszytywane Wibracje – Muzyka Duszy. Uzdrawiający seans dźwiękiem.**  
1 sierpnia, sobota, godz. 20:30  
Hala Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, ul. Grunwaldzka 11/15

**Ceremonia zniszczenia Mandali i wyrzucenia jej resztek do rzeki Białej.**  
2 sierpnia, niedziela, godz. 14:00  
Hala Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, ul. Grunwaldzka 11/15

**Aspekty mądrości buddyzmu tybetańskiego – wykład otwarty.**  
4 sierpnia, wtorek, godz. 19:00  
Uniwersytet w Białymstoku Aula Wydziału Prawa, ul. Mickiewicza 1.

**CZ'AM**  
Buddyjski ceremonialny taniec zwycięstwa dobra nad złem.  
29 lipca środa, godz. 19:00  
Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, ul. Ciepła 40

**Buddyjskie tańce w surze wspólnie malowanej kredą Mandali.**  
4 sierpnia, wtorek, godz. 18:00  
Uniwersytet w Białymstoku.  
Plac przy Wydziale Prawa, ul. Mickiewicza 1.

WIĘCEJ INFORMACJI I REZERWACJE NA STRONIE  
[WWW.ZLOTYSRODEK.ORG](http://WWW.ZLOTYSRODEK.ORG)

**NA WSZYSTKIE IMPREZY WSTĘP WOLNY**

Sponsorzy: (Logos of various institutions and companies including: Główny Urząd Statystyczny, Komitet Honorowy, Poczta, TV P Białystok, onet.pl, WROCZKA, ZaryMary.pl, Wrota Podlasia, Rubedo, Bielskiy Białystok, EBLUNE, Galeria TV Białostocka, Meridian, Komunalny Zakład Komunikacyjny, GOFI DSOFT, Gadu-Gadu, Gadu AIR, Wrota Podlasia, Rubedo)

Mandala to geometryczny diagram, którego sypanie z kolorowego piasku i późniejsze zniszczenie jest uważane za rodzaj medytacji. Mandala ma dla buddystów znaczenie symboliczne i religijne. W Krakowie mnisi z Tybetu sypali mandalę z intencją, by sprowadziła na mieszkańców "błogosławieństwo". Podobnie jak i w Białymstoku.

**Jakież to błogosławieństwo może być od pogańskich kultów?**

„Zacznijmy od bezspornego faktu, iż buddyzm jest religią, nie może być więc rozpatrywany w kategoriach wyłącznie kulturowych czy społeczno-politycznych. Według badań naukowych, buddyzm jest bardzo adekwatnym odpowiednikiem światopoglądu czy religii gnozy (tak sądzi ks. prof. Tadeusz Dajczer, czołowy w Polsce znawca buddyzmu). Ideologia buddyzmu pomija i neguje najważniejsze dla chrześcijaństwa prawdy. Odrzuca osobowego i transcendentnego Boga, kreacjonizm, pojęcie grzechu, cierpienie jako drogę zbawienia, propaguje

też reinkarnację. Doktryna reinkarnacji jest to straszny i niebezpieczny błąd doktrynalny dotyczący eschatologii, który może zwodzić na manowce tych, co unikają radykalnego wyboru Boga w tym życiu. Jest ona radykalnie sprzeczna z dogmatem o Zmartwychwstaniu (fundamentem chrześcijańskiej wiary). Jest też swoistą plagą we współczesnej kulturze, tym bardziej że rekla-



mowana jest przez wszystkie organizacje gnostyckie, ezoteryczne czy spirytystyczne, masonerie, teozofię, antropozofię (szkoły waldorskie!), bioenergoterapeutów i różdżkarzy, reikowców i hipnotyzerów, psychologów jak C.G. Jung i K. Wilber, A. Santorski i W. Eichelberger, scjentologię, a także New Age i jego pochodne.

W buddyzmie, zgodnie z duchem gnozy, nie ma grzechu, ale jest tylko iluzja poznania, która jest swoistym grzechem. To poznanie-oświecenie jest więc swoistym „zbawieniem”, a nie nawróceniem od moralnego zła czy grzechu. Współczucie buddyjskie nie jest miłością chrześcijańską, co dawno wykazał H. de Lubac SJ. Najbardziej niebezpieczna jest radykalna – w tym mentalna i uczuciowa, praktykowana „technicznie” – izolacja od cierpienia. Taka ucieczka przypomina gnostycką „negatio creationis”, pośrednio negację samego Stwórcy. Czy nie jest to ukryty „bunt metafizyczny”? Należy przypomnieć, że gnoza jest dla chrześcijaństwa herezją wszystkich herezji (W. Kasper).

Cały buddyzm jest zorientowany na rozpoznanie cierpienia i radykalną ucieczkę od niego. To jest pierwotne doświadczenie samego Buddy. Buddyzm szuka radykalnej ucieczki od cierpienia, co może być grzeszną ucieczką od krzyża i zdradą Jezusa. A. Lämple opisuje w swojej książce o modlitwie przejmujące przeżycie mnicha-trapisty Jurgensa, który doświadcza uczestnictwa w medytacji buddyjskiej jako prawdziwej ZDRADY chrześcijańskiego Boga. Dialog z innymi religiami nie oznacza więc stawiania na równi tych religii z chrześcijaństwem. Ważna zasada: Budda jest człowiekiem, a nie Bogiem (problem idolatrii). Tu jest religia nadprzyrodzona oparta na Chrystusie, tam – koncepcja naturalistyczna (ateistyczna?, spirytystyczna?). Nie można więc także na gruncie praktyki zestawiać modlitwy z medytacją. A może nawet uczestniczyć w buddyjskiej medytacji. „Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię, będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol 2, 8).

Rytualne zniszczenie mandali, które jest typową dla buddystów ceremonią inicjacyjną, miało miejsce w niedzielę, 1 marca br., o godz. 15.00, kiedy to pośród odmawianych mantr skierowanych ku „obcym bogom” wysypano mandaliczny piasek do Wisły.

I chociaż oficjalnie powiedziano, że chodzi tu o symboliczny akt, który miał ściągnąć na miasto Kraków szczególne błogosławieństwo pokoju, harmonii i „energii pozytywnej” (użyto tego wyrażenia, a więc nie chodziło o czysto kulturowy symbolizm), to jednak ceremonia ta do złudzenia przypominała poświęcenie całego naszego kraju bóstwom buddyjskim, do których mnisi zwracają się bezpośrednio, tworząc mandale czy recytując mantry, i których rytualne posążki oraz obrazy towarzyszą im w pracy.

**Ceremonie tworzenia i niszczenia mandali odbywają się w wielu miastach – jest to przedsięwzięcie „duchowe”, zakrojone na szerszą skalę, przeprowadzane dyskretnie i planowo pod szyldem propagowania kultury Tybetu, któremu zresztą życzymy jak najlepiej w wymiarze politycznym i społecznym.**

**Według prawosławnego teologa rosyjskiego prof. Andrieja Kurajewa, który opiera się na wiarygodnych badaniach wybitnych rosyjskich etnografów i antropologów, dogadzanie tym okrutnym i krwiożerczym demonom zajęło naczelne miejsce w kulcie miejscowej ludności. W buddyjskich klasztorach Mongolii i Tybetu codzienne nabożeństwo poranne zaczyna się od złożenia krwawej ofiary „obrońcy wiary Dżamsaronowi oraz innym okrutnym bóstwom i demonom”, „boskim katom i zabójcom wrogów wiary i cnót”.**

Opis podobnego rytuału ofiarniczego znajdujemy w księdze rosyjskiego etnografa A.M. Pozdniejewa, wydanej ponownie w 1933 roku przez samych buddystów. Po złożeniu kielicha krwi Dżamsaronowi oraz innym demonom wyznawcy wzywają ich, by zniszczyli wrogów, szczególnie tych, którzy przeszkadzają w rozpowszechnianiu wiary i sakralności buddyzmu (sakralności nie należy mylić ze świętością). Spośród tych demonów (obraz jednego z nich wisiał w formie kultycznej ikony w Muzeum „Manggha”) wyróżnia się demon Mahakala, który sam nie potrafi osiągnąć nirwany, lecz pobity przez Padmę Sambhawę i innych buddyjskich bohaterów musi wiecznie walczyć z tymi, którzy przeszkadzają w rozpowszechnianiu buddyzmu, przynosi zło ludziom lub przeszkadza im sprawować święte obrzędy.

Jest to wszystko ciekawe także dlatego, że dalajlamowie (według świadectwa obecnego Dalajlamy XIV) od dzieciństwa związani są z czarnym bogiem Mahakalą: "Wkrótce po moim urodzeniu na dachu naszego domu osiedliła się para kruków. To jest szczególnie interesujące, ponieważ podobne rzeczy przydarzyły się i po urodzeniu pierwszego, siódmego, ósmego, dwunastego Dalajlamy. Później, kiedy Pierwszy Dalajlama wyrósł i dotarł na wyżyny praktyk duchowych, podczas medytacji miał bezpośredni kontakt z bóstwem- obrońcą Mahakalą. I wtedy Mahakala powiedział mu: 'Ci, którzy jak ty podtrzymują naukę buddyzmu, potrzebują obrońcy podobnego do mnie'. Tak więc widać z tego, że między Mahakalą, krukami i Dalajlamami istnieje pewna więź" (por. wywiad Dalajlamy XIV z J. Awedonom [w:] "Put" k siebie" 3/1995).

Dalajlama nie powiedział, niestety, że po to, by wyrzucić wpływ na owe "gniewne bóstwa" i przymusić je do "wywarcia wpływu na to, co się dzieje w świecie", trzeba wypełnić tajne obrzędy tantry. Jakie to obrzędy? **Przecież bogini Kali jest wielkim symbolem zła**, która żąda ofiar z ludzi. Ofiary z ludzi składano dosłownie w buddyzmie jeszcze w XX wieku, **co ma charakter satanistyczny. Nieprzypadkowo imię bogini Kali znajduje się w "Biblii szatana" La Veya na tzw. liście imion piekielnych, których ewokacja należy do istoty rytuału satanistycznego.**

Buddyzm nie jest więc religią pokoju, harmonii i braku przemocy, jak to się oficjalnie przedstawia. Nie można zatem przedstawiać sprawy tak, jakby wszystkie niejasności, wątpliwości i przepaście teologiczne zostały rozwiązane.

Nie konsultowano się z egzorcystami, którzy mają negatywne doświadczenia z buddyzmem czy pseudobuddyzmem. W tym kontekście bezpośredni, oficjalny i w pełni afirmatywny udział opata benedyktynów tyńceckich w tymże muzeum 1 marca 2009 r. o godz. 15.00 w rytuale niszczenia mandali (zakończonym wysypaniem resztek mandalicznego piasku do Wisły w osobnym rytuale) należy uznać za wysoce niestosowny i problematyczny.

Ceremonia ta nie miała bowiem charakteru wyłącznie kulturowego, ale wyraźnie kulturowy, czyli religijno-inicjacyjny. Był **(katolicki ks A.Posacki-którego ostatnie poczynania i poglądy też nie mają za wiele wspólnego z chrześcijaństwem)** jej naocznym świadkiem, modląc się gorąco jako kapłan o ochronę dla wszystkich obecnych w czasie tej ceremonii. Wszędzie było bowiem dużo rytualnych figur i obrazów kultu. Był też portret samego Dalajlamy, o którym mówiłem. Zgromadzeni byli wyraźnie zachęceni do medytacji (wewnętrznego otwarcia), a obecni tam buddyści w sposób oczywisty odprawiali mantry, wyszeptując je z powagą. I mandala (obraz), i mantra (słowo), a także mudra (gest) należą do technik rytualnych, kulturowych i inicjacyjnych powszechnie występujących w ramach religii buddyzmu, co wykazują liczne badania naukowe."

**Tak więc wypadkową tych rytuałów była seria powodzi w tamtym czasie w Polsce po „poświęceniu” wody i miast piaskami z mandali.**

**Rytuał buddyzmu JEST całkowicie przeciwny chrześcijańskiemu Świętu Chrztu Pańskiego (Jordan) związanemu ze święceniem wody i rzek . A to właśnie nastąpiło bluźnierstwo rytuału pogańskiego na ziemiach chrześcijańskich.**

Był taki moment, że zastanawialiśmy się z grupą pewnych duchownych czego oczekuje Białystok , jakiego „błogosławieństwa” zapraszając buddystów rok rocznie, mimo iż ewidentnie było widać same złe owoce tych wizyt w Polsce w sensie powodzi i wyżej opisanych rytuałów sprzecznych i urągających chrześcijaństwu poprzez swój obrzędowy okultyzm.

Tymczasem w Białymstoku też robiono mandale, a następnie wsypywano rytualnie do rzeki Białej. **Nikt z nas nie protestował, żaden chrześcijanin żaden biskup żaden duchowny wszyscy oczywiście w imię tolerancji i ubogacania nabrali piasku z mandali w usta.**

Nastąpił rok 2010 przyjechali ponownie buddyści -ponownie usypali mandalę, ponownie ją wsypali rytualnie do Białki , a część rozdali naiwnym ludziom jako „błogosławieństwo” do domów. Powodzi w Białymstoku nie było, bo za bardzo nie ma co tu wylać i zalać miasto.

Aleeee w odróżnieniu do lat poprzednich mandaliści otrzymali w roku 2010 możliwość przelotu nad Białymstokiem w balonie. Wykorzystali to do kolejnego jakiegoś bliżej nieznanego rytuału jakim było zagranie na trąbach z balonu nad Białymstokiem. Zaś oficjalnie podano, że „Białostoczanie o poranku mogą przywitać nie tylko nowy dzień, ale i na niebie buddyjskich

mnichów, którzy z balonów lotniczych zagrają na trąbach. Tym sposobem zasygnalizują swoją obecność i cel, dla którego przybyli. Idee pokoju na świecie.”

**W tym miejscu warto nadmienić, że nikt nigdy czy prawosławnych, czy katolickich duchownych nie wpadł na pomysł, aby wziąć balon czy to wspólnie czy oddzielnie i z góry poświęcić miasto Białystok wodą święconą. NIESTETY EKUMENIŚCI W INNYCH KWESTIACH POTRAFIĄ WYKAZAĆ SWOJE „ZDOLNOŚCI”, ALE NIE W TAKICH!**

**Ale za to buddyści za nich zdążyli „poświęcić” mandalą Białystok i z góry i w rzece.**

**„Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. „(GA 6-8:9)**

**„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg...”**

**2 Kor. 6, 14:15.**

### **Co się zatem dzieje trzy miesiące później 8 listopada?**

Do wypadku w Białymstoku doszło około godziny 5:30<sup>[1]</sup>. Zderzyły się ze sobą pociąg towarowy Orlen KolTrans nr 112861 relacji Płock Trzepowo – Sokółka i pociąg towarowy PKP Cargo nr 55272 relacji Białystok – Warszawa Praga<sup>[2][3]</sup>. Pociąg towarowy Orlen KolTrans złożony był z lokomotyw spalinowych M62 i TEM2 oraz 32 wagonów cystern wypełnionych paliwem ciekłym. Pociąg towarowy PKP Cargo składał się z dwóch lokomotyw elektrycznych ET22 i 7 wagonów, z których 2 były wagonami cysternami z gazem propan-butan, a 5 węglarkami załadowanymi złomem.

Na skutek zderzenia doszło do wykolejenia pociągu spółki Orlen KolTrans, a następnie zapalenia się lokomotywy TEM2, rozszczelnienia i wybuchu jednego z wagonów cystern z paliwem (BLEVE). Eksplozja wywołała pożar, który objął lokomotywę M62 i siedemnaście z trzydziestu dwóch wagonów składu. Około godziny 7:20 eksplodował drugi z wagonów cystern. Po-

żar rozprzestrzenił się na infrastrukturę kolejową, nastawnię wykonawczą i zagroził sąsiadującym z linią kolejową budynkom Zakładu Wschodniego PKP Energetyka.

Na skutek kilkugodzinnego pożaru, którego dogaszanie zostało zakończone około godziny 1:00 następnego dnia, nastąpiły liczne uszkodzenia infrastruktury kolejowej stacji Białystok – torów, sieci trakcyjnej i nastawni wykonawczej Bł1. Ponadto zniszczeniu uległo siedemnaście wagonów z olejem napędowym i benzyną oraz dwie lokomotywy spółki Orlen KolTrans (M62 i TEM2)<sup>[4][5]</sup>.

Zarzut nieumyślnego

sprawdzenia katastrofy w ruchu kolejowym został postawiony przez Prokuraturę Rejonową Białystok-Południe dwóm maszynistom prowadzącym pociąg towarowy Orlen KolTrans<sup>[6]</sup>. Podejrzewani są oni o zignorowanie sygnału na semaforze wskazującego nakaz zatrzymania się<sup>[7]</sup>.

Akcje ratunkową prowadziło 39 zastępów PSP i OSP. W sumie w operacji udział wzięło około 160 strażaków. Ze względu na wysoką temperaturę oraz groźbę wybuchów akcja była prowadzona w bardzo trudnych warunkach. Ogień został opanowany około południa. Jednakże



prace związane ze schładzaniem cystern, trwały jeszcze kilka godzin po ugaszeniu ich. **Przed drugim wybuchem udało się uratować 15 cystern.** Dodatkowym zagrożeniem były łatwopalne ładunki stojące na pobliskich bocznicach np. węgiel kamienny<sup>173</sup>.

**Jak widzimy z powyższego mogło wybuchnąć jeszcze 15 cystern z gazem co niewątpliwie spowodowałoby niewyobrażalne skutki związane z taką katastrofą.** Chwała Bogu nie zginął nikt, ani nikt nie został ranny. Nie wybuchło też 15 cystern, które znajdowały się w pobliżu eksplozji. Mogło być tragicznie, ale nie stało się tak!

To był dzień Świętego Dymitria Sołuńskiego i to On ustrzegł Białystok przed straszliwymi następstwami tej katastrofy i wybuchu. Było to wymowne ostrzeżenie nas przed pogańskimi kultami uprawianymi na ziemi podlaskiej i należy wyciągnąć wnioski na przyszłość, że takie bez troskie i z pozoru do niczego niezobowiązujące uprawianie demonicznych rytuałów ściąga na nas siły demoniczne, które mogą pozamiatać ten piasek z mandali razem z nami, który był rozsypany w Białymstoku jak i w innych miejscach Polski.

**Wierzmy, że Święty Dymitr jak i pewnie inni święci modlitwami swymi ocalił nas od nadchodzącej katastrofy. Jest nad czym się pochylić i wyciągnąć wnioski dla wszystkich chrześcijan do czego prowadzą inicjacje pogańskich kultów i ich demonicznych obrzędów na ziemiach poświęconych Władcy naszemu Jezusowi Chrystusowi. Niech to nam wzbudzi naszą gorliwość i czujność :”Bracia, trzeźwi bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz, diabeł, krąży jak lew ryczący, szukając kogo by pożreć. (1 P 5. 8-9)”.**



**„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością ? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg...”**

**2 Kor. 6, 14:15.**

**TAK NIEZAUWAŻALNY CUD ŚWIĘTEGO DYMITRA OCALIŁ MIASTO PRZED ZAGŁADĄ! MOGŁO WYBUCHNĄĆ 15 CYSTERN (SIC!), A JAKIE TO BY BYŁY SKUTKI TO STRACH POMYŚLEĆ. NAWET I TA JEDNA CYSTERNA ŻEBY NIE PROMYSŁ BOŻY I OCHRONA ŚWIĘTEGO DYMITRA TO BIEDY BY NIE ZABRAKŁO. NA FILMIE WIDAĆ JAK POTĘŻNY BYŁ TO WYBUCH TEJ JEDNEJ CYSTERNY, NAWET ALARMY W SAMOCHODACH SIĘ WŁĄCZAŁY. TO WSZYSTKO KU OPAMIĘTANIU PRZED POGAŃSKIMI KULTAMI I RYTUAŁAMI.**



## Kilka myśli o proporcjach

4 styczeń 2016

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia 2015, Nowego Roku 2016 życzymy Wam radosnych błogosławionych Świąt, duchowego rozeznania i zdrowia, mocnego stania w Świętej Wierze Prawosławnej i nie poddaniu się ułudzie i pokusom świata tego. Niech Nowonarodzony Jezus Chrystus błogosławi Was i wysłuchuje**

<sup>173</sup> Wybuch cysterny w Białymstoku (video) <http://www.wykop.pl/link/518477/wybuch-cysterny-w-bialymstoku-video/#>

**Waszych modlitw, aby świat mógł trwać jeszcze dalej i żeby zdążył się pokajać przed drugim przyjściem Chrystusa.**

### **Prawosławne-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy**

Poniższe zdjęcie zostało zrobione 24 czerwca 1999 roku przez zajmującego się ciągłym monitoringiem słońca, międzynarodową sondę kosmiczną SOHO. Na przedstawionej fotografii widać niesamowicie ogromny wybuch materii słonecznej.

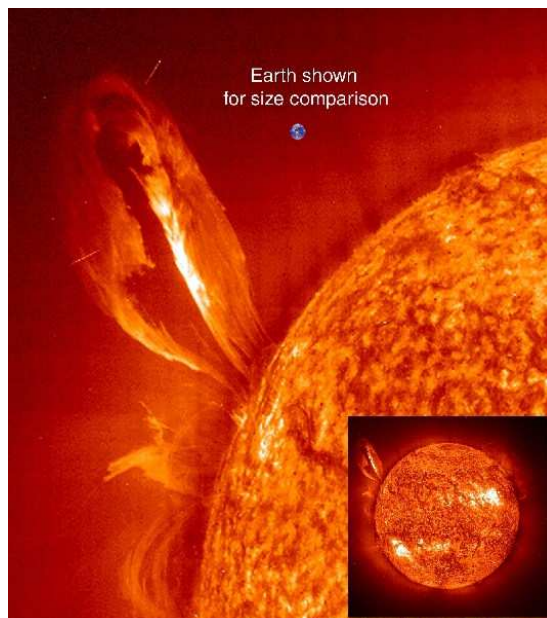
Widoczna nieco powyżej powierzchni słońca niebieska kuleczka, to domalowana przez naukowców Ziemia w jej naturalnej proporcji wobec rozmiarów ogrzewającej nas, naszej najbliższej nam gwiazdy – słońca.

Patrząc na to zdjęcie, niemal automatycznie nasuwa się następująca myśl. Otóż Na powierzchni tego małego niebieskiego groszka mieszkają takie małe, w porównaniu do rozmiarów kosmosu, mniej niż mikroskopijne stworzenia zwane ludźmi. I do tych oto stworzeń, 2000 lat temu zszedł sam niezmierny i nieograniczony niczym Bóg – Twórca całego kosmosu, wszystkich gwiazd, galaktyk i w końcu tego naszego niebieskiego groszka oraz jego mikroskopijnych mieszkańców.

Co więcej, Bóg – Druga Osoba Trójcy Świętej, nie tylko zszedł, ale przyjął ludzkie ciało, upodobił się do ludzi we wszystkim oprócz ludzkich grzechów i nieustających podłości, nauczył ludzi jak wyzwolić się ze swej szpetnej małości, jak stać się nie tylko marnym, grzesznym i małym stworzeniem, ale uczniem, dzieckiem i przyjacielem samego Boga. A te oto stworzenia, cóż one zrobiły? Zbuntowały się, odrzuciły Go, co więcej zabiły ... swego dobrowolnego Dobroczyncę, Stworzyciela i Władcę.

A dziś, kiedy ludzkość ma wiele nieznanych nigdy dotąd możliwości, kiedy może np. zrobić takie niesamowite zdjęcie, wielu mieszkańców tego kosmicznego groszka twierdzi bezczelnie że ... Boga nie ma, że nie ma Stwórcy tego kosmicznego ogromu i jego wspaniałości. Twierdzi, że Bogu można się sprzeciwiać i Jemu dyktować warunki.

Biada tym buntownikom, kiedy przyjdzie ich Stwórca sądzić żywych i umarłych. Jednym tchnieniem ust Bożych zostaną zgładzeni.



## **PREPODOBNY TEODOR STUDYTA: DOBRY WOJOWNICY CHRYSZTUSOWI**

*5 styczeń 2016*

### **Dobrzy wojownicy Chrystusowi**

1) W duchowej niewidzialnej bitwie, prowadzone z ufnością odważne uduchowione przeciwstawienie się wrogowi zawsze odnosi zwycięstwo: od takich ludzi wrogowie uciekają. – 2) W walce heretyckiej nie należy wdawać się w dyskusję z heretykami oraz modlić się i uczestniczyć w nabożeństwach żałobnych za nich: tego zabroniłem.

1. Mimo, że nie jestem mocny w słowie oraz w czynie; ale potrzeba zmusza mnie do wy-ciszania was i pobudzania duchowego ze wszystkich sił. Ponieważ, jeżeli walczący z wrogami na wojnie mają potrzebę poparcia ze strony towarzyszy broni, to czy tym bardziej wy – prowadzący wojnę z niewidzialnymi wrogami – nie macie potrzeby być namaszczanymi, pouczanymi słowami i dobrze nastrojonymi w duchu; ponieważ walka wasza nie jest na jeden dzień, lecz do końca życia. A ponadto, jeśli zwyciężycie, to otrzymacie niewypowiedzianą niezniszczalną ko-

ronę, a jeśli będziecie pokonani, to czeka na was odwieczny ciężar niezmiernego wstydu? Ale niechaj nie będzie nam dane cierpienie i zawstydzenie w nadziei naszej! Wręcz przeciwnie, nie zwątpimy, że z Bożą pomocą otrzymamy zwycięstwo nad diabłem przez stałe uważanie na siebie i ciągle przeciwstawianie się wrogowi. **Wiadomo wam, że również zwykli żołnierze, kiedy wkraczają do walki, są w skrajnym pobudzeniu, zmieniają się na twarzy i wydają się być zupełnie innymi, niż wcześniej; oraz że w tamtej godzinie nie przypomina im się ani żona, ani dzieci, ani rodzice, bracia i absolutnie nikt; i że zarówno ich umysł i serce, a także ca-**



Przedruk ikony Chrystusa w postaci wojownika  
za zgodą autora D. Panaurgisom

**łe ciało dążą do walki. W ten sam sposób i my, według stanu człowieka wewnętrznego, powinniśmy się nastroić, wcale nie obawiając się wrogów, ale atakować ich z zapałem i pałającym duchem, jako dobrzy żołnierze Chrystusa. Nasi wrogowie, gdy widzą nas takimi, wycofują się, nie mając odwagi do ataku. Natomiast kiedy widzą, że męstwo w nas zanika i słabnie napięcie sił i uwaga, to wtedy napinają swoje łuki i ranią duszę strzałami, tj. niewłaściwymi myślami. Ale nam w tym przypadku nie należy rozpaczać, ale jak najszybciej, uznając błąd, wykazać skruchę i znów, wyężdżając siły, ponownie przystąpić do czujnej walki. – Tak trzeba zawsze.**

2. Ale obecnie inna heretycka bitwa toczy się w całym wszechświecie. I jeśli chcecie, podnieście oczy waszego umysłu i zobaczcie całe przestworza Nieba, wypełnione rannymi w tej bitwie. Ponieważ nie tylko niewiernych heretyków, nie tylko rozpustników i cudzołóżników i innych, popełniających podobne niegodziwości, zabiera wąż pod swoją władzę, ale także tych, którzy z obojętnością odnoszą się do nich wszystkich i wchodzą z nimi w dialog. Ponieważ prawdziwe są słowa, że „*Kto się dotyka smoły, ten się pobrudzi, a kto z pysznym przestaje, do niego się upodobni*” (Syr. 13, 1).

Z tego powodu, mimo że zarzucają mi to, jednak zabroniłem Prawosławnemu modlić się na świętych modlitwach za zmarłych i na Bożej Liturgii za niektórych, którzy udawali prawosławnych i nie zaprzestali obcowania z heretykami i herezją. Ponieważ gdyby on, chociaż w godzinie śmierci wyznał swój grzech i przystąpił do Świętych Tajemnic (EUCHARYSTII św.), to Prawosławny może zanosić za niego modlitwy. Ale jeżeli odszedł on, obcując (do końca – dodane od A.L.) z herezją, to jak można takiego dołączać do wspólnoty prawosławnej? – Św. Apostoł mówi: „**Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba** (1 Kor 10, 16-17). W oparciu o te słowa, przyłączanie heretyckiego chleba i kielicha, czyni przyłączającego przeciwnikiem części prawosławnych i wszyscy tacy przystępujący do EUCHARYSTII św., tworzą ciało obce Chrystusowi. „**Nie wpręgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Blikiem lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami?**” (2 Kor 6, 14 – 16), podobnie jak w innym miejscu wzywa ten sam Apostoł. – **Ale za takich płakać wypada; a o tych z nich, którzy pozostali wśród żyjących, trzeba się modlić, aby było im dane wyrwać się z sieci diabła. Za siebie natomiast należy dziękować, że wybrał nas Bóg do zbawienia przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę** (2 Tes 2, 13), aby popracować dla Niego w wierze prawosławnej dla prawdziwego nawrócenia, za które, jeśli dokonamy go bez zarzutu, nienagannie, niechaj obdarzy nas Bóg Swoim Niebieskim Królestwem.

## WIARA NASTOLATKA I ŚWIAT BEZ BOGA

9 stycznia 2016

**Wiara nastolatka i świat bez Boga ...**

**– Co może Ojciec doradzić nastolatkowi, kiedy cierpi on za swoją wiarę drwiny i szyderstwa w szkole?**



**– Jeśli człowiek w naturalny sposób wybiera dla siebie tę, czy inną drogę, to powinien on być gotów przejść po tej drodze do końca. I nie ma nic dziwnego w tym, że nie spotyka on po drodze wzajemnego zrozumienia, ponieważ każdy ma swoje własne interesy.**

To jest kwestia sprawdzenia swego charakteru, jak bardzo człowiek jest silny i zdolny wytrzymać upokorzenia. **Albo człowiek idzie na smyczy opinii tłumu, albo dla niego jego własna pozycja jest wartością, której gotów jest bronić.**

Taka sytuacja może się wydarzyć nie tylko z nastolatkiem w szkole, ale i z osobą dorosłą, dojrzałym człowiekiem w każdym zespole, **gdy nie akceptuje on praw, według których żyje ta społeczność. Wtedy powinien być on gotów powalczyć o siebie duchowo i w tym sensie trochę wycierpieć.**

W ogóle, wierzący **nastolatkwie, którzy uczą się w szkołach świeckich – to w dużej mierze męczennicy.** Prawdziwi współcześni męczennicy, ponieważ oni świadomie żyją po chrześcijańsku w środowisku, które jest tak agresywnie nastawione do wiary, jak nigdy dotąd.

Były czasy, kiedy wierzące dzieci cierpiały z tego powodu, że je siłą przyjmowano do pionierów, komsomolców, wiele szło wbrew własnemu sumieniu, ponieważ zostały postawione w takich warunkach. Nauczyciele wywierali presję na rodziców, dzieciom nie wolno było w szkole nosić na sobie krzyżyka, były nawet znęcania się. Tym niemniej jednak nie było takiego strasznego stanu agresji, **jaki obecnie przeżywają dzieci w szkołach, nie tylko ze strony antyreligijnego nacisku, ale ze strony nacisku grzechu, najbardziej wynaturzonych relacji między ludźmi.**

**– Czują się oni przez to „słabym ogniwem”?**

– Zgadza się. Dlatego chrześcijanina, który znalazł się we współczesnej szkole, **można przyrównać do męczennika i pokutnika. On, nie patrząc na nic, żyje i postępuje po chrześcijańsku, nie idzie na sznurku towarzystwa, nie wstydzi się wyrażać swego stosunku na temat grzesznych zjawisk, a z drugiej strony, uczy się, aby nie złościć się i modlić się za swoich przyjaciół i wrogów. Myślę, że ze współczesnego naśladowania Chrystusa jest to najbardziej skomplikowana, trudna droga. Jeśli wcześniej dorośli byli nosicielami krzyża, to teraz on spoczął na barkach naszych dzieci.**

**– Czy uważa Ojciec, że nauka w szkole prawosławnej może być rozwiązaniem?**

– Istnienie prawosławnych gimnazjów, które dają dzieciom możliwość uniknięcia wielu problemowych sytuacji na bazie wiary, **często nie przemawia na korzyść tych gimnazjów. Ponieważ dzieci często okazują się letnimi i obojętnymi na wiarę i Cerkiew. Nie są one w stanie, ani wyznawać, ani bronić swojej wiary. Rosną one, można powiedzieć, w cieplarni.**

<sup>174</sup> Źródło: *Преп. Феодор Студит: Добрые воины Христовы* <http://tauszev.livejournal.com/80704.html>

nianych warunkach, wśród innych o podobnych poglądach. Ale potem kończą szkołę i zaczynają się wstydzić swojej wiary, ukrywać ją. I stopniowo wchodzą do otaczającego świata, całkowicie się w nim rozpuszczając.

To jest problem prawosławnych gimnazjów i tych cieplarnianych warunków. **Dlatego wychyn dzwignania krzyża wierzących dzieci w szkołach świeckich – nawet jeśli czasem trzeba im iść na sznurku towarzystwa, i gdy nie są one takie „czyściutkie i wygładzone”, jak dzieci gimnazjów prawosławnych – myślę, że zakrywa liczne ich braki osobiste i wady postępowania.**

– **Przemilczeć i przecierpieć – jest to siła czy słabość?**

– Może być jednym i drugim w stanie różnych ludzi. Nie odpowiadać na cios i nadstawiać drugi policzek – za tym może się kryć zarówno tchórzostwo jak i odwaga. Tutaj to samo. **Dlatego dzieci, które znajdują się w takich warunkach – my, rodzice, powinniśmy uczyć przede wszystkim nie bać się. Jeśli dziecko trochę się boi, ukrywa swoją wiarę, jeśli łatwiej jest mu nie odpowiedzieć ciosem na cios – to lepiej jest nauczyć go przejawiania odwagi, aby nie pasował, nie był poniżany.** Przecież kiedy człowieka się poniża, to znieważa się w nim obraz Boży, jego chrześcijańską godność. A jeśli umie on siebie obronić – to bardzo dobrze.

Dlatego zdarza się tak, że dziecko milczy z tchórzostwa, nienawidzi swoich krzywdzicieli i usprawiedliwia siebie tym, że postępuje z pokorą. Ale kiedy człowiek dojrzał na tyle duchowo i ma w sobie odwagę, aby nie odpowiedzieć na cios, a stara się postępować zgodnie z Ewangelią i jest w stanie modlić się za tych, którzy go obrażają – to jest to wysoki czyn chrześcijański. O takim dziecku można mówić z podziwem. To często nie jest dostępne wierzącym dorosłym, z dużym doświadczeniem wiary.

– **A bywa i tak, że w tak trudnym czasie nastolatka zdradzają przyjaciele, przechodząc na stronę krzywdzicieli. Jak znaleźć w sobie siły do przebaczenia?**

– Trudno jest tutaj udzielić rad, każda rada w tym przypadku będzie nieuzasadniona i wymyślona. Przed zdradą nikt nie jest ubezpieczony. Są takie rzeczy, które po prostu trzeba przeżyć, doświadczyć, przecierpieć. A kiedy w życiu człowieka zdarzają się nieszczęścia, zdrady, to powinien być on na to przygotowany. Nasze życie – to nie piernik miodowy, pełen tylko dobrych niespodzianek. Prędzej będzie wymagana tutaj nie rada, a pocieszenie, wsparcie ze strony pozostałych przyjaciół, rodziców, spowiednika, chociaż i to nie zawsze pomoże człowiekowi.

A tym bardziej mówić: „Pomódlcie się za nich” – w takich momentach człowiekowi nie zawsze jest dawana szczerza modlitwa. Niektóre rzeczy leczy tylko czas, na długo pozostają one raną w sercu. Ale to później daje człowiekowi możliwość dokładniejszego poznania ludzi, mieć wyrozumiałość dla ich słabości, poważniej odnosić się do wyboru swoich przyjaciół. I rozumieć, że przyjaźń to nie jest stan, kiedy przyjemnie jest nam przebywać w pobliżu człowieka, ale kiedy pozostaje się z nim razem w najtrudniejszych chwilach.

**I należy bardzo dobrze przeanalizować siebie samego: Czy zawsze przyjaźnisz się tak, jak chcesz, aby i inni przyjaźnili się z tobą? Czy zawsze możesz pójść z przyjacielem do końca w trudnych sytuacjach i wspierać go, dzielić się z nim swoim sercem? Czy tylko po prostu czekasz na to, aby wszyscy dawali ci, nic nie dając w zamian, a kiedy stanie się nieszczęście, to smucisz się: „Jakże to? Przecież byłeś moim najlepszym przyjacielem?”. Jeśli naprawdę dawałeś mu wszystko, co najlepsze, to nie może to pozostać bez owoców. Być może, ten człowiek jeszcze powróci.**

**Wiecie, krzywdy wyrządzone są człowiekowi po to, aby nauczył się je przebaczać. Na początku chociaż na najniższym poziomie. Tak, to jest strasznie trudne, ale innej drogi w życiu Chrześcijanina nie ma. I wydaje mi się, mimo wszystko, że Chrześcijanin powinien pozostać otwartym: „miłość wszystkiemu wierzy, wszystko przebacza”. Dlatego Chrześcijanie – to są ci, którzy bardziej niż wszyscy pozostali, cierpią ból, są bardziej ufni, inaczej patrzą na świat. Dla nich człowiek – to ten, którego można wpuścić do swego serca. I to uczucie nie powinno w nas słabnąć.**



Z wywiadu z ojcem Aleksijem Umińskim<sup>175</sup>  
15 listopada 2015 r.  
Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
29.12.2015 r.

## W oczekiwaniu na „żydowskiego Mesjasza”

10 styczeń 2016

Ortodoksyjni rabini z Izraela, Stanów Zjednoczonych i kilku państw europejskich opublikowali 3 grudnia 2015 roku oświadczenie „Wypełnić Wolę Naszego Ojca w Niebie: W stronę partnerstwa pomiędzy Żydami i chrześcijanami”. W dokumencie tym możemy przeczytać:

*„Teraz, kiedy Kościół Katolicki uznał wieczne Przymierze między Bogiem, a Izraelem, my, Żydzi, możemy potwierdzić konstruktywną trwałość chrześcijaństwa, jako naszego partnera w odkupieniu świata, bez obaw, że zostanie to wykorzystane w celach misyjnych”.*

Rabini piszą także:

*“Uznajemy, że od Soboru Watykańskiego II oficjalne nauczanie Kościoła na temat judaizmu zmieniło się całkowicie i nieodwołalnie. Ogłoszenie Nostra Aetate pięćdziesiąt lat temu rozpoczęło proces pojednania między naszymi społecznościami. Nostra Aetate, a później oficjalne dokumenty kościelne, które ta deklaracja zainspirowała, jednoznacznie odrzucają wszelkie formy antysemityzmu, potwierdzają wieczne Przymierze między Bogiem i narodem żydowskim, odrzucają oskarżenie o bogobójstwo i podkreślają wyjątkową relację między chrześcijanami i Żydami, którzy nazywani byli „naszymi starszymi braćmi” przez papieża Jana Pawła II i „naszymi ojcami w wierze” przez papieża Benedykta XVI”.*

Równoległe, 10 grudnia 2015 roku watykańska komisja do spraw stosunków religijnych z judaizmem ogłosiła dokument „Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”. Autorzy, teolodzy z soborowej sekty, wykładają, że Bóg objawiając się w swym Słowie przemawia do ludzi — w odniesieniu do Żydów Słowo to uobecnia się w Torze, dla chrześcijan Słowo Boże wcieliło się w Jezusa Chrystusa. Wg soborowych teologów istnieje nierozzerwalna więź między Starym a Nowym Testamentem, a stare i nowe Przymierze są częściami jednego przymierza między Bogiem a Jego ludem, chociaż równocześnie Nowe Przymierze powinno być uważane za wypełnienie obietnic zawartych w Starym.

Wynika z tego, iż Żydzi do dnia dzisiejszego są narodem wybranym spośród innych narodów — są tym samym Izraelem z którym Bóg w Starym Testamencie zawarł Przymierze, które jest cały czas aktualne. Nowe Przymierze Jezusa Chrystusa jest duchowym wypełnieniem obietnic Starego Testamentu – ale tylko dla pogan/gojów, bowiem Żydów to Nowe Przymierze Jezusa Chrystusa już nie dotyczy. Dlatego w dokumencie watykańskim czytamy:

*„[choć dla chrześcijan] może być tylko jedna droga do zbawienia, to nie wynika z tego w żaden sposób, że Żydzi są wykluczeni ze zbawienia przez Boga ponieważ nie wierzą w Jezusa Chrystusa jako Mesjasza Izraela i Syna Bożego”. I dalej: “oznacza to, że Kościół katolicki ani nie prowadzi ani nie popiera żadnej instytucjonalnej działalności misyjnej skierowanej do Żydów. Chociaż z zasady odrzuca się instytucjonalną misję do Żydów, to tym niemniej chrześcijanie są powołani do niesienia świadectwa swej wiary w Jezusa Chrystusa także Żydom, chociaż powinni oni to robić w sposób wrażliwy i pokorny, uznając, że Żydzi są nosicielami Słowa Boga, szczególnie w obliczu wielkiej tragedii Zagłady (Szoach)”.*

Chociaż media na całym świecie pisząc o watykańskim dokumencie skupiają się na kwestii zaprzestania nawracania Żydów przez „katolików”, to w rzeczywistości jest to sprawa wtórna. Rzeczą najistotniejszą jest uznanie przez soborową sektę, iż Przymierze Boga z Izraelem

<sup>175</sup> Źródło: *Wiara nastolatka i świat bez Boga... Вера подростка и мир без Бога...* <http://3rm.info/publications/60280-vera-podrostka-i-mir-bez-boga.html>

dotyczy w równym stopniu współczesnych Żydów, co chrześcijan. Nie bez powodu słowo „Żydów” piszę z wielkiej litery – Przymierze Starego Testamentu zostało bowiem zawarte na fundamencie biologicznym/narodowościowym, było to Przymierze pomiędzy Bogiem a starożytnym narodem Żydowskim, biologicznym potomstwem Abrahama. Wybraństwo to polegało na tym, aby zachowując wiarę mojąszową doczekać się przyjścia Mesjasza, a następnie Dobrą Nowinę o jego Wcieleniu ponieść ludom całej ziemi, czego dokonali Apostołowie.

Jednak naród żydowski odrzucił Mesjasza, o którym świadczyli prorocy, i tym samym zakończył okres swego wybraństwa, które przekazane zostało Apostołom i ich następcom – nowemu ludowi Bożemu, który nazywamy Kościołem. Właśnie wtedy Izrael, rozumiany jako lud boży, utracił swój biologiczno-narodowościowy fundament a rzeczywistym Izraelem, prawdziwymi dziećmi bożymi, stało się duchowe potomstwo Abrahama, nie wg nasienia, ale wg obietnicy – poganie i Żydzi którzy uwierzyli w Mesjasza i włączeni zostali do Jego Kościoła. Daje o tym świadectwo św. Paweł, który odrzuca DNA jako warunek przynależności do Izraela: Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem – pisze w Liście do Rzymian (9, 6-8) – i nie wszyscy, przez to, że są potomstwem [nasieniem] Abrahama, stają się jego dziećmi, (...) to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo.

Zatem wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa rzeczywistym Izraelem, prawdziwym potomstwem Abrahama, stał się Kościół. Spotkanie z Chrystusem skutkuje więc przemianą Żydów: ci, którzy weń uwierzyli, stali się nowym Izraelem-Kościółem; ci, którzy Chrystusa odtrącili, stali się „Żydami”, synagogą szatana. Żyd, który ma diabła za ojca, co od początku był (...) zabójcą i w prawdzie nie wytrwał (J 8, 44), określa sam siebie poprzez odrzucenie Jezusa Chrystusa i prawdy objawionej. W tej historycznej chwili słowo „Izrael” traci konotację etniczną. Ci, którzy według Żydów, zdają się odrzucać religię Mojżesza i Abrahama, są w rzeczywistości prawdziwymi dziećmi Mojżesza i Abrahama. Są Kościołem, a Kościół jest rzeczywistym Izraelem, prawdziwym ludem Bożym. Stary Izrael opierał się na DNA, był, jak mówili Żydzi, „nasieniem” Abrahama. Tożsamość nowego Izraela, który oddaje cześć Ojcu w Duchu i prawdzie (J 4, 23), wyznaczają jego czyny, a przede wszystkim przyjęcie Chrystusa i głoszonego przez niego przesłania. Ci, którzy akceptują Chrystusa, staną się dziećmi bożymi, ci, którzy go odrzucają, będą dziećmi szatana.

Taka od początku chrześcijaństwa była nauka Kościoła Chrystusowego. Św. Barnaba, jeden z pierwszych Ojców Kościoła, w swoim liście pisze, że Żydzi nie mają żadnego przymierza z Bogiem. Barnaba upominał: „Nie pomnażajcie swoich grzechów mówieniem, że Przymierze należy zarówno do nich, jak i do was. Tak! Ono jest nasze; lecz oni utracili je na zawsze”. Justyn Męczennik, pisząc do przywódcy żydowskiego Tryfona (138 r. n.e.), cytował żydowskie Pismo Święte, określając je jako „twoje Pismo Święte, lub raczej nie twoje, lecz nasze”. Oświadczył również, że „dary prorocze (...) udzielane dawniej twojemu narodowi zostały przeniesione do nas”. Jan Chryzostom nauczał: „Skoro bowiem nie uznają Ojca, ukrzyżowali Syna i odrzucili asystencję Ducha Świętego, któż zatem śmiałby zaprzeczyć, że synagoga jest siedliskiem demonów? Bóg nie jest wielbiony w tym miejscu, wręcz przeciwnie”. Św. Hieronim, który znał dobrze Żydów, bo z uczonymi Żydami zostawał w naukowych stosunkach, tak się wyraża o Żydach: „w dziwny sposób mam wstręt do obrzezanych, którzy aż do dnia dzisiejszego przesładują Pana Naszego Jezusa Chrystusa w synagogach szatana”.

Ta oczywista i nigdy nie kwestionowana nauka Kościoła nazywana została przez rabinów „rewizjonizmem” i „teologią zastępstwa”. Żydzi, po odrzuceniu Jezusa Chrystusa, nigdy nie zaakceptowali tego, że nie są już narodem wybranym, że nie są już Izraelem, a Przymierze Boga przeszło na Kościół katolicki. Po II Wojnie Światowej katolicką naukę o Żydach rabini obwinili o antysemityzm i identyfikowali jako przyczynę holokaustu. Typowym przykładem takiej oceny są oświadczenia współpracownika Centrum Studiów Żydowskich w Oksfordzie, rabina Solomona Normana:

„W swojej istocie stosunek Hitlera do Żydów niczym nie różni się od chrześcijańskiego; różnica polega tylko na metodach, które on wykorzystywał”; „Żydzi widzą chrześcijan, w przeważającej części, jako prześladowców. Stosunkowo niewielką ich liczbę zaliczają do ofiar, a już u bardzo niewielu chrześcijan odnajdują współczucie dla poszkodowanych Żydów. Po Holokauście Żydzi już nie mogli poważnie uwierzyć w moralną legitymację Kościoła”; „z żydowskiego punktu widzenia chrześcijanin w ogóle, już ze względu na jego chrześcijańską wiarę, nie posiada godności moralnej, nie mówiąc już o jakiegokolwiek wyższości moralnej”.

Gdy w 1958 roku żydowska V kolumna w łonie Kościoła katolickiego przejęła władzę nad materialnymi strukturami Kościoła, co stało się po wyrzuceniu prawdziwego papieża z Rzymu i zainstalowaniu w jego miejscu żydowskiego uzurpatora, Żydzi działając pod płaszczem i w aurytecie katolicyzmu rozpoczęli krucjatę, której celem było obalenie katolickiej „teologii zastępstwa” na rzecz uznania przez chrześcijan wybraństwa żydowskiego, które rzekomo ma trwać do dzisiaj. Odbywa się to pod pozorem katolicko – żydowskiego „dialogu”, a pierwszym krokiem, który zapoczątkował przewrót i odejście od odwiecznej nauki katolickiej była Deklaracja Nostra aetate (anty) Soboru Watykańskiego II zwołanego przez antypapieża Żyda Jana XXIII, a zakończonego przez antypapieża Żyda Pawła VI. Dzisiaj obserwujemy koniec tego procesu, dlatego nie warto w tym miejscu rozpisywać o się o dziesiątkach deklaracji, które przez ostatnie 50 lat płynęły z soborowej sekty. Stan obecny jest taki, iż soborowa sekta antychrysta podszywająca się pod Kościół katolicki ostatecznie przyjęła żydowską doktrynę wybraństwa oraz uznała iż Przymierze Boga z Żydami trwa po dziś dzień — tym samym ostatecznie zdradzała Jezusa Chrystusa.

Ponieważ celem starego Przymierza było oczekiwanie na Mesjasza, aby Dobrą Nowinę o Jego przyjsciu głosić poganom, jeśli uznamy, iż Przymierze to jest nadal aktualne oznacza to, iż Jezus Chrystus nie był oczekiwanym przez Żydów Mesjaszem. A skoro Jezus Chrystus nie był Mesjaszem to znaczy, iż Mesjasz jeszcze do Żydów nie przyszedł – i taki punkt widzenia przyjmuje dzisiaj Watykan! Jeśli Żydzi są w dalszym ciągu prawdziwym Izraelem, to również prorocтва Starego Testamentu mówiące o Mesjaszu i Izraelu czasów ostatecznych odnoszą się do współczesnych Żydów i państwa położonego w Palestynie – nie zaś do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Dlatego deklaracja rabinów, którą niektóre judeochrześcijańskie środowiska nazywają pierwszym krokiem ku nawróceniu Żydów, jest w istocie potwierdzeniem apostazji soborowej sekty oraz potwierdzeniem przyjęcia przez nią żydowskiej wiary. Tym samym soborowa sekta podszywająca się pod Kościół Chrystusowy uznaje, 1. zwierzchność narodu Żydowskiego nad poganami/gojami, 2. to, iż tzw. państwo Izrael położone w Palestynie istnieje z woli Bożej i jest wypełnieniem prorocत्व o zjednoczeniu Izraela, 3. uznaje również to, iż Żydzi będą panować nad całą ziemią, 4. oraz, iż na czele tego światowego królestwa Żydów stanie prawdziwy Mesjasz żydowski.

**Czy zatem ktoś może mieć jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości o tym, iż soborowa sekta z Watykanu aktywnie realizuje wielki żydowski projekt NWO?**

Mówił do Żydów Jezus: *Przyszedłem ja w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie; przyjdzie inny w imię swoje własne i przyjmiecie go* (J 5, 43). Św. Jan Damasceński w oparciu o przytoczony fragment naucza, iż Antychryst objawi się jako żydowski Mesjasz aby dowieść bezbożności Żydów. Widzimy zatem, iż Żydzi przyjmą Antychrysta. Jdnak w świetle ostatniego dokumentu z Watykanu widzimy także, iż Antychrysta przyjmie również soborowa sekta! Stanie się tak, ponieważ Antychryst będzie Mesjaszem dla Żydów, dla soborowej sekty będzie zaś Jezusem Chrystusem, który powrócił na ziemię. W ten sposób fałszywie wypełnić ma się prorocत्व Jezusa Chrystusa o „jednym pasterzu i jednej owczarni” (J 10, 16). Ten fałszywy Jezus Chrystus ma założyć wszechświatowe państwo mesjańskie, z Żydami jako klasą panującą nad

resztą narodów świata. 9 października 1910 roku pastor Russell na Syjonistycznym Kongresie wygłosił wykład, w którym szczegółowo opisuje owe „mesjańskie królestwo”:

*„Mesjasz powstanie w znaczeniu objęcia kontroli nad sprawami ziemskimi, a rządy po-  
gańskie ustaną; wszystkie narody służyć będą Mesjaszowi i będą Go słuchać. Wtedy Boży wy-  
brany naród izraelski znajdzie się na czele światowych spraw, gdyż stanie się on wśród ludzi  
reprezentantem i narzędziem Królestwa Mesjaszowego, które będzie duchowe i niewidzialne,  
jak niewidzialne jest królestwo księcia tego świata, księcia ciemności, którego Mesjasz zwiąże,  
czyli poskromi, w ciągu tysiąca lat swego królowania w sprawiedliwości i w końcu zniszczy, gdy  
będzie miał przekazać ziemskie Królestwo Ojcu. Ludzkość będzie wtedy doskonała, bo wszyscy  
uporczywi grzesznicy zostaną wygładzeni we wtórnej śmierci. W międzyczasie Królestwo Me-  
sjasza będzie błogosławić i podnosić Izrael, aby przez Izrael – w zupełnej zgodzie z Boską  
obietnicą i przysięgą złożoną Abrahamowi przed przeszło trzydziestoma stuleciami – błogosła-  
wienie mogło rozciągać się na **każdy naród, lud, plemię i język**”.*

**Tak się jednak nie stanie. Sami Żydzi są oszukiwani i zwodzeni przez szatana, któ-  
remu służą. Światem bowiem nie rządzą ortodoksyjni Żydzi i nie ich cele są realizowane  
— są oni jedynie narzędziem w rękach okultystów, którzy posługując się Żydami budują  
na świecie królestwo lucyfera. Ostatecznie, żydowskie dążenia do budowy mesjańskiego  
królestwa doprowadzą do ostatniego Holokaustu Żydów i zniszczenia państwa położo-  
nego w Palestynie. Nie jest to jednak tematem tego opracowania.**

Szymon Klucznik<sup>176</sup>

## 10 GRZECHÓW ROSJI PRZECIWKO BOGU W ROKU 2015

13 styczeń 2016

Każdy ma swoje rozumienie najważniejszych wydarzeń 2015 roku, które mogą bezpo-  
średnio wpływać na naszą i waszą teraźniejszość i przyszłość. Polityk analizuje kryzys, modera-  
tor Dwacza wspomina każdy „śmieć” („треш”, z ang. Trash – śmieć – kierunek w kinie – od  
A.L.), urbanista opowiada o przestrzeniach publicznych, architekt poszukuje śmieszności we  
wnętrzach, a fotograf widzi piękno.

Dzisiaj o tym, czym w zeszłym roku Rosja zawiniła przed Bogiem, opowie prawosławny  
aktywista Dimitrij Enteo:

„Rozumiem, że Ilja (pol.-Eliasz) i wielu czytelników jego blogu mogą nie podzielać chře-  
ścijańskiego punktu widzenia, dotyczącego wydarzeń minionego roku, jednak uważam za wa-  
żne, aby się z nim chociaż zapoznali. Chrześcijańskie rozumienie historii jest zakorzenione w  
uświadomieniu sobie duchowych przyczyn określonych wydarzeń; wierzymy, że dobro narodu  
zależy od naszej postawy wobec Prawa Bożego. Oczywiście w ubiegłym roku były również i  
jasne chwile, budowano nowe świątynie, święcono taktyczne główce bojowe, u pierwszych  
osób z władzy prześlizgiwała się retoryka religijna, ale ja chciałbym opowiedzieć o faktach od-  
stępstwa, ponieważ właśnie te epizody mogą stać się przyczynami tych tragicznych wydarzeń,  
które czekają na nas w 2016 roku.

1. Federacja Rosyjska doprowadziła do władzy w Grecji radykalną lewicę SYRIZA.  
Rosyjski establishment finansuje stowarzyszenie radykalnych partii lewicowych w Grecji – SY-  
RIZA, antyklerykalną siłę, łączącą aktywistów LGBT, neo marksistów, anarchistów, feministów i  
inne skrajnie lewicowe ugrupowania, które przyciągnęły ku sobie uwagę licznymi ostrymi wystą-  
pieniami przeciwko Cerkwi Prawosławnej. Pikanterii sytuacji nadaje ta okoliczność, że, według  
niektórych doniesień mediów, wspieranie partii, która doszła do władzy w Grecji, było prowa-  
dzone przez ludzi, nazywanych w naszym kraju „prawosławnymi oligarchami”. W rezultacie,  
lewacy triumfalnie wbili ostatni gwoździć do trumny greckiej gospodarki, zaczęli ograniczać swo-  
body religijne i obywatelskie, odesłali swoich rosyjskich kuratorów i zalegalizowali tzw. „małżeń-

<sup>176</sup> Źródło: <https://katolikintegralny.wordpress.com/2015/12/25/w-oczekiwaniu-na-zydowskiego-mesjasza/>

stwa jednopłciowe – homoseksualne”. Wsparcie sił jawnie antychrześcijańskich, takich jak SY-RIZA, Korea Północna, czy Iran, **nie jest miłe Bogu, powinniśmy szukać sojuszu z państwami chrześcijańskimi, a nie z tymi, którzy otwarcie prześladują, a nawet zabijają Chrześcijan.**

2. W Nowosybirsku wybuchają masowe protesty cerkiewnej społeczności przeciwko przedstawieniu „Tannhäusera” w wykonaniu Timofieja Kulabina. Reżyser świadomie idzie na prowokację, umieszczając głęboko bluźniercze elementy i obrazy w swoim przedstawieniu. W centrum Nowosybirsk odbył się wiec w obronie wartości duchowych i moralnych, i „przeciwko deptaniu przez teatry świętości chrześcijańskich”, na którym zgromadziło się około 5000 osób. W rezultacie, na telefon z Kremla, wniosek do sądu został zabrany z powrotem, sprawcy nie ponieśli żadnej odpowiedzialności, chyba tylko to, że dyrektor Nowosybirskiej Opery Boris Mezdricz zmienił miejsce pracy, a reżyser poszedł na wyższe stanowisko. **Naród, który pozwala na bezkarne bezczeszczenie swoich świętości, pozbawia się przyszłości.**

3. 1 maja wydarzenie nie do pomyślenia: na głównej ulicy Sankt – Petersburga, pod ochroną policji, odbywa się bardzo liczna parada homoseksualistów. To, że w procesji brały udział dzieci oraz to, że miała ona miejsce naprzeciwko głównych świątyń miasta, wcale nie denerwowało licznych policjantów, którzy z łatwością mieszały się z tłumem. Bohaterski i desperacki protest samotnego Witalija Milonowa postrzegany był jako głos wołającego na pustyni, wśród siarkowych, gotowych spaść na plugawione przez sodomitów miasto. Władze nie po raz pierwszy, nie tylko pozwalają organizować parady sodomitów w centralnych miastach Federacji Rosyjskiej, ale jeszcze dokonują aresztowań tych, którzy protestują przeciwko ich zachowaniu. Osobiście nie raz łądowałem w komisariatach policji, a nawet zostałem skazany za chęć ratowania rosyjskich dzieci przed deprawacją. **W tym roku Wielkanoc przypada na dzień 1 maja, czy władze pozwolą komunistom i ich współtowarzyszom – homoseksualistom bezczeszczyć ten wielki dzień?**

4. Władze Sankt – Petersburga oficjalnie odmówiły przekazania Cerkwi Soboru św. Izaaka i Soboru Zbawiciela na Krwi (ros. Исаакиевского собора и Спаса-на-Крови – od A.L.). W tej chwili soborami tymi zarządzają osoby prywatne, które biorą 200 rubli za wstęp, zakazują prowadzenie działalności edukacyjnej, charytatywnej i misyjnej, a ponadto nawet na odprawianie nabożeństw kapłani muszą uzyskiwać u nich zgodę. Według świadectwa pewnego kapłana: w ołtarzu Soboru św. Izaaka niedawno paliły kobiety, a dyrektor tego muzeum podczas służby liturgicznej publicznie obrażał kapłanów. To samo kierownictwo pozwalało sobie na bardzo liczne antyklerykalne wypowiedzi w mediach. Kawalek krzyża na kopule Soboru został odłamany, czyli krzyż został zbezczeszczone, ale kierownictwo muzeum powiedziało, że w najbliższym roku, po prostu nie będzie go naprawiać. Ci ludzie, którzy utworzyli w Soborze św. Izaaka antyreligijne muzeum w czasach sowieckich, pozostali jego panami i nie chcą go oddać. Przed wszystkim mówimy o świątyni Boga Wszechmogącego, a dopiero w drugiej kolejności o muzeum. Myślę, **że odmowa zwrotu cerkiewnej własności jest wielkim grzechem w oczach Boga i może podnieść kwestię restytucji powszechnej, ale to już zupełnie inna historia.**

5. Aborcja. Przemawiając w Parlamencie, Patriarcha Cyryl zaproponował usunięcie aborcji z systemu OMC -Obowiązkowych Ubezpieczeń Medycznych (ros. OMC – skrót od Обязательное медицинское страхование – od A.L.), aby Chrześcijanie nie opłacali zabijania dzieci ze swoich podatków. Szczerze mówiąc, wierni oczekiwali od niego inicjatywy dotyczącej zakazu aborcji, zwłaszcza, że w tamtym czasie zebrano ponad 150.000 podpisów na rzecz tej ustawy, ale Jego Świątobliwość postanowił dyplomatycznie pójść drogą kompromisu, nie przyspieszając wydarzenia. Media jak na komendę zaatakowały krytycznie tę inicjatywę, szefowa Rady Federacji Walentina Matwijenko nazwała inicjatywę Patriarchy „ekstremizmem” (swoją drogą, całkiem niedawno zmieniła ona swój punkt widzenia, uznając aborcję za morderstwo), a wicepremier Olga Gołodiec również zdecydowanie wystąpiła przeciw, mówiąc, że w pełni zgadza się z jej stanowiskiem. Szef profilowego Komitetu Dumy do Spraw Ochrony Zdrowia Siergiej Kałasznikow, który poparł wcześniej projekt ustawy o przymusowych aborcjach, publicznie nazwał inicjatywę wierzących przeciwko aborcji „ciemnotą”, a usunięcie aborcji z systemu OMC antyhumanitarnymi. W efekcie, projekt ustawy nawet nie rozpatrywano, czyniąc Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i osobiście Patriarsze Cyrylowi afront. Federacja Rosyjska jest nadal jednym

ze światowych liderów w zakresie aborcji. Krew dziesiątków milionów dzieci zabitych przez nas woła o pomstę do nieba przed obliczem Najwyższego. **Jest to najbardziej potworny grzech współczesnej Federacji Rosyjskiej, który sprowadza każdą chrześcijańską retorykę rządzących do banalnej hipokryzji.**

6. Noworosja. W południowo-wschodniej części Ukrainy, w „ŁRL” i „DRL” (w Ługańskiej i Donieckiej Republice Ludowej – od A.L.), ustanowiono komunizm wojenny. Kiedy Igor Strielkow razem z Igorem Iwanowem tworzyli jednostki paramilitarne w ramach projektu „Noworosja”, to mieli nadzieję zrobić coś w rodzaju „białej enklawy” na wzór Krymu generała Wrangla – nieuznany podmiot państwowy, zbudowany na prawosławnych zasadach, który samym faktem swego istnienia obnażałby wady Federacji Rosyjskiej i stałby się tym zaczynem, który w przyszłości zakwaszyłby całe ciasto. Wszyscy oficerowie polityczni byli „białymi” i członkami „ROBS” (skrót od Русский Обще-Воинский Союз „РОВС”; pol. – Rosyjski Ogólno-Wojskowy Związek – od A.L.). **Wszystko było robione z modlitwą, na pojazdach wojskowych były transparenty z obliczem Zbawiciela, zostało zakazane rzucanie mięsem (wyrazy niecenzuralne, przekleństwa) i nie było ani jednej czerwonej szmaty z sierpem i młotem na horyzoncie.** W projekcie Konstytucji DRL został wpisany prymat Prawosławia, zakaz aborcji, ochrona miejsc świętych i tradycyjnej rodziny. W rezultacie nomenklatura Kremla poważnie się przestraszyła, zmieniono kuratora projektu Konstytucji, wszyscy biali i prawosławni natychmiast zostali stamtąd usunięci, a ciężarówki pospolitego ruszenia wiozą makulaturę Starikowa, organizuje się wojaże Kurginiana i Prochanowa, wszędzie zawieszają się czerwone sztandary, a dalej coraz więcej piekła, od pionierów do uroczystych obchodów Wielkiego Października. W rezultacie rok 2015 zaczął się przyjęciem „sowieckiego” godła ŁRL i DRL nie mniej „sowieckiej” Konstytucji.

7. W 2015 roku w Federacji Rosyjskiej pojawiła się oficjalna ideologia, która stała się wektorem polityki wewnętrznej i została nazwana „religią zwycięstwa” lub „prawosławnym stalinizmem”. Błyskawicznie odradza się kult Stalina, stawia mu się dziesiątki pomników i popiersi w całej Rosji. W federalnej TV wystawiają go etatowi propagandziści typu Prochanowa, Kurginiana i Starikowa. Pojęcie „wroga ludu” lub „pięta kolumna” mocno osadza się w życiu codziennym. Obchody Dnia Zwycięstwa zamieniają się w groteskowy quasi-religijny kicz. Komunistom daje się zielone światło. Medyński zamierza „pogodzić” czerwonych i białych, obiecując wspaniałe obchody uroczystości 100-jej rocznicy Października, zmieniając jego nazwę na „Wielką Rewolucję Rosyjską”. Trwa kampania na rzecz powrotu pomnika kata Dzierżyńskiego na Łubiankę i blokuje się inicjatywę, dotyczącą zmiany nazwy stacji „Wojkowskaja”. Następuje usuwanie niezależnych sił społeczno-politycznych, inicjuje się ogólnokrajowe prześladowania dysydentów (inaczej myślących). Obecnie za nieudany repost w „WKontakcie” lub filmu na YouTube, można łatwo dostać kilka lat więzienia. Zwiększa się kontrola państwa nad wszystkimi sferami społeczeństwa obywatelskiego. Patrząc z boku, wydaje się, że kraj pospiesznie przenoszony jest do stanu wojennego. **Z punktu widzenia Pana Boga, usprawiedliwienie Stalina, który represjonował miliony Rosjan i praktycznie zniszczył Cerkiew Rosyjską i który jest twórcą ateistycznego i totalitarnego reżimu bolszewickiego, jest najcięższym grzechem.** Zabity 6 lat temu w Moskwie, kapłan Danił Sysojew, powiedział kiedyś takie zdanie, które można interpretować jako prorocтво: „**Jeśli w narodzie zwycięży pogląd, że zwycięstwo w II wojnie światowej usprawiedliwiają egzekucje męczenników, to taki naród otrzyma jeszcze większą karę.**”

8. W dniu początku prawosławnego Postu, w odległości kilku metrów od Kremla, na głównej powierzchni wystawienniczej kraju, ma miejsce niesłychane bluźnierstwo: otwiera się wystawa współczesnych i rosyjskich autorów, zjednoczonych tematem bluźnierstwa, bezpośredniego zhańbienia Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej i świętych. Bezprawie dochodzi do niespotykanych form, pornograficznych karykatur Ukrzyżowania. Ponad 3000 zgłoszeń od obywateli do organów ścigania nie daje żadnych rezultatów. Ostawiona ustawa o ochronie uczuć wierzących nie działa. Bluźnierstwo odbywa się pod patronatem rządu i Ministerstwa Kultury w Moskwie. Młodzi chrześcijanie, którzy przybyli na wystawę z prawnikami i kamerami video, z zamiarem wezwania policji i zatrzymania tego trwającego przestępstwa, zostali przedstawieni przez media federalne jako uczestnicy pogromu. Mnie osobiście skazano na 10 dni więzienia, a kruchej dziewczynie Ludmile Jesipienko założono sprawę karną, a następnie zaczęło się prawdziwe piekło. Zastępca Naczelnika 3 Wydziału УОД ГУ МБД Rosji dla miasta Moskwy (УОД ГУ

МВД – skrót od: Управление Организации Дознания Главного Управления Министерства Внутренних Дел России – pol.: Wydział Organizacji Dochodzeń Zarządu Głównego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji – od A.L.), Dmitrij Michajłowicz Osipow otwarcie wyśmiewał jej przekonania religijne. Spowodował u niej obrażenia cielesne. Skierował ją na wielomiesięczne przymusowe badania w szpitalu psychiatrycznym z groźbą aplikowania jej przy użyciu siły silnych leków psychotropowych, aby uznać ją za chorą psychicznie. **Publiczne bezkarne bluźnierstwo i prześladowanie chrześcijan, którzy stanęli w obronie swoich świętości – jest największym grzechem w oczach Boga, który nie pozostanie bez konsekwencji.**

9. Torfianka. Komuniści wraz z partią „Jabłoko” zorganizowali kampanię przeciwko budowie kościoła Św. Makarego Moskiewskiego na Torfiance. Jest to jeden z kilkudziesięciu przypadków, gdy czerwoni i pomarańczowi sprzeciwiają się budowie świątyni zgodnie z „Programem 200”. Pomimo faktu, że mieszkańcy dzielnicy przez ponad 10 lat walczyli o budowę świątyni w swojej okolicy, która miała stanąć na miejscu wysypiska śmieci w parku Torfianka i która miała zajmować tylko 0.3% jego powierzchni. Pomimo wyników przesłuchań publicznych i wszystkich niezbędnych zezwoleń, walczący ze świątynią urządzili na miejscu budowy swój obóz namiotowy, nad którym powiewa sowiecka flaga. Nadzwyczaj agresywnie przeciwstawiali się legalnej budowie deputowany Dumy Państwowej z Partii Komunistycznej FR Aleksandr Potapow i radny Dumy miasta Moskwy z Komunistycznej Partii FR Zubrilin. W istocie kierowali oni próbą szturm na plac budowy świątyni i rozbiórkę ogrodzenia, a ponadto czerwoni próbowali zakłócić nabożeństwo przy adorowanym krzyżu na placu budowy. Setki wiernych przyszło bronić przyszłą świątynię. W rezultacie z góry przyszła decyzja o przeniesieniu świątyni na inne miejsce, które okazało się fałszywe, ponieważ na nowym miejscu planowana jest budowa nowego wiaduktu. Wierni zostali bez długo oczekiwanej świątyni.

10. Masowe publiczne niszczenie żywności, które są objęte sankcjami. Oczywiście, jest to ciężki grzech. Ludzie nie rozumieją, że wszelka żywność – jest to dar od Boga, a my nie tylko, że za nią nie dziękujemy, to jeszcze niszczymy. Za to Bóg może ukarać głodem. Kilka miesięcy po tym, jak ze zniszczenia żywności zrobiono show, wszyscy odczuli realny wzrost cen żywności. Wydaje nam się, że w obecnych warunkach głód nie jest możliwy. Ale jeśli Bóg zechce nas ukarać, to wierzcie mi, że nawet w 21 wieku w swoich mega metropoliach zaczniemy zjadać siebie. Trzeci jeździec Apokalipsy pędzi na czarnym koniu i niesie ze sobą głód, niszcząc na swojej drodze systemy gospodarcze, **żeby ludzie nie zapominali o najważniejszym: o Twórcy naszej rzeczywistości, Wszechmocnym i Najlepszym Bogu, Któremu służenie jest jedynym i prawdziwym sensem naszego istnienia**”.<sup>177</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

13.1.2016 r.

## **Drodzy bracia i siostry, Prawosławni!**

*13 stycznia 2016*

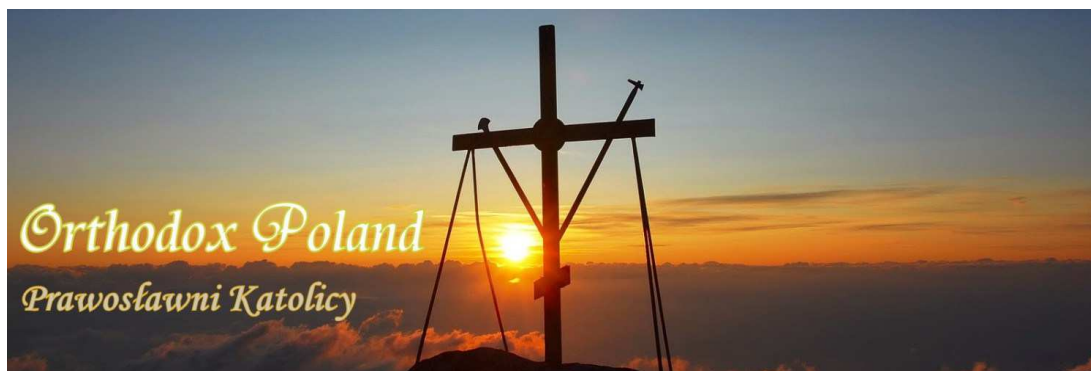
### **Drodzy bracia i siostry, Prawosławni!**

U wielu „nominalnych prawosławnych” z pewnością papieski klip nie wywoła najmniejszej konsternacji, a wielu z tych których umysł opanował duch tego świata powie wręcz: „oczywiście że wszystkie religie są dobre i aby na świecie panował pokój musimy wspólnie modlić się o niego z wyznawcami wszystkich religii”.

Inni zaś powiedzą: „nas przecież nie dotyczy to czego naucza i co promuje łaciński papież, wszak od dawna wiemy z nauczania cerkiewnego iż „urząd papieski” jest herezją poprzez którą łacinnicy już dawno odłączyli się od ortodoksji”. To prawda, ale czy rzeczywiście owo przesłanie nie dotyczy samych prawosławnych? Zwróćmy uwagę, że papież w swoim klipie (w 32-42 sek.) wykorzystuje obraz głównego „prawosławnego” ekumenisty: patriarchy Konstantynopola Bartłomieja – okrzykniętym przez świeckie media „prawosławnym papieżem” a w trakcie

<sup>177</sup> Źródło: 10 грехов России против Бога в 2015 году <http://varlamov.ru/1566448.html>

„uścisku miłości” i wspólnego całowania kamienia namaszczenia w bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie padają papieskie słowa iż: „spotykamy Boga na różnych drogach w tym tłumie w szeregu różnych religii ...”



Tak, z papieskiego klipu płynie jednoznaczne przesłanie, iż także my prawosławni należymy do tego samego „tłumu różnych religii” w których można bez różnicy spotkać prawdziwego Boga. Taki jest prawdziwy owoc „ekumenicznego dialogu” w którym prawosławni ekumeniści wyznają wiarę w „Jeden kościół” który obejmuje bez rozróżnienia różne chrześcijańskie sekty czy wyznania.

Aby nie być gołosłownym przytoczę publiczną wypowiedź polskiego prawosławnego ekumenisty arcybiskupa Jeremiasza udzielonego Katolickiej Agencji Informacyjnej w grudniu 2007r.

**Świadomość, że ostatecznie jesteśmy jednym Kościołem, stanowi wielkie osiągnięcie dotychczasowego dialogu katolicko-prawosławnego – uważa prawosławny arcybiskup wrocławsko-szczeciński Jeremiasz:**

*... podstawowy zrab eklezjologiczny dokumentu z Rawenny został już zaakceptowany przez prawosławnych, ponieważ odzwierciedla on opinię Kościoła prawosławnego. Zobowiązuje to prawosławnych do określonej postawy w stosunku do Kościoła katolickiego. Ma to o tyle praktyczne znaczenie, że wręcz nakazuje prawosławnym dostrzegać w Kościele katolickim – mocniej niż przedtem – Kościół siostrzany.*

**Moim zdaniem nie trzeba tu oczekiwać aktów formalnych. Dokonało się prawdziwe zbliżenie w życiu i w świadomości Kościołów, co jest o wiele ważniejsze niż jakieś formalne akty uznania. Świadomość, że ostatecznie jesteśmy jednym Kościołem, stanowi wielkie osiągnięcie dotychczasowego dialogu.**

źródło: <http://ekumenizm.wiara.pl/doc/478655.Abp-Jeremiasz-Jestesmy-jednym-Kosciolem/3>

Oto żywy dowód publicznego głoszenia herezji przez prawosławnego biskupa Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Taki jest prawdziwy owoc ekumenicznego zaangażowania prawosławia we współczesny ruch ekumeniczny. Zgadzam się z władzą Jeremiaszem co do faktu iż „owocem” tego ruchu jest także wśród wielu prawosławnych zatarcie granic prawdziwego Chrystusowego Kościoła. (patrz: ks. Mariusz Synak)

Dla tych zaś którzy mają jeszcze wątpliwości co do heretyckiego owocu ekumenicznego dialogu polecamy choćby wypowiedź patriarchy Cyryla: *Patriarch Cyril – There is only One Church – Orthodox Church (ros.)*

Prawosławni chrześcijanie, przebudźmy się z błogiego letargu i samozadowolenia. Wszak sam Chrystus ostrzegał nas:

*Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz. To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego:*

*Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący!*

*A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust.*

*Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi.*



*Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się obłókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.*

*Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się!*

*Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 3.14-22)*

We współczesnym rzymsko-katolickim posoborowym kościele nastąpiły czasy w których coraz to bardziej zapomina się jakiegokolwiek dogmatycznych fundamentów, a sam papież – o zgrozo – gotowy jest do połączenia różnych wyznań niezależnie od wyznawanej wiary: Papież chce połączenia wyznań niezależnie od wyznawanej wiary. Niedawno papież wezwał patriarchę Konstantynopola do połączenia z prawosławiem gdyż nie widzi już żadnych przeszkód do nawiązania eucharystycznej wspólnoty: *Pope sends message to Patriarch Bartholomew [about] Eucharistic communion.*

Miało by to się jednakże dokonać bez pokajania, bez nazwania herezji herezją. Miało by to dokonać się właściwie z pominięciem „tego co dzieli” patrząc jedynie na to co łączy. Problem jednak w tym, iż wystarczy jedna „drobna” herezja aby odłączyć się od katolickiej wspólnoty Jednego Świętego Powszechnego i Apostolskiego Kościoła. Dlatego też, naszym zdaniem, bliżsi prawosławiu są rzymsko-katolicy tradycjoniści którzy uznają nas za heretyków będących poza Chrystusowym Kościołem, niż współczesny nowy posoborowy kościół Katolicki, który uznając nas za braci i członków jednego i tego samego kościoła odchodzi w zastraszającym tempie od tych elementów wiary które były jeszcze do niedawna ciągle w pełni ortodoksyjne.

### **Drodzy rzymsko-katolicy tradycjoniści!**

Niech to co się współcześnie dzieje za sprawą nauczania papieża Franciszka będzie dla was impulsem do postawienia sobie ponownego pytania o papieski prymat władzy i nieomylności. Czy rzeczywiście można go pogodzić z przekonaniem, iż Stolica Apostolska jest *Sede Vacante* – nieobsadzona. Postawcie sobie raz jeszcze pytanie o prawowierność dogmatycznych orzeczeń Soboru Watykańskiego I:

*Prymat papieski – Sobór Watykański I -1869/70 r.*

*Dogmaty papieskie wg. rzymsko-katolickich tradycjonalistów /starokatolików*

### **Drodzy rzymscy-katolicy ciągle wierni „Chrystusowemu Namiestnikowi”!**

Zachęcam do zapoznania się ze współcześnie napisaną przez rzymsko-katolickiego teologa i historyka niezwykłą (bo posiadającą NIHIL OBSTAT) książką: *Prymat papieski – od początków do współczesności.*

Zachęcam też do pozycji dla mnie bardzo osobistej, do pozycji która opisuje moją teologiczną i historyczną drogę z współczesnego posoborowego rzymskiego-katolicyzmu do katolicyzmu ortodoksyjnego, do prawosławia: *Świadectwo konwersji do Prawosławia – Wierzę w Jeden Katolicki Kościół.*

### **Na sam koniec,**

przy okazji wstrząsu doznanego za sprawą orędzia skierowanego przez papieża, pragnę poruszyć jeszcze jeden wątek. Coraz wyraźniej widać jak współcześnie budowany jest grunt na ostateczne wystąpienie antychrysta. Jak budowane są dwa filary jego panowania: *Jeden Światowy Rząd i Jedna Światowa Religia.*

Chrystus przygotowując nas na czasy ostateczne w Ewangelii Świętego Mateusza (rozdział 24) powiedział:

***wówczas wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody dla Imienia mego ... Kto zaś wytrwa do końca, ten będzie zbawiony***

Jakże mogło by się to stać we współczesnym cywilizowanym świecie? Dlaczego mielibyśmy my prawowierni chrześcijanie być „znienawidzeni przez wszystkie narody”?

W budowanym już współcześnie „chrześcijańskim” świecie apostazji widać to dziś bardzo wyraźnie: Ci ortodoksyjni chrześcijanie którzy pozostaną przy prawdziwej wierze uznającą jedy-

ność i wyłączność zbawienia przyniesionego przez Jezusa Chrystusa w Jego Jednym Świętym Powszechnym i Apostolskim Kościele, który nie utożsamia ortodoksji z heretyckimi sektami i wyznaniem, ci którzy nie uznają religijnego i międzywyznaniowego synkretyzmu zostaną z czasem coraz usilniej piętnowani jako ci, którzy nie miłują pokoju, jako zeloci, jako fundamentaliści burzący harmonijne współzycie wszystkich wyznań i religii, jako mąciciele i podżegacze do nienawiści! Wydawać nas i nienawidzić będą nawet sami synkretyczni „chrześcijanie” którzy będą żyli w dobrobycie i „pokoju” jak za dni Noego albo za czasów Lota:

*Jak było bowiem za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem, jak w dniach [owych] przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły, aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki – i niczego nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystko – tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego*

Ewangelia Świętego Mateusza 24.37-39

*Podobnie, jak stało się w dniach Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali, aż pewnego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki, i wszystkich wytracił.*

*Tak samo będzie w dniu, w którym Syn Człowieczy się objawi.*

Ewangelia Świętego Łukasza 17.28-30

*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie ...Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w godzinie, w której się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie.*

Ewangelia Świętego Mateusza 24.42,44

Bądźmy więc czujni abyśmy my prawosławni chrześcijanie nie dali się zwieść, iż z całą pewnością rozpoznamy czas kiedy wystąpi antychryst: *Antychryst – oszukać ludzi co do czasu i terminów.*<sup>178</sup>

## **BOGURODZICA NIE KORZYSTA Z NOWEGO KALENDARZA.**

16 styczeń 2016

Archimandryta Amwrosij (pol. Ambroży) urodził się w 1939 roku we wiosce Nowakowo powiatu Asenowgradskiego (Asenowgrad – miasto w południowej Bułgarii, 19 km od Płowdiw. – Tu i dalej uwagi tłum.). Seminarium duchowne ukończył w Czerepiszu. W 1973 roku został posłusznikiem w Baczkowo, gdzie po czterech latach został mnichem. W 1981 roku przeniósł się do klasztoru Zografskiego na Górze Athos. 6 maja 1997 roku sobór klasztorny wybrał go na ihumena, a w 2007 roku ojciec Amwrosij przyjął habit wielkiej schimy – najsurowszych reguł mniszych.

– Wasze Wysokoprepodobije, „Wielka Bogurodzica” (Święto Zaśnięcia Matki Bożej; pol. – Wniebowzięcia NMP – od A.L.; Bułgarzy nazywają „Wielką Bogurodzicą”, a dzień Jej Narodzenia – „Małą”) obchodzona jest w Bułgarii w dniu 15 sierpnia (według kalendarza gregoriańskiego), a w bułgarskim klasztorze Zograf i na całej Świętej Górze – 28 sierpnia (15 sierpnia według kalendarza juliańskiego). Jak długo daty świąt cerkiewnych będą nas dzielić?

– To zależy od ludu, on powinien bardziej gorliwie dążyć do powrotu na stary kalendarz. Ale ludziom, niestety, jest to obojętne. Na cerkiewno – ludowym soborze w Rylskim klasztorze niektórzy z uczestników starali się włączyć kwestię kalendarza do porządku dziennego, ale większość zagłosowała przeciwko. **A przecież nowy styl dzisiaj przestrzega mniej niż 10% wszystkich prawosławnych Chrześcijan** – Grecja, Bułgaria, Rumunia ..., podczas gdy według starego stylu obchodzi się święta w Rosji, na Ukrainie, w Gruzji, Serbii, Macedonii, Jerozolimie i na Świętej Górze(no i w Polsce). Mnóstwo cudów wyraźnie wskazuje, jaki kalendarz jest prawdziwy.

<sup>178</sup> Źródło: PrawoslawniKatolicy.pl

Na przykład, ojciec Krasimir (Kapitanow) z Szumena (miasto w północno-wschodniej Bułgarii) opowiadał mi, że pewna kobieta ponad rok temu ciężko chorowała i lekarze nie zostawili jej szans na uzdrowienie. Ale we śnie objawiła się jej Najświętsza Bogurodzica i powiedziała, że dokładnie po trzech dniach, w święto św. Jana Ryńskiego, zostanie uzdrowiona. Tak też się stało, ku zaskoczeniu lekarzy. I rzeczywiście, ten dzień był świętem św. Jana Ryńskiego, ale tylko według starego stylu. **Czyli Najświętsza Bogurodzica nie korzysta z nowego kalendarza!**

Rumuński archimandryta Justyn z klasztoru Petru Vode wspominał o podobnym cudzie, który się wydarzył wkrótce po wprowadzeniu nowego kalendarza w Cerkwi Rumunii w latach 30-tych XX wieku. Wtedy jeden rumuński ascetyczny mnich podjął wyjątkowy duchowy wyczyn – zamknął się w swojej celi na 40 dni, podczas których nic nie jadł, a nawet nie pił wody. **Przez cały ten czas modlił się żarliwie, aby Bóg objawił mu, który kalendarz jest prawdziwy. Objawili mu się trzej Święci – Bazyli Wielki, Jan Chryzostom (Złotousty) i Grzegorz Teolog, którzy powiedzieli mu: „Stary kalendarz jest prawdziwy. A ci, którzy wprowadzili nowy, będą cierpieć i zostaną ukarani przez Boga.”**

**– Ojciec Amwrosiju, czy nie sądzi Ojciec, że to wielkie święto – „Wielka Bogurodzica” – powinno być dniem wolnym od pracy w Bułgarii, tak jak Wielkanoc?**

– Najświętsza Bogurodzica jest honorowana wiele razy w roku – w Święta Jej Narodzenia, Zwiastowania, Wprowadzenia do Świątyni, Święto Pokrowu (Opieki Matki Bożej) i in., ale największym Świętem jest Święto Zaśnięcia (Uspienije). I powinno być one państwowe, jak na przykład w Grecji. Ale u nas ludzie pod względem duchowym śpią. Władze mogłyby pozytywnie rozwiązać ten problem, gdyby naród wykazał aktywność. Wtedy władze miałyby motywację, ponieważ potrzebują ludzkiego poparcia. Nie trzeba zapominać, że Najświętsza Bogurodzica jest wyższa od wszystkich Świętych, Aniołów i Archaniołów i Jej modlitwy są silniejsze niż wszystkie inne, razem wzięte. Jeśli Ona poprosi o coś przed Bogiem, to zawsze to się spełni.

**– Czy kiedykolwiek miał Ojciec objawienia Najświętszej Bogurodzicy, którymi mógłby się podzielić z naszymi czytelnikami?**

– Takie pytania dotyczą ukrytej strony duchowej życia mnicha, jednak to jest korzystne, aby pamiętać o tym wszyscy: dla każdego kiedyś przyjdzie koniec. Ważna jest tylko jedna rzecz: aby człowiek nie grzeszył. Ponieważ jeżeli ktoś przeżyje 120 lat, ale będzie grzeszył, to jaki to ma sens? I tak pójdzie on do wieczności, a dla grzesznika, który się nie nawrócił, jej ona straszna.

**– Wiele osób zna Obietnicę Najświętszej Bogurodzicy: kto będzie żył na Górze Świętej i wypełniał swoje śluby, to Bóg przebaczy mu jego grzechy ...**

– Najświętsza Bogurodzica – jest Patronką Góry Athos; Święta Góra – jest Jej udziałem od Boga. Dlatego istnieje różnica w śmierci mnichów ze Świętej Góry i innych ludzi. Po śmierci ciała zawsze kostnieją, a ciała wielu mnichów z Athosu – nie. Czasem nawet ciało jest ciepłe, tak jakby mnich tylko zasnął ...

**– Mnisi często zwracają się do Ojca o rady. A jakie rady dałby Ojciec świeckim?**

– W książce „Wiara, nadzieja, miłość” (autor – archimandryta Serafin (Aleksijew)) dobrze jest wyjaśniony sens Dziesięciu Przykazań Bożych i opisane są kary za każdy grzech. Człowiek powinien rozumieć, dlaczego nie można grzeszyć.

**Żona powinna być posłuszna swojemu mężowi, a on nie powinien jej drażnić i nie nadużywać alkoholu. Szacunek między nimi i wzajemne poważanie – jest podstawą zgody. Dziś ludzie są bardzo dumni, każdy chce rządzić, a duma – to jest wada diabła.**

**– Jakie najważniejsze rzeczy powinien znać każdy współczesny człowiek?**

– Ewangelia mówi: „Szukajcie przede wszystkim Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6, 33.). Pan wie, czego nam potrzeba i daje nam to. Wszystko pochodzi od Niego – i światło słoneczne i powietrze oraz wszystkie dobra. Ale większość ludzi chce rzeczy grzesznych, a grzech łatwo nas zwodzi, jak mówi Apostoł Paweł (por. Hebr. 12: 1). Ludzie ciągle myślą o tym, jak odnieść sukces, ale nie rozumieją, że wszystko zależy od Pana i powinni tylko żyć moralnie, a nie grzesznie.

**– Wiele osób nie wie lub nie może zrozumieć, dlaczego dzień Zaśnięcia Matki Bożej jest czczony jako „Wielka Bogurodzica”, a Jej Urodziny – jako „Mała Bogurodzica” ...**

– Ponieważ narodziła się Bogurodzica w życiu ziemskim z jego pokusami i cierpieniami, a po śmierci weszła Ona do błogostawionej wieczności. Nieprzypadkowo i Zmartwychwstanie Pańskie jest większym świętem, niż Jego Narodzenie.

– ***Ojciec Amwrosiju, w Zografie jest cudowna ikona Bogurodzicy. Proszę nam opowiedzieć o niej i jej cudach.***

– Mamy trzy cudowne ikony: 1) „Akatystowa” (ros. – „Акафистная”, zwana inaczej „Пожарная” czyli „Strażacka” lub „Broniąca przed ogniem”) – w niewielkiej cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy, 2) „Która Przemówiła” (ros. – „Проговорившая”) – w ołtarzu wielkiej cerkwi Świętego Jerzego i 3) „Przekłuta” (ros. „Закланная”) – w świątyni św. Cyryla i Metodego. Ikona „Akatystowa” początkowo znajdowała się w miejscowości Cherowo (z greckiego – „Jairo” – „Raduj się”), w odległości dwóch kilometrów od Zografu. Jeden z zografskich mnichów – pustelników, czytając przed nią Akatyst do Najświętszej Bogurodzicy, usłyszał głos: „Starcze, powiedz namiestnikowi, że idą źli ludzie, wrogowie Mojego Syna i Moi wrogowie. **Niech w klasztorze pozostaną tylko ci, którzy będą mogli pewnie zachować wiarę.**” **Było to w 1276 roku, kiedy na Athos wtargnęli Katolicy.** Dotarłszy do Zografu, mnich zobaczył, że ikona go wyprzedziła i jest już w klasztorze. Mnich opowiedział o cudzie opatowi Fomie (pol. Tomaszowi) i ten nakazał ukryć najcenniejsze relikwie. Niektórzy mnisi uciekli w góry, a w Zografie 26 osób zamknęło się w wieży. **Katolicy przyszli z Watopedi (który już splądrowali), przebili bramy naszego monasteru i zaczęli przekonywać mnichów do swojej wiary. Ale zografscy mnisi wszczęli z nimi spór teologiczny, wykazując herezje w ich nauczaniu. W wyniku czego zostali spaleni w wieży przez rozżłoszczonych łacinników.** Mnich Parfeniusz (ros. Парфений), jeden z 26 męczenników, nie umarł od razu, ale opalony spadł z wieży i żył jeszcze 30 dni. Zeznał, że gdy męczennicy ginęli w wieży, to usłyszeli głos z Nieba: „Radujcie się, męczennicy, wielka jest wasza nagroda w Niebie!”.

Z naszego monasteru Katolicy udali się do monasteru Ksiropotam. Powitano ich tam uroczyście, z gałkami i kwiatami, nawet zaczęto odprawiać wspólne nabożeństwo, ale tu odstępów dosięgła kara za zdradę wiary. W tym miejscu nagle wystąpiło trzęsienie ziemi, zawaliła się cerkiew, mury monasteru, zginęła też uzdrawiająca roślina, rodząca czterdzieści owoców rocznie, od których ludzie natychmiast zdrowieli. (Monaster Ksiropotam był powszechnie znany z powodu wielkiego cudu, który można porównać tylko z cudem sadzawki Owczej (ros. – Овчей купели; Betezdy w Jerozolimie, przy której Jezus uzdrowił sparaliżowanego od 38 lat mężczyznę – od A.L.). Fundator głównego soboru monasterskiego Car Roman był obecny przy jego konsekracji na cześć Czterdziestu Męczenników z Sebasty. Gdy biskup powiedział: „W imię Czterdziestu Męczenników”, u stóp świętego ołtarza wyrosła duża roślina z łodygami i czterdziestoma owocami jak jabłka i obwinęła się wokół tronu. Jedząc te owoce zostali uzdrowieni wszyscy chorzy w monasterze. Ale owoców nie ubywało, a przeciwnie, wyrastały na cudownej roślinie znowu i znowu. I wówczas ze wszystkich stron podążyli do tego miejsca chorzy i wszyscy zostali uzdrowieni. **Roślina ta zmarła, gdy do monasteru Ksiropotam weszli Łacinnicy i cudu już więcej nie było.**

Ikona „Akatystowa” („Акафистная”) jest również nazywana jako „Пожарная” czyli „Strażacka” (lub „Broniąca przed ogniem”), ponieważ kilka razy uratowała nasz monaster przed niszczącym ogniem. Po raz pierwszy – w 1873 roku, kiedy to zografscy mnisi wyszli z nią na spotkanie ognia i pomodlili się do Najświętszej Bogurodzicy, po czym na jasnym Niebie nagle pojawiły się chmury i dokładnie nad miejscem pożaru spadł ulewny deszcz.

– ***Jakieś cztery lata temu przywiózł Ojciec do diecezji Łowczańskiej relikwie Świętej, równej Apostołom, Marii Magdaleny. Mówi się, że wtedy w Trojanie (miasto w Łowieczkim województwie w Bułgarii, 160 km na wschód od Sofii) wydarzył się cud z udziałem jednego dziecka?***

– Tak, to było dziecko ze sparaliżowanymi dłońmi. Dotknął on relikwii Świętej swoją chorą ręką i potem był w stanie swobodnie nią poruszać. A w Błagojewgradzkim województwie dziewczynka odzyskała wzrok.

– ***Ostatnio Zograf stał się celem „żółtych” mediów. Czy to prawda, że bułgarscy mnisi żyją w niehigienicznych warunkach i istnieje niebezpieczeństwo, że klasztor zostanie podporządkowany Rosjanom?***

– Piszą i znieważają, nie znając prawdy. Wczoraj chwalili Rosję, a dzisiaj piszą o rosyjskiej agresji w bułgarskim monasterze Zograf. A my wszyscy – jesteśmy prawosławnymi braćmi. Dziś mamy trzech rosyjskich mnichów, a razem jest 37 mnichów i siedmiu nowicjuszy. A kiedy ja przyszedłem na Górę Athos, to było tylko siedmiu mnichów. Starzec Rafał (pol. – Rafael; Bieriestow) obecnie przebywa w Hilendarskim monasterzei tam nikt nie skarży się, że ma on zamiar przejąć władzę w klasztorze. Ten konflikt jest sztucznie stworzony w Bułgarii przez pewną partię ludzi. Ale Pan powiedział, że królestwo lub dom, podzieleni w sobie, pustoszeją (patrz: Mt 12, 25).

– ***Czy śledzi Ojciec życie Cerkwi w Bułgarii? Niektóre media twierdzą, że w Świętym Synodzie Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej nie ma jedności wśród metropolitów.***

– Diabeł wtrąca się wszędzie. Ale metropolici powinni spełniać swoje obowiązki, a ludzie – Boże Przykazania. Rodziny powinny być mocne jak skała, aby nie tracić wiary. Niech ludzie pragną żyć myśląc o zbawieniu. **A teraz co się dzieje? Niektórzy tarzają się w błocie grzechu, a innych pouczają. Naprawę trzeba zacząć od siebie.**

– ***Czy nie wydaje się Ojcu, że zwiększa się dystans między hierarchią cerkiewną a świeckimi?***

– Metropolitów mamy 15-tu na siedem milionów. Chrześcijanin powinien sam czytać, uświadamiać się, spowiadać, kiedy grzeszy. Człowiek ma wolną wolę – grzeszyć lub nie grzeszyć. Jeśli popełnia on dobrowolnie grzechy śmiertelne, to staje się podwładnym **diabła**.

– ***Czy następują jakiegokolwiek zmiany w bibliotece monasterskiej lub naprawa i restauracja jej nie dotyczą?***

– Wręcz przeciwnie, dopiero teraz zrobiliśmy katalogowanie elektroniczne wszystkich publikacji – około 40 tysięcy. W tym celu zaprosiliśmy specjalistów, oni dokonali sanitarnej obróbki (odkażania) książek przy użyciu azotu. Zamówiliśmy nowe szafy dębowe, prowadzimy też inne prace w przechowalniach książek. Znajdują się u nas niektóre rękopisy i chryzowuły (bizantyjskie listy cesarskie i średniowieczne dokumenty bułgarskich i serbskich kancelarii) XII-XV wieku oraz Służebnik Świętego Patriarchy Eufemiusza (ros. – Евфимия; Tyrnowskiego, † ok. 1403).

– ***Jakie miejsce zajmuje Zograf na Górze Świętej wśród wszystkich monasterów?***

– W przypadku Bułgarii – pierwsze. A w świętogórskiej hierarchii od dawna znajduje się on na dziewiątym miejscu. Pierwszym monasterem – jest Wielka Ławra, a następnie Watopedi, Iwiron, Hilandar, itd. Zachowujemy tradycję i nazywamy się słowiańsko-bułgarskim monasterem Zograf. Jakies dziesięć lat temu pojawiło się pytanie o nazwę. Greckie władze podawały nam za przykład, że na pieczęciach innych monasterów jest napisane tylko „Iwiron”, „Watopedi” itd. i nie podaje się, że są one greckie. Ale my pokazaliśmy im dokumenty jeszcze z czasów cesarzy i starożytnych patriarchów, zgodnie z którymi nasz monasteru Zografski zawsze był nazywany słowiańsko-bułgarskim, i tym samym obroniliśmy swoje imię. Ponieważ jesteśmy nie tylko mnichami, ale i patriotami.

– ***Czy powinniśmy żyć w pokoju z innymi wyznaniem?***

– Myślę, że musimy ich przekonywać o prawdziwości Prawosławia, żeby oni sami zechcieli stać się Chrześcijanami, a nie na siłę nawracać na swoją wiarę, jak muzułmanie w Bataku (bułgarskie miasto 156 km na południowy-wschód od Sofii, słynne z heroicznego przeciwstawienia się tureckim ciemiężcom) i gdzie indziej.

– ***Proszę podać czynności człowieka, chcącego zwiedzić Świętą Górę i klasztor Zograf? Czy trzeba mieć przy sobie jakiś zapas żywności?***

– Dziś odwiedzić Świętą Górę jest bardzo łatwo, a nie jak wcześniej. Na Athosie wszystkie klasztory oferują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie, w przeciwieństwie do Bułgarii, gdzie, na przykład, w Baczkowo, człowieka nie wpuszczają przenocować bez pieniędzy.

– ***Czego chciałby życzyć Ojciec naszym czytelnikom?***

– Szukania Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie im przydane. Starać się nie grzeszyć.

– ***Ale człowiek jest grzeszny ze swojej natury ...***

– Musimy pamiętać, że grzechy są różne. Najstraszniejsze, grzechy śmiertelne – to zabójstwo, cudzołóstwo, samobójstwo, krzywoprzysięstwo ... To są bardzo ciężkie grzechy i człowiek zawsze powinien ich się wystrzegać. **Nieprzypadkowo zabójców pozbawiano prawa przyjmowania Najświętszego Sakramentu przez 20 lat. Surowe kary nakłada się i za cudzołóstwo, rozpustę – według kanonów cerkiewnych ci, którzy wpadli w te grzechy są również poddawani wieloletniemu odłączeniu od Tajemnicy Komunii Świętej. Ludzie powinni brać ślub w cerkwi, kościele, a nie żyć w „wolnym związku”, nie można oszukiwać siebie i dalej grzeszyć. To jest bardzo ważne! Niech każdy człowiek sam wybierze, jak żyć: w krótkim okresie życia na ziemi grzeszyć, a następnie cierpieć wieczne męki; lub krótkie ziemskie życie przeżyć pobożnie i w Królestwie Bożym osiągnąć wieczne szczęście.**

– **Jeśli Chrześcijanin chce przyjąć Komunię św. na Górze Athos, to ile czasu powinien pościć?**

– Trzeba pościć od poniedziałku do piątku, w piątek przystąpić do Spowiedzi i wówczas w sobotę można przyjąć Komunię św. Ale bez względu na to, gdzie człowiek będzie przyjmował Komunię św., wszędzie, gdzie odprawiana jest prawosławna Liturgia, Komunia św. jest jedna – Ciało i Krew Chrystusa. Ważne jest, żeby wierzący sam przygotował się i przystępował z bojaźnią, wiarą i miłością, a nie z lekceważeniem i obojętnością do Najświętszego Sakramentu!

– **Czy są w Zografie wykształceni mnisi?**

– Tak, mamy teologów, ekonomistów, inżynierów, filozofów, lekarzy. W klasztorze mieszka nawet jeden doktor nauk ekonomicznych, który włada dziewięcioma językami oraz człowiek, który ukończył dwie magistratury. Ale zarówno naukowiec, jak i prostak muszą szczerze dążyć do przestrzegania Przykazań Bożych.

– **Jak można zostać posłusznikiem w Zografie?**

– Monaster – dla pokuty. Warunek jest jeden: szczerze pokutować za swoje grzechy i walczyć z namiętnościami. Każdy może pokutować. Weźmy przykład z rozbójnika Barbarzyńcy. Zabił on 300 osób i splugawił wiele kobiet. A potem, pokutując, przez dwanaście lat chodził jak czworonożne bydło i modlił się do Boga o przebaczenie. A po śmierci przy jego trumnie zaczęły się dziać cuda. Otwarto trumnę, a w niej – nienaruszone relikwie. **Prorocy mówią, że jeśli ktoś grzeszył przez 50 lat, ale w końcu się nawrócił i przestał grzeszyć, to nie będzie on sądzony za swoje grzechy. I odwrotnie, jeśli ktoś przez 50 lat żył sprawiedliwie, ale potem się zdeprawował – to niech nie czeka na zbawienie po śmierci.**

– **Nagła śmierć dosięgła metropolitę Cyryla. Ciało bułgarskiego metropolity w Warnie Cyryla Kowaczewa zostało znalezione w morzu, w pobliżu Warny w dniu 9 lipca br. Czy to kara od Boga?**

– O tym wie tylko Pan. Ale jeśli ktoś go zabił, to straszna kara czeka sprawcę.

– **Ojciec Amwrosiju, przez wiele lat nie kontaktował się Ojciec z mediami. Dlaczego dzisiaj zgodził się Ojciec udzielić wywiadu dla naszej edycji?**

– Zgodziłem się, aby porozmawiać z wami po to, aby jak najwięcej osób mogło przeczytać o rzeczach duchowych i wejść na właściwą drogę.

Wywiad przeprowadził Nikołaj MOSKOW<sup>179</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

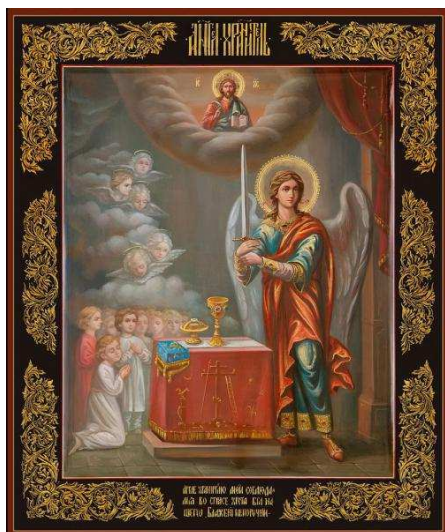
15.1.2016 r.

---

<sup>179</sup> Źródło: Gazeta „Prawosławny Krzyż” «Богородица не пользуется новым календарем»  
<http://www.ruskaledar.ru/news/detail.php?ID=14485>

# ANIOŁA STRÓŻA MA KAŻDY OLTARZ, ALE TYLKO W ŚWIĄTYNI PRAWOSŁAWNEJ

18 styczeń 2016



Ojciec Leoncjusz, przełożony monasteru św. Teodorzusza, opowiedział: „Pewnego dnia, w niedzielę, udałem się do cerkwi, aby przystąpić do Eucharystii Św. (Świętych Tajemnic). Po wejściu do świątyni, ujrzałem Anioła, stojącego po prawej stronie tronu ołtarza. Przeżony, udałem się do swojej celi. I posłyszałem głos: „Od tego czasu, jak został poświęcony ołtarz, kazano mi, abym znajdował się przy nim cały czas”.

Śługosławiony Jan Moschos, Duchowa Łąka. Rozdział 4.

Zabrakło jednego w waszej wspólnocie. Ale jakby opuścił was jeszcze jeden lub drugi, to oni sami byłiby godnymi politowania jako odpadnięci, ale wy, dzięki Łasce Bożej stanowicie całe ciało. Ponieważ to, co się stało nieprzydatne, oddzieliło się, a to, co pozostało – nie jest uszkodzone.

Smuci was, że zostaliście wyrzuceni poza ogrodzenia ścian, ale będziecie mieszkać w domu Boga Niebieskiego, a z wami Anioł, Stróż Cerkwi. Dlaczego oni, spoczywając codziennie w swoich domach, przygotowują sobie sami ciężkie oskarżenie za rozproszenie ludu. A jeśli i jest w tym coś przykrego, to ufam Panu, że to nie skończy się dla was czymś pustym, ponieważ poddawani jesteście wielkim próbom, więc tym cenniejszej oczekujecie nagrody od Sprawiedliwego Sędziego. Tak więc, nie zasmucajcie się tym, co jest, i nie słabnijcie w nadziei. „Jeszcze bowiem za krótką, za bardzo krótką chwilę przyjdzie” do was Obronca wasz „i nie spóźni się” (por. Hbr 10:37).

Arcypasterz Bazyli Wielki, List 230 (238). Do kapłanów nikopolskich.

„Pytanie 3”. **O cerkwiach, pohańbionych przez kapłanów, którzy weszli w relacje z herezją i zajmowanych przez nich: czy można do nich wchodzić na modlitwy i śpiewanie psalmów?**

„Odpowiedź”. Od tej pory nie powinno się wchodzić do takich cerkwi w powyższych celach; bowiem jest napisane: „Oto wasz dom zostanie wam pusty” (Mt 23, 38). **Naprawdę, jak szybko weszła herezja, to odleciał Anioł Stróż tych miejsc, według słów Bazylego Wielkiego; i taka świątynia staje się zwykłym domem.** I „nie wejdę – mówi Psalmista – do zgromadzenia złoczyńców” (Ps.25, 5). Również Apostoł mówi: „co wreszcie łączy Świątynię Boga z bożkami” (2Kor 6, 16)?

Prepodobny Teodor Studyta, List 87 (275). Do Metodego, mnicha.<sup>180</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

30.12.2015 r.

## Z OKAZJI TYGODNIA MODŁÓW EKUMENICZNYCH POLECAMY BROSZURKĘ....

18 styczeń 2016

Z OKAZJI TYGODNIA MODŁÓW EKUMENICZNYCH POLECAMY BROSZURKĘ....  
MONASTER PARAKLITU OROPOS w ATTYCE. GRECJA 2010  
PROLOG

<sup>180</sup> Źródło: *Свой Ангел блюститель престола есть в каждом, но только в православном храме ANIOŁA STRÓŻA MA KAŻDY OLTARZ, ALE TYLKO W ŚWIĄTYNI PRAWOSŁAWNEJ* <http://tauszew.livejournal.com/65166.html>

Nasza Cerkiew jest ze swej natury katolicka i oczywiście ekumeniczna [1] (ogólnoświatowa). Ma wyciągnięte swoje ramiona do wszystkich ludzi, każdej rasy oraz epoki, i wzywa ich, by po niej przyszli. ... Tę konstytutywną i naturalną cechę Cerkwi, ekumeniczność – ogólnoświatowość, usurpują sobie obecnie dwa ruchy, które wyrażają ducha dzisiejszej epoki: „ekumenizm” oraz globalizacja. ...

Być może dziwnie to brzmi, ale faktem jest, że dzisiaj „ekumenizm” zagraża ekumeniczności naszej Cerkwi, ponieważ coraz bardziej posuwa się do kompromisowo-synkretycznej taktyki, która podważa fundamentalne zasady wiary prawosławnej. A prawidłowa wiara, nie zapominajmy o tym, jest pierwszym i głównym warunkiem zbawienia człowieka, zgodnie z natchnioną przez Boga wypowiedzią Ojca Cerkwi: Ktokolwiek chce być zbawionym, przede wszystkim potrzebuje zachowywać wiarę prawosławną, której jeśli by kto nie przestrzegał całej i nienaruszonej, ten niewątpliwie zginie na wieki

(Symbol Wiary świętego Atanazego Aleksandryjskiego).<sup>181</sup>

## **BISKUP DOMODIEDOWSKI JEWTICHIJ PRZECIWKO KĄPIELOM CHRZCIELNYM**

20 styczeń 2016



### **Do przerębli na Chrzest? A po co?**

**Cztery argumenty biskupa Domodjedowskiego przeciwko kąpielom chrzcielnym**

**Tak, jestem przeciwko kąpielom chrzcielnym. Dlaczego?**

Po pierwsze. Jest to nieuniknione zagrożenie dla zdrowia, wykonywane świadomie i dobrowolnie. Ryzyko, które wchodzi w konflikt z Ewangelią. Chrystus odpowiada kuszącemu diabłu: „Napisano również: „**Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego** „(Mat 4, 7).

Jeżeli chcesz być naśladowcą Chrystusa – nie ryzykuj ani życiem, ani zdrowiem wtedy, kiedy ryzyko nie wymaga najwyższego celu służenia innym. (Istnieją przypadki, kiedy ludzie bardzo się przeziębili, a nawet umierali po takiej kąpeli.)

Przeciwnie Ewangelii jest też powołanie się na to, że błogosławiona moc uświęconej wody „nie pozwoli, aby się coś złego wydarzyło”. Wyznanie podobnego twierdzenia równoznaczne jest temu,

aby żądać od Boga cudu. Co w tym złego?!

A oto co mówi Ewangelia: „... I żądali od Niego znaku z nieba, kusząc go. On zaś westchnął głęboko i powiedział: **Dlaczego to plemię domaga się znaku ..** „(Mk 8, 11-12.); „**Lecz On im odpowiedział: „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku ...** „(Mt 12,39; 16, 4).

Po drugie. **Kąpiel w uświęconej wodzie jest sprzeczna z bogobojnym szacunkiem dla wielkiej świętości.** Otwórzcie „Podręcznik dla kapłanów cerkiewnych” S. Bułhakowa: „Do wody uświęconej Chryścijanie od czasów starożytności mają wielki szacunek. Poświęcona woda nazywa się w Cerkwi Prawosławnej wielką agiasmą (świętością). Tę świętość Cerkiew wykorzystuje do kropienia świątyń i mieszkań, poleca ją pić tym, którzy nie mogą być dopuszczeni do EUCHARYSTII Świętej. Pobożni Chryścijanie też od starożytno-

<sup>181</sup> Broszurka na stronie: <https://bractvospasa.files.wordpress.com/2016/01/broszurka-ekumenizm.pdf>



ści mają zwyczaj nabierania wody świeconej w wigilię lub w Święto Chrztu do użytku domowego i przechowywania jej przy świętych ikonach” (wydanie 1913r., s. 21).

Ta woda jest używana do święcenia świątyń, ołtarzy, świętych kielichów do Komunii św., świętych ikon i tak dalej. **Dla sakramentu chrztu woda w chrzcielnicy święcona jest w inny sposób oraz z odpowiednimi modlitwami.** Nad wodą chrzcielną do Boga modlą się za „komunikujących się (z pobożnością pijących), kropiących się i namaszczać się” świętą wodą, ale nie kąpiących się w świętości.

Według mnie kąpanie się w „Jordani” wiąże się z nieprzyjemnymi pogłoskami o tym, że jakoby gdzieś w mleczarni baba kąpała się w cysternie z mlekiem oraz z opowieściami o szczególnej kategorii osób, biorących kąpiel w szampanie; nawiasem mówiąc, ta kohorta wszędzie bierze udział w kąpielach chrzcielnych i ich można zrozumieć: życie jest im nudne, za swoją religię wybierają stare przesady, a na świętość pluja.

Po trzecie. Kąpanie chrzcielne – to siedlisko zabobonu. Ponownie zwróćmy się do S.W. Bułhakowa: „**Kąpią się w szczególności ci, którzy w okresie przed Bożym Narodzeniem przebierali się, wróżyli itp., przypisując zabobonnie tej kąpeli moc oczyszczającą z tych grzechów**” (str. 24). Wtórzuje mu też wybitny folklorysta XIX wieku A.A. Korinfskij, wymieniając kąpiele chrzcielne na liście innych przesądów w książce „Ludowa Ruś”: „**Kąpią się również ci, którzy świętuszyli – przebierali się w okresie przed Bożym Narodzeniem (ros. Святки) – żeby się oczyścić z brudów grzechu w uświęconej wodzie; kąpią się też po prostu – „dla zdrowia”. To ostatnie, jednak, dalece nie zawsze się sprawdza w rzeczywistości**” (rozdział „Legends chrzcielne”).

A czym odpowiada nasze Wyznanie Wiary (Credo)? „**Wierzę w jeden chrzest na odpuszczenie grzechów.**”

Posłuchajcie, poczytajcie, popatrzcie w Internecie: kto się głównie kąpie, jak się odnosi do kąpeli, co chce otrzymać od kąpeli i porównajcie to z rzeczywistą treścią wydarzenia Ewangelicznego, z materiałem kaznodziejskim, poświęconym Bożemu Objawieniu. Wspólnego nie znajdziecie. **A ilu jest takich ludzi, którzy są zadowoleni z kąpeli chrzcielnej, uważając ją za najbardziej prawdziwy dowód swojej wiary, ale nawet palcem nie kiwną, aby ratować duszę, aby się wyrwać z pod władzy grzechu.**

Po czwarte. **Kąpiele chrzcielne w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej nie są tradycyjne, nie są oparte ani na doświadczenia Świętych Ojców, ani na Ich nauczaniu.** Ojciec archimandryta Ioann (Masłow) na lekcji liturgiki w Seminarium Duchownym w Moskwie opowiadał nam o pewnym Ojczulku (ros. Батюшке), który celowo „wrzucił” krzyż do przerębli, aby samemu się zanurzyć. Podawał on to dla nas jako przykład negatywny. Znając od dzieciństwa wielu głęboko wierzących ludzi, od żadnego z nich nie słyszałem o kąpielach chrzcielnych!

Po opisanu zabobonnego zwyczaju kąpeli chrzcielnej, S.W. Bułhakow podsumowuje: „**Jest rzeczą oczywistą, że podobne do opisanych zwyczaje, naruszające świętość dokonywanej uroczystości i sprzeczne z duchem prawdziwego chrześcijaństwa, nie mogą być tolerowane i powinny być usunięte**” (str. 25). Dlatego jestem kategorycznie przeciwny kąpielom chrzcielnym .

Pozdrawiam wszystkich Prawosławnych z nadchodzącym Świętem Chrztu Pańskiego!

Źródło: Русская Неделя (Rosyjski Tydzień)<sup>182</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

19.1.2016 r.

<sup>182</sup> Źródło: Почему я против крещенских купаний <http://www.ppravmir.ru/pochemu-ya-protiv-kreshhenskix-kupanij/>

# Prepodobny (bogobojny) Ojciec Gabriel – wyznawca i szaleniec (jurodiwyj) Chrystusowy

22 styczeń 2016

(1929 – 1995)

## Życie i działalność

Archimandryta Gabriel (ros.- Gawriił), w świecie Goderdzi Wasiljewicz Urgebadze, urodził się 26 sierpnia 1929 roku, w Tbilisi. Rodzice Goderdzi ochrztili go jako niemowlę w Soborze Wielkiej Męczennicy św. Warwary (pol.-Barbary) w dzielnicy Nawtługskiej. Chrzestną matką Goderdzi była dawna „siostra miłosierdzia” Tamara Begiaszwili. W tamtym czasie w Gruzji panował reżim komunistyczny; religia była prześladowana; niszczone lub zamykano świątynie; zabijano bez winy i wysiedlano mieszkańców. Goderdzi miał około dwóch lat, kiedy w niewyjaśnionych okolicznościach zabito jego ojca, Wasilija Urgebadze. Członkowie rodziny później, na cześć jego ojca, nazwali dziecko Vasiko.

Maleńki Vasiko od samego dzieciństwa został obdarzony Łaską Bożą. Z małych kamyczków budował małe cerkiewki i wewnątrz zapalał zapałki. Matka (później mniszka Anna, została pochowana na dziedzińcu monasteru żeńskiego w Samtavro, obok swego syna) bała się, żeby nikt nie zauważył tej pasji Vasiko, ponieważ nie było wykluczone, że rodzina będzie potępiona za wychowanie dziecka, przeciwne ideologii komunistycznej. Vasiko od młodości zachowywał się dziwnie – unikał gier z rówieśnikami i wołał samotność i milczenie. Dziecko miało jednak jedną niezwykłą rozrywkę: brał do rąk długi kij i uciekał. Znajdujące się w pobliżu ptaki zlatywały się na ten kij i towarzyszyły mu szczebiocąc. Zjawisko to dziwiło wszystkich. Vasiko był zadziwiająco dobry. Nie pozwolił w domu umieścić pułapkę na myszy; myszy łapał żywcem do klatki i następnie wypuszczał poza ogrodzenie podwórka.

Do szkoły poszedł w wieku 6 lat. Pisanie-czytania i arytmetykę opanował łatwo, a swoim dobrym charakterem zdobył powszechną miłość. Imię Chrystusa po raz pierwszy usłyszał w wieku 7 lat, co całkowicie zmieniło zwykłe życie Vasiko. Szybko zebrał pieniądze i kupił Ewangelię, co stało się początkiem nowego życia. Od tego dnia aż do śmierci mnich Gabriel był przepojony jedną myślą i pragnieniem – żyć tylko dla Chrystusa. Codziennie czytał swoją Ewangelię i nic innego go nie interesowało; tylko lekcje przeglądał szybko, tak aby nie zabierały mu dużo czasu. Przed snem wchodził do swego pokoju i długo się modlił w jego narożniku z ikonami.

W zaledwie kilka dni przed śmiercią mnich Gabriel przypominał ten okres swego dzieciństwa:

– Siedziałem na drugim piętrze, na balkonie w zamyśleniu, kiedy usłyszałem, jakby wewnętrzny głos – popatrz w niebo!. Wstałem, poszedłem do krawędzi balkonu, spojrzałem w górę i zobaczyłem na niebie duży krzyż. Nie wiedziałem wtedy, ale teraz wiem, że to był mój krzyż, który powinienem włożyć na siebie i nieść go w imię miłości do Boga i bliźniego.

Okresu tego dotyczy jeszcze jedno wspomnienie mnicha Gabriela: – W nocy, gdy spałem, nagle obudziłem się i zobaczyłem demona z obrzydliwą twarzą. Patrzył on na mnie z gniewem. Z pomocą Łaski Bożej nie przestraszyłem się, sprężyłem się, ale nic nie zrobiłem, aby go



przepędzić. Tylko patrzałem ze zdziwieniem na niego. A on krzyknął do mnie – walczysz ze mną?! I uderzył mnie pięścią w głowę.

Mały Vasiko w tym doświadczeniu znalazł korzyść dla siebie, o czym przekonuje nas również wspomnienie samego mnicha Gabriela: – Kiedy zobaczyłem demona, to moja wiara w Chrystusa w pełni dojrzała. Tak jak powiedziałem, jeżeli szatan istnieje, to Bóg – tym bardziej. A poza tym jeszcze, mój Bracie, zobaczyłem i doceniłem ludzkie piękno.

12-letniemu Vasiko za szczerą miłość i aktywne życie została dana przez Boga łaska mocy i Bożych objawień.

Mniszka Pelagia (dawna ihumenia Monasteru Najświętszej Bogurodzicy w Gurdzaani), rówieśnica i sąsiadka mnicha Gabriela tak wspomina:

– Pewnego letniego dnia mój wujek przyszedł do domu i powiedział głośno, żeby wszyscy słyszeli – „Chwała Panu Jezusowi, on ma jeszcze swoich wybranych ludzi na ziemi”. Na pytanie – „Co się stało, co cię zaskoczyło?” – opowiedział: „Do domu szedłem starą drogą Warwary, a kiedy zbliżyłem się do ruin soboru św. Jerzego, (ros. Георгия), co widzę: Vasiko, w tym skwarze odgruzowywał sobór z dużych głazów. Zajęty pracą, przez jakiś czas mnie nie zauważał, ja też patrząc na to widowisko, nie powiedziałem ani słowa, a kiedy on mnie zobaczył, to się ucieszył i powiedział: – „Chodź tutaj, wujku Mucha i jeśli potrafisz – pokazał mi jedną dużą bryłę – to podnieś”. Mój wujek miał przydomek „Mucha” (z gruz. Dąb) z powodu jego wielkiej siły i waleczności, a jego prawdziwe imię to Gieorgij (Jerzy). Mucha kontynuował – „Bardzo się starałem, ale nie mogłem tej bryły ruszyć z miejsca. A on podszedł, powiedział – „W imię Chrystusa”, podniósł i położył na inne bryły, zgromadzone na zewnątrz soboru”. Nasza rodzina była wierząca, ale w związku z tym bezbożnym reżimem, przestała chodzić do cerkwi i przestrzegać postów. A wujek Mucha od tego dnia powrócił do życia chrześcijańskiego.

W czasie II wojny światowej, ci nieszczęśliwi ludzie, którzy nie mieli wieści z frontu od swoich bliskich, przychodzili do Vasiko, by się czegoś dowiedzieć. Ojciec Gabriel, który miał wówczas 12 lat, wszystkim odpowiadał i jeszcze głośił nauki – „**Chodźcie do cerkwi, nie wyrzekajcie się Chrystusa i nie traćcie życia duchowego.**”

Słowa maleńkiego Vasiko nigdy nie były marnowane; wdzięczni ludzie stopniowo powracali do wiary i zaczęli chodzić do cerkwi. Vasiko zawsze unikał wdzięczności ludzi i dla poniżenia samego siebie niekiedy zachowywał się bardzo dziwnie: w swojej dzielnicy, na najbardziej widocznym miejscu siadał na kupę śmieci i głośno mówił: – „Nie zapominaj, Vasiko że jesteś śmieciem i nie miej dla siebie wielkiego uznania.”

Członkowie rodziny byli źli na Vasiko za to i karali go, ale ludzie się nie śmiali i nie poniżali go.

Do tego samego okresu życia mnicha Gabriela odnosi się jeszcze jeden niezwykły przypadek: w czasie prześladowań reżimu komunistycznego, ludzie ukrywali święte ikony na strychach i w innych schowkach. Wielu ludzi utraciło wiarę i nie traktowało z należyтым szacunkiem świętości. Do takich ludzi podchodził maleńki Vasiko i mówił: „U was w domu (określał dokładnie miejsce) leży ikona. Albo będziecie ją traktować z należyтым szacunkiem, albo oddajcie ją mi i ona będzie u mnie; a później, jeśli zechcecie znów oddać jej należyty szacunek, to przyjdźcie do mnie, a ja z radością ją wam zwrócę.” Niektórym było żal ikony i zostawiali ją u siebie, a niektórzy nie mieli takiego pragnienia i oddawali. Takie postępowanie dziwiło wszystkich.

**Maleńki Vasiko traktował ikony ze szczególną miłością. W zbudowanej przez siebie cerkwi i wieży w żeńskim monasterze Samtavro, po dzień dzisiejszy wszyscy podziwiają ikony, pięknie i z wielką troskliwością ozdobione, które niemal całkowicie pokrywają ściany i sufit, co sprawia niezapomniane wrażenie na pielgrzymach i zwiedzających.**

Pozornie spokojne życie małego Vasiko nie trwało długo. Matka – Warwara była sumienną i pracowitą kobietą. W młodości była bardzo atrakcyjna i wyszła za mąż wcześniej w wieku 14 lat. Z pierwszego małżeństwa miała troje dzieci – Emma, Michaił i Goderdzi-Vasiko. Potem w rodzinie była tragedia: mąż Wasilij zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. 22-letnia kobieta znalazła się w bezradnej sytuacji. Nie miała żadnego pomocnika i za cenę ciężkiej pracy była zmuszona utrzymywać rodzinę. Z drugiego małżeństwa miała córkę – Dżuliettę (pol. -Julię).

Pierwszy poważny sprawdzian mnich Gabriel miał w wieku 12 lat. Jego matka, pomimo faktu, że nie była niewierzącą, prawie całkowicie zakazała małemu Vasiko żyć życiem religij-

nym. Początkowo, gdy jej syn wykazał niezwykły pociąg do religii, to bardzo ją dziwiło. Ale kiedy w duszy Vasiko wiara utworzyła głęboki i uformowany wizerunek, matka kategorycznie zażądała od dziecka porzucenia swojego wyboru.

– „Czyś ty nie człowiek, który torturuje siebie, żyj normalnie, jak wszyscy. Jeśli chcesz, bądź wierzącym, ale nie tak, żebyś tylko chciał Ewangelię i religię.”

Wiele lat później, gdy na rok przed śmiercią ciężko chorego mnicha Gabriela w celi monasteru w Samtavro odwiedziły starszka matka i siostry, Warwara ze łzami w oczach zapytała go: – Czym było twoje życie, Gabrielu, oprócz cierpienia i męczarni? Dzieciństwa nie miałeś, co by się stało, gdybyś posłuchał mnie trochę i dbał o siebie, przecież ty też byłeś człowiekiem.

Gdy mnich Gabriel zobaczył swoją matkę we łzach, to zmartwił się, z jednej strony dlatego, że rodzona matka znowu go nie rozumiała. A po drugie, to była matka, która była świadkiem ciężkiego życia syna, i te jej łzy płynęły z powodu głębokiego życiowego bólu. Po krótkiej przerwie, Ojciec Gabriel cierpliwie odpowiedział: – Nie mógłbym żyć inaczej.

I w wieku 12 lat Vasiko nie mógł żyć inaczej. Po usłyszeniu od syna kolejnej odmowy, rozwścieczona Warwara wrzuciła Ewangelię do toalety (klozetu). W tej samej chwili Vasiko wychwycił stamtąd Ewangelię, przycisnął do piersi i gorzko zapłakał. To zdarzenie było granicą, kiedy Vasiko musiał dokonać swego wyboru. Po północy Vasiko wziął do rąk swoją nierozłączną Ewangelię i opuścił dom. Była późna jesień. Idąc całą noc i cały dzień, pod wieczór dziecko doszło do Mcchety. Najpierw odwiedził on żeński monaster w Samtavro. Ihumenia Anijsja (Koczłamazaszwili) przyjęła Vasiko z miłością, ogrzała i nakarmiła, ale nie mogła zostawić, ponieważ w żeńskim monasterze nie mogą przebywać mężczyźni i poprosiła go, aby pojechał do Swieticchoweli. Vasiko żarliwie modlił się przed Iwerską Ikoną Matki Bożej w Samtavro i prosił, aby dano mu prawo do celi i życia w monasterze. W Swieticchoweli zostawiono go na 3 dni, ponieważ według dekretu rządowego, nie wolno było dawać na długi czas schronienia dla nieletnich. Następnie udał się on do monasteru Shio-Mgwime, gdzie przygarnięto go również na 3 dni i z małym zapasem żywności odprowadzono do monasteru Zedazeni. W tym czasie pracowało tam kilku mnichów. Mnisi tak pokochali wierzącego młodzieńca, że urządzili dla niego tajną skrytkę niedaleko monasteru i zostawili go tam na kilka tygodni. Ze względu na zastrzeżoną kontrolę czekistów, mnisi byli zmuszeni, aby dziecko, które płonęło chęcią służyć Bogu, odesłać do monasteru Betania. Vasiko szczegółowo wyjaśnił drogę i dali na drogę zapas żywności. W Betanii spotkali go dwaj mnisi – prepodobny ojciec Georgij (Jerzy, – Mcheidze) i prepodobny ojciec Ioann (Jan, – Majsuradze). Mnisi Betanii stali się najbardziej ulubionymi nauczycielami mnicha Gabriela. Nieznane jest dokładne miejsce przebywania i życie Vasiko po opuszczeniu Betanii. Na pewien okres czasu przygarnęła go pewna dobra kobieta, Margo, która była słynną wróżką w Tbilisi. Małeńki Vasiko martwił się, że taki dobry człowiek popełnił błąd i żyje w wielkim grzechu. Pewnego razu Margo zachorowała, a Vasiko uspokoił ją i powiedział: „Zamiast ciebie ja będę przyjmował ludzi”. I rzeczywiście, uduchowione przez Boga dziecko, ludziom, którzy przychodzili do wróżenia, głosiło ono Chrystusa i przekonywało o konieczności życia cerkiewnego. Vasiko otrzymał od Boga dar przewidywania i rozmawiał z ludźmi, którzy przybyli po wróżbę, o ich zagrożeniach oraz grzechach, o których sami nie pamiętali. Wzywał, aby pójść do spowiedzi do kapłana i przystąpić do Komunii św. Ci, którzy przyszli, byli zaskoczeni i zaskoczeni postępowaniem dziecka. **Z pomocą Vasiko Margo rzuciła wróżbiarstwo i zaczęła żyć życiem Cerkwi, co w Tbilisi w tamtym czasie wywołało wielkie plotki.** A matka w ciągu tego całego czasu stale poszukiwała Vasiko i w końcu dowiedziała się o jego miejscu pobytu.

– Tylko wróć do domu i niech będzie tak, jak chcesz. Nie będę więcej przeciwna twemu wyborowi – powiedziała matka, ucieszona tym, że zobaczyła syna.

Vasiko wrócił do domu. Po tym Warwara już nigdy nie była surowa dla syna, chociaż od czasu do czasu wzywała go do zwykłego życia, a nie tylko w odniesieniu do religii. Vasiko po powrocie do domu co najmniej raz w miesiącu wędrował do Betanii i pomagał pracującym tam bogobożnym mnichom w różnych sprawach.

Jako 16-letni chłopiec udał się pieszo na pielgrzymkę do Martkopskiego monasteru. Tutaj Vasiko spotkał dostojny mnich, ojciec Ajtała, którego bardzo cenił ojciec Gabriel i o którym z

szacunkiem wspominał w przyszłości – „Wielki mnich, był mnichem, posiadającym dar jasnowidzenia”.

W tym okresie życia Ojca Gabriela godne uwagi jest jeszcze jedno wydarzenie: na starym Weryjskim cmentarzu, gdzie byli pochowani Junkrzy, którzy polegli w walce o niepodległość Gruzji, komunistyczny rząd zdecydował urządzić ogród i teren cmentarza wyrównano buldożerami. W wyniku tego barbarzyńskiego aktu, kości umarłych były również na powierzchni ziemi. Młody Vasiko bardzo mocno to przeżył i nocami, w tajemnicy, zbierał kości do worka i ponownie je grzebał w ziemi.



W 1949 roku Vasiko został wcielony do armii sowieckiej. Służbę wojskową odbył w Batumi, w jednostce przygranicznej. Pomimo ścisłego reżimu Vasiko udawało się przestrzegać posty. Nawet potajemnie uczęszczał do czynnej cerkwi św. Mikołaja i przystępował do Komunii Świętej. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej Vasiko wrócił do domu. **Wkrótce został wezwany do poradni medycznej, gdzie przeprowadzono przesłuchanie; przypomniano o dziecięcym objawieniu, kiedy w wieku 12 lat ukazał mu się zły duch. Kilka dni później Vasiko otrzymał dokument, w którym była informacja, że został on uznany za psychicznie chorego, i że działalność na stanowisku jest mu zabroniona. Przyznano mu rentę inwalidzką drugiej kategorii, co oczywiście było rażącym naruszeniem prawa, ponieważ zgodnie z prawodawstwem sowieckim, takiej osoby**

**powoływać do wojska nie wolno. Wszystko to zostało dokonane przez KGB (MGB) i przywódców ideologii partyjnej, żeby człowiek o podobnej świadomości, w przypadku awansu życiowego, nie stwarzał zagrożenia dla systemu komunistycznego.**

Od tego czasu Vasiko jeszcze poważniej zaczął się odnosić do życia duchowego. Na podwórku domu zbudował sobie małe pomieszczenie, gdzie w samotności i ciszy rozpoczął swoją działalność. Na nabożeństwa i modlitwy chodził do Syjońskiego soboru katedralnego. Wkrótce młody Vasiko zwrócił uwagę Melchisedeka III, Jego Świątobliwości Błogosławionego Katolikosy Patriarchy całej Gruzji. Z błogosławieństwem Patriarchy Vasiko rozpoczął pracę jako stróż, a następnie pracował jako lektor psalmów w Soborze Syjońskim. W styczniu 1955 r. Vasiko został wyświęcony na diakona, a w dniu 23 lutego w Kutaiskim monasterze Mocameta (męczenników), Vasiko został postrzyżony jako mnich i na jego życzenie nazwano go Gabrielem. Po 3 dniach w katedralnym Soborze Piotra i Pawła Kutatel-Gaenack biskup Gabriel (Czaczanidze) wyświęcił go na hieromnicha. Od dnia ślubów mniszych mnich Gabriel z niezwykłą miłością służył w imię Boga i bliźniego swego. Z błogosławieństwem Meliksedeka III, najpierw służył w Syjoni, a od 1960 roku w monasterze Betania, wraz ze swoim ukochanym ojcem duchowym Georgijem (Mcheidze) i hieromnichem Wasilijem (Pircchaława).

Pod koniec 1962 roku, po śmierci ojca Ioanna (Majsuradze), hieromnicha Wasilija (Pircchaława) i ojca Georgija (Mcheidze), rząd zamknął monaster Betania. Mnich Gabriel wrócił do Tbilisi, gdzie na swojej działce przydomowej zupełnie sam dokończył budowy małej cerkwi z 7-ma kopułami.

W latach 1962-1965 mnich Gabriel służył w Soborze Najświętszej Trójcy, gdzie zgromadził trochę parafian.

**Dzisiejszemu pokoleniu trudno sobie wyobrazić to, jak niezwykłego ducha męstwa miał młody mnich Gabriel, który wykonał szokujący i bezprecedensowy krok przeciwko potwornemu systemowi komunistycznemu: 1 maja 1965 roku podczas demonstracji, która odbyła się przed Radą Ministrów, spalił on ogromny portret Lenina. Przed przerażonym tłumem mnich odważnie głosił:**

**– Zrobiłem to, ponieważ nie można ubóstwiać człowieka. Tam, na miejscu portretu Lenina powinien wisieć Ukrzyżowany Chrystus. Dlaczego piszecie: „Chwała Leninowi”, przecież taka chwała nie jest potrzebna człowiekowi. Należy napisać: „Chwała Panu Jezusowi Chrystusowi, który zwyciężył śmierć i podarował nam życie wieczne”.**

Rozwścieczony tłum bezlitośnie zlinczował mnicha Gabriela. W mieście został ogłoszony alarm pierwszej kategorii, a mnich został uratowany od śmierci tylko dzięki interwencji słynnego 8 pułku. **Półmartwego mnicha Gabriela ze złamaną szczęką i 17-ma złamaniami na ciele**

przewieziono do aresztu śledczego KGB. Przedstawiono mu artykuł o bezwarunkowym rozstrzelaniu, w związku z czym śledztwo było tylko formalnością. Ale przywódcy reżimu komunistycznego mieli jeden szczególny interes – domagali się, aby mnich przyznał, że zrobił to na polecenie Cerkwi, a w zamian za to obiecali zachowanie go przy życiu. Pomimo długotrwałych tortur, mnich Gabriel nie ustępował. Wręcz przeciwnie, na kolejnym przesłuchaniu nazwał Lenina znowu zwierzęciem, za co został ponownie pobity. Fakt ten stał się znany w prasie zagranicznej. Gazety i czasopisma w Europie i Ameryce szeroko rozpowszechniły to niewiarygodne i sensacyjne wydarzenie. Taki rozwój sytuacji miał też wpływ na politykę Kremla i zamiast rozstrzelania, mnicha Gabriela przeniesiono do szpitala psychiatrycznego jako psychicznie chorego. Rząd sowiecki zamierzał na zawsze izolować Ojca Gabriela w szpitalu psychoneurologicznym, ale Najwyższy nie po to zachował życie swemu wiernemu słudze. Ciekawy jest zapis w diagnozie szpitalnej:

*Gruzińska Socjalistyczna Republika Radziecka*

*Miejski psychoneurologiczny szpital ochrony zdrowia w Tbilisi 19/1 – 1996 r.*

*Tbilisi, zaulek Elektrona, 1*

Nr 666

Pacjent Urgebadze Georgij Wasiljewicz, urodzony w roku 1929, wykształcenie 6-klas, zamieszkały przy ulicy rezydenta. Tetricarokajka, 11. Przyjęty do szpitala psychiatrycznego 18. VIII.1965 r. Przeniesiony z więzienia na przymusowe leczenie.

Diagnoza: osobowość psychopatyczna, predyspozycje do psychotycznych, schizofrenicznych zaników pamięci. Wypisany: 19 / XI – 65r. Według wywiadu lekarskiego w 12 roku życia przywidział mu się zły duch, z rogami na głowie ... Pacjent twierdzi, że wszystko, co złe, co się dzieje w kraju i na świecie – to jest to wina złego ducha. Od 12 lat zaczął chodzić do cerkwi, modlił się, kupował ikony, nauczył się pisania cerkiewnego... W 1949 roku został powołany do służby wojskowej. Nawet znajdując się tam, czas wolny czas spędzał w cerkwi. W środę i piątek nie jadł. Dowódcy i żołnierze ze śmiechem słuchali jego bredni: „W środę Judasz sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników, a w piątek – biskupi żydowscy ukrzyżowali Chrystusa na krzyżu”. Nieustannie był w halucynacjach. Jak wynika ze sprawy, 1 maja 1965 roku, w dniu demonstracji, spalił duży portret Lenina, który wisiał na budynku Rady Ministrów. Po przesłuchaniu oświadczył, że zrobił to dlatego, ponieważ tam powinien wisieć obraz ukrzyżowania Chrystusa i że nie można ubóstwiać ziemskiego człowieka – wkradła się wątpliwość co do jego poczytalności, dlatego został wysłany na ekspertyzę sądowo – psychopatyczną.

Badania wykazały: u pacjenta została naruszona orientacja w przestrzeni, otaczającym środowisku i w czasie. Mamrocze cicho pod nosem: wierzy w istnienie niebieskiej rzeczywistości, Boga, Aniołów itd. W rozmowie główna oś psychopaty jest zawsze skierowana na to, że wszystko dzieje się z woli Boga, itd. W dziale został umieszczony oddzielnie od innych wariatów. Jeśli ktoś zacznie z nim mówić, na pewno mówi mu o Bogu, Aniołach, ikonach, itd. Absolutnie nie jest krytyczny w stosunku do swego stanu. Przeprowadzono aminozinofrazję i terapię o charakterze objawowym, po czym pacjent został zbadany przez Komisję.

Akt Stacjonarny 1965r. nr 42

Przewodniczący komisji: kandydat nauk medycznych / ordynator T. Abramiszwili, członkowie: Dż. Szałamberidze i lekarz Kropow.

*Został wypisany ze szpitala w dniu 19/XI-65r. Matka odwiozła go do domu.*

*Zgodne. Leżawa 19/I-1966r.*

**(Od tłumacza: zwracają uwagę cyfry-trzy szóstki, oznaczające nr wypisu ze szpitala... – A.L.)**

\*\*\*

Taka negatywna opinia ze strony psychiatrów jest dowodem umiłowania Boga i wybraństwa Ojca Gabriela. Zaskakujące jest to, że władze sowieckie w raporcie medycznym opisują cnotliwe życie Ojca Gabriela, na co z zadowoleniem zgadzają się działacze partyjni. Gdy Wola Boża wchodzi do ludzkiego życia, wtedy dla naszej świadomości wiele staje się dziwnym.

Ojca Gabriela zwolniono po 7 miesiącach od chwili uwięzienia, w czym miał wyraźny wkład zasłużony akademik Awlip Zurabaszwili. Po upływie trzydziestu lat, kiedy mnich Gabriel

służył już w monasterze Samtavro, odwiedził go członek Bractwa św. Hermana z Alaski, jednego z najbardziej znanych w USA monasterów prawosławnych – mnich Gierasim, który później opublikował książkę w języku angielskim pod tytułem: „Wyznawca Chrystusa we współczesnym świecie”. Książka kończy się tymi słowami: „**Ojciec Gabriel błogosławił nas. Pożegnaliśmy się. Wracaliśmy do siebie i nie odchodziło od nas wrażenie tego, że byliśmy świadkami triumfu Cerkwi Nowego Testamentu w naszych czasach.**”

Pomimo faktu, że Ojcu Gabrielowi pozostawiono godność kapłana, to zakazano mu służby w cerkwi. Z powodu tego był zmuszony brać udział na nabożeństwach razem ze wszystkimi wiernymi i do Komunii św. przystępował jak świecki. **Często był wzywany do KGB, skąd wracał cały pobity.** Był też taki przypadek, kiedy ciężko pobity, nie mógł iść. Wówczas członkom rodziny podano adres i zażądano, aby zabrano go do domu.

**Od tego czasu, Ojciec Gabriel zaczyna żyć takim życiem, które było bardzo bolesne dla niego. Musi pokazywać się wśród ludzi jako chory psychicznie; na zewnątrz musi porzucić zwykły sposób życia. Zamiast milczenia – głośno wołać na ulicach.** Do tego czasu wzbraniał się przed pić wina, ale teraz przy ludziach, na pokaz przed wszystkimi, musiał wypić i udawać, że jest pijakiem. „Jurodstwowanije” (pol. – udawanie głupiego) – to wielka zasługa. Przedstawianie siebie przed ludźmi jako wariata wymagało zdumiewającego bohaterstwa, siły duchowej i boskiego uczucia ... „**to bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi**”. (1Kor. 1, 25). Człowieka porusza to zadziwiające samowyniszczenie mnicha Gabriela. Jego starsza siostra, Pani Emma wspomina:

– Nie, nie rozumieliśmy go. Od dzieciństwa był on człowiekiem o delikatnej duszy. Gdy został wyświęcony na kapłana, ludzie na swój własny sposób okazywali mu szacunek. Gdy Gabriel przychodził do domu, to często gorzko płakał w swojej cerkwi (zbudowanej przez siebie na podwórku – od A.L.). Pewnego razu drzwi jego cerkwi były otwarte i gdy usłyszałam płacz, to weszłam i zapytałam z niepokojem – Vasiko, mój bracie, dlaczego tak płaczesz, czy zdarzyło się tobie coś złego?

– Siostrzo moja, Chrystus narodził się w żłobie, a mi ludzie okazują swój szacunek i całują ręce.

Pomimo niezwyklej pokory Ojca Gabriela, ze względu na to, że zostały zesłane mu od Boga nadzwyczajne łaski – miłość, dobroć, mądrość, dar jasnowidzenia oraz władanie czasem, przestrzenią i materią, wielu duchownych i świeckich, odnosiło się do niego z szacunkiem i czcią.

Minęły 4 lata od uwolnienia mnicha Gabriela z więzienia i szpitala psychiatrycznego. Władza komunistyczna nie mogła się pogodzić z odważną działalnością i wyznaniem wiary mnicha. Zdecydowano zniszczyć jego cerkiewkę, co było przejawem wewnętrznej walki krwawego czerwonego reżimu z mnichem Gabrielem. Niewiarygodne, ale mnich Gabriel znów sam odbudował zniszczoną cerkiew. W wyniku tego, później, w tajemnicy, przyszedł do niego z przeprosinami w pierw naczelnik milicji, a następnie sekretarz powiatowego komitetu partii. Ojciec Gabriel szybko odbudował cerkiew – kaplicę modlitewną, ale nie w jej pierwotnej formie. Zamiast 7 kopuł zbudował jedną wysoką kopułę. Dzisiaj ta cudowna cerkiew, zbudowana przez mnicha Gabriela, stoi przed nami właśnie w tej formie. W 1971 roku z błogosławieństwem Katolikosy-Patriarchy Jefrema II (pol. – Efraim) i Metropolity Ilii (pol. – Eliasza), obecnie Katolikosy-Patriarchy Całej Gruzji – Jego Świątobliwość wtedy kierował seminarium – mnich Gabriel został mianowany rektorem żeńskiego monasteru i seminarium w Samtavro. A dla zamieszkania, w stałe posiadanie została mu przekazana wieża, znajdująca się w monasterze Samtavro. Ojciec Gabriel czasem mówił z prawdziwą radością: – „Dzięki Łasce Bożej i Najświętszej Bogurodzicy oraz błogosławieństwu dwóch patriarchów, dostałem tę celę.”

Od 1972 do 1990 roku, do ostatecznego ulokowania się w Samtavro, szczególną zasługą Ojca Gabriela były pielgrzymki do cerkwi i monasterów, zniszczonych lub zamkniętych i opuszczonych z powodu reżimu komunistycznego. Podczas tych pielgrzymek, bez względu na duże odległości, trudne położenie geograficzne lub niebezpieczeństwo, Ojciec Gabriel zawsze szedł sam. A w normalnych warunkach zawsze z nim było kilku zwolenników, którzy pomagali mu w liturgii, czytaniu Pisma Św. itd. Ojciec Gabriel mówił: – Wierzcie, że my tutaj nie na próżno

wstrząsamy powietrze. To prawda, dzisiaj zniszczono i zamknięto wiele cerkwi i monasterów, ale święty Anioł, który jest przydzielony tu z polecenia Chrystusa, widzi i słyszy nasze modlitwy i gorliwość, z radością znosi nasze modlitwy do Pana i rozdziela to, co posłyszał. Widzisz, w jakim stanie jesteśmy, czasem w śniegu i błocie, z celofanami na głowach trzeba odprawiać nabożeństwa, ale doczekamy się, że te cerkwie i monastera, zostaną odbudowane i znów tutaj będą odprawiane Boskie Liturgie. **(co w tamtym czasie było nie do pomyślenia).**

Od 1987 roku Ojciec Gabriel zamieszkał w Samtavro w tzw. Kaklovani, w bardzo małym domku z desek. Ten domek z desek wcześniej był używany przez monaster jako kurnik, a następnie nie był wykorzystywany. W tym okresie Ojciec Gabriel od czasu do czasu, na trzy dni lub na tydzień opuszczał monaster, a następnie znowu wracał do swego deskowego domku. Taki obraz życia był równocześnie uosobieniem jego pokory i ascezy: pokory, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby człowiek, będąc w takim stanie, do tego stopnia poniżał siebie; ascetyzm, ponieważ żyć w tak małej przestrzeni, gdzie niemożliwe jest wyprostowanie się na cały wzrost i znosić zimą przykre wilgotne mrozy bez ogrzewania, podczas gdy w domku były 2-3 centymetrowe szpary – to naprawdę jest wysokiej skali ascetyzm monastyczny. W tym okresie mnich Gabriel mieszkał głównie w domku z desek i rzadko, na jedną lub dwie noce zostawał w wieży, w swojej celi. Pewnego razu przyśnił mu się Anioł Boży, poinformował o części krzyża Świętichoweli (Życiodajny słup) i dokładnie wskazał miejsce, gdzie była przechowywana ta świętość. Mnich Gabriel, wraz z matkami-mniszkami z monasteru, wyniósł z szacunkiem tę świętą część z kryjówki. Ta świętość dzisiaj przechowywana jest w monasterze Samtavro. W 1990 roku mnich Gabriel przeniósł się do Sziomgwime, ponieważ chciał żyć w samotności. Tutaj miał wizję od Boga, kazano mu iść do Samtavro i służyć ludziom. Od tamtego czasu aż do śmierci mnich Gabriel ulokował się w monasterze Samtavro, w swojej celi – starej wieży i zgodnie z nakazem Bożym żył w ofiarnej pracy dla ludzi – bliźnich swoich. W październiku i listopadzie 1991 roku w Gruzji pogorszyła się sytuacja polityczna, a mnich Gabriel przeżywał nieszczęścia, które miały nadejść. Mówił: „Krew na alei Rustaveli! Krew! Krew Gruzinów!”

Gdy na alei Rustaveli Gruzin strzelał do Gruzina, mnich Gabriel zadzwonił w dzwony w Samtavro i gorzko jęczał.. W tym okresie mnich Gabriel jeszcze bardziej zaostrzył post i prawie całkowicie odmawiał jedzenia. Trudno opowiedzieć i opisać, z jakimi łzami i żalnym płaczem modlił się on do Najwyższego i Najświętszej Bogurodzicy za Gruzję. Mnich Gabriel nikogo nie wyróżniał. Żył nieszczęściem i radością wszystkich ludzi, którzy przyszli do niego. Wiele osób ocalił on od pogrążenia się w duchowej ciemności i łaską swego przewidywania postawił na dobrą drogę.

Mnich Gabriel niemal całkowicie ukrywał swoją cudowną moc, ale w wyjątkowym przypadku, gdy sprawa dotyczyła religii i chrześcijańskiego fundamentu – Chrześcijańskiego Dogmatu o Trój Jedynym Bogu, Trójcy Świętej, to wyraźnie ujawnił dar, zesłany mu przez Boga, aby udowodnić prawdę Bożą. **Pewnego dnia przyszedł do niego Gruzin, wyznawca hinduizmu, który przez wiele lat wyznawał tę religię i często odwiedzał Indie na dłuższy czas, gdzie miał swego nauczyciela. Ojciec Gabriel wziął chleb; imieniem Najświętszej Trójcy uczynił nad nim znak krzyża i zamiast chleba pojawiły się woda, pszenica i ogień. – Dobrze popatrz, mój bliźni: w ten sam sposób i Trójca Święta dzieli się na 3 osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty. Następnie Ojciec Gabriel imieniem Najświętszej Trójcy znów przeżegnał znakiem krzyża i woda, pszenica i ogień znów zamieniły się w chleb. – Tak jak niepodzielny jest ten chleb, tak i Trójca Święta, jest Współistotna i Niepodzielna.(TO BARDZO PODOBNY W SWOJEJ WYMOWIE CUD JAKI ŚW.SPIRYDON DOKONAŁ Z CEGŁĄ PODCZAS SOBORU W NICEI W 325 ROKU NA KTORYM POTĘPIONO ARIAŃSKĄ NAUKĘ, A KTÓRĄ OBECNIE GŁOSI SEKTA JEHOWYCH PODAJĄCYCH SIĘ ZA CHRZEŚCIJAN<sup>183</sup>)**

Pewnego razu odwiedził Gruzję archimandryta monasteru Kseropotamskiego Iosif (Józef) i mnisi z Góry Athos. Obejrżeli również Samtavro i otrzymali błogosławieństwo od Ojca Gabriela. Mnich Gabriel rozgniewał się na ojca Iosifa: – Jak śmiałeś sobie pozwolić pomyśleć w stosunku do Matki Bożej, że Ona mogła opuścić Gruzję. Istniejemy przez Jej modlitwy i Łaski, ty tego nie widzisz i umniejszasz Jej zasługi! Posłyszawszy to Ojciec Iosif się przeraził, ukląkł i

---

<sup>183</sup> Patrz str. 8



poprosił o przebaczenie. Ojciec Gabriel wziął w ramiona greckiego gościa i zaprosił go do stołu. Potem okazało się, że przed odwiedzeniem Samtavro ojcowie greccy wpieryw odwiedzieli Swieticchoweli. Ciężka sytuacja polityczna i gospodarcza, istniejąca wtedy w Gruzji i towarzysząca stanowi ducha narodu, który tylko co się uwolnił od reżimu ateistycznego, była powodem tego, że szanowny archimandryta podczas pielgrzymki do Swieticchoweli pomyślał – „Święta Bogurodzico, opuściłaś Gruzję”. Żegnając się, zachwyceni Ojcowie zaproponowali mnichowi Gabrielowi, aby pojechał na Athos, na co on im odpowiedział:

– **Jestem na moim Athosie. Nie zamienię mojej Gruzji na Górę Athos.**

W tym samym czasie, aby zobaczyć mnicha Gabriela, do Gruzji z Ameryki przybył specjalnie mnich Gierasim, który służył w monasterze Platina, w Kalifornii. Po powrocie do ojczyzny Ojciec Gerasim i Kalifornijskie Bractwo Platina zamieścili artykuł w czasopiśmie prawosławnym, gdzie było napisane: „W Gruzji nawet nie wiedzą, co za wielki mnich jest u nich w monasterze.”

Mnich Gabriel w ostatnich latach życia był poważnie chory na puchlinę wodną. Do tego doszło jeszcze złamanie nogi. Od tego czasu aż do jego śmierci – półtora roku, mnich Gabriel był przykuty do łóżka i nie mógł chodzić. Tylko bardzo rzadko, cierpiąc silne bóle, wstawał z łóżka i siadał w pobliżu cerkwi.

– Wasze życie – to moje życie. **Jeśli nie poświęcisz siebie dla bliźniego, to nic nie wyjdzie, – mówił.**

Niezapomniana była dobroć gościnności Ojca Gabriela. Przed złamaniem nogi, wszystkich częstował jedzeniem, które przyrządzał własnoręcznie, a kiedy już nie mógł, to prosił o przygotowanie jedzenia Matuszkę Paraskiewę lub kogoś innego i z miłością karmił wszystkich gości. Nieustannie starał się, aby jak najbliżej doprowadzić człowieka do Boga. Do wszystkich serc przenikały jego słowa, które zawierały szczególną dobroć i moc. Jego kazanie, podczas którego prawie zawsze było morze łez, nie mogło pozostać bezowocne. W ciągu lat Ojciec Gabriel głównie głosił ludziom, którzy przyszli do niego, miłość do Boga i bliźniego, skruczę, pokorę i dobroć. A w ostatnim roku swego życia, nagle zaczął prorokować o czasach ostatecznych. **Mówił do wszystkich parafian, że żyją w epoce ostatnich dni.**

– **Dożyjecie do Antychrysta, kiedy rozpoczną się prześladowania i kiedy będziecie zmuszeni odejść w góry. Nie bójcie się! Podobnie jak Izraelitom nie brakowało niczego na pustyni, kiedy uwolnili się z niewoli faraona i Egiptu, tak samo Bóg będzie strzec i was, gdy odejdziecie w góry, dla wolności w Chrystusie, aby uciec z niewoli egipskiej – tego świata i faraona – Antychrysta. Wiedźcie, że ta zasługa doprowadzi was do krainy obiecanej – Raju, i będziecie świecić jak słońce.**

W ostatnich dniach mnich Gabriel głosił tylko miłość i ze łzami w oczach mówił parafianom:

– Pamiętajcie, że Bóg – to Miłość. Czyńcie jak najwięcej dobra, aby wasza dobroć was uratowała. Bądźcie pokorni, ponieważ Bóg błogosławi pokornym. Pokutujcie za swoje grzechy, a otrzymacie odpuszczenie grzechów, ponieważ „jutro” – to tylko pułapka szatana. Miłujcie się nawzajem, ponieważ bez miłości człowiek nie trafi do Raju.

Dzień przed śmiercią mnich Gabriel powiedział:

– Nadeszła moja kolej, by opuścić ten świat.

Następnie prawą ręką pogłodził ikonę Najwyższego, która zawsze wisała przy jego głowie, przez chwilę milczał, a potem powiedział:

– Od 12 roku podążam za Tobą, Panie. Jestem gotów, zabierz mnie.

Całą noc, do godziny 4-tej następnego dnia, spędził w niezwykle silnych bólach. A potem zaczął głośno i długotrwanie oddychać i przeciągle zawołał: – Matuszka, matuszka! Siostró, siostró!

Zbiegł się cały monaster, członkowie rodziny, przyjaciele, ludzie świeccy, lekarze, kapłani. A Ojciec Gabriel patrzył na ikonę św. Mikołaja i nie odrywał od niej oczu. Biskup Daniel (ros. Daniil) przeczytał modlitwy za umierających (na ischod duszi). Na zakończenie modlitwy Ojciec Gabriel się uśmiechnął i oddał ducha. Było to 2 listopada 1995 roku. Ciało mnicha Gabriela, zgodnie z jego wolą, zostało pochowane według starożytnej tradycji monastycznej, bez trumny, w grubym całunie (w koszuli śmiertelnej), na dziedzińcu monasteru Samtavro. Podczas pogrzebu jego ciało otaczali ludzie, którzy go kochali. Nikt nie był w stanie rzucić garści ziemi i dlatego

ziemię rzucano na krawędź grobu. Następnie ziemia sama się poruszyła, objęła go i całkowicie przykryła. Na grobie napisane są słowa, którymi kończy się jego testament:

„Prawda – w nieśmiertelności ducha” – mnich Gabriel.

### Przy grobie mnicha Gabriela

Przy grobie Ojca Gabriela do dnia dzisiejszego dzieje się wiele cudownych uzdrowień. W różnych krajach świata opublikowano w kilku językach książki o naukach, życiu i działalności oraz cudownych uzdrowieniach mnicha Gabriela.<sup>184</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

21.1.2016 r.

## CO ROBIĆ, JEŚLI KAPŁAN POPADŁ W JAKIKOLWIEK GRZECH CIELESNY?

23 stycznia 2016

Fresk Emmanuela Sepfaka, przedstawiający Anioła Pańskiego z Komunią św., depczącego niegodnego kapłana, znajduje się w świątyni na cmentarzu miasta Perama, w centrum diecezji Milopotamos. Prototyp tego fresku znajduje się w starej zabytkowej świątyni Św. Trójcy w tym samym mieście, w pobliżu monasteru Arkadi (symbolu walk narodu Krety o niepodległość). Znajduje się on wewnątrz ołtarza, tuż obok Żertwiennika (ros. – Жертвенника).

Prepodobny Anastazy z Synaju (ros. Анастасий Синаит)

W jaki sposób powinniśmy bez zgorszenia przyjmować Eucharystię Świętą, jeśli słyszeliśmy lub widzieliśmy, że kapłan popadł w jakikolwiek grzech cielesny?

Odpowiedź

1. Przeprowadzenie dochodzenia i osądzenie kapłana – to sprawa wyłącznie biskupa, a nie osoby świeckiej, nawet jeśli niektórzy z nich oddają się marzeniom o tym, że mogą oni to robić. Jeśli mamy odwagę, kierując się własnym rozumem, osądzać życie kapłanów, to wówczas i szatan postara się zorganizować wszystko tak, żeby dawali oni powód do zgorszenia we wszystkich [rzeczach], – w ten sposób duszom naszym wyrządzimy szkodę i pozostaniemy bez Eucharystii św. Ale jeśli kapłan potrzebuje osądzenia lub poprawy, to powinniśmy swoje [oskarżenia] jego donieść do biskupa. Dla nas, należących do stanu owiec, niemożliwością jest osądzenie pasterza, za wyjątkiem tylko tego przypadku, gdy grzeszy on we wierze. [1]

2. Jeśli jesteśmy godni Eucharystii Świętej, to Eucharystia stanie się dla nas oświeceniem, a niegodne życie kapłana w niczym nie może nam zaszkodzić. A jeśli jesteśmy niegodni daru Eucharystii Świętej, to gdyby nawet Anioł Ją nam dawał, to nie otrzymalibyśmy żadnego pożytku. Przecież nawet Judasz, otrzymując [Eucharystię św.] z boskich Rąk Chrystusa, nie zyskał żadnej korzyści [2]. **Grzeszny kapłan podobny jest do człowieka, którego ręce są porażone trądem i który rozdaje pieniądze: trąd pozostaje z nim, a złoto oraz ci, którzy go wzięli, są nieuszkodzeni i nie dotknięci zarazą.** [3] Posłuchaj budującej historii o tym, co się stało przy Arkadiuszu, który został biskupem pięćdziesiąt lat temu.

3. W odległości około piętnastu kamieni milowych od Konstancji znajdowało się miasteczko Trahiades. W miasteczku tym żył pewien kapłan, który pod wpływem diabła doznał uroku i stał się czarownikiem, przy czym na tyle niegodnym, że wraz z nierządnicami i wszetecznicami, jadł i pił z naczyń liturgicznych. Po pewnym czasie dowiedziano się o tym i doniesiono władzom; kapłan został pozbawiony stanu duchownego i zatrzymany. Prowadzący dochodzenie pomocnik gubernatora prowincji zwrócił się do niego z następującą mową: „**Powiedz mi, człowieku, nieszczęsny i niegodny jakiegokolwiek człowieczeństwa, a godny wszelkiej kary i zemsty, – jasnym jest, że odnosisz się z pogardą do przyszłego Straszego Sądu i nie**

<sup>184</sup> Źródło: *Преподобный о. Гавриил исповедник и юродивый (1929 – 1995) Жизнь и деятельность.*

<http://www.gabrielberi.ge/rus/cv.gavriil.htm>

Artykuł napisano na podstawie książki „Prawda – w nieśmiertelności ducha”, 2010. Tbilisi <http://www.monkgabriel.ge/>

**myślałeś o sądzie naszym, ale jakże nie przerażał cię wzbudzający drżenie tron przy ołtarzu, gdy przynosiłeś Straszna i Bezkrwawą Ofiarę? Czy nie myślałeś, że z Nieba zstąpi ogień i spali cię lub, że Ziemia się otworzy i pochłonie cię?”**

4. Na to czarownik odpowiedział: „**Przysięgam na Boga, Który obecnie karze mnie twoimi rękami i Który w przyszłości ukarze mnie Swoją własną Dłonią, że od tamtej pory, kiedy odszedłem od Boga i zostałem czarownikiem, nigdy nie sprawowałem Świętych Tajemnic (Świątoga Prynoszenia) i nie dawałem Eucharystii św. ludziom, ponieważ Anioł Pański wchodził do ołtarza, przywiązywał mnie tutaj do słupa, przynosił Bezkrwawą Ofiarę i rozdawał Eucharystię św. ludziom; i następnie, jak powiedział: „Idźcie w Pokoju Chrystusa”, rozwiązywał mnie i mogłem wyjść. Jednak nikt z wierzących ludzi nie widział tej tajemnicy, tylko ja sam: natomiast ludzie myśleli, że to ja przynoszę Ofiarę, i rozdaję Eucharystię św.,...**

5. Nie mniej godne napomnienia pisemnego jest również to, co opowiedział błogosławiony scholastyk Izydor, który zmarł trzy lata temu. Powiedział on, że będąc jeszcze świeckim w Aleksandrii, miał zięcia, u którego od urodzenia na czole był guz wielkości jabłka. Według jego słów, zięć miał zwyczaj podczas przyjmowania Komunii św. zwilżania tego guza resztkami Świętej Krwi [z ust swoich].

6. Kiedyś pewnego dnia powszedniego, w południe, przyszedł on do świątyni Świętej Bogurodzicy, znajdującej się w okolicy Theonas, i pod wpływem diabła zajrzał w otwarte drzwi i zobaczył w zakrystii proboszcza tej świątyni, zbliżonego z kobietą. Oddaliwszy się na pewną odległość – taką, aby można było zobaczyć, że kobieta już odeszła, zaczął rozważać to wydarzenie, nie potępiając proboszcza, i nie wpadając w zamieszanie, w sposób następujący: „**Jeśli kapłan zgrzeszył dzisiaj, to całkiem możliwe, że jutro będzie żałował i uratuje się. Nie mają sprawą jest ocena jego do czasu, kiedy Chrystus nie wypowie Swego Sądu nad nim. W każdym bądź razie ja uważam, że Święte Tajemnice (Eucharystia) przekazywane są nam nie rękami ludzkimi, ale przez ręce Aniołów”**. I kiedy przystąpił do Eucharystii św., otworzył usta i powiedział „Amen”, to natychmiast został uzdrowiony i zniknął guz na jego czole.

7. Natomiast jeśli naprawdę przekłęci sceptycy powiedzą, że tego rodzaju historie są bajkami, to niech ich zawstydy Świąty Powszechny Sobór z trzystu osiemnastoma Ojcami i zachowane w związku z tym opowiadanie o Błogosławionym i Świętym cesarzu Konstantynie. Oto ta historia: po potępieniu niegodziwego Ariusza i określeniu (podanej w Składzie Apostolskim) wiary prawosławnej, diabeł, który nie mógł znieść triumfu pokoju, który zapanował w świętych świątyniach, pobudził biskupów przeciwko sobie, a oni złożyli cesarzowi pisemne oskarżenia, w których każdy ganił innego, oskarżając go o przestępstwa cielesne, nikczemne i niegodziwe.

*Prepodobny Anastazy z Synaju, Pytania i odpowiedzi, Przekład z greckiego, artykuł wstępny i komentarze. A.I. Sidorowa, Moskwa 2015. str. 354-359.*

[1] Tłumaczenie swobodne; w tekście: εἰ μὴ τι ἀν ἐπι τῆς πίστεως σφάλῃται. To stwierdzenie jest bardzo ważne dla zrozumienia Prawosławia, ponieważ dokładność (acriwia) i ścisłość nauczania Wiary jest jego podstawą. W swoim opracowaniu „Słowo o Świętym Zgromadzeniu” Prepodobny Anastazy mówi: „Szczególnie nie osądzaj kapłana Bożego według tajnych i niejawnych pogłosek, które o nim usłyszałeś. Nie mów, że przynoszący Bezkrwawą Ofiarę jest grzesznikiem, że został osądzony, że jest niegodny i że Łaska Ducha Świętego nie przebywa z nim. Niechaj nikt tak nie myśli. Ale jest Ten, Który zna i doświadcza tajemne serca. Poznaj samego siebie, którego ty pod każdym względem wywyższasz, i pozostaw Sąd Prawdziwemu Sędziemu. Niechaj kapłan trzyma się Bożych Dogmatów, a w stosunku do innych spraw nie jesteś sędzią, znaj swoją własną miarę i swoją godność”. (Prepodobny Anastazy z Synaju. Prace wybrane. M., 2003, str. 31).

[2] Por. „Błagam cię, nie osądzaj nikogo, szczególnie kapłana Bożego, ale z wiarą, aktywną pokutą przystępuj do Bożych Tajemnic i korzystaj z wszelkiego uświęcenia. Przecież gdyby przynoszący Bezkrwawą Ofiarę był nawet Aniołem Bożym, a ty przystąpiłeś niegodnie, to i Anioł nie oczyściłby cię z grzechów. I to, co powiedziałem jest prawdą, świadkiem jest sam Judasz. Przecież on z Przczystych Rąk Władcy przyjął Boski Chleb, ale ponieważ przyjął Go niegodnie, natychmiast wszedł w niego szatan” (tamże, s. 318).

[3] To zdanie częściowo pokrywa się z jednym z fragmentów Św. Anastazego I z Antiochii (druga połowa VI wieku). Mówi się tu: „Czczący tego, kto jest godzien kapłaństwa i nazywający go świętym – czci i wychwala człowieka, a czczący tego, który jest niegodny kapłaństwa – czci [samo] kapłaństwo. Rozważ, które z tych dwóch jest bardziej godne czci. Prawdopodobnie, to drugie”.

A dalej umieszczone jest wskazane zdanie z niewielkimi niuansami różnic w porównaniu z tekstem Prepodobnego Anastazego. Zobacz: ANΑΣΤΑΣΙΟΥ Α ,ΑΝΤΙΟΧΕΙΑΣ ΑΠΑΝΤΑ ΤΑ ΣΩΖΟΜΕΝΑ ΕΡΓΑ ΕΞΕΔ. Σ. Ν. ΣΑΚΚΟΣ. ΘΕΣΣΑΛΟΝΙΚΗ 1976. Σ. 138-139<sup>185</sup>.

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

30.12.2015 r.

## Mowa Św. Jana Złotoustego o złych kobietach

24 styczeń 2016

Nic na ziemi nie jest podobne do kobiety, co ma zły język i żadna bestia dzika nie jest podobna do złej i obłudnej kobiety. Czy jest coś gorszego i bardziej dzikiego, niż lew, co ma cztery łapy? Albo ni waż jadowity, co pełza?

Nie ma okrutniejszych potworów ni te, ale gorsza i okrutniejsza jest kobieta obłudna, albowiem zły język ma. Posłuchajcie więc, błogostawieni chrześcijanie, co powiada Salomon

mądry: „**Lepiej jest mieszkać ze lwami i węzami w ziemi pustynnej, niżli z oną swarliwą, gniewliwą i przekłątą; albowiem żywot zły będziesz z nią miał**” [por. Prz 21,19]1. Nie myślcie i nie mówcie sobie, że prorok Salomon niedorzeczności opowiada. A jeżeli nie wierzycie, to pomyślcie sobie: czyby nie wrzucono Daniela proroka do lwiej jamy i lwy się go zawstydzily (i nie zaszkodziły mu) [por. Dn 6,19-24], a Natanael prawy został zabity przez królową Jezabel2. Czyby ryba wielka nie połknęła Jonasza i nie trzymała go trzy dni w swoim brzuchu i nie wyrzuciła później żywego na ziemię, a kobieta Dalila męża swojego Samsona ogoliła i oddała innowiercom [por. Jon 2,1-11; Sdz 16,18-20]. Wężę, żmije i jednorożce bały się Jan Chrzciela na pustyni, a Herodiada podczas uczyt głowy mu ścięła [por. Mt 14,3-5; Mr 6,17, 19, 22; Łk 3,19]. Czyby kruki nie karmiły na pustyni proroka Eliasza, a królowa Jezabel chciała oddać go na śmierć, żeby spadł deszcz. I tak oto mówiła ona: „To niech mi uczynią bogowie i to niech mi przyczynią, jeśli jutro o tej godzinie nie połączę duszy twej, jak duszy jednego z kapłanów moich” [por. 3 Krl 19,1-4]. Ułakł się tedy Eliasz i pobiegł na pustynię. Och, biada nam, skoro prorok, który zsyłał deszcz na wszystkie plemiona i posyłał ogień z nieba i martwych wskrzeszał, przelał się kobiety! Och zły, ostry, diabelski oręż! I sam Jan Złotousty został wypędzony przez cesarzową Eudokię, która go zesłała do ziemi ormiańskiej. Z powodu kobiety Adam został wygnany z raju [por. Rdz 3,22-24]. Przez kobietę został uwiedziony łagodny Dawid, przez żonę Uriasza, i polecił wojskom swoim zabić go [por 2 Krl 11,1-15]. Z powodu kobiety diabeł przywiódł Salomona mądrego do występku [por. 3 Krl 11,1-8].

**Bezwstydna kobieta nikogo się nie wstydzi – ani kapłana nie czci, ani lektora się nie wstydzi, ani proroka się nie boi. Och, najgorsza od wszystkiego zła jest kobieta niegodziwa!**

**że jest sierotą, to wszystko, co żyje, potępia. Jeżeli jest bojarką, to wszystko, co żyje, przeklina.** W obu wypadkach jest źle i życie jest ciężkie! Bestia niepohamowana! Widziałem żmije dzikie i one zostały poskromione; i lwy, jednorożce i niedźwiedzie zostały poskromione, ale nigdy nie zostanie poskromiona kobieta zła. Łatwiej jest żelazo roztapiać, niż kobietę złą pouczać.

I to też musicie wiedzieć: ten, kto ma żonę złą, grzechy swoje pomnaża. Nic nie może kobiety złej poskromić: jeżeli ją karcisz, ona się wścieka, jeżeli zaś ją przygarniasz, ona się pyszni i nie wie, jak ma przestrzegać z miłością obowiązków swoich. Na wieki. Amen<sup>186</sup>

<sup>185</sup> Źródło: *Что делать, если иерей впал в какой-либо из телесных грехов?* <http://tauszev.livejournal.com/79396.html>

# DZIŚ JEST PÓŹNIEJ NIŻ NAM SIĘ WYDAJE...

25 styczeń 2016

## O ekumenicznym Pan-soborze.

W Chambésy (Szwajcaria) odbywa się obecnie ostatnie przedsoborowe zebranie lokalnych zwierzchników Cerkwi i ich przedstawicieli. PAKP i jego wiernych reprezentował tylko biskup siemiatycki Jerzy (Pańkowski). Reszta delegacji ze zwierzchnikiem na czele zdziesiątkowała ekumeniczna grypa, dlatego nie przybył ani metr. Sawa (Hrycuniak, TW „Jurek”) jak również odpowiedzialny za reprezentowanie Polski na soborze supraski biskup Grzegorz (Charkiewicz). Dla porównania mniejszą od polskiej jurysdykcji, czesochosłowacką Cerkiew reprezentowały aż 4 osoby. Najwyraźniej polska reprezentacja nie idzie na ilość ale na jakość – dyktatorską jakość.



Patriarcha łubiański Cyryl (Gundiajew, Agent KGB „Michajłow”) w swym słowie wypowiedzianym 22 stycznia podczas zebrania, wyraził zażenowanie z powodu utajniania już przyjętych (!) dokumentów które mają być podpisane na czerwcowym soborze. Jeden z takich dokumentów dotyczy reformy kalendarza. Tak reformy i to nie byle jakiej! Okazuje się, że „centralną dla dokumentu kwestią, jest przejście na nową paschalię, czy też jak powiedziano w nim, bardziej dokładnie określeniem daty paschalii” – powiedział Cyryl.

W ubiegłym roku, biskup Jerzy podczas spotkania ze studentami niejednokrotnie podkreślił, że na pan-soborze nie będzie podejmowana kwestia zmiany kalendarza a tym bardziej aleksandryjskiej paschalii. Przy czym dodał, że jest to wymysł „schizmatyków”. I oto, władca Jerzy będąc na przedsoborowym zebraniu musiał być wielce zdziwiony, że są jakieś dokumenty dotyczące zmiany kalendarza, ba! nawet paschalii. Niedouczenie albo naruszenie 9 przekazania Bożego.

Nowa paschalia – co ona oznaczała dla wiernych w XX wieku? W ramach decyzji panprawosławnego soboru albo jak go potem nazwano panprawosławnego kongresu z 1923 roku, kalendarzową i paschalną reformę próbowano wprowadzić już na początku XX wieku. Wiele Cerkwi Lokalnych przyjęło reformę nie od razu. Część wiernych nie chcąc być razem z nowokalendarzowymi schizmatykami i neopaschalnymi heretykami pozostała w Cerkwi oddzielając się od herezjarchów. Na jednym terytorium powstały Cerkwie nowostylne i prawdziwie prawosławne. Tam gdzie okazał się silny sprzeciw wiernych, przywrócono paschalię a niekiedy i stary kalendarz do czasu, aż potomkom tych wiernych będzie wszystko jedno jakim kalendarzem czy paschalią będą się posługiwać i wtedy powróci się do kwestii kalendarza, a dalej jedności z papieżem.

**Co niesie za sobą nowa paschalia? Paschalia jest dogmatem Cerkwi. Ci, którzy świętują według nowej paschalii nie mają już Łaski Ducha Świętego. Tak przyjęła Cerkiew Prawosławna podczas Pierwszego Soboru Powszechnego, wraz ze świętymi takimi jak św. Spirydon św. Atanazy Wielki czy Mikołaj Cudotwórca. Takie neopaschalne cerkwie już są, to fińska i czesochosłowacka Cerkiew. Przypomnijmy sobie jak przyjeżdżali do Polski zwierzchnicy i przedstawiciele tych Cerkwi Lokalnych, jak służyli na Podlasiu przy jed-**

<sup>186</sup> Źródło: Teksty wg *Damaskinu Tichonrawowa* zabytek bułgarski z XVII w., k 210r-210v Tłumaczył: Jan Pietroń 1 Cytaty pochodzą z *Biblii Wujka*. 2 Cytat jest niedokładny. O królowej Jezabel, onie króla Achaba, wspomina się w 3 Krl i 4 Krl, ale wzmianki o proroku imieniem Natanael nie ma. W Piśmie Świętym mówi się o apostołe Natanaelu, por. Jn 1,45-49; Jn, 21,2.

nym ołtarzu. Powstaje pytanie. Czy była Łaska Ducha Świętego podczas sprawowanych misterii wraz z naruszcicielami dogmatów? Czy kanoniczna i eucharystyczna łączność PAKP-u z fińskimi i czechosłowackimi neopaschalistami nie pozbawiła więzi z Duchem Świętym?

Poprzez ten problem chcę zauważyć, że dla większości wiernych, po pan-soborze będzie wszystko jedno jaka będzie paschalia (czy będzie ona częściowo wprowadzona w PAKP-ie) skoro jedność z już od dawna neopaschalitami nie wywołuje w prawosławnym społeczeństwie przynajmniej oburzenia.

**Patriarcha Bartłomiej w swym wystąpieniu poruszył kwestię natychmiastowego odłączania tych wiernych, kleryków i biskupów, którzy nie przyjmą postanowień soboru. Należy zrozumieć, że Prawdziwie Prawosławne Cerkwie, nazywane starokalendarzowymi, też wcześniej zostały odłączone za nieuznanie postanowień panprawosławnego kongresu z 1923 roku i ich realizację. Teraz po wielu latach wzrostu religijnego liberalizmu i oswojenia się wiernych z myślą o reformie w lokalnych Cerkwiach, będą odłączać resztkę owczarni, która przypadkiem jest tak samo konserwatywna jak wcześniej „odłączeni” starostylnicy.**

Na przedsoborowym zebraniu padła propozycja zwołania pan-soboru na Świętej Górze Atos. Mnie osobiście to nie dziwi, gdyż pierwszy nieudolny „powszechny sobór” z 1923 roku początkowo miał się odbyć nie gdzie indziej jak w **atoskim monasterze Watopediu (de facto był pierwszym nowostylnym monasterem na Świętej Górze Atos)**. Najwyraźniej współczesnym herezjarchom bardzo chce się, aby już samo miejsce realizacji tego soboru, „uświęciło” i podniosło jego rangę, w oczach nawet konserwatywnych wiernych przeciwników soboru. „Pan-Sobór w Ogrodzie i pod opieką samej Bogurodzicy” czy też „Pan-Sobór nie może być złym, skoro Bogurodzica nie przeszkodziła w jego realizacji” – **nieprawdaż, brzmi cudownie. Wielu prawosławny wpadło w herezję papizmu, nadając Atosowi ponadludzką siłę. Niczym drugi nieomylny i niemożliwy do wpadnięcia w herezję Rzym. Wielu zapomniało, że na Świętej Górze istniały unickie i łacińskie monastera, że nowy kalendarz przyjęto również i na Górze Atos. To na Górze Atos mają miejsca alkoholowe libacje z udziałem polskich i rosyjskich seminarzystów i mnichów. Homoseksualne zwyrodnienia. Nieprawdą jest, że na Atosie nie wtargnęły jeszcze kobiety, one już tam były w XIX wieku. Tak, moi drodzy. To nie miejsce zbawia człowieka, tym bardziej na siłę i wbrew naszej woli. Inaczej wszyscy by się pchali na Atos, aby wbrew swej woli i trudom się zbawić z powodu tylko samego tam przebywania. Jeśliby tak było, to wszystkie sobory powszechne i lokalne odbywałyby się tylko i wyłącznie na Świętej Górze. Stąd należy mieć świadomość, że prawdziwość soboru nie jest zależna od miejsca jego zwołania.**



**Ciekawym jest jeszcze jeden fakt. W ubiegłym roku przepływający nieopodal pielgrzymi zauważyli podczas rozładunku na jednej z atoskich przystani wyjeżdżający... czołg. Poinformowały o tym greckie niezależne strony internetowe publikując przy tym zdjęcia. Teraz już wiadomym jest do czego jest potrzebny taki sprzęt.**

\* \* \*

**Wielu moich znajomych z zapartym tchem śledzi rozwój wydarzeń wokół zbieranego od stu lat soboru powszechnego, zwanego wszechprawosławnym lub powszechnym soborem. Od faktu samego zwołania takiego soboru uzależniają swoją dalszą przyszłość w strukturach oficjalnej Cerkwi. Wielu deklaruje: po soborze nie będzie można chodzić do**

cerkwi. A dlaczego – pytam? Okazuje się, że siła prorocत्व „starców” i predestynacji losów prawosławia jest ważniejsza, silniejsza niż odwieczna nauka Ewangelii i Świętych Ojców. **Ludzie zamiast stanąć na wysokości zadania i w patrologii (w nauce i na przykładzie życia świętych) szukać odpowiedzi jak żyć w epoce wiarołomstwa, szukają odpowiedzi (samousprawiedliwienia swego duchowego lenistwa) w sprzecznych a niekiedy i dziwacznych radach współczesnych „starców”.**

Pogaństwo w Europie nie upadło, ono odradza się między innymi i w pseudoprawosławiu, delfickim prawosławiu wyroczeni i magizmu obrzędu. **Ludziom zwyczajnie się nie chce całym sobą prowadzić duchowej walki, uczyć się, poznawać, doświadczać, zmieniać się. Prawosławie tych świętych, tych którzy nim żyli, którego męczeńsko bronili słowem i życiem, jest dla nich prawosławiem niedoścignionego ideału, a niekiedy nawet... fanatyzmem i staroświeckością.**

Wśród tych ludzi znajdują się tacy, którzy próbują żyć pobożnie, niestety najczęściej z braku rozsądnych i prawdziwych pasterzy trafiają w sidła duchowego zbłądzenia – *prelesti*. **Stąd nieprawidłowe spojrzenie na sytuację, miotanie się po sprzecznych i często zmiennych opiniach „starców”.**

Prawosławny powinien być pewnym swojej wiary, swego jutra, to z kim jest i dlaczego, nie uzależniać się od instytucji takiego czy innego soboru. Bo czym różni się herezja głoszona przez kapłana, biskupa, hierarchów lokalnej cerkwi, podpisana i zatwierdzona w dokumentach od herezji zatwierdzonej powszechnie na soborze? Poza swym zasięgiem, niczym. **Herezja jest tak samo zgubna dla duszy wiernego który pozostaje w eucharystycznej jedności z jednym biskupem-heretykiem jak i z całym pan-soborem biskupów, metropolitów i patriarchów. Ludzie oczekują większego i znaczniejszego zła niż ono już jest. Jeśli wydaje się, że w tym złu się urodziło, wychowali się nasi rodzice, to tak jakby było ono „normalne”, dopuszczalne, bo... „tak było” przed nami. Głupcze... jeślibyś się urodził w papizmie obrządku wschodniego (grekokatolicyzm), w tym papizmie i byś umarł, skazując swą duszę na zatracenie za współudział w herezji. Na nic by ci się zdały prawosławne obrzędy, słowiańskie nabożeństwa, juliański kalendarz, bo pozostałeś w jedności z heretyckim hierarchą – papieżem i jego herezjarchami. Nie obdarzaj nadmocą instytucji patriarchy moskiewskiego, jerozolimskiego i innych. Instytucja patriarchy Zachodu nie uratowała go przed stanieniem się źródłem zatracenia dla dusz swoich wyznawców. To nie katedra uświęca patriarchę, lecz patriarcha zachowujący czystą wiarę, mający sukcesję apostołską, nie tylko obrzędową (nakładania rąk podczas chirotonii) **ale przede wszystkim sukcesję apostołskiej prawidłowej wiary**, uświęca katedrę, i tym samym powierzone mu owce – zebranie wiernych, razem są oni Cerkwią Chrystusa. Zatem, czy są Cerkwią Chrystusa ludzie zebrani wokół hierarchy ekumenisty lub będącego w jedności z ekumenistami? **Nie, nie są.** To nie są słowa na wyrost wypowiedziane. W historii Cerkwi nie znajdziesz nigdzie przypadku, aby jedność z herezją była pochwalną dla wiernych, a wręcz na odwrót w przepaść zatracenia trafiali nie tylko protoplaści i nosiciele zgubnych nauk, lecz i ci którzy pozostali w jedności z nimi. **Po śmierci nikt nie będzie rozdzielał na tych, którzy oczekiwali soboru-wyroczeni i umarli w jedności z herezją, na tych którzy umarli po soborze również w jedności z ekumenizmem.****

Dla jednych heretycki sobór już się odbył w 1923 roku, pozostali zaś oczekują ostatecznego potwierdzenia dokonanego już widocznego wiarołomstwa na zaplanowanym atoskim soborze. To tak jak z Apokalipsą, jedni starają odgrodzić się od apokaliptycznych zdarzeń, żyć tak aby być gotowym na tą nawet prywatną apokalipsę – śmierć, inni zaś nic nie robiąc ze swym zbawieniem czekają z przestachem do ostatniego kulminacyjnego momentu, czy to Apokalipsy, czy też małej apokalipsy – ziemskiej śmierci.<sup>187</sup>

<sup>187</sup> Źródło: <https://maptys.wordpress.com/2016/01/24/o-pan-soborze/>

# UNIKALNY EPIZOD Z ŻYCIA OJCA GABRIELA.

25 styczeń 2016

Jednym z najbardziej znanych i czczonych świętych w Gruzji jest Gabriel (Urgebadze). Najbardziej wsławił się tym, że w czasach komunizmu aktywnie walczył z ateizmem, niszczeniem cerkwi prawosławnej oraz tym iż wszędzie głosił Jezusa Chrystusa. Natomiast w czasie modlitwy w swojej celi unosił się w powietrzu – według relacji naocznych świadków. Jego święte życie było pełne zadziwiających i unikalnych wydarzeń, niejednokrotnie zagrażającym jego wolności. Nie mniej jednak nie bał się on i nie przestawał głosić imienia Bożego. Przedstawimy poniżej ciekawy i zadziwiający materiał naszym czytelnikom. Historia wydarzyła się za głębokiego komunizmu.

«Pewnego razu Ojciec Gabriel siedział na placu przy ulicy Rustaveli w stolicy Gruzji Tbilisi trzymając w ręku krzyż, a obok niego stały ikony. On jak zwykle głośno i śmiało głosił kazania



na chwałę Chrystusa. Milicjanci kilkakrotnie zwracali Ojcu Gabrielowi uwagę, żeby tak głośno nie głosił. Jednak nie przywiązywał on wagi do tych próśb i dalej śmiało i gromko czynił to co czynił. Wówczas milicjanci postanowili go aresztować i zabrać na posterunek milicji.

Kiedy Ojciec Gabriel był wieziony motocyklem na ten posterunek to krzyż, który miał nadal ze sobą podniósł wysoko do góry i jadąc tym motorem jeszcze głośniej wykrzykiwał na chwałę Bożą: -Kochajcie Boga naszego Jezusa Chrystusa, kochajcie krzyż nasz... Motocykl pędził przez całe Tbilisi, a mantija<sup>188</sup> (wierzchnie okrycie mnicha) ojca Gabriela powiewała jak sztandar. Było to wydarzenie tak spektakularne, że przykuło jeszcze większą uwagę i większej ilości ludzi, zateizowanego społeczeństwa Gru-

zji.

Wzburzony milicjant dyżurny po dowiezieniu ojca Gabriela na komisariat zapytał : **-No co ty robisz!?**

Na co ojciec Gabriel spokojnie odpowiedział: **-Ja,.. to nic nie robię. Ale wasi funkcjonariusze to rozsławili mnie na całe Tbilisi.**

(i takie to było jurodstwowanie Ojca Gabriela)

Wspomnienie Archimandryty Melchizedeka (Mikawa)

<sup>188</sup> Nazwa pochodzi od *mantii* – płaszczka bez rękawów, spinanego u góry i dołu. W trakcie *postrygu* w *mantie* składano śluby wieczyste (posłuszeństwa, czystości i ubóstwa), czyli przyjmuje małą schimę, umierając tym samym dla świata doczesnego. Z tego też powodu nadawane jest mu nowe imię. Od tego momentu nie ma odwrotu, a porzucenie stanu zakonnego jest równoznaczne z wielkim grzechem.



# ZNAK KRZYŻA ZABIJA ZARAZKI I ZMIENIA WŁAŚCIWOŚCI WODY I POTRAW

27 styczeń 2016

## ZNAK KRZYŻA

Nauka o znaku Krzyża

Naukowcy udowodnili doświadczalnie, że znak Krzyża zabija zarazki i zmienia właściwości optyczne wody.

„Potwierdziliśmy, że stary zwyczaj czynienia znaku Krzyża nad jedzeniem i piciem przed posiłkiem ma głęboki mistyczny sens” – mówi fizyk Angelina Małachowska. – Ukryta jest za nim również korzyść praktyczna: „Żywność oczyszcza się dosłownie w ciągu chwili. Jest to wielki cud, który dokonuje się praktycznie każdego dnia”.

Swoje badania siły znaku Krzyża Angelina Małachowska z błogosławieństwa Cerkwi prowadziła prawie przez dziesięć lat. Przeprowadzono wielką serię eksperymentów, które wielokrotnie sprawdzano przed opublikowaniem.

Wyniki eksperymentów są fenomenalne: wykryto unikalne właściwości antybakteryjne wody, które w niej się pojawiają po poświęceniu jej prawosławną modlitwą i znakiem Krzyża. Odkryto nową, nieznaną wcześniej właściwość Słowa Bożego, zmieniającego strukturę wody, to znaczy, znacznie zwiększającego jej gęstość optyczną w krótkim ultrafioletowym zakresie widma.

Sama możliwość przeprowadzenia tych badań dla Angeliny Małachowskiej i jej kolegów z Petersburgu było cudem, ponieważ nie otrzymali oni środków finansowych i nie weszły one w zakres tematyki badań naukowo-badawczych. Ale prawosławni naukowcy wykonali ogromny zakres pracy za darmo – tylko po to, aby dać ludziom możliwość poczuć i zobaczyć uzdrawiającą moc Boga.

## EKSPERYMENT

Naukowcy sprawdzili działanie modlitwy „Ojcze nasz” i prawosławnego znaku krzyża na bakterie chorobotwórcze. Do badań pobrano próbki wody z różnych miejsc – ze studzien, rzek i jezior. Wszystkie próbki zawierały bakterie pałeczki okrężnicy i gronkowca złocistego. Okazało się jednak, że jeśli przeczyta się modlitwę „Ojcze nasz” i przeżegna wodę znakiem Krzyża, to ilość szkodliwych drobnoustrojów może zmniejszyć się w 7, 10, 100, a nawet więcej niżeli 1000 razy!.

Zaobserwowano korzystny efekt modlitwy i oddziaływania znaku Krzyża na człowieka – u wszystkich badanych stabilizowało się ciśnienie, poprawiały parametry krwi. Dziwny był ten fakt, że parametry zmieniały się w dokładnie potrzebnym dla uzdrowienia kierunku: u pacjentów z podciśnieniem ciśnienie się zwiększało, z nadciśnieniem – obniżało.

Zauważono, że jeśli znak krzyża człowiek nakładał na siebie niedbale, niedokładnie złożył trzy palce dłoni, lub nie dotykał koniecznych punktów (środek czoła, środek splotu słonecznego, zagłębienie prawego i lewego ramienia), to pozytywny wynik oddziaływania był o wiele mniejszy lub w ogóle go nie było.

## ZNAK

Naukowcy zmierzili gęstość optyczną wody przed i po wykonaniu nad nią znaku krzyża, a także po jej poświęceniu. „Okazało się, że optyczna gęstość w stosunku do jej wartości wyjściowej przed poświęceniem wzrasta” – wyjaśnia Angelina Małachowska.

„Oznacza to, że woda jakby ROZRÓŻNIA sens wypowiedzianych nad nią modlitw, zapamiętuje ich oddziaływanie i zachowuje go przez czas nieokreślony – w postaci wzrostu wartości gęstości optycznej. Woda jakby nasycy się światłem. Ludzkie oko, oczywiście, zauważyć tych uzdrawiających zmian w strukturze wody nie jest w stanie. Ale spektrograf zapewnia obiektywną ocenę tego wpływu”.

Znak Krzyża zmienia gęstość optyczną wody praktycznie natychmiast. Gęstość optyczna wody, pobranej z kranu, po uczynieniu nad nią znaku Krzyża przez zwykłego wierzącego, świeckiego w prawosławnym złożeniu palców prawej ręki, wzrasta prawie 1,5 – krotnie! A przy poświęceniu przez kapłana – prawie 2,5 – krotnie!. Z tego wynika, że woda „rozdziela” stopień

święcenia – przez świeckiego czy kapłana, u którego palce prawej ręki są ułożone do błogosławieństwa tak, że przedstawiają pierwsze litery Imienia Chrystusa.

Ciekawy jest wynik poświęcenia wody przez człowieka ochrzczonego lecz niewierzącego, i nie noszącego na sobie krzyżyka. Okazało się, że woda „rozdziela” nawet stopień wiary – optyczna gęstość wody zmieniła się tylko o 10%! Zaprawdę – „Według wiary waszej – niechaj będzie wam dane!”.

Ponieważ ciało ludzkie składa się z więcej niż dwóch trzecich wody, to znaczy, że Bóg stworzył w nas taki system kanałów fizycznych, które w organizmie regulują wszystkie procesy biochemiczne i który dokładnie „rozpoznaje” imię Jezusa Chrystusa!

Można powiedzieć, że znak Krzyża – to jest generator światła. Przy żadnym innym ułożeniu palców rąk (dłonią, czy przy niedbałym ułożeniu palców, przy szybkim nieodpowiednim machaniu rękami) żadnych zmian (zwiększenia) gęstości optycznej wody z kranu nie stwierdzono.

Grigorij Tielnow, strona „Prawosławny wojownik”

Григорий Тельнов, сайт «Православный воин»

Refleksja tłumacza:

W Internecie umieszczono kilka tłumaczeń tego źródłowego artykułu G. Tielnowa, jednak pominięto w nich szereg ważnych informacji. Można się o tym przekonać, porównując powyższe tłumaczenie z tłumaczeniami, zawartymi np. w:

innemedium.pl: <http://innemedium.pl/wideo/znak-krzyza-zabija-zarazki-zmienia-wlasciwosci-wody>

lub

wiadomosci.monasterujkowice.pl: <http://wiadomosci.monasterujkowice.pl/?p=15039>

Pominięto informacje o tym, jak należy wykonywać znak krzyża nad wodą, ciętym czy potrawami (chodzi o układ palców dłoni do przeżegnania wody, potraw lub punktów na ciele, których powinny dotykać ułożone palce), ponieważ wydaje się to bardzo ważne. Pominięto informacje o tym, że podczas przeżegnania następowała niezwykła regulacja ciśnienia krwi, ale najdziwniejszym był fakt, że parametry zmieniały się w dokładnie potrzebnym dla uzdrowienia kierunku: u pacjentów z podciśnieniem ciśnienie się zwiększało, z nadciśnieniem – obniżało. Skąd znak krzyża wiedział, komu ciśnienie należy podnieść, a komu obniżyć?

Albo czyż nie jest ważna pominięta informacja, że palce prawej ręki u kapłana są ułożone do błogosławieństwa tak, że przedstawiają pierwsze litery Imienia Chrystusa (patrz poniższe zdjęcie). Dlatego zdecydowano się przetłumaczyć artykuł ponownie, aby nie utracić tych istotnych informacji.

Poniżej zamieszczono zdjęcie ułożenia trzech palców do przeżegnania oraz ułożenia palców podczas błogosławieństwa kapłańskiego i błogosławieństwa satanistycznego – tzw. „rogatej dłoni”.

Tak zwana „rogata dłoń”, jest znakiem, gestem, którym posługują się wyznawcy szatana: masoni, illuminaci, gwiazdy muzyki rockowej, politycy, przywódcy świata – znani z czołówek gazet, począwszy od prezydentów USA (obu Buszów, żony i córki ostatniego), Baracka Obamy, Tony Blaira, Sarkoziego, Berlusconi, Arafata, a skończywszy na prezydencie Iranu czy Dalajlamie...

Zachęcam do oglądania ich zdjęć na takich blogach, jak: Satanic hand signal, Illuminati Symbols, Signs of Satan i in.).

Przypatrzmy się uważnie gestom światowej, ponadnarodowej, żydo-masońskiej elity politycznej, która przygotowuje ukoronowanie antychrysta. Ci wszyscy przedstawiciele Rządu Świa-



towego i ich służy to Lucyferianie. I oni sami obecnie bez skrępowania, bezczelnie i otwarcie to demonstrują.<sup>189</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
4.05.2014 r.

## Krzyż jakiego nie znamy

28 styczeń 2016

Pojęcie Krzyża który powinniśmy wziąć i nieść jest bliższe niż by się wydawało i zdecydowanie łatwiejsze do zrozumienia niż myślimy. Trzeba się tylko sobie dokładnie przyjrzeć. Krzyż jest w nas. Krzyż nie jest symbolem śmierci ale źródłem życia.

Krzyż to nie tylko religia. To także nauka.

To co zobaczysz jest szokujące i szokująco oczywiste. Można obejrzeć video z wykładem kaznodziei L.Giglio...

Człowiek zbudowany jest nie tylko na „planie” Krzyża ale ta najmniejsza jego część użyta do budowy ciała i duszy jest fizycznym Krzyżem. Krzyż jest wewnątrz nas , w każdej komórce i każdej molekularnej drobinie.

Ten Krzyż jest elementem , który można nazwać śladem Boga.... jaki zostawił On w każdym z nas niezależnie od religii czy braku wiary.

Nie tylko jako symbol wiary

Ale jest przede wszystkim życiem

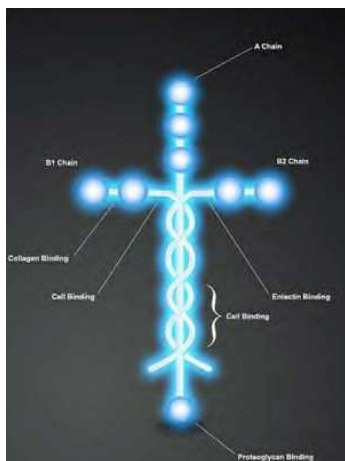
Mamy w sobie coś, co przemawia samo . Nie tylko wszechświat jest dowodem istnienia Pana naszego Stwórcy. Takim dowodem jesteśmy my sami. Jest w nas ręka Boga, który uczynił nas na swój „obraz i podobieństwo”i nie można już wiarygodnie zaprzeczyć, że jednak On to Uczynił.

Bóg mógł stworzyć nasz organizm przy użyciu szlachetnych materiałów, takich jak złoto, diament czy jakikolwiek inny ale wybrał glinę. Dlaczego?

Każdy wazon choć z gliny – wykonany jest w określonym celu. Bóg, aby utworzyć nasze ciało wiedział dokładnie w jakim celu je stwarza i ten cel jest zupełnie jasny. Po stworzeniu ciała człowieka, Pan Bóg tchnął w jego nozdrza życie i stworzone przez Niego ciało ludzkie stało się Świątynią Ducha Świętego i przez to samo zostało napełnione Chwałą Bożą.

Niewątpliwie , nauka – jeśli z niej we właściwy sposób korzystamy- pomaga zrozumieć istotę stworzonego świata. Pamiętam jak podczas zajęć z botaniki byłem zdumiony i zachwycony jednocześnie gdy zrozumiałem jak inteligentne są rośliny. Trawa, drzewo krzew czy liść nie mają „mózgu” a myślą.

**Jak ułomny i marny jest człowiek, który posiadając mózg nie potrafi z niego właściwie skorzystać. Możliwości ludzkiego mózgu są nie zbadane ale gdyby wykorzystać choćby najmniejszą ich część nie trzeba by przekonywać samego siebie że Bóg stworzył wszystko a nie jakaś przypadkowa ewolucja, ewolucja „trykających” się cząstek.**



Teraz popatrzmy na te cząstki, które Bóg w nas umieścił. Czy ktoś z Was słyszał kiedyś co to jest LAMININA ?Oto co lakonicznie mówi na ten temat Wikipedia i nie dziwcie się, że ateiści z tych co to im Krzyż w Sejmie przeszkadza nie umieścili ilustracji. Tej ilustracji nie ma tylko w języku polskim.

Mówiąc prosto „laminina” to jest coś co spaja człowieka i nazywane jest przez naukowców białkiem życia.

A wygląda tak (zdjęcie z lewej)

**I co dziwicie się że nie ma dla Polaków zdjęcia lamininy?**

<sup>189</sup> Źródło: <http://www.rusfront.ru/812-krestnoe-znamienie.html>

Nie, to nie jest obrazek dla chrześcijan. Tak wygląda LAMININA. To KRZYŻ jest podstawą naszego ciała, naszego bytu, naszego życia zarówno doczesnego jak i wiecznego.

Boska cząstka to nie cząstka Higgsa. To Laminina.

Nasz organizm został starannie zaprojektowany i zbudowany przez Boga by w nim mogła jaśnieć jego chwała niezależnie od naszej teologii.

Każda najmniejsza komórka człowieka zawiera lamininę

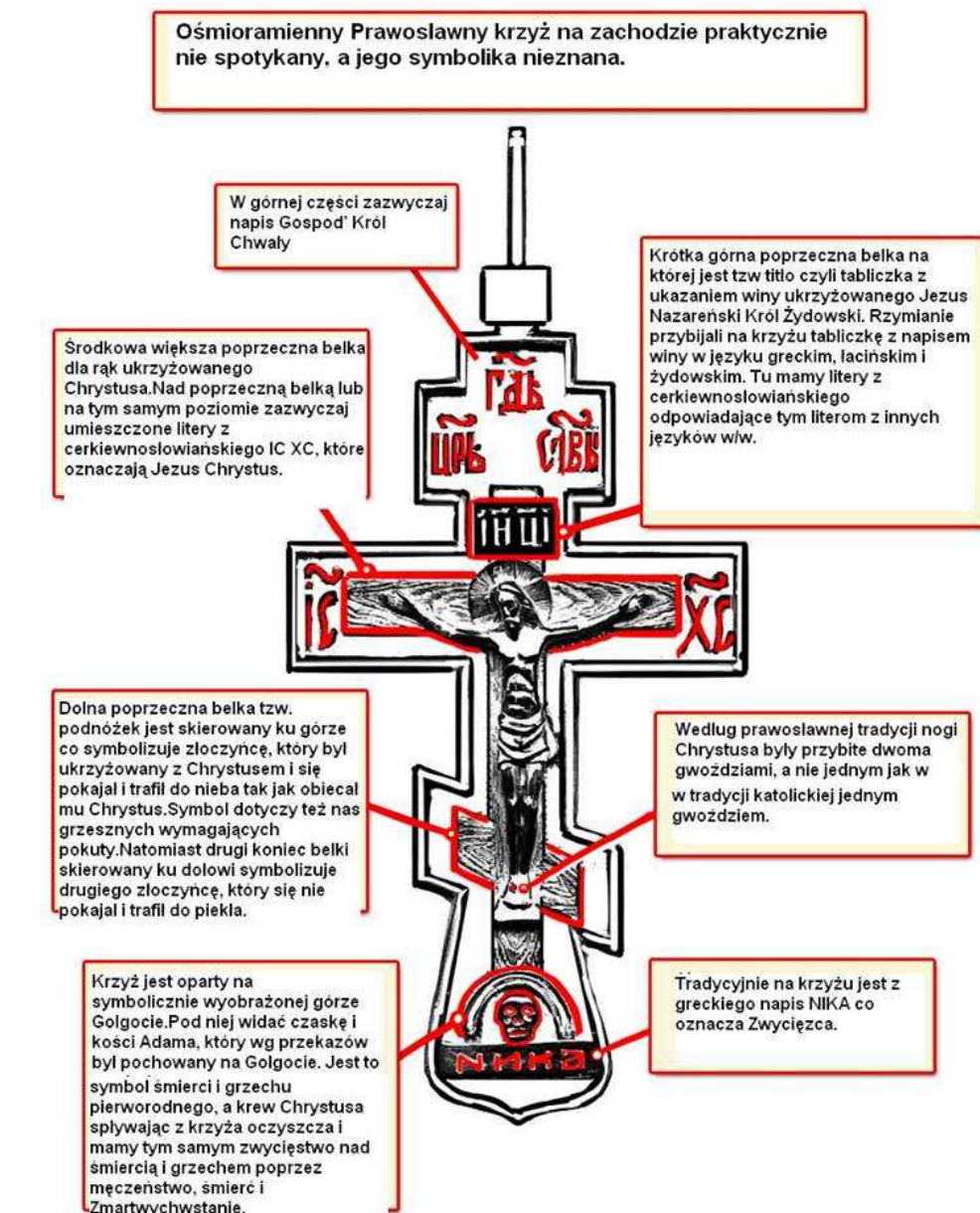
Każda komórka ludzkiego ciała jest pełna chwały Bożej. której fizycznym obrazem jest białko o nazwie LAMININA, odpowiedzialne za podłączenie każdej komórki do innej. Organizm produkuje ponad 100.000 białek ale tylko niektóre stymulują funkcje typowo życiowe.

Laminina determinuje życie

Adam był pierwszym człowiekiem jakiego Bóg stworzył i pierwszym człowiekiem, który grzesząc przeciwstawił się Chwale Bożej Bóg wiedział, że to może się zdarzyć bo wyposażył człowieka w wolną wolę i wiedział że może on wybrać nieposłuszeństwo co w konsekwencji będzie prowadzić do śmierci.

Jednocześnie więc przygotował zbawienie by człowiek pozbawiony życia z własnej woli, miał życie wieczne z nieprzebranej Jego miłości bo **Krzyż jest źródłem życia nie śmierci.**

**Sam Bóg zstąpił z nieba by zachować nasze życie którego źródłem jest Krzyż. Jezus Chrystus odkupił nas na Krzyżu na którym śmierć z życiem się splotła i na którym SYN BOŻY poprzez Krzyż śmierć zwyciężył.**



To nie chrześcijanie „zwariowali „na punkcie Krzyża mówiąc że bez niego nie ma życia ani na Ziemi ani po śmierci.

A dokładniej taki jest rzeczywisty wygląd

LAMININĘ nauka odkryła i nauka potwierdza. LAMININA To podstawowa cząsteczka białka źródła naszego życia i ma kształt Krzyża. Czy się to komu podoba czy nie. Nawet ci których ponoć razi widok Krzyża w Sejmowej sali i chcą zewsząd Krzyż usuwać, musieli by przede wszystkim usunąć go ze swojego ciała a wówczas rozpadliby się w proch z którego powstał i w który wszyscy się obrócimy jeśli nam Krzyża zabraknie.

Teraz więc czytamy co pisze w liście do Kolosan 1:15 -17:

On jest obrazem Boga niewidzialnego –  
Pierworodnym wobec każdego stworzenia,  
bo w Nim zostało wszystko stworzone:  
i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,  
byty widzialne i niewidzialne, czy Trony,  
czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.  
Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.  
On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.  
Jakże inaczej i pełniej rozumiemy teraz te słowa.

Nikt kto raz pozna prawdę nie powinien mieć złudzeń i wie, że to Stwórca umieścił swój znak w strukturze lamininy. Znak Krzyża jak widać był już w Człowieku zanim Adam wykonał swój pierwszy oddech...!!!

Każda komórka ludzkiego ciała jest pełna chwały Bożej. której fizycznym obrazem jest białko o nazwie LAMININA, odpowiedzialne za podłączenie każdej komórki do innej. Bez tego białka mielibyśmy w swej formie wszystko z wyjątkiem życia.

Wspaniałe jest to, że tak, jak producent umieszcza swoje logo na swoim produkcie a artysta składa swój podpis na swoim dziele, tak Bóg, nasz Stwórca oznaczył każdą komórkę, którą w nas stworzył znakiem Krzyża.

Ciało każdego chrześcijanina, ateisty, Muzułmanina, agnostyka, Ezoteryka, itp itd i itp, nosi w sobie znak krzyża.

Bóg wiedział od początku, że nauka będzie dążyć do gromadzenia informacji generujących pychę, która będzie chciała pomijać Jego Chwałę ale, jak widać, zadbał o szczegóły które czynią Jego chwałę nienaruszalną.<sup>190</sup>

## Ostrzeżenie dla Polski – Michael E. Jones

29 styczeń 2016

Dr Michael Eugene Jones to katolicki pisarz, apologeta, profesor i były wykładowca Kolegium Najświętszej Marii Panny w Notre Dame, w stanie Indiana. Uzyskał doktorat na Temple University w Filadelfii. Jest komentatorem mediów i obecnym (od 1981 roku) wydawcą i redaktorem naczelnym magazynu Culture Wars (dawniej Fidelity Magazine). To również autor wydanej przez Wydawnictwo Wektory książki „Libido Dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej.” Profesor Jones to autorytet w sprawach rewolucji kulturowej na Zachodzie. Dr Gabriele Kuby cytuje go w pierwszym rozdziale swojej książki „Globalna rewolucja seksualna”, poświęconym historii rozwoju przewrotu obyczajowego na świecie. Cytowana poniżej wypowiedź dr Jonesa została wyemitowana w programie „Blżej” Jana Pospieszalskiego w TVP Info 12 grudnia 2013 roku.

*„Lewica drąży temat seksualności. Tylko jeśli lewica skupia się tylko na tym temacie, przestaje zajmować się ekonomią. Lewica w Stanach Zjednoczonych za moich czasów przeszła taką właśnie transformację. Klasyczni marksiści zajmowali się płacami, pracownikami i robotnikami. Teraz już się tym nie zajmują, teraz zaprzęta ich temat orientacji seksualnej. Myślę, że siły które są przeciwko wam, są tak potężne, że potrzebna jest ogromna broń duchowa. Kościół katolicki w Polsce musi stać się przewodnikiem, liderem, by ocalić polski naród. **Trzeba sobie uświadomić, że siła szturm propagandy seksualnej jest potężniejsza od sowieckich czołgów, przedzierających się przez granice państwa. Bo czołgi widać. Kiedy suną ulicami, wiesz dobrze, co to oznacza. Że naród został podbity, więc pielęgnujesz w sobie ideę wolności. A ta sprawa jest dużo bardziej zdradliwa, bo zaczynasz wierzyć, że to jest właśnie prawdziwa wolność, że to jest wyzwolenie, gdy tymczasem jesteś coraz bardziej niewolony. Dla dziennikarza jest bardzo ważne, aby ukazać, jak bardzo wyzwolenie seksualne***

<sup>190</sup> Na podstawie: <https://gloria.tv/media/zKXqo3arfyX>

jest formą manipulacji politycznej i społecznej, że ci ludzie nie pracują dla dobra interesów państwa polskiego, ale dla tych, którzy im płacą. Dla kogo pracują organizacje pozarządowe i ci którzy nas reprezentują i eksperci? **Tak, eksperci z Zachodu, którzy radzą jak żyć. Polacy bardzo dobrze wiedzą jak żyć. To wiele bardziej tradycyjne społeczeństwo niż jakiegokolwiek na zachodzie, więc ktokolwiek przychodzi tu i radzi wam, kieruje nim cel skolonizowania umysłów, poprzez ekspertów, ideologów gender, import pornografii, przez te wszystkie aspekty, które mają na celu zniewolenie. Sprawa jest bardzo prosta. Idziesz do swojego posła, senatora, ustawodawcy i zadajesz mu pytanie: dla kogo pracujesz? Kogo reprezentujesz? Polaków, czy międzynarodowe elity albo korporacje, które finansują rozkład polskiej kultury i polskiej rodziny? Każdy, który ma głos w sprawie tego ustawodawstwa musi być o to zapytany. Trzeba im powiedzieć. Rozumiemy, co robicie, to nie jest ani nauka, ani medycyna, ani psychologia. To wszystko są sposoby sprawowania kontroli. Niszczycie polskie rodziny, niszcycie niepodległość, żeby międzynarodowe korporacje finansowe mogły tu używać do woli, okradać polskich pracowników i prywatyzować Polskę. To wszystko jest stopniowym podbojem Polski, który teraz idzie nie ze Wschodu, a z Zachodu. Skoro kolonizacja Polski przez Sowieców było czymś złym, dlaczego skolonizowanie Polski przez Unię Europejską ma być w porządku i to w znacznie bardziej szkodliwy sposób? Nie siłą i pod terrorem broni, bo wtedy zachowujesz swoją moralną integralność, ale jeśli najeźdźca deprawuje moralność np. ucząc dzieci masturbacji, to jest to niedopuszczalny atak na tkankę polskiego narodu i tak właśnie powinno to być przedstawiane. Ktokolwiek to popiera, ktokolwiek za tym głosuje, powinien być obalony. Powinniśmy zacząć rozmawiać o prawdziwych problemach, np. czy człowiek jest w stanie zarobić pieniądze na utrzymanie rodziny. To leży u gospodarczych podstaw kultury i cywilizacji. **Każdy kto teraz próbuje dyskutować o małżeństwach homoseksualistów, próbuje odwrócić uwagę od prawdziwych problemów gospodarczych. Roztrząsa się na temat homomałżeństw, by odwrócić uwagę od tego, że rząd kradnie nasze pieniądze, że Wall Street okrada całe Stany, że standard życia w Ameryce jest teraz niższy niż 40 lat temu, a ty sobie myślisz o tym, że dobrze się czujesz, bo nie dyskryminujesz homoseksualistów. Nie mamy pieniędzy, toniemy w długach, ale nie dyskryminujemy gejów i lesbijek. Taka właśnie ideologia najeżdża Polskę. Celem tej ideologii i całej edukacji seksualnej jest pozbycie się Boga ze swojego życia i wypełnienie powstałej próżni zadowoleniem zmysłowym. Ale zaspokojenie zmysłów po pewnym czasie traci swoją atrakcyjność i w pewnym momencie zaczynasz się zastanawiać czy istnieje coś poza tym, więc zwracasz się ku masowej konsumpcji, ale i to też trochę nie ma racji bytu, gdy brakuje pieniędzy. Można więc zwrócić się ku narkotykom i wszelkim używkom itd. by próbować poradzić sobie z egzystencjalną pustką, która jest wynikiem braku Boga w życiu. To jest większy problem teraz w Stanach niż tu, bo w Polsce jeszcze macie silną religijną wspólnotę. Więc tak naprawdę chodzi tylko o to, by wyjaśnić mechanizmy według których działa ten system, bo kiedy wszystko będzie jasne, to dlaczego ktokolwiek miałby się na to godzić? A ktokolwiek miałby na to teraz przystać, powinien być ukazany jako zdrajca narodu Polskiego. Więc dlaczego taka osoba miałaby akurat reprezentować Wasze interesy? Powinna być raczej pozbawiona urzędu. Więc macie tu pewną przewagę, ale ona nie będzie trwać wiecznie. Bo jeśli te systemy kontroli zostaną wdrożone, to zniszczą do reszty to, co zostało z waszej Solidarności. **Pomysł z małżeństwami homoseksualnymi jest atakiem na to, co leży u podstaw naszej kultury, ponieważ to właśnie małżeństwo leży u jej podstaw. Macie teraz możliwość sprzeciwu, ale taka szansa nie będzie trwać wiecznie. Jeśli na to pozwolicie, staniecie się narodem niewolników i będzie to dużo gorszy rodzaj niewolnictwa, niż ten, który Sowieci kiedykolwiek planowali zaprowadzić w Polsce, będzie dużo gorzej.**"****

Dr Michael Eugene Jones

Opracowanie video:

ks. Sławomir Kostrzewa

# W O D A (H<sub>2</sub>O) – NOŚNIK ŻYCIA- DZIEŁO I DAR BOGA .

30 styczeń 2016

Wiemy, że woda uczestniczy w całym naszym życiu. Nie wiemy jednak w jaki sposób pojawiła się na naszej planecie, unikalnej jak dotąd w całym kosmosie. Ten niezwykły żywioł kryje w sobie wielką tajemnicę. Być może odpowiedź na te pytania posiada wyłącznie woda.



Na naszym globie jest tyle samo wody co było na samym początku, gdy rodził się świat, uzyskując znane nam kształty. Według Pisma Świętego woda jest czymś o wiele bardziej ważnym niż zwykła substancja fizyczna. Jej istota jest ściśle powiązana z pojęciem życia.

Woda posiada unikalne właściwości fizyczne w porównaniu z innymi ciałami. Nie wiemy jednak, dlaczego przy ujemnej temperaturze objętość wody powiększa się, a przy dodatniej zmniejsza się. Wszystkie inne ciała zachowują się dokładnie odwrotnie. Właściwości te znane były nawet w starożytności. Przy pomocy wody rozsadzano nawet skały. Woda jest zdolna pokonywać ogromne ciśnienie. Dlatego zawarta w pędach roślin potrafi przebić się przez asfalt czy dostarczyć soki odżywcze na wysokość kilkudziesięciu metrów. Jak żadne inne ciało, może występować w trzech postaciach: w stanie płynnym, stałym

(lód) i pary wodnej.

Gdy naukowcy przystąpili do badania wody, stwierdzili, że praktycznie nic o niej nie wiedzą. Zaczęło się od laboratorium przygotowującego silną broń masowego rażenia. Po pewnym czasie wszyscy pracownicy doznali silnego zatrucia pokarmowego. Po wyjaśnieniu okazało się, że wszyscy pili wyłącznie zwykłą wodę znajdującą się w laboratorium. Stwierdzono, że woda nie posiadała żadnych skażeń chemicznych, a jednak okazała się trującą. Po dwudziestu latach wysnuto hipotezę, że **woda posiada pamięć. W wielu laboratoriach świata potwierdzono, że zapamiętuje wszystko co dzieje się w jej otoczeniu.** Nawet nasi przodkowie znali te właściwości. Wkładali do wody np. przedmioty ze srebra uzyskując wodę leczącą rany. W ten sposób woda nabiera innych właściwości, zachowując skład chemiczny w stanie niezmiennym. Struktura wody okazała się o wiele bardziej istotną niż jej skład chemiczny.

Zbadano, że woda zbudowana jest z malutkich cząsteczek, skupiska których są nośnikami informacji. Woda zachowuje się jak żywy organizm. Posiada słuch, odbiera bodźce zewnętrzne. Inaczej zachowuje się w ciemności, inaczej przy świetle. Jej struktura zachowuje się jak system nerwowy. Uczeni stwierdzili, że w każdej cząsteczce wody znajdują się tysiące paneli rejestrujących bodźce zewnętrzne. Zatem woda jest swoistym komputerem.

Zdarzyło się przed laty, że rozbitkowie na oceanie pozbawieni wody pitnej zaczęli wierzyć, że woda oceaniczna jest wodą pitną. I stał się cud. W ich dłoniach była słodka woda. Świadczy to z jaką siłą może na wodę oddziaływać człowiek. Na wodę działają nasze emocje, pozytywne i negatywne. W jednym z laboratorium przeprowadzono eksperyment: do dwóch pojemników nalano identycznej wody. Przed jednym naukowcy wypowiadali swoje najlepsze emocje pozytywne – miłość, przyjaźń itp. a przed drugim wszelakie przekleństwa. Po zbadaniu woda otrzymująca pozytywne oddziaływania uzyskała zwiększoną energetyczność, a negatywne oddziaływania ją obniżyły. Gdy wodę zbadano po zamrożeniu okazało się, że kryształki wody w pierwszym przypadku miały regularny kształt na podobieństwo śnieżynek, a w drugim kształt ten był zniszczony. Uległa zatem zmianie struktura wody. Zbadano także oddziaływanie wody ze zmienioną strukturą na rośliny. Przyrost roślin był wyraźnie zwiększony przy mniejszym o 20 % zapotrzebowaniu na wodę. Rośliny wcześniej dojrzewały i zawierały znacznie więcej roślinnego białka. Skład chemiczny wody pozostawał niezmienny, zmieniona była wyłącznie jej struktura. Uczeni są bezsilni aby wyjaśnić ten fenomen.

Człowiek składa się w 75 % z wody. Dziennie wypija ok. 2,5 litra plus 1,5 litra wchłania skóra przy kąpieli. Woda zanim trafia do naszych mieszkań pokonuje długą i destrukcyjną trasę. W starożytności ludzie osiedlali się tam gdzie istniało naturalne źródło wody. W przyrodzie woda płynie na skutek naturalnego spadku terenu. Dziś wodę można transportować rurociągami na wiele kilometrów za pomocą wysokiego ciśnienia. Woda w wodociągach pokonuje wiele załamień przez co ulega destrukcji jej struktura. Do tego dochodzą destrukcyjne działania od samych ludzi. Wodę zanieczyszczamy swoimi emocjami: stresem, napięciem nerwowym, a nawet wulgarnym zachowaniem. Taką skażoną wodę potem pijemy.

Dziś ludzkość penetruje kosmos. W pierwszym rzędzie poszukiwane są oznaki istnienia wody na planetach, jako dowód na istnienie tam jakiejś formy życia. Istnieje teoria, że pierwsze organizmy żyjące na ziemi pojawiły się w wodzie. Nawet Biblia mówi, że w wodzie znajdowały się wszystkie rodzaje stworzeń. **Boska energia tchnęła w wodę swoją stwórczą moc, w wyniku czego zaistniało w niej życie.** Wyłącznie w wodzie zaczyna rozwijać się dowolny embrion. Woda, działając jak biologiczny komputer, pozwala rozwijać się organizmom. Przeprowadzono eksperyment na małych rybkach. Wodę, w której pomieszczono zapłodnioną ikrę poddano bardzo słabym, wręcz znikomym falom elektrycznym. Wykluły się rybki identyczne co do wyglądu, mało tego zachowywały się identycznie jakby posiadały jeden wspólny rozum. Dowodzi to jaki istotny wpływ na organizmy wywołuje woda zmieniona strukturalnie.

W 1932 r. uczeni odkryli, że oprócz zwykłej wody istnieje także woda ciężka. To posłużyło wyprodukowaniu najbardziej burzącej bomby wodorowej. Eksplozja takiej bomby wywołała ogromną destrukcyjną falę nie tylko w powietrzu, na lądzie ale i w wodzie. Stwierdzono, że po takich eksperymentach bardzo wzrosła ilość samobójstw.

**Wracając do wody pitnej – jeśli człowiek postępuje z nią szlachetnie, błogosławiąc czy nawet dziękując za jej smak, woda znacznie oddziaływać pozytywnie na jego organizm. Jeszcze silniejszy wpływ na wodę posiada modlitwa. Ktoś kto pielgrzymował do monasterów mógł się przekonać jak smaczne są postne, zwykłe dania monasterskie. A dzieje się to za sprawą modlitwy, która towarzyszy w całym procesie przygotowania posiłków. Dlatego też wśród naszych wiernych istnieje zwyczaj modlenia się przed posiłkami. Wszystkim wiadomo, jakie niezwykle właściwości posiada woda oświęcona w czasie świąt Chrztu Pańskiego. Okazuje się, że struktura wody zmienia się przy zanurzeniu św. krzyża, ale poprzedzonym modlitwą. Nie jest istotne z jakiego materiału wykonany jest krzyż. Często po prostu jest z drewna. Woda taka zachowuje swoją świeżość przez dziesięciolecia. Jeśli 10 ml takiej wody wlejemy do 60 l wody zwykłej całość przejmuje strukturę wody oświęconej.** Tradycja prawosławna każe święcić wodę w rzekach. Na wyspach Sołowieckich mnisi święcą ją w jeziorze. Stąd mianują go Świętym. Taka woda uświęca nie tylko ludzi ale i otaczającą przyrodę, w tym i zwierzęta pijące ją z rzek i jezior. Pierwowzorem oświęcającym wodę był sam Chrystus, gdy przyjmował chrzest od św. Jana w Jordanie. Do dziś pielgrzymi są świadkami cudu. **Gdy kapłani zanurzają w rzece św. krzyże, Jordan zatrzymuje swój naturalny bieg i wody cofają się w górę rzeki. Tym samym spełnia się proctwo: „Morze widziało i pobiegło, Jordan popłynął wstecz”.**

W Wenezueli wykryto źródło wody, do którego nie miał dostępu żaden człowiek. A więc było to jedyne źródło wody nie skażonej przez cywilizację. Pobrane próbki wody przebadano w laboratorium w Petersburgu. Skonstruowano tam przyrząd do pomiaru energetyki wody. Woda z Wenezueli posiadała wielokrotnie większą energetyczność niż woda zwykła. Kropelki wody pod mikroskopem wręcz wydzyślały światło. Taka woda posiada wyjątkowy wpływ na zdrowie człowieka. Nawet istniejąca w naszych warunkach woda źródłana jest o wiele zdrowsza niż woda z wodociągu. Zwykle nie odczuwamy wyraźnej różnicy w smaku wody zmienionej strukturalnie z woda zwykłą, jednakże wyczuwają to bezbłędnie zwierzęta.

Naukowcy odkryli jeszcze jedną istotną cechę wody. Mianowicie woda może się spalać. Bez jej dodatku nie istnieje żadne paliwo energetyczne. Benzyna po usunięciu z niej wody nie pali się. Prowadzone są próby produkcji paliwa silnikowego opartego o wodę z dodatkiem niewielkiej ilości benzyny i emulgatora.

**Wody pitnej na świecie ubywa. Dzieje się to na skutek z jednej strony przyrostu naturalnego ludzi, a z drugiej nadmiernego jej zużycia i zanieczyszczeń. Jest nas już ok. 7**



miliardów i około miliarda nie posiada dostępu do wody pitnej. Z tego powodu umiera każdego roku ponad 5 mln ludzi, połowa z nich to dzieci. Jeśli ludzkość nie zmieni swojego stosunku do wody może jej zbraknąć na kuli ziemskiej.

**Zachowanie się wody, w zależności od naszego na nią oddziaływania, sugeruje na konieczność odpowiedniego naszego oddziaływania również na nasze dzieci. Dzieci otoczone miłością rozwijają się prawidłowo. Pozostawione same sobie niestety dorastając wykazują wiele cech negatywnych. Nerwowość, nienawiść, gniew działają destrukcyjnie na otoczenie i na nas samych. Uczestniczy w tym woda jako nośnik informacji. Uczni dowodzą, że gdyby negatywne oddziaływanie na wodę było powszechne groziłaby nam katastrofa ekologiczna. Szanujmy zatem wodę jako życiodajny dar Boży<sup>191</sup>.**

## **Analiza treść projektów dokumentów Wszechprawosławnego Ekumenicznego Soboru (2016).**

*31 styczeń 2016*



Zakończyły się obrady V Synaksy (21-28 stycznia 2016 r.) zwierzchników jak również ich przedstawicieli w szwajcarskiej miejscowości Chambésy na którym przyjęto treść dokumentów w celu podpisania ich na czerwcowym Pan-Soborze.

Dokumenty zostały odtajnione i opublikowane na oficjalnej stronie internetowej patriarchy moskiewskiego.

Z obawy przed wydzieleniem i powstaniem tym razem na terenie Rosji, Serbii i Gruzji, kolejnych starostylnych cerkwi (rodziny Cerkwi Prawdziwie

Prawosławnych) sunięto przyjęty wcześniej dokument dotyczący zmiany paschalii i kalendarza.

- Odtajnione dotychczas dokumenty, to:
- Reglament organizacji i pracy Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej.
- Autonomia i sposób jej ogłaszania.
- Relacje Cerkwi Prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim.
- Ważność postu i jego wypełnianie dzisiaj.
- Misja Cerkwi Prawosławnej we współczesnym świecie.
- Misterium małżeństwa i przyczyny do jego nie zawarcia.

Przyjrzyjmy się zatem tym dokumentom które zawierają w sobie godne naszej uwagi treści.

**Dokument: *Relacje Cerkwi Prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim.***

Już sam tytuł tego dokumentu jest sprzeczny z nauczaniem Cerkwi Prawosławnej. Czytelnikowi jest narzucana idea jakoby poza Cerkwią istnieje jeszcze jakiś „chrześcijański świat”, z

<sup>191</sup> Źródło: Oprac. na podst. filmu „Woda” [http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/inne/w\\_o\\_d\\_a/8-1-0-196](http://janpielgrzym.ucoz.com/publ/inne/w_o_d_a/8-1-0-196)

którym Prawosławie prowadzi rozmowy zjednoczeniowe. Wprowadza się rozmycie pojęć, przez co już tytuł wprowadza w błąd jakoby Cerkiew była częścią jakiegoś „chrześcijańskiego świata”.

Należy rozróżniać terminologię używaną w Cerkwi a tym bardziej w cerkiewnych dokumentach, od tej terminologii stosowanej w sekularyzowanym świecie. Słowo „chrześcijaństwo” w pojęciu naukowym, religijnym i kulturowym jest rozumiane jako pewne zjawisko. Dla badacza nie jest ważnym aspekt wyznania wiary. Dlatego z punktu świeckiej nauki jest normalnym, że do jednego worka jest wrzucane wszystko co miało / ma związek z Chrystusem. Inaczej sprawa wygląda z punktu widzenia Jedynej Apostolskiej Cerkwi Prawosławnej która termin *chrześcijański świat* odnosi tylko względem siebie. Podam przykład. Osoba świecka powie: „Relacja człowieka względem pozostałego świata zwierząt”, zaś dla wierzącego takie sformułowanie będzie godziło w uczucia religijne i będzie sprzeczne z nauczaniem Cerkwi, gdzie człowiek jest podobieństwem i obrazem Boga (Rdz 1,26).

Wszelkiego maści moderniści są niebezpieczni tym, że cerkiewne terminy napętniają hereetycki i pogańskim pojęciem. Doprowadza to według słów Ewangelii że są „wprowadzani w błąd, jeśli to możliwe i wybrani” (Mk 13,22).

W omawianym dokumencie mówi się o konieczności dalszego uczestnictwa w ekumenicznym ruchu, a dotychczasowa działalność na niwie „świadczenia prawosławia” jest „przygotowującą drogą ku jedności” ze wszystkimi „przeróżnymi chrześcijańskimi Kościołami i konfesjami”.

Najważniejszym postanowieniem w nim zawartym jest uniemożliwienie wycofania się dla każdej lokalnej cerkwi z działalności w ekumenicznych organizacjach i dialogach. Sprzeciwienie się będzie niosło za sobą konsekwencję ukarania przez patriarchę Konstantynopola, na mocy decyzji pozostałych cerkwi lokalnych (patrz kanon 10).

Pan-Sobór w swych dokumentach przewiduje zakończenie prowadzonych dotychczas dialogów z innowiernymi i tym samym podaje sposób ogłoszenia z nimi eucharystycznej jedności (patrz kanon 14 i 15). Jest to dość ważny podpunkt świadczący o tym, że istniejące mieszane komisje to nie zwykła farsa uwarunkowana polityczną koniunkturą, lecz zamierzone działania do przygotowania pełnej jedności. Dla lepszego obrazu tragizmu sytuacji warto raz jeszcze przypomnieć sobie o wszystkich zakończonych już i podpisanych przez mieszane komisje dokumentach dotyczących eucharystii, chrztu, bierzmowania, spowiedzi, hierarchii, prymatu i tak dalej. Obrady mieszanych komisji (nawet tu w Polsce!) nad podanymi zagadnieniami w wielu kwestiach już zostały zakończone, a w część z nich jak choćby uznanie chrztów – wprowadzone w życie! Pan-Sobór w wielu sytuacjach usprawnia ekumeniczne działania komisji ds. dialogu (nie dając im prawa odwrotu) a w pozostałych jest już poprzedzającym ogłoszeniodawcą ich przyszłego zwieńczenia – jednością.

Kanon 17-ty daje prawo gruzińskiej i bułgarskiej Cerkwi nie uczestniczyć w pracy ŚRK i KEK, oraz w komisjach ds. dialogu. Tym nie mniej ich nie uczestnictwo nie zmienia zjednoczeniowych rezultatów i postanowień które przyjmą pozostałe cerkwie lokalne. Powodem do nadania *prawa na bierność*, jest zbyt mała sekularyzacja wiernych tych cerkwi, którzy w ogromnej liczbie mogliby odejść do starostylnych prawdziwie prawosławnych Cerkwi, które de facto prowadzą w tych krajach już owocną antyekumeniczną misję.

Nadanie bułgarskiej i gruzińskiej cerkwi prawa obserwatora wydarzeń wiąże się z nadzieją na zwiększenie się religijnej obojętności wśród ich wiernych, które już można zauważyć w pozostałych lokalnych cerkwiach. Przy tym należy nadmienić, że nie oznacza to wcale jakoby wymienione cerkwie lokalne nie będą brały udziału we wspólnych modlitwach, zjazdach – propagandzie ekumenizmu. Propaganda nadal będzie się odbywała, do czasu kiedy wierni tych cerkwi (w swej większości) nie będą rozróżniać prawosławia od zachodniej herezji, sloganowo twierdząc że *wszystkie wyznania wierzą w jednego Boga*.

W kanonie 22-m wspomniano o tych którzy „bronią prawdziwego prawosławia” i „prawdziwie prawosławnej wiary”. Mowa tu o starostylnych Cerkwiach działających od czasów nieudanego „Soboru Powszechnego” z 1923 roku w Konstantynopolu i przyjętego na nim nowego kalendarza, nowej paschalii, i innych modernistycznych nowinek w celu łatwiejszego zjednoczenia z zachodnim chrześcijaństwem. Ponad 50 hierarchów i kilka milionów wiernych na całym świecie dla odróżnienia określają się jako prawdziwie prawosławni. Prawdziwie Prawosławne

Cerkwie (Grecji, Rosji, Rumunii, Serbii, Bułgarii) mają zerwaną jedność eucharystyczną z ekumenicznymi hierarchami i tymi którzy dla swej zguby pozostają z takowymi w jedności.

Sformułowanie „prawdziwe prawosławie” nieczęsto spotyka się, tym bardziej w dokumentach oficjalnego prawosławia. Najwyraźniej w obawie przed posoborowym zasileniem szeregów antyekumenicznych Cerkwi, wprowadzono ten punkt/kanon.

Zauważmy, że nie zważając na małą siłę ruchu prawdziwie prawosławnych chrześcijan, „silni tego świata” nie mogli przemilczeć o nim w oficjalnym dokumencie Wszechprawosławnego Soboru, choć zapewne byłoby im to na rękę. Przyznanie istnienia protestu – jest uznaniem jego siły i w pewnym sensie niepodważalności argumentacji, gdyż silna idea zgodna z Prawdą nie boi się protestu, gdyż ona tym nie odrzuca od siebie a przyciąga.

W ostatnim kanonie (24-m) tego dokumentu można znaleźć zapis o odejściu od praktyki przyjmowania do łona Cerkwi ludzi z innowiernych Kościołów. Bardzo możliwe, że zapis ten w wielu przypadkach jeszcze bardziej utrudni kanoniczną konwersję do prawosławia.

Oddzielne przechodzenie (poprzez spowiedź lub przyjęcie Eucharystii) może być traktowane na zasadzie odstojnika, powstrzymującego przed odnalezieniem przez takie osoby prawdziwego prawosławia.

Dokument ten kończy się apokaliptyczną zapowiedzią zjednoczenia się pod władzą Antychrysta: „Modlimy się, aby chrześcijanie wspólnie trudzili się, aby przybliżył się dzień, w którym Pan wypełni nadzieje Prawosławnych Cerkwi, i będzie „jedno stado i jeden Pasterz” (Jan 10,16).

### **Dokument: *Ważność postu i jego zachowanie dziś.***

Dokument ten w swej treści nie zawiera nowych czy sprzecznych z prawosławnym nauczaniem kanonów. Tak więc, w jakim celu podjęto to zagadnienie? Dotychczas posty były regulowane postanowieniami starożytnych soborów powszechnych i lokalnych, w niektórych sytuacjach nawet odłączając od Cerkwi tych, którzy bez przyczyny ich nie zachowują. Według mnie, nowy dokument nowego i „lepiej pojmującego potrzeby wiernych” soboru ma zastąpić albo nawet wyprzeć starożytne postanowienia jako już nieaktualne – „przestarzałe i nie odnoszące się do współczesnych realiów”. Zawarte w rozbudowanych kanonach 7 i 8 uproszczone usprawiedliwienia sytuacji dających możliwość naruszania postu są tego dowodem. Większość wiernych którzy nie zachowują postu będą usprawiedliwiać się dającymi im furtkę swobody – współczesnymi kanonami współczesnego soboru oraz „błogosławieństwem” od modernistycznych pasterzy.

Jeśli zajrzemy do dokumentów Soborów Powszechnych, to znajdziemy tam częste sformułowania – „potwierdzamy ważność poprzednich soborów”. Takiego potwierdzenia nie ma w projekcie dokumentów. Co oznacza, że czerwcowy Pan-Sobór i kolejne, które możliwe że zostaną zwołane, w swej treści będą niosły miano „lepszego” zamiennika, a nie kontynuacji.

### **Dokument: *Misja Cerkwi Prawosławnej we współczesnym świecie.***

#### **a) Sodomizm.**

Początkowo dokument ten posiadał inny tytuł, a mianowicie: *Wkład Cerkwi Prawosławnej w osiągnięciu pokoju, sprawiedliwości, wolności, braterskości i miłości pomiędzy narodami i usunięcie rasowej i pozostałych dyskryminacji.* Został on zmieniony z powodu burzy jaka wybuchła, gdy na greckiej stronie internetowej „Romfea” pojawiła się informacja o tym, że jedna z przedsoborowych komisji podejmowała temat o tolerancji wobec sodomitów.

Spory pojawiły się, gdy podczas posiedzeń komisji jeden z przedstawicieli Cerkwi Lokalnych zadał pryncypialne pytanie: *jakie inne formy dyskryminacji rozumuje się pod określeniem „inne”, czy nie chodzi tutaj o „dyskryminację seksualnych zboczeńców?*

To co dalej się odbyło jasnym rysuje obraz jakim będzie przyszły pan-sobór.

Na wspomniane pytanie, metr. Jan Zizulas dał jasną odpowiedź: *tak, w liczbie pozostałych rodzajów dyskryminacji które sobór powinien osądzić, wchodzi wszystkie formy prześladowania homoseksualistów.*

Sam zaś dokument postanawia kwestię tę rozpatrzyć w takim duchu, że „sposób życia homoseksualistów my osądzamy, lecz osądzamy i jakiegokolwiek społeczne i prawomocne ich

prześladowanie”. We wspomnianym powyżej dokumencie był od 1976 punkt dotyczący tego zagadnienia, co prawda dokument ten nazywał się jeszcze inaczej „Prawosławie i dyskryminacja rasowa”. W nowej redakcji podjętego tematu (patrz kanon 14), homoseksualizm został delikatnie nazywany „przeciwstawieniem chrześcijańskiej nauce i tradycji”.

Zakrwawia cynizm hierarchów-homoseksualistów (również i z PAKP-u) którzy w czerwcu podpiszą ten dokument. Takich oto oficjalna Cerkiew będzie miała „świętych ojców soboru”.

#### **b) Irinizm.**

Całość dokumentu jest wyrażeniem irinologii – nauki o pokoju, zwanej też „teologią pokoju”, tak charakterystycznej w latach 60-tych i 80-tych dla komunistycznej „walki za pokój”, a tym samym teologii sergiana i ekumenistów o idealnym królestwie pokoju i dobrobytu na Ziemi. „Walkę o pokój” wystawia się jako główny cel we współczesnym chrześcijaństwie. ZSRR wydał ogromne sumy na rozwój tej idei w zachodnich organizacjach (ŚRK, KEK, PRE).

Irinologia w wielu kwestiach jest taka sama jak protestancka „teologia swobody” niemająca granic ani ram działania.

Na początku XX wieku, pokaźna grupa modernistów (odnowieńców) oddzielając się od wszechrosyjskiego patriarchy Tichona (Bieławin, +1925 r.) stworzyła swoją „Żywą Cerkiew”, gdzie na swym soborze w 1923 roku ogłosiła: „Każdy wierzący powinien ze wszech miar wraz z władzą radziecką walczyć za realizację na ziemi ideałów Królestwa Bożego”.

Głównymi ideologami tej nauki byli Sołowiow, metropolita Nikodem (Rotow), o. Witalii Borowoj, ojcowie II Soboru Watykańskiego (1962-1965): papież Jan XXIII, Jacques Maritain, kardynał Andri de Lubac, dominikanin Yves Marie-Joseph Congar, papież Paweł VI.

Nowa posoborowa Cerkiew swą misję świata będzie widziała już nie w niesieniu zbawiennej i odwiecznej nauki Jezusa Chrystusa, lecz w stawianiu się polityczną niewolnicą globalnej (socjalistycznej czy demokratycznej) koniunktury. Chrystus nie przyszedł dać na ziemi pokój, czy walczyć o równość rasową, płciową, narodową, socjalną. Wszystko to jest wynikiem, owocem przebywania w Prawdzie jaką daje życie zgodne z nauką Cerkwi.

Bez wątpienia oficjalne Cerkwie Lokalne idą w ślad drogą Kościoła Watykańskiego, w szczególności tego Kościoła po II Soborze Watykańskim.

#### **c) Soteriologiczna herezja Antychrysta.**

W projekcie dokumentu znajdujemy taki oto cytat:

*Celem przyjęcia człowieczeństwa przez Boga-Słowo jawi się przebóstwienie człowieka. Chrystus, przyoblekwszy w Sobie Samym dawnego Adama (por. Ef 2:15), współprzebóstwił w Sobie człowieka, początek naszego oczekiwania” (Euzebiusz Cezaryjski, Udowodnienie na korzyść Ewangelii 4,14. PG 22,289).*

**Gdyż tak jak w starym Adamie zachowywał się cały rodzaj ludzki, tak w nowym Adamie został zebrany cały rodzaj ludzki. Jednozrodzony stał się człowiekiem ku temu, aby (...) zebrać w jedno i powrócić do stworzonego wcześniej od wszystkich innych stanu upadły rodzaj, tj. człowieczeństwo” (Cyryl Aleksandryjski, Tłumaczenie Ewangelii od Jana, księga 9, PG 74, 273D-275A). Ta nauka Cerkwi jawi się źródłem wszelkich chrześcijańskich dążeń ku zachowaniu godności i wielkości człowieka.**

Pogrubił mnie przez te słowa to nic innego jak herezja. Minie kilka miesięcy i Wszechprawosławny Sobór może poinformować cały świat, że dla zbawienia nie jest potrzebna ani Cerkiew, ani jej Misteria, gdyż **już** w Chrystusie – „nowym Adamie został zebrany cały rodzaj ludzki”.

Powyższa herezja jest tym, co przez Antychrysta zostanie zaproponowane chrześcijanom, którzy nie przyznają możliwym zbawienie się, kogo go by to nie było, jak nie poprzez Chrystusa. Zaś w dokumencie jest mowa, że zbawienie się jest możliwym poprzez Chrystusa, ale z samego faktu przyjęcia przez Niego natury ludzkiej. Innymi słowy – wszyscy już zbawieni, cały rodzaj ludzki jest już – przebóstwionym Chrystusowym Ciałem!

Tak jawnej herezji nie było nawet na II Soborze Watykańskim.

[Ogromne podziękowania dla ojca Cypriana, który zauważył heretyckie sformułowanie i w najbliższym czasie przygotuje krótki dokument na temat powyższej herezji].

**Dokument: *Misterium małżeństwa i przyczyny do jego nie zawarcia.***

Dokument ten uprawomocnia furtkę pozwalającą naruszać stanowisko Cerkwi w sprawie mieszanych małżeństw. Cel dokumentu jest podobny jak w kwestii naruszania postów. Niby mówi się o istnieniu akrywi i ekonomii a w gruncie rzeczy zezwala się (uprawomocnia się autorytetem Pan-Soboru) na nienormalną (patologiczną) sytuację, dobrze znaną nam z własnego podwórka, kiedy to statystycznie z 11 par mieszanych tylko jedna pozostaje przy prawosławiu.

W podpunkcie „a” paragrafu/kanonu 5 mówi się o możliwości ze względu na ekonomię udzielenia misterium małżeństwa mieszanej parze, tylko pod warunkiem wychowania przez nią dzieci w prawosławiu. Nie rozwodząc się za wiele nad treścią dokumentu przywołam tutaj słowa nowostylnego (jeszcze) ojca Theodorosa Zisisa: „Tak zwane *małżeństwa mieszane* pomiędzy prawosławnymi i nieprawosławnymi, są niekanoniczne, ponieważ nie mogą łączyć się dwa przeciwieństwa, gdyż główną przesłanką Misterium Małżeństwa jawi się misterium miłości i jednoczenia na fundamencie prawidłowej wiary. Misterium nie można przekazywać tylko jednej prawosławnej stronie. Dlatego mieszane małżeństwa są nieważne również jawiąc sobą (zakazana –IMP) wspólną modlitwę z innowiernymi” (Ομιλία του π. Θεοδοίου Ζήση στην Μολδαβία για την Πανορθόδοξη Σύνοδο, 21, 21.01.2016).

## KONKLUZJA

Mający się zebrać w czerwcu 2016 roku na Krecie Pan-Sobór, nazywam heretyckim nie dlatego że jestem „prorokiem” i przewiduję ostateczną treść mających być tam podpisanych dokumentów, lecz ze względu na będących na nim herezjarchów wyznających czynem i słowem przeróżne herezje. Osoby te od lat przygotowują pan-sobór i będą na nim brały swój aktywny udział, nadając treści podpisanych dokumentów i kanonów swój heretycki charakter i ich pojmowanie wraz realizacją w życiu codziennym.

Przez te prawie 90 lat działania ekumenizmu, podpisano wiele sprzecznych z nauką Cerkwi ale za to wiążących i realizowanych dokumentów. Możemy jak supraski władca Grzegorz z uporem maniaka wmawiać sobie i ludziom (podczas spotkania na białostockiej wszechnicy), że skoro ekumeniczne dokumenty „nie są zgodne z cerkiewną nauką to nie są one ważne i wiążące”, jednak rzeczywistość wygląda inaczej. Możemy zamykać oczy i udawać że nic się nie stało i się nie stanie. A jednak stało się, to się dzieje i będzie jeszcze gorzej.

Wszechprawosławny Sobór to oficjalne, na najwyższym poziomie rozpoczęcie się wszechprawosławnej apostazji wszystkich Cerkwi Lokalnych. Już nie przygotowanie drogi a wejście na drogę prowadzącej ku globalnemu przyjęciu Antychrysta.<sup>192</sup>

## Chrislam- Doktryna szatana.

6 luty 2016

**Fala uchodźców w Europie i wielu krajach chrześcijańskim na całym świecie to nie przypadek, lecz zmyślna próba doprowadzenia do wojny religijnej i ustanowienia światowego ateizmu. Dwie pieczenie jednym ogniem, zniszczenie dwóch największych religii.**

Papież Franciszek modli się w meczecie, zwrócony w kierunku Mekki. Zwrócony twarzą o Mekki faktycznie modli się do Mahometa. Czyżbyśmy mieli nowego świętego? Jak brzmi ‘zdrajca’ po łacinie?

**Nie da się pogodzić Chrześcijaństwa z Islamem gdyż doktrynalne różnice, mimo wspólnych korzeni) (POZORNIE WSPÓLNYCH!) praktycznie to wykluczają.**

**Szatan jednak chce upiec dwie pieczenie w swoim piekielnym ogniu.**

**Wymyślił Chrislam.**

Początki Chrislamu mamy też w Polsce, ale o tym za chwilę.

Najpierw Watykan orzekł, że homoseksualiści mają dary, które mogą oferować chrześcijanom, papież zadeklarował, że jest zwolennikiem teorii Wielkiego Wybuchu i ewolucji, historii

<sup>192</sup> Źródło: <https://maptys.wordpress.com/2016/01/31/analiza-dok-soboru2016/>

ocieplenia a teraz to: wzywa Europę do otwarcia granic dla muzułmanów, i mówi że zrównywanie islamu z przemocą jest niewłaściwe i modli się do Mahometa.

Gdy lekceważymy przykazania Boże, gdy gardzimy naukami Chrystusa, to ręka demonów nabiera siły przeciwko nam, a gdy sprzeniewierzymy się łasce, wówczas i my zostajemy wydani nieprzyjaciołom”.

W odróżnieniu od tortur, poniesionych przez tamten lud, nam zagrażają „bestie duchowe i niewidzialne, które rozszarpują dusze grzeszników i wbijają zęby w serca bezbożnych”. Przed

wszystkim więc, **przeróżne kary w Starym Testamencie mają za zadanie przestrzec nas i pouczyć o ostatecznych konsekwencjach paktowania ze złem.**

Jeśliby trzeba było wskazać człowieka, który otwarcie czyni to, przed czym apostoł Jan ostrzegał wierzących aby tego nie czynili, to teraz jest łatwo to zrobić.

W innej części tego wywiadu Cejrowski wspomina Ojca Pio , który widział piekło i stwierdził że „piekło jest wybrukowanie piuskami” – coś w tym chyba jest na prawdzie.

Chrystus wyraźnie nauczał:

*„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”*

Nie przez Mahometa i i droga nie prowadzi przez Mekkę.

„Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.”

Jezus również twierdził, że On jest Drzwiami i ostrzegał przed fałszywymi nauczycielami.

**Teraz widać wyraźnie że to szatan wymyślił Chrislam.**

Świątynie Chrześcijańskie zaczyna się wykorzystywać do odprawiania nabożeństw dla zgromadzeń Islamskich oraz Chrześcijańskich w tym samym budynku. Szkoły Niedzielne uczą już nie religii a raczej wiary i to nie wiadomo jakiej skoro Chrześcijan uczą się w oparciu o inspirację Proroka Mahometa.

Jak powinno się nazywać dzisiaj kościoły chrześcijańskie w których obok Biblii leży Koran ?

**Wielu Chrześcijan pomyśli ,że jest w porządku modlić się razem z Muzułmanami , bo to podobno „ekumenizm” a nawet Papież całował Koran , ale faktycznie dochodzi do uznania fałszywego Boga i religijnego cudzołóstwa. Ekumenizm bowiem dotyczy porozumienia między różnymi rytami chrześcijaństwa czyli religii uznającej te same dogmaty.**

To nie jest tylko opinia ale zarówno Biblia jak i Koran zabraniają takich praktyk tak więc szatan usiłuje rozbić obie religie na raz a przeniewierców wysłać do piekła jako swoich wyznawców .Wyznawców doktryny szatana.

Nie oznacza to że Chrześcijanie nie powinni być świadkami dla Islamu lub traktować Muzułmanów niewłaściwie, ale musimy przestrzegać zasad naszej wiary i nie zwracać się do fałszywych wierzeń i służyć fałszywym bogom.

Nowy ruch zwany Chrislam próbuje zmieszać Chrześcijaństwo z Islamem. Ale w Piśmie Świętym jest napisane w 2 liście do Koryntian: **„Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem na wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami?**

W obu religiach jest fundamentalna różnica w pojmowaniu Boga więc nie jest możliwe aby wspólnie modlili się do tego samego Boga, gdyż jedna ze stron popełnia bałwochwalstwo.

Muzułmanin nigdy nie będzie się modlił do Boga Chrześcijan dopóki nie zmieni wyznania ponieważ popełnił by bluźnierstwo, które jest karalne i w tym i w przyszłym życiu.

W Polsce Chrislam wprowadza się bocznymi drzwiami, choćby dla tego, że na większą skalę się zrobić tego nie da.

Po prostu Islam się jeszcze zbyt nie rozpowszechnił. Ale: Episkopat ustanowił **26 stycznia: Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce**. Ustanowienie przez Kościół w Polsce Dnia Islamu jest **inicjatywą pionierską w skali świata**. Powołują się tu na znaczenie jakie dla dialogu z wyznawcami religii niechrześcijańskich miał Sobór Watykański II, podczas którego podkreślano, że chrześcijanie i muzułmanie wierzą w Boga jedynego.

Pytam więc : dlaczego nie ma **Dnia Chrześcijańskiego**, w ramach tego samego dialogu w Islamie ? Co wynika z Dnia Islamu w Kościele katolickim w Polsce skoro natychmiast po tym dniu, a właściwie w dniu Święta Islamu w Kościele Katolickim zamordowano kolejnych misjonarzy, zginęli znów okrutną śmiercią kolejni chrześcijanie?

Dzień Islamu w Kościele Katolickim w Polsce obchodzony jest od 2001 r. Został on ustanowiony decyzją Konferencji Episkopatu Polski jako „dzień modlitw poświęcony islamowi”. Organizuje go Komitet ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, który wchodzi w skład Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego Konferencji Episkopatu Polski i zajmuje się przede wszystkim dialogiem z islamem. Przewodniczący Komitetu uczestniczy w pracach Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów – jest to jedyna taka organizacja na świecie.

Biblijnie rozumiana miłość chrześcijańska nie polega na przyjaźnieniu się ze światem. Nie domaga się też budowania żadnej jedności duchowej z ludźmi, którzy nie należą do Chrystusa. **Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga [Jk 4,4]. Z tymi, którzy do nas nie należą, postępujcie mądrze, wykorzystując czas [Kol 4,5].**

Wielość religii i wyznań nie może prowadzić wyznawców Jezusa Chrystusa do zmiany stanowiska, że **nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez, które moglibyśmy być zbawieni [Dz 4,12].**

**Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i wielu panów, wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy [1Ko 8,5–6].**

193 Nie dajmy się zwieść.

## Znaczenie postu i jego przestrzeganie dziś.

7 luty 2016

Komentarz do poniższego Dokumentu: **Ważność postu i jego zachowanie dziś.**

Dokument ten w swej treści nie zawiera nowych czy sprzecznych z prawosławnym nauczaniem kanonów. Tak więc, w jakim celu podjęto to zagadnienie? Dotychczas posty były regulowane postanowieniami starożytnych soborów powszechnych i lokalnych, w niektórych sytuacjach nawet odłączając od Cerkwi tych, którzy bez przyczyny ich nie zachowują. Według mnie, nowy dokument nowego i „lepiej pojmującego potrzeby wiernych” soboru ma zastąpić albo nawet wyprzeć starożytne postanowienia jako już nieaktualne – „przestarzałe i nie odnoszące się do współczesnych realiów”. Zawarte w rozbudowanych kanonach 7 i 8 uproszczone usprawiedliwienia sytuacji dających możliwość naruszania postu są tego dowodem. Większość wiernych którzy nie zachowują postu będą usprawiedliwiać się dającymi im furtkę swobody – współczesnymi kanonami współczesnego soboru oraz „błogosławieństwem” od modernistycznych pasterzy.

Jeśli zajrzemy do dokumentów Soborów Powszechnych, to znajdziemy tam częste sformułowania – „potwierdzamy ważność poprzednich soborów”. Takiego potwierdzenia

<sup>193</sup> Źródło: <http://nathanel.neon24.pl/post/129163,chrislam-doktryna-szatana>

**nie ma w projekcie dokumentów. Co oznacza, że czerwcowy Pan-Sobór i kolejne, które możliwe że zostaną zwołane, w swej treści będą niosły miano „lepszego” zamiennika, a nie kontynuacji.**

Projekt dokumentu Wszechprawosławnego Soboru, przyjęty na V Wszechprawosławnym Zgromadzeniu przedsoborowym w Chambesy, 10-17 października 2015 r.

Publikuje się zgodnie z decyzją Zgromadzenia Przełożonych Lokalnych Cerkwi Prawosławnych w Chambesy, 21-28 stycznia 2016 roku

28 stycznia 2016 r.

1. Post – to Przykazanie Boże (Rdz 2, 16-17). Według Św. Bazylego Wielkiego, post jest rówieśnikiem ludzkości, ponieważ został ustanowiony w Raju (O poście 1, 3). Jest to wielki duchowy wyczyn i pierwszy wyraz prawosławnego ideału ascetycznego. Prawosławna Cerkiew naśladowując nieustannie zalecenia Świętych Apostołów, zasady Soborów i tradycję patrystyczną w całości, zawsze wskazywała na wysokie znaczenie postu dla duchowego życia człowieka i jego zbawienia. W Liturgii całego rocznego kręgu w pełni jest odzwierciedlony przekaz Świętych Ojców o poście i nauka o nieustannym i niesłabnącym czuwaniu człowieka i czynieniu postępów w wyczynach duchowych. Post wychwalany jest w rytuale wielkanocnym (ros.- в Троици) jako łaska świetlana, jako broń niezwyknięta, jako początek duchowych wyczynów, jako wspaniała ścieżka cnót, jako pokarm dla duszy, jako źródło wszelkiej filozofii, jako niezniszczalny byt i naśladowanie życia, podobnego do anielskiego, jako matka wszystkich dóbr i cnót, i jako obraz przyszłego życia.

2. Jako najstarsze ustanowienie post ma już miejsce w Starym Testamencie (Pwt 9:18; Iz 58: 4-10; JI 2:15; Jon 3: 5-7) i otrzymuje potwierdzenie w Nowym. Sam Pan pościł przez czterydzieci dni przed rozpoczęciem Swojej publicznej służby (Łk 4, 1-2) i podał wskazówki o tym, jak ćwiczyć się w poście (Mat. 6: 16-18). W ogóle, w Nowym Testamencie post przedstawiany jest jako środek abstynencji, pokuty i wzrostu duchowego (Mk 1, 6; Dz 13: 3; 14:23; Rz 14:21.). Już od czasów apostoelskich Cerkiew wskazywała na wysoką wartość postu i ustanowiła środę i piątek jako dni postu (Didache 8, 1), a także post przed Wielkanocą (Św. Męczennik Ireneusz u Euzebiusza, Historia Cerkiewna 5,24). W praktyce cerkiewnej, świadczonej przez wieki, istniała różnorodność nie tylko w zakresie czasu postu przed Wielkanocą. (Św. Dionizy z Aleksandrii. List do Bazylidesa, PG 10, 1278), ale także w zakresie ilości i zawartości innych okresów postnych, które zostały utworzone pod wpływem różnych czynników, przede wszystkim z tradycji liturgicznej i monastycznej, w celu właściwego przygotowania się do wielkich świąt. W ten sposób nierozwalny związek między postem a Służba Bożą wskazuje na miarę i przeznaczenie poszczenia i podkreśla duchowy charakter postu, do którego są wzywani wszyscy wierzący, każdy według swoich sił i możliwości, nie lekceważąc tego świętego ustanowienia: Patrz, żeby ktoś ciebie nie sprowadził z tej drogi nauczania ... Ponieważ, jeśli możesz nieść całe jarzmo Pana, będziesz doskonały; jeśli nie możesz, to rób to, co możesz. Post, jeżeli możesz, podejmij (Didache 6, 1-3).

3. Jako duchowy wyczyn prawdziwy post jest związany z nieustanną modlitwą i szczerą pokutą. Pokuta bez postu jest nieskuteczna (Św. Bazyl Wielki. O poście 1, 3); również i post bez uczynków miłosierdzia jest martwy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy nierównomierny i niesprawiedliwy podział dóbr pozbawia całe narody nawet chleba powszedniego. Pościmy, bracia ciałem, pościmy i duchem: rozwiążemy każdy związek nieprawdy, usuniemy nędzne zmiany, podrzemy wszystkie grzeszne pisma, damy chleb głodnym oraz ubogich i bezdomnych wprowadzimy do domu... (głoszone w środę pierwszego tygodnia Wielkiego Postu na nie-szporach; patrz Iz 58: 6-7). Post nie ogranicza się do prostego, formalnego powstrzymania się tylko od niektórych rodzajów żywności. Ale dla zasłużonego postu nie wystarczy tylko powstrzymanie się od pokarmów; ale będziemy pościć postem przyjemnym, miłym Bogu (por. Flp 4:18). Prawdziwy post – to usunięcie się od zła, powstrzymanie języka, stłumienie w sobie gniewu, odrzucenie pożądań, oszczerstw, kłamstwa, krzywoprzysięstwa. Powstrzymanie się od tego wszystkiego jest prawdziwym postem. W tym post – to wspaniała sprawa. (Św. Bazyl Wielki. O poście 2, 7).

Powstrzymanie się w czasie postu od określonych rodzajów żywności i umiar nie tylko w wyborze, ale również w ilości spożywanego pokarmu, stanowi namacalną stronę czynu ducho-



wego. Post – jest to powstrzymanie się od jedzenia, zgodnie ze znaczeniem tego słowa; ale jedzenie nie czyni nas ani bardziej sprawiedliwymi, ani bardziej niesprawiedliwymi. W tajemniczym sensie słowo „post” oznacza, że jak dla wszystkich i każdego od żywności pochodzi życie, a od niejedzenia – śmierć, tak i my powinniśmy się powstrzymać od wszystkich ziemskich rzeczy, żeby umrzeć dla świata, a następnie przystępując do boskiego pokarmu, zacząć żyć dla Boga (Klemens z Aleksandrii. Eklogi. PG 9, 704-705). Zatem prawdziwy post jest związana z całym życiem wierzących w Chrystusie, i wieńczy swój udział w uczestniczeniu ich w nabożeństwie, a zwłaszcza w Sakramencie Boskiej Eucharystii.

4. Czterdziestodniowy post Pański jest wzorem dla postu wierzących, czyniąc ich uczestnikami w posłuszeństwie Panu, aby przez przestrzeganie odzyskać to, co utracili przez nieprzestrzeganie. (Św. Grzegorz Teolog. Słowo 45, na świętą Wielkanoc, 28). Chrystocentryczne rozumienie duchowej składowej postu, a w szczególności 40-dniowego Wielkiego Postu, właściwe dla całej tradycji patrystycznej, w charakterystyczny sposób uogólnił Św. Grzegorz Palamas: Jeśli będziesz przestrzegał postu w ten sposób, że nie tylko staniesz się uczestnikiem mąk i śmierci Pana, to także współzmartwychwstaniesz z Nim i będziesz królował z Chrystusem w nieskończonych wiekach: ponieważ przez post tego rodzaju, stając się podobnym do śmierci Jego, będziesz uczestnikiem zarówno zmartwychwstania, jak i następcą życia w Nim. (Grzegorz Palamas. Homilia 13, w V niedzielę Wielkiego Postu. 151 PG 161).

5. Zgodnie z Tradycją Prawosławną miara duchowej doskonałości – to miara „pełnego wzrostu Chrystusa” (Ef 4:13), i każdy, kto chce ją osiągnąć, musi odpowiednio do niej działać i wzrastać. Właśnie dlatego asceza i duchowy wyczyn w niniejszym życiu nie mają końca, tak jak i doskonałość doskonałych. Wszyscy są wezwani według sił swoich starać się sprostać wymaganiom wysokich prawosławnych kryteriów, aby osiągnąć ubóstwienie przez łaskę. I osiągający to, chociaż wszystko, co było im nakazane, nigdy wywyższają się, ale wyznają, że są oni – niewolnikami bezwartościowymi, ponieważ zrobili to, co musieli zrobić (Łk 17:10). Wszyscy, zgodnie z prawosławnym postrzeganiem życia duchowego, nie powinni zostawiać dobrego wyczynu postu, ale również przy dopuszczeniu pewnych ulg mogą liczyć na łaskę Boga, oskarżając siebie i będąc świadomymi swej niegodności, ponieważ prawosławne życie duchowe jest nieosiągalne bez duchowego wyczynu postu.

6. Cerkiew Prawosławna, jak kochająca matka, określiła wszystko, co korzystne do zbawienia i ustaliła święty czas postów jako podarowaną przez Boga ochronę nowego życia wierzących w Chrystusie od wszelkiego cudzego oszczerstwa. Naśladując Świętych Ojców, zachowuje ona, jak poprzednio, święte apostoelskie postanowienia, soborowe reguły i święte przekazy, zawsze proponuje święte posty jako najlepszą ascetyczną drogę duchowego doskonalenia się i zbawienia wiernych oraz głosi potrzebę przestrzegania przez nich wszystkich ustalonych postów w roku Pańskim, czyli Wielkiego (czterdziestodniowego) Postu, środy i piątki, poświęconych w świętych kanonach, a także postów Bożego Narodzenia, Świętych Apostołów, Zaśnięcia Bogurodzicy (Wniebowzięcia NMP) i jednodniowych postów w Podwyższenie Krzyża Świętego, w przeddzień Objawienia Pańskiego i na Ścięcie czcigodnej głowy Jana Chrzciciela, a także postów, ustalanych ze względów duszpasterskich lub przestrzeganych na prośbę wiernych.

7. Jednocześnie Cerkiew po pasterskim rozumowaniu określiła również granice miłującej ludzi ikononii w ustawie o poście. Dlatego też, w przypadku cielesnej niemocy, skrajnej konieczności lub ciężkich czasów przewidziała ona odpowiednie stosowanie zasady cerkiewnej ikononii\*/ zgodnie z odpowiednim zdaniem i opieką pasterską episkopatu Cerkwi Lokalnych

8. Faktem jest, że dzisiaj wielu wierzących nie przestrzega wszystkich postanowień postu albo przez małoduszność, albo ze względu na istniejące warunki życia, cokolwiek by to nie oznaczało. Jednakże wszystkie przypadki odejścia od świętych postanowień o poście, niezależnie czy noszą one bardziej ogólny czy prywatny charakter, powinny być z pasterską odpowiedzialnością postrzegane przez Cerkiew, ponieważ Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale żeby zawrócił on ze swej drogi i żył (Ez. 33:11). Nie powinno się przy tym zaniżać znaczenia postu. Dlatego pozostawia się do rozpatrzenia przez Lokalne Cerkwie Prawosławne określenie miary miłującej człowieka ikononii i wyrozumiałości dla tych, którzy mają trudności w przestrzeganiu obowiązku

jących przepisów dotyczących postu, czy to z powodów indywidualnych (choroba, służba wojskowa, warunki pracy, itd.), czy też bardziej ogólnych (warunki klimatyczne, jak również osobliwości społeczno-gospodarcze w niektórych krajach, takich jak np. brak produktów postnych, bezmięsnych), zmiękczać w tych szczególnych okolicznościach, „ciężar” świętych postów w ramach tego, co powiedziane zostało wyżej, jednak w żadnej mierze nie umniejszając świętego ustanowienia postu

\*/ Ikonomia – (ros. – Икономия, z gr. οἰκονομία – oikos, – dom, nomos – prawo; urządzenie domu, załatwianie spraw) – 1) zasada rozwiązywania spraw cerkiewnych z pozycji wyrozumiałości, pobłażliwości, praktycznej korzyści, wygody. Ikonomia ma określone granice – patrz Akrivia;

2) ikonomia Boża, Boże budowanie domu – Boży plan ratowania grzesznego rodzaju ludzkiego od grzechu, cierpienia i śmierci.

Na przykład, z powodu niewierzącego męża, który nie chce zawrzeć prawnego związku z Chrześcijką, jego żona, żyjąca z nim z miłości, nie jest oskarżana o grzech, ale uznawana jest za prawowitą żonę. Ikonomia – to niestosowanie kanonu lub zasady dyscyplinarnej tam, gdzie ich uporczywe zastosowanie może wywołać pokusę i nowy grzech. Akrivia, odwrotnie, jest twardym zastosowaniem zasady i kanonu.

Tę miłosierną wyrozumiałość Cerkiew powinna okazywać z rozwagą i niewątpliwie z większą pobłażliwością w stosunku do tych postów, co do których nie zawsze i nie we wszystkich przypadkach w cerkiewnej tradycji i praktyce, istnieje jednomyślność. Dobrze jest pościć codziennie, ale niejedzący niechaj jedzącego nie osądza. W takich sprawach nie ma potrzeby ustalania żadnych praw lub dopuszczać się przemocy, albo przymuszać powierzone wam stado wiernych, ale używać perswazji, łagodności i słowa przyprawionego solą. (Św. Jan Damasceński, O świętych postach 7).

9. Ponadto, wszyscy wierni Cerkwi, aby w prawidłowy sposób przystępować do Boskiej Eucharystii, która jest głównym wyrazem istoty Cerkwi, powinni przestrzegać i święte posty i wstrzeźliwość od spożywania żywności od północy. Wypada również pościć na znak pokuty, dla spełnienia obietnicy duchowej, dla osiągnięcia takiego lub innego świętego celu, w chwili pokusy, w łączności z intencjami modlitewnymi do Boga, przed Chrztem (dla przystępujących do Chrztu w wieku dorosłym), przed święceniami (konsekracją), przy nałożeniu pokuty (ros.-епитимии), w czasie pielgrzymek i innych podobnych okolicznościach.

16 października 2015 r., Chambesy<sup>194</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

6.2.2016 r.

## Misja Cerkwi Prawosławnej w świecie współczesnym

7 luty 2016

**PONIŻSZY DOKUMENT CHCIELIBYŚMY SKOMENTOWAĆ SŁOWAMI O.SERAFIMA(ROSE) :”Charakterystycznym elementem herezji ekumenizmu jest przekonanie, że Cerkiew Prawosławna nie jest jedyną prawdziwą Cerkwią Chrystusa; że łaska Boża jest obecna również w innych wyznaniach „chrześcijańskich”, a nawet w religiach niechrześcijańskich; że wąska ścieżka zbawienia zgodnie z nauczaniem św. Ojców Cerkwi jest jedynie „jedną ścieżką z wielu” wiodących do zbawienia; i że szczegóły dotyczące czyjejs wiary w Chrystusa nie mają większego znaczenia, tak jak czyjaś przynależność do jakiegoś poszczególnego Kościoła. Nie wszyscy prawosławni uczestnicy ruchu ekumenicznego całkowicie w to wierzą (mimo że protestanci i katolicy zazwyczaj tak), ale przez sam swój udział w tym ruchu, włącznie ze wspólnymi modlitwami z tymi, których wiara w Chrystusa i Jego Cerkiew jest błędna, mówią heretykom patrzącym na nich: „Może to, co mówicie, jest prawdziwe”, tak samo jak ów nieszczęsny uczeń św. Paisju-**

<sup>194</sup> Źródło: *Важность поста и его соблюдение сегодня* <http://www.patriarchia.ru/db/text/4361178.html>

sza. Nic więcej ponad to nie jest potrzebne dla prawosławnego chrześcijanina aby utracić łaskę Boga; a ile trudu kosztuje odzyskanie jej z powrotem!

W takim razie w jakiej wielkiej bojaźni Bożej i drzeniu muszą postępować prawosławni chrześcijanie aby nie utracić Bożej łaski, która z całą pewnością nie jest dana każdemu, ale prowadzi do nieba wyłącznie tych, którzy trzymają się prawdziwej wiary, prowadzą życie pełne chrześcijańskich uczynków i pieczołowicie pielęgnują łaskę Bożą. Przede wszystkim dzisiaj prawosławni chrześcijanie muszą postępować o wiele bardziej uważnie, gdyż są otoczeni przez fałszywych chrześcijan, którzy ofiarowują swoje własne doświadczenia „łaski” oraz „Ducha Świętego” i mogą obficie cytować Pismo Święte i świętych Ojców, aby to „udowodnić”! Na pewno są już blisko czasy ostateczne, kiedy duchowe zwodzenie będzie tak przekonujące, aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet wybranych (Mt 24:24).

Fałszywi prorocy współczesnego wieku, łącznie z tymi, którzy oficjalnie są „prawosławni”, coraz głośniejsze ogłaszają nadchodzący adwent „nowej ery Ducha Świętego”, „nowe zesłanie Ducha Świętego”, „punkt Omega”. Jest to dokładnie to, co w autentycznych prawosławnych prorocत्वach nazywane jest panowaniem antychrysta. Właśnie w naszych czasach, dzisiaj, te przepowiednie dotyczące szatana zaczynają się wypełniać, przez działanie potęgi demonów. Cała współczesna duchowa atmosfera staje się obciążona potęgą demonicznych doświadczeń inicjacyjnych, i jako „tajemnica nieprawości” rozpoczyna przedostatni akt i zaczyna brać w posiadanie ludzkie dusze – aby w rzeczywistości zagarnąć w posiadanie samą Cerkiew Chrystusa, jeśli będzie to możliwe.

Przeciwko tym potężnym „religijnym doświadczeniom” prawdziwi prawosławni chrześcijanie muszą uzbroić się w powagę, stając się w pełni świadomi czym jest prawosławne chrześcijaństwo i jak bardzo jego cel różni się od celu wszystkich innych religii, czy to „chrześcijańskich”, czy niechrześcijańskich.

Prawosławni chrześcijanie! Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie; nigdy nie pozwólcie aby stała się ona tylko kwestią przyzwyczajenia; nigdy nie mierzcie jej jedynie przy pomocy ludzkich miar i nie oczekujcie, że będzie logiczna czy zrozumiała dla tych, którzy nie rozumieją niczego więcej oprócz spraw czysto ludzkich lub którzy sądzą, że otrzymali Ducha Świętego w jakiś inny sposób niż ten, w jaki Cerkiew Prawosławna Go przekazuje. Prawdziwe Prawosławie przez swoją naturę musi być postrzegane jako zupełnie nie na miejscu w tych demonicznych czasach, gdyż jest to malejąca mniejszość wzgardzonych i „głupich” pośród religijnego „przebudzenia” zainspirowanego przez całkiem inny rodzaj ducha. Ale czerpmy pociechę z pewnych słów naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa: Nie bój się, mała trzódka, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo (Łk 12:32).

Niech wszyscy prawosławni chrześcijanie umocnią się przed czekającą nas bitwą, nigdy nie zapominając, że w Chrystusie zwycięstwo należy już do nas. On obiecał, że bramy piekielne nie przemogą Jego Cerkwi (Mt 16:18) i że z powodu wybranych skróci On dni ostatniego wielkiego ucisku (Mt 24:22). Zaprawdę: Jeśli sam Bóg stoi za nami, to któż przeciw nam? (Rz 8:31). Nawet pośród najokrutniejszych pokus słyszymy wezwanie: ufajcie, Jam zwyciężył świat (J 16:33). Żyjmy tak, jak żyli prawdziwi chrześcijanie wszystkich epok, w oczekiwaniu końca wszystkich rzeczy i przyjścia naszego umiłowanego Zbawcy; ponieważ mówi Ten, który o tym świadczy: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź Panie Jezu! (Ap 22:20).”

Wkład Cerkwi Prawosławnej w osiągnięciu pokoju, sprawiedliwości, wolności, braterstwa i miłości między narodami i eliminacji rasowej i innych dyskryminacji.

Projekt dokumentu Soboru Wszechprawosławnego, zaaprobowanego przez Zgromadzenie Przełożonych Lokalnych Cerkwi Prawosławnych w Chambésy, 21-28 stycznia 2016 roku.

Publikuje się zgodnie z decyzją Zgromadzenia Przełożonych.

Cerkiew Chrystusa żyje „w świetle”, ale jest ona „nie z tego świata” (J. 17:11 i 14-15). Cerkiew jest znakiem i obrazem królestwa Bożego w historii, głosząc o „nowym stworzeniu” (2 Kor. 5:17), o „nowym niebie i nowej ziemi, gdzie mieszka sprawiedliwość” (2 P. 3:13), o świetle,

w którym „Bóg otrze wszelką łzę z oczu ludzi, i śmierci już nie będzie; ani żałoby, ni krzyku, ni bólu już odtąd nie będzie” (Obj. 21: 4-5).

Tą nadzieją Cerkiew już żyje i przedsmak jej ma szczególnie podczas sprawowania Boskiej Eucharystii, gromadząc „razem” (1 Kor. 11:20) rozproszone dzieci Boże (J. 11:52), bez względu na rasę, płeć, wiek, społeczny lub inny status, w jedno ciało, w którym „nie ma już Żyda ani poganina; niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Gal. 3:28, por. Kol. 3:11), w jednej rzeczywistości pojednania, pokoju i miłości.

Tym przedsmakiem „nowego stworzenia”, przemienionego świata Cerkiew żyje także w osobach swoich świętych, którzy poprzez ascetyczne działanie w Chrystusie już w tym życiu ujawnili obraz Królestwa Bożego, dowodząc i potwierdzając fakt, że nadzieja pokoju, sprawiedliwości i miłości – nie jest utopią, a „realizacją oczekiwanego” (Hbr 11: 1), osiągalną dzięki Łasce Bożej i przez duchowy czyn człowieka.

Znajdując stałe natchnienie w tej nadziei i oczekiwaniu Królestwa Bożego, Cerkiew nie pozostaje obojętna na sprawy człowieka w każdym wieku, ale podziela jego troski i aktualne problemy, biorąc na siebie, podobnie jak jej Pan, ból i rany, których przyczyna – istniejące w świecie zło, i, podobnie do dobrego Samarytanina, słowem „cierpliwości i pocieszenia” (Rz 15: 4, Hbr 13:22) i skuteczną miłością zalewając jego rany oliwą i winem (Łk 10:34.). Jej słowo, skierowane do świata, ma na celu przede wszystkim nie osądzać i nie potępiać świata (J 3:17 i 12:47), ale zaoferować mu jako wskazówkę Ewangelię Królestwa Bożego, nadzieję i przekonanie o tym, że ostatecznie słowo w historii nie należy do zła, pod jakąkolwiek tylko postacią ono by nie występowało i że nie można pozwolić, aby zło sterowało jej biegiem.

Opierając się o te zasady, ogólne doświadczenie i nauczanie swojej ojcowskiej, liturgicznej i ascetycznej Tradycji, Cerkiew Prawosławna podziela obawy i lęki człowieka naszych czasów w odniesieniu do pilnych problemów, niepokojących współczesny świat i pragnie przyczynić się do ich rozwiązania, żeby w świecie zapanowały pokój Boży, „który przewyższa wszelki rozum” (Flp 4: 7), pojednanie i miłość.

#### A. Godność osoby ludzkiej

1. Godność osoby ludzkiej, wynikająca ze stworzenia człowieka na obraz Boży dla uczestniczenia w realizacji Bożego planu, dotyczącego człowieka i świata, była źródłem inspiracji dla Ojców Kościoła, którzy zagłębiali się w tajemnicę budowy Domu Bożego. Charakterystyczna jest wypowiedź Świętego Grzegorza Teologa o człowieku: Stwórca „tworzy niejako drugi świat, w małym wielki, stawia na ziemi innego anioła, z różnych natur złożonego wielbiciela, obserwatora widzialnego stworzenia, świadka tajemnic stworzenia kontemplującego umysłem, króla nad tym, co jest na ziemi, podległego Górnemu Królestwu ... żywa istota, tutaj przygotowywana i przenoszona do innego świata i (co stanowi koniec tajemnicy) poprzez dążenie do Boga, osiągające uwielbienie” (Słowo 45, na Świętą Paschę, 7. PG 36, 632). Celem wcielenia Słowa Bożego jest uwielbienie człowieka. Chrystus, odnawiając w Sobie Samym starego Adama (por. Ef 2:15), „w Sobie uwielbił człowieka, pierwocinę naszej nadziei” (Euzebiusz z Cezarei, dowód na korzyść 4 Ewangelii, 14. PG 22, 289).

Albowiem jak w starym Adamie zawarty był cały ród ludzki, tak i w nowym Adamie zebrany jest cały ród ludzki: „Jednorodzony stał się człowiekiem po to, <...>, aby zebrać w jedno i zwrócić do stanu pierwotnego zgubiony ród, czyli ludzkość” (Cyryl Aleksandryjski, Komentarz do Ewangelii Jana, t. 9, PG 74, 273D-275A). Ta nauka Cerkwi jest źródłem wszelkiego chrześcijańskiego dążenia do zachowania godności i wielkości człowieka.

2. Na tej podstawie należy we wszystkich kierunkach rozwijać współpracę międzychrześcijańską dla ochrony godności człowieka i zachowania pokoju, aby pokojowe wysiłki wszystkich Chrześcijan stawały się bardziej przekonujące i skuteczne.

3. Powszechne uznanie wysokiej wartości osoby ludzkiej może być warunkiem wstępnym do szerszej współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju. Cerkwie Prawosławne są powołane do sprzyjania dialogu międzyreligijnego i współpracy, a dzięki niemu – do pokonania jakichkolwiek przejawów fanatyzmu, dla umocnienia przyjaźni między narodami, triumfu wolności i pokoju w całym świecie dla dobra każdej osoby, bez względu na rasę i religię. Oczywiście, współpraca ta wyklucza zarówno synkretyzm, jak i próby dominacji jednej religii nad innymi.

4. Jesteśmy przekonani, że jako „współpracownicy Boga” (1 Kor 3: 9), możemy rozwijać na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym wspólne słuźenie dla dobra ludzkości ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy dążą do świata, miłego Bogu. Słuźenie to jest przykazaniem Bożym (Mt 5: 9).

#### B. O wolności i odpowiedzialności

1. Jednym z największych darów Boga dla człowieka i jako konkretnego nosiciela obrazu Bożego i jako członka wspólnoty osób, w jedności rodzaju ludzkiego przez Łaskę odzwierciedlających życie i obcowanie Osób Boskich w Trójcy Świętej, jest darem wolności. „Stworzyciel na początku uczynił człowieka wolnym i samowładnym, ograniczając go tylko jednym Przykazaniem”. (Św. Grzegorz Teolog, Słowo 14, O miłości do ubogich, 25. PG 35, 892A). Wolność pozwala człowiekowi czynić postępy w dążeniu do duchowej doskonałości, ale jednocześnie zawiera ryzyko nieposłuszeństwa, odejścia od posłuszeństwa Bogu, a przez to – upadku w grzech, którego tragicznym skutkiem jest istnienie zła w świecie.

2. Konsekwencją tego zła są dominujące we współczesnym życiu niedoskonałości i wady: sekularyzacja, przemoc, rozwiąźłość obyczajów, takie negatywne zjawiska jak narkotykowe i inne uzależnienia, obserwowane wśród części dzisiejszej młodzieży, rasizm, wyścig zbrojeń, wojny i powstające jako ich skutek nieszczęścia społeczne, ucisk poszczególnych grup społecznych, wspólnot religijnych i całych narodów, nierówność społeczna; ograniczenie praw człowieka w zakresie sumienia, w szczególności wolności religijnej, dezinformacja i manipulacja opinią publiczną; niedorozwój ekonomiczny, nierównomierny podział lub całkowity brak niezbędnych do życia dóbr, głód milionów ludzi, przymusowe deportacje ludności lub handel ludźmi, napływ uchodźców, zniszczenie otaczającego środowiska, niekontrolowane stosowanie biotechnologii genetycznych i biomedycznych zabiegów dotyczących poczęcia, przedłużenia i końca ludzkiego życia – to wszystko wprowadza niekończącą się trwogę w życiu współczesnej ludzkości.

3. W obliczu takiej sytuacji, która doprowadziła do degradacji pojęcia osoby ludzkiej, obowiązek Cerkwi Prawosławnej polega dziś na tym, aby poprzez głoszenie Słowa Bożego, słuźbę Bożą i duszpasterstwo świadczyć o wolności w Chrystusie. „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego... Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności?” (1 Kor. 10: 23-24, 29). Wolność bez odpowiedzialności i miłości prowadzi w końcu do utraty wolności.

#### C. O pokoju i sprawiedliwości

1. Cerkiew Prawosławna od wieków uznaje i głosi, że pokój i sprawiedliwość zajmują centralne miejsce w życiu narodów. Już samo Objawienie się Chrystusa charakteryzuje się jako „dobra nowina pokoju” (Ef 6:15), ponieważ Chrystus, „wprowadziwszy pokój we wszystkim przez krew Jego Krzyża ...” (Kol 1,20), „zwiastował pokój dalekim i bliskim ...” (Ef 2:17). On stał się „naszym pokojem” (Ef 2:14). Ten pokój, „który przewyższa wszelki umysł” (Flp 4: 7), jak powiedział Sam Pan przed ukrzyżowaniem do Swoich uczniów, szerszy jest i istotniejszy od tego pokoju, który obiecuje świat: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14:27). Ponieważ pokój Chrystusa jest dojrzałym owocem połączenia wszystkiego w Chrystusie: objawieniem godności i wielkości osoby ludzkiej jako obrazu Bożego, przejawem jedności organicznej w Nim rodzaju ludzkiego i świata, powszechności zasad pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej i wreszcie złożeniem owoców chrześcijańskiej miłości wśród ludzi i narodów świata. Prawdziwy pokój – to owoc zwycięstwa na Ziemi tych wszystkich chrześcijańskich zasad. Ten pokój jest z Nieba, o który zawsze modli się Cerkiew Prawosławna w swoich codziennych modlitwach, prosząc o niego Boga Wszechmogącego i wysłuchującego modlitw przychodzących z wiarą do Niego.

2. Z powyższego staje się jasne, dlaczego Cerkiew, „jako Ciało Chrystusowe” (1 Kor 12:27), zawsze modli się o pokój na całym świecie, który według słów Klemensa z Aleksandrii, jest synonimem sprawiedliwości (Stromaty 4, 25. PG 8 1369/72). A Święty Bazyli Wielki dodaje: „Nie mogę przekonać siebie, że bez wzajemnej miłości i bez pokoju ze wszystkimi, na ile jest to w mojej mocy, mogę nazywać się godnym słuogą Jezusa Chrystusa” (List 203, 2. PG 32, 737). Jak pisze tenże sam Ojciec Święty, to samo przez się oczywiste jest dla Chrześcijanina: „Nic

nie ma bardziej charakterystycznego dla Chrześcijanina, niż tworzenie pokoju” (List 114. PG 32, 528). Pokój Chrystusa – to jest tajemnicza siła, która wypływa z pojednania człowieka z jego Niebieskim Ojcem, „z Opatrzności Jezusa, wszystkiego dokonującego we wszystkim i tworzącego pokój, niewypowiedziany i od wieków przesądzony i jednający nas ze sobą, a w Sobie z Ojcem” (Dionizy Areopag. O Bożych imionach 11, 2, 4. PG 3, 953).

3. Jednakże należy podkreślić, że dary pokoju i sprawiedliwości zależą również od współdziałania ludzkiego. Duch Święty daje dary duchowe, kiedy człowiek w pokucie dąży do pokoju i prawdy Bożej. Te dary pokoju i sprawiedliwości pojawiają się tam, gdzie chrześcijanie czynią wysiłki w dziele wiary, miłości i nadziei w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (1 Tes 1: 3).

4. Grzech – jest to choroba duchowa, której objawami zewnętrznymi są konflikty, kłótnie, przestępstwa i wojny z ich tragicznymi konsekwencjami. Cerkiew dąży do usunięcia nie tylko objawów zewnętrznych tej choroby, ale i samą chorobę – grzech.

5. W tym samym czasie Cerkiew Prawosławna uważa za swój obowiązek aprobować wszystko to, co naprawdę służy pokojowi (Rzym 14:19), i otwiera drogę do sprawiedliwości, braterstwa, prawdziwej wolności i wzajemnej miłości między dziećmi jednego Ojca Niebieskiego, jak też spośród wszystkich narodów, które tworzą jedną rodzinę ludzką. Współczuje ona wszystkim ludziom, którzy w różnych częściach świata są pozbawieni dobra pokoju i sprawiedliwości.

#### D. Pokój i zapobieganie wojnie

1. Cerkiew Chrystusa potępia wojnę jako taką, uważając ją za konsekwencję istniejącego w świecie zła i grzechu: „Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych? „(Jak 4: 1). Każda wojna grozi zniszczeniem stworzeń Bożych i życia.

Dotyczy to zwłaszcza wojen z użyciem broni masowego rażenia, konsekwencje których będą straszne, ponieważ spowodują one śmierć ogromnej liczby osób, a dla tych, którzy przeżyli, życie stanie się nie do zniesienia. Pojawią się nieuleczalne choroby, wystąpią zmiany genetyczne i wydarzą się inne nieszczęścia, które katastroficznie wpłyną na następne pokolenia.

Bardzo niebezpiecznymi są teraz nie tylko bronie jądrowe, chemiczne, biologiczne, ale też inne rodzaje broni, które u posiadaczy tych broni stwarzają iluzję przewagi i panowania nad otaczającym światem. Bronie te tworzą atmosferę strachu i nieufności, stają się przyczyną nowego wyścigu zbrojeń.

2. Cerkiew Chrystusowa, od początku postrzegająca wojnę jako skutek istniejącego w świecie zła i grzechu, popiera wszelkie inicjatywy i wysiłki, skierowane do jej zapobiegania poprzez dialog i inne możliwe do przyjęcia środki. W przypadku, gdy wojna staje się nieuniknioną, Cerkiew nadal modli się i sprawuje opiekę duszpasterską nad swoimi dziećmi, uczestniczącymi w działaniach bojowych dla obrony swego życia i wolności, w tym samym czasie podejmując wszelkie wysiłki dla jak najszybszego przywrócenia pokoju.

3. Cerkiew Prawosławna zdecydowanie potępia różne konflikty i wojny, których przyczyną są fanatyzm, uzasadniany zasadami religijnymi. Głębokie zaniepokojenie wywołuje trwała tendencja do mnożenia ucisków i prześladowań Chrześcijan i przedstawicieli innych wspólnot na podstawie ich wiary na Bliskim Wschodzie i w innych częściach świata, próby wykorzenienia Chrześcijaństwa z tradycyjnych dla niego regionów. Tak więc, zagrożone zostały istniejące stosunki międzyreligijne i między grupami etnicznymi, a wielu Chrześcijan zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Prawosławni na całym świecie współczują swoim braciom – Chrześcijanom i wszystkim tym, którzy są prześladowani w danym regionie i wzywają do wypracowania sprawiedliwego i ostatecznego rozwiązania problemów regionu.

Również potępiane są wojny, inspirowane motywami nacjonalistycznymi, prowadzące do czystek etnicznych, zmian granic państwowych i przejęcia terytoriów.

#### E. Stosunek Cerkwi do problemu dyskryminacji

1. Pan Bóg jako Król Prawdy (Hbr 7, 2-3) odrzuca przemoc i niesprawiedliwość (Ps 10: 5.), potępia nieludzki stosunek do bliźniego (Mk 25, 41-46; Jk 2, 15-16). W Jego Królestwie, które jest odzwierciedlone i obecne już tutaj na ziemi w Jego Cerkwi, nie ma miejsca na nienawiść lub wrogość, czy nietolerancję (Iz 11, 6; Rz 12, 10).

2. W tej sprawie Cerkiew Prawosławna zajmuje jasne stanowisko. Ona wierzy, że Bóg z jednej krwi stworzył cały rodzaj ludzki, aby zamieszkał na całym obszarze ziemi (Dz. 17: 26), i że w Chrystusie „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście jednością w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Na pytanie: „Kto jest moim bliźnim” Jezus odpowiedział przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 25-37), tym samym nauczając nas odrzucania wszelkiej wrogości i uprzedzeń. Cerkiew Prawosławna wyznaje, że każdy, bez względu na kolor skóry, religię, rasę, płeć, narodowość, język, jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże i jest równoprawnym członkiem wspólnoty ludzkiej. Zgodnie z tą wiarą Cerkiew Prawosławna nie akceptuje dyskryminacji ze względu na wszystkie wyżej wymienione cechy, zakładającej różnice w godności między ludźmi.

3. Cerkiew, szanując zasady praw człowieka i równoprawnego stosunku do ludzi, ocenia stosowanie tych zasad w świetle swego nauczania o Sakramentach, rodzinie, sytuacji obu płci w Cerkwi i o wartościach Tradycji Cerkwi jako całości. Cerkiew ma prawo nieść i niesie świadectwo o swoim nauczaniu w przestrzeni społecznej.

#### F. Misją Cerkwi Prawosławnej jako świadectwo miłości w służbie

1. Wypełniając swoją zbawienną misję w świecie, Cerkiew Prawosławna czynnie troszczy się o wszystkich ludzi, potrzebujących pomocy, w tym głodujących, biednych, chorych, niepełnosprawnych, osobach starszych, prześladowanych, jeńcach, więźniach, bezdomnych, sierotach, ofiarach klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych, handlu ludźmi i współczesnych form niewolnictwa. Wysiłki Cerkwi Prawosławnej w przewyciężaniu ubóstwa i niesprawiedliwości społecznej są wyrazem jej wiary i służenia Samemu Chrystusowi, utożsamiającego Siebie z każdym człowiekiem, a przede wszystkim z potrzebującym: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25: 40). W tym różnorodnym służeniu społecznym Cerkiew może współpracować z różnymi instytucjami publicznymi.

2. Konfrontacje i wrogość w świecie pociągają za sobą niesprawiedliwość i nierówność w udziale ludzi i narodów w korzystaniu dóbr, płynących z Bożego tworzenia. Pozbawiają one miliony ludzi podstawowych dóbr i prowadzą do degradacji osoby ludzkiej. Powodują one masowe migracje ludności, rodzą konflikty na tle narodowościowym, religijnym i społecznym, grożące wewnętrznej spójności społeczeństwa.

3. Cerkiew nie może pozostać obojętną na procesy gospodarcze, które mają negatywny wpływ na całą ludzkość. Nalega ona nie tylko na konieczność budowania gospodarki na zasadach moralnych, ale również aby poprzez nią aktywnie służyć człowiekowi, zgodnie z nauczaniem Świętego Apostoła Pawła: Pracując, powinniśmy wspierać słabych i pamiętać słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20:35). Święty Bazyli Wielki pisze, że każdy w swojej pracy powinien za cel stawiać pomaganie potrzebującym, a nie zaspakajanie własnej potrzeby (Zasady, szeroko omówione w pytaniach i odpowiedziach. Pytanie 42 PG 31, 1025 A.)

4. Przepaść między bogatymi a biednymi rośnie drastycznie z powodu kryzysu gospodarczego. Jest on wynikiem szalonej spekulacji ze strony przedstawicieli kręgów finansowych, koncentracji bogactwa w rękach nielicznych i wypaczonej działalności finansowej, która jest pozbawiona sprawiedliwości, człowieczeństwa i odpowiedzialności, a ostatecznie nie służy zaspakajaniu prawdziwych potrzeb ludzkości. Żywną jest taka gospodarka, która łączy w sobie efektywność ze sprawiedliwością i solidarnością społeczną.

5. W tych tragicznych okolicznościach Cerkiew odczuwa leżącą na niej wielką odpowiedzialność w zakresie przewyciężania wszelkich form głodu i ubóstwa w świecie. Ten fakt, że takie zjawisko ma miejsce w naszych czasach, kiedy kraje żyją w warunkach zglobalizowanej gospodarki, świadczy o poważnym kryzysie tożsamości współczesnego świata. Głód nie tylko zagraża boskiemu darowi życia całych narodów, ale także obraża wysoką godność człowieka i tym samym rzuca wyzwanie samemu Bogu. Dlatego jeśli troska o własne wyżywienie jest kwestią materialną, to troska o wyżywienie bliźniego jest sprawą duchową. (Jk 2: 14-18.). W związku z tym zadaniem wszystkich Cerkwi Prawosławnych jest świadczenie o ich solidarności z potrzebującymi braćmi i okazywanie im skutecznej pomocy.

6. Święta Cerkiew Chrystusowa, łącząca wiele narodów Ziemi w swoim ciele katolickim (katolickim, powszechnym – od A.L.) popiera ideę ogólnoludzkiej solidarności i ściślejszej współpracy między narodami i państwami do pokojowego rozwiązywania konfliktów.

7. Jednocześnie zaniepokojenie Cerkwi wywołuje nasilające się narzucanie ludzkości konsumpcyjnego stylu życia, pozbawionego oparcia na chrześcijańskich wartościach moralnych. Konsumpcjonizm wraz z zeświecczoną globalizacją prowadzą do utraty przez narody swoich duchowych korzeni, do historycznej amnezji i zapominania tradycji.

8. Współczesne środki masowej informacji często trafiają pod kontrolę ideologii liberalnego globalizmu i tym samym stają się instrumentami rozprzestrzeniania się konsumpcjonizmu i niemoralności. Szczególny niepokój wywołują przypadki braku szacunku, a nawet bluźnierczego stosunku do wartości religijnych, prowokując w społeczeństwie konflikty i niepokoje. Cerkiew ostrzega swoje dzieci o niebezpieczeństwie oddziaływania na świadomość poprzez media, wykorzystywania ich nie do zbliżania ludzi i narodów, a do manipulowania nimi.

9. Na drodze głoszenia przez Cerkiew Słowa Bożego i spełniania przez nią zbawczej misji służenia ludzkości coraz częściej powstają objawy ideologii sekularnej. W oparciu o doświadczenia wiary i przypominając o swojej prawdziwej misji w stosunku do narodu poprzez głoszenie Królestwa Bożego, i wychowanie w świadomości o jedności swego stada, Cerkiew Chrystusowa wezwana jest z nową siłą do wyrażania treści swego proroczego świadectwa i pokazania go światu. Tak więc, otwiera się dla niej szerokie pole działalności, ponieważ w charakterze istotnego elementu swego nauczania eklezjologicznego objawia ona rozdrobnionemu światu eucharystyczne obcowanie i jedność.

10. Dążenie do ciągłego wzrostu dobrobytu i nieumiarkowany wzrost konsumpcji nieuchronnie prowadzą do niewspółmiernego zużycia i wyczerpania zasobów naturalnych. Natura, stworzona przez Boga do jej uprawiania i ochrony przez człowieka (por. Rdz 2, 15), odczuwa na sobie skutki grzechu człowieka: stworzenie zostało poddane marność nie z własnej chęci, ale z woli Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli skażenia ku wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach (Rz 8, 20-22).

Kryzys ekologiczny, w połączeniu ze zmianami klimatycznymi i globalnym ociepleniem, zmusza Cerkiew do naglącej potrzeby, aby wszystkimi, znajdującymi się w jej dyspozycji środkami duchowymi, przyczyniała się do ochrony Bożego stworzenia przed skutkami ludzkiej chciwości.

Chciwość, przejawiająca się podczas zaspokajania potrzeb materialnych, prowadzi do duchowego zubożenia człowieka i zniszczenia środowiska. Nie należy zapominać, że zasoby naturalne nie są własnością człowieka, a Stwórcy: do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy (Ps. 23: 1).

W ten sposób Cerkiew Prawosławna podkreśla potrzebę ochrony Bożego stworzenia poprzez wychowanie do odpowiedzialności człowieka za darowany przez Boga otaczający świat, ujawnienia wartości cnoty umiaru i powściągliwości. Musimy pamiętać, że nie tylko obecne, ale również przyszłe pokolenia mają prawo do zasobów naturalnych, które nam dał Stwórca.

11. Dla Cerkwi Prawosławnej możliwość badań naukowych świata jest darem Boga dla człowieka. Jednak Cerkiew przy tym zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, związane z wykorzystaniem niektórych osiągnięć naukowych. Uważa ona, że naukowiec obdarzony jest nie tylko wolnością badania naukowego, ale także obowiązkiem przerwania swoich badań, gdy naruszane są podstawowe zasady chrześcijańskie i humanitarne. „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”. (1 Kor. 6:12). „Dobro nie jest dobrem, jeśli nie jest wykonane z dobrej woli „. (Św. Grzegorz Teolog. Słowo o teologii pierwsze, 4, PG 36, 16 ° C). Ten punkt widzenia Cerkwi z wielu powodów jest niezbędny do prawidłowego określenia granic wolności i wykorzystywania owoców nauki, od której prawie we wszystkich dziedzinach, szczególnie w biologii, oczekuje się zarówno sukcesów jak i niebezpieczeństw. Jednocześnie podkreślamy niewątpliwie sakralny charakter życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

12. W ostatnich latach nastąpił szybki rozwój nauk biologicznych i związanych z nimi biotechnologii, przy czym wiele z tych osiągnięć uważa się za korzystne dla człowieka, podczas gdy inne są związane z dylematami moralnymi, a nawet podlegają odrzuceniu. Cerkiew Prawo-



sławna twierdzi, że człowiek – to jest nie tylko zbiór komórek, tkanek i narządów; nie można zakładać, że określają go tylko czynniki biologiczne. Człowiek został stworzony na obraz Boga (Rdz 1,27) i dlatego trzeba o tym mówić z należyтым szacunkiem. Uznanie tej podstawowej zasady prowadzi do wniosku o tym, że zarówno w procesie badań naukowych jak i podczas praktycznego zastosowania wyników nowych odkryć i wynalazków, należy przestrzegać absolutne prawo każdego człowieka do szacunku dla niego na wszystkich etapach życia. Należy również szanować Wolę Bożą, została ona objawiona w stworzeniu. Podczas prowadzenia badań należy uwzględnić moralne i duchowe zasady oraz chrześcijańskie postanowienia. Należyty szacunek należy oddawać całemu stworzeniu Bożemu, zarówno gdy człowiek używa go, jak i w trakcie badania, zgodnie z danym mu przez Boga przykazaniem (Rdz 2, 15).

13. W obecnej dobie sekularyzacji w obliczu kryzysu duchowego, charakterystycznego dla współczesnej cywilizacji, szczególnie ostro przejawia się potrzeba wysunięcia na pierwszy plan znaczenia świętości. Błędne rozumienie wolności jako przyzwolenia na wszystko prowadzi do wzrostu przestępczości, zniszczenia i profanacji świętości, nieposzanowania wolności bliźniego i uświęconej natury życia. Tradycja Prawosławna, powstała z wcielenia w życie prawd chrześcijańskich, jest nosicielem duchowości i wyróżnia się charakterem ascetycznym, co należy szczególnie podkreślić i pokazać w naszych czasach.

14. Cerkiew nie przestaje w sposób szczególny pastersko troszczyć się o dzieci i młodzież w celu ich wychowania w Chrystusie. Oczywiście, odpowiedzialność duszpasterska Cerkwi rozciąga się również na ustanowioną przez Boga instytucję rodziny, która zawsze niezmiennie opierała się na świętym Sakramencie małżeństwa chrześcijańskiego jako związku mężczyzny i kobiety, odzwierciedlającego związek Chrystusa i Cerkwi (Ef 5: 22-32). Jest to szczególnie aktualne w związku z próbami legalizacji w niektórych krajach i uzasadnienia teologicznego w niektórych wspólnotach chrześcijańskich form ludzkiego współżycia, przeciwnych nauczaniu chrześcijańskiemu i tradycji.

15. We współczesnej epoce, jak i w każdym innym czasie, proroczy i pasterski głos Cerkwi jest skierowany do serca człowieka, wzywając go do przyjęcia i wdrożenia w życie, zgodnie ze słowami Apostoła Pawła tego, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie (Flp 4: 8), a przede wszystkim ofiarną miłość Ukrzyżowanego Pana, jako jedyną drogę, prowadzącą świat do pokoju, sprawiedliwości, wolności i miłości między ludźmi i narodami<sup>195</sup>.

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
4.2.2016 r.

## **Прошение, составленное о. Гурием (в современной корректировке)**

*8 luty 2016*

### **Молитва воина Христова**

Пресвятая Троице, Боже мой, благослови раба Твоего (рабу Твою) (имя), на брань шествующего (шествующую), огради мя от всякаго зла, порази бесов видимых и невидимых, на мя возстающих, сохрани мя невредима (невредиму) от козней сатаниных и чар колдовских, избави мя от страха иудейска и бесовска, и подаждь ми вся благопотребная для дела, егоже Ты изволиши ми сотворити во славу Твою. Услыши, мя Господи, просвети Лице Твое на мя и помилуй мя. Аминь.

### **Прошение, составленное о. Гурием (в современной корректировке)**

Господи, Иисусе Христе, Сыне Божий, Славимый во Святей Троице, Силою Честного Животворящего Твоего Креста, молитвами Пречистыя Твоея Матере, Архистратига Твоего Михаила, Крестителя Твоего Иоанна, святителя Николая Мир Ликийских чудот-

<sup>195</sup> Źródło: *Миссия Православной Церкви в современном мире* <http://www.patriarchia.ru/db/text/4360988.html>

ворца, святителя Марка Ефесского, св. мученика Царя Николая Второго, св. мученицы Царицы Александры Новой, св. мученической Царской Семьи, преподобных и богоносных отец наших игумена Сергия Радонежского, игумена Димитрия Прилуцкого, игумена Иосифа Волоцкого, игумена Афанасия преподобномученика Брестского, преподобного Паисия Великого, преподобного Нила Афонского Мироточивого, преподобного Василия Нового, великомученика Георгия Победоносца, св. мученика Вонифатия, свв. великомучениц Варвары и Екатерины, свв. мучениц Веры, Надежды, Любви и матери их Софии, преподобного Феодосия Тотемского, преподобного Серафима Саровского чудотворца, св. блаженной Ксении Петербургской, св. праведного Иоанна Кронштадтского, преподобного Лаврентия Черниговского, преподобного Серафима Вырицкого, подвижниц веры и благочестия Пелагии Захаровской и схимонахини Макарии Темкинской, св. пророка и Царя Давида и всех Святых помилуй нас.

Благодарим Тебя, Господи, за все, за все, за все.

Господи! Избави нас от идентификационных номеров, кодов, электронных паспортов, жетонов, карточек, других антихристовых документов.

Господи! Помоги нам не подписываться ни под какими анкетами, подозрительными объявлениями и другими подложными документами. Господи! Помоги отказаться от заполнения анкет застрахованного лица для получения пенсий.

Господи! Помоги избавиться от свидетельств пенсионного страхования для поступления на работу.

Господи! Помоги отказаться от новых бланков медицинских книжек с тремя голограммами.

Господи! Помоги нам не прельститься заграничной гуманитарной помощью, отравляющей нас.

Господи! Укрой нас от последствий переписи населения.

Господи! Помоги нам в семьях быть в мирном устроении. Господи! Не допусти пронырливых предпринимателей, стремящихся к наживе, к цельбоносным святым источникам.

Господи! Не дай нашим врагам вредить угодьям земли Русской. Господи! Избави нашу область от ядерных захоронений, особенно в лесах.

Господи! Сохрани нашу область от постройки атомных станций. Господи! Если нам на выбор предложат крест или хлеб, помоги выбрать Святой Крест!

Господи! Если нам на выбор предложат две веры, помоги выбрать Святую Православную веру!

Господи! Даруй нам смирение, кротость, незлобие, терпение.

Господи! Всели в нас корень благих – страх Твой в сердца наши.

Господи! Укрепи в нас корень благих – страх Твой в сердцах наших.

Господи! Укрепи в нас веру в Тебя, Сотворшего небо и землю, и вся, яже в них.

Господи! Помоги нам стоять твердо и непоколебимо за Святую Православную веру, до последней капли крови, до последнего издыхания, – за Господа нашего Иисуса Христа, и Его Пречистую Матерь, и за всех Святых, вплоть до Второго Его пришествия на землю и встречи с Ним.

Слава Тебе, Боже, слава Тебе, Боже, слава Тебе, Боже!

Аминь.<sup>196</sup>

---

<sup>196</sup> Źródło: [http://www.pravoslavie.ws/library/igumen\\_gurij\\_chezlov.htm](http://www.pravoslavie.ws/library/igumen_gurij_chezlov.htm)

# Молитва Пречистой Богородице

8 luty 2016

**Преподобный Гавриил о молитве Пречистой Богородицы, приведённой ниже, говорил следующее: «Эту молитву я сам взял с могилы Пресвятой Богородицы.»**

– Радуйся, благодатная и всемилостивая Матерь Божия, Ходатаице христиан, яко радуется тебе Собор Ангелов и служат тебе Архангелы на Небесах;

– Радуйся, печальных утешительнице, слепых жезле спасительный, притекающих с верою к тебе несумненная пособнице и ходатаице;

– Радуйся, святости горней трапезо;

– Радуйся, Владычняя палато пресветлая;

– Радуйся, кадило златое Создателя твоего;

– Радуйся, столпе златотканый;

– Радуйся, Дево Пресвятая и непорочная, Креста Солнечного подательнице Престолу Небесному. Покрый мя честным твоим омофором, о, неустанная молитвеннице наша. Имея оружием молитву сию, предаю в пречистыя руки твои душу мою. Настави стопы мои на стезю праведности и сподоби меня победы над злом, дабы войти в Царствие Небесное по милости Господа Бога и Спасителя нашего, Иисуса Христа;

– Радуйся, Пречистая Дева, Марие, Столпе непорочный и крепосте духовная;

– Радуйся, Невесто Невестная;

– Радуйся, Матерь неискусобрачная и непорочная, что держала на пречистых руках твоих взявшего на себя все тяготы мира. Буди подмогой и ходатаицей недостойного раба твоего, защити мя во все дни живота моего от бед и искушений, даруй долголетие мне во благо, благослови мя пройти путь жизненный с почитанием и величанием имени твоего, дабы пети тебе в нынешнем веке и во веки веков. Аминь!

– Радуйся, Ангелов Царице, Госпоже Правосудия.

– Радуйся, Господь с тобою, Святая Святых, честнейшая Херувим и Серафим;

– Радуйся, Святая Дево, пособнице исправления грешных;

– Радуйся, мучеников цвете и отцев наших упование. О, Мария, Пречистая Дево, которой Христос Бог наш очеловечился и с человеки поживе, помилуй меня, раба твоего, укрепи меня силою Честнаго и Животворящего Креста Сына Твоего и направь мя на путь истины.

О, Святые Ангелы и Архангелы, о, покровители души моей, Архангелы Михаиле и Гаврииле, помилуйте меня грешного!

О, Пречистая Отроковице, мать Бога Вышнего и Царице Всеблагая, Солнце правды и Славы, Превышняя Небес и светлейшая солнца, честнейшая Херувим и славнейшая без сравнения Серафим, предков наших упование, Величие мучеников и праведных всех радость и опоро; Авраама, Исаака и Яковля веселие и Гедеона руно орошенное; Моисеево, Аароново и всех святых отцев Украшение, кадьнице златая, подсвечнице прекрасная Небесного сияния, Манны Небесной ковчеже златой, Сосуде всечестный Духа Святаго, Царице моя Всепетая, Трапезо Пречистая, Скорбящих утешение, Христиан предводительнице, Пречистая Отроковице, Купино Неопалимая, необъятный и невместимый прозябший жезле Ааронов. Воистину жезлом нам явишеся ты и цветком твоим сыне Твой, Иисусе Христе, Спасителю наш, Владыко и Творче, Властителю Неба и земли и всея твари Содетелю. Ты, рождающая Бога Слово плотию человеческою, до и после рождества Его Приснодева была еси, и ключ непорочности твоей Христос Божественным Своим знаменем осенил, безсеменно воплотившийся от чрева твоего.

О, примирительнице наша с Богом Всевышним, ходатаице беспомощных и грешных, в волнениях житейского моря пребывающих пристанище и утешение, в темницах сущих свободительнице, покровительнице сирот, вдовиц защито и покрове, плененных грехом избавительнице, недугующих целительнице, в житии иноческом опоро и утешение, крепосте и упование наше.

О, Пресвятая Дево, венец победы Владычный, Пресвятая отроковице, Матерь моя и Царице моя Преблагая, покрый мя честным твоим омофором и защити мя от глумления сатаны, губителя человеческого рода, злого хулителя и врага моего. Помилуй меня, обнищавшего и немощного, бесчисленными злодеяниями прогневавшего Творца Моего и Судию Праведного. Притекаю под твой покров, в тебе токмо надежду и пристанище имаше, о Всепетая, и яко раб недостойный взываю тебе, Царице моя, со слезами многими, дабы Сладчайший Иисусе, Жизнеподателю, твоим заступлением за грехи мои не отторгнул меня, недостойного и непотребного раба своего. Молю тебя, Пречистая Владычице, приведи мя ко Христу и умоли Сына твоего, дабы удостоил мя деснаго стояния и Царствия Своего, где нет ни слез, ни скорби, ни вечного наказания, ниже страданий и мучений, а только радость нескончаемая и свет лица Господа моего, бытие вечное и светлое, и безграничное единение со святыми и со ангелы Его. Удостой, Царице, непотребного раба твоего, избавления от грехов моих и страстей и исполни уста моя и язык мой услади хвалениями и молитвами, радостными и духовными, горячими и сердечными яко ангельскими, со святым Гавриилом вкупе взывающе:

- Радуйся, солнце Божественное и сладость нетварного света;
- Радуйся, Царице благовествования;
- Радуйся, средь матерей Дево всеблаженная;
- Радуйся, Источнице света всем породившая;
- Радуйся, Свет правосудия во тьме высветившая;
- Радуйся, Царице превышняя;
- Радуйся, умиротворение, радости и житие непорочное;
- Радуйся, верных веселие;
- Радуйся, пророческое прозрение;
- Радуйся, апостолов славо и иноков венче, победительный мирови;
- Радуйся, благодатная, священнослужителей украшение;
- Радуйся, поющих и просящих тебе упование;
- Радуйся, избавительнице наша от греховных страстей;
- Радуйся, сладосте и красото всех рождённых;
- Радуйся, крепости источнице;
- Радуйся, прибежище и избавление страждущих;
- Радуйся, радости рабов твоих;
- Радуйся, гонимых пристанище и величие горних селений;
- Радуйся, всепетая, покров и ходатаица наша;
- Радуйся, священства славо и веселие;
- Радуйся, райские двери отверзающая;
- Радуйся, радость нам подающая;
- Радуйся, от скорбей нас избавляющая;
- Радуйся, Владычества Небесного ключ;
- Радуйся, Матерь Христа Бога моего;
- Радуйся, чревом своим приявшая Утешителя смертных, Поправшего смерти державу;
- Радуйся, Невместимого вместилище;
- Радуйся, млеко возрастившая Христа нашего, Живодавца и Бога;

Господи, даруй мне кончину благую, напиши мое имя в Книге жизни Твоя и даруй мне благодать Твою! Помяни меня Господи, когда приидеши со славою в силе, яко Ты благословен еси во веки веков. Аминь

«Эту молитву нашли в Гефсиманском саду, на могиле Богородицы и тот, кто эту молитву всегда имеет при себе и читает постоянно, да не убоится смерти и да будет защищён от всякого зла; больные исцелятся; кто сможет читать молитву сию непрестоянно, то за три дня до кончины своей будет иметь откровение от Пречистой Богородицы.»<sup>197</sup>

<sup>197</sup> Źródło: [http://www.monkgabriel.ge/rus/molitva\\_bogorodice.htm](http://www.monkgabriel.ge/rus/molitva_bogorodice.htm)

# Odezwa mnichów z Góry Athos, część I: patriarchowie Cyryl i metropolita Hilarion – to najgorsi heretycy we wszechświecie

10 luty 2016

Dziś zamieszczamy dokument szokujący podobnie jak i inne ukazujące się ostatnimi dniami w roku kiedy ma się odbyć tzw. sobór wszechprawosławny. Należy odnosić się do nich z dozą ostrożności jak i nie lekceważyć, bo na pewno jest coś na rzeczy lub ma to wszystko jakieś trzecie dno. Ale wiedzieć trzeba i rozważyć na ile tam jest prawdy? Dlatego też stąd te wszechobecne falstarty w różnych momentach historii dziejów ludzkości. Końców świata i innych wydarzeń wg ludzkiego upodobania przepowiedziano wiele, które nigdy nie nastąpiły, ale miały często za zadanie zastosowania pewnej socjotechniki w celu manipulacji i wymuszenia pewnych spraw politycznych, historycznych oraz przede wszystkim ... aby jeśli to możliwe zwieść nawet wybranych. Fałszywe końce świata i tzw. inne teorie spiskowe mają jednak swój cel tak jak w bajce o pastuszku, który dla żartu krzyczał: "wilki idą! wilki idą!" i wszyscy panikowali i wpadali w ogłupiającą histerię, a kiedy naprawdę przyszło zagrożenie i naprawdę przyszły wilki, nikt już niestety mu nie uwierzył. Dziś to się nazywa operacja fałszywej flagi. (czyli odwrócenie uwagi od rzeczy istotnych). Bądźcie czujni i czytajcie, ale bądźmy rozważni w przyjmowaniu tego typu informacji, patrząc na jej pożytek dla nas...

**Prawosławne-Monarchistyczne Bractwo Ikony Miłościwego Chrystusa Zbawcy**

*Nasz Pan Jezus Chrystus powiedział: „Powiadam wam: jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. (Łk. 19:40)*

Panie Jezu Chryste, przez modlitwy Bogurodzicy, zmiłuj się i uratuj Świętą Ruś!

**Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej – to najgorszy nowy Nestoriusz, dawny wróg Prawosławia!** Okazywaną mu ze strony Świętej Góry Athos długoletnią cierpliwość i synowskie upominania, obrócił on w heretycką bezczelność i rozzuchwalenie się zła, i wykorzystał w tym celu, aby wprowadzić na podstawie dokumentów niegodziwą ekumeniczną herezję do wszystkich lokalnych Cerkwi Prawosławnych.

Właśnie to wydarzyło się w Chambésy 10-17 października 2015 roku – w kuźni diabelskiego ekumenizmu, Patriarchowie i Biskupi ze wszystkich lokalnych Cerkwi Prawosławnych podpisali heretycki dokument i zdradzili Chrystusa, Cerkiew Prawosławną i Prawosławnych Chrześcijan.

Patriarcha Cyryl (Gundiajew) oraz metropolita Hilarion (Alfiejew) wrócili z Chambésy i przywieźli ze sobą niegodziwy heretycki dokument – projekt wprowadzenia ekumenicznej herezji w Cerkwi Prawosławnej. Jako główni przedstawiciele Cerkwi Rosyjskiej, sami go nie odrzucili, ale przyjęli i podpisali ten dokument, nie uprzedzili pełni Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej o heretyckiej dżumie, a poszli najgorszą drogą nowych Zozyma i Izydora!

Starzec Elpidiusz z Athos: *„Teraz spokojnie obserwujemy przyjęcie ustaw, całkowicie sprzecznych z Ewangelią. A nasze milczenie – to przyjęcie przez nas tych satanistycznych praw. Oto dlatego, i dopuści Pan w pełnej mierze, że zamiast w Jego objęciach, ludzkość znajdzie się w objęciach diabła. Ponieważ ludzie dążą do szatana, to dla czego Bóg miałby im w tym przeszkadzać??? Oto obecnie do życia naszego wejdzie „miłość szatana”. Patrzcie i nie dziwcie się, do czego ona doprowadzi. Oto, co Pan na nas dopuścił, abyśmy przeżyli! W objęciach szatana, wypełnionych lękiem, bólem, kłamstwem, smutkiem i paniką. Czyż sami nie dążyliśmy do jego objęć? Teraz nacieszymy się nimi”.*

2-3 lutego odbył się Sobór Biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Tysiące Prawosławnych z nadzieją oczekiwało, że na Soborze w sposób soborowy zostaną rozpatrzone dokumenty, przyjęte na przedsoborowych naradach w Chambésy 10-17 października 2015 roku i 21-27 stycznia 2016 roku, dla przygotowywanego Soboru Wszechprawosławnego. Takie soborowe rozpatrzenie przyjętych dokumentów było nadzwyczaj potrzebne, ponieważ dokumenty

dla Soboru Wszechprawosławnego po raz pierwszy pojawiły się w trakcie przygotowywania tego Soboru, czyli 50 lat wcześniej.

**Dokumenty w języku rosyjskim zostały zamieszczone na oficjalnej stronie internetowej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Moskiewskiego Patriarchatu.** Opublikowanie dokumentu spowodowało natychmiastowe dyskusje i poważną krytykę wierzących, a dokument, w którym herezja ekumenizmu przedstawiona została jako doktryna Cerkwi Prawosławnej wywołał całkowite nieprzyjęcie, potępienie i odrzucenie. Właśnie dlatego wielu Prawosławnych oczekiwało słowa Arcypasterzy, słowa soborowego Arcypasterzy lub nawet chociaż jednego biskupa. **Ale nikt w święto Św. Maksyma Wyznawcy nie stanął w obronie Świętego Prawosławia, nikt nie wspomniał jego słów: „Nie mogę obrażać Boga milczeniem” oraz słów Św. Grzegorza Teologa: „Przez milczenie zdradzany jest Bóg!”.**

**O, niezgłębione milczenie, przez które zdradzany jest Bóg! O, małoduszność i tchórzostwo wobec patriarchy Cyryla, który podpisał i przywiózł ten heretycki dokument! O, sumienie, zagłuszone kolejnym kompromisem!**

**Żaden z kilkuset obecnych na Soborze Biskupów, nie potępił heretyckiego dokumentu przedsoborowego i herezji ekumenizmu! Wręcz przeciwnie, wszyscy obecni milczeli i popełnił zdradę Chrystusa i Wiary Prawosławnej!**

**Przed Krzyżem i Świętą Ewangelią podjęli oni następującą decyzję:**

*„3. Członkowie Soboru Biskupów zaświadczyają, że w swojej obecnej formie projekty dokumentów Świętego i Wielkiego Soboru nie naruszają czystości wiary prawosławnej i nie odbiegają od kanonicznej Tradycji Cerkwi”.*

*„5. Uświęcony Sobór Biskupów wzywa wspólnotę Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej do szczególnej modlitwy, aby Pan objawił Swoją wolę członkom nadchodzącego Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej i żeby jego przeprowadzenie umocniło jedność Prawosławia, posłużyło dobru Cerkwi Chrystusowej, ku chwale Bożej, ku zachowaniu nienaruszonej wiary prawosławnej”.*

**Stosunki Cerkwi Prawosławnej z resztą świata chrześcijańskiego.**

**Projekt wprowadzenia herezji ekumenizmu do Cerkwi Prawosławnej.**

**BÓG DUCH ŚWIĘTY – DUCH PRAWDY, NIE MOŻE SPRZYJAĆ PRZYJĘCIU HEREZJI!!! DECYZJE, KTÓRYMI „UPRAWOMOCNIONO” EKUMENICZNY DOKUMENT – HEREZJĘ EKUMENICZNĄ – SĄ BLUŻNIERSTWEM PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU!!! PASTERZE, NAWRÓĆCIE SIĘ!**

**Niemożliwe jest szukanie dobra dla Cerkwi Chrystusowej i zachowanie nienaruszonej Wiary Prawosławnej, jeśli Biskupi nie odrzucą heretyckiego dokumentu, który przyjęli na Soborze!**

**Panie Jezu Chryste, przez modlitwy Bogurodzicy, zmiłuj się i uratuj Świętą Ruś!**

**Na Soborze Biskupów został wysławiony Święty Serafin Sofijski, gorliwy bojownik o czystość Wiary Prawosławnej z różnymi herezjami i odchyleniami: z ekumenizmem, sofiańską herezją, nowym kalendarzem i modernizmem. Był nazywany sumieniem Prawosławia w czasach, gdy żył.**

**Boży Błogosławiony gorąco kochał i kocha Rosję i wszystko co rosyjskie, zostawił nam wspaniałe dzieło apologii Samodzierżawia (samowładztwa) o nazwie „Rosyjska ideologia”. Pod koniec swego życia, Władyka Serafin osiągnął beznamiętność, jak starożytni Święci Ojcowie. Św.. Serafin objawił się jako Niebiański postaniec w tej najtrudniejszej chwili dla Cerkwi Rosyjskiej i dla całej Prawosławnej Cerkwi, aby dać świadectwo Ducha Świętego: Cerkiew Prawosławna nie ma nic wspólnego z ekumenizmem!**

**Święty Serafin (Sobolew): „Rosyjską Cerkiew Prawosławną zapraszają do wzięcia udziału w konferencji ekumenicznej, jako jedną z mnóstwa organizacji cerkiewnych, z których dla każdej dodaje się pojęcie Cerkwi. Ale my, Prawosławni Chrześcijanie, wyznajemy, że Cerkwią, jako ustanowioną przez Samego Boga dla naszego zbawienia, można nazywać w ścisłym tego słowa znaczeniu tylko jedną wspólnotę prawdziwie wierzących Chrześcijan. Natomiast nazywać Cerkwią każdą z heretyckich wspólnot – to znaczy nie mieć poprawnego pojęcia o Cerkwi i deptać naszą wiarę i Dogmat o Cerkwi, określony w dziewiątym członie Symbolu Wiary (Credo).**

Oczywiście ekumeniści, wskazując na ogromną liczbę tak zwanych kościołów chrześcijańskich, wchodzących w skład ruchu ekumenicznego, których przedstawiciele będą uczestniczyć w konferencji w Amsterdamie, nadają tej ilości pozytywne znaczenie. Ale od tego, że kłamstwo będzie się przejawiać nie w małej, a w dużej ilości jego rodzajów, nie stanie się ono prawdą; wręcz przeciwnie, będzie ono jeszcze bardziej ją zniekształcać dodatkowo zakłócać i odrzucać ...



**Prawosławni ekumeniści nie tylko nie słuchają Cerkwi Prawosławnej, ale nawet otwarcie oskarżają ją o grzech separacji.** Co prawda, ten grzech przypisują oni nie tylko Cerkwi Prawosławnej, ale również wszystkim kościołom niesłowiańskim.

**Ale to nie Cerkiew Prawosławna, a heretycy tworzyli herezje.** Natomiast Cerkiew Prawosławna do krwi męczeńskiej broniła przed heretykami czystości wiary prawosławnej. Gdyby nie było tej walki, to prawosławna prawda poprzez zmieszanie z heretyckim kłamstwem przestałaby istnieć, a wraz z tym zniknęłaby i Cerkiew Prawosławna z oblicza Ziemi. Nie należy obwiniać jej za to, że nie zmieszała się z heretykami i oddzieliła się od nich, ale powinno się ją chwalić za męczeńskie czyny podziału, powstałego w wyniku powstania heretyków przeciwko Cerkwi, przeciwko objawionej przez Boga i pochodzącej od Świętych Ojców prawdzie, a nawet przeciwko Samemu Bogu.

Jednakże oskarżenie to pokazuje, w jak wielki grzech aroganckiego zarozumiałstwa i pychy wpadli prawosławni ekumeniści, nadając sobie prawo do bycia sędziami Prawosławnej Cerkwi. Wydaje się, że nadszedł moment, że Cerkiew nie może już dłużej milczeć. Należy pokazać im całą ich nieprawość zarówno w stosunku do Prawosławia jak i innych kościołów nieprawosławnych i ostrzec ich: na jak niebezpieczną i zgubną drogę oni weszli. Ta droga popycha ich do nieposłuszeństwa, a nawet do publicznego oskarżenia swojej Matki Cerkwi.

Następnie, jesteśmy oskarżani o brak miłości do nieprawosławnych Chrześcijan w istocie o to, że nie odnosimy się do ruchu ekumenicznego tak, jak odnoszą się do niego prawosławni ekumeniści. Ci ostatni **w swoim stosunku do ruchu ekumenicznego naruszają Święte Kanony.** Depcząc nasze dogmatyczne nauczanie o Cerkwi, nawiązują na ekumenicznych konferencjach przyjaźń z protestantami i masonami, i dzięki tej przyjaźni tolerują protestancką propagandę w Prawosławnych krajach, sprzyjając wrogom Cerkwi Prawosławnej w dziele jej zniszczenia. Tak więc, ten stosunek prawosławnych ekumenistów do ekumenizmu jest kompletnym bezceństwem. Ale w bezceństwie, zgodnie z nauczaniem Apostoła Pawła, nie ma miłości. Miłość – mówi on – nie dopuszcza się bezwstydu (1 Kor 13: 5).

**Oczywiste jest, że to nie u nas, a u prawosławnych ekumenistów nie ma miłości do nieprawosławnych Chrześcijan,** ponieważ u nich jest nie miłość, a bezceństwo. Niechaj zapytają swoje sumienie, a ono im powie, co leży u podstaw ich działalności ekumenicznej i w ich stosunku do nieprawosławnych Chrześcijan: miłość do tych ostatnich, czy cokolwiek innego!?

**Niech wybawi nas Pan od takiej miłości, od takiego stosunku do ruchu ekumenicznego.** Daj Boże, aby nasza Rosyjska Cerkiew nadal zachowywała tę odrębność w stosunku do ekumenizmu i jego konferencji, w której pozostaje ona do dziś. Tak, jesteśmy samotni. Ale w tej samotności, w tej naszej odrębności – jest klucz do zbawienia przed śmiertelnymi atakami na Cerkiew Rosyjską ze strony masonerii – klucz do zbawienia nie tylko Rosyjskiej, ale możliwe, że i całej Powszechnej Cerkwi Prawosławnej.

**W związku z tym nie będziemy uczestniczyć w konferencjach ekumenicznych. Powinniśmy, jak tylko to możliwe, być najdalej od ruchu ekumenicznego.** Ruch ten, nie mając nadziei, że Cerkiew Rosyjska od razu wstąpi w szeregi jego prawdziwych członków, wyraził ży-

czenie, aby jej przedstawiciele byli obecni na konferencji w Amsterdamie nie jako jej członkowie, ale jako obserwatorzy swojej Cerkwi.

Ale nie należy nawet taką ich obecność nakładać na naszą wielką Rosyjską Cerkiew, najmniejszej skazy, ponieważ obecność jej przedstawicieli w heretyckiej i masońskiej wspólnotie, chociażby jako obserwatorów, będzie w pewnym stopniu mieć charakter komunikacji z taką wspólnotą. Tymczasem, również i do naszej Rosyjskiej Cerkwi są stosowne słowa Apostoła Pawła: *Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić ... aby oświadczyć przed Sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany* (Ef. 5: 25-27).

**Dlatego nie będziemy mieć absolutnie żadnych kontaktów z ruchem ekumenicznym.** Będziemy w tym przypadku kierować się słowami Pisma Świętego: *Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakąż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym?* (2 Kor 6: 14-15.). *Błogosławiony mąż, który nie idzie za radą występnych* (Ps 1: 1).

**Panie Jezu Chryste, przez modlitwy Bogurodzicy, zmiłuj się i uratuj Świętą Ruś!**

**„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29)**

**Nawróćcie się, drodzy Arcypasterze! Sam Św. Serafin (Sobolew), zaświadczył wam, że ekumenizm – to dzieło diabelskie.**

Ja, grzeszny Onufry, krewny Władyki Serafina, duchowy syn Starca Rafaela, wykarmiony ich nauczaniem i gorliwością o zachowanie naszej Prawosławnej Wiary, nieskażonej herezjami i odstępstwami, zachowując światłą jego pamięć, nie mogę pozwolić, aby w dniu wystawiania mego drogiego Władyki – wielkiego bojownika o czystość Prawosławia, w Rosyjskiej Cerkwi – zalegalizowano herezję ekumenizmu.

Prosimy was o przeczytanie wykładu Władyki Serafina przeciwko ekumenizmowi i nadal bądźcie czujni, nie wiercie fałszywym wypowiedziom ekumenistów, ponieważ są oni zakażeni diabelskim zwiedzeniem. Wielu moich krewnych dziwi się, jak mógł Patriarcha oszukać wszystkich Biskupów i przepchnąć ekumenizm. Z Bożą pomocą, wypadnie za was, Władcy, mi grzesznemu walczyć z heretykami. Proszę o wasze święte modlitwy i błogosławieństwa. Wy – Rosyjscy Arcypasterze jesteście nam bardzo potrzebni, a heretycy i ich dokumenty nie!

**Dokumenty przyjęte przez Przesoborową Naradę w Chambesy (10-17 października 2015 oraz 21-27 stycznia 2016 roku), w których ekumenizm został zatwierdzony jako nauczanie Cerkwi Prawosławnej – są heretyckie. Wszyscy podpisujący je Patriarchowie i Biskupi dopuścili się zdrady Prawosławia!**

**Aby nie stać się współnikiem tej zdrady i nie przyjąć, zatwierdzonych w tych dokumentach herezji, otwarcie wyznaję, że nie przyjmuję, odrzucam i potępiam te dokumenty jako heretyckie. Z łona Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego nigdzie nie wychodzę, ale nie mogę mieć modlitewnego i eucharystycznego obcowania z tymi Patriarchami, Biskupami i kapłanami, którzy zatwierdzają, a nie potępiają tych heretyckich dokumentów, oraz z tymi, którzy przyjmują anty-prawosławne heretyckie nauczanie ekumenizmu i uważają, że nie jest ono herezją!**

**Zwracam się do wszystkich Biskupów, kapłanów i mnichów, do Ojców, żyjących na Świętej Górze Athos, do wszystkich świeckich Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i wszystkich Lokalnych Cerkwi Prawosławnych o potępienie tych heretyckich dokumentów. Jesteśmy zobowiązani soborowo potępić herezję, do której garstka ekumenistów próbuje wciągnąć całą wspólnotę Powszechniej Cerkwi Prawosławnej. Jesteśmy zobowiązani przeciwstawić się i soborowo potępić te heretyckie dokumenty, aby nie dopuścić do odbycia się „wilczego soboru”.**

**Panie Jezu Chryste, przez modlitwy Bogurodzicy, zmiłuj się i uratuj Świętą Ruś!**

**„Nie będziemy mieli absolutnie żadnego kontaktu z ruchem ekumenicznym”. Arcypasterz Serafin (Sobolew)**

**„Ekumenizm jest wspólną nazwą pseudochrześcijańskich, fałszywych kościołów Europy Zachodniej. W nim znajduje się serce wszystkich europejskich humanizmów, na czele z papiestwem. Wszystkie te fałszywe chrześcijaństwa są niczym innym jak pewne-**



**go rodzaju herezją, przylegającą do innej herezji. Jego ogólne ewangeliczne imię – to wszech-heretja”. Św. Prepodobny Justyn (Popowicz).**

**„Jeśli przekłęci heretycy, bardziej źli od wszystkich wilków, chcą zniszczyć stado Chrystusowe i zdeprawować je przez heretyckie żydowskie nauki – to wtedy należy okazać wszelką gorliwość i troskę o to, aby nie został porwany przez te zwierzęta ani jeden baranek ze stada Chrystusa. Tak mówi Święty Chryzostom (Złotousty), „Św. prepod. Józef Wołocki, „Proswietitel” (pol. – Oświeciciel) (rozd. 13, o tym, że heretyka i apostatę nie tylko należy potępiać, ale i przeklinać).**

**Święty Paweł Apostoł odłącza (ekskomunikuje) wszystkich heretyków od Cerkwi Prawosławnej i nakłada na nich klątwę (anatemę): „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!”(Gal 1: 8)**

**„Aż do XX wieku Cerkiew stanowczo i konsekwentnie miała negatywny i potępiający stosunek do wszystkich herezji, tak jak to dokładnie jest potwierdzone w Synodyku Prawosławia, który jest czytany w Tygodniu Prawosławia. Anatemie poddawane są herezje i heretycy, wszelkie odstępstwo, i aby żadna z nich nie pozostała poza anatemą, na końcu znajduje się główna anatema: „Wszyscy heretycy podlegają anatemie”. Wyznanie Wiary, 2009 r.**

**Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion – to fałszywi pasterze, niszczyciele dusz i heretycy! Oni wiedzą, co robią i dokąd prowadzą Cerkiew Prawosławną! Oni – są kryptopapistami! I wy – Władcy i Ojcowie ze Świętej Góry Athos, według ich owoców (Mt 7:20) widzicie, że tak jest! Nie bójcie się ich! Z nami – Prawosławny Duch Święty, a heretycy – są we władzy szatana, wynalazcy wszystkich herezji! Nasz Pan Jezus Chrystus na zawsze skruszył moc diabła i cała siła heretyków to „nie mająca mocy zuchwałość”.**

**Dość już ich rozrabiania w Cerkwi Prawosławnej, czy nadal zostawicie ich, aby rozkradali stado Chrystusowe? Jesteście świadkami bezprecedensowego w historii Cerkwi upadku Patriarchów i Arcypasterzy w Chambésy, a ci heretycy są bezpośrednio związani z tym, co się wydarzyło. Czy chcecie doczekać, żeby te wilki zawlekli Prawosławie do nóg „papieża” Franciszka?!**

**Kilka dni minęło od Soboru Biskupów, a Patriarcha już spieszy w ramiona tego, któremu powie, że cały Sobór Biskupów Cerkwi Rosyjskiej aprobeje jego ekumeniczną działalność i upragniona jedność jest już zupełnie blisko. Popatrzcie sami na stronę internetową Patriarchatu Moskiewskiego: „Wspólny komunikat prasowy Patriarchatu Moskiewskiego i Stolicy Apostolskiej. Patriarcha Cyryl śpieszy na spotkanie z prekursorem Antychrysta – Franciszkiem:**

**„Patriarchat Moskiewski i Stolica Apostolska z radością informują, że dzięki Łasce Bożej, Jego Świątobliwość Cyryl, Patriarcha Moskwy i WszechRusi oraz Jego Świątobliwość Papież Franciszek spotkają się 12 lutego b.r. Spotkanie odbędzie się na Kubie, dokąd Patriarcha przybędzie z oficjalną wizytą i gdzie Papież zrobi przystanek w drodze do Meksyku. Spotkanie będzie zawierało osobistą rozmowę na Międzynarodowym lotnisku im. José Martí w Hawanie i zakończy się podpisaniem Wspólnej Deklaracji.**

**Przygotowywane od dłuższego czasu spotkanie Arcypasterzy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i Kościoła Katolickiego będzie pierwszym w historii i upamiętni ważny etap w stosunkach między obydwojma Kościołami. Patriarchat Moskiewski i Stolica Apostolska pragną, aby to wydarzenie stało się także znakiem nadziei dla wszystkich ludzi dobrej woli i zachęciło wszystkich Chrześcijan do gorącej modlitwy o to, aby z Błogosławieństwa Bożego nadchodzące spotkanie przyniosło dobre owoce”.**

**NARÓD ROSYJSKI JEST KATEGORYCZNIE PRZECIWNY TEMU OBRZYDLIWEMU DLA BOGA SPOTKANIU!**

**Wstyd i hańba! Tak mogą pisać tylko unicy, filokatolicy i kryptopapiści, ale nie Prawosławni Chrześcijanie! Popatrzcie na heretycką nieprawość metropolity Hilariona, wychodzi na to, że na jego stronie internetowej OBLЦ (skrót od: Отдела внешних церковных связей, pol. – Wydziału Cerkiewnych Stosunków Zagranicznych – A.L.), bezczelnie**

heretycy okupowali Patriarchat! Nie trzeba się chować, wszystko jest na pokaz, heretycy wszelkiej maści są tam pożądanymi gośćmi. Oni szydzą z Was, Władcy i z Wiary narodu Rosyjskiego. Jeżeli chcą być papistami, niech jadą do Watykanu! Nie pozwolimy im więcej rozrabiać i rozprowadzać swój wstrętny ekumenizm na Rosyjskiej Ziemi!

(„Proswietitiel” – pol. Oświeciciel, Św. Józef Wołocki): „Jeśli niewierni heretycy nie kuszą nikogo z Prawosławnych, to nie należy robić im krzywdy; ale gdy zobaczymy, że niewierni i heretycy chcą skusić Prawosławnych, to należy nie tylko ich nienawidzić lub potępiać, ale też przeklinać i zadawać im rany, uświęcając w ten sposób swoją rękę.

Tak nakazuje sam Święty Chryzostom (Złotousty), który pisze: Skoro mówimy o bluźnierstwie przeciwko Jednorodzonemu Synowi Bożemu, to teraz chcę was prosić o jeden dar – abyście karali wszystkich pojawiających się w mieście bluźnierców. Jeśli usłyszysz, że ktoś na skrzyżowaniu lub na targu wśród ludzi bluźni przeciwko Panu Jezusowi, to podejdź i zabroń mu.

Jeśli jednak będziesz musiał go uderzyć, nie odwracaj się – uderz go w policzek, zmiądz mu usta, uświęć swoją rękę raną. Jeżeli schwyca cię i będą wlec do sądu – idź; jeśli sędzia, zadając pytania, zażąda zeznania – mów z przekonaniem, że ten bluźnił przeciwko Królowi Anielskiemu. Przecież tego, kto bluźni przeciwko królowi ziemskiemu, należy wydać na męki; więc tym bardziej dotyczy to bluźniącego Królowi Niebieskiemu. Na wszystkich leży grzech, jeśli nie ma prawdy.

Należy wszystkim, komu trzeba wyjaśniać, niech dowiedzą się i Żydzi i niewierni heretycy, że Chrześcijanie – to są zbawiciele Państwa, budowniczości, obrońcy i nauczyciele. Niech dowiedzą się nieokielznani i zdeprawowani Żydzi i heretycy, że powinni się oni obawiać sług Bożych. Jeśli zechcą oni kiedykolwiek mówić coś nieprzystojnego – niech wszędzie oglądają się nawzajem, niech nawet przed cieniami drżą i boją się, ledwo usłyszą słowo „Chrześcijan”.

*O powołaniu swym i obowiązku pamiętajcie!*

*Pasterze nasi i słudzy Chrystusa!*

*Dlaczegoż tak długo milczycie?!*

*Czy łańcuch złoty zakął wasze usta?*

Tekst po rosyjsku:

*Свое призвание и долг Свой помяните!*

*Вы архипастыри – служители Христа!*

*Так почему ж так долго вы молчите?!*

*Иль цепь злочёная сковала вам уста?!*

Prawosławni bracia i siostry, nie utrzymujcie kontaktów z heretykami – Patriarchą Bartłojem, Patriarchą Cyrylem i Metropolitą Hilarionem, nie chodźcie na ich służby (Msze św., nabożeństwa), nie bierzcie od nich błogosławieństwa. Są najgorszymi wrogami Prawosławia, pragnącymi, aby wszystkie Lokalne Cerkwie Prawosławne ugrzęzły we wszech-herezji ekumenizmu.

Postarajcie się poznać, jak Cerkiew Prawosławna uczy o ekumenizmie w pismach Świętych Ojców i ascetów. Na szczególną uwagę zasługują prace Św. Serafina Sofijskiego i prep. Justyna (Popowicza), ponieważ są wysławiani jako Święci.

Po tym, jak się umocnicie, otwórzcie wykład Św. Serafina z Sofii, lub jeszcze jakiś dokument antyekumeniczny, otwórzcie też dokument heretycki. Idźcie do swojego biskupa diecezjalnego i do waszego proboszcza, niech zapoznają się z dokumentami, a po ich zapoznaniu zapytajcie:

Ekumenizm jest herezją? Ekumeniczny dokument przyjęty na Soborze Biskupów jest heretycki? Jeśli oni potwierdzą, że to jest herezja i dokument heretycki, to znaczy, że są oni wierni Chrystusowi i Cerkwi Prawosławnej.

Natomiast jeżeli biskup lub kapłan powie, że „ekumenizm nie jest herezją i heretycki dokument – jest prawosławny, to wówczas będziecie mogli oskarżać i znieważać patriarchę i hierarchię”, do takiego fałszywego pasterza nie trzeba chodzić na służby, a należy od niego odejść i nie mieć z nim kontaktu, ponieważ taki nie prowadzi do zbawienia, ale za heretykami na zgubę!

Wielu biskupów i kapłanów, którzy nie są heretykami, ale przez to, że boją się patriarchy-papieża bardziej niż Boga; schlebiają patriarche-papieżowi bardziej niż Bogu; słuchają patriarchy-papieża bardziej niż Ojców Świętych i swego chrześcijańskiego sumienia, tacy zostaną zwiedzeni i pójdą za heretykami. Będą zdradzać Chrystusa, Prawosławie i swoje stado, i będą myśleć, że robią dzieło Boże.

**Czy mogą świeccy chodzić do świątyń, w których modli się w intencji heretyka Patriarchy Cyryla? Do świątyń, gdzie się modlą w intencji Patriarchy i w których służą biskupi, którzy nie odrzucają herezji ekumenizmu i heretyckiego dokumentu nie można chodzić! Nie można chodzić do heretyków i do tych, kto im pobił. Można chodzić do tych świątyń, gdzie służą biskupi i kapłani, którzy odrzucają herezję i heretycki dokument.**

Do kapłanów, którzy o niczym nie wiedzą i nie mówią o ekumenizmie, a służą Bogu w prostocie, również można chodzić. Teraz za Patriarchę modlą się wszędzie. Potrzeba czasu, aby donieść do Arcypasterzy i pasterzy zrozumienie tego, co się stało, żeby biskupi zrozumieli, jakiego wielkiego upadku się dopuścili i co popełnili, aby się nawrócili z dokonanego odstępstwa.

Potrzeba czasu, aby również kapłani poznali i uświadomili sobie, co właściwie się stało, aby zrozumieli, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi wszystkim: pociągnięcie wraz ze stadem na śmierć za heretykami. Gdy wierni biskupi i kapłani rozumieją, że zdarzyła się powszechna katastrofa – zdrada Prawosławia przez Patriarchów i Biskupów w Chambesy 10-17 października 2015 roku i na Soborze Biskupów 2-3 stycznia 2016 roku – dopiero wtedy będą oni mogli świadomie przestać się modlić w intencji tych heretyków.

Czy można kapłanom modlić się za heretyka Patriarchę Cyryla? Wierni nie powinni modlić się za heretyka, ale jest – kwestia wyznania, każdy z nas musi wybrać, jak postąpić, żeby zachować swoją Prawosławną Wiarę, przed wyborem: przemilczeć czy wyznać Prawdę i cierpieć. Niech oświeci nas wszystkich Pan Swoją Łaską.

Ja tylko zaświadczam, że oni są heretykami i wszyscy Prawosławni muszą walczyć, jeśli nie chcemy utracić swojej Prawosławnej Wiary. Za niemodlenie się za Patriarchę będą zabraniać służby (odprawiania Mszy św., nabożeństw), pozbawiać stanu duchownego, wyrzucać ze świątyni. Może się zdarzyć, że kapłan z wiernym stadem będzie musiał służyć już nie w świątyni parafialnej, ale w domu lub w lesie. Takie wspólnoty z wiernymi kapłanami staną się wysepkami Prawosławia, gdzie będzie można się uratować. *„Kto może pojąć, niech pojmuje!”* (Mt 19:12)

Już od kilku lat ojcowie z Iżewska ze swoim stadem stoją na tej drodze wyznania wiary – nie modlą się zgodnie z 15 Regułą Dwukrotnego Soboru Konstantynopolitańskiego za heretyka Patriarchę Cyryla, ale też nie wychodzą z Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, w oczekiwaniu cerkiewnego sądu nad nimi. A Sąd Cerkiewny nad heretykami będzie obowiązkowo, już niedługo, przy Prawosławnym Rosyjskim Carze.

Nie bójcie się zakazów heretyków i tych biskupów, którzy przez ludzką służalczość Patriarsze Cyrylowi będą zakazywać i prześladować was za Prawdę Chrystusową. *„Święty Jan Chryzostom (Złotousty): Jeśli Arcypasterz wydaje niegodziwe rozkazy – nie ulegaj mu, nawet jeśli był on aniołem”.*

*„Boży Sąd nie naśladuje sądu ani patriarchalnego, ani sądu biskupiego, nie tylko w niebłogosławieństwie i ekskomunice, ale i przekleństwie, jeśli ktoś został przeklęty niezgodnie z Wolą Bożą”. „Kiedy Bóg dopuszcza, szaleni powstają przeciwko mądrym, niegodziwi przeciwko świątobliwym i występni przeciwko sprawiedliwym, niszcząc i tworząc urazy.*

*Ze Świętych Reguł: Ci, którzy odchodzą od komunii z biskupami, którzy wpadli w jakąkolwiek herezję, nie tylko nie podlegają zakazowi według Reguł, ale doznają czci, należyj Prawosławnym, ponieważ oni wzgardzili nie biskupów, ale fałszywych biskupów i fałszywych nauczycieli i nie zniszczyli jedności Cerkwi, ale starali się wyeliminować cerkiewne rozłamy i podziały”* (15 Reguła Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu).

*Tak więc, Apostołowie Boży, Święci Nauczyciele i Święci Patriarchowie, Siedem Świętych Soborów Powszechnych, na których było dwa tysiące Świętych Ojców i mnó-*

**stwo Świętych Lokalnych Soborów – wszyscy rzućli na heretyków przekleństwo i nam także nakazali ich przeklinać, odwracać się od nich i ich unikać. Wyjaśnili, że jeśli tamci przeklną nas, to nam to wcale nie zaszkodzi: klątwy obróćą się przeciwko heretykom”,** tak uczy prep. Józef Wołocki – wielki bojownik Prawosławia przeciwko herezji żydowskiej (zob. „Proswietitel”, rozdz. 12)

Główną przyczyną, z powodu której należy się oddzielić od heretyków Patriarchy Cyryla i Metropolity Hilariona jest to, że: Sobór Biskupów (punkty 1-5) zalegalizował ich ekumeniczne bezprawie, a dokument ekumeniczny uznał, że jest w pełni prawosławny.

Biskupi zatwierdzili stanowisko Patriarchy w Chambesy, nie potępilli dokumentu jako heretyckiego, a ogłosili: „Członkowie Soboru Biskupów oświadczają, że w swojej obecnej formie projekty dokumentów Świętego i Wielkiego Soboru nie naruszają czystości wiary prawosławnej i nie odbiegają od kanonicznej tradycji Cerkwi”. Nastąpiła nie do pomyślenia zdrada Wiary Prawosławnej, kłamstwo diabelskie nazwano – Prawdą, herezję nazwano – czystością Prawosławia! Ratuj i zachowaj, Boże, niech nie będzie tego wśród nas!

Nadchodzi czas wyznawania wiary – wchodzenia na Golgotę, a to oznacza, że czekają nas prześladowania, męczeństwo i cierpienia dla Chrystusa. Prawosławni, cieszcie się, że Bóg wzywa nas do wyznania swojej wiary i cierpienia dla Chrystusa. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z Mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mt 5: 10-12). Z Prawosławnej Rosyjskiej Cerkwi my nigdzie nie odchodzićmy, tylko przestajemy komunikować się z heretykami i z tymi, którzy ze strachu przed Żydami idą za nimi.

Pan, który rzekł: „*Zbuduję Kościół (Cerkiew) Mój, a bramy piekielne go nie prze-mogą*” (Mt 16, 18), wyniesie Biskupa Wyznawcę Wiary na Ziemi Rosyjskiej, za którego będziemy się modlić. Prepodobny Izydor Pelusiot wzmacnia nas, mówiąc, że „*Bramami piekielnymi Słowo Boże nazwało dręczenie przez bezbożników i heretyckie bluźnierstwa, gdyż przeciwstawiając się przeciwko temu wszystkiemu, Cerkiew Boża przez tych pierwszych nie jest zwyciężana, a z drugimi walczy*”.

Obecnie wszyscy wierni mogą modlić się za Jego Eminencję Ireneusza, Patriarchę Jerozolimy. Patriarcha Ireneusz otwarcie wyznawał swoją Prawosławną Wiarę i odrzucił ekumeniczną wszech-herezję.

*List Patriarchy Jerozolimskiego (Fragment filmu video – 20:52)*

*Pt. Dookoła zdrada, tchórzostwo i kłamstwo*

Dowody, że Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion – to here-tycy:

1) Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion, podpisali w Cham-bésy heretycki dokument, w którym do Prawosławnej Nauki o Wierze wprowadzono wszech-herezję ekumenizmu.

Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion na Soborze Biskupów, 2-3 lutego 2016 roku nie dali możliwości soborowo przedyskutować, potępić i odrzucić ten heretycki doku-ment;

pozbawiają oni Rosyjską Cerkiew soborowości;

wciągają za sobą do herezji cały Sobór Biskupów i całą wspólnotę Rosyjskiej Pra-wosławnej Cerkwi Moskiewskiego Patriarchatu.

2) Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion wyznają „jedynego Boga”, „Najwyższego”, z heretykami, Żydami, muzułmanami, buddystami, hinduistami i innymi poganami. To jest nie tylko herezja, to jest – apostazja od Wiary Prawosławnej, od Boga Prawdziwego, od Trójcy Świętej i Pana naszego Jezusa Chrystusa, ponieważ nie-chrześcijanie – Żydzi i Muzułmanie oraz poganie nie są wierzącymi i czczącymi Prawdzi-wego Boga.

Uznanie przez ekumenistów prawdziwego „boga”, czczonego przez Żydów, muzułmanów i „bogów” pogan, przyrównując stojących za nimi szatana i demonów do Prawdziwego Boga i Łaski Bożej, jest odrzuceniem Najświętszej Trójcy jako Jedynego i Niepodzielnego Boga. „Dzielać” Go, ekumeniści tworzą nowego – samodzielny „jedyne boga”, nazywanego przez nich „ojcem” lub „najwyższym”.

Jest to jawne i straszne bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu!

*„Bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom ... kto powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12: 31-32).*

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ

C.D.N.

ODEZWĘ PODPISALI:

To jest nasza odezwa soborowa; za wszystkie nasze słowa ponosimy pełną i świadomą odpowiedzialność przed Bogiem, przed wami – Biskupi Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, przed Ludem Bożym, a przeciwko heretykom jesteśmy gotowi do złożenia zeznań na Soborze Prawosławnym lub w Sądzie Cerkiewnym, tylko żeby tam byli Prawosławni Arcypasterze, którzy potępiają herezję ekumenizmu i heretycki dokument ekumeniczny i żeby Lud Boży również był tam obecny.

Ojciec zakonny Rafael (Bieriestow)

Ojciec zakonny Onufry (Stiebielew – Velasquez)

Ojciec zakonny Panteleimon (Antoszin)

Mnich Domian (Michalewicz)

Nowicjusz Aviv (Amirow)

Ilja Michiejew

Aleksiej Dobyczin

Иеросхимонах Рафаил (Берестов)

Иеросхимонах Онуфрий (Стебелев-Веласкес)

Иеросхимонах Пантелеимон (Антошин)

Монах Домиан (Михалевич)

Послушник Авив (Амиров)

Илия Михеев

Алексей Добычин<sup>198</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

10.2.2016 r.

## Europejski 11 września zbliża się wielkimi krokami?

11 luty 2016

**Zagrożenie terrorystyczne w Europie wzrasta. Niepokojące sygnały napływają z różnych regionów Starego Łądu.**

Rok 2016 zapowiada się bardzo nerwowo. Służby policyjne w wielu europejskich krajach są w **stanie najwyższej gotowości**. Doszło już do kilku zatrzymań potencjalnych zamachowców.

**Cała Europa na celowniku ISIS**

Aż 450 niemieckich policjantów wzięło udział w **obławach na członków Państwa Islamskiego w Berlinie**, Nadrenii Północnej-Westfalii i Dolnej Saksonii. Aresztowano Algierczy-

<sup>198</sup> Źródło: ПАТРИАРХИ ВАРФОЛОМЕЙ, КИРИЛЛ И МИТРОПОЛИТ ИЛЛАРИОН – ЗЛЕЙШИЕ ЕРЕТИКИ ВО ВСЕЛЕННОЙ! Обращение Афонских монахов <http://3rm.info/mainnews/61365-patriarh-kirill-i-mitropolit-illarion-eretiki.html>

ków podejrzewanych o próbę zorganizowania zamachu. Jeden z podejrzanych miał być szkoleny w Syrii. Według niemieckich źródeł dostał on się do Niemiec tzw. szlakiem bałkańskim i jako uchodźca został zarejestrowany w Bawarii. W Hiszpanii także jest niespokojnie. Islamiści budują tam swoje siatki terrorystyczne. Hiszpańska policja aresztowała co najmniej 7 osób związanych z największymi organizacjami terrorystycznymi – Al Kaidą i ISIS. Również Rosjanie mają problem z dżihadystami, co tłumaczy ich zaangażowanie militarne na Bliskim Wschodzie. Rosyjskie siły bezpieczeństwa zatrzymały w Jekaterynburgu, na Uralu, siedmiu członków Państwa Islamskiego, wśród których byli obywatele Rosji. Próbowali oni przeprowadzić ataki terrorystyczne w Moskwie i Petersburgu. Policja odkryła także warsztat do produkcji materiałów wybuchowych, bomb, granatów oraz detonatorów. Ponadto **terrorysty** nasilili swoje groźby pod adresem Francuzów i Brytyjczyków.

### **Fighterzy ISIS z zaburzeniami psychicznymi**

Unijna agencja **Europol** twierdzi, że **prawdopodobieństwo wystąpienia ataków terrorystycznych w Europie** jest największe od dekady. ISIS ma wszelkie zdolności operacyjne i środki potrzebne do przeprowadzenia serii mniejszych **zamachów terrorystycznych** lub jednego, potężnego na wzór katastrofy z 11 września 2001 roku z Nowego Jorku. Ostrzeżenia Europolu są bardzo alarmujące. Nawet do 2 tysięcy europejskich dżihadystów ISIS, którzy wyjechali do Syrii i Iraku, mogło powrócić do Europy. Część byłych fighterów uciekła rozczarowana Kalifatem ISIS. Jednak jest też spora grupa pozostałych, którzy **planują akcje terrorystyczne**. Nie jest też żadną tajemnicą, że ISIS wykorzystuje kryzys migracyjny i uchodźców po to, żeby przetransportować swoich bojowników do Europy. To nie wszystko – Europol podkreśla także, że wielu islamistów ISIS z Europy to ludzie ze zdiagnozowanymi problemami psychicznymi, za-

nim przyłączyli się oni do Kalifatu. Mogą to być zaburzenia o podłożu psychopatycznym i socjopatycznym. Dlatego są oni bardzo niebezpieczni i zdolni do wszystkiego. Lęk przed śmiercią jest im obcy.

Najprawdopodobniej interesuje ich tylko zabicie jak największej liczby ludzi lub zniszczenie infrastruktury, zagrażające egzystencji milionów Europejczyków. Propaganda



ISIS, promująca kult przemocy i śmierci, tylko napędza ich chore zapędy apokaliptyczne. Liderzy Państwa Islamskiego sprytnie wykorzystują te zaburzenia do własnych intryg politycznych i ideologicznych. Czyżby nawet do kilkuset arabskich wersji słynnego norweskiego Breivika swobodnie poruszało się po całej Unii Europejskiej? Jest to przerażający i budzący groźbę scenariusz.

### **Wszystko jest możliwe**

Doniesienia medialne o nieudanych atakach sugerują, że dosłownie wszystko może się zdarzyć. Od porwania i masakry w pociągu, do strzelaniny zakończonej detonacją pasów shahida w paryskim Disneylandzie czy na berlińskim Alexanderplatz. Służbom specjalnym nie udało się uchronić Francji przed dwoma brutalnymi **zamachami** w Paryżu w ciągu jednego roku. Ponadto policja nie potrafiła zapewnić bezpieczeństwa niemieckim kobietom w sylwestrową noc. To jest zły prognostyk. Należy też zwrócić uwagę, że **islamiści** są wściekli na elity europejskie oraz amerykańskie i szukają zemsty za bombardowania na ich pozycję w Iraku i Syrii. Ich zamachy nie są częste na terytorium tzw. Zachodu. Jednak jeśli do nich dochodzi, są one

brutalne, spektakularne i kosztują zachodnie gospodarki mnóstwo pieniędzy. Terrorysty są bardzo przebiegli i bezwzględni. Udowodnili to już wiele razy w różnych częściach świata.<sup>199</sup>

## Odezwa mnichów z Góry Athos, część II<sup>200</sup>

12 luty 2016

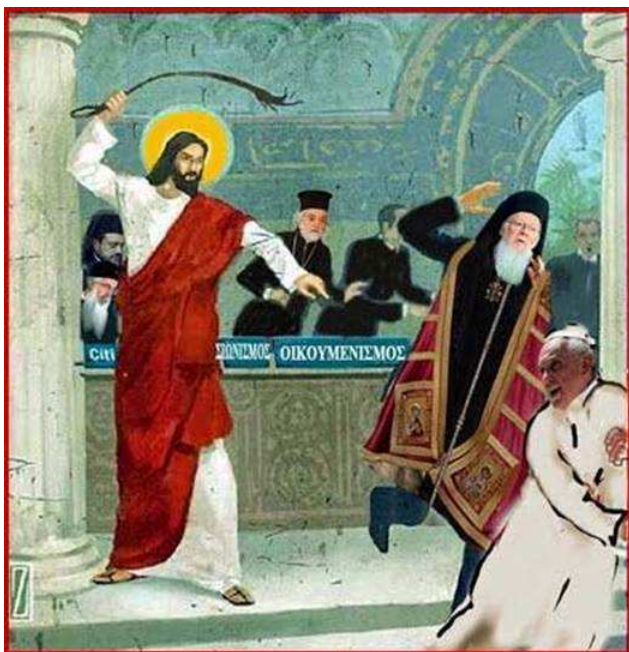
Najbardziej widocznym dowodem ich złej wiary w „jedyne Boga” z niechrześcijanami i poganami – jest cytata z „Dokumentu Końcowego” Międzyreligijnego Spotkania na Szczycie 2006 roku, które odbyło się w Moskwie: Metropolita Cyryl (Gundiajew) był organizatorem i uczestnikiem szczytu:

„My, uczestnicy ogólnoswiatowego szczytu przywódców religijnych – głów i przedstawicieli wspólnot chrześcijańskich, muzułmańskich, żydowskich, buddyjskich, hinduskich i japońskich z 49 krajów – spotkaliśmy się w Moskwie w przededniu szczytu „Wielkiej Ósemki”. Szczegółowo omówiwszy kwestie, będące przedmiotem wspólnego zainteresowania, zwracamy się do przywódców państw, do naszych wspólnot religijnych oraz do wszystkich ludzi dobrej woli ...

Szczególnie zwracając się do wszystkich wierzących ludzi, wzywamy ich do szanowania i akceptowania siebie nawzajem, niezależnie od różnic religijnych, narodowych i innych. Będziemy pomagać sobie nawzajem i wszystkim uczciwym ludziom w budowaniu lepszej przyszłości dla całej rodziny ludzkiej. Będziemy chronić pokój, nakazany przez Najwyższego!”

Patriarcha Bartłomiej z Jezuitą Franciszkiem w Jerozolimie

„Synkretyzm międzyreligijny zrównuje wszystkie religie z odśloną przez Chrystusa Czią i Poznaniem Boga oraz życiem w Chrystusie. W konsekwencji jest podważany Dogmat nie tylko o Jedynym, Świętym i Apostolskim Kościele (Cerkwi) w stosunku do herezji, ale także podstawowy Dogmat o unikalnym w świecie Objawieniu i zbawieniu ludzi przez Jezusa Chrystusa w systemie światowych religii. Jest to potworny błąd, największa herezja wszechczasów”. Wyznanie Wiary, 2009r.



3) Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion nieustannie, aktywnie, bez odrzucenia tego śmiertelnego grzechu – herezji, uczestniczą we wszech-herezji ekumenizmu, uznają tzw. „Światową Radę Kościołów (Cerkwi)”, heretyckie „Kościoły-Cerkwie-siostry” i inne „kościóły – cerkwie”, i tym samym depczą Symbol Wiary (Credo) i Dogmat o Kościele (Cerkwi); uczą o tym otwarciu w świątyni, publicznie oraz w dokumentach pisanych, kusząc swoimi słowami i postępowaniem Prawosławnych Chrześcijan.

„Obalono wszystkie te granice, które zostały założone przez Świętych Ojców, nie ma realnej granicy na drodze między herezjami a Cerkwią (Kościołem), między prawdą a błędem. I herezje są kościołami (cerkwiąmi), i oczywiście wszystkie jak papieski, które obecnie są uważane za siostrzane kościoły-cerkwie, w których we wszystkich razem z naszą Cerkwią Bóg ustanowił opiekę o zba-

<sup>199</sup> Źródło: <http://pl.blastingnews.com/swiat/2016/02/europejski-11-wrzesnia-zbliza-sie-wielkimi-krokami-00762443.html>

<sup>200</sup> Chcąc lepiej zapoznać się z tematyką artykułu odsyłamy na stronę Bractwa, na której znajdują się filmy i linki do filmów: <https://bractvospassa.wordpress.com/2016/02/12/odezwa-mnichow-z-gory-athos-czesc-ii/>

wienie ludzi. I w herezjach jest Łaska Ducha Najświętszego, dlatego Chrzest w nich, jak również wszystkie Sakramenty są ważne.

*Ci, którzy zostali ochrzczeni, do jakiegokolwiek by herezji nie należeli, są członkami Ciała Chrystusa, którym jest Cerkiew (Kościół). Przekleństwa i anatemy Soborów teraz nie mają mocy i należy je usunąć z ksiąg liturgicznych. Ukrywając się pod dachem „WCC”(ŚRK – Światowej Rady Kościołów (Cerkwi) – od AL.), naszym przebywaniem w niej (w Radzie – od AL.) w rzeczywistości zdradzamy naszą cerkiewną (kościelną) świadomość. Niszczymy Dogmat o Jednej, Świętej, Soborowej i Apostolskiej Cerkwi (Kościele), Dogmat Wiary „w Jedynego Pana, Jedną Wiarę, Jeden Chrzest”. Wyznanie Wiary, 2009*

**Szczyty Międzyreligijne w Kazachstanie, w Astanie, 2003, 2006, 2009, 2012, 2015**

- <http://www.inform.kz/rus/article/2586990>
- <http://www.patriarchia.ru/db/text/123674.html>
- <http://www.patriarchia.ru/tag>

**Szczyty Międzyreligijne w Azerbejdżanie, w Baku, 2010, 2011**

- <http://www.patriarchia.ru/db/text/1146765.html>
- [http://www.baku-eparhia.ru/news/news\\_archive/2010/?ID=807](http://www.baku-eparhia.ru/news/news_archive/2010/?ID=807)

Ekumeniczne modlitwy międzyreligijne i szczyty – to są celowe działania, skierowane do utworzenia „jedynego religii światowej”! Kłamstwem jest, że wszystkie wierzenia i religie „służą jednemu Bogu, tylko na różne sposoby”, ekumeniści kuszą Prawosławną trzodę. Ludzi, którzy nie przyjęli Prawosławia: „rzymskich katolików”, protestantów, muzułmanów, buddystów, hinduistów, itd., utrzymują w diabelskim zwodzeniu, pozbawiają ich Prawdziwej Wiary w Prawdziwego Boga, Wiary w Trójcę Świętą i Jezusa Chrystusa, zamykają im drogę do nawrócenia, do przyłączenia się do Cerkwi Chrystusowej – do Świętej Cerkwi Prawosławnej. Pozbawiając ich zbawienia, prowadzą wszystkie narody do oddawania czci temu obrzydliwemu dla Boga Antychrystowi, jako „bogowi”, pociągając za sobą na wieczne zatracenie!

*„Ta wszech-herezja jest akceptowana przez wielu prawosławnych patriarchów, arcybiskupów, biskupów, kapłanów, mnichów i świeckich. Herezją „pozbawioną głowy” nauczają, stosują i wdrażają w praktyce za pomocą wszelkich sposobów komunikowania się z heretykami, poprzez wspólne modlitwy, wzajemne wizyty, współpracę duszpasterską, stawiając siebie w ten sposób poza Cerkwią. Nasze stanowisko wy pływa z soborowych kanonicznych rozwiązań i przykładów Świętych jest ono całkowicie oczywiste. Każdy powinien wziąć na siebie swą odpowiedzialność”. Wyznanie Wiary, 2009 r.*

Ekumeniści, jakiegokolwiek by nie zajmowali stanowisko w Cerkwi, sprzeciwiają się Duchowi Świętemu, ponieważ obalają Święte Dogmaty i Kanony, są zatem ateistami, walczącymi z Bogiem. Dlatego też to ich heretyckie – ekumeniczne stanowisko powinno być potępione i odrzucone w całości przez wszystkich Biskupów, duchowieństwo, zakonników/zakonnice i Lud Boży!

4) Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion – to są kryptopapiści. Kryptopapiści, zachowując zewnętrzny wygląd Prawosławnego Biskupa do uwodzenia wierzących, swoimi działaniami bardzo szybko prowadzą do „jedności” z papistami. Kryptopapiści – to gorliwi wykonawcy szatańskiej doktryny Soboru Watykańskiego II.

(Zob. „Wyznanie Wiary Prawosławnego Ludu Rosyjskiego”, rozdział o Soborze Watykańskim II)

Wszyscy wykonujący doktrynę Vaticanum II – to sataniści, słudzy Antychrysta i Szatana. Watykan – to legowisko diabła, „papież” (ros.-papa –tato) Franciszek – to prekursor Antychrysta, a papiści i kryptopapiści (tajni papiści) – to słudzy Szatana i Antychrysta.

**Odstępstwo (apostazja) i zła wiara Patriarchy Bartłomieja**

Metropolita Serafin z Pireusu: „Uważacie heretyckie zgromadzenia katolików i protestantów (luteran, reformowanych) za „Cerkwie, Kościoły”) o jednakowej wartości i jednakowej godności z Cerkwią Prawosławną. Uznajecie herezjarchę papieża, kardynałów, pastorów, jako posiadających prawdziwe Sakramenty, kapłaństwo i sukcesję apostolską.



Wprowadzacie podobną „teologię” również w stosunku do wyznawców innych religii (Muzułmanów, Żydów). Dla was te wszystkie herezje wraz z Cerkwią Prawosławną stanowią „Jedyną Cerkiew”, która zresztą jest obecnie podzielona, ale zmierza ku swojej jedności.

... Zaszliście bardzo daleko. Wasze stopy już przekroczyły Rubikon. Cierpienie tysięcy pobożnych dusz, duchownych i świeckich, nieustannie wyczerpuje się. Na Boga, wycofajcie się do tyłu! Nie dążcie do tworzenia podziałów i konfliktów w Cerkwi. Staracie się załagodzić różnice zdań, ale jedyne, co osiągniecie – to jest zniszczona jedność i pęknięcia w fundamencie, który do tej pory był twardy i monolityczny. Posłuchajcie i opamiętajcie się! Ale niestety! Długą drogę przebyliście. Dzień już pochylił się ku wieczorowi ... „

5) Patriarcha Bartłomiej, Patriarcha Cyryl i Metropolita Hilarion mają powiązania z wrogami Chrystusa – z „Synagogą szatana”.

Współcześni Żydzi „mówią o sobie, że są Żydami, ale nie są nimi, i kłamią, oni są synagogą szatana”! (Por. Objawienie 2: 9, 3: 9).

Patriarcha Bartłomiej w synagodze w Nowym Jorku

Uczestnicząc we wszech-herezji ekumenizmu: w „ŚRK” (Światowej Radzie Kościołów – od A.L.), w dialogach z papistami i protestantami, w międzyreligijnych szczytach i modlitwach, przyjmując „Dokument Końcowy Szczytu Przywódców Religijnych z 2006 roku i inne, uznając „jedynego najwyższego i jedyne wartości moralne” z Żydami (walczącymi z Bogiem), z heretykami i niechrześcijanami – biskupi i księża prawosławni wyrzekają się Trójcy Świętej, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Jedynej, Świętej, Soborowej i Apostolskiej Cerkwi, Wiary Prawosławnej, wznoszą bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu i stają się uczestnikami powstania religii i „kościół (cerkwi)” Antychrysta!

(Uwaga Redakcji: w tym fragmencie artykułu mamy do czynienia z linkami do materiałów. Odsyłamy do źródła)

**„Czy musi Rosyjska Cerkiew Prawosławna uczestniczyć w ruchu ekumenicznym?”**  
**Arcypasterz Serafin (Sobolew).**

**„Dlaczego prawosławny Chrześcijanin nie może być ekumenistą. Archimandryta Serafin (Aleksijew), Archimandryta Sergiusz (Jazadżijew). Misyjne Centrum im. Księdza Daniła Sysojewa.**

**„O Prawosławiu i ekumenizmie” Św. Justyn (Popowicz)**

**„Patrzcie, nie lękajcie się ...”. Metropolita Jan (Snyczew)**

**„Wyznanie Wiary Prawosławnego Ludu Rosyjskiego”** (zob. rozdział Przeciwno anty Chrystusowemu ekumenizmowi)

**GORĄCE WYZNANIE WIARY PRZECIWKO EKUMENIZMOWI, 2009 r.**

**EKUMENIZM – TO ZŁA WIARA (ros. ЗЛОБЕРИЕ) I NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA HEREZJA. Oświadczenie Metropolity Serafina z Pireusu**

**„Uczucie bezprecedensowej ekumenicznej eklezjologii, obcej Prawosławiu”: Metropolita Pireusu Serafin zdemaskował herezję Patriarchy Bartłomieja**

**„Wyznanie Wiary przeciwko herezji ekumenizmu”, 2015 r.**, ułożone przez Starca Juliana (Lazara), ojca duchowego rumuńskiego klasztoru św. Jana Chrzyciela Prodromou na Świętej Górze Athos.

**Krytyczna analiza dokumentu „Stosunki Cerkwi Prawosławnej z resztą świata chrześcijańskiego”, przyjętego w Chambésy 27.01 w 2016 roku, prawdziwa nazwa tego dokumentu – Projekt wprowadzenia wszech-herezji ekumenizmu do Cerkwi Prawosławnej**

**O szczerości naszej Wiary. Do Uchwał Soboru Biskupów RPC MP. Diakon Jewgienij Morgun**

**Zastosowanie taktyki „agresywnych przemilczeń” w strategii niszczenia Cerkwi. Diakon Jewgienij Morgun**

**„Wyznanie Wiary Prawosławnego Ludu Rosyjskiego”**

**Arcypasterz Serafin (Sobolew): „Ekumenizm nie będzie obchodził swego zwycięstwa, dopóki nie zamknie wszystkie Prawosławne Cerkwie w swym ekumenicznym światowym pierścieniu. Nie damy mu tego zwycięstwa! Pamiętając o jego istocie i jego celu, odrzucimy w całości ruch ekumeniczny, ponieważ jest to – odejście od Wiary Prawosławnej, zdrada Chrystusa, czego za wszelką cenę powinniśmy unikać, spełniając słowa przepowiedni Serafina: „Biada temu, kto chociaż na jedną jotę odszedł od Świętych Soborów Powszechnych”. To jest świat wrogi Chrystusowi i Jego Świętej Prawosławnej Cerkwi. Dlatego przyjaźń z tym światem jest, według słów Apostoła, wrogością wobec Boga (Jk 4: 4).**

**Słyszac głos Boga, zbudźcie się ze snu!  
Z bojaźnią Bożą dążcie do Chrystusa!  
Sercem skruszonym zaufajcie Mu!  
Przynieście nawrócenie do Chrystusa!**

**Pasterze, wszech-herezję zdemaskujcie!  
Podnieście głos, głosząc Syna Bożego!  
I dusze Prawosławnych uratujcie!  
Mieczem duchowym – znakiem Krzyża Jego!**

**I sztandar Krzyża nad Rusią podnieście!  
Bo nadszedł czas prorocत्व zapowiadany!  
Dogmaty Wiary Prawosławnej głoście!  
A wróg przebiegły będzie pokonany!**

**(„Carski Alarm!”)**

Tekst w języku rosyjskim:

**Услышав Божий глас, от сна очнитесь!  
Со страхом Божьим припадите ко Христу!  
И грозного Судью да убоитесь!  
И принесите покаяние Христу!**

**О, Архипастыри, Вы ересь обличите!  
Возвысьте голос, исповедайте Христа!  
И души Православных защитите  
Мечем духовным – Знаменiem Креста!**

**Вы знамя Крестное над Русью поднимите!  
Настали дни пророческих времён!  
Догматы Веры Православной оградите!  
И будет враг злохитрый уязвлён!  
(«Царский Набат!»)**

**Wasze Wysokie Świątobliwości, Wasze Świątobliwości, Arcypasterze RPC MP, być może wielu z was przed Soborem Biskupów nie zdążyło się zapoznać z dokumentem, w którym wszech-herezja ekumenizmu fałszywie przedstawiana jest jako „ruch ekumeniczny” do „przywrócenia jedności wierzących w Chrystusa”, „przywrócenia jedności Chrześcijan”, lecz bez nawrócenia się heretyków i ich powrotu na łono Świętej Cerkwi Prawosławnej! A to – jest nie do przyjęcia, to jest – herezja ekumenizmu!**

Teraz, kiedy czytacie ten tekst, już wiecie o wielkim nieszczęściu, o najtrudniejszej pokusie, która dotknęła Cerkiew Rosyjską. Dlatego proszę was, w Imię Chrystusa, odrzucicie strach przed Żydami, bądźcie zazdrośni o Prawdę Chrystusa i ochrońcie Prawosławie i Prawosławnych Chrześcijan, odrzucicie heretycki dokument i herezję, powiedzcie uczciwie trzodzie Chrystusa, że popełniliście błąd, nie mówiąc nic o tym na Soborze Biskupów, ochrońcie dusze, za które wycierpiał i został ukrzyżowany Pan nasz Jezus Chrystus!

Proszę was, na litość boską, tylko się nie bójcie i nie milczcie, Pan powierzył wam nieśmiertelne dusze milionów Prawosławnych Chrześcijan, nie oszukajcie ich, nie skućcie ich, nie oddajcie ich heretyckim wilkom, które już prowadzą ich za sobą na potępienie. Nie wyrzekajcie się Chrystusa i Jego Świętej Cerkwi! Srogiego sądu dokona nad wami groźny Sędzia! Odrzućcie ludzką wygodę i strach ludzki, i bójcie się Boga, ponieważ jeśli przemilczycie, staniecie się współuczestnikami herezji i niszczycielami dusz ludzkich! Jeśli przemilczycie, i zdemaskujecie herezję, zdradzicie Wiarę Prawosławną, a to jest droga do zatracenia!

Jesteście naszymi Arcypasterzami, którzy są zobowiązani do pilnowania stada Chrystusa, nie oszczędzając życia swego! „Dobry pasterz daje życie swoje za owce.” (J 10: 11)! Nie bój się bronić Prawdy, ponieważ to Sam Pan nasz powiedział – „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (Jan 14: 6). Bóg będzie z wami, Bóg da wam Łaskę, Bóg da wam potrzebne słowa i moc z Nieba wyznawać Prawdę Chrystusową, macie już wielką Łaskę Biskupstwa i Łaskę Monastycyzmu, (stanu mnisiego, życia zakonnego)! Przecież jesteście nie tylko żołnierzami Chrystusa, zostaliście postawieni, aby być dowódcami wojska Chrystusowego tutaj, na Ziemi – w Cerkwi wojującej! Nie stchórzcie, nie bójcie się wyjść na pole bitwy, kiedy trwa walka o Święte Prawosławie! Prawosławny Naród Rosyjski podąży za wami, a nie za heretykami!

*Arcypasterz Teofan Połtawski: „W Rosji zostanie przywrócona Monarchia, władza Autokratyczna. Pan już wybrał przyszłego Cara. Będzie to osoba płomiennej wiary, genialnego umysłu i żelaznej woli. Przede wszystkim zaprowadzi on porządek w Cerkwi Prawosławnej, usuwając wszelkich nieprawdziwych, heretyckich i letnich biskupów. I liczni, bardzo liczni, z małymi wyjątkami, prawie wszyscy zostaną usunięci, a nowi, prawdziwi, niezachwiani biskupi staną na ich miejscu ... Wydarzy się to, czego nikt nie oczekuje. Rosja powstanie z martwych, a cały świat będzie zaskoczony. Prawosławie w Rosji odrodzi się i zatryumfuje. Ale tego Prawosławia, co było wcześniej, już nie będzie. Sam Bóg postawi na tronie silnego Cara”.*

**Przeciw herezji powstańmy za Wiarę!**

**Oddajmy życie za wyznanie Wiary!**

**A Chrystus wskrzesi z martwych nas za Wiarę!**

**Za Przykazania naszego Chrystusa! Amen!**

**Mnich Michaił**

Tekst w języku rosyjskim:

**Восстанем против ереси за Веру!**

**Жизнь отдадим в исповедании за Веру!**

**Да и воскреснем со Христом за нашу Веру!**

**За заповеди нашего Христа! Аминь!**

**Инок Михаил**

**My – Rosjanie! Z nami Bóg i Opieka Bogurodzicy i dlatego zwyciężymy!**

25.01 / 07.02 2016

*Sobór Świętych Carskich Wielkich Męczenników Cara Mikołaja, Carycy Aleksandry, Carewicza Aleksija, Carewien Olgi, Tatiany, Marii, Anastazji, Wielkiego Męczennika Grigorija Nowago, Prepodobnych Męczennic Wielkiej Księżnej Jelizawiey i mniszki Warwary, kapłana Władimira, Metropolity Kijowskiego i Wszystkich Nowych Męczenników i Wyznawców Rosyjskiej Cerkwi, Arcypasterza Grigorija Teologa.*

**To jest nasza odezwa soborowa; za wszystkie nasze słowa ponosimy pełną i świadomą odpowiedzialność przed Bogiem, przed wami – Biskupi Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, przed Ludem Bożym, a przeciwko heretykom jesteśmy gotowi do złożenia zeznań na Soborze Prawosławnym lub w Sądzie Cerkiewnym, tylko żeby tam byli Prawosławni Arcypasterze, którzy potępiają herezję ekumenizmu i heretycki dokument ekumeniczny i żeby Lud Boży również był tam obecny.**

**Ojciec Rafael (Bieriestow)**

**Ojciec Onufry (Stiebielew – Velasquez)**

**Ojciec Panteleimon (Antoszin)**

Mnich Domian (Michalewicz)  
Nowicjusz Aviv (Amirow)  
Ilja Michiejew  
Aleksiej Dobyczin

Иеросхимонах Рафаил (Берестов)  
Иеросхимонах Онуфрий (Стебелев-Веласкес)  
Иеросхимонах Пантелеимон (Антошин)  
Монах Домиан (Михалевич)  
Послушник Авив (Амиров)  
Илия Михеев  
Алексей Добычин<sup>201</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

11.2.2016 r.

## Mnisi – to ci, którzy ostro czują siłę grzechu.

13 luty 2016

Monastycyzm ... Życie mnisze... W wyobrażeniu zwykłego człowieka, mało obeznanego z życiem Cerkwi, wydaje się ono czymś odległym, martwym i archaicznym, a pod wpływem istniejącego w społeczeństwie pustostłowa wyobrażenia te ewoluują i przekształcają się we wszelkiego rodzaju nonsensy i bajki. Ale przecież monastycyzm służy jako łącznik między ziemskim światem i Królestwem Niebieskim.

Często żyjemy, owładnięci krzątaniną, a rzeczywistość odchodzi nam spod stóp, życie przemienia się w oszustwo pragnień, kołyszemy się z boku na bok w poszukiwaniu ziemskiego szczęścia, a prawda z powodu naszej beztroski pozostaje dla nas nieznaną, ukrytą w tajnikach wiary.

Monastycyzm od starożytności został powołany do przechowywania i ochrony wiary i aby być przykładem prawdy i rzeczywistości dla człowieka, ratowanego przez Boga, którego nawrócenia którego Bóg oczekuje i spodziewa się każdej sekundy. Według słów świętych, mnisi – to światło świata, a światło mnichów – to Aniołowie. Mnich – to nie tylko człowiek, ubrany w czarne ubrania. Monastycyzm – to wewnętrzny stan duszy ludzkiej, który czyni ją inną w stosunku do świata. Według słów prepodobnego Jana Lestwicznika, mnichem jest ten, kto trzyma się tylko Bożych słów i Przykazań w każdym czasie, w każdym miejscu i w każdej sprawie. Wewnętrzne uporządkowanie duchowe i usunięcie się ze świata zewnętrznego do klatki swojej duszy tworzy mnicha. Mnich – to człowiek wewnętrzny, ma on wielką chęć do wypełniania przykazań ewangelicznych, mnich dąży do zdobycia cnót i zjednoczenia się z Chrystusem. Żyje on dla Chrystusa i znajduje się w nieustannej walce ze swoją słabością, z bezcielesnymi wrogami rodzaju ludzkiego.

Rozmawiamy z człowiekiem, który wyrzekł się świata i ma już pewne doświadczenie życia w Chrystusie. Zewnętrznie wcale nie jest podobny do obrazów starożytnego monastycyzmu, na pierwszy rzut oka wygląda jak zwykły starszy człowiek, starzec, posiadający niemoce, właściwe dla jego wieku i naszych czasów. Ale przy bardziej uważnym obcowaniu zrozumiesz, że siła jego słowa, w porównaniu ze zwykłymi pojęciami, jest bardzo wielka, napełniana nie z tego świata prawdą ewangeliczną.

**– Ojciec Glebie, pierwsze moje pytanie do Ojca jest takie: dlaczego zdecydował się Ojciec zostać mnichem?**

---

<sup>201</sup> Źródło: ПАТРИАРХИ ВАРФОЛОМЕЙ, КИРИЛЛ И МИТРОПОЛИТ ИЛЛАРИОН – ЗЛЕЙШИЕ ЕРЕТИКИ ВО ВСЕЛЕННОЙ! Обращение Афонских монахов <http://3rm.info/mainnews/61365-patriarh-kirill-i-mitropolit-illarion-eretiki.html>

– Bóg powołał. Przecież w Ewangelii Jana Pan mówi do Apostołów: Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem (J 15, 16). A kiedy Bóg zawoła, to zostawisz wszystko. I chwytaj się poły szaty Chrystusa i nie wypuszczaj jej do ostatnich dni swoich, ponieważ wszystko od Niego, przez Niego i dla Niego, jak Apostoł Paweł pisze do Koryntian. Cóż, więc wszystko zostawiłem – sztukę, rodzinę, świat zewnętrzny i podążyłem za Chrystusem.

– ***Jak rozumiem, przyjął Ojciec anielski obraz już w wieku dojrzałym, który był poprzedzony życiem w świecie. Jaki jest Ojca świecki zawód?***

– Malarz – grafik, ilustrator książek, członek Związku Artystów, Moskiewskiej organizacji Związku Artystów, sekcji grafika, podsekcji książki. W czasie lat pracy w moskiewskich wydawnictwach zilustrowałem ponad 50 książek z literatury rosyjskiej i zagranicznej.

– ***A ikony po przyjęciu ślubów nie próbował Ojciec pisać?***

– Nie. W ciągu ostatnich 25 lat nigdy nie wziętem pędzla do ręki. Myślę, że dzisiaj malarzy ikon jest więcej niż zapotrzebowania na ikony.

– ***Czy nie żałuje Ojciec, że zostawił sztukę i świat zewnętrzny?***

– Cel określa środki, a nie odwrotnie. Czy mogłem za pomocą środków artystycznych poznać Prawdę, Którą jest Chrystus? – Oczywiście, nie. Więc zostawiłem pędzle i farby i zagłębiłem się w modlitwę. I jeślibym dzisiaj miał okazję, aby rozpocząć życie na nowo – to chciałabym urodzić się w monasterze.

– ***Ojczyźnie, chciałoby się usłyszeć słowo z osobistego doświadczenia, czym jest monastycyzm dla Ojca?***

– Podstawą monastycyzmu jest samokształcenie, samozaparcie, samoograniczenie we wszystkim. Przecież łatwiej jest zrobić rewolucję światową niż przerobić siebie. Ponadto, wśród ciężkich doświadczeń życia w ostatnim czasie, wśród szalejącego morza niewiary, niemoralności i wad, widząc złośliwy napór najróżniejszych nauk ateistycznych, widząc wzrastającą wściekłość wszelkich podziałów i sekt, gdy serce ściska się z bólu i przerażenia, kiedy do duszy może zakraść się rozpacz odnośnie przyszłości naszego narodu, wśród ciężkich rozmyślań i smutnych przeczuć, jest tylko jedno pocieszenie i wsparcie w życiu – to monastycyzm.

**Cielesnym, ziemskim ludziom nieprzyjemny jest nawet zewnętrzny wygląd mnicha, ponieważ przeszkadza on zagłuszyć głos sumienia i przypomina im, że są rozwiązli i podobni do zwierząt. Ludzie naszych czasów nie rozumieją, nie doceniają, a ponadto potępiają monastycyzm. A przecież mnisi – to są ci, którzy szczególnie ostro uświadamiają i czują siłę grzechu, w pierwszej kolejności, oczywiście w sobie, jego nie do wyrażenia ciężar dla sumienia. Grzech rodzi śmierć. I jak nie mówić o nim mnichowi?**

Oprócz tego, mnich – to nieustanna modlitwa. W listach Św. Ignacego (Brianczaninowa) jest takie zdanie: dla żebraka właściwe jest proszenie, a dla człowieka, który wpadł w nędzę grzechu, właściwe jest modlenie się. Przecież modlitwa – to płacz upadłego i pokutującego przed Bogiem człowieka. I cała droga do Chrystusa jest modlitwą. Mnisi – są to właśnie ci ludzie, którzy według słowa Apostoła nie chcą niczego więcej wiedzieć w tym życiu, oprócz Chrystusa i otrzymują Go w swoim sercu przez mądre czyny, całkowicie przez życie duchowe.

– ***Jeśli Bóg pozwoli, to podyskutujemy o różnych problemach. Najpierw proszę odpowiedzieć na takie pytanie: czy może prosty mnich publicznie wyrażać swoją opinię?***

– Może, ale tylko po błogosławieństwie. Na przykład, na tę rozmowę wziętem błogosławieństwo od dwóch duchownych. Przy tym swoimi odpowiedziami nie staram się kogokolwiek w czymkolwiek przekonać. Pan – pyta, ja – odpowiadam.

– ***Proszę powiedzieć, co to jest posłuszeństwo?***

– Lestwicznik pisze tak: „Posłuszeństwo jest poprzedzone usunięciem się ze świata i odrzuceniem swojej woli.” A potem mówi dalej o tym, że pod modlitewnym okryciem swego duchowego nauczyciela człowiek dość szybko przesuwa się do Boga. Mówi on jeszcze tak: **posłuszeństwo – to jest kompletne niedowierzanie samemu sobie, nawet w dobrym dziele aż do końca dni swoich. Wszyscy Świeci Ojcowie nazywali posłuszeństwo wyznaniem wiary i dodawali, że bez tego nikt z niepokornych Pana oglądać nie będzie.**

Niestety, z jakichś powodów wielka cnota posłuszeństwa dzisiaj przez wielu jest źle rozumiana. Najczęściej utożsamiają hierarchię, przełożonego lub biskupa z Cerkwią i nieposłuszeństwo jednej z tych osób jest traktowane jako nieposłuszeństwo wobec Cer-

kwi. Ale to nie tak. A poza tym, posłuszeństwo – to obraz duchowy i buduje się on na wzajemnym zaufaniu. Jeśli tego wzajemnego zaufania nie ma, to posłuszeństwo zamienia się w podporządkowanie lub uległość. A to są terminy absolutnie świeckie.

**– Dziękuję (Zbaw, Władco ros.- Спасу, Господу), Ojcie. Dlaczego Ojciec mieszka w prywatnym mieszkaniu, a nie w monasterze?**

– Na początku 2007 roku, nasz monaster zaczął upadać, zarówno duchowo jak i moralnie i zostało w nim tylko kilka osób. Zwróciwszy się do Władyki, poprosiłem o jego błogosławieństwo na opuszczenie klasztoru i **przechodziłem przesłuchanie przy zarządzie diecezjalnym – do tej chwili, kiedy odmówiłem przyjęcia paszportu, dowodu emerytalnego, polisy medycznej i innych dokumentów.** Władyka wezwał mnie i zapytał: „Dlaczego?” Odpowiedziałem: „Władko – święty, ja – mnich. I podczas postrzyżyn, podczas których był obecny Sam Bóg, Królowa Niebieska i Sobór Świętych Aniołów, składałem obietnice. Pierwszą z nich – było wyrzeczenie się świata. A jakież to wyrzeczenie się świata, jeżeli mój portfel pęka od świeckich dokumentów? Kogo oszukiwać?” Władyka ze zrozumieniem odniósł się do moich słów i obiecał znaleźć mi pokój, gdzie mógłbym spędzić resztę moich dni na modlitwie w samotności i odosobnieniu od świata zewnętrznego. Zamożni ludzie w Moskwie, którzy czasami korzystali z moich duchowych rad, zaproponowali wynająć dla mnie jednopokojowe mieszkanie. Władyka pobłogosławił i mieszkanie zostało znalezione dosłownie w ciągu kilka dni – to same, w którym mieszkam już trzeci rok.

**– Odmówił Ojciec świeckich dokumentów, paszportu, a tym samym potwierdził swoje wyrzeczenie się świata. Ale problem współczesnych dokumentów dziś dotyczy nie tylko mnichów, ale każdego prawosławnego Chrześcijanina. Co może Ojciec powiedzieć na ten temat?**

– O paszporcie w nasze dni napisano całe tomy literatury wyjaśniającej. Ale dla prawosławnego Chrześcijanina wystarczy zrozumieć to, że zaczynając od podatku VAT, następnie paszportu, jutro karta elektroniczna, a następnie chipy – to wszystko jest urządzaniem życia na ziemi bez Boga. Bóg darował nam wolność wyboru i wolę, ale to wszystko zostanie zabrane w tym światowym obozie koncentracyjnym, który dzisiaj tworzą siły zła. I kwestia paszportu teraz – to już jest kwestia naszej wiary, to jest granica, oddzielająca królestwo diabła i Królestwo Boże. I problem już wygląda tak: czy zostanie w ogóle zachowana nasza wiara.

Przecież właściwości naszego życia duchowego dzisiaj są takie, że diabeł nie będzie wymagał od Chrześcijan wyrzeczenia się Chrystusa, ponieważ tworzące się Imperium Zła będzie gotowe do wchłonięcia całej ludzkości, ze wszystkimi jego osobliwościami narodowymi. I niech ludzie wierzą w kogokolwiek lub w cokolwiek: w Chrystusa, w Buddę, w Krisznę, w Mahometa, w pieniądze, w siebie – w cokolwiek, tylko żeby się utożsamiali (identyfikowali) z tym szatańskim systemem poprzez paszport, poprzez e-kartę (kartę elektroniczną) i tak dalej. Oto czego wróg żąda od nas. Jeśli się nie sprzeciwimy, nie zdemaskujemy tego podłego systemu i tych, którzy go tworzą, to ono – Królestwo Zła – będzie tworzone naszymi rękoma, przy naszej milczącej zgodzie.

**– Ojciec Glebie, oczywiście jest, że paszport z rubryką „kod osobisty (numer identyfikacyjny)”, ze znakami RFID pod zdjęciem, z winietkami i innymi atrybutami – to dzień wczorajszy. Od 2012 roku obywatelom rosyjskim będą wydawane karty elektroniczne. Jak na to Ojciec patrzy?**

– Kilka lat temu, Ojciec Cyryl (Pawłow) powiedział, że tym, którzy wezmą paszport Rosyjskiej Federacji będzie trudniej odmówić kolejnych dokumentów. A więc dzisiaj każdy prawosławny Chrześcijanin sam decyduje o swoim losie w wieczności.

**– Co można doradzić ludziom, którzy rozumieją niebezpieczeństwo z powodu dokumentów nowego systemu, ale odrzucenie ich – pełne lub częściowe – odkładają na później?**

– Mój przykład – jest to szczególny przypadek, gdzie wszystkie okoliczności ułożyły się pomyślnie, abym rzekł się dokumentów. Pomogły mi i wiek i duża odległość od świata. Dlatego nigdy nie mówiłem żadnych kazań o tym, aby ludzie palili paszporty. Bo wiem, jak trudne jest to dla żyjących w świecie. Człowiek natychmiast staje się wyrzutkiem społeczeństwa. Jest to wy-

czyn codzienny, którego nie każdy uniesie. A jednak znam wiele rodzin z ośmiorgiem, sześciorgiem i pięciorgiem dzieci, których rodzice nie mają paszportów. Oczywiście, oni mają swoje własne problemy. Na przykład, każdej jesieni, kiedy nowe podrastające dzieci idą do szkoły, ich nie przyjmują, ponieważ nie posiadają świadectwa urodzenia, bo dzisiaj w akcie urodzenia automatycznie jest wpisywany numer dziecka. I co robić w takim przypadku? Wtedy oni wszyscy zaczynają się modlić, a Bóg wszystko urządza na lepsze.

Znam jednego z tytułem doktora nauk, który dzisiaj chodzi pieszo, ponieważ w swoim czasie nie zdążył przedłużyć prawa jazdy, a bez paszportu to już jest niemożliwe do zrobienia. Znam również młodego człowieka z dyplomami dwóch wyższych uczelni – także bez paszportu. No, a i różnych babć – bez liku.

**– A jaki stosunek do problemów totalnej kontroli jest wśród rosyjskiego monastycyzmu?**

– O monastycyzmie nie można powiedzieć jednoznacznie: tak lub nie. Niewątpliwie, monaster dyscyplinuje. Ale ja dość dobrze znam obecną sytuację tych monasterów, które dla niektórych mogą wydawać miejscami ratunku. W każdym bądź razie, w wyborze monasteru trzeba być nadzwyczaj ostrożnym i rozważnym.

... W rok po tym, jak zrzekłem się dokumentów, spotkałem w diecezjalnej administracji mnicha z mojego monasteru, mojego sąsiada – Ojca Teodoryta, świeć, Panie, nad jego duszą. I nie zdążyliśmy się z nim objąć i ucałować po bratersku, jak zaczął mówić do mnie z wyrzutem: „Ojcze! Zwariowałeś! Dlaczego spaliłeś dokumenty? Przecież bez emerytury, bez opieki medycznej w naszym czasie ... Tak, w pojemnikach na śmieci będziemy grzebać, zdechniemy na ulicy”... Kiedy nieco ochłonał, zapytałem go: „Ojcze, dobrze, a czy wiara u nas jest? Przecież razem z tobą chodzimy pod Chrystusem”. Zamyślił się, a potem powiedział: „Wszystko jedno, straszno”. Mogę do tego dodać, że w pojemnikach na śmieci nie grzebię. Bóg swoich chroni i mam wszystko, czego potrzebuję, a nawet więcej, staram się pomagać innym.

Ale nasze obawy wynikają z faktu, że jesteśmy całkowicie złączeni ze światem zewnętrznym. Zapominamy, że jesteśmy Chrystusowi, zapominamy naszą wiarę i przypominamy sobie o Chrystusie dopiero wtedy, gdy stracimy wszystkie swoje siły fizyczne, i po nabiciu guzów zostajemy przy rozbitym korycie. Dopiero wtedy zaczynamy się zwracać: „Panie, pomóż nam!”

**– Ojcze Glebie, dlaczego według Ojca tak mało jest takich ludzi, spośród ogólnej liczby wiernych prawosławnych, którzy rzeczywiście zrzekną się dokumentów?**

– Widocznie dlatego, że dzisiaj dla większości Chrześcijan wiara jest pomocą, a nie celem i sensem życia. Dlatego ludzie nie odważają się iść na wyczyn.

Za radą Ojca Gleba zwrócimy się do oficjalnego stanowiska Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, dotyczącego totalnej kontroli i rozwoju nowych dokumentów, potwierdzających tożsamość człowieka. I cóż my tu znajdziemy? Zobaczymy wielką ilość cerkiewnych wystąpień do organów władzy państwowej, oficjalnych osób, opracowanych na podstawie Soborów Biskupów i innych przedsięwzięć cerkiewnych. Znajdziemy tu wystąpienia hierarchów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, dokumenty końcowe cerkiewnych komisji, w których obawy dotyczące ustanowienia totalnej kontroli są wielokrotnie wyrażane. Na przykład, w swoim referacie na Soborze Biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, 2 lutego 2011 roku, Patriarcha Cyryl zauważył, co następuje: „Cerkiew ze zrozumieniem odnosi się do stanowiska ludzi, którzy nie chcą być poddawani kontroli, która pozwala na zbieranie kompleksowej informacji o ich życiu prywatnym, która w przyszłości może być wykorzystana do dyskryminowania ludzi na podstawie światopoglądu. Będziemy kontynuować dialog z państwem w celu uzyskania możliwości, aby mieć alternatywę dla elektronicznych środków kontroli i korzystania z tradycyjnych, nawykowych sposobów, potwierdzających przez człowieka swoją tożsamość podczas otrzymywania świadczeń socjalnych i w ogóle przy kontaktach z państwem”.

Każdy może zwrócić się do oficjalnych patriarchalnych publikacji i upewnić się w istnieniu mnóstwa cerkiewnych dokumentów, piętnujących totalną kontrolę nad osobą w jej różnych przejawach.

**– Ojciec Glebie, niektórzy uważają, że nad Patriarchatem Moskiewskim nie ma Łaski Bożej, dlatego nie odwiedzają świątyni, nie przystępują do Eucharystii św. i odrzucają Święte Dary Pańskie ...**

– Jest to najsilniejsze zwiedzenie i najtrudniejsza pokusa. Pan powiedział nam: Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. To jest Ewangelia Mateusza, rozdział 28, wers 20. Przecież są to słowa samego Chrystusa. A my swoim cielesnym rozumem postanowiliśmy „skorygować” błogosławieństwo Boże i tysiącletnią Cerkiew, która ma ogromną rzeszę świętych, pozbawiliśmy Ją Łaski. Tak nie można! Z tym się nie żartuje, to jest bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu. Opamiętajcie się!

**Na początku tego roku, Ojciec Rafał (Bieriestow) na górze Athos, udzielił wywiadu, w którym powiedział, że gdy zbierze się „ósmy powszechny” sobór – nazwał go „wilczym” – kiedy przyjmą unię i kiedy polecą czcić papieża [rzymskiego] – to wtedy już do cerkwi nie można będzie chodzić. A na razie chcę was, drodzy bracia i siostry, zapytać, jeśli nie będziemy przystępować do Świętych Darów Pańskich (Najświętszego Sakramentu), to któż umocni was w walce z rozpasanym złem?**

**– A co zrobić, gdy wewnątrz samej Cerkwi nawet duchowni wieszają etykiety „sekcjarzy” lub „rozłamowców” na wierzących ludzi, którzy trzymając się cerkiewnego stanowiska, nie przyjmują dokumentów i symboli, coraz bardziej i bardziej ograniczających wolność człowieka?**

– Dziś jesteśmy już do tego stopnia zastraszeni tym, że nam, nie daj Boże, zawieszą etykietę

„schizmatyka” lub „sekcjarza”, że oduczylismy się mówić prawdę. Bo zapominamy o Przykazaniach Chrystusowych. Więc cóż mamy robić w tym królestwie kłamstwa i imitacji prawdziwego dobra? **Przede wszystkim to, co robili Chryścianie pierwszych wieków w czasie prześladowań: cierpieć i modlić się. Módlcie się za tych, którzy sprzeciwiają się Prawdzie Bożej.**

Trzeba przyznać, że w środowisku cerkiewnym są tacy, którzy śmieją się z Chryścijan, obawiających się totalnej kontroli, a nawet atakują wierzących ludzi, nadając im obrzydliwe imiona. Ale takie przekleństwa nie zobowiązują, aby się z nimi zgadzać. Oni nie mają nic wspólnego z duchem życia cerkiewnego. Są to tylko prywatne poglądy, nawet jeśli są one wyrażane przez osoby duchowne. Ponadto, w przypadku odmowy przyjęcia paszportu lub karty elektronicznej, o ile to nie jest związane z jakimiś przeciwnymi Prawosławiu błędami, biskup czy ihumen monasteru lub inna obdarzona cerkiewną władzą osoba, nie ma prawa do nakładania zakazów, jak też nie ma prawa nakłaniać do przyjęcia tego lub innego dokumentu świeckiego. Według współczesnych aktów cerkiewnych, Cerkiew znajduje się poza aktywnym życiem politycznym państwa i może służyć radą, ale nie przymusem. Zobowiązać do przyjęcia tego lub innego dokumentu tożsamości, tak samo jak i zobowiązywać do jego zrzeczenia się, nikt nie ma prawa. A uwzględniając kierunek przepisów cerkiewno – administracyjnych w tej dziedzinie nawet nie powinien.

**I trzeba pamiętać, że główny dokument Chryścijanina. – to serce, które będzie świadczyć na Strasznym Sądzie o jego prawym życiu lub ujawni jego nieprawość i grzechy.**

Przygotował Wiktor Zariecznyj

Wg materiałów filmu-rozmowy z mnichem Glebem

„Wiarą człowiek żyje” 2011

<http://video.yandex.ru/users/vostin-alexandr/view/4>.

Publikuje się ze skrótami<sup>202</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

12.2.2016 r.

P.S. Jeżeli podobał się Wam powyższy materiał to możecie więcej pouczeń Ojca Glaba posłuchać i obejrzeć pod tym linkiem:

[https://www.youtube.com/results?search\\_query=%D0%9C%D0%BE%D0%BD%D0%B0%D1%85+%D0%93%D0%BB%D0%B5%D0%B1](https://www.youtube.com/results?search_query=%D0%9C%D0%BE%D0%BD%D0%B0%D1%85+%D0%93%D0%BB%D0%B5%D0%B1)

<sup>202</sup> Źródło: «Монахи – это те, кто остро чувствуют силу греха» [http://www.myrim.ru/2011/10/blog-post\\_8187.html](http://www.myrim.ru/2011/10/blog-post_8187.html)



# CO PO SPOTKANIU PAPIEŻA I PATRIARCHY?

14 luty 2016

**NIECH KOMENTARZ NASZEGO ZNAJOMEGO DMITRIA SAVVINA POSŁUŻY DO ZOBRAZOWANIA ZAISTNIAŁEJ SYTUACJI CZYLI SPOTKANIA NA KUBIE:**

„Wytworny tekst. Taki bez głupot – wspaniały. Czysta robota. Naturalnie, czytałem – i podziwiałem. **Dokładnie w takim stopniu, w jakim można podziwiać pracę wroga.**

(TU TEN WYTWORNY TEKST>>> <http://www.pravmir.ru/sovmestnoe-zayavlenie-papym-rimskogo-frantsiska-i-svyateyshego-patriarha-kirilla-polnyiy-tekst/>

**Teologiczna część okazała się przewidywalna: Destylowany Drugi Watykan. Prawosławia tutaj nie ma w ogóle.** Co jest logiczne, jeśli założy się, że interes teologiczny był właściwie tylko u jednej ze stron – w Rzymie.

Natomiast składnik polityczny okazał się znacznie bardziej interesujący. Papież podpisał się pod dokumentem, w którym nie bezpośrednio, ale w sposób krańcowo zrozumiały została kopnięta Unia Europejska i także nie bezpośrednio, ale bardzo wyraźnie oblizano Putina. Przy tym wszystkie ostre krawędzie, skrajnie niewygodne dla WWP (X) (WWP – skr. od Władimir Władimirowicz Putin – A.L.) zostały maksymalnie wygładzone.

Oczywiście, UE jest za co kopać. Ale Federacja Rosyjska daje powodów do tego, jako minimum, nie mniej. Ale od Franciszka i Cyryla wyłapała tylko UE.

**Wychodzi na to, że Kościół Rzymsko-Katolicki ponownie został nakarmiony kapitulacją nauki wiary w zamian za konkretne ustępstwa polityczne.** Cóż, poznają rękę mistrza! KGB według tego schematu pracowało przez dziesięciolecia, odkąd wysłało swoich emisariuszy w sutannach do ŚRK (skr. od Światowej Rady Kościołów – A.L.) zajmować się ekumenizmem w imieniu MP (skr. od Moskiewskiego Patriarchatu – A.L.).

I oto znowu. Zadziałano według tego samego, starego schematu. Działanie o wysokiej jakości. Cóż – old school (stara szkoła), jest – old school (stara szkoła). Jeśli po wynikach spotkania w Hawanie na Łubiance odbędą się zamknięte dekoracje orderami. Шикарный текст. Вот без дураков – великолепный. Чистая работа. Натурально, читал – и любовался. Ровно в той степени, в какой можно любоваться работой врага.

Богословская часть получилась предсказуемая: дистиллированный Второй Ватикан. Православие тут вообще отсутствует. Что и логично, если предположить, что собственно богословский интерес тут был только у одной стороны – у Рима.

А вот политический компонент получился куда более интересным. Папа подписался под документом, где не прямо, но предельно понятно пнули Евросоюз, и также не



прямо, но предельно ясно облизили Путина. При этом все острые углы, для ВВП(X) крайне неприятные, максимально сгладили.

То есть ЕС, конечно, есть, за что пинать. Но РФ дает

поводов, как минимум, не меньше. Но от Франциска и Кирилла выхватил только ЕС.

Выходит, что Римско-католической церкви в очередной раз скормили вероучительную капитуляцию в обмен на конкретные политические уступки. Что ж, узнаю руку мастера! КГБ по этой схеме работало десятилетиями, с тех пор, как отправило своих эмиссаров в рясах в ВСЦ, от лица МП экumenизмом заниматься.

И вот опять. Сработано по той же самой, старой, схеме. Сработано качественно. Что ж – old school, он и есть – old school. Если по итогам встречи в Гаване на Лубянке состоятся закрытые награждения орденами”

TUTAJ TEKST DOKUMENTU PO ROSYJSKU PODPISANEGO NA KUBIE. JEST ON TYLE WART CO NAPISAŁ DMITRII SAVVIN, SZKODA NAWET CZAS NA TŁUMACZENIE: <http://www.pravmir.ru/sovместное-zayavlenie-papyi-rimского-frantsiska-i-svyateyshego-patriarha-kirilla-polnyi-tekst/>

**Symboliczny koniec centralnego położenia Europy**

**Paradoksalnie jest to też, dodają watykaniści, swoista porażka Europy, bo miejscem historycznego, przełomowego spotkania jest Kuba, położona 9 tysięcy kilometrów od Starego Kontynentu. To oznacza również symboliczny koniec centralnego położenia Europy w życiu Kościołów chrześcijańskich.**

**Gdy papież leciał do Hawany, na jego profilu na Twitterze pojawiły się słowa: „Dzisiaj jest dzień łaski. Spotkanie z patriarchą Cyrylem to dar Boga. Módlcie się za nas.”**

**Po kilku godzinach pobytu w Hawanie papież wyruszył w nocy z piątku na sobotę w dalszą drogę do Meksyku, który jest celem jego 12. zagranicznej pielgrzymki od początku pontyfikatu.**

## **Święty Paisjusz Hagioryta : Znamię Antychrysta staje się rzeczywistością**

*14 luty 2016*

Być może, że będziecie musieli przeżyć wiele z tego o czym mówi się w Apokalipsie. Powoli i ukradkiem wiele wychodzi na światło dzienne. Sytuacja jest przerażająca. Dokonała się apostazja i teraz już tylko pozostaje nadejście „syna zatracenia” (2 List Św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan 2:3).

Świat przekształci się w dom wariatów. Będzie panował zamęt w którym każde państwo zacznie robić to co mu się podoba. Będziemy widzieć jak dzieją się najbardziej niewiarygodne, najbardziej szalone wydarzenia. Dobrze tylko, że te wydarzenia będą następowały po sobie bardzo szybko. Ekumenizm, wspólny rynek, światowe państwo, jedna religia sklecona według ich planów – takie mają (zamiary – tłum.) ci diabli.

Syjniści już kogoś przygotowują na moshiacha. Dla nich ten fałszywy mesjasz będzie królem, będzie rządził tutaj na Ziemi. Bedzie wielkie zamieszanie i nieszczęścia. W tym zamieszaniu wszyscy zapragną króla, który mógłby ich uratować. I wtedy oni wyniosą człowieka, który powie: „Ja jestem imamem, ja jestem piątym Buddą, ja jestem Chrystusem, którego oczekują chrześcijanie, ja jestem tym kogo oczekują świadkowie Jehowy, ja jestem mesjaszem żydów”.

**Nadchodzą ciężkie czasy, czekają nas wielkie nieszczęścia i utrapienia. Chrześcijanie będą cierpieć z powodu wielkich prześladowań. Tymczasem jest to oczywiste, że ludzie nawet nie rozumieją tego, że jesteśmy już na progu czasów ostatecznych, że znamię Antychrysta staje się rzeczywistością. Jak gdyby nic się nie działo. Dlatego Pismo Święte mówi, że dadzą się zwieść nawet wybrani.**

Syjniści chcą rządzić światem. Ażeby osiągnąć swój cel uciekają się do wykorzystywania czarodziejstwa i satanizmu. Patrzą oni na kult Szatana jako na środek do zdobycia mocy, która pomoże im w realizacji ich planów. Oni chcą rządzić światem z pomocą sił szatańskich. Boga oni nie biorą pod uwagę.

Znakiem tego, że nadchodzi wypełnienie prorocत्व będzie zniszczenie meczetu Omara w Jerozolimie. Zniszczą go ażeby odbudować Świątynię Salomona, która stała na jego miejscu. W odbudowanej Świątyni Salomona żydzi w końcu ogłoszą Antychrysta mesjaszem.

Rabini wiedzą, że prawdziwy mesjasz już przyszedł i został ukrzyżowany. Rozumieć to, to oni rozumieją, ale zaślepia ich egoizm i fanatyzm. Dwa tysiące lat temu w Apokalipsie napisano, że ludzie będą opieczętowani (oznaczeni – tłum.) liczbą „666”. Jak mówi Pismo Święte, starożytni żydzi obłożyli podatkiem podbite i ujarzmione w różnych wojnach, przez nich, ludy.

Roczny podatek wynosił właśnie 666 talentów złota (patrz 3 Księga Królewska 10:14 i 2 Księga Kronik (2 Paralipomenon) 9:13). A teraz ażeby ujarzmić cały świat, znowu oni wprowadzają swoją starą liczbę podatkową, która związana jest z ich chwalebą przeszłością. To jest liczba „666”, symbol mamony.

Wszystko toczy się swoją koleją. Na kartach (bankowych – tłum.) już dawno tę liczbę umieścili. A w konsekwencji ten, kto nie będzie opieczętowany (oznaczony – tłum.) liczbą „666”, ten nie zdoła ani sprzedawać ani kupować, ani brać pożyczki ani być przyjmowanym do pracy.

Rozsądek mi podpowiada, że za pomocą tego systemu Antychryst chce podporządkować sobie świat. Będzie on narzucony ludziom za pomocą systemu kontrolującego światową gospodarkę bowiem tylko ci, którzy przyjmą znamię-nakreślenie (w postaci kresek – tłum.) z liczbą „666” będą mogli wchodzić w stosunki handlowe.

Znamię będzie nakreśleniem (kreski kodu kreskowego – tłum.), które najpierw umieszczą na wszystkich towarach a następnie zmuszą ludzi do tego ażeby umieszczano im to znamię na czole i na ręce. Po cichu i powoli, po wprowadzeniu kart (bankowych – tłum.) i dowodów tożsamości z trzema szóstkami, po utworzeniu personalnych dossier osobowych, podstępny sposóbem rozpoczną oni znakowanie ludzi.

W Brukseli nad centralnym komputerem wybudowany jest cały pałac z trzema szóstkami. Ten komputer może kontrolować miliardy ludzi. A my prawosławni opieramy się temu ponieważ nie chcemy Antychrysta i dyktatury też nie chcemy<sup>203</sup>.

SUPLEMENT (do powyższego materiału)

Proszę włączyć tłumaczenie za pomocą automatycznego tłumacza.

Proroctwa starca Paisjusza Hagioryty o liczbie „666”

<https://www.youtube.com/watch?v=4eGea6oXxXk>

Patrz także życiorys Św. Paisjusza Hagioryty (1924 – 1994)

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Paisjusz\\_\(Eznepidis\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Paisjusz_(Eznepidis))

Data publikacji: 22.01.2016

Borys

## Sakrament Małżeństwa i przeszkody na drodze do niego

14 luty 2016

**KOMENTARZ DO PONIŻSZEGO -Dokumentu: *Misterium małżeństwa i przyczyny do jego nie zawarcia.***

Dokument ten uprawomocnia furtkę pozwalającą naruszać stanowisko Cerkwi w sprawie mieszanych małżeństw. Cel dokumentu jest podobny jak w kwestii naruszania postów. Niby mówi się o istnieniu akrywi i ekonomii a w gruncie rzeczy zezwala się (uprawomocnia się autorytetem Pan-Soboru) na nienormalną (patologiczną) sytuację, dobrze znaną nam z własnego podwórka, kiedy to statystycznie z 11 par mieszanych tylko jedna pozostaje przy prawosławiu.

W podpunkcie „a” paragrafu/kanonu 5 mówi się o możliwości ze względu na ekonomię udzielenia misterium małżeństwa mieszanej parze, tylko pod warunkiem wychowania przez nią dzieci w prawosławiu. Nie rozwodząc się za wiele nad treścią dokumentu przywołam tutaj słowa nowostylnego (jeszcze) ojca Theodorosa Zisisa: „Tak zwane *małżeństwa mieszane* pomiędzy prawosławnymi i nieprawosławnymi, są niekanoniczne, ponieważ nie mogą łączyć się dwa przeciwieństwa, gdyż główną przesłanką Misterium Małżeństwa jawi się misterium miłości i jednoczenia na fundamencie prawidłowej wiary. Misterium nie można przekazywać tylko jednej prawosławnej stronie. Dlatego mie-

<sup>203</sup> Źródło: <http://3rm.info/religion/4164-pechat-antixrista-stanovitsya-realnostyu.html>

szane małżeństwa są nieważne również jawiąc sobą (zakazaną –IMP) wspólną modlitwę z innowiernymi” (Ομιλία του π. Θεοδώρου Ζΐση στην Μολδαβία για την Πανορθόδοξη Σύνοδο, 21, 21.01.2016). więcej tu:

<https://bractvospasa.wordpress.com/2016/01/31/analiza-tresc-projektow-dokumentow-wszechprawoslawnego-ekumenicznego-soboru-2016/>

Dokument uzgodniony przez uczestników Zgromadzenia Przełożonych Lokalnych Cerkwi Prawosławnych w Chambesy, 21-28 stycznia 2016 roku, oprócz przedstawicieli Antiocheńskiej i Gruzińskiej Cerkwi Prawosławnej.

Opublikowano zgodnie z decyzją Zgromadzenia Przełożonych.

## 1. MAŁŻEŃSTWO PRAWOSŁAWNE

1) W dniu dzisiejszym, instytucja rodziny jest zagrożona ze względu na takie zjawiska jak sekularyzacja i relatywizm moralny. Święty charakter małżeństwa zatwierdzony jest przez Cerkiew Prawosławną jako jej podstawowe i niekwestionowane nauczanie. Wolny związek między mężczyzną a kobietą jest koniecznym warunkiem małżeństwa.

2) W Cerkwi Prawosławnej małżeństwo jest uważane za najstarszą instytucję prawa Bożego, ponieważ zostało ono ustanowione jednocześnie ze stworzeniem pierwszych ludzi, Adama i Ewy (Rdz. 2:23). Od samego początku ten związek oznaczał zarówno duchową komunie pary małżeńskiej – mężczyzny i kobiety, jak i przedłużenie rodzaju ludzkiego. Błogosławione w Raju małżeństwo między mężczyzną a kobietą, stało się świętą Tajemnicą (Sakramentem), o której wspomina się w Nowym Testamencie, w opowieści o Kanie Galilejskiej, gdzie Chrystus uczynił swój pierwszy cud, przemieniając wodę w wino i objawił tym chwałę Swoją (J 2:11). Sakrament nierozzerwalnego związku mężczyzny i kobiety jest obrazem jedności Chrystusa i Cerkwi (Ef. 5:32).

3) Chrystocentryczny charakter małżeństwa wyjaśnia, dlaczego biskup lub prezbiter błogosławi ten święty związek specjalną modlitwą. W swoim liście do Polikarpa ze Smyrny Święty Ignacy Antiocheński (ros. – Игнатий Богоносец) podkreślał, że przystępujący do komunii małżeństwa „powinni wstępować do związku za pozwoleniem biskupa, aby małżeństwo było z Pana, a nie z pożądania. Niechaj wszystko będzie dla chwały Bożej” (rozd. V). Święty charakter ustanowionego przez Boga związku i jego wysoka duchowa treść wyjaśniają apostoelskie wezwanie: „We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożo nieskalane” (Hbr 13: 4). Oto dlaczego Cerkiew Prawosławną potępiała każdą profanację małżeństwa (Ef 5: 2-5, 1 Tes 4: 4, Hbr 13: 4 i in.).

4) Związek mężczyzny i kobiety w Chrystusie stanowi „małą Cerkiew”, obraz Cerkwi. Klemens Aleksandryjski zaznacza: „Kim są ci dwaj lub trzej zebrani w imię Chrystusa, a Pan wśród nich? [137] Czy nie wskazuje to na męża, żonę i ich dziecko?” (Stromaty, 3,10, PG 8, 1169 C). Przez błogosławieństwo Boga związek mężczyzny i kobiety wzrasta, ponieważ obcowanie przewyższa indywidualną egzystencję, wprowadza małżonków do życia według obrazu Królestwa Trójcy Przenajświętszej. Warunkiem koniecznym do małżeństwa jest wiara w Jezusa Chrystusa, którą powinni podzielać narzeczony i narzeczona, mąż i żona. Podstawą jedności w małżeństwie jest jedność w Chrystusie, aby w błogosławionej przez Ducha Świętego miłości małżeńskiej odzwierciedlała się miłość Chrystusa i Cerkwi, jako tajemnica Królestwa Bożego i życia wiecznego człowieka w miłości Bożej.

5) Ochrona świętego charakteru małżeństwa zawsze miała szczególne znaczenie dla zachowania rodziny, która odzwierciedla komunie połączonych małżeńskimi więzami ludzi, zarówno w Cerkwi, jak i w całym społeczeństwie. Zatem obcowanie (komunia) realizowane w Sakramencie Małżeństwa – to są nie tylko naturalne relacje, ale i twórcza moc duchowa, realizowana w świętej instytucji rodziny. Tylko ona może zapewnić ochronę i wychowanie dzieci, zarówno w duchowej misji Cerkwi, jak i w życiu społeczeństwa.

6) Cerkiew zawsze z niezbędną surowością i należytą wrażliwością duszpasterską za przykładem wyrozumiałości Apostoła języków Pawła (Rz 7: 2-3; 1 Kor 7: 12-15, 39) podchodziła zarówno do pozytywnych warunków do zawarcia sakramentu małżeństwa (różnica płci, niezbędny wiek i in.) jak też i przeszkód (pokrewieństwo, powinowactwo, duchowe pokrewieństwo, zawarte już małżeństwo, różne wiary i in.). Wrażliwość duszpasterska potrzebna jest nie tylko dlatego, że biblijna tradycja ustala związek małżeństwa z tajemnicą Cerkwi, ale także dlatego,

że cerkiewna praktyka nie wykluczała przyswajania niektórych zasad grecko-rzymskiego prawa naturalnego, które podkreślały ten fakt, że więzy małżeństwa między mężczyzną a kobietą są „obcowaniem boskiego i ludzkiego prawa” (Modestinus) i były zgodne z nadawanym przez Cerkiew świętym charakterem Sakramentu Małżeństwa.

7) W obecnych warunkach, tak niekorzystnych dla Sakramentu Małżeństwa i świętej instytucji rodziny, biskupi i kapłani powinni aktywnie rozwijać działalność duszpasterską, aby ochronić wiernych, wspierając ich, umacniać ich nadzieję, zachwianą od zderzeń z różnymi trudnościami, utwierdzając instytucję rodziny na solidnym fundamencie, którego by nie mogły zniszczyć ani deszcz, ani rzeki, ani wiatry, ponieważ fundamentem tym jest kamień, którym jest Chrystus (Mt 7:25).

8) Małżeństwo jest fundamentem rodziny, a rodzina – realizacją małżeństwa. W dzisiejszym świecie prawdziwym zagrożeniem dla prawosławnych Chrześcijan jest ciśnienie, które ujawnia się w celu uznania nowych form współżycia. Pogłębiający się kryzys małżeństwa głęboko niepokoi Cerkiew Prawosławną ze względu na negatywne skutki dla całego społeczeństwa i z powodu zagrożenia relacjom wewnątrzrodzinnym, którego głównymi ofiarami stają się pary małżeńskie, a przede wszystkim dzieci, ponieważ, niestety, to one zwykle zaczynają męczeńsko znosić niewinne cierpienia od samego dzieciństwa.

9) Ślub cywilny między mężczyzną i kobietą, prawnie zarejestrowany, nie posiada charakteru sakramentalnego i będąc zalegalizowanym współżyciem (konkubinatem), różni się od małżeństwa, błogosławionego przez Boga i Cerkiew. Do tych członków Cerkwi, którzy przystępują do ślubu cywilnego, należy podchodzić z pasterską odpowiedzialnością, która jest niezbędna po to, aby ci ludzie zrozumieli wartość Sakramentu Małżeństwa i związanego z nim błogosławieństwa.

10) Cerkiew nie uznaje za możliwe zawarcie dla swoich członków związków przez osoby tej samej płci, a także wejścia w jakiegokolwiek inne formy współżycia, oprócz małżeństwa. Cerkiew dokłada wszelkich możliwych starań, aby ci z jej członków, którzy wchodzą w takie związki, osiągnęli prawdziwą skrucę i miłość, błogosławioną przez Cerkiew.

11) Ciężkie skutki kryzysu instytucji małżeństwa i rodziny przejawiają się w przerażającym wzroście liczby rozwodów, aborcji i pomnożeniu innych problemów życia rodzinnego. Skutki te są wielkim wyzwaniem dla misji Cerkwi we współczesnym świecie. Dlatego pasterze Cerkwi powinni dołożyć wszelkich starań, aby rozwiązać te problemy. Cerkiew Prawosławną z miłością wzywa swoje dzieci, mężczyzn i kobiety i wszystkich ludzi dobrej woli, aby zachowały wierność świętemu charakterowi rodziny.

## **2. O PRZESKODACH DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA**

1. W odniesieniu do przeszkód na drodze do małżeństwa z powodu pokrewieństwa, powinowactwa, usynowienia i pokrewieństwa duchowego mają moc przepisy kanonów (reguły 53 i 54 Soboru w Trullo) i zgodna z nimi praktyka Cerkwi w takiej postaci, w jakiej jest używana dzisiaj w Lokalnych Autokefalicznych Cerkwiach Prawosławnych, definiowana i opisana w ich Ustawach i odpowiednich decyzjach ich Synodów.

2. Nie do końca rozwiązane lub nie unieważnione małżeństwo, a także trzecie małżeństwo stanowią bezwzględną przeszkodę do zawarcia małżeństwa, zgodnie z prawosławną tradycją kanoniczną, kategorię potępiającą bigamię i czwarte małżeństwo.

3. Zgodnie z akriwią świętych kanonów zabrania się zawierania małżeństwa cerkiewnego po ślubach zakonnych (16-ta Reguła IV Soboru Powszechnego i 44-ta Reguła Soboru w Trullo).

4. Kapłaństwo jest przeszkodą do zawarcia małżeństwa, zgodnie z aktualną tradycją kanoniczną (3 Reguła Soboru w Trullo).

5. W odniesieniu do mieszanych małżeństw prawosławnych z wyznawcami innej wiary lub niechrześcijanami postanowiono:

a) małżeństwo prawosławnych z inowiercami jest zabronione zgodnie z kanoniczną akriwią<sup>204</sup> i nie udziela się ślubu (Reguła 72-ga Soboru w Trullo). Może być ono błogosławione

<sup>204</sup> Akriwia – (ros. – Акривия, z gr. ἀκρίβεια – ścisłość, dokładność), – w chrześcijaństwie dokładny sens, ścisłość, zgodność z literą prawa; zasada rozwiązywania cerkiewnych spraw z pozycji ścisłej określoności, nie znoszącej odstępstwa od podstawowych zasad nauki chrześcijańskiej; stosowana jest w tych przypadkach, kiedy jest mowa o dogmatycznych podstawach życia

przez pobłażliwość i w imię miłości bliźniego pod warunkiem, że dzieci z tego małżeństwa będą ochrzczone i wychowane w Cerkwi Prawosławnej.

b) małżeństwo między prawosławnymi i niechrześcijanami jest surowo zabronione przez kanoniczną akriwię.

6. Praktyka, stosowana w cerkiewnej tradycji, dotycząca przeszkód do zawarcia małżeństwa, powinna brać pod uwagę postanowienia obowiązujących przepisów prawnych państwa, bez wychodzenia poza granice cerkiewnej ikononii<sup>205</sup>.

7. Święty Synod każdej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej powinien podchodzić do praktyki stosowania cerkiewnej ikononii zgodnie z zasadami cerkiewnych kanonów, w duchu roztropności duszpasterskiej, służąc zbawieniu człowieka.<sup>206</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
3.2.2016 r.

## DWA GŁÓWNE BŁĘDY DOGMATYCZNE WSPÓŁCZESNYCH CHRZEŚCIJAN

15 luty 2016

Archimandryta Rafał (Karelin)

Odpowiedzi na pytania portalu Православие.Ru współczesnego pisarza cerkiewnego i podwiznika archimandryty Rafaela (Karelina).

**Główne uszkodzenie dogmatyczne umysłu współczesnych Chrześcijan – to utrata patrystycznego rozumienia Cerkwi jako strażniczki Prawdy, Świętej Tradycji i Pisma Świętego. Współczesne wyobrażenie Cerkwi w kręgach liberalnych coraz bardziej zbliża się do protestanckiego spojrzenia na Cerkiew jako wspólnotę ludzką, połączoną doktrynalnym porozumieniem i rytuałami, w sojuszu jednakowo myślących. Przy tym najważniejsze – boski aspekt Cerkwi jako strażniczki Łaski, nosicielki światła Taboru i nieustającej Pięćdziesiątnicy – jest zacierany, postrzega się Ją jako instytucję ludzką.**

**Dla modernistów Cerkiew staje się opuszczonym domem, który został przez nich sprywatyzowany i jest przerabiany na ich sposób.**

**Dla sprytnych modernistów Cerkiew staje się opuszczonym domem, który został przez nich sprywatyzowany i jest przerabiany na ich sposób.**

Objawienie ma dwie formy: Pismo i Tradycję. Święta Tradycja, odzwierciedlona w księgach symbolicznych (księgi doktrynalne, przyjęte przez całą Cerkiew), dogmatycznych i kanonicznych postanowieniach (dekretach) Soborów Powszechnych, tekstach liturgicznych i zabytkach hagiograficznych, coraz bardziej jest pozbawiana wartości w oczach liberalnego społeczeństwa. **W odniesieniu do modernistów, Święta Tradycja – w przeważającej mierze jest mitologią, niegodną uwagi współczesnego „wykształconego” człowieka.** Co zaś się tyczy dogmatyki i kanoniki, potwierdzonych na Soborach, to znany modernista Nikołaj Ziernow powiedział bez ogródek, że „Cała tragedia Cerkwi rozpoczęła się od Soborów Powszechnych” [1].

---

cerkiewnego, o samej istocie i celach istnienia Cerkwi i Chrześcijaństwa. Akriwia oznacza niezmiennosc dogmatu, wewnętrznej zasady wiary. Sprzeczną z akriwią jest ikononomia, tj. pobłażliwość ludzkim słabościom w sprawach cerkiewno-praktycznych i duszpasterskich, nie noszących charakteru dogmatycznego. Jeśli ikononomia jest zasadą praktycznej korzyści, to akriwia jest zasadą absolutności, ściśle określonej, wykluczającą wszelką dwuznaczność i nieokreśloność, które są dopuszczalne w dziedzinie praktycznego życia cerkiewnego i duszpasterskiej działalności i które są rozwiązywane zgodnie z cerkiewną ikononią.

<sup>205</sup> Ikononomia – (ros. – Икономия, z gr. οἰκονομία – oikos, – dom, nomos – prawo; urządzenie domu, załatwianie spraw) – 1) zasada rozwiązywania spraw cerkiewnych z pozycji wyrozumiałości, pobłażliwości, praktycznej korzyści, wygody. Ikononomia ma określone granice – patrz Akriwia; 2) ikononomia Boża, Boże budowanie domu – Boży plan ratowania grzesznego rodzaju ludzkiego od grzechu, cierpienia i śmierci. Na przykład, z powodu niewierzącego męża, który nie chce zawrzeć prawnego związku z Chrześcijanką, jego żona, żyjąca z nim z miłości, nie jest oskarżana o grzech, ale uznawana jest za prawowitą żonę. Ikononomia – to niestosowanie kanonu lub zasady dyscyplinarnej tam, gdzie ich uporczywe zastosowanie może wywołać pokusę i nowy grzech. Akriwia, odwrotnie, jest twardym zastosowaniem zasady i kanonu.

<sup>206</sup> Źródło: Таинство брака и препятствия к нему <http://www.patriarchia.ru/db/text/4361350.html>

**Moderniści starają się stworzyć nowe amorficzne Chrześcijaństwo, co odpowiadałoby namiętnościom współczesnego społeczeństwa.**

Moderniści starają się zdyskredytować źródła doktrynalne, znieść i zniszczyć, a czasem nawet ośmieszyć tradycję teologiczną i ciągłość poprzednich stuleci, stworzyć nowe amorficzne Chrześcijaństwo, które odpowiadałoby pojęciom, gustom i potrzebom, a mówiąc prościej, namiętnościom współczesnego społeczeństwa, znajdującego się pod promieniowaniem – **liberalizmu i humanizmu. Moderniści nie dążą, aby świat oświecić światłem Cerkwi i dołączyć go do wiecznej prawdy Chrześcijaństwa, ale aby Cerkiew przystosować do świata, a tym samym poddać Ją permanentnej sekularyzacji.**

**Drugi dogmatyczny błąd widzę w dążeniu modernistów, aby przerobić, a w rzeczywistości znieść prawosławną soteriologię, usunąć z niej dogmat o odkupieniu i stworzyć nową soteriologię pod nazwą „moralna teoria zbawienia”.**

**Dogmat o odkupieniu – to serce Chrześcijaństwa**

Dogmat o odkupieniu – to serce Chrześcijaństwa. Zbawienie ludzkości przez Chrystusa polegało na tym, że Ukrzyżowany Mesjasz wziął na siebie przez Swoje cierpienia i męki karę, która zgodnie ze **sprawiedliwością Bożą powinna była zawsze ciążyć nad ludzkością. Pan Bóg zastąpił nas przez Siebie i tym samym połączył sprawiedliwość z miłością, a miłość ze sprawiedliwością – w tym jest sens Ofiary Golgoty.**



**Alegoria Prawosławnej Cerkwi**

**jako moralnego wzorca człowieka.** Przy tym część modernistów dopuszczała, że Chrystus – to doskonały człowiek, a inni uważali, że jest On grzesznikiem, Który

poprzez walkę z żyjącym w nim grzechu i namiętnościami stopniowo doskonalił się moralnie i ostatecznie pokonał grzech podczas cierpień na Krzyżu. Ta fałszywa nauka przedstawiała Chrystusa nie jako Odkupiciela a nauczyciela i otwierała drogę do chrystianizowanej teozofii i gnostycyzmu. **Należy pamiętać, że starożytni gnostycy odrzucali dogmat o odkupieniu, uważając ukrzyżowanie i cierpienia Chrystusa za złudne. Apostoł Jan Teolog zabraniał Chrześcijanom mieć jakiegokolwiek kontakty z gnostykami. Historia się powtarza, i to, co jest obecnie, możemy znaleźć w przeszłości.**

Pytania archimandrycie Rafaelowi (Karelinowi)  
zadawał Anton Pospiełow

Dziękujemy Tamarze Manelaszwili za nieocenioną pomoc przy tworzeniu tego materiału  
2 lipca 2014r.<sup>207</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
15.2.2016 r.

<sup>207</sup> Źródło: ДВА ГЛАВНЫХ ДОГМАТИЧЕСКИХ ЗАБЛУЖДЕНИЯ СОВРЕМЕННЫХ ХРИСТИАН  
<http://www.pravoslavie.ru/71909.html>

# DEMONY POŚRÓD NAS

16 luty 2016

*Kiedyś Święci opowiadali i przepowiadali, że demony będą chodziły pośród ludzi na ziemi, a ludzi ten widok nie będzie dziwił. Jak widać i to już się dzieje na naszych oczach...*

**Zachodnia cywilizacja – transhumaniści jak demony !**

**Transhumaniści coraz bardziej samookaleczeni aby wyglądać jak demony**

Coraz większa fascynacja upodlonej ludzkości by przeistaczać naturalny wygląd człowieka na podobieństwo istot demonicznych wzbiera na sile dzięki ruchowi znanemu jako „transhumanizm”. Zacieranie granicy między człowiekiem, a maszyną podobno zdobywa popularność w kręgach niektórych subkultur.

Przekłuwanie ciała czy tatuaże to nic nowego dla ludzi, który coraz bardziej optują ku dosłownemu wszczepianiu sobie wprost w ciało rzeczy takich, jak silikonowe „diabelskie rogi”, a także różnych metalowych przedmiotów, a nawet czipów RFID. Podczas gdy utrzymują oni, że pomoże to ludzkości, koncepcja ta załatuje „znakiem bestii”, przed którym przestrzega Biblia.

Zdjęcie obok przedstawia właściciela duńskiej firmy o nazwie „Copenhagen Body Extremes” trzymającego czaszkę, wykonującego gest ku czci diabła i dumnie prezentującego diabelskie rogi na głowie. Według witryny World Crunch człowiek ten, imieniem Muffle Vulnuz, jest jednym z czołowych propagatorów zatrważającego trendu okaleczania ciała.



Vulnuz sam przyznaje, że ma obsesję na punkcie okaleczania ciała i mówi, że zaszczepił już siebie oraz 300 innych osób w ramach ruchu mającego na celu stworzenie hybryd ludzi i maszyn, a wszystko to w imieniu postępu technologicznego opartego na otwartych źródłach („open source”- przyp. tłum.) i wolnym oprogramowaniu.

**Transhumanizm jest drogą do stworzenia bezgotówkowego, światowego systemu kontroli**

Celem czipizacji według słów Vulnuza jest rzekome uproszczenie życia ludzi i umożliwienie im w przyszłości braku konieczności noszenia ze sobą różnych dokumentów identyfikacyjnych, gotówki czy kart kredytowych. Vulnuz twierdzi, że stanowi wraz ze zwolennikami tej technologii grupę „pionierów” usiłujących urzeczywistnić koncepcję, którą jeden z nich nazywa „połączonymi ciałami”.

„Nosimy ze sobą mnóstwo rzeczy osobistych – karty bankowe, prawo jazdy, karty biblioteczne, klucze do domu i do biura, kluczyki samochodowe, które to nie mają innego celu poza naszą identyfikacją” powiedział Hannes Sjobald, mieszkaniec Seattle i organizator niedawnego „przyjęcia implantowego”, które odbyło się w sklepie Vulnuza. „Ostatecznie pozbędziemy się tego wszystkiego i zastąpimy to jedną unikalną identyfikacją cyfrową” dodał.

Innymi słowy Vulnuz, Sjobald i wielu innych sonduje teraz jak bardzo nasilone jest dążenie do utworzenia społeczeństwa bezgotówkowego, w którym od każdej istoty ludzkiej będzie się oczekiwało że będzie udowadniać kim jest, robić zakupy a nawet wchodzić w interakcję społeczną przy użyciu wszczepionego mikroczipa RFID, bez którego przeżycie będzie trudne, o ile w końcu nie niemożliwe.

„Jak na razie istnieje tylko garstka zastosowań” powiedział Hannes. „Ale im bardziej ludzie będą przyjmowali czipy, tym większa liczba firm i instytucji publicznych zostanie zachęcona do tworzenia dla nich nowych zastosowań”.

**Sataniści wszczepiają czipy RFID w ręce ludzi w całej Europie i Ameryce Północnej**



Ruch ten nie ogranicza się wyłącznie do Danii. Według Vulnuza tysiące mikroczipów wyprodukowanych przez jego firmę dostarczane jest to Stanów Zjednoczonych i różnych miejsc w Europie, w tym do Holandii, Szwecji, Finlandii, Belgii i Francji.

Hannes złowieszczo twierdzi, że „Te implanty będą jak nasze organy wewnętrzne” dodając, że będą one niczym „nasze nerki, nasze wątroby, a my nawet nie będziemy myśleć o tym, jak będą spełniały swoje funkcje.”

Tłumaczył jak zwykle Jack a ja jak zwykle dziękuję<sup>208</sup>

TEMAT POWIĄZANY:

<http://www.fronda.pl/a/zobacz-co-demon-zrobil-tej-pieknej-dziewczynie,49714.html?page=2&>

TU ZAŚ FILMIK WSTRZĄSAJĄCY: Maria Jose Cristerna - the Mexican Vampire Woman

<https://www.youtube.com/watch?v=vr8wXSoC45Y>

## Jesteście za Europą czy za Chrystusem?

17 luty 2016

Święty Nikołaj Serbski o Europie: „W naszych czasach wyrosło nowe pokolenie Europejczyków, które poślubiło pożądlivość z arogancją rozumu i ateizmu... Pożądlivość i rozum są poślubione i małżeństwo zawarte nie jest już katolickie czy protestanckie ale, co jest jasne i oczywiste, jest szatańskie.



Współczesna Europa już nie jest papieska i nie jest luterańska. Ona jest poza ich wpływem. Ona jest całkowicie ziemską, doczesną... Czyż wy nie odczuliście zamroczenia i zbrodni antychrześcijańskiej Europy na swoich ramionach? Za kim jesteście? Za Europą czy za Chrystusem? Za śmiercią czy za życiem? Zadajcie sobie to pytanie. Uświadomcie to sobie. Zdecydujcie się. Śmierć albo życie... Wiedźcie o tym, że Europa to śmierć a Chrystus to życie. Wybierzcie życie abyście na wieki byli żywi”.

Za kim jesteście? Gdzie ciemność gęstnieje? Tam gdzie świeciło jeszcze światło i nagle ono zgasło. Tam jest najgęstszy mrok. Kiedy w przestrzeni gdzie błyszczą setki ogni i noc konkuruje z jasnym dniem nagle gasną wszystkie światła, to wtedy nad nią istnieje taki mrok jakiego nie zobaczysz w ciemnych wozach cygańskich.

Ach, bracia moi, my wznieśliśmy wodzów swoich ale otworzyliśmy oczy i zobaczyliśmy podobną przestrzeń. Błyskała ona ogniami, jakby konkurując ze słonecznym niebem. Ale ogień zgasł i, patrząc z bałkańskich wzgórz, ujrzeliśmy tę przestrzeń bez światła, ciemną jak matecznik kreta pod ziemią. To miejsce na mapie świata jest zaznaczone jako „Europa” a narody zamieszkujące ją są znane jako bezlitośni wrogowie Boga.

### Czym jest Europa?

To jest pożądlivość i rozum. Pierwsze i drugie jest ludzkie. Ludzka pożądlivość i ludzki rozum. Oba ucieleśniane są przez papieża i Lutera. Czym jest zatem Europa? To papież i Luter. Ekstremalne nasycenie ludzką pożądlivością i ekstremalne nasycenie ludzkim rozumem. Europejski papież uosabia żądzę władzy, europejski Luter uosabia ludzkie zuchwalstwo wyjaśniania wszystkiego za pomocą własnego rozumu.

Papież – władca świata i intelektualista – władca świata. Oto egzystencjalna i historyczna istota Europy. To pierwsze oznacza negację Wiary, to drugie odrzucanie Kościoła Chrystusowego. Tak poprzez wieki kilka demonów panuje w ciele Europy.

### Czy może ktoś wyzwolić Europę od tej okrutnej władzy?

<sup>208</sup> Źródło: <http://detektywprawdy.pl/2015/08/21/transhumanisci-coraz-bardziej-samookaleczeni-by-wygladac-jak-demony/>

Nikt, za wyjątkiem Tego, Który wpisany jest złotymi zgłoskami w historię rodzaju ludzkiego jako Jedyny, który wypędza demony z ludzi. Domyślcie się o Kim jest mowa? Mowa jest o Panu Naszym, Jezusie Chrystusie, Mesjaszu i Zbawicielu świata, zrodzonym z Dziewicy, zamordowanym przez żydów, Zmartwychwstałym, istniejącym od wieków w wieczności, zapowiedzianym przez Niebiosa, uwielbionym przez Anioły, poświadczonym przez świętych, wyznawanym przez naszych praociców.

Dopóki Europa trzymała się Chrystusa, Słońca Prawdy, i Jego Apostołów, męczenników, świętych, niezliczonego grona Jego świętych wyznawców i sprawiedliwych, to była ona, jak gdyby oświetloną przestrzenią, oświetloną setkami, tysiącami światła wielkich i małych.

Ale kiedy ludzka żądza i hardość z pychą rozumu, zaatakowały Chrystusa jak straszliwy huragan, pogasły natychmiast, na oczach ludzi oświetlające ognie a przestrzenią zawładnęła ciemność podobna do mroku podziemnych labiryntów kreta.

W oparciu o ludzkie pożądanie każdy naród, każdy człowiek, szuka władzy, lubieżności i chwały, wzorując się na papieżu rzymskim. Według pychy rozumu każdy naród i każdy człowiek sądzi, że jest mądrzejszy od wszystkich innych i bardziej niż innym należą mu się dobra doczesne.

**Jak może nie być wojen pomiędzy narodami i ludźmi?**

**Jak może nie być szaleństwa i gniewu?**

**Jak może nie być epidemii, susz i powodzi, plag i chorób, rewolucji...i wojen?**

Czy to wszystko powinno być takie jak wyciekanie ropy z gnijącej rany i takie jak rozchodzenie się obrzydliwego smrodu z nagromadzonych nieczystości. Papizm wykorzystuje politykę albowiem tylko tak może zdobyć władzę. Luteranizm ucieka się do tej samej filozofii i nauki w celu osiągnięcia dominacji.

W ten sposób pożądlivość wypowiedziała wojnę rozumowi a rozum pożądlivości. To jest nowa Wieża Babel, w tym także cała Europa. Ale w naszych czasach wyrosło nowe pokolenie Europejczyków, które pożeniło pożądlivość i pychę i arogancję rozumu z ateizmem, odrzucając papieża i Lutra. Teraz już nikt nie ukrywa pożądlivości i wywyższenia rozumu. Pożądlivość i rozum pożenione a małżeństwo zawarte nie jest już katolickie ani protestanckie, jest ono jawnie i z całą oczywistością, szatańskie.

Współczesna Europa już nie jest papieska i nie jest luterkańska. Ona jest poza ich wpływem. Ona jest całkowicie ziemską, doczesną. Ona nie pragnie dążenia do Niebios ani z indulgencją nieomylnego papieża ani po drabinie protestanckiego rozumu. Europa w ogóle odwraca się od wszystkiego co jest transcendentalne.

Ona nie odczuwa niebiańskiego ozonu. Ej, jej już nie śnią się we śnie Anioły i święci. Ona nie chce już słyszeć o Przenajświętszej Bogurodzicy. Rozpusta coraz głębiej zakorzenia ją w nienawiści do czystości i niewinności. Cała jej przestrzeń ogarnięta jest ciemnością. Wygaszone są wszystkie światła. Och, jaka straszliwa ciemność!

Brat przebija mieczem serce brata biorąc go za wroga! Ojciec wypiera się syna a syn ojca! Tam bardziej wilk wilkowi jest przyjacielem niż człowiek człowiekowi.

**Ach, bracia, czy wy tego nie widzicie?**

Czyż nie poczuliście zamroczenia i zbrodni antychrześcijańskiej Europy na swoich ramionach? Za kim jesteście? Za Europą czy za Chrystusem? Za śmiercią czy za życiem? Zadajcie sobie to pytanie. Uświadomcie to sobie. Zdecydujcie się! Śmierć albo życie! Taki wybór zaoferował kiedyś Mojżesz swojemu narodowi (Księga Wyjścia 3, 16-17; 14; 11-12). I my stawiamy was przed nim. **Wiedźcie, że Europa to śmierć a Chrystus to życie! Wybierzcie życie ażebyście byli żywi na wieki! Amen.**

Na podstawie: «Святитель Николай Сербский «Сквозь тюремное окно». М.: Издательство Московского подворья Свято-Троицкой Сергиевой Лавры, 2006г., с.107-111

Przekład: RX<sup>209</sup>

<sup>209</sup> Źródło: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/ukraina-jestescie-europa-chrystusem-2014-10>

# MIĘDZYNARODOWE MEMORANDUM 2014 ROKU W SPRAWIE UTWORZENIA „NOWEJ RELIGII ŚWIATOWEJ”

18 luty 2016

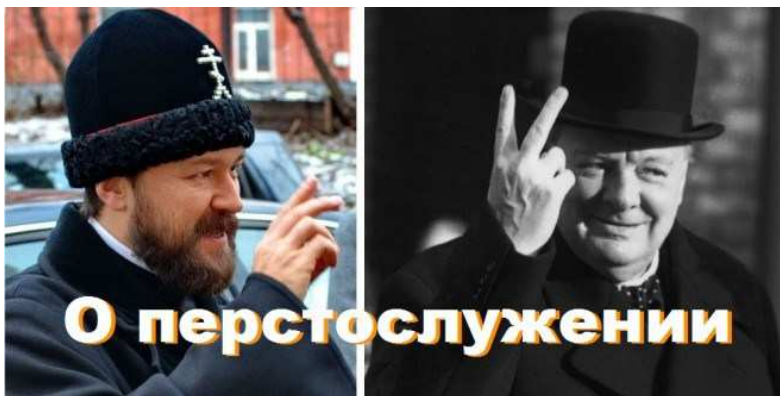
O sprawdzenie autentyczności dokumentu, z którego wyjątki publikowane są niżej, prosi deputowana Moskiewskiej Wojewódzkiej Dumy Zinina S.A. Jednakże w każdym przypadku odzwierciedlone w nim tendencje są niewątpliwym faktem.

**Ze strony Rosji Memorandum podpisał „przedstawiciel Słowiańskich Patriarchatów i Rządu Rosyjskiego arcybiskup Hilarion Wołokołamski”.**

Powstaje pytanie: jeżeli tak jest w istocie, to dlaczego metropolita Hilarion (Alfiejew) w warunkach separacji Cerkwi od państwa nazywa siebie przedstawicielem Rządu Rosyjskiego i kto go do tego uprawomocnił? To samo pytanie zadała w oficjalnym wystąpieniu deputowana Moskiewskiej Wojewódzkiej Dumy z frakcji Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Swietłana Iwanowna do Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, w którym w szczególności powiedziała: „**Szczególny niepokój budzi ten fakt, że w Memorandum mówi się o zniesieniu suwerenności narodowej i utworzeniu Państw Federacyjnych, które powinny być przyjęte przez Cerkwie Chrześcijańskie. <...> Ze strony rosyjskiej Memorandum to zostało podpisane przez metropolitę Hilariona Wołokołamskiego (Alfiejewa), dlatego**” też obywatele Rosji zwracają się z żądaniem wyjaśnienia, na jakiej podstawie przedstawiciel RCP MP podejmuje się załatwiania spraw, dotyczących całego państwa rosyjskiego, przy czym związanych z planami zniesienia suwerenności narodowej”.

Wystąpienie deputowanego do Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w sprawie Memorandum

Co się zaś tyczy staroobrzędowców, to nie należy zapominać, że właśnie metropolita Hilarion (Alfiejew) sprawuje opiekę nad „staroobrzędowym” kierunkiem w RCP MP, uczestniczy w służbach według starego obrządku (rytu) i w imieniu Patriarchatu Moskiewskiego prowadzi rozmowy ze staroobrzędowcami. (TEŻ CHCE WCIĄGNĄĆ ICH DO EKUMENICZNEJ JEDNOŚCI-przyp. Brastvospassa)



Jest sens pomyśleć o tym, co kryje się za „zbliżeniem” staroobrzędowców z RPC MP i dokąd to ostatecznie zaprowadzi: do wbudowania w „nowy porządek świata”, do budowanego globalnego królestwa Antychrysta.

„Memorandum o stworzeniu „nowej religii światowej” między globalistami i zdrajcami Prawosławia z Grecji zostało podpisane w Strasburgu w dniach 25-29 czerwca 2014 roku i wchodzi w życie z dniem 1 maja 2016 r. W dużym stopniu wyjaśnia ono „dziwne zachowania” greckiego kryzysu i rządów lewicowych, które dały mnóstwo obietnic dla narodu Grecji i które zdradziły wszystkie obietnice, osiągając uprzednio oddzielenie Cerkwi od państwa. Jest to tylko jeden z przykładów zdrady ze strony greckich hierarchów.

Pełny tekst tego memorandum w tłumaczeniu z języka angielskiego na język grecki został opublikowany 14 sierpnia 2014 roku i ponownie opublikowany 6 września 2014 na stronie internetowej. I towarzyszy mu artykuł – komentarz «ΣΟΚ! ΔΙΑΒΑΣΤΕ, ΔΕΝ ΕΙΝΑΙ ΣΕΝΑΠΙΟ ΤΡΟΜΟΥ! Η ΣΥΜΦΩΝΙΑ ΤΟΥ ΟΛΟΚΛΗΡΩΤΙΚΟΥ ΣΚΟΤΟΥΣ », czyli „Szok! Czytajcie, to nie jest scenariusz terroryzmu! To jest zgoda wszystkich sił zła.”

Memorandum – ΥΠΕΡΜΝΗΜΟΝΙΟ-MEMORANDUM – bezpośrednio dotyczy współpracy w dziedzinie polityki, zarządzania i religii, między Unią Europejską, Rządem Greckim, Cerkwią

Konstantynopolską „poza Istanbułem”, Chrześcijańskimi Cerkwiami Prawosławnymi, Kościołem Katolickim, Rządem Rosyjskim i Rządem Republiki Cypryjskiej.

Istota tego Memorandum sprowadza się do ustanowienia NOWEJ RELIGII PLANETARNEJ – MUDANA RELIGIO ADUNATA – z nowym typem społeczeństwa, z nową kulturą, moralnością, edukacją, opieką medyczną, a dokładniej mówiąc, Memorandum to jest projektem kompletnej przebudowy Cerkwi (Kościoła) i społeczeństwa, utworzenia Anty-Cerkwi (Kościoła) i społeczeństwa – państwa Antychrysta. Dokument ten ujawnia przyczyny obecnych wydarzeń w Grecji i Rosji (łącznie z tchórzliwym milczeniem hierarchów RCP MP w czasie ludobójstwa Prawosławnych na Ukrainie). To dowodzi niezbicie o pewnym jednolitym i mocnym węźle – identyfikacji elektronicznej, homoseksualizmie, nowej moralności, reformach edukacji i religii. W świetle tego dokumentu zrozumiałymi stają się również transformacje w sferze edukacji religijnej, a także przyczyny pośpiesznego zwołania w Konstantynopolu w 2016 roku w dniu Zesłania Ducha Świętego (Pięćdziesiątnicy) Wszechprawosławnego Soboru.

## **NOWA RELIGIA PLANETARNA – MUDANA RELIGIO ADUNATA**

### **Pełny tekst Memorandum**

Seminarium – narada na temat kwestii poruszonych w Memorandum i wchodzących do porządku obrad przygotowywanego Wszechprawosławnego Soboru

Streszczenie i usystematyzowanie podstawowych postanowień Memorandum

Dla wszystkich punktów tego programu podane są całkiem konkretne okresy realizacji – od 2016 do 2020 roku, przy czym to mniej więcej pokrywa się z podanymi w umowach międzynarodowych okresami wdrażania rządu elektronicznego i karty elektronicznej (e-administracji i e-karty).

### **Kontrola elektroniczna:**

- Wydanie wszystkim e-karty przez system obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, pracy i rolnictwa;
- Elektroniczna identyfikacja wszystkich obywateli Unii Europejskiej i Rosji;
- Stworzenie elektronicznych baz danych według odcisków palców i tęczy oka dla wszystkich obywateli, pedagogów i studentów, liderów politycznych.

### **Zmiany w systemie edukacji:**

- Wprowadzenie baz danych bezpieczeństwa i elektronicznej identyfikacji studentów i wykładowców za pomocą karty bezpieczeństwa (uwaga: to jest już wdrażane w szkołach);
- Edukacja wielokulturowa we wszystkich instytucjach edukacyjnych (uwaga: a jak to się ma do głoszonego obecnie braku obowiązkowej ideologii?);
- Obowiązkowe nawiedzenie przez uczących się synagogi i meczetu;
- Likwidacja cerkiewnego (religijnego) nauczania uczniów (uwaga: zakaz ten dotyczy tylko Chrześcijaństwa);
- Usunięcie religijnych programów edukacyjnych na wszystkich poziomach kształcenia i ich zamiana programami religioznawstwa;
- Zniesienie świąt religijnych i narodowych, zniesienie nauczania narodowej historii, zamiast tego nauczanie o Europejskim Odrodzeniu i rewolucjach europejskich;
- Praktyczna realizacja programów edukacji seksualnej na wszystkich poziomach edukacji szkolnej, wolność seksualna studentów (uwaga: na Zachodzie wprowadzona, natarczywie wprowadzana w Rosji).

### **Zmiany w służbie zdrowia:**

- Młodzi i starzy będą się leczyć w różnych ośrodkach medycznych;
- Wejście do instytucji medycznych tylko za okazaniem uniwersalnej karty elektronicznej na wszystkie rodzaje usług;
- Likwidacja wielu specjalności medycznych;
- Likwidacja wielu ośrodków opieki zdrowotnej i hospicjów, scalanie szpitali i tworzenie wielofunkcyjnych ośrodków szpitalnych (uwaga: jest to już wdrażane w rosyjskiej służbie zdrowia).

### **Reformy administracyjne:**

- Utworzenie Europejskiego Urzędu do spraw Reform;
- Utworzenie Biura do spraw Reform Nowej Ery (New Age) w Barcelonie;

- Utworzenie wielonarodowej armii zamiast armii narodowych;
  - Dniem wolnym dla organizacji ubezpieczeniowych jest sobota w ciągu całego roku.
- Urzędy pracują we wszystkie niedziele w roku;
- Dokonanie scalenia różnych instytucji w jednym ośrodku (uwaga: przykład – tworzone u nas ogólne ośrodki rozliczeniowe usług państwowych);
  - Rezygnacja z suwerenności państwowej – akceptacja tworzenia Państw Federalnych;
  - Usunięcie flag narodowych ze szkół, budynków publicznych i cerkwi (kościółów);
  - Legalizacja wszystkich imigrantów we wszystkich krajach Unii Europejskiej bez ograniczeń;
  - Legalizacja wszystkich materiałów edukacji seksualnej w telewizji oraz w prasie, w tym pornografii dziecięcej;
  - Legalizacja wszystkich pochodów i imprez homoseksualistów;
  - Uznanie małżeństw homoseksualnych i adopcji przez nich dzieci;
  - Legalizacja homoseksualizmu w instytucjach edukacyjnych;
  - Legalizacja nowych kultów – New Age;
  - Zakaz w UE religijnych pogrzebów i stopniowe wprowadzanie obowiązkowej kremacji zmarłych;
  - Zakaz w UE ślubowania religijnego i przysięgi polityków, gubernatorów, burmistrzów, itd.;
  - Zakaz nabożeństw i błogosławieństwa wodą świętą w parlamencie, instytucjach edukacyjnych i państwowych.

#### **Zmiany w Kościele:**

##### Reforma Służby Bożej:

- Sprawowanie Boskiej Liturgii w niedzielę po południu i wieczorem;
- Anulowanie Jutrznii, anulowanie czuwania w cerkwiach (kościółach) i klasztorach;
- Usunięcie ikonostasów ze świątyń i ich zastąpienie przez obrazy według wzorów epoki Odrodzenia;
- Usunięcie korporatów (obrusików pod kielich na ołtarzu);
- Likwidacja stanowiska lektorów psalmów w świątyniach i zastąpienie ich przez chóry;
- Wprowadzenie do nabożeństw instrumentów muzycznych – organów i innych;
- Wprowadzenie nowych międzyreligijnych nabożeństw z instrumentami muzycznymi we wszystkich cerkwiach (kościółach) chrześcijańskich;
- Prowadzenie we wszystkich świątyniach koncertów z wykorzystaniem instrumentów muzycznych, nie tylko religijnych, ale także muzyki świeckiej.

##### **Wygląd zewnętrzny duchownych:**

- Zniesienie obowiązkowego noszenia strojów przez kapłanów poza cerkwią (kościółem); **(JUŻ TO JEST-przyp. Bractospasa)**
- Zakaz noszenia brody i długich włosów przez duchowieństwo.

##### **Zmiany w nauczaniu Cerkwi (Kościół):**

- Przyjęcie elektronicznej identyfikacji obywateli przez wszystkie Cerkwie (Kościół) chrześcijańskie;
- Zniesienie obowiązkowego chrztu dzieci i prowadzenia ksiąg urodzeń;
- Wprowadzenie antyrasistowskiego kierunku kazań dla całego duchowieństwa wszystkich stopni kapłaństwa;
- Reforma wszystkich świąt chrześcijańskich we wszystkich Cerkwiach (Kościółach);
- Usunięcie wszystkich świąt narodowych i religijnych we wszystkich Cerkwiach (Kościółach) chrześcijańskich;
- Usunięcie „antysemickich” śpiewów ze wszystkich Cerkwi (Kościółów) chrześcijańskich;
- Wprowadzenie do kręgu rocznych świąt dodatkowych nowych świąt i nabożeństw: Święta Środowiska, Święta Matki Ziemi, służba pamięci żydowskiego Holokaustu;
- Organizowanie jako regularnych imprez antyrasistowskich i antyfaszystowskich koncertów wewnątrz i na zewnątrz świątyń;
- Grecka Cerkiew przejmuje opiekę nad utrzymaniem z funduszy własnych i Unii Europejskiej muzułmańskich i buddyjskich domów modlitwy;

- Prowadzenie lekcji dla wierzących wszystkich wyznań religijnych w ośrodkach religijnych wszystkich Cerkwi (Kościołów) chrześcijańskich;
- Utworzenie klasztorów z mnichami i mniszkami wszystkich wyznań w krajach UE i na Górze Athos;
- Zamiana wszystkich cerkiewnych (kościelnych) seminariów teologicznych w instytuty religioznawstwa;
- Zniesienie wszelkich zakazów zwiedzania świątyń chrześcijańskich;
- Zaakceptowanie ślubów religijnych dla homoseksualistów;
- Uznanie kremacji zmarłych.

#### **Zmiana statusu Świętej Góry Athos:**

- Zniesienie wszelkich zakazów i ograniczeń dotyczących wjazdu na Świętą Górę Athos;
- Dopuszczenie mnichów katolickich i katolickich zakonów ze starogrecką Liturgią (unici) na Świętą Górę;
- Przyjęcie przez Górę Athos smart systemu (inteligentnych systemów);
- Przywrócenie na Górze Athos starożytnych posągów kultowych antycznych świątyń;
- Budowa stacji kolejki linowej, transformacja Góry Athos w ekologiczne i archaiczno-bizantyjskie centrum nowego chrześcijańskiego kierunku i nowej muzyki;
- Organizacja sympozjów, konferencji i międzynarodowych stowarzyszeń w zakresie problemów ekologii na wyspach Grecji, na Cyprze, i na Świętej Górze;
- Utworzenie Śródziemnomorskiego Stowarzyszenia Regionalnego krajów z siedzibą na Górze Athos.

#### **Zmiany cerkiewnego (kościelnego) zarządzania i życia Cerkwi (Kościoła)**

- Zgoda Chrześcijańskich Cerkwi (Kościołów) na to, że wchodzi one do nowej ery (New Age) od 2016 roku;
- Jerozolima stanie się duchową stolicą świata;
- Przyjęcie przewodniej (pierwszej) roli Watykanu przez wszystkie Cerkwie (Kościoły) Chrześcijańskie;
- Pozostaną tylko trzy Patriarchaty Zjednoczonej Chrześcijańskiej Cerkwi (Kościoła): Rosyjski Patriarchat, Rzymski Patriarchat i Patriarchat Konstantynopola;
- Przeniesienie Patriarchatu Ekumenicznego (Powszechnego) na wyspę Patmos w Grecji, na Górę Athos lub do Samotraki, czyli stworzenie trzech ośrodków Patriarchatu Ekumenicznego;
- Zaakceptowanie przez Cerkwie (Kościoły) Chrześcijańskie likwidacji państw narodowych i tworzenia takich stowarzyszeń jak multi-kraje, multi-ośrodki, multi-kulturowe, wielowyznaniowe i religijne państwa – formacje;
- Zaakceptowanie przez chrześcijańskie Cerkwie (Kościoły) federalnych i multi-organizacji dla stowarzyszeń międzynarodowych, zaakceptowanie ONZ i Rządu Światowego;
- Zaakceptowanie ONZ jako najwyższego organu dla wszystkich religii świata;
- Utworzenie ośrodków religijnych Światowej Rady Cerkwi (Kościołów) na całej planecie, takich jak Famagusta na Cyprze, Phanar w Konstantynopolu i Hagia Sophia (Święta Zofia) w Stambule;
- Utworzenie nowego Biura Europejskich Reform Religijnych w 2016 roku przy koordynacyjnej roli Watykanu i współpracy z Unią Śródziemnomorską, ONZ i Światową Radą Cerkwi (Kościołów).

Memorandum podpisali:

- **Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Herman Van Rompuy**
- **Przedstawiciel Rządu Greckiego, Minister Edukacji Andreas Loverdos**
- **Przedstawiciel Patriarchatu Ekumenicznego, Metropolita Feoklitos z Ikonium**
- **Przedstawiciel Słowiańskich Patriarchatów i Rządu Rosyjskiego, Arcybiskup Hilarion Wołokołamski**
- **Przedstawiciel Świętej Góry Athos, opat Efraim Vatopedski**
- **Ze strony Watykanu, kardynał Walter Kasper**
- **Przedstawiciele Cerkwi i Rządu Cypru, Metropolita Neofita Morfski i Biskup Tremifuncki Barnaba,**

- **Przedstawiciel Cerkwi Antiocheńskiej, Arcybiskup Eliasz Tripolski**
- **Przedstawiciel Cerkwi Aleksandryjskiej, Arcybiskup Bazylj Tripolski**
- **Przedstawiciel Cerkwi Jerozolimy, Metropolita Tymoteusz Vostrski<sup>210</sup>**

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
16.2.2016 r.

## **Globalizacja-”pieriestrojka” człowieka w demona**

*18 luty 2016*

Drodzy prawosławni rodacy!

Dzisiaj cały świat, tak jak i nasza Ojczyzna-Rosja, stoi na progu apokaliptycznego kataklizmu. Pod koniec 2013 roku dziesiątki milionów mieszkańców kraju (Rosji-tłum.) już mają przypisane cyfrowe imiona (INN, SNILS) czyli główną treść znamienia Antychrysta. Przymusowe kodowanie, akt tak zwanej globalizacji, to jest obława, niewolenie, zapędzanie ludzi do światowego, elektroniczno-szatańskiego królestwa, królestwa duchowej i fizycznej śmierci, pod przywództwem światowego rządu żydomasońskiego. To jest to co robili niemieccy naziści na okupowanych terytoriach podczas II Wojny Światowej, przemocą zapędzając Rosjan do swoich obozów koncentracyjnych. Nadchodzi globalne królestwo Antychrysta i będzie to niebawem wszechświatowy Buchenwald albo Auschwitz. Apokaliptyczne, socjologiczne i fizyko-technologiczne analizy prawosławnych uczonych, publicystów i teologów, mówią że w reżimie globalizacji, to znaczy w światowym królestwie Antychrysta, zmieni się sens, istota i sama egzystencja ludzkiego bytu i samego człowieka, gruntownie sprzecznego z Bożym zamysłem o człowieku, tak jak i ze zdrowym rozsądkiem.

### **Życie w Chrystusie zmieni się w życie w Szatanie**

To, co dzisiaj widzimy w otaczającym nas zdiabolizowanym świecie to są tylko zwiastuny przyszłego królestwa Antychrysta gdzie pozbawione łaski oblicze jego mieszkańców, być może prześcignie zwyczajnie waranów, wszystkożernych drapieżników żyjących na wschodnich wyspach Indonezji. Życie człowieka w finalnym okresie historii „izmów”, kapitalizmie, materializmie, marksizmie, komunizmie, socjalizmie i okultyzmie-globalizmie, stanie się antyżyciem, niewyobrażalną dotychczas makabrą-koszmarem o którym, bardzo możliwe, nie marzyli nawet ani bolszewicy pod przywództwem Lenina ani naziści pod przywództwem Hitlera i Himmlera, realizujący plany Antychrysta, ani inne monstra Zła. To będzie, najprawdopodobniej, biomasa opętanych, nowych, jeszcze bardziej bezmyślnych i dzikich barbarzyńców, osławionych „fizycznych osób”, pozbawionych życiodajnej mocy Bożej i ewangelicznego światła, gdzie będą zastosowane najnowsze i najbardziej wyrafinowane „osiągnięcia” diabelskiej nauki w celu wyeliminowania obrazu Boga w człowieku. Człowiek przyjąwszy znamię Antychrysta już nie będzie człowiekiem, tworem Bożym, będzie natomiast istotą opracowaną przez Szatana, z jego znamieniem na czole: „wyprodukowano w królestwie Antychrysta”.

„Pieriestrojka” Rosji, jak ją nazwali wrogowie prawosławia, jest niczym innym jak, trzecim z kolei, atakiem na prawosławie Świętej Rusi-Cerkwi Chrystusowej, z intencją zniszczenia nosiciela prawdziwej wiary prawosławnej, narodu ruskiego, jako ziemskiej instytucji przygotowującej chrześcijan do błogosławionego Życia wiecznego. I Wojna Światowa, przekształcona w rewolucję, była pierwszym atakiem przeciwko niej a II Wojna Światowa drugim atakiem. Cała tysiącletnia historia naszej Ojczyzny to prawie nieprzerwana wojna Antychrysta przeciwko Ruskiej Cerkwi Chrystusowej, która zakończyła się w końcu ubiegłego tysiąclecia przechwyceniem, podziałem i podbojem, w 1991 roku, naszego państwa, tarczy Cerkwi. Dzisiaj Cerkiew okazała się, można tak powiedzieć, stać samotnie naprzeciwko swojego wroga Antychrysta. Czy nie jest ta ciągła walka przeciwko prawosławnej Rosji najlepszym dowodem prawdziwości naszej wiary, wiary prawosławnej? Dzisiaj wróg już wciąga i nasz prawosławny lud, z Cerkwi Prawosławnej,

<sup>210</sup> Źródło: *Z informacyjnego portalu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Starego Obrządku* *Международный Меморандум 2014 года о создании «новой мировой религии»* <http://staroobrad.ru/modules.php?name=News2&file=article&sid=1170>

do cerkwi Antychrysta, którą jest budowane globalne, albo wszechświatowe, elektroniczne królestwo Antychrysta, gdzie, zamiast życiodajnej łaski Bożej, ludzie będą żyć pod działaniem śmiercionośnej siły diabła. Oto jaki jest sens gorbaczowsko-jelcynowskiej „pieriestrojki” w „pieriestrojce” świata Boga w świat Szatana z antychrztem czyli przyjęciem cyfrowych imion (INN, SNILS) a następnie znamienia Antychrysta, marionetki diabła. I to, prawdopodobnie, będzie przyczyną rozpoczęcia III Wojny Światowej. A dzisiaj, bracia i siostry, na naszych oczach zachodzi zamiana królestw, zamiana światów i zamiana bogów. Ludzie lekkomyślnie i bez najmniejszych skrupułów zdradzają swoją Ojczyznę-Świątą Ruś na rzecz królestwa Antychrysta. Wypartyszy się Boga, ludzie, i w tym liczni prawosławni, którzy utracili wiarę, strach Boży i duchowy rozum, masowo sprzedają Boga, Ojczyznę i swoje dusze w łapy Szatana, zamieniają królestwo Świątą Ruś, na królestwo biesów, świat Bożego światła na świat ciemności, obcy ruskiemu, prawosławnemu duchowi, i świat prawdziwego Boga i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, na królestwo „obcych bogów”, diabła i jego zauszników, demonów, do którego zdążają bez oporu jak królik w paszczę węża. Dzisiaj, po ponad tysiącu lat, odbywa się druga wielka wędrówka ludów, teraz do krainy ciemności”, do świata diabła, do świata śmierci i zniszczenia.

**Globalizacja i elektronizacja, jest to, jeżeli chcecie, dodatkowo światowy „egzamin dojrzałości” rodzaju ludzkiego z Apokalipsy, z wiary w Boga.** „Egzamin” kończący ziemskie życie, „ziemski uniwersytet” z uzyskaniem dyplomu, dla jednych na mieszkanie niebiańskie a dla drugich na mieszkanie piekielne. Jedni otrzymują dyplom „owiec”, drudzy otrzymują dyplom „kozłów”, jak o tym napisano w Ewangelii o Sądzie Ostatecznym. To znaczy, że za pomocą elektronizacji i chipizacji będzie wydany „bilet do życia” (jakiego?!) zrodzonym z rewolucji czyli byłym „październikowcom”, pionierom, komsomolcom, komunistom i innym ateistom, którzy w swoim czasie ukończyli „szkołę komunizmu”, szkołę w której nas prawosławnych chrześcijan „inżynierowie dusz ludzkich” „przekuwali w najnowsze dzieło”, „elektorat” Antychrysta. Jest to egzamin z wiary i wierności Bogu. Tak więc kto pójdzie za innymi „bogami”, to znaczy, demonami...Elektronizacja jest to śledztwo wstępne przed Sądem Ostatecznym w celu wyjaśnienia, ustalenia, kto jest kim. A dalej, poprzez przyjęcie UEK (Uniwersalna Eliektroniczniejsza Karta), dowodu tożsamości lub paszportu z chipem, my sprzedajemy diabłu, Antychrystowi, nie tylko siebie ale i prawdziwą wiarę, prawosławie, Chrystusa-Boga naszego i naszą Ojczyznę-Świątą Ruś. A ona, nasza Ojczyzna, to jest królestwo Boże na Ziemi. Założona ona została dla zachowania Prawdy. Jest to miejsce przygotowania ludzi, poprzez wiarę w Boga, do wieczności. Prawosławie to dusza Rosji. Jeżeli je zdradzimy to co to będzie? A będzie to, że osiągnie nas los Bizancjum, los amerykańskich Indian. Albowiem zdradziwszy wiarę i Boga, stracimy łaskę Bożą, siłę Ducha Świętego, a to jest tarcza i miecz Rosji. Przypomnijmy sobie nakaz Apostołów Cyryla i Metodego dla Słowian: „Otrzymaliście bezcenny dar, Święte Prawosławie. Zachowujcie go. Jeżeli osłabniecie w wierze prawosławnej to was pokonają wrogowie wasi a wy zostaniecie niewolnikami”. Kiedy znaleźliśmy się w dzisiejszej katastrofalnej sytuacji, powstałej na wskutek 80-letniego terroru antycerkiewnego, to my, prawosławni, powinniśmy dołożyć wszystkich wysiłków przeciwko zapędzeniu nas do tej szatańskiej zagrody, do tego wilczego barłogu. Dlatego musimy gorliwie się modlić, nie przepuszczać, bez przyczyny, cerkiewnych nabożeństw, przestrzegać postów, częściej spowiadać się i przystępować do Eucharystii i wzywać, do takiego postępowania, naszych błędzących współwyznawców. I wtedy, żeby wrota piekieł nie przemogły Cerkwi Chrystusowej, Bóg ześle wybawienie dla „garstki sprawiedliwych” od tego niewyobrażalnego, szatańskiego koszmaru.

Niechaj wybawi nas Pan, Jezus Chrystus, i Najświętsza Bogurodzica od nadchodzącego królestwa Antychrysta!

Autor: Aleksiej Dobyczin<sup>211</sup>

Przekład: RX



# O TAJNYM MEMORANDUM.

## Władimir Osipow

19 luty 2016

W Internecie już od 3 miesięcy jest obecne międzynarodowe tajne Memorandum, podpisane w Strasburgu w dniach 25-29 czerwca 2014 roku, które wchodzi w życie z dniem 1 maja 2016 roku, tj. równocześnie ze zwołaniem z inicjatywy Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja tzw. „Wszechprawosławnej Narady” w Stambule.

Memorandum robi oszałamiające wrażenie. Jest w nim mowa o ustanowieniu nowej religii planetarnej, co w rzeczywistości jest celem wspomnianej Narady Ekumenicznej w Stambule. Przewidziane są w nim radykalne reformy, dotyczące Cerkwi (Kościoła) i społeczeństwa:

- Reforma służby kościelnej, w tym anulowanie Jutrznii;
- Usunięcie ikon z cerkwi (kościół), usunięcie ikonostasów;
- Zniesienie obowiązkowego noszenia stroju przez duchownych poza cerkwią (kościółem);
- Usunięcie świętych – „antysemitów”;
- Usunięcie „antysemickich” śpiewów ze wszystkich Cerkwi (Kościółów) chrześcijańskich;
- Wprowadzenie święta dla żydowskiego Hołokaustu we wszystkich Cerkwiach (Kościółach) chrześcijańskich;
- Usunięcie wszystkich świąt narodowych we wszystkich Cerkwiach (Kościółach) chrześcijańskich;
- Wprowadzenie nowych wieloreligijnych nabożeństw z instrumentami muzycznymi we wszystkich Cerkwiach (Kościółach) chrześcijańskich;
- Organizacja antyrasistowskich i antyfaszystowskich koncertów wewnątrz cerkwi (kościół) i poza nią (nim);
- Zniesienie zakazu wjazdu na Świętą Górę Athos oraz przekształcenie Athosu w ekologiczny archaiczno-bizantyjski internat-państwo, przeobrażenie go w nowe centrum nowego (czyli ekumenicznego) kierunku Chrześcijaństwa;
- Przyjęcie przewodniej (pierwszej) roli w Cerkwi (Kościół) chrześcijańskiej przez Watykan;
- Likwidacja wszystkich Patriarchów, z wyjątkiem Rosyjskiego, Rzymskiego i Konstantynopolskiego;
- Wejście do ONZ jedynej (zjednoczonej) Cerkwi (Kościół) chrześcijańskiej;
- Grecka Cerkiew przejmie opiekę nad utrzymaniem z funduszy własnych i Unii Europejskiej muzeum, buddyjskich domów modlitwy i w ogóle wszystkich wyznań religijnych;
- Wydawanie kart elektronicznych dla wszystkich ubezpieczonych w Jednolitym Systemie Elektronicznym w ciągu 365 dni;
- Zniesienie świąt religijnych i narodowych we wszystkich instytucjach edukacyjnych;
- Likwidacja cerkiewnego (religijnego) nauczania uczniów;
- Obowiązkowe nawiedzenie (wizyta) synagogi i meczetu islamskiego (nie podano tylko, czy trzeba obowiązkowo nawiedzać meczety pod kontrolą ISIS i innych islamskich organizacji);
- Praktyczna realizacja kursu edukacji seksualnej na wszystkich poziomach szkolnictwa;
- Wprowadzenie slajdów na lekcjach edukacji seksualnej;
- Uznanie wolności seksualnej w telewizji i w prasie oraz wolna dystrybucja czasopism pornograficznych;
- Legalizacja homoseksualizmu w instytucjach edukacyjnych, nauka o homoseksualizmie;
- Wejście do szpitala tylko z kartą ubezpieczeniową, w przeciwnym razie wejście zostanie zakazane;
- Elektroniczna identyfikacja wszystkich obywateli Unii Europejskiej i Państwa Rosyjskiego;
- Legalizacja wszystkich imigrantów we wszystkich krajach UE;
- Usunięcie greckiej flagi i flag w całej Europie, zniesienie świąt religijnych w Europie,

- Uznanie małżeństw homoseksualnych i małżeństw transseksualistów,  
Utworzenie klasztorów z mnichami i mniszkami wszystkich wyznań i religii w krajach Unii Europejskiej i na Świętej Górze Athos,
- Uznanie partnerskich związków cywilnych i gejów oraz eliminacja w całej Unii Europejskiej obowiązkowych ślubów religijnych i cywilnych;
- Zniesienie obowiązkowego chrztu dzieci i obowiązku prowadzenia ksiąg metrykalnych;
- Likwidacja w UE religijnych pochówków i stopniowe wprowadzanie obowiązkowego spalania zwłok – kremacja zmarłych;
- Unieważnienie świąt narodowych i uznanie rządu światowego;
- Zaakceptowanie przez Cerkwie (Kościoły) chrześcijańskie zniesienia państw narodowych. Rezygnacja z suwerenności państwowej.

Porozumienie wchodzi w życie z dniem 1 maja 2016 roku łącznie do dnia 16 sierpnia 2020 r. Dokument kończy się słowami: **„Ponownie i wielokrotnie modlimy się do Jedyne Boga i jedyne człowieka, aby objawił się On w świecie dla rozwiązania wszystkich problemów naszej planety”**. Jest nie do pomyślenia, aby Bóg akceptował homoseksualizm, likwidację nauczania religijnego uczniów, faktyczną eliminację chrześcijaństwa, osławioną edukację seksualną i inne obrzydliwości, wymienione w Memorandum. Oczywiście, autorzy Memorandum mają na uwadze nie Boga, ale inną osobę. Jeśli chodzi o kult „jedynego człowieka”, to na pewno chodzi tu o Antychrysta. **Jest to więc Memorandum Antychrysta.**

Pod dokumentem jest 12 podpisów. **Powstaje poważna wątpliwość, żeby Memorandum Antychrysta podpisali imiennie pod dokumentem przedstawiciel Athosu archimandryta Efraim i metropolita Neofita Morfski (Cypr).** Natomiast gdy chodzi o Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Hermana Van Robeya i przedstawiciela Cerkwi Konstantynopola metropolitę Feoklitosa, to te osoby mogły podpisać złowieszczy tekst, ponieważ jego treść w znacznej mierze odpowiada stanowisku Parlamentu Europejskiego i heretyckiego patriarchatu Konstantynopola, które od lat 20-tych ubiegłego wieku przeniknięte jest masońskim duchem. Artykuł 15 masońskiego memorandum brzmi: **„Powyższe umowy zostaną ratyfikowane przez Powszechny (Ekumeniczny) Sobór Chrześcijańskiej Prawosławnej Cerkwi od dnia 19 czerwca 2016 roku do dnia 9 lipca 2016 r.”** – w bieżącym roku.

Wśród sygnatariuszy porozumienia jest również podpis przedstawiciela Słowiańskich Patriarchatów i Rosyjskiego Rządu arcybiskupa (faktycznie –metropolity) Wołokołamskiego Hilariona. **Chociaż władca Hilarion aktywnie zabiega o spotkanie patriarchy Cyryla z heretykiem – papieżem i wzywa do wspólnych nabożeństw z heretykami, to my nadal mamy wątpliwości, że mógł on umieścić swój podpis pod antychrześcijańskim i antyrosyjskim dokumentem. Wydaje się, że Jego Świątobliwość patriarcha Moskwy i WszechRusi na to by jemu nie pozwolił. Wątpliwe jest też, czy głowa Rządu Federacji Rosyjskiej D.A. Miedwiediew dał Hilarionowi takie zezwolenie.**

**I chociaż szereg podpisów pod tajnym memorandum jest wyraźnie sfałszowanych, to jednak nie uważamy, że jest ono całkowicie fałszywe.** Najwyraźniej grupa masonów sfabrykowała ten dokument na perspektywę (przyszłość), po 1-sze, w dużej mierze odpowiada ono ogólnej linii państw członkowskich Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych (likwidacja rodziny, kod binarny ludzkości, „aksamitna” na razie dyskryminacja chrześcijaństwa, narzucanie homoseksualizmu i innych wynaturzeń, umyślne psucie dzieci i młodzieży tak zwaną edukacją seksualną itd.), **a po 2-gie, Memorandum służy dla masonów i Watykanu za popychacz, dźwignię do wciskania ekumenizmu i faktycznej likwidacji Świętego Prawosławia, zainicjowanych przez papieża rzymskiego i patriarchę Bartłomieja, które zostaną zatwierdzone na tak zwanej „Wszechprawosławnej Naradzie” w Stambule lub Chambésy (Szwajcaria) w okresie maj-czerwiec 2016 r.**

Po raz kolejny zwracamy się do Jego Świątobliwości Patriarchy Cyryla z prośbą o powstrzymanie się od udziału w tzw. „Wszechprawosławnej Naradzie” 2016 r. Rosyjskie Prawosławie – to ostatnia skała, odrzucająca fale niegodziwości i apostazji na planecie. Amen.

**Związek Prawosławnych Bractw  
Współprzewodniczący ZPB Władimir Osipov**

**Moskwa, 24 stycznia 2016 r.**

Wydanie sieciowe – Network Edition – Сегодня.ру

Od redakcji wydania „Network”- „Сегодня.ру”:

Otrzymane w redakcji oświadczenie zostało podpisane przez znanego działacza prawosławnego Władimira Osipowa, komentuje ono dość kontrowersyjne tzw. „Memorandum”, które spaceruje w sieci globalnej. Nawet sam współprzewodniczący ZPB **zauważa, że szereg jego postanowień jest fałszywych. Oczywiście, nie można wykluczyć, że ten „dokument” („Memorandum”) w całości jest fałszywy, jak również podpisy hierarchów pod nim.**

Jednak niepokojący list Władimira Osipowa nie porusza bynajmniej tylko ograniczonej kwestii autentyczności „Memorandum”. Wszystkie elementy dotyczące dehumanizacji i dechryścianizacji, szczególnie w Europie są aktywnie wprowadzane w życie. **Od kilku dni jest znany zakaz chrztu niemowląt w wielu krajach Unii Europejskiej.** W sprawie legalizacji małżeństw osób tej samej płci i totalnego wprowadzenia sodomii w UE nawet mówić nie ma sensu – jest to codzienność, jak też i to, że złamała się nawet prawosławna Grecja, która pod przywództwem ateisty Tsiprasa, bez względu na kryzys, **otrzymała dodatkowo jeszcze i legalizację „związków partnerskich” sodomitów.**

Na tym tle nadal nadchodzą informacje o przygotowaniu „wszechprawosławnego soboru” lub „narady”, co nie może nie wywołać niepokoju ludzi wierzących. Niestety, w Patriarchacie zwraca się zbyt mało uwagi co do wyjaśnienia tego, co dzieje się wśród stada (wiernych – dod. A.L.), przez co powstaje wrażenie ukrytego przygotowania globalnych forów poza polem widzenia wszystkich członków Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Podzielając niepokój listu ZPB (Związku Prawosławnych Bractw), redaktorzy „Сегодня.ру” potwierdzają niemożliwą do zaakceptowania drogę rozkładu, która narzucana jest Rosji przez tak zwanych „partnerów”.

Ponadto podkreślamy znaczenie otwartości i przejrzystości przygotowania udziału lub nieuczestniczenia pasterzy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej we wspólnych przedsięwzięciach z Watykanem i Patriarchatem Konstantynopolskim. Właśnie jasnością i wyraźnie głoszonym stanowiskiem, nie pozwalającym na powstawanie rozbieżności (różnych wariantów) i zakulisowych protokołów – memorandum różni się Soborowa i Apostolska Cerkiew od innych gałęzi, działających na drodze apostazji i herezji.

<http://goo.gl/EWCOhA>

Od Redakcji :<http://goo.gl/EWCOhA>

Anatolij Stiepanow, redaktor naczelny znanego w patriotycznych środowiskach portalu „Rosyjska Linia Narodowa”, wyraził wątpliwość co do autentyczności Memorandum:

„Dzisiaj mać się umysły zwykłych wierzących tematem pewnego tajnego memorandum, podpisanego przez metropolitę Hilariona (Alfiejew). RLN ma do czynienia z faktem, że od nas żąda się oceny tego memorandum. Ogłupiono głowę biednej Swietłany Zininy, deputowanej do Moskiewskiej Dumy Wojewódzkiej z ramienia Partii Komunistycznej Federacji Rosyjskiej i to tak, że skierowała ona wniosek do Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej z powodu tego „tajnego memorandum”. Doszło również do tego, że szanowany przeze mnie Władimir Osipow uległ tej histerii i napisał artykuł. Z miłością odnoszę się do weterana naszego ruchu patriotycznego, nigdy nie odmawiam publikowania na RLN jego artykułów, nawet jeśli osobiście mam inny punkt widzenia. Ale tutaj jest mowa o jawnym falsyfikacie. Odmówiłem publikowania i wyjaśniłem wszystkie powody Władimirowi Nikołajewiczowi w osobistym liście i nie mówiłbym publicznie o tym. Ale artykuł W.N. Osipowa, który został wysłany przez niego do nas w celu publikacji, jednak opublikowano, chociaż z komentarzami redakcji na bardzo popularnej stronie internetowej „Сегодня.Ру”.

**Ale nawet gołym okiem widać, że „Memorandum” – to falsyfikat, sporządzone widocznie przez jakichś greckich (podaje się, że jest to tłumaczenie z greckiego) półanalfabetów Zelotów.** Wystarczy zwrócić uwagę na tak prosty fakt, że metropolita Hilarion (Alfiejew), który podpisał to „memorandum” nie tylko w imieniu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (do czego nie ma żadnych pełnomocnictw, jest bowiem tylko szefem Wydziału Synodalnego i biskupem sufraganem), ale również w imieniu „Patriarchatów Słowiańskich” (!), a także w imieniu Rządu Rosyjskiego. Co jest kompletną bzdurą! **Kto mógł upoważnić metropolitę Hilariona do reprezentowania interesów wszystkich Słowiańskich Patriarchatów (nawiasem mówiąc, nie**

wszystkie Słowiańskie Cerkwie są Patriarchatami, wychodzi na to, że Cerkiew Polska i Czechosłowacka nie podpisały „memorandum” – i widocznie tam ukryci są ci „gorliwi Zeloci”? Kto i po co mógł upoważnić metropolitę Hilariona do reprezentowania interesów Rządu Rosyjskiego?! To przecież są proste pytania, które od razu przychodzą na myśl. Tym niemniej jednak, niektórzy Prawosławni są gotowi uwierzyć w to sporządzone przez ignorantów fałszywe „memorandum”, rozpowszechniane w sieci globalnej, ale nie są skłonni do zaufania władzy. Co więcej, nawet się oburzają, dlaczego metropolita Hilarion nie zaprzecza swemu podpisowi pod „memorandum”!

<http://goo.gl/IC3wYB>

Na podstawie czego A. Stiepanow wysnuwa wniosek, że memorandum jest „jawnym fałszyfikatem, przygotowanym przez greckich półanalfabetów – Zelotów”? Na podstawie tego, że zgodnie z treścią Memorandum, metropolita Hilarion (Alfiejew) podpisał go w imieniu „Patriarchatów Słowiańskich” i „Rządu Rosyjskiego”? Ale czy nie może istnieć wstępne porozumienie o tym, że Patriarchat Moskiewski otrzymuje prawo do reprezentowania małych „Prawosławnych” Cerkwi w Europie Wschodniej? I czy w historii nie było przypadków, kiedy przywódcy religijni otrzymywali pełnomocnictwa od swoich rządów (lub od jakichś ugrupowań politycznych) do uczestniczenia w negocjacjach na delikatne tematy?

Czy tak jest, czy nie, tego nie wiemy. Czy jednak należy na podstawie tylko tych rozważań nazywać tekst Memorandum „jawnym fałszyfikatem”?

**Ważna jest nie autentyczność podpisu metropolity Hilariona, czy kogoś innego z podanych w nim osób, ale zgodność lub niezgodność z rzeczywistością zawartych w nim planów reform politycznych, ideologicznych i religijnych.**

**Niestety, plany podane w Memorandum w pełni są zgodne z tym, co dzieje się w świecie i w naszym kraju.**

Błędy i nieścisłości mogły wystąpić jako niezamierzone wskutek błędów w tłumaczeniu i być może zostały wprowadzone do memorandum świadomie. Nie jest wykluczone, że publikacja Memorandum została wykonana po to, aby poinformować „średnie ogniwo” pracowników globalizacji o rozpoczęciu nowego etapu budowy Nowego Porządku Światowego („New World Order”). Ci, komu potrzeba, rozumieją wszystko poprawnie. **Na wypadek przyciągnięcia przez siły patriotyczne uwagi opinii publicznej do Memorandum, wcześniej wprowadzone do jego tekstu drobne nieścisłości pozwolą na uznanie go za fałszyfikat, a jednocześnie na przedstawienie patriotów i antyglobalistów jako ludzi nieodpowiedzialnych.**

**Jest to tylko przypuszczenie. Jednak poruszone tematy są zbyt poważne, aby od tego wszystkiego po prostu się odżegnać.**<sup>212</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

18.2.2016 r.

## Przesady ateistów

20 luty 2016

### Święty Mikołaj Velimirović

Piszesz, że spotkałeś pewnego człowieka, który nie wierzy w Boga, ale pełen jest przesądów. Spotkałeś go ubiegłego lata w uzdrowisku. Wyznał ci, że nigdy nie wierzył w Boga, ale od małego napępiał wyciągnięte dłonie cyganów, którzy w zamian obiecywali wróżby. To samo robi też dziś. I zaparcie „udowadnia”, że prorocza cyganka wie więcej niż jakakolwiek Akademia nauk. Oprócz tego boi się uroku; dlatego zawsze idzie po ulicy ze spuszczoną głową. Wtorek jest dla niego dniem pechowym – we wtorki nie robi nic, ani też nie wychodzi z domu. Trzynastki boi się jak ognia. Raz ktoś dla żartu napisał przed nim na stole numer trzynaście. Wtedy on wy-

<sup>212</sup>Źródło: Владимир Осипов. О тайном меморандуме

<http://staroobrad.ru/modules.php?name=News2&file=article&sid=1171>

О ТАЙНОМ МЕМОРАНДУМЕ. Владимир Осипов <http://img.segoday.ru/content/171810>

skoczył w złości, a na tego, który dopuścił się żartu zamachnął się krzesłem. A w ogóle, to z wyglądu przypomina „dżentelmena” – czytanego i bogatego.

Co Cię dziwi, mój drogi? **Może to, że ateizm i zabobonność idą w parze? A jednak to zjawisko bardzo naturalne. I jedno i drugie jest fałszem. I jedno i drugie pochodzi od tego, którego jedyne usta prawdy nazwały kłamcą „bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J. 8, 44).** Prawda jest zawsze jedna; kłamstwo natomiast jest niczym kameleon, który zmienia barwy. To właśnie „braterstwo” zabobonów i ateizmu nie jest niczym dziwnym, jak miałeś zwyczaj wierzyć, lecz czymś całkowicie „logicznym”. Pasują do siebie niczym ramka do obrazu. Każda niewiara jest ciasno obramowana przesadami. I w ten sposób jedno kłamstwo nieprzerwanie mieszka w drugim.

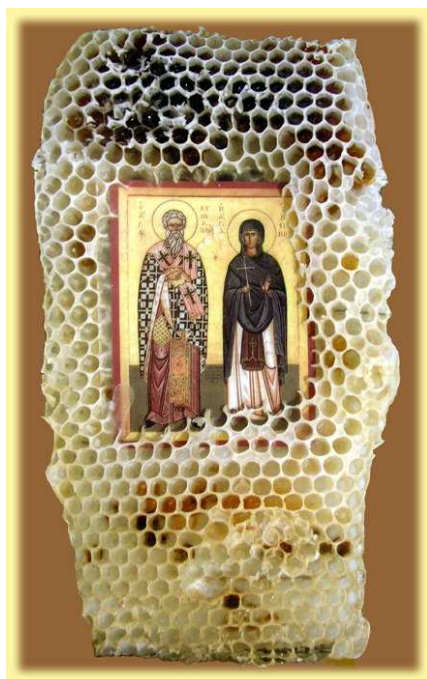
Kiedy król Saul odmówił posłuszeństwa Bogu, ale też odwrócił się od proroka Samuela, udał się do wróżki Andory i właśnie ją prosił o poradę i przepowiednię przyszłości. Król Francji, Ludwik Filip Józef, był dumny z dwóch rzeczy: ateizmu oraz talentu przepowiadania przyszłości z kawowych fusów. Nie czytałeś w Piśmie Świętym, jak Piłat i Herod – dwa kłamstwa – połączyły się przy skazaniu Prawdy na śmierć? **„W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni”** (Ł. 23, 12).

Tak samo dzisiaj dwa kłamstwa łączą się, gdy stają się uczestnikami walki przeciwko prawdzie. Zwróć uwagę na przesadność bezbożnych Żydów, w momencie gdy powzięli decyzję by zabić Chrystusa. **„Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę”** (J. 18,28). Ponieważ było u nich święto! Zabicie niewinnego człowieka nie było dla nich powodem do skalania; było nim jednak wejście do pretorium w dzień świąteczny!

Podobne zjawiska mają dziś miejsce wśród ateistów w Rosji(i nie tylko tam). Tych, którzy odrzucili wiarę zabobonność zalała niczym wzburzona rzeka. **Jednak ci biedacy nawet nie podejrzewają, że odrzucając Boga prawdziwego, oddali swą duszę w ręce Jego wielkiego rywala, skrytego hipokryty, który „od początku był zabójcą”** (J. 8,44). Tego oczywiście nie przeczuwa nawet Twój znajomy z uzdrowiska, który odrzucając Boga, zastąpił Go cygańską wróżbitką.

Chrystus zmartwychwstał!

(Święty Mikołaj Velimirović, „Sama wiara nie wystarczy...”, Wyd. „En plo”, s. 19).<sup>213</sup>



## Boże owady – pszczoły.

20 luty 2016

Pewni mnisi w monasterze Esfigmenu na Świętej Górze Atos umieścili ikonę Matki Bożej w takim oto miejscu. Pszczoły zbudowały swe komórki [trutowe] na całej powierzchni, oprócz miejsca gdzie jest ikona. Wszyscy wiemy, że pszczoły gdy budują swoje komory nie pozostawiają wolnego miejsca, tym razem było inaczej. Podobnie stało się i z ikoną św. męcz. Cypriana i Justyny w monasterze ku ich czci [znajdującego się] w Fili (Attyka, Grecja).

Poniżej informacja o tym w języku rosyjskim, angielskim.

Некоторые монахи в монастыре Эсфигмену на святой горе Афон поместили икону Божией Матери в этом положении. Пчелы строили свои клетки по всей поверхности, кроме места, где икона. Мы все знаем,

<sup>213</sup> Źródło: <http://www.impantokratoros.gr/61AFCB6F.pl.aspx>

что пчелы не оставляют пространства, когда они делают свои камеры, но этого не произошло. Такое произошло и с иконами Киприана и Юстини в Фили Атика в ихнем имени монастыр...

Some esfigmenu monks in a monastery on Mount Athos placed the icon of the Mother of God in this position. The bees build their cells on the surface, other than the place where the icon. We all know that bees do not leave space when they are making their cameras, but they did not. This happened and icons Cyprian and Justina. The bees build their cells on the surface, except for the place where the icon. We all know that the bees do not leave space when they make their cameras, but they did not. Icon Cyprian and Justina in Fili Attica in Monastir...

+++++

«Правда в том что в пчельник положили Иконы Матери Божией и Святого Нektария, а так же фотографию Варфоломея Константинопольского. Пчелы построили свои соты вокруг на иконах вокруг изображений, а фотографию г-на Варфоломея изъели до такого состояния что неясно было кто изображен на ней. История мне известна т.к. я сам видел фотографии в Журнал Есфигменского Монастыря, а так же мой дядя, иеромонах Есфигменский, подтвердил происшедшее в телефонном разговоре со мной. Мой близкий родственник, дядя по матери, он святогорский иеромонах в монастыр Есфигмену». (Chrysostomos Gussaidis)

**Tłumaczenie: „Prawda jest taka, że do ula [w monasterze Esfigmenu] włożono ikonki Matki Boskiej, św. Nektariusza, oraz zdjęcie Bartłomieja konstantynopolińskiego. Pszczoły zbudowały swoje komórki dookoła ikon, a fotografię pana Bartłomieja nadjadły do takiego stopnia, że nie było wiadomo, kto jest na niej. Historia ta jest mi znana, gdyż sam widziałem to zdjęcie w gazecie [wydawanej przez] monaster Esfigmenu, oraz mój wujek – hieromnich tegoż monasteru, – potwierdził całe to zdarzenie w czasie mojej rozmowy telefonicznej z nim”.**<sup>214</sup>

## **Apel studentów z całego świata o postawienie przed sądem prezydenta USA**

20 luty 2016

Studenci wyższych uczelni z 15 krajów świata nagrali wideo do sekretarza generalnego ONZ z żądaniem postawienia przed sądem prezydenta USA Baracka Obamy za ciągłe ingerencje w sprawy suwerennych państw.

**Apel studentów z całego świata o postawienie przed sądem prezydenta USA**

✓ <https://www.youtube.com/watch?v=sb2RdkgRUao>

## **Olga Czietwierikowa: Patriarcha Cyryl i Papież. Spotkanie. Po co?**

21 luty 2016

W odpowiedzi na kilkadziesiąt podobnych pytań, otrzymanych w ostatnim czasie w redakcji «Старообрядческой Мысли» („Staroobrzędowej Myśli”, skomentujemy pokrótce najnowsze wydarzenie cerkiewno – politycznego życia o skali światowej. Mówimy o wydarzeniu, które celowo narobiło hałasu i było pierwszym w historii spotkaniem Patriarchy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i Głowy Kościoła Katolickiego.

Właściwie mówiąc, staroobrzędowcy nie mają tu do powiedzenia nic szczególnego: przygotowanie do spotkania Patriarchy Cyryla z Papieżem Franciszkiem nie było ogłaszane i omawiane na porządku wewnątrz-staroobrzędowych spraw. W istocie – jest to czystej wody

<sup>214</sup> Źródło: <https://maptys.wordpress.com/2013/04/12/boze-owady-pszczoły/>

polityka zagraniczna dwóch obcych w stosunku do Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi Starego Obrządku organizacji religijnych, która przy tym wyraźnie nie jest zgodna z Tradycją Patrystyczną.

Logicznym będzie założenie, że żadnych oficjalnych komentarzy od hierarchii Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi Starego Obrządku (RPCSO) nie będzie, ponieważ nie ma powodu ku temu. Można jedynie zauważyć, że zgodnie z wiedzą lepiej poinformowanych źródeł, w tym roku Przełożony RPCSO metropolita Korneliusz nie był zauważony wśród licznych wysokiej rangi gratulantów Patriarchy Cyryla z okazji 7-ej rocznicy intronizacji tego ostatniego (obchodzonej 2 tygodnie temu – 1 lutego).

eśli chodzi o komentarze, dotyczące istoty sprawy, to postanowiliśmy ograniczyć się do zacytowania bardziej autorytatywnego źródła – specjalisty w dziedzinie polityki zagranicznej o głębokiej znajomości prawdziwych przyczyn i przesłanek wydarzeń, zachodzących w świecie chrześcijańskim.

Proponujemy nie żałować pół godziny czasu i uważnie wysłuchać wywiadu z Olgą Cziwierikową, docentem MGIMO (skrót od: Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych; MGIMO – ros. Московский государственный институт международных отношений – od A.L.), religioznawcą, od wielu lat komentującą zachodzące wydarzenia kompetentnie, bez hysterii i paniki.

**Olga Cziwierikowa: szczegółowo i fachowo o spotkaniu Patriarchy i Papieża**

**Film video, 47:50**

O spotkaniu Patriarchy i Jezuitę Franciszka (to, czego cenzura Patriarchatu nie pozwoliła usłyszeć prawosławnemu rosyjskiemu ludowi)

Dla nas zaznajomienie się z proponowanym materiałem zupełnie niespodziewanie odpowiedziało na cały szereg długo dręczących pytań z zupełnie innej dziedziny. W szczególności, dlaczego kapłani nowego obrządku i kaznodzieje zasadniczo nie cytują w swoich naukach Świętych Ojców Cerkwi Prawosławnej i dlaczego prawosławne zasady soborowości, wyznawane w Credo, zostały usunięte przez aksjomat dominacji hierarchii we wszystkich dziedzinach życia cerkiewnego.

Brak filmu w tym reportażu nie umniejsza wcale wypowiedzianych w wywiadzie słów. Według innych linków w YouTube można znaleźć pełne filmy video o podobnych aktualnych tematach.

W sieci istnieje wiele materiałów Olgi Cziwierikowej, niektóre regularnie polecaliśmy do przeczytania na naszej Stronie, tak że myślącym i poszukującym nie będzie trudno samodzielnie znaleźć odpowiedzi na pytania, aby stworzyć swój własny punkt widzenia.

*Na arenie te same wydarzenia: w ciągu dwóch miesięcy metropolita Hilarion (Alfiejew) zdążył kanonizować biskupa nowego obrządku, zwolennika Nikona, odprawić starożytnym obrzędem służbę u współwyznawców w Moskwie i przygotować historyczne spotkanie ...*

Obfitość faktów i odgadnięte w reportażach podteksty po prostu urzekają. Pozostaje tylko jedno pragnienie: modlić się i prosić Boga Wszechmogącego, żeby to wszystko okazało się tylko „strachem na wróble” ...

**Redakcja STAROVE.RU**

W tym artykule zostały wykorzystane materiały i zdjęcia ze strony „Prawosławie i świat”, w szczególności w nagłówku – kolaż zdjęć, opublikowanych w foto-relacji z dnia 13 lutego<sup>215</sup>.

**Tłumaczył Andrzej Leszczyński**

19.2.2016 r.

---

<sup>215</sup> Źródło: *Olga Cziwierikowa: Patriarcha Cyryl i Papież. Spotkanie. Po co? Ольга Четверикова: патриарх Кирилл и папа римский. Встреча. Зачем?* <http://starove.ru/izbran/olga-chetverikova-patriarh-kirill-i-papa-rimskij-vstrecha-zachem/>

# „Spotkanie 1000-lecia” jako zapowiedź nadchodzącego Cara

24 luty 2016

**Czytając złośliwe aktualne komentarze różnego rodzaju prawosławnych ekspertów na temat, bez przesady i ironii, historycznego spotkania Władimira Gundiajewa i Jorge Mario Bergoglio, jakoś nieświadomie wpadasz w smutek i przygnębienie. A w rzeczywistości wszyscy wierni powinni się cieszyć z tego, że Bóg w Swej mądrości przez ciernie prowadzi nas do długo oczekiwanego Zwycięstwa.**

„A z czego tu się cieszyć?” – zdziwicie się państwo. A oto dlaczego, drodzy bracia i siostry.

Trzeba cieszyć się z tego, że to, co wydarzyło się w Hawanie w absolutnie wyraźny sposób wskazuje na zbliżanie się tej szczęśliwej godziny, **kiedy Prawosławny Samowładca odzyska chwałę wielkiego Pana i Ojca naszego w nowej Rosji.**

Pomyślcie sami, przecież nikt z obserwatorów nie neguje faktu, że religijni przywódcy Rosji i Rzymu spotkali się ze sobą nie jako osoby duchowne, ale jako dyplomaci, rozwiązujący postawione przez władzę światową sprawy polityki zagranicznej („koalicja anti-IS-owska) i cele gospodarcze (odblokowywanie kont elitarnych w bankach zachodnich). Wydaje się to być logiczne i rozsądne dla większości. Z tą tylko poprawką, że dla większości niewierzących, nie szukających we wszystkim tym, co się dzieje, sensu duchowego.

**W rzeczywistości bardzo niewiele osób rozumie, że wierzący od niewierzącego różni się nie ilością przeczytanych książek teologicznych, ani sutanną, czy statusem społecznym, a wiedzą o tym, że każde zdarzenie ma niewidzialną, duchową przyczynę.** Kiedy człowiek jest „w Duchu”, to przez niego działa Bóg, nawet jeśli jego postępowanie wydaje się dla innych jako głupie. Kiedy lider bezdusznie kieruje się tylko logiką i dobrymi intencjami, to nieuchronnie prowadzi do piekła swoich zwolenników. **Władimir Gundiajew postąpił mądrze, ale bezdusznie i w jednej chwili, zdobywając chwałę międzynarodowego dyplomaty, w sposób niewidoczny dla kamer telewizyjnych stracił duchową godność Patriarchy.**

**A więc, na razie w sposób niezauważalny, Rosja powraca do synodalnego okresu cerkiewno – administracyjnego zarządzania i nieuchronnego zniesienia Patriarchatu.** Już czas przypomnieć o tym, że od 1721 roku do dnia 2 marca 1917 roku funkcję ogólnocerkiewnego zarządzania z powodzeniem pełniło Kolegium Duchowne, później przemianowane na Święty Synod, na czele z Carem Imperatorem jako „ostatecznym Sędzią tego Kolegium. „Patriarchat został przywrócony decyzją Wszechrosyjskiego Soboru Lokalnego w dniu 28 października (11 listopada) w 1917 roku jako odpowiedź na obalenie caratu i ustanowienie władzy ateistycznej. Dzisiaj widzimy, że stuletni okres sowieckiego Patriarchatu zbliża się do końca.

**Akt bratania się z Papieżem Rzymskim w sensie duchowym oznacza zrzeczenie się tronu patriarchalnego, przekazanego przez Boga na tymczasowe zarządzanie (na okres przed przywróceniem Samowładztwa, ros. – Самодержавия – A.L.) do rąk biskupa, rządzącego Diecezją Moskiewską. W tej chwili, kiedy Patriarcha całował na wzór Judasza „bezgrzesznego namiestnika Boga na Ziemi” i nazwał go bratem, Władimir Gundiajew w planie duchowym przestał być Patriarchą Cyrylem, nosicielem tytułu „Wielkiego Pana (ros. – Господина) i Ojca naszego.”**

Stał się on bratem Papieża Rzymskiego. Czy pozostał on Ojcem dla prawosławnych WszechRusi? Nie, oczywiście. **Ponieważ kto z prawdziwych Prawosławnych zgodzi się być bratankiem Jezuity Franciszka?...**

No, dobrze, ale jeśli tacy „bratankowie” i się znajdują, to niech odpowiadają razem ze swoim wujkiem za tortury inkwizycji, krucjaty, za masową pedofilię w katolickich sierocińcach i tak dalej i tak dalej. **Jednym słowem, za wszystko to, czego od wieków unikał i z czym walczył nasz naród pod sztandarem Świętego Aleksandra Newskiego. Oni, ci nowo objawieni „bratankowie – franciszkwowie” – zawsze w życiu byli z władzami i bankierami, a my – z Bogiem, więc kogo mamy się bać!?**



Naród, który czci duchowe dziedzictwo Świętych Ojców naszych, zdradę odczuwa sercem, i niedługo już będzie przebywał w sieciach kłamstwa i propagandy. Prędzej czy później, pozbawiony powszechnego wsparcia duchowego faryzeizm upadnie. Nawiasem mówiąc, zapamiętajcie moje słowa: jak tylko Carski Standard zaświeci na Niebie, wszyscy „bratankowie” jako pierwsi będą na każdym narożniku najgłośniej wznosić chwałę Samowładztwu i kopać „popów – demokratów.”



„Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości „(Mt 7: 22-23).

Jakby nie było ciężko dzisiaj, nie można zapominać o tym, że ciemność gęstnieje przed świtem. Tak, nadchodzi burza, ale nic innego nie dano ... Jak nieunikniony jest wschód słońca, tak też nieuchronnie nadejdzie też czas, kiedy prawdziwy Pan nasz przyjdzie, aby ratować prawosławny ród. Aby ratować wszystkich tych, których szczuje się teraz przeciwko sobie nawzajem, upokarza nędzą i gnębi rozpaczą. Ten, który to wszystko przetrwa i nie straci wiary i miłości do bliźniego, jak przykazano, na pewno się zbawi.

„Spotkanie 1000-lecia” świadczy o tym, że czas, kiedy wszyscy razem będziemy się modlić na Liturgii nie za chronionego przez FSO (skrót: od Федеральная служба охраны Российской Федерации (ФСО России – A.L.) generała w sutannie, ale za strzeżonego przez Boga Najświętobliwszego Samowładcę, Wielkiego Pana naszego – nie jest za górami.

**Tak więc, nie ma powodu do przygnębienia. Radować się trzeba: Car nadchodzi!**

Autor: Maxim Leskov<sup>216</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
23.2.2016 r.

## KIERUNEK REFORM W MOSKIEWSKIM PATRIARCHACIE

25 luty 2016

**Kierunek reform Patriarchatu Moskiewskiego: Sprawowanie Służby Bożej w języku rosyjskim, kapłaństwo kobiet i nowe zasady postu**

Patriarchacie Moskiewskim niektórzy z jego przedstawicielei zastanawiają się nad tym, w jaki sposób można go zreformować, żeby „zbliżyć” do ludzi. Redakcja IS (strona: Internet Sobór – A.L.) nie podzielając przedstawionych poniżej poglądów, uznała za możliwe umieścić artykuł (którego autor jest członkiem MP), o perspektywach reform w MP.

**Sprawowanie Służby Bożej w języku rosyjskim**

**Istota**

W Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej do sprawowania Służby Bożej (nabożeństw) wykorzystywany jest język cerkiewno-słowiański. W języku tym napisane są teksty modlitw, w tym języku w świątyni czytana jest Ewangelia. Przy tym zdecydowana większość parafian języka cerkiewno-słowiańskiego nie zna.

Podobieństwo do współczesnego języka rosyjskiego niekiedy nie tylko nie pomaga, ale i przeszkadza. W cerkiewno-słowiańskim i rosyjskim języku jest wiele paronimów – słów o po-

<sup>216</sup> Źródło: «Встреча тысячелетия» как предвестник грядущего Царя. Максим Лесков

<http://3rm.info/publications/61610-vstrecha-tysyacheletiya-kak-predvestnik-gryaduschego-carya-maksim-leskov.html>

dobnym dźwięku ale różnym znaczeniu. Na przykład, cerkiewno-słowiańskie słowo «прямо» (pol.- „prosto”) jest tłumaczone na język rosyjski jako «напротив» (pol.- „naprzeciwko”), słowo «прозябший» (pol. – „zziębnięty”), jako «возрастивший» (pol.- „wrośnięty”), «позор» (pol.- „wstyd”) jako «зрелище», (pol.- „widowisko”), a «трус» (pol.- „tchórz”) jako «землетрясение» (pol.- „trzęsienie ziemi”). Nierozumienie przez parafian Służby Bożej dobrze ilustrują liczne anegdoty – jak historia o staruszce, która słowa Psalmu 140: «да исправится молитва моя, яко кадило пред Тобою...» (pol.- „Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzi-dło...”) która słowa psalmu 140 słyszała jako «да исправится молитва моя, я — крокодила пред тобою» (pol.- „Niech moja modlitwa będzie stale, ja – krokodyla przed tobą”).

Żadnego sakralnego znaczenia język Służby Bożej nie ma. W różnych krajach, lokalni Prawosławni służą w językach, którymi mówią: w Gruzji – w gruzińskim, w Finlandia – w fińskim, w Polsce – w polskim, w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – w języku angielskim. W republikach narodowych na terytorium Rosji również można odprawiać służbę w języku ojczy-stym dla lokalnych mieszkańców: w Czuwaszji – w czuwaskim, w Jakucji – w jakuckim. Ale pa-rafianie większości rosyjskich świątyń – nawet ci, którzy chodzą do cerkwi regularnie – często źle rozumieją, o czym tam się czyta lub śpiewa.

### **Perspektywy**

W dającej się przewidzieć przyszłości Służba Boża raczej nie będzie odprawiana w języ-ku rosyjskim. W 2011 roku w celu omówienia opublikowany został ogólno-cerkiewny dokument „Cerkiewno-słowiański język w życiu Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi XXI wieku” – wywołał tak gorącą dyskusję, że zdecydowano, aby o projekcie zapomnieć. I to pomimo tego, że dokument nie proponował żadnych reform – po prostu opisywał sytuację.

Krytycy tego pomysłu twierdzą, że dokonanie adekwatnego tłumaczenia bez strat w za-kresie sensu i bizantyjskiej poetyki jest niemożliwe. Istniejące wersje tłumaczenia na język ro-syjski prawosławnej Służby Bożej, dokonane z języka greckiego z uwzględnieniem języka cer-kiewno-słowiańskiego, eksperci rzeczywiście uznają za niezbyt udane. Ponadto, już raz w ro-syjskiej historii Cerkwi książkowa sprawa zakończyła się straszną schizmą, dlatego ruszać zna-jome teksty po prostu wszyscy się boją.

Zresztą, w niektórych świątyniach kapłani czytają Ewangelię podczas nabożeństw w ję-zyku rosyjskim, żeby chociaż to, co najważniejsze było zrozumiałe dla parafian. W innych para-fiach dla tych, którzy chcą, rozdaje się wydruki z rosyjskim tłumaczeniem fragmentów Ewangelii i Pism Apostołów, które są czytane w tym dniu. Ale takich świątyń jest mało, w zasadzie wszystkie nabożeństwa i czytania odbywają się w języku cerkiewno-słowiańskim.

### **Zmiana harmonogramu i zasad postu**

#### **Istota**

W kalendarzu prawosławnym postnych dni jest więcej niż dni niepostnych – ich liczba może dochodzić do dwustu. Wszystkich postów przestrzegają tylko nieliczni wierzący, więk-szość pości tylko przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem. Żadnego współczesnego dokumen-tu, regulującego sprawy postu, nie ma. Wszystkie obowiązujące zasady pochodzą z dwóch ksiąg liturgicznych – „Typicon” (ostatni raz ten tekst był zmieniany w 1695 roku) oraz „Nomoca-non” (napisany w XV wieku).

W rzeczywistości, reguły te zostały stworzone dla mnichów, których życie zostało całko-wicie podporządkowane cyklowi liturgicznemu. Ponadto, ci mnisi żyli w rejonie Morza Śród-ziemnego, tak że w regułach postów została uwzględniona specyfika właśnie tego regionu. Dziś w Rosji niektóre z tych reguł są dość absurdalne: według nich okazuje się na przykład, że ho-mary i ostrygi – to są potrawy postne, a kotlety z kurczaka i jogurt – nie.

Prawosławni w różny sposób przestrzegają dyscyplinę postu i określają zakres możli-wych odchyłeń od „Typiconu”, który wymaga, między innymi, całkowitej rezygnacji z jedzenia w ciągu pierwszych trzech dni Wielkiego Postu i pozwala na spożywanie oleju roślinnego (tzw. „postnego”) tylko w dniach postu, wolnych od pracy (soboty-niedziele).

Na przykład, przyjęte jest w poście Wielkim i Bożonarodzeniowym jeść ryby, niedozwolo-ne przez „Typicon”, ale ktoś je ryby tylko w niedziele po Liturgii, a ktoś inny – w każdym dniu. Nigdzie nie są ustalone również zasady postów dla dzieci, matek karmiących, chorych i podró-żujących. W praktyce te zasady są w każdej parafii inne: każdy rozumie, że istnieją „ulgi”, ale

jakie dokładnie, to decydują w trybie indywidualnym. W rezultacie co roku z początkiem Wielkiego Postu Prawosławni w sieciach społecznych skarżą się, że nigdy tak wiele nie myślą o jeździe, jak w dniach postu – kiedy myśleć o nim należy jak najmniej.

### **Perspektywy**

Dla wielu jest oczywiste, że dyscyplinę postu dla świeckich należy dostosować do współczesnych realiów, istniejących praktyk i uporządkować. Ale istnieje strach przed reakcją ze strony konserwatystów i fundamentalistów, którzy mogą uznać to za zdradę odwiecznej cerkiewnej tradycji. Niemniej jednak kwestia postu znajduje się na liście dziesięciu tematów, które będą omawiane podczas Wszechprawosławnego Soboru (spotkanie wszystkich głów Cerkwi Prawosławnych na świecie), który odbędzie się na Krecie w czerwcu 2016 r.

### **Przejście na kalendarz nowo-juliański i świętowanie Bożego Narodzenia 25 grudnia**

#### **Istota**

Rosyjska Cerkiew Prawosławna żyje według kalendarza juliańskiego, dlatego jest Boże Narodzenie „nasze”, i jest „katolickie”, i wszystkie pozostałe święta w kalendarzu cerkiewnym podawane są z dwiema datami – według „nowego” i według „starego” stylu. Przy tym większość krajów prawosławnych – Grecja, Rumunia, Bułgaria, Prawosławne Cerkwie Ameryki i Finlandii – w 1923 roku przeszły na nowo-juliański kalendarz, który zbiega się z ogólnie przyjętym cywilnym kalendarzem gregoriańskim, i tylko data Wielkanocy jest obliczana nadal w zależności od cyklu księżycowego. Dlatego wszystkie święta prawosławne w Grecji i Rosji świętuje się w różnych dniach, a Wielkanoc razem.

Dzisiaj z najpoważniejszymi problemami z powodu różnic w kalendarzu cerkiewnym i cywilnym spotykają się Prawosławni, żyjący w Europie Zachodniej, którzy postują, kiedy wszyscy wokół świętują i nie mogą pójść do świątyni w Boże Narodzenie, ponieważ dzień 7 stycznia jest dniem roboczym. Ale również i w Rosji wielu odczuwa dyskomfort ze względu na fakt, że Nowy Rok obchodzi się przed Bożym Narodzeniem, a nie po nim, jak powinno być: trudno w tym samym czasie pościć i świętować. Omawiana jest idea przejścia na kalendarz nowo-juliański, który już był wprowadzony w 1923 roku przy Patriarsze Tichonie. Jednakże ze względu na silny opór parafian Rosyjska Cerkiew żyła według nowego kalendarza zaledwie 24 dni.

### **Perspektywy**

Przejście na nowy kalendarz jest możliwe, ale mało prawdopodobne. **Wprowadzenie nowego kalendarza często kończy się schizmą – w Grecji, na przykład, do tej pory nadal jest dość silny ruch zwolenników „starego kalendarza”. Jednak ten problem, a także kwestie dotyczące postu, będą omawiane na Wszechprawosławnym Soborze 2016 roku. Nie jest wykluczone, że prawosławni całego świata zdołają porozumieć się w sprawie unifikacji kalendarza.**

### **Przywrócenie granic parafii i członkostwa parafian**

#### **Istota**

Dziś każdy Prawosławny może chodzić do dowolnej świątyni. Kto chce być ochrzczony lub zamówić nabożeństwo, może to zrobić w dowolnym miejscu. Ale nie zawsze tak było. Przed rewolucją kapłani nie mogli wykonywać posług religijnych poza terytorium swojej parafii. Wierzący byli przypisani do świątyni według miejsca zamieszkania, były w nich prowadzone księgi metrykalne „narodzin”, „ślubów” i „zgonów”. Po 1918 roku funkcje te zostały przekazane do USC (ros.- ЗАГС – skrót od Записи Актов Гражданского Состояния czyli Wpisy Akt Stanu Cywilnego – A.L.)

Na Lokalnym Soborze 1917-1918 roku została przyjęta Ustawa Parafialna, zgodnie z którą „Za Parafian uznawane są „wszystkie osoby wyznania prawosławnego, mieszkający w granicach parafii i zachowujący żywy związek ze swoją świątynią parafialną”. Zamiast ksiąg metrykalnych zaproponowano założenie ksiąg parafialnych, do których zostaliby wpisani wszyscy członkowie wspólnoty parafialnej. Zakładano, że przyczyni się do poprawienia jakości życia chrześcijańskiego parafian: kapłani powinni znać ich z twarzy, odbywać regularne rozmowy edukacyjne, ponosić odpowiedzialność za świadomą ich postawę wobec Służby Bożej i Sakramentów. Nie było to realizowane w praktyce ze względu na rozpoczęte prześladowania Cerkwi.

Idee przywrócenia granic parafii omawia się również we współczesnej Cerkwi. Wielu kapłanów uważa, że wprowadzenie granic parafii i członkostwa we wspólnocie powinno prowadzić

do uporządkowania życia cerkiewnego, przzerwania praktyki dorabiania na przypadkowych posługach religijnych, sprawowanych dla ludzi, mało zapoznanych z życiem cerkiewnym.

Na posiedzeniu Synodu latem 2014 roku, Metropolita Sankt-Petersburski i Ładoski Warsonofiusz (ros. – Варсонофий – A.L.) złożył raport o opracowywaniu tematu granic parafii w Komisji Międzysoborowej Obecności. Raport Metropolity i projekt dokumentu „O granicach parafii i członkostwie w parafiach” nie zostały opublikowane. Synod postanowił, że ustanowienie granic parafii jest trudne, ale nakazał diecezjom przeprowadzenie terytorialnego rozgraniczenia parafii na obszarach wiejskich, przypisując każdy zamieszkały punkt do konkretnej parafii.

### **Perspektywy**

Wprowadzenie członkostwa w parafiach i granic parafii raczej jest niemożliwe – taka reforma weszłaby w konflikt z istniejącymi autorytarnymi praktykami zarządzania parafiami i Ustawą RCP (podstawowym dokumentem, według którego żyje Cerkiew). W ramach istniejącej Ustawy zbudowanie niezależnej parafii jest niemożliwe, ponieważ teraz biskup nie tylko zatwierdza członków zgromadzenia parafialnego, ale może go rozwiązać i wyznaczyć nowy skład. Natomiast w przypadku wprowadzenia członkostwa, procedury wyborów rady parafialnej nieuchronnie staną się bardziej demokratyczne, a ponadto parafianie zostaną zobowiązani do uiszczenia opłat, i zechcą śledzić, jak są wydatkowane środki.

Obecnie w niektórych świątyniach postanowiono prowadzić księgi parafialne, w których dobrowolnie są wpisani stali parafianie; regularnie wpłacają oni składki na utrzymanie budynku cerkiewnego i wynagrodzenia dla duchownych. Ale praktyka ta nie jest prawnie zatwierdzona.

### **Przywrócenie wyboru duchowieństwa**

#### **Idea**

Idea protojereja Wsiewołoda Czaplina nie jest nowa: w starożytnej Cerkwi kapłana wybierali członkowie wspólnoty; w Rosji przed cerkiewną reformą Piotra I parafianie wybierali kandydata do kapłaństwa i przedstawiali go do zatwierdzenia biskupowi, który zazwyczaj ufał ich wyborowi. W świątyniach prawosławnych innych krajów – w tym w RCPZ (skrót od: Rosyjska Cerkiew Prawosławna Za Granicą – A.L.) – taka praktyka jest do dziś.

Teologicznie wybór duchownych znajduje odzwierciedlenie w praktyce liturgicznej Cerkwi Prawosławnej: podczas nakładania rąk kapłan prowadzi człowieka do tronu (stołu ofiarnego), biskup mówi: „Axios” („godzien” w języku greckim; w ros.- „достойн”), a lud odpowiada „Axios”, wyrażając swoją zgodę (teoretycznie może powiedzieć „Anaxios” – „niegodzien” i takie precedensy były). Ale dziś w większości diecezji to słowo „Axios” w imieniu ludu po prostu śpiewa chór, a ludzie, którzy są obecni na święceniach, często po raz pierwszy widzą osobę, nad którą wykonywany jest ceremoniał nakładania rąk. Odpowiedzialność za wybór kandydata do kapłaństwa i prawo do indywidualnej decyzji o nakładaniu rąk należy wyłącznie do biskupa. I jeśli nawet ministrant, który wychował się w parafii i wyjechał na studia w seminarium, a potem wrócił do swojej rodzinnej diecezji, to wcale nie znaczy, że nałożą na niego ręce i otrzyma on przydział do świątyni, z której otrzymał rekomendację do nauki. Taka sama sytuacja jest na następnym poziomie – biskupa do diecezji również nie wybiera lokalne duchowieństwo, a wyznacza Synod z Moskwy.

### **Perspektywa**

Jest mało prawdopodobne, aby taka reforma była możliwa w obecnych warunkach. Według ideału wspólnota powinna wyznaczyć ze swego środowiska kandydata na kapłana. Ale zaraz pojawia się pytanie: a kim są wyborcy? Nawet z formalnego punktu widzenia, nie jest jasne, komu można dać takie prawo: kwestia wyboru duchowieństwa nieuchronnie dotyka kwestii członkostwa w parafii i roli świeckich w Cerkwi.

### **Pozwolenie kobietom otrzymywania tytułu diakonis**

#### **Istota**

W starożytnej Cerkwi (Kościele) istniał tytuł diakonis. Wiadomo, że na równi z kapłanami płci męskiej przyjmowały one Komunię św. przy ołtarzu i nosiły alby (stichary; ros.- „стихари” – A.L.) – szaty służących w cerkwi. Teologowie do dziś prowadzą spór, czy spełniane funkcje przez te kobiety byłyby analogiczne do funkcji męskich diakonów lub wykonywałyby one czynności czysto administracyjne, służebne społecznie, nie związane z życiem liturgicznym.

Na początku XX wieku pojawiło się pytanie o przywrócenie stanu diakonis. Na posiedzeniach Soboru Lokalnego w latach 1917-1918 było kilka referatów o diakonischach, nawet omawiano, jakie stroje mają one nosić – orarion diakona i maforij (ros. – „мафорий” – „maforij” – A.L.). Diakonischami miałyby być panny w wieku co najmniej 35 lat i wdowy po jednokrotnym małżeństwie, mowa była przede wszystkim o posłudze miłosierdzia i pomocy dla parafii, a nie o liturgicznych funkcjach sakralnych. W wyniku obrad Sobór Lokalny przyjął określenie „O przyciągnięciu kobiet do aktywnego udziału w różnych dziedzinach posługi cerkiewnej” i dał im prawo do uczestniczenia w spotkaniach parafialnych i diecezjalnych, instytucjach edukacyjnych, misjonarskich, gospodarczych i charytatywnych.

Dzisiaj w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej służba kobiet de iure nie istnieje. Była to jedna z podstawowych różnic w dialogu teologicznym z anglikańskim i innymi kościołami protestantskimi, które w XX wieku uznały kapłaństwo kobiet i na całego wyświecają kobiety na pastorów i biskupów.

Jednocześnie w Rosji kobiety odgrywają bardzo ważną rolę w życiu Cerkwi. W wielu świątyniach w charakterze księgowych i starostów pracują kobiety, a zajmując te stanowiska mają wyższą rangę administracyjną od szeregowych kapłanów i podlegają bezpośrednio proboszczowi. Istnieje tradycja błogosławienia starszych kobiet do służby przy ołtarzu (ros. – „алтарницы” – A.L.) – do ubierania i przysługiwania przy ołtarzu, do którego zgodnie z zasadami kobiety nie są dopuszczane. Wiele pracownic – kobiet jest również w instytucjach synodalnych. W rzeczywistości kobiety mogą wykonywać w cerkwi dowolne funkcje, oprócz związanych bezpośrednio ze Służbą Bożą i głoszeniem kazań.

### **Perspektywy**

Oczywiście, kwestia kapłaństwa kobiet w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w ogóle nie jest na porządku dziennym. Jeden z najbardziej znanych teologów XX wieku arcykapłan Aleksander Schmemmann pisał o kapłaństwie kobiet: „Cerkiew Prawosławna nigdy nie stykała się z tym pytaniem, jest ono dla nas zupełnie obce, irrealis casus, dla omówienia którego nie ma żadnych podstaw w naszej Tradycji, w doświadczeniu Cerkwi”. Metropolita Surożski Antonij dokładnie napisał, że „kwestia ordynacji kobiet jest tylko stawiana” i jednoznacznych odpowiedzi na nią nie ma.

Wielu innych teologów uważa, że bezpośredniego zakazu udzielania święceń kobietom nie ma ani w Ewangeliach, ani w Tradycji cerkiewnej, a zakaz jest uwarunkowany wyłącznie kontekstem kulturowym. Główne argumenty przeciwników kapłaństwa kobiet są takie, że kapłan – jest ikoną Jezusa Chrystusa, który był mężczyzną. Ponadto na Swoich uczniów Jezus wybrał 12 Apostołów – mężczyzn. Dla kobiet inne jest służenie, w związku z czym zazwyczaj przypomina się Bogurodnicę, kobiety – Mironosnicy (ros. – „Мироносицы” – kobiety, które przyniosły do Grobu Jezusa mirro, aby Go namaścić – A.L.) i czczone kobiety – Święte. Ale prawdopodobnie w ciągu XXI wieku kwestia odrodzenia tytułu diakonis pojawi się gwałtownie znów ze względów czysto demograficznych: kobiet, gotowych do zajmowania się sprawami społecznymi i administracyjnymi w Cerkwi jest więcej niż mężczyzn, i potrzebne są dla nich oficjalnie ustanowione pełnomocnictwa.

Ksienija Łuczenko / Ксения Лученко

Moskwa

W styczniu 2016 roku archiprezbiter Wsiewołod Czaplina (który na krótko przed tym stracił wpływowe stanowisko w strukturze Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej) rozpoczął zbieranie podpisów pod petycją o powrót wyborów duchownych. Przez kilka tygodni inicjatywa na Change.org nie zdołała zebrać nawet tysiąca podpisów, ale wywołała wiele rozmów o pilnych reformach w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. „Meduza” poprosiła dziennikarkę Ksieniją Łuczenko, aby opowiedziała o omawianych problemach i opisała ich perspektywy.

[https://meduza.io/feature/2016/01/26/bogosluzheniya-na-russkom-zhenskoe-svyaschenstvo-i-novye-pravila-posta?utm\\_source=facebook.com&utm\\_medium=share\\_fb&utm\\_campaign=share](https://meduza.io/feature/2016/01/26/bogosluzheniya-na-russkom-zhenskoe-svyaschenstvo-i-novye-pravila-posta?utm_source=facebook.com&utm_medium=share_fb&utm_campaign=share)

Autor: Ojciec Walerij Leoniczew  
27 stycznia 2016 r.  
Opublikowano w Patriarchacie Moskiewskim<sup>217</sup>  
Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
24.2.2016 r.

## Rządzący Diecezją Jekaterynburgską biskup zabronił chrztu przez polewanie

26 luty 2016

**Metropolita Jekaterynburgski i Wierchoturski Cyryl wysłał do duchowieństwa diecezji okólnik, w którym określił procedurę wykonywania Sakramentów Chrztu i Małżeństwa, informuje Strona 66.ru.**



W swoim liście Metropolita Cyryl przypomniał kapłanom w diecezji o tym, że w grudniu 2011 roku Święty Synod Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej przyjął dokument „O religijno – edukacyjnej i katechetycznej posłudze w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej”, w którym w szczególności zwrócono uwagę na procedurę przygotowania pragnących przyjąć chrzest, ten cerkiewny Sakrament.

W tym ogólnocerkiewnym dokumencie, na przykład, podano definicję terminu „ogłoszenie”

„Ogłoszenie – to zbiór rozmów i nauk przygotowujących do przyjęcia Chrztu Świętego. Ogłoszenie muszą przejść wszyscy dorośli i dzieci powyżej 7 roku życia, którzy chcą przystąpić do Sakramentu Chrztu” – powiedziano w tym dokumencie.

Jest tam też wyjaśnienie trybu przygotowania konkretnej osoby do przyjęcia Chrztu. Na przykład, mówi się, że „W każdym konkretnym przypadku czas trwania i zakres ogłoszenia powinny być określone przez kapłana lub świeckiego – katechetę z miłością i roztropnością.”

Jednocześnie odnotowano, że w przypadku braku możliwości lub warunków do ogłoszenia, powinny być przestrzegane następujące minimalne wymagania:

„1. Należy przeprowadzić co najmniej dwie rozmowy z zakresu ogłoszenia na temat podstawowych pojęć moralności chrześcijańskiej, wiary prawosławnej i życia cerkiewnego. Podczas pierwszej rozmowy szczególną uwagę należy zwrócić na wyjaśnienie motywów zwrócenia się człowieka do Cerkwi z prośbą o chrzest, pomocy w zrozumieniu przez niego chrześcijańskiego sensu Sakramentu, odpowiedzi na pytania i wstępne pouczeniu w wierze. Podczas drugiej rozmowy z przystępującym do Chrztu powinny być podane ogólne pouczenia o wierze chrześcijańskiej i o życiu poprzez interpretację Credo i podstawowych przykazań biblijnych. Katecheta powinien skupić uwagę przystępującego do Chrztu na konieczność zmiany swojego życia zgodnie z Ewangelią Chrystusową, a także upewnić się o prawidłowym przyswojeniu przez niego podstawowych prawd Wiary Prawosławnej o Bogu, świecie i człowieku.

2. Po drugiej rozmowie katechetycznej lub bezpośrednio przed Sakramentem Chrztu kapłan powinien przeprowadzić rozmowę o skrzesie (spowiedzi), której celem jest uświadomienie i wyznanie swoich grzechów oraz potwierdzenie przez szczerzy zamiar wyrzeczenia się ich przed rozpoczęciem nowego życia w posłuszeństwie wobec Boga i Jego Cerkwi.”

**Jekaterynburgska Metropolia porządkuje i formalizuje proces przygotowania do Sakramentów**

Metropolita Cyryl w swoim piśmie zwrócił także uwagę duchowieństwa, że Zgromadzenie Diecezjalne w dniu 8 grudnia 2015 roku, postanowiło „całkowicie wyeliminować praktykę doko-

<sup>217</sup> Źródło: *Направление реформ в Московской Патриархии: Богослужения на русском, женское священство и новые правила поста* <http://internetsobor.org/moskovskaya-patriarkhiya/tserkovnye-novosti/mirovoe-pravoslavie/moskovskaya-patriarkhiya/bogosluzheniya-na-russkom-zhenskoe-svyashchenstvo-i-novye-pravila-posta-shest-idej-dlya-reform-v-rpts>

nywania Sakramentu Chrztu i Małżeństwa bez przygotowania, spełniając wymagania postanowień Świętego Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej „O religijno – edukacyjnej i katechetycznej posłudze w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej” „.

Wyjaśniając praktyczne kroki dotyczące realizacji tego zadania, głowa Jekaterynburgskiej Metropolii w szczególności zabronił wykonywania chrztu przez polewanie.

**„Chrztu należy dokonywać tylko przez całkowite zanurzenie. W przypadku braku odpowiedniej chrzcielnicy należy chrzczonych kierować do świątyń, gdzie chrzcielnica pozwala na dokonanie chrztu przez pełne zanurzenie,- mówi się w okólniku.**

Ponadto w tym dokumencie diecezjalnym wprowadza się nowy tryb projektowania i budowy chrzcielnic do chrztu w świątyniach Diecezji Jekaterynburgskiej. Teraz przed wykonaniem chrzcielnic kapłani diecezjalni są zobowiązani przedstawić szkic chrzcielnicy do zatwierdzenia przez rządzącego biskupa.

Przy tym, co podkreśla się w piśmie, „chrzcielnice powinny zapewniać recykling wody zgodnie z zasadami Cerkwi”. Oznacza to, że przy projektowaniu i wyposażaniu nowej chrzcielnicy powinien być przewidziany zlew wody do tzw. „непопираемого места” – tj. do miejsca, w którym nie będzie ona deptana (ros.- „попирать” = „deptać” – A.L.), ponieważ woda chrzcielna jest święta i wymaga odpowiedniego dla siebie szacunku.

Okólnik, między innymi, określa przypadki, kiedy chrzest może być dokonany bez uprzednich ogłoszenia- rozmów katechetycznych.

**„W przypadku chrztu ludzi, którzy są chorzy lub w warunkach niebezpiecznych dla życia, ogłoszenie (rozmowy katechetyczne) należy przeprowadzić po chrzcie przy pierwszej okazji” – mówi się w dokumencie.**

**Chrzest należy wykonywać tylko przez pełne zanurzenie. W przypadku braku odpowiedniej chrzcielnicy, chrzczonych należy kierować do świątyń, gdzie chrzcielnica pozwala na dokonywanie chrztu przez pełne zanurzenie.**

**Z okólnika Metropolity Cyryla Jekaterynburgskiego i Wierchoturskiego Cyryla, 4.01.2016 roku**

Bez względu na to, że w liście poświęcono główną uwagę wyjaśnianiu trybu przygotowania i dokonywania Sakramentu Chrztu, wymagania określone w nim w stosunku do organizacji procesu ogłoszenia, Metropolita Cyryl odnosi także do Sakramentu Małżeństwa.

#### **Pełen tekst dokumentu**

4 stycznia 2016 roku

№05

Ojcom dziekanom,  
proboszczom i kapłanom Cerkwi  
Diecezji Jekaterynburgskiej

#### **Okólnik**

Zgodnie z decyzją Zgromadzenia Diecezjalnego z dnia 8 grudnia 2015 roku o tym, że należy „całkowicie wyeliminować praktykę dokonywania Sakramentów Chrztu i Małżeństwa bez przygotowania, spełniającego wymogi postanowień Świętego Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej „O religijno – edukacyjnej i katechetycznej posłudze w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej” ” powinny być ściśle przestrzegane następujące wymagania:

1. Zgodnie z dokumentem Synodu z dnia 27 grudnia 2011 roku (Dziennik №152) za minimalne wymagania do przygotowania należy uważać: „co najmniej dwie rozmowy katechetyczne (ogłoszenie) o podstawowych pojęciach chrześcijańskiej moralności, wiary prawosławnej i życia cerkiewnego. Podczas pierwszej rozmowy szczególną uwagę należy zwrócić na wyjaśnienie motywów zwrócenia się człowieka do Cerkwi z prośbą o chrzest, na pomoc w zrozumieniu przez niego chrześcijańskiego sensu Sakramentu, na odpowiedzi na pytania i wstępne pouczenie o wierze. Podczas drugiej rozmowy (ogłoszonym) przystępującym do Chrztu powinny być podane ogólne pouczenia o wierze chrześcijańskiej i o życiu poprzez interpretację Credo i podstawowych przykazań biblijnych. Katecheta powinien skupić uwagę (ogłoszonym) przystępującemu do Chrztu na konieczność zmiany swojego życia zgodnie z Ewangelią Chrystusową, a także upewnić się o prawidłowym przyswojeniu przez niego podstawowych prawd Wiary Prawosławnej o Bogu, świecie i człowieku. Po drugiej rozmowie katechetycznej lub

bezpośrednio przed Sakramentem Chrztu kapłan powinien przeprowadzić rozmowę o skrzesie i spowiedzi, której celem jest uświadomienie i wyznanie swoich grzechów oraz potwierdzenie szczerym zamiarem wyrzeczenia się ich przed rozpoczęciem nowego życia w posłuszeństwie wobec Boga i Jego Cerkwi.”

2. W okresie ogłoszenia należy zalecać przygotowującym się do chrztu czytanie Ewangelii.

3. Rozmowy katechetyczne (ogłoszenia) powinny być prowadzone przez kapłanów lub świeckich (katechetów), a rozmowy o skrzesie i wyznaniu grzechów (spowiedź) tylko przez kapłanów.

4. Chrztu należy dokonywać tylko przez pełne zanurzenie. W przypadku braku odpowiedniej chrzcielnicy chrzczonych należy kierować do świątyni, gdzie chrzcielnica pozwala na dokonywanie chrztu przez pełne zanurzenie.

5. Przed wykonaniem chrzcielnic należy przedstawić szkic chrzcielnicy do zatwierdzenia przez rządzącego biskupa.

6. Chrzcielnice powinny zapewniać recykling wody zgodnie z zasadami Cerkwi (spływ wody do godnego miejsca (ros. – „в непопираемое место”; pol. – w miejsce, gdzie nie będzie ta woda deptana – ros. – „попирать” = „deptać” – A.L.).

7. W przypadku chrztu ludzi, którzy są chorzy lub w warunkach niebezpiecznych dla życia, ogłoszenia (rozmowy katechetyczne) powinny być przeprowadzone po chrzcie przy pierwszej okazji.

8. Należy prowadzić rejestr rozmów katechetycznych (ogłoszenia) i rozmów pokutnych (spowiedzi), do którego wpisuje się datę rozmowy, nazwiska przystępujących do Sakramentu (katechumenów), nazwisko prowadzącego rozmowę, temat rozmowy, liczbę godzin przeznaczonych na rozmowy.

Cyryl, Metropolita Jekatierynburski i Wierchoturski

### **Chrzest i ogłoszenie w pierwotnej Cerkwi (Kościele)**

W czasach apostołskich chrzest najczęściej następował bezpośrednio po wyznaniu wiary w Chrystusa, praktycznie bez specjalnego długotrwałego przygotowania.

W miarę rozszerzania się Cerkwi (Kościoła) i osłabienia początkowego ascetyzmu chrześcijańskiego powstała potrzeba, aby przygotowywać pragnących wejścia do Cerkwi (Kościoła) przez chrzest. Praktyka wcześniejszych ogłoszeń (pouczeń) wszystkich pragnących przyjąć chrzest powszechnie ustaliła się już w II w. Do VI wieku przygotowanie dorosłych do chrztu było obowiązkowe i nazywało się ogłoszeniem (lub katechezą). Katechumeni byli dzieleni na kilka rzędów (do pięciu), a same ogłoszenia mogły trwać nawet do trzech lub więcej lat.

Wyjątek stanowił tak zwany chrzest krwi – śmierć nieochrzczonych męczenników za wyznawanie Chrystusa.

Chrzest przyjmowano często w późniejszym wieku: Grzegorz (ros. Григорий) Teolog, syn biskupa Naziańskiego, został ochrzczony przez swego ojca w wieku 30 lat, Bazyl (ros. Василий) Wielki i Jan (Иоанн Златоуст) Chryzostom, zostali ochrzczeni po zakończeniu edukacji. Wynika to z faktu, iż w tym okresie (IV-V wieku), uważano, że po chrzcie grzechy nie są odpuszczane. Dlatego niektórzy chrzcili się nawet na łożu śmierci. Jednak już pod koniec IV wieku 124. Reguła Soboru w Kartaginie zawiera anatemę pod adresem odrzucających konieczność chrztu niemowląt i noworodków.

Zgodnie z 46. Regułą Soboru w Laodycei i 78. Regułą Soboru w Trullo (Piątego i Szóstego) „Przygotowujący się do chrztu powinni uczyć się wiary i na piątą dzień tygodnia złożyć ślubowanie biskupowi lub prezbiterom.”

### **Chrzest przez polewanie**

**W Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ta cerkiewna tradycja uległa zmianie po Unii Brzeskiej (1596) i przeniknięciu do praktyki cerkiewnej zachodniej formy udzielania Sakramentu Chrztu.**

Jeszcze w większym stopniu chrzest przez polewanie rozprzestrzenił się w Cerkwi Rosyjskiej w XX wieku z przyczyn obiektywnych – prześladowań Cerkwi przez władze sowieckie i niemożności zorganizowania instytucji katechezy (ogłoszenia). To samo stało się również z formą przyjmowania Sakramentu Chrztu: **w ubiegłym wieku kapłani często byli pozbawieni**



możliwości dokonywania chrztu wierzących przez pełne zanurzenie i byli zmuszeni do udzielania w praktyce chrztu przez polewanie, które do tej pory było postrzegane przez tradycję Cerkwi jako wyjątek od ogólnej zasady.

Na przykład, Święty Łukasz (Wojno -Jasieniecki; 1877/1961) w swoim czasie tak mówił o „polewanym” chrzcie:

„Ku memu głębokiemu rozczarowaniu, dowiaduję się, że do tej pory, pomimo wielokrotnych moich wskazówek, Sakrament Chrztu jest wykonywany przez niektórych kapłanów przez polewanie, a przez wielu innych, z powodu lenistwa i niedbalstwa, popełniane są absolutnie nie do przyjęcia skrócenia aktu Chrztu, zawartego w Brewiarzu (ros. Требнике). 50. Kanon Apostolski grozi pozbawieniem stanu duchownego biskupa lub kapłana za dokonywanie chrztu nie przez potrójne zanurzenie. Z historii Cerkwi wiemy, że już w czasach apostoelskich chrztu dokonywano przez trzykrotne zanurzenie w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego ... O chrzcie przez potrójne zanurzenie, jako absolutnie obowiązującej formie, wiele pisali Święci Ojcowie Cerkwi (Kościoła): Cyryl Jerozolimski, Bazyl Wielki, Jan Chryzostom, Symeon Nowy Teolog, Dionizy. Chrzest przez polewanie Prawosławna Cerkiew Wschodnia dopuszczała tylko w najbardziej wyjątkowych przypadkach, takich jak na przykład, ciężka choroba chrzczonego, uniemożliwiająca zanurzenie, lub nad męczennikami w więzieniu, gdzie można było mieć tylko bardzo mało wody.”<sup>218</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
25.2.2016 r.

## Prawosławni nie chcą Burego czyli pod Ikoną Nierukotwornego Spasa

28 luty 2016



W dniu wczorajszym można by rzec była dla Polski, a tym bardziej dla Hajnówki historyczna chwila. Po raz pierwszy w dziejach tych ziem ludzie mogli zobaczyć pikietę ze sztandarem z Ikoną Nierukotwornego Spasa, a przy nim grupę prawosławnych z różnych środowisk, **wykluczając oczywiście środowisko lewackie z SLD, PO oraz innych** tego typu aktywistów.

Prawosławna grupa stała się na pikiecie przeciw- I Hajnowski Marsz Pamięci Żoł-

nierzy Wyklętych, a konkretnie przeciw bezkrytycznej gloryfikacji „Burego”. Marszowi, który reklamowany był postacią „Burego”. Hajnówka zaś leży nieopodal miejscowości, gdzie miały miejsce zdarzenia z 1946 r. I do dzisiaj zdecydowana większość jej mieszkańców i mieszanek jest wyznania prawosławnego. Organizatorem marszu był Obóz Radykalno-Narodowy i Narodowa Hajnówka.

Organizatorzy marszu postanowili upamiętnić przede wszystkim kpt. Romualda Rajsa ps. „Bury”, którego oddział 70 lat temu dokonał pacyfikacji pięciu wsi zamieszkałych przez ludność białoruską wyznającą prawosławie. Zimą 1946 roku koło Bielska Podlaskiego spalono wsie: Zanie, Zaleszany, Końcowizna, Szpaki i Wólka Wygonowska. Pion śledczy IPN, który prowadził

<sup>218</sup> Źródło: *Правящий архиерей Екатеринбургской епархии запретил крещения обливанием*  
<http://rublev.com/novosti/praviashchii-arkhierei-ekaterinburgskoi-eparkhii-zapretil-kreshcheniia-oblivaniem>

śledztwo dotyczące pacyfikacji, przyjmuje, że ofiar było w sumie 79, w tym 30 furmanów, z których usług oddział korzystał, przemieszczając się po okolicy.

### **PRÓBY KOLONIZACJI HAJNÓWKI ONRem.**

Według organizatorów miało w nim wziąć udział około 400 osób, według danych przekazanych przez policję uczestników było około 200 osób, a wg ONR było 300 osób. **Organizatorzy ONRu bardzo szczylicili tak wysoką frekwencją z tytułu przywiezienia busami w ten weekendowy dzień osób z innych miast. Generalnie tania socjotechnika i nie działająca wg oczekiwań.**

**Ten sposób kolonizacji Hajnówki przez ONR i przymus oglądania przez hajnowian ich antybohatera przyniesie odwrotny skutek na lata.**

Chyba też jest to lekka porażka katechety pana Łabędzkiego dzięki rozsądkowi(?) księży katolickich. Miał się marsz zacząć w jednym kościele, a skończyć w drugim. Ale wbrew zapowiedziom nie odbyła się żadna msza święta i nie wyszedł też do nich żaden duchowny. A warto wspomnieć, iż jednym z organizatorów marszu jest Bogusław Łabędzki, katecheta, hajnowski radny z ramienia PiS oraz prezes Stowarzyszenia Historycznego im. Danuty Siedzikówny „Inki”.

Nie tędy chyba droga chrześcijanina w pełnym tego słowa znaczeniu ?

### **„Nie w sile Bóg, a w Prawdzie”**

Wracając do grupy pikietującej pod flagą Nierukotwornego Spasa z hasłem:”

Prawosławni nie chcą Burego. Statystyka mówi, że przybyło ich 10 (sic!) na pikietę, a w trakcie dołączyło jeszcze kilka osób tak, że zebrało się ich kilkunastu. Wychodziło średnio na jednego pikietującego po dwudziestu ONRowców :).

Hasłem tej grupy były słowa Św. Aleksandra Newskiego: „**Nie w sile Bóg, a w Prawdzie**”. Nie czekali oni też na błogosławieństwo ani na pomoc swoich duchownych, bo ich nie było, a tylko bractwo z Hajnówki cokolwiek wyraziło opinię słowami Św starca:”Wiele osób zastanawia się w jaki sposób wyrazić swój sprzeciw wobec organizowanego w sobotę I Marszu Żołnierzy Wyklętych.

Pozostajmy w domach, pomódlmy się za dusze pomordowanych w 1946 r. niewinnych ludzi, kobiet, dzieci. Zachowajmy spokój.

Pamiętajmy „Gdzie jest szlachetność tam jest cisza, niepozorność, dlatego tam spoczywa Chrystus i przebywa błogosławieństwo Chrystusowe” św. Paisjusz Hagioryta”

Powstał też profil na FB zniechęcający i straszący hajnowian prawosławnych i ukazujący depresyjny bezsens jakiegokolwiek działania z marzeniami o pustym mieście

<https://www.facebook.com/events/1516351402001144/>

**Tak więc w proporcji 1 do 20 stawili się na pikietę prawosławni z ikonami i innymi hasłami pod chorągwią Spasa. Generalnie jakby odjąć przyjezdnych ONRowców to na pikietujących prawosławnych przypadłoby po dwóch na jednego.**

Tak czy owak marsz na finiszu napotkał niespodziankę – prawosławną pikietę antymarszową. Sami ONRowcy z marszu są niezadowoleni, bo jak na 11 listopada deszcz im padał i hymn krzywo grali tak teraz nowe problemy typu: „Pierwszy Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych już za nami.

Atmosfera jaka towarzyszyła organizacji była ponura i zakłamaną przez fałszywe oskarżenia ze strony komunistycznych spadkobierców ideowych na temat bohatera AK, Rajmunda Rajsa „Burego”. Wrogie wypowiedzi lewackich środowisk można spokojnie podciągnąć pod nawoływanie do nienawiści na tle religijnym i narodowościowym, ale marsz odbył się w całkowitym spokoju i bez incydentów. Może



to zasługa nowego komendanta Policji w Hajnówce inspektora Wojciecha Rutkowskiego.”

Nic nie wspominają o nie wrogich tylko apelujących z troską prawosławnych o zmianę myślenia nad niewinnymi ofiarami Burego, że nie są to ofiary przypadkowe tylko z pełną premedytacją zabite.

Faktycznie co można przyznać, policja była z klasą i stanęła na wysokości zadania, jednak powstaje pytanie kogo policja chroniła? **Liczny marsz Burego przed nielicznymi pikietującymi? Czy nielicznych pikietujących i mieszkańców Hajnówki przed najazdem licznym niehajnowian z ONR?**

### **SŁOWA JEDNO, A PRAKTYKA DRUGIE**

„Jeszcze przed rozpoczęciem marszu Łabędzki zapewniał media, iż nie będzie to marsz Burego. Dodał, iż po licznych dyskusjach zdecydował z młodzieżą, iż postać Burego nie będzie eksponowana na plakatach, ulotkach i podczas marszu. Miał to być ukłon w stronę dialogu ze środowiskami mniejszości narodowej. Jednak transparent z wizerunkiem Burego niesiono w pierwszym rzędzie marszu, jemu poświęcono też odezwę. A w okrzykach przywoływano tylko jego i Danutę Siedzikówną „Inkę”. Natomiast na koniec w przedśionku złożono też kwiaty pod tablicą upamiętniającą Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. ”

### **NAKŁANIANIE DO ODKŁAMANIA I NIE MILCZENIA NAD FAKTAMI**

Zaś sam ONR i ich linia wobec „Burego” trzyma się w ciągłym recytowaniu: „**O Bury i jego zasługach nie zapomnimy ale przypadkowe ofiary uczcimy.**” Najgorsze i nieprzyzwoite jest ich to sformułowanie „**przypadkowe ofiary**”, powstaje pytanie skąd oni wzięli taki typ retoryki do obrony Rajmunda Rajsa?

Kolejne wypowiedzi brzmią kolokwialnie i infantylnie : „**O Bury i jego zasługach nie zapomnimy ale przypadkowe ofiary uczcimy.**”

Nikt jednak nie odniósł się z ONR merytorycznie do tego fragmentu : „Po tzw nastaniu nowej Polski, w roku 1995 sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, wyrok unieważnił, uznając że Rajs, „walczył o niepodległy byt państwa polskiego” a wydając rozkazy pacyfikacji wsi i mordowania ludzi, działał „**w sytuacji stanu wyższej konieczności, zmuszającego do podejmowania działań nie zawsze jednoznacznych etycznie**“. Sąd niestety nie potrafił jasno wytłumaczyć, ani tym bardziej uzasadnić, jaką to „**wyższą koniecznością**“ było **mordowanie kobiet i dzieci**. Szczerze mówiąc, ów stan wyższej konieczności to znakomity wytrych, bo w zasadzie posługując się nim można by zakwestionować nawet wyroki norymberskie, a na pewno da się tym na 100% wytłumaczyć i usprawiedliwić wszelkie działania ówczesnej bezpieki, która – tu pełna zgoda – także przecież działała „w sytuacji stanu wyższej konieczności, zmuszającego do podejmowania działań nie zawsze jednoznacznych etycznie. **Poza tym jest żelazne Przykazanie NIE ZABIJAJ , a żadna wyższa konieczność nie zniosła z tego co wiemy danego Przykazania i zapewne wie pan Łabędzki jako katecheta?**”

Można i tak; wstać rano przypudrować sumienia , spojrzeć w lustra, a potem żyć dalej z hasłem: „**BURY BURY NASZYM BOHATEREM**” . Dobrze, że my nie musimy żyć z tym hasłem, bo rozróżniamy jeszcze dobro i zło i nie czcimy bohaterów co do, których mamy wątpliwości. Mogli służyć nie wiem jak szczytnym celom, a złamali PRAWO BOŻE i tu jest cały problem. Lepiej Świętych czcić to pewniejsza „lokata” niż wyklęci. Człowiek powinien też widzieć kiedy nacjonalizm zastępuje mu religię i w związku z tym powołuje nowe dogmaty sprzeczne z sumieniem przede wszystkim. Powinni też zreflektować się i pomyśleć kto im zamienił nazwę z niezłomnych na wyklętych?

Porównajcie jak to brzmi? WYKŁĘCI I NIEZŁOMNI.

### **FAKTY KTÓRYCH NIE ZAMIECIEMY POD DYWAN**

Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu stwierdziła, że czyny „Burego” „nosiły znamiona ludobójstwa”. Postępowanie w tej sprawie mimo to umorzono, ale trzeba zrozumieć dlaczego: po pierwsze, „Bury” już kiedyś został skazany przez władzę komunistyczną (a w roku 1995 r. zrehabilitowany przez władzę demokratyczną), a w państwie prawa mamy tę zasadę, że nie można skazać kogoś dwa razy za ten sam czyn. Natomiast postępowanie przeciwko towa-

rzyszom „Burego” umorzono, bo albo nie żyją, albo ich nie wykryto. Nie ma więc prawomocnego wyroku skazującego „Burego” za ludobójstwo. Mamy za to postanowienie wydane przez jednostkę należącą do prokuratury, w którym ustalono pewien stan faktyczny i na tej podstawie wyciągnięto dość poważne wnioski.

### **Tylko co się dzieje, kiedy żołnierz wyklęty okazuje się ludobójcą?**

„Prezydent Duda udzielił na razie następującej odpowiedzi: jeśli żołnierz wyklęty być może popełnił przestępstwa, wtedy nie wydaje się patronatu narodowego nad wydarzeniem sygnowanym jego wizerunkiem. Innej wypowiedzi udziela Artur Zawisza: „Buremu” należy się pamięć i szacunek, tak jak innym żołnierzom walczącym z władzą komunistyczną”. Która z odpowiedzi wybrzmiewa dzisiaj donioślej?

Rozsądnie i odpowiedzialnie byłoby, gdyby prezydent Duda przyznał, że nie każdy, kto rzekomo walczył z komuną, był dobry, a więc, że niektórzy żołnierze wyklęci byli źli. Innymi słowy: należałoby wyrzucić worek z napisem „żołnierze wyklęci” do góry dnem i wskazać, że są w nim ci, którzy nie powinni. Skoro o nieobejmowanie przez prezydenta patronatem marszem w Hajnówce apelowała nie tylko lewacka Partia Razem, **ale także Cezary Gmyz, to nie jest to dla prawicy takie niemożliwe.**

Rozsądek mógłby także podpowiedzieć prezydentowi Dudzie, że „Bury” szkodzi sprawie „żołnierzy wyklętych”. W komunikacie IPN można przeczytać, że akcja „Burego” w żadnym razie nie była walką o niepodległy byt Polski, a wręcz wspomagała komunistyczny aparat władzy poprzez obniżanie prestiżu organizacji podziemnych i dostarczenia argumentów propagandowych o bandytyzmie oddziałów partyzanckich. Tymczasem Duda ogranicza się do odmówienia patronatu i twardo udaje, że problemu nie ma.

### **KTO WEŹMIE ZA TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ?**

**Odpowiedzialnie byłoby przecież zaprzestać milczącego przekazywania kompetencji kształtowania polityki historycznej takim organizacjom jak Narodowa Hajnówka czy ONR. Być może warto też, żeby o stosunki polsko-białoruskie czy prawosławno-katolickie zadbał ktoś bardziej kompetentny niż Artur Zawisza.**

Nawet pisząc na swojej stronie ONR popełnia błąd nie zaliczając prawosławnych do chrześcijan. Ciekawe czy to Zawisza czy pan katecheta napisał: „Zasada dziel i rządź sprawdza się od wieków i należy pamiętać przy tym iż ten winny kto zyskał, a kto zyskuje na **konflikcie chrześcijan z prawosławnymi**? Odpowiedzcie sobie sami.”

### **POWINNO BYĆ:” na konflikcie katolików z prawosławnymi”**

Powstaje kuriozalne pytanie skierowane do ONRu, czy prawosławni to nie chrześcijanie!?

Poza tym dziwi radość pana Zawiszy w opublikowanym na FB poście z tego jak to prawosławny odczytał jego pełne błędów i zakłamań faktograficznych oświadczenie w Hajnówce: ”Miałem satysfakcję, gdy przemawiający prawosławny działacz ONR cytował obszernie oświadczenie w obronie pamięci i honoru kapitana „Burego” mojego autorstwa, a podpisane przez historyków, działaczy ZZ NSZ i rodzinę tego żołnierza wyklętego.”

Radość pana Zawiszy jest **prawdopodobnie z tego**, że janczar etniczny zarażony ideologią nacjonalizmu wypełnił pustkę duchową nie praktykując i nie budując duchowości chrześcijaństwa prawosławnego i jest mu użyteczny do manipulowania nim przeciw swoim przeciwnikom. **Miejsce zaś wiary i religii zapełniły idee narodowe. Jest domniemany Honor i Ojczyzna, a gdzie Bóg?**

Moi drodzy ONRowcy, KOD i Petru wam wylazł na ulice w grubych tysiącach lewaków w obronie „Bolka”, a wy nic tylko ściągacie siły i przyjeżdżacie na dziesięciu pikietujących prawosławnych oraz ganiać i straszyć Burym hajnowian? Lewactwo z KODu wylazło wam w stolicy, a wy przyjechaliście stresować emerytów w Hajnówce? Poza tym PIS dotrzymując umowy PO wiezie już wam imigrantów na kilogramy, słabo tego tematu pilnowaliście i obietnic PISu. Panowie posłowie przyjechali pokrzyczeć do Hajnówki zamiast dopilnować problemu imigrantów. **Wróg u bram, a was nie ma tam gdzie trzeba i szukacie wroga w Hajnówce w mieście emerytów i rencistów wyludnionym po rządach P.O. w Polsce!?**

### **REASUMUJĄC**



Wbrew temu jak niektórzy sceptycy odnosili się do wczorajszej pikiety prawosławnych od informacji o wydarzeniu, aż po sam fakt uczestnictwa i przebiegu już dziś widać, że jest to głos potrzebny i mimo iż było ich mało zostało to zauważone. Wiele osób żałuje, że nie było i nie brało udziału. Są też nadal tacy, którzy uważają, że było to niepotrzebne albo zrobiliby to lepiej. Prawda jest taka, że o tych męczennikach i zbrodniach nie można milczeć jeżeli organizuje się marsz gloryfikujących oprawców, a przez to godność ofiar jest szargana i poniewierana. Powstaje pytanie czy jesteśmy warci ich męczeństwa? ONI nie mieli gdzie się ukryć i stanęli naprzeciw oprawcy. A my??? Jest nad czym się pochylić.

**Czy wola i męstwo, sadząc ze wszystkiego, polega na tym, aby przemaszerać przed potomkami rozstrzelanych i spalonych żywcem ludzi???**

Znajdą się zapewne tacy internetowi bohaterowie z ciepłej kanapy typu wujek teoretyk krytykant defetysta zwany

dobra rada i prawdopodobnie zawsze pozostanie mu punkt widzenia z kanapy w ciepłych kapciach.

Chwała Bogu za wszystko!

Módlcie się zatem przed ikoną Przenajświętszej Bogurodzicy z Zaleszan o spokój i prawdę! Sochrani Was Hospod' przez Ikonę Nierukotwornego Spasa!

**PRASA tzw głównego nurtu o PIKIECIE:**

„To co się stało 70 lat temu jest tragedią, która dzieli naszą społeczność po dzień dzisiejszy i takie inicjatywy jeszcze bardziej nas dzieli” – dodaje jeden z przeciwników marszu, który stał z transparentem „Prawosławni nie chcą Burego”.

Drugą zorganizowały środowiska prawosławne już na ostatnim etapie marszu obok kościoła pw. świętych Cyryla i Metodego. Pochodzący z Hajnówki grecki mnich wraz z grupą prawosławnych z cerkiewnymi chorągwiemi protestowali przeciwko upamiętnianiu Burego.

Przy kościele św. Cyryla i Metodego na uczestników marszu czekali za to inni przeciwnicy wnoszenia „Burego” na sztandary. Przynieśli ikony, mieli wizerunek Chrystusa i transparenty „Prawosławni nie chcą Burego,, „Czczenie takich jak Bury – głupota albo prowokacja niszcząca narodową jedność” oraz zdjęcia ofiar.

**ARTUR ZAWISZA O PIKIECIE PRAWOSŁAWNYCH W HAJNÓWCE:** „I Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych nie ustrzegł się jednak protestów i kontrapikiety. W Białymstoku protestowali cyniczni postkomuniści, natomiast w samej Hajnówce kontrapikietę /**zorganizowali miejscowi prawosławni odżegnujący się od dawnego komunizmu i obecnego liberalizmu. Ci ostatni stanowią więc godnych szacunku partnerów do dyskusji historycznej, moralnej i politycznej.** Ciągłe jest ona bardzo trudna, ale zapewne w przyszłości możliwa, a nawet wskazana. Jeżeli podstawą dialogu będzie chrześcijaństwo, to nawet najtrudniejsze tematy można próbować rozwikłać. Nota bene, białostocki ONR nie skanduje, jak wszędzie indziej w kraju: „wielka Polska katolicka”, lecz: „wielka Polska chrześcijańska”, co jest oznaką refleksji nad tożsamością Podlasia i Białostoczczyzny.”

Warto obejrzeć filmik na stronie:

<http://www.poranny.pl/wiadomosci/hajnowka/a/hajnowka-i-marsz-pamieci-zolnierzy-wykletych-27022016-zdjecia-wideo,9443997/>

У костёла, где участники шествия решили помолиться о душе Райса и его сподвижников, собрались православные жители городка с молчаливым, но выразительным протестом.

# W ROSYJSKIEJ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ OŚWIADCZONO, ŻE PAPIEŻ FRANCISZEK CHCE PRZYJĄĆ PRAWOSŁAWIE

29 luty 2016

## TAKA SYTUACJA!!!

**Kobiety darły się: ura! I czepce w górę swe rzuciły! W Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej oświadczone, że papież Franciszek chce przyjąć Prawosławie (video).**

Proboszcz stołecznej Pokrowskiej prawosławnej cerkwi archimandryta Melchizedek dokonał sensacyjnego oświadczenia, że papież zamierza „powrócić na łono Prawosławnej Cerkwi”.

**Ponieważ archimandryta Melchizedek jest sekretarzem prasowym Departamentu Synodalnego Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i wszelkie publiczne wypowiedzi sekretarzy (rzeczników) prasowych, jak wiadomo, mają oficjalny charakter, to oświadczenie to powinno być prawdopodobnie traktowane jako oficjalne stanowisko Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.**

*Kapłan powiedział, że w ten sposób papież chce okazać skruchę. Na dowód swoich słów Melchizedek powiedział, że podczas spotkania Franciszka i patriarchy Cyryla na lotnisku w Hawanie na ścianie za nimi wisiał nie „katolicki” krucyfiks, a „prawosławny”.*

**Film video z tym oświadczeniem Cerkwi, 3:09 min.**

<https://www.youtube.com/watch?v=AfmAEEqz-ew>

**Nic dziwnego: przenikać do niezależnych od Watykanu organizacji religijnych – to powszechna praktyka Jezuitów. Cel jest zawsze ten sam – zniszczenie i podporządkowanie. Nie ma wątpliwości, że Watykanie są przekonani, że Patriarcha Cyryl z całym Synodem przejdzie na katolicyzm i, oczywiście, do Zakonu Jezuitów. Metropolita Hilarion już uszył odpowiedni strój.**

Niezapomniany metropolita Jan (Snyczew) jeszcze w 1995 roku napisał, że w kierownictwie RCP MP są tajni kardynałowie katoliccy. Chcemy tego, czy nie chcemy, ale obecnie w każdym kapłanie, który stara się przykryć nagość nagiego króla i który usypia ludzi Cerkwi mówiąc, że spotkanie z Papieżem Rzymskim – to wielkie i potrzebne wydarzenie, mimowolnie zaczniemy podejrzewać Jezuitów, którzy przeniknęli do naszej Prawosławnej Cerkwi.<sup>219</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

28.2.2016 r.

## CUD W KIJOWSKO – PIECZERSKIEJ ŁAWRZE

1 marzec 2016

Gdy w czasie II wojny światowej Niemcy zajęli Kijów, niemiecki komendant miasta chciał zwiedzić słynne w całym świecie jaskinie Kijowsko – Pieczerskiej Ławry. W tym celu znaleziono przewodnika – byłego mnicha z monasteru. Oględziny rozpoczęły się od „Pobliskich pieczor”.

W tamtym czasie relikwie spoczywały w relikwiarzach odkryte, nie za szkłem. Mnich-przewodnik szedł z przodu z zapaloną świecą, a za nim Niemcy z latarkami. Komendant szedł z rewolwerem w rękę. Koło relikwiarza Prepodobnego Spirydona Prosfornika, zmarłego 800 lat temu, zatrzymał się i zapytał, z czego są zrobione te relikwie. Mnich zaczął tłumaczyć, że są to ciała ludzi, którzy przez swoje święte życie stali się niezniszczalni. Komendant wziął swój pistolet za lufę, a ręką z siłą uderzył w rękę Prepodobnego Spirydona. Sucha, ściemniała przez

<sup>219</sup> Źródło: „Кричали женщины: ура! И в воздух чепчики бросали”. В РПЦ заявили, что папа римский хочет принять православие. (ВИДЕО) <http://3rm.info/main/61677-krichali-zhenschiny-ura-i-v-vozduh-chepchiki-brosali-v-rpc-zayavili-chto-papa-rimskiy-hochet-prinyat-pravoslavie-video.html> <http://protivkart.org>

wieki skóra pękła na nadgarstku, i z rany wytrysnęła krew (ślady trzech jej zaschniętych strumieni są do dziś widoczne na ręce Świętego).

Komendant w przerażeniu wybiegł z jaskini, a za nim cała jego świta.

Następnego dnia przez miejskie radio niemiecka komendantura ogłosiła, że Kijowsko-Pieczerska Ławra zostaje otwarta i chcący mogą w niej zamieszkać. Podobne ogłoszenia zostały wywieszane w całym mieście na słupach i ogrodzeniach.

Z biografii Prep. Kukszy (Wieliczko), Wyznawcy wiary

Źródło: Związek prawosławnych dziennikarzy<sup>220</sup>

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

29.2.2016 r.

## „NASZA CERKIEW W PARALIŻU”

2 marzec 2016

Dlaczego spory religijne w połowie XVII wieku w Rosji przyjęły formę ospałej wojny domowej? Jak na rozłam Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej wpłynęło przyłączenie lewobrzeżnej Ukrainy? Czy możliwe jest w przyszłości pojednanie „nikonian” i staroobrzędowców? O tym dla „Lenty.ru” opowiada dr nauk historycznych Irina Karacuba.

### Przyczyny rozłamu

„Lenta.ru”: **Zacznijmy od tradycyjnego pytania: dlaczego w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w połowie XVII wieku nastąpił rozłam?**

**Karacuba:** Sam termin „raskoł” wydaje mi się nie do końca poprawny. Logicznie rzecz biorąc, prawdziwymi rozłamowcami należy nazywać inicjatorów reformy Cerkwi („książkowej sprawy”), patriarchy Nikona i cara Aleksieja Michajłowicza, a nie tych, którzy stawiali im rozpaczliwy opór. Właśnie pośpiech, nieprzemyślane decyzje i niekonsekwencja tych przeobrażeń dokonały rozłamu najpierw Cerkwi, a potem też całego kraju od góry do dołu. W rzeczywistości można powiedzieć, że w drugiej połowie XVII wieku w Rosji odbywała się prawdziwa wojna domowa na tle religijnym.



Reprodukcja obrazu Aleksieja Kiwszenko  
„Cerkiewny Sobór 1654 roku”

Co zaś się tyczy przyczyn, to było ich dużo. W połowie XVII wieku kraj jeszcze nie doszedł do siebie po poprzedniej wojnie domowej, zamęcie (ros.- Смята –A.L.) z początku XVII wieku, który znacznie osłabił autorytet najwyższej władzy i Cerkwi. Źródła zachowały dla nas skargi ówczesnych biskupów: „Wielu kapłanów ma małą wiedzę i do Cerkwi Bożej mało chodzą, reguł cerkiewnych nie wypełniają”. W zapiskach spowiadających się kapłanów nieustannie spotyka się następujące wyznania: „w stanie upicia się Mszę odprawiał” lub „upił się i tarztał się nic nie robiąc.. Oczywiście, wewnętrzny stan Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej wymagał istotnej odnowy.

Drugą przyczyną reformy cerkiewnej były zagraniczne ambicje polityczne młodego cara Aleksieja Michajłowicza. Jeszcze Kluczewskij pisał, że głównym czynnikiem rosyjskiej historii była nieustanna wewnętrzna kolonizacja, stała i ciągła ekspansja terytorialna (rozszerzenie granic państwa rosyjskiego). Przy Aleksieju Michajłowiczu ten proces poszedł w zawrotnym tempie – dokonano aneksji Syberii aż do Oceanu Spokojnego, również i na zachód od swoich granic Rosja prowadziła bardzo aktywną politykę.

<sup>220</sup> Źródło: Чудо в Киево-Печерской лавре <http://pravoslavie.fm/interested/chudo-v-kievo-pecherskoy-lavre/>

### ***Mówi Pani o przyłączeniu Ukrainy w 1654 roku?***

Tak, chociaż „przyłączenie” i „zjednoczenie”, jak u nas to się zwykło nazywać – to nie są do końca prawidłowe określenia. Perejasławska Rada w 1654 roku – to złożone i wieloaspektowe zjawisko historyczne. To był bardzo osobliwy sojusz między zaporoską kozacką wolnicą<sup>221</sup> na czele z wybieranym wodzem (atamanem) i okrutnie scentralizowanym autokratycznym Państwem Rosyjskim, więc to nie jest dziwne, że obie strony traktowały go różnie.

***Bardzo często mówi się, że to wydarzenie stało się jedną z przesłanek przyszłego rozłamu.***

**Jest to jeszcze kolejna przyczyna, ale nie najważniejsza. Rzeczywiście, po upadku Bizancjum w 1453 roku Ruś Moskiewska poczuła się jej duchową spadkobierczynią („Moskwa – Trzeci Rzym”), a po Perejasławskiej Radzie car Aleksiej Michajłowicz i patriarcha Nikon zaczęli marzyć o stworzeniu Ogólnoświatowego Carstwa (Królestwa) Prawosławnego z centrum w Moskwie.**

Ale na ziemiach ukraińskich Cerkiew Prawosławna znajdowała się wówczas pod jurysdykcją patriarchy Konstantynopola, natomiast w tym czasie Rosyjska Prawosławna Cerkiew od 1448 roku była de facto samorządną. Przez dwa wieki zgromadziło się mnóstwo obrzędowych różnic w cerkiewnych praktykach Moskwy i Kijowa, które teraz należało wyeliminować, a całą strukturę prawosławnej Służby Bożej zunifikować.

***Oznacza to, że ta unifikacja została spowodowana nie tylko cerkiewną koniecznością, ale także polityczną?***

Oczywiście, Aleksiej Michajłowicz miał, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, bardzo poważne ambicje imperialne. Jak można budować Ogólnoświatowe Carstwo Prawosławne, jeżeli w różnych jego częściach różnie się modlą?

***Chcieli jak najlepiej***

***Dlaczego ta reforma wywołała tak zaciekły opór w społeczeństwie rosyjskim?***

Mówiłam już, że była ona pochopną, nieprzemyślaną i niepoprawną. Potrzeba reformy cerkiewnej, oczywiście istniała, ale jej inicjatorom brakowało podstawowego wykształcenia – patriarcha Nikon, który uważał się za grekofila i kierował się ku dziedzictwu bizantyjskiemu, w ogóle nie znał języka greckiego. **Istnieje bardzo podobny do prawdziwego apokryf staroobrzędowy, zgodnie z którym na zapytanie Arseniusza Greka o redagowaniu tekstów liturgicznych Nikon mu odpowiedział: „Poprawiaj, jak chcesz, Arseniuszu, tylko żeby nie po staremu”.**

Jakość tych wszystkich poprawek była bardzo niska. Co więcej, „sprawę książkową” prowadzono nie według starożytnych ksiąg bizantyjskich, co byłoby logiczne, ale biorąc za **wzór wydrukowane w Wenecji współczesne greckie wydania XVII wieku, które miały mnóstwo błędów i absurdów.** Niektóre z nich, a propos, przetrwały do dnia dzisiejszego. Na przykład, w Credo (Wyznaniu Wiary), zamiast słów „**i w Ducha Świętego, Pana prawdziwego i Ożywiciela**” usunięto słowo „**prawdziwego**” (ros. – „**istinnago**”), i w wyniku wyszło: „**i w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela**,”. Dla rosyjskiego człowieka tamtego czasu taką zmianę trudno było zrozumieć i przyjąć.

***Wychodzi na to, że reforma dotyczyła tylko obrzędów, a nie dogmatów?***

Oczywiście, nie chodziło o dogmaty prawosławne, nikt na nie się nie porywał. Ale dla rosyjskiej świadomości religijnej obrzędowa strona wiary miała ogromne znaczenie. Obrzęd podnoszono do absolutu i przyrównywano w znaczeniu do dogmatów. Zmiany w obrzędach były sprzeczne z „dawnymi czasami”, które w pojęciu rosyjskiego człowieka były silnie związane z prawdziwą wiarą.

**Wszystkie obrzędowe innowacje Nikona – nowa pisownia imienia Chrystusa (Иис-yc zamiast Иисц), zamiana dwóch palców na trzy palce podczas wykonywania znaku krzyża, zmiana poszczególnych słów Wyznania Wiary, zastąpienie ośmioramiennego krzyża krzyżem czteroramiennym, chodzenie na chrzcie według słońca (ros. -” **посо-лонь**”) zamiast chodzenia naprzeciw słońcu – były postrzegane jako odejście od prawdziwego Prawosławia. Nawet patriarcha Konstantynopola Paisjusz i niektórzy inni**

<sup>221</sup> wolnica – wojsko kozackie, złożone z wolnych Kozaków, często swawolnych (A.L.)



wschodni hierarchowie wzywali Nikona, aby wykazał elastyczność i nie wymagał od trzody bezwzględniego przestrzegania nowych zasad rytuału. Ale Nikon był bardzo władczy i twardym człowiekiem, nie przyjmującym żadnych sprzeciwów.

#### **Walka ambicji osobistych**

***Nawiasem mówiąc, na ile cechy osobiste głównych uczestników tego konfliktu wpłynęły na jego charakter?***

Oni wszyscy byli godni siebie, i to była tragedia rozłamu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w połowie XVII wieku. Byli to ludzie szczerzy wierzący, ale twardzi i nie skłonni do żadnych kompromisów. Wybitny rosyjski historyk cerkiewny Nikołaj Kaptieriew podkreślał, że Nikon (z pochodzenia chłop mordwiński), ukształtował się jako osoba w środowisku prostego parafialnego duchowieństwa i miał bardzo ostry temperament.

Jego nieprzejednany przeciwnik, jeden z liderów cerkiewnej opozycji Awwakum (bibl. – Habakuk – A.L.) Pietrow, był również człowiekiem, delikatnie mówiąc, trudnego charakteru. Przecież, jak on pojawił się w Moskwie? Ledwo uszedł z życiem przed jego parafianami, którzy nieomal go nie rozszarpali za czynioną przez niego samowolę podczas krzewienia przez niego pobożności (w takiej formie, jak on to rozumiał).

Co do cara Aleksieja Michajłowicza, to on zgodnie z moskiewskimi despotycznymi tradycjami politycznymi był władczy i uparty monarchą. Chociaż często dostawał się pod wpływ innych osób (w tym również Nikona), ale dość szybko tracił zaufanie do swoich byłych doradców i ulubieńców, po czym oni trafiali w niełaski. Aleksiej Michajłowicz był surowym samowładcą, twardo realizującym swoją linię, nie zawsze przy tym obliczającym koszty i konsekwencje swojej polityki.

#### ***Jego syn Piotr, wiele tych cech odziedziczył.***

Tak, pod tym względem, Piotr, oczywiście, był synem swego ojca. Ale musimy pamiętać, że najstraszniejszym spadkiem, który Piotr odziedziczył po Aleksieju Michajłowiczu, był właśnie rozłam. I nieważne, jak despotyczny i okrutny był Piotr, **to w stosunku do staroobrzędowców poszedł on na pewne ustępstwa. On nie zaczął ich palić, wieszać i wycinać, jak robił to jego ojciec, ale po prostu nałożył podwójny podatek pogłówny** (czyli od każdej duszy, głowy – A.L.).

Oczywiście, nie można powiedzieć, że przy Piotrze staroobrzędowcy przeżywali odrodzenie, ale to właśnie w czasie jego rządów stało się możliwe zbudowanie, na przykład, „wygowskiego internatu”, swego rodzaju uniwersytetu staroobrzędowców na dalekiej północnej rzece, gdzie bracia Denisowie napisali słynne „Pomorskie odpowiedzi.” Przy Aleksieju Michajłowiczu ich wszystkich by uśmiercono w najokrutniejszy sposób.

#### ***Chociaż był nazywany Najcichszym.***

To nie dlatego, że był taki pokorny i łagodny, ale wręcz przeciwnie. Akademik Aleksander Panczenko wyjaśnił, że tytuł „Najcichszy” oznaczał ustalenie w czasie jego panowania spokoju i porządku w państwie. Oznaczało to, że „buntowniczym” XVII wieku Aleksiej Michajłowicz „uciszył” (czyli uspokoił – A.L.) Rosję.

#### **Tradycje represji**

***Niektórzy historycy twierdzą, że rozłam spowodował pojawienie się w Rosji potężnego aparatu represji do tłumienia odmiennych poglądów.***

Ja myślę, że jest to wielka przesada. Z wolnomyślicielami u nas w Rosji nigdy się nie cackano, a potężny aparat represji pojawił się wraz z jednolitym scentralizowanym państwem przy Iwanie III i Wasylu III. Przy tym ostatnim pojawiło się również dążenie do „wymiatania wszelkiej zdrady”, w późniejszym czasie przejawiające się w opryczninie<sup>222</sup> i okresie po niej, tzw. „monarszym dworze”, jej bliźniaku.

***Chodzi o to, że przed rozłamek w Rosji nie było specjalnych instytucji represyjnych, podobnych do Priebrażeńskiego Prikazu lub Tajnej Kancelarii przy Piotrze I i jego następcach.***

<sup>222</sup> **Oprycznina** – państwowa polityka terroru, istniejąca na Rusi w końcu XVI w. podczas rządów Iwana IV. Istota opryczniny polegała na odbieraniu mienia od obywateli na rzecz państwa. Na rozkaz monarchy były wydzielane szczególne ziemie, które były wykorzystywane wyłącznie dla potrzeb cara i carskiego dworu. Na terenach tych było własne zarządzanie i były one niedostępne dla zwykłych obywateli.

To nie tak, już przy Iwanie Groźnym i jego następcach były urzędy (tzw. „приказы” – A.L.), prowadzące dochodzenia (ścigania) polityczne. W latach rozłamu, przy Aleksieju Michajłowiczu, na przykład, odpowiedzialnym za to był Urząd Spraw Tajnych (Приказ тайных дел – A.L.), który był podobny do KGB.

***Czy możemy uważać rozłam za duchową katastrofę rosyjskiego społeczeństwa XVII wieku, która określiła cały przyszły bieg historii narodowej?***

Przez cały XVII wiek, czas od Smuty (Смуты – pol. – Zamętów – A.L.) przed początkiem panowania Piotra I, był czasem jeżeli nie duchowej katastrofy, to na pewno ogromnego duchowego kryzysu społeczeństwa rosyjskiego. Proszę przeczytać artykuł „Ludzie Moskwy XVII wieku (do tematu dnia)” akademika Władimira Toporowa – to od tego tekstu włosy na głowie stają dęba. Moim zdaniem, rozłam nie był główną katastrofą ówczesnego społeczeństwa rosyjskiego – również ta opryszczka i Smuta – to są o wiele bardziej straszne i okropne strony naszej historii.

Rozłam w sposób naturalny wynikał z całego postordyńskiego systemu życia rosyjskiego i jego charakterystycznych cech: jedności władzy i własności, izolacjonizmu i despotyzmu, autarkii i psychologii obłożonej twierdzą w połączeniu z bardzo niskim poziomem wykształcenia i złego mesjanizmu. Tak, również i teraz, sądząc po wydarzeniach w ostatnim czasie, niedaleko od tego wszystkiego odeszliśmy.

***A jeśli mówić o Cerkwi? Jakie konsekwencje dla niej miał rozłam?***

Rozłam wyraźnie podzielił historię Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na okres przednikonowski i postnikonowski, a nie przedsynodalny i synodalny, jak wielu sądzi. Właśnie po nim Cerkiew ostatecznie straciła resztki swojej niezależności, stając się przy Piotrze I częścią państwowego aparatu biurokratycznego. Jak się wyraził na rok przed śmiercią Dostojewski: „Nasza Cerkiew w paraliżu.”

***Zgoda przez pokutę***

*Wychodzi na to, że w końcu Cerkiew wygrała taktycznie a przegrała w planie strategicznym?*

Z powodu rozłamu przegrali wszyscy. Rozumie Pan, każda z przeciwnych stron miała swoją prawdę. Patriarcha Nikon i jego zwolennicy zupełnie sprawiedliwie starali się przezwyciężyć izolację i zacofanie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, dążąc do przywrócenia jej autorytetu, ale przy tym działali chaotycznie i niekonsekwentnie, nie gardząc stosowaniem jawnego terroru wobec opozycji Cerkwi.

Awwakum (bibl.- Habakuk – A.L.) i inni staroobrzędowcy dzielnie przeciwstawiali się przemocy niewykształconej władzy świeckiej i duchownej. W swoim oporze ewangelicznym pokazali oni pierwszy w Rosji przykład masowego przejawu nieposłuszeństwa obywatelskiego, ale ich niezwykła duma, anty-intelektualizm i nieustanne zwracanie się do przeszłości ( „przed nami zostało położone: niech tak leży na wieki wieków”) wydały im niedźwiedzią przysługę.

W rezultacie obie grupy, Nikona i Awwakuma (Habakuka), w zaciętej walce po prostu zabili siebie wzajemnie, a na czele Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej stanęli zupełnie inni ludzie, nie uczestniczący w tym konflikcie.

***Na przykład?***

To cerkiewni hierarchowie, którzy nie poszli do staroobrzędowców i formalnie przyjęli „nikonianianstwo”. Ich pozycję na Wielkim Moskiewskim Soborze w latach 1666-1667, na którym został obalony patriarcha Nikon i poddani anatemie przeciwnicy jego reform (? – niezrozumiałe, przeciwnicy Nikona powinni być raczej wyróżnieni, wynagrodzeni, a nie karani – od A.L.), bardzo jasno wyraził cudowski archimandryta Joachim (ros. – Ioachim – A.L.): „Nie znam ani starej wiary, ani nowej, ale to, co każą zwierzchnicy, to jestem gotów robić i słuchać ich we wszystkim”. Siedem lat później Joachim został kolejnym patriarchą Moskwy, przedostatnim w przedsynodalnym okresie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

***Czy możliwe jest obecnie, lub w najbliższej przyszłości przezwyciężenie rozłamu i zgoda oficjalnej Cerkwi ze staroobrzędowcami?***

W 1971 roku Lokalny Sobór Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej postanowił „znieść klątwy Moskiewskiego Soboru w 1656 roku i Wielkiego Moskiewskiego Soboru w 1667 roku, nałożonych przez nie na stare rosyjskie obrzędy i na stosujących je wiernych prawosławnych chrześci-

jan, i uważać te klątwy „jako niebyłe” „. Ale Sobór w 1971 z tym jego chytrym sformułowaniem „jako nie byłe” nie załatwił problemu, a staroobrzędowców wtedy również nikt nawet nie przeprosił za dziesiątki tysięcy zamęczonych ofiar.

Dopiero w 2000 roku Rosyjska Cerkiew Prawosławna za Granicą na Soborze Biskupów znalazła w sobie odwagę wyrazić skruchę przed staroobrzędowcami. W skrusze tej są przenikliwe słowa o długotrwałych konsekwencjach rozłamu: „**Z żalem przyznajemy, wielkie prześladowanie naszej Cerkwi w minionych dziesięcioleciach może być częściowo karą Bożą za prześladowania dzieci starego rytu przez naszych poprzedników**”.

**Jednak w 2007 roku Rosyjska Cerkiew za Granicą połączyła się z Rosyjską Cerkwią Prawosławną.**

**Czy Patriarchat Moskiewski uznaje tę skruchę?**

Patriarchat Moskiewski udaje, że ten problem w ogóle nie istnieje, ponieważ uważa, że wszystko, co trzeba zostało powiedziane na Soborze w 1971 roku i potwierdzone na Soborze w 1988 roku. Pracuje specjalna komisja staroobrzędowców, która rzekomo szuka drogi dialogu. Aby przewyciężyć podziały religijne XVII wieku, RCP powinna się bardzo zmienić, a to jest mało prawdopodobne, dopóki nie nastąpią poważne zmiany w samej Rosji.

**Andriej Możżuchin / Андрей Можухин<sup>223</sup>**

Tłumaczył Andrzej Leszczyński  
28.2.2016 r.

## Blisko, coraz bliżej plajta...

3 marzec 2016

**Kult „Żołnierzy Wyklętych<sup>224</sup>”, jako rodzaj zastępczej ideologii politycznej – został wykreowany jeszcze w latach 90-tych, a współcześnie wzmocniony w celach bardzo utylitarnych: dla zaostrenia radykalności przekazu, a przede wszystkim dla budowy mitu politycznego – jak to się ładnie, a stanowczo za często teraz mawia.**



Mała, aspirująca do elitarności grupka, sama przeciw wszystkim, zdeterminowana i moralnie wyższa od pozostałych – w ŻW czczono samych siebie, tak jak chcieli się prezentować pieczeniarze z Ligii Republikańskiej, a potem idący ich tropem przerwani „maszerujący”.

Otóż problem z „mitami politycznymi” polega na tym, że po pierwsze powinno się je tworzyć po coś, nie stanowią wartości samej w sobie, lecz raczej rodzaj zasłony dymnej dla osłonięcia prawdziwych celów danego środowiska. Sęk w tym, gdy jedynym celem okazuje się być w istocie „żebyśmy zostali postami”, a sam „mit” nie służąc niczemu więcej – wyradza się w stronę celu samego w sobie, zabawy dla zabawy. W dodatku w przypadku takiej ideologii, jak ŻW – służy jej opozycyjność, wspomniany ekskluzywizm, a zabijają sztampa, upaństwowienie, establiszmentyzacja. Już nawet nie chodzi o **Dodę (SATANIZUJĄCĄ) Niezłomną**, pozującą z **Macierewiczem**, ale że propagandyści, zwłaszcza telewizyjni nie znają umiaru, ani subtelniejszych metod wywierania wpływu od ciągłego powtarzania tego, co się aktualnym szefom podoba. W efekcie kult „Wyklętych” jest właśnie zarzynany przesytem i pro-rządowością, odzierającą go z elementów atrakcyjnych dotąd szczególnie dla młodzieży, szukającej w legendzie ŻW jakiejś analogii do własnego wykluczenia.

<sup>223</sup> Źródło: «Наша церковь в параличе» <http://m.lenta.ru/articles/2016/01/24/church/>

<sup>224</sup> nawiasem mówiąc to sami apologetci tak nazwali antykomunistyczne powojenne podziemie zbrojne, taki tytuł miała wystawa na ich temat jeżdżąca po Polsce, a także najpopularniejsza początkowo pozycja książkowa na ich temat. A od paru lat polowę obchodów fanom „Wyklętych” zajmuje przeważnie tłumaczenie, dlaczego nie byli oni „Wyklęci” i co jest nie tak z tym pojęciem. Cóż, już oberleutnant **von Nogay** miał kłopot z ustaleniem, czy kura nie przypomina trochę osła – i jako żywo trudno stwierdzić kogo tak naprawdę obchodzą te terminologiczne dylematy...

Oczywiście więc widząc także negatywne następstwa budowania polityki historycznej i kreowania wzorców osobowych w oparciu o jednostronnie prezentowany kult – nie ma chyba sensu nadmiernie oburzać się jego rozprzestrzenieniem – bo im szerzej się rozlewa, tym w istocie jest płytszy, bardziej powierzchowny – a w końcu stanie się po prostu wymuszonym i wręcz obciachowym. Już wczoraj „marsze” i biegi pamięci ŻW nieodparcie przypominały celebry i spontanicznością pochody pierwszomajowe. Kiedy dojdzie do tego obowiązkowe zaganianie szkół (żeby się przypodobać panom kuratorom...), a do puszcanych bez opamiętania wszystkich hagiograficznych dokumentów o „Wyklętych” dojdą sfinansowane przez państwo fabularne cegły o „bohaterach niezłomnych” – zwłaszcza młodzież w końcu rzygnie nadmiarem i znajdzie sobie nową formę wyrażania swego nonkonformizmu. Ba, może to być wręcz reakcja równie niebezpieczna, jak i obecnie obserwowane zjawisko, może bowiem doprowadzić do pojawienia postaw nihilistycznych, zgodnie z hasłem „śmierć frajerom!”. Taka huśtawka emocjonalna również jednak jest czymś naturalnym – w końcu wszystkich myśleć nauczyć się nie da, a większość i tak po staremu będzie kierować się emocjami, czy ulegać dominującym tendencjom propagandowy, które z kolei mniejszość w mniej lub bardziej rozumny sposób będzie kwestionować czy podważać.

Na razie zaś mamy do czynienia z pewną dość przejrzystą analogią. Jak to mawiano przed wojną – upaństwowienie antysemityzmu ucieszyło głównie Żydów wiedzących, że państwowe przedsięwzięcia plajtują. Właśnie dzieje się to samo z „Wyklętymi” – a śmierć tego kultu jest tylko kwestią czasu...

Konrad Rękas<sup>225</sup>

## PRAWOSŁAWNY POST. ŚWIĘTY IGNACY BRIANCZANINOW

4 marzec 2016



Święty Ignacy Brianczaninow

**Szczytem (głową) cnót – jest modlitwa, a ich podstawą – post.** Post jest nieustannym umiarkowaniem w jedzeniu z rozsądną wybrednością.

Dumny człowieku! Marzysz tak wiele i tak wysoko o swoim umyśle, a on – jest w całkowitym i ciągłym uzależnieniu od żołądka.

**Prawo postu, będące na zewnątrz prawem dla żołądka, w rzeczywistości jest prawem dla umysłu.**

Umysł, ten król w człowieku, jeśli chce wejść w prawa swego samowładztwa i zachować je, powinien przede wszystkim podporządkować się prawu postu. Tylko wtedy będzie on stale rzeński i jasny; tylko wtedy będzie mógł panować nad życzeniami serca i ciała; tylko przy nieustannej trzeźwości będzie on mógł uczyć się Przykazań Ewangelii i przestrzegać je. **Podstawą cnót – jest post.**

Pierwszemu stworzonemu człowiekowi, wprowadzonemu do Raju, zostało dane tylko jedno przykazanie, **przykazanie o poście**. Oczywiście jedno przykazanie dano dlatego, ponieważ było ono wystarczające dla zachowania pierwotnego człowieka w jego nieskazitelności.

<sup>225</sup> Źródło: <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/13518/blisko-coraz-blizej-plajta>

Przykazanie nie mówiło o ilości jedzenia, a nakazywało tylko jego jakość. Niech zamilkną ci, którzy uznają post tylko w ilości jedzenia, a nie w jakości. Zagłębiając się w badanie postu, zobaczą oni wartość jakości jedzenia.

Tak ważne było to przykazanie postu, powiedziane przez Boga człowiekowi w Raju, że wraz z przykazaniem została wypowiedziana groźba kary za naruszenie przykazania. Kara polegała na porażeniu ludzi śmiercią wieczną.

Również obecnie śmierć grzechowa nadal poraża naruszcycieli świętego przykazania postu. Nie przestrzegający umiarkowania i należytej wybredności w jedzeniu, nie mogą zachować ani dziewictwa, ani czystości, nie mogą powstrzymać gniewu, oddają się lenistwu, zniechęceniu i smutkowi, stają się niewolnikami próżności, siedzibą pychy, którą wprowadza do człowieka jego stan cielesny, najbardziej aktywny po luksusowym i sytym posiłku.

Przykazanie postu jest odnowione lub potwierdzone przez Ewangelię. **„Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych...”** – nakazywał Pan. Obżarstwo i pijaństwo przekazują otyłość nie tylko ciału, ale umysłowi i sercu, tj. wprowadzają ludzką duszę i ciało w stan cielesny.

Post natomiast wręcz przeciwnie, wprowadza Chrześcijanina w stan duchowy. Oczyszczony przez post – jest pokorny duchem, czysty, skromny, milczący, subtelny w uczuciach w sercu swoim i myślach, lekki na ciele, zdolny do duchowych wyczynów i kontemplacji, zdolny do przyjęcia Łaski Bożej.

Cielesny człowiek całkowicie jest zanurzony w grzesznych przyjemnościach. Jest on zmysłowy i według ciała, i według serca oraz umysłu, nie jest zdolny nie tylko do duchowej rozkoszy i przyjęcia Łaski Bożej, ale i do nawrócenia. Nie jest on zdolny w ogóle wykonywać ćwiczeń duchowych: jest przygwożdżony do ziemi, zatopiony za życia w materialności – jest martwy na duszy.

Biada wam, którzy teraz jesteście syci, biada wam! Tak mówi Słowo Boże do naruszcycieli przykazania świętego postu. Co będziecie jedli w wieczności, kiedy nauczyliście się tutaj jedynie przesytu z pokarmów materialnych i przyjemności materialnych, których nie ma w Niebie? Co będziecie jedli w wieczności, kiedy nie spróbowaliście ani jednego niebiańskiego dobra? Jak będziecie mogli jeść i cieszyć się dobrami Niebios, kiedy nie okazywaliście im żadnej sympatii, a okazywaliście wstręt?

Chlebem powszednim Chrześcijan – jest Chrystus. Nienasycone pragnienie tego chleba – oto jest sytość i zbawienna rozkosz, do których zapraszani są wszyscy Chrześcijanie.

Nienasylenie nasycaj się Słowem Bożym, nienasylenie nasycaj się wypełnieniem Przykazań Chrystusowych, nienasylenie nasycaj się „stołem zastawionym przez Pana wobec twych przeciwników i upijaj się kielichem goryczy od Pana”. (Ps 22,5).

Mówi Makary Wielki: **„Od czego mamy zacząć, my, nigdy nie zajmujący się badaniem serc naszych? Stojąc na zewnątrz będziemy stukać modlitwą i postem, jak Pan przykazał: Stukajcie, a otworzą wam...”**

Ten wyczyn, który proponuje nam jeden z największych nauczycieli monastycyzmu, był wyczynem Świętych Apostołów. Pochodzący ze środowiska jego, przygotowywali się, aby być godnymi słyszeć przepowiadania Ducha. Do sług Pana i poszczących, jak mówi opisujący Dzieje Apostolskie, przemawia Duch Święty: Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich. (Dz. 13,3). Spośród wyczynu, w którym złączone były post i modlitwa, dało się słyszeć polecenie Ducha o wezwaniu pogan do chrześcijaństwa.

**Wspaniałe połączenie postu z modlitwą! Modlitwa – jest bezsilna, jeśli nie jest oparta na poście, to i post jest bezowocny, jeśli na nim nie tworzy się modlitwa.**

Post uwalnia człowieka od cielesnych namiętności, a modlitwa zмага się z namiętnościami (pokusami) psychicznymi i po ich pokonaniu, przenika całą strukturę człowieka, oczyszczając ją; do oczyszczonej słownej świątyni wprowadza ona Boga.

Kto bez uprawiania ziemi zasiewa ją: ten niszczy ziarna i zamiast pszenicy zbiera cierne. **Tak samo i my, jeśli będziemy siał ziarna modlitwy, bez poskromienia ciała: to zamiast prawdy owocem naszym będzie grzech. Modlitwa będzie niszczona i plądrowana przez różne chaotyczne i grzeszne myśli i marzenia, będzie kalać się zmysłowymi przy-**

**jemnymi doznaniem.** Nasze ciało pochodzi z ziemi i jeśli nie będzie się go uprawiać tak jak ziemi, to nigdy nie może ono przynieść owoców prawdy.

Przeciwnie, jeśli ktoś będzie uprawiać ziemię z wielką starannością i nakładem kosztów, ale zostawi ją nie zasianą: to ona gęsto pokryje się chwastami. Tak samo, jeśli ciało będzie poskromione postem, ale dusza nie jest uprawiana przez modlitwę, czytanie, pokorę: to wtedy post staje się rodzicem licznych chwastów – namiętności duszy: pychy, próżności, pogardy.

Czym jest pokusa obżarstwa i pijaństwa? Utracona prawidłowość naturalnego pragnienia jedzenia i picia, która wymaga znacznie większej ich ilości i różnorodnej jakości, niż jest to konieczne do podtrzymania życia i sił fizycznych, na które nadmiar jedzenia działa przeciwnie do jego naturalnego przeznaczenia, działa szkodliwie, osłabiając i niszcząc je.

Pragnienie jedzenia zaspakajane jest przez prosty posiłek i powstrzymanie się od przesyty i rozkoszowania się jedzeniem. Wpierw należy pokonać przesyty i rozkoszowanie się jedzeniem: przez to wysubtelnia się pragnienie jedzenia i zyskuje się poprawność. Natomiast kiedy pragnienie stanie się poprawne, to wtedy zadowoli się ono prostym jedzeniem.

Odwrotnie, pragnienie jedzenia zaspakajane przesytem i przyjemnością, słabnie. Aby go pobudzić, uciekamy się do różnych smacznych potraw i napojów. Pragnienie wprawdzie wydaje się być zaspokojone; następnie staje się kapryśne, a na końcu zamienia się w bolesną pasję, szukającą nieustannie przyjemności jedzenia i przesyty, będąc stale niezaspokojoną.

Zamierzając poświęcić się służbie Bogu, do podstawy naszego wyczynu kładziemy post. Istotną jakością każdego fundamentu powinna być jego niezachwiana twardość: w przeciwnym razie budynek nie zdoła na nim się utrzymać, bez względu na to, jak mocny by on nie był. Dlatego w żaden sposób, nigdy, pod żadnym pozorem, nie możemy pozwolić sobie na naruszenie postu przejadaniem się, a zwłaszcza upijaniem się.

**Za najlepszy post Święci Ojcowie uznają spożywanie posiłku jeden raz dziennie nie do syta. Taki post nie osłabia ciała długim niejedzeniem i nie obciąża go nadmiarem jedzenia, przy tym sprawia, że jest ono zdolne do działań zbawiennych dla duszy. Taki post nie jest żadnym wyróżnieniem i dlatego poszczący nie ma powodu do wywyższania się, do którego tak skłonny jest człowiek z powodu samej cnoty, zwłaszcza gdy jest ona wyraźnie wystawiana na pokaz.**

Kto jest zajęty pracami fizycznymi lub jest tak słaby na ciele, że nie może być zaspokojony spożywaniem jedzenia jeden raz dziennie: ten musi jeść dwa razy. Post jest dla człowieka, a nie człowiek dla postu.

**Ale przy każdym spożywaniu jedzenia, rzadkim i częstym, surowo zabroniony jest przesyty: czyni on osobę niezdolną do duchowych wyczynów i otwiera drzwi do innych cielesnych namiętności.**

Post nieumiarkowany, czyli nadmiernie długotrwałe powstrzymywanie się od jedzenia, nie jest akceptowany przez Świętych Ojców: od nadmiernego powstrzymywania się od jedzenia i pochodzącego od niego wyczerpania **człowiek jest niezdolny do duchowych wyczynów, często powraca do objadania się, często wpada w pasję wywyższania się i dumy.**

Bardzo ważna jest jakość pokarmów: zabroniony rajski owoc, chociaż był piękny z wyglądu i smaczny, działał niszcząco na duszę: przekazał jej poznanie dobra i zła, a tym samym zniszczył nieskazitelność, w której zostali stworzeni nasi Praojcowie.

Również teraz jedzenie nadal silnie oddziałuje na duszę, co jest szczególnie widoczne przy używaniu wina. Takie oddziaływanie jedzenia oparte jest na różnorodnym jego wpływie na ciało i krew i na tym, że opary jego i gazy podnoszą się od żołądka do mózgu i oddziałują na umysł.

**Z tego powodu wszystkie napoje odurzające (alkoholowe), zwłaszcza na bazie chleba, są zabronione ascetom, ponieważ pozbawiają ich umysł trzeźwości a tym samym zwycięstwa w walce myślowej.** Pokonany umysł, szczególnie lubieżnymi myślami, nasycony nimi, traci łaskę duchową: nabytą w ciągu wielu długotrwałych prac traci się w ciągu kilku godzin, w ciągu kilku minut.

Dlatego mnich nie powinien używać wina – powiedział prepodobny Pimen Wielki. Zasada ta powinna być przestrzegana przez każdego pobożnego Chrześcijanina, który chce zachować

swoją niewinność i czystość. Święci Ojcowie przestrzegali tej zasady i jeśli pili wino, to bardzo rzadko i z największym umiarem.

**Rozgrzewające jedzenie powinno być usunięte z posiłku poszczącego, jako pobudzające namiętności cielesne. Takimi są pieprz, imbir i inne przyprawy.**

Najbardziej naturalnym pożywieniem – jest to, które człowiekowi przeznaczył Stwórca natychmiast po stworzeniu – żywność z królestwa roślinnego: Bóg powiedział do ojców naszych: „**Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem**”. Po potopie dozwolono jeść mięso.

Pokarm roślinny jest najlepszy dla ascety. Najmniej on rozgrzewa krew, najmniej tuczy ciało; opary i gazy, które wydzielają się z niego i wznoszą się do mózgu, najmniej na niego działają. Wreszcie – pokarm ten jest najbardziej zdrowy, jako produkujący najmniej śluzu w żołądku. Z tych powodów, podczas korzystania z niego, szczególnie łatwo zachowuje się czystość i rzeškość umysłu, a wraz z nimi jego władza nad całym człowiekiem; przy spożywaniu go słabiej działają namiętności, i człowiek jest w stanie bardziej zajmować się pobożnymi czynami.

Dania z ryb, zwłaszcza przygotowane z dużych ryb morskich, mają już zupełnie inne właściwości: w sposób dostrzegalny wywierają wpływ na mózg, tuczają ciało, rozgrzewają krew, napełniają żołądek szkodliwymi śluzami, szczególnie przy częstym i nieustannym ich spożywaniu.

Działania te (tzn. pokarmów z ryb – od A.L.) są nieporównywalnie silniejsze od spożywanych pokarmów mięsnych. Pokarmy rybne bardzo tuczają ciało, nadając mu szczególną korpułentność, rozgrzewają krew, a opary i gazy bardzo obciążają mózg. Z tego powodu nie są one spożywane przez mnichów, są pokarmem ludzi żyjących w świecie, zawsze zajętych wykonywaniem ciężkich prac fizycznych. Ale i dla nich nieustanne ich spożywanie jest szkodliwe.

*Jak to!* – wykrzykną tutaj rzekomi mędracy: *mięsne pokarmy są dozwolone człowiekowi przez Boga, a wy zabraniacie ich spożywania?* – Na to odpowiadamy słowami Apostoła: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę. My unikamy spożywania mięsa nie dlatego, że uznajemy go za nieczyste, ale dlatego, ponieważ przynosi ono negatywne skutki dla całego naszego ciała i utrudnia postępowanie duchowe.*

Cerkiew Święta przez swoje mądre instytucje i dekryty, pozwalając Chrześcijanom, żyjącym pośród świata na spożywanie mięsa, nie dozwoliła na jego ciągłe spożywanie, ale rozdzieliła czasy, w których wolno jeść mięso czasami powstrzymania się od pokarmów mięsnych, czyli czasami, podczas których Chrześcijanin trzeźwieje (oczyszcza się) po okresie jedzenia mięsa (ros. – мясоядения). Taki owoc postów może poznać w sobie przez doświadczenie każdy, kto ich przestrzega.

**Dla prowadzących życie mnisze spożywanie mięsa jest zabronione, pozwala się im na spożywanie produktów mlecznych i jaj w okresach, gdy wolno jeść mięso (ros. вперена мясоядений). W znane okresy i dni zezwala im się jeść ryby. Ale przez najdłuższy okres czasu mogą oni jeść tylko pokarmy roślinne.**

Pokarmy roślinne są spożywane niemal wyłącznie przez najbardziej gorliwych, pobożnych ascetów – według wyżej wspomnianej wygody tych pokarmów i ich taniaści – którzy szczególnie odczuli w sobie działanie Ducha Bożego. Do picia używają oni jedynie wodę, unikając nie tylko napojów rozgrzewających i odurzających (alkoholowych), ale i napojów odżywczych, takich jak wszystkie napoje na bazie chleba (ziarna).

**Zasady postu, ustanowione są przez Cerkiew w celu pomocy jej dzieciom, jako przewodnik dla całej wspólnoty chrześcijańskiej.** Przy tym zaleca się, aby każdy rozpoznawał siebie przy pomocy doświadczonego i rozsądnego ojca duchowego i nie brał na siebie postu, przekraczającego siły: ponieważ powtarzamy: post jest dla człowieka, a nie człowiek dla postu; pokarm, który jest dany dla utrzymania ciała, nie powinien go niszczyć.

„*Jeśli poskromisz brzuch – powiedział Bazyl Wielki – wtedy wejdiesz do Raju, jeśli nie poskromisz, to będziesz ofiarą śmierci*”. **Pod nazwą Raju tutaj należy rozumieć błogosławiony stan modlitewny, a pod nazwą śmierci stan namiętności.** Błogosławiony stan człowieka w czasie jego pobytu na ziemi, jest rękojmnią do wiecznego szczęścia w Niebieskim Ede-

nie, natomiast upadek we władze grzechu i w stan duchowej martwoty jest rękojmią dostania się do piekielnej otchłani na męki wieczne. Amen<sup>226</sup>.

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

23.2.2016 r.



---

<sup>226</sup> Źródło: *Православный пост. Святитель Игнатий Брянчанинов* [http://www.pravpost.org.ua/page-al-ignatij\\_bryanchaninov.html](http://www.pravpost.org.ua/page-al-ignatij_bryanchaninov.html)



## Spis modlitw

1. Молитва о святой Церкви	str. 6
2. Молитва старца Гавриила	str. 6
3. Молитва о даровании веры	str. 7
4. Да воскреснет Бог (Niech powstanie Bóg)	str. 84
5. Psalm 90 (Живый в помощи Вышняго)	str. 84
6. Молитва святителю Спиридону Тримифунтскому	str. 87
7. Молитва от страха перед грядущими бедствиями	str. 112
8. Молитва Пресвятой Богородице	str. 112
9. Modlitwa Do Świętego Archanioła Michała – Prępodobnego ojca naszego Justyna (Popowicza)	str. 293
10. Молитва воина Христова	str. 361
11. Прошение, составленное о. Гурием	str. 361
12. Молитва Пречистой Богородице	str. 363

## Spis treści

1. Słowo wstępne	str. 3
2. Św. Spirydion z Trimithonu	str. 8
3. Św. Męczennik Młodzieniec Gabriel	str. 16
4. Św. Nifont (Biesoprogonitel) – święty nieznany w Polsce	str. 20
5. Tak zwana „rodzima” religia. „Święto” Iwana Kupały – geneza i pochodzenie	str. 21
6. Św. Męczennik Atanazy Brzeski	str. 23
7. Przeklęta jest obecna wasza unia!	str. 27
8. Biblia posiada linearną koncepcję historii	str. 28
9. VIII Sobór Prawosławny – Czasy Ostateczne – Część I	str. 29
10. VIII Sobór Prawosławny? - materiały pomocnicze do jego oceny	str. 30
11. Mocno trzymajcie się łaski którą posiadacie!!!	str. 32
12. Religie „monoteistyczne” - Czy mamy tego samego Boga co i niechrześcijanie?	str. 33
13. Święci Ojcowie o zakazie modlitwy z heretykami i wchodzenia do ich świątyń	str. 36
14. Św. Izydor z Sewilli: O Antychryście i jego znakach	str. 37
15. Być prawosławnym	str. 38
16. Sergiusz Aleksandrowicz Nilus na temat herezji sergianizmu	str. 40
17. Bóg nie ustanowił wielu dróg zbawienia	str. 46
18. ПАРКЪ екуменизм- WARTЕ PRZYПOMNIENIA	str. 46
19. Objawienie o nieznanym tajemnicach Bożych, które Święty Przepodobny Ojciec Makary Egipski otrzymał od Anioła Bożego	str. 46
20. Что Христось писать на земль? [Святитель] Николай (Велимировичъ) Орхидскій	str. 52
21. Co pisał Chrystus na ziemi?	str. 56
22. CZY JEST POTRZEBA ZWOŁANIA SOBORU „WSZECHPRAWOSŁAWNEGO”	str. 59
23. ПОСЛАНИЕ ПАТРИАРХА ИЕРУСАЛИМСКОГО ИРИНЕЯ	str. 73
24. Czym jest „starczestwo”?	str. 75
25. Sens ofiary Chrystusa	str. 76
26. Starzec uświadamia człowiekowi jego grzechy	str. 77
27. Opowiadanie o św. Spirydonie – tudzież o jego skromności o stałości charakteru	str. 78
28. Sakrament Eucharystii	str. 80
29. Skuteczność Psalmu 90	str. 82
30. Żywot Spirydona	str. 86
31. Religia Przyszłości	str. 87
32. КАК ОХРАНЯЛОСЬ ПРАВОСЛАВИЕ В РОССИЙСКОЙ ИМПЕРИИ. СВОД УГОЛОВНЫХ ЗАКОНОВ.	str. 90
33. Вбелорусском монастыре на стене появился нерукотворный лик Христа	str. 95
34. ВАВІЛОН W АСЫЖУ. МАТЕРІАЛЫ О АПОСТАЗІ І СНОРЫМ ЕКУМЕНІЗМІЕ	str. 96
35. Świadkowie Jehowy są organizacją Szatana !	str. 100
36. Cud św. Spirydona w cerkwi katedralnej w Karistose (Grecja) w 1930 r.	str. 102
37. Próby zniesławienia Zawsze Dziewicy Maryi przez Żydów i heretyków	str. 103
38. Przeniesienie nie ręką ludzką uczynionej ikony Chrystusa z Edessy do Konstantynopola (944).	Str. 104
39. Cud pojawienia się na niebie Świętego Krzyża	str. 107
40. Нашествие иноплеменников и междоусобная брань...	str. 109
41. Święty Spirydon – gorliwy obrońca Prawosławia przed papizmem.	str. 112
42. ЛУДОБІЈСТВО W СНОРВАСІ	str. 114
43. Tatuaze, makijaże, przekłuwanie ciała itp. praktyki są również ciężkim grzechem	str. 120
44. Św. Męczennik Młodzieniec Gabriel i prawda o Jego męczeńskiej śmierci.	str. 139
45. Prawosławie albo śmierć! Albo Prawosławie jest w duszy, albo śmierć duszy...	str. 140
46. SATANISTYCZNY СНАРАКТЕР SYMBOLIKI МАЃСІ КАРСІАНСХ	str. 142
47. Musimy postępować tak jak uczył nas święty Jan Złotousty (Chryzostom).	str. 144
48. О СНОРЄСІЈАНСТВІЕ БЕЗ КРСІЖА.	str. 145
49. Droga do Antychrysta.	str. 155

50. Pożegnanie z Cerkwią	str. 156
51. Czy satanizm jest promowany jako jedyna, światowa religia XXI wieku ?	str. 160
52. Władcy Chaosu	str. 165
53. O FANATYZMIE archymandryta RAFAŁ (Karelin)	str. 169
54. Dlaczego warto, a nawet trzeba zostać w Cerkwi do końca liturgii/nabożeństwa?	str. 172
55. O „PACIACIAKOWEJ” W CERKWI.	str. 176
56. Jeszcze o ekumenizmie	str. 177
57. Cyrylica – pismo Aniołów	str. 179
58. KONIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ EUROPY	str. 180
59. ALARM POKUTNY	str. 182
60. EKUMENIZM	str. 184
61. DLACZEGO KOBIETY KONIECZNIE MUSZĄ ZAKRYWAĆ SWOJĄ GŁOWĘ CHUSTKĄ?	str. 186
62. Globalne imperium grzechu budowane jest na okultystyczno-magicznych fundamentach	str. 188
63. GRABARZE CERKWI W POLSCE!!! CZYLI NOWA ŚWIECKA TRADYCJA.	str. 191
64. Nie każda władza od Boga pochodzi.	str. 197
65. O męskiej rozpuście	str. 200
66. Przygotowania do wszech-prawosławnego Soboru [z komentarzem]	str. 202
67. Na drodze do Antychrysta. Mechanizmy judaizacji chrześcijaństwa.	str. 203
68. LIST JEDNEJ, ŚWIĘTEJ, Powszechnej i Apostolskiej CERKWI do WSZYSTKICH PRAWOSŁAWNYCH CHRZEŚCIJAN (O HEREZJI PAPIZMU)	str. 229
69. NA DRODZE DO KOŚCIOŁA ANTYCHRYSTA.	str. 243
70. W sprawie legalnego Patriarchy Jerozolimskiego ...	str. 244
71. O OBCHODACH ŚWIĘTA OBJAWIENIA PAŃSKIEGO W ZIEMI ŚWIĘTEJ	str. 245
72. O PROBLEMACH WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA MNISZEGO	str. 247
73. O pobycie Apostoła Andrzeja na ziemi ruskiej	str. 250
74. O TYM, JAK NIE ZSZEDŁ ŚWIĘTY OGIEŃ	str. 254
75. Zdrada Tradycji	str. 261
76. Stosunek do paszportów elektronicznych. Starzec Paisjusz (broszura)	str. 265
77. Helena z Rurykowiczów, kłopotliwa królowa. Kłopoty z Heleną (moskiewską)	str. 268
78. Prawosławna królowa	str. 271
79. Antychryst stoi u drzwi i już nie puka lecz włamuje się	str. 273
80. Chrześcijaństwo w Unii Europejskiej – czy to początek prześladowań ?	str. 275
81. Rosyjscy prorocy cz. I. Pelagia Rizańska o antychryście	str. 279
82. JAK MY, CHRZEŚCIJANIE, POWINNIŚMY SPOTYKAĆ NOWY ROK?	str. 288
83. ANTYCHRZEŚCIJAŃSKI CHARAKTER NOWEGO ROKU	str. 292
84. Modlitwa Do Świętego Archanioła Michała – Prepodobnego ojca naszego Justyna (Popowicza)	str. 293
85. NIEZAUWAŻONY CUD ŚW. DYMITRA W BIAŁYMSTOKU W 2010 ROKU.	str. 295
86. Kilka myśli o proporcjach	str. 300
87. PREPODOBNY TEODOR STUDYTA: DOBRZY WOJOWNICY CHRYSZTUSOWI	str. 301
88. WIARA NASTOLATKA I ŚWIAT BEZ BOGA	str. 303
89. W oczekiwaniu na „żydowskiego Mesjasza”	str. 305
90. 10 GRZECHÓW ROSJI PRZECIWKO BOGU W ROKU 2015	str. 308
91. Drodzy bracia i siostry, Prawosławni!	str. 311
92. BOGURODZICA NIE KORZYSTA Z NOWEGO KALENDARZA.	str. 314
93. ANIOŁA STRÓŻA MA KAŻDY OLTARZ, ALE TYLKO W ŚWIĄTYNI PRAWOSŁAWNEJ	str. 319
94. Z OKAZJI TYGODNIA MODŁÓW EKUMENICZNYCH POLECAMY BROSZURKĘ....	str. 319
95. BISKUP DOMODIEDOWSKI JEWTICHIJ PRZECIWKO KĄPIELOM CHRZCIELNYM	str. 320
96. Prepodobny (bogobojny) Ojciec Gabriel – wyznawca i szaleniec (jurodiwyj) Chrystusowy	str. 322

97. CO ROBIĆ, JEŚLI KAPŁAN POPADŁ W JAKIKOLWIEK GRZECH CIELESNY?	str. 330
98. Mowa Św. Jana Złotoustego o złych kobietach	str. 332
99. DZIŚ JEST PÓŹNIEJ NIŻ NAM SIĘ WYDAJE...	str. 333
100. UNIKALNY EPIZOD Z ŻYCIA OJCA GABRIELA.	str. 336
101. ZNAK KRZYŻA ZABIJA ZARAZKI I ZMIENIA WŁAŚCIWOŚCI WODY I POTRAW	str. 337
102. Krzyż jakiego nie znamy	str. 339
103. Ostrzeżenie dla Polski – Michael E. Jones	str. 341
104. W O D A (H <sub>2</sub> O) – NOŚNIK ŻYCIA- DZIEŁO I DAR BOGA .	str. 343
105. Analiza treść projektów dokumentów Wszechprawosławnego Ekumenicznego Soboru (2016).	str. 345
106. Chrislam- Doktryna szatana.	str. 349
107. Znaczenie postu i jego przestrzeganie dziś.	str. 351
108. Misja Cerkwi Prawosławnej w świecie współczesnym	str. 354
109. Прощение, составленное о. Гурием (в современной корректировке)	str. 361
110. Молитва Пречистой Богородице	str. 363
111. Odezwa mnichów z Góry Athos, część I: patriarchowie Cyryl i metropolita Hilarion – to najgorsi heretycy we wszechświecie	str. 365
112. Europejski 11 września zbliża się wielkimi krokami?	str. 373
113. Odezwa mnichów z Góry Athos, część II	str. 375
114. Mnisi – to ci, którzy ostro czują siłę grzechu.	str. 380
115. CO PO SPOTKANIU PAPIEŻA I PATRIARCHY?	str. 385
116. Święty Paisjusz Hagioryta : Znamię Antychrysta staje się rzeczywistością	str. 386
117. Sakrament Małżeństwa i przeszkody na drodze do niego	str. 387
118. DWA GŁÓWNE BŁĘDY DOGMATYCZNE WSPÓŁCZESNYCH CHRZEŚCIJAN	str. 390
119. DEMONY POŚRÓD NAS	str. 392
120. Jesteście za Europą czy za Chrystusem?	str. 393
121. MIĘDZYKRAJOWE MEMORANDUM 2014 ROKU W SPRAWIE UTWORZENIA „NOWEJ RELIGII ŚWIATOWEJ”	str. 395
122. Globalizacja - „prierestrojka” człowieka w demona	str. 399
123. O TAJNYM MEMORANDUM. Władimir Osipow	str. 401
124. Przesady ateistów	str. 404
125. Boże owady – pszczoły.	str. 405
126. Apel studentów z całego świata o postawienie przed sądem prezydenta USA	str. 406
127. Olga Cziwierikowa: Patriarcha Cyryl i Papież. Spotkanie. Po co?	str. 406
128. „Spotkanie 1000-lecia” jako zapowiedź nadchodzącego Cara	str. 408
129. KIERUNEK REFORM W MOSKIEWSKIM PATRIARCHACIE	str. 409
130. Rządzący Diecezją Jekatierynburską biskup zabronił chrztu przez polewanie	str. 414
131. Prawosławni nie chcą Burego czyli pod Ikoną Nierukotwornego Spasa	str. 417
132. W ROSYJSKIEJ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ OŚWIADCZONO, ŻE PAPIEŻ FRANCISZEK CHCE PRZYJĄĆ PRAWOSŁAWIE	str. 422
133. CUD W KIJOWSKO – PIECZERSKIEJ ŁAWRZE	str. 422
134. „NASZA CERKIEW W PARALIŻU”	str. 423
135. Blisko, coraz bliżej plajta...	str. 427
136. PRAWOSŁAWNY POST. ŚWIĘTY IGNACY BRIANCZANINOW	str. 428
137. Spis modlitw	str. 433

